Wybór i opracowanie
Katarzyna Marszałek

Tom I
Utworzenie i rozwój Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (1989–1999)

WYBÓR ŹRÓDEŁ DO DZIEJÓW ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

impuls

Wybór źródeł do dziejów
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
dedykuję
Marii i Tomaszowi Strzemboszom

Wybór i opracowanie
Katarzyna Marszałek

Wybór źródeł do dziejów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Tom I

Utworzenie i rozwój Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (1989–1999)

impuls

Kraków 2017

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2017

Recenzent:
prof. dr hab. Bogusław Śliwerski

Redakcja wydawnicza:
Danuta Porębska

Projekt okładki:
Wojciech Śliwerski, Andrzej Augustyński

Skład i opracowanie typograficzne:
Anna Bugaj-Janczarska
Katarzyna Kerschner
Alicja Kuźma
Danuta Porębska

ISBN 978-83-7850-890-8
ISBN 978-83-7850-775-8

Wydanie publikacji dofinansowane
przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Oficyna Wydawnicza „Impuls”
30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5
tel./fax: (12) 422 41 80, 422 59 47, 506 624 220
www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl
Wydanie I, Kraków 2017

Spis treści

Wprowadzenie 19

1. 1989 rok 35
1.1. Powołanie ZHR 35
1.1.1. Rozwiązanie ZHR w Gdyni 35
1.1.2. Akt powołania ZHR, 12 lutego 36
1.1.3. Komunikat o powołaniu ZHR, 12 lutego 37
1.1.4. Informacja Komisji Organizacyjnej ZHR o powołaniu do życia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, 25 lutego 38
1.1.5. Informacja o spotkaniu instruktorów zainteresowanych tworzeniem ZHR, 5 marca 39
1.1.6. Informacja o spotkaniu Komisji Organizacyjnej ZHR, 6 marca 40
1.1.7. Memoriał Zjazdu Krakowskiego Okręgu ZHP do Zjazdu ZHR, 19 marca 41
1.1.8. Stanowisko Kierownictwa ZHR w sprawie harcerstwa poza granicami kraju, 20 listopada 42
1.1.9. Komunikaty w sprawie organizacji Zjazdu 42
1.1.9.1. Komunikat Organizacyjny Zjazdu ZHR 42
1.1.9.2. Komunikat ze spotkania Komisji Organizacyjnej ZHR, 6 marca 43
1.2. I Zjazd ZHR 44
1.2.1. Protokół I Walnego Zjazdu ZHR w Sopocie 44
1.2.2. Komunikaty I Zjazdu ZHR 76
1.2.2.1. Komunikat I 76
1.2.2.2. Komunikat biura prasowego Zjazdu ZHR 77
1.2.2.3. Komunikat Sekretariatu Rady Naczelnej ZHR w sprawie Zjazdu ZHR, 2 kwietnia 78
1.2.2.4. Komunikat z prasy 80
1.2.2.5. Komunikat z „Biuletynu Informacyjnego ZHR" 80
1.2.3. Rozmowa z Pawłem Wieczorkiem, rzecznikiem prasowym I Zjazdu ZHR 81
1.2.4. Uchwała I Walnego Zjazdu ZHR o współdziałaniu z innymi organizacjami harcerskimi i skautowymi, 2 kwietnia 84
1.2.5. Listy do uczestników I Zjazdu ZHR 85
1.2.5.1. List Lecha Wałęsy 85
1.2.5.2. List Pawła Czartoryskiego 85
1.2.5.3. List Stanisława Berkiety i Kazimierza Stepana 86
1.2.5.4. List Ryszarda Kaczorowskiego 86
1.2.5.5. List Stefana Bratkowskiego 87

1.2.6. Listy I Zjazdu ZHR ... 87
1.2.6.1. List do wszystkich organizacji skautowych świata na ręce Przewodniczącego Międzynarodowego Biura Skautowego ... 87
1.2.6.2. List do Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju ... 88
1.3. Oświadczenie instruktorów ZHR w sprawie strajku studenckiego w Toruniu ... 88
1.4. Notatka z zebrania Prezydium Zarządu Okręgu ZHP (r.z. 1918), 18 maja ... 88
1.5. Komunikat Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, 17 czerwca ... 93
1.6. ZHR a religia, materiały z Rady Naczelnej, 10 czerwca ... 94
1.7. Zasady współdziałania jednostek ZHR z duszpasterzami harcerskimi ... 95
1.8. Odpowiedź w sprawie nawiązania kontaktów ZHP z ZHR ... 96
1.9. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie stosunku do ZHP działającego poza granicami kraju, sytuacja prawna organizacji w kraju, 17 grudnia ... 97
1.10. Informacja o ZHR, grudzień ... 98
1.11. Apel, listy ... 101
1.11.1. Apel Harcerzy Szarych Szeregów ... 101
1.11.2. List Stanisława Porębskiego do Przewodniczącego i Naczelnika ZHR, 1 marca ... 102
1.11.3. List Tomasza Strzembosza do instruktorów ZHR, lipiec ... 104
1.11.4. List Komisji Organizacyjnej ZHR do Harcerzy Starszych ZHP, 30 marca ... 106
1.11.5. List Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski do Tomasza Strzembosza, 5 grudnia ... 107
1.11.6. List otwarty rodziców z warszawskiego osiedla Marymont ... 108
1.11.7. List ZHP w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej i odpowiedź Tomasza Strzembosza, 11 czerwca ... 108
1.11.8. Odpowiedź Tomasza Strzembosza na list Druhny, 2 listopada ... 109
1.11.9. List otwarty do instruktorów ZHR, 27 września ... 112
1.11.10. List Krzysztofa Stanowskiego *ZHR i co dalej*, wrzesień ... 114
1.11.11. List otwarty Jerzego Bukowskiego i Wojciecha Wróblewskiego do instruktorów ZHR, wrzesień ... 119
1.11.12. List Tomasza Strzembosza *O patriotycznej przyzwoitości*, listopad ... 120
1.11.13. List otwarty Stanisława Broniewskiego do instruktorów ZHR i odpowiedź na niego, październik, listopad ... 122
1.11.14. Listy Stanisława Broniewskiego do harcerek i harcerzy, instruktorek i instruktorów i odpowiedź na nie, listopad ... 124
1.11.15. List Wojciecha Wróblewskiego do Tomasza Strzembosza na temat rezygnacji z funkcji i przynależności do ZHR i odpowiedź na niego, październik, listopad ... 125
1.12. Artykuły, rozważania, oczekiwania, rozmowa ... 128
1.12.1. Artykuł Krzysztofa Kilijanka *Harcerz harcerzowi bratem. Czy rozdzielenie to integracja?* ... 128
1.12.2. Artykuł Włodzimierza Serwińskiego *Wiosna, lato i co dalej?* ... 132
1.12.3. Artykuł Ryszarda Brykowskiego *Zaufanie (na marginesie dyskusji o Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej)* ... 135

1.12.4. Rozważania L.S. Jankiewicza na temat programu drużyny starszoharcerskiej ZHR, 29 grudnia ... 137
1.12.5. Oczekiwania Koedukacyjnego Związku Drużyn Warszawskich ... 140
1.12.6. Rozważania Tomasza Strzembosza *Ojczyzna – nowe wyzwania. (Problemy dnia dzisiejszego w perspektywie pojutrza)* ... 141
1.12.7. Rozważania Mariusza Zięby *Quo vadis ZHP*, grudzień ... 145
1.12.8. Rozmowa ze Stanisławem Broniewskim *Otwiera się przyszłość*, kwiecień ... 147

2. 1990 rok ... 151
2.1. Oświadczenie Przewodniczącego ZHP poza Granicami Kraju Stanisława Berkiety ... 151
2.2. Stanowisko Głównej Kwatery ZHP wobec aktualnej sytuacji w ruchu harcerskim, 16 stycznia ... 152
2.3. Deklaracja woli i stanowisko przedstawicieli niezależnych organizacji młodzieżowych, 20 stycznia ... 154
2.4. Informacja z II Zjazdu Solidarności, kwiecień ... 155
2.5. Rejestracja stowarzyszenia ... 155
2.5.1. Informacja o rozprawie wyjaśniającej na temat rejestracji ZHR, marzec ... 155
2.5.2. Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o zarejestrowaniu stowarzyszenia ZHR, kwiecień ... 155
2.5.3. Informacja ZHR o zarejestrowaniu stowarzyszenia w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie, 23 kwietnia ... 159
2.5.4. Komunikat Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP w sprawie rejestracji ZHR oraz Prezydium Społecznej Rady ZHP ... 163
2.5.5. Tryb uznawania stowarzyszeń za organizacje harcerskie lub skautowe ... 163
2.5.6. Telegram II Zjazdu Solidarności w sprawie rejestracji ZHR ... 164
2.5.7. Informacja, Nasi przyjaciele ... 165
2.6. Refleksja, Jacek Chodorski, *W pierwszą rocznicę powstania ZHR* ... 166
2.7. Protokół z walnego zebrania członków założycieli ZHR, 16 maja ... 168
2.8. Odrodzenie ZHP ... 169
2.8.1. Informacja Duszpasterstwa Młodzieży Harcerskiej, kwiecień ... 169
2.8.2. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie warunków odrodzenia ZHP w kraju, 5 maja ... 170
2.8.3. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie oceny udziału członków ZHR w Komitetach Odrodzenia ZHP ... 171
2.8.4. Notatka ze spotkania Komisji Zjazdowej ZHP ... 172
2.8.5. Stanowisko konferencji instruktorskiej chorągwi bydgoskiej ZHP, 3 marca ... 173
2.8.6. Projekt stanowiska Rady Naczelnej ZHR wobec sytuacji w ZHP (1956) ... 174
2.8.7. Fragment rozkazu L. 1/90 Komendanta Chorągwi Krakowskiej ZHP, opis sytuacji ZHP i ruchu harcerskiego, 30 stycznia ... 178
2.9. Rada Programowa ZHR ... 179
2.9.1. Propozycje tematów do opracowania przez Radę Programową przy Przewodniczącym ZHR, 14 stycznia ... 179
2.9.2. Refleksja, Wiesław Jasiński, Rada Programowa ZHR, *Odpowiedzialność, dyscyplina, karność, lojalność, militaria* ... 180

2.9.3. Refleksja, Barbara Fiktus, Rada Programowa ZHR, *Służba bliźniemu – dzisiaj* ... 183
2.9.4. Protokół z posiedzenia Rady Programowej ZHR, 12 maja ... 186
2.10. Referat J.M. Bernasińskiego wygłoszony na Naczelnej Radzie Harcerskiej, 27 października ... 187
2.11. II Zjazd ZHR ... 192
2.11.1. Komunikaty i informacje ... 192
2.11.1.1. Komunikat z II Zjazdu ZHR ... 192
2.11.1.2. Informacja o II Zjeździe ZHR, 30 listopada ... 192
2.11.1.3. Marek Kamecki, *A teraz do przodu!*, z II Zjazdu ZHR ... 193
2.11.2. Listy, posłania, apel ... 194
2.11.2.1. List Stanisława Broniewskiego i Wiesława Paluszyńskiego do II Zjazdu ZHR ... 194
2.11.2.2. List Stanisława Berkiety do II Zjazdu ZHR ... 195
2.11.2.3. Posłanie do Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Tymczasowej Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) ... 196
2.11.2.3.1. Uchwała nr 5 XVIII Walnego Zjazdu ZHP (r.z. 1918) w sprawie podjęcia rozmów z ZHR ... 197
2.11.2.4. List Bronisława Komorowskiego do II Zjazdu ZHR ... 197
2.11.2.4.1. Polemika Marka Kameckiego *„Witaj Zosieńko, otwórz okienko, na wschodnią stronę..." czyli o tym, że trudno znaleźć wspólny azymut, gdy kierunki są inne* ... 199
2.11.3. Sprawozdania ... 200
2.11.3.1. Sprawozdanie Naczelnictwa ZHR z działalności Związku w okresie kwiecień 1989 r.–listopad 1990 r. ... 200
2.11.3.2. Tomasz Strzembosz, *Sytuacja w harcerstwie polskim 1989–1990 i postawa ZHR-u (Sprawozdanie Przewodniczącego ZHR)* ... 207
2.11.4. Stanowisko II Walnego Zjazdu ZHR ... 213
2.11.5. Uchwały II Walnego Zjazdu ZHR ... 214
2.11.5.1. Uchwała nr 1 w sprawie współpracy z organizacjami harcerskimi ... 214
2.11.5.2. Uchwała nr 2 w sprawie dokumentów precyzujących ideał wychowawczy oraz założenia programowe ... 215
2.11.5.3. Uchwała nr 4 w sprawie pamiątkowej tablicy poświęconej Oldze i Andrzejowi Małkowskim ... 215
2.11.5.4. Uchwała nr 5 w sprawie pisma instruktorskiego ... 215
2.11.5.5. Uchwała nr 6 w sprawie procesu tworzenia się organizacji skautowych mniejszości narodowych ... 216
2.11.5.6. Uchwała nr 7 w sprawie ochrony życia od momentu poczęcia ... 216
2.11.6. Wywiad z wiceprzewodniczącym ZHR i jednocześnie komendantem Chorągwi Dolnośląskiej Jackiem Chodorskim ... 216
2.12. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie nadchodzących zjazdów organizacji harcerskich, 17 listopada ... 219
2.13. Komisja Porozumiewawcza Organizacji Harcerskich ... 220
2.13.1. Informacja o powstaniu Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich wysłana do Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, 1 stycznia ... 220

2.13.2. Komunikat o powołaniu Komisji Porozumienia Organizacji Harcerskich, 8 stycznia ... 221
2.13.3. Komunikaty ze spotkania przedstawicieli Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, 22 stycznia ... 221
2.13.3.1. Komunikat I ... 221
2.13.3.2. Komunikat II ... 222
2.13.4. Apel Naczelnika ZHP, Do Druhów, Druhen i Przyjaciół harcerstwa, 18 lutego ... 223
2.13.5. Uchwała o powołaniu Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich ... 224
2.13.6. Notatki ze spotkań 15 lipca i 28 sierpnia ... 225
2.13.7. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie warunków budowania jedności harcerstwa polskiego, 1 września ... 226
2.13.8. Informacja o spotkaniu w sprawie Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich, 27 listopada ... 227
2.13.9. Zasady działania Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich ... 227
2.13.10. Stanowisko Rady Przyjaciół ZHR w sprawie odnowy ruchu harcerskiego i miejsca w niej organizacji ZHR ... 229
2.13.11. Notatki w sprawie kontaktów przedstawicieli ZHP r.z. 1918 i ZHR ... 230
2.13.11.1. Notatka nr 1, lipiec ... 230
2.13.11.2. Notatka nr 2, sierpień ... 231
2.14. Artykuły, polemiki, refleksje ... 232
2.14.1. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Harcerskie rozdroża*, lipiec ... 232
2.14.2. Polemiki, Andrzej Galimont, Jerzy Bukowski, *Harcerskie rozdroża*, sierpień ... 234
2.14.3. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Koniec złudzeń*, sierpień ... 238
2.14.4. Artykuł B. Moniki Figiel *Spór o ideał harcerstwa*, wrzesień ... 239
2.14.5. Polemika, Aleksander Kisil, *Spór o harcerstwo* ... 246
2.14.6. Refleksja, Teodora Janke, *Czytając artykuł p.t. „Przed nadzwyczajnym zjazdem ZHP”*, 14 września ... 256
2.14.7. Artykuł w nawiązaniu do Uchwały II Zjazdu ZHR ... 258
2.14.8. Refleksja, Jerzy Wysocki, *Gruba krecha*, 31 listopada ... 267
2.14.9. Refleksja, Jan Pastwa, *Kroki do zjednoczenia*, projekt ... 268
2.14.10. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Harcerstwo spluralizowane* ... 269
2.14.11. List do redakcji „Polityki” Jerzego Bukowskiego *W harcerstwie kipi*, 10 listopada ... 271
2.14.12. Artykuł Michała Brudzyńskiego *Drogi polskiego harcerstwa*, 12 listopada ... 273
2.14.13. Artykuł Jerzego Parzyńskiego *Dramatyczna sytuacja Harcerstwa w Kraju* oraz uzupełnienie artykułu Ryszarda Brykowskiego *O harcerstwie nieco pełniej*, 31 października i 15 listopada ... 275
2.15. Listy ... 279
2.15.1. List Tomasza Strzembosza do Papieża, styczeń ... 279
2.15.2. List Bartosza Majerana do Naczelnika ZHP, 25 lutego ... 280
2.15.3. List do Instruktorek i Instruktorów ZHP, 23 sierpnia, i odpowiedź na list ... 282
2.15.4. List Okólny Przewodniczącego ZHP poza granicami Kraju Stanisława Berkiety na dzień Myśli Braterskiej ... 286

2.15.5. List Stanisława Broniewskiego do uczestników Zjazdu ZHP, 29 listopada ... 287
2.15.6. List Stanisława Broniewskiego i Zofii Florczak do Druhen Instruktorek i Druhów Instruktorów ZHP, 22 stycznia ... 288
2.15.7. *List do Redakcji. Jaki Zjazd?* Jerzego Bukowskiego ... 290
2.15.8. List drużynowej z Puław ... 292
2.15.9. Odpowiedź na zarzuty Olgierdowi Fiedkiewiczowi, 15 września ... 292

3. 1991 rok ... 295
3.1. Protokół ze Złazu Kręgu Harcmistrzowskiego ZHR, 21 kwietnia ... 295
3.2. Zjednoczenie ZHR i ZHP (r.z. 1918) ... 300
3.2.1. Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 1 maja 1992 roku w sprawie uzgodnień ideowo-organizacyjnych dokonanych przez zespoły ZHR i ZHP w dniu 10 marca i 6 sierpnia ... 300
3.2.2. Notatka ze spotkania instruktorów ZHR i ZHP (r.z. 1918) z 10 marca w celu wstępnego przedyskutowania najistotniejszych założeń ideowych przyszłej ewentualnej wspólnej organizacji harcerskiej ... 301
3.2.3. Tezy przygotowane przez Komisję ZHR ds. zbadania ewentualnych możliwości zjednoczenia ZHR, ZHP-pGK, ZHP-1918 przedstawione na spotkaniu z przedstawicielami ZHP (r.z. 1918), 10 marca ... 303
3.2.4. Notatka ze spotkania instruktorów ZHR i ZHP-1918 do wstępnego przedyskutowania najistotniejszych założeń przyszłej, ewentualnej wspólnej organizacji harcerskiej, 15 kwietnia ... 305
3.2.5. List ZHP (r.z. 1918) do Tomasza Strzembosza, 9 maja ... 308
3.2.6. Komunikat z posiedzenia Rady Naczelnej ZHR i Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP-1918, 16 czerwca ... 309
3.2.7. Komunikat PAP, *Harcerstwo – jednoczą się ZHP-1918 i ZHR*, 17 czerwca ... 310
3.2.8. Założenia ideowe wspólnej organizacji uzgodnione na posiedzeniu 6 lipca ... 310
3.2.9. Stanowisko Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) w sprawie zjednoczenia z ZHR, 14 września ... 311
3.2.10. Tezy do dyskusji na spotkaniu Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) i Rady Naczelnej ZHR w dniu 21 września ... 312
3.2.11. Tezy do dyskusji na spotkaniu Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) i Rady Naczelnej ZHR w dniu 21 września ... 315
3.2.12. Uchwała Rady Naczelnej ZHR i ZHP (r.z. 1918) w sprawie zwołania zjazdu zjednoczeniowego, 28 września ... 318
3.2.13. Projekty przepisów dotyczących funkcjonowania jednostek organizacyjnych ZHR w okresie przejściowym ... 319
3.2.14. Wniosek o pracach zespołu porozumiewawczego ZHP (r.z. 1918) ... 323
3.2.15. Uchwała nr 5 XVIII Zjazdu ZHP (r.z. 1918) w sprawie podjęcia rozmów z ZHR, 30 stycznia ... 323

3.3. Federacja Polskich Organizacji Harcerskich ... 323
3.3.1. Komunikat sekretariatu Prymasa Polski ze spotkania Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski z przewodniczącymi organizacji harcerskich, 25 marca ... 323
3.3.2. Stanowisko ZHP poza granicami Kraju w sprawie utworzenia Federacji Polskich Organizacji Harcerskich, 2 maja ... 324
3.3.3. Oświadczenie Rady Harcmistrzowskiej SHK-Z w sprawie sytuacji w ruchu harcerskim, 3 maja ... 325
3.3.4. Informacja, *Harcerze jeszcze nie razem*, 16 maja ... 329
3.3.5. Notatka ze spotkania przedstawicieli polskich organizacji harcerskich z przedstawicielami WOSM w Genewie w dniach 21–23 czerwca ... 330
3.3.6. Projekt ZHP zasad pracy Ogólnopolskiej Komisji Współpracy Organizacji Harcerskich, 22 września ... 331
3.3.7. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie zjednoczenia z ZHP (r.z. 1918), 28 września ... 332
3.3.8. Projekt statutu Federacji Polskich Organizacji Harcerskich, Związku Harcerstw Polskich, założenia ideowe i organizacyjne ... 332
3.4. Listy, odezwa, rozkaz ... 334
3.4.1. List do Prezydenta RP Lecha Wałęsy i Premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego wystosowany przez Przewodniczącego ZHR Tomasza Strzembosza, Sekretarza Generalnego ZHR Krzysztofa Stanowskiego i członka Naczelnictwa Ryszarda Brykowskiego ... 334
3.4.2. List Przewodniczącego ZHP do Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, 29 kwietnia ... 335
3.4.3. List do Stanisława Broniewskiego, 18 czerwca ... 338
3.4.4. List Przewodniczącego ZHR, 13 sierpnia ... 339
3.4.4.1. Rozkaz Naczelnika L. 8/91 z 15 sierpnia w sprawie osiemdziesięciolecia harcerstwa ... 341
3.4.5. List Stefana Mirowskiego do Tomasza Strzembosza, 3 września ... 342
3.4.5.1. List Tomasza Strzembosza do Stefana Mirowskiego, 15 września ... 342
3.4.6. Odezwa z okazji 22 maja ... 343
3.4.6.1. Rozkaz z okazji osiemdziesiątej rocznicy powstania pierwszych drużyn skautowych w Polsce, sierpień ... 344
3.5. Artykuły ... 345
3.5.1. Artykuł Ryszarda Wcisły *Warunki zjednoczenia* ... 345
3.5.2. Polemika, *Razem – Tak, ale jak? Dwugłos w harcerskiej sprawie*, kwiecień ... 346
3.5.3. Artykuł prasowy Doroty Mirskiej *Czerwone lilijki*, 11 maja ... 348
3.5.4. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Harcerze wokół Kościoła* ... 350
3.6. Sprawozdanie Tomasza Strzembosza z pracy i kontaktów z Kościołem ... 353

4. 1992 rok ... 355
4.1. Tezy dotyczące młodzieży, w szczególności Harcerstwa ... 355
4.2. Stanowisko Rady Naczelnej ZHR w sprawie udziału przedstawicieli ZHR w grupie roboczej (ZHP, ZHP-18, ZHP pGK, ZHR) z 15 marca ... 359

4.3. Przesłanie Ruchu zmierzającego do Jedności Harcerstwa, 24 lipca 360
4.4. Analiza Ewy Urbańczyk problemu przystąpienia ZHR do Światowych Organizacji Skautowych 361
4.5. Uchwały II Walnego Zjazdu ZHR w sprawie współpracy z innymi organizacjami harcerskimi i skautowymi 367
4.6. Stanowisko Rady Naczelnej ZHR z dnia 15 marca w sprawie udziału przedstawicieli ZHR w Grupie Roboczej (ZHP, ZHP r.z. 1918, ZHP pGK, ZHR) 368
4.7. Notatka służbowa Jana Pastwy w sprawie rozmowy telefonicznej z ZHP 369
4.8. Zjednoczenie ZHR i ZHP (r.z. 1918) 370
4.8.1. Uchwała o zwołaniu Zjazdu Nadzwyczajnego ZHR 370
4.8.2. Materiały wypracowane przez zespół: Hausner, Wiatr, Lech, Pastwa, 1 kwietnia 371
4.8.3. Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 1 maja w sprawie wstępnych uzgodnień Komisji Statutowej ZHR i ZHP (r.z. 1918) z dnia 25 sierpnia 1991 r. 375
4.8.4. Stanowisko Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 1 maja wobec uzgodnionych w dniach 21 marca–9 kwietnia dokumentów dotyczących zjednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918) 376
4.8.5. List Wojciecha Hausnera do Tomasza Strzembosza w sprawie połączenia ZHR z ZHP (r.z. 1918), 2 maja 377
4.8.6. Uchwały Naczelnej Rady Harcerskiej w sprawie terminarza i przebiegu zjednoczenia ZHP (r.z. 1918) z dnia 14 czerwca i odpowiedź na nią 379
4.8.7. List Zarządu Okręgu Dolnośląskiego, Lubuskiego, Małopolskiego, ZHR w sprawie połączenia ZHP r.z. 1918 i odpowiedzi na niego, czerwiec 382
4.8.8. List Naczelnictwa ZHP (r.z. 1918) do Tomasza Strzembosza w sprawie połączenia, 24 czerwca 387
4.8.9. Votum Separatum Ryszarda Brykowskiego i Krzysztofa Stanowskiego do uchwały Rady Naczelnej, 5 lipca 388
4.8.10. List Naczelnictwa ZHP (r.z. 1918) w sprawie krakowskiego Komitetu Odrodzenia ZHP, 14 lipca 389
4.8.11. Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej w sprawie wypełnienia warunków przez ZHP (r.z. 1918), 5 lipca 390
4.8.12. Komentarz Wojciecha Hausnera do propozycji przebudowy pakietu dokumentów dotyczących zjednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918) 391
4.8.13. Notatka ze spotkania w sprawach majątkowych między ZHP i ZHR odbytego 11 sierpnia 392
4.8.14. List Zarządu Okręgu Dolnośląskiego ZHR do Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR, 1 października 393
4.8.15. List Ryszarda Pacławskiego i Stefana Mirowskiego na Zjazd ZHR i ZHP (r.z. 1918), 1 października 395
4.8.16. List Stanisława Broniewskiego w sprawie połączenia ZHR z ZHP (r.z. 1918), 5 października 396
4.8.17. Uchwała Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR o konsekwencjach zjednoczenia 396
4.8.18. Uchwała Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR o przyjęciu ZHP (r.z. 1918) 397

4.8.19. Uchwała o połączeniu ZHR i ZHP (r.z. 1918) ... 398
4.8.20. Relacja Mariusza Zięby *Zjednoczyliśmy się* ... 400
4.8.21. Artykuł Bolesława P. *O zjednoczeniu po zjednoczeniu, czyli Polak mądry po szkodzie* ... 403

5. 1993 rok ... 405
5.1. III Zjazd ZHR ... 405
5.1.1. Przemówienie Tomasza Strzembosza *Harcerstwo musi się zmienić* na III Zjeździe ZHR 26 lutego i oświadczenie z 14 marca ... 405
5.1.2. Przemówienie Tomasza Strzembosza na III Zjeździe ZHR ... 409
5.1.3. Notatka Biura Prasowego III Zjazdu ZHR ... 410
5.1.4. Uchwały III Zjazdu ZHR ... 411
5.1.4.1. Uchwała w sprawie działalności programowo-metodycznej ZHR ... 411
5.1.4.2. Uchwała w sprawie pełnej ochrony życia ludzkiego ... 413
5.1.4.2.1. Uchwała Naczelnictwa w sprawie trybu realizacji uchwały III Zjazdu ZHR o ochronie życia dziecka poczętego i wychowaniu rodzinnym ... 413
5.1.5. Relacja Bernadety Waszkielewicz *Harcerskie pobratanie*, luty ... 414
5.2. Projekt Deklaracji Ideowo-Programowej ... 416
5.3. Zarys programu wychowawczego ZHR ... 420
5.4. Notatka ze spotkania małych organizacji harcerstwa polskiego, 22 kwietnia ... 435
5.5. Światowa Organizacja Ruchu Skautowego (WOSM) i Światowe Stowarzyszenie Przewodniczek i Skautek (WAGGGS) ... 438
5.5.1. Od Redakcji, WOSM i WAGGGS o ZHP i ZHR, listopad ... 438
5.5.2. Projekt pisma w sprawie WOSM ... 440
5.5.3. Informacja, Wojciech Hausner, *ZHR a WOSM i WAGGGS. Zdarzenia – decyzje – dokumenty – 1991–1993*, listopad ... 444
5.6. Listy ... 448
5.6.1. List Wojciecha Hausnera do instruktorów *Kilka słów o przyszłości*, kwiecień ... 448
5.6.2. List otwarty Naczelniczki Harcerek i Naczelnika Harcerzy, 5 marca ... 450
5.6.3. List Wojciecha Hausnera do instruktorów *My i prawo Rzeczypospolitej*, 10 czerwca ... 452
5.6.4. List Mariusza Zięby z załącznikami, 24–25 listopada ... 453
5.7. Artykuły ... 463
5.7.1. Artykuł Krzysztofa Bojki *Czy ZHR jest jeszcze organizacją chrześcijańską?*, marzec ... 463
5.7.2. Artykuł Wojciecha Hausnera *Myślę, że kiedyś nastąpi zbliżenie ZHR i ZHP*, marzec ... 466
5.7.3. Artykuł Ewy Brachy i Katarzyny Grochowskiej *Polityka a organizacja wychowawcza*, marzec ... 467
5.7.4. Artykuł Andrzeja Mikulskiego *Czy ZHR jest już organizacją chrześcijańską?*, czerwiec ... 468
5.7.5. Rozważania Krzysztofa Stanowskiego *Tożsamość ZHR*, listopad ... 470
5.7.6. Rozważania Jacka Podolskiego *Quo vadis ZHR?*, listopad ... 471
5.7.7. Paweł Lech, *Czy przypadkiem ryba nie miała zepsutej głowy?*, listopad ... 475
5.7.8. Artykuł Jolanty Dobrzyńskiej *Obraz harcerstwa współczesnego*, grudzień ... 478

6. 1994 rok ... 481
6.1. Zjednoczenie i współpraca polskich organizacji harcerskich ... 481
6.1.1. Pismo Jerzego Gacha do władz naczelnych ZHP i ZHR w sprawie zjednoczenia harcerstwa polskiego, styczeń ... 481
6.1.2. Pismo Jerzego Gacha do członków KPOH po spotkaniu ze Stanisławem Broniewskim, 8 czerwca ... 483
6.1.3. Notatka ze spotkania Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich, 11 czerwca ... 484
6.1.4. Pismo Jerzego Gacha do członków KPOH, 16 sierpnia ... 485
6.1.5. Pismo Jerzego Gacha do FDC, POH, SHK „Zawisza", ZHR, 25 listopada ... 487
6.1.6. Informacja w sprawie Federacji Harcerstwa Polskiego ... 488
6.2. Program wychowawczy ZHR ... 489
6.2.1. Stanowisko Rady Naczelnej w sprawie elementów programu wychowawczego ZHR, styczeń ... 489
6.2.2. Zarys programu wychowawczego ZHR ... 490
6.3. Artykuł Wojciecha Hausnera *Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – organizacja wychowawcza*, sierpień ... 511
6.4. Polemika, Mariusz Zięba, *Drugi oddech*, styczeń ... 513
6.5. Polemika, Jacek Podolski, *Oświadczam, iż deklaruję, że przysięgam* ... 514
6.6. Relacja Wojciecha Hausnera *ZHP poza granicami Kraju a ruch harcerski w Polsce w latach 1980–1994* ... 516
6.7. Polemiki, Jan Pastwa, *5 lat ZHR,* Zyga, Szymon, *5 lat ZHR – pierwsze czy ostatnie?*, maj ... 522
6.8. Artykuł Mariusza Zięby *Coś pękło, coś się skończyło*, maj ... 524
6.9. List Wojciecha Hausnera do Prezydenta i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, czerwiec ... 531
6.10. Uchwała Rady Naczelnej w sprawie starań o przystąpienie ZHR do WOSM i WAGGGS ... 531
6.11. Deklaracja Ministra Edukacji Narodowej i Przewodniczącego ZHR w sprawie działania w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży, 24 listopada ... 532

7. 1995 rok ... 535
7.1. IV Walny Zjazd ZHR ... 535
7.1.1. Informacja o IV Walnym Zjeździe ZHR ... 535
7.1.2. Listy ... 536
7.1.2.1. List Lecha Wałęsy do uczestników IV Walnego Zjazdu ... 536
7.1.2.2. List Prezesa Rady Ministrów do uczestników IV Walnego Zjazdu ... 537
7.1.2.3. List z Biura Bezpieczeństwa Narodowego do uczestników IV Walnego Zjazdu ... 538
7.1.2.4. List Przewodniczącego i Naczelnika ZHP do uczestników IV Walnego Zjazdu ... 539
7.1.3. Uchwały IV Walnego Zjazdu ZHR ... 540
7.1.3.1. Uchwała w sprawie starań o przyjęcie do WOSM i WAGGGS ... 540
7.1.3.2. Uchwała w sprawie odmowy uczestnictwa w zlocie ... 540
7.1.3.3. Uchwała w sprawie działań celem opracowania programu wychowawczego ... 541
7.1.4. Stanowisko w sprawie sytuacji w polskim harcerstwie ... 541
7.1.5. Relacja Komisji Ideowej ... 542

7.1.6. Informacja Ewy Hoffmann o ZHR w latach 1989–1995 ... 543
7.1.7. Przesłanie, Zjednoczenie??? ... 545
7.1.8. Homilia Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski podczas mszy świętej odprawionej z okazji IV Walnego Zjazdu ZHR, 25 lutego ... 546
7.1.9. Relacja z IV Walnego Zjazdu ZHR, luty ... 548
7.2. Refleksja Jerzego Bukowskiego *Kto uratuje harcerstwo?* ... 549
7.3. Uchwały Naczelnictwa ZHR ... 550
7.3.1. Uchwała w sprawie reakcji środowisk na uchwałę IV Walnego Zjazdu ZHR o nieuczestniczeniu ZHR w Zlocie ZHP, 10 czerwca ... 550
7.3.2. Uchwała w sprawie wydarzeń w Bośni i Czeczeni, 11 czerwca ... 551
7.3.3. Uchwała w sprawie deklaracji założycielskiej ZHP, czerwiec ... 552
7.3.4. Uchwała w sprawie czasowej federacji z ZHP, wrzesień ... 553
7.3.5. Uchwała w sprawie trybu realizacji „Zarysu programu wychowawczego", 21 stycznia ... 554
7.4. Federacja Harcerstwa Polskiego ... 555
7.4.1. Protokół ze zbiórki Federacji Harcerstwa Polskiego, 18 lutego ... 555
7.4.2. Prośba do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o wpisanie do rejestru stowarzyszeń Federacji Harcerstwa Polskiego, luty ... 557
7.4.3. Rys historyczny Federacji Harcerstwa Polskiego, 3 marca ... 557
7.4.4. Odpis postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o wpisaniu do rejestru stowarzyszeń FHP, wrzesień ... 561
7.5. Artykuł Tomasza Sibory *Harcerstwo na rozdrożu* ... 563
7.6. Światowa Organizacja Ruchu Skautowego (WOSM) ... 565
7.6.1. Notatka ze spotkania przedstawicieli ZHR z WOSM, maj ... 565
7.6.2. Informacja, Jan Pastwa, Proponowane przez WOSM kalendarium wydarzeń, maj ... 569
7.6.3. List Jacques'a Moreillona w sprawie spotkań WOSM z ZHR I ZHP ... 570
7.6.4. Tezy Wojciecha Hausnera w dyskusji nad propozycją WOSM, czerwiec ... 571

8. 1996 rok ... 573
8.1. Raport Wojciecha Hausnera o stanie harcerstwa ... 573
8.2. Zawierzenie ZHR Matce Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze ... 581
8.2.1. List Przewodniczącego ZHR do Ojca Świętego ... 581
8.2.2. Odezwa Jana Pawła II do delegacji Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, sierpień ... 582
8.2.3. List Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski do harcerzy, 5 sierpnia ... 583
8.2.4. List Przewodniczącego ZHR do instruktorek, instruktorów, wędrowniczek, wędrowników, harcerek i harcerzy starszych ... 584
8.2.5. Akt Zawierzenia ZHR Matce Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, 13 sierpnia ... 585

9. 1997 rok ... 589
9.1. V Walny Zjazd ZHR ... 589
9.1.1. Tekst wystąpienia Naczelnika POH na forum V Walnego Zjazdu ZHR (fragmenty), 2 marca ... 589
9.1.2. Apele, wskazania ... 590
9.1.2.1. Apel Wychowawców V Walnego Zjazdu ZHR ... 590

9.1.2.2. Apel do Instruktorek i Instruktorów ZHR V Walnego Zjazdu ZHR ... 591
9.1.2.3. Wskazania do refleksji wychowawczej instruktorek i instruktorów oraz środowisk ZHR V Walnego Zjazdu ZHR ... 591
9.1.3. Stanowiska ... 592
9.1.3.1. Stanowisko V Walnego Zjazdu ZHR w sprawie legalizacji pornografii ... 592
9.1.3.2. Stanowisko V Walnego Zjazdu ZHR w sprawie dyskusji nad kształtem Rzeczypospolitej ... 593
9.1.3.3. Stanowisko V Walnego Zjazdu ZHR w sprawie zaangażowania instruktorek i instruktorów ZHR, harcerek i harcerzy starszych w sprawy publiczne ... 593
9.1.4. Uchwały V Walnego Zjazdu ZHR ... 594
9.1.5. Opracowanie Wojciecha Szymczaka *Wyniki prac zespołów problemowych* ... 599
9.1.6. Opracowanie, Magda Dziewańska, *O prawie karnym i nie tylko* ... 600
9.2. Artykuł, Tomasz Sibora, *8 powodów, dla których warto należeć do ZHR* ... 602

10. 1998 rok ... 605
10.2. Pielgrzymka do Rzymu ... 605
10.2.1. Odezwa Jana Pawła II do delegacji harcerskich z Białorusi, Litwy, Łotwy, Polski, Ukrainy i krajów zachodnich, wrzesień ... 605
10.2.2. List Kapelana i Przewodniczącego ZHR do Ojca Świętego, 27 września ... 606
10.3. Odezwa Feliksa Borodzika *Harcerstwo u progu XXI wieku*, wrzesień ... 607
10.4. Referat Feliksa Borodzika *Wychowanie patriotyczno-obronne w harcerstwie*, listopad ... 610
10.5. Referat Feliksa Borodzika *ZHR w systemie ochrony ludności*, listopad ... 614
10.6. Artykuł Tomasza Strzembosza *Bez niedomówień* ... 618

11. 1999 rok ... 623
11.1. VI Zjazd ZHR ... 623
11.1.1. List uczestników VI Zjazdu ZHR do Jana Pawła II ... 623
11.1.2. Uchwały VI Zjazdu ZHR ... 624
11.1.2.1. Uchwała dotycząca określenia kadencji władz ZHR ... 624
11.1.2.2. Uchwała w sprawie polityki medialnej ZHR ... 625
11.1.2.3. Uchwała o współpracy z organizacjami harcerskimi ... 625
11.1.2.4. Uchwała w sprawie zaproszenia ZHP do Federacji Harcerstwa Polskiego ... 626
11.1.2.5. Uchwała w obliczu nadchodzącego nowego Tysiąclecia ... 626
11.1.2.6. Uchwała w sprawie przeciwdziałania zagrożeniom cywilizacyjnym ... 626
11.1.2.7. Uchwała w sprawie zatrudnienia Sekretarza Generalnego ZHR ... 627
11.1.2.8. Uchwała w sprawie kontynuowania prac nad zmianami struktur organizacyjnych ZHR ... 627
11.1.2.9. Uchwała w sprawie poparcia działań reformatorskich ... 627

11.1.2.10. Uchwała w sprawie powołania podmiotu do prowadzenia działalności gospodarczej ... 628
11.1.2.11. Uchwała w sprawie poprawy funkcjonowania struktury finansowo-gospodarczej ZHR ... 628
11.1.2.12. Uchwała w sprawie pozyskiwania środków finansowych ... 628
11.1.2.13. Uchwała w sprawie przepisów sanitarno-epidemiologicznych ... 629
11.1.2.14. Uchwała w sprawie opublikowania tekstu uchwał zjazdowych ... 629
11.1.2.15. Uchwała w sprawie zobowiązania Rady Naczelnej do ponownej publikacji i rozpowszechnienia Zarysu Programu Wychowawczego ZHR ... 629
11.1.2.16. Uchwała w sprawie zobowiązania Rady Naczelnej do powołania zespołu ds. Strategii Rozwoju ZHR ... 630
11.1.2.17. Uchwała w sprawie Golgoty Wschodu i tożsamości ZHR ... 630
11.1.2.19. Uchwała w sprawie przedstawienia VI Walnemu Zjazdowi ZHR poprawek do Statutu ZHR ... 630
11.2. Kalendarium ZHR Roberta Wiraszki ... 631
11.3. Rozważania, Bolesław Leonhard, *Monopol, czy wolny wybór harcerstwa?* ... 650
11.4. Kazanie Sławoja Leszka Głódzia podczas mszy świętej w rocznicę śmierci Andrzeja Małkowskiego i Olgi Drahonowskiej-Małkowskiej, styczeń ... 651

Załączniki ... 657
Załącznik 1
Chronologiczny wykaz zjazdów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej ... 657

Załącznik 2
Skrót problematyki zjazdów ... 658

Załącznik 3
Wykaz chronologiczny uchwał i zmian Statutu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej ... 661

Załącznik 4
Struktura organizacyjna Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej ... 662

Załącznik 5
Spis źródeł ... 663

Wprowadzenie

Działalność i historia organizacji harcerskich są tematem licznych opracowań, do których należą:

- wspomnienia, biografie dawnych i współczesnych harcerek, harcerzy, instruktorów, działaczy;
- monografie środowisk: drużyn, kręgów, hufców, chorągwi, oddziałów, a także obszarów (np. harcerstwo ziemi kieleckiej, Podlasia);
- syntetyczne opracowania poszczególnych okresów dziejów organizacji;
- wybory źródeł dziejów ZHR, ZHP obejmujące fragment ich działalności.

Na rynku księgarskim dostępne są także wznowienia książek harcerskich z dawnych lat, wśród których wyróżnia się seria Oficyny Wydawniczej „Impuls" nazwana „Przywrócić Pamięć".

Brakowało – w moim odczuciu – opracowania, które zawierałoby zbiór źródeł dotyczących dziejów organizacji harcerskich od chwili powstania stowarzyszeń do czasów współczesnych. Dlatego też w 2014 roku przygotowałam trzytomowy *Wybór źródeł do dziejów ZHP*. W 2016 roku ukazała się próba interpretacji zawartych w nim dokumentów – *Dziedzictwo, którego nie można odrzucić. Próba interpretacji wybranych źródeł z lat 1918–2015 do dziejów Związku Harcerstwa Polskiego*. W 2017 roku został wydany *Wybór źródeł do dziejów ruchu harcerskiego w Polsce. Ruch harcerski w latach 1980–1989*. Wymienione publikacje zostały wydane nakładem Oficyny Wydawniczej „Impuls".

Niniejszy *Wybór źródeł do dziejów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej* do 2016 roku jest kontynuacją tej serii wydawniczej.

Opublikowanie tych źródeł ma na celu udostępnienie szerszemu gronu czytelników materiałów dostępnych jak dotąd nielicznym. Chcę w ten sposób ułatwić zainteresowanym studia nad dziejami ruchu harcerskiego przez samodzielną lekturę i własną interpretację zgromadzonych dokumentów.

Umieściłam tu źródła odnalezione podczas kwerend przeprowadzonych w latach 2014–2016 w zasobach Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Archiwum ZHR w Warszawie przy ulicy Litewskiej, na stronach internetowych ZHR, we wcześniejszych publikacjach zawierających źródła[1] oraz zasobach kolekcjonerów[2].

---

[1] M.M. Drozdowski (red.), *Harcerska antologia papieska*, „Adam", Warszawa 1999; J. Chrabąszcz, *Harcerze gorszego Boga. Związek Harcerstwa Polskiego w okresie transformacji ustrojowej państwa lat 1989–1990*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005.

[2] Pominęłam w swych badaniach zbiory Niezależnego Wydawnictwa Harcerskiego, które 18 sierpnia 2016 r. zapowiadało: „Rusza z kopyta wielka akcja digitalizacji zbiorów Archiwum NWH. Utrwalone i publicznie udostępnione zostaną materiały dotyczące działalności niezależnego harcerstwa w czasach PRL, w tym archiwum Rady Porozumienia KIHAM, materiały Niezależnego Ruchu Harcerskiego i licznych środowisk w kraju, a także

Na serię *Wybór źródeł do dziejów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej* składają się trzy tomy:

- tom I, *Utworzenie i rozwój Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (1989–1999)*;
- tom II, *Rozwój Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (2001–2016)*[3];
- tom III, *Statuty, komentarze i inne dokumenty dotyczące Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego (1989–2016)*.

Ze względu na obszerność i dużą liczbę materiałów do dziejów ZHR zrezygnowałam z zamieszczenia ich wszystkich i skoncentrowałam się tylko na wybranych, dlatego każdy tom zawiera dokumenty sklasyfikowane według następujących kategorii:

- w tomie pierwszym i drugim zamieszczono **dokumentację Zjazdów ZHR,** pozjazdowe decyzje władz ZHR (ze względu na ogrom materiałów źródłowych zamieściłam tu tylko źródła odnoszące się do ideologii ZHR, współpracy z innymi organizacjami, stosunków z instytucjami państwowymi; pominęłam np. zagadnienia finansów stowarzyszenia, odznak, wydawnictw, tzw. działalności dotyczącej „Wschodu"; uchwały, wnioski i stanowiska dotyczące Statutu, Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego umieściłam w tomie ich dotyczącym) oraz inne dokumenty, takie jak listy, informacje, komunikaty, uchwały, apele;
- do tomu trzeciego weszły statuty ZHR, komentarze i inne dokumenty dotyczące Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego.

Zamieszczone źródła mają różne nazwy. Celem ich ujednolicenia w spisie treści nie podaję oryginalnych tytułów dokumentów, tylko uogólnione nazwy według następującego klucza:

- **rodzaj dokumentu** (informacja, wnioski, zaproszenie, uchwały, ustalenie, list, artykuł, komentarz, rozkaz, rota i inne);
- **twórca** (imię i nazwisko lub nazwa, np. Zjazd Walny ZHR, Rada Naczelna); pomijam tytuły i stopnie naukowe oraz stopnie instruktorskie;
- **informacja** na temat treści danego dokumentu.

Oryginalne nazwy źródeł zostały umieszczone na początku każdego prezentowanego dokumentu oraz w „Spisie źródeł" zawartym w załączniku. Podaję również miejsce dostępu do źródła/źródeł[4].

Ze względu na zły stan fizyczny niektórych źródeł, czy też złą jakość druku, większość dokumentów została przepisana z zachowaniem oryginalnej pisowni, stylistyki źródła. W przypadku stwierdzenia ubytków w dokumencie lub niemożliwości odczytania go w przepisanym tekście wstawiono znak <…>, a w przypisie

---

wiele unikalnych zasobów archiwalnych z dawniejszych dziejów harcerstwa. Możliwości rozszerzenia i zdynamizowania działania naszego archiwum powstały dzięki współpracy ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej i wsparciu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Docelowo, po zdigitalizowaniu i udostępnieniu materiałów w serwisie internetowym, archiwalia trafią do państwowego Archiwum Akt Nowych", https://www.facebook.com/NiezalezneWydawnictwoHarcerskie/?fref=ts, dostęp: 12.10.2016.

[3] Podział materiału na tomy I i II jest uwarunkowany koniecznością proporcjonalnego rozłożenia materiałów w druku i nie ma uzasadnienia merytorycznego. W przypadku innego podziału objętość poszczególnych tomów byłaby nieproporcjonalna, co wiązałoby się z trudnościami natury technicznej.

[4] Część dokumentów była dostępna w różnych zbiorach. Podaję wszystkie miejsca dostępności, do których dotarłam. Niektóre odnalezione źródła różniły się w stylistyce, a niekiedy w treści. Do niniejszej serii wybrałam tylko jedną wersję dokumentu i nie wykazałam różnic. Dokonując wyboru dokumentu, stosowałam kryterium starszeństwa danego dokumentu, zdaję sobie jednak sprawę, że nie zawsze było ono możliwe do rzetelnego zweryfikowania.

podano orientacyjną liczbę brakujących/nieczytelnych wyrazów. W kilku przypadkach, gdy stan dokumentu na to pozwolił, zamieszczono jego skany.

Gdy rozpoczynałam swoje poszukiwania badawcze, nie spodziewałam się, że zbiory dotyczące ZHR są tak rozproszone i nieuporządkowane. Po ukończeniu kwerend zdaję sobie sprawę z wybiórczości opracowania, gdyż nie dotarłam do wszystkich dokumentów[5]. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w 1989 roku, a dopiero w 2004 roku na VIII Zjeździe organizacji uchwalono uchwałę w sprawie budowania polityki informacyjnej, w 2012 zaś – w sprawie komunikacji społecznej w Związku.

W 2004 roku w uchwale zobowiązano Naczelnictwo do stworzenia systemu polityki informacyjnej Związku m.in. poprzez:

1. Opracowanie informacji o misji i ofercie wychowawczej ZHR na potrzeby komunikacji zewnętrznej ze szczególnym uwzględnieniem roli instruktora jako wychowawcy.
2. Stworzenie standardów polityki informacyjnej zawierających:
   a) powołanie zespołu do spraw komunikacji zewnętrznej, w tym rzecznika prasowego związku;
   b) monitoring społeczny i zajmowanie stanowisk w najważniejszych kwestiach;
   c) stworzenie systemu komunikacji zewnętrznej i usprawnienia komunikacji wewnętrznej;
   d) lobbing;
   e) inne narzędzia komunikacji zewnętrznej i kształtowania wizerunku Związku.
3. Pozyskanie nowych partnerów spośród instytucji, organizacji pozarządowych, biznesowych oraz osób prywatnych[6].

W 2012 roku XII Zjazd ZHR zobowiązał Władze Naczelne Związku do:

- Wypracowania i wdrożenia standardów współpracy jednostek organizacyjnych ZHR wszystkich szczebli z instytucjami życia publicznego,
- Wypracowania i wdrożenia standardów komunikacji wewnętrznej w organizacji,
- Przygotowania corocznego sprawozdania merytorycznego i finansowego organizacji, opracowanego w atrakcyjnej formie, z myślą i o promocji ideałów harcerskich i współpracy z partnerami organizacji,
- Przygotowania i wdrożenia nowego wyglądu strony internetowej Związku[7].

W uzasadnieniu do uchwały stwierdzono:

> [...] w kwestiach związanych z komunikacją społeczną w organizacji nic się nie zmieniło. Mamy takie same problemy jak dwa lata temu i jako organizacja nie wykorzystujemy naszego potencjału i nie potrafimy dobrze wypromować naszych ideałów na zewnątrz. Dodatkowo – mamy problemy z komunikacją wewnątrz organizacji. [...] Jako organizacja nie posiadamy żadnego materiału, który może nam służyć do promocji naszych działań, pozyskiwania przyjaciół, partnerów, donatorów[8].

---

[5] Stąd luka w latach 2000 i 2002, jak również mała liczba materiałów w innych latach.

[6] Uchwała nr 5 VIII Zjazdu w sprawie budowania polityki informacyjnej Związku, Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VIII Zjazd ZHR, 26–28 marca 2004 r.

[7] Uchwała nr 2 XII Zjazdu w sprawie komunikacji społecznej w Związku, Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, skan udostępniony e-mailem przez ZHR.

[8] Tamże.

Dodatkowym wyzwaniem dla badaczy jest elektroniczny system obiegu dokumentów organizacji harcerskich: tworzone są strony internetowe, np. zjazdów na portalach społecznościowych, czy uruchamiane strony z okazji zjazdu przez jednostki odpowiedzialne za jego organizację. Bywa, że strony te po pewnym czasie przestają istnieć, a nie zawsze treści na nich umieszczane (dokumenty, filmy i wpisy na forach) są archiwizowane – a nawet jeżeli są archiwizowane, to tylko w wersji elektronicznej.

Przyczyną braku źródeł bywają też awarie systemów informatycznych. Dnia 17 maja 2013 roku nastąpiła taka awaria w systemach stowarzyszenia: „dwa z czterech dysków twardych połączonych macierzy RAID 1+0 zgłosiły uszkodzenia. Kontroler wyrzucił je z macierzy". Wykonywane były „tygodniowe i miesięczne backupy bazy danych. Niestety były one trzymane w tej samej macierzy a więc i one uległy uszkodzeniu"[9]. Niestety nie udało się odzyskać wszystkich danych:

> [...] odzyskamy ich tyle ile tylko nam się uda. Po otrzymaniu nowych dysków zamierzamy sklonować uszkodzone dyski i użyć dostępnych nam narzędzi analizy spójności danych w celu wyciągnięcia wszystkiego, co możemy uratować. Niestety mieliśmy garnek, a zrobiło się z niego sitko. Część danych będzie bezpowrotnie utracona[10].

Archiwum ZHR powstało dopiero w 25. rocznicę zalegalizowania stowarzyszenia,

> [...] w którym uporządkowana została dokumentacja wytworzona przez najwyższe władze i struktury organizacji w ćwierćwiecza działalności[11].

Na szczęście pierwszy przewodniczący ZHR Tomasz Strzembosz, kolekcjonerzy oraz jednostki organizacyjne stowarzyszenia przez lata swej działalności gromadzili materiały dotyczące działalności ZHR, dlatego możliwe było zebranie źródeł zawartych w tym opracowaniu.

W zbiorach **Archiwum Akt Nowych w Warszawie** znajdują się następujące zespoły zawierające materiały dotyczące ZHR:

- zespół 2302, **Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej**, lata 1920–2003, ogółem jednostek archiwalnych 293;
- zespół 2189, **Akta Tomasza Strzembosza**, lata 1956–2002, ogółem jednostek archiwalnych 683.

Na potrzeby niniejszej publikacji przeprowadziłam kwerendy w obu zespołach.

Zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej jest w trakcie opracowania, dlatego na razie nie jest dostępny jego katalog. Kwerendę przeprowadziłam we wszystkich teczkach o numerach roboczych przed skatalogowaniem i takie numery podaję w niniejszej publikacji. Zespół obejmuje 293 teczki, w których znajdują się materiały dotyczące:

- **działalności ZHP w latach 1911–1939, zwłaszcza Organizacji Harcerek** (m.in. sprawozdania, fotografie, życiorysy, kroniki, książki pracy, pamiętniki, wycinki z gazet, dyplomy, rozkazy);
- **drugiej wojny światowej** (m.in. sprawozdania, fotografie, listy, życiorysy, relacje, wycinki z gazet);

---

[9] *Awaria dysków twardych*, 2013, https://www.zhr.pl/awaria-dyskow-twardych/, dostęp: 23.06.2016.

[10] Tamże.

[11] Załącznik nr 1 do uchwały Naczelnictwa ZHR nr 272/1 z 22 października 2013 r., w sprawie wprowadzenia Instrukcji Archiwalnej ZHR, s. 1, https://www.zhr.pl/dokumenty/komunikaty/, dostęp: 23.06.2016.

- **działalności organizacji harcerskich w latach 1945–2003** (m.in. sprawozdania, fotografie, życiorysy, listy, relacje, materiały wydawnicze, kopie odczytów, wiersze, dokumenty osobiste);
- **działalności harcerek i instruktorek „Wędrowniczek ku zachodzącemu słońcu"** (m.in. fotografie, życiorysy, listy, relacje, materiały wydawnicze, kopie odczytów, wiersze, dokumenty osobiste, nekrologi, mowy pożegnalne).

Zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002 zawiera ogółem jednostek archiwalnych 683. Kwerendzie poddano:

- 203, referaty Tomasza Strzembosza, m.in. o harcerstwie, lata 2000–2002;
- 207, korespondencję Tomasza Strzembosza z Marianem Krzaklewskim w sprawie nawiązania współpracy z Fundacją Instytutu Solidarni, „Biuletyn Informacyjny ZHR", nr 3/96, referat Tomasza Strzembosza pt. *Organizacje konspiracyjne młodzieży w okupowanej Polsce wobec etyki chrześcijańskiej 1939–1945*, notatki, Sprawozdanie z prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, lata 1995–1999;
- 382, korespondencję wychodzącą i przychodzącą dotyczącą spraw Harcerstwa Polskiego, lata 1990–1991;
- 557, korespondencję przychodzącą i wychodzącą dotyczącą spraw Harcerstwa, lata 1973–1988;
- 563, korespondencję dotyczącą spraw harcerstwa z lat 2000–2001, lata 2000––2001;
- 570, referaty Tomasza Strzembosza: *Etos Szarych Szeregów*, *Wychowanie harcerskie w epoce nienawiści*, *Getto Warszawskie. Siedem smutnych refleksji*, *Dwa pokolenia, Kilka refleksji o Armii Krajowej*;
- 665, materiały dotyczące Harcerstwa-ZHP (ankiety, relacje, wspomnienia, korespondencja); opracowania: H. Gąszewski – *Ziemie Odzyskane*; J. Bauer, *Związek Harcerstwa Polskiego na Ziemi Ełckiej w latach 1945–1949*; W. Handke, *Polegaj jak na Zawiszy... Dzieje Organizacji AK „Zawisza" w Krobi w latach 1947–1950*, Leszno 1997; S. Grzelak, *Historia Harcerstwa Krobskiego 1913––1993*; Dotyczące *85. Rocznicy Utworzenia II Drużyny Skautów – 2 Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. Kazimierza Wielkiego*; lata 1987–2000;
- 666, materiały dotyczące Harcerstwa-ZHP (ankiety, relacje, wspomnienia, korespondencja); opracowania: M. Żychowska, *10 Tarnowska Drużyna Harcerek im. ks. St. Konarskiego* (11 fotografii); *Wspomnienia Pomarańczowa Dwójka to my... Historia 2 Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcerskiej im. T. Kościuszki przy gimnazjum i liceum im. Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*; Z. z Radziwiłłów Skórzyńska, *Świadectwo czasu minionego. Wspomnienia z dzieciństwa i fragmenty wojennych losów rodziny Radziwiłłów z Sichowa*, Warszawa 1994; lata 1999–2000;
- 667, materiały dotyczące Harcerstwa-ZHP (ankiety, relacje, wspomnienia, korespondencja); opracowanie: S.M. Chmielewski, *Obraz Błonicki Koronowany*; lata 1972, 1989–2003;
- 668, materiały dotyczące Harcerstwa-ZHP (ankiety, relacje, wspomnienia, korespondencja); opracowania: J. Umiński, *Konspiracyjna działalność harcerstwa po 1944*; T. Łaszkiewicz (oprac.), *Na drogach życia*, Wrocław 2001; *Pierwsza Lwowska 1911–1996*; *KGB kontra ZHP*; T. Gaweł, *Choć biedy dwie*, Kraków 1985; T. Gaweł, *Od drużynowego do hufcowego: 1956–1967*, Kraków 1987; lata 1975––2002;
- 678, materiały na temat Wileńskiej Drużyny Harcerskiej „Czarna Trzynastka"; materiały dotyczące represji wobec harcerzy; artykuł T. Strzembosza, *Niezależny ruch harcerski na przełomie 1980 i 1981 roku*; lata 1999–2002;

- 679, materiały dotyczące Harcerskiej Organizacji Podziemnej „ISKRA"; lata 2000;
- 680, materiały warsztatowe dotyczące Harcerstwa (korespondencja, wycinki prasowe); artykuł: K. Persak, *Harcerstwo w oczach UB*; J. Umiński (oprac.), *Stawialiśmy opór... Dwanaście lat (1940–1951) zbrojnej harcerskiej konspiracji niepodległościowej Drużyny Sz. Sz. im. Jeremiego Wiśniowieckiego*, Mielec 1997; W. Handke, *Polegaj jak na Zawiszy... Dzieje organizacji AK „Zawisza" w Krobi w latach 1947–1950*, Leszno 1997; fotografie przedstawiające ZHP „Orlęta" (4 sztuki); Relacja na temat ruchu harcerskiego w Krobi powiat Gostyński w Wielkopolsce w latach 1945–1950 (3 fotografie); R. Jakubowski, *Lista Harcerek i Harcerzy straconych w więzieniach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego oraz przy próbie aresztowania w latach 1944–1956*; T. Łaszkiewicz (oprac.), *Na drogach życia*, Wrocław 2001; lata 1997–2003;
- 739, Harcerstwo. Prasa: „HP. Biuletyn Stowarzyszenia Harcerstwa Polskiego Hufców Polskich" 1998, nr 5; 2000, nr 11, 12; 2001, nr 15, 16, 17; 2002, nr 18; „Harcerstwo. Materiały do chronologii historii i tradycji ZHP" – II/83, 1, 2, 3, 5–10/83; „Biuletyn Informacyjny" 2000, nr 6, 9, 12; „Spojrzenia. Gazeta Zjazdowa" nr 1, 2; „Obserwator" 1997, nr 1; „Kierunkowskazy. Pismo instruktorek i instruktorów ZHR" 1994, nr 4; „HaSz. Harcerskie Szczyty" 1993, nr 6; „Czuwamy. Biuletyn Informacyjny" 1988, nr 4; „Harcerska Kuźnia" 1981, nr 5/28; „Rzodkiewka" (dodatek do „Drogowskazów") 1993, nr 5; „Drogowskazy" 1993, nr 12; „Nazukos. Wiadomości supraskie" 1999, nr 21; „Gniazdo" 1995, nr 1; „Instruktor Mokotowa" 1994, nr 29, 1 sierpnia; lata 1981–2002;
- 740, Harcerstwo. Prasa: „Orzeł Biały" 2002, nr 9, 10; „Harcerskie Luzaki", nr 3; „Ognisko Harcerskie" 1980, nr 4; „Harcerstwo" 1967, nr 23; „Na Przełaj" 1981, nr 31; „Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa" 1996, nr 5/96; „Warszawskie Szare Szeregi" 1996, nr 1/96–4/96; „Kwartalnik Historyczny ZHR" 1999, nr 7; lata 1967–2002;
- 741, Harcerstwo. Opracowania: *Mazowsze 63*; J. Krężel, W. Gazda (red. oprac.), *Wzrastanie Ojczyzną*, Mielec – Kraków 1979; B. Leonhard, *Wybór i tożsamość. Organizacje harcerskie i światowe związki skautingu w ostatnim dziesięcioleciu*, Kraków 2002; J. Pawłowski (oprac.), *Nasze dwudziestolecie. Kronika jubileuszowa 18 Gdańskiej Drużyny Harcerzy im. Załogi ORP „Orzeł"*, Gdańsk 1977; O. Małkowska, *...daj w niebo rwać się skrzydłami orlemi...*, cz. 1, *Poezje (wiersze i pieśni)*, Łódź 1988; W. Szczygieł, *Jak prowadzić zastęp harcerski*, Warszawa 1995; M. Haykowski, *ZHP w pierwszych latach Polski Ludowej*, Gdańsk 1986; Z. Śniegowski (red.), *Informator harcerski. Na rok 1947*, Kraków 1947; S. Rudnicki, *Coś wam powiem*; J. Krukowski (red.), *Na Tropie. W XLV rocznicę ruchu harcerskiego*, Starachowice 1960; J. Sosnowski, *Służba harcerska*, Warszawa 1946; S. Gawkowski, *Szkice polowe harcerza*, Warszawa 1947; lata 1946–2002;
- 742, Harcerstwo. Opracowania: A. Glass, *Klucz do serc młodzieży. (Harcerski drogowskaz życia)*, Kraków 1982; ks. W. Jacewicz, *Naczelne hasła moralne skautingu*, Kraków 1992; B. Leonhard (red.), *Szczep Dąbie w dwudziestoleciu 1957–1977*, Kraków 1977; T. Jaros, *Wojenna służba harcerstwa pruszkowskiego w latach 1939–1945*, Pruszków 1988; B. Piechowiak, *5 Harcerska Drużyna Żeglarska im. Króla Władysława IV w Wągrowcu*, Warszawa 1983; W. Hausner, *O prawie harcerskim przy ognisku*, Kraków 1993; M. Sklepik, *Operacja 1001 – Flombork. Wspomnienia honorowego obywatela miasta Mikołaja Kopernika, uczestnika operacji w latach 1967–1973*, Poznań 1977; J. Osiecki, *Koło starszoharcerskie im. Krzysztofa Żegockiego w Kościanie*, Poznań 1977; M. Żychowska, *Harcerstwo mościckie 1934–1939*, Tarnów 1990; M. Żychowska, *Harcerstwo tuchowskie 1913–1939*, Tarnów 1990; W. Błażejewski, *Postaci z dziejów.*

35 biogramów działaczy i instruktorów harcerskich, Warszawa 1984; *Historia harcerstwa*, t. 1, *Lata 1910–1921*, Londyn 1975; lata 1975–1993;

- 744, Harcerstwo. *Dzienniczek uczestnika zlotu harcerstwa polskiego*, Wrocław 1997; Jubileuszowy zlot harcerstwa w Spale w 1935 r.; Materiały zjazdowe. Zjazd programowy, Poznań 2003 r.; Informatory o wystawach: Harcerstwo Kielecczyzny 1912–1982; Materiały do dziejów harcerstwa polskiego w zbiorach czasopism i dokumentów życia społecznego WBP w Kielcach 1985; Wystawa ekslibrisów harcerskich z okazji siedemdziesięciolecia Harcerstwa Tarnów 1980 r.; ZHR – Program – Rozwój z 2003 r.; Pogram – Prób na stopnie harcerskie; Zarys programu wychowawczego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej; Projekt Deklaracji ideowo-programowej ZHR; Materiały z Jubileuszowego zlotu ZHR – Lednica 1999 r.; lata 1935, 1980–2003;
- 746, Harcerstwo. Opracowanie A.F. Baran, *Harcerska alternatywa. ZHR w latach 1989–1990*, Warszawa 2000; rok 1999;
- 758, Harcerstwo. Prasa: „Kwartalnik Historyczny ZHR" 1995, nr 1; 1996, nr 3/4; 1997, nr 5; 1998, nr 6; 1999, nr 7; 2000, nr 7; lata 1995–2000;
- 759, Harcerstwo. Opracowania: A. Zagórski, *Materiały do bibliografii zrzeszenia WiN*, Wrocław 1994; W. Hausner, *Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju a ruch harcerski w Polsce w latach 1980–1994*; A. Borkiewicz-Celińska, *Archiwum Baonu Zośka*; *Pro memmoria* – Aleksander Kamiński, Konrad Olchowicz; A. Winiarz, *Szkolne obchody setnej i dwusetnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej*; A.F. Baran, R. Wiraszka, *O ZHR w prasie. (1989–1996)*, Warszawa 1998; *Regulamin Główny Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju*, Londyn 1989; Broszura na temat III Narodowego Zlotu Harcerzy, Warszawa 2004; Varia: wycinki prasowe, ulotki, fragmenty opracowań; lata 1981–2004.
- 764, korespondencja dotycząca bieżących spraw ZHR; materiały dotyczące spraw ZHR (protest przeciwko prawu aborcyjnemu, pielgrzymka do Rzymu, wycinki prasowe); materiały organizacyjne ZHR (m.in. Statut ZHR, Spis ZHR na rok 1991, Statut Fundacji Archiwum i Muzeum AK im. gen. Stefana Roweckiego Grota, projekt utworzenia Muzeum Harcerstwa w Warszawie, korespondencja); lata 1981–1998;
- 765, Harcerstwo. Prasa.
  A. Kamiński, *O Harcerstwie* (teksty zapomniane 1956–1978); „Informator Archiwalny" 1999, nr 2, 3; „Mały Gość Niedzielny" 1983, nr 6; „Drużyna" 1990, nr 11/99; Opracowania: Tomasz Strzembosz, *Parasol*; Adam Winiarz, *Działalność Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Harbinie*, Lublin 1985; Olgierd Fietkiewicz, *Kilka elementów tła*; Michał Haykowski, Zofia Zakrzewska, *Harcerstwo w latach 1944–1950*; Andrzej Glass, *Służyć Bogu i Bliźnim*; Bolesław Leonhard, *Rapsod o Rudym i Rafale*, Kraków 1994; Grzegorz Nowik, *Okręg Szarych Szeregów Warszawa-Praga (konspekt monografii)*; Jarosław Rudniański, *O działaniu antropotechnicznym. Z zagadnień społeczeństwa irracjonalnego*; Tomasz Strzembosz, *Harcerstwo Polskie w latach 1944–1989*; *Splątane dzieje Związku Harcerstwa Polskiego*; referat Zbigniewa Zahorskiego, *Pogotowie Harcerek i Harcerzy i ich udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku*; lata 1983–2003;
- 766, Harcerstwo. Projekt, *Bibliografia harcerska opracowana na podstawie wydawnictw książkowych lub czasopism miesięcznych i kwartalnych*; Projekt – Zarys programu wychowawczego ZHR; korespondencja T. Strzembosza; „Orlim lotem" 1998, nr 30; Śpiewnik; Jednodniówka z I Złazu Seniorów ZHP z okazji 75-lecia harcerstwa; katalog z wystawy filatelistycznej „Harcerz służy Bogu

i Polsce" oraz katalog z wystawy „Polesie. Historia, kultura, sztuka, folklor, harcerstwo, 1918–1939"; varia; lata 1986–2003;
- 906, materiały dotyczące ZHR nadesłane z Londynu; wycinek prasowy na temat zbrodni na Ukrainie w Powłokomie; lata 1991, 1998;
- 920, materiały dotyczące idei harcerstwo – państwo; lata 1999–2000;
- 922, korespondencja przychodząca i wychodząca Tomasza Strzembosza dotycząca spraw harcerskich; lata 1991–1997;
- 923, materiały dotyczące II Walnego Zjazdu ZHR w dniach 30 listopad – 2 grudzień 1990 r.; lata 1990–1993;
- 924, materiały dotyczące Rady Naczelnej ZHR, lata 1991–1992;
- 925, materiały programowe ZHR; lata 1976–1994;
- 926, materiały warsztatowe o ZHR (korespondencja, sprawozdania, druki, protokoły); lata 1990–2002;
- 927, korespondencja Tomasza Strzembosza z przedstawicielami ZHP; lata 1991–1992;
- 936, materiały na temat Rady Przyjaciół ZHR; rok 1990;
- 937, materiały na temat Rady Programowej ZHR; rok 1990;
- 938, materiały na temat Rady Naczelnej ZHR; rok 1990;
- 939, materiały dotyczące kontaktów ZHP z różnymi organizacjami w kraju; lata 1989–1990.

Archiwum ZHR przy ulicy Litewskiej
Materiały w Archiwum

(...) zostały posegregowane według określonego schematu – tematycznie i chronologicznie. (...) Archiwalia ułożone są w odpowiednio opisanych fascykułach, teczkach i pudłach archiwalnych. Kategorie mają nadane numery, różnią się także kolorystyką opisów[12].

W Archiwum wyróżniono następujące kategorie:

1. Zjazdy; 2. Władze Naczelne; 3. Główna Kwatera Harcerek; 4. Główna Kwatera Harcerzy; 5. Okręgi; 6. Spisy; 7. Akcje letnie i zimowe; 8. Wydawnictwa; 9. Ruch; 10. Inne; 11. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej[13].

W poszczególnych kategoriach umieszczono następującą dokumentację:
1. Zjazdy.
- I Zjazd Walny ZHR, 1–2 kwietnia 1989 r., Sopot;
- II Zjazd ZHR, 30 listopada – 2 grudnia 1990 r., Wrocław;
- Nadzwyczajny Zjazd ZHR Zjednoczeniowy, 3 października 1992 r., Warszawa;
- III Zjazd ZHR, 26–28 lutego 1993 r., Warszawa;
- IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r., Warszawa;
- V Zjazd ZHR, 1997 r., Otwock;
- VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r., Warszawa;
- VII Zjazd ZHR, 23–25 listopada 2001 r., Warszawa;
- Zjazd Programowy ZHR, 2003 r., Poznań;
- VIII Zjazd ZHR, 26–28 marca 2004 r., Gdynia;
- IX Zjazd ZHR, 21–23 kwietnia 2006 r., Warszawa;

[12] Załącznik nr 1 do uchwały Naczelnictwa ZHR nr 272/1 z 22 października 2013 r., w sprawie wprowadzenia Instrukcji Archiwalnej ZHR, s. 1, Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, skan udostępniony e-mailem przez ZHR.
[13] Załącznik nr 1 do uchwały Naczelnictwa ZHR nr 272/1 z 22 października 2013 r., w sprawie wprowadzenia Instrukcji Archiwalnej ZHR, s. 1–14, Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, skan udostępniony e-mailem przez ZHR.

- X Zjazd ZHR, 11–13 kwietnia 2008 r., Warszawa;
- XI Zjazd ZHR, 23–25 kwietnia 2010 r., Warszawa;
- XII Zjazd ZHR, 20–22 kwietnia 2012 r., Warszawa;
- XIII Zjazd ZHR (Nadzwyczajny), 8 września 2012 r., Częstochowa.

2. Władze Naczelne.

2.1. Naczelnictwo.

2.1.1. Protokoły ustaleń

- nr 0–57, 1990–1995;
- nr 58–96, 1996–1999;
- nr 97–110, 1999–2000;
- nr 111–125, 2000–2001;
- nr 126–140, 2002–2003;
- nr 141–152, 2003–2004;
- nr 153–176, 2004–2006;
- nr 177–189, 2006–2007;
- nr 190–200, 2007;
- nr 201–212, 2008;
- nr 213–220, 2008–2009;
- nr 221–225, 2009;
- nr 226–238, 2009–2010;
- nr 239–255, 2010–2012;
- uchwały 1992–1998;
- uchwały 1998–2002;

2.1.2. Przewodniczący (rozkazy, listy do instruktorów).

2.1.3. Biuro (pisma wychodzące, przychodzące, zaproszenia itd.).

2.1.4. Finanse.

2.1.4.1. Bilans.

2.1.4.2. Dokumentacja finansowa i dotacje.

2.1.4.3. Teczki personalne i zatrudnienie (podatek PIT, urząd skarbowy, składki ZUS, umowy zlecenie).

2.1.5. Pełnomocnicy i zespoły.

2.1.5.1. Wydział Zagraniczny.

2.1.5.1.1. Zachód (pisma wychodzące, przychodzące, zaproszenia itd.).

2.1.5.1.2. Wschód (pisma wychodzące, przychodzące, zaproszenia itd.).

2.1.5.2. Wydział duszpasterski.

2.1.5.3. Historyczne.

2.1.5.4. Harcerskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (HOPR).

2.1.5.4.1. Biuro (pisma wychodzące, przychodzące, zaproszenia itd.).

2.1.5.4.2. Ewidencja członków.

2.1.5.4.3. Szpital polowy – karty chorych.

2.1.5.5. Harcerstwo starsze (rejestracja i dokumentacja kręgów, inne dokumenty).

2.1.5.6. Ruchy programowo-metodyczne.

2.1.5.7. Zespół Planowania Strategicznego.

2.1.5.8. Harcerski Ruch Ochrony Środowiska (HROŚ).

2.1.5.9. Rzecznik ZHR.

2.1.6. Działalność programowa.

2.1.6.1. Kapituła Harcmistrzowska.

2.1.6.2. Zloty.
- Zlot w Olsztynie k. Częstochowy, 1991 r.;
- Reprezentacja ZHR na zlot w Anglii, 1994 r.;
- Zlot ZHP pgK, Clember Park, 1994 r.;
- Zlot skautów, Gdańsk, 1997 r.;
- Zlot 50-lecia harcerstwa w USA, sierpień 1998 r.;
- Zlot X-lecia, Lednica, 1999 r.;
- VI Zlot ZHPpgK, Canada, 2000 r.;
- Zlot 90-lecia, Cisówka 2001 r.;
- Zlot XX-lecia, Koronowo, 2009 r.;
- Zlot stulecia harcerstwa „Całym życiem – przygoda ZZI", Kraków, 2011 r.;
- inne.

2.1.6.3. Służba.
- Biała Służba 1991;
- Biała Służba 1996, „Semper fidelis", pielgrzymka Warszawa–Jasna Góra–Rzym;
- Biała Służba 1997;
- Służba Powódź 1997;
- Biała Służba 1998;
- Biała Służba 1999;
- Służba Powódź 2000;
- Biała Służba 2001;
- Biała Służba 2002;
- Biała Służba 2006;
- inne.

2.1.6.4. Inne.
- 20-lecie KIHAM-u, Warszawa, 2000 r.;
- Konkurs „Do wolnej Polski".

2.1.7. Biuletyn Naczelnictwa.
2.1.8. Kontrole zewnętrzne (kontrole NIK i inne).
2.1.9. Regulaminy.
2.1.10. Relacje z innymi organizacjami harcerskimi.
2.1.10.1. Związek Harcerstwa Polskiego ('56).
2.1.10.2. Stowarzyszenie Harcerskie.
2.1.10.3. Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka".
2.1.10.4. Stowarzyszenie Harcerstwa Polskiego Hufców Polskich.
2.1.10.5. Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza"/FSE Skauci Europy.
2.1.10.6. ZHP PGK.
- różne.

2.1.11. Dokumenty Sądowe (KRS itd.).
2.1.12. Wykaz lilijek i krzyży harcerskich.
2.2. Rada Naczelna.
2.2.1. Protokoły ustaleń.
- nr 0–34, 1989–1996;
- nr 35–60, 1997–2002;
- nr 61–74, 2002–2005;
- nr 75–87, 2005–2007;
- nr 88–94, 2007–2009;
- nr 95–110, 2009–2012.

2.2.2. Uchwały.
2.2.3. Biuro (pisma wychodzące, przychodzące, zaproszenia itd.).

2.2.4. Komisje Rady Naczelnej.
2.2.5. Inne.
2.3. Komisja Rewizyjna.
2.3.1. Posiedzenia.
2.3.2. Wizytacje obozów i okręgów.
2.3.3. Biuro.
2.3.4. Inne (sprawozdania z OKR).
2.4. Sąd Harcerski.
2.4.1. Spotkania/protokoły.
2.4.2. Biuro.
2.4.3. Prowadzone sprawy.
2.4.4. Inne.

3. Główna Kwatera Harcerek.
3.1. Odprawy Głównej Kwatery z komendantkami chorągwi (protokoły, listy, obecności, materiały).
3.2. Naczelniczka.
3.2.1. Rozkazy naczelniczki.
3.2.2. Spotkania Głównej Kwatery.
3.2.3. Różne.
3.3. Biuro (pisma wychodzące, przychodzące, zaproszenia itd.).
3.4. Zespoły/Wydziały.
3.4.1. Do spraw zuchów.
3.4.2. Do spraw harcerek.
3.4.3. Do spraw wędrowniczek.
3.4.4. Do spraw harcerek starszych.
3.4.5. Do spraw archiwum i historii ruchu żeńskiego.
3.4.6. Do spraw działań na rzecz osób niepełnosprawnych „Pełnia".
3.4.7. Do spraw działań w sytuacjach kryzysowych.
3.4.8. Do spraw Europy i spraw zagranicznych.
3.4.9. Do spraw kształcenia.
3.4.9.1. Kursy harcmistrzyń.
3.4.10. Organizacyjny.
3.4.11. Prewencyjno-pomocowy.
3.4.12. Program „Nieborak".
3.4.13. Do spraw regulaminów.
3.4.14. Do spraw Skrzatów.
3.4.15. Do spraw stopni harcerek.
3.4.16. Do spraw wychowania gospodarczego.
3.4.17. Do spraw wychowania patriotycznego i dziedzictwa narodowego.
3.4.18. Do spraw wychowania przyrodniczego „Huczek".
3.4.19. Do spraw wychowania religijnego.
3.4.20. Do spraw wychowania wodnego.
3.5. Komisja harcmistrzowska.
3.6. Chorągwie i namiestnictwa.
3.6.1. Dolnośląska Chorągiew Harcerek.
3.6.2. Górnośląska Chorągiew Harcerek.
3.6.3. Kujawsko-Pomorska Chorągiew Harcerek.
3.6.4. Lubelska Chorągiew Harcerek.
3.6.5. Łódzka Chorągiew Harcerek.
3.6.6. Małopolska Chorągiew Harcerek.
3.6.7. Mazowiecka Chorągiew Harcerek.
3.6.8. Podkarpacka Chorągiew Harcerek.

3.6.9. Pomorska Chorągiew Harcerek.
3.6.10. Wielkopolska Chorągiew Harcerek.
3.6.11. Zachodniopomorska Chorągiew Harcerek.
3.6.12. Namiestnictwo Północno-Wschodnie.
3.7. Działalność programowa.
– Konferencja w Wesołej, 27–29 marca 1992 r., Wesoła;
– Spotkanie kapituły Harcerek Rzeczypospolitej, 2000 r., Warszawa;
– Zlot „Bądź Gotów", 29 lipca – 2 sierpnia 2004 r., Warszawa;
– Zlot Złotych Koniczynek, 11–14 listopada 2004 r., Lublin;
– Obóz starszyzny Organizacji Harcerek „Ku Orlej Perci", 18–25 sierpnia 2007 r.;
– różne.
3.8. Komunikaty organizacyjne.
3.9. Finanse.
3.10. Inne.
3.11. Wizytacje (raporty wizytacyjne, wizytacje jednostek, akcji letnich i akcji zimowych).

4. Główna Kwatera Harcerzy.
4.1. Odprawy Głównej Kwatery z komendantami chorągwi (protokoły, listy obecności, materiały).
4.2. Naczelnik.
4.2.1. Rozkazy naczelnika.
4.2.2. Spotkania Głównej Kwatery.
4.2.3. Różne.
4.3. Biuro (pisma wychodzące, przychodzące, zaproszenia itd.).
4.4. Zespoły/Wydziały.
4.4.1. Do spraw zuchów.
4.4.2. Do spraw Harcerzy.
4.4.3. Do spraw wędrowników.
4.4.4. Do spraw harcerzy starszych.
4.4.5. „Rozwój".
4.4.6. Do spraw Starszyzny.
4.4.7. Centralna Szkoła Instruktorska (CSI).
4.5. Komisja harcmistrzowska (próby, protokoły, wnioski).
4.6. Chorągwie i namiestnictwa.
4.6.1. Dolnośląska Chorągiew Harcerzy.
4.6.2. Górnośląska Chorągiew Harcerzy.
4.6.3. Kujawsko-Pomorska Chorągiew Harcerzy.
4.6.4. Lubelska Chorągiew Harcerzy.
4.6.5. Łódzka Chorągiew Harcerzy.
4.6.6. Małopolska Chorągiew Harcerzy.
4.6.7. Mazowiecka Chorągiew Harcerzy.
4.6.8. Chorągiew Ziemi Opolskiej Harcerzy.
4.6.9. Pomorska Chorągiew Harcerzy.
4.6.10. Podkarpacka Chorągiew Harcerzy.
4.6.11. Północno-Zachodnia Chorągiew Harcerzy.
4.6.12. Wielkopolska Chorągiew Harcerzy.
4.6.13. Północno-Wschodnia Chorągiew Harcerzy.
4.7. Działalność programowa.
– III Narodowy Zlot Harcerzy w 60. rocznicę Powstania Warszawskiego, 28 lipca – 2 sierpnia 2004, Warszawa;
– różne.
4.8. Komunikaty organizacyjne.

4.9. Finanse.
4.10. Inne.
4.11. Wizytacje (raporty wizytacyjne, wizytacje jednostek, akcji letnich i akcji zimowych).

5. Okręgi.
5.1. Dokumentacja okręgu;
- Okręg Mazowiecki;
- Okręg Górnośląski;
- Okręg Środkowopolski;
- Okręg Południowo-Wschodni;
- Okręg Północno-Wschodni;
- Okręg Wielkopolski;
- Okręg Pomorski;
- Okręg Zachodniopomorski;
- Okręg Środkowo-Wschodni;
- Okręg Warmińsko-Pomorski;
- Okręg Zachodniopomorski;
- Okręg Północno-Wschodni.

6. Spisy.
6.1. Organizacja Harcerek.
6.1.1. Instruktorki.
6.1.2. Jednostki.
6.2. Organizacja Harcerzy.
6.2.1. Instruktorzy.
6.2.2. Jednostki.
6.3. Okręgi.

7. Akcje letnie i zimowe.
7.1. Akcja Letnia.
7.2. Akcja Zimowa.

8. Wydawnictwa.
8.1. Wydawnictwo ZHR.
8.1.1. Plany wydawnicze.
8.1.2. Umowy.
8.1.3. Biuro.
8.2. Książki wydane w ZHR.
8.3. Prasa harcerska.
8.3.1. Wydawnictwa ZHR.
8.3.2. Prasa lokalna.
8.3.3. Wydawnictwa innych organizacji.
8.3.3.1. ZHP PGK.
8.3.3.2. ZHP.
8.3.3.3. Inne.
8.4. Książki i broszury różne.

9. Ruch.
9.1. Geneza ZHR.
9.1.1. KIHAM.
9.1.2 Środowiska.
9.2. ZHP r.z. 1918 (rozkazy naczelnika, rozkazy kom. Chorągwi małopolskiej, Wiadomości Urzędowe).
9.3. Polska Organizacja Harcerska (POH).

10. Inne.
10.1. Polska Rada Młodzieży.
10.1.1. Biuro.
10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego.
10.2.1. Biuro.
10.3. Wędrowniczki po Zachodnim Stoku (materiały historyczne przekazane przez druhnę Hannę Szolc, biogramy, wycinki prasowe, opracowania).
10.4. Fundacja ZHR (różne: merytoryczne, finansowe, pracownicze ZUS, US).
10.6. Wycinki prasowe na temat harcerstwa.
10.05.[14] Materiały historyczne Stowarzyszenia Szarych Szeregów.
11. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej (różne fotografie)[15].

Dokonałam kwerendy całości dokumentów dotyczących 1. Zjazdy, 2. Władze Naczelne; 9. Ruch, 10. Inne; czyli:

1. Zjazdy: I Zjazd Walny ZHR, 1–2 kwietnia 1989 r., Sopot; II Zjazd ZHR, 30 listopada – 2 grudnia 1990 r., Wrocław; Nadzwyczajny Zjazd ZHR Zjednoczeniowy, 3 października 1992 r., Warszawa; III Zjazd ZHR, 26–28 lutego 1993 r., Warszawa; IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r., Warszawa; V Zjazd ZHR, 1997 r., Otwock; VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r., Warszawa; VII Zjazd ZHR, 23–25 listopada 2001 r., Warszawa; Zjazd Programowy ZHR, 2003 r., Poznań; VIII Zjazd ZHR, 26–28 marca 2004 r., Gdynia; IX Zjazd ZHR, 21–23 kwietnia 2006 r., Warszawa; X Zjazd ZHR, 11–13 kwietnia 2008 r., Warszawa; XI Zjazd ZHR, 23–25 kwietnia 2010 r., Warszawa; XII Zjazd ZHR 20–22 kwietnia 2012 r., Warszawa; XIII Zjazd ZHR (Nadzwyczajny), 8 września 2012 r., Częstochowa.

2. Władze Naczelne:
2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa.

W zbiorze znajdują się następujące numery z lat: 1989 – 1, 2, 3[16]; 1990 – 4, 5, 6, 7, 8, 9, specjalny, 10, 11, 12, 13; 1991 – 16, 17, 18, 19, 21, 22, 23, 25; 1992 – 27, 39, 30, 1 grudnia; 1993 – brak numerów; 1994 – 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12[17]; 1995 – 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9[18]; 1996 – 1, 2, 3, 4, 5, 6–7–8, 9, 10, 11[19]; 1997 – 1, 2–3, 4, 5–6, 7–8, 9–10, 11–12[20]; 1998 – 1–2, 3–4, 5–6, 7–8, 9–10, 11–12; 1999 – 9, 11, 12; 2000 – 1, 10; 2003 – 1, 2, 3, 4.

9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR; 9.1.1. KIHAM; 9.1.2. Środowiska; 9.2. ZHP r.z. 1918 (rozkazy naczelnika, rozkazy kom. Chorągwi małopolskiej, Wiadomości Urzędowe); 9.3. Polska Organizacja Harcerska (POH).

10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego.

Strony internetowe Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Kwerendzie zostały poddane zakładki:

– **biuletyn**, numery od 97 do 321[21]; w latach 2013–2015 numery od 299 do 321 biuletynu były zatytułowane „Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa", w latach

[14] Taka kolejność była w przekazanym przez ZHR materiale.
[15] Załącznik nr 1 do uchwały Naczelnictwa ZHR nr 272/1 z 22 października 2013 r., w sprawie wprowadzenia Instrukcji Archiwalnej ZHR, s. 1–14, Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, skan udostępniony e-mailem przez ZHR.
[16] W uwagach umieszczono jeszcze informację „Listy do instruktorów: 2, 3, 4".
[17] W uwagach umieszczono jeszcze informację „komplet".
[18] Jak wyżej.
[19] Jak wyżej.
[20] Jak wyżej.
[21] Na stronie nie umieszczono numerów 309–310, 237 oraz nie można było otworzyć załączników do biuletynów 287, 259, 127, 108, 105.

2006–2013 numery od 97 do 321 zatytułowano „Komunikat Biura Naczelnictwa";
- **dokumenty** pod zakładki: Statut; Komentarz do Przyrzeczenia i Prawa; Regulaminy i Instrukcje; Rozkazy Przewodniczącej; Uchwały Naczelnictwa; Uchwały Rady Naczelnej.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że seria wyborów źródeł do dziejów: ZHP, ruchu harcerskiego i ZHR powstała, gdyż na szczęście na ścieżce harcerskiej przygody wydawniczej spotkaliśmy się z dh. hm. Wojciechem Śliwerskim. Bez tego spotkania, naszych dyskusji, wspólnych poszukiwań, lektur, wymiany myśli nie byłoby możliwe powstanie tych publikacji. Serdecznie dziękuję dh. hm. Wojciechowi Śliwerskiemu za lata intensywnej korespondencji.

Wyrazy uznania i podziękowania składam również Redaktorce Pani Danucie Porębskiej, która potrafiła się odnaleźć w tych naszych dyskusjach. Redagowała cztery ostatnie tomy serii.

Dziękuję również całemu Zespołowi Oficyny Wydawniczej „Impuls", zwłaszcza Paniom Annie Janczarskiej, Katarzynie Kerschner i Alicji Kuźmie, które podjęły się trudu przepisania i opracowania typograficznego tekstów.

1. 1989 rok

1.1. Powołanie ZHR

1.1.1. Rozwiązanie ZHR w Gdyni

źródło:
zbiory własne

Warszawa 1989.02.25

O Ś W I A D C Z E N I E

W dniu 1989.02.19. w Gdyni na zbiórce instruktorów rozwiązano utworzony 1988.11.11. Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Wpływ na taką decyzję miało powstanie w dniu 1989.02.12. w Warszawie Komitetu Założycielskiego niezależnej organizacji harcerskiej o zasięgu ogólnopolskim.

W związku z powyższym oświadczamy, że:

1. Rezygnujemy z nazwy: Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej;
2. Instruktorki i instruktorzy b. Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w pełnym składzie osobowym zgłaszają akces do nowej organizacji harcerskiej.

za członków b. ZHR

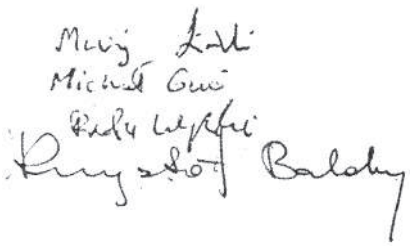

Oświadczenie podpisali członkowie b. ZHR:
Maciej Lisicki
Michał Guć
Piotr Wysocki
Krzysztof Baldy

1.1.2. Akt powołania ZHR, 12 lutego

źródło:
zbiory własne

KOMUNIKAT

My niżej podpisani instruktorzy i sympatycy harcerstwa pragnąc wychować polską młodzież w duchu tradycyjnych ideałów harcerstwa postanawiamy powołać Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR).

ZHR będzie organizacją ideowo-wychowawczą kierującą się w swojej pracy zasadami etyki chrześcijańskiej. Czujemy się kontynuatorami ideałów i tradycji skautingu światowego i polskiego harcerstwa. Ideał wychowawczy ZHR wyrażony jest słowami Przyrzeczenia Harcerskiego: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu Harcerskiemu". ZHR będzie organizacją samodzielną nie związaną z żadnym ugrupowaniem politycznym.

Deklarując na spotkaniu w dniu 12 lutego 1989 roku w Warszawie utworzenie i przystąpienie do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, zawiązujemy Komitet Założycielski ZHR. Komitet Założycielski powołał Komisję Organizacyjną w składzie: Monika Figiel, Marek Frąckowiak, Marek Gajdziński, Jarosław Janas, Grzegorz Nowik, Krzysztof Stanowski, Andrzej Suchocki, Kazimierz Wiatr, Wojciech Wróblewski, Jacek Zaucha.

Komisja Organizacyjna upoważniona została do przygotowania projektu statutu ZHR, podjęcia starań o rejestrację Związku, zwołania Walnego Zjazdu. Komisja upoważniona jest do reprezentowania Komitetu Założycielskiego do czasu Zjazdu.

Warszawa, 12 lutego 1989 r.

1. Krzysztof Baldy	Kotlina Kłodzka	26. Jarosław Mularczyk	Wrocław
2. Henryk Baniowski	Kraków	27. Maciej Musiał	Poznań
3. Piotr Bąk	Zakopane	28. Jan Nicał	Kraśnik
4. Grażyna Broniewska	Łódź	29. Grzegorz Nowik	Warszawa
5. Stanisław Broniewski		30. Dariusz Nowiński	Łódź
„Orsza"	Warszawa	31. Jerzy Parzyński	Kraków
6. Jerzy Bukowski	Kraków	32. Jan Pastwa	Trójmiasto
7. Michał Butkiewicz	Bydgoszcz	33. Wincenty Pawlaczyk	Kalisz
8. Jacek Chodorski	Wrocław	34. Wojciech Pietrzak	Lublin
9. Stanisław Czopowicz	Warszawa	35. Hubert Sarrazin	Poznań
10. Monika Figiel	Warszawa	36. Jarosław Skorulski	Zielona Góra
11. Marek Frąckowiak	Warszawa	37. Andrzej Sokołowski	Kraśnik
12. Maria Furmanek	Opole	38. Krzysztof Stanowski	Lublin
13. Marek Gajdziński	Warszawa	39. Marek Stępa	Trójmiasto
14. Michał Guć	Trójmiasto	40. Tomasz Strzembosz	Warszawa
15. Wojciech Hausner	Kraków	41. Andrzej Suchocki	Warszawa
16. Jarosław Janas	Warszawa	42. Zbigniew Szymański	Mława
17. Wiesław Jasiński	Trójmiasto	43. Wiesław Turzański	Opole
18. Krzysztof Krzyżanowski	Kraków	44. Ewa Urbańczyk	Katowice
19. Jarosław Kurek	Warszawa	45. Marek Ważbiński	Łódź
20. Tomasz Maracewicz	Warszawa	46. Ryszard Wcisło	Kraków
21. Jerzy Miecznikowski	Łódź	47. Kazimierz Wiatr	Kraków
22. Józef Mitka	Dębica	48. Paweł Wieczorek	Katowice
23. Jacek Milewski	Trójmiasto	49. Wojciech Wróblewski	Niepołomice
24. Tomasz Milewski	Trójmiasto	50. Jacek Zaucha	Trójmiasto
25. Aleksander Motała	Poznań	51. Maria Żychowska	Tarnów

1.1.3. Komunikat o powołaniu ZHR, 12 lutego

źródło:
Korzenie harcerstwa niepokornego (1). Materiały z sesji historycznej zorganizowanej przez Młodzieżowy Dom Kultury „Dom Harcerza" (Kraków, ul. Reymonta 18) i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej w dniu 16 grudnia 1995 roku w Krakowie, red. W. Hausner, „Kwartalnik Historyczny ZHR" 1996, nr 3/4 maj, dodatek do Pisma Instruktorek i Instruktorów ZHR „Instruktor", s. 49–51 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 741

KOMUNIKAT

My niżej podpisani instruktorzy i sympatycy harcerstwa pragnąc wychowywać polską młodzież w duchu tradycyjnych ideałów harcerskich postanawiamy powołać – Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR).

ZHR będzie organizacją ideowo-wychowawczą kierującą się w swojej pracy zasadami etyki chrześcijańskiej. Czujemy się kontynuatorami ideałów i tradycji skautingu światowego i polskiego harcerstwa. Ideał wychowawczy ZHR wyrażony jest słowami Przyrzeczenia Harcerskiego: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu Harcerskiemu".

ZHR jest organizacją samodzielną, niezwiązaną z żadnym ugrupowaniem czy programem politycznym.

Deklarując na spotkaniu w dniu 12 lutego 1989 roku w Warszawie, utworzenie i przystąpienie do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, zawiązujemy Komitet Założycielski ZHR. Komitet Założycielski powołał Komisję Organizacyjną w składzie:

Monika Figiel
Marek Frąckowiak
Marek Gajdziński
Jarosław Janas
Grzegorz Nowik
Krzysztof Stanowski
Andrzej Suchocki
Kazimierz Wiatr
Wojciech Wróblewski
Jacek Zaucha

Komisja upoważniona została do przygotowania projektu statutu ZHR, podjęcia starań o rejestrację Związku, zwołania Walnego Zjazdu. Komisja upoważniona jest do reprezentowania Komitetu Założycielskiego do czasu Zjazdu.

Warszawa, 12 luty 1989 rok

Adresy kontaktowe
Andrzej Suchocki, ul. Iwicka 53/55 m. 7, 00-735 Warszawa, tel. 41-78-83
Krzysztof Stanowski, ul. Wołodyjowskiego 3 m. 111, 20-627 Lublin
Marek Frąckowiak, ul. Bukowińska 26 m. 97, 02-703 Warszawa, tel. 43-96-88
Kazimierz Wiatr, ul. Krupskiej 5, Kraków, tel. 11-21-61
Jacek Zaucha, ul. Migały 29 m. 13, Gdynia, tel. 20-02-51

Podpisali członkowie komitetu:
1. Krzysztof Baldy Kłodzko, 2. Henryk Baniowski Kraków, 3. Piotr Bąk Zakopane, 4. Grażyna Broniewska Łódź, 5. Stanisław Broniewski Warszawa, 6. Jerzy Bukowski Kraków, 7. Michał Butkiewicz Bydgoszcz, 8. Jacek Chodorski Wrocław, 9. Stanisław Czopowicz Warszawa, 10. Monika Figiel Warszawa, 11. Marek Frąckowiak Warszawa,

12. Maria Furmanek Opole, 13. Marek Gajdziński Warszawa, 14. Michał Guć Trójmiasto, 15. Wojciech Hausner Kraków, 16. Jarosław Janas Warszawa, 17. Wiesław Jasiński Trójmiasto, 18. Krzysztof Krzyżanowski Kraków, 19. Jarosław Kurek Warszawa, 20. Tomasz Maracewicz Warszawa, 21. Jerzy Miecznikowski Łódź, 22. Józef Mitka Dębica, 23. Jacek Milewski Trójmiasto, 24. Tomasz Milewski Trójmiasto, 25. Aleksander Motała Poznań, 26. Jarosław Mularczyk Wrocław, 27. Maciej Musiał Poznań, 28. Jan Nicał Kraśnik, 29. Grzegorz Nowik Warszawa, 30. Dariusz Nowiński Łódź, 31. Jan Pastwa Trójmiasto, 32. Jerzy, Parzyński Kraków, 33. Wincenty Pawlaczyk Kalisz, 34. ks. Wojciech Pietrzak Lublin, 35. Andrzej Sadłowski Kraśnik, 36. Hubert Sarazin Poznań, 37. Jarosław Skomlski Zielona Góra, 38. Krzysztof Stanowski Lublin, 39. Marek Stępa Trójmiasto, 40. Tomasz Strzembosz Warszawa, 41. Andrzej Suchocki Warszawa, 42. Zbigniew Szymański Mława, 43. Wiesław Turzański Opole, 44. Ewa Urbańczyk Katowice, 45. Marek Ważbiński Łódź, 46. Ryszard Wcisło Kraków, 47. Kazimierz Wiatr Kraków, 48. Paweł Wieczorek Katowice, 49. Wojciech Wróblewski Niepołomice, 50. Jacek Zaucha Trójmiasto, 51. Maria Żychowska Tarnów.

1.1.4. Informacja Komisji Organizacyjnej ZHR o powołaniu do życia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, 25 lutego

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczki 926, 939

SZANOWNI PAŃSTWO,

W dniu 25 lutego 1989 r. w Warszawie grono instruktorek i instruktorów harcerskich z całej Polski powołało do życia Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – organizację harcerską będącą spadkobiercą tradycji ideowej harcerstwa polskiego od jego początków w 1911 r., w latach walki o Niepodległość 1914–1921 a także kontynuatorem zasad programowych, metodycznych i organizacyjnych istniejącego w latach 1918–1945 Związku Harcerstwa Polskiego oraz niezależnych środowisk harcerskich działających w ZHP i poza nim po roku 1945.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej powstał w wyniku połączenia większości niezależnych organizacji i ruchów harcerskich, działających po 1981 roku, zarówno poza ZHP jak i w ramach jego struktur. Jest organizacją samodzielną, nie wiążącą się z żadnym ugrupowaniem czy programem politycznym. Jego ideał wychowawczy wyrażony jest słowami tradycyjnego Przyrzeczenia Harcerskiego: Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu. W swej pracy związek kieruje się zasadami etyki chrześcijańskiej i tolerancji światopoglądowej. Pragniemy działać jawnie i legalnie. Podstawą działania ZHR jest metoda harcerska, której integralnymi elementami są bezpośredni przykład wychowawczy instruktora, system stopni i sprawności harcerskich oraz wychowanie poprzez działanie. W programie działania ZHR znajduje się nawiązanie kontaktów z bliskimi ideowo organizacjami społecznymi, w tym także z harcerstwem polskim działającym poza granicami Kraju.

Decyzja o zawiązaniu własnej organizacji wynikła z przekonania o jałowości prób naprawy ZHP poprzez działania w ramach jego struktur. Obecny Związek Harcerstwa Polskiego wraz z jego etatową kadrą, podległością partyjną, zbiurokratyzowanymi strukturami, zależnością od szkoły, nieautentycznością działań, marnotrawstwem pieniędzy i sprzętu, częstokroć z demoralizującym przykładem wychowawczym instruktorów oraz arogancja najwyższych władz, dla których eta-

towa praca w ZHP jest tylko szczeblem kariery partyjnej – co doprowadziło do zaniku społecznego charakteru tej organizacji – jest w naszym przekonaniu nie-reformowalny. Na taką sytuację nie można się już dłużej godzić. Nie można także godzić się na demoralizujący przykład większości kadry instruktorskiej ZHP, programowo lekceważącej zasady Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego. Uznając zasadę pluralizmu nie zaprzeczamy praw do działania obecnego ZHP, dążąc jednak do jednoznaczności form organizacji wychowawczych musimy szukać podmiotowości harcerstwa jako ruchu społecznego w ramach odrębnej organizacji.

Uważamy, że obecny państwowy Związek Harcerstwa Polskiego nie ma prawa do monopolu działalności na terenie szkół, do monopolu na metodę harcerską i symbole, takie jak Krzyż Harcerski czy lilijka. Symbole te są własnością ogólnospołeczną, zaś metoda czy znak lilijki należą do dziedzictwa kultury europejskiej i nie mogą być zawłaszczone przez żadną organizację.

Uważamy, że wybór do jakiej organizacji ma należeć dziecko, powinien zależeć od rodziców. Dlatego też, tworząc alternatywę dla obecnego ZHP, zwracamy się do rodziców, organizacji i ruchów społecznych, nauczycieli i wychowawców o pomoc i poparcie dla działań Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Nie może być nikomu obojętne jak wychowywane są dzieci i młodzież.

Zapraszamy Państwa do kontaktów z nami poprzez przedstawicieli Komisji Organizacyjnej ZHR lub w punkcie informacyjnym w kościele św. Andrzeja przy ul. Chłodnej 9, w każdy poniedziałek w godz. 16–18.

Zapraszamy dzieci i młodzież do wstępowania w szeregi Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Komisja Organizacyjna ZHR

Adresy kontaktowe

Krzysztof Stanowski
ul. Wołodyjowskiego 3 m. 111
20-627 Lublin

Jarosław Janas
ul. Dickensa 15 m. 30
02-382 Warszawa
tel. 659 63 14

Monika Figiel
ul. Synów Pułku 1 m. 16
01-354 Warszawa
tel. 36 17 13

Andrzej Suchocki
ul. Iwicka 53/55 m. 7
00-735 Warszawa
tel. 41 78 83

Marek Frąckowiak
ul. Bukowińska 26 m. 97
02-703 Warszawa
tel. 43-96-88

Kazimierz Wiatr
ul. Krupskiej 5
Kraków
tel. 11-21-61

Jacek Zaucha
ul. Migały 29 m. 13,
Gdynia
tel. 20-02-51

1.1.5. Informacja o spotkaniu instruktorów zainteresowanych tworzeniem ZHR, 5 marca

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 2, 10 marca [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

TWORZYMY ZHR

W dniu 5.03. w Gdyni odbyło się pierwsze szerokie spotkanie instruktorów zainteresowanych tworzeniem i pracą w ZHR. W spotkaniu uczestniczyło 90 harcerek i harcerzy. Postanowiono powołać komisje, które zajmą się działaniami przygotowującymi nasze środowisko do pracy w ZHR. Serdecznie zachęcamy wszystkich chętnych do podjęcia pracy w wybranych komisjach. Poniżej przedstawiamy w skrócie zadania najważniejszych z nich:

Komisja Ideowa: sformułowanie zasad ideowych ZHR.

Komisja Statutowa: przygotowanie projektu statutu ZHR.

Komisja Metodyczna: przygotowanie szkolenia instruktorów w skali środowiska, przygotowanie rozwiązań problemów akcji letniej oraz zdobywania wyższych stopni harcerskich w naszym środowisku.

Komisja Kwatermistrzowska: przeprowadzenie inwentaryzacji posiadanych w ZHR sprzętu i środków oraz pomoc drużynom w pozyskiwaniu nowych.

Komisja Akcji Letniej: pomoc w zapewnieniu sprzętu, funduszów oraz miejsc na biwaki i obozy dla drużyn ZHR.

Zainteresowani bliższymi informacjami nt. prac komisji, mogą uzyskać je pod nr. telefonu 21-92-52 (dh Tadeusz Pinkiewicz).

1.1.6. Informacja o spotkaniu Komisji Organizacyjnej ZHR, 6 marca

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 2, 10 marca [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

Dnia 6 marca 1989 r. w Warszawie odbyło się kolejne spotkanie Komisji Organizacyjnej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Poniżej przedstawiamy fragment komunikatu z tego spotkania:

Komisja Organizacyjna Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej ustaliła, że I Zjazd Walny Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej odbędzie się w Gdańsku w dniach 1 i 2 kwietnia 1989 r.

W Zjeździe wezmą udział wszyscy instruktorzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej według list ustalonych przez Komisję Osobową. […]

Przedstawiamy projekt komisji zjazdowych:

1. Charakter, cele i środki działania ZHR.
2. Sprawy członkowskie ZHR.
3. Struktura i władze ZHR.
4. Związki Drużyn, ruchy programowo-metodyczne.
5. Stopnie instruktorskie ZHR.
6. Deklaracja ideowa.

Komisja Organizacyjna ponadto ustaliła zasady działania Komisji Osobowych oraz przedyskutowała sprawy bieżące ZHR. […]

Czuwaj!

Komisja Organizacyjna
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Warszawa, 6 marca 1989 r.

1.1.7. Memoriał Zjazdu Krakowskiego Okręgu ZHP do Zjazdu ZHR, 19 marca

źródło:
„Biuletyn Informacyjny Komitetu Odrodzenia ZHP r.z. 1918" 1989, nr 1–2, marzec–czerwiec, s. 8–9 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.2. ZHP r.z. 1918

Memoriał do Zjazdu ZHR

Krakowskie środowisko instruktorskie przeprowadziło w lutym i marcu br. szereg spotkań, dyskusji i konsultacji (także z rodzicami harcerzy) na temat sytuacji w polskim harcerstwie. W szczególności były prezentowane dokumenty z dnia 12 i 25 lutego 1989 roku, powołujące Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. W naszych rozważaniach braliśmy pod uwagę całokształt zagadnień ideowych, wychowawczych, programowych i organizacyjnych, stających przed każdym świadomym swej roli i odpowiedzialności za powierzoną młodzież instruktorem. Myślą przewodnią stała się potrzeba natychmiastowego odrodzenia w swej tradycyjnej formie harcerstwa z lat 1911–1949. Wyniknęła ona z dotychczasowej dążności, trwającej od likwidacji harcerstwa w czasach stalinowskich aż do dziś, znacznej części instruktorów harcerskich. Wielu z nas było wiernych zasadniczym ideom i zasadom tamtego okresu tradycyjnego harcerstwa chociaż nie mieliśmy możliwości pełnego wyrażania swych przekonań.

Nadzieje na odrodzenie tradycyjnego harcerstwa przyniosły obrady „okrągłego stołu". Inicjatywa powołania Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej od początku budziła sympatię i zainteresowanie środowiska krakowskiego. Mogła ona w części zaspokoić potrzeby w tym zakresie. Pozostawał jednak cały czas problem nazwy i ciągłości prawno-organizacyjnej, co dla drużyn z kilkudziesięcioletnią tradycją było bardzo ważnym zagadnieniem. Dawaliśmy wyraz takiemu stanowisku na spotkaniach w dniach 12 i 25 lutego br. Popieramy inicjatywę tworzenia zrębów tradycyjnego harcerstwa, ale rozwiązanie tej sprawy musi być pełne, musi wyrażać nasze dotychczasowe uczucia i dążenia. Przywołujemy tutaj stanowisko Rady Ruchu Harcerstwa Rzeczypospolitej z października 1989 roku. Aktualna postawa władz, wyniki rozmów przy stoliku młodzieżowym, potrzeby środowiska spowodowały podjęcie przez nas decyzji o wznowieniu działalności tradycyjnego Związku Harcerstwa Polskiego. Mamy nadzieję, że rozpoczęty przez nas proces odbudowy ZHP spotka się z poparciem wielu środowisk instruktorskich w całej Polsce. Wybierając delegatów do ogólnopolskiego Komitetu Odrodzenia ZHP tworzące się okręgi ukształtują tymczasowe władze naczelne.

Organizacji działającej od 1956 roku pod nazwą ZHP nie uznajemy za kontynuatora tradycji autentycznego ruchu harcerskiego. Dostrzegamy w niej natomiast wiele drużyn i szczepów pracujących w duchu tej tradycji. Kierujemy do nich apel o przyłączenie się do naszych działań.

Zwracamy się do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej o uwzględnienie naszego stanowiska w wyborze dalszej drogi rozwoju. Chcielibyśmy być razem w odbudowywaniu tradycyjnego harcerstwa, na gruncie wierności zasadom statutowym nigdy nie rozwiązanej organizacji. Naszym celem jest wspólne doprowadzenie do formalnego Walnego Zjazdu ZHP, który określiłby dalszą drogę.

CZUWAJ!

Zjazd
Krakowskiego Okręgu ZHP

Kraków, 19 marca 1989 r.

1.1.8. Stanowisko Kierownictwa ZHR w sprawie harcerstwa poza granicami kraju, 20 listopada

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR, Teczka referat Wschód

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
Przewodniczący

Warszawa, 20 XI 1989 r.

Stanowisko Kierownictwa Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w sprawie harcerstwa poza granicami kraju.

Zgodnie z wyrażoną w swoich dokumentach postawą Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej nie zamierza tworzyć jednostek organizacyjnych poza granicami Polski, natomiast zgodnie ze swoim stanowiskiem współpracuje z ZHP na Obczyźnie oraz popiera wszelkie autentyczne inicjatywy harcerskie poza terytorium Polski. Dotyczy to przede wszystkim inicjatywy młodzieży polskiej na wschodzie Europy, do której ZHP na Obczyźnie ma wciąż utrudniony dostęp.

Równocześnie ZHR oświadcza, że będzie szanował prawo każdego środowiska polskiego poza granicami kraju do tworzenia autonomicznej organizacji harcerskiej.

Vice Przewodniczący ZHR
/hm Ryszard Brykowski/

Vice Przewodniczący ZHR
/hm Jacek Chodorski/

Przewodniczący ZHR
hm Tomasz Strzembosz
/hm Tomasz Strzembosz/

1.1.9. Komunikaty w sprawie organizacji Zjazdu

1.1.9.1. Komunikat Organizacyjny Zjazdu ZHR

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 3, 21 marca [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

KOMUNIKAT ORGANIZACYJNY ZJAZDU ZHR

1. Zjazd odbędzie się w dniach 01–02 kwietnia 1989 w Trójmieście.
2. Rozpoczęcie Zjazdu poprzedzi uroczysta Msza św., która odbędzie się dnia 01.04.1989 (sobota) o godzinie 8.00 w kościele pw. Najświętszej Marii Panny w Gdyni, ul. Świętojańska róg 22 Lipca. Mszę św. odprawi ks. bp M. Przykucki ordynariusz chełmiński.

3. Wszystkie sprawy organizacyjne związane z zakwaterowaniem, wyżywieniem, programem Zjazdu, potwierdzeniem obecności na listach delegatów, identyfikatorami, mandatami, akredytacjami załatwia RECEPCJA.
4. Goście i delegaci proszeni są o zgłoszenie się do RECEPCJI zjazdu od godziny 16.00 w piątek 31.03.1989 do godziny 7.30 w sobotę dnia 01.04.1989. (Recepcja będzie czynna do godziny 9.00 dn. 1.04.1989. Dla osób przybyłych po tym terminie podajemy telefon kontaktowy: 51-53-26.)
5. RECEPCJA zjazdu mieścić się będzie w harcówce Duszpasterstwa Harcerskiego przy kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdańsku-Wrzeszczu ul. Mireckiego 3 (300 metrów od stacji PKP Gdańsk-Wrzeszcz).
6. Koszt uczestnictwa w Zjeździe wyniesie 2000 zł. Organizatorzy zapewniają noclegi, obiady, plakietki.

Prosimy o zabranie śpiworów!!!

DELEGACI Z TERENU TRÓJMIASTA proszeni są o zgłoszenie się do recepcji w piątek 31.03.1989 od godziny 16.00 do 22.00 w celu odebrania identyfikatorów, programów, bonów obiadowych i plakietek.
Prosimy o dalsze zgłaszanie możliwości przenocowania delegatów z kraju pod numer telefonu 52-75-02 do dh. Kasi.

ORGANIZATORZY APELUJĄ do członków i sympatyków ZHR o udział dn. 02.04.1989 w niedzielnej, harcerskiej Mszy św. dla uczestników Zjazdu i całego środowiska harcerskiego Trójmiasta, która odbędzie się w SOPOCIE w kościele pw. św. Andrzeja Boboli (na wprost Grand Hotelu) o godzinie 8.00. Mszę św. odprawi i Słowo Boże wygłosi ks. bp T. Gocłowski ordynariusz gdański.

1.1.9.2. Komunikat ze spotkania Komisji Organizacyjnej ZHR, 6 marca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

KOMUNIKAT ZE SPOTKANIA KOMISJI ORGANIZACYJNEJ ZHR W DNIU 6.03.1989 r.

Komisja Organizacyjna Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej ustaliła, że I WALNY ZJAZD ZHR odbędzie się w Gdańsku w dniach 1–2 kwietnia 1989 roku.

W Zjeździe wezmą udział wszyscy instruktorzy ZHR według list ustalonych przez Komisję Osobową na podstawie zgłoszeń złożonych do dnia 25 marca 1989 roku.

Komisja Organizacyjna przedstawia proponowany program Zjazdu:

1. Otwarcie obrad.
2. Komunikat Komisji Organizacyjnej.
3. Przyjęcie Regulaminów Zjazdu.
4. Wybór Przewodniczącego Zjazdu i sekretarzy komisji zjazdowych.
5. Prace w komisjach.
6. Posiedzenie plenarne – przyjęcie statutu.
7. Wybór władz.
8. Przyjęcie dokumentów zjazdu, w tym Deklaracji Ideowej.
9. Wolne wnioski.
10. Zamknięcie obrad.

Przedstawiamy projekt komisji zjazdowych:

1. Charakter, cele i środki działania ZHR.
2. Sprawy członkowskie ZHR.

3. Struktura i władze ZHR.
4. Związki drużyn i ruchy programowo-metodyczne.
5. Stopnie instruktorskie ZHR.
6. Deklaracja Ideowa.

Komisja organizacyjna ponadto ustaliła zasady działania Komisji Osobowych oraz przedyskutowała sprawy bieżące ZHR.

Ustalono tymczasową oznakę ZHR w postaci plakietki przedstawioną na załączonym rysunku.

Warszawa 6.03.1989 roku.

CZUWAJ!

1.2. I Zjazd ZHR

1.2.1. Protokół I Walnego Zjazdu ZHR w Sopocie

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Zjazd I ZHR, z 1–2 kwietnia 1989 r.

1. ZJAZDY
I Zjazd Walny ZHR

1–2 kwietnia 1989 r.
Sopot

prezydium: hm. Krzysztof Stanowski
delegatów: 598
przybyło na zjazd: 424
brało udział w zjeździe: 384

kandydat na przewodniczącego:
hm. Tomasz Strzembosz (otrzymał 365 głosów)
kandydaci na naczelnika:
hm. Marek Gajdziński (otrzymał 143 głosy)
hm. Bogusława Pasieka – rezygnacja
hm. Krzysztof Stanowski (228 głosów)

P r o t o k ó ł
obrad I Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
który odbył się dnia 1–2.04.1989 r.
w Auli Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie

Obecnych: 424 delegatów
gości
obserwatorów
Program Zjazdu:

1. Rozpoczęcie obrad
1.1. Zagajenie – dokonane przez dh Stanowskiego
1.2. Powitanie przez dh Stanowskiego obecnych na Zjeździe gości, seniorów, delegatów i kapelanów

1.3. Odczytanie listów do Zjazdu
1.4. Zabranie głosu przez gości
1.5. Powitanie przedstawicieli Komitetu Odrodzenia ZHP
2. Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej ZHR – referuje dh Wojtek Wróblewski
3. Apel w sprawie dziennikarzy
4. Wybór Prezydium Zjazdu
5. Uchwalenie porządku obrad
6. Wybór komisji mandatowej
7. Powołanie komisji problemowych
8. Praca komisji problemowych
9. Wybór komisji wyborczej, statutowej, uchwał i wniosków
10. Sprawozdanie z prac komisji problemowych i uchwalenie statutu
11. Sprawozdanie komisji wyborczej
12. Wybór władz Związku
13. Oświadczenia gości i obserwatorów
14. Sprawozdanie z pozostałych komisji merytorycznych
15. Pytania do przewodniczącego
16. Wręczenie przez Organizatorów Kroniki Zjazdu przewodniczącemu ZHR-u
17. Podziękowanie przez dh Strzembosza Organizatorom za Zjazd
18. Oczekiwanie na wyniki głosowania
19. Ogłoszenie wyników – odczytanie protokołu
20. Zakończenie Zjazdu

ad. 1. Obrady rozpoczęto o godz. 10.37 hymnem ZHP „Wszystko co nasze…"

ad. 1.1 Zagajenia dokonał dh Krzysztof Stanowski, który m.in. powiedział, że Zjazd odbywa się po 2-ch miesiącach dyskusji, czasami sporów. Ma on charakter roboczy.

ad. 1.2 Dh Stanowski powitał w imieniu delegatów przybyłych gości:
- gospodarzy – prorektora J. Kozubskiego i doc. J. Majewskiego którym podziękował za umożliwienie odbycia Zjazdu w salach uniwersytetu.
- seniorów ruchu harcerskiego – dh St. Broniewskiego i dh St. Stipal, którzy swą obecnością przekazują swą pałeczkę nam jako dowód zaufania.
- gości – Adamowicza–
  – Klępę – Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie
  – Celińskiego – przedst. L. Wałęsy
  – Gwiazdę – KK Solidarność
  – Przybyłowicza – RK w Solidarności

  którzy są przyjaciółmi harcerstwa i podziękował im za przybycie
- nas wszystkich czyli delegatów
- kapelanów – bo czujemy się tak blisko nich, że o nich zapominamy, a zwłaszcza dh phm Ryszarda Honkisza – przedst. Krajowego Duszpasterstwa Harcerek i Harcerzy

ad. 1.3. Do biura Zjazdu nadeszły i zostały odczytane następujące listy, depesze i życzenia (zał. nr)
- dh Beskieta – ZHP na emigracji
- L. Wałęsy
- Kaczorowskiego – były przewodniczący ZHP poza granicami kraju
- St. Bratkowskiego – z komisji młodzieży przy L. Wałęsie (odczytany w ramach głosu p. Czartoryskiego)

– memoriał do Zjazdu ZHR – odczytany w ramach głosu Komitetu odrodzenia ZHP –)

ad. 1.4. Głos zabrali goście:
– przemówienie A. Celińskiego. Przekazał on pozdrowienia od Lecha Wałęsy. Powołał się na to, że to co najlepsze w obecnej solidarności przeszło od harcerstwa.

Solidarność nie będzie mówić nam co mamy robić, ale możemy liczyć na życzliwe zainteresowanie, wsparcie i pomoc, wtedy gdy o nią poprosimy.
– przemówienie prof. Czartoryskiego – przedstawiciela komitetu d/s młodzieży przy L. Wałęsie.
Zwrócił uwagę na znaczenie słów
Służba – pojęcie obecnie zagubione
Czuwaj – przytoczył cytat Jana Pawła II na spotkaniu z młodzieżą
Polska –
Poruszył sprawę rejestracji ruchów niezależnych w tym również harcerskiego. Stwierdził, iż upolitycznienie młodzieży to zarzut demagogiczny w celu utrzymanie monopolu.

ad. 1.5. Powitano przedstawicieli Komitetu Odrodzenia ZHP z Krakowa informując, że próbuje on budować harcerstwo inną drogą, która wydaje się mu słuszną, lecz nie jesteśmy zupełnie razem na tej sali – nie dlatego, że różnią nas cele lecz drogi. Naszym Celem jest wychowanie młodych ludzi w myśl ideałów Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego z 1936 roku.

ad. 2. Dh Wojtek Wróblewski przedstawił sprawozdanie z prac Komisji Organizacyjnej ZHR, którą powołano do pracy 12.02.89 r. w Warszawie.
– 12.02. – przewodniczącym wybrano St. Stanowskiego
– 25.02. – Zjazd Organizacyjny, następnie odbyły się 4 spotkania plenarne
– zostały sformułowane następujące dokumenty:
  – list do naczelnika ZHP na emigracji
  – list – odpowiedź do harcerzy starszych z ZHP
  – list do władz ZHP z prośbą o zaproszenie do dyskusji o ZHP
– spotkano się m.in. ze: – St. Broniewskim
  – Biskupem Górnym – duszpasterzem Harcerzy i Harcerek
– poinformowano o uczestnictwie 2-ch osób (W. Wróblewskiego i M. Frąckowiaka) w pracach okrągłego stołu.
– zwrócono uwagę, że ze względu na krótki czas komisja nie zdążyła przygotować wielu rzeczy m.in. statutu i cz. dokumentów.
– powołano Sztab Zjazdu

ad. 3. Apel w sprawie dziennikarzy
– rzecznikiem prasowym Zjazdu ZHR jest Paweł Wieczorek i z nim należy konsultować wszelkie dyskusyjne problemy
– została wysunięta prośba przez prezydium, by przy udzielaniu wywiadu uczestniczył ktoń z biura prasowego – w celu zaistnienia ewentualnej konfrontacji.

ad. 4. Komisja Organizacyjna ZHR proponuje powołać Prezydium Zjazdu w składzie:

				za/wstrz./przeciw
przewodniczący	– Krzysztof Stanowski	– Lublin	343/	26/–
v-ce	– Wojtek Wróblewski	– Kraków		
v-ce	– Jacek Zaucha	– Gdynia		

ad. 5. Prezydium przedstawiło porządek obrad.
W trakcie dyskusji nad porządkiem obrad delegacja „Mazowsza" wnioskowała o usunięcie punktu o deklaracji ideowej, gdyż problematyka ta znajduje się w pkt. 2 statutu.
203 głosami przegłosowano wykreślenie tego punktu z porządku obrad.

ad. 6. Prezydium zaproponowało wybranie komisji mandatowej. 361/19/–
Zostały przyjęte następujące kandydatury zgłoszone z sali:
– przewodniczący – Przemek Wojtkiewicz (Trójmiasto)
– Michał Butkiewicz (Bydgoszcz)
– Monika Więcek (Leszno)
– Jacek Chmiel (Warszawa)

ad. 7. Prezydium zaproponowało następujące komisje problemowe 339/ 7/
oraz ich sekretarzy
ad. a) charakter i cele działania ZHR rozdział I i II statutu – dh Maciej Lisicki
b) podkomisję d/s Przyrzeczenia i Prawa, komentarze do Prawa harcerskiego – dh Tomasz Strzembosz
c) sprawy członkowskie ZHR rozdział III statutu – Wojciech Szczurek
d) struktura i władze ZHR rozdział IV–VI statutu – Marek Stępa
d) związki drużyn i ruchy programowo-metodyczne rozdział VII–X statutu dh Małgosia Stanowska
e) stopnie instruktorskie ZHR rozdział V statutu – dh Jacek Chodowski
f) deklaracja ideowa ZHR – dh andrzej Wysocki
komisja zlikwidowana w związku z postulatem iż znajduje się ona w pkt. II statutu – patrz pkt. 5
g) prasa i wydawnictwa harcerskie – dh Pastwa
h) komisja d/s programowych ZHR – dh Marek Gajdziński
i) komisja d/s współdziałania z innymi organizacjami harcerskimi – dh Michał Stanowski
j) komisja d/s mundurów, odznak i symboli ZHR – dh Jacek Kaszuba
– na zapytanie z sali o możliwości udziału obserwatorów i gości w obradach komisji przewodniczący zawiadomił, że obserwatorzy i goście mogą brać udział we wszystkich komisjach ale bez prawa głosu decydującego w głosowaniach. Posiadają natomiast głos doradczy.
– komisje rozchodzą się do sal. W trakcie wychodzenia poinformowano o celach ankiety personalnej.

Ogłoszenie przerwy obiadowej do godziny 16.00
Po przerwie obiadowej zostają wznowione obrady plenarne.

ad. 8. Sprawozdanie komisji mandatowej
Na wniosek dh. Aleksandra Motały o ponowne sporządzenie protokołu komisji mandatowej ze względu na niezgodności z regulaminem (brak ogólnej liczby osób uprawnionych do udziału w Zjeździe) komisja mandatowa została zobowiązana przez prezydium do uzupełnienia protokołu zgodnie z wymogami regulaminu.

Komisja mandatowa w składzie:
przewodniczący – P. Wojtkiewicz
– M. Więcek
– J. Chmiel
– M. Butkiewicz

Stwierdza, że po dniu 01.04.89 r. komisje zjazdowe przyjęły w poczet członków ZHR 598 osób.

Po zapoznaniu się z listami obecności określono udział delegatów uprawnionych do głosowania w I Zjeździe ZHR na 424 osoby.

Czuwaj!

Podpisy

ad. 9. Wybór komisji zjazdowych

– przyjęcie propozycji z sali dotyczącej kandydatur do komisji skrutacyjnej: 291/18/7

dh Paweł Niemiec – Gdynia
dh. Janusz Nowicki – Wejherowo
dh Krzysztof Dąbrowski – Białystok
dh Małgorzata Augustyniak
dh Zbigniew Górowski – Białowieża

– zaproponowano z sali kandydatury do komisji uchwał i wniosków 326/25/1

dh Tomasz Maracewicz – Warszawa
dh Zbigniew Szymczak – Warszawa
dh Anna Szelągowska – Gdańsk
dh Wiesław Jasiński –
dh Piotr Bąkowski –
dh Ewa Urbańczyk – Katowice

– wybór komisji wyborczej, której celem jest zebranie zgłoszonych kandydatur i opracowanie list wyborczych. 290/–/24

Zgłoszenia należy dokonywać na kartach, ze zgodą kandydata i podpisami wnioskujących.

Ilość podpisów: – na naczelnika – 20
na członków władz – 10
dh Jacek Załuski – Gliwice
dh Mariusz Kaźmierczak – Gdynia
dh Macek Podolski – Toruń
dh Marek Janas – Warszawa
dh Mariusz Dawitko – Białystok
dh Piotr Giczela – Wejherowo
dh Sebastian Lorman – Szczecin
dh Adam Władyka – Chorzew
dh Waldemar Pawłowski – Leszno
dh Jarek Banasik – Wrocław
dh Piotr Szubiński – Poznań
dh Ryszard Brykowski – Warszawa
dh Monika Figiel – Warszawa

ad. 10. Sprawozdanie z prac komisji problemowych i uchwalenie statutu.

Rozdział I (statutu) – nazwa, teren działania, siedziba

§ 1 Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, zwany dalej w skrócie ZHR jest stowarzyszeniem zarejestrowanym i posiada osobowość prawną. 279/21/3

§ 2 ZHR prowadzi działalność na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Siedzibą naczelnych władz ZHR jest miasto Warszawa.

§ 3 ZHR ma prawo tworzenia oddziałów terenowych.

Rozdział II – charakter, cele i środki działania

§ 4 1. wykreślić „Harcerską" a dodać ideowo-wychowawczą 292/26/16
(zdanie drugie)
Wniosek: wpisać Prawo i Przyrzeczenie do statutu a nie pozostawiać jako załączniki
Motywacja komisji: jeżeli Prawo będzie w statucie to nie będzie łatwo dokonywać zmian, gdyby zaistniała taka potrzeba
Wniosek komisji (motywacja) zostaje przegłosowany 224/16/89
Drugie zdanie brzmi następująco:
Ideały wychowawcze organizacji określają: Przyrzeczenie, Prawo Harcerskie oraz Prawo Zuchowe stanowiące załącznik do niniejszego Statutu.
2. Słowa: „…Może odwoływać się do…" zastąpić 290/28/6
„Jest organizacją otwartą światopoglądowo…"
3. Po słowie „harcerstwa" dodać i „skautingu" 297/44/9
Wniosek: aby przy optymalnej większości głosujących 305/20/2
nie liczyć głosów (optymalną większość zaznaczam „+"
4. ZHR jest niezależny organizacyjnie i ideowo od jakiejkolwiek partii politycznej. +/7/<...>[1]
5. Opiera swą działalność na społecznej pracy członków – na razie został odłożony.
Wniosek z sali – by dokonać w pkt § 4.3 zapisu dotyczącego:
a) tradycyjnego hymnu harcerskiego
b) wpisania tekstu zwrotek
c) nie zapisywać
Prezydium oddaliło wniosek do komisji do ponownego sformułowania i podania w późniejszym terminie.

§ 5 Cele ZHR:
1. wychowanie metodami harcerskimi, dzielnych, prawych, aktywnych i zdolnych do poświęceń ludzi w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego; +/ 7/–
2. wychowanie młodzieży do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, demokracji oraz poszanowaniu dla poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej; +/ 9/3
3. wykreślić dotychczasowe brzmienie, przyjąć jedną z wersji:
a) oddziaływanie na społeczeństwo w myśl zasad i ideałów harcerskich. (propozycja Bitum) 147/39
b) upowszechniać w społeczeństwie własną działalnością wartości i ideały harcerskie 159/39
Przechodzi wersja b)

§ 6 Zadania swoje ZHR realizuje poprzez:
1. organizowanie członków i uczestników Związku w jednostkach organizacyjnych ZHR na zasadach przewidzianych w Statucie; +/17/–
2. prowadzenie metodami harcerskimi pracy wychowawczej wśród członków i uczestników ZHR; +/ 3/–
3. wykreślić słowo „kadry", pozostawić „szkolenie instruktorów i funkcyjnych" +/ 7/–

[1] Nieczytelny trzeci wynik głosowania.

4. organizowanie akcji społecznych, zakładanie placówek wychowawczych i szkoleniowych pozwalających na realizację i popularyzację zadań Związku; +/14/–
5. prowadzenie działalności propagandowej i wydawniczej +/ 5/–
6. publiczne wypowiadanie opinii w żywotnych sprawach społecznych, szczególnie wychowawczych; +/ 8/–
7. rozwijanie kontaktów z organizacjami, których cele nie sprzeciwiają się celom ZHR, w szczególności ze środowiskami i organizacjami harcerskimi, skautowymi w Polsce, z organizacjami skautowymi na świecie oraz polskim harcerstwem poza granicami kraju; +/ 6/–
8. skreślić od słów „umożliwiającej…" wpisać „przez jednostki organizacyjne Związku" +/20/6
9. podejmowanie innych inspirowanych przez członków ZHR działań o walorach wychowawczych. +/15/–

Załącznika nr 1 – podkomisja d/s Prawa i Przyrzeczenia
– referuje dh T. Strzembosz
Dyskusja na komisji toczyła się wokół 3 warunków Przyrzeczenia:
a) z Bogiem
b) służby Dobru Najwyższemu lub Dobru
c) służby Polsce
– komisja skłania się do wersji b dla wierzących i niewierzących. Służby musi być dla czegoś wielkszego niż Polsce
– Henio referuje sprawę aby przeszła tylko 1 wersja z Bogiem
– oświadczenie podkomisji:
„Przyjmujemy, że zaproponowany przez nas tekst Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego oraz Prawa i Obietnicy Zucha, winny być uznane za t y m c z a s o w e.
Proponujemy powołanie specjalnej komisji, która zajmie się sformułowaniem i uściśleniem oraz uaktualnieniem obowiązujących rot Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego oraz Prawa i Obietnicy Zucha w celu zatwierdzenia ich na najbliższym „Walnym Zjeździe."

Propozycja „tymczasowa" komisji:

Przyrzeczenie Harcerskie:
I głosowanie: kto jest za tym aby były różne wersje przyrzeczenia. +/7/37
II głosowanie: kto jest za tym aby była tylko jedna wersja z Bogiem i Polsce 27/7/
a) Bogu i Polsce lub Polsce 127/ /
b) Bogu i Polsce lub Dobru Najwyższemu 166/ /
c) Bogu i Polsce lub Dobru 13/34/
Przechodzi Wersja b)
Prezydium na wniosek komisji przedstawiło problem jak łączyć wersję prim i bis.
I propozycja „lub"
II propozycja – Harcerze niewierzący na własne życzenie mogą składać Przyrzeczenie o służbie Dobru Najwyższemu.

Prawo Harcerskie

komisja proponuje:
przyjąć Prawo osobno dla Harcerzy i Harcerek
I Wniosek – by w Prawie słowo „harcerz" zamienić na „harcerka" +/33/49

II Wniosek – by zamienić pkt 5 na Harcerka jest opiekuńcza
Prezydium powtarza głosowanie jako, że pierwszy był wniosek:
Harcerka postępuje po rycersku 107/ /
Dopiero teraz wniosek II: Harcerka jest opiekuńcza 138/ /

Wniosek do Prezydium o 15 min. przerwę od godz. 18.50 do 19.05
Po przerwie – 19.10

dh Stanowski zgłosił wniosek:
„Powierzył sprawę redakcji Prawa Harcerskiego, dyskusji na temat tej redakcji w środowiskach i przygotowanie jej pod obrady przyszłego Walnego Zjazdu ZHR specjalnej komisji i tym samym anulowanie decyzji dotyczących szczegółowych zmian w Prawie, które zostały wprowadzone.

Wniosek przeszedł 217/47/75
Wniosek: „Czy przyjmiemy do czasu gdy komisja i przyszły Zjazd wypowie się na temat Prawa, to Prawo z 1936 r. uznając je za obowiązujące, a które znajduje się w załączniku do statutu" /15/

Bałagan w sprawie I-go punktu Prawa Harcerskiego. Próby sformułowania wniosku przez przewodniczącego prezydium. Zostaje zgłoszony wniosek formalny o votum nieufności dla prezydium Zjazdu. 19/44/2
Wniosek prezydium aby nie rozpatrywać zgłaszanego przez komisję wniosku dotyczącego pozostawienie lub skreślenie słowa „Bóg" w I punkcie Prawa.
(chodzi o hymn dla niewierzących, którzy składali by przyrzeczenie bez Boga) 215/52/94
Wniosek z sali 131/83/139

Wniosek komisji wyborczej (godz. 20.00)
prośba o zgłoszenie ludzi do Sądu i komisji rewizyjnej
– prośba o zamknięcie list kandydatów do godz. 21.30 +/25/8

Wniosek z sali (Marek Stępa) o ogłoszenie godzinnej przerwy w celu konsultacji przedwyborczych (od godz. 20.30)
Wniosek z sali (Janos) o skrócenie tej przerwy do pół godz.
dh Stępa zgadza się i wnosi poprawkę do swojego wniosku tj. „pół godziny przerwy w celu konsultacji przedwyborczych."

Przed przerwą
komisja a) dh Lisicki zajmująca się Rozdziałami I i II statutu postawiła wniosek:
I wariant
§ 4. 3 wstawić słowo „używa" tradycyjnego hymnu +/21/

II wariant
po kropce: hymnem ZHR jest pieśń „Wszystko co nasze…" której tekst znajduje się w załączniku w wielkości 2 zwrotek.
Przerwa do 20.35

Po przerwie
Wniosek z sali o powołanie męża zaufania, który będzie decydował o tym czy wniosek jest formalny czy nie. +/20/4
Prezydium proponuje: dh Brykowski
propozycje z sali: dh Frąckowiak +/23/21
dh Ważbiński
komisja d/s Prawa i Przyrzeczenia proponuje:
przyjąć tekst Obietnicy Zuchowej w brzmieniu:
„Obiecuję być dobrym Zuchem i zawsze przestrzegać Prawa Zucha"
Najpierw głosowano nad 4 punktowym Prawem Zucha wg projektu (wersja z 1939 r.) podanego przez komisję organizacyjną z tego powodu, że komisja d/s Prawa i Przyrzeczenia nie zajęła stanowiska //+
wniosek upadł.
Propozycja rozszerzenia Prawa Zucha do 6 punktów
(tak jak w ZHP)
1. Zuch kocha Polskę
2. Zuch jest dzielny
3. Zuch mówi prawdę
4. Zuch pamięta o swoich obowiązkach
5. Wszystkim z zuchem jest dobrze
6. Zuch stara się być coraz lepszy
Nad projektem nie głosowano ale odesłano do komisji do ponownego rozpatrzenia razem z zobowiązaniem instruktorskim.

Rozdział III – Członkowie referuje dh Szczurek
– kto jest za tym aby KPH była integralną częścią Związku i aby członkowie KPH byli członkami Związku 82/44/+
– kto jest za tym aby wszyscy instruktorzy Związkowi stanowili jedną grupę o równych prawach i obowiązkach +/38/94
– kto jest za tym by istniał podział na członków czynnych i współdziałających
– kto jest za tym aby w rozdziale III statutu głosować całymi paragrafami +/33/36

§ 7. Członkowie ZHR dzielą się na: +/24/32
a) członków czynnych;
b) uczestników.
§ 8. Członkami czynnymi są instruktorzy wybrani i zatwierdzeni przez komendy chorągwi po spełnieniu warunków określonych w regulaminie uchwalonym przez naczelnictwo – wniosek odesłany do komisji 74/40/+
§ 9. 1. Uczestnikami jest młodzież harcerska przyjmowana do drużyn harcerskich i gromad zuchowych ZHR +/18/4
2. Uczestników przyjmuje do drużyny (gromady) drużynowy.
3. W przypadku młodzieży niepełnoletniej przy przyjęciu wymagana jest zgoda rodziców lub prawnych opiekunów kandydata.
4. Przyjmowanie, zwalnianie i usuwanie z drużyn uczestników odbywa się zgodnie z przepisami regulaminu wewnętrznego uchwalonego przez Naczelnictwo.
§ 10. KPH skupia rodziców i sympatyków ZHR.
KPH powoływane są przez władze, jednostki org. ZHR przy której koło takie powstaje.

Z przyczyn formalnych sprawa nie będzie głosowana – zostaje odesłana do komisji – pkt nie dotyczy członków ZHR

Prawa członków +/15/7

1. Wszyscy członkowie ZHR mają prawo korzystania z urządzeń, placówek Związku, udziału w życiu organizacji z zachowaniem Statutu i regulaminów wew. Związku.
2. Członkowie czynni posiadają bierne i czynne prawo wyborcze do wszystkich władz Związku.

§ 11. Obowiązki członków

Wątpliwości dotyczące paragrafu:

Druch nie oponował przeciwko temu, że każdy instruktor powinien prowadzić pracę wychowawczą, ale przeciwko temu aby prowadzenie pracy było kryterium ocennowym.

Ponowne czytanie § 11 bez dyskusji merytorycznej nad § na forum Zjazdu

1. Członkowie czynni mają obowiązek:
   a) przestrzegania w życiu osobistym Prawa Harcerskiego;
   b) stosowania się do postanowień Statutu i regulaminów ZHR;
   c) brania czynnego udziału w pracy wychowawczej prowadzonej przez Związek – posiadania ściśle określonego przydziału służbowego i wywiązania się z obowiązków wynikających z pełnionej funkcji.
2. Uczestnicy mają obowiązek:
   a) przestrzegania w życiu osobistym Prawa Harcerskiego (Prawa Zucha)
   b) aktywnego uczestnictwa w pracach własnej jednostki organizacyjnej Związku;
   c) stosowania się do postanowień Statutu i regulaminów ZHR.

Głosowanie – kto jest za przyjęciem punktu w ww formie 138/38/11

§ 12. 1. Władze upoważnione do przyjmowania członków mogą usuwać w ZHR członków, którzy:
   a) uporczywie lub w rażący sposób łamią postanowienia Statutu ZHR lub przepisów i regulaminów obowiązujących w Związku, w szczególności nie wywiązują się z obowiązków członka ZHR określonych § 11;
   b) zalegają z opłacaniem składek członkowskich przez okres ponad 1 roku.
2. Od decyzji o usunięciu z ZHR przysługuje prawo odwołania się w ciągu 1 miesiąca do Sądu Harcerskiego.

Głosowanie – kto za przyjęciem § 12 w brzmieniu przeczytanym przed chwilą +/13/3

§ 13. Członek ZHR nie może należeć do innych harcerskich organizacji ideowo-wychowawczych. +/17/4

Rozdział IV – Władze naczelne – referuje dh Marek Stępa

Na wstępie wynikła zasadnicza rozbieżność wewnątrz komisji, która wykracza poza szczegółowe sformułowania rozdziału a musi być rozstrzygnięta na wstępie, aby można było przedstawić alternatywne rozwiązania poszczególnych §; głównie chodzi o podpunkt e) § 14; czy jest potrzebna odrębna organizacja Harcerek i odrębna Harcerzy.

Dwie koncepcje:

1) zgodna z duchem projektu Statutu – dwie odrębne organizacje z odrębnymi kwestiami organizacyjnymi, programowymi itd.,

wówczas na czele tych organizacji stoją odpowiednio Naczelnik i Naczelniczka wchodząc w skład władz naczelnych – powołują odrębne główne kwatery…

2) to jedna organizacja harcerska kierowana przez Naczelnika ZHR-u (płeć nieokreślona), któremu przydana jest statutowo Naczelniczka, która kieruje sprawami metodyczno-programowymi harcerek.

Komisja nie doszła do porozumienia co do wyboru jednej z powyższych koncepcji i przedkłada Zjazdowi wybór głosowania:

za wersją 1) zapisu 95
za wersją 2) zapisu 170/25

Przeszła wersja jednej organizacji czyli § 14 proponowany w wersji:

§ 14. Władzami naczelnymi ZHR są:
a) Zjazd Walny ZHR
b) Rada Naczelna ZHR
c) Naczelnictwo ZHR
d) Przewodniczący ZHR
e) Naczelnika ZHR
g) Sąd Harcerski ZHR

Głos z sali: Jeżeli ustaliliśmy, że jedna organizacja, czy podtrzymujecie oddzielną funkcję przewodniczącego i naczelnika
Marek Stępa: jak najbardziej
Głosowanie § 14 – w brzmieniu powyższym +/29/14

§ 15. Walny Zjazd jest najwyższą władzą Związku
1. Do kompetencji walnego Zjazdu należy:
a) jak w projekcie Statutu z wykreśleniem słów „Naczelniczki Harcerek…"
b) zatwierdzanie regulaminów Komisji Rewizyjnej i Sądu Harcerskiego
c) przyjmowanie sprawozdań od Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Sądu Harcerskiego ZHR
d) udzielanie absolutorium ustępującej Radzie Naczelnej ZHR
e) uchwalanie Zmian Statutu
f) podjęcie decyzji o rozwiązaniu ZHR
g) dopisany przez komisję (nie ma go w projekcie: podejmowanie decyzji o łączeniu się z innymi organizacjami
h) decydowanie o podstawowych sprawach ideowo-wychowawczych, programowych i organizacyjnych Związku.

Głosowanie za powyższym brzmieniem

§ 16.
1. Zwyczajny Zjazd Walny zwoływany jest raz na 2 lata
2. Nadzwyczajny Zjazd Walny zwoływany jest przez RN ZHR na wniosek RN ZHR, Komisji Rewizyjnej lub na pisemne żądanie 20% członków czynnych, bądź na żądanie określonego procentu Zarządów Okręgowych

Wątpliwość: 50% czy 20% – większość komisji za 50%.
w terminie nie późniejszym niż 1 miesiąc od momentu wpłynięcia wniosku
Głosy z sali: o niegłosowanie powyższej wątpliwości gdyż nie określiliśmy jeszcze jakie będą struktury Związku.
Wyjaśnienie M. Stępy – sięgamy do dalszych §-ów;

Okręg: chorągiew harcerek i harcerzy działających na tym samym terenie mogą powoływać okręg ZHR-u

Powtórny wniosek formalny – o niegłosowanie powyższej wątpliwości, gdyż niewiadomo jakie będą struktury Związku.

Wobec tego przechodzimy do:

Rozdziału V – Struktura organizacyjna

§ 26. ZHR opiera swą działalność na pracy gromad zuchowych, drużyn harcerek i drużyn harcerzy: – stanowisko większości ale Pomarańczarnia – W-wa zgłosiła v o t u m s e p a r a t u m:

– aby zapis statutowy zawierał możliwość uczestniczenia w ZHR drużyn koedukacyjnych czyli zamiast zapisu „drużyn harcerek i drużyn harcerzy" – „drużyn harcerskich"

Głosowanie: za 1) wersją (bez koedukacji) +/17/61
za 2) wersją

Nie ma koedukacji na poziomie drużyn w ZHR

§ 27. Zaproponowano brzmienie:

1. Drużyny tworzą Hufce, Hufce tworzą chorągwie
2. 1 wersja – Szczegółowe zasady tworzenia Hufców i chorągwi określa Rada Naczelna

zgłoszenie poprawki

2 wersja – Zakłada stwierdzenie, że: drużyny mogą tworzyć Hufce, Hufce mogą tworzyć chorągwie – ma to zabezpieczyć przed odczytaniem tego § obligatoryjnego (jako obligatoryjnego)

Głosowanie: kto za 1) wersją +/31/40
kto za 2) wersją

Wniosek formalny pierwszy zgłoszony przez Komisję Mężów Zaufania – aby przerwać obrady w związku z późną porą.

Wniosek formalny drugi – aby zakończyć cztery § do końca rozdziału i dopiero wtedy przerwać obrady

Wniosek formalny trzeci – o zakończenie głosowania przynajmniej tej części statutu którą prezentuje M. Stępa

Prezydium proponuje ujednolicić wnioski w Komisji Mężów Zaufania a międzyczasie głosować następne §-y

§ 28 1. Komendanci Hufców oraz Komendanci Chorągwi pochodzą z wyborów

2. Zasady wyboru Komendantów określa Rada Naczelna

Wniosek formalny z sali: aby nie głosować dalszych §-ów aż Mężowie Zaufania nie uzgodnią wniosków poprzednich.

Komisja M. Zaufania podaje wnioski formalne do głosowania:

1) zakończyć obrady natychmiast 15
2) dyskutować do końca rozdziałów 108
3) kontynuować obrady nad statutem do końca 125

§ 28. Głosowanie powyższego tekstu +/18/5

§ 29. Dotyczy Koła Przyjaciół Harcerstwa

1. KPH współdziałają z poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi ZHR
2. Władzami KPH są:
   a) Walne Zebranie Członków KPH
   b) Zarząd KPH
   c) Komisja Rewizyjna
3. Regulamin ogólny KPH uchwala naczelnictwo ZHR

Wniosek przeszedł +/16/7

§ 30. Dwie sprzeczne wersje:

1) Chorągiew harcerek i chorągiew harcerzy działające na tym samym terenie mogą powołać okręg ZHR //
2) Nie umieszczać w Statucie takiej możliwości w związku z wcześniejszymi rozstrzygnięciami (§ 15) +//

Wracamy do:

Rozdziału IV – Władze Naczelne

§ 16. 1. Zwyczajny Walny Zjazd zwoływany jest raz na dwa lata przez RN ZHR.

2. Nadzwyczajny Zjazd Walny zwoływany jest przez Radę Naczelną na wniosek RN, Komisji Rewizyjnej lub na pisemne żądanie 20% członków czynnych w terminie nie późniejszym niż 1 miesiąc do momentu wpłynięcia wniosku
3. W Zjeździe biorą udział
   a) członkowie czynni
   b) z urzędu członkowie RN, Komisja Rewizyjna, Sąd Harcerski
4. Gdy liczba członków czynnych przekroczy 200 w Zjeździe biorą udział delegaci członków czynnych w liczbie 150–200
5. Sposób wybierania delegatów na Zjazd określa regulamin Zjazdu Walnego

Głosowanie za przyjętym § 16 +/20/9

§ 17. Zjazd Walny ZHR jest prawomocny przy obecności więcej niż połowy delegatów pochodzących z wyborów +/9/6

Wniosek formalny – o sprawdzenie kworum na sali obecnych 285 osób, do kworum 213 kontynuujemy obrady.

§ 18. 1. W okresie między zjazdami najwyższą władzą ZHR jest Rada Naczelna ZHR.

2. RN składa się z 22 członków oraz Przewodniczącego ZHR, Naczelnika ZHR. Członkowie Rady wybierani są przez Zjazd Walny na 2-letnią kadencję. W przypadku ustąpienia członka Rady, uzupełnienie jej składu dokonuje się przez kooptację spośród Delegatów na ostatni Zjazd Walny. Liczba osób dokooptowanych nie może przekroczyć 1/3 członków Rady
3. Do kompetencji RN należy:
   a) powołanie w drodze wyboru ze swego grona dwóch wiceprzewodniczących ZHR;
   b) powołanie na wniosek Naczelnika Zastępczyni Naczelnika do spraw harcerek i Zastępcy Naczelnika do spraw harcerzy spośród członków czynnych ZHR;
   c) uchwalenie regulaminów Zjazdu Walnego, Rady Naczelnej ZHR a także wytycznych regulaminu wew.
   d) nadzór nad majątkiem ZHR
   e) ustalanie wysokości składek organizacyjnych.
4. Zwyczajne zebrania Rady Naczelnej odbywają się nie rzadziej niż raz na trzy miesiące. Zwołuje je Przewodniczący lub jeden z wiceprzewodniczących ZHR. +/24/8

§ 19. Naczelnictwo ZHR

1. W skład Naczelnictwa wchodzą:
   a) Naczelniczka
   b) Wicenaczelniczka
   c) Sekretarz

d) Skarbnik
e) dwóch członków

2. Do kompetencji Naczelnictwa ZHR należy:
a) kierowanie bieżącą pracą Związku;
b) sporządzanie sprawozdania z działalności ZHR dla Zjazdu Walnego.

3. Wicenaczelniczka kieruje bieżącą pracą programowo-metodyczną harcerek

Głosowanie za tym brzmieniem § 19 +/28/17

§ 20. Przewodniczący ZHR kieruje pracami RN oraz reprezentuje Związek na zewnątrz +/17/<...>[2]

§ 21. Komisja Rewizyjna ZHR

1. Komisja rewizyjna sprawuje kontrolę nad gospodarką finansową oraz zgodnością działalności władz i jednostek organizacyjnych ZHR ze Statutem oraz regulaminami obowiązującymi w Związku.
2. Na Zjeździe Walnym Komisja przedstawia sprawozdanie z wnioskiem o absolutorium dla Naczelnictwa i Rady Naczelnej ZHR.
3. Komisja składa się z siedmiu członków wybieranych przez Walny Zjazd na okres dwóch lat. +/10/1

§ 22. Sąd Harcerski jest najwyższą władzą sądową ZHR

1. Do kompetencji Sądu Harcerskiego należy:
a) rozpatrywanie apelacji członków usuniętych z ZHR
b) rozstrzygania wszelkich sporów między członkami ZHR oraz między członkami a władzami Związku.
2. Sąd składa się z pięciu członków wybieranych przez Zjazd Walny ZHR spośród członków czynnych Związku. +/ 8/2

§ 23. Wszelkie czynności prawne w imieniu ZHR-u podejmuje Przewodniczący wraz z dwoma innymi upoważnionymi przez RN osobami. +/31/1

§ 24. Dwie wersje do głosowania:

I 1. Władze ZHR pochodzą z wyboru i pełnią swe funkcje społecznie
2. Wszystkie wybory władz Związku odbywają się tajnie przy nieograniczonej liczbie kandydatów
3. Nie można łączyć udziału w kierowniczych instancjach organizacji politycznych z pełnieniem funkcji komendanta chorągwi, Hufca lub udziałem w RN ZHR-u
4. Kadencje wszystkich władz Związku trwają dwa lata.
5. Nie można pełnić funkcji w Naczelnictwie Związku oraz komendach chorągwi i hufców dłużej niż przez dwie kolejne kadencje

II Wersja różni się od wersji I tym, że wnioskodawcy proponują opuszczenie stwierdzenia, iż Władze pełnią swe funkcje społecznie
Wnioskodawca argumentuje, że nie da się pełnić funkcji społecznie w pewnych układach rodzinnych.

Wniosek: o zapisanie, iż władze pochodzą z wyboru tj. hufcowy, szczepowy itd. pełnią swe funkcje społecznie – uchroni to nas przed aparatem, z którym walczyliśmy gdzie indziej

[2] Nieczytelny trzeci wynik głosowania.

Głosowanie: za wersją I +//
za wersją II 7//

§ 25. Decyzje we wszelkich kwestiach nie zastrzeżonych w Statucie oraz regulaminie wewnętrznym ZHR do kompetencji konkretnych organów władz Związku, jednostki organizacyjne ZHR podejmują we własnym zakresie.

Rozdział VI – Związki drużyn, ruchy programowo-metodyczne
– referuje – Małgorzata Stanowska

Wnioski nie zgłaszane były przez tę komisję do Statutu, ale jedynie jako ogólne wnioski z prac komisji

1) fundusze w ZHR (prośba aby wybrane władze ZHR-u ujęły w regulaminach wewnętrznych punkt dotyczący majątku drużyn i jego poszanowania.
2) sprawa dotycząca związku drużyn (pewne, kontrowersje) Czarna Jedynka czy Pomarańczarnia niepokoiły się o związek swoich drużyn, zakładających możliwość koedukacji tym samym uświadomiły, że problem zaistniał ale nie będzie głosowany.

§ 30. 1. Członkowie czynni ZHR korzystają z wolności inicjatyw wychowawczych. +/ 4/–
2. W ramach ZHR mogą działać dobrowolne związki drużyn oraz ruchy programowo-metodyczne skupiające członków ZHR i jednostki organizacyjne Związku.
3. Związki drużyn oraz ruchy programowo-metodyczne mogą mieć charakter środowiskowy, regionalny i ogólnozwiązkowy.

§ 31. 1. Związki drużyn oraz ruchy programowo-metodyczne nie naruszając zasad zawartych w Statucie ZHR i innych dokumentach Związku stanowią płaszczyznę wymiany doświadczeń i upowszechniania oryginalnych inicjatyw metodycznych i programowych, są naturalnym terenem współdziałania drużyn specjalistycznych, pozwalają na kontynuowanie tradycji środowisk, w skład których wchodzą drużyny należące do różnych jednostek organizacyjnych Związku itp.
2. I wersja – zachować jak w projekcie Statutu:
Cele, zasady funkcjonowania i organizacji ruchów programowo-metodycznych i związków drużyn określają ich wewnętrzne regulaminy podlegające zatwierdzeniu przez władze odpowiadające ich zasięgowi terytorialnemu.
II wersja – zmiana słowa „zatwierdzeniu" na „zaopiniowaniu" i dodać „pod warunkiem ich zgodności ze statutem"

Głosowanie: za wersją I 161/10/
za wersją II 41/10/

Przechodzi wersja I

Rozdział VII – Fundusze i gospodarka – referuje dh Małgorzata Stanowska

§ 32. 1. Majątek Związku stanowią ruchomości, nieruchomości i fundusze
2. Fundusze Związku pochodzą z:
a) wpływów ze składek członkowskich;
b) dochodów z działalności statutowej;
c) dotacji, darowizn, ofiarności publicznej;

d) dochodów z majątku;
e) prowadzenia własnej działalności gospodarczej

Rozdział VIII – Zmiana Statutu i rozwiązanie ZHR
Upadł rozdział dotyczący zmian Statutu i rozwiązania ZHR-u? /15/
Rozdział IX – Postanowienia przejściowe i końcowe
– referuje dh Małgorzata Stanowska
Wątpliwość: o tymczasowości władz (bo ZHR jest organizacją niezarejestrowaną) +/13/

§ 34. 1. Członkowie założyciele ZHR na Walnym Zjeździe założycielskim wybierają spośród siebie Tymczasowe Naczelnictwo ZHR, które do walnego zjazdu ZHR jest naczelną władzą Związku. Tymczasowe Naczelnictwo złoży swe mandaty na najbliższym Zjeździe Walnym.
2. Do czasu rejestracji ZHR Rada Naczelna ZHR ma prawo dokonywania poprawek redakcyjnych i stylistycznych na żądanie organów rejestrujących Związek.
3. Tymczasem regulamin Sądu Harcerskiego i Komisji Rewizyjnej ZHR obowiązujący do najbliższego zjazdu ZHR zatwierdza Rada Naczelna ZHR.

W ten sposób przegłosowaliśmy statut.
Czeka nas jeszcze głosowanie całości Statutu (jutro). Jutro będą głosowane poprawki, bo to co zrobiła jedna komisja mogłoby się nie pokrywać z tym co zrobiła druga.
Chodzi o zgranie – poprawki kosmetyczne.
Zaistniała potrzeba stworzenia jeszcze jednej komisji statutowej – rozszerzającej przepisy przejściowe dotyczy to problemu koedukacji na okres przejściowy.
– zgłaszać się należy do dh Jarka Janasa.
Sprawy organizacyjne:
1) komunikat Komisji Wyborczej
2) pożegnanie harcerskie

DZIEŃ DRUGI ZJAZDU ZHR – 02.04.1989 r. – rozpoczął się modlitwą
W imieniu Prezydium Zjazdu dh otworzył drugi dzień obrad Pierwszego Walnego Zjazdu ZHR-u.

Pozostało kilka spraw z dnia wczorajszego.
Kilka spraw odesłano do Komisji Specjalnej:
1) sprawa punktu z Rozdziału III – projektu Statutu dotyczącego przyjmowania instruktorów do Związku – punkt ten został przez niezręczne sformułowanie odrzucony przez Zjazd
2) sprawa – punkt z załącznika dotyczący Prawa Zucha który ze względu na nieformalny wniosek komisji został oddalony przez Prezydium.

Na spotkaniu Prezydium doszło do wniosku, że nowy Statut zawiera pewne nieformalności, sprzeczności, które w tym stanie zostać nie mogą.
Nie są to sprawy zasadnicze, chodzi głównie o kosmetykę przegłosowanego wczoraj statutu.
Te punkty to:
1) Uchwaliliśmy możliwość składania przez harcerzy niewierzących Przyrzeczenia, w którym nie ma słowa „Bóg”, oraz Prawo

Harcerskie, w którym w pierwszym punkcie jest obowiązkowo, słowo „Bóg".
Istnieje potrzeba rozwiązania tego jednego konkretnego problemu.

2) W kompetencjach RN nie ma punktu, którego brak uniemożliwia prawidłowe funkcjonowanie RN z przyczyn formalnych – chodzi o prawo RN do interpretacji uchwał statutu i Zjazdu.
3) Wyniknął wniosek o podjęcie ponownego problemu koedukacji oraz organizacji harcerek i harcerzy – są pisemne wnioski – ważne dla sprawy jedności naszego Związku.

Propozycja Prezydium – aby powołać specjalną komisję, która zajmie się wyłącznie sprawami punktów 1, 2, 3, 4, 5.
– Sprawa KPH decyzją Zjazdu została rozwiązana (patrz Statut)
Zadania Komisji Specjalnej:

1) Problem zmiany w Prawie Harcerskim – sformułowania 1-go punktu sprzecznego z uchwalonym Przyrzeczeniem Harcerskim
2) W punkcie o kompetencjach RN dodanie tematu o interpretacji Statutu i uchwał Zjazdu
3) Podjęcie decyzji w sprawie § 8 kim są członkowie czynni oraz trybu przyjmowania członków czynnych.
4) Sprawa Prawa Zucha – oddalonego w całości
5) Problem koedukacji w drużynach starszoharcerskich i możliwości powołania samodzielnych organizacji.

Prośba, apel, wniosek nieformalny Przewodniczącego o przyjęcie rozwiązania zaproponowanego przez Prezydium.
Wydaje się, że jest to jedyny rozsądny sposób rozwiązania tego problemu.
Głosowanie: za powołaniem Komisji Specjalnej +/ 7/ 1
Wniosek formalny – głos mają mężowie zaufania, po ich wyjaśnieniach pracę może rozpocząć komisja specjalna.
Porządek obrad na dzień 2.04.89 r.

1) propozycja – aby odczytać wypowiedzi gości i osób, które zwróciły się do Zjazdu listownie
2) sprawozdania z komisji niestatutowych (ich decyzje wytycznymi dla władz Związku, natomiast nie będą głosowane przez Zjazd)

Wniosek formalny – dotyczący ograniczenia czasu wypowiedzi gości i osób sprawozdających obrady poszczególnych komisji do 5 min. (nie dotyczy komisji specjalnej) zwiększenie czasu dla gości do 10 min.
Głosowanie – kto jest za:

1) ograniczeniem czasu do 5 min. +/17/
2) ograniczeniem czasu do 10 min. 43/17/
3) nieograniczony czas dla gości 17/17/

Sprawa programu:

1) sprawozdanie z prac komisji wyborczej
2) sprawozdanie z prac komisji specjalnej
3) dopuszczenie do głosu gości

Program został uchwalony bez głosowania.
Wniosek formalny: o ograniczenie liczby osób w komisji specjalnej
Głosowanie:

1) kto jest za tym by – ograniczyć liczbę osób do 10 130/67

2) kto jest za tym by – mogli uczestniczyć w pracy komisji wszyscy którzy chcą 146/67
Wniosek formalny – o ograniczenie czasu pracy komisji:
a) do 1 godziny 123/16
b) do 2 godzin 172/16
c) czas nieograniczony 31/16
Maksymalny czas pracy komisji specjalnej – 2 godziny.

ad. 11. Sprawozdanie Komisji Wyborczej – referuje dh Ryszard Brykowski
Protokół kom. Wyborczej Walnego Zjazdu Założycielskiego ZHR:
Komisja wyborcza w składzie:
Jarosław Banasik
Ryszard Brykowski – przewodniczący (patrz zał. nr)
Przewodniczący komisji wyborczej proponuje aby każdy z kandydatów sam powiedział krótko parę słów o sobie (wiek, zawód, krótki przebieg służby harcerskiej, środowisko) o Tomaszu Strzemboszu – kandydacie na przewodniczącego ZHR-u (ze zgłoszenia); lat 58, historyk, docent, pracownik naukowy KUL-u, w latach 1945–48 uczestnik (szeregowy, przyboczny); w latach 1956–58 uczestnik Zjazdu Łódzkiego; współorganizator tego Zjazdu, drużynowy; od 1981 roku wiceprzewodniczący Tymczasowej Rady Niezależnego Ruchu Harcerskiego.
Wniosek formalny – w sprawie przedstawiania się kandydatów. Wnioskodawca zgadza się przedstawić go przed samym faktem przedstawiania się.
Głos zabiera dh Czopowicz: Kilka wniosków pod rozwagę obecnym
1) Zjazd ZHR-u odbywa się za wcześnie
2) odpowiedzialność przed ludźmi, przed społeczeństwem;
3) odpowiedzialność przed młodzieżą i tymi, którzy nie byli w ZHP albo z niego wyszli.
4) jeżeli ma być to organizacja katolicka to proszę abyśmy się wszyscy po katolicku wyciszyli i aby nie było antyreligijnego fanatyzmu – jeżeli ktoś jest niewierzący.
5) Jeżeli komisji nie uda się stworzyć najwspanialszych decyzji to życie je zweryfikuje
6) ważne jest kto będzie wybrany – bo oni będą tworzyć naszą organizację
7) przepisy muszą być – ale najważniejszy „przeciwnik" jest w drużynach, tam jest front naszej „walki"
8) problem „męsko-damski" jest problemem b. ważnym; lecz nie do rozwiązania w kategoriach logicznych.

ad. 13. Oświadczenia gości i obserwatorów
– Przedstawiciele ZHP działającego na zasadach statutu z 1936 r. (Kraków)
a) Deklaracja programowa
b) Dokument do Ministerstwa Oświaty w Warszawie
c) Memoriał od ZHP krakowskiego do Zjazdu ZHR (streszczenie)
Środowisko krakowskie jest przeświadczone, że ZHP w swym kształcie po Zjeździe Łódzkim (56 r.) nie jest kontynuatorem tradycji harcerskiej, jest raczej zupełnie inną organizacją, która przywłaszcza sobie nazwę: w związku z tym instruktorzy krakowscy, w których środowisku podtrzymywana jest tradycja Statutu z 1936 r., będą dążyć do reaktywacji Związku Harcerstwa Polskiego w kształcie sprzed stalinowskich wypaczeń.
(Pełna treść patrz zał. nr)
Nie chcąc rezygnować z tradycyjnej nazwy i ciągłości prawno-organizacyjnej środowisko nie zdecydowało się na przystąpienie do ZHR-u a podjęło próbę reaktywacji ZHP pozostając z całą sympatią dla idei ZHR-u.

– List seniorów z Wrocławia rozmówca – Józef Wysocki
wyraża niepokój o sytuację w ZHP i stanowisko wobec rozłamu:
„…uważamy, że podział ZHP na dwie odrębne organizacje jest mniejszym złem aniżeli obecność twórczej, reformatorskiej kadry w starych niereformowalnych strukturach…"
– Ojciec Adam Studziński – senior środowiska kapelanów harcerskich i współtwórca Duszpasterstwa Krajowego Harcerek i Harcerzy. Podkreślił wagę duszpasterstwa; przestrzega przed zgubieniem się w drobiazgach; ważne jest abyśmy jako ZHR jak najprędzej stanowili zauważalną siłę w Polsce; harcerstwo ma przewodzić, ma być awangardą narodu poprzez zachowanie prawdy, szczerości.
– Pan Tomasz Milewski reprezentujący Klub Chrześcijańsko Demokratyczny przedstawił:
1) rezolucję uchwaloną przez Zjazd KChD (I Walny Zjazd 18.III.89 r.)
2) pozdrowienia obradującej w dniu 1.04.89 r. Rady Naczelnej tego klubu.
Przekazał poparcie dla inicjatywy utworzenia ZHR.
– Członkowie ZHP z Sosnowca i Wałbrzycha dziękują za możliwość uczestnictwa w obradach. Porównują sytuację zaistniałą w harcerstwie do obrazu Hieronima Bosza pt. „Statek szaleńców", proszą aby harcerstwo nie stało się takim statkiem płynącym obok życia.
– prof. Czartoryski – przewod. zespołu młodzieży K.O. przy L. Wałęsie.
Chwali porządek i sprawność Zjazdu. Powiedział: „Jesteście zaczynem i musicie być otwarci: na robotników, młodzież alternatywną, zagubioną.
Dziękuję za możliwość uczestnictwa.

Wojciech Wróblewski z Prezydium proponuje prof. Czartoryskiemu aby wybrane władze wydelegowały swojego przedstawiciela do komisji młodzieżowej.
Ponadto prof. sugeruje stworzenie pewnej formy porozumienia między wszystkimi niezależnymi ruchami harcerskimi do informacji K.O. przy L. Wałęsie.

ad. 14. Sprawozdania z pozostałych komisji merytorycznych.

1. Komisja Prasy i Wydawnictw Zjazdu – przedstawia dh J. Pastwa – propozycje
A)
I. Powołanie przez Naczelnictwo ZHR Komisji Wydawniczej, której zadaniem będzie wydawanie miesięcznika ZHR poświęconego sprawom programowo-metodycznym i instruktorskim
– wydawanie miesięcznika ZHR przeznaczonego dla młodzieży w celu realizacji § 5 pt 3 statutu. Ze względu na przewidywany duży nakład sił i środków niezbędnych do realizacji obydwu tych miesięczników proponujemy czasowe włączenie tematyki akcji „M" (młodzież przyp. G.H.) do miesięcznika programowo-metodycznego.
– opracowywanie i opiniowanie książek i innych wydawnictw zwartych o tematyce metodycznej w celu wydania ich przez istniejące, bądź nowo utworzone wydawnictwa harcerskie.
II. Powołanie przez Naczelnictwo ZHR Agencji Informacyjnej, której zadaniem będzie:
– Wydawanie biuletynu informacyjnego ZHR przeznaczonego dla wszystkich członków ZHR.
– sporządzanie serwisu informacyjnego na użytek prasy, w tym prasy harcerskiej w kraju i zagranicą.
B) Komisja Prasy i Wydawnictw Zjazdu widzi potrzebę tworzenia przez członków i jednostki organizacyjne ZHR lokalnych inicjatyw wydawniczych.

C) KPiWZ proponuje:

I. Zorganizowanie przez Naczelnictwo, przez Komendy Chorągwi i Hufców ZHR sieci kolportażu prasy i wydawnictw harcerskich. Sieć ta powinna opierać się na zasadach samodzielności finansowej.

II. Powołanie przez Naczelnictwo Centralnego Ośrodka Dokumentacji ZHR, którego zadaniem będzie:
- stworzenie biblioteki wydawnictw harcerskich gromadzącej i udostępniającej druki harcerskie i dotyczące harcerstwa wydane w kraju i za granicą.
- gromadzenie materiałów i informacji dotyczących harcerstwa zarejestrowanych na innych nośnikach informacji.
- stworzenie biblioteki map gromadzącej i udostępniającej mapy jednostkom organizacyjnym ZHR.

2. Komisja Symboli Odznak i Umundurowania.

Mundury, symbole harcerskie, odznaki są nieodłącznym atrybutem życia harcerskiego, jego treści zew. i wew. Komisja stoi na stanowisku, że ZHR jako kontynuator tradycyjnego harcerstwa powinien zachować tradycyjne symbole harcerskie oraz umundurowanie. W chwili obecnej, kiedy różne ruchy harcerskie łączą się tworząc ZHR nie istnieje możliwość natychmiastowego ujednolicenia umundurowania. W związku z tym proponujemy powołanie pozjazdowej komisji Symboli, Odznak i Umundurowania, która zajmie się opracowaniem szczegółowego regulaminu.

Proponujemy wprowadzenie dwuletniego okresu przejściowego od Zjazdu, w okresie którego należy dostosować się do regulaminu. Regulamin powinien być opracowany w możliwie najkrótszym czasie.

Komisja proponuje:

1. Zachowanie tradycyjnego wzoru krzyża harcerskiego jako odznaki ZHR.
2. Zachowanie tradycyjnego wzoru lilijki harcerskiej z literami O N C.
3. Przywrócenie w drużynach zuchowych odznak dla dziewcząt „słoneczka", dla chłopców „wilczka".
4. Opracowanie symbolu ZHR. W tym celu przeprowadzenie konkursu przez nowo wybrane władze.
   Tymczasowo, do chwili wprowadzenia symbolu można by używać symbolu plakietki Zjazdowej noszonej na mundurze.
5. Dopuszczenie do użytkowania posiadanych przez drużyny i szczepy sztandary i proporce.
6. Zachowanie tradycyjnych kolorów umundurowania, szare dla dziewcząt i khaki dla chłopców.
7. Upraktycznienie i uproszczenie umundurowania.

Prezydium proponuje 15 min. przerwy.

3. Komisja stopni instruktorskich – referuje dh W. Piotrowski

a) stopnie instruktorskie – nazewnictwo

W komisji były cztery propozycje:
- trzy stopnie; przy czym zmiana przewodnika na drużynowego po próbie; phm i hm bez zmian.

W drużynach żeńskich zmiana do rozpatrzenia
(za tym wnioskiem była większość komisji)
- j.w. z tym, że wiek obniżony do 16 lat
  (Wnioskodawca wycofał wniosek.
- dwa stopnie: phm i hm
- jeden stopień hm i phm jako aspirant do stopnia instruktorskiego.

b) sylwetka instruktora – wymagania na stopnie instruktorskie.
drużynowy po próbie – to instruktor wychowawca zdolny do samodzielnego prowadzenia drużyny harcerskiej czy gromady zuchowej lub pełnienia innej odpowiedzialnej samodzielnej funkcji wychowawczej w ramach istniejącego środowiska harcerskiego, hufca, szczepu itp.
podharmistrz – to instruktor zdolny kierować pracą całego środowiska harcerskiego, hufca, szczepu ewentualnie samodzielnej drużyny.
Współtwórca takiego środowiska zdolny tworzyć je samodzielnie od podstaw, to wychowawca pracujący z młodzieżą w poczuciu współdziałalności (chyba powinno być współodpowiedzialności – przyp. G.H.) za losy swego środowiska, którym kieruje, rodziny, społeczności lokalnej i zawodowej, za losy Polski.
harmistrz – to wychowawca wychowawców, instruktor, który w pracy własnego środowiska, hufca, szczepu, wychował następców zdolnych pokierować jego pracą, poprzez swoją pracę w kręgu czy innym środowisku instruktorskim.
Współtwórca harcerstwa jako ruchu w skali całego kraju, dojrzały i aktywny obywatel Rzeczypospolitej. Wychowawca młodego pokolenia.

c) sposoby weryfikacji:
Pierwszy etap – weryfikacja harmistrzów w oparciu o istniejące komisje osobowe. Komisje osobowe kierowałyby do dh Stanisława Broniewskiego „Orszy" osoby, które niezaprzeczalnie posiadają zarówno autorytet środowisk, które będą kierowały do komisji osobowych, jak również będą posiadały wiedzę doświadczenie itd. stawiające ich w pozycji harcmistrzów. Będzie to akt jednorazowy. Proponowany termin do 22.05.
Następnie harmistrzowie ci będą tworzyli regionalne komisje do weryfikacji pozostałych instruktorów również jednorazowym aktem.
Nie przewiduje się weryfikacji stopnia przewodnika i to zostawiamy do spraw lokalnych władz.

d) kształcenia instruktorów, szkoły instruktorskie, kursy. – propozycje:
– wniosek do Naczelnictwa o powołanie komisji do opracowania regulaminu stopni instruktorskich.
– wniosek o powołanie Centralnej Szkoły Instruktorskiej, która na bieżąco będzie się zajmowała kształceniem instruktorów. Chcielibyśmy aby każdy harmistrz przeszedł przez taką szkołę a instruktorzy niższych stopni aby byli uczestnikami.

4. Komisja Programowa przedstawia M. Gajdziński

I. Preambuła
Nie ma żadnego centralnego programu harcerskiego obowiązującego dla wszystkich drużyn ZHR.
Programy działania powstają w drużynach w odpowiedzi na konkretne potrzeby wychowawcze jej harcerzy oraz potrzeby najbliższego środowiska społecznego.
Ze względów metodycznych można jedynie wyróżnić pewne wspólne cechy, którymi powinny się charakteryzować wszelkie programy działania są nimi:

a) atrakcyjność bez której niemożliwe byłoby przyciągnięcie młodzieży do Związku, jako, że przynależność do ZHR jest dobrowolna.

b) celowość czyli podporządkowanie wszelkich działań konkretnym celom wychowawczym wynikającym z dążenia do ideału określonego Prawem Harcerskim. Konkretne formy i cząstkowe cele wychowawcze muszą być dostosowane do specyfiki poszczególnych szczebli wiekowych zuchów, harcerzy starszych oraz gałęzi męskiej i żeńskiej harcerstwa. W związku z tym władze Związku mają obowiązek:

– kształcić kadrę instruktorską w kierunku rozbudzenia aspiracji i wyposażenia w umiejętności metodyczne do samodzielnego formułowania programów szczegółowych na potrzeby własnych drużyn i środowisk.
– stwarzać warunki i możliwości szerokiej i swobodnej wymiany myśli i doświadczeń, programowo-metodycznych.
– Udzielać drużynom wszechstronnej pomocy w realizacji ich zamierzeń programowych, finansowych technicznych i organizacyjnych itd.

II. Propozycje:

Oprócz tradycyjnie podejmowanych przez harcerstwo kierunków programowych służby, pracy nad sobą i wychowania w tradycji narodowej, Zjazd ZHR proponuje drużynom podjęcie działań wynikających z aktualnej sytuacji społecznej i prognozowanych przyszłych potrzeb społecznych.

Miejsce harcerza jest w Polsce, aby pomóc je odnaleźć trzeba:

– brać udział w odbudowie zniszczonej tkanki społecznej a zwłaszcza struktur samorządowo-demokratycznych, dążyć do rozbudzenia poczucia współodpowiedzialności za swoje najbliższe środowisko.
– rozniecać braterstwo. Uczestniczyć i tworzyć wspólnoty rodzinne i przyjacielskie. Rozszerzać i rozwijać kontakty z najprzeróżniejszymi wspólnotami w kraju i na świecie.
– brać udział w odbudowie ethosu pracy.
Rozwinąć pracę specjalizacyjną i doskonalenie fachowe. Organizować stypendia zagraniczne dla harcerzy starszych. Kształtować umiejętności uczciwego i skutecznego zarabiania pieniędzy a zwłaszcza podejmowania inicjatyw gospodarczych.
– brać udział w uzdrawianiu środowiska społecznego i przyrodniczego. Przeciwdziałać patologiom społecznym w tym zwłaszcza alkoholizmowi i narkomani, podejmować działania ekologiczne.

III. Zlecenia dla władz naczelnych ZHR

Zjazd zaleca władzom Związku podjęcie następujących konkretnych zadań:

– podjęcie prac na rzecz legalizacji ZHR jako istotnego warunku pozwalającego na całkowicie swobodną pracę z młodzieżą.
– stworzenie szkół instruktorskich oraz prowadzenie konferencji i seminariów metodyczno-programowych w odpowiadających potrzebom trzech szczeblach wiekowych oraz dwóch gałęziach harcerstwa co umożliwi rzetelne przygotowanie kadry oraz swobodną wymianę myśli i doświadczeń.
– organizowanie dobrowolnych imprez i zlotów o charakterze centralnym i ogólnopolskim ułatwiających częste kontaktowanie się drużyn.
– szybkie rozwinięcie Kół Przyjaciół Harcerstwa skupiających najważniejszych naszych sprzymierzeńców.
– upowszechnienie idei ZHR poprzez wydanie deklaracji programowej oraz popularyzację w środkach masowego przekazu. Ważniejszym wydaje się też utworzenie czasopism, oddzialnych tytułów adresowanych do różnych wiekowych grup odbiorców: od dzieci w wieku zuchowym do młodzieży w wieku starszoharcerskim oraz dla społeczeństwa dorosłych w tym dla KPH.
– podjęcie działań na rzecz utworzenia jednostek ZHR na terenach i w środowiskach, w których wcześniej nie istniały niezależne ruchy harcerskie.
– uporządkowanie stanu Organizacyjnego ZHR w tym zwłaszcza spraw przydziałów instruktorskich
– podjęcie działalności gosp. na potrzeby Związku

– nawiązanie współpracy zagranicznej umożliwiającej utrzymanie szerokich kontaktów ze wspólnotami młodzieżowymi a zwłaszcza skautowymi na świecie oraz z młodzieżą polonijną w tym zwłaszcza z drużynami ZHP na wychodzstwie.

Wyjaśnienie Prezydium dot. okrągłego stołu: w związku z wystąpieniem dh szczygielskiego:
nie jest prawdą, że strona solidarnościowo-opozycyjna ustąpiła w czasie rozmów ze stanowiska pluralizmu również jeżeli chodzi o organizacje harcerskie.
Wyjaśnienie dh Szczygielskiego: dh reprezentował tylko siebie.

Dh Stanowski poinformował, że Komisja zaraz skończy obradować i zapytał co się nie podobało uczestnikom na Zjeździe.

W odpowiedzi na zadane pytanie dh Jerzy Dwolek z Elbląga (obserwator) podzielił się uwagami dot. dyskusji o Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim. Dh Jacek Załuski z Gliwic dodał parę uwag o braterstwie. Dh Piotr Wójcik z Łodzi podziękował za gościnę. Sprawę wieku i odpowiedzialności poruszył dh Sławomir Szczot z Leszna.

P. Wieczorek – rzecznik prasowy przedstawił relacje z konferencji prasowej
– stanowisko strony formalnej dot. demokracji na Zjeździe
– stanowisko do spraw religii

Dh P. Wojtkiewicz zreferował koszt Zjazdu, który szacował na około 1 mln zł; oraz przedstawił sprawy organizacyjne.

ad. 12. Prezentacja osób które kandydowały do Rady Naczelnej oraz na Naczelnika Związku.
Kandydatów na Naczelnika nie było.
Prezentacja kandydatów do Rady Naczelnej:

- dh Leszek Bogula – lat 27, student ostatniego roku teologii w Kotlinie Kłodzkiej – prowadził szczep H.O.
- dh Marcin Borzęcki – lat 23, student V roku Socjologii UW, drużynowy drużyny starszoharcerskiej w Warszawie.
- Grażyna Broniewska – hm przewodniczka kręgu instruktorskiego Łódź w ZHP od 1968 r., była drużynowa 59 Drużyny Łódzkiej, zastępca komendanta szczepu „Zielony płomień, do nauk ekonomicznych UŁ;
- Ryszard Brykowski – lat 58, pracownik naukowy Instytutu Sztuki PAN w Warszawie, historyk sztuki od 1939 r. zuch, w ZHP w latach 1945–50, 1957–61, 67–68. Pełnił funkcje drużynowego, szczepowego, komendanta hufca. W 1981 r. przewodniczący (v-ce) Rady Naczelnej Ruchu Harcerskiego.
- Michał Butkiewicz – student II roku prawa UG, od 5 lat instruktor.
- Anna Cyprych – phm wędrowniczka, lat 23, doktorantka na AGH w Opolu, była członkiem KIHAM-u, drużynową drużyny koedukacyjnej następnie żeńskiej.
- Krzysztof Dawidowicz – lat 23 technik-ekonomista, pracuje na PW, drużynowy i szczepowy czarnej 13-ki Wrocławskiej;
- Monika Figiel – phm lat 27, asystentka na Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, prowadziła drużynę harcerską, następnie harcerek, organizowała wystawy, w ZHP od 1974 r.
- Ewa Gronkiewicz – phm, wędrowniczka, studentka V roku Filologii Polskiej w Gdańsku, lat 25, była drużynową zuchową, młodszoharcerską, przyboczną w 29 GDHS „Związek Koniczyn”, członkiem założycielem KIHAM-u.
- Elżbieta Gryczyk – phm, wędrowniczka w czarnej 13-ce w Toruniu.

- Michał Guć – H.O. Gdynia, student III roku PG, drużynowy 143 GDH-y, komendant szczepu Kaszeba.
- Tomasz Ignaciuk – lat 28, Gdańsk, inżynier mechanik, od 1971 r. w ZHP, instruktor od 1980 r., pełnił funkcje: drużynowego drużyny młodszoharcerskiej, starszoharcerskiej, komendanta szczepu, kierownika referatu harcerskiego w hufcu, był członkiem KIHAM-u, hm.

- Jarek Janas – drużynowy Czarnej Trzynastki.
- Marek Kamecki – lat 25, z Wrocławia, student IV r. Uniwersytetu Wrocławskiego drużynowy 130 WDH-y „Skaut", był członkiem KIHAM-u. Współtwórca Związku Drużyn Rzeczypospolitej na Śląsku.
- Jacek Kaszuba – hm HR, od 1969 r. zuch, od 1978 r. drużynowy, inżynier nawigator morski w 1985 r. założył szczep „Szarotka", z-ca komendanta szczepu, drużynowy Czarnej 13 GDH-y, członek środowiskowej komisji HO i HR.
- Anna Kowal – od 1973 r. w ZHP, od 1981 r. drużynowa, lat 28, z Wrocławia, teolog.
- Jarosław Lipiński – student SN w Szczecinie, od 1985 r. drużynowy w Świnoujściu.
- Maciej Lisicki – lat 26, inżynier budownictwa lądowego, w ZHP od 1969 r., phm HR, od 1980 r. instruktor, pełnił funkcje: komendanta szczepu, i inne w strukturach środowiskowych i ogólnopolskich Ruchu Harcerskiego. W 1988 r. wystąpił z ZHP.
- Tomasz Maracewicz – lat 26, nauczyciel biologii, w ZHP od 1973 r., był drużynowym 1 WDH w Gdańsku, komendantem szczepu, członkiem KIHAM-u, W 1985 r. usunięty z ZHP.
- Aleksander Motała – Poznań, lat 23, inżynier-mechanik, pracownik Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu. Pełnił funkcje: przybocznego, drużynowego, szczepowego, członek KIHAM-u, członek struktur ruchu, przewodniczący Komisji Organizacyjnej ZHR-u w Poznaniu.
- Grzegorz Nowik – (przedstawia go Waldek Piotrowski z Warszawy). hm, HR, od 1963 r. w ZHP od 1968 r. – drużynowy, komendant 22 Szczepu „Watra" (1973–82) przewodniczący Kręgu Instruktorskiego (1982–89), v-ce przewodniczący KIHAM-u w Warszawie (1980–1988), członek RN ZHP (1981–82) do ustąpienia po rozwiązaniu Rady Porozumienia KIHAM. Historyk, pracownik naukowy Instytutu Zachodniego.
- Andrzej Sadłowski – lat 26, student V r. socjologi i III r. prawa KUL-u, w ZHP od 1980 roku, drużynowy w Kraśniku, był członkiem NRH, współzałożycielem Harcerskiego Ruchu Służby Liturgicznej do 1984 r., członek rady kierującej tym ruchem. Przewodniczący Komisji Organizacyjnej ZHP w Lubelszczyźnie.
- Stanisław Broniewski „Orsza" – w ZHR od 1928 r., członek Naczelnictwa w czasie II wojny, i Naczelnik „Szarych Szeregów", ekonomista doc. dr hab. – emeryt.
- Sarazin Hubert – lat 28, z Poznania phm, socjolog, drużynowy drużyny młodszoharcerskiej, prowadzi krąg metodyczny.

Prośba prezydium o przedstawienie przez dh W. Wróblewskiego Andrzeja Suchockiego, który wyraził pisemnie zgodę na kandydowanie.

– Andrzej Suchocki – lat ok. 35 hm, dr fizyki PAN, przewodniczący KIHAM-u w Warszawie i członek Rady Porozumienia KIHAM, ekspert stolika młodzieżowego przy Okrągłym Stole.
– Wiesław Turzeński – phm. HO, od 1978 r. w ZHP, ostatnio był komendantem IV Polskiego Szczepu Harcerskiego im. „Szarych Szeregów", członkiem Komendy Hufca ZHP Opole.
– Jarosław Mularczyk – lat 28, v-ce prezes spółki, był drużynowym, szczepowym kierownikiem referenta harcerskiego, Szczepowym środowiska Dolnego Śląska.
– Paweł Wieczorek – hm. HO, Katowice, dziennikarz tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny", autor paru książek o tematyce harcerskiej, w ZHP od 1966 r. do 1984 r., był drużynowym, zastępcą komendanta Szczepu referatu starszoharcerskiego, członkiem Komendy Hufca, przewodniczącym KIHAM-u Katowice.
– Joanna Sikora – lat 22, studentka III r. pedagogiki specjalnej UG, z Wejherowa w ZHP od 1975 r., drużynowa drużyny żeńskiej „Checz".
– Wojciech Wróblewski – hm. HR szczep „Puszcza" – Niepołomice, lat 31, socjolog – pracownik UJ. Był drużynowym, szczepowym, kwatermistrzem szczepu, członkiem Rady Hufca, Komendantem Hufca, członkiem Rady Chorągwi Krakowskiej, członkiem RN ZHP Sekretarzem Chorągwianej Komisji Instruktorskiej. Od 1927 r. w ruchu harcerskim, Z-ca naczelnika Ruchu Harcerskiego, przewodniczący ruchu.
– Andrzej Wysocki – lat 33, był członkiem Rady Porozumienia KIHAM, drużynowym 3 KDH, pełnił funkcje: w szczepie, członek Rady Hufca, Rady Chorągwi. Uczestniczył w ruchu, we władzach regionu.

Prezydium prosi J. Mularczyka aby przedstawił Jacka Hodorskiego, który zostawił swoją zgodę na kandydowanie do władz

– Jacek Hodorski – lat 30, lekarz, był członkiem KIHAM, Prezydium Rady Naczelnej, drużynowym pełnił różne funkcje w hufcu Wrocław – Stare Miasto, był szczepowym środowiska Dolnego Śląska.
– Piotr Wysocki – lat 25, student historii. W latach 1975–88 w ZHP w jednej drużynie. Pełnił w niej wszystkie funkcje, członek KIHAM-u.
– Jacek Załuski – lat 29, robotnik, założyciel i v-ce prezes spółki, w ZHP od 1974 r., drużynowy.
– Rafał Zomer – lat 22, uczeń Policealnego Studium Rolniczego, Szczecin-Świnoujście, W ZHP od 1979 r. do 1988 r., od 1986 drużynowy;
– Andrzej Żukowski – lat 33, technik budowlany, pracownik fizyczny PKP, od 1967 r. w ZHP, ostatnio drużynowy 76 DH w Kluczborku, środowisko Opole, był komendantem Kręgu Instruktorskiego

– Marek Frąckowiak – lat 31, pracownik Żydowskiego Instytutu Historycznego, w ZHP od 1967 r. W latach 1973–83 w „Błękitnej 14-ce" gdzie przeszedł wszystkie funkcje, ostatnio drużynowy do jej samorozwiązania się. Brał udział w tworzeniu KIHAM-u, był z-cą komendanta KIHAM-u w Warszawie. Kierował Niezależnym Wydawnictwem Harcerskim. Współtwórca, przedstawiciel Porozumienia Niezależnych Środowisk i Organizacji Harcerskich. Członek Komisji Organizacji ZHR.

Kandydat na przewodniczącego ZHR:

– Tomasz Strzembosz – jest za tym, żeby harcerstwo było niezależne w pełnym tego słowa znaczeniu.
– jest katolikiem i członkiem Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Warszawskiej. Jest przede wszystkim chrześcijaninem, chce być tolerancyjny, aby być polskim – pragnie być wychowawcą a nie szefem

Kandydaci na Naczelnika:

– Marek Gajdziński – lat 28, inżynier elektryk, v-ce dyrektor przedsiębiorstwa produkcyjnego-handlowego „Skaut" spółka z o.o., od 1968 r. w ZHP, w 16-ce Warszawskiej. Był drużynowym młodszoharcerskim, starszoharcerskim i komendantem szczepu. Pełnił funkcje w KIHAM-ie i Ruchu Harcerskim w którym był v-ce naczelnikiem.
– Bogna Pasieka – zrezygnował z kandydowania
– Krzysztof Stanowsk – lat 30, w ZHP od 1971 r., szczep drużyn środowiskowych „Zawisze" w Lublinie (pracujący z młodzieżą głuchoniemą). Był drużynowym, współtwórcą Porozumienia KIHAM-ów, wystąpił z ZHP po VII Zjeździe, był we władzach Niezależnego Ruchu Harcerskiego, sekretarz Porozumienia Niezależnych Organizacji i Środowisk Harcerskich, przewodniczący Komisji Organizacyjnej ZHR. Pracownik KUL-u mgr. historii, pragnie by organizacja była jednoznaczna.

Prezydium prosi o zgłoszenie się kandydatów do Sądu Harcerskiego, którzy chcą wyjechać:

– Józef Wysocki – w harcerstwo od 1944 r., był drużynowym szczepowym, dr hab fizyki z Wrocławia

Komunikat Komisji Specjalnej – referuje dh Staszek Czopowicz
Proponuje przyjęcie kompleksowego rozwiązania poprzez zapisy w Statucie i przyjęcie uchwały.
Proponowany tekst uchwały:
Uchwała Walnego Zjazdu ZHR
Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną do niezwłocznego rozpoczęcia prac nad rozwiązaniem problemów metodyczno-organizacyjnych harcerstwa żeńskiego i męskiego.
Do czasu kiedy to nie nastąpi Statut zawiera następujące zapisy.
W rozdziale V Statutu – Struktura Organizacyjna § 26 następująca treść:
ZHR opiera swą działalność na pracy gromad zuchowych, drużyn harcerek i harcerzy.

§ 18 O władzach w ZHR w podpunkcie 3. Do kompetencji Rady Naczelnej ZHR należy:
(wstawienie podpunktu b) a wszystkie podpunkty ulegają zmianie literowej)
b) powołanie na wniosek Naczelnika zastępczyni Naczelnika d/s harcerek i zastępcy Naczelnika d/s harcerzy spośród członków czynnych ZHR.
§ 19 Naczelnictwo ZHR podpunkt 1 w miejsce punktu b)
b) zastępczyni Naczelnika d/s harcerek i zastępca Naczelnika do spraw harcerzy
3. (podpunkt), który brzmiał:
Wicenaczelniczka kieruje bieżącą pracą programowo-metodyczną harcerek – wykreślić i podpunkt 4 otrzymuje nr 3
Powtórne czytanie
Komisja proponuje głosować całość – nie ma sprzeciwu.
Kto jest za przyjęciem całości proponowanej przez komisję +/9/7
Uzupełnienie kompetencji Rady Naczelnej ZHR

§ 18.3. Do kompetencji Rady Naczelnej ZHR należy:
(a, b – bez zmian; c – dodane pozostałe przeliterowane)
c) interpretacja Statutu i uchwał Walnego Zjazdu ZHR
kto jest za przyjęciem wniosku +/12/3
Rozdział III Członkowie
§ 8.1. Członkami czynnymi ZHR są instruktorzy spełniający warunki regulaminu uchwalonego przez Naczelnictwo.
2. Członków czynnych przyjmuje i zwalnia Komendant Chorągwi lub Naczelnik ZHR.
Czytanie powtórne
Kto jest za przyjęciem powyższego projektu +/14/5
Postanowienia przejściowe
Rozdział IX – Postanowienia przejściowe i końcowe
§ 34 – dopisanie podpunktu 2) i osobnego przegłosowania podpunktu 3)
2. Do czasu rejestracji ZHR Rada Naczelna ZHR ma prawo dokonywania poprawek redakcyjnych i stylistycznych na żądanie organów rejestrujących związek.
Głosowanie +/5/4
3. Tymczasowy regulamin Sądu Harcerskiego i Komisji Rewizyjnej ZHR obowiązujący do najbliższego Zjazdu ZHR zatwierdza Rada Naczelna ZHR.
Głosowanie +/4/
Prawo Zuchowe
Proponujemy kompleksowe rozwiązanie tego problemu. Najpierw przyjęcie uchwały następującej treści:
Uchwała Walnego Zjazdu ZHR
Rada Naczelna powoła komisję do spraw obietnicy i Prawa Zuchowego powołując do jej składu instruktorów zuchowych. Natomiast samo prawo rozwiązać w sposób następujący:
Poddajemy pod głosowanie
Prawo 6-punktowe – „za" ma głos K. Horodecki albo
Prawo 4-punktowe – „za" ma głos M. Stanowski
Powtórne czytanie uchwały +/6/1
Głosowanie jej
dr Artur Kamiński: „za" 6-punktowym Prawem Zucha
– Prawo to sprawdziło się przez ostatnie dwadzieścia parę lat;

– jest w nim punkt „Zuch mówi prawdę" co przy dzisiejszym zakłamaniu jest bardzo istotne
dh Michał Stanowski: „za" 4-punktowym Prawem Zucha:
– w zuchach nic się nie zmieniło od momentu ich założenia przez Aleksandra Kamińskiego kiedy to przyjęto 4-o punktowe Prawo Zucha.
– dzielność zawiera w sposób oczywisty prawdomówność
– punkt „Zuch pamięta o swoich obowiązkach" jest przeniesieniem z 1-go punktu Prawa harcerskiego i nie ma potrzeby wtłaczać to w zuchy.
– dla dzieci lepsze jest prostsze rozwiązanie
Czytanie obu tekstów
dh A. Kamiński: – Tekst 6-cio punktowego Prawa Zucha
1. Zuch kocha Polskę
2. Zuch jest dzielny
3. Zuch mówi prawdę
4. Zuch pamięta o swoich obowiązkach
5. Wszystkim jest z zuchem dobrze
6. Zuch stara się być coraz lepszy
dh Stanowski: – Tekst 4-o punktowego Prawa Zucha
1. Zuch kocha Polskę
2. Zuch jest dzielny
3. Każdemu jest z zuchem dobrze
4. Zuch stara się być coraz lepszy
Kto jest za przyjęciem 6-cio punktowego Prawa Zucha +//
Kto jest za przyjęciem 4-o punktowego Prawa Zucha 44/53/
Punkt związany z Prawem Harcerskim
Przy zał. nr 1 punkt 2 Prawa Harcerskiego wprowadzić następujący odnośnik:
1. Harcerz służy Bogu [1)]
1) Dla harcerzy niewierzących:
Harcerz służy Dobru Najwyższemu i Polsce (i dalej jak brzmienie tego punktu)
Głosowanie +/18/24
Dh K. Stanowski stawia wniosek o głosowanie statutu jako całości, tak jak został uchwalony punkt po punkcie bez czytania. +/23/40
Dh K. Stanowski przypomina, iż musi być „za" 2/3 wszystkich uprawnionych, aby statut był zatwierdzony.
Głosowanie 333/12/21
Na 424 uprawnionych do głosowania jest obecnych 2/3 i jest większość 2/3 – głosujących za uchwaleniem Statutu
– ZHR ma uchwalony Statut.
Sprawy organizacyjne:
Będą przedstawiać się kandydaci do Komisji Rewizyjnej i do Sądu Harcerskiego.

Kandydaci do Komisji Rewizyjnej:
– Krzysztof Banaszek – lat 21, student Wydziału Transportu PW Warszawa, przyboczny w 5 Garwolińskiej Drużynie Harcerzy im. I Pułku Strzelców Konnych, w ZHP od 1977 r., był przewodniczącym Kręgu Instruktorskiego przy Hufcu Garwolin.
– Ryszard Bieda – Śląsk-Bytom, w ZHP od 1973 r., hm był drużynowym komendantem Szczepu kierownikiem harcerzy star-

szych na szczeblu miasta przewodniczącym kręgu instruktorskiego, był 20 razy komendantem obozu

– Sławomir Bielicki – lat 25, technik-elektronik w Ośrodku Informatyki PKP, od 1976 r. w ZHP, przyboczny w 7 Ursynowskiej Drużynie Harcerskiej „Gniazdo"

– Adam Błaszczak – Gdynia, drużynowy 43 GDH-y z „Bursztynowego Szczepu" student Biologii UG.

– Marek Czapliński – historyk, trener sportowy, w ZHP od 1972 r., w 14-Błękitnej, był drużynowym, w NRH, Obecnie przyboczny prowadził działalność wydawniczą.

– Sebastian Cygan – lat 19 Szczecin, w 1988 r. wystąpił z ZHP.

– Maciej Jarosierszewski – lat 22, w ZHP od 1979 r., drużynowy zuchowy, Warszawa, prowadzi 337 Drużynę Zuchową

– Józef Mitka – leśnik ur. w 1936 r., w ZHP od 1956 był drużynowym, szczepowym, zastępcą komendanta hufca, był w komendzie warszawskiej KIHAM-u, przewodniczącym kapituły stopnia HR.

– Zbigniew Szymczak – lat 26, był drużynowym zuchowym, przewodniczący kręgu instruktorskiego, lekarz, Warszawa-Wola.

– Janusz Woźniak – lat 19, Choszczno, środowisko gorzowskie, był członkiem komendy hufca.

– Piotr Czubiński – lat 26, w ZHP od 1970 r., pracownik AWF-u w Poznaniu, Poznań, był drużynowym 32 PDH-y im. „Batalionu Parasol", oraz prowadził 74 Poznański Szczep im. „Szarych Szeregów" obecnie zakłada drużynę i prowadzi gromadę zuchową.

Kandydaci do Sądu Harcerskiego

– Wojciech Cichy – lat 28, phm, inżynier-technolog drewna – pracownik Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu. W ZHP w latach 1969–89, drużynowy 1981–87 od 1984 do dziś szczepowy 80 Poznańskiego Szczepu Harcerskiego. Był członkiem KIHAM-u.

– Stanisław Czopowicz – lat 39, pracownik Związku Kompozytorów Polskich. Gromadzi i promuje polską muzykę współczesną, pracownik Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień". Kierownik biura prasowego tego festiwalu, w ZHP od 1975 r., był drużynowym, szczepowym, przewodniczącym kręgu instruktorskiego, komendantem hufca, przewodniczącym KIHAM-u ogólnopolskiego.

– Piotr Giczela – Żukowo, lat 23 elektronik, tokarz w zakładzie mechaniki precyzyjnej, pnm, H.O w ZHP od 1976 r., był drużynowym drużyny młodszoharcerskiej, 23 starszoharcerskiej drużyny w Wejherowie, Radzie Hufca

– Wiesław Jasiński – lat 57, pracownik PG, nauczyciel akademicki, docent, specjalność technika cieplna.
W latach 1945–48 przyboczny, kwatermistrz Ostrołęka Olsztyn.
1957–63 w kręgu instruktorskim przy PG, przez 5 lat drużynowy

W latach 1960–68 członek Rady Komendy Chorągwi Gdańskiej, a od 1980 r. do 1982 r. w KIHAM-ie, związany z komisją H.O. i kapitułą HR.

– Krzysztof Kepel – lat 26, drużynowy 144 Mazowieckiej Drużyny Harcerzy, przewodniczący kapituły H.O, członek kapituły H.R., z zawodu technik budowlany, kierownik budowy.
– Grzegorz Kolarski – lat 25, Kraków, absolwent Akademii Ekonomicznej, w ZHP w latach 1972–87. Był drużynowym zuchowym, harcerskim (18, 34 KDH), członkiem KIHAM-u, Krakowskiego Bractwa Skautowego.
– Jan Nicon – lat 20, Kraśnik, Członek HSL, instruktor zuchowy, redaktor naczelny „Wija", członek Komisji Założycielskiej ZHR – student socjologii na KUL-u.
– Damian Przeniosło – Opole, od 1977 r. w ZHP, pwd, ćwik student prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego
– Beata Stawicka – Słupsk, lat 21, pielęgniarka dypl. współorganizatorka Duszpasterstwa Harcerek i Harcerzy w Słupsku.
– Anna Śnieżko – Wrocław, drużynowa 6 WD Wędrowniczej członek redakcji „Czuwajmy"
– Sławomir Szczot – lat 20, elektronik z Leszna
– Adam Turula – lat 28, Katowice, historyk, dziennikarz, Sekretarz redakcji „Czuwajmy", kierował Duszpasterstwem Katowice.
– Marek Ważbiński – lat 27, pracownik, Łódź, był komendantem Szczepu Łódzkiego i w Ruchu Harcerstwa Rzeczypospolitej
– Ewa Urbańczyk – Katowice, Śląsk, studentka.

Komisja merytoryczna pod przewodnictwem dh Michała Stanowskiego przedstawiła efekt pracy nad kontaktami z innymi organizacjami harcerskimi.
– Komisja współpracy z innymi organizacjami harcerskimi obliguje władze ZHR-u do współpracy z organizacjami harcerskimi na terenie Polski, do pracy nad zbliżeniami statutowymi i z organizacjami harcerskimi poza granicami kraju i z organizacjami skautowymi.
– opracowania płaszczyzny współpracy z ZHP.

Komisja Spraw i wniosków – wolne wnioski, które napłynęły przedstawił dh Tomasz Maracewicz.
– Do Rady Naczelnej o powołanie komisji ideowo-metodycznej celem wypracowania aktywnego programu działania i przygotowania nowego prawa zuchowego i prawa harcerskiego +//
– Do RN o powołanie komisji stopni instruktorskich i o weryfikację stopni +//
– Do RN o powołanie komisji historycznej
– Do RN na temat zasad współpracy z kapelanami harcerzy i harcerek

Wniosek 3 – niejasny (autorką dh Kuropatwińska aktualnie nieobecna na sali) – nie głosowano tego wniosku

Wpłynął nowy wniosek dh T. Strzembosza o powołanie komisji historii ruchu harcerskiego – wniosek przegłosowano

Wniosek 4 – niejasny (Wnioskodawcą dh Kuropatwińska).

Wpłynął wniosek formalny dh Jarosława Janasa o niegłosowanie p. 4 i drugi o podanie wyników pierwszej części głosowania. Jeden i drugi wniosek przeszedł

Komisja Skrutacyjna

Wyniki głosowania na przewodniczącego i naczelnika ZHR-u

Na ogólną liczbę 598 delegatów
424 przybyło
384 brało udział

Przewodniczącym ZHR-u został z ilością 365 głosów –
– dh Tomasz Strzembosz

Naczelnikiem ZHR-u został z ilością 228 głosów
– dh Jarosław Stanowski
(jego przeciwnik dh Gajdziński – 143 głosy)

Wniosek formalny o nadanie rangi uchwały Zjazdowej efektom pracy Komisji do spraw współpracy – wniosek przeszedł

Podziękowanie od ekipy noclegowej dla ludzi, którzy służyli kwaterami.

Wniosek formalny – (dh. J. Janasa) – dot. pozdrowienia do Szefa Skautów – przeszedł
– dot. pozdrowienia do ZHP na wychodźctwie przeszedł
– o ustalenie zasad duszpasterstwa w ZHR-e skierowany do dh T. Maracewicza z prośbą o dopracowanie

ad. 15. Pytania do przewodniczącego – wystąpienie dh T. Strzembosza

1) prośba o drogowskazy	– praca w drużynach przede wszystkim– akcent na jednoznaczność i autentyczność w drużynach
2) jaka jest szansa rejestracji ZHR-u	– szanse są, ZHR jest faktem, „a jeśli nas nawet nie zarejestrują, no to co?"
3) jak sobie wyobraża współpracę z innymi organizacjami harcerskimi	– trzeba poczekać, czas to pokaże (głównie chodziło o niezależne ZHP Kraków) – być może jeszcze nie dorośliśmy do tego co mamy zrobić, ale musimy bardzo szybko dorosnąć – to jest wymóg sytuacji. Jeśli nie będziemy zwarci to przegramy.

Wniosek – o rozszerzenie komisji skrutacyjnej o 2 osoby – przeszedł
teraz zgłosiły się 3 osoby

Wniosek – o rozszerzenie o 3 osoby – przeszedł

4) co mają robić młodzi instruktorzy w sytuacji gdy brakuje ciągłości, gdy zaczynają się od nowa?	– Szansą ZHR-u jest to, że jesteście młodzi. Porównanie obecnej sytuacji do sytuacji „Szarych Szeregów" – tworzyli je z różnymi konfliktami i robili ludzie b. młodzi. „Wolą każdego z was powstanie harcerstwo". Starsi służą radą, a wzorce to żołnierze Zośki, Parasola, Pasieki Chodzi również o to by dorośli – rodzice, itp. mogli „Przyjść" do harcerstwa, gdyż pustka w ZHP wokół harcerzy była zmanipulowana.

Pytania do naczelnika i przewodniczącego (2 edycja)

1) czy są możliwości przejścia do ZHR-u	– dh Stanowski – do ZHR-u można wstąpić zawsze, od dnia dzisiejszego zaczną funkcjonować władze, które po zorganizowaniu się będą służyły

2) kroki w celu rejestracji ZHR-u	– Stanowski od siebie 1) na razie nie ma możliwości prawnych rejestracji ZHR-u – szansą jest projekt ustaw o stowarzyszeniach 2) co stanie się gdy nie zostaniemy zalegalizowani. On jest zdecydowany pełnić swoją funkcję legalnie lub nielegalnie
3) o przybliżony stan liczebny członków ZHR – odpowiada dh Stanowski	– 598 członków ZHR czynnych w myśl statutu – ilu uczestników w drużynach – nie wiadomo; szacunkowo 5000 osób – 10 tyś. – są nowe zgłoszenia
4) prośba o określenie stanowiska co do podziału harcerstwa żeńskiego i męskiego w ZHR	– powinny istnieć autonomiczne organizacje harcerek i harcerzy współpracujące ze sobą, ale nie zamierza i nie może narzucić tego w ZHR.
5) czy powinny istnieć dwa równorzędne wersje prawa harcerskiego	– ZHR powinien być otwarty światopoglądowo, jedyny warunek to wymóg poglądów zgodnych z prawem harcerskim.
6) co z instruktorami niepełnoletnimi	– dh Stanowski zostawia to radzie ZHR
7) P. Radio-protest w sprawie nagrywania w związku z pytaniem 5)	– odpowiedź rzecznika – nie zakazano udzielania wywiadów. Chodzi jedynie o prawo do autoryzacji, tego nie ma. Przykre doświadczenia

ad. 16. Organizatorzy wręczają przewodniczącemu ZHR-u tworzoną na gorąco Kronikę Zjazdu (Aplauz Sali)
ad. 17. Dh Strzębosz dziękuje organizatorom za Zjazd
ad. 18. Dh Stanowski chwali organizację i organizatorów Zjazdu, uważa, że sprawdzili się, podjęli się ciężkiej próby i wyszli z niej zwycięsko.
Przypomnienie o konkursie na plakietkę i prezentacja czterech propozycji, które napłynęły do tej pory.
Komunikaty, podziękowania, dowcipy – w oczekiwaniu na wyniki głosowania.
ad. 19. Godzina 20.[15] – weszła urna
Ogłoszenie wyników – odczytanie protokołu
ad. 20. Zakończenie Zjazdu Hymnem Harcerskim
I Zjazd ZHR-u uważam za zamknięty
„Już do odwrotu…"
„Bratnie sobie słowo dajem…"
„Idzie noc"
„Czuwaj"

1.2.2. Komunikaty I Zjazdu ZHR

1.2.2.1. Komunikat I

źródło:
zbiory własne

I. Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w Gdańsku – 1–2.04.1989 r.

W dniach 1–2 kwietnia br. w Gdańsku odbył się walny zjazd alternatywnego ruchu harcerskiego pn. Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Uczestniczyło w nim – jak podano na zjeździe – 424 delegatów, reprezentujących 7 tys. członków oraz ok. 100 zaproszonych gości. Akredytacje otrzymało 47 dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Obecni byli m.in. przedstawiciele agencji Reutera i sekcji polskiej radia BBC; natomiast spośród korespondentów krajowych przedstawiciele programu III Polskiego Radia oraz redakcji „Sztandaru Młodych", „Polityki", „Prawa i Życia", harcerskich „Motywów" i „Na Przełaj".

…Zawarte w statucie Przyrzeczenie Harcerskie (przyjęte w trakcie Zjazdu) posiada podwójną konstrukcję i tak np. dla wierzących harcerzy jest zawarte sformułowanie: Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce…", natomiast dla niewierzących pomija się słowo „Bogu".

Kolejnym istotnym elementem zjazdu był wybór naczelnych władz związku. Przewodniczącym Rady Naczelnej ZHR został wybrany Tomasz Strzembosz – w harcerstwie od 1945 r., pracownik naukowy KUL, historyk. Na naczelnika ZHR wybrano Andrzeja Stanowskiego – członka Rady Harcerzy Starszych ZHP, studenta KUL.

Rada Naczelna ZHR jest najwyższą władzą związku w okresie między zjazdami i powołuje ze swego grona, w drodze wyborów, członków Naczelnictwa. Przewodniczący Rady Naczelnej kieruje pracami ZHR, podlega mu Naczelnictwo związku i reprezentuje ZHR na zewnątrz.

Natomiast do kompetencji naczelnika ZHR należy kierowanie pracą organizacji harcerskich.

Przewidywano ponadto, zgodnie z projektowanymi dokumentami wybór Naczelniczki Harcerek dla tzw. żeńskiego harcerstwa. Jednakże ze względu na rozbieżność stanowisk wśród delegatów, postanowiono odłożyć te wybory do momentu skrystalizowania się tego problemu w ZHR.

Do zjazdu napłynęły listy m.in. od emigracyjnego ZHP, Komitetu Odrodzenia ZHP z Krakowa, a także list od L. Wałęsy o następującej treści:

„Do delegatów zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej: Sprawą rodziców jest wychowywać swoje dzieci zgodnie z własnym sumieniem i własnymi przekonaniami. Stowarzyszenia i organizacje wychowawcze mogą im jedynie w tym zadaniu pomagać. Dlatego cieszy mnie powstanie waszej organizacji, gdyż wierzę, że wielu rodziców znajdzie w niej takiego właśnie sprzymierzeńca i pomocnika.

Wychowujcie swoich członków na prawych i dobrych Polaków. Przed wami trudne zadania, których nikt nie rozwiąże za was. Dlatego wykorzystajcie szanse, które otworzyły się w wyniku negocjacji „okrągłego stołu". Moim zadaniem było wywalczyć możliwość działania, waszym jest nie zmarnować mojego trudu. Pamiętajcie by udowodnić swą przydatność w pluralistycznym społeczeństwie. Spełniajcie własne marzenia i pokładane w was nadzieje.

Życzę owocnych obrad i zapewniam, że zawsze możecie liczyć na moją przychylność i życzliwość związku, którym kieruję".

…Ze względu na ograniczony, dwudniowy czas trwania obrad, dyskusje plenarne były bardzo konkretne i koncentrowały się wyłącznie na sprawach merytorycznych. Również dyskusje kuluarowe, ze względu na minimalną ilość przerw w obradach,

były ograniczone. Mniej, interesujące stanowisko zaprezentował w kuluarach Stanisław Broniewski ps. „Orsza" – b. naczelnik „Szarych Szeregów" który stwierdził, że ZHR nie może ustawiać się niechętnie do młodzieży pozostającej w oficjalnych strukturach ZHP. Według niego, ZHR powinien odgrywać podwójną rolę, z jednej strony podnosić poziom wychowania młodzieży, z drugiej zaś stanowić punkt porównawczy, z którym utożsamiałyby się pozostałe jeszcze w ZHP drużyny, szczepy i hufce.

1.2.2.2. Komunikat biura prasowego Zjazdu ZHR

źródło:
zbiory własne

II. Komunikat biura prasowego zjazdu Harcerstwa Rzeczypospolitej w Gdańsku.
(Jarosław Kurski)

„Po drugiej wojnie światowej działające nieprzerwanie harcerstwo zostało przyjęte przez nowy obóz rządzący. Przyjęto metodę, nazwy, symbolikę, niektóre tradycje. Jednocześnie całkowitej zmianie uległa ideologia ZHP. Zewnętrznym tego przejawem było odejście Związku od międzynarodowego biura skautowego i przejście do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Dlatego mówić tu można o stworzeniu nowej organizacji, która zawłaszczyła zewnętrzne atrybuty ruchu harcerskiego. W rezultacie powstała organizacja polityczna dla młodzieży, sterowana bardziej lub mniej jawnie przez PZPK.

Na zakończonym niedawno zjeździe ZHP z 998–503 należy do PZPR, a 44 do innych koalicyjnych partii. Władzę w ZHP sprawuje zetatyzowany aparat. Średnia wieku delegatów tej wydaje się młodzieżowej organizacji wynosi 35 lat. Sprzeciw przeciwko takiemu stanowi rzeczy wyrażony był przez autentycznych instruktorów-wychowawców, rozumiejących istotę ruchu harcerskiego, wielokrotnie, zwłaszcza w czasach politycznych przełomów, tak zwanych zakrętów historii. Tak było w 1956 roku i w 1980. Właśnie w okresie „Solidarności" instruktorzy ci organizowali się w kręgi im. Andrzeja Małkowskiego. Wtedy wiara w nieodwracalność przemian w Polsce skłoniła ich do podjęcia kolejnej próby opanowania i reformowania ZHP. Próba się niepowiodła. Rada Porozumienia Kręgów została rozwiązana w stanie wojennym. Wielu instruktorów zostało usuniętych bądź wystąpiło z ZHP i ci działali jawnie, choć nielegalnie w niezależnych organizacjach harcerskich. Inni zrzeszając się w ruchu harcerskim Rzeczypospolitej działali nadal w Związku Harcerstwa Polskiego. Wszyscy oni jednak nawiązywali do tradycji i idei ruchu harcerskiego z okresu międzywojennego i skautingu światowego".

12 lutego 1989 r. grupa 51 instruktorów zdeklarowała utworzenie i przystąpienie do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, organizacji ideowo-wychowawczej, kierującej się w swojej pracy zasadami etyki chrześcijańskiej. Powołano komitet organizacyjny, upoważniono go do zwołania walnego zjazdu ZHR.

Właśnie ten zjazd odbył się w dniach 1–2 kwietnia w Trójmieście. Warto dodać, że ideę utworzenia ZHR poparło środowisko harcerzy z Szarych Szeregów z druhem harcmistrzem Stanisławem Broniewskim – Orszą, uczestnikiem zjazdu. W apelu stwierdzono, że:

„Po latach antywychowawczej indoktrynacyjnej działalności władz ZHP zaistniała nadzieja, że harcerstwo wróci do swoich idei wychowawczych. Harcerze Szarych Szeregów zwracają się do rodziców, wychowawców, nauczycieli, ludzi wyrosłych z tradycji harcerskiej, do całego społeczeństwa o poparcie nowopowstałego

Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej otoczenie go pełną życzliwością i wszechstronną pomocą. Nikomu nie może być obojętne, w jakim duchu i z jakim skutkiem wychowywana jest polska młodzież. Od społeczeństwa w decydującym stopniu zależy jaką postawę wykaże jej kolejne pokolenie".

Zjazd ZHR rozpoczął się w sobotę w auli Uniwersytetu Gdańskiego. Poprzedzony został mszą świętą. Na zjazd zjechało 424 delegatów ze Śląska, Mazowsza, Wielkopolski, Małopolski Lublina i Pomorza.

Uchwalono rotę i przyrzeczenie harcerskie. Brzmi ono: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce. Nieść chętnie pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu".

Statut dopuszcza również inną treść roty dla osób niewierzących. Tekst prawa harcerskiego został uchwalony w wersji z 1932 roku.

Zadeklarowano gotowość współpracy ze wszystkimi organizacjami o celach zbieżnych z założeniami ideowymi ZHR. Władzami Związku są: zjazd, Rada Naczelna, naczelnictwo, przewodniczący i naczelnik.

W drugim dniu obrad zjazd dokonał wyboru władz: Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Sądu Harcerskiego. Przewodniczącym Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej został druh Tomasz Strzembosz, historyk, docent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na którego oddano głos 365 ważnych głosów.

Wybrano również naczelnika ZHR Krzysztofa Stanowskiego. Zjazd wystosował pozdrowienia do wszystkich organizacji skautowych świata na ręce przewodniczącego Światowego Biura Skautowego i do Związku Harcerstwa Polskiego na Emigracji.

1.2.2.3. Komunikat Sekretariatu Rady Naczelnej ZHR w sprawie Zjazdu ZHR, 2 kwietnia

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR,

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
Sekretariat Rady Naczelnej Warszawa, 1989.04.02

Komunikat

W dniach 1-go i 2-go kwietnia 1989 roku w Sopocie, odbył się I Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. W zjeździe uczestniczyło 424 delegatów z całego kraju. Obrady prowadzone były na zebraniach plenarnych oraz w komisjach. Uchwalono Statut Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz wybrano władze Związku w osobach: Przewodniczącego, Naczelnika i dwudziestodwuosobowej Rady Naczelnej. Przewodniczącym ZHR został dh Tomasz Strzembosz, Naczelnikiem – dh Krzysztof Stanowski.

Zgodnie z uchwalonym Statutem Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej jest organizacją ideowo-wychowawczą skupiającą dzieci, młodzież, rodziców, instruktorów oraz sympatyków ruchu harcerskiego. Jej ideał wychowawczy określa Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie w brzmieniu z 1936 roku. Celem ZHR jest między innymi wychowanie młodzieży w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej i przy użyciu metodyki harcerskiej „do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego, w umiłowaniu wolności, demokracji oraz poszanowaniu dla poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej".

Zjazd przyjął uchwałę o zasadach współdziałania z organizacjami mającymi cele i ideały zbieżne z celami i ideałami ZHR. Zgłoszono też wnioski do Rady Naczelnej o powołanie Komisji Ideowo-Metodycznej i Komisji Stopni Instruktorskich.

Dnia 2 VI br. odbyło się też pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej na którym ustalono harmonogram bieżących działań i wybrano sekretarza Rady Naczelnej, został nim dh Tomasz Maracewicz. W związku z krótkotrwałym wyjazdem Przewodniczącego za granicę, wybrano także, na czas jego nieobecności dwóch zastępców: dh Ryszarda Brykowskiego i dh Marka Frąckowiaka.

Ustalono, że wszelką korespondencję z Radą Naczelną ZHR kierować należy na adres:

Sekretariat Rady Naczelnej ZHR.
02-685 Warszawa
ul. Stefana Bryły 3/634
tel. 47 91 74

SEKRETARZ RADY NACZELNEJ ZHR
Tomasz Maracewicz

W uzupełnieniu powyższego komunikatu należy złożyć ogromne słowa podziękowania władzom Uniwersytetu Gdańskiego za udostępnienie budynku Wydziału Ekonomiki Transportu na obrady naszego Zjazdu. Dzięki temu przebiegały one w komfortowych warunkach. Gościliśmy szereg znanych osób m.in. prof. Pawła Czartoryskiego – przewodniczącego Komisji Młodzieżowej Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, Andrzeja Celińskiego – przedstawiciela Lecha Wałęsy, Andrzeja Gwiazdę, doc. Andrzeja Zbierskiego – sekretarza GTN, dhnę Stefanię Stipal – byłą komendantkę Lwowskiej Chorągwi Harcerek, przedstawicieli Komitetu Odrodzenia ZHP z Krakowa.

Obradom przypatrywało się ponad 50 dziennikarzy. Z prasy oficjalnej ok. 10 i „Polityka", „Prawo i Życie", „Sztandar Młodych", „Na przełaj", „Drużyna", „Harcerskie Biuro Prasowe" oraz Polskie Radio. Z prasy katolickiej, niezależnej i zachodniej ok. 20 dziennikarzy, „Ład", „Gwiazda Morza", „Gdański Magazyn Katolicki – Video", „Verbum", „UPI", „AP", „Polska Sekcja BBC", „Reuter" oraz około 20 przedstawicieli niezależnych harcerskich gazet i wydawnictw.

Do wzięcia udziału w Zjeździe uprawnionych było 598 delegatów z całej Polski. Z regionu Pomorza uprawnionych było 249 delegatów. W Zjeździe uczestniczyli przedstawiciele następujących pomorskich ośrodków: Szczecin, Olsztyn, Bydgoszcz, Toruń, Słupsk, Władysławowo, Swarzewo, Puck, Kościerzyna, Tczew, Gdańsk, Sopot, Gdynia.

W sobotę 1.04.89 otwarcie Zjazdu poprzedziła uroczysta Msza św. odprawiona w Gdyni w kościele NMP przez księdza Biskupa Ordynariusza diecezji chełmińskiej Mariana Przykuckiego. Po otwarciu Zjazdu nastąpiły obrady plenarne i następnie prace w komisjach:

1) Charakter, cele i środki działania ZHR,
2) Sprawy członkowskie ZHR,
3) Struktura i władze ZHR,
4) Związki drużyn i ruchy programowo-metodyczne, sprawy ogólne,
5) Stopnie instruktorskie ZHR,
6) Mundury, odznaki i symbole ZHR,
7) Prasa i wydawnictwa harcerskie,
8) Komisja programowa ZHR.

Późnym wieczorem przedstawiono i zatwierdzono wnioski wszystkich komisji statutowych.

W niedzielę rano w Sopocie w kościele pw. św. Andrzeja Boboli Mszę św. odprawił ksiądz Biskup Ordynariusz diecezji gdańskiej Tadeusz Gocłowski. Przed południem dalszy ciąg obrad plenarnych i zatwierdzenie Statutu ZHR. Po południu wybory do władz naczelnych.

W skład Rady Naczelnej weszli dhdh: Grażyna Broniewska (Łódź), Stanisław Broniewski, Ryszard Brykowski (obaj Warszawa), Michał Butkiewicz (Bydgoszcz), Monika Figiel, Marek Frąckowiak, Marek Gajdziński (wszyscy Warszawa), Ewa Gronkiewicz (Gdańsk), Elżbieta Gryczyk (Toruń), Michał Guć (Gdynia), Jarosław Janas (Warszawa), Jacek Kaszuba (Gdynia), Anna Kowal (Wrocław), Maciej Lisicki (Gdańsk), Tomasz Maracewicz (Warszawa), Joanna Sikora (Wejherowo), Andrzej Suchocki (Warszawa), Ewa Urbańczyk, Paweł Wieczorek (oboje Katowice), Wojciech Wróblewski, Andrzej Wysocki (obaj Kraków), Piotr Wysocki (Gdynia).

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali dhdh: Ryszrd Blede, Adam Błaszczak, Marek Czapliński, Jarosz Jaroszewski, Józef Mitka, Zbigniew Szymczak, Piotr Czubiński.

Sąd Harcerski tworzą dhdh: Stanisław Czopowicz, Wiesław Jasiński, Anna Śnieżko, Adam Turula, Józef Wysocki.

Obrady zakończyły się w niedzielę 2.04.89 ok. godz. 21.

1.2.2.4. Komunikat z prasy

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 5, 3 maja [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR,

…W dniu 23.04.1989 r. w auli Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego odbył się zjazd instruktorów ZHR z Pomorza. Zjazd wysłuchał sprawozdania i udzielił absolutorium Tymczasowej Komisji Organizacyjnej ZHR-Pomorze. Ponadto wysłuchano sprawozdania członków ZHR z terenu Pomorza w Radzie Naczelnej ZHR i członka ZHR w Komitecie Obywatelskim „Solidarności" Regionu Gdańskiego. Instruktorzy wybrali Radę Chorągwi w składzie: Grzegorz Piskulak, Jerzy Świątkiewicz, Maciej Jaremczuk, Ewa Andrzejewska, Marek Karkowski, Janusz Kukielski, Jarek Wolny, Kasia Wolny, Ania Szelągowska, Michał Rzepiak, Marcin Franczak, Radosław Krawczyk, Antoni Kokoszko, Jaromir Pepliński, Piotr Bazylko, Jacek Milewski, Krzysztof Ogdowski oraz Komendanta Pomorskiej Chorągwi ZHR, którym został dh Maciej Karmoliński.

1.2.2.5. Komunikat z „Biuletynu Informacyjnego ZHR"

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1992, nr 1, 22 kwietnia, s. 1 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1992

Nr 1

22.04.1989

W dniach 1 i 2 kwietnia 1989 roku w auli Uniwersytetu Gdańskiego odbył się pierwszy Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. W Zjeździe uczestniczyło 424 delegatów z całego kraju. Obrady prowadzone były na zebraniach plenarnych oraz w komisjach. Uchwalono Statut Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

oraz władze Związku w osobach Przewodniczącego, Naczelnika i dwudziestodwuosobowej Rady Naczelnej. Powołano także Sąd Harcerski i Komisję Rewizyjną.

Zgodnie z ustalonym Statutem Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej jest organizacją ideowo-wychowawczą skupiającą dzieci, młodzież, rodziców, instruktorów oraz sympatyków ruchu harcerskiego. Jej ideał wychowawczy określa przyrzeczenie i Prawo Harcerskie w brzmieniu z 1936 roku. Celem ZHR jest m.in. wychowywanie młodzieży w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej i przy użyciu metodyki harcerskiej „do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego, w umiłowaniu wolności, demokracji oraz poszanowania dla poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej".

Zjazd przyjął uchwałę o zasadach współdziałania z organizacjami mającymi cele i ideały zbieżne z celami i ideałami ZHR. Zgłoszono też wnioski do Rady Naczelnej o powołanie Komisji Ideowo-Metodycznej i Komisji Stopni Instruktorskich.

Na Zjeździe byli obecni liczni goście, wśród nich ks. Ryszard Honkisz Krajowy Duszpasterz Harcerek i Harcerzy, dh hm. Stefania Stipal Komendantka Chorągwi Lwowskiej, przedstawiciele utworzonego w marcu br. przez instruktorów krakowskich Krakowskiego Okręgu ZHP (niezależnego od oficjalnego ZHP), przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego w osobach prof. Pawła Czartoryskiego, Andrzeja Celińskiego i Andrzeja Gwiazdy, przedstawiciele Uniwersytetu Gdańskiego.

Dni obrad Zjazdu poprzedzone były Mszą Świętą odprawianą przez Ordynariusza Chełmińskiego J.E. Ks. bp. Mariana Przykuckiego i Ordynariusza Gdańskiego J.E. Ks. bp. Tadeusza Gocłowskiego.

1.2.3. Rozmowa z Pawłem Wieczorkiem, rzecznikiem prasowym I Zjazdu ZHR

źródło:
zbiory własne

III. Rozmowa z Pawłem Wieczorkiem rzecznikiem prasowym I zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
(rozmowę prowadzi Andrzej Świdlicki)

– Do niedawna działał „Ruch Harcerzy Rzeczypospolitej". To był ruch, który działał w ramach oficjalnego ZHP. Następnie w lutym został utworzony Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej jako nowa organizacja, która 1 i 2 kwietnia odbyła swój pierwszy ogólnokrajowy zjazd. Jaki jest wzajemny stosunek pomiędzy Ruchem Harcerzy Rzeczypospolitej a Związkiem Harcerstwa Polskiego?

– Ja myślę, że trzeba by sięgnąć trochę dalej i głębiej, tzn. dalej w historię a głębiej w zagadnienie. Otóż ruch harcerski powstał w Polsce wcześniej niż organizacja. Ruch obchodził niedawno 75-lecie – odwołujemy się tu do tradycji Andrzeja Małkowskiego, a więc jest to r. 1911, natomiast organizacja ZHP powstała dopiero w niepodległym państwie w 1918 r. I w ogóle ruch jest pojęciem znacznie szerszym niż organizacja. Ruch oczywiście może organizację stworzyć, ale jest ona pewnym skutecznym narzędziem realizacji celów programowych ruchu, ale ruch może się też organizacji wyprzeć jeśli np. wynaturzy się nadmiernie jak to się zdarzyło w czasach stalinowskich kiedy istniała wprawdzie organizacja harcerska pod taką właśnie nazwą – „Organizacja Harcerska ZHP", ale poza nazwą nic wspólnego z ruchem harcerskim nie miała. Ruch Harcerzy Rzeczypospolitej o którym pan wspomniał i który działał ostatnimi laty, nie może powiedzieć, że był ruchem wewnątrz organizacji, wewnątrz ZHP. Myśmy nigdy nie stawiali sprawy tak, że do ruchu należeć

mogą wyłącznie członkowie ZHP. Byli wśród nas byli członkowie ZHP, zarówno ci jeszcze sprzed wojennego ZHP z „Szarych Szeregów", jak też ci, którzy wystąpili z własnej woli, albo jak np. ja zostali wyrzuceni z organizacji ZHP. Natomiast w naszym ruchu nikt o to nie pytał, o formalną przynależność organizacyjną. Oczywiście na pewnym etapie coś takiego wystarczy. W sytuacji, która wytworzyła się wiosną tego roku, właściwie jeszcze zimą, w tej sytuacji poprzedzającej „okrągły stół", kiedy pewne rzeczy zaczęły się krystalizować, doszliśmy do wniosku, że pora przełamać monopol również organizacyjny. Stąd powstała decyzja o utworzeniu już nie tylko tego szerokiego ruchu, który istniał i bez tego, ale utworzenia legalnej oficjalnej organizacji reprezentującej program ideowy, wywodzący się z tradycji skautingu i harcerstwa przedwojennego.

– Mówi pan, że utworzenie organizacji legalnej, ale domyślam się, że legalizacja leży dopiero w sferze zamierzeń i nadal jedyną organizacją jest oficjalnie ZHP.

– Dla nas legalizacja… legalizacja polega w działaniu z przyczyn wiadomych natomiast nie krępuje nas specjalnie fakt, że na razie legalizacji nie uzyskaliśmy i nie uzyskamy, bo dotychczasowy zapis ustawy o stowarzyszeniach to uniemożliwia, zapewniając monopol dla ZHP. Zobaczymy jaka będzie nowa ustawa i wtedy będziemy się martwić o ewentualną legalizację.

– Czy mógłby pan coś powiedzieć o nurcie, który pan reprezentuje i o swoim środowisku katolickim?

– Może najpierw o nurcie, bo to bardziej dotyczy całości ZHR. Tutaj jesteśmy ideowo bardzo zgodni. Otóż ruch wywodzi się z tradycji skautingu i od tych tradycji w odróżnieniu od oficjalnego ZHP się nie odcina i z tradycji polskiej odmiany tego skautingu a więc harcerstwa, harcerstwa w tej jego wersji ideowej, która może powiedzieć, że skończyła się dopiero w 1945 roku, w momencie zakończenia działań Szarych Szeregów. Jest to tradycja wywodząca się z nurtu wychowania chrześcijańskiego i mocno w tym nurcie tkwiąca. Zresztą jak większość polskiego społeczeństwa, choć oczywiście otwarta, tolerancyjna, otwarta na inne postawy, nie ograniczająca wychowania do życia religijnego. Ta orientacja jest wspólna dla nas wszystkich, była wspólna dla ruchu i jak wykazał to zjazd, który akurat w tej ideowej dziedzinie wykazał pełną zgodność nas wszystkich tam zebranych, a było nas ponad 400 osób, wobec tego można przyjąć, że orientacja ideowa nasza jest już skrystalizowana i jasna, czego nie można powiedzieć o sprawach organizacyjnych, które się dopiero tworzą. I to też mogę powiedzieć o swoim środowisku, które oczywiście jest w porównaniu z np. środowiskiem Wybrzeża bardzo małe. Na Śląsku zawsze było trudniej. Tutaj zawsze władza o wiele ostrzej kontrolowała wszelkie poczynania społeczne, i poza strajkami wielkoprzemysłowymi zwłaszcza kopalnianymi, które zawsze były trudne do skontrolowania i wymykały się tym władzom, wszystkie inne działania społeczne były szalenie trudne. Stąd na zjazd z rejonu górnośląskiego przyjechało nas tylko 15 osób. Okazało się jednak, że jest to grupa wystarczająca, reprezentatywna, żebyśmy uzyskali w miejscach wybranej podczas zjazdu radzie naczelnej i innych ciałach kolegialnych. Jak będzie wyglądała dalsza nasza praca w regionach tego powiedzieć w tej chwili nie jestem w stanie. Przywieźliśmy decyzje zjazdu, decyzje te musimy skonsultować, upowszechnić wśród naszych kolegów tutaj, zobaczymy jaka będzie reakcja. Na pewno coś się będzie działo. Na pewno nie na tak dużą skalę jak na Wybrzeżu czy w Warszawie, bo właśnie warunki są inne, ale przypuszczam, że sam fakt że i tutaj działa ZHR, że i tu przez te wszystkie lata działał ruch harcerski ma ogromne znaczenie, bo po prostu ten region ma ogromne znaczenie w srawach kraju.

– A jakie sprawy udało się załatwić na zjeździe a czego się nie udało załatwić. To znaczy co konkretnie ustalono i jakie to ma znaczenie?

– Udało się załatwić nadspodziewanie dużo, właściwie mogę powiedzieć, że program maksimum został osiągnięty: bo nie załatwiliśmy drobnych spraw organizacyjnych natomiast… formalnie rzecz biorąc jest to projekt statutu, bo musi być dopiero zatwierdzony przez władzę, niemniej dla nas ten projekt obowiązuje. Zatwierdzono, go co prawda jeszcze nie w wersji ostatecznej i będą nad nim jeszcze trwały prace w komisjach. Zresztą zawsze organizacja, która się dopiero tworzy nie może pewnych spraw zamykać do końca, z góry już powiedzieliśmy, że następny zjazd walny odbędzie się prawdopodobnie już za rok i ten rok będzie takim okresem prób, w którym pewne rzeczy będą się dogrywały. Najbardziej jestem zadowolony z tego, że wykazaliśmy całkowitą zbieżność w tych podstawowych sprawach ideowych dotyczących naszego stosunku do wychowania, do podstawowych ideałów naszego wychowania, do naszego stosunku do kościoła Katolickiego, naszego ustawienia się wobec sytuacji politycznej w kraju co zostało bardzo wyraźnie w dokumentach przyjęte, że nasza organizacja jest niezależna od jakiegokolwiek ugrupowania politycznego, otwarta, ale jednocześnie w procesie przemian, które się obecnie w Polsce dzieją ustawia się zdecydowanie po stronie społecznej czego dowodem był fakt, że nasi ludzie przy okrągłym stole siedzieli po stronie solidarnościowo-społecznej. Te rzeczy zostały ustalone, zostały wybrane władze, rada naczelna, do której przez ten rok do następnego zjazd będzie należało kształtowanie obrazu pracy organizacji. Ale przede wszystkim zgodziliśmy się co do jednego, dla nas, dla harcerzy, najważniejszą jednostką organizacyjną jest drużyna, bo w drużynie dzieje się to co zasadniczo – w drużynie – dzieje się wychowanie. Cała reszta, cała struktura organizacyjna, cała nadbudowa ma tylko służyć drużynie. I tak rozumiemy rolę władz, tak rozumiemy rolę zarówno władz ustawodawczych, jak i przede wszystkim władzy wykonawczej czyli naczelnika. Tak jak nasz zjazd w całości był obsługiwany przez osoby pracujące społecznie, nikt nie miał z tego żadnych profitów, przeciwnie ludzie przyjeżdżający na zjazd pokrywali koszty, tak i w naszej codziennej pracy nie będzie orderów, nie będzie samochodów i gabinetów służbowych, nie będzie etatów, nie będziemy organizacją zbiurokratyzowaną. Myślę, że nie jest to tylko deklaracja, myślę że taka jest nasza wspólna wola wyrażona na zjeździe. Gdyby ktoś się jej sprzeciwił sprzeciwiłby się po prostu idei organizacji i nie mógł by w niej tkwić nadal.

– Pan wspomniał o niektórych postanowieniach statutu uchwalonego podczas zjazdu. Jakie konkretne treści ideowe zawarte w tym statucie różnią ZHR od oficjalnego ZHP?

– Dla nas tą różnicą zasadniczą jest właśnie nasz stosunek do wychowania zgodnego z ideałami chrześcijańskimi. Jak wiadomo oficjalny ZHP jest organizacją, która nazywa się świecką z tym, że przez świeckość rozumiany jest ateizm a w okresach silniejszej władzy wręcz antykościelność czy antyreligijność.

My zawarliśmy w naszych dokumentach sformułowanie takie, że ZHR jest to organizacja otwarta dla wszystkich kierująca się w swej pracy wychowawczej zasadami etyki chrześcijańskiej powszechnie akceptowanej w Polsce. Wyrazem tego jest przyjęta przez zjazd rota przyrzeczenia: „mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu. Wyrazem tolerancji jest przyjęta decyzja, że harcerz niewierzący ma prawo składać przyrzeczenie różniące w jednym szczególnie ale równoważne tamtemu, mianowicie zastąpienie słowa Bóg przez pojęcie dobro najwyższe. I to jest różnica podstawowa bo ideowa. Są oczywiście również różnice wynikające z tradycji do których nawiązujemy, ZHP jak wiadomo wystąpił po wojnie z Międzynarodowego Biura Skautowego, należy do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej a więc tej samej, do której należą organizacje pionierskie. My natomiast czujemy się spadkobiercami tradycji skautingu światowego i zamierzamy z tym skautingiem

współpracować. Ale chyba najistotniejsze dla nas jest to o co toczy się zasadniczy spór, otóż ZHP nas nie akceptuje nie dlatego, że jesteśmy inni ale dlatego, że w ogóle jesteśmy. Tu chciałbym się zastrzec. Mówiąc ZHP mam na myśli władze ZHP, bo nasze stosunki z harcerzami należącymi do ZHP są bardzo dobre. To są ludzie podobni do nas. Chodzi o te statowe instytucjonalne, upolitycznione władze ZHP. One dzierżą monopol i przy tym monopolu twardo stoją. Nie rozmawiają z nami. Proszę zwrócić uwagę, że zaproszenie wystosowane przez zjazd ZHP do nas założycieli ZHR, które tak nagłośniono w prasie, radiu i telewizji w rzeczywistości. nie było wystosowane do ZHR lecz do poszczególnych jego instruktorów. Nas jako organizacji ZHP nie uznaje. I to nas różni, bo my uważamy, że nikt nie ma prawa do monopolu. W komunikacie PAP-owskim, który już pozwoliłem sobie zdementować oficjalnie pojawia się określenie „rozłamowa organizacja ZHR". Nasza organizacja nie jest rozłamowa. Nasza organizacja skupiła kilka małych organizacji harcerskich działających dotąd samodzielnie poza ZHP. A więc przeciwnie. Staramy się scalać, bo mamy program, którym potrafimy połączyć te organizacje, które do tej pory nie mieściły się w ZHP, ale nie potrafiły się też między sobą dogadać. Nam się to udało.

1.2.4. Uchwała I Walnego Zjazdu ZHR o współdziałaniu z innymi organizacjami harcerskimi i skautowymi, 2 kwietnia

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 5, 3 maja [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

UCHWAŁA I WALNEGO ZJAZDU ZHR
O WSPÓŁDZIAŁANIU Z INNYMI ORGANIZACJAMI HARCERSKIMI I SKAUTOWYMI

I Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej:

1. Obliguje władze ZHR do szybkiego nawiązania kontaktu i współpracy ze wszystkimi harcerskimi organizacjami na terenie Polski, których ideały i praktyka działania są zbieżne z ideałami i działaniami ZHR oraz do podjęcia współpracy ze Związkiem Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju i organizacjami skautowymi na świecie.
2. Uważa, że wyróżnić należy dwie płaszczyzny kontaktów ze Związkiem Harcerstwa Polskiego:
   a) współdziałanie na poziomie drużyn harcerskich zgodnie z przesłaniem Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego o braterstwie skautowym;
   b) oficjalne kontakty władz ZHR z władzami ZHP, które mogą być podjęte pod warunkiem publicznego potwierdzenia przez władze ZHP prawa instruktorów ZHR do powołania własnej organizacji harcerskiej i uznania jej władz.
3. Uważa, że w przyszłości istnieje możliwość podjęcia rozmów o jedności ruchu harcerskiego pod warunkiem, że uczestnicy takich rozmów będą zgodni co do idei i praktyki wychowania harcerskiego.

Sopot, 02.04.1989 r.

1.2.5. Listy do uczestników I Zjazdu ZHR

1.2.5.1. List Lecha Wałęsy

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

Do 1-go Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Drodzy Delegaci!

Prawem rodziców jest wychowywać swoje dzieci zgodnie z własnym sumieniem i własnymi przekonaniami. Stowarzyszenia i organizacje wychowawcze mogą im jedynie w tym zadaniu pomagać. Dlatego cieszy mnie powstanie Waszej organizacji, gdyż wierzę, że wielu rodziców znajdzie w niej takiego właśnie sprzymierzeńca i pomocnika. Wychowujcie swoich członków na prawych ludzi i dobrych Polaków. Przed Wami trudne zadania, których nikt nie rozwiąże za Was.

Walczyliśmy o pluralizm dla wszystkich, a więc także i dla Was. Dlatego wykorzystajcie szanse, które otworzyły się w wyniku negocjacji „okrągłego stołu". Moim zadaniem było wywalczyć możliwości działania. Waszym jest nie zmarnować mojego trudu. Działajcie tak, by udowodnić swą przydatność w pluralistycznym społeczeństwie, spełniając własne marzenia i pokładane w Was nadzieje.

Życzę owocnych obrad i zapewniam, że zawsze możecie liczyć na moją przychylność i życzliwość Związku, który reprezentuję.

Lech Wałęsa

1.2.5.2. List Pawła Czartoryskiego

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

Do Pierwszego Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Komisja Młodzieży Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Lechu Wałęsie przekazuje uczestnikom Zjazdu serdeczne pozdrowienia i życzenia dobrych obrad.

Niezależne harcerstwo jest ruchem o dużym zakresie działania i niemałym już dorobku. Wymaga to uznania prawnego. Prawo nie może negować istotnych i pożytecznych zjawisk społecznych, gdyż jest wówczas prawem złym.

Popieramy zatem starania o stworzenie ram prawnych dla legalizacji ZHR i wszystkich organizacji harcerskich. Będziemy w tej sprawie robić co tylko można, niepokoi nas bowiem uparte utrzymywanie monopolu ZHP w przygotowywanej obecnie ustawie o stowarzyszeniach.

Sądzimy, że Wasza harcerska służba wniesie w życie polskiej młodzieży wielkie i konieczne wartości tak dziś potrzebne naszemu społeczeństwu.

Za Komisję
Przewodniczący
Prof. Paweł Czartoryski

1.2.5.3. List Stanisława Berkiety i Kazimierza Stepana

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

Związek Harcerstwa Polskiego
Naczelnictwo

Londyn, 28.03.1989 r.

Do I-go Walnego Zjazdu
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
1–2 kwietnia 1989 r.
Gdańsk

Drogie Druhny, Drodzy Druhowie!

Z radością przyjęliśmy Wasze oświadczenie z dn. 12 lutego 1989 r. o utworzeniu nowej organizacji harcerskiej – Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Jest to konkretny dowód zjednoczenia się wszystkich istniejących, niezależnych grup harcerskich w Kraju, które prowadzą autentyczną pracę wychowawczą w duchu tradycyjnych zasad polskiego harcerstwa i skautingu światowego.

Związek Harcerstwa Polskiego działający na emigracji, nieprzerwanie prowadzi swoją pracę od okresu Drugiej Wojny Światowej. Łączą nas ideały zawarte w tradycyjnym Przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim oraz troska o wychowanie młodych pokoleń dla wolnej i niepodległej Polski. Przesyłamy Wam najserdeczniejsze życzenia pomyślnych obrad. Mamy nadzieję, że kontakty już nawiązane będą rozwijały się w dalszym wspólnym działaniu.

Czuwaj!

Kazimierz Stepan, hm.
Sekretarz Generalny ZHP

Stanisław Berkieta, hm.
Przewodniczący ZHP

1.2.5.4. List Ryszarda Kaczorowskiego

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

Pierwszy Walny Zjazd
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
na ręce Przewodniczącego Zjazdu w Gdańsku

Druhny i Druhowie,

Z dumą i radością obserwowaliśmy Wasze zmagania o zachowanie Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego. Na Wasz pierwszy Zjazd przesyłam serdeczne życzenia, by w służbie Bogu i Polsce nie zbrakło Wam sił i poświęcenia: byście dalej pisali karty historii naszego Związku z tym samym umiłowaniem naszych ideałów, jak czyniły to pokolenia, które przed Wami dochowały wierności naszym symbolom.

Czuwaj!

Ryszard Kaczorowski
Harcmistrz

1.2.5.5. List Stefana Bratkowskiego

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

Sopot, 31 marca 1989

Drodzy Przyjaciele!

Wasz Zjazd jest dowodem, że harcerstwo przetrwało – mimo wszystkich prób zawłaszczenia jego tradycji i zafałszowania jego tożsamości. Życzę Wam, by Wasz Związek Harcerstwa, noszący od dziś dumne imię Harcerstwa Rzeczypospolitej, kontynuował dzieło bohaterów „Kamieni na szaniec" i autora tej niezwykłej książki: ludzie którzy chcieli pracować dla Polski i szykowali się do takich ról, umieli ginąć dla Niej, kiedy było trzeba; jak sam Aleksander Kamiński, w każdej sytuacji potrafili służyć Rzeczypospolitej wedle swych najlepszych sił i nigdy o Niej nie zwątpili. Miejmy nadzieję, że idą lata dobrych ludzi, czas Rzeczypospolitej wolnej od gwałtu, wściekłości i nienawiści, czas ideałów, które zdołaliście przechować.

Czuwajcie Druhowie nad nimi
i nad przyszłą Rzeczpospolitą,
która jest w Waszych rękach.

Stefan Bratkowski

1.2.6. Listy I Zjazdu ZHR

1.2.6.1. List do wszystkich organizacji skautowych świata na ręce Przewodniczącego Międzynarodowego Biura Skautowego

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 5, 3 maja [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

Listy Zjazdu
Do wszystkich organizacji skautowych świata na ręce
Przewodniczącego Międzynarodowego Biura Skautowego

Zebrani w gmachu Uniwersytetu Gdańskiego w dniach 1–2.04.1989 r. delegaci na I Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej przesyłają serdeczny, bratni uścisk dłoni wszystkim skautom całego świata.

Czuwaj! Delegaci na I Walny Zjazd ZHR

1.2.6.2. List do Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 5, 3 maja [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

Do Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego
poza granicami kraju

I Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, obradujący w dniach 1–2.04.1989 r. w gmachu Uniwersytetu Gdańskiego, przesyła serdeczne harcerskie pozdrowienia wszystkim harcerkom i harcerzom rozsianym po świecie i skupionym w Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju.

Czuwaj! Delegaci na I Walny Zjazd ZHR

1.3. Oświadczenie instruktorów ZHR w sprawie strajku studenckiego w Toruniu

źródło:
„Gazeta Strajkowa", Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, południe, 30 maja 1989 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

Oświadczenie Toruń, dn. 30.05.1989 r.

Instruktorzy skupieni wokół toruńskiego środowiska Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, uznając słuszne prawa studentów do rejestracji ich niezależnego związku, w pełni solidaryzują się z postulatami NZS, popierając akcję protestacyjną. ZHR ubiega się także o legalizację, stąd stanowczo domaga się od władz dotrzymania i respektowania umów zawartych przy „okrągłym stole". Kilku instruktorów ZHR bierze czynny udział w strajku, dając w ten sposób wyraz pełnej aprobacie dla studenckich działań.

Za tymczasową Komisję organizacyjną ZHR w Toruniu E. Gryczyk

1.4. Notatka z zebrania Prezydium Zarządu Okręgu ZHP (r.z. 1918), 18 maja

źródło:
zbiory własne

18 maja 1989 r. zebranie Prezydium Zarządu Okręgu, drugi głos dh Stanisława Porębskiego.

„Proszę druhów chcę, żebyśmy sobie uporządkowali pogląd to, że niektórzy seniorzy (bo nie mam prawa powiedzieć że wszyscy) wycofują się, to nie jest równoznaczne z negacją waszej działalności. Wy w to wierzycie co robiliśmy dotychczas, my od pewnego czasu przestaliśmy w to wierzyć. Byłoby nieuczciwością

uczestniczyć w czymś w co się nie ma wiary, albo co innego, gdy się zaczyna mieć przekonanie, że to jest niewłaściwe.

Wy będziecie dalej i my was od tego nie mamy prawa odmawiać tylko my się wycofujemy. Spotkał nas niemiły zarzut, ze strony Jurka Parzyńskiego, który powiedział, że my robimy sabotaż. Nie ma go tutaj, ale chcę odpowiedzieć na to wśród tu obecnych.

Idea odnowy harcerstwa to nie jest 1989 rok, to jest sprawa, która was nurtowała od początku waszej świadomej służby instruktorskiej, uzewnętrzniła się w KIHAMie, uzewnętrzniła się potem w ruchu płaskiego węzła i proszę druhów, mówię do kadry odpowiedzialnej za współczesne harcerstwo, wtedyście nie potrzebowali do swojej działalności seniorów.

Ja sam maczałem trochę palców w KIHAMie i muszę przyznać, że więcej się z moim głosem liczono (to nie chodzi o zarozumiałość) ale więcej się liczono z moim głosem w radzie warszawskiej, tej naczelnej, niż tu w Krakowie. Ja tu w Krakowie byłem figurantem w stosunku do was, a w płaskim węźle, w ruchu harcerskim rzeczypospolitej zupełnieście nie potrzebowali naszej roli. Nie mówię tego z wyrzutem wolno wam tak było robić. I wreszcie mieliście pewne efekta ogólnopolskie, doszło do koncepcji styczniowo-lutowej mając wpływy w Polsce utraciliście je. I dopiero kiedy nastąpił kryzys marcowy, wtedyście zwrócili się do seniorów. No, nie jest to pretensja, zarzut, ale zastanówcie się czy wyście dobrze rozgrywali sprawę ogólnopolską skoroście ją przegrali? Czy może nie był błąd w działaniu waszym żeście utracili te zaufanie, które, no wydawało się, przez parę lat wiązaliście.

Ja uważam, nie mówię tego w zarzucie, tylko w konfrontacji powiedzmy analiz, że musieliście zrobić, popełnić błąd skoroście stracili kontakt z resztą Polski. Przecież Wyście byli pionierami w Polsce, wyście narzucali idee i właśnie w tym słowie narzucali czy nie przeholowaliście pewnego monopolizmu, czy nie zraziliście sobie ludzi spoza Krakowa tą pewną apodyktycznością, że tylko my, że tylko tak i tak jest najlepiej.

Chyba to było powodem, że się od was odczepili i stworzyli to co dzisiaj jest ZHRem. Zostaliście troszeczkę opuszczeni. Przypomnijcie sobie spotkanie 1 marca. Zaczęło się od mojego wystąpienia, które zresztą później postarałem się niektórym z Was na piśmie doręczyć, i jaka była wasza reakcja? Bardzo kulturalna kontra. Poza jednym głosem Wesołowskiego, który absolutnie was nie obciąża, to nie jest wasza sprawa, ale wyście wtedy wszyscy ze mną polemizowali, że właśnie ZHR, że właśnie ja nie mam racji. Padły na tym zebraniu słowa, o które ja się nie poczułem obrażony, ale obraził się kto inny z seniorów. Słowa, które brzmiały w ten sposób: „nie słuchajcie starych! Nie słuchajcie seniorów!"

A tam zabierali głos z mną Pajor i Zygmunt Jamroży, no to po co w takim razie, jeżeli macie nas nie słuchać?

Dojrzała inna koncepcja, że trzeba zerwać z ZHRem. No dzisiaj się dopiero dowiedziałem, że z jednym z seniorów przed 19 marca zabraliście głos, tzn. uzgadnialiście koncepcję zebrania 19 marca tzn. z Molendą. Ale przed tym 19 marca czy żeście z którymś z seniorów pogadali, przed zebraniem?

Ciągle mówię, że to nie są obrazy, my się tym absolutnie nie czujemy dotknięci, ale prześwietlam sprawę historycznie jak była.

Wreszcie wyłonienie struktury. No ci seniorzy byli wam potrzebni do kruczku prawnego, żeby się podciągnąć pod ustawę, pod przedwojenne harcerstwo. Znowu muszę przypomnieć, że inicjatorem tej koncepcji był Bogusław Rybski dużo wcześniej i nie kto inny jak Parzyński storpedował to. Powiedział: nie, nie zawracaj, nie występuj z tym.

Kiedy nie wypaliła sprawa ZHRu złapano się za tą koncepcję. Dobrze. Ale znowu stworzenie struktury. Już te dwa miesiące czy trzeci miesiąc naszej współpracy

wykazało, że ten rozdział nie był dobrze utrafiony, że seniorów wstawiono tylko do Zarządu Okręgu, a nie wstawiono seniorów do powiedzmy tej nadbudowy, bo to delegaci to jest fałszywa nazwa, do Komitetu Naczelnego – tak go nazwijmy.

Żeby tam był senior byłaby okazja wysłuchania, przecież seniorzy nie są do tego, żeby robili, tylko żeby doradzali. Zrobić macie wy młodzi. My jesteśmy czynnikiem rozsądku, czynnikiem krytyki. Tak po to jest stary człowiek. Do rady, ale nie do działania. Tymczasem spotkaliśmy się od pierwszego zebrania, ze strony niektórych naszych członków tego komitetu, że macie to robić, prawie że dyspozycyjność nami. Iść do biskupa, iść do kuratora, iść tu. No, w tej sytuacji od razu zraziliście tych pierwszych, którzy byli typowani, powiedzmy/czy przewidywani na Przewodniczącego Zarządu Okręgu. Nikt ze starych w tej sytuacji nie chciał występować. No, proszę bardzo, my możemy tutaj radzić, ale od działania jest tutaj kto inny. Poza tym i wcześniejsza wasza działalność, to znaczy działalność co najmniej od płaskiego węzła aż po ostatnie chwile ma w sobie dla nas pewną dostrzegalną mafijność. No jest w tym trochę uroku, w tej konspiracji, w tej poufności, ale my seniorzy krakowscy czuliśmy się zawsze trochę z boku, poza, niegodni waszego zaufania, niegodni pierwszej myśli, tylko później spóźnionej informacji. Mówię to pod rozdziałem przeszłość.

A teraz parę słów pod koncepcją przyszłości. My nie wierzymy, że się uda strona prawna, o wprawdzie tak jest, że jest 50%, że jest pozór prawny do zahaczenia i w porządnym państwie, państwie praworządnym byłaby szansa wyprocesowania tego, a w porządnym i praworządnym państwie nie istniałby w ogóle problem dwóch harcerstw bo by siłą faktu było tylko porządne harcerstwo. Nie leży w interesie państwa, rządu, żeby zgadzać się na konkurencyjne harcerstwo niekomunistyczne. W okrągłym stoliku udało się cos wygrać, nie będę się rozwodził, bo sami znamy wyniki. Dwie rzeczy się przegrało w okrągłym stoliku. To nie jest moja opinia tylko powołuję się na Krzysztofa Kozłowskiego, który mi te rzeczy przekazywał:

– od razu przegrali sprawę nomenklatury i
– sprawę młodzieżową

Nie było siły, żeby ruszyć z miejsca na jakieś ustępstwa nomenklatury, no a w tym nomenklatury władz harcerskich. No i równocześnie spraw młodzieżowych. Sukcesem było studenci. To jest wszystko na co można było przy stoliku młodzieżowym zdaniem pana Kozłowskiego uzyskać.

Sprawa przyszłości.

Gdybyśmy się nie poderwali 19 marca i gdyby nam się dzisiaj przyszło zastanowić jak odnawiać harcerstwo, to wiele problemów byłoby nieaktualnych i nie istniałoby. Nie da się wszystkiego naraz zrobić. Jeżeli w sprawach ogólnopaństwowych zgodzono się na jakieś 35%, na jakieś kompromisy, no to czy my harcerstwo powinniśmy też szukać jakiś kompromisów. Nie za tanią cenę. Nie za tanią cenę, ale szukać jakiś kompromisów.

Problem Koźniewskiego i jego wytyków moralności nie istnieje. Mógłbym o działalności w okresie stalinowskim pana Koźniewskiego coś powiedzieć, dokładnie. Nie on nas będzie uczył moralności.

Natomiast nie chowajcie głowy w piasek, że wtedy w latach 50-tych 60-tych, 70-tych, to można było coś robić kompromisowo i wtedy to godziło się z waszą etyką, a w 89-tym już to się nie godzi.

Należy wierzyć w to, że przecież sytuacja naszej ojczyzny będzie lepsza, a nie gorsza, nie mówię o spawach gospodarczych, ale sprawach moralnych, społecznych, prawnych nawet.

Harcerstwo się tą razom nie zabrało. Jeszcześmy nie dorośli do sytuacji żeby przekonać to, wobec tego ratować i jeszcze tkwić, no moja koncepcja, nawet w tym

harcerstwie reżimowskim. Nie za każdą cenę, tak jak dzisiaj kandydaci na posłów ciągle nam mówią zgodziliśmy się na wybory niedemokratyczne ale, ale ostatni raz itd.

I mnie się zdaje, że tu jeszcze można i może należy podjąć dalszą walkę, twardą walkę i nawet z bombardowaniem.

Druhowi odpowiadam, że tak jest i czas pokaże. To ja wysuwałem pierwszy koncepcje, że by przesunąć na po wakacjach pewne decyzje wtedy kiedy niektórzy z was gorliwi mówili: już, zaraz, natychmiast występować itd.

Ja mówiłem, że musi być czas przejściowy. Dzisiaj patrzę, że ten czas przejściowy jest w dalszym ciągu konieczny, ale ja mogę nie mieć wiary, może to już jest brak tego romantyzmu młodzieńczego, mogę nie mieć wiary, że po wakacjach to wygaśnie.

Słowa o przyszłości. Czy król nie jest nagi, a uczciwiej powiedziawszy, czy król nie jest prawie nagi, albo trochę nagi?

No, szarpnęliśmy się na coś na co okazuje się, że przeliczyliśmy się, że nie mamy tyle sił, że nie odegramy roli Polski, że nie odgrywamy w całym Krakowie efektywnej roli. Możemy liczyć na dwa hufce, a na resztę?

Zaczęliśmy budować organizację fatalnie, bo od góry budować piramidę zamiast od fundamentu, zamiast zaczynać od próbnych zastępów. I porywamy się na rzecz, którą sobie Druhowie w swojej etyce godzicie jakoś prosto, bo wy chcecie przejąć młodzież z istniejącego Związku, chcecie przechwycić inną organizację od której się chcecie separować. No tak jest! Macie może ku temu pewne tytuły bo to wasi wychowankowie, bo wyście z niej wyrośli, bo tradycja, bo historia, boście pracowali, ale faktem jest, że chcecie przechwycić coś łącznie z majątkiem ze sztandarem, z krzyżem harcerskim.

Tymczasem jeśliby tak sucho, beznamiętnie powiedzieć: nowe harcerstwo! To dobrze zakładamy zastęp próbny, drużynę hufiec kiedyś chorągwie, kiedyś tam zarząd okręgu, kiedyś tam naczelnictwo itd., wierchówkę.

Tymczasem myśmy zaczynali od góry, no a czy ja mam wam mówić druhowie jaka jest sytuacja na dołach? Jak się nam to harcerstwo nie przez naszą działalność tylko przez sytuację ogólną sypie. Harcerstwo się prawie wykruszyło w szkolnictwie średnim, harcerstwo to jest szkolnictwo podstawowe. Wy szczepy zamieniacie już na drużyny, bo drużyny wasze liczą po 12–15 osób.

To nie jest wasza wina, ale ten kryzys w harcerstwie ja dostrzegam, widzę i ten kryzys we wrześniu, w jesieni będzie jeszcze większy, bo wobec dwugłosu ZHP – ZHR, to młodzież, albo im rodzicie powiedzą, wiesz co ty się wstrzymaj, zobaczymy co z tego będzie, ci są komunistyczni, tamci jeszcze nie maja yyy, zobaczymy co z tego będzie.

W przeciwieństwie do Druha Bogusia, osobiście przypuszczam, że władze zarejestrują ZHR, będą się tam handryczyć o statut, o słowo może o te harcerstwo, ale leży w interesie władzy komunistycznej zrobić rozłam. Oni się w ten sposób z tego reżimowego harcerstwa pozbędą tych osób nad którymi już utracili wpływ i który będzie im tylko zawsze zawadzał.

Życzę wam, żeby po wakacjach wasza sytuacja wewnętrzna dojrzała, przede wszystkim, żebyście byli na tyle okrzepnięci i mocni, żeby można było kontynuować próbę samodzielnej organizacji.

Nie wierzę w to, że wam się uda, ale niech to was nie demobilizuje. Natomiast myślę i to jest dalszy krok za tym co druh tutaj powiedział, że jeżeli obliczycie się z rachunkiem, to nie wstydźcie się wrócić. Baden-Powell napisał: „że jeżeli na szlaku się zgubiłeś, to nie staraj się dojść do drogi na skróty, bo pobłądzisz jeszcze bardziej, tylko wróć się do miejsca skąd zacząłeś błądzić." I myślę, że, powiedziałem to na jednym z pierwszych zebrań, szukajcie sojuszników. Może już dziś nie mówić o sojusznikach, tylko szukajcie przetargu za ciężkie pieniądze z obecnym, jeżeli wam wasza idea wypali, za ciężkie pieniądze przetargi z obecną władzą. Macie szansę

dużo wyprocesować. Możecie puścić baloniki, które my wam już podpowiadamy, a które my zaczniemy też bombardować: taka idea jak pociągnięcie Wosińskiego pod Komisję Instruktorską za doprowadzenie do rozbicia harcerstwa, za nieprzygotowanie Walnego Zjazdu, co jest oczywiste, bo skoro wszystkie drukowane propozycje w Motywach wzięły w łeb i na zjeździe przygotowano nowe, to najlepszy dowód, że Zjazd był nieprzygotowany, można mu jeszcze inne rzeczy przypominać. Możecie być siłą destrukcyjną.

Jeżeli w państwie zostanie podważona zasada nomenklatury, to nawet bez naszych większych starań ta nomenklatura zahaczy o harcerstwo i też zacznie być usuwana.

Można pomyśleć sobie o instytucji wychowawczej, gdzie wychowawcy są płatni, przyprowadza się tam młodzież i tam się odbywa proces wychowawczy grami itd. Takie instytucje dawniej istniały, już nie chcę mówić o pijarach, różnych zmartwychwstańcach itp., ale to jest instytucja, ale to nie jest stowarzyszenie i tu można też atakować, na to, żeby się młodzież też dobrze bawiła, a przecież to jest sensem harcerstwa, żeby się wychowawczo młodzież bawiła niepotrzeba, żeby hufcowy miał etat przez 7 czy 5 dni w tygodniu płatny i komendant chorągwi. Wystarczy żeby hufcowy miał dwa razy w tygodniu dyżury i komendant chorągwi kilka godzin. Na to nie potrzeba siedmiodniowego tygodnia pracy i to nie jednej osoby, ale całych sztabów. Jeżeli już by ktoś miał być w harcerstwie płatny, to drużynowy, a nie hufcowy, nie komendanci, bo punkt ciężkości leży gdzie indziej. A więc można i należałoby atakować takie imponderabilia.

Jest w tej chwili taka faza, że obecny Związek, mówię o Chorągwi Krakowskiej, nie chce zaostrzać sprawy. Chyba słusznie. Można podjąć ostre rozmowy, można domagać się szeregu rzeczy i macie szansę wygrania tu. W moim przekonaniu można to robić oczywiście mowa o jesieni, doczekajmy co będzie po tych wakacjach, ale jeżeli dojdziecie do przekonania że to nie pójdzie dalej, że wam prawnie nie pozwolą, to nie wstydźcie się wrócić na szlak.

Zdaję sobie sprawę, że niektórzy instruktorzy nie wrócą już nigdy do reżimowego harcerstwa. Duma, zaangażowanie, im już nie pozwoli, już pewne spektakularne poczynania jak zdejmowanie sznurów czy coś takiego już miało miejsce, zdaję sobie sprawę, że przy całej swojej szlachetności instruktorskiej nie wrócą, ale to nie jest hańba cofnąć się, jak się widzi, że się nie ma racji. Molenda tu przypominał inne okazje, a ja przypomnę autorytet takiego człowieka jakim był Kamiński, który w 1956 roku podjął całkiem niepopularną ideę, przyjechał tu z tym do Krakowa i tu nam truł tym nasze serca – naprawiać maszynę w toku produkcji. On chciał OHPL remontować na harcerstwo, ale w toku istnienia to jest ta idea wstąpienia instruktorów do OH i naprawiania tego. No, taką tezę wygłosił na zebraniu zarządu wojewódzkiego OH na którym myśmy, B. Rybski i inni byli wprowadzeni. Popsuł nam szalenie szyki, bo myśmy tu rąbali im w oczy, co wy nas zapraszacie? Jaki wy macie pusty dorobek? Co macie w garnuszku? Coście dostali coście zniszczyli? Co wy nas do pomocy? Ustąpić i dać nam miejsce prawda, myśmy szli w kierunku reaktywowania ZHP. A tu naraz przyjeżdża Kamiński i nam zupełnie te ideę burzy, bo powiada remontować w trakcie produkcji. Nie podjęliśmy tej dyskusji z tym, bośmy wiedzieli że Kamiński z Karmelickiej idzie do Wierzbiańskich. Pojechaliśmy tam do Wierzbiańskich, gdzie było spotkanie dla seniorów, nas seniorów oczywiście. I tam, żeśmy temu wielkiemu Kamińskiemu gówniarze, dwaj dwaj młodzi podharcmistrze, skoczyliśmy temu wielkiemu Kamińskiemu do oczu. Druhu! Co wy… I Kamiński okazał się właśnie wspaniałym wychowawcą, właśnie to, że myśmy mu wytłumaczyli nie licząc się z jego autorytetem… zresztą wrócił do Warszawy, Zakrzewska to w Olsztynie powiedziała, że Kamiński po powrocie z Krakowa już odstąpił od tej koncepcji. Chcę na tym przykładzie pokazać, że jeśli wam się nie uda w sierpniu, wrześniu,

to walczycie w ramach tego. Bo idzie nowe w Polsce. Należy wierzyć że idzie nowe. Na pewno wielu z was słuchało wczoraj dialogu Kwaśniewskiego z Michnikiem. Moi drodzy z takim partnerem, takim komunistą jak Kwaśniewski ja bym konie kradł. W każdym razie na pewno element etatowy w Polsce to jest element betonowy na pewno, ale oni nie mają tej przyszłości, życie ich będzie wcześniej czy później za burtę usuwać, a jaka jest inna alternatywa?

No przegrać, obrazić się i nic nie robić! Przychodzi taka pora na każdego też, ale mi się zdaje, że ta służba harcerska nie powinna nas w żadnej sytuacji zwalniać tym bardziej, że perspektywy no ogólnopolskie rosną. Tak czy inaczej, my się dzisiaj możemy poróżnić, wczoraj i na przyszłość, ale wiedzcie, że my jesteśmy waszymi braćmi, że ten podstawowy kierunek naprawy na dobre harcerstwo jest nam wspólny. Może patrzymy w tej chwili, czy będziemy inaczej patrzeć w przyszłości na drogi ale jesteśmy całym sercem, to nie jest frazes, ja was szanuję i cenię, ja chciałbym, żeby wam się udało, mi nie wolno już w to nie wierzyć. Jeżeli wy w to wierzycie walczcie do końca. A jeżeli się zawiedziecie, to wróćcie się na szlak z powrotem.

Dziękuję.

1.5. Komunikat Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, 17 czerwca

źródło:
zbiory własne

KOMUNIKAT

W dniu 17 czerwca 1989 roku odbyło się w Warszawie spotkanie instruktorów Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej. Stwierdzono na nim, że podjęcie z inicjatywy środowisk Ruchu działalności przez powstały w lutym 1989 roku Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz reaktywowany w marcu 1989 roku Związek Harcerstwa Polskiego stanowi spełnienie przez Ruch Harcerski Rzeczypospolitej jego roli w utrzymaniu ciągłości Harcerstwa w Polsce. Organizacje te przejęły bowiem cele i zadania, których realizacji służył od 1983 roku nieformalny Ruch Harcerski w Kraju, przeobrażony następnie w niejawną organizację instruktorów o nazwie Ruch Harcerski Rzeczypospolitej. W tej sytuacji podjęto decyzję o rozwiązaniu Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej.

Powołano Komisję Likwidacyjną do zakończenia spraw programowych organizacyjnych, personalnych i finansowych oraz dokonano wstępnego podsumowania działalności Ruchu, wyrażając potrzebę sporządzenia rzetelnej analizy historycznej jego dorobku. Wystosowano listy z podziękowaniami do: Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Kazimierza Górnego – Krajowego Duszpasterza Harcerek i Harcerzy, hm RP Stanisława „Orszy"-Broniewskiego, Naczelnika Szarych Szeregów, hm Ryszarda Kaczorowskiego – Ministra Spraw Krajowych w Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej na Wychodźstwie, byłego Przewodniczącego ZHP i poza Granicami Kraju, prof. Ryszarda Bendery, posła na Sejm PRL IX kadencji, wielokrotnego rzecznika spraw harcerskich na forum sejmowym.

CZUWAJ!

rzecznik prasowy RHR
hm Jerzy Bukowski HR

1.6. ZHR a religia, materiały z Rady Naczelnej, 10 czerwca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 938

ZHR a religia. Założenia 10 VI 1989

1. ZHR nie jest organizacją konfesyjną.
2. ZHR jest organizacją wszystkich obywateli Polski i Polaków, członków wszystkich mniejszości narodowych, katolików, a także protestantów, prawosławnych, grekokatolików, mozaistów i mahometan, a również gotów jest przyjąć ludzi niewierzących jeśli tylko zaakceptują ten system wartości, który określamy nazwą idei harcerskiej.
3. ZHR chce być ponad podziałami: religijnymi, narodowościowymi, społecznymi i politycznymi. Wychowuje dla dobra w świecie i dla Polski, a nie dla wyznań, grup etnicznych, partii politycznych.
4. ZHR niesie młodym ideę harcerską – określony system wartości, pewien ogólny światopogląd, w którym:
   – wartości duchowe mają priorytet wobec wartości materialnych,
   – człowiek jest wartością, której nie można w sposób niekwestionowalny i całkowity podporządkować innym wartościom, takim jak wspólnota, grupa, klasa, naród i państwo.
   – dominują takie wartości jak miłość, przyjaźń, braterstwo, jak otwartość i życzliwe zainteresowanie dla innych ludzi, kultur, obyczajów etc.
5. ZHR w swej pracy wychowawczej opiera się na etyce chrześcijańskiej (etyce miłości bliźniego), która kładzie nacisk na równość wszystkich ludzi, na ich głęboko pojęte braterstwo, potrzebę wzajemnej czynnej solidarności i pomocy.
   Jest to system etyczny, który został zaakceptowany i przyjęty w Polsce w ciągu tysiącletniego oddziaływania Kościoła; niezależnie od tego jak rozumie się jego korzenie i jaka jest motywacja akceptacji tego systemu.
6. ZHR kształtuje swych członków i uczestników poprzez działanie i atmosferę życia, na drodze wychowania pośredniego.
   Chce ich wychować na ludzi uczciwych i dzielnych, samodzielnych w myśleniu i działaniu, otwartych na świat wartości i świat wokół nich. W tym także na wartości religijne.
7. ZHR uznaje, że pogłębione życie religijne jest wielką wartością w życiu człowieka.
8. ZHR uznaje, że człowiek uważający siebie za członka jakiejś wspólnoty religijnej winien być rzetelny wobec siebie samego i swych przekonań. Jest więc zobowiązany do pogłębienia swej formacji i wiedzy religijnej. ZHR winien mu w tym dopomóc.
9. ZHR wychowuje swych członków w szacunku dla każdej religii. Uczy ich nie tylko prawdziwej tolerancji lecz także życzliwego zainteresowania dla innych wierzeń, kultur, wyrastających z nich wartości.

ZHR a kościół katolicki w Polsce

1. Większość członków i uczestników ZHR to katolicy, przeżywający głęboko swój wewnętrzny związek z Kościołem.
2. Kościół katolicki jest głęboko związany z życiem polskim i niesie wielkie – na dziś i na jutro – wartości, które m.in. pozwoliły nam przetrwać najtrudniejsze okresy.

3. ZHR dostrzega rolę księży i wspólnot zakonnych w swej pracy wychowawczej.
4. Rolę tę postrzega jako pracę duszpasterską i formacyjną, w mniejszym stopniu jako bezpośrednią pracę w organizacji.
5. ZHR chce widzieć wśród harcerzy duszpasterzy – przyjaciół i przewodników – a nie kapelanów związanych organizacyjnie z określonymi szczeblami organizacyjnymi.

Ksiądz – wyjątek – Witek
Bogusia – nie ma miejsca dla ateistów, instr. niewierzący,
Grażyna – tekst
Ryszard – M IV – ferment, Dyczkowski – duszp. akadem. – przyjął prawidłowo, że ksiądz instr.
Marek G. – ksiądz – nie, formy czuwania
Jacek – niewierzący, źle, że wyodrębnieni

1.7. Zasady współdziałania jednostek ZHR z duszpasterzami harcerskimi

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

Warszawa, 7 sierpnia 1989 I 1/89

ZASADY WSPÓŁDZIAŁANIA
jednostek organizacyjnych ZHR
z duszpasterzami harcerskimi

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej wychowując swoich członków w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej jest otwarty dla ludzi wszelkich wyznań i religii. Dla wierzących, poszukujących, niewierzących czy ateistów.

U podstaw ideowych założeń ZHR leży przekonanie o istotnej roli jaką w życiu człowieka i społeczeństwa odgrywa religia i niesione przez nią wartości moralne. Dlatego obowiązkiem instruktorów Związku jest stała troska by ci, którzy tego pragną mieli możliwość indywidualnego i zbiorowego odbywania praktyk religijnych, by znajdowali – także w Związku – oparcie dla umacniania i pogłębiania swojego życia religijnego. Troska, by wszyscy członkowie organizacji postępowali w zgodzie z głoszonymi poglądami, by zuchy, harcerze czy instruktorzy uważający się za członków jakiejś wspólnoty religijnej wypełniali nałożone na nich przez tę wspólnotę obowiązki i wymagania.

Naturalnym sojusznikiem drużynowych i wszystkich instruktorów w dziele wychowania religijnego harcerzy są rodzice i duszpasterze harcerscy. W drużynach i hufcach, których członkami jest młodzież wierząca instruktorzy z własnej inicjatywy winni nawiązać współpracę z odpowiednim duszpasterzem.

Większość instruktorów i młodzieży zrzeszonej w Związku to katolicy. Dlatego Związek na wszystkich swoich szczeblach organizacyjnych winien współpracować z powołanym przez Episkopat Polski Krajowym Duszpasterstwem Harcerek i Harcerzy.

Duszpasterze Harcerscy pozostając w kontakcie z drużynowymi oraz rodzicami skupionymi w środowiskowych kołach przyjaciół harcerstwa na zaproszenie instruktorów ZHR uczestniczą w kształtowaniu wychowawczego oblicza naszej organizacji, w budowaniu programów pracy środowisk oraz ich realizacji. Pomagają instruktorom w rozwiązywaniu konkretnych problemów wychowawczych.

Jeśli to możliwe duszpasterze powinni uczestniczyć w wychowawczej pracy harcerstwa przez osobiste uczestnictwo w codziennym życiu drużyn i hufców przez niesienie posługi duszpasterskiej na zlotach, rajdach i obozach, uczestnictwo w ważnych momentach życia drużyn (Przyrzeczenie, święto drużyny, udział w spotkaniach rady hufca, rady drużyny czy innych władz Związku.

1.8. Odpowiedź w sprawie nawiązania kontaktów ZHP z ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

NACZELNIK

L. dz. 12/89 Warszawa, 10 sierpnia 1989 r.

Druh
Tadeusz Perzanowski hm pl
Zastępca Naczelnika
Związku Harcerstwa Polskiego

Szanowny Druhu!

Odpowiadając pozytywnie na złożoną telefonicznie przez druha Naczelnika propozycję spotkania uznałem, że Związek Harcerstwa Polskiego wobec zmieniającej się sytuacji w kraju pragnie nawiązać rozmowy ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej, który mam przyjemność reprezentować. Z ogromnym zaskoczeniem przeczytałem więc list Druha utrzymany w zupełnie odmiennym tonie. Niestety, podobnie jak poprzednie propozycje składane w ostatnich miesiącach przez władze ZHP kilku członkom naczelnych władz ZHR, okazał się on jedynie skierowaną na moje ręce propozycją prywatnych (!) rozmów z władzami organizacji, do której nie należę. Pozwalam sobie w tym miejscu przypomnieć, że szeregi ZHP opuściłem dobrowolnie 8 lat temu oraz poinformować, że nie jestem aktualnie zainteresowany ponownym wstąpieniem do tej organizacji, i co się z tym wiąże, prywatnymi rozmowami z jej władzami.

Jako członkowi naczelnych władz ZHR zależy mi na nawiązaniu oficjalnych kontaktów ze wszystkimi organizacjami harcerskimi działającymi obecnie w kraju i poza jego granicami. Również z władzami ZHP – organizacji skupiającej obecnie najliczniejsze rzesze harcerek i harcerzy. Jestem przekonany, że bezpośrednie rozmowy między przedstawicielami władz naszych organizacji mogą przynieść korzyści obu stronom. Z rozmowy telefonicznej z Druhem Naczelnikiem Grzebykiem wynikało, że stanowisko władz ZHP jest podobne.

Przy nawiązaniu oficjalnych kontaktów ze Związkiem Harcerstwa Polskiego władze ZHR zobligowane są postanowieniami I Walnego Zjazdu ZHR, który uzależnił

je od publicznego uznania przez władze ZHP prawa instruktorów harcerskich do powoływania własnych organizacji oraz faktu istnienia ZHR i jego władz (tekst uchwały w załączonej ulotce).

Dotychczasowa postawa władz ZHP, wypowiedzi członków tych władz w środkach masowego przekazu, prawo takie odbierały zarówno instruktorom jak i rodzicom sugerując, iż kwestia wychowania harcerskiego, tworzenia struktur organizacyjnych ruchu harcerskiego jest wyłącznie wewnętrzną sprawą ZHP. Niestety list, który był Druh łaskaw do mnie skierować wskazuje, że w postawie władz ZHP nadal nie nastąpiła istotna zmiana.

Stanowisko władz Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, które pozwoliłem sobie tu nieco szerzej uzasadnić, zgodne jest z duchem i literą ustaleń podzespołu ds. młodzieży Okrągłego Stołu, na które Druh był łaskaw powołać się w swoim liście, i w których czytamy między innymi.

„(…) praktyczna realizacja zasady swobodnego nieskrępowanego stowarzyszania się jest warunkiem demokratycznego ładu społecznego, w przyszłości także – gospodarczej pomyślności Polski. Jest to warunek tworzenia środowisk wychowawczych sprzyjających kształtowaniu i samokształceniu uczestników społeczeństwa obywatelskiego.

Konieczne jest zatem zniesienie ograniczeń i wszelkich monopoli w funkcjonowaniu istniejących i w tworzeniu nowych organizacji i stowarzyszeń młodzieży. Wszystkie one powinny mieć możliwość zgromadzeń, publikacji, określania swoich metod pracy i atrybutów zewnętrznych identyfikujących te organizacje w ich otoczeniu.

Sądzimy, że harcerstwo znajdzie odpowiadające potrzebom wychowania ku podstawowym wartościom formy organizacyjne w warunkach kształtowania nowego ładu społecznego."

Łączę wyrazy szacunku!
Czuwaj

Krzysztof Stanowski hm
Naczelnik ZHR

Adresy do korespondencji:
Krzysztof Stanowski, 20-627 Lublin, ul. Wołodyjowskiego 3 m. 111, tel. 55-95-13
Jarosław Kurek, 01-738 Warszawa, ul. Izabeli 14 m. 1. tel. 33-30-47

1.9. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie stosunku do ZHP działającego poza granicami kraju, sytuacja prawna organizacji w kraju, 17 grudnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

Uchwała Rady Naczelnej
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
z dnia 17 grudnia 1989 r.
Stosunek do ZHP działającego poza granicami kraju,
sytuacja prawna organizacji w kraju

ZHR uznaje, iż jedyną organizacją, która stanowi prawną kontynuację Związku Harcerstwa Polskiego, powołanego na zjeździe zjednoczeniowym w Lublinie w 1918

roku, jest Związek Harcerstwa Polskiego działający obecnie poza granicami kraju. Autentyczne odbudowanie ZHP na terenie kraju możliwe jest wyłącznie w ścisłym współdziałaniu i przy pełnej akceptacji władz ZHP poza granicami kraju. W konsekwencji uważamy, iż:

1. Powołana przez PKWN w 1944 r. a istniejąca do dnia dzisiejszego organizacja „Związek Harcerstwa Polskiego" od niedawna bezprawnie utrzymuje, iż stanowi faktyczną kontynuację ZHP działającego w latach II Rzeczypospolitej. Prawnego statusu „ZHP" nie jest w stanie zmienić ani zmiana numeracji walnych zjazdów, ani fakt przyjęcia w początkowym okresie istnienia tej organizacji Statutu ZHP z 1936 roku ani udział w jej pracach w niektórych okresach istnienia „ZHP" znacznej grupy autentycznych instruktorów czy środowisk harcerskich.
2. Wszelkie próby podejmowane w kraju w latach 1945–47, 1955–56 a także ostatnio powoływane „Komitety Odrodzenia ZHP" nie mogły i nie mogą samoistnie doprowadzić do odbudowania ZHP z 1918 roku lecz – w najlepszym przypadku – do nadania harcerskiego charakteru organizacji powołanej przez PKWN.
3. Odbudowanie pełnych struktur legalnego ZHP w kraju możliwe jest jedynie dzięki solidarnemu współdziałaniu wszystkich autentycznych organizacji harcerskich oraz przy udziale ZHP poza granicami kraju.

1.10. Informacja o ZHR, grudzień

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie,
2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

Związek
Harcerstwa
Rzeczypospolitej

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej powołany został do życia w początkach 1989 roku. Powstał dzięki porozumieniu instruktorów Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej oraz niezależnych środowisk i organizacji harcerskich (m.in. działającego na terenie Trójmiasta „małego" ZHR, środowiska Promienistych, Polskiego Bractwa Skautowego, Krakowskiego Bractwa Skautowego, szeregu samodzielnie działających drużyn z terenu całego kraju). Powstanie ZHR oznacza faktyczne zjednoczenie większości autentycznych środowisk i organizacji harcerskich działających w kraju w latach 80-tych.

Zgodnie z założeniami sformułowanymi w uchwałach spotkań instruktorów z 12 i 25 lutego oraz w trakcie I Walnego Zjazdu ZHR obradującego w Sopocie w dniach 1–2 kwietnia 1989 roku:

- Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej jest spadkobiercą tradycji ideowej polskiego harcerstwa od jego zarania, kontynuatorem zasad programowych, metodycznych i organizacyjnych istniejącego w latach 1918–1939 Związku Harcerstwa Polskiego; pragnie twórczo rozwijać dorobek niezależnych środowisk harcerskich działających po 1945 roku w ZHP i poza nim.
- ZHR używa tradycyjnego hymnu, odznak i symboliki harcerskiej.
- ZHR opiera swoją pracę wychowawczą na zasadach etyki chrześcijańskiej. Jest organizacją otwartą światopoglądowo dla wszelkich głębokich i autentycznych przekonań inspirujących zgodną z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim postawę osobistą.

W pracy wychowawczej przestrzegane są zasady tolerancji światopoglądowej. Członkami Związku mogą być osoby różnych wyznań i religii, osoby wierzące, poszukujące i niewierzące. Jednocześnie organizacja stwarza warunki, by wierzący mogli indywidualnie i zbiorowo odbywać praktyki religijne, by w szeregach ZHR znajdowali oparcie dla umacniania i pogłębiania swego życia religijnego.

- ZHR jest niezależny organizacyjnie i ideowo od jakiejkolwiek partii politycznej.
- ZHR opiera swoją działalność wychowawczą na społecznej pracy członków.

10 maja 1989 roku w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie złożony został wniosek o rejestrację ZHR. Niestety obowiązująca w chwili obecnej ustawa *„Prawo o stowarzyszeniach"* z 7 kwietnia br. w art. 46 przyznaje faktyczny monopol na działalność harcerską, symbole i odznaki harcerskie działającej w okresie powojennym, związanej przez dziesięciolecia z rządzącą w Polsce partią komunistyczną organizacji, używającej nazwy Związek Harcerstwa Polskiego. Trwają starania o uchylenie tego łamiącego podstawowe prawa człowieka artykułu.

Związek skupia obecnie ponad 10 tysięcy zuchów, harcerek, harcerzy i instruktorów. Drużyny ZHR, skupione w 21 hufcach i trzech chorągwiach, działają w ponad stu miejscowościach na terenie całego kraju (m.in. w Białymstoku, Bielsku Białej, Bydgoszczy, Bytomiu, Gliwicach, Inowrocławiu, Kaliszu, Katowicach, Koszalinie, Krakowie, Kielcach, Kłodzku, Lublinie, Łodzi, Opolu, Poznaniu, Przemyślu, Siedlcach, Szczecinie, Toruniu, Trójmieście, Warszawie, Wrocławiu, Zamościu, Zielonej Górze). Systematycznie powstają dalsze jednostki organizacyjne (w najbliższym czasie planowane jest powołanie kolejnych 9 hufców).

Przy poszczególnych drużynach oraz hufcach działają Koła Przyjaciół Harcerstwa, skupiające rodziców, nauczycieli, wychowawców oraz innych sympatyków ruchu harcerskiego pragnących otaczać Związek moralną i materialną opieką.

Powołanie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej spotkało się z bardzo żywą i zarazem życzliwą realizacją rodziców, środowisk nauczycieli, niezależnych organizacji społecznych i oświatowych w kraju i poza jego granicami, środowisk byłych żołnierzy Armii Krajowej, harcerzy i instruktorów działających w okresie II wojny światowej Szarych Szeregów i Organizacji Harcerek.

Bliskie kontakty łączą Związek z Komitetami Obywatelskimi, regionalnymi strukturami pracowniczej i chłopskiej *Solidarności*.

Związek czynnie uczestniczy w ważnych wydarzeniach społecznych ostatnich miesięcy. Instruktorzy ZHR brali udział po stronie opozycyjno-solidarnościowej w obradach okrągłego stołu, wiele środowisk starszoharcerskich i instruktorskich ZHR, widząc w ostatnich wyborach szansę upodmiotowienia polskiego społeczeństwa, czynnie włączyło się w kampanię wyborczą kandydatów Komitetu Obywatelskiego *Solidarność*. ZHR był współorganizatorem uroczystych obchodów 50 rocznicy powstania Szarych Szeregów oraz centralnych obchodów 71 rocznicy odzyskania niepodległości.

Swoje poparcie dla ZHR wyraziło wiele wybitnych postaci życia politycznego i społecznego kraju. Przedstawiciele ZHR przyjęci zostali przez J. Em. Ks. Kard. Glempa, Prymasa Polski oraz Biskupa Kazimierza Górnego – Krajowego Duszpasterza Harcerek i Harcerzy. Przewodniczący i Naczelnik ZHR zostali przyjęci przez Przewodniczącego *NSZZ Solidarność* Lecha Wałęsę, który dwukrotnie wystosował do członków Związku list z wyrazami poparcia dla ZHR. Przedstawiciele władz ZHR uczestniczyli w spotkaniach niezależnych organizacji harcerskich z ministrami Henrykiem Samsonowiczem i Aleksandrem Hallem.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej współpracuje z działającym na uchodźstwie od okresu II wojny światowej Związkiem Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju. Na zaproszenie ZHP przedstawiciele ZHR uczestniczyli w obchodach

45 rocznicy bitwy o Monte Cassino oraz ogólnoświatowym kursie instruktorskim ZHP.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej współdziała ze środowiskami polskiego harcerstwa na terenie ZSRR oraz odradzającymi się organizacjami skautowymi w Europie środkowo-wschodniej (m.in. we wrześniu br. grupa instruktorów ZHR przeprowadziła w Wilnie kurs pracy harcerskiej dla zainteresowanej młodzieży polskiej).

Związek utrzymuje kontakty z organizacjami skautowymi na świecie (między innymi w Austrii, Francji, RFN i USA), podejmując staranie mające doprowadzić do powrotu polskiego harcerstwa do międzynarodowej rodziny skautowej. Oczekujemy, że starania te doprowadzą do powrotu przedstawicieli polskiego harcerstwa do Międzynarodowego Biura Skautowego.

Zgodnie z postanowieniami uchwały I Walnego Zjazdu ZHR dąży do nawiązania bliskiej współpracy z organizacjami i środowiskami harcerskimi w kraju, których cele i praktyka działania są zgodne z ideałami wyrażonymi w *Statucie ZHR*, a które podobnie jak nasz Związek, nie roszczą sobie prawa do monopolu na harcerskie tradycje, symbole czy metodykę pracy. ZHR dąży do powołania komisji porozumiewawczej polskich organizacji harcerskich, która stałaby się płaszczyzną współdziałania i współpracy istniejących w kraju i poza jego granicami organizacji harcerskich.

WAŻNIEJSZE ADRESY I TELEFONY:
Przewodniczący: *Tomasz Strzembosz*
01-517 Warszawa, ul. Mickiewicza 18 m. 30
Naczelnik: *Krzysztof Stanowski*
20-627 Lublin, ul. Wołodyjowskiego 3 m. 111, tel. 559-513
Sekretariat: *Jarosław Kurek*
01-826 Warszawa, ul. Kleczewska 64/66 m. 2, tel. 345-090
CHORĄGWIE:
Dolnośląska: *Jerzy Kempiński*
53-649 Wrocław, ul. Inowrocławska 23 m. 8, tel. 402-30
Mazowiecka: *Marcin Witkiewicz*
01-472 Warszawa, ul. Spychowska 11, tel. 373-269
Pomorska: *Tadeusz Pinkiewicz*
81-356 Gdynia, ul. Starowiejska 26 m. 6, tel. 219-252
Lubelszczyzna: *Rafał Wnuk* Lublin, Al. Racławickie 11 m. 87
Małopolska: *Józef Mitka* Dębica, ul. Piaski 13, tel. 37-43
Andrzej Wysocki Kraków, ul. Dzierżyńskiego 153
Wielkopolska: *Wojciech Cichy* Poznań, ul. Za Bramką 9 m. 4
Górny Śląsk: *Ewa Urbańczyk* Katowice, ul. Dąbrowskiego 13 m. 5

PRASA ZHR

- Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa ZHR
- ZHR Biuletyn Informacyjny – Chorągiew Mazowsze
- ZHR Pomorze. Biuletyn Informacyjny
- Murań (Wrocław)
- Ognisko (Trójmiasto)
- Ślężańskie Harce (Wrocław)
- Watra (Stalowa Wola)
- Wtyczka (Trójmiasto, pismo adresowane do młodzieży niezrzeszonej).

INNE ORGANIZACJE HARCERSKIE DZIAŁAJĄCE W POLSCE

Ruch Zawiszacki – organizacja powstała w 1982 roku ze znacznej części instruktorów i harcerzy Niezależnego Ruchu Harcerskiego z terenów lubelszczyzny. Działa głównie na terenie diecezji lubelskiej. W swojej pracy nawiązuje on do idei skautingu katolickiego. Liczy ponad 1000 osób.
Polska Organizacja Harcerska – działająca od 1985 roku poza ZHP niezależna organizacja harcerska skupiająca w środowiskach harcerskich w kilku miejscowościach w Polsce (między innymi Konin, Włocławek, Lublin, Siedlce) ponad 1000 osób wierzących różnych wyznań.
Związek Harcerstwa Polskiego – dwumilionowa, masowa organizacja, która – mimo istnienia w niej wielu autentycznych środowisk harcerskich – zdominowana jest przez etatowy aparat urzędniczy. Do niedawna organizacja jednoznacznie komunistyczna, po ostatnim Zjeździe pozbawiona wyraźnego oblicza ideowego i przyznająca się do tradycji przedwojennego ZHP: mimo zmian dokonanych w Statucie utrzymująca polityczny charakter przez uczestnictwo w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.
Komitet Odrodzenia ZHP–1918 – inicjatywa środowiska krakowskiego i zakopiańskiego, które po wycofaniu się w marcu 1989 roku z powstającego ZHR, nawiązuje do ciągłości organizacyjnej i prawnej ZHP z roku 1949.

grudzień 1989 r.

1.11. Apel, listy
1.11.1. Apel Harcerzy Szarych Szeregów

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

APEL HARCERZY SZARYCH SZEREGÓW

12 lutego br. narodziła się decyzja powołania do życia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Po latach antywychowawczej indoktrynacyjnej działalności władz ZHP, zaistniała nadzieja, że harcerstwo wróci do swoich ideałów wychowawczych, które jakże świetnie zdały egzamin na polu walki o niepodległość Polski w dwóch wojnach światowych oraz w krótkim, 20 letnim okresie suwerennego bytu państwowego.

Harcerze Szarych Szeregów zwracają się do rodziców, wychowawców i nauczycieli, ludzi wyrosłych w tradycji harcerskiej – do całego społeczeństwa – o poparcie nowopowstałego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i otoczenie go pełną życzliwością i wszechstronną pomocą. Nikomu nie może być obojętne w jakim duchu i z jakim skutkiem wychowywana jest polska młodzież. Od społeczeństwa w decydującym stopniu zależy jaką postawą wykaże się jej kolejne pokolenie.

Harcerze i instruktorzy, skupieni w Środowiskowej Komisji Szarych Szeregów w Warszawie, zwracają się do kolegów harcerzy-żołnierzy z ośrodków na terenie

kraju o tworzenie Kół Przyjaciół ZHR, które przyczynią się do odbudowy tradycyjnych Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Warszawa 23 lutego 1989 rok

Podpisali m.in.: Stanisław Broniewski
ORSZA
Józef Piątkowski
Jan Seredyński

Adresy kontaktowe:

Jarosław Janas
ul. Dickensa 15 m. 30
02-382 Warszawa
tel. 659 63 14

Monika Figiel
ul. Synów Pułku 1 m. 16
01-354 Warszawa
tel. 36 17 13

Andrzej Suchocki
ul. Iwicka 53/55 m. 7
00-735 Warszawa
tel. 41 78 83

1.11.2. List Stanisława Porębskiego do Przewodniczącego i Naczelnika ZHR, 1 marca

źródło:
zbiory własne

Do Przewodniczącego
i Naczelnika
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
Stanisław Porębski – Kraków

Gdy powódź przerywa wał – nic już nie zatrzyma nowego nurtu. Ale po czasie z nowego nurtu pozostają rozlewiska, a rzeka najczęściej wraca do swego koryta.

I WALKA

1. Decydujecie się opuścić Związek Harcerstwa Polskiego gdy walka jeszcze trwa. Nie opuszcza się bitwy przed jej zakończeniem. W walce ponieśliście klęski (np. wybory chorągwiane) ale macie też sukcesy: wybory w hufcach „Krowodrza", „Śródmieście", konferencja w „Kuźnicy", Uchwały Chorągwiane Krakowskie, społeczny komendant Chorągwi w Krakowie.
2. Opuszczenie ZHP z któregoście wyszli, wyrośli w dużo gorszych warunkach politycznych i organizacyjnych.
3. Opuszczenie ZHP w okresie, w którym na szczeblu drużyny praktycznie mogliście robić wszystko, co się Wam podobało – łącznie z obchodzeniem zarządzeń władz ZHP.
4. Na przestrzeni lat 1956–1989 wypada stwierdzić dużą ewolucję w ZHP.
5. Nasuwa się refleksja: czy nie lepiej tworzyć frakcję w ramach ZHP (tak, jak kiedyś Piłsudski tworzył w PPS Frakcję Rewolucyjną) pozostając dalej pod szyldem organizacji tak, jak tworzyliście KIHAM, „Płaski Węzeł", Ruch Harcerstwa Rzeczypospolitej: trwać w ZHP zachowując wszystkie płynące z tego korzyści.

Kard. St. Wyszyński w latach 1980/81 doradzał postępowanie „małymi krokami".

II NOWE

6. Tworzycie Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej w nieodpowiednim czasie:
   a) trwają spotkania przy Okrągłym Stole i tamże rozmowy o Harcerstwie,
   b) jeszcze nie wiadomo, co będzie z ustawą o stowarzyszeniach,
   c) jeszcze nie odbył się Zjazd ZHP.
7. Społeczeństwo nie zareagowało na Wasz Apel z maja 1988 r.
8. Społeczeństwo jest zmęczone. Przykładowo: stosunek społeczeństwa do Solidarności w 1980 r. był entuzjastyczny, a obecnie ten stosunek jest z sympatyzującą rezerwą.
9. Społeczeństwo jest nieufne do nowinek: mało orientuje się w nurtach i problemach harcerstwa.
10. Tworzycie nową organizację harcerską, a występujecie z dotychczasowego ZHP:
    a) tym samym cały Wasz majątek, sztandary, kroniki tradycje drużyn pozostawiacie ZHP.
    b) o przejściu młodzieży Waszej do ZHR zadecydują rodzice, a ZHR jeszcze nie ma społecznego autorytetu, firmy,
    c) w tej sytuacji nastąpią rozłamy, np.: siódma drużyna ZHP i siódma drużyna ZHR, dawny i nowy zastęp „Wilków". Nastąpią rozłamy w umysłowości młodzieży.
11. Czy w przyszłości wytworzy się braterstwo harcerskie pomiędzy tymi z ZHR, a tymi z ZHP?
12. Podejmujecie eksperyment wychowawczy – od razu w skali „Kraj" zamiast wypróbować go w skali „drużyna", „hufiec", „chorągiew". To był typowy błąd wszystkich kolejnych reform oświaty i wychowania w Polsce.
13. Dużo inicjatyw Odnowy Harcerskiej wychodziło z Krakowa. Macie słuszne prawo do przewodzenia i nie dajcie sobie pochopnie narzucać apodyktycznych postulatów środowisk pozakrakowskich, często o wątpliwej proweniencji harcerskiej.
    („…już, natychmiast opuszczać ZHP" – bo co? pali się? a może to prowokacja?)
14. Czy macie tyle sił i środków, by tworzyć nową organizację w walce i czy macie szanse wychować następców (potrzeba 4–5 lat)?
    Czy nie staniecie się efemerydą? Czy dzisiejszy zapał nie okaże się słomiany?
15. Przypuszczać należy, iż świadomi jesteście, że na pewno jest już utworzona komórka, która Was rozpracowywuje i która w odpowiedniej chwili będzie Was unieszkodliwiać przez prowokacje, aresztowania itp.
16. Co będzie, jak ZHR przegra sprawę? Co będzie wtedy z losami roczników młodzieży? Co będzie z tyloletnim Harcerstwem w Polsce?

III TRADYCJA

„Po latach, które przeminą
harcerski zostanie krzyż"

17. ZHR tworząc nową organizację tanio sprzedaje harcerski krzyż.
    Gdy zginął harcerz-partyzant Zdzich de Ville – to hitlerowcy najpierw wyrwali mu z klapy krzyż harcerski, a dopiero potem wyjęli z martwych rąk pistolet.
18. Niech ZHR nie przypisuje sobie spadku po ZHP. Wasz stosunek do ideologii i historii ZHP będzie podobny, jak do Konfederatów Barskich, Legionów Dąbrowskiego, Podchorążych Nocy Listopadowej, Powstańców Styczniowych, Legionów Piłsudskiego, Żołnierzy Armii Krajowej, członków Szarych Szeregów.
    Możecie być ideowo im bliscy, ale nie jesteście z nich!
19. Należy spodziewać się, że seniorzy ZHP w większości pozostaną do ZHR z boku, Będą się cieszyć Waszymi sukcesami, ale nie będą z Wami.

20. Niektórzy seniorzy, czynni instruktorzy ZHP zgłaszają, że pozostaną w ZHP jak długo się da to pogodzić z ich etyką.
21. To przecież oni odtwarzali ZHP w latach 1945–48, oni ponosili tego konsekwencje w latach stalinowskich, oni reaktywowali w Krakowie ZHP w 1956 r. oni walczyli o czystość ZHP na Zjeździe Łódzkim i oni Was wychowali.
22. Nie można przesądzać sprawy, jak ułożą się stosunki pomiędzy ZHP poza Granicami Kraju a tworzącym się ZHR. Ci, co pozostaną w krajowym ZHP mają prawo do łączności z harcerstwem emigracyjnym. Zadecydują o tym osobiste postawy i przebieg Służby – a nie przynależność do jednej z dwóch organizacji harcerskich.

„Kimże jesteśmy? Harcerskim sumieniem
czy strażnikami na dziejów kurhanie?
Nie. Tylko tymi, co z ostatnim tchnieniem
dopiero służbę porzucić są w stanie".

C Z U W A J!

Kraków, 1 marca 1989 r.

1.11.3. List Tomasza Strzembosza do instruktorów ZHR, lipiec

źródło:
Komunikat Biura Naczelnictwa, nr 151, październik 2007 r., s. 2–3

„List do instruktorów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej."

W wydanej przed kilku laty książce „Bić się czy nie bić" Tomasz Łubieński zwrócił uwagę na fakt, który dotąd jakby uchodził uwadze badaczy epoki Oświecenia w Polsce. Otóż, król polski Stanisław August Poniatowski nigdy nie wyrażał się źle o naczelniku Tadeuszu Kościuszce. Z kolei Kościuszko zawsze pisał i mówił z szacunkiem o Królu Stasiu, mimo, że dobrze znał jego wady oraz postawę, nieraz bardzo służalczą wobec carycy Rosji. Katarzyny II.

A przecież byli to tylko przedstawiciele dwóch zupełnie odmiennych koncepcji politycznych i ludzie bardzo różni: byli to dwaj przeciwnicy, ostro się nieraz zwalczający. Stanisław Poniatowski w chwili klęski przeszedł na stronę Targowicy, Tadeusz Kościuszko w walce o niepodległość uruchomił groźną dla części szlachty i arystokracji siłę chłopów. Sami przeciw sobie, stali po dwu stronach jednej barykady, byli wzajem dla siebie przeszkodą w osiągnięciu celu. A jednocześnie mówili o sobie tak, jakby byli – powiedzmy – przedstawicielami dwóch angielskich klubów towarzyskich, z których jeden skupia dżentelmenów – wielbicieli muzyki poważnej, a drugi dżentelmenów pasjonujących się konną gonitwą za lisem.

Dlaczego?

Dlaczego Kościuszko nigdy nie nazwał króla sługusem obcego monarchy, zdrajcą, sprzedawczykiem, jurgieltnikiem? Przecież takich słów używano i były one skutecznym narzędziem w walce politycznej. Dlaczego Poniatowski nigdy nie mówił o Kościuszce jako o buntowniku, jakobinie, awanturniku, samozwańczym wodzu narodu, zaciężnym żołnierzu rewolucji amerykańskiej, przegranym dowódcy? Wszak mógł i mogło to być „właściwie odebrane" przez wielu Polaków, w tym także takich, którzy wahali się, po której stanąć stronie.

Ano – powiada Łubieński – przez patriotyczną przyzwoitość. Dla Tadeusza Kościuszki ten słaby król był polskim królem. Stał za nim majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, którego nie było wolno szargać i obrażać brutalnymi słowami. Był pomazańcem. Dla Stanisława Poniatowskiego ten „uzurpator" był Naczelnikiem

walczącego o niepodległość narodu, był wodzem polskiego powstania. Należał mu się więc szacunek, tym bardziej, że jako osoba również nań zasługiwał.

Walka pomiędzy nimi była to walka dwóch koncepcji rozwiązania sprawy przyszłości Polski, walka dwóch różnych temperamentów politycznych, dwóch polskich mężów stanu – której nie brudzono epitetami. Była ta walka, w której dołożono wszelkich starań, aby zachowane zostały wielkie, narodowe i państwowe autorytety: króla i naczelnika. Łubieński nazywa to słusznie patriotyczną przyzwoitością. Jest to cenna uwaga badacza.

Dlaczego o tym piszę w liście skierowanym do Was, Druhowie, których zapewne nie za wiele obchodzą spory sprzed lat dwustu? Dlatego, że zbliżają się ku nam – a częściowo już nadeszły – czasy, w których polska władza będzie zasługiwała na szacunek, więcej: na pełne i lojalne podporządkowanie. Kiedy po sfałszowanych wyborach w 1947 r., w wybranym wtedy Sejmie Ustawodawczym Stanisław Mikołajczyk rozpoczął swe przemówienie od słów: „Wysoka Izbo", wielu Polaków nie kryło oburzenia – jak można było tak mówić do grupy mianowańców! Dziś polski Senat zasługuje już na nazwę Wysokiej Izby: wybrał po naród w wolnych i nieskrępowanych wyborach. Może niedługo także i Sejm będzie w pełnym zakresie wyrazicielem woli społeczeństwa polskiego, prawdziwym przedstawicielem narodowym? A potem także rząd RP i inne organy władzy.

Powstaje coraz więcej autentycznych instytucji życia polskiego, przekształca się powoli, a myślę, że będzie się przekształcać w coraz to szybszym tempie, oblicze różnych gremiów: naukowych (z Polską Akademią Nauk na czele), reprezentujących różne grupy społeczne, zawodowe, stowarzyszenia. Być może niedługo także o Wojsku Polskim będzie można bez zastrzeżeń powiedzieć: nasze.

Musimy jak najszybciej przyswoić sobie ową przyzwoitość patriotyczną, która w rzeczywistości jest czymś znacznie więcej niż po prostu kulturą walki politycznej. Jest świadectwem uobywatelnienia, przejścia od postawy niewolnika do postawy współgospodarza, który właśnie dlatego, że jest współgospodarzem a nie najemnikiem. Szanuje swoją władzę, swoich partnerów, nawet swoich przeciwników. Ponieważ szanuje także siebie samego i wymaga, aby jego też szanowano. Kiedy rząd polski zaczną reprezentować ludzie innego pokroju niż Jerzy Urban, kiedy powiemy o nim „nasz", otworzy się ostatecznie brama do owej patriotycznej przyzwoitości. Ale obowiązywać ma ona znacznie wcześniej. Już nas obowiązuje.

Jest to absolutna konieczność, warunek przetrwania państwa. Czy zdajecie sobie, Druhowie, sprawę, jak straszliwie potrzeba nam w skali ogólnopolskiej odbudowy autorytetu władzy państwowej, autorytetu bezustannie poniżanego od lat kilkudziesięciu. Od upadku Polskiego Państwa Podziemnego, które nie miało ani siły, by przeciwstawić się zaborcom, ani siły, by karać zdradę – ale posiadało większy autorytet niż wiele potężnych rządów po stronie „osi" i po stronie koalicji! Trzeba jak najszybciej odbudować autorytet prawa i szacunek dla instytucji, które je stanowią i realizują w życiu publicznym i prywatnym.

Także na naszym harcerskim podwórku musimy uczyć się szanować naszych ideowych przeciwników. Musimy nauczyć się rozróżniać ludzi dobrej woli – od których różnią nas tylko przekonania, opcje ideowe, organizacyjne – od ludzi złej woli. Tym pierwszym należy się pełny szacunek, choćby dzieliło nas od nich nie wiem co, tych drugich trzeba po prostu omijać, nie wchodzić z nimi w żadne układy czy relacje.

Odejście od pozorów, tak bardzo związanych z monopolem, do autentyzmu przekonań i postaw, charakterystycznego dla systemów pluralistycznych, znakomicie nam to ułatwi.

Tomasz Strzembosz
Lipiec '89

1.11.4. List Komisji Organizacyjnej ZHR do Harcerzy Starszych ZHP, 30 marca

źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

Z inicjatywy Rady Harcerzy Starszych Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie skierował do wszystkich instruktorów, którzy opuścili szeregi ZHP, a którym zależy na jedności Związku, zaproszenie do udziału w pracach zespołów problemowych Zjazdu. Treść zaproszenia ogłoszono w środkach masowego przekazu.

We wniosku Rady Harcerzy Starszych wymieniano członków Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Dlatego też Komisja Organizacyjna ZHR odpowiedziała na to zaproszenie listem:

DRUHNY, DRUHOWIE – HARCERZE STARSI.

Serdecznie dziękujemy Wam za podjęcie próby zaproszenia nas na odbywający się Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Rozumiemy, że wynika to z Waszej otwartości oraz harcerskiego braterstwa, które podzielamy. Nie stać było na te uczucia ani Rady Naczelnej ZHP, ani też tych delegatów na Zjazd, którzy wypaczyli Wasze intencje.

Niestety, nie jesteśmy w stanie przyjąć zaproszenia Zjazdu w jego obecnej formie z następujących powodów:

- zaproszenie dotyczy tylko tych, którzy opuścili ZHP. W Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej znajdują się także ci, którzy nigdy w obecnym ZHP nie byli. Ich to zaproszenie nie dotyczy.
- zaprasza się nas tylko do udziału w spotkaniach komisji zjazdowych, nie dopuszczając na zebrania plenarne. Widzimy w tym chęć ograniczenia naszego dostępu do Zjazdu.
- jesteśmy głęboko zainteresowani dyskusją nad jednością Harcerstwa jako ruchu społecznego, jego podstawami ideowymi i wychowawczymi. Istnienie niezależnych, alternatywnych organizacji harcerskich w kraju jest faktem od wielu lat. Niezauważanie tego jest tak typowym brakiem rozwagi, skompromitowaną metodą „skoro się o czymś nie mówi, to tego nie ma", w której władze ZHP celowały przez tak długi czas.
- w ten sposób wypaczona Wasza intencja staje się tylko typową akcją propagandową, w której nie możemy brać udziału.

Jeszcze raz dziękujemy Wam za to zaproszenie, życząc Wam sukcesów w pracy harcerskiej, w walce o zapomniane w ZHP harcerskie ideały.

C Z U W A J!

Komisja Organizacyjna
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Warszawa, dn. 30 marca 1989 r.

1.11.5. List Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski do Tomasza Strzembosza, 5 grudnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

Józef Kardynał Glemp
Prymas Polski

Warszawa, 5 grudnia 1989 r.
N. 3519/89/P.

Drogi Panie Profesorze!

Pragnę nawiązać do naszej rozmowy na temat harcerstwa, w szczególności Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Panuje ogólne przekonanie, że harcerstwo powinno być jedno, ale skoro są różne ugrupowania, należy przyjąć stan faktyczny. Pluralizm de facto nie powinien naruszać zasadniczych principiów harcerstwa, które są wspólne, a więc jedne dla wszystkich.

To odnosi się także postawy wobec religii. Harcerstwo w swoich ideałach i praktyce życia etycznego prowadzi do Boga, jest jednak organizacją dla wszystkich młodych ludzi, którzy te ideały wybierają. Harcerstwo jest tolerancyjne, może więc przyjmować młodych ludzi o różnym stopniu zaangażowania religijnego, nawet z ignorancją religijną. Można bowiem spodziewać się, że młody człowiek, praktykując ideały harcerstwa, właśnie przez harcerstwo zbliży się do Boga. Wszyscy ministranci mogą należeć do harcerstwa, ale nie wszyscy harcerze muszą być ministrantami. Harcerstwo niesie wielkie możliwości wychowawcze, ale także wielkie zadania wobec młodego pokolenia Polaków. Kościół chce patrzeć na ruch harcerski z miłością pasterską, rozumiejąc złożoność postaw, jakie ujawniają się w rodzinach i w społeczeństwie. Dlatego woli widzieć przy harcerstwie raczej duszpasterzy niż kapelanów, raczej duch niż urząd.

Wiem, jak bardzo zależy Panu Profesorowi, aby młode pokolenie, a więc także ci, którzy wejdą w szeregi ZHP czy ZHR, mogło zdobywać godność ludzką i formację humanistyczną w ideałach harcerskich, opierających się na zasadach ewangelicznych.

Panie Profesorze, proszę zapewnić wszystkich wychowawców, instruktorów i duszpasterzy harcerstwa, że doceniam ich wysiłki i wszystkim błogosławię.

Łączę wyrazy szczerego uznania

+ Józef Kardynał Glemp
PRYMAS POLSKI

Szanowny Pan
Profesor Tomasz STRZEMBOSZ
Przewodniczący Związku Harcerstwa
Rzeczypospolitej
W a r s z a w a

1.11.6. List otwarty rodziców z warszawskiego osiedla Marymont

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

W odpowiedzi na wiadomość o utworzeniu w dniu 12 lutego 1989 roku Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, my rodzice dzieci i młodzieży harcerskiej i sympatycy harcerstwa, pragniemy wyrazić poparcie dla tworzonej organizacji.

Chcemy, by nasze dzieci wychowywane były w duchu tradycyjnych ideałów harcerskich opartych na etyce chrześcijańskiej i wyrażonych słowami Przyrzeczenia Harcerskiego: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłuszny Prawu Harcerskiemu".

Żądania swoje opieramy na niezaprzeczalnym prawie rodziców do wychowania dzieci w duchu uznawanych przez siebie wartości i wyboru organizacji ideowo-wychowawczych niosących najlepszą ich treść.

Podpisy złożyło ponad 300 rodziców. List przekazano 03.03.1989 roku na ręce przewodniczącego Komisji Organizacyjnej ZHR Mazowsza, Kurpii i Podlasia.

1.11.7. List ZHP w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej i odpowiedź Tomasza Strzembosza, 11 czerwca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 5 czerwca 1989 r.

Druh
dr Tomasz STRZEMBOSZ

Szanowny Druhu!

XXVI Zjazd ZHP określił kierunki przebudowy naszej organizacji. Znalazło to wyraz w podjętych przez Zjazd dokumentach: Statucie ZHP, Uchwale i Stanowiskach w ważnych dla Związku sprawach.

Przyjmując stanowisko ph. „Do harcerskich pokoleń" Zjazd zobowiązał Radę Naczelną ZHP do powołania Komisji Nadzwyczajnej, której celem byłoby odniesienie się do historii harcerstwa w duchu porozumienia oraz wypracowanie propozycji dalszych działań ZHP sprzyjających tworzeniu i umacnianiu jedności ruchu harcerskiego.

Zapraszamy Druha do składu i prac Komisji Nadzwyczajnej.

Pierwsze jej spotkanie odbędzie się jeszcze w czerwcu br. Dlatego uprzejmie prosimy o wyrażenie zgody na udział w pracach Komisji do dnia 16 czerwca br.

Na najbliższym posiedzeniu Komisji proponujemy rozpatrzenie następujących problemów:

- czy i jakie „białe plamy" istnieją w dziejach harcerstwa, jakie sprawy zostały niewyjaśnione, błędnie interpretowane, w odniesieniu do których można mówić o manipulacji czy zafałszowaniach z czyjejkolwiek strony i jak to rzutuje na współczesność,
- jakie problemy, okresy, regiony należałoby lepiej zbadać,

– jakie funkcjonujące potocznie mity, legendy i uproszczenia wymagają pogłębionego zbadania i właściwej interpretacji.

Warszawa, dnia 11 czerwca 1989.

Rada Naczelna Związku Harcerstwa Polskiego
Warszawa

Odpowiadając na list z 5 czerwca 1989 r. muszę przede wszystkim zauważyć iż Rada Naczelna ZHP zwracając się do mnie o udział w Komisji Nadzwyczajnej pomija fakt, że jestem Przewodniczącym Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, organizacji, której powstanie jest właśnie efektem wieloletniego falsyfikowania przez władze ZHP przeszłości i teraźniejszości harcerstwa a aktualna aktywność najbardziej autentycznym działaniem na rzecz powrotu do istoty ruchu harcerskiego. Wobec tego list Rady Naczelnej mogę rozumieć jedynie jako dalszy ciąg działań pozornych i fałszujących rzeczywistość a jest jasne, że na tej płaszczyźnie nie ma mowy nie tylko współpracy ale nawet jakichkolwiek kontaktach pomiędzy mną a jego autorami.

Przewodniczący
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
doc. dr hab. Tomasz Strzembosz hm.
doc. dr hab. Tomasz Strzembosz, hm.

1.11.8. Odpowiedź Tomasza Strzembosza na list Druhny, 2 listopada

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

Warszawa, 2 XI 1989 r.

Szanowna Druhno!

Proszę wybaczyć, że dopiero teraz odpisuję na list Druhny z 13 października, ale i nawał spraw i zajęć i konieczność ustalenia paru rzeczy spowodowały odłożenie listu.

Podobnie jak Druhna zacznę od przedstawienia się. Do ZHP wstąpiłem w V 1945 roku i trwałem tu aż do likwidacji Związku przez władze PRL w roku 1949, potem, już w X 1956 r. brałem udział w pracach nad odtworzeniem harcerstwa i od końca XII 1956 r. wróciłem do czynnej służby jako instruktor ZHP. W roku 1958, po usunięciu z ZHP dha Aleksandra Kamińskiego a po nim wielu innych instruktorów, których albo wyrzucono albo zmuszano do ustąpienia albo tworzono sytuację, w której dalej pracować nie mogli (jak np. dh hm Jan Rossman) ja także odszedłem z ZHP, odszedłem na dość długo, choć nigdy nie zerwałem kontaktu z drużynami i w ogóle środowiskiem harcerskim, o czym coś wie także hufiec w Sulejówku. Do harcerstwa praktycznie wrócić mogłem dopiero w 1980 r. gdy zaczęły powstawać Kręgi im. Andrzeja Małkowskiego, potem byłem z-cą Przewodniczącego NRH, potem znów utraciłem możność pracy harcerskiej aż do lutego tego roku. Jestem w ZHR bo jestem z tą młodzieżą harcerską, która chce w sposób nieskrępowany i niezależny od różnych etapów i nastrojów politycznych móc pracować w myśl ideałów, których realizatorami byli: Małkowski, Kamiński, Zawadzki i ich następcy. Jestem tu, gdyż tutaj jestem pewny, że „można nas powiesić, ale nie można nas wyrzucić", jak powiedzieliśmy sobie wchodząc do ZHR z druhem Ryszardem Brykowskim, moim obecnym zastępcą, który dwukrotnie został usunięty z ZHP, w roku 1960 i 1968, mimo iż był znakomitym komendantem hufca na Pradze.

Po tym przedstawieniu się przechodzę do sprawy, która, jak rozumiem, jest istotą listu Druhny. Powiada Druhna: „następuje rozłam wewnętrzny harcerstwa". To nieprawda! Rozłam w harcerstwie polskim nie „następuje" – on trwa od lat, teraz się najwyżej ujawnia. Dawniej nie było na rozłam ten miejsca, gdyż tych, którzy nie podobali się władzom po prostu usuwano. I to wcale nie kiedyś tam… Polska Organizacja Harcerska (POH) powstała dlatego w 1985 roku, że wyrzucono z ZHP instruktorów i młodzież za pójście do kościoła. To, że teraz ci sami ludzie wręcz namawiają młodzież do chodzenia do kościoła a nawet chcą organizować dla niej msze polowe (Wrocław), jest przecież jedynie wynikiem zmiany sytuacji a nie zmiany przekonań religijnych czy wychowawczych. Ja już przeżyłem dość dużo takich odmian: przesunięć w tę i tamtą stronę, nie mam więc zaufania, że to ostatnie jest

- autentycznie trwałe (nieodwracalne),
- szczere,
- motywowane dobrem dzieci i młodzieży, a nie taktyką polityczną.

Mówią mi zresztą o tym i ostatnie moje doświadczenia. Pierwsze listy do mnie i Naczelnika ZHR z wiosny tego roku negowały fakt istnienia ZHR, teraz – po 3 miesiącach – pisze się do mnie listy zatytułowane „Przewodniczący Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej"! Czy ZHR powstał dopiero teraz? Nie, to zmieniła się sytuacja polityczna i dostosowana do niej taktyka władz ZHP. Odmówiono nam w marcu prawa do krzyża i lilijki – a teraz słyszę w TV, że wszystkie „autentyczne" ruchy harcerskie mają do nich prawo. Czy od wczoraj dopiero zasługuję na noszenie krzyża? Czy odmawianie mi go uważa Druhna za właściwą postawę: ja go otrzymałem w roku 1946, gdy dh Grzebyk albo chodził w pieluszkach albo Go jeszcze nie było!

Pisze Druhna: uczymy się na własnych błędach. Tak, uczymy się już lat 40-ci i niczegośmy się jeszcze nie nauczyli. To nie prawda, że „coś było nie tak" – to są słowa zbyt łagodne, nie oddające treści sprawy. W 1949 r. zamordowano harcerstwo w Polsce, a potem nigdy nie spróbowano wrócić do jego pełni, niszcząc po drodze tych wszystkich, którzy do pełni tej dążyli. W harcerstwie polskim był zawsze rozłam, tyle tylko że nieujawniony, bo niszczony administracyjnie, siłowo lub w ten sposób, że mówiono inaczej myślącym: jak się Druhowi nie podoba, to wolna droga, nikt druha w [ZHP – dopisano odręcznie] nie trzyma.

Chyba było dość czasu od 1956 r. by uznać, że harcerstwo polskie powstało nie w 1956 a 1911 roku: to trzeba było dopiero marca 1989 i ataku ze strony krakowskiego „ZHP 1918 rok", aby uznać [ostatni – dopisano odręcznie] zjazd za XXVI? Bo była to gra taktyczna, a nie szczere przyznanie się do korzeni z 1911 roku! Jak będzie trzeba ci sami ludzie wyprą się tych korzeni, a jeśli będą mieli siłę polityczną to nawet zakażą mówić o tym co zrobili w roku 1989!

Nie mam zaufania do szczerości władz ZHP a ponieważ chcę robić takie harcerstwo jakie znam i kocham a nie takie jakie kazano mi robić, zmuszony jestem robić je poza ZHP, mimo iż wiem jakie są tego koszty.

To jednak nie zmienia mego stosunku ani do młodzieży działającej w ZHP ani do instruktorów ZHP, którzy szczerze, według swej najlepszej woli, prowadzą pracę harcerską, ani do wielu moich przyjaciół pozostających nadal w ZHP. Mam szacunek dla tych, którzy w trudnych latach 60-tych starali się mimo wszystko pozostać harcerzami i wychowywać młodzież według tych ideałów[1]), które im naprawdę przyświecały: mam w ogóle szacunek dla ludzi ideowych, nawet niezależnie od tego jakich ideałów są nosicielami. Nie znoszę natomiast cwaniaków, gotowych przybrać dowolną skórę, byle w niej było im wygodnie, którzy swoim cwaniactwem narażają młodzież i marnują jej idealizm. Czy Druhna wie ile już kolejnych pokoleń polskiej młodzieży zmarnowano, wyzuto z wszelkich ideałów tym sposobem?

Podsumowuję: rozłam w harcerstwie trwa od lat[2]), ujawnienie go oczyszcza jedynie atmosferę i przyśpiesza zmiany w samym ZHP, jednocześnie nakładając na

nas, instruktorów, nowe, trudniejsze, obowiązki uczenia młodzieży nie tylko tolerancji ale także umiejętności współdziałania pomimo różnic.

Przechodzę teraz do konkretnych spraw poruszonych przez Druhnę. Nie odpowiadałam tak długo, gdyż usiłowałam sprawdzić „od strony ZHR" owe konfliktowe sytuacje, o których pisze Druhna w swym liście.

1. Sprawy gdańskiej nie potrafiłem ustalić, nie umiem się dowiedzieć jacy to harcerze i w jakich okolicznościach odmówili informacji o noclegu druhowi Kubaszczykowi. Cieszę się natomiast, że nie było tak jak dotarło do mnie w pierwszej, ustnej informacji z kręgów bat. „Zośka" iż nie wpuszczono harcerzy [z ZHP – dopisano odręcznie] do harcówki ZHR.

2. Nie wiem także kto, dlaczego i w jakich okolicznościach zatrzymał harcerzy śląskich na Cmentarzu Wojskowym 23 IX br. Nie wiem, może chcieli wejść na miejsce przeznaczone dla kogoś innego, np. żołnierzy Szarych Szeregów? Na sam cmentarz wejście było, oczywiście, wolne, natomiast wokół kwatery „Zośki" były zarezerwowane miejsca dla różnych grup i osób. Zresztą, także harcerze z ZHR żalili się, że na cmentarzu widzieli jedynie plecy: po prostu miejsce to nie nadaje się jako miejsce większych zgromadzeń, ale że Szare Szeregi wybrały je (co zrozumiałe) na miejsce uroczystości, trzeba było zaakceptować wszelkie kłopoty z tego wynikające.

3. Udało mi się natomiast sprawdzić fakt rzekomego nie wpuszczenia na teren uroczystości w Wesołej 24 IX ociemniałego harcmistrza. W tym wypadku – na szczęście – rzecz wyglądała na pewno inaczej niż przedstawiła to Druha. Od razu zresztą byłem zadziwiony tym incydentem: na teren uroczystości w Wesołej nikt nikogo nie wpuszczał, nie było tu żadnych posterunków czy „szlabanów", w uroczystości brało udział co najmniej kilkunastu ociemniałych harcerzy ZHP z Zakładu w Laskach, pod opieką harcerzy z ZHR, Staszek Świst nie należy do osób, które by można było „nie wpuścić". Co mogę już dziś stwierdzić na pewno. Ociemniałego harcmistrza nie przywiózł dh Sieradzki, którego o to wprost zapytałem. Wdł. dha Sieradzkiego (który obiecał mi, że sprawdzi tę sprawę do końca i przekaże mi pisemne oświadczenie) ociemniałego harcmistrza przywieziono samochodem stołecznej chorągwi ZHP. Wiózł go kierowca Chorągwi Darek Skokowski. Rzecz wyglądała zapewne tak, że gdy kierowca pytał o uroczystości szaroszeregowe ZHP, usłyszał odpowiedź, że pomylił adres, na co się obraził i odjechał. Mogło być zresztą i nieco inaczej – dokładną informację otrzymam dopiero za jakiś czas, w tej chwili piszę to co zapamiętałem z rozmowy ze Staszkiem a więc istnieje podwójna możliwość błędu (obaj mogliśmy coś przekręcić).

Może więc ci harcerze z ZHR nie byli znów tak bardzo winni, może zawiniła, w tym i innych wypadkach, uraźliwość po obu stronach, może między drużynami ZHP też dochodzi czasem do różnych zadrażnień, które nie wymagają takich dochodzeń jak te, które musiałem przeprowadzić, aby wyjaśnić przytoczone przez Druhnę incydenty? Jedno jest jednak pewne: to nie prawda, i to nieprawda ta jest na prawdę krzywdząca, że „to co zaczęło się dziać w naszym harcerstwie końca lat 80-tych" jest absolutnym zaprzeczeniem prawa, które mówi, że harcerz jest harcerzowi bratem! Bo to by oznaczało, że nie naruszano „absolutnie" harcerskiego braterstwa gdy wyrzucano „na zbity pysk" najlepszych instruktorów, w tym wielu instruktorów z Szarych Szeregów; że nie naruszano braterstwa gdy rewidowano przybyłych na zjazd ZHP delegatów ZHP, gdy ludzie z UB z bronią w kieszeniach włóczyli się po korytarzach w Łodzi; gdy harcerzy z Szarych Szeregów trzymano w bocznej salce odmawiając im w XII 1956 prawa uczestniczenia w zjeździe, który miał odrodzić ZHP; gdy szkalowano starych instruktorów i opluwano skauting – „absolutnym" zaprzeczeniem braterstwa jest dopiero gdy ci opluwani i wyrzucani chcą stworzyć własnymi rękami harcerstwo, w którym nie byłoby przewodniej roli partii, a za to byłby Bóg, miłość bliźniego, niepodległa Ojczyzna. Czy Druhna naprawdę tak myśli, jak napisała?

Jeszcze jedna sprawa. Prawem rewanżu za moje starania aby wyjaśnić te trudne do wyjaśnienia, ulotne sytuacje, prosiłbym Druhnę o wyjaśnienie jednej spawy, na pewno łatwiejszej. Otóż, pewien wybitny, poważny Pan, twierdzi kategorycznie, że ks. Jerzego Popiełuszkę zamordowali wyłącznie czynni instruktorzy ZHP, którymi byli i Piotrowski i Chmielewski i Pękala i sekretarka, która długo pokrywała tę zbrodnię. Ja, osobiście, wiem na pewno, że instruktorem czynnym ZHP był Chmielewski, który to zeznał na śledztwie: słyszałem także o innych, ale nie mam aż takiej pewności. Czy mogłaby Druhna ustalić czy władze ZHP wydały w latach 1984–1989 jakiś dokument, którym odcinałyby się od tych instruktorów, usuwały ich ze Związku czy t.p. Pytałem o to kilku poważnych instruktorów ZHP, m.in. dha Skolimowskiego, gdy zapraszał mnie w marcu na Zjazd, ale nikt dotąd nie przekazał mi informacji ani o tym, czy jest prawdą [to – dopisano odręcznie] co ten pan twierdzi ani czy na prawdę organizacja wychowawcza jaką jest ZHP nie odcięła się od zbrodni, wydając np. rozkaz instruktorski o wydaleniu (choćby samego Chmielewskiego) z ZHP. Jest to dla mnie informacja wielkiej wagi, choć – jak wie Druhna, od wielu lat jestem poza ZHP i mógłbym traktować to inaczej.

Kończąc tym – niewesołym – akcentem mój list, za którego formę przepraszam (jest po północy, piszę wprost na maszynę, wciskając list między różne, liczne zajęcia) przekazuję Druhnie pozdrowienia, ucałowanie rączki oraz nasze

CZUWAJ! Tomasz Strzembosz
hm Tomasz Strzembosz
Przewodniczący ZHR.

PS. Nie zrobiłem drugiej kopii, nie mogę więc przesłać mego listu do wiadomości żołnierzom bat. „Zośka". Bardzo prosiłbym o udostępnienie im tego listu skoro list Druhny został przekazany także „Zośkowcom". Dopisuję jeszcze parę uwag w formie odsyłaczy – pisząc w pośpiechu i nerwowo „zgubiłem" kilka myśli.

1) Nie wiem czy Druhna wie, że to ja m.in. przyczyniłem się w 1967 r. do tego, że Hufiec Mokotów otrzymał imię Szarych Szeregów (i przełamano liczne uprzedzenia) swoją „ekspertyzą".

2) Ewidentnym świadectwem tego rozłamu były m.in. Kręgi im. A. Małkowskiego z 1980 r. Czy Druhna pomyślała jakie niszczące konsekwencje dla pracy wychowawczej miał ten nie ujawniony rozłam? Ile powodował kłamstwa, niesubordynacji.

T.S.

1.11.9. List otwarty do instruktorów ZHR, 27 września

źródło:
zbiory własne

List otwarty do instruktorów
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Powodem naszego wystąpienia w tej formie są dwie sprawy. Pierwsza to nasza ocena aktualnej sytuacji niezależnych środowisk harcerskich. Druga to obecna konfiguracja polityczna, będąca rezultatem powstania nowej koalicji i likwidacji monopolu PZPR, której konsekwencją stało się powołanie rządu Tadeusza Mazowieckiego.

Tak się składa, że należeliśmy do grona inicjatorów spotkania 12 lutego w Warszawie. Naszą intencją było spowodowanie porozumienia wszystkich niezależnych środowisk harcerskich w celu konsolidacji i stworzenia poważnej alternatywy dla ZHP, znajdującego się jeszcze wówczas pod pełną kontrolą PZPR. Tak się jednak nie stało. Dziś na harcerskiej mapie polski mamy kilka odrębnych organizacji, natomiast wydaje się, że zasadnicza masa drużyn z rezerwą odnosząc się do niezrozumiałych dla nich podziałów wśród elit tych organizacji, działa faktycznie niezależnie, często tkwiąc formalnie w strukturze ZHP.

Przed kierownictwem ZHR otwiera się dopiero droga budowy programu i organizacyjnej infrastruktury. Pomijając trudności natury obiektywnej (brak bazy materialnej) obserwujemy tendencje, które naszym zdaniem nie sprzyjają budowie potencjału metodycznego i koncepcyjnego organizacji. Mamy tu na myśli przede wszystkim izolowanie pewnych instruktorów lub całych środowisk oraz przyjęcie założenia, że harcerską pracę rozpoczynamy dopiero teraz po latach pustki. Są to zasadnicze błędy, które muszą zaciążyć na kształcie rodzącej się dopiero organizacji. Trzeba mieć świadomość, że ZHR oparł się na strukturach Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, który w ciągu minionych sześciu lat stanowił ogólnopolską niejawną strukturę, będącą mimo wszystkich niedoskonałości inicjatorem budowy koncepcji Harcerstwa Dziś i Harcerstwa Jutra. Rezultatem tej pracy jest deklaracja ideowo-programowa „Drogowskazy". To Ruch zainicjował szereg działań programowych, takich jak: mniejszości narodowe, ekologia czy Polacy w ZSRR, oraz metodycznych, jak: harcerstwo żeńskie, czy kręgi metodyczne. To Ruch tworzył świadomość ogólnopolskiej niezależnej wspólnoty harcerskiej w czasie „Białej Służby" czy innych spektakularnych lecz uzasadnionych ze społecznego punktu widzenia działaniach, w których uczestniczyły tysiące harcerek i harcerzy. Zwracając uwagę na te fakty nie chodzi nam o wyrazy uznania dla Ruchu, lecz o świadomość stanu rzeczy, z którego wynika znaczny potencjał organizacyjny i programowy, którego nie można zaprzepaścić. Niestety stanowisko, jakie zajmuje w tej sprawie Naczelnictwo ZHR jest dla nas nie do przyjęcia (Krzysztof Stanowski „ZHR i… co dalej" w serii „Listy do instruktorów").

Przyjęcie koncepcji działania od zera świadczy albo o niekompetencji w sprawach harcerskich, albo o złej woli. Znaczna część środowisk, stanowiących obecnie ZHR, weszła do niego zorganizowana i z dorobkiem programowym i metodycznym wypracowanym w ciągu ostatnich kilku lat. Kto tego nie chce dostrzec i nie potrafi wykorzystać, działa na szkodę Harcerstwa.

Przestrzegamy wśród części elit nowych organizacji niepokojącą tendencję do działań zmierzających do posiadania z wszelką cenę „Własnych" organizacji w imię idei pluralizmu, oderwanej od społecznej rzeczywistości i co najważniejsze od społecznych potrzeb. I ten stan rzeczy nie stwarza perspektyw budowy autentycznej, silnej organizacji harcerskiej, jakiej potrzebę deklaruje większość instruktorów pracujących „w pierwszej linii".

Drugim istotnym elementem, wymagającym naszym zdaniem zasadniczej weryfikacji strategii działania niezależnych środowisk harcerskich, jest podjęcie przez dotychczasową opozycję ciężaru naprawy Rzeczypospolitej. W sytuacji istnienia rządu, który możemy nazwać naszym rządem uważamy, że obywatelskim obowiązkiem harcerskich wychowawców jest przywrócenie organizacji posługującej się nazwą Związek Harcerstwa Polskiego kształtu ideowego, programowego i organizacyjnego, który by tę nazwę uzasadniał. Nie możemy dopuścić, by w sytuacji przebudowy polskiego systemu wychowawczego pozostawić kierownictwo organizacji skupiającej kilkaset tysięcy dzieci i młodzieży w rękach resztek partyjnej nomenklatury. Nie można dopuścić do zmarnotrawienia ogromnego majątku, który przecież został wytworzony społecznym wysiłkiem.

Jesteśmy przekonani, że w dziele przywrócenia ZHP autentycznego kształtu i rzeczywistego nawiązania ciągłości z ZHP II Rzeczypospolitej znajdziemy wsparcie najszerszych rzesz instruktorskich zarówno wśród tych, którzy opuścili ZHP lub zostali z niego wyrzuceni, jak i wśród tych, którzy do niego formalnie należą.

Uważamy, że aktualne władze ZHP powinny natychmiast ustąpić. Należy powołać Tymczasową Radę Naczelną, która przygotuje Nadzwyczajny Zjazd na nowych zasadach.

Sądzimy, że dziś ze społecznego punktu widzenia ten kierunek działania jest najbardziej uzasadniony. Apelujemy więc do wszystkich instruktorów i elit nowych organizacji harcerskich o włączenie się w nurt działań zmierzających do osiągnięcia celu, którego nie udało się osiągnąć w 1956 i 1980 roku.

Swoją rolę postrzegaliśmy i postrzegamy jako służbę sprawie Harcerstwa. Dlatego też nie zamierzamy wikłać się we frakcyjne walki, wynikające z partykularnych interesów różnych grup. Nie będziemy przykładać ręki do dalszej atomizacji ruchu harcerskiego w imię źle pojętej idei pluralizmu. Dlatego też oświadczamy, że składamy rezygnację z funkcji i uczestnictwa w ZHR.

Kraków – Niepołomice 27.09.1989

hm Jerzy Bukowski HR
hm Wojciech Wróblewski HR

1.11.10. List Krzysztofa Stanowskiego *ZHR i co dalej*, wrzesień

źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

List 2

hm Krzysztof Stanowski
ZHR I… CO DALEJ

Po wielu latach starań mamy wreszcie swój Związek. Pierwszy raz od półwiecza możliwość prowadzenia jawnej, nieskrępowanej i niemal już legalnej (ach ta rejestracja) pracy harcerskiej. Podobnie jak uczestnicy zjazdu zjednoczeniowego w Lublinie (listopad 1918 r.) zdołaliśmy przełamać większość lokalnych separatyzmów, nieufności, uprzedzeń i cisnących się na usta wątpliwości. Zjednoczyliśmy się dając początek organizacji harcerskiej, która nosi dziś dumne imię Rzeczypospolitej.

Teraz, po pierwszych miesiącach gorączkowej pracy organizacyjnej, dyskusjach nad statutem, przedzjazdowych przygotowaniach, budowaniu hufców i chorągwi, wyjazdach na pierwszą wspólną akcję letnią nadszedł czas na spokojną refleksję co dalej. Jakie są nasze wspólne plany na najbliższy czas? Jakie sprawy, tematy wymagają – w tych tak trudnych, a zarazem tak ważnych dla Polski latach – naszej szczególnej uwagi i energii.

W pracy tej nikt nas nie wyręczy. Przed historią, naszymi dzisiejszymi zuchami czy harcerzami oraz własnymi dziećmi nie zasłonimy się złą wolą partyjnych urzędników, brakiem możliwości czy okazji do działania. Od naszych decyzji, umiejętności wzajemnego dogadania się, wytrwałości, sprawności w działaniu – nie zaś gadaniu – zależy czy w historii harcerstwa polskiego powstanie ZHR-u okaże się faktem przełomowym czy jedną z licznych dat odnotowanych w kalendariach harcerskich.

Liczba spraw do załatwienia jest praktycznie niewyczerpana. Zaległości ostatnich kilkudziesięciu lat kiedy to harcerstwo działało w oderwanych od siebie enklawach boleśnie daje znać o sobie. Wszystkiego naraz nie uciągniemy. Dlatego, po dyskusjach z wieloma instruktorami Związku postanowiłem podjąć w tym liście dwie – najistotniejsze moim zdaniem kwestie – zadania dla nas na czas najbliższy. Podjąć te zadania musimy już dziś, bo jak zawsze w Polsce nie wiemy ile czasu na działanie daje nam tym razem historia.

PO PIERWSZE PROGRAM

Pozbawienie ruchu harcerskiego naturalnych i niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania ram organizacyjnych, skoncentrowania wysiłków instruktorów na utrzymaniu możliwości działania na terenie oficjalnych organizacji zepchnęło na daleki plan zagadnienia programowe i metodyczne. Jeżeli były one podejmowane – działo się to niemal wyłącznie w skali drużyny czy szczepu. Doświadczenia z Szalejowa Górnego czy Kraśnika nie służyły nikomu poza ich twórcami. Nie stawały się dorobkiem harcerstwa jako wspólnoty instruktorów. W wielu drużynach – często chlubiących się tradycjami sięgającymi czasów Małkowskiego i Grzesiaka – myślenie o harcerskim programie i metodzie wyparte zostało niemal całkowicie przez możliwie wierne ODTWARZANIE dawnych wzorów. Budowano harcerski skansen.

Efektem tego powolnego krzepnięcia instruktorskich mózgów jest poważny kryzys metodyczno-programowy jaki przeżywa obecnie całe harcerstwo polskie. Zarówno to oficjalne jak i niezależne. Harcerstwo w kraju i poza jego granicami. Czy taki kryzys jest zjawiskiem zupełnie dla harcerstwa nowym? Sięgając do historii naszego ruchu przekonamy się, że podobny przeżywał ZHP w pierwszych latach swego istnienia – w początkach lat 20-tych. Po zakończeniu I wojny światowej i walk o ukształtowanie się granic nowego państwa nagle – niemal z dnia na dzień – okazało się, że prawie cały wypracowany w poprzednich latach program pracy stracił na aktualności. Nastawione na działalność niepodległościową drużyny, zastępy stanęły niemal bezradne wobec faktu odzyskania niepodległości. Odrodzona Rzeczpospolita nie potrzebowała już wyszkolonej wojskowo młodzieży gotowej wstępować do polskiego wojska. Nie potrzebowano sanitariuszek, łączników, gońców.

Kryzys zachwiał podstawami młodego Związku Harcerstwa Polskiego. Pogłębiał ten kryzys brak kadry, której znaczna część nie wróciła z wojska w szeregi organizacji. Palącą koniecznością stają się zmiana oblicza ruchu. Wypracowanie programu dostosowanego do nowych warunków w jakich przyszło działać Związkowi.

Instruktorzy lat 20-tych i 30-tych pokazali, że program taki są zdolni wypracować. Harcerstwo zaangażowało! się na ważnych dla państwa i narodu polskiego odcinkach. Podajmy tylko kilka przykładów.

- obecność Polski na morzu (drużyny żeglarskie, morskie);
- podniesienie poziomu cywilizacyjnego społeczeństwa polskiego (krótkofalarstwo, drużyny motorowe, sport szybowcowy);
- awans kulturowy polskiej wsi i środowisk robotniczych (uniwersytety ludowe, oświatowa akcja Organizacji Harcerek z lata 1939, akcja opiekuńcza i oświatowa skierowana do młodzieży robotniczej);
- kwestia bezrobocia młodzieży (podjęta w okresie wielkiego kryzysu ekonomicznego).

Dzisiejsza sytuacja Polski jest porównywalna z tą, z którą borykali się budowniczy II Rzeczypospolitej. Obowiązkiem harcerstwa – obowiązkiem naszej organizacji – jest podobnie jak to czynili nasi poprzednicy czynnie zaangażować się w dzieło odbudowy Rzeczypospolitej. By było to możliwe konieczne jest odpowiedzenie sobie na pytania najbardziej podstawowe:

- *Jakich Polaków trzeba dziś? Co muszą wiedzieć, jakie posiadać umiejętności praktyczne by skutecznie służyć rodzącej się demokratycznej Rzeczypospolitej?*
- *Jakich będzie trzeba za kilka czy kilkanaście lat gdy obecni zastępowi, przyboczni czy szeregowi harcerze już jako ministrowie, rolnicy, nauczyciele czy inżynierowie będą decydowali o losach Polski i Polaków.*

Czy program pracy realizowany obecnie w naszych drużynach prowadzi do wychowania takich właśnie ludzi?

Czy poprzez pracę w naszych drużynach zuch, harcerze, wędrownicy, instruktorzy:

- stają się świadomymi OBYWATELAMI: czy przygotowujemy ich do życia w demokratycznym państwie (demokracja):
  - Czy każdy harcerz po półrocznym pobycie w drużynie wie czym jest samorząd szkolny i jak powinien funkcjonować, by nie był marionetką?
  - czy dowiaduje się czym jest samorząd terytorialny, jak funkcjonuje parlament, jak powinny wyglądać demokratyczne wybory?
  - czy wędrownik potrafi założyć w razie potrzeby stowarzyszenie? – sformułować jego statut, doprowadzić do rejestracji?
  - czy pracując w drużynie zdobywa praktyczną wiedzę o funkcjonowaniu społeczeństwa demokratycznego, czy w zakresie swoich możliwości i praw już dziś uczestniczy w życiu swojej społeczności lokalnej, narodu, państwa?
  - czy zdobył praktyczne doświadczenie w pracy jakiegoś stowarzyszenia poza ZHR?
  - czy dzięki kontaktom z Polakami mieszkającymi stale poza granicami kraju, przedstawicielami mniejszości narodowych w Polsce wie, jak należałoby rozwiązywać problemy mniejszości narodowych, etnicznych, religijnych w przyszłej demokratycznej Polsce?
  - zdobywają wiedzę i umiejętności, które już dziś i w przyszłości pozwolą im UTRZYMAĆ SIEBIE I WŁASNĄ RODZINĘ: (ekonomia)
  - Czy każdy harcerz (od poziomu ćwika) posiada wystarczające praktyczne i teoretyczne przygotowanie do założenia i prowadzenia spółdzielni (konsumentów, pracy), spółki czy przedsiębiorstwa. Czy zna (potrafi znaleźć i zastosować) odpowiednie przepisy prawne?
  - czy dzięki zaangażowaniu w drużynie zdobył (zdobywa) konkretny zawód, (nie kupę bezwartościowych kwitów) dzięki któremu będzie mógł w przyszłości utrzymać siebie i swoją rodzinę?
  - czy dzięki pracy w spółdzielni uczniowskiej, działającej przy hufcu spółce, wypożyczalni sprzętu, zarządzaniu majątkiem zastępu, drużyny, hufca, chorągwi, Związku zdobył niezbędne doświadczenie z zakresu księgowości, zasad funkcjonowania przedsiębiorstwa?
- zdobywają wiedzę, nawyki i praktyczne umiejętności niezbędne dziś każdemu obywatelowi cywilizowanego świata, by za 20 lat możliwe było napicie się wody z jakiejkolwiek polskiej rzeki czy jeziora? (ekologia)
  - Czy każdy harcerz przez uczestnictwo z drużyną w akcji oczyszczania pobliskich lasów, zbiorników wodnych, rozszerzenia terenów zielonych w miastach, czyszczenia Tatr zdobywa niezbędną wiedzę z zakresu ekologii i ochrony środowiska?
  - czy zna zasady wytwarzania i dystrybucji zdrowej żywności: wie jaka część żywności, z którą spotyka się na co dzień w sklepie, na bazarze, w stołówce rzeczywiście nadaje się do jedzenia? Czy uczestniczył w akcji informacyjnej na ten temat? Czy żywność, którą przygotowujecie na waszych obozach jest zdrowa?

- czy zna stan zanieczyszczenia powietrza, wody, ziemi w swojej okolicy; Czy wie jakie zakłady, przedsiębiorstwa są źródłem najbardziej szkodliwych zanieczyszczeń?

To oczywiście tylko wybrane przykłady. Wbrew sugestiom niektórych nie dotyczą wyłącznie drużyn wędrownych czy kręgów instruktorskich ale w jednakowym stopniu (!) wszystkich poziomów pracy – również zuchów. Oczywiście w odpowiedniej formie. Niestety (a może na szczęście) jak włączyć tę tematykę w pracę naszych drużyn nie pisali ani Grzesiak, ani Puciata, ani nawet Baden Powell. Pewne propozycje znaleźć możemy w zachodnich podręcznikach skautowych. Są one jednak w kraju praktycznie nieznane. Nie zawsze też adekwatne do naszych warunków.

Tak więc jednym z najpilniejszych zadań stojących przed wszystkimi instruktorami Związku – w różnym stopniu członkami Naczelnictwa, czy kapituły Harcmistrzowskiej jak i drużynowymi czy hufcowymi stoi zadanie wypracowania konkretnego programu pracy Związku w obecnych warunkach. Przekształcania tych luźnych, niedopracowanych może uwag, przykładów na konkretne propozycje zbiórek, programy kursów zastępowych itd.

Jeśli tego nie dokonamy w najbliższych tygodniach czy miesiącach, zamieniamy harcerstwo w wielki skansen przeobrażając się powoli w muzealników ubierających dzieci – ku uciesze decydentów i turystów – w ludowe stroje z ubiegłego stulecia.

PO DRUGIE ORGANIZACJA

Po raz pierwszy od zakończenia drugiej wojny światowej ruch harcerski ma szansę przyoblec się w klarowne, jasne i legalne ramy organizacyjne.

Czy zdołamy ten nasz zbudowany z takim trudem Związek utrzymać przy życiu? Działać nie jako rozpylone po Polsce luźne środowiska i drużyny lecz jako realna organizacja dbająca o zachowanie specyfiki, odrębności środowisk lecz stanowiąca jedność ideową i organizacyjną.

Nie jest to wcale pytanie retoryczne. I nie myślę w tym miejscu o zagrożeniu ze strony trudnych do przewidzenia katastrof żywiołowych w stylu najazdu Marsjan czy innych kolorowych agresorów (choć i na taką ewentualność należy być przygotowanym lecz w tym miejscu nie będziemy się nimi zajmować).

Wbrew obiegowym opiniom działająca w normalnych warunkach organizacja harcerska (czy inny ruch wychowawczy) to nie tylko drużyny i drużynowi. Dla jej istnienia konieczna jest obok nośnej idei (taką niewątpliwie jest harcerstwo) rzetelność i fachowość w prowadzeniu dokumentacji finansowej na wszystkich szczeblach organizacji, racjonalna gospodarka majątkiem pozwalająca na spokojne planowanie przyszłości, sprawną łączność, prasa organizacyjna, dbałość o kontakty zewnętrzne wreszcie istnienie ośrodka (ośrodków) myśli metodyczno-programowej rozwijającego koncepcje wychowawcze organizacji. Tymczasem doświadczenia dziesięcioleci pokazują, że prowadzenie drużyny jest zajęciem aż nadto absorbującym. Wymaganie od 19-letniego drużynowego poważnie traktującego swoją funkcję i inne obowiązki zawodowe, rodzinne itd. by jednocześnie redagował pismo metodyczne, prowadził finanse chorągwi, kształcił instruktorów, pisał podręcznik metodyczny dla zastępowych, czy opracowywał broszury informacyjne w obcych językach jest utopią. Dla normalnego funkcjonowania organizacji potrzebny jest cały sztab ludzi: redaktorów, księgowych, prawników, metodyków, tłumaczy, szkoleniowców i drukarzy. Wszyscy oni podejmując najróżniejszą pracę na rzecz organizacji umożliwiają w ostatecznym rezultacie normalne funkcjonowanie drużyn.

Nasze dotychczasowe doświadczenia wyniesione najczęściej z ZHP (choć czasem także z niektórych struktur niezależnych) wykazywały, że każda struktura, każda władza jest bezsensownym obciążeniem utrudniającym pracę drużyny czy gromady

zuchowej. Komendant chorągwi czy hufca istnieje po to, by sprawdzić czy nie robi się rzeczy nieprawomyślnych, księgowy – utrudnić zorganizowanie obozu, szkoleniowiec – zabierać cenny czas, a kierownik CSH – uniemożliwić zdobycie niezbędnych elementów umundurowania czy podstawowej literatury. Naczelnik wreszcie, by kontrolować czy wszyscy razem wystarczająco gorliwie nam przeszkadzają.

Dziś, gdy jesteśmy sami we własnym Związku wyłącznie od nas zależy czy znajdziemy w sobie dość rozwagi i odpowiedzialności by na wszystkie te funkcje powołać odpowiednich instruktorów. Takich, do których mamy zaufanie, właściwie przygotowanych i traktujących swoje funkcje nie jako okazje do zakulisowych matactw mających zaspokajać ich wybujałe ambicje lecz służbę, w której im wyższa funkcja tym większe wymagania.

Jeżeli takich ludzi nie znajdziemy, jeżeli nie będziemy ich wychowywać w naszych drużynach perspektywy ZHR, perspektywy harcerstwa w Polsce są nikłe. Związkowi grozić będzie faktycznie rozpadnięcie na małe słabe drużyny nieidealne do współdziałania na szerszą skalę. O tym, że takie niebezpieczeństwo jest realnie świadczą doświadczenia harcerstwa lat 1980–1988.

Jeśli już jednak dokonamy takich wyborów czy będziemy potrafili wymagając wiele od tych, którym zaufaliśmy, rozliczając ich z powierzonych obowiązków, w razie potrzeby odsuwając od pełnionych funkcji tych którzy zawiedli nasze zaufanie, okazać im dość lojalności by mogli pełnić swoje funkcje? Czy potrafimy nie traktować ich jak intruzów wtrącających się bezprawnie w naszą prywatność (taki był przez lata nasz stosunek do władz ZHP)?

Jeśli wybierzemy właściwych ludzi będą od nas wiele wymagać. Nie tylko „żyłki wodzowskiej" i porywających młodzież obozów lecz także rzetelności i systematyczności w prowadzeniu dokumentacji finansowej, racjonalnej gospodarki majątkiem Związku, rzetelnych informacji o pracy drużyn itp. Jeśli nie będą tego robili – kwalifikują się do usunięcia z pełnionych funkcji w trybie natychmiastowym. Bowiem w demokratycznym świecie organizacje wychowawcze upadają nie z powodu represji politycznych lecz przez bałaganiarstwo finansowe (dla tych, którzy o tym nie wiedzą informuję, że jest to wystarczający powód do likwidacji organizacji) czy zwykłe bankructwo.

Po co o tym wszystkim dziś mówić?

Dziś, kiedy i tak największą trudnością, wymordowani ciągłymi podróżami w zatłoczonych pociągach, odrywając się od pracy zawodowej staramy się przełamywać piętrzące się przed nami trudności. By pamiętać, że powstanie ZHR-u wiosną tego roku, jego rejestracja, nawet zbudowanie podstawowych struktur organizacyjnych to dopiero początek drogi, którą postanowiliśmy razem kroczyć 12 lutego. Że dopiero po kilku, może nawet kilkunastu latach wytężonej pracy, pracy naszej i naszych następców ze spokojnym sumieniem będziemy mogli stwierdzić

ODBUDOWALIŚMY HARCERSTWO

wrzesień 1989

1.11.11. List otwarty Jerzego Bukowskiego i Wojciecha Wróblewskiego do instruktorów ZHR, wrzesień

źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

2

List otwarty do instruktorów
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Powodem naszego wystąpienia w tej formie są dwie sprawy. Pierwsza to nasza ocena aktualnej sytuacji niezależnych środowisk harcerskich. Druga to obecna konfiguracja polityczna, będąca rezultatem powstania nowej koalicji i likwidacji monopolu PZPR, której konsekwencją stało się powołanie rządu Tadeusza Mazowieckiego.

Tak się składa, że należeliśmy do grona inicjatorów spotkania 12 lutego w Warszawie. Naszą intencją było spowodowanie porozumienia wszystkich niezależnych środowisk harcerskich w celu konsolidacji i stworzenia poważnej alternatywy dla ZHP znajdującego się jeszcze wówczas pod pełną kontrolą PZPR. Tak się jednak nie stało. Dziś na harcerskiej mapie Polski mamy kilka odrębnych organizacji, natomiast wydaje się, że zasadnicza masa drużyn z rezerwą odnosząc się do niezrozumiałych dla nich podziałów wśród elit tych organizacji, działa faktycznie niezależnie, często tkwiąc formalnie w strukturze ZHP.

Przed kierownictwem ZHR otwiera się dopiero droga budowy programu i organizacyjnej infrastruktury. Pomijając trudności natury obiektywnej (brak bazy materialnej) obserwujemy tendencje, które naszym zdaniem nie sprzyjają budowie potencjału metodycznego i koncepcyjnego organizacji. Mamy tu na myśli przede wszystkim izolowanie pewnych instruktorów lub całych środowisk oraz przyjęcie założenia, że harcerską pracę rozpoczynamy dopiero teraz po latach pustki. Są to zasadnicze błędy, które muszą zaciążyć na kształcie rodzącej się dopiero organizacji. Trzeba mieć świadomość, że ZHR oparł się na strukturach Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, który w ciągu minionych sześciu lat stanowił ogólnopolską niejawną strukturę, będącą mimo wszystkich niedoskonałości inicjatorem budowy koncepcji Harcerstwa Dziś i Harcerstwa Jutra. Rezultatem tej pracy jest deklaracja ideowo-programowa „Drogowskazy". To Ruch zainicjował szereg działań programowych, takich jak: mniejszości narodowe, ekologia czy Polacy w ZSRR, oraz metodycznych jak harcerstwo żeńskie, czy kręgi metodyczne. To ruch tworzył świadomość ogólnopolskiej niezależnej wspólnoty harcerskiej w czasie „Białej Służby" czy innych spektakularnych lecz uzasadnionych ze społecznego punktu widzenia działaniach, w których uczestniczyły tysiące harcerek i harcerzy. Zwracając uwagę na te fakty nie chodzi nam o wyrazy uznania dla Ruchu, lecz o świadomość stanu rzeczy, z którego wynika znaczny potencjał organizacyjny i programowy, którego nie można zaprzepaścić. Niestety stanowisko, jakie zajmuje w tej sprawie Naczelnictwo ZHR jest dla nas nie do przyjęcia (Krzysztof Stanowski „ZHR i… co dalej" w serii „Listy do instruktorów"). Przyjęcie koncepcji działania od zera świadczy albo o niekompetencji w sprawach harcerskich, albo o złej woli. Znaczna część środowisk, stanowiących obecnie ZHR, weszła do niego zorganizowana i z dorobkiem programowym i metodycznym wypracowanym w ciągu ostatnich kilku lat. Kto tego nie chce dostrzec i nie potrafi wykorzystać działa na szkodę Harcerstwa.

Postrzegamy wśród części elit nowych organizacji niepokojącą tendencję do działań zmierzających do posiadania za wszelką cenę „własnych" organizacji w imię idei pluralizmu, oderwanej od społecznej rzeczywistości i co najważniejsze od społecznych potrzeb.

I ten stan rzeczy nie stwarza perspektyw budowy autentycznej silnej organizacji harcerskiej, jakiej potrzebę deklaruje większość instruktorów pracujących „w pierwszej linii".

Drugim istotnym elementem, wymagającym naszym zdaniem zasadniczej weryfikacji strategii działania niezależnych środowisk harcerskich, jest podjęcie przez dotychczasową opozycję ciężaru naprawy Rzeczypospolitej. W sytuacji istnienia rządu, który możemy nazwać naszym rządem uważamy, że obywatelskim obowiązkiem harcerskich wychowawców jest przywrócenie organizacji posługującej się nazwą Związek Harcerstwa Polskiego kształtu ideowego, programowego i organizacyjnego, który by tę nazwę uzasadniał. Nie możemy dopuścić, by w sytuacji przebudowy polskiego systemu wychowawczego pozostawiać kierownictwo organizacji skupiającej kilkaset tysięcy dzieci i młodzieży w rękach resztek partyjnej nomenklatury. Nie można dopuścić do zmarnotrawienia ogromnego majątku, który przecież został wytworzony społecznym wysiłkiem.

Jesteśmy przekonani, że w dziele przywrócenia ZHP autentycznego kształtu i rzeczywistego nawiązania ciągłości z ZHP II Rzeczypospolitej znajdziemy wsparcie najszerszych rzesz instruktorskich zarówno wśród tych, którzy opuścili ZHP lub zostali z niego wyrzuceni, jak i wśród tych, którzy do niego formalnie należą.

Uważamy, że aktualne władze ZHP powinny natychmiast ustąpić. Należy powołać Tymczasową Radę Naczelną, która przygotuje Nadzwyczajny Zjazd na nowych zasadach.

Sądzimy, że dziś, ze społecznego punktu widzenia ten kierunek działania jest najbardziej uzasadniony. Apelujemy więc do wszystkich instruktorów i elit nowych organizacji harcerskich o włączenie się w nurt działań zmierzających do osiągnięcia celu, którego nie udało się osiągnąć w 1956 i 1980 roku.

Swoją rolę postrzegaliśmy i postrzegamy jako służbę sprawie Harcerstwa. Dlatego też nie zamierzamy wikłać się we frakcyjne walki, wynikające z partykularnych interesów różnych grup. Nie będziemy przykładać ręki do dalszej atomizacji ruchu harcerskiego w imię źle pojętej idei pluralizmu. Dlatego też oświadczamy, że składamy rezygnację, z funkcji i uczestnictwa w ZHR.

Kraków – Niepołomice 27.09.1989

hm. Jerzy Bukowski HR
hm. Wojciech Wróblewski HR

1.11.12. List Tomasza Strzembosza *O patriotycznej przyzwoitości*, listopad

źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

List 3

hm Tomasz Strzembosz

O PATRIOTYCZNEJ PRZYZWOITOŚCI

W wydanej przed kilku laty książce *Bić się czy nie bić* Tomasz Łubieński zwrócił uwagę na fakt, który dotąd jakby uchodził uwadze badaczy epoki Oświecenia

w Polsce. Otóż król Polski Stanisław August Poniatowski nigdy nie wyrażał się źle o Naczelniku Tadeuszu Kościuszcze. Z kolei Kościuszko zawsze pisał i mówił z szacunkiem o Królu Stasiu, mimo, że dobrze znał jego wady oraz postawę, nieraz bardzo służalczą wobec carycy Katarzyny II.

A przecież byli to nie tylko przedstawiciele dwóch zupełnie odmiennych koncepcji politycznych i ludzie bardzo różni – byli to dwaj przeciwnicy, ostro się nieraz zwalczający. Stanisław Poniatowski w chwili klęski przeszedł na stronę Targowicy. Tadeusz Kościuszko w walce o niepodległość uruchomił groźną dla części szlachty i arystokracji siłę chłopów. Szli przeciw sobie, stali po dwu stronach jednej barykady, byli wzajem dla siebie przeszkodą w osiągnięciu celu. A jednocześnie mówili o sobie tak jakby byli – powiedzmy – przedstawicielami dwóch angielskich klubów towarzyskich, z których jeden skupia dżentelmenów – wielbicieli muzyki poważnej, drugi zaś – dżentelmentów pasjonujących się konną gonitwą za lisem.

DLACZEGO?

Dlaczego Kościuszko nigdy nie nazwał króla sługusem obcego monarchy, zdrajcą, sprzedawczykiem. Jurgieltnikiem? Przecież takich słów używano i były one skutecznym narzędziem w walce politycznej. Dlaczego Poniatowski nigdy nie mówił o Kościuszce jako o buntowniku, jakobinie, awanturniku, samozwańczym wodzu narodu, zaciężnym żołnierzu rewolucji amerykańskiej, przegranym przywódcy? Wszak mógł i mogło to być „właściwie odebrane" przez wielu Polaków, w tym także takich, którzy wahali się, po której stanąć stronie.

Ano – powiada Łubieński – przez patriotyczną przyzwoitość. Dla Tadeusza Kościuszki ten słaby król był polskim królem. Stał za nim majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, którego nie było wolno szargać i obrażać brutalnymi słowami. Był pomazańcem. Dla Stanisława Poniatowskiego „uzurpator" był Naczelnikiem walczącego o niepodległość narodu, był wodzem polskiego powstania. Należał mu się więc szacunek, tym bardziej, że jako osoba również nań zasługiwał.

Walka pomiędzy nimi była walką dwóch koncepcji rozwiązania sprawy przyszłości Polski, walką dwóch różnych temperamentów politycznych, dwóch polskich mężów stanu. Nie bradziażono jej epitetami. Była ta walka, w której dołożono wszelkich starań, aby zachowane zostały wielkie, narodowe i państwowe autorytety: króla i naczelnika. Łubieński nazywa to słusznie patriotyczną przyzwoitością. Jest to cenna uwaga badacza.

Dlaczego piszę o tym w liście skierowanym do Was Druhowie, których zapewne nie za wiele obchodzą spory sprzed lat dwustu? Dlatego, że zbliżają się ku nam – a częściowo już nadeszły – czasy, w których polska władza będzie zasługiwała na szacunek, więcej: na pełne i lojalne podporządkowanie.

Kiedy po sfałszowanych wyborach w 1947 roku, w wybranym wtedy Sejmie Ustawodawczym Stanisław Mikołajczyk rozpoczął swe przemówienie od słów Wysoka Izbo, wielu Polaków nie kryło oburzenia – jak można było tak mówić do grupy mianowańców! Dziś polski Senat Zasługuje już na nazwę Wysokiej Izby: wybrał go naród w wolnych i nieskrępowanych wyborach. Może niedługo także i Sejm będzie w pełnym zakresie wyrazicielem woli społeczeństwa polskiego, prawdziwym przedstawicielem narodowym? A może także rząd i inne organy władzy.

Powstaje coraz więcej autentycznych instytucji życia polskiego, przekształca się powoli – a myślę, że będzie się przekształcać w coraz szybszym tempie – oblicze różnych gremiów: naukowych (z Polską Akademią Nauk na czele), reprezentujących różne grupy społeczne, zawodowe, stowarzyszenia. Być może niedługo także o Wojsku Polskim będzie można bez zastrzeżeń powiedzieć: nasze.

Musimy jak najszybciej przyswoić sobie ową przyzwoitość patriotyczną, która w rzeczywistości jest czymś znacznie więcej niż po prostu kulturą walki politycznej. Jest świadectwem uobywatelnienia, przejścia od postawy niewolnika czy

poddanego do postawy współgospodarza, który właśnie dlatego, że jest współgospodarzem a nie najemnikiem szanuje swoją władzę, swoich partnerów, a nawet swoich przeciwników. Ponieważ szanuje także siebie samego i wymaga aby jego też szanowano. Kiedy rząd polski zaczną reprezentować ludzie innego pokroju niż Jerzy Urban, kiedy o rządzie tym powiemy „nasz" otworzy się ostatecznie brama do owej patriotycznej przyzwoitości. Ale obowiązywać ma ona znacznie wcześniej. Już nas obowiązuje.

Jest to absolutna konieczność, warunek przetrwania państwa. Czy zdajecie sobie Druhowie sprawę jak straszliwie potrzeba nam – w skali ogólnopolskiej – odbudowy autorytetu władzy państwowej, autorytetu bezustannie poniżanego od lat kilkudziesięciu. Od upadku Polskiego Państwa Podziemnego, które nie miało siły ani by przeciwstawić się zaborcom, ani by karać zdradę – ale posiadało większy autorytet niż wiele potężnych rządów po stronie „osi" i po stronie koalicji! Trzeba jak najszybciej odbudować autorytet prawa i szacunek dla instytucji, które je stanowią i realizują w życiu publicznym i prywatnym.

Także na naszym harcerskim podwórku musimy uczyć się szanować naszych ideowych przeciwników. Musimy nauczyć się rozróżniać ludzi dobrej woli – od których różnią nas tylko przekonania, opcje ideowe, organizacyjne – od ludzi złej woli. Tym pierwszym należy się pełny szacunek, choćby dzieliło nas od nich nie wiem co, tych drugich trzeba po prostu omijać, nie wchodzić z nimi w żadne układy czy relacje.

Warszawa, listopad 1989

1.11.13. List otwarty Stanisława Broniewskiego do instruktorów ZHR i odpowiedź na niego, październik, listopad

źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

List otwarty do instruktorów
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Powodem naszego wystąpienia w tej formie są dwie sprawy. Pierwsza to nasza ocena aktualnej sytuacji niezależnych środowisk harcerskich. Druga to obecna konfiguracja polityczna, będąca rezultatem powstania nowej koalicji i likwidacji monopolu PZPR, której konsekwencją stało się powołanie rządu Tadeusza Mazowieckiego.

Tak się składa, że należeliśmy do grona inicjatorów spotkania 12 lutego w Warszawie. Naszą intencją było zpowodowanie porozumienia wszystkich niezależnych środowisk harcerskich w celu konsolidacji i stworzenia poważnej alternatywy dla ZHP znajdującego się jeszcze wówczas pod pełną kontrolą PZPR. Tak się jednak nie stało. Dziś na harcerskiej mapie Polski mamy kilka odrębnych organizacji, natomiast wydaje się, że zasadnicza masa drużyn z rezerwą odnosząc się do niezrozumiałych dla nich podziałów wśród elit tych organizacji, działa faktycznie niezależnie, często tkwiąc formalnie w strukturze ZHP.

Przed kierownictwem ZHR otwiera się dopiero droga budowy programu i organizacyjnej infrastruktury. Pomijając trudności natury obiektywnej (brak bazy materialnej) obserwujemy tendencje, które naszym zdaniem nie sprzyjają budowie potencjału metodycznego i koncepcyjnego organizacji. Mamy tu na myśli przede

wszystkim izolowanie pewnych instruktorów lub całych środowisk oraz przyjęcie założenia, że harcerską pracę rozpoczynamy dopiero teraz po latach pustki. Są to zasadnicze błędy, które muszą zaciążyć na kształcie rodzącej się dopiero organizacji. Trzeba mieć świadomość, że ZHR oparł się na strukturach Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, który w ciągu minionych sześciu lat stanowił ogólnopolską niejawną strukturę, będącą mimo wszystkich niedoskonałości inicjatorem budowy koncepcji Harcerstwa Dziś i Harcerstwa Jutra. Rezultatem tej pracy jest deklaracja ideowo-programowa „Drogowskazy". To Ruch zainicjował szereg działań programowych, takich jak: mniejszości narodowe, ekologia czy Polacy w ZSRR, oraz metodycznych jak harcerstwo żeńskie, czy kręgi metodyczne. To ruch tworzył świadomość ogólnopolskiej niezależnej wspólnoty harcerskiej w czasie „Białej Służby" czy innych spektakularnych lecz uzasadnionych ze społecznego punktu widzenia działaniach, w których uczestniczyły tysiące harcerek i harcerzy. Zwracając uwagę na te fakty nie chodzi nam o wyrazy uznania dla Ruchu, lecz o świadomość stanu rzeczy, z którego wynika znaczny potencjał organizacyjny i programowy, którego nie można zaprzepaścić. Niestety stanowisko, jakie zajmuje w tej sprawie Naczelnictwo ZHR jest dla nas nie do przyjęcia (Krzysztof Stanowski „ZHR i… co dalej" w serii „Listy do instruktorów"). Przyjęcie koncepcji działania od zera świadczy albo o niekompetencji w sprawach harcerskich, albo o złej woli. Znaczna część środowisk, stanowiących obecnie ZHR, weszła do niego zorganizowana i z dorobkiem programowym i metodycznym wypracowanym w ciągu ostatnich kilku lat. Kto tego nie chce dostrzec i nie potrafi wykorzystać działa na szkodę Harcerstwa.

Postrzegamy wśród części elit nowych organizacji niepokojącą tendencję do działań zmierzających do posiadania za wszelką cenę „własnych" organizacji w imię idei pluralizmu, oderwanej od społecznej rzeczywistości i co najważniejsze od społecznych potrzeb.

W związku z tym ja, mimo swych lat, czuję obowiązek być i nie zawieźć w wykonaniu tego ważnego zadania.

Byłem cały czas w Harcerskim Ruchu, mimo, że ponieśliśmy udrękę uczestniczenia młodzieży w sterowanym przez komunistów ZHP, a więc życia półprawdą – innej drogi wówczas nie widziałem.

Poparłem gorąco inicjatywę młodych zmierzającą w 1989 r. do wychodzenia z ZHP – by wtedy, gdy stało się to możliwe, żyć już pełną prawdą.

Obecnie kończy się potrzeba mojej pracy w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i w jego władzach, skoro Związek Harcerstwa Polskiego może i musi wrócić do pełnienia w pełnej prawdzie służby Bogu, Polsce, Bliźniemu.

(–) *Stanisław Broniewski „Orsza"*

7

Warszawa, 4 listopada 1989 r.

Druh Harcmistrz Stanisław Broniewski
Warszawa, ul. Grażyny 22 m. 21

Drogi Stachu.

Otrzymałem dziś Twoje listy, dziś też odpisuję. Przyznam, że Twoja niespodziewana decyzja wycofania się ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, który razem współzakładaliśmy i braliśmy za niego odpowiedzialność, zaskoczyła mnie. 17 XII 1989 r. odbędzie się najbliższa zbiórka Rady Naczelnej, która władna jest

przyjąć Twoją rezygnację z pełnionej w Związku funkcji. Myślę, że byłoby dobrze byś na tej zbiórce przedstawił nam szerzej motywy Twojej decyzji.

Ja ze swej strony powiedzieć mogę tylko jedno: dopóki chociaż jedna drużyna zostanie w ZHR, ja także w nim pozostanę.

(–) *Przewodniczący*
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
Tomasz Strzembosz, Harcmistrz

1.11.14. Listy Stanisława Broniewskiego do harcerek i harcerzy, instruktorek i instruktorów i odpowiedź na nie, listopad

źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

4

Stanisław Broniewski *Warszawa, dnia 3 listopada 1989 roku*

Przewodniczący ZHR
Druh Tomasz STRZEMBOSZ

Drogi Tomku!

W związku z nową sytuacją napisałem list otwarty, który załączam. Treść jego wyjaśnia moją niniejszą prośbę zwolnienia mnie z pracy w Radzie Naczelnej ZHR.

Czuwaj!

(–) *Stanisław Broniewski*

6

Warszawa, 3 listopada 1989 r.

Do Harcerek i Harcerzy
Instruktorek i Instruktorów

Wielkie dni, które przeżywa Polska, sprawiają, że również nasza gorąca miłość i troska – Harcerstwo może odzyskać swoje prawdziwe oblicze; mało tego, Harcerstwo takie oblicze odzyskać musi, by współtworzyć to wszystko co powstaje w Polsce, co ma być, wielkie i pełne prawdy.

Naszym zadaniem, o nadejściu którego zawsze marzyliśmy, jest przejęcie Związku Harcerstwa Polskiego przez społeczeństwo polskie, przez naród, po to by ów Związek Harcerstwa Polskiego dalej narodowi służył.

W związku z tym ja, mimo swych lat, czuję obowiązek być i nie zawieźć w wykonaniu tego ważnego zadania.

Byłem cały czas w Harcerskim Ruchu, mimo, że ponieśliśmy udrękę uczestniczenia młodzieży w sterowanym przez komunistów ZHP, a więc życia półprawdą – innej drogi wówczas nie widziałem.

Poparłem gorąco inicjatywę młodych zmierzającą w 1989 r. do wychodzenia z ZHP – by wtedy, gdy stało się to możliwe, żyć już pełną prawdą.

Obecnie kończy się potrzeba mojej pracy w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i w jego władzach, skoro Związek Harcerstwa Polskiego może i musi wrócić do pełnienia w pełnej prawdzie służby Bogu, Polsce, Bliźniemu.

(–) *Stanisław Broniewski „Orsza"*

7

Warszawa, dnia 4 listopada 1989 r.

Druh Harcmistrz Stanisław Broniewski
Warszawa, ul. Grażyny 22 m. 21

Drogi Stachu.

Otrzymałem dziś Twoje listy, dziś też odpisuję. Przyznam, że Twoja niespodziewana decyzja wycofania się ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, który razem współzakładaliśmy i braliśmy za niego odpowiedzialność, zaskoczyła mnie. 17 XII 1989 r. odbędzie się najbliższa zbiórka Rady Naczelnej, która władna jest przyjąć Twoją rezygnację z pełnionej w Związku funkcji. Myślę, że byłoby dobrze byś na tej zbiórce przedstawił nam szerzej motywy Twojej decyzji.

Ja ze swej strony powiedzieć mogę tylko jedno: dopóki chociaż jedna drużyna zostanie w ZHR, ja także w nim pozostanę.

(–) *Przewodniczący*
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
Tomasz Strzembosz, Harcmistrz

1.11.15. List Wojciecha Wróblewskiego do Tomasza Strzembosza na temat rezygnacji z funkcji i przynależności do ZHR i odpowiedź na niego, październik, listopad

źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

1

Szanowny Tomaszu, Niepołomice, 1.10.89

Moja ocena aktualnej sytuacji politycznej oraz kierunku, czy raczej braku kierunku w jakim steruje organizacją Naczelnictwo, skłania mnie do podjęcia decyzji rezygnacji z pełnionej funkcji i przynależności do ZHR. Sytuacja izolacji w jakiej się znajdowałem w ramach kierownictwa ZHR oraz wyrażane poglądy i opinie Naczelnictwa pod którymi się nie mogę podpisać skłaniają mnie również do tej decyzji.

Chciałbym natomiast podkreślić, że szczególnie cenię Twoją Osobę, jednak należysz do nielicznych w kierownictwie ZHR z którymi znajdowałem wspólny język. Taka sytuacja na dłuższą metę była nie do zaakceptowania.

Ocena nowej sytuacji politycznej wymaga moim zdaniem weryfikacji koncepcji działania niezależnych środowisk instruktorskich, zasadnicza rozbieżność w tej kwestii jak zarysowała się pomiędzy mną a Krzysztofem wyklucza możliwość wspólnego działania w jednej organizacji.

Pozostaję z wyrazami szacunku

(–) *Wojciech Wróblewsk*i

3

Warszawa, 2 listopada 1989 roku

Druh Harcmistrz Wojciech Wróblewski
Niepołomice

Drogi Wojtku!

Piszę do Ciebie, taka jest sytuacja, w podwójnej niejako roli: Twego starszego kolegi i Przewodniczącego ZHR. Twój list posiada bowiem przede wszystkim charakter aktu oficjalnego – rezygnacji z przynależności do ZHR i z funkcji Vice Przewodniczącego Związku.

Twój list zasmucił mnie. Nie tylko dlatego, że straciłem współtowarzysza pracy; lecz także dlatego, iż jest świadectwem jak niedobrze rozwiązywane są przez Ciebie sprawy, na pewno trudne, ale przecież do rozwiązania, a jeżeli nie, to do przecięcia w inny nieco sposób. Nie mogę przyjąć argumentacji, że powodem Twojej decyzji opuszczenia i funkcji i ZHR są poglądy i opinie Naczelnictwa oraz kierunek, w którym steruje ono organizacją. Gdybyś był „szeregowym" instruktorem, ot, np. młodziutkim drużynowym z Niepołomic, rzeczywiście, oceniając negatywnie ten kierunek, może nie miałbyś nic innego do zrobienia jak opuścić organizację. Ale Ty jesteś przecież doświadczonym działaczem, kimś z harcerskiej elity intelektualnej, byłym Przewodniczącym Ruchu, człowiekiem w pełni dojrzałym, wreszcie – instruktorem pełniącym wysoką funkcję w ZHR – funkcję conajmniej równorzędną funkcji Naczelnika. Znajdując się w tej sytuacji a nie godząc się z aktualną „linią" Naczelnictwa, powinieneś podjąć walkę o realizację takiej koncepcji naszego działania, jaką uważasz za słuszną. Powinieneś także – było to nawet Twoim obowiązkiem – rozmawiać ze mną na ten temat, – przedstawić swój punkt widzenia, przekonywać. Nigdy ze mną na ten temat nie mówiłeś, nie przestrzegałeś, że według Ciebie idziemy błędną drogą, że – wreszcie – jest ona tak sprzeczna z Twoją postawą, że może to doprowadzić do opuszczenia przez Ciebie funkcji a nawet organizacji. Takiego rozwiązania jakim jest Twój list z 2 października nie mogę zrozumieć i przyjąć.

Nie przekonuje mnie także Twoje drugie twierdzenie iż znalazłeś się „w sytuacji izolacji" w ramach kierownictwa ZHR. Skąd wiesz, że w niej byłeś, skoro raz tylko wziąłeś udział w zbiórce Rady Naczelnej (o ile wiem byłeś zapraszany zawsze, wiem o tym, że dość długo byłeś zagranicą, innych przyczyn Twojej nieobecności nie znam) a ze mną i Jackiem Chodorskim spotkałeś się dopiero w połowie czerwca i od tego czasu podjąłeś pracę na przyjętym odcinku.

Rozumiałem Twoją trudną sytuację, powiązania z Krakowem, rozterki, nie naciskałem Cię więc i czekałem aż „przyjdziesz do siebie", otrząśniesz się i podejmiesz normalną pracę. Starałem się zachowywać w taki sposób aby Ci sytuacji nie utrudniać. Ale, jeśli piszesz o izolacji, muszę stwierdzić, że to Ty raczej izolowałeś się od nas.

Nie przejawiłeś żadnej inicjatywy poza wyprawą do obozu kleryków 8 lipca, nie powiadomiłeś mnie ani Jacka jak rozwiązujesz sprawy, których się podjąłeś, nie napisałeś do mnie żadnego listu, nie dzwoniłeś (a do Ciebie dodzwonić się bardzo trudno). Równie daleko mieszkający Jacek Chodorski był w tym czasie wielokrotnie w Warszawie, dzwonił, mieliśmy bieżący kontakt, wiem dokładnie co robi.

Nie wiem więc także jaka jest Twoja „ocena nowej sytuacji politycznej" i w jakim kierunku „wymaga ona weryfikacji koncepcji działania niezależnych środowisk instruktorskich". Zaskakujesz mnie także enigmatycznym sformułowaniem zarzutów wobec Naczelnictwa i osobiście Krzysztofa. Nie wiem jakie to są owe „zasadnicze rozbieżności" między Wami.

Inną sprawą, która mnie naprawdę zmartwiła, jest sposób w jaki „odmeldowujesz się" z ZHR. Po raz pierwszy o liście otwartym: Twoim i Jurka Bukowskiego, oraz Twoim zamiarze odejścia, dowiedziałem się z listu Jurka do Jacka Zauchy. Było to po spotkaniu u min. Samsonowicza, 9 października. Jacek dzwonił z tą wiadomością do Marka Frąckowiaka, u którego wtedy byliśmy. Jacek już o tym wiedział – ja nie. List Twój z 1 października dostałem 17 lub 18 października, podczas mej dwudniowej nieobecności w Warszawie. Nosi datę 1 października. „List otwarty do instruktorów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej" podpisany przez Ciebie i przez Jurka, nosi datę 27 IX 1989 r., pisałeś go więc jeszcze jako czynny Vice Przewodniczący ZHR. A ja o nim nic nie wiedziałem!! Gdybyś przedtem chociaż zadzwonił informując o swej decyzji. A 2 października, na liście obecnych u min. Halla, na której pracownik Rady Ministrów sprawdzał naszą tożsamość, widniało (przekreślone) Twoje nazwisko jako jednego z reprezentujących na tym spotkaniu Komitet Odrodzenia ZHP–1918. Nie muszę komentować, bardzo mi smutno.

Zdumiewa mnie także Wasze twierdzenie z „Listu otwartego": „Przyjęcie koncepcji działania od zera świadczy albo o niekompetencji w sprawach harcerskich, albo o złej woli".

Czyżbyście zapomnieli o uchwale założycielskiej ZHR, współtworzonej i podpisanej przez Was, w której napisano

„ZHR (…) jest spadkobiercą tradycji ideowej polskiego harcerstwa od jego zarania; (…) kontynuatorem zasad programowych, metodycznych, organizacyjnych istniejącego w latach 1918–1939 Związku Harcerstwa Polskiego (…) pragnie twórczo rozwijać dorobek niezależnych środowisk harcerskich działających po 1945 roku w ZHP i poza nim (…)."

Jak widzisz, twierdzenie Wasze, aczkolwiek zgodne z aktualną propagandą ZHP–18, jest zarówno nieprawdziwe jak nierzetelne w stosunku do całego ZHR a zwłaszcza do tworzących w większości ten Związek dawnych środowisk Ruchu, któremu Wojtku przewodniczyłeś.

Rada Naczelna na swej zbiórce w dniu 22 października zwolniła Cię z funkcji Vice Przewodniczącego i członka Rady. Mam nadzieję, że nasze stosunki, dziś już tylko prywatne lub jako członków dwóch bratnich organizacji harcerskich, nie zostaną zerwane ani ochłodzone. Mając różne koncepcje i sposoby działania – pozostajemy harcerzami. Mam tylko jedną prośbę. Użyj swojego wpływu i nie pozwól by to co robi teraz ZHP–1918, rozszerzając szczelinę między naszymi organizacjami szło dalej w tym niedobrym kierunku. Myślę tu przede wszystkim o odmawianiu nam prawa do odznak i symboli harcerskich, a więc i do mego krzyża, który otrzymałem przed ponad czterdziestu laty. Pomyśl o tym. Wierzę, że będziesz działał w kierunku godnym instruktora ZHP–1918.

Ściskam serdecznie Twoją dłoń.

(–) *Tomasz Strzembosz, hm*
Przewodniczący Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

1.12. Artykuły, rozważania, oczekiwania, rozmowa

1.12.1. Artykuł Krzysztofa Kilijanka *Harcerz harcerzowi bratem. Czy rozdzielenie to integracja?*

źródło:
„Prawo i Życie" 1989, nr 16, 22 kwietnia, s. 4–5

Harcerz harcerzowi bratem

CZY ROZDZIELENIE TO INTEGRACJA?

„Władza rozmawia dziś z oficjalnie nie istniejącymi związkami i opozycją. Natomiast ZHP od lat nie czyni jakichkolwiek kontaktów z przedstawicielami działającego od 8 lat ZHR" (Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej – red.). „Druh Broniewski – twórca ZHR, powinien dogadać się z druhem Wosińskim – Naczelnikiem ZHP, bo druh Gorbaczow dogaduje się z druhem Reaganem, a druh Wałęsa dogadał się z druhem Jaruzelskim". „Rozłam stał się faktem! Nie stoją za nim żadne imperialistyczne dążenia do władzy. Ten rozłam zrodził się przecież u nas. Alternatywne harcerstwo działa już od lat, ale na Konopnickiej nie chciano o nim słyszeć. Trzeba oderwać się od strusiej polityki Głównej Kwatery – straży pożarnej gaszącej co i raz wybuchające w organizacji pożary. Trzeba zmienić nie tylko statut, ale również i styl myślenia".

To fragmenty trzech tylko wystąpień w warszawskiej Sali Kongresowej, gdzie 31 marca zakończył swe obrady Związek Harcerstwa Polskiego. Takich i podobnych głosów ze zjazdowej trybuny padło jeszcze wiele. Spora część harcerzy jeszcze przed zjazdem miała nadzieję, że marcowe spotkanie choćby częściowo wpłynie na uzdrowienie wewnętrznej sytuacji organizacji. Istnienia silnych nastrojów reformatorskich dowiódł już pierwszy roboczy dzień obrad. Zmiana choćby numeracji zjazdu z IX na XXVI – a więc odwołanie się do przedwojennych tradycji – i zaproszenie skierowane do osób, które wystąpiły z organizacji do udziału w pracach komisji problemowych, było choćby pierwszym zwiastunem n o w e g o. Kto wie, czy w oczach niektórych delegatów nie powstała już w tamtej chwili wizja jednolitego, nierozczłonkowanego harcerstwa? Jednak procesu, który narastał latami, nie można było rozwiązać w ciągu czterech dni.

Właściwie wszystko zaczęło się w 1980 roku. Dokonujące się w całym kraju zmiany nie mogły rzecz jasna ominąć organizacji młodzieżowych. Po dekadzie lat siedemdziesiątych, kiedy to ZHP było organizacją administracyjno-nakazową, niektórzy instruktorzy starali się wracać do starych, sprawdzonych wzorów harcerskich. Grupa harcerzy zrzeszona w Porozumieniu Kręgów Instruktorskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM) rozpoczęła kampanię na rzecz odnowy ruchu harcerskiego. Obradujący w marcu 1981 roku VII Zjazd ZHP pod wpływem sytuacji politycznej i nacisków płynących ze środowisk harcerskich dokonuje pewnych zmian: wróciły szare i zielone mundury harcerzy starszych, niefortunnie zmienionych kilka lat wcześniej na kolor piaskowy. Na lilijkę wróciło znowu hasło filaretów „Ojczyzna – Naród – Cnota". Powróciły też różnokolorowe krajki na wzór poprzednich dziesięcioleci. Ale naczelnym problemem było utrzymanie jedności.

Długie spory i dyskusje nie spowodowały rozłamu, lecz zjazdowa uchwała odzwierciedlała już wtedy istniejące podziały. Czytamy w niej bowiem: „Wierzymy głęboko, że z zewnętrznych walk, rozterek, prób charakterów, które są cechą nie tylko naszych czasów młodzież jak zawsze, wyjdzie bogatsza w hart i moralną siłę. Wierzymy głęboko, że typowe dla harcerskiego wychowania cechy jak pracowitość, solidność, lojalność, skromność, będą wartościami powszechnie docenianymi…"

Jednak zmiany, jakich dokonał zjazd niemal powszechnie uważano za **zbyt powierzchowne**.

Instruktorzy z KIHAM eksperymentalnie zmienili metodykę pracy, stopnie i Przyrzeczenie Harcerskie, chcąc w ten sposób praktycznie udowodnić słuszność postulowanych już wcześniej zmian. Nie dane im jednak było doprowadzić eksperymentu do końca. Latem 1982 roku Porozumienie KIHAM zostało rozwiązane. Powód? Zarzut wywrotowej działalności. Pomimo tej decyzji wielu instruktorów kontynuuje pracę na dotychczasowych zasadach. Rzecz jasna, poza strukturami ZHP.

Od tamtej pory powstało kilka niezależnych organizacji harcerskich. Pierwszą był Niezależny Ruch Harcerski powołany w 1981 roku. Grupki harcerzy w kilku miastach zarzucały instruktorom niedostrzeganie dokonujących się w kraju przemian, nietolerancję, zbytnią zależność od partii i państwa. Trzy lata później grupka instruktorów i harcerzy z Trzebini tworzy „Grupę Apostolską Betanię".

„Pracując systemem całkowicie harcerskim drużyny prowadzą ogniskowi, grupa posiada własne mundury, istnieje krzyż betański, odmienny od harcerskiego, niemniej o tej samej wymowie. Organizacja przyjęła prawo i przyrzeczenie Betańczyka, pokrywające się właściwie z harcerskim" – tak nielegalne pismo harcerzy „Czuwajmy" scharakteryzowało grupę, która chciała pogodzić istnienie ZHP z charakterem religijnym.

Największy z ruchów nieformalnych to Polska Organizacja Harcerska, której działalność datuje się od 1985 roku. Nie tworząc w zasadzie nic nowego, ze starego harcerstwa odrzuca podstawę wychowawcy-wodza, stojącego ponad drużyną. Na zasadzie samowychowania opiera się program Bractwa Skautowego. Nawołują do powrotu do źródeł – czystego harcerstwa nieskażonego żadnymi naleciałościami narodowymi i politycznymi. Tę mozaikę trzeba uzupełnić o Harcerską Służbę Liturgiczną, którą mieliśmy okazję zobaczyć podczas dwóch ostatnich pielgrzymek do Polski papieża Jana Pawła II, Związek Drużyn Rzeczypospolitej oraz część drużyn Ruchu Odrodzenia Rzeczypospolitej.

W sumie tych rozczłonkowanych organizacji można by naliczyć kilkanaście. Choć występują między nimi pewne różnice co do programu i sposobów jego realizacji. Łączy ich jedno – nie widzą realnej możliwości działania w obecnych strukturach Związku Harcerstwa Polskiego. Spora zresztą część członków tych nieformalnych związków działała w szeregach ZHP, lecz z różnych powodów odchodzili bądź też zmuszano ich do wystąpienia. Najczęstszym powodem była próba łączenia religii chrześcijańskiej z ofertą ZHP. Nie na długo – za uczestnictwo instruktora w harcerskim mundurze w procesji Bożego Ciała, za obecność księży podczas zbiórek i biwaków po prostu wylatywało się z organizacji.

Po kilku latach rozbicia jesteśmy obecnie świadkami prób jednoczenia alternatywnego harcerstwa. 25 lutego grono instruktorów z całej Polski postanowiło powołać do życia Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Deklaracja komitetu założycielskiego stwierdza m.in. że „ZHR będzie organizacją ideowo-wychowawczą kierującą się w swojej pracy zasadami etyki chrześcijańskiej".

Już po miesiącu w Sopocie odbył się I Walny Zjazd nieuznawanego de iure <...>[1]. Rozpoczął się nazajutrz <...>[2] zakończeniu w Warszawie <...>[3] VI Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego. Czyżby zbieg okoliczności? Chyba nie. Taka zbieżność jeszcze wyraźniej podkreśla różnice między dwoma konkurencyjnymi związkami.

---

[1] Nieczytelny jeden wyraz.
[2] Nieczytelny jeden wyraz.
[3] Nieczytelny jeden wyraz.

Harcerze Rzeczypospolitej odpierają zarzuty o wprowadzeniu podziałów politycznych – <...>[4] demagogia – stwierdził na konferencji prasowej Stanisław Broniewski – „Orsza", naczelnik Szarych Szeregów, twórca ideowy opiekun ZHR. Te podziały istnieją od dawna, odkąd do idei harcerstwa przeniknęło coś obcego. Ta granica przebiegała <...>[5] wewnątrz organizacji, <...>[6] dopiero teraz wyciągnęliśmy ją na wierzch.

– Zresztą, zarzut rozbijania organizacyjnej jedności jest <...>[7] – mówi Marek Frąckowiak uczestnik jednego z podstolika „okrągłego stołu". – Nasz związek powstaje poprzez łączenie różnych środowisk. Jest więc zupełnie odwrotnie – integrujemy działających dotychczas w rozproszeniu w jedną całość. I dlatego na powstanie ZHR trzeba spojrzeć jak na krok jedności harcerstwa.

Podnoszony też bywa problem koniunkturalności. Ale przecież nasza praca trwa już od kilku lat. W pewnym momencie uwierzyliśmy, że można robić takie harcerstwo, jakiego chce młodzież. Wydaje nam się, że teraz już można, a nasza koniunkturalność nie okaże się naiwnością. Chcemy prowadzić pracę wychowawczą w organizacji, która odpowiada naszym sumieniom. Stolik młodzieżowy domaga się likwidacji monopoli, a harcerstwo powinno stworzyć takie formy organizacyjne, aby każdy bez względu na wyznawany światopogląd znalazł w nim swoje miejsce.

Niestety zjazd w Sali Kongresowej nie określił jednoznacznie swego

stanowiska wobec niezależnych.

Również i zebrani w Sopocie, w kilkanaście godzin po zakończeniu obrad zjazdu ZHP, nie próbowali ustosunkować się do zjazdowego dorobku. Tak jakby każda z dwóch stron wyczekiwała na ten pierwszy krok. Choć może nie tak trzeba to nazwać. Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej stwierdza, że nie widzi dla siebie miejsca w strukturach dotychczasowego harcerstwa. Bez względu na dokonywane w nim zmiany. Musi powstać drugi związek! Ot i wszystko.

1 kwietnia, kilkanaście minut przed godziną jedenastą rozpoczął się w Sopocie I Walny Zjazd ZHR. Przyjechało ponad 400 delegatów z niemal całej Polski. Było też kilkunastu dziennikarzy. I rzecz ciekawa – druhowie nieformalnego związku narzekali na dokonywane w prasie, radiu i telewizji manipulacje. Tymczasem na zjeździe żaden z delegatów nawet w czasie przerw, nie mógł rozmawiać z dziennikarzem bez zgody i udziału rzecznika prasowego, który zresztą stwierdził „Kochamy dziennikarzy, ale trzeba ich pilnować". Kolejny przykład demokracji po polsku.

Najciekawszym punktem dwudniowych obrad były spotkania w komisjach problemowych. Zresztą tylko tam było miejsce na jakąkolwiek dyskusję. Jedna z nich zajęła się problemami współdziałania z organizacjami młodzieżowymi. Wszyscy byli zgodni, że nadrzędnym celem jest jedność. Może nawet z „reżimowym" ZHP (bo i takie określenie padło). Ale nie chodzi tu o współpracę z centralnymi władzami związku, lecz wzajemne kontakty drużyn i szczepów. Wymaga tego zasada „Harcerz harcerzowi bratem". Bo przecież w tych podstawowych jednostkach często pracują bardzo ofiarni i pełni zapału ludzie. Rzecz w tym, że nie zawsze zdają sobie sprawę z indoktrynacji, jakiej podlegają. Mimo to, trzeba nawiązać z nimi współpracę.

Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym punktem zjazdu było zatwierdzenie statutu. Kto wie, czy tak naprawdę nie był to jedyny cel zjazdu. Bo przecież statut potrzebny jest do starania się o legalizację związku. Nieważne: dobry czy zły, aby tylko istniał. Tymczasem sposób jego uchwalania spora część delegatów przyjęła z mieszanymi uczuciami. Podczas samego głosowania nie można było zgłaszać żadnych

---

[4] Nieczytelny jeden wyraz.
[5] Nieczytelny jeden wyraz.
[6] Nieczytelny jeden wyraz.
[7] Nieczytelny jeden wyraz.

poprawek ani propozycji. Należało je bowiem wnosić kilka godzin wcześniej do specjalnie w tym celu powołanej komisji. Ta zaś wypracowała coś na kształt kompromisu, spośród kilkuset, nieraz wzajemnie wykluczających się wniosków. Taki statut punkt po punkcie chyba za każdym razem akceptowano „optyczną większością głosów".

– Choć sam sposób głosowania mógł przypominać naszym gościom być może mechaniczne podnoszenie mandatów przy każdym wniosku, to proszę nie zapominać o jednym – tłumaczył nam Andrzej Wysocki, podharcmistrz z krakowskiego Bractwa Skautowego – większość delegatów to ludzie bardzo młodzi. Po raz pierwszy w życiu piętnasto-, dziewiętnastolatkowie uczestniczą w tak poważnej imprezie i mają świadomość, jak ważna jest tu ich obecność. Uczestniczą w akcie narodzin i formowania postaw zupełnie nowego harcerstwa. Dlatego możemy być pewni, że głosy oddają rozważnie, kierując się nie emocjami, lecz własnym przekonaniem.

Równie kontrowersyjnie, co tryb głosowania, przyjęto obowiązek konsultowania z prezydium wniosków formalnych, a dopiero potem publicznego ich prezentowania. Co stało na przeszkodzie – zgodnie z przyjętymi obyczajami – najpierw prezentowaniu, a dopiero potem wskazywaniu na jego formalny bądź merytoryczny charakter? Na to pytanie

nikt nie potrafił udzielić odpowiedzi.

ZHR nie stawia na ilość, ma być bowiem związkiem elitarnym. Na razie zrzesza 598 instruktorów, choć kto wie, czy za kilka dni ta liczba nie zacznie maleć. Już po pierwszym dniu obrad niektórzy delegaci twierdzili, że nie jest to to, czego szukają. Może rozczarowały ich obrady, może zapadające decyzje, albo też dowiedzieli się o powstaniu nowej, kolejnej już alternatywnej organizacji.

19 marca w Krakowie zawiązany został Komitet Odbudowy Związku Harcerstwa Polskiego. Jest to o tyle ciekawe, że nie przewiduje on żadnych nowych struktur ani opuszczania dotychczasowego ZHP. Na czym opiera się ta metoda? Wykładnia krakowskich instruktorów jest następująca. Podejmują oni odbudowę powołanego w 1918 roku związku zawieszonego w działaniu w czasach stalinowskich. Tradycyjne harcerstwo istniało do 1949 r. Później przy pomocy siły i terroru państwo pozbawiło ich szans na jakąkolwiek działalność, tworząc niejako w zamian Związek Młodzieży Polskiej. „Z uwagi na pełne usamodzielnienie i przekształcenie organizacji Harcerskiej Polski Ludowej na wspólny związek dzieci i młodzieży i instruktorów pracujących w oparciu o metody harcerskie – przywraca się tradycyjną nazwę Związku Harcerstwa Polskiego" – tak w 1956 roku motywowano powstanie nowej organizacji młodzieżowej. To harcerstwo odcinało się od historii i tradycji, stworzyło coś, co z prawdziwą ideą miało bardzo mało wspólnych cech. Dlatego możliwe jest dziś wznowienie działalności Związku w oparciu o statut z 1936 roku. Nie jest to też reaktywowanie, gdyż wygaśnięcie działalności organizacji nie oznacza jej zakończenia. Wcielenie tego projektu byłoby de facto rozłamem w istniejącym Związku Harcerstwa Polskiego. Oto bowiem część harcerzy identyfikująca się ze statutem sprzed wojny, nie występując z organizacji stworzyłaby w niej zupełnie nowy odłam. Czy podjęte na XXVI Zjeździe ZHP ustalenia przekonały harcerzy do sięgnięcia przez Główną Kwaterę do przedwojennej tradycji? – trudno dziś orzec. A właśnie od takich uchwał wiele drużyn uzależniało pozostanie w ZHP bądź też przejście w szeregi Komitetu Odbudowy ZHP.

Udało mi się uczestniczyć w zjazdach obu konkurencyjnych organizacji, czytałem sporo materiałów sygnowanych przez krakowski Komitet Odnowy. We wszystkich trzech przypadkach mówi się dużo o statutach, przyrzeczeniu, wytycza programy na przyszłość. Jednak w powodzi słów zabrakło jednego – dziecka. Czy spierając się i kłócąc nie zapomina się o podmiocie harcerstwa? Bo prawda jest chyba trywialna – młody człowiek trafi do tej organizacji, która jest mu w stanie zaoferować więcej –

nie tylko pod względem materialnym, ale również programowym i metodycznym. Atrakcyjny drużynowy, ciekawe zbiórki, biwaki, które pamięta się później latami – oto, co głównie przyciągnąć może młodzież. Jeżeli nie zaproponuje tego harcerstwo – pozostaną jeszcze domy kultury, gdzie sobotnia dyskoteka i seanse wideo już od młodych lat wpajają zupełnie odmienny model życia. Mniej ciekawy, ale jakże łatwiejszy.

„Bo wszyscy harcerze to jedna rodzina, starszy czy młodszy, chłopak czy dziewczyna" – nucą chyba wszyscy bez względu na przynależność. Czy wielka rodzina, która jednoczy się wokół wieczornego ogniska, musi za dnia mówić o rozwodzie?

KRZYSZTOF KILJANEK

1.12.2. Artykuł Włodzimierza Serwińskiego *Wiosna, lato i co dalej?*

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

Wiosna, lato i co dalej?

Stworzyliśmy ZHR, a właściwie ciągle Go jeszcze tworzymy. Opuściliśmy ZHP by móc stworzyć własną, autentyczną organizację. Działając w Ruchu, kiedy to jeszcze nie było możliwości na takie „wybryki" jakim jest ZHR, staraliśmy się za wszelką cenę wyrobić sobie swoją tożsamość, zaznaczyć swoją inność – po prostu wyróżniać się na tle ZHP. W dniu dzisiejszym nie jest to już dla nas problemem. Jesteśmy „na swoim". Bez żadnej obawy, być może niekiedy z pewnego rodzaju dumą, mówimy skąd jesteśmy. Nasza nielegalność najprawdopodobniej już wkrótce zniknie. My sami znajdujemy sobie miejsce w nowych (czyt. ujawnionych i nieco zmodyfikowanych) strukturach. Najzwyczajniej w świecie – no może nie tak całkiem zwyczajnie – istniejemy sobie wśród wielu innych, nam podobnych.

Nie mam zamiaru wnikać w szczegóły i niuanse istnienia obok nas POH-u, ZHP-1918, HSL-u i być może jeszcze wielu innych. Najistotniejszym jest dla mnie ZHR, do którego powstania – jako jeden z wieluset – przyłożyłem rękę. Jestem przekonany i w tym też duchu pragnę dalej działać, że utworzenie samoistnej organizacji jest tylko i wyłącznie fundamentem do dalszych przeobrażeń w naszej działalności, a co za tym idzie w naszej świadomości. Zrobiliśmy dopiero jeden mały krok – no może dwa, organizując akcję letnią – w kierunku urealnienia harcerstwa jako metody wychowawczej. Organizując Zjazd nie było zbyt wiele czasu na przeprowadzenie merytorycznych rozmów, co zresztą dało znać o sobie w trakcie uchwalania Statutu. Nie przesadzę chyba zbyt wiele, jeśli stwierdzę, iż cała nasza organizacja powstała, a może i jeszcze dalej powstaje, „na kolanie". Kształtujemy dopiero swoje oblicze. Szukamy nowych, odpowiadających nam form, które mają pogodzić wielorakość koncepcji rozumienia harcerstwa z jednolitą dla wszystkich – przynajmniej tak się mi wydaje – chęcią wychowania.

Tworzymy zręby naszej działalności: komendy, komisje, rozkazy, regulaminy… Po kilkuletniej nieformalności, która swoimi korzeniami tkwi jeszcze w Stanie Wojennym, próbujemy sformalizować i unormować nasze poczynania. Czerpiąc z tradycji, która ma podnosić nasz prestiż i czasami poprawiać samopoczucie, to tu, to tam dodając coś swojego, nowego, urzeczywistniamy swoje zamysły, pragnienia, marzenia. Czy oby jednak na pewno? Nikt chyba nie kwestionował tego, iż w przedzjazdowych spotkaniach poruszanie tematu Prawa i Przyrzeczenia może

doprowadzić tylko i wyłącznie do smutnego końca ledwo co powstałej organizacji. Udało nam się doprowadzić ZHR do stanu względnej stabilności – stanęliśmy na nogach. Choć jeszcze wiele jest do zrobienia, to jednak proponuję podjąć dyskusję nad tym, co jest dla nas najważniejsze.

Wstępując do ZHR-u byłem przekonany, i nadal jestem, iż trzeba w ten sposób przyczynić się do powstania nowej, nieznanej dotąd jakości, jaką ma być właśnie ZHR, która opierając się na znanej i wypróbowanej już wartości, jaką jest Harcerstwo, stworzy i wykorzysta możliwości realnego wpływania na wychowanie młodego, i nie tylko młodego, człowieka. „Nowa i nieznana jakość" oraz „realne wpływanie" są tymi elementami, które chciałbym podkreślić przede wszystkim.

Od uchwalenia przedwojennego Statutu, na który powołujemy się niejednokrotnie, minęło ponad 50 lat. Od powstania pierwszych polskich drużyn skautowych – prawie 80 lat, a od początków skautingu jeszcze więcej. Nie muszę chyba nikogo uświadamiać, iż żyjemy obecnie w całkiem innym świecie – dosłownie i w przenośni – aniżeli twórcy skautingu i harcerstwa. Tempo zmian kulturowych, obyczajowych, społecznych, politycznych, ekonomicznych, gospodarczych, itd. jest tak olbrzymie, iż nie sposób wyrokować nawet o najbliższej przyszłości. Dlatego też, to co chcemy stworzyć, musi być nowe i nieznane. Dlatego też, chcąc faktycznie wychowywać, musimy mieć możliwość realnego wpływania na zastaną przez nas rzeczywistość.

Stworzyliśmy własną organizację. Będziemy obecnie starać się o utrzymanie i pomnażanie tego zaczątku. Stwórzmy więc jej program na miarę tego… czego oczekujemy sami od siebie, czego jesteśmy po części spadkobiercami, czego od nas oczekują, czego powinniśmy oczekiwać od siebie. Zastanówmy się nad tym, co w Harcerstwie jest najistotniejsze, najbardziej twórcze i najoryginalniejsze – po prostu niepowtarzalne. Skonfrontujmy to z potrzebami i wymogami dnia dzisiejszego, a może raczej jutrzejszego. Wyciągnijmy wnioski.

Skutkiem moich przemyśleń, przedstawionych oczywiście tylko w zarysie, jest między innymi nowa formuła przyrzeczenia i Prawa Harcerza Rzeczypospolitej. Dla jednych będzie ona całkowicie nie do przyjęcia, dla innych stanie się pretekstem do samodzielnych przemyśleń, jeszcze inni w odpowiedzi przedstawią swoją własną koncepcję. Będą być może i tacy, którym jest to obojętne, albo i tacy, którzy w pełni ją zaakceptują.

Mam szczerą wolę pełnić służbę w imię Dobra Człowieka dbać o Godność Mojej Ojczyzny i żyć w duchu Idei Harcerstwa.

1. *Każdy jest Przyjacielem Harcerza.*
2. *Harcerz poznaje Naturę.*
3. *Harcerz rozumie innych.*
4. *Harcerz wie czego chce.*
5. *Harcerz umie coraz więcej.*
6. *Harcerz dotrzymuje słowa.*
7. *Harcerz pomaga innym.*

Po krótce, bo nie sposób w pełni i do tego jeszcze bez niedomówień, przedstawię argumentację za przedstawionymi powyżej tekstami.

Zacznę od tego, iż jest dla mnie nie do przyjęcia dwoistość tekstu, która obecnie niestety istnieje. Nie można w tak zasadniczej kwestii, jaką są te symboliczne deklaracje naszych życiowych – przynajmniej teoretycznie – postaw, wprowadzać podziałów i rozróżnień, a do tego tak istotnych. Chcemy akceptować duchową sferę naszych istnień. W porządku, ale dla czego od razu w tak radykalny i bezkompromisowy sposób. (Istnienie dwóch wariantów nie jest kompromisem, lecz wygodnym oszustwem.) Jeden z punktów proponowanego Prawa powołuje się na Naturę, pisaną dużą literą. Jedni zinterpretują to jako niewyobrażalnie piękny świat

czystego przypadku, drudzy będą się tu doszukiwać boskiego praźródła, jeszcze zaś inni odnajdą własne inklinacje. Jednak istota działania zawsze powinna być jedna i ta sama: poznanie Natury (oczywiście szeroko rozumiane, jak odkrywanie, odsłanianie, ochranianie, podziwianie, etc.). Musimy postawić na rozumne wychowywanie, a co za tym idzie na dowolność wyboru. Ciężar naszego wychowywania musi się przenieść na moment podejmowania decyzji, tak aby był to świadomy akt woli. Harcerz starszy sam będzie podejmował decyzje, w przypadku dzieci decydować i interpretować świat będą rodzice, a za ich zgodą poszczególni instruktorzy. Niepotrzebnym jest dodawanie epitetów mających sugerować pożądany kierunek interpretacji. Dlaczego np. określać pomoc, którą harcerz niesie innym. Jeżeli coś, co niekiedy nazywa się procesem wychowawczym, przebiega prawidłowo, to wówczas owe przypadki stają się całkowicie zbędne, jeżeli zaś tak nie jest, to wszystkie te razem wzięte formuły, niezależnie od tego jak będą brzmieć i ile energii włożymy w ich ustalenie, tracą na jakimkolwiek znaczeniu. Genialność objawia się najczęściej tym, że jest bardzo prosta. Takie też powinny być teksty Przyrzeczenia i Prawa – jasne, proste, zwięzłe, jednoznaczne, a może po prostu „życiowe".

Wydaje mi się, że najwięcej kontrowersji wzbudzać będzie Rota Przyrzeczenia. Musimy zdać sobie sprawę, iż z takim uporem akcentowana przez nas „służba Bogu i Polsce" jest symbolem naszej inności, który w dniu dzisiejszym, kiedy to istnieje ZHR, stracił rację bytu. Upieranie się przy tradycyjnej formule jest dla mnie świadectwem niedoceniania faktu, jakim jest powstanie niezależnej organizacji, której jesteśmy członkami. W dniu dzisiejszym, a tym bardziej w dniu jutrzejszym, mamy nowe, inne i bardziej wiarygodne środki i możliwości dla zaakcentowania naszej autentyczności (np. uchwalenie nowej Roty). O wiele jednak bardziej istotnym od przełamania tradycjonalizmu jest dla mnie wykazanie nieadekwatności starej formuły do sposobu myślenia dzisiaj–jutro o Świecie, Polsce, Człowieku. Obserwujemy ostatnio odchodzenie od wszelkich -izmów i chyba nie tylko dla tego, że jest taka moda. Pozwolę sobie i ja zaoszczędzić truizmów na temat inności dzisiejszego świata i wspomnianej nieadekwatności. Albo ktoś się ze mną zgodzi i razem poszukamy nowej formuły, albo też się nie zgodzi i będziemy siebie nawzajem przekonywać.

Proponowane przeze mnie ujęcie w Przyrzeczeniu „Dobra Człowieka", „Godności Mojej Ojczyzny" i „Idei Harcerstwa" należy rozpatrywać w podobnym kontekście jak przytoczoną powyżej interpretację Natury. Zaprezentowane pojęcia są na tyle uniwersalne, iż nie powinny nikogo spośród członków naszej społeczności razić bądź zniechęcać, a jednocześnie umożliwiają wypełnienie ich głęboką treścią tak, aby każdy z nas czuł się w pełni tożsamy z ZHR-em.

Jestem przekonany, że podjęcie rozmów na temat Prawa i Przyrzeczenia i w efekcie końcowym przyjęcie nowego – całkiem nowego – tekstu, a co za tym idzie zweryfikowanie systemu stopni i sprawności, będzie dla nas znaczącym bodźcem do działania, nowym impulsem do dalszej pracy – po prostu nadaniem naszemu ruchowi właściwej formy i treści.

Włodzimierz Serwiński

1.12.3. Artykuł Ryszarda Brykowskiego *Zaufanie (na marginesie dyskusji o Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej)*

źródło:
„Przegląd Katolicki" 1989, nr 43, s. 5 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

Ryszard Brykowski

zaufanie
(na marginesie dyskusji o Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej)

W kwietniu br. nastąpiła „odwilż", inaczej „odkorkowanie" – został zdjęty jeden z zapisów cenzorskich i od tego czasu zaczęły pojawiać się w prasie artykuły poruszające różne problemy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w tym – sprawę jego rejestracji.

Wcześniej na temat ZHR-u panowała cisza. Prawda, na przełomie marca i kwietnia były nieliczne i niewielkie wzmianki prasowe, ale pojawiały się one zawsze w kontekście ówczesnego zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego i były wyłącznie negatywne. Więcej – mocno kąśliwe i nieprzychylne. Nie o ton jednak tych wypowiedzi obecnie chodzi. Istotniejszą bowiem sprawą wydają się być stawiane wówczas zarzuty o rozbijaniu polskiego harcerstwa, tworzeniu nowej organizacji harcerskiej w okresie, gdy Związek Harcerstwa Polskiego reformuje się od wewnątrz, gdy zmienia statut i dopuszcza różne kierunki metodyczne, a nawet ideowe do swej działalności. Słowem „tysiąc różnorodnych kwiatów" w dawnym bukiecie chińskim.

„Póki co, mogę jechać w tym roku na harcerski obóz" – relacjonował jeden z księży na kwietniowym spotkaniu duszpasterzy harcerek i harcerzy rozmowę z Komendantem Chorągwi ZHP ze swojego terenu i również stawiał pytanie, czy w takim razie konieczna jest nowa organizacja harcerska?

Właśnie – „póki co". A jak będzie trochę później?

W każdym działaniu – społecznym, gospodarczym czy politycznym potrzebne jest zaufanie, wzajemne zaufanie ludzi, którzy podejmują konkretne wspólne działania. Oczywiście potrzebne jest jeszcze zaufanie środowiska, w którym to działanie ma się odbywać, do tych, którzy to działanie podejmują. Ale po kolei.

Zaufanie jest szczególnie istotne w wychowaniu. Harcerstwo zaś było zawsze przede wszystkim organizacją wychowawczą. Jednym z trzech podstawowych elementów harcerskiej metody wychowawczej jest „wzór osobowy", czyli instruktor-wychowawca, wzorzec dla wychowanków. W takim ujęciu zaufanie ma kapitalne znaczenie. Zaś „wzór osobowy" musi być zgodny z głoszoną deklaracją i własnym działaniem. Musi być jednoznaczny. I tutaj dochodzimy do sedna sprawy. Przez cały powojenny okres z małymi tylko przerwami, brakowało w Związku Harcerstwa Polskiego jednoznaczności w deklaracjach i działaniu. Zabrakło więc z czasem i zaufania. Powstały w 1944 r. w Polsce lubelskiej Związek Harcerstwa Polskiego zamieniony został w 1949 r. na wyłącznie dziecięcą Organizację Harcerską pod ideowym patronatem Związku Młodzieży Polskiej. Po latach, w grudniu 1956 r., przyszła odnowa na zjeździe instruktorów harcerskich w Łodzi. Ale już w 1959 roku rozpoczęło się w harcerstwie (przynajmniej w Chorągwi Warszawskiej) „polowanie na czarownice". Powoli, stopniowo, do końca roku 1961, zmuszono do odejścia tylko w stołecznej chorągwi przeszło 600 instruktorów! „Polowanie" powtórzyło się – już pod innymi hasłami – w 1968 r. I znów szeregi harcerskie opuszczali instruktorzy, którym stawiano wymyślone zarzuty polityczne i wychowawcze. Ile było później „polowań", większych i mniejszych (ogólnozwiązkowych, chorągwiowych i hufcowych)

trudno zliczyć, zwłaszcza że autor tej wypowiedzi sam został „postrzelony" właśnie w 1968 r. – po raz trzeci. Odchodzili liczni instruktorzy, także z nowych, młodych pokoleń harcerskich.

Przy każdej kolejnej wewnętrznej odnowie, poczynając od roku 1944, głoszono w ZHP deklaracje podobne do obecnych – proste, uczciwe, patriotyczne – oraz nawoływano – w imię jedności – do wspólnego działania. A mimo to wciąż odchodzili instruktorzy, właśnie ci, którzy szukali jednoznaczności w deklaracjach i działaniu. Nie mogąc zaś jej znaleźć stopniowo tracili zaufanie i wiarę w sens dalszej pracy wychowawczej, w instruktorską SŁUŻBĘ. Inni zaś, realizując ideały harcerskie w pojedynkę, stawali się powoli sami niejednoznaczni w stosunku do oficjalnej linii ZHP, gorzej – także w stosunku do swoich wychowanków. Narastał konflikt sumień. Nic więc dziwnego, że z czasem, gdy górę wzięło młode pokolenie instruktorów, nie obciążone pamięcią czasu wojny oraz okresu „błędów i wypaczeń", poczęły się tworzyć różne, większe i mniejsze ruchy reformatorskie wewnątrz Związku Harcerstwa Polskiego. Zwykle kończyły się odejściem instruktorów najaktywniejszych, najbardziej oddanych służbie harcerskiej.

Zatem „póki co" my, instruktorzy zrzeszeni w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i innych niezależnych ośrodkach harcerskich w kraju, nie mamy zaufania do kolejnych deklaracji dobrej woli głoszonych przez aktualne władze ZHP. Nie mamy zaufania do zetatyzowanej i etatami zdyscyplinowanej struktury organizacyjnej Związku i jego władz. Przede wszystkim chcemy być jednoznaczni. Dlatego „póki co" powołaliśmy Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, chociaż nam, instruktorom wyrosłym z ZHP i często z uporem parokrotnie w minionych latach doń powracającym, niełatwo było podjąć taką decyzję. Niełatwo było też uczynić to najmłodszej generacji instruktorskiej.

W latach 1980–1981 wśród reformatorskich kręgów instruktorskich przeważała długo tendencja, aby ZHP zreformować od wewnątrz na wzór roku 1956. Ale nie można było powtórzyć czasu z łódzkiego zjazdu. I dlatego nie zdążyliśmy zarejestrować w 1981 r. Niezależnego Ruchu Harcerskiego. A po grudniu znów wielu musiało opuścić szeregi harcerskie.

Obecnie nie chcemy ponownie się spóźnić! Dlatego 10 maja br. wpłynął do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wniosek o rejestrację Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Nie ma potrzeby udowadniać – bo zrobili to już inni – że polskie społeczeństwo, w swej przeważającej większości katolickie i chrześcijańskie, ma prawo do własnej młodzieżowej organizacji wychowawczej, opartej o etykę chrześcijańską, głoszącej Służbę Bogu, Polsce i Bliźnim, zgodnie z osiemdziesięcioletnią tradycją polskiego skautingu i harcerstwa.

Mamy też nadzieję, że naszą Służbą nie zawiedziemy polskiego społeczeństwa – środowiska, w którym zaczynamy działać. Ale to dopiero czas pokaże, a społeczeństwo polskie oceni. Czuwaj!

1.12.4. Rozważania L.S. Jankiewicza na temat programu drużyny starszoharcerskiej ZHR, 29 grudnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

Czego życzylibyśmy sobie jako harcerze?

1. Chcemy doskonalić siebie w oparciu o religię chrześcijańską (w naszym przypadku katolicką). Chcemy poznać to co w niej najcenniejsze, umieć korzystać z jej skarbca i nauczyć się wprowadzać jej zasady w życie.

2. Pochodzimy z narodu polskiego. Chcemy być lepszymi, bardziej świadomymi Polakami niż dotychczas, a więc chcemy lepiej poznać naszą spuściznę kulturalną i cywilizacyjną, przygotować się do pracy na niwie społecznej. Naród nasz utracił miliony inteligencji na skutek mordów, zsyłek i emigracji. Proces utraty inteligencji trwa do dzisiaj w postaci emigracji zarobkowej. Skutki niedostatku lub odsunięcia inteligencji widać na każdym kroku, wystarczy posłuchać jaki jest język ludzi w pociągu, na ulicy. Musimy się więc, młodzi harcerze, szykować do roli przywódczej w dziedzinie kulturalnej. Przywództwo rozumiane jest często jako polityka, jednak tradycyjne ZHP a obecnie ZHR nie jest organizacją związaną z jakąkolwiek partią i nie opowiada się za jakąkolwiek ideologią partyjną. Wystarczy, że służymy Bogu i Ojczyźnie. Nie mniej instruktorzy w wieku powyżej 18 lat mogą poza harcerstwem angażować się w dowolną działalność partyjną, byle zgodnie z duchem patriotyzmu i zasad chrześcijańskich.

3. Jesteśmy także obywatelami świata. Powinniśmy nie stronić od poznawania problemów świata, a zwłaszcza naszych bliższych i dalszych sąsiadów. Jesteśmy dalecy od nacjonalizmu i dążymy do zgody z innymi narodami, ale jeśli zajdzie konieczność będziemy się przeciwstawiać ich i naszemu nacjonalizmowi. Powinniśmy pewną uwagę zwrócić też na narody bardzo odległe geograficznie i cywilizacyjnie. Nie powinniśmy być obojętni na ich potrzeby i powinniśmy także umieć uczyć się od nich.

4. Jesteśmy cząstką przyrody. Powinniśmy ją poznawać i umieć chronić. Ona stanowi tło naszego życia, gdy ginie lub jest zeszpecona tracimy i my podstawy naszej egzystencji i elementy piękna wokół nas. Niechże więc będzie jak najpiękniejsza, jak najzdrowsza, nauczmy się ją kochać, podziwiać i rozumieć. Nauczmy się też wykorzystywać ją w razie głodu czy choroby jako źródła niekonwencjonalnego pokarmu czy też jako „aptekę".

5. Wreszcie, jesteśmy przeważnie młodymi ludźmi, chcielibyśmy aby działalność w naszej organizacji była spełnieniem naszych potrzeb, a zwłaszcza musi wypełniać te luki, których nie zapełnia szkoła i dom rodzinny, oraz dotychczasowe kontakty z grupami rówieśników. Nasza organizacja powinna nam dać jakże ważne poczucie przynależności do zgranej paczki, w której każdy może na każdego liczyć, i w której nasze zdolności i inicjatywa będą mogły uwypuklić się i rozkwitnąć i nie będą tłamszone przez czyjąś zawiść czy zarozumiałe wynoszenie się. Organizacja powinna zaspokajać naszą młodzieńczą ciekawość świata: krajobrazów, ludzi, narodów, sztuki, cywilizacji… Powinna dać ujście dla naszej chęci działania i sprawdzenia swoich możliwości w działaniu, w trudnych warunkach, w stresach. Chcielibyśmy zmienić świat tak, aby był piękniejszy i mądrzejszy. Wszak kształt rzeczywistości, otaczającej nas [nie – dopisek odręczny] jest nam tylko narzucony ale zależy też od nas samych, zwłaszcza ta rzeczywistość najbliższa nam.

Organizacja powinna wreszcie, przynajmniej od czasu do czasu, pozwolić na odprężenie, wyzbycie się stresów dnia powszedniego, zabawę. A przez sport

i wycieczki musi dać ujście dla naszej energii fizycznej, jakże często zduszonej przez nadmiar obowiązków szkolnych. Powinniśmy także mieć poczucie, że w organizacji naszej bogacimy się duchowo więcej niż w [wielu – dopisek odręczny] innych okolicznościach naszego życia, że przygotowujemy się do dzielnego i odważnego wejścia do świata ludzi dorosłych.

6. Chcielibyśmy także być dobrymi harcerzami, poznać historię naszego Związku i jego istotę. Przyczynić się do jego rozwoju i wzbogacenia, przyczynić się do jego spoistości i sprawnej działalności.

M o ż l i w o ś c i r e a l i z a c j i

1. Doskonalenie samego siebie

A. Kontakt z Kościołem: ewentualnie udział w jakichś rekolekcjach młodzieżowych. Jesienią, delegacja naszej drużyny winna wziąć udział w zlocie kombatantów i harcerzy w Częstochowie. Uczęszczanie na katechezę winno być „czynne" – tak aby z niej wynieść jak najwięcej korzyści. Powinniśmy też czasem zapraszać świeckich wykładowców, którzy naświetlą np. jakże ważne dla dorastających młodych ludzi kwestie zachowania się wobec drugiej płci, sprawy zakładania w przyszłości rodziny itp.

B. Podnoszenie swojego poziomu kulturalnego: udział w imprezach kulturalnych. Np. jedną zbiórkę można przeznaczyć na zwiedzanie Muzeum Narodowego z dobrym przewodnikiem. Wycieczkę tą trzebaby poprzedzić przeczytaniem jakiejś pozycji literatury. Osobną wycieczkę możnaby przeznaczyć na zapoznanie się z kierunkami współczesnego malarstwa czy rzeźby. Możnaby zakończyć tą akcję próbą własnej twórczości artystycznej (takim małym „plenerkiem"). Podobnie możnaby zorganizować wyjazd na jakiś koncert i potem omówić go w obecności kogoś dobrze orientującego się w muzyce. Gdyby takich okazji było więcej może uda się zacząć orientować się, choćby bardzo pobieżnie, w bieżących prądach w muzyce. „Akcję" muzyczną można zakończyć ustaleniem własnego repertuaru piosenek w ramach przygotowania się do obozu letniego. Wartoby zachęcać druhów do rozpoczęcia nauki gry na gitarze lub innych instrumentach.

Musimy dbać o swój język – nie będziemy używać niekulturalnych słów, nawet gdy nas nikt nie słyszy. Będziemy się starać zdobyć umiejętność łatwego wysławiania się i pokonywania tremy. A może ktoś spróbuje własnych sił na niwie literackiej? Próbką mogą być „raporty" w Kronice, którą czym prędzej trzeba założyć.

Musimy dbać o wygląd swojego domu – nie muszą być w nim luksusy, ale musi się ujawniać dobry smak i pomysłowość. Przy okazji można podkreślić harcerski charakter swojego kącika. Tak samo będziemy dbać o schludny wygląd naszego obozu czy biwaku. Po obozie teren winien wyglądać dokładnie tak samo jak przed naszym przyjazdem.

Powinniśmy zadbać o kształcenie własnej woli, odwagi, sprawności fizycznej, zaradności, wytrwałości w pracy, o wyrobienie systematyczności w działaniu. Te cechy doskonale wyrabiają dobrze zorganizowane i przemyślane wycieczki i obozy.

Wyrobienie w sobie zdolności do działania jest jedną z najważniejszych rzeczy, a więc musimy organizować różne akcje oraz przygotować się do pracy instruktorskiej z młodszymi.

Swoją wiedzę fachową winniśmy podnosić w sekcjach zgodnie z zainteresowaniami, np. w sekcjach:

przyrodniczej
technicznej
humanistycznej

Możemy też podnosić swoją wiedzę ogólno-przyrodniczą:

a. astronomia (wykorzystanie posiadanej lunety i ewentualnie wizyta w Centrum Badań Astronomicznych, lub tp.),
b. geografia, krajoznawstwo i etnografia – można podejść do tego nieco głębiej, zwłaszcza w odniesieniu do rejonu, gdzie będziemy na obozie. Wymiana z zagranicą byłaby w tym przypadku bardzo korzystna.
c. komputery i informatyka to dział zbyt aktualny żeby go opuścić.

Oczywiście nie można poprzestać na grach komputerowych.

To tylko parę przykładów.

Zachodzi pytanie – czy włączyć do naszej działalności jakieś elementy szkolenia wojskowego. Te właśnie elementy były bardzo ważne w szkoleniach i zabawach w harcerstwie przedwojennym a nawet we wskazówkach Baden-Powella. Harcerskie gry terenowe mają zawsze wiele elementów wojskowości, ale dają też wiele umiejętności o znaczeniu ogólnym dla jednostki, jak czujność, umiejętność radzenia sobie itp. Dawniej na naszych obozach wielkim wzięciem cieszyło się zawsze strzelectwo.

2. Chcemy być lepszymi niż dotychczas Polakami

A. Poznajmy historię Polski z materiałów poza obowiązującym programem szkolnym, np. możemy czytać poważniejsze książki o treści historycznej jak Jasienicy „Polska Piastów", „Polska Jagiellonów", „Rzeczypospolita Obojga Narodów", potem możemy trochę dyskutować na ten temat. Na bazie lepszej znajomości historii wprawiamy się jako przewodnicy po naszym mieście i ewentualnie bliskich okolicach. Kilku chętnych o zamiłowaniach humanistycznych mogłoby zająć się zebraniem i utrwalaniem na taśmie lub w formie pisemnej życiorysów wojennych i tuż powojennych kilku Polaków prowadzących żywą działalność wojskową czy polityczną w tym okresie. Ci ludzie są już starzy, gdyby odeszli to fakty, które oni widzieli znikną w niepamięci. Takie wywiady byłyby cennym przyczynkiem do historii naszego miasta. Między innymi wydaje się, że historia ZHP w naszym mieście jest jeszcze słabo opracowana. Żyją jeszcze przedwojenni drużynowi, możemy od nich, dużo się dowiedzieć.

Dobrze byłoby zaznajomić się ze społeczną nauką Kościoła na której opierają się programy tylu partii politycznych.

Dobrze byłoby zaznajomić się z problemami gospodarczymi kraju przez pryzmat jednego, dwóch przedsiębiorstw. Wywiad gospodarczy też może być przygodą.

B. Jadąc na obóz możemy przyczynić się do ugruntowania polskości wśród pogranicznej ludności. Zazwyczaj mamy obozy w rejonach pogranicznych. Możemy wziąć udział w zbieraniu książek dla Polaków w ZSRR, którzy tyle czasu byli pozbawieni pomocy z naszej strony. W przyszłości możnaby załatwić wymianę z Litwą. Białorusią lub Ukrainą – mamy już tam kontakty.

3. Jesteśmy obywatelami świata.

Dla porównania z naszymi problemami i stosunkami byłoby bardzo dobrze cośkolwiek dowiedzieć się o innych krajach od osób, które tam były i będą z nami szczere. Wiele jest krajów cierpiących ogromny niedostatek. W jakimś momencie można wziąć udział w pomocy dla innych. W Łodzi [i w innych większych miastach] jest sporo studentów z obcych krajów.

Istnieje możliwość nawiązania kontaktów z którymś, ale trzeba to czynić bardzo ostrożnie, raczej przez Kościół. Warto zwrócić uwagę na naukę języków obcych wśród druhów.

4. Jesteśmy cząstką przyrody i wśród niej żyjemy.

A. Poznawajmy przyrodę wokół naszej miejscowości i w dalszych okolicach korzystając z wycieczek i obozów. Można urządzać wycieczki do rezerwatów przyrody, których nie brakuje w naszym województwie. Powinniśmy się nauczyć

rozpoznawać najpospolitsze rodziny roślin i grupy zwierząt, wiosną ptaki po głosie. Zimą powinniśmy urządzić choć jedne zajęcie z mikroskopem dot. roślin i zwierząt niższych (bakterie pierwotniaki, glony okolic naszej miejscowości). I [choć] jedne ćwiczenia z anatomii roślin – będą się tym różnić od zajęć szkolnych, że sami będziemy poszukiwaczami, sami będziemy robić preparaty itp. Wiosną możnaby zabawić się w nagrywanie głosów [ptaków] w fotografię przyrodniczą itp., wywoływanie zdjęć samemu.

B. Musimy zdać sobie sprawę z zagrożeń dla przyrody w dzisiejszym świecie i z łączącymi się z tym zagrożeniami dla nas samych. Czy możemy się przyczynić do usunięcia tych zagrożeń w naszym otoczeniu.

C. Powinniśmy poznać zabawy ugruntowujące poznanie przyrody, które możnaby zastosować w grupach młodszoharcerskich w przyszłości.

5. Organizacja musi zaspokajać potrzeby młodego wieku.

A. Życie w zgodnej grupie. Samemu można się starać być coraz lepszym, o wiele łatwiej to osiągnąć w grupie, aby to stymulowało ujawnieniu się zdolności i inicjatywy, zwalczaniu nieśmiałości itp. Wycieczki i wspólne akcje dają ogromne pole do wżycia się i do zgrania się grupy, podobnie obozy.

B. Zabawa, od czasu do czasu potańcówka są też bardzo potrzebne – możemy wyrobić sobie trochę naszego stylu w zabawach, żeby zapobiegać wdrażaniu przez modę zachowań nie zgodnych z chrześcijańskim stylem życia.

C. Sport – niesłychanie ważny, ale raczej pod okiem specjalisty. Sport ważny jest zarówno dla nas samych jak też i jako przygotowanie do pracy z młodszymi.

D. Chcemy być dobrymi harcerzami

Jest oczywiste, że chcemy poznać zasady życia harcerskiego, czytać literaturę harcerską, zdobywać stopnie, sprawności. Niektóre zbiórki mogły być wyłącznie temu poświęcone.

L. Jankiewicz
(L.S. Jankiewicz)

1.12.5. Oczekiwania Koedukacyjnego Związku Drużyn Warszawskich

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

NASZE OCZEKIWANIA

1. Uważamy, że nikogo nie wolno zmuszać do deklaracji sprzecznych z jego światopoglądem oraz, że nie możemy rezygnować z wychowawczych aspektów wiary w Boga. Dlatego domagamy się 2 równouprawnionych rot przyrzeczenia, ze słowami „Bóg" lub „Dobro Najwyższe" do wyboru.
2. Uważamy sformułowanie: „w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej" za zbyt wąskie. Proponujemy w zamian sformułowanie: „w duchu kultury europejskiej" gdyż filarami kultury europejskiej oprócz chrześcijaństwa jest prawo rzymskie i szeroko pojęta filozofia grecka.
3. Uważamy, że podział na odrębne organizacje męską i żeńską jest niesłuszny i szkodliwy. Nie widzimy też potencjału instruktorskiego niezbędnego do obsadzenia podwojonej ilości funkcji. Sprzeciwiamy się stanowczo przekształceniu nas metodami administracyjnymi. To co jest dobre dla większości nie

musi być dobre dla mniejszości. Jesteśmy gotowi ulec presji argumentów. Nie widzimy przeszkód by zwolennicy podziału eksperymentowali dowolnie i tworzyli sobie dowolne struktury, choć nie uważamy tego za słuszne.

My z „Centrum"

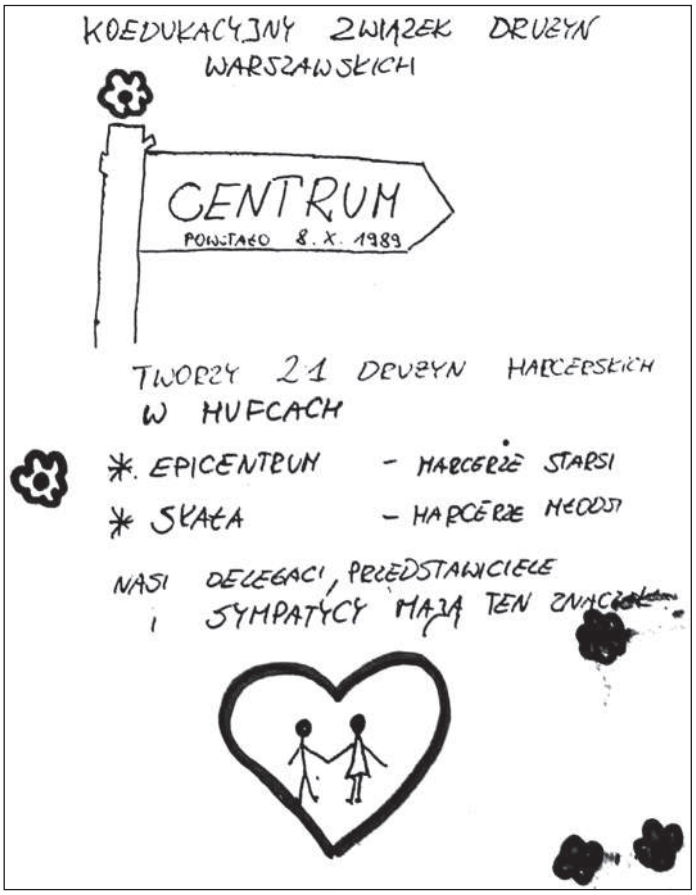

1.12.6. Rozważania Tomasza Strzembosza *Ojczyzna – nowe wyzwania. (Problemy dnia dzisiejszego w perspektywie pojutrza)*

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 203

Ojczyzna – nowe wyzwania. (Problemy dnia dzisiejszego w perspektywie pojutrza.)

Wielokrotnie – i przy różnych okazjach – mówiłem, że instruktor harcerski, koncentrując się na tym, co jest zasadniczym (choć nie jedynym!) celem jego pracy: wychowaniu człowieka (młodszego brata), nie może jednocześnie tracić z pola widzenia szerszej problematyki swojego czasu, tej sytuacji ogólnej, w której ramach

odbywa się inicjowany przez niego proces wychowawczy. Musi tkwić w nurcie życia i w sposób trwały interesować się sprawami swojego kraju, dostrzegać podstawowe problemy, z którymi zmaga się jego naród i jego państwo; mieć wyrobione (i – wyrabiać sobie) poglądy na zachodzące tutaj procesy, w tym także par excellence polityczne. Nie może także zupełnie stronić od polityki, z tym, że rozumieć ją należy właśnie tak, jak zdefiniował to druh Paweł Zarzycki w ostatnim numerze „Instruktora ZHR-u", jako wpływanie „na zmianę kierunku przemian, wynikających z wcześniej obranej drogi rozwoju społeczeństwa". Nie jest więc często polityką we właściwym tego słowa znaczeniu „gra polityczna" polegająca na próbie „wykiwania" czy „usunięcia z drogi, znautralizowania" aktualnych przeciwników, w celu zyskania jakiś aktualnych „korzyści politycznych". Jest to albo pewnego rodzaju „technika polityczna" lub „politykierstwo", a tych, którzy tę grę polityczną namiętnie uprawiają wręcz czasem trudno nawet nazwać politykami: są to raczej „technicy polityczni", „gracze polityczni", którzy często zdobywają władzę ale rzadko osiągają cele polityczne, jeżeli władza nie jest ich celem jedynym.

I tak np. twórcy polskiego harcerstwa z pierwszego dwudziestolecia XX wieku powołali do życia trwały „fakt polityczny", który oddziaływuje na różne sfery polskiego życia już niemal od 100 lat i zapewne będzie oddziaływał jeszcze dłużej. W tym samym czasie rozpadło się po paru lub parudziesięciu latach istnienia dziesiątki dużych partii politycznych i setki mniejszych, a niektóre koncepcje polityczne już wiele, wiele lat temu odeszły do lamusa, nigdy nie oddziawszy na losy Polski i dziś są z rzadka, „dla porządku", odnotowywane przez niektórych, bardzo wyspecjalizowanych, badaczy – erudytów. Odnotowywane – nic więcej! A my wciąż trwamy w żywym nurcie i jedno mamy przynajmniej pewne, że każde polskie dziecko, któremu potrafimy pomóc w jego trudnych latach (lata dzieciństwa wbrew pozorom są najczęściej trudne!) jest samodzielną, wielką wartością, dla której warto było ponosić trudy.

Po tym wstępie, którego zadaniem jest wyjaśnić niektóre kwestie, dość często przewijające się w naszych dyskusjach, przejdę do możliwie, zwięzłego przedstawienia tych zagrożeń, które (nie będąc przecież ani fachowcem ani znawcą specjalistycznych opracowań) dostrzegam dla Polski końca XX wieku z punktu widzenia jej dalszej przyszłości w horyzoncie kilku conajmniej pokoleń.

Wymienię je w takiej kolejności jaka wynika z mojego rozumienia gradacji ważności owych zagrożeń, ich konsekwencji.

1. Spadek urodzeń – wymieranie Polski.

Dawno już odeszliśmy od prognoz sprzed lat kilkunastu, które mówiły o przekroczeniu liczby 40 milionów, bodaj jeszcze w latach osiemdziesiątych. Rodzi się coraz mniej dzieci, wiek starszych się przedłuża (przy wymieraniu setek tysięcy mężczyzn „w wieku produkcyjnym" z powodu chorób krążenia (papierosy! siedzący tryb życia! stresy!) chorób nowotworowych itp. Dotyczy to także młodych kobiet (nowotwór). – Nie rośniemy w liczbę a struktura wieku staje się coraz gorsza, co w wypadku kraju niewielkiego i mało zasobnego w dobra materialne będzie miały dalekosiężne, fatalne skutki: nieliczni młodzi nie potrafią wyżywić starych i chorych[1]). A dawno już ustalili badacze – demografowie, politycy i historycy, że naród mały mało się liczy w polityce międzynarodowej, że pewna liczba ludzi jest warunkiem stabilnego trwania na mapie świata.

2. Duża liczba rodzin rozbitych – krzywda dzieci.

Choroba rodziny polskiej, odzwierciedlająca się m.in. w ilości rozbitych małżeństw, dzieci nieślubnych, w małej zwartości rodzin, itp. – ma bezpośredni wpływ na los dzieci a także na ich postawy społeczne i moralne. Dzieci nie wyrastające w normalnych, zdrowych warunkach, są przez całe życie jakoś okaleczone i trudno im z kolei wychować młode pokolenie. Nie będę tej kwestii rozwijał: instruktorzy

harcerscy znają ją lepiej niż ja z własnej praktyki. Jest to problem narastający i o dużej trwałości, bardzo poważny.

3. Zmaterializowanie życia (w jego różnych przejawach i dziedzinach) – zauważalna dechrystianizacja (mimo trendów odrodzeńczych w Kościele), będzie coraz silniej oddziaływać na jego klimat, będzie rozbijać więzi międzyludzkie i ogólnospołeczne, niszczyć wspólnotowość, w której prawdziwą więzią jest zawsze bezinteresowna miłość. Będzie niszczyć po prostu szczęście człowieka, obniżać wartość przeżywanych dni. Ludzie stają się coraz bardziej samotni – a zarazem egoistyczni, otoczeni murem, zakryci maskami. Pozbawione wspólnot i solidarności wzajemnej społeczeństwo staje się nieoporne na wypaczenia struktury państwowej (totalitaryzm), gorzej znosi kataklizmy wszelkiego rodzaju (a te zawsze przyjść mogą!). Samotni, nieszczęśliwi ludzie, nie zbudują szczęśliwej ojczyzny, ani sobie, ani następcom. Radość, nadzieja, gotowość niesienia pomocy – są takimi samymi „kategoriami politycznymi" jak dobra organizacja, zamożność, siła militarna i gospodarcza. Pozwalają i trwać i przetrwać. Niosą się w przyszłość.

Nie była głupia Francja gdy przed laty wśród różnych ministerstw powołała do życia ministerstwo jakości życia.

4. Zagrożenie bytu państwa polskiego.

Zagrożenie to oceniam jako najzupełniej realne. Mimo stale obecnych zapewnień, że jesteśmy w „cudownym", „wyjątkowym" okresie prosperity, znakomitych układów sąsiedzkich, że już, już wchodzimy do NATO i Unii Europejskiej, które zapewnią nam bezpieczeństwo i dobrobyt widzę narastające z wielu stron niebezpieczeństwa. Nie będę się nad nimi tu zatrzymywał; dostrzegam je nie tylko ze strony Rosji i tradycyjnie z nią się dogadujących Niemiec, dostrzegam je w głupocie, egoiźmie i bezduszności mocarstw europejskich i światowych, które – zapewniam – nie będą dziś także chciały „umierać za Gdańsk". Dostrzegam je w agenturalnej przeszłości nie tylko niejednego lidera SLD lecz także wielu byłych działaczy PZPR ulokowanych w nieomal każdej partii politycznej; dostrzegam je w nie przeprowadzeniu lustracji (ta, którą proponuje SLD jest zwykłą kpiną, sposobem na rozegranie partii opozycyjnych); w nie przeprowadzonej dekomunizacji; w osłabieniu więzi narodowej i utracie poczucia tożsamości wielu środowisk (słabość wewnętrzna zawsze potęguje zagrożenia zewnętrzne, prowokuje je, patrz Polska XVIII wieku.) Dostrzegam je w słabości naszych elit, skłóconych, przeżartych ambicjami, naprawdę nie na miarę tych trudnych czasów, w zagubieniu młodzieży pozbawionej prawdziwych a nie sztucznie przez telewizję „wytworzonych" autorytetów oraz wzorców życia.

Boję się o nasz kraj, na prawdę – boję.

5. Zniszczenie ekologiczne, dokonane w okresie PRL-u ale kontynuujące się dzisiaj, ze skutkami, których harcerzom tłomaczyć nie trzeba.

6. Brak mieszkań – podstawowych warunków normalnego, ludzkiego życia wpływający bezpośrednio na rozbicie polskiej rodziny, na zdrowie psychiczne, na wychowanie dzieci, na nasz codzienny, konieczny wypoczynek.

7. Wymieranie wsi polskiej – proces trwały, a zastraszający. Już dziś mamy całe połacie kraju, które – gdybyśmy, jak niegdyś ZSRR, graniczyli z Chinami – mogłyby się stać terenem naporu i zasiedlenia przez obcych. Są miejsca, których nie kontroluje ani policja ani WOP, są niszczejące puste wsie, w kraju dramatu mieszkaniowego – domy bez właściciela i opieki.

8. Bezrobocie. Traktuje się je na ogół w kategoriach ekonomicznych, a ja patrzę na nie jako na dramat tysięcy polskiej młodzieży, dramat ludzi, którym odmówiono ich podstawowego ludzkiego prawa do godności, do poczucia, że są współtwórcami, że budują wraz z nami polskie życie, że swym wysiłkiem i umiejętnościami utrzymują swoje rodziny, że nie są ciężarem i „problemem" a budowniczymi. Bezrobocie nie tylko demoralizuje i unieszczęśliwia, jest także rezerwuarem ludzi „luźnych",

podstawy wszystkich ruchów i rewolucji totalitarnych (w przeszłości: bolszewickiej, faszystowskiej, hitlerowskiej…).

Takie byłyby główne problemy i zagrożenia naszych czasów, dostrzegane z pozycji zwykłego inteligenta polskiego. Widziane niejako gołym okiem.

Jakie są tutaj zadania ZHR-u?

Odpowiadając na nie musimy pamiętać, że jesteśmy nie tylko dużą gromadą ludzi, lecz że jesteśmy nadto organizacją, co z jednej strony zwielokrotnia nasze siły, a z drugiej nakłada szczególne obowiązki. Musimy także pamiętać, że nie liczby są najważniejsze. Ważne jest to, co kiedyś sobie nazwałem „regułą urka."

Otóż w sowieckich obozach pracy (koncentracyjnych) bywało także w 100 osobowym braku panowało niepodzielnie 10 tzw. urków – zawodowych bandytów, zmuszająca resztę do najdrastyczniejszych, upakarzających posług i świadczeń. Po prostu reszta była niezorganizowana, każdy był samotny, a oni zwarci i gotowi na wszystko. Mogła się przed nimi obronić tyko równie zwarta i zdecydowana grupa „jednoplemieńców" – często taką grupą byli Czeczeńcy, Litwini, czasem – Polacy. Siłę społeczną tworzy m.in.: jakość jednostek + organizacja + wola działania.

Jako organizacja możemy podejmować zadania, na które nie byłoby stać jednostki a nawet wielu jednostek. Zadania takie, na miarę dzielnych i zaradnych ludzi piętrzą się wokół nas – trzeba tyko je podjąć.

Przykłady. Ludziom młodym grozi bezrobocie, występuje nagminnie brak mieszkań, a razem z tym niemożność założenia normalnej, zdrowej rodziny. Tymczasem w woj. szczecińskim znajduje się postsowieckie miasto: Borne Sulinowo, gdzie czekają setki mieszkań za cenę stanowiącą procenty tego co w Warszawie, czeka praca – i wielka szansa na podjęcie niezwykle ważnej a zarazem pasjonującej pracy tworzenia tkanki społecznej. Gdyby pojechało tam grono instruktorów ZHR, w tym jacyś lekarze, jacyś dentyści, prawnicy, inżynierowie, technicy, wychowawcy i nauczyciele itp. a nadto ludzie zdolni zająć się młodzieżą i stworzyć tam hufiec ZHR-u – byłby to skok jakościowy w życiu tej miejscowości a zarazem malownicza i także ważna praca pionierska.

Harcerze nadaliby kształt społeczny, ideowy, kulturalny temu miastu, powołaliby do życia nowe, jakże potrzebne tam, instytucje kulturalne społeczne i gospodarcze, staliby się prawdziwymi liderami – dzisiaj na skalę miasta, jutro może województwa.

Niszczeją puste domy na „ścianie wschodniej", wieś staje się umieralnią. A gdyby tak pojechać tam znów zespołem, podjąć pracę gospodarczą w rolnictwie, ogrodnictwie itp., jednocześnie tworząc strukturę gospodarczą „okołorolniczą", zorganizować tam turystykę i miejsce rodzinnego wypoczynku, tak bardzo potrzebnego ludziom miasta. Harcerze w gminie i w powiecie mieliby na prawdę coś do powiedzenia, o wiele więcej niż w Warszawie czy Krakowie. Pokazaliby że „można". Są tacy, którzy tak robią – i im się to udaje, harcerze byliby przecież silniejsi: wspomogli by ich przyjaciele z ZHR-u, znaleźliby oparcie w gronie przyjaciół spoza harcerstwa…, wykorzystaliby nawyki i umiejętności z zakresu organizacji pracy, wyniesione z kierowania drużyną, hufcem, chorągwią, z obozów i wypraw.

Może pomogliby tak zorganizować gospodarkę w ich „własnym" regionie, i nie byłoby w nim zatruwających ziemię i wodę nieczystości, że chciałoby się tam żyć? Może powstała by tam szkoła przyjazna dla ich dzieci, nawet nie koniecznie bardzo tak harcerska jak ta, którą zorganizował w Lublinie twórca „Zawiszy" hm Michał Bobrzyński?

Inna sprawa, ściśle związana z przedstawioną wyżej oceną sytuacji. Jeśli tak niedobrze jest z rodziną, może należałoby znacznie szerzej wprowadzić tę problematykę do programów prób HO i HR, kursów podharcmistrzowskich i harcmistrzowskich? Jeżeli mamy krytyczny stosunek do dzisiejszych elit, może poszerzać w pracy

harcerskiej wiedzę o życiu publicznym, wprowadzić odpowiednie warsztaty i gry, nie zatrzymywać się na „wywiadzie społecznym" podczas obozu? Można zacząć korzystać z wiedzy specjalistów, organizować pod tym kątem obozy dla skautów i harcerzy starszych: podejmować zadania na skalę dotąd nie stosowaną i podjąć współpracę z ośrodkami naukowymi badającymi polską współczesność i z zakładami pracy?

Tylko jeden warunek: trzeba się nie bać i trzeba chcieć. Trzeba się zgodzić z podjęciem ryzyka, którym zresztą jest opatrzone całe nasze życie od wyboru typu szkoły średniej – po małżeństwo.

Bardzo mnie zmartwiła reakcja bardzo młodych, ale dzielnie wyglądających, instruktorów na Złazie Programowo-Metodycznym, którzy na mój pomysł dotyczący Bornego Sulinowa zareagowali mówiąc, że to może bardzo romantyczne ale trudne i – nierealne. Jak to? To indywidualni ludzie, w tym wiele młodych małżeństw, nie zorganizowani i zdani na własne siły, mogli zasiedlić połowę miasta, opustoszałego i zrujnowanego; mogli stworzyć tam zasadnicze zręby życia – a harcerze nie mogą? Jak to? Odbudowywaliśmy z gruzów Warszawę za zupę raz dziennie w 1945 roku, w nędzy tamtego czasu, wśród maruderów sowieckich i polskich, gdy każde duże zwalisko mogło być kryjówką zbrojnej bandy, gdy nocami słyszano strzały i wybuchy, gdy teren był zaminowany, a dziś nie można podjąć pracy „na nowym" gdy obok łopat są kredyty, i maszyny? Znam młode małżeństwo, które z małym dzieckiem wyjechało w Bieszczady podejmując po raz pierwszy pracę na wsi (pszczelarstwo, ogrodnictwo) i jakoś sobie radzi, a dziesięć takich małżeństw miałoby zginąć marnie?

Bez dobrze przygotowanego zamysłu i wytrwałego wysiłku niewiele się zrobi w życiu, ale nie tylko nad jeziorami czy w górach, także rozpoczynając pracę w wielkim mieście, chyba, że komuś wystarcza pozycja popychadełka, które idzie tam gdzie mu każą i robi „stąd dotąd" – jak każą, bez własnego wkładu, inwencji, zaangażowania.

Ale ktoś taki – wybaczcie – nie bywa instruktorem harcerskim.

Tyle mniej więcej opowiedziałem wówczas i to chciałbym dzisiaj przekazać, już nie grupce słuchaczy, a gronu instruktorskiemu ZHR-u, pod rozwagę i z nadzieją na dyskusję. Bo przecież mogę się mylić, źle oceniać sytuację i nasze możliwości.

[1] Mamy w Polsce 4,5 mln niepełnosprawnych, ok. 1 mln alkoholików i narkomanów, setki tysięcy zagrożonych rakiem z powodu palenia papierosów – przypis odręczny]

1.12.7. Rozważania Mariusza Zięby *Quo vadis ZHP*, grudzień

źródło:
„Dęby" Pismo I TDH „Dąbrowa" ZHR Tarnobrzeg, nr 3, 24 grudnia 1989, s. 4
[w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

QUO VADIS ZHP

W lutym br. powstał Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, jako alternatywa dla kierowanego przez zbiurokratyzowany, partyjny w większości aparat Związku Harcerstwa Polskiego. Była to wówczas jedyna możliwość podjęcia autentycznej pracy harcerskiej bez uwikłań w kompromisy i półprawdy. Trwające wówczas przygotowania do IX Zjazdu ZHP dowodziły, że Zjazd ten nie przyniesie odbudowy autentycznego Związku Harcerstwa Polskiego. (I, jak się później okazało – nie

przyniósł). Natomiast już w marcu grono instruktorów, głównie krakowskich, wycofało się z tworzonego ZHR, by podjąć działania zmierzające do odrodzenia ZHP poprzez tworzenie Komitetów Odrodzenia ZHP.

„Podjęta przez nas inicjatywa jest rozłamem w ramach działającego od 1956 roku ZHP. Nie będziemy opuszczać przechwyconej organizacji bowiem rozłam traktujemy jako podział ze wszystkimi skutkami tego faktu. Uważamy, iż jest to jedyna możliwa dla naszego środowiska – a także dla tych, którzy mają podobną wizję Harcerstwa – droga odrodzenia ruchu harcerskiego".

Biuletyn Komitetu Odrodzenia ZHP-1918. Nr 1–2/89

Pojawiła się „inna droga" zmierzająca do stworzenia autentycznej organizacji harcerskiej, nie rezygnując przy tym z nazwy ZHP. Obecnie istniejący „PRL-owski" ZHP powstał w 1956 roku z przekształcenia stalinowskiej Organizacji Harcerskiej ZMP. Nigdy zaś nie rozwiązano żadnym aktem prawnym ZHP działającego od roku 1918, a jedynie uniemożliwiono mu w roku 1949 działalność. Stwarza to podstawy prawne do działań Komitetów Odrodzenia ZHP rok założenia 1918. ZHP-1918 uważa się za kontynuatora działalności przedwojennego ZHP. Działa w oparciu o Statut ZHP z 1936 r. i nie uznaje władz ZHP-1956.

Ostatnio poparł ideę odbudowy ZHP w oparciu o ruch Komitetów Odrodzenia ZHP-1918 Stanisław Broniewski „Orsza", rezygnując przy tym z pracy w ZHR. 3 listopada br. w swym liście otwartym „Do Harcerek i Harcerzy, Instruktorek i Instruktorów" dh. Stanisław Broniewski „Orsza" pisał m.in.:

„(…) Obecnie kończy się potrzeba mojej pracy w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i w jego władzach, skoro Związek Harcerstwa Polskiego może i musi wrócić do pełnienia w pełnej prawdzie służby Bogu, Polsce, Bliźniemu."

Komitet Odrodzenia ZHP-1918 podejmuje szereg daleko idących działań w celu „przejęcia" ZHP. Wzywa do poparcia tej idei przez wszystkie harcerskie środowiska, zarówno te pozostające dotąd w ZHP, jak i działające w innych harcerskich organizacjach.

Obecne władze ZHP nie cieszą się zbyt dużym poparciem wśród członków swego Związku (dowodzi tego np. list instruktorów Hufca Mokotów żądający ustąpienia Naczelnika ZHP dh. Grzebyka).

Ciekaw jestem bardzo, jak rozwinie się sytuacja wobec tych wydarzeń. Czy możliwe jest, by Związek Harcerstwa Polskiego stał się organizacją prawdziwie harcerską, realizującą ideały służby Bogu, Polsce i Bliźniemu? Osobiście w to wątpię, zwłaszcza jeśli chodzi o najbliższe lata. Kilkadziesiąt lat wytrwałej indoktrynacji ideologicznej prowadzonej pod szyldem ZHP przez partyjny aparat pozostawiło wyraźne ślady, a wspomnianego aparatu nie będzie łatwo usunąć. Zwłaszcza teraz, gdy usiłuje on stworzyć wszelkie pozory swej reformowalności.

A poza tym, czy ktokolwiek ma prawo narzucać komukolwiek jakiekolwiek przekonania? Nawet jeśli są to szczytne ideały służby Bogu i Polsce. A nie oszukujmy się, wcale nie ma wśród środowisk i instruktorów pozostających w ZHP zbyt wielu utożsamiających się z tymi ideałami. Przeważają postawy konsumpcyjne czy wręcz obojętność na jakiekolwiek idee. Czy należy ich uszczęśliwić na siłę? Nie wydaje mi się, by „przejmowanie" ZHP było dobrym pomysłem.

Quo vadis ZHP?

pwd Mariusz Zieba

1.12.8. Rozmowa ze Stanisławem Broniewskim *Otwiera się przyszłość*, kwiecień

źródło:
„Wolność. Braterstwo. Klerycki Krąg Instruktorski" 1989, nr 4, kwiecień, s. 4–6 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1.2. Środowiska, Teczka Łódzki Hufiec Harcerek i Harcerzy

OTWIERA SIĘ PRZYSZŁOŚĆ...
Rozmowa z druhem Stanisławem Broniewskim „Orszą"

– Druhu Naczelniku, 25 lutego br. w wywiadzie dla Programu III-ego PR na zarzut dziennikarza, że zmienił Druh poglądy, wyrażone m.in. w wywiadzie dla tygodnika „ŁAD" (23.10.1988), dotyczące trwania w ZHP, odpowiedział Druh: „To nie ja zmieniłem zdanie, ale zmieniła się sytuacja".

– Trzeba wrócić do sprawy całej postawy dotychczasowej, która może nie była specjalnie zaakcentowana czy jakoś podsumowana w wywiadzie dla „Ładu". Wydawało się i wydaje się jak na tamten czas słusznie, że trzeba było pozostać, być, trwać w ZHP. Po prostu ZHP była to jedyna właściwie możliwa praca metodą harcerską, praca która pozwalała nawet nieraz wykonywać te elementy, których metoda harcerska się domaga, nie mówiąc już o sprawie munduru, sprawie całego naszego zespołu elementów wychowawczych, których w harcerstwie używamy. To było w ZHP możliwe. Na bazie tego powstawała myśl, że przecież to ZHP jest nasze, że to my jesteśmy właścicielami, kto inny tu wszedł, zaczął się rozpychać i wnosić <...>[8] rzeczy nam obce, obce idei ruchu harcerskiego. Natomiast potem przyszła <...>[9], która wywołała, wydobyła jakby na wierzch wszystkie myśli, cały czas <...>[10] obok tego co streściłem. Zdawaliśmy sobie doskonale sprawę z tego, że jednak następuje kolizja, taka w cudzysłowie powiem „półkonspiracja", co innego się mówi a wiele innych rzeczy się myśli, wierzy w nie i do nich dąży. Ta sytuacja mogła na dłuższą metę robić szkodę. W związku z tym była chęć coraz ostrzejszego pokazywania swojej prawdy, już nie krycia się z tym, że się mówi i składa inne Przyrzeczenie niż statut ZHP wymagał itd. Była potrzeba, aby strząsnąć z młodzieży to jakieś zakłamanie, żeby ta młodzież nie wiedząc, nie mając porównania tego co kiedyś było z tym co jest dzisiaj nie sądziła, że tak jest zawsze, że się żyje w takiej „półprawdzie".

Otóż gdy powstała możliwość pozbycia się tej półprawdy i powiedzenia wszystkiego pełnym głosem, pełną piersią, wtedy nie miałem wątpliwości, że to trzeba podchwycić. Z tym, że chciałbym tutaj bardzo mocno podkreślić jedną sprawę, mianowicie tutaj nic nie było narzucone, młodzieży. Nie było nic zasugerowane. Było to wielkie wytężenie słuchu, żeby się wczuć w to co młodzież myśli. Dla mnie było wielką radością stwierdzenie, że młodzież tego chce, że ma dosyć tej półprawdy, że zdrowo się uchowała przez ten czas, ale że tego co było kontynuować nie można. Wobec tego ja nie chcę w tym momencie zrzucać z siebie odpowiedzialności, bo tłumaczyłem jak szła moja myśl i z jaką radością tę obserwację podjąłem. Chcę wyraźnie podkreślić, że w tym jest bardzo zaangażowana młodzież i za nią trzeba było iść.

– Przez kilka ostatnich lat patronował Druh Ruchowi Harcerskiemu, którego zdecydowana większość instruktorów pracowała wewnątrz ZHP. Obecnie wielu spośród nich waha się przed, jak to określają, „skokiem w próżnię". Jak Druh ocenia, czy jest

[8] Nieczytelny jeden wyraz.
[9] Nieczytelny jeden wyraz.
[10] Nieczytelny jeden wyraz.

to bardziej lęk przed nieznanym, czy przyzwyczajenie do w miarę ustabilizowanego miejsca?

– Ja rozumiem, że jest w tym i jedno i drugie. To znaczy i lęk przed skokiem w nieznane i przyzwyczajenie, jakaś rutyna życiowa, która w nas narosła. Oczywiście jedno i drugie jest ważne, z tym że nie interesowałoby mnie specjalnie rozważanie tych motywów. Natomiast wydaje mi się że istotą rzeczy jest to co można by nazwać zadaniem jakie w tej chwili staje. Bierność, ta chęć pozostawania w tym co było, ma swoje dwa aspekty. Z jednej strony jest to może aspekt pozytywny, dlatego że w tym co było były elementy tradycyjne munduru, metody, nazw, elementy tradycji jednostkowej. To wszystko było, teraz byłaby obawa, że to wszystko trzeba by budować od nowa. To jest jedyna sprawa. Z drugiej strony w tym co było jest właśnie jakiś może cień tego czego się obawiałem, mianowicie przyzwyczajono się, że takie jest życie, że te półprawdy się mówi, i jakoś można tak żyć.

W tej drugiej cząstce mojej odpowiedzi jest obawa i wielki smutek, dlatego że namawiałem. Trwać, zostać! To namawianie pod przymusem tamtej sytuacji może zaważyło negatywnie. Tym bardziej teraz odpowiedź powinna mówić o wyjściu, o oderwaniu się, pójściu w cóś nowego, czystego.

– Pozycja ZHR jest szczególna. Zapewne będzie uważnie obserwowany przez władze administracyjne, szkolne, władze i instruktorów ZHP, ale w pierwszej kolejności przez społeczeństwo. To powoduje, że instruktorzy – członkowie ZHR powinni charakteryzować się pewną „sylwetką". Czy może Druh taką sylwetkę opisać?

– To bardzo przykre, że nie można, powiedziałbym „normalnie pożyć", dlatego że ten okres, który przed nami staje, wprawdzie radosny swoją siłą tworzenia, wymaga zdania sobie sprawy z tego, że spokoju nie będzie. Tutaj będzie musiał być długi okres wysiłku, wysiłku na bardzo wysokich tonach. Na czym rzecz będzie polegała? Jak będziemy pod ostrzałem, to bacznie obserwować nas będą nie tylko ci niechętni, ale także ci, którzy by chętnie widzieli jakieś pozytywy w naszym działaniu, w naszym ruchu. Ta obserwacja interesuje mnie bardziej. Mało tego, oni będą tego oczekiwali, domagali się – musimy temu sprostać choć warunki będą szczególnie trudne. Ja myślę, że wyjątkowo trudne są i będą dla instruktorów. Wymagające bardzo wysokich tonów ich życia i ich całego myślenia, takiej postawy, stałej postawy. Rozumiem, że instruktor ma rozstrzygać, decydować nieraz w sytuacjach, o których mu się dawniej nie śniło. W sytuacjach konfliktowych, w których młoda dziewczyna czy młody chłopak zwrócą się do niego, lub nawet nie zwrócą, ale on sam spostrzeże, że jest w nich problem i trzeba pójść na spotkanie tego problemu, w sprawach naprawdę trudnych, w których nikt inny im nie pomoże! Od dziesiątków lat już podkreślałem i pozwolę sobie raz jeszcze to podkreślić, że poprzednia równoległość działania wszystkich czynników wychowujących była niesłychanie budująca i ułatwiająca to współgranie. Wymieniam tu zawsze na pierwszym miejscu: rodzinę, szkołę, Kościół, wojsko, i organizację wychowawczą. Te wszystkie elementy, które wychowują człowieka w tej chwili działają bardzo często nie tylko nierównolegle ale wprost odwrotnie. Młody człowiek znajduje się w sytuacji, w której nie ma do kogo pójść. Jeżeli ten instruktor ma być instruktorem nie tyko z nazwy, to musi na wiele spraw odpowiedzieć. Dlatego od instruktora żąda się bardzo dużo. Ale to jest tylko instruktor, natomiast od tej sumy jaką będzie, jaką już powinien być ZHR żąda się pokazania tego, że to jest dobre. Że tak trzeba iść, że inni tak muszą również. Jeżeli chcą w ogóle coś zrobić, coś zdziałać, to muszą do tego jakoś dorównać. Po prostu trzeba być w czołówce, a to jest ogromny wysiłek. Wydaje mi się, że człowiekowi jest bardzo potrzebny długotrwały wysiłek, a właśnie takie ustawianie celów, ustawianie dążeń daje nam ogromną radość. Ogromną radość i ten motor życia, który rusza, który naprawdę działa, zamienia to życie z banalnego i pustego w życie celowe, które jest czymś wielkim.

– *W trwającej w środkach masowego przekazu kampanii przeciwko ZHR padał najczęściej zarzut, że legalizacja nowej organizacji harcerskiej wprowadzi polityczne podziały wśród dzieci. Druhu Naczelniku, proszę o odpowiedź na ten zarzut*.

– Muszę powiedzieć, że to „jest zarzut pozorny, to jest zarzut demagogiczny". Przecież zdajemy sobie sprawę, że tak od lat było, tylko w tej chwili będzie się o tym mówiło szczerze. Ten podział przecież był. Przecież znamy stosunek młodzieży do instruktorów, którzy instruktorami nie byli, a tylko nosili te etykiety pozornie instruktorskie. Wydaje mi się, że ten podział, to pęknięcie zostało stworzone przez wprowadzenie do ruchu harcerskiego, do idei harcerskiej czegoś zupełnie obcego. Ta granica przebiegała wewnątrz i wyjęcie tego na zewnątrz wydaje mi się jakimś dużym osiągnięciem dla czystości sprawy. Osiągnięciem dla obu stron. Bo przecież z jednej strony ta najbliższa nam młodzież będzie się czuła w porządku, będzie się czuła czysta, jeżeli instruktor potrafi to tak ustawić. A ja gorąco nie tyle bym namawiał, ale domagał się od ZHR, żeby się nie ustawiał wrogo do tego co zostawia. Przecież zostawia tam polską młodzież, tylko w sytuacji spętania jakimiś innymi założeniami, ideami, metodami działania. Chodzi o to, że ZHR ma odgrywać tutaj rolę podwójną, z jednej strony podnosić niesłychanie swój poziom w czasem słabych jednostkach organizacyjnych, słabych drużynach w tym celu, żeby tę młodzież jak najlepiej wychować. Z drugiej strony chciałbym, żeby to był ten „biegun dobra", punkt porównawczy, do którego się będzie porównywało te pozostałe jeszcze w ZHP drużyny. Jednostki, szczepy, hufce. Będzie to jakiś punkt odniesienia.

– *Druhu Naczelniku, czy możemy na zakończenie naszej rozmowy prosić o kilka słów do uczestników Walnego Zjazdu ZHR?*

– Przed ZHR w tej chwili otwiera się przyszłość. Już mówiłem na wstępie o tej pasji, która powinna tę przyszłość charakteryzować, o tym wielkim wysiłku, który przed nami. Chciałbym teraz dodać trochę uśmiechu – wydaje mi się, że świat cały, który przeżył bardzo ciężkie ostatnio półwiecze, że ten cały świat się trochę wydobywa. Wydaje się, że w naszych mikro-sprawach idziemy ku lepszemu.

Może opóźniać się będzie ostateczna decyzja zarejestrowania ZHR – to nic nie znaczy. Każdy krok, który będziemy stawiać, również, że tak powiem, najbardziej legalnie, domagając się rejestracji, będzie krokiem wiary w to, że idziemy ku lepszemu. Tej wiary nikt nie ma prawa nam zabrać. Tego, że w tej chwili w Polsce ma być lepiej, tego będzie chciał każdy – poza oczywiście jakąś złą myślą, poza jakąś grupą ludzi, która chce zła, ale o tych przecież nie myślimy i nie mówimy, z tym złem będziemy starali się walczyć…

Natomiast rzeczywiście droga jest ku jasnemu – że twarda i trudna, to dla mnie dodaje raczej smaku, właśnie zachęty do pójścia po niej. Człowiek nie lubi być biednym, lubi zwyciężać wygrywać, iść do przodu, z trudem, a nie po łatwiźnie. Mnie się wydaje, że po tym okresie bardzo niedobrym i tak długim, gdy młodzież paru pokoleń wyrastała w takiej sytuacji życiowej…, po tym okresie to będzie rzeczą wspaniałą, wprost ozdrowieńczą. Muszę powiedzieć, że wraz z wami, mimo moich lat cieszę się z możliwości tworzenia i już nie zachęcam Was do tego, ale gorąco wierzę, że to tworzenie będzie Waszym tworzeniem.

– *Druhu Naczelniku, dziękujemy!*

Z Druhem Stanisławem Broniewskim „Orszą", Naczelnikiem Szarych Szeregów rozmawiali 21 marca 1989 roku Piotr Bazylko i Piotr Wysocki.

za: Ognisko, marzec 1989

2. 1990 rok

2.1. Oświadczenie Przewodniczącego ZHP poza Granicami Kraju Stanisława Berkiety

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 186

Związek Harcerstwa Polskiego
Rok założenia 1918
<...>[1]

POLISH SCOUTING ASSOCIATION
L'ASSOCIATION DE SCOUTISME POLONAIS

NACZELNICTWO ZHP
14 styczeń 1990

Oświadczenie

Nawiązując do listu hm S. Broniewskiego (Tydzień Polski 30.12.89) i rozmów przeprowadzonych w Londynie z Naczelnikiem Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej druhem Krzysztofem Stanowskim oraz w Wiedniu z Przewodniczącym Z.H.P.-1918 druhem Kazimierzem Wiatrem, Władze Związku Harcerstwa Polskiego przebywające poza granicami Kraju, powodowane troską o dobro ruchu i czystość polskiej niepodległościowej idei harcerskiej, stwierdzają że:

(a) popierają każdą dążność środowisk harcerskich do odrodzenia harcerstwa polskiego w oparciu o zasady wyrażone w statucie z 1936 roku

(b) wzywają wszystkie środowiska harcerskie do zaniechania wewnętrznych sporów organizacyjnych oraz do scalenia wysiłków zmierzających do tych samych nadrzędnych celów w służbie Bogu, Polsce i bliźniemu

(c) wyrażają gotowość jako prawowite władze Związku Harcerstwa Polskiego w warunkach Polski wolnej, niepodległej i demokratycznej do zwołania nadzwyczajnego Zjazdu którego zadaniem będzie wybór władz odrodzonego Związku Harcerstwa Polskiego.

Kazimierz Stepan
Sekretarz Generalny

Stanisław Berkieta
Przewodniczący

[1] Niewidoczny jeden wyraz.

2.2. Stanowisko Głównej Kwatery ZHP wobec aktualnej sytuacji w ruchu harcerskim, 16 stycznia

źródło:
zbiory własne

Stanowisko Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego
wobec aktualnej sytuacji w ruchu harcerskim

W ostatnim czasie wokół harcerstwa narastają emocje społeczne; podejmowane są inicjatywy, wskutek których może dojść do nieodwracalnego rozbicia harcerstwa, roztrwonienia jego blisko osiemdziesięcioletniego dorobku i społecznego autorytetu.

Ponad półtoramilionowy Związek Harcerstwa Polskiego poczuwa się do szczególnej odpowiedzialności za teraźniejszość i przyszłość harcerstwa. Dlatego Główna Kwatera ZHP uznaje za konieczne przedstawienie opinii społecznej swego stanowiska wobec aktualnej sytuacji w ruchu harcerskim:

1. XXVI Zjazd ZHP obradujący w marcu 1989 roku zapoczątkował głęboką przebudowę naszej organizacji. Stworzył warunki do uczestnictwa Związku w budowaniu Rzeczypospolitej samorządnej i demokratycznej. Zachowując wierność podstawom naszego ruchu Zjazd określił ZHP jako patriotyczną, wychowującą organizację obywatelską, niepolityczną, służącą wspólnemu dobru. Podkreślił, że ZHP będzie miejscem przygotowania dzieci i młodzieży do życia w pluralistycznym społeczeństwie demokratycznym, a równocześnie nie będzie przenosił podziałów politycznych na dzieci i dorastającą młodzież.
   Przypominamy to podstawowe przesłanie Zjazdu, ponieważ wskutek nierzetelnej polityki informacyjnej wobec ZHP opinia społeczna niedostatecznie poinformowana jest o głębokich przemianach w naszej organizacji, a często świadomie dezinformowana.
2. W ciągu dziesięciu miesięcy, jakie upłynęły od XXVI Zjazdu dokonaliśmy wiele, by wprowadzić w życie jego decyzje. I choć rozumiemy zniecierpliwienie ludzi zarzucających nam zbyt wolne tempo przemian, podkreślamy, że chodzi nie o kosmetykę, lecz o naprawdę głębokie i gruntowne zmiany, również w sferze świadomości. Nie możemy przy tym narazić na szwank najwyższego dobra, jakim jest spokój wychowawczy i zdolność do działania harcerskich drużyn.
3. Odrzucamy wezwanie nielicznych środowisk o zwołanie Nadzwyczajnego XXVII Zjazdu. Uchwały XXVI Zjazdu nie wymagają takich korekt, które uzasadniałyby to żądanie. Uważamy, że należy skoncentrować się na rzetelnym wprowadzeniu w życie tego, co postanowił XXVI Zjazd. Nie stać nas – ani materialnej ani moralnie – na spektakularne gesty.
4. Wobec prób kwestionowania prawomocności naszej organizacji raz jeszcze podkreślamy, że Związek Harcerstwa Polskiego jest moralnym, prawnym i faktycznym dziedzicem ZHP utworzonego 1 listopada 1918 roku w Lublinie. Jesteśmy spadkobiercami: ZHP istniejącego w II Rzeczypospolitej; harcerstwa wojennego; odbudowanego po II wojnie światowej i zmuszonego do przerwania działalności na początku lat pięćdziesiątych; reaktywowanego w grudniu 1956 roku dzięki zgodnemu współdziałaniu przedwojennych instruktorów, harcerzy z Szarych Szeregów i działaczy OH PL; ZHP budowanego przez pokolenia harcerskie od 30 lat, tworzące współczesną harcerską rzeczywistość.

Ocena najnowszej historii ZHP jest dokonywana, by dać świadectwo prawdzie, satysfakcję pokrzywdzonym, oddać sprawiedliwość temu, co stanowiło dorobek programowy i metodyczny tamtych lat i ludziom go tworzącym.

5. W dobrej wierze przyjmujemy uczestnictwo każdego obywatela Rzeczypospolitej w pomocy harcerstwu. Natomiast stanowczo odrzucamy wszelkie zewnętrzne próby bezpośredniej ingerencji w kadrowe i organizacyjne sprawy ZHP.

   Powstające ostatnio Komitety Odrodzenia ZHP mogłyby odegrać znaczącą rolę w procesie samoodrodzenia Związku gdyby wsparły w tym dziele jego statutowe władze.

   Dotychczasowe działania Komitetów nie potwierdzają wyboru takiej drogi. Negują one bowiem przemiany zachodzące w ZHP, nie wspierają procesów samoodrodzeniowych, naruszają samorządny i demokratyczny charakter Związku. Równocześnie potwierdzamy wolę rozmów o przyszłości ruchu harcerskiego po zrewidowaniu przez Krajowy Komitet Odrodzenia stronniczych ocen aktualnej sytuacji w ZHP.
6. Po raz kolejny z całą mocą podkreślamy, że jesteśmy otwarci na wszelkie rozmowy i dyskusje o sposobach reformowania i samoodradzania się ZHP. Chcemy rozmawiać o tym z członkami naszej organizacji i z przyjaciółmi. Podstawę takiej dyskusji powinien stanowić Statut z 1989 roku oraz uchwały XXVI Zjazdu, w szczególności „Nasza deklaracja", „Stanowisko w sprawie stosunków pomiędzy ZHP a Kościołem", „Apel do harcerskich pokoleń".
7. Wbrew naszym intencjom podział organizacyjny w ruchu harcerskim stał się faktem. Dziś obok nas działają m.in. Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Polska Organizacja Harcerska, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" oraz ZHP-1918. Potwierdzamy ich prawo do legalnego używania symboliki polskiego ruchu harcerskiego, opowiadamy się za rychłym uregulowaniem ich statusu prawnego.

   Sądzimy, że dojrzały warunki współdziałania z innymi organizacjami harcerskimi. Z uwagą przyjęliśmy inicjatywę powołania Komisji Porozumiewawczej trzech organizacji harcerskich, w nadziei, że może to być ważny krok ku jedności harcerstwa. Wyrażamy wolę udziału w jej pracach.
8. Deklarujemy po raz kolejny wolę ułożenia dobrych stosunków z Kościołem. Dawaliśmy temu niejednokrotnie wyraz w bezpośrednich kontaktach kierownictwa Związku z dostojnikami Kościoła.

Harcerstwo ukształtowało swój etos zgodnie z chrześcijańską etyką społeczną. Stąd uznaje za najważniejsze służbę Polsce i każdemu człowiekowi, a tym samym oznacza to dla wierzących harcerzy wypełnienie nakazu służby Bogu. Etosowi temu pragniemy być wierni.

Jako organizacja pragniemy włączyć się do posługi charytatywnej Kościoła, zwłaszcza na rzecz potrzebujących dzieci. Jest po temu chwila szczególna.

Większość członków ZHP, to katolicy. Dlatego harcerki i harcerze, którzy tego pragną, winni być objęci opieką duszpasterską. Pozostawiamy do szczegółowych rozmów z Episkopatem Polski sprawę powołania duszpasterzy harcerek i harcerzy.

Odrzucamy wszelkie niezgodne z duchem Soboru Watykańskiego II i nauczaniem Kościoła ingerencje w wewnętrzne spawy ZHP zawarte w „Stanowisku duszpasterstwa młodzieży harcerskiej w sprawie odrodzenia Związku Harcerstwa Polskiego". Pragniemy zapewnić hierarchię Kościoła, że instruktorzy poczuwający się do uczestnictwa we wspólnocie Kościoła, a są oni obecnie w najwyższych władzach ZHP, w tym także w Głównej Kwaterze, wypełniają obowiązki, jakie na laikat nakłada Kościół.

Jesteśmy świadomi swych zadań i odpowiedzialności wobec społeczeństwa i państwa. Najwyższą wartością, jakiej służymy jest dziecko, ochrona jego interesu,

godności i prawa do dobrego dzieciństwa, nie wolno nikomu, przez nieprzemyślane działanie naruszać tego dobra.

Czuwaj!

Warszawa. 16.01.1990 r. Główna Kwatera ZHP

2.3. Deklaracja woli i stanowisko przedstawicieli niezależnych organizacji młodzieżowych, 20 stycznia

źródło:
„Czuwajmy" 1990, nr 6, marzec–kwiecień, s. 22

Po spotkaniu 20. I. 1990 r. w Gdańsku uczestniczący w nim przedstawiciele niezależnych organizacji młodzieżowych przyjęli następującą „Deklarację woli":

DEKLARACJA WOLI

Zebrani dnia 20. I. 1990 roku w Gdańsku przedstawiciele niezależnych organizacji młodzieżowych deklarują wolę powołania wspólnego ciała porozumiewawczego będącego organem opiniotwórczym i ośrodkiem wymiany informacji między naszymi organizacjami.

Podpisali:
Sekcja Młodych NSZZ „Solidarność",
Ruch Młodzieży Niezależnej – Gorzów,
Ruch Młodzieży Solidarnej – Sulechów,
Niezależna Unia Młodzieży Szkolnej – Bielsko Biała
Niezależne Zrzeszenie Studentów,
Ruch Młodzieży Niezależnej – Wrocław,
Międzyszkolny Komitet Solidarności,
Młodzieżowe Koła Solidarność,
Związek Harcerstwa Polskiego – 1918,
Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Zebrani przyjęli też tekst następującego „STANOWISKA".

Dotychczasowy tryb rejestracji organizacji młodzieżowych i społecznych jest powszechnie krytykowany przez niezależne środowiska młodzieżowe. Umożliwia on celowe opóźnienia rejestracji przez aparat administracyjny średniego szczebla, blokujący niezależne inicjatywy społeczne.

Dlatego też domagamy się znacznego uproszczenia procedury rejestracyjnej. Powinna ona polegać jedynie na wpisie do rejestru. Domagamy się zniesienia ustawy o młodzieży z dnia 22.V.1986, która m.in. gwarantuje monopolistyczną pozycję skompromitowanych organizacji „młodzieżowych": ZSMP, ZSP i ZMW. Uzyskany dzięki tej pozycji majątek wymienionych organizacji powinien być przekazany pod zarząd komisaryczny. Żądamy także usunięcia tych organizacji ze struktur MON, MSW, administracji państwowej i zakładów pracy. Domagamy się także nowelizacji ustawy o stowarzyszeniach, uwzględniającej również możliwość podwójnej osobowości prawnej struktur organizacji młodzieżowych.

Gdańsk, 20. I. 1990 roku

2.4. Informacja z II Zjazdu Solidarności, kwiecień

źródło:
„Serwis zjazdowy II Krajowego Zjazdu Delegatów Solidarności" 1990, nr 6, kwiecień, s. 6 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

Podobnie jak na I Zjeździe, ekipę nader przydatną w wielu sprawach stanowią harcerze. Zjazd ma w nich nie tylko łączników, lecz również tragarzy, składaczy i roznosicieli materiałów zjazdowych. Bezpośrednio po wyborze L. Wałęsy na przewodniczącego „S" harcerze wręczyli mu jego karykaturę, opatrzoną skautowskim wezwaniem „Lechu, czuwaj!" W harcerskiej obsłudze Zjazdu pracowało, jak dotąd, blisko pięćdziesięciu członków Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, który 23 kwietnia br., po rocznych staraniach, został wreszcie zarejestrowany przez sąd w Warszawie.

Po otrzymaniu wiadomości o legalizacji Związku delegaci oklaskami przyjęli propozycję wysłania telegramu gratulacyjnego do Tomasza Strzembosza – przewodniczącego ZHR-u.

2.5. Rejestracja stowarzyszenia

2.5.1. Informacja o rozprawie wyjaśniającej na temat rejestracji ZHR, marzec

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 7, 9 marca, s. 1 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1990

***

Dnia 11 kwietnia w Sądzie Rejonowym w Warszawie odbyła się rozprawa wyjaśniająca nt. rejestracji Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Zespołowi orzekającemu przewodniczyła p. sędzia BOROWSKA, stronę ZHR reprezentował mec. Piotr ANDRZEJEWSKI. Ustalono, że rejestracja ZHR nastąpi 23 kwietnia o godz. 14.00 w sali 348.

***

2.5.2. Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o zarejestrowaniu stowarzyszenia ZHR, kwiecień

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR; 9.1.1. KIHAM

Sygn. akt VIII Ns Rej St 303/90

POSTANOWIENIE

Data 23 kwietnia 1990 r.

Sąd Wojewódzki w Warszawie Wydział VIII Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący
Sędziowie SW Anna Borowska
Protokólant Irmina Fila

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 1990 r. w Warszawie
przy udziale*)
(Wymienić prokuratora lub przedstawiciela organizacji społecznej jeżeli brał udział)
na posiedzeniu jawnym
sprawy wniosku*) Komitetu Założycielskiego stowarzyszenia pod nazwą Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

przeciwko
o zarejestrowanie stowarzyszenia

postanawia:

I. zarejestrować stowarzyszenie pod nazwą Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
II. wpisać do rejestru stowarzyszeń w dziale A:

1. w rubryce 3 nazwę stowarzyszenia wymienioną w p I niniejszego postanowienia, siedzibę Warszawa i adres Uniwersytetu Warszawskiego ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
2. w rubryce 4 teren działania stowarzyszenia obszar Rzeczypospolitej Polskiej oraz dane o uprawnieniu do tworzenia terenowych jednostek organizacyjnych wynikające z §§ 2 i 3 statutu
3. w rubryce 5 cele stowarzyszenia i sposoby ich realizacji określone w §§ 5 ust. 1–3 i 6 ust 1–9 statutu
4. w rubryce 6 – imiona i nazwiska członków komitetu założyciel.
5. w rubryce 8 – sposób reprezentowania stowarzyszenia i zaciągania zobowiązań majątkowych określone w §§ 19 i 23 ust 1 i 2 statutu

*) Zbędne słowa skreślić.

Za zgodność:

Sędzia
(–) SSW A. Borowska

MS/C post. 2. Postanowienie sądu I instancji.

Za zgodność
Sąd Wojewódzki w Warszawie
stwierdza, że niniejsze orzeczenie jest prawomocne.
~~(wykonalne)~~.
Warszawa, dnia 16.05.1990

SĄD WOJEWÓDZKI W WARSZAWIE WYDZIAŁ CYWILNY REJESTRACJA STOWARZYSZEŃ

W.A. ul. Bema 60a z. 1069/Wa

Sygn. akt VIII Ns Rej St 479/89

POSTANOWIENIE

Data 16 października 1990 r.

Sąd Wojewódzki/Rejonowy w Warszawie Wydział VIII Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący/a

Sędziowie/a SW Anna Borowska

Ławnicy/a

Protokólant/ka

po rozpoznaniu w dniu 16 października 1989 r. w Warszawie

(Wymienić prokuratora lub przedstawiciela organizacji społecznej jeżeli brał udział)

na posiedzeniu niejawnym

z powództwa*)

sprawy wniosku*) Komitetu Założycielskiego stowarzyszenia pod nazwą Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

o zarejestrowanie stowarzyszenia

postanawia: zawiesić postępowanie w sprawie.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca w piśmie procesowym z dnia 13 października 1989 r. wnosił o zawieszenie postępowania w sprawie z uwagi na to, że rozpoczęło się postępowanie prawne, zmierzające do częściowej nowelizacji ustawy o stowarzyszeniach z kwietnia 1989 r., która to nowelizacja być może w sposób zasadniczy zmieni warunki rejestracji stowarzyszenia.

Sąd Wojewódzki rozważył, co następuje:

Wnioskodawca dotychczas jest w sprawie niniejszej jedynym zainteresowanym, bowiem Sąd nie rozstrzygnął jeszcze wniosku organu nadzorującego Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu M.St. Warszawy o wyrażenie zgody na przystąpienie na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. Nr 20 poz. 104) do postępowania jako zainteresowanego.

W tych warunkach nie jest konieczna zgoda wyżej wymienionego organu nadzorującego na zawieszenie postępowania. Dlatego też przed rozstrzygnięciem wniosku zgłoszonego przez wnioskodawcę o zawieszenie postępowania w sprawie niniejszej nie doręczył odpisu pisma procesowego wnioskodawcy z dnia 13 października 1989 r., w którym to piśmie został zgłoszony wniosek o zawieszenie postępowania.

Zdaniem Sądu Wojewódzkiego wniosek o zawieszenie postępowania w sprawie niniejszej i jego uzasadnienie zasługuje na uwzględnienie i dlatego też na podstawie

art. 178 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. i art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. prawo o stowarzyszeniach Sąd orzekł jak wyżej.

(S.S.W. Anna Borowska)

*) Zbędne słowa skreślić.

MS/C post. 2. Postanowienie sądu I instancji.

W.A. ul. Bema 60a z. 1069/Wa Mława z. 167/15 89 (509. 000)

Sygn. akt VIII Ns Rej St 405/90
Rst 707 1603-550462132

POSTANOWIENIE

Data 1 czerwca 1990 r.

Sąd Wojewódzki w Warszawie VIII Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Sędzia S.W. Anna Borowska

po rozpoznaniu w dniu 1 czerwca 19 90 r. w Warszawie

(Wymienić prokuratora lub przedstawiciela organizacji społecznej jeżeli brał udział)

na posiedzeniu niejawnym

sprawy wniosku*) Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

o wpisanie do rejestru osób uprawnionych do reprezentowania stowarzyszenia

postanowienia: wpisać do rejestru stowarzyszeń w dziale A Rst 707 w rubr. 7:
1. Krzysztof Stanowski – naczelnik
2. Marek Gajdziński – zastępca naczelnika do spraw harcerzy
3. Bogusława Pasieka – zastępczyni naczelnika do spraw harcerek
4. Marek Frąckowiak – sekretarz generalny
5. Gerard Bisewski – skarbnik

6. Elżbieta Gryczyk – członek Naczelnictwa
7. Andrzej Wysocki – członek Naczelnictwa.

(–) (S.S.W. Anna Borowska)

*) Zbędne słowa skreślić.

MS/C post. 2. Postanowienie sądu I instancji.

W.A. ul. Bema 60a z. 1069/Wa

2.5.3. Informacja ZHR o zarejestrowaniu stowarzyszenia w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie, 23 kwietnia

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, numer specjalny, 23 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1990

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
BIULETYN INFORMACYJNY

NUMER SPECJALNY Warszawa 23.04.1990

■ Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej jest spadkobiercą tradycji ideowej polskiego harcerstwa od jego zarania kontynuatorem zasad programowych, metodycznych, organizacyjnych istniejącego w latach 1918–1939 Związku Harcerstwa Polskiego; pragnie twórczo rozwijać dorobek niezależnych środowisk harcerskich działających po 1945 roku w ZHP i poza nim.

Uchwała założycielska z dnia 25.02.1989 r.

JESTEŚMY LEGALNI

23 IV 1990 roku w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie został zarejestrowany Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

ZHR powołany został do życia w lutym 1989 roku. Powstał dzięki współdziałaniu rzeszy instruktorów działających do tego momentu zarówno wewnątrz oficjalnego ZHP jak i w niezależnych organizacjach harcerskich.

Powstanie ZHR oznaczało faktyczne zjednoczenie większości autentycznych środowisk i organizacji harcerskich działających w kraju w latach 80-tych.

Instruktorzy, harcerze, rodzice i sympatycy ZHR oczekiwali na moment rejestracji niemal rok. 10 maja 1989 roku w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie złożony został odpowiedni wniosek. Niestety obowiązująca wówczas ustawa „Prawo o Stowarzyszeniach" przyznawała faktyczny monopol na wychowawczą działalność harcerską, symbole i odznaki harcerskie Związkowi Harcerstwa Polskiego – paromilionowej organizacji, związanej przez powojenne dziesięciolecia z rządzącą w Polsce partią komunistyczną.

1. Związek jest organizacją ideowo-wychowawczą skupiającą dzieci, młodzież i instruktorów harcerskich. Ideały wychowawcze organizacji są określone przez Przyrzeczenie, Prawo Harcerskie oraz Obietnicę i Prawo Zuchowe […]
2. Związek wychowuje młodzież w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej. Jest organizacją otwartą światopoglądowo dla wszelkich głębokich i autentycznych przekonań inspirujących zgodną z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim postawę osobistą.
3. Związek kontynuuje tradycje polskiego skautingu i harcerstwa i w związku z tym używa tradycyjnego hymnu, odznak i symboliki harcerskiej.
4. Związek jest niezależny organizacyjnie i ideowo od jakiejkolwiek partii politycznej.
5. Związek opiera swoją działalność wychowawczą na społecznej pracy członków.

Statut ZHR

JEST NAS PONAD 15 TYSIĘCY

Czas starań o rejestrację był okresem bardzo czynnej pracy Związku. ZHR liczy obecnie ponad 15 tys. zuchów, harcerzy i instruktorów. Skupione w 33 hufcach, 5 związkach drużyn i 4 chorągwiach drużyny ZHR działają w ponad 150 miejscowościach na terenie całego kraju (m.in. w Białymstoku, Bielsku Białej, Bydgoszczy, Bytomiu, Chrzanowie, Gdyni i Gdańsku, Gliwicach, Gorzowie Wlkp., Inowrocławiu, Kaliszu, Katowicach, Koszalinie, Krakowie, Kielcach, Kluczborku, Kłodzku, Lublinie, Łodzi, Siedlcach, Suwałkach, Szczecinie, Opolu, Ostrzeszowie, Poznaniu, Przemyślu, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu, Zamościu, Zielonej Górze). Powstają kolejne jednostki organizacyjne.

W czasie ostatnich ferii zimowych – mimo ogromnie trudnych warunków ekonomicznych – odbyło się ponad 200 zimowisk drużyn Związku. Uczestniczyło w nich ponad 3 tys. harcerek i harcerzy. Trwają przygotowania do akcji letniej.

Cele Związku:
1. wychowanie metodami harcerskimi dzielnych, prawych, aktywnych i zdolnych do poświęceń ludzi w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego;
2. wychowanie młodzieży do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego, w umiłowaniu wolności, demokracji oraz poszanowaniu dla poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej;
3. upowszechnianie w społeczeństwie ideałów harcerskich własną działalnością.

Statut ZHR

Związek czynnie uczestniczy w ważnych wydarzeniach społecznych ostatnich miesięcy. Instruktorzy ZHR brali udział po stronie opozycyjno-solidarnościowej w obradach „okrągłego stołu", dziś uczestniczą w dyskusjach nad nowym ustawowymi uregulowaniami dotyczącymi oświaty i wychowania. Większość środowisk Związku aktywnie wsparła Komitety Obywatelskie „S" w kampanii wyborczej w czerwcu ub. roku. ZHR był współorganizatorem uroczystych obchodów 50 rocznicy powstania Szarych Szeregów oraz centralnych obchodów 71 rocznicy odzyskania niepodległości.

NASI PRZYJACIELE

Powołanie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej spotkało się z bardzo żywą i zarazem życzliwą reakcją rodziców, środowisk nauczycielskich, niezależnych organizacji społecznych w kraju i poza jego granicami, środowisk b. Żołnierzy Armii Krajowej, harcerzy i instruktorów działających podczas II wojny światowej w Szarych Szeregach i Organizacji Harcerek.

Bliskie kontakty łączą wiele środowisk ZHR z ruchem samorządowym, Komitetami Obywatelskimi, regionalnymi strukturami pracowniczej i chłopskiej Solidarności (w kilku przypadkach kontakty te zaowocowały objęciem przez struktury związkowe różnego szczebla opieki nad poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi ZHR).

Przy poszczególnych drużynach oraz hufcach działają Koła Przyjaciół Harcerstwa skupiające rodziców, nauczycieli, wychowawców oraz innych sympatyków ruchu harcerskiego pragnących otaczać Związek moralną i materialną opieką.

Swoje poparcie dla ZHR wyraziło wiele wybitnych postaci życia społecznego i politycznego kraju. Od niedawna działa Rada Przyjaciół ZHR w skład której wchodzą:

dr **Michał Boni** – polonista, instruktor harcerski w latach 70-tych, Przewodniczący Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność",

red. **Stefan Bratkowski** – dziennikarz, działacz społeczny, długoletni przewodniczący Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich;

prof. dr. **Paweł Czartoryski** – historyk nauki, kierownik Sekcji Młodzieży Komitetu Obywatelskiego przy L. Wałęsie;

dr. **Stanisława Grabska** – teolog i etyk, Przewodnicząca Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie;

mgr. inż. **Marian Hassa** – harcerz „BS" 1942–45 (Szare Szeregi, Chor. Mazowsze), instruktor harcerski 1956–1958;

ks. **Kazimierz Kalinowski** – proboszcz par. św. Zygmunta w Warszawie, duszpasterz harcerski Archidiecezji Warszawskiej;

prof. dr. **Janina Leskiewiczowa** – historyk, przedwojenna drużynowa „Czerwonej Trójki" przy lic. im. J. Słowackiego w Warszawie;

doc. dr. hab. **Julian Radziewicz** – pedagog, działacz Oświaty Niezależnej, twórca Komisji Rzecznictwa Praw Ucznia;

prof dr. **Janusz Riegier** – slawista, harcerz 1946–49, instruktor ZHP 1956–59;

Krystyna Sieroszewska – plastyk i pedagog, działaczka Sekcji Rodzin, KIK – Warszawa;

doc. dr. hab. **Andrzej Sieroszewski** – hungarysta, działacz „Solidarności";

ks. prof. dr. **Tadeuszy Styczeń** – etyk, kierownik katedry etyki KUL, dyrektor Instytutu Jana Pawła II w Lublinie;

ks. prof. dr. **Józef Tischner** – filozof.

W swoim stanowisku w sprawie odnowy ruchu harcerskiego i miejsca w niej organizacji ZHR Rada Przyjaciół stwierdza m.in.:

„Z naciskiem trzeba podkreślić, że jest to autentyczny ruch harcerski, prowadzony społecznie, wyrastający oddolnie z inicjatywy młodych instruktorów, owianych duchem zasad harcerskich: braterstwa i służby, wysokich wymagań stawianych wobec każdego harcerza i instruktora. Ponad wieloma względami przypomina to powstanie skautingu w Polsce. (…)

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej ma prawo liczyć na zrozumienie, poparcie i pomoc ze strony społeczeństwa, na rzecz którego pracuje, zwracamy się więc do przyjaciół i sympatyków harcerstwa, a zwłaszcza do rodziców i starszych instruktorów o udzielenie Związkowi wsparcia w jego działalności."

HARCERSTWO NA ŚWIECIE

SKAUTING

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej współpracuje z działającym na uchodźstwie od okresu II wojny światowej Związkiem Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju. Na zaproszenie ZHP przedstawiciele ZHR uczestniczyli w obchodach 45 rocznicy bitwy o Monte Cassino oraz ogólnoświatowym kursie instruktorskim.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej czynnie uczestniczy w odtwarzaniu polskiego harcerstwa na terenie Litwy, Łotwy, Ukrainy i innych krajów wchodzących do niedawna w skład „obozu wschodniego". W czasie najbliższych wakacji kilkuset młodych Polaków z ZSRR, Czechosłowacji i Rumunii będzie gościło na obozach Związku.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej utrzymuje kontakty z organizacjami skautowymi na świecie (m.in. w Austrii, RFN, Francji, Włoszech, USA), podejmując starania mające doprowadzić do powrotu polskiego harcerstwa do międzynarodowej rodziny skautowej i Międzynarodowego Biura Skautowego.

PRZYSZŁOŚĆ HARCERSTWA

Harcerstwo polskie po dziesięcioleciach wypaczania jego idei i metod działania przez władze PRL stoi dziś przed szansą odzyskania swej tożsamości i właściwej mu roli w społeczeństwie. W trwającym procesie odradzania harcerstwa polskiego wiodącą rolę odgrywają niezależne organizacje harcerskie powstałe w ostatnich latach oraz wiele środowisk w ZHP. Szczególnie ważnym krokiem na tej drodze było powstanie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, który jest obecnie najliczniejszą organizacją już dziś umożliwiającą wychowanie dzieci i młodzieży według tradycyjnych harcerskich ideałów. Wierzymy, że w przyszłości możliwe będzie zjednoczenie ruchu harcerskiego w Polsce. Mogą tego dokonać jednak tylko autentyczne organizacje harcerskie, których założenia ideowe i odpowiadająca im praktyka działania są ze sobą zgodne. Duże znaczenie dla jedności ruchu harcerskiego ma proces wyłaniania się organizacji harcerskiej z łona obecnego ZHP. Ostatnio wiele środowisk ponownie podejmuje, choć nie zawsze skuteczne, wysiłki zmierzające do tego celu. Pozwala to mieć nadzieję, że gdy ZHP odzyska swój harcerski charakter, powstaną warunki do jednoczenia ruchu harcerskiego w Polsce. Obecnie jednak tylko w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej widzimy szanse właściwego pełnienia harcerskiej służby.

JAK NAS ZNALEŹĆ

Wszystkich zainteresowanych wyczerpującymi informacjami lub bezpośrednim kontaktem z naszą organizacją prosimy o listy, telefony.

Sekretarz Generalny ZHR hm Marek Frąckowiak
ul. Bukowińska 26 m. 97, 02-703 Warszawa, tel. 43-96-88

BIULETYN INFORMACYJNY ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
Informacje, prasę i korespondencje prosimy przesyłać na adres: Sławomir Bielicki, 02-942 Warszawa, ul. Konstancińska 7 m. 19, tel. 42-13-57; Sławomir Lipski, 02-954 Warszawa, ul. Królowej Marysieńki 33 m. 86, tel. 642-08-92.

2.5.4. Komunikat Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP w sprawie rejestracji ZHR oraz Prezydium Społecznej Rady ZHP

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

KOMUNIKAT

Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP z zadowoleniem wita rejestrację Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i gratuluje Władzom i instruktorom ZHR zakończenia sukcesem długich starań o oficjalne uznanie. Mamy nadzieję, że nasz wspólny cel, jakim jest powrót całego Polskiego Harcerstwa do ideałów służby Bogu, Polsce i Bliźnim znacznie się przybliża dzięki temu wydarzeniu. Jednocześnie potwierdzamy wolę współdziałania dla jak najszybszego zrealizowania tych zamierzeń. Życzymy wszystkim druhnom i druhom Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej wielu sukcesów na drodze harcerskiej służby.

Czuwaj!
Rzecznik Prasowy KKO ZHP
Warszawa, 3.05.1990 Andrzej Suchocki

Druh
Harcmistrz Tomasz Strzembosz
Przewodniczący
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Ogromnie cieszymy się, że zostaliście zarejestrowani.
Niech to służy jak najlepiej całemu Ruchowi Harcerskiemu.

PREZYDIUM
Społecznej Rady ZHP
Janusz Orkisz
Anna Radziwiłł
Jacek Piechota
Wiesław Paluszyński

2.5.5. Tryb uznawania stowarzyszeń za organizacje harcerskie lub skautowe

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 24

Tryb uznawania stowarzyszeń za organizacje harcerskie lub skautowe.

1. Prawo rejestracji i legalnego działania przysługuje każdej organizacji uznającej się jako harcerska lub skautowa.
2. Prawo do odrębnych organizacji harcerskich pozwala na organizowanie się grup młodzieży zrzeszających mniejszości narodowe i wyznaniowe oraz realizujących inne treści wychowawcze (np. harcerstwo litewskie, harcerstwo katolickie itp.).

3. Ministerstwo Edukacji Narodowej sprawuje nadzór nad organizacjami wychowawczymi, w szczególności organizacjami harcerskimi i skautowymi, udzielając im uprawnień do pracy na terenie szkół, wsparcia materialnego i ulg.
4. Ministerstwo Edukacji Narodowej uznając organizację za harcerską lub skautową korzysta z opinii Konwentu Seniorów. W jego skład winni wchodzić przede wszystkim seniorzy Harcerstwa (Stanisław Broniewski, Leon Marszałek, Zofia Florczak, Hanna Dydyńska-Paszkowska – Naczelnicy i uznane autorytety), przedstawiciele społeczeństwa (Sejmu, Senatu, Kościoła – którym bliska jest sprawa harcerstwa) oraz przedstawiciele organizacji uznanych przez nich za harcerskie.
5. Uznanie organizacji za harcerską lub skautową opiera się na analizie idei, metody, niezależności od organizacji politycznych i lojalności wobec państwa.
6. Uprawnienia do używania nazwy i symboli harcerskich przysługuje jedynie organizacjom uznanym za harcerskie.

Dziś warunki Konwentu Seniorów spełnia Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP. Zaprasza on do współpracy wszystkich chcących odbudować autentyczny Związek Harcerstwa Polskiego. Czuje się on także odpowiedzialny za rozwój innych organizacji harcerskich i w tym celu powoła Komisję Porozumiewawczą organizacji harcerskich i skautowych.

2.5.6. Telegram II Zjazdu Solidarności w sprawie rejestracji ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

TELEGRAM

81141×wa 118
05120h gd c
zczc 11/h 148 05120 gd c
gdansk/23 104/97 24 1330

1×
szanowny pan harcmistrz
tomasz strzębosz
przewodniczący związku
harcerstwa rzeczypospolitej
ul. mickiewicza 18/30
08-517 warszawa

drugi krajowy zjazd delegatow nszz „solidarnosc z radoscia wita fakt sadowej rejestracji zwiazku harcerstwa rzeczypospolitej niezaleznej organizacji harcerskiej o ktorej legalne istnienie walczyli nasi przedstawiciele przy okrągłym stole wierzymy ze bedziecie wychowywac młode pokolenie polakow na ludzi wolnych i godnych zycia w niepodległej rzeczypospolitej stop na panskie rece składamy zyczenia powodzenia i wytrwałosci w tej pracy delegaci że wysoko oceniaja prace harcerzy w shr bioracych udział w obsłudze zjazdu bardzo serdecznie dziekujemy w imieniu delegatow

drugi w.z.d. nszz „solidarnosc”
przewodniczacy prezydium zjazdu janusz orkisz

col 1× 18/30 08517 w.z.d. nszz

2.5.7. Informacja, Nasi przyjaciele

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

NASI PRZYJACIELE

Powołanie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej spotkało się z bardzo żywą i zarazem życzliwą reakcją rodziców, środowisk nauczycielskich, niezależnych organizacji społecznych w kraju i poza jego granicami, środowisko b. żołnierzy Armii Krajowej, harcerzy i instruktorów działających w okresie II wojny światowej *Szarych Szeregów* i *Organizacji Harcerek*.

Przy poszczególnych drużynach oraz hufcach działają Koła Przyjaciół Harcerstwa skupiające rodziców, nauczycieli, wychowawców oraz innych sympatyków ruchu harcerskiego pragnących otaczać Związek moralną i materialną opieką.

Swoje poparcie dla ZHR wyraziło wiele wybitnych postaci życia społecznego i politycznego kraju. Od początku 1990 roku przy Przewodniczącym Związku działa Rada Przyjaciół ZHR w skład której wchodzą między innymi:

dr **Michał Boni** – polonista, instruktor harcerski w latach 70-tych, Przewodniczący Regionu Mazowsze NSZZ Solidarność;

red. **Stefan Bratkowski** – dziennikarz, działacz społeczny, długoletni przewodniczący Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich;

prof. dr **Paweł Czartoryski** – historyk nauki, kierownik Komisji d/s Młodzieży Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie;

dr **Stanisława Grabska** – teolog, etyk. Przewodnicząca Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie;

mgr inż. **Marian Hassa** – harcerz „BS” 1942–45 (Szare Szeregi), instruktor harcerski 1956–1958;

ks. **Kazimierz Kalinowski** – proboszcz par. św. Zygmunta w Warszawie, duszpasterz harcerski Archidiecezji Warszawskiej;

prof. dr **Janina Leskiewiczowa** – historyk, przedwojenna drużynowa „Czerwonej Trójki” przy lic. im. J. Słowackiego w Warszawie;

doc. dr hab. **Julian Radziewicz** – pedagog, działacz Oświaty Niezależnej, twórca Komisji Rzecznictwa Praw Ucznia;

prof. dr **Janusz Riegier** – slawista, harcerz 1945–49, instruktor ZHP 1956–59;

Krystyna Sieroszewska – plastyk i pedagog, działaczka Sekcji Rodzin KIK – Warszawa;

doc. dr hab. **Andrzej Sieroszewski** – hungarysta, działacz „Solidarności”;

ks. prof. **Tadeusz Styczeń** – etyk, kierownik katedry etyki KUL, dyrektor Instytutu Jana Pawła II w Lublinie;

ks. prof. **Józef Tischner** – filozof.

HARCERSTWO NA ŚWIECIE

SKAUTING

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej współpracuje z działającym na uchodźstwie od okresu II wojny światowej Związkiem Harcerstwa Polskiego poza Grani-

cami Kraju. ZHR czynnie uczestniczy w odtwarzaniu polskiego harcerstwa na terenie Litwy, Łotwy, Ukrainy i Czechosłowacji. W ramach akcji letniej '90 kilkuset młodych Polaków z Litwy, Łotwy, Białorusi, Czechosłowacji i Rumunii gościło na obozach Związku.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej utrzymuje kontakty z organizacjami skautowymi [w Europie – dopisek odręczny] i na świecie (m.in. w Austrii, RFN, Francji, Włoszech, USA), podejmując starania mające doprowadzić do powrotu polskiego harcerstwa do międzynarodowej rodziny skautowej. Oczekujemy, że starania te doprowadzą do powrotu przedstawicieli polskiego harcerstwa do Międzynarodowego Biura Skautowego.

PRZYSZŁOŚĆ HARCERSTWA

JAK NAS ZNALEŹĆ

Wszystkich zainteresowanych wyczerpującymi informacjami lub bezpośrednim kontaktem z naszą organizacją prosimy o listy, telefony.

hm Marek Frąckowiak, Sekretarz Generalny ZHR

ul. Bukowińska 26/97 Warszawa, tel. 439-688

2.6. Refleksja, Jacek Chodorski, *W pierwszą rocznicę powstania ZHR*

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ POWSTANIA ZHR

Rok temu tworzyliśmy ZHR. Już rok i tylko rok. Rok wielkich zmian w naszym kraju, rok nadziei na lepsze jutro. I tylko rok, jeżeli weźmiemy pod uwagę życie naszej organizacji. Rok to dużo i mało. Ale na pewno wystarczy aby jeszcze raz zastanowić się, czy obrana w lutym 89 roku przez nas droga jest słuszna.

Przez ten rok odeszło od nas kilkunastu instruktorów, którzy w dniu 12 lutego podpisywali uchwałę o powołaniu do życia nowej organizacji harcerskiej – Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Nie ma wśród nas instruktorów z Krakowa, którzy wybrali własną drogę organizacyjną w ZHP-1918, nie ma Wojtka Wróblewskiego, który reprezentował nas przy „okrągłym stole", wreszcie, chyba najboleśniejsza strata, to odejście w grudniu 89 roku druha Stanisława Broniewskiego „Orszy". Odchodzili z różnych powodów, ale ten jeden zasadniczy przewija się systematycznie – jest to problem naszego stosunku do ZHP i znajdującej się w nim młodzieży. A więc jeszcze raz postawię pytanie – czy nasza droga jest słuszna?

Kiedy decydowaliśmy się wystąpić z ZHP, nie była to na pewno decyzja łatwa. Było jeszcze przed „okrągłym stołem", przed wyborami – tymi wszystkimi wydarzeniami, jakie miały miejsce na przełomie 89/90 roku. Tu, na terenie Dolnego Śląska wszyscy byliśmy kiedyś w ZHP. Nie było u nas niezależnego ruchu harcerskiego (organizacji działającej w czasach kihamowskich w 81–82 roku), nie było „zawiszaków", POH-u. Dopiero w styczniu 89 roku zaczęto organizować lokalną organizację o nazwie – Związek Drużyn Rzeczypospolitej – ZDP.

Ale mimo tego, że byliśmy w ZHP, byliśmy jednocześnie w Ruchu Harcerskim – mieliśmy własne przyżeczenie i prawo harcerskie, własny system stopni harcerskich.

Mieliśmy pełną niezależność w drużynach, robiliśmy to, co uważaliśmy za ważne ze społecznego punktu widzenia (jak nasza służba w czasie II i III pielgrzymki Ojca Świętego).

Wreszcie założyliśmy własne duszpasterstwo harcerskie, a msze na naszych obozach, czy później we Wrocławiu, stały się ważnym elementem życia harcerskiego. Ale nadal byliśmy w ZHP, która do marca 89 miała w swym przyrzeczeniu deklarację o „wierności sprawie socjalizmu", a statucie zapis o ideowym przewodnictwie PZPR.

W ZHP znajdowali się ludzie, którzy zalecenia „przewodniej siły narodu" wprowadzili w czyn, choć dziś mówią, że działali w „określonej sytuacji społeczno-politycznej".

„Orsza" mówi o tych czasach – „życie w półprawdzie".

Kieślowski, reżyser „Dekalogu" powiedział jeszcze ładniej: „że w naszym kraju niczego nie można zrobić na prawdę".

Właśnie dlatego powiedzieliśmy – Dość! Chcemy żyć w prawdzie i robić coś na prawdę. Poszliśmy własną drogą pozostawiając za sobą ZHP, nasze gnuśne „przedszkole partyjne" gdzie granice kompromisu moralnego trzeba było przesuwać coraz dalej. Chcemy być jednoznaczni, chcemy być może przeżyć prawdziwą przygodę harcerską na miarę Andrzeja Małkowskiego.

Tworzymy organizację nie mając pieniędzy, lokali, sprzętu. Od władz ZHP nie chcemy niczego. Wielu z nas czuje na skórze krzywdy wyrządzone w latach 80-tych. Nasze zawieszenia, nieodbyte obozy, tłumaczenia przed komisjami instruktorskimi. Nie chcemy zemsty, chcemy dalej robić swoje. Naszą przeszłość w ZHP podkreślamy! Grubą linią.

Podkreślamy, co nie znaczy, że ją przekreślamy.

Ale pozostaje dzień dzisiejszy i pytanie o przyszłość.

Ostatnio pojawiła się nowa inicjatywa – Komitety Odrodzenia ZHP, na czele których stanął „Orsza".

Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP żąda od obecnych władz ZHP ustąpienia, przyjęcia ZHP przez społeczną radę ZHP, wreszcie zwołania kolejnego zjazdu ZHP.

Z ostatniej chwili wiemy, że w wyniku akcji okupowania gmachu Głównej Kwatery ZHP w Warszawie, został zawarty kompromis: powstanie społeczna rada ZHP, ale bez naruszenia statutowych kompetencji władz ZHP. Ma dojść do „okrągłego harcerskiego stołu", przy udziale delegacji ZHP na emigracji.

A więc sukces? Raczej wątpię. Zawarto kompromis – już to budzi niepokój. „Polityka jest grą kompromisów", ale czy w wychowaniu możemy mówić o kompromisie? Młodzież szybko odrzuci coś nieautentycznego, coś narzuconego im przez starszych, coś co powstaje właśnie w wyniku kompromisu. Czy chodzi nam o politykę, a więc o zawieranie kompromisów, czy o wychowanie, a więc o coś, co w samej rzeczy kompromisów nie znosi?

Następny powód moich wątpliwości: Generał Okulicki, legendarny dowódca AK, gdy miano jechać na rozmowy z Armią Czerwoną, przestrzegał, że nie należy rozmawiać z komunistami. W ruchu harcerskim ujęliśmy to w haśle: „Nie jedziemy do M" (M – to Moskwa). A więc żadnych kompromisów z czerwonymi. Jak się to kończyło – wszyscy wiemy. Władze ZHP, to na pewno nie ideowi komuniści. Ale są to czerwoni, chociaż obecnie bezpartyjni. Dlatego też uważam, że delegacja ZHP na emigracji nie weźmie udziału w rozmowach przy „okrągłym stole". Tam sprawa stawiana jest bardzo jednoznacznie.

Kolejny powód mojego niepokoju – to lekcja udzielona nam przez historię. Przypomnę tylko hasło – I Zjazd ZHP w grudniu 1956 roku w Łodzi. Właśnie na tym zjeździe zawarto kompromis między instruktorami wywodzącymi się z OH ZHP (zdecydowana większość) i instruktorami wywodzącymi się z Szarych Szeregów (zdecydowana mniejszość).

Kamiński i Grzesiak pełnili swoje funkcje we władzach ZHP tylko 2–3 lata. Jak było dalej również wiemy.

I już teraz wyobrażam sobie najbliższy zjazd ZHP, gdzie nawet połączone siły instruktorów z ZHP, ZHP-1918, KKO ZHP, PHO i Zawiszaków nic nie poradzą przeciw zwartej grupie eks-towarzyszy Majki i Kiewicza, wszystkich ciotko-druhen z terenu i nauczycielko-druhen z naboru dawnego Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Nawet siwa głowa druha „Orszy" nic nie pomoże. Z takimi ludźmi można rozmawiać najwyżej o pogodzie, a nie o harcerstwie.

Oni po prostu muszą sami odejść!

My z ZHR będziemy cierpliwie czekali. Robimy swoje, zwyczajną, normalną harcerską robotę. Bardzo często od podstaw, błądząc i szukając, bo oduczono nas samodzielnie myśleć i działać. Droga przed nami długa i trudna. Ale tego bym się nie obawiał. Nadejdzie dzień, po wolnych wyborach pierwszego prezydenta III Rzeczypospolitej, gdy legalny rząd Rzeczypospolitej Polskiej Na Emigracji przekaże swoje uprawnienia konstytucyjne, a organizacje (w tym ZHP na emigracji) swoje uprawnienia statutowe.

(Wtedy powiemy, że to my jesteśmy ZHP. My, a nie panowie z Konopnickiej (siedziba GK ZHP w Warszawie), czy z Nowej (siedziba K CH ZHP Wrocław).

Czuj duch!

hm Jacek Chodorski HR

2.7. Protokół z walnego zebrania członków założycieli ZHR, 16 maja

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR; 9.1.1. KIHAM

Warszawa, dn. 16.05.1990

P r o t o k ó ł

z walnego zebrania członków założycieli Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Zebranie odbyło się w siedzibie ZHR ul. Krakowskie Przedmieście 28 w dniu 16.05.90 r. W zebraniu uczestniczyło 20 na ogólną liczbę 24 członków założycieli ZHR.

Przyjęto porządek zebrania:
- wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania,
- wybór władz

1. Przez aklamację wybrano przewodniczącego zebrania w osobie Krzysztofa Stanowskiego i sekretarza zebrania w osobie Marka Gajdzińskiego
2. Do czasu zwołania Zjazdu Walnego ZHR powołano władze Związku:
   a) Zebranie członków założycieli uchwaliło iż wszyscy członkowie założyciele w liczbie 24 osób tworzą Radę Naczelną ZHR, uchwałę podjęto jednogłośnie.
   b) Przewodniczącym Związku wybrano Tomasza Strzembosza
   c) Wybrano Naczelnictwo w składzie:
      Krzysztof Stanowski – Naczelnik
      Marek Gajdziński – Z-ca Naczelnika

Bogusława Pasieka – Z-czyni Naczelnika
Marek Frąckowiak – Sekretarz Generalny
Gerard Bisewski – skarbnik
Andrzej Wysocki – członek
Elżbieta Gryczyk – członek

Wyboru przewodniczącego ZHR i Naczelnictwa dokonano w wyborach tajnych: 20 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się.

Na tym wyczerpano porządek zebrania, które zostało zamknięte

sekretarz zebrania

przewodniczący zebrania

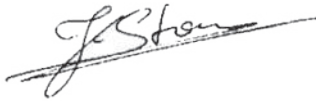

2.8. Odrodzenie ZHP

2.8.1. Informacja Duszpasterstwa Młodzieży Harcerskiej, kwiecień

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

DUSZPASTERSTWO MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ

1. W komunikacie z ubiegłej Konferencji Plenarnej Episkopatu (239, 8. III. 90) czytamy: „W trosce o wychowanie dzieci i młodzieży Biskupi doceniają wysiłki wielu środowisk, a także Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP, zmierzające do odrodzenia Harcerstwa Polskiego w duchu jego pierwotnej chrześcijańskiej tradycji".

Krajowe Duszpasterstwo Harcerek i Harcerzy otacza opieką i pragnie objąć duszpasterstwem wszystką młodzież harcerską i pragnie uczestniczyć w procesie wychowania, a nie tylko organizować nabożeństwa.

Równocześnie uczestniczy i wspiera, poprzez swoich delegatów, prowadzone starania i rozmowy o odrodzenie Związku Harcerstwa Polskiego. Chodzi bowiem o to, aby harcerstwu przywrócić jego tożsamość, a więc przywrócić prawo i przyrzeczenie oparte o zasady etyki chrześcijańskiej, gdzie służba Bogu, Polsce i Bliźnim obowiązuje zarówno wychowanków jak instruktorów.

Porzucenie narzuconej laickiej ideologii, obcej prawdziwemu harcerstwu, usuwanie wielu zniekształceń w metodzie pracy, przeciwstawianie się tendencjom burzenia jedności i dzielenia harcerstwa, to tylko niektóre problemy prawdziwego odrodzenia wielkiej organizacji harcerskiej.

Krajowe Duszpasterstwo Młodzieży Harcerskiej pragnie przypomnieć, że Związek Harcerstwa Polskiego nie był i nie jest organizacją Kościelną a także nie zrzesza młodzieży wyłącznie katolickiej. Program wychowawczy prawdziwego harcerstwa oparty jest o zasady etyki chrześcijańskiej, a więc uwzględnia młodzież innych wyznań. Zakłada tolerancję oraz ekumenizm, co w rozmowach prowadzonych ciągle powraca.

Duszpasterstwo wspiera odrodzenie ZHP, ale nie chce organizować struktur ani podejmować funkcji instruktorskich, ale troszczy się aby odrodzenie było wiarygodne i budziło zaufanie młodzieży.

2. W grudniu ub.r. utworzył się Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP, złożony z przedstawicieli wielu środowisk oraz instruktorów harcerskich. Powołano także Społeczną Radę. Pod patronatem Komisji Edukacji Narodowej są prowadzone rozmowy z przedstawicielami Komendy Głównej ZHP aby przygotować Zjazd i nowy Statut. Rozmowy te i starania zmierzające do przywrócenia harcerstwu zasad etyki chrześcijańskiej, jako istoty odrodzenia, napotykają na bardzo wielkie trudności.

Oczekiwania młodzieży harcerskiej, rodziców, duszpasterzy, wielkiej liczby instruktorów, a także społeczeństwa, kierują się do Episkopatu Polski z nadzieją, że starania wiarygodnej odnowy ZHP wesprze poprzez szczególną interwencję u Najwyższych Władz Państwowych.

3. Krajowe Duszpasterstwo prosi
   a) o interwencję u Władz Najwyższych, a także o wspieranie tylko wiarygodnej odnowy w środowiskach harcerskich każdej diecezji.
   b) Przedkłada prośbę do Księży Biskupów Ordynariuszy o udzielenie jurysdykcji duszpasterzom harcerskim na terenie kraju na czas wakacji oraz zezwolenia na Mszę świętą „sub divo" według dotychczasowych warunków.
   c) Informuje, że także w tym roku organizuje się dla alumnów dwa turnusy rekolekcji pod namiotami, oparte o prawo i metodę harcerską.
   d) Nadal jednak nie posiada żadnego finansowego zaplecza, ale ma nadzieję na finansową i organizacyjną pomoc wszystkich życzliwych ludzi.

[30 kwietnia, 1990 r. – dopisek odręczny]

2.8.2. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie warunków odrodzenia ZHP w kraju, 5 maja

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

Uchwała Rady Naczelnej
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
w sprawie warunków odrodzenia
Związku Harcerstwa Polskiego w kraju
z dnia 5 maja 1990 r.

Powołanie w lutym 1989 roku Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej skupiającego większość niezależnych środowisk harcerskich stanowiło istotny etap w dziele odnowy polskiego harcerstwa. W deklaracji założycielskiej wyraźnie stwierdziliśmy, że ZHR jest spadkobiercą tradycji ideowej polskiego harcerstwa od jego zarania i kontynuatorem zasad programowych, metodycznych i organizacyjnych istniejącego w latach 1918–1939 Związku Harcerstwa Polskiego, a nazwę ZHR przyjmuje dla odróżnienia od działającej wówczas na zasadach monopolistycznych organizacji posługującej się nazwą „Związek Harcerstwa Polskiego". W ciągu ostatniego roku drużyny i hufce ZHR budując poprzez codzienną służbę autentyczne harcerstwo w swoich środowiskach potwierdziły aktualność jego wychowawczych założeń. W całym ruchu harcerskim miało miejsce wiele ważnych wydarzeń. Stwierdzamy, że zachowuje aktualność uchwała I Walnego Zjazdu ZHR w sprawie współdziałania z innymi organizacjami harcerskimi. W szczególności, zwłaszcza w kontekście obecnej sytuacji w „ZHP", godzi się przypomnieć sformułowanie o koniecznej dla

rozmów o jedności harcerstwa zgodności co do idei i praktyki wychowania harcerskiego. Uważamy, iż rzeczywiste odtworzenie w kraju Związku Harcerstwa Polskiego może nastąpić jedynie w drodze współdziałania wszystkich sił społecznych zainteresowanych przyszłością wychowania harcerskiego i wszystkich instruktorów szczerze i odpowiedzialnie podchodzących do aktualnych problemów tego wychowania, w tym Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju. Odtworzenie takie uważamy za możliwe poprzez zjazd zjednoczeniowy pragnących tego związków i organizacji harcerskich. Warunkiem niezbędnym jest jednak uprzednie wyłonienie się z „ZHP" autentycznej organizacji harcerskiej, jak również dalsza budowa silnych organizacji niezależnych. Działania oparte na braku zaufania i metody stanowiące zaprzeczenie tradycyjnego etosu harcerskiego – zamiast do odrodzenia mogą doprowadzić jedynie do utrwalenia zmian fasadowych i pogłębienia kryzysu polskiego harcerstwa.

Rada Naczelna ZHR potwierdza swe zainteresowanie wspólnymi działaniami skierowanymi na odtworzenie w kraju Związku Harcerstwa Polskiego w atmosferze zaufania i poszanowania wartości właściwych harcerskiemu ideałowi wychowawczemu.

2.8.3. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie oceny udziału członków ZHR w Komitetach Odrodzenia ZHP

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

Uchwała Rady Naczelnej
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
z dnia 5 maja 1990 r.

Rada Naczelna ZHR na swoim posiedzeniu w dniu 5 maja 1990 oceniła udział członków ZHR w Komitetach Odrodzenia ZHP.

1. Rada Naczelna uznaje za aktualny swój stosunek do idei odrodzenia ruchu harcerskiego w Polsce, w tym i ZHP, wyrażony w stanowisku Przewodniczącego i Naczelnika ZHR z dnia 13.12.89 i w uchwałach Rady Naczelnej z dnia 17.12.90 i 5.05.90.
2. Rada Naczelna uważa, że udział członków ZHR w Komitetach Odrodzenia ZHP jest niezgodny z przyjętą przez ZHR koncepcją działania i duchem statutu ZHR.
3. Rada Naczelna uważa, że działalność członków ZHR w Komisji Zjazdowej ZHP jest sprzeczna ze statutem ZHR (§13: Członek ZHR nie może należeć do innych harcerskich organizacji ideowo-wychowawczych).
4. Rada Naczelna uważa, że dotychczasowy sposób postępowania członków ZHR będących członkami Komitetów Odrodzenia ZHP wobec władz ZHR należy uznać za przejaw niesubordynacji organizacyjnej.
5. Rada Naczelna uważa, że biorąc pod uwagę obecną sytuację w ruchu harcerskim i wagę dokonujących się przemian, należy uczynić maksymalnie wiele dla ułatwienia porozumienia i współpracy między bliskimi sobie ideowo środowiskami harcerskimi. W związku z tym Rada Naczelna apeluje do Naczelnictwa Związku o zaniechanie wobec członków ZHR działających w Komitetach Odrodzenia ZHP działań dyscyplinarnych w związku z ich dotychczasowym postępowaniem.

Rada Naczelna wyraża nadzieję, że wobec przedstawionej oceny zaistniałej sytuacji członkowie ZHR działający w Komitetach Odrodzenia ZHP dokonają zgodnie z sumieniem analizy swego dotychczasowego postępowania.

Wierzymy, że takie rozwiązanie sprawy zostanie odczytane, zgodnie z naszymi intencjami, jako istotny krok służący zbliżeniu środowisk pragnących rzeczywistego odrodzenia harcerstwa polskiego.

2.8.4. Notatka ze spotkania Komisji Zjazdowej ZHP

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

Warszawa, dn. 9 kwietnia 1990 r.

NOTATKA

W dniu 4 kwietnia br. odbyło się pierwsze spotkanie Komisji Zjazdowej, powołanej w wyniku porozumienia między Krajowym Komitetem Odrodzenia ZHP i Władzami ZHP z dnia 4 marca 1990 r. Na spotkanie stawiło się 8 instruktorów delegowanych przez Władze ZHP (na 10 delegowanych) i 10 delegowanych przez KKO ZHP oraz przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej. W spotkaniu uczestniczył także Naczelnik ZHP Krzysztof Grzebyk, nie będący członkiem Komisji Zjazdowej, pomimo protestów ze strony instruktorów delegowanych przez KKO ZHP. Pomimo ponad 8-mio godzinnych obrad nie udało się nawet wybrać przewodniczącego, ponieważ przedstawiciele Władz ZHP żądali podejmowania decyzji za pomocą consensusu. Po nerwowej, pełnej napięcia dyskusji postanowiono spotkać się 29 kwietnia ponownie. Podpisano dokument, ustalający m.in., że wszelkie decyzje będą podejmowane głosowaniem oraz rezerwującego prawo podjęcia decyzji o sensowności dalszych obrad przez KKO ZHP wobec stosowania praktyki destrukcji przez delegatów ze strony Władzy ZHP.

Dnia 7 kwietnia 1990 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Społecznej Rady ZHP, powołanej w wyniku tego samego porozumienia. Rada przyjęła regulamin i wybrała prezydium w składzie:

– Przewodniczący: Prof. Janusz Orkisz (Politechnika Krakowska, członek „Solidarności")
– Zastępcy Przewodniczącego: dr. Anna Radziwiłł (V-ce Mnister Oświaty)
hm. Wiesław Paluszyński (Sekretarz Generalny KKO ZHP)
hm. Jacek Piechota (Władze ZHP; poseł na Sejm z ramienia PZPR)

Uzgodniono, że następne spotkanie Rady odbędzie się dnia 5 maja br. W trakcie obrad delegaci do Rady ze strony KKO ZHP złożyli oświadczenie wyrażające dezaprobatę faktu delegowania do prac w tej Radzie niektórych osób, które są odpowiedzialne za całkowite podporządkowanie ZHP skompromitowanej partii komunistycznej. Ich udział utrudnia prace Społecznej Rady i podważa jej społeczną wiarygodność. Dotyczy to w szczególności Kazimierza Koźniewskiego, byłego naczelnika Stanisława Bohdanowicza i obecnego naczelnika Krzysztofa Grzebyka. Dla dobra sprawy zaapelowano o rozważenie udziału tych osób do następnego posiedzenia Rady.

Rzecznik Prasowy KKO ZHP
Andrzej Suchocki

2.8.5. Stanowisko konferencji instruktorskiej chorągwi bydgoskiej ZHP, 3 marca

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 20

Bydgoszcz, 1990-03-03

STANOWISKO KONFERENCJI INSTRUKTORSKIEJ
CHORĄGWI BYDGOSKIEJ ZHP

I. Związek Harcerstwa Polskiego jako ruch społeczny odpowiada na potrzeby społeczne. Konferencja akceptuje cele określone Statutem z 1989 roku.
Ten zapis przyjęto przy 60% głosów za i 13% wstrzymujących się.

II. W sprawie stwarzania możliwości drużynowym do poszerzenia metodyki pracy o instrumenty religijne zarysowały się następujące poglądy:
   a) 80% głosujących odpowiedziało się za tolerancją religijną w ZHP, pozostawiając drużynowym decyzję poszerzeniu metodyki pracy wychowawczej o instrumenty religijne, jeśli to odpowiada potrzebom młodzieży i wspomaga proces wychowania w rodzinie.
   b) 15% głosujących opowiedziało się za tolerancją religijną w ZHP, bez potrzeby poszerzenia metodyki pracy wychowawczej o instrumenty religijne.
   c) 5% głosujących opowiedziało się za koniecznością wzbogacenia pracy wychowawczej Związku o elementy religijne wg Roty Przyrzeczenia i Prawa z 1932 r. oraz zasad Statutu z 1936 r.

III. W sprawie roty Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego:
   a) 80% głosujących opowiedziało się za stosowaniem Roty Przyrzeczenia z dwiema równoprawnymi wersjami:
      1) Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.
      2) Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.
         O wyborze roty powinien decydować drużynowy w porozumieniu z harcerzem.
   b) pozostałe przychylały się do poniższych sformułowań:
      1) Prawo i Przyrzeczenie obecnie stosowane wg Statutu z 1989 r. są zgodne z oczekiwaniami społecznymi – 10% głosujących,
      2) Rotę Przyrzeczenia należy uzupełnić o element służby Bogu – 3 gł.

   Konferencja uważa, że Prawo Harcerskie winno być wzbogacone o elementy służby społecznej.

IV. W sprawie przyszłości ruchu harcerskiego opowiadamy się za jak najszybszym porozumieniem z innymi organizacjami harcerskimi dla wypracowania nowej formuły ruchu harcerskiego przystosowanej do aktualnej sytuacji społecznej w kraju, niezależnej od wszelkich nacisków politycznych, demokratycznej, tolerancyjnej. Formuły, która umożliwi znalezienie dla siebie miejsca w harcerstwie katolikom, reprezentantom innych wyznań i ateistom. Opowiadamy się za jednością ruchu harcerskiego i różnorodnością harcerstwa w tym ruchu.
Chcemy być ruchem wychowawczym, który skupi szerokie grono dzieci i młodzieży bez względu na podziały światopoglądowe i polityczne.
Postulujemy konieczność wypracowania statusu instruktora – działacza harcerskiego.

W programie ZHP, nadal szczególną wagę przywiązywać należy do problemów ochrony środowiska i służby dziecku.
To sformułowanie przyjęło 95% głosujących.

V. Konferencja nie widzi konieczności podziału ZHP na Męskie i Żeńskie piony organizacyjne. Decyzję o tworzeniu drużyn koedukacyjnych lub jednorodnych pozostawić należy harcerzom i drużynowym.
Celowym natomiast jest uwzględnienie w metodyce pracy specyfiki potrzeb dziewcząt i chłopców.

VI. Konferencja nie uznaje podziału na harcerstwo wiejskie i miejskie. Trudniejszy dostęp do np. kultury nie stawia harcerstwa w środowisku wiejskim w roli tego „gorszego". Biorąc jednak pod uwagę specyfikę pracy w środowisku wiejskim postulujemy, by warunkami pracy tych drużyn i drużynowych, pomocą metodyczną zajęła się specjalistyczna komisja powołana np. przy Centralnej Szkole Instruktorów Harcerskich w Załęczu.

VII. Konferencja zwraca się do Rady i Komendy Chorągwi o podjęcie wszelkich możliwych działań mających na celu zintegrowanie środowiska harcerskiego m.in. poprzez organizowanie spotkań ZHP i innych ruchów harcerskich działających na terenie naszego województwa. Działania te winny mieć na celu m.in. określenie płaszczyzny współdziałania.

Konferencja uważa, że wszystkie ewentualne zmiany w ZHP powinny dokonywać się zgodnie ze Statutem przyjętym w 1989 roku.

OŚWIADCZENIE
W SPRAWIE OKUPACJI BUDYNKU GK ZHP

Konferencja wyraża pogląd, iż obrana przez organizatorów forma protestu nie jest zgodna z metodą harcerską i podważa autorytet harcerstwa w społeczeństwie.

2.8.6. Projekt stanowiska Rady Naczelnej ZHR wobec sytuacji w ZHP (1956)

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

[PROJEKT – dopisek odręczny]

Stanowisko Rady Naczelnej
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
wobec sytuacji w Związku Harcerstwa Polskiego (1956)

1. Wstęp.
Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej powstał jako czynna odpowiedź na pytanie o sens istnienia, formułę i przyszłość ruchu harcerskiego w Polsce. Od początku swojego istnienia deklarował poczucie odpowiedzialności za jego losy. Już na pierwszym zjeździe ZHP w Sopocie w roku 1989 uznaliśmy, że obok kontaktów z wszystkimi organizacjami harcerskimi bardzo pożądana jest współpraca ze wszystkimi harcerskimi środowiskami działającymi w ramach ZHP.

2. Nasze działania.
Współpraca z takimi środowiskami w terenie istniała i była nawiązywana wszędzie tam, gdzie lokalne środowiska i instruktorzy ZHR odnajdywali wśród członków ZHP partnerów i przyjaciół. Należy podkreślić, że nie przyznając harcerskiego

charakteru całości organizacji zwracaliśmy pilną uwagę na odróżnienie pracy i środowisk autentycznie harcerskich od innych, kierując się przy tym jasnymi kryteriami dostępnymi każdemu drużynowemu. Negatywnie oceniając ZHP konsekwentnie szanowaliśmy zasady wewnętrznej subordynacji i integralność tej organizacji.
Wydaje się również, że zdołaliśmy uniknąć napływu do ZHR osób odrzuconych przez ZHP z powodów, które i dla nas były nie do zaakceptowania.
Kontakty z władzami ZHP miały miejsce sporadycznie, najczęściej w efekcie udziału w spotkaniach na zaproszenie strony trzeciej. Atmosfera tych kontaktów była wyznaczana z jednej strony przez stosunek ZHP do organizacji harcerskich, (pod wpływem rozwoju sytuacji politycznej w kraju stosunek ten ewoluował od czynnego przeciwdziałania ich powstawaniu i legalizacji, poprzez negację sensu działania i agresję propagandową, do pogodzenia się z naszym istnieniem i prób wyłudzenia bądź wymuszenia na nas uznania ZHP za organizację harcerską), z drugiej strony przez nasz brak aprobaty dla organizacji jako całości i – w poszczególnych przypadkach – odrazę wobec osób w przeszłości skompromitowanych, a obecnie manifestujących zmianę poglądów.
We wszystkich kontaktach staraliśmy się kłaść nacisk na argumenty merytoryczne, dla dobra sprawy pomijając kwestie personalne i akcenty emocjonalne. Nasza postawa nie spotykała się jednak ze zrozumieniem zarówno wśród niewyzbytych z kompleksów reprezentantów ZHP, jak i wśród części nierealistycznie i emocjonalnie podchodzących do problemu ZHP przedstawicieli organizacji harcerskich.

3. Stan obecny.
Reformatorskie starania podejmowane przez różne grupy instruktorów ZHP zaowocowały szeregiem pozytywnych zmian zapoczątkowanych w grudniu 1990 roku na zjeździe w Bydgoszczy. Jednakże, z przyczyn, do których należą m.in.: pozostawienie w aparacie centralnym i na szczeblu chorągwianym grupy działaczy zainteresowanych zmianami, ale tylko takimi, które pozwolą im utrzymać władzę nad ogromnym majątkiem i aktywami ZHP, spory i brak zaufania pomiędzy rozmaitymi odłamami reformatorów oraz wynikająca z poczucia wyższości i jednoczesnego „kompleksu spóźnienia" niechęć do rzetelnej współpracy z organizacjami harcerskimi – wysiłki te nie doprowadziły do dnia dzisiejszego do oczekiwanej przez nas radykalnej przebudowy ZHP. Wytworzyła się sytuacja, w której deklaracje i postawa władz centralnych sugeruje daleko idące zmiany, natomiast niewiele jest widocznych efektów przekształcania ZHP w terenie.
Podobnie rzecz się ma z określonym w aktualnych dokumentach ZHP zasadami ideowymi, które nie znajdują odzwierciedlenia w działaniu i postawie licznych ośrodków regionalnych.
W szczególności:
* nadal obserwowane jest nieprzestrzeganie Prawa Harcerskiego przez poważną liczbę instruktorów (w tym najbardziej jaskrawe przykłady dotyczą łamania zakazu abstynencji od tytoniu i napojów alkoholowych, w tym również przez oficjalnych reprezentantów ZHP na forum międzynarodowym).
* występują przypadki angażowania się politycznego pod szyldem ZHP z wykorzystaniem symboli harcerskich. Jako najbardziej bulwersujący przykład można przytoczyć tu sprawę z Kalisza, gdzie kandydujący do parlamentu z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej instruktor ZHP wykorzystywał na ulotkach wyborczych SLD Krzyż Harcerski. O wiele bardziej niż sam fakt martwi bierność władz ZHP, które nie reagują w sposób zdecydowany i stanowczy.
* nadal nie zostały ujawnione autentyczne stany organizacyjne. W oficjalnych wystąpieniach władze ZHP utrzymują, że w chwili obecnej ich organizacja liczy 670 tysięcy członków, co według posiadanych przez nas informacji jest liczbą mocno

zawyżoną i nie odpowiada prawdzie. Przedstawiciele władz ZHP stanowczo odrzucili proponowaną przez nas wyrywkową wzajemną weryfikację stanów ilościowych w środowiskach.

* mimo deklaracji z bydgoskiego Zjazdu w grudniu 1990, nie została przeprowadzona poważna weryfikacja kadry instruktorskiej pod kątem zgodności postępowania instruktorów z harcerskim stylem życia. Nadal bardzo duży procent kadry instruktorskiej ZHP stanowią instruktorzy, którzy będąc dyspozycyjni wobec władz komunistycznych podejmowali działania antywychowawcze, niejednokrotnie niszcząc autentyczny ruch harcerski.
* ZHP nadal korzysta z etatów dla osób pełniących funkcje kierownicze lub wychowawcze. Istnienie tych etatów jest niezgodne z modelem organizacji harcerskiej jako społecznej organizacji ideowo-wychowawczej.
* władze ZHP wielokrotnie przedstawiały werbalne deklaracje dotyczące chęci podziału pomiędzy wszystkie organizacje harcerskie majątku przekazanego przez państwo ZHP w okresie, gdy był on organizacją monopolistyczną. Jednakże deklaracje te nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości, odwrotnie – obserwujemy stały proces cichego zawłaszczania go przez poszczególne osoby i tworzone ad hoc podmioty gospodarcze. Daje nam to podstawy do przypuszczeń, że deklaracje są obliczone wyłącznie na użytek propagandowy.
* uważamy, że z faktu bycia prawnym kontynuatorem ZHP po roku 1956 i jednoczesnego aspirowania do miejsca w systemie wychowawczym RP wynika konieczność jasnego i jednoznacznego odcięcia się przez obecne władze tej organizacji od nieharcerskich działań ZHP w latach PRL. Jednak do dnia dzisiejszego nie zostały podjęte takie kroki jak publiczna rehabilitacja i moralne zadośćuczynienie represjonowanym instruktorom, pozbawienie osób, które niszczyły autentyczny ruch harcerski stopni i odznaczeń harcerskich, ujawnienie mechanizmów i skutków powiązań ZHP z aparatem partyjnym i komunistycznymi służbami specjalnymi.
* uzasadnione obawy budzą także przypadki łamania przez władze ZHP zasad współpracy ustalonych z przedstawicielami organizacji harcerskich. Jaskrawym przykładem takich działań jest lekceważenie uzgodnionych zasad pracy na Wschodzie, zignorowanie parytetów ilościowych dotyczących delegacji organizacyjnych w dniu 11 listopada 1991 w Warszawie czy sabotowanie porozumień majątkowych w Tychach.

Utrzymywanie powyższego stanu rzeczy w ZHP jest szczególnie niepokojące, wobec czynionych jednocześnie starań o wejście harcerstwa do WOSM. Zgodnie z sugestiami przedstawicieli WOSM próbowaliśmy rozpocząć rozmowy z władzami ZHP na temat budowy klimatu zaufania między naszymi organizacjami. Jednak warunkiem koniecznym budowy porozumienia między ZHP a organizacjami harcerskimi jest zaufanie. W chwili obecnej jednak ani działania władz ZHP, ani tym bardziej zanalizowana wyżej sytuacja wewnątrz tej organizacji nie dają niestety podstaw do optymizmu.

Największe nasze zdziwienie budzić musi panująca w kierownictwie ZHP tendencja do przeceniania poziomu przemian w ZHP. Z dużym zaskoczeniem przyjmujemy traktowanie organizacji harcerskich jako przeciwnika i niechęć do wykorzystywania ich potencjału w reformowaniu ZHP. Niechęć ta widoczna jest między innymi w zbyt impulsywnych wystąpieniach przedstawicieli władz ZHP, którzy nie chcą przyjąć do wiadomości faktu, iż nasze stanowisko jest wyrazem troski o harcerstwo, nie zaś zamachem na dobre imię i suwerenność ZHP.

4. Różnice w pojmowaniu harcerstwa.
Podstawową rolę harcerstwa upatrujemy w prowadzeniu głębokiej pracy wychowawczej, z czego wynika przeświadczenie o koniecznej elitarności harcerstwa. Dlatego też niezmiernie ważne staje się prowadzenie regularnej, całorocznej pracy z harcerkami i harcerzami przy wykorzystaniu całego zespołu środków jaki niesie ze sobą metoda harcerska.
W tym miejscu pojawia się istotny zarzut pod adresem ZHP, w którym harcerstwo nie jest pojmowane jako spójny system wychowawczy, ale jedynie jako jedna z wielu organizacji pozalekcyjnych typu „zabawowego". Nie negując społecznej potrzeby prowadzenia takiej działalności i doceniając wysiłek wielu ludzi, uznajemy jednak, że nie można ograniczać pracy harcerskiej z dziećmi i młodzieżą tylko do sporadycznych, „akcyjnych" działań, których celem jest organizowanie masowego letniego i zimowego wypoczynku oraz zagospodarowanie dzieciom wolnego czasu. A taka wizja harcerstwa nadal funkcjonuje w bardzo wielu środowiskach ZHP.
Z zasygnalizowanym wyżej problemem wiąże się problem postawy instruktorskiej. Otóż naszym zdaniem konsekwencją pojmowania harcerstwa w sposób przedstawiony wyżej, jest funkcjonowanie w ZHP dużej grupy osób, która mimo iż nominalnie posiada stopnie instruktorskie, to jednak daleka jest od tradycyjnego modelu instruktora harcerskiego stosującego na codzień harcerskie normy moralne i etyczne. Naszym zdaniem tylko osobisty przykład instruktora może dać efekty wychowawcze w pracy z harcerkami i harcerzami. Dlatego też nie można w organizacji harcerskiej tolerować postaw niejednoznacznych i sytuacji, w których instruktor czuje się zobligowany do przestrzegania Prawa Harcerskiego tylko podczas „zajęć z harcerzami". Milczące przyzwolenie dla takiej postawy powoduje coraz większe spustoszenie w świadomości kadry instruktorskiej, doprowadzając do uznania takiego modelu instruktora za normalny i właściwy.

5. Wnioski
Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia i przedstawione argumenty nadal nie możemy uznać: Związku Harcerstwa Polskiego za organizację harcerską, aczkolwiek pracują w niej liczne środowiska i instruktorzy harcerscy, co sygnalizowaliśmy wyżej.

Pragniemy podkreślić, że nasze stanowisko wynika z chłodnej i gruntownej oceny sytuacji, a taki stan ZHP nie jest dla nas źródłem radości i satysfakcji. Dlatego będziemy na bieżąco analizowali odradzanie się ZHP. W sytuacji, kiedy otrzymane przez nas sygnały będą świadczyć o całkowitym odzyskaniu przez ZHP harcerskiego charakteru, natychmiast zweryfikujemy nasze zdanie o tej organizacji. Już dzisiaj gotowi jesteśmy podjąć rzeczową dyskusję z przedstawicielami ZHP oraz współdziałać z tą organizacją na tych płaszczyznach, na których nasza współpraca przynieść może korzyść. Przykładem tego jest młodzież polska na Wschodzie czy Światowe Biuro Skautowe. Jednak taka postawa nie może być odbierana jako nasza aprobata dla nadal nieharcerskiego charakteru ZHP.

Opracował
dh. Michał Butkiewicz

2.8.7. Fragment rozkazu L. 1/90 Komendanta Chorągwi Krakowskiej ZHP, opis sytuacji ZHP i ruchu harcerskiego, 30 stycznia

źródło:
zbiory własne.

Związek Harcerstwa Polskiego
Komendant Chorągwi
Krakowskiej im. T. Kościuszki

Kraków, 1990-01-30

Rozkaz L. 1/90

Druhny i Druhowie!

Zwracam się do Was w bardzo trudnym momencie historii zarówno dla Związku jak i całego naszego Kraju. W sytuacji gdy od każdego z nas oczekuje się zmiany nawyków, sposobu patrzenia na wiele zachodzących zjawisk i procesów. Odrodzona Rzeczypospolita stawia przed nami niełatwe zadanie ponownego odnalezienia swojego miejsca w Jej służbie. Wobec tych wszystkich procesów nie wolno nam dziś niedostrzegać i nie reagować na zmiany zachodzące w naszych środowiskach działania.

Ukształtował się nowy układ sił politycznych rządzących państwem w którym musimy znaleźć swoje miejsce, określić nową rolę i pozyskać dla niej akceptację społeczną.

Gruntownej przebudowie podlega obecnie system samorządów lokalnych. Powinniśmy dostrzec, że to nowo wybrane rady w zasadniczym stopniu będą decydowały o warunkach naszego działania tzn. o lokalach, środkach finansowych i ogólnej atmosferze wokół Związku.

Musimy już dziś podjąć takie działania aby zasiedli w nich ludzie, którzy znają i rozumieją wartość naszej pracy, którzy będą gotowi skutecznie nas wspierać i chronić, ale też sprawiedliwie oceniać. Jeśli nie zadbamy o to teraz, nie unikniemy konsekwencji tego faktu w niedalekiej przyszłości.

Burzliwy rozwój sytuacji społecznej i politycznej w kraju przejawił się również w powstaniu nowych organizacji harcerskich, które w coraz większym stopniu skupiają na sobie uwagę i sympatię opinii publicznej. Niezależnie od naszych odczuć jesteśmy postrzegani jako organizacja będąca spadkobiercą złych tradycji minionych lat.

Podkreślam z całą stanowczością, że jest to ocena krzywdząca ale w obecnych czasach przełomu, bez radykalnych nawet spektakularnych posunięć nie będziemy w stanie przeciwdziałać takim opiniom i uniknąć płynących z tego faktu konsekwencji.

Związek Harcerstwa Polskiego musi się zmieniać w tym samym tempie co Rzeczypospolita by nie stać się izolowaną, nie uznawaną w społecznej świadomości enklawą.

Z tych powodów nie możemy nie dostrzegać coraz silniejszego ruchu odnowy skupiającego się wokół Komitetów Odrodzenia ZHP. Wchodzą do nich instruktorzy z różnych aktualnie istniejących organizacji harcerskich w tym duża grupa aktywnych członków naszego Związku.

Już dziś ruch ten uzyskał poparcie Kościoła, władz oświatowych i ZHP poza granicami kraju.

Podjęcie tej inicjatywy stwarza niepowtarzalną szansę odbudowania mocnego ZHP jako trzonu ruchu harcerskiego w Polsce, akceptowanego przez główne siły społeczne i polityczne w kraju i na emigracji.

Jest to szansa na ostateczne ukształtowanie Związku w zgodzie z postulatami wysuwanymi przez długie lata przez środowiska naszej Chorągwi, tzn. mocno opartego o najlepsze tradycje harcerstwa, w pełni korzystającego z systemu metodycznego stanowiącego o niepowtarzalnym charakterze naszego ruchu, który będzie stanowił bazę dla nieustannych twórczych poszukiwań.

Mądre i zdecydowane rozwiązanie sporów wewnątrz ruchów na pewno wpłynęłoby na poprawienie obrazu harcerstwa. W skłóconym i coraz bardziej rozbitym społeczeństwie byłby to dowód naszej wierności fundamentalnej dla ruchu skautowego idei braterstwa.

Włączając się w proces odrodzenia ruchu nie zapominajmy o tym, że jedyną miarą wartości naszej pracy jest skuteczność wychowawczego oddziaływania naszych podstawowych jednostek – drużyn.

Cały nasz wysiłek musimy skierować na ich prowadzenie i stworzenie jak najlepszych warunków dla ich pracy. Dlatego musimy tak pracować by komendy nie były konkurencją, zastępstwem czy utrudnieniem dla drużyn, a jedynie wszechstronnym ich wspomaganiem.

Umocnienie skuteczności oddziaływania wychowawczego na wszystkich szczeblach będzie możliwe tylko wtedy jeśli wszyscy będziemy stawiać naprawdę wysokie wymagania tak sobie jak i tym, którym przewodzimy.

Zwracam się do wszystkich z gorącą prośbą o baczne przyjrzenie się pracy naszej Chorągwi, naszych hufców, drużyn i szczepów, własnej pracy i postawie instruktorskiej. Odrzućmy wszystko co pozostało tylko pustą formą i reliktem minionych lat. Nie bójmy się odrzucać struktur, które przestały wypełniać swoją rolę.

Chciałbym prosić kadrę instruktorską, harcerki i harcerzy o przyjęcie moich wyrazów uznania i jednocześnie podziękować za dotychczasową uczciwą pracę w Związku, za mądrość decyzji i za wierność naszym ideom Służby, Braterstwa i Samodoskonalenia.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich, którzy podjęli zadania niesienia pomocy potrzebującym, wszystkich uczestników i organizatorów.

2.9. Rada Programowa ZHR

2.9.1. Propozycje tematów do opracowania przez Radę Programową przy Przewodniczącym ZHR, 14 stycznia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

14 I 1990 r.

Propozycje tematów do opracowania przez Radę Programową przy Przewodniczącym ZHR.

1. Sylwetka harcerza i instruktora. Przemyślenie problemu przystosowania tekstu prawa i przyrzeczenia do czasów współczesnych. (Zagadnienie podstawowe, przygotowanie się na „pojutrze".)

2. Komentarz do Prawa i Przyrzeczenia. (Zobowiązanie podjęte na Zjeździe ZHR w IV 1989 r.)
3. Harcerstwo a problemy życia publicznego
   stosunek harcerstwa do nurtów politycznych,
   „„ „„ do problemów społecznych
   „„ „„ do problemów narodowych (w tym sprawa mniejszości narodowych w Polsce i ich udziału w życiu harcerskim)
4. Wychowanie harcerskie a poglądy polityczne instruktorów.
5. Harcerstwo a kościół i religia (w tym sprawa Kościoła Katolickiego, innych wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich). Zagadnienie częściowo opracowane i znane z dokumentów ZHR (Tzw. I-szy list do instruktorów).
6. Służba bliźniemu – dzisiaj.
7. Etyka seksualna w harcerstwie. (Zagadnienie wyjątkowo aktualne i ważne, stale obecne).
8. Wychowanie harcerskie a życie umysłowe (problem włączenia w pracę harcerską życia umysłowego, wiedzy).
9. Dyscyplina, karność, lojalność, odpowiedzialność.
10. Kara jako element wychowania.
11. Programy obozów i wędrówek (zwłaszcza sprawy społeczne, narodowe, religijne itp. terenu, na którym znajdują się harcerze).
12. Harcerstwo a ekologia.

2.9.2. Refleksja, Wiesław Jasiński, Rada Programowa ZHR, *Odpowiedzialność, dyscyplina, karność, lojalność, militaria*

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

Wiesław Jasiński hm
Rada Programowa ZHR

ODPOWIEDZIALNOŚĆ, DYSCYPLINA, KARNOŚĆ, LOJALNOŚĆ, MILITARIA

Wstęp

Spieszymy się. Cele, o których niedawno nawet myśleć nie było wolno, są tak frapujące, że szkoda tracić czasu.

Naprzód, szybciej!… Może jednak trzeba trochę wolniej, rozsądniej? Nie zapominajmy o środkach – narzędziach i przyborach, bez których wspaniałych celów raczej osiągnąć się nie da – a jeśli nawet – to będzie to triumf jednorazowy i krótkotrwały. Wyobraźmy sobie, że chcemy zdobyć wspaniały szczyt górski – skalisty, stromy, niedostępny. Bez ekwipunku alpinisty skończy się prawdopodobnie nasza wyprawa na żałosnym podskakiwaniu.

W lamusie harcerskich przyborów leżą zakurzone, przyrdzewiałe, o nie bardzo wiadomym przeznaczeniu: odpowiedzialność, dyscyplina, karność, lojalność. Walają się jakieś militaria.

Robiąc porządki w harcerskim wyposażeniu warto odczytać współczesną wartość tego co kiedyś widocznie było bardzo przydatne – widać to choćby po zużyciu, a teraz nie wiemy co z tym zrobić.

Przyjrzyjmy się poważnie słowom – symbolom odnalezionym w harcerskim arsenale.

Odpowiedzialność

Harcerstwo to jedna z dróg do Człowieczeństwa. Do Człowieczeństwa rozumianego jako określony ideał wyrosły na gruncie chrześcijaństwa. Droga ma swoiste skróty i podejścia. Trzeba się po niej poruszać właściwym stylem. Ten styl to tzw. harcerski styl życia. Kryje on w sobie tak metodę osiągania, jak i realizowanie się w już osiągniętym człowieczeństwie.

Odpowiedzialność – to podstawowy wyróżnik tego stylu: „Chcemy być, stawać się i działać jako ludzie odpowiedzialni".

Odpowiedzialność można rozumieć jakby dwojako. Jako odpowiedzialność prawną, więc formalną, gdy odpowiadamy za przekroczenie norm narzuconych z zewnątrz np. finansowych, bezpieczeństwa itp. Można by powiedzieć odpowiedzialność zewnętrzną.

Druga to odpowiedzialność wewnętrzna – ta która wynika z norm naszego sumienia, odpowiedzialność moralna, podjęta osobiście – za coś lub za kogoś, odpowiedzialność wobec samego siebie, Boga, społeczeństwa.

Mówimy wtedy o człowieku odpowiedzialnym. Odpowiedzialny to taki, który wie, że każde jego poczynanie rodzi skutek, a więc nie czyni nic bez namysłu. Ma dość wyobraźni, by skutki przewidzieć. Również wie, że zaniechanie rodzi skutki – stąd konieczność stałego rozglądania się i szukania – „co jest do zrobienia wokół mnie?", „jaki jest mój obowiązek w danej sytuacji?" Uczenie i uczenie się tego „odpowiedzialnego stylu życia" to właściwie cały etos pracy wychowawczej harcerstwa. Każde harcerskie poczynanie, zadanie, zbiórka – musi być prześwietlone i sprawdzone testem „odpowiedzialności".

Programy stopni harcerskich trzeba sprawdzać pod tym kątem. Stopień – to miara odpowiedzialności „za Kogo?", „za Co?" – już możemy, potrafimy być odpowiedzialni.

Dyscyplina

Dyscyplina to – jakby podporządkowanie się z góry przyjętym i założonym regułom. Z tym, że reguły te mogą dotyczyć wielu obszarów życia.

Zwykliśmy rozróżniać dyscyplinę zewnętrzną i tzw. wewnętrzną. Dyscyplina zewnętrzna kojarzy nam się najczęściej z formami zachowań wojskowych – salutowanie, stukanie obcasami, przyjmowanie postawy zasadniczej, raportowanie – a więc z tym co dokładnie przewiduje regulamin odpowiednich służb wojskowych.

Regulaminy innych organizacji czy instytucji też przewidują pewne formy postępowania i nieprzestrzeganie ich pociąga za sobą kary dyscyplinarne.

Jest jeszcze jeden aspekt dyscypliny zewnętrznej – wojskowej – żądanie wykonywanie komend – bez analizy ich celowości – natychmiast.

Komenda składa się z zapowiedzi i hasła. Np. w prawo! zwrot! Jest to jakby tresura, która traci swą pożyteczność jeżeli niepostrzeżenie rozciągamy ją na wykonywanie rozkazów – poleceń o bliżej nieznanych wykonującemu celach. Dyscyplina staje się wtedy tzw. ślepą dyscypliną i ta w harcerstwie jest nie do przyjęcia.

Dyscyplina wewnętrzna – to takie wewnętrzne nastawienie, które każe szybko, rzetelnie i sprawnie wykonywać zadania, których wykonanie uznaliśmy za celowe i które zobowiązaliśmy się wykonać – przed sobą lub wobec innych. Ważnym – czasami decydującym czynnikiem o dyscyplinie wewnętrznej – jest „dyscyplina czasu", poświęcić należy wiele uwagi jej wyrabianiu w sobie i u innych – tego wymaga odpowiedzialny styl życia.

Są oczywiście pewne symptomy zewnętrzne, które towarzyszą dyscyplinie wewnętrznej – mogą one przybierać czasem formy sportowe czy militarystyczne – jak sprężysta postawa, krótkie, treściwe wypowiedzi, schludny (dostosowany do zadań) ubiór.

Te formy zewnętrzne, niestanowiące zresztą o dyscyplinie wewnętrznej, są pożądane, budzą bowiem zaufanie środowiska. Nie można również zapominać o sprzężeniach zwrotnych między formą a treścią – szczególnie w pracy wychowawczej. Trudno jest – wiemy to dobrze – w „rozlazłej" formie wyrazić zwartą, konkretną treść.

Karność

Karność to postawa tego kto jest karny. Karny to ten – kto przestrzega przepisów, regulaminów, rygorów, kto jest wdrożony do posłuszeństwa.

Postawmy pytanie czy karny – to taki co to wszystko robi bo boi się kary? Czy karny to taki co się w ogóle czegoś boi? Czy karny to taki co się potrafi podporządkować woli autorytetu lub np. woli większości? Czy karny jest zaprzeczeniem anarchisty?

Dobrze by było ustalić czego harcerz powinien się bać. Są takie powiedzenia: „Co ty robisz? – Boga się nie boisz?" lub – „Kto się nie słucha (boi) ojca, matki – ten się słucha (boi) byczej skóry (bata)".

Może wyrabianie karności polega też na przewidywaniu kierunku, z którego mogą przyjść kary – przewidywanie kar – w bardzo ogólnym pojęciu (np. ekologia)?

Karny to też i taki, który potrafi znaleźć dla siebie autorytety, wie kogo należy się słuchać. Karny to ten, kto posiada taką wewnętrzną cechę „imperatyw", który każe mu podporządkować się ogólnym zasadom, służyć wartościom przyjętym i uznanym w środowisku.

Karny to również ten, kto nosi w sobie pokorę, tę dumną pokorę wynikającą z wiedzy.

Karny to wdrożony do posłuszeństwa. „Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym". Podkreślamy posłuszeństwo personalne – ale jest również pojęcie posłuszny idei, programowi, nakazom chwili, posłuszny „woli ludu", swoim przekonaniom.

W cytowanym tekście prawa można dodać przekornie, że harcerz jest posłuszny – przełożonym i podwładnym. Nie wszyscy z tym się zgadzają, wydaje się jednak, że trzeba się wsłuchiwać w głos podwładnych i umieć przyjmować zadania przez nich stawiane i że to jest pewien rodzaj posłuszeństwa.

Karność ma fundamentalne znaczenie w działaniach zespołowych, jest konsekwencją odpowiedzialności i dyscypliny.

Lojalność

Lojalność – można ją rozpatrywać w różnych aspektach. W harcerstwie będzie ona jakby trójkierunkowa – do władzy, do siebie i do podwładnych.

Założyć musimy, że żyjemy w normalnym świecie – gdzie istnieje spójność tych trzech kierunków. Jeżeli władza jest nasza, jeżeli ją wybraliśmy i zaakceptowaliśmy – to gra „fair" wymaga, by bez jawnego wypowiedzenia lojalności, nie sabotować lub nawet nie osłabiać jej działań przez zaniechanie. Lojalne jest prowadzenie działań jawnych dążących do zmiany kierunku poczynań władzy lub zmiany osób na stanowiskach. Lojalność wymaga informowania władzy o rzeczywistym stanie rzeczy.

Lojalność do siebie – polega na tym, by nie wyolbrzymiać ani swoich wad ani zalet. Uczyć się ich pozbywania czy wykorzystywania. Nie należy okłamywać siebie – mieć sposoby na sprawdzanie siebie (takie prywatne Biuro Badania Opinii Społecznej).

Lojalność w stosunku do podwładnych – bardzo ważna w swej istocie sprawa. Jest to istota autentycznego wodzostwa; nigdy nie zawiódł, nigdy nie zdradził, nie oszukał nawet najmniejszego. Nigdy nie zadziałał skrycie – przeciwko kierowanemu zespołowi, czy członkowi zespołu. Nie przemilcza wad – potrafi widzieć zalety.

W zespołach harcerskich te trzy kierunki lojalności przeplatają się nawzajem, nie zapominajmy o żadnym z nich – szczególnie w zespołach rówieśniczych, gdzie przeplatają się stosunki służbowe i osobiste. Oddzielny problem to lojalność w zespole – ja i on (Ona) – choć zasady lojalności są uniwersalne.

Militaria

O „wojskówce" w harcerstwie wiele wiemy. Są zwolennicy i przeciwnicy. Tych ostatnich jest chyba więcej. Nasz harcerski militaryzm wszedł do nas razem z ideą skautingu i ideą gotowości do walki o niepodległość czy gotowości do obrony ojczyzny. Akcesoria militaryzmu w harcerstwie są dwojakie: historyczne i współczesne. Jeżeli chodzi o historyczne – to należałoby przeanalizować ich przydatność i niektóre tradycyjnie przyjęte i wtopione w kulturę poważnie pielęgnować – takie jak elementy musztry, poczet sztandarowy, honory, warty, mundur, stopnie, funkcyjność itp.

Jeśli chodzi o współczesne – to sytuacja jest trudniejsza. Wymaga poważnych rozmów z Wojskowymi. Powinien zostać uzgodniony program minimum i włączony do programów harcerskich. By służyć Ojczyźnie trzeba być gotowym nawet do walki zbrojnej – choć tak się dobrze dzisiaj składa, że ciężar wali przechyla się na arenę zmagań gospodarczych i politycznych.

Zakończenie

Jeśli odkurzone znaleziska z harcerskiego arsenału budzą w nas zdziwienie i wzruszamy ramionami nad tym zardzewiałym stosem – to my ludzie końca XX wieku jesteśmy wreszcie wolnymi i wolelibyśmy raczej swobodnie i na luzie przejść się z międzymiastówką anarchistyczną – to sprawa jest jasna. Harcerstwo to nie nasza domena, ZHR to nie to o czym marzymy.

ZHR – jest organizacją dobrowolną – ale zwartą, hierarchiczną, sprawną w działaniu, wychowawczą, służebną i co tu ukrywać – tradycyjnie paramilitarną.

Nic z tego czym chce być ZHR nie byłoby możliwe do osiągnięcia bez odpowiedzialności, dyscypliny, karności, lojalności i elementów wojskowości. Widzianych tak – jak zostało to wyżej przedstawione.

2.9.3. Refleksja, Barbara Fiktus, Rada Programowa ZHR, *Służba bliźniemu – dzisiaj*

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

Barbara Fiktus hm.
Rada Programowa ZHR

SŁUŻBA BLIŹNIEMU – DZISIAJ

Służba bliźniemu dzisiaj jest w swej istocie tym, czym zawsze była i zawsze będzie: bezinteresowną pomocą drugiemu człowiekowi, okazywaną z tego jedynie powodu, że znalazł się w potrzebie.

Czas jednak w jakim żyjemy biegnie szybciej, a nasza wiedza i doświadczenia są bogatsze i dlatego powody dla których dziś uważamy, że ta służba jest naszym obowiązkiem, należy rozumieć głębiej. Dawniej uważano, że ci, którzy są bogaci, zdrowi, silni i młodzi powinni pomagać tym, którzy są biedni, chorzy, słabi i starzy, żeby wyrównać niesprawiedliwość świata. Tak jest i dzisiaj, ale dziś wiemy lepiej, jak bardzo ten podział jest niestabilny. Bardzo łatwo jest stać się z bogatego biednym, ze zdrowego chorym, z silnego słabym, z tego, który udziela pomocy tym, który

jej potrzebuje. Pomagając innym pomagamy sobie nawzajem w przetrwaniu złego okresu, aby móc dalej żyć pełnym życiem. To ważna wychowawczo świadomość – nie idziemy z pańską łaską do ciemnej izby biedaka, który będzie nam za to głęboko wdzięczny, ale tak jak na wojnie – musimy pomóc każdemu, kto walczy po naszej stronie, bo inaczej zginiemy wszyscy.

Oczywiście po takim sformułowaniu wyłania się problem: kto jest po „naszej" stronie? Tę kwestię rozstrzyga 4 punkt Prawa Harcerskiego: „Harcerz w <u>każdym</u> widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza". Podziały polityczne, narodowe, religijne i wszelkie inne, choć skądinąd ważne, dotyczą innych dziedzin życia. Człowiek, który potrzebuje pomocy jest tylko naszym bliźnim i powinniśmy mu tej pomocy udzielić na tyle, na ile jest to możliwe. Każdy człowiek jest po „naszej" stronie. Cóż zatem jest „stroną przeciwną"? – są to warunki w jakich żyjemy, słabość i kruchość człowieka wobec świata, który go otacza, bieda, choroba, kalectwo, nieprzygotowanie do życia. Naszym harcerskim zadaniem jest przeciwstawiać się temu wszystkiemu, pomagać sobie i innym.

Jest jeszcze jeden ważny aspekt służby bliźniemu, którego instruktorzy-wychowawcy powinni być świadomi. Żadna pomoc udzielona innym ludziom nie jest udzielana „darmo". Dając, również otrzymujemy nie rekompensatę rzeczową, czy materialną, ale wychowawczą, moralną. Poznajemy ludzi i sprawy, których nigdy nie poznalibyśmy pozostając we własnym jedynie kręgu. Organizując pomoc innym wyrabiamy w sobie zaradność i poznajemy sposoby działania, które przydadzą się nam samym w innych okolicznościach życia. I to, co jest być może najważniejsze – z pomocy i poznawania ludzi będących w potrzebie powstaje zrozumienie i życzliwość dla innych. To ważne, zwłaszcza obecnie.

Trudne warunki w jakich żyjemy, sprawiają, że ludzie są nastawieni do siebie zarazem wrogo i obronnie; w tych „innych" widzą raczej rywala, który może im zabrać upragnione dobro, niż bliźniego, któremu jest tak samo ciężko. Często, zbyt często, rozwija się wśród młodzieży konsumpcyjny styl życia, ważne jest to, co się ma, nie to kim się jest. Powinniśmy się temu przeciwstawiać. Nasza służba bliźniemu jest także ogromnie ważna w wymiarze niematerialnym – uśmiech i życzliwość skierowane do innych ludzi z reguły budzą wzajemność.

Czasem trzeba przezwyciężyć nieufność tych, którzy nas nie znają, ale postawa harcerza, który pragnie być przyjacielem całego świata pozwoli to przezwyciężyć, przekonać ludzi, że nasza życzliwość, współczucie, chęć pomocy – są szczere. Nasza postawa wobec innych i wymagania wobec samych siebie pozwolą nam zobaczyć i ocenić niematerialne wartości życia – jedyne jakie naprawdę się liczą. Że tak jest rzeczywiście świadczą z jednej strony świadectwa ludzi szczęśliwych dzięki swej pracy dla dobra innych, a z drugiej dość częste samobójstwa ludzi ogromnie bogatych, takich, którzy mogliby sobie kupić absolutnie wszystko, gdyby to czego im brakowało było do kupienia.

Odrębnym, a delikatnym problemem jest umiejętność korzystania z pomocy. Człowiek nie powinien korzystać z pomocy innych, jeśli to nie jest konieczne, jeśli może sobie sam poradzić, ale jeśli tej pomocy potrzebuje powinien ją przyjąć z równą prostotą z jaką jej udzielał; powinien wiedzieć, że przyjmowanie pomocy nikogo nie upokarza i nikomu nie ujmuje godności. Ten kto z ciepłym sercem i po prostu pomaga innym potrafi także, gdy zajdzie potrzeba, przyjąć pomoc bez uczucia upokorzenia i wstydu. Tego także powinna nas uczyć służba bliźniemu.

Zatem komu i jak pomagać? Na to pytanie nie można odpowiedzieć wyczerpująco. Każda drużyna, każdy zastęp, każda harcerka i harcerz powinni mieć oczy otwarte na swoje otoczenie, widzieć potrzebę i spieszyć z pomocą nie czekając, aż ktoś o nią poprosi. We własnym domu – matce, ojcu, młodszemu rodzeństwu, samotnej ciotce czy dziadkom. W szkole – tym, którzy mają trudności w nauce,

kłopoty w domu, nie potrafią nawiązać przyjaźni, chorują, czy np. z biedy nie jadają drugich śniadań (a może zorganizować wspólne „składkowe" śniadania, jednakowe dla wszystkich w klasie?). W domach w których mieszkacie, gdzie być może są ludzie starzy, samotni, chorzy. Na ulicy, w tramwaju, w pociągu – starszym, dzieciom, zmęczonym, chorym, dźwigającym ciężary itp. itd. W instytucjach zajmujących się pomocą społeczną – domach dziecka, starców, szpitalach, stołówkach itp. Nawet jeśli te instytucje są dobrze prowadzone, brak w nich zwłaszcza dzieciom indywidualnego ciepła, bezpośrednich życzliwych kontaktów człowieka z człowiekiem, niezbędnych każdemu. W obecnym trudnym okresie brak także wielu rzeczy: odzieży, bielizny, zabawek. Możecie w tym pomóc. Wielu ludzi ma różne rzeczy, które chętnie oddaliby potrzebującym, tylko nie wiedzą jak to zrobić. Bywa i tak, że ludzie chętnie włączyliby się w jakieś działanie, coś zrobili, komuś pomogli, ale nie wiedzą jak się do tego zabrać, od czego zacząć. Znalezienie takich ludzi, zużytkowanie ich dobrej woli, zorganizowanie działania może także być naszą służbą i to bardzo piękną.

Pojęcie służby wymaga jednak poczucia odpowiedzialności. Nie wolno podejmować działania dla innych, a potem je lekkomyślnie porzucać, bo okazało się za trudne, albo nam się znudziło, albo co innego. Trzeba podejmować takie zadania, które jesteśmy w stanie wykonać i doprowadzić je do końca. Jeżeli w jakiejś wyjątkowej sytuacji jesteśmy zmuszeni wycofać się z podjętej pracy musimy to zrobić tak, aby ktoś inny mógł przejąć nasze obowiązki, albo przynajmniej przeprosić i dokładnie wytłomaczyć dlaczego nie możemy ich wypełnić do końca. Przecież... „Na słowie harcerza polegaj, jak na Zawiszy".

W pojęciu odpowiedzialności mieści się także odpowiedzialność instruktorów za młodzież. Nie wolno nam dopuścić do podejmowania pracy zbyt ciężkiej lub do nadużycia zaufania i wykorzystania młodzieży. Dlatego każda podejmowana służba powinna być rozpoznana, akceptowana i kontrolowana przez drużynowych, a w uzasadnionych sytuacjach przez Komendę Hufca.

Formą służby dla innych jest także sposób w jaki wypełniamy swoje zwykłe, codzienne i niecodzienne obowiązki. Możemy je wypełniać dobrze, bardzo dobrze lub byle jak. Dobre wypełnianie swoich obowiązków tak, aby inni mieli pożytek z naszej pracy i nauki, rzeczywisty, a nie pozorny pożytek, jest także służbą.

Na zakończenie chcę poruszyć jeszcze jedną kwestię, choć z pewnym wahaniem. Rzecz bowiem została w pewnym stopniu wypaczona przez kiepskich instruktorów i skarykaturowana przez nieżyczliwych obserwatorów. Chodzi o tzw. „dobrymi uczynkami", które każda harcerka i każdy harcerz mieli obowiązek spełniać, przynajmniej jeden dziennie. Uważam, że powinniśmy do tego wrócić. Przyjęty na siebie obowiązek spełniania dobrych uczynków nastawia życzliwie i uważnie do otoczenia – innych ludzi, zwierząt, przyrody. Może zresztą nie nazywajmy tego „dobrymi uczynkami": i mówmy raczej o pożytecznym działaniu, ale jeśli to działanie ma być pożyteczne także i dla nas, musi to być obowiązek indywidualny. Każdy z nas, zarówno instruktorzy, jak i młodzież, powinien starać się, aby w ciągu każdego dnia zrobić choć jedną rzecz pożyteczną dla drugiego człowieka. Rozliczać się z wykonania tego obowiązku powinniśmy przede wszystkim przed sobą; każdy kto naprawdę chce być Harcerzem Rzeczypospolitej zrobi to rzetelnie.

2.9.4. Protokół z posiedzenia Rady Programowej ZHR, 12 maja

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

Protokół z posiedzenia Rady Programowej ZHR
w dniu 12.05.1990 r. w Warszawie

Obecni: Tomasz Strzembosz, Ryszard Brykowski, Antoni Kawiński, Barbara Fiktus, Wiesław Jasiński

Plan posiedzenia:

1. Czy „Deklaracja Ideowo-Programowa" czy komentarz do Prawa Harcerskiego.
2. Dyscyplina, karność, lojalność, odpowiedzialność,
3. Religia a ZHR

Ustalono następny termin spotkania Rady Programowej na 16 czerwca 1990 r. o godz. 12.00. Miejsce spotkania jeszcze nie ustalone. Wysłać zaproszenia.

Do Skierniewic do dha Jankiewicza wysłać podziękowania za korespondencję.

Dh Wiesław Jasiński

ad. pkt 1 Komentarz do Prawa powinien powstawać w drużynie i z nią powinien się rozwijać. W związku z tym nie powinno być komentarza ogólnoorganizacyjnego o charakterze dokumentu. Tworzenie własnego komentarza powinno być zakodowane w planie działalności drużyny.

ad. pkt 2 Dyscyplina, karność, lojalność, odpowiedzialność. Są to problemy tkwiące w Prawie Harcerskim. One z niego wynikają. Odpowiedzialność jest główną cechą harcerskości, jej celem działania. Natomiast dyscyplina, karność, lojalność wynikają z odpowiedzialności. Jej elementami są również rycerskość i posłuszeństwo.

U instruktora odpowiedzialność zewnętrzna – karna i cywilna.

Odpowiedzialność wewnętrzna cechuje człowieka przewidującego skutki danej działalności. Odpowiedzialność obejmuje również problem „zaniechania".

Proponuje się włączenie odpowiedzialności do systemu stopni tak, aby odpowiedniemu stopniowi harcerskiemu był przypisany zakres odpowiedzialności.

Styl życia odpowiedzialny to styl życia wstrzemięźliwy. Dzisiejszy świat hołduje życiu bez hamulców, konsumpcji bez ograniczeń. Wstrzemięźliwość polega na samoograniczaniu własnych potrzeb wybiórczo (np. nie poświęcam zbyt dużo czasu na telewizję itp.).

Samoograniczenie – to takie postępowanie, aby nadprodukcję dóbr i zalew informacji nie były kierunkiem ku zagładzie.

Karność – czy dlatego, że istnieje lęk przed karą? czy człowiek karny boi się czegoś lub kogoś (np. Boga)?

Człowiek karny to taki, który potrafi szybko analizować postawione przed nim zadanie i jeśli polecenie nie stoi w sprzeczności z jego sumieniem i przekonaniami to bez szemrania wykonuje polecenia. Karność i autorytet przełożonego nie zwalniają od poczucia indywidualnej odpowiedzialności. Ale wychowanie dla karności powinno polegać na szukaniu autorytetów.

Posłuszeństwo jest bliskie karności, ale w szerszym kontekście. Jest ono bliższe pojęciowo młodemu człowiekowi.

Lojalność – w stosunku do przełożonych, w stosunku do siebie i w stosunku do podwładnych. Lojalność w stosunku do przełożonych wymaga nie bojkotowania lub zaniechania posłuszeństwa, lecz wcześniejszego ostrzeżenia, wymaga zwrócenia przełożonemu uwagi na niebezpieczeństwa mogące towarzyszyć wykonaniu jego polecenia.

Lojalność wobec siebie samego to prawdziwa ocena własnych możliwości, dokonania uczciwej oceny własnych wad i zalet.

Lojalność w stosunku do podwładnych – przełożonych nigdy nie zawiódł i nie oszukał nawet najmłodszego, dba o rozwój i awans podwładnych, postępuje sprawiedliwie.

Dyscyplina zewnętrzna – formy militarystyczne, wykonywanie rozkazów i poleceń bez dyskusji, nie do przyjęcia jest ślepe posłuszeństwo.

Dyscyplina wewnętrzna – szybkie, sprawne, rzetelne wykonywanie zadań.

Formy dyscypliny zewnętrznej nie świadczą o dyscyplinie wewnętrznej. Militaryzm to gotowość do obrony Ojczyzny. Posiada on wiele atrybutów historycznych – niektóre z nich są tradycyjnie przyjęte i wtopione w kulturę narodową: mundur, stopnie, zależność funkcyjna, oddawanie honorów, musztra. Militaryzm współczesny – uzgodnienie z Wojskiem Polskim pewnych atrybutów wychowawczych.

Dh Tomasz Strzembosz

ZHR jest organizacją:
- dobrowolną,
- paramilitarną,
- zwartą,
- hierarchiczną,
- sprawną w działaniu,
- wychowawczą.

Jeśli tak to istnieje w nim – dyscyplina wewnętrzna i dyscyplina zewnętrzna.

Wymagania wychowawcze:
- lojalność w górę i w dół,
- nauka punktualności,
- przygotowanie do służby w warunkach zagrożenia,
- wyrabianie sprawności działania,
- zdolność wykonywania rozkazów bez dyskusji.

Wyłamanie się z karności może przybrać formy gorszące.

Punkt trzeci posiedzenia przełożono na następne spotkanie.

Protokołował: Sławomir Litwin-Staszewski

2.10. Referat J.M. Bernasińskiego wygłoszony na Naczelnej Radzie Harcerskiej, 27 października

źródło:
„Ognisko Harcerskie, Organa Starszyzny Harcerskiej" 1990, nr 24, październik, grudzień, s. 5–10 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

DEKLARACJA IDEOWA

Naczelna Rada Harcerska wita z uznaniem i radością wielkie osiągnięcia Narodu Polskiego na jego drodze do demokracji, wolności i niepodległości. Składa hołd tym wszystkim, którzy na tej drodze trwali aż do utraty życia.

Wyraża najgłębszy szacunek i swoją wdzięczność ofiarnym siostrom i braciom naszym za ich niezłomną postawę, odwagę i trud w nierównej, a bohaterskiej walce o wyzwolenie Polski z narzuconego siłą, nieludzkiego systemu komunistycznego.

W tej walce zawsze byliśmy i ciągle jesteśmy razem z Narodem Polskim, dzieląc z nim smutki i radości, wzloty i upadki.

Wierni Prawu i Przyrzeczeniu Harcerskiemu jesteśmy zdecydowani nie szczędzić wysiłków na rzecz pełnego odzyskania Niepodległości Polski, zachowując pełną lojalność Prezydentowi Rzeczypospolitej i Rządowi Polskiemu na Uchodźstwie, jako jedynym prawowitym władzom polskim.

28.10.1990
Naczelnictwo Z.H.P.

Od ponad roku w Polsce następują zasadnicze zmiany w życiu politycznym, społecznym, ekonomicznym, młodzieżowym i harcerskim. W tej zupełnie nowej sytuacji Naczelna Rada Harcerska unieważnia swe poprzednie uchwały, zabraniające wyjazdów do Polski.

Naczelna Rada Harcerska zezwala na wyjazdy indywidualne i jednostek harcerskich do Polski.

Wszelkie wyjazdy naszych jednostek muszą być uprzednio zgłoszone i zatwierdzone przez odpowiednią Główną Kwaterę.

WNIOSEK GOSPODARCZY

Naczelna Rada Harcerska upoważnia Naczelnictwo do stworzenia harcerskiego funduszu „pomocy krajowi". Celem funduszu jest zbieranie pieniędzy na kształcenie drużynowych i instruktorów oraz pomoc materialną i wydawniczą, która ułatwi niezależnym organizacjom harcerskim w Kraju w doprowadzeniu do odrodzenia Związku Harcerstwa Polskiego.

Każdy Okręg założy swoją filię funduszu.

Całością pomocy będzie kierowało Naczelnictwo Z.H.P.

Proponowana nazwa funduszu: „FUNDUSZ MAŁKOWSKICH".

Naczelna Rada Harcerska upoważnia Naczelnictwo do udzielenia pomocy materialnej poszczególnym terenom, gdy zajdzie tego potrzeba.

REFERAT WYGŁOSZONY NA NACZELNEJ RADZIE HARCERSKIEJ 27.10.1990

Cieszymy się z obecności naszych miłych gości z Kraju, przedstawicieli niezależnego Ruchu harcerskiego. Daje to nam możność podpisania znanych nazwisk pod twarzami, a zresztą niektóre twarze przypominają się nam ze Zlotu w Ameryce.

Zlot w Ameryce! Ileż to emocji i radości z powodu obecności harcerek i harcerzy z Kraju. Dało to okazję do wymiany zadań i poglądów, do nawiązania osobistych kontaktów. Snuły się plany na przyszłość.

Myśleliśmy wtedy kategoriami lat, a tymczasem historia spłatała nam figla. Nikt wtedy nie przewidywał, że system komunistyczny w środkowej i wschodniej Europie rozpadnie się tak szybko. Zmiana ta, tym samym, narzuciła nam tempo działania, a z poczynionych planów zlotowych mało pozostało.

Obecność instruktorek i instruktorów z Kraju jakby potwierdziła słuszność stosunku naszego do Harcerstwa w Kraju, w którym skradziono Związkowi nazwę, odznaki i symbole, ale nie potrafiono zniszczyć ducha, gdyż narzucone i obce nam władze państwowe nie rozumiały, że skauting jest RUCHEM.

Wierzyliśmy zawsze, że idea skautowa przetrwa próbę czasu – co też się stało. Przyjechali nasi bracia i siostry w skautingu z Kraju. Ale po okrzepnięciu z pierwszej

euforii, dało się zauważyć, że jednak nie wszystko się dzieje dobrze, nie wszystko jest TAK. Takie sygnały przeciekły do nas jeszcze przed zlotem.

Nie mam zamiaru w tym miejscu odtwarzać historii Ruchu Niezależnego w Kraju, ani szczegółowo opisywać pracy Naczelnictwa w kontaktach z Krajem. Z Krajem – to znaczy spotkania z instruktorami (a coraz częściej z instruktorkami) z różnych kierunków – z jednym jedynym wyjątkiem – nie rozmawialiśmy z przedstawicielami partyjnej, komunistycznej organizacji – powszechnie zwanej ZHP 56.

Spotkania nasze odbywały się najczęściej w Londynie, ale odbywały się spotkania również w Rzymie, Wiedniu i Paryżu. We wszystkich tych spotkaniach postawa nasza była harcerska i braterska – nazwano ją ekumeniczną. Rozmawialiśmy ze wszystkimi, nie wypowiadając się po jednej czy drugiej stronie. We wszystkich rozmowach staraliśmy się utrzymać pozycję neutralną, zakładając, że spory i nieporozumienia muszą być rozwiązane w Kraju przez przeciwne sobie strony. Tam przecież Harcerstwo musi się odrodzić w PEŁNI.

Rozmowy te często były dla przedstawicieli z Kraju pierwszym spotkaniem – a czasami zderzeniem – z legalizmem harcerskim. Niektórzy faktu tego nie przyjęli i nie uznali naszego stanowiska do dziś, inni zaś przyznali słuszność argumentu. Chodzi tu o statut z 1936 roku, jako jedyny legalny dokument określający cel Harcerstwa, metodę i normujący życie organizacyjne. Jest to statut wprowadzony w życie w wolnym państwie na podstawie wolnych wyborów i wypróbowany w normalnych warunkach. Jest to statut, na którym ZHP, działające poza granicami Kraju opiera swoje regulaminy, a nawet w dużej mierze swoją formę organizacyjną. Na podstawie wierności temu statutowi zachowaliśmy prawną ciągłość autentycznego i prawdziwego Harcerstwa. Walny Zjazd ZHP, by był ważny, a odnowiony Związek by mógł mówić, że nawiązał do legalności i autentyzmu, musi być zwołany w oparciu o statut z 1936 roku. Statut ten, spełniwszy swe zadanie, będzie zmieniony czy poprawiony, w zależności od potrzeb i decyzji nowych władz naczelnych ZHP.

Organizacje niezależne, które już w obecnej chwili przyjmują zasady tego statutu, muszą przyjąć zasady ideowe w całości, a nie wybiórczo, w zależności od wygody czy taktyki.

Drugi ważny element legalizmu harcerskiego, wypływający ze statutu wiąże się z osobą Przewodniczącego ZHP. Dh Michał Grażyński, wybrany Przewodniczącym na ostatnim Walnym Zjeździe ZHP w 1939 r., z wybuchem wojny, znalazł się za granicą, tak jak Rząd RP i setki tysięcy żołnierzy. Dalsze losy sprawiły, że, jak wielu, po zakończeniu działań wojennych do Kraju nie wrócił i podzielił losy emigranta niepodległościowego. Z funkcji Przewodniczącego ZHP nie zrezygnował. Służył On Związkowi, który działał poza granicami Kraju i swój urząd Przewodniczącego ZHP przekazał na ręce Naczelnej Rady Harcerskiej w 1960 r. Zalecił, by każdy kolejny Przewodniczący ZHP poza granicami Kraju przyjął tytuł „PRZEWODNICZĄCY ZHP" – biorąc w ten sposób odpowiedzialność za całość Związku – tą część poza granicami i tą związaną z nami ideowo, działającą w Kraju.

Tego legalizmu strzegliśmy pieczołowicie i chcemy by powrócił do Kraju. Nie zaniedbaliśmy naszych obowiązków w stosunku do Prawa i Przyrzeczenia i nie chcielibyśmy zaniedbać ostatniego obowiązku przekazania tego, co Harcerstwu się należy. Symbolem tego aktu będzie przekazanie urzędu Przewodniczącego ZHP.

Taka była nasza postawa przez ostatnie 40 kilka lat, potwierdzana uchwałami kolejnych Naczelnych Rad Harcerskich. W rozmowach z przedstawicielami z Kraju ten stan rzeczy był przedstawiany zupełnie wyraźnie. Ale te symbole możemy przekazać jedynie, kiedy odbędzie się Walny Zjazd Z.H.P.

Zjazd, zwołany na 6-go grudnia przez post-komunistyczne harcerstwo – ZHP 56 – uważamy za kolejną próbę przemalowania się, retuszowania tego, co mogliby zrobić w marcu zeszłego roku, lub nawet jeszcze wcześniej, gdyby była szczera wola

powrócenia do wartości trwałych, do wychowania młodzieży w duchu prawdziwie harcerskim. Zjazd ten niewątpliwie będzie ważnym dla całego Związku i pociągnie za sobą konsekwencje dla nas i całego Ruchu niezależnego.

A więc Walny Zjazd, który my możemy uznać, musi być przygotowany w oparciu o statut z 1936 r., z założeniem, że powstanie jedna organizacja, albo będzie pewność, że Zjazd powoła jeden Związek.

Prawdą jest, że w rozmowach naszych zastanawiano się nad możliwością powołania federacji – ale był to czas, kiedy widzieliśmy przyszłość na miarę lat, a formę jako przejściową. Podczas konferencji skautów angielskich w Warwick oraz na 32-iej Konferencji Światowej w Paryżu, sam Sekretarz Generalny Biura Światowego – Jacque Morellion – przestrzegał przed tworzeniem federacji. W Jego doświadczeniu federacja obniża ogólny poziom skautowania oraz wyklucza możliwość stworzenia jednej organizacji. Obecny szef Biura Rejonu Europejskiego – Dominique Bennard – w swojej ostatniej wizycie w Polsce sugerował federację jako tymczasowe rozwiązanie, które umożliwiłoby wejście Związkowi (organizacji męskiej) do Biura Światowego. Takie rozwiązanie jest nie do przyjęcia – powrót za wszelką cenę? Nie! Chcemy powrócić z godnością!

Wobec podziału, jaki powstał, warunki do zrealizowania celu – przekazania funkcji Przewodniczącego ZHP – nie są spełnione. Dotychczas – zachowaliśmy postawę neutralną, dostrzegliśmy próby manipulowania nami, uniknęliśmy uwikłania się w spory między organizacjami.

Powstają pytania:

1. JAK DŁUGO MAMY POZOSTAĆ ORGANIZACJĄ AUTONOMICZNĄ – czyli samo-wystarczalną, nie związaną z Krajem organizacyjnie.
2. CZY MAMY KONTYNUOWAĆ NASZĄ PRACĘ, JAK PRZEDTEM.
3. CZY SWOIM ATUTEM MORALNYM MAMY WESPRZEĆ JEDNĄ Z ORGANIZACJI.

Jeśli na ostatnie pytanie odpowiedź jest TAK, to automatycznie nasuwa się nowe pytanie: KTÓRĄ organizację? Bo jest ich 5. Cztery organizacje Ruchu Niezależnego zostały zaproszone na obecną Naczelną Radę. Piątą organizacją jest ta, na której czele obecnie stoi p. Grzebyk – czyli ZHP 56. Pomimo oświadczenia komunistów przy rozmowach „Okrągłego Stołu" że… „…Harcerstwa nie oddamy…" siłą rzeczy organizacja ta się kruszy, coraz więcej wiernych opuszcza szeregi. Jeśli rząd p. Mazowieckiego nie wie, co czyni, to komuniści dobrze zdają sobie sprawę zabiegając o wpływ nad wychowaniem młodzieży i dlatego należy się spodziewać, że św. Mikołaj w prezencie może przynieść nam zreformowaną, legalną, autentyczną organizację. Dla utrzymania się przy wpływach, komuniści są zdolni przyjąć statut z 36 roku – a więc Prawo i Przyrzeczenie z rotą służby Bogu. Powtarzam pytanie: CZY Z TAKĄ ORGANIZACJĄ MOŻEMY/POWINNIŚMY ROZMAWIAĆ – organizacją, która zmienia formę, ale nie ducha. 4 dni temu, na spotkaniu w MEN-ie p. Grzebyk zapowiedział zmiany, oświadczając, że: 1) organizacja (jego) musi być radykalnie zreformowana oraz 2) – że nie będzie kandydował, ani żadna osoba z władz.

Pluralizm – modne hasło na dziś – w rzeczywistości już funkcjonuje. Pod płaszczykiem organizacji post-PZPR-owskiego harcerstwa, wszystkie organizacje niezależne są ogarnięte – WŁĄCZAJĄC I NAS! Płaszczyk pluralizmu skutecznie utrzymuje podziały według starej zasady – „dzielić by rządzić".

Zapowiadające się zmiany polityczne w Kraju napewno również wpłyną na rozwój możliwości odnowienia pracy ZHP. Dotychczas Rząd nie wykazał zrozumienia etosu Harcerstwa. Zadawalał się utrzymaniem ZHP jako organizacji, która zajmowała się dziećmi i organizowała tanie wakacje.

Ten brak głębszego zainteresowania, napewno w jakimś stopniu przyczynił się do utrzymania podziału między organizacjami niezależnego Ruchu.

Z niesmakiem obserwujemy te kłótnie. Wszystkie te organizacje w swej nazwie noszą słowo „harcerstwo"; wszystkie – z jednym wyjątkiem „Zawiszaków" – przyjęli mundury, odznaki i symbole harcerskie, wszystkie stosują metodykę harcerską, a co najważniejsze, wszystkie przyjęły ideologię i Prawo i Przyrzeczenie HARCERSKIE. Więc zapytuję: CZY ROZUMIEJĄ, CO ICH DZIELI? Bo kiedyś będą pociągnięci do odpowiedzialności za to.

Naczelnictwo w swojej ostatniej kadencji poświęciło dużo czasu sprawom krajowym. Nie było zebrania, na którym nie byłoby przynajmniej jakiejś wzmianki o tym, co się w Kraju dzieje. Stale przybierające tempo zmian spowodowało, że Przewodniczący prosił Kapelana Naczelnego o udział w pierwszym zebraniu Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP (KKO), a wkrótce potem Naczelnictwo wydelegowało dwóch obserwatorów do Społecznej Rady. Udział ich uzależniony był od postępu działań Komisji Zjazdowej. Widzieliśmy Radę jako realną możliwość wprowadzenia pożądanych zmian. Tymi decyzjami oficjalnie zaangażowaliśmy się w tym, co się dzieje w Kraju. Tym zaangażowaniem również staraliśmy się lepiej zrozumieć problemy i istotę tego, co dzieli. Chcemy wywiązać się z obowiązku przekazania odrodzonemu Harcerstwu tego, czego strzegliśmy tak długo. Widzimy, że ten czas nadchodzi – przyszłość już można określić bardziej określonym pojęciem czasu. Okres, w którym w tej chwili jesteśmy możnaby określić jako przejściowy i, kolejne pytanie, jakie stoi przed tą Naczelną Radą jest: CZY I JAK MOŻEMY SIĘ POŁĄCZYĆ z Ruchem w Kraju, biorąc pod uwagę to wszystko, co było powiedziane na tej Radzie.

Harcerstwo na emigracji nie kończy się – nawet nasze zadanie wychowawcze się nie zmieni. Dla przypomnienia – celem Harcerstwa jest wychowanie CZŁOWIEKA – DZIELNEGO, PRAWEGO I ZDOLNEGO DO POŚWIĘCENIA. Łącząc się z Krajem, wymiar polski będzie wzbogacony – mit kraju ojców – kraju istniejącego tylko w opowiadaniach – mit ten pryśnie. Wzbogaci się świadomość pochodzenia, zwiększy się zainteresowanie sprawami polskimi. Uzyskamy pole nowe, szersze do wzbogacenia programów harcerskich – przede wszystkim właśnie o ten wymiar POLSKI. Ale też należy się spytać JAK DŁUGO to nowe zainteresowanie będzie trwało. Może ktoś powie, że jest to dziwne pytanie, ale chyba że aktualne, jeśli przypomnimy sobie euforię, która w 1980 r. i potem w 1981 r. – po stanie wojennym wyzwoliła olbrzymi potencjał zapału i energii, by w krótkim czasie to wszystko wygasło: a potem nastąpiło rozczarowanie, kiedy spotkano się z realiami nowej fali „Solidarnościowej" emigracji.

Znamy sytuację w Polsce – polityczną i gospodarczą – z której Polska musi się dźwignąć by było lepiej. Dlatego, wykorzystując nowo otwierające się możliwości musimy pamiętać o potrzebie niesienia dalszej pomocy. Kieruję pytanie do przedstawicieli niezależnego Ruchu: JAKĄ POMOC, w JAKIEJ FORMIE?

Nasi goście z Kraju również słyszeli nasze problemy i troski, więc kolejne pytanie do nich: JAK MOŻECIE POMÓC NAM? Emigracja, w tym Harcerstwo, niosła pomoc Krajowi przez ostatnie lata. W tej pomocy nie możemy ustać, ale CZY NAS STAĆ NA DALSZE NIESIENIE POMOCY ORAZ NA ZWIĘKSZONY WYSIŁEK?

A może z braku widoków pogodzenia się między sobą w najbliższym czasie organizacji niezależnych, czy też prawdopodobieństwa odłożenia połączenia się w jeden Związek – CZY POWINNIŚMY ZIGNOROWAĆ PRZEMIANY W KRAJU i pozostać na dotychczasowych pozycjach?

Kończąc, zdaję sobie sprawę, że nie poruszyłem całego szeregu zagadnień; mogę jedynie odesłać wszystkich do „Ogniska" nr. 1/90 – styczeń/marzec, do artykułu p. t. „Nasze Oczekiwania".

Również zdaję sobie sprawę, że pozostaje wiele innych pytań nie postawionych. Niemniej, były postawione zasadnicze pytania, na które musimy sobie odpowiedzieć.

Mam nadzieję, że Naczelna Rada wypowie się co do dotychczasowej polityki Naczelnictwa w stosunku do Kraju, oraz podejmując pytania, rzucone przed chwilą, wskaże Naczelnictwu kierunek postępowania na przyszłość.

J.M. Bernasiński hm
27.10.1990 r.

2.11. II Zjazd ZHR

2.11.1. Komunikaty i informacje

2.11.1.1. Komunikat z II Zjazdu ZHR

źródło:
Jednodniówka II Zjazdu ZHR, 1 grudnia 1990, s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

KOMUNIKAT Z PIERWSZEGO DNIA ZJAZDU

W pierwszym dniu obrad 2 Walnego Zjazdu ZHR podsumowano miniony okres pracy Związku, udzielono absolutorium ustępującym władzom.

Dyskusję wywołała sprawa rozliczenia tegorocznej akcji letniej oraz nasz stosunek do ZHP-1918, ZHP-56 i Komitetów Odrodzenia ZHP. Poruszono również kwestię słabych kontaktów ZHR z Krajowym Duszpasterstwem Harcerek i Harcerzy.

Rozpoczęto zapowiadającą się burzliwie debatę nad poprawkami do Statutu Związku.

2.11.1.2. Informacja o II Zjeździe ZHR, 30 listopada

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 15, 30 listopada, s. 1 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

BIULETYN INFORMACYJNY
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

NR 15 WARSZAWA, DNIA 30 LISTOPADA 1990

Tym razem stolica Dolnego Śląska gościć będzie delegatów i gości II Zjazdu Walnego ZHR. Gospodarzem Zjazdu jest Dolnośląska Chorągiew ZHR. Zjazd odbędzie się w dniach 30.11–2.12. br. w salach Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego, we Wrocławiu, przy ul. Komandorskiej 118/120. Znajduje się tam sala obrad plenarnych i sale posiedzeń komisji zjazdowych, kierownictwo organizacyjne Zjazdu, recepcja, a w pobliżu również stołówka. Dojazd na miejsce obrad z Dworca Głównego autobusem linii 125 (przystanek na tyłach dworca), lub tramwajami linii 9 i 19. Uczestnicy Zjazdu i goście po przyjeździe powinni zgłosić się do recepcji w celu otrzymania materiałów zjazdowych i skierowania na nocleg. Organizatorzy proszą o w miarę wczesne zgłaszanie się, nie zaś tuż przed rozpoczęciem obrad. Uczestnicy Zjazdu mogą przyjechać już w czwartek wieczorem bądź też pociągami nocnymi. Dla nich przewidziany jest dodatkowy nocleg (czynny przez całą noc) w internacie Z.S. Kolejowych przy ul. Gajowej 26. W czasie Zjazdu wydawana będzie jednodniówka. Chętnych do współpracy prosimy o zgłaszanie się do redaktora naczelnego dh. Marka KAMECKIEGO. Organizatorzy proszą też zgłaszać chęć fotografowania Zjazdu

Agencji Fotograficznej. W trzecim dniu obrad będzie można zakupić zdjęcia wykonane przez Agencję w dniach poprzednich. Będzie też czynny sklepik harcerski (artykuły mundurowe, wydawnictwa itp.). Zainteresowanych sprzedażą własnych towarów prosimy o zgłaszanie tego faktu organizatorom.

Adresy i telefony:
KOMITET ORGANIZACYJNY (czynny przed Zjazdem):
phm. Sławek Nowicki, W-w ul. Kościuszki 77 m. 7, tel. 44-39-18;
hm. Artur Kamiński, W-w ul. Piastowska 34 m. 4, tel. 22-55-00;
BIURO PRASOWE:
hm. Zbyszek SAWICKI, W-w ul. Poznańska 19 m. 33, tel. 55-68-16;
JEDNODNIÓWKA:
hm. Marek KAMECKI, W-w ul. Na Ostatnim Groszu 86 m. 15
AGENCJA FOTOGRAFICZNA:
pwd. MACIEJ SOWIŃSKI, W-w, tel. 55-18-34
ADRES ZJAZDU:
AKADEMIA EKONOMICZNA WE WROCŁAWIU, ul. Komandorska 118/120,
telefon (czynny w czasie Zjazdu) 68-11-55 (centrala telefoniczna AE)

opracowano na podstawie „Informatora 11 Zjazdu Walnego ZHR",
który przesłany został wszystkim delegatom na Zjazd
oraz komendom hufców i chorągwi

2.11.1.3. Marek Kamecki, *A teraz do przodu!*, z II Zjazdu ZHR

źródło:
Jednodniówka II Zjazdu ZHR, 30 listopada 1990, s. 1, 4 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

A TERAZ… DO PRZODU!

Po półtorarocznej pracy Związku stoi przed instruktorami ZHR-u nowe, trudniejsze, ale i bardziej pociągające, moim zdaniem, zadanie. Jest to zadanie stworzenia programu związku i systemu kształcenia instruktorów. Sytuacja jest nieco paradoksalna: zbudowaliśmy organizację – i dobrze!, zarejestrowaliśmy ją – jeszcze lepiej!, mamy jasną sytuację ideową – fakt!, ale nie wiemy co z tym wszystkim zrobić. Brakuje programu i różne wobec tego braku ludzie przybierają postawy: od całkowicie negujących ujednolicenie stopni, nazw, systemów kształcenia, aż do głosów nawołujących do silnej unifikacji wszystkich elementów pracy wychowawczej instruktora. Obie te postawy są zrodzone na glebie fobii, pierwsza przed centralizmem, druga przed anarchizmem. Utrudnia to wszelkie próby dogadania się na temat programu. Czym jest program? – jest odpowiedzią na pytanie: w jaki sposób, w oparciu o wypróbowane metody dążyć do zawartej w prawie harcerskim idei. Takiej odpowiedzi nie mamy i nie ma żadna inna organizacja harcerska. Stan rozproszkowania myśli instruktorskiej bierze się z czasów przed powstaniem ZHR-u: każde środowisko, czy wręcz drużyna tworzyła swoje własne sposoby, systemy, własne stopnie, sprawności, regulaminy, metody, terminologię. Wszystko to zanurzone w historycznym sosie pomieszane, poplątane, bez ładu i składu, tworzyło bardzo bogaty swą różnorodnością folklor polskiego skautingu. Z pracą wychowawczą na skalę związku miało to niewiele wspólnego.

Co nas czeka w najbliższym czasie: konieczność! Konieczność stworzenia programu i wynikającego z niego systemu kształcenia instruktorów. Pod tym kątem

właśnie powinniśmy na zjeździe podejmować wszelkie decyzje: polityczne, personalne, organizacyjne, do tego się przygotować i to uznać za priorytet.

Jest to dla nas kwestia egzystencjalna: naszego „być albo nie być". Dlaczego?:

- prawdopodobnie zjazd ZHP-u przyjmie tradycyjne prawo harcerskie. Za rok, w odbiorze społeczeństwa, nie będzie sensu istnienia małej odrębnej organizacji o tym samym prawie harcerskim.
- problematyczna okazała się lojalność i sojusz ZHP na emigracji z ZHR-em i w świetle faktu niedawnego odznaczenia przez prezydenta na emigracji działaczy odłamu ZHP – ZHP-1918 za pracę w ruchu harcerskim pomijające wielu instruktorów spoza środowiska pana Parzyńskiego. Po wyborach prezydenckich nastąpi przekazanie insygniów, uznanie odznaczeń, powrót władz różnych organizacji do kraju. Kogo wskaże emigracyjne ZHP jako swojego kontynuatora. W obliczu powyższego faktu nie mam wątpliwości.
- bardzo boleśnie odczuwam stosunek władz kościelnych do naszego związku. Szybkie rozwiązania organizacyjne i bezduszne – przedmiotowe traktowanie ZHR-u jest kolejną przesłanką do wniosku, iż

Jedynym naszym argumentem jest jakość pracy wychowawczej w związku.

Tak jak w pierwszym okresie cały wysiłek poszedł na zorganizowanie, uporządkowanie i zarejestrowanie ZHR-u, tak następny powinien być okresem zbudowania programu i systemu kształcenia instruktorów. Wszelkie inne atuty powinny mieć charakter wspierający: sojusze z innymi organizacjami harcerskimi i skautowymi, układy polityczne w kraju i na wychodźstwie, oparcie ideowe w Kościele Chrystusowym, liczebność, pieniądze, sprawność organizacyjna. Są one ważne, jedne bardziej, drugie mniej, ale najistotniejsze jest wiedzieć: kogo chcemy wychowywać i w jaki sposób to wychowanie zorganizować.

Marek Kamecki hm.

2.11.2. Listy, posłania, apel

2.11.2.1. List Stanisława Broniewskiego i Wiesława Paluszyńskiego do II Zjazdu ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

PREZYDIUM KRAJOWEGO KOMITETU ODRODZENIA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO *Warszawa 26.11.1990*

II ZJAZD WALNY
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Drogie Druhny i Drodzy Druhowie!

Przez czterdzieści pięć lat polska myśl i działalność skute były w ramy przekształcające naszą narodową tożsamość na obcy wzór i dla obcych celów. Dalekosiężne plany niszczącego nas zła ze szczególną uwagą pilnowały by w sposób nieodwracalny odkształcał się duch polskiej młodzieży.

Wśród młodzieży Harcerstwo, które przez ponad osiemdziesiąt lat stanowiło zawsze jedną z najaktywniejszych grup polskiej niepodległej myśli i czynu, skupiało na sobie wyjątkową czujność i gorliwość niszczenia.

A jednak Was nie udało się zniszczyć!

Jesteście z tych, którzy w młodych sercach donieśli Niepodległość do Nowych Polskich dni. Gdy dni te nadeszły, natychmiast nagromadzoną przez lata siłą Waszej woli wyrwaliście się z totalistycznych okuć. Tak powstał Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – chwalebny krok w historii harcerskiego Ruchu.

Gorąco życzymy Wam z okazji waszego II Zjazdu, abyście dając młodzieży radość tworzenia służby Bogu, Polsce i Bliźnim w duchu najczystszej prawdy nie zapominali o braterstwie, które niestety udało się poszczerbić przez lata działania niszczącego zła i abyście zmierzali do odbudowania jedności, którą odebrał nam wróg.

CZUWAJCIE!

Sekretarz Generalny
KKO ZHP
Wiesław Paluszyński hm

Przewodniczący
KKO ZHP
Stanisław Broniewski hm

2.11.2.2. List Stanisława Berkiety do II Zjazdu ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO
ROK ZAŁOŻENIA
1910
FOUNDED

POLISH SCOUTING ASSOCIATION
L'ASSOCIATION DE SCOUTISME POLONAIS

II Walny Zjazd
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
we Wrocławiu.

Londyn, 27.11.1990.

Drogie Druhny, Drodzy Druhowie.

Jak najserdeczniej dziękujemy za zaproszenie na Walny Zjazd ZHR i cieszymy się, że możemy być razem z Wami.

Związek Harcerstwa Polskiego działający poza granicami Kraju, rozpoczął swoją służbę 50 lat temu. Koniec II Wojny Światowej i podział Europy w nowym układzie sił politycznych zapisał świeże karty w dziejach Związku Harcerstwa Polskiego. Delegaci grona instruktorskiego z Przewodniczącym ZHP Michałem Grażyńskim, zebrani na konferencji w Enghien pod Paryżem w 1946 roku, postanowili kontynuować pracę harcerską na obczyźnie, wychowując młodzież polską w duchu ojców i tradycji walki o wolną i niepodległą Polskę.

W ciągu minionych lat obserwowaliśmy losy młodzieży w kraju, zdominowanym przez obcą władzę. Z troską witaliśmy zrywy autentycznego Ruchu Harcerskiego. Trwałe wartości i harcerski system wychowawczy zachęcały młodzież i kadrę instruktorską do powrotu do dawnej tradycji. Na tej tradycji budowaliśmy pracę harcerską na uchodźstwie. Pielęgnowaliśmy ją, strzegliśmy legalizmu, oraz przechowaliśmy urząd Przewodniczącego ZHP. Dążyliśmy do tego aby w Polsce ponownie powstał jeden, autentyczny Związek Harcerstwa Polskiego któremu przekażemy naszą ciągłość

prawną. Dlatego zjednoczenie wszystkich organizacji harcerskich które przyjmują ducha, Prawo i Przyrzeczenie oraz podział organizacyjny zawarty w Statucie z 1936 roku, uważamy za najważniejszy cel stojący przed Wami. Harcerstwo Polskie zajmie wtedy swoje właściwe miejsce w Kraju. Rozumiemy że osiągnięcie ostatecznego celu, to znaczy jednego, prawdziwie autentycznego Związku Harcerstwa Polskiego wymaga jeszcze wielu wyrzeczeń, wzajemnego zrozumienia i dobrej woli.

Nie straćmy okazji związanej z przyjazdem do Polski Ojca Świętego. Jeszcze jest czas. Chociaż już bardzo krótki, powitania Go przez jedną, wspólną reprezentację harcerską. Niech przed Ojcem Świętym stanie jedno Harcerstwo, łącznie z Harcerstwem emigracyjnym.

Ufając, że Zjazd podejmie uchwały które zbliżą moment zjednoczenia, składamy życzenia pogodnych i owocnych obrad w trosce o naszą wspólną przyszłość.

CZUWAJ!

Stanisław Berkieta, hm.

2.11.2.3. Posłanie do Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Tymczasowej Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918)

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

Posłanie do zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej!

19 III 1989 r. Zjazd Krakowskiego Okręgu ZHP zwrócił się z memoriałem do Zjazdu ZHR. Dokument ten wyjaśniał stanowisko instruktorów, wtedy jedynie krakowskich, a stwierdzono tam m.in. „Inicjatywa powołania Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej od początku budziła sympatię i zainteresowanie środowiska krakowskiego. Mogła ona w części zaspokoić potrzeby w tym zakresie (t.j. odrodzenia tradycyjnego harcerstwa). Pozostawał jednak cały czas problem nazwy i ciągłości prawno-organizacyjnej, co dla drużyn z kilkudziesięcioletnią tradycją było bardzo ważnym zagadnieniem (…) Zwracamy się do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej o uwzględnienie naszego stanowiska w wyborze dalszej drogi rozwoju. Chcielibyśmy być razem w odbudowywaniu tradycyjnego harcerstwa, na gruncie wierności zasadom statutowym nigdy nie rozwiązanej organizacji. Naszym celem jest wspólne doprowadzenie do formalnego Walnego Zjazdu ZHP, który określiłby dalszą drogę". To wezwanie jest nadal aktualne.

Od 20 miesięcy trwa odrębny rozwój naszych organizacji – organizacji, które wywodzą się ze wspólnego pnia walki o harcerstwo wierne służbie Bogu, Polsce i bliźnim. Przyczyny tego stanu rzeczy są złożone. Należy jednak myśleć o wspólnej harcerskiej przyszłości. Podejmowaliśmy już wielokrotnie takie próby: z takiego myślenia wyrosła inicjatywa utworzenia Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP, w tym duchu były prowadzone rozmowy na temat wspólnych działań programowych (w tym zlotu i Białej Służby) w Krakowie, Warszawie i Częstochowie od marca do kwietnia b.r., temu miało służyć spotkanie w Wąchabnie i poczynione tam i później w Warszawie uzgodnienia. Niestety żadna z tych prób nie zakończyła się powodzeniem.

Nie można porzucać idei i wartości mieszczących się w nazwie „Związek Harcerstwa Polskiego". Dlatego też ZHP (r.z. 1918) realizując konsekwentnie swoje

deklaracje o reaktywowaniu ZHP w oparciu o Statut z roku 1936 zwołał na dzień 1 grudnia 1990 roku XVIII Walny Zjazd ZHP.

Ostatnie miesiące dowiodły, że rozwiązanie problemu harcerstwa jest bardzo trudne bez uregulowania wszystkich spraw pomiędzy ZHP (r.z. 1918) i ZHR. Jeżeli wspólnie uznamy, że płaszczyzną porozumienia mogą stać się kardynalne zasady Statutu z roku 1936 – jak Prawo i Przyrzeczenie, włączenie kapelanów i przyjaciół harcerstwa do organizacji, warunki dla odbudowy organizacji harcerzy i organizacji harcerek – to nasze zjazdy powinny powołać zespoły do prowadzenia rozmów mających na celu przygotowanie do połączenia organizacji. Jest to być może ostatnia szansa dla uniknięcia niewychowawczej sytuacji działania dwóch związków o zbliżonych podstawach ideowych i organizacyjnych.

Pragniemy aby XVIII Walny Zjazd ZHP stworzył możliwość – wspólnie z ZHP poza granicami Kraju – działań w tym kierunku.

Czuwaj!

Tymczasowa Naczelna Rada
Harcerska ZHP (r.z. 1918)

Kraków, 24 XI 1990 r.

2.11.2.3.1. Uchwała nr 5 XVIII Walnego Zjazdu ZHP (r.z. 1918) w sprawie podjęcia rozmów z ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

Uchwała nr 5 XVIII Walnego Zjazdu ZHP w sprawie podjęcia rozmów z ZHR

XVIII Walny Zjazd ZHP zobowiązuje Naczelną Radę Harcerską aby powołała do dnia 30 stycznia 1991 r. zespół, którego zadaniem będzie podjęcie i prowadzenie rozmów mających na celu przygotowanie organizacyjnego połączenia ZHR i ZHP.

2.11.2.4. List Bronisława Komorowskiego do II Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923;
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ
DO SPRAW WYCHOWAWCZYCH

DRUHNY I DRUHOWIE
SZANOWNI PAŃSTWO
PRZYJACIELE I SYMPATYCY
RUCHU HARCERSKIEGO

Wojsko Polskie i harcerstwo posiadają piękne tradycje wspólnej pracy niepodległościowej u zarania Polski Odrodzonej, wspólnej pracy wychowawczej w II Rzeczypospolitej, tradycje krwi przelanej przez harcerzy w szeregach Wojska Polskiego. Symbolem tej wspólnej drogi był Rozkaz Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego

zezwalający w 1919 roku na noszenie krzyża harcerskiego na mundurze wojskowym jako jedynej nie wojskowej odznaki.

Do tych tradycji współpracy wojska i harcerstwa i tych uregulowań prawnych jakie ukształtowały się w niepodległej Polsce pragniemy nawiązywać dziś.

Doceniamy stale aktualną i potrzebną wysoką rangę harcerskiego etosu wychowawczego, etosu służby, braterstwa i pracy nad sobą, etosu kształtującego podstawy człowieka, obywatela i żołnierza.

Niestety pogłębiający się stan rozbicia harcerstwa nie służy młodzieży, społeczeństwu i państwu. W istnieniu aż czterech organizacji harcerskich powstałych w opozycji wobec ZHP widoczna jest ich słabość. Wobec nie istnienia poważniejszych różnic ideowych i programowych między nimi trudno nie dostrzec w tym postaw partykularnych, co podważa ich wiarygodność i czystość intencji co do wyboru tej drogi, czy tych dróg jako kierunku odrodzenia harcerstwa. Rozbicie pogłębia też dezorientację młodzieży i rodziców zmuszonych do przypadkowych wyborów, pogłębia dezorientację społeczeństwa i instytucji państwowych. Organizacje te muszą dostrzec fakt że nie stały się one znaczącą przeciwwagą dla krytykowanego przez nie ZHP. Dalsze umacnianie tych partykularyzmów nie tylko nie służy harcerstwu, które traci autorytet i społeczną wiarygodność jako ruch społeczny, ale stanowi niebezpieczeństwo uwikłania wojska w te konflikty.

Poważniejsze jednak i trudniejsze do odrobienia straty obserwujemy w upadku harcerskich autorytetów uwikłanych często w gorszące polemiki, w widocznym rozmijaniu się deklaracji ideowych z praktyką działania większości organizacji. Jest to tym bardziej bolesne, że przedłużenie obecnego stanu ruchu harcerskiego sprzyja anarchizacji, a nie budowaniu postaw propaństwowych, co wobec upowszechniających się wśród młodzieży pojęć i wartości patriotycznych postaw ludycznych, konsumpcyjnych i różnego rodzaju subkultur – nie służy kształtowaniu postaw przydatnych do służby wojskowej, nie służy kształtowaniu postaw obywatelskich.

W aktualnej sytuacji harcerstwo nie jest niestety postrzegane jako rzecznik tych spraw, nie jest animatorem przemian w środowisku młodzieży. Przeciwnie obserwuje się wyalienowanie i oderwanie od problemów państw, młodzieży i wychowania władz większości organizacji harcerskich. Spektakularnym dowodem tej alienacji i nieudolności jest nieuczestniczenie (mimo zobowiązań) większości z nich w centralnych obchodach Święta Niepodległości. To złe doświadczenie i napływające z terenu sygnały o zamieraniu harcerstwa i bierności jego podstawowych ogniw powodują, że trudno jest nam traktować harcerstwo jako poważnego partnera wojska.

Z niepokojem obserwuję obecny stan harcerstwa jakże różny od deklaracji i pięknych tradycji. W imię tych deklaracji i wspólnych tradycji zgłaszam gotowość pomocy Departamentu Wychowania w wypracowaniu consensusu wychowawczego. Powinien on być oparty na podstawie głoszonych przez wszystkie organizacje uniwersalnych wartościach etyki chrześcijańskiej i obywatelskiej Służby Ojczyźnie.

Jesteśmy zainteresowani współpracą z jednym, prężnym Związkiem Harcerstwa Polskiego, społecznie wiarygodnym, z władzami cieszącymi się autorytetem i zaufaniem. Z władzami złożonymi z uznanych harcerskich wychowawców nie obciążonych zaszłościami minionych lat.

Przesyłając ten list zjazdom i władzom naczelnym wszystkich organizacji harcerskich – apeluję o głęboką refleksję i podjęcie prób znalezienia wspólnego azymutu jakim być powinna harcerska lilijka.

Bronisław KOMOROWSKI
[podpis nieczytelny]

2.11.2.4.1. Polemika Marka Kameckiego *„Witaj Zosieńko, otwórz okienko, na wschodnią stronę...” czyli o tym, że trudno znaleźć wspólny azymut, gdy kierunki są inne*

źródło:
Jednodniówka II Zjazdu, 2 grudnia 1990, s. 2 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

„WITAJ ZOSIEŃKO, OTWÓRZ OKIENKO, NA WSCHODNIĄ STRONĘ...”
czyli o tym, że trudno znaleźć wspólny azymut, gdy kierunki są inne.

Na samym początku zjazdu wystąpił nasz niewątpliwy sojusznik – przedstawiciel Wojska Polskiego: zdecydowany przeciwnik „postaw ludycznych, konsumpcyjnych i różnego rodzaju subkultur”. Cieszę się, że w coraz bardziej konsumpcyjnym społeczeństwie znajdują się jeszcze środowiska i instytucje chcące konserwować istotne, uniwersalne wartości naszej kultury: chrześcijański system wartości, wolność człowieka do wyboru sposobu życia, służba naturalnym wspólnotom – rodzinie i ojczyźnie. Skauting, w tym harcerstwo, powstało również po to aby tych wartości bronić, krzewić, propagować… W pewnych okresach historii w zależności od potrzeb harcerstwo akcentowało jedne wartości, a w innych drugie. W okresie walk o niepodległość – wartości patriotyczne, w okresie stanu wojennego chrześcijańskie. W dwudziestoleciu uwypuklano wartości propaństwowe. Tak więc zawsze w programie harcerstwa znajdował się element dominujący.

Stoimy dzisiaj przed dyskusją i decyzją – które wartości wyakcentować i jakimi drogami dążyć do celu. Na naszej decyzji zaważy wiele czynników, które trudno tu wyliczyć. Wszak wychodzimy z poprzedniego okresu jak z mgły, do której zagęszczenia w niemałym stopniu przyczyniło się Ludowe Wojsko Polskie – niechlubny poprzednik obecnego, mam nadzieję, już w pełni obywatelskiego i niepodległościowego Wojska Polskiego. Nie sądzę, aby na nasze decyzje pozytywnie wpływały naciski unifikacyjne biorące za postawę „złe rozpoznanie teatru działań operacyjnych”. Złe, bo pobieżne.

- ZHR nie powstał w opozycji do ZHP. ZHR powstał, aby możliwe było wychowanie młodych ludzi bez zakłamania, bez polityki – niezależnie.
- Podziały nie wynikają z niesnasek personalnych, lecz z innych koncepcji zjednoczenia harcerstwa. ZHR od początku chce zjednoczenia autentycznych organizacji i ruchów, a nie pobieżnego i fasadowego „zjednoczenia” ruchu harcerskiego. Nikt z nas nie wyobraża sobie, aby nagle znalazł się w tym samym hufcu z niedawnymi towarzyszami, skompromitowanymi moralnie ludźmi, reprezentującymi sobą niewiele ponad gotowość do dyspozycyjności. Ich nieprzydatność w harcerstwie wynika nie tyle z ich niechlubnej przeszłości. Wynika również ze złej kondycji moralnej i braku kompetencji do prowadzenia pracy wychowawczej w harcerstwie. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich, ale akurat tych, którzy decydują o obliczu ZHP – niestety.
- Zamieraniu harcerstwa przeczy chęć ingerowania w jego kształt różnych sił: Kościoła, państwa, wojska. Jeżeli instytucje aż tak wnikają w jego problemy, to chyba nie jest tak źle. Lecz jeżeli naszą prawdziwość ocenia się liczebnością na obchodach np. Święta Niepodległości, to jest to jakieś nieporozumienie. Potrafię odróżnić znaczenia Święta Niepodległości czy obchodzonego przez niezależne harcerstwo od 10 lat Święto Wojska Polskiego 15 sierpnia od np. 1-ego Maja. Nie potrafię natomiast odróżnić metod, jakimi chce się „posiąść” harcerstwo, od stosowanych jeszcze niedawno.

– Nie chcemy wikłać wojska w konflikty harcerskie. Nie chcemy też wikłać p. Ministra Oświaty i Wychowania, Episkopatu Polski, Rady Bezpieczeństwa ONZ, p. Mandeli, p. Saddama Husajna, Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki Pn., Agency International, OWP, PKP, „Społem", PKO ani nawet Kubusia Puchatka. Chcemy sami rozwiązywać nasze problemy i wybrać to, co będziemy robić – społecznie zresztą!

Całkowicie rozumiem, że wojsko jest zainteresowane jednym harcerstwem"… społecznie wiarygodnym, prężnym, z władzami złożonymi z uznanych harcerskich wykonawców, nie obciążonych zaszłościami z minionych lat." Ja jestem za!… ale nie na siłę i nie za wszelką cenę. Czego wszystkim życzę.

Marek Kamecki hm.

2.11.3. Sprawozdania

2.11.3.1. Sprawozdanie Naczelnictwa ZHR z działalności Związku w okresie kwiecień 1989 r.–listopad 1990 r.

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

SPRAWOZDANIE
Naczelnictwa Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
z działalności Związku w okresie kwiecień 1989–listopad 1990

Geneza i powstanie ZHR

12 lutego 1989 roku instruktorzy z terenu całej Polski podjęli decyzję zjednoczenia wysiłków niezależnych środowisk harcerskich poprzez powołanie niezależnej, ogólnopolskiej organizacji harcerskiej. Dla odróżnienia od związanego formalnie i ideowo z PZPR przyjęto dla nowej organizacji nazwę Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Wola powołania ZHR potwierdzona została decyzjami podjętymi przez instruktorów na zebraniach 25 II 1989 w Warszawie oraz 1–2 IV 1990 w Sopocie.

W momencie powstania nowa organizacja nie miała szans na formalną legalizację. Obowiązująca ustawa „Prawo o stowarzyszeniach" zapewniała oficjalnemu ZHP faktyczny monopol na działalność harcerską. Mimo podjętych starań monopolu tego nie udało się złamać w ramach porozumień okrągłego stołu, a więc w okresie powoływania organizacji. W efekcie Związek przez ponad 3/5 czasu swego działania nie był zarejestrowany, co poważnie wpłynęło na formy i skalę podejmowanych działań i stawiało przed władzami Związku konieczność poważnego zaangażowania się w wielomiesięczne starania o zmianę na drodze parlamentarnej obowiązującego ustawodawstwa, tak by możliwe stało się legalne działanie ZHR.

W efekcie działalność Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w naturalny sposób podzielona została na dwa okresy:

* od IV 1989 do IV 1990 – okres starań o rejestrację oraz jawnej działalności nieistniejącego formalnie ZHR.
* od IV 1990 do XI 1990 – okres formalnego działania ZHR.

1. Starania o legalizację

10 V 1989 w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie złożony został wniosek o rejestrację ZHR na podstawie statutu przyjętego na Zjeździe w Sopocie. Ponieważ istniejące w momencie złożenia wniosku ustawodawstwo nie pozwalało na rejestrację ZHR w porozumieniu z sądem zawieszono rozprawę do czasu zmiany ustawy „Prawo o stowarzyszeniach". Jednocześnie podjęte zostały starania o uchylenia art.

46 ustawy „Prawo o stowarzyszeniach z 7 IV 1990" uniemożliwiającego rejestrację niezależnych organizacji harcerskich (m.in. w trakcie prac ustawodawczych posłowie oraz senatorowie otrzymali dwukrotnie list informujący o działalności i prawnym położeniu ZHR). Opóźnienie podjęcia przez Sejm inicjatywy ustawodawczej spowodowane było ogromnym spiętrzeniem prac ustawodawczych sejmu podejmującego w tym okresie decyzje o znaczeniu podstawowym dla reformy politycznej oraz gospodarczej kraju, a także próbami faktycznego zachowania monopolu przez niektóre środowiska harcerskiej odnowy.

Uchylenie przez Sejm art. 46 „Prawa o stowarzyszeniach" pozwoliło na wznowienie procesu rejestracji Związku. 23 IV 1990 na posiedzeniu Sądu Wojewódzkiego w Warszawie podjęta została decyzja o wpisaniu ZHR do rejestru stowarzyszeń. Kolejne tygodnie przyniosły dopełnienie pozostałych formalności związanych z formalną rejestracją Związku.

2. Sprawy organizacyjne

2.1. Budowanie struktur organizacyjnych

Powołanie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oznaczało budowanie od podstaw – na bazie deklarujących wstąpienie do Związku drużyn i instruktorów – wszystkich struktur organizacyjnych powyżej szczebla drużyn. Nadbudowywanie struktur hufców i chorągwi odbywało się z konieczności w trakcie normalnej pracy drużyn. W ogromnej większości hufce powstały dzięki zaangażowaniu młodych instruktorów pracujących dotychczas z drużynami. Struktury chorągwiane budowano w zasadzie w oparciu o regionalnych liderów z okresu działalności w Ruchu czy niezależnych organizacjach harcerskich. Szczególnie poważne trudności napotkało struktury hufców na terenach nie objętych dotychczas niezależną pracą harcerską: południowym i północnym wschodzie oraz wybrzeżu zachodnim.

Bezpośrednio po zjeździe (do IX 1989) powołano chorągwie Dolnośląską, Mazowiecką i Pomorską a w ich ramach 15 hufców. Do momentu legalizacji (IX 1989––IV 1990) zawiązano Chorągiew Małopolską oraz powołano kolejnych 13 hufców, 2 hufce podzielono na odrębne hufce harcerek i hufce harcerzy. W środowiskach, gdzie liczba drużyn nie pozwalała na założenie hufca utworzono 5 związków drużyn. Po rejestracji (IV 1990–XI 1991) powołano chorągwie Górnośląską i Wielkopolską , Łódzką, oraz 4 hufce. Podzielona została jedna chorągiew oraz 4 hufce. Z istniejących hufców próby czasu nie wytrzymał jeden. Powołano I związek drużyn.

Jak widać z przytoczonych danych w okresie IV 89–IX 90 następował systematyczny rozwój jednostek organizacyjnych będący konsekwencją przyrostu liczby członków Związku. W początkowym okresie działania przytłaczającą większość wstępujących do Związku stanowiły zwarte środowiska (drużyny, szczepy) działające przed powstaniem ZHR na terenie dużych miast. Od jesieni 1989 zaczęło występować zjawisko naturalnego rozrostu środowisk ZHR przede wszystkim na prowincji.

W chwili obecnej w ramach ZHR działa 8 chorągwi, 37 hufców, 6 związków drużyn (hufców w organizacji). Hufce skupiają zwykle 8–10 drużyn, od 120–350 harcerek i harcerzy. Chorągwie tworzy od 3 (Chor. Dolnośląska) do 8 hufców (Chor. Pomorska, Mazowiecka). Działające na terenie ponad 150 miejscowości jednostki organizacyjne ZHR zrzeszają łącznie ok. 20 tys. członków w tym 614 instruktorów. Obecną strukturą organizacyjną chorągwi oraz hufców przedstawia Załącznik A.

Tabela I. Instruktorzy ZHR

	pwd	phm	hm	RAZEM
Chorągiew Dolnośląska	33	12	12	57
Chorągiew Górnośląska	31	21	21	73
Chorągiew Łódzka	18	8	8	34
Chorągiew Małopolska	36	20	11	67
Chorągiew Mazowiecka	51	29	18	98
Chorągiew Pomorska	108	33	31	172
Chorągiew Warmińsko-Pomorska	15	16	5	36
Chorągiew Wielkopolska	49	20	8	77
RAZEM	341	159	114	614

2.2. Regulaminy, instrukcje

Równolegle do tworzenia jednostek organizacyjnych Związku w terenie następował proces tworzenia podstawowych regulaminów niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania Związku. W niespełna dwa miesiące od Zjazdu opracowane zostały: Regulamin drużyny harcerskiej, Regulamin hufca, Regulamin chorągwi, Regulamin członkowski, Regulamin stopni instruktorskich (przyjęto regulamin wypracowany w środowisku wrocławskim), Regulamin ogólny zdobywania stopni instr., Regulamin mundurowy, Regulamin symboli odznak i odznaczeń. Regulaminy powyższe poprawiane w razie potrzeby i uzupełnione z czasem o Regulamin Finansowo-Gospodarczy, Instrukcję finansowo gospodarczą, instrukcje w sprawie organizacji obozów oraz regulamin stopni harcerek stanowiły obok Rozkazów Naczelnika (łącznie ukazało się 14 Rozkazów Naczelnika) podstawowe dokumenty regulujące pracę Związku.

2.3. Naczelnictwo, Główna Kwatera

Dla wielu instruktorów zaangażowanych przez całe lata 80-te na szczeblu ogólnopolskim w prace Ruchu udział w powołaniu ZHR był ukoronowaniem i ostatnim etapem czynnej służby instruktorskiej. Fakt ten w połączeniu z ogromnymi potrzebami rozwijających się hufców i chorągwi – spowodował na szczeblu centralnym poważny niedostatek doświadczonych instruktorów zdolnych prowadzić poszczególne wydziały GK. Po kilku nieudanych próbach obsadzenia GK Naczelnictwo zdecydowało się z konieczności podjąć działalność skromniejszymi siłami na wybranych odcinkach. Do IV 1990 nie powoływano formalnie Głównej Kwatery pracując w bliskim kontakcie z niewielkim zespołem młodych instruktorów. Formalne powołanie Głównej Kwatery nastąpiło w kwietniu 1990. Jej skład osobowy przedstawia Załącznik B.

Najpoważniejszymi kierunkami zaangażowania Naczelnictwa były uczestnictwo w budowaniu struktur organizacyjnych Związku przez stworzenie podstaw regulaminowych oraz obecność w terenie pozwalająca na budowanie jedności ZHR (Członkowie Naczelnictwa byli obecni w większości hufców), a także tworzenie podstaw dla odbudowy ruchu żeńskiego. Spośród innych prac wymienić należy:

A. w okresie IV 1989–IV 1990

- starania o legalizację i społeczne poparcie dla Związku
- wypracowanie podstawowych regulaminów
- pomoc w budowaniu hufców i chorągwi
- wizytacje w terenie (odwiedzone zostały niemal wszystkie hufce)
- zbudowanie systemu łączności wewnętrznej
- powołanie Sekretariatu Naczelnictwa, „Biuletynu Informacyjnego"
- udzielenie finansowej pomocy w organizowaniu zimowisk 1990

– tworzenie podstaw ruchu żeńskiego
– udział w weryfikacji instruktorów (Naczelnik i jego zastępcy w ramach Kapituły Harcmistrzowskiej)

B. w okresie IV 1990–XI 1990
– staranie o zdobycie samodzielnego lokalu
– utworzenie Sekretariatu
– zatrudnienie pracowników pionu księgowości i biura
– zdobycie funduszy na statutową działalność Związku
– pomoc przy organizacji Akcji Letniej '90
– wizytacja w środowiskach i wizytacja obozów

3. Sprawy programowe i wydawnicze

3.1. Ruch żeński

W momencie tworzenia ZHR ogromna większość środowisk harcerskich w kraju – również środowisk wchodzących do ZHR – miała koedukacyjny charakter. Dzięki pracom kształceniowym oraz metodyczno-programowym podjętym z inicjatywy hm Bogusławy Pasieki, z-cy Naczelnika d/s harcerek zostały zbudowane podstawy organizacyjne oraz programowo-metodyczne dla odtworzenia ruchu żeńskiego. Z ważnych działań podjętych na tym polu wymienić należy: opracowanie sprawności AL '90 w celu rozpropagowania żeńskich form pracy i rozszerzenia programu działania drużyn żeńskich; zorganizowanie centralnego kursu podharcmistrzowskiego „Siewba" (XI 89–II 90), zainicjowanie spotkania przedstawicielek alternatywnych organizacji harcerskich, w ramach których to spotkań opracowano system stopni dla harcerek Organizacyjnym efektem tych dokonań stało się budowanie odrębnych hufców żeńskich i męskich. Do chwili bieżącej powstało 6 samodzielnych hufców żeńskich i 8 hufców męskich wobec jednego hufca żeńskiego i trzech męskich w maju 1989.

3.2. Akcja Wschód

Z inicjatywy grupy instruktorów Opola oraz Trójmiasta wiosną 1989 roku podjęta została inicjatywa nawiązania kontaktów z młodzieżą polską ZSRR i odtworzenia polskiego harcerstwa na tym terenie. Zainicjowana na terenie Litwy akcja obejmowała kolejne środowiska młodzieży na Białorusi, Łotwie, Rumunii, Czechosłowacji a ostatnio podejmowane są próby docierania na Ukrainę i do Rosji.

W kwietniu 1990 roku działalność instruktorów Związku została sformalizowana przez utworzenie Referatu Wschód Wydziału Zagranicznego GK.

Prowadzone od ponad roku przez ZHR prace zmierzające do wsparcia odradzającego się harcerstwa na Wschodzie zaowocowały powstaniem drużyn harcerskich w 11 miejscowościach Litwy, zawiązaniem się samodzielnej organizacji „Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie" oraz tworzeniem się struktur harcerskich na Łotwie (Dyneburg) i na Białorusi (Grodno, Lida, Wołkowysk, Sopoćkinia i inne). Według naszych szacunków harcerstwo polskie w ZSRR skupia obecnie ok. 1000 osób (w tym drużyny polskie pracujące w ramach skautingu łotewskiego). Nawiązywane kontakty na Bukowinie w Rumunii zaowocują prawdopodobnie w bieżącym roku utworzeniem pierwszych drużyn harcerskich. Utrzymywane są również kontakty z harcerstwem polskim w Czechosłowacji.

W czasie tegorocznych wakacji ZHR zorganizował przyjazd do kraju na harcerski pobyt (obozy stałe, wędrowne, kolonie etc.) 982 harcerek i harcerzy oraz dzieci polskich z Litwy, Białorusi, Łotwy, Ukrainy, Czechosłowacji, Rumunii. Przyjęcie dzieci polskich na obozach harcerskich dało okazję do twórczej współpracy z instruktorami i drużynami innych organizacji harcerskich.

Równolegle do kontaktów ze środowiskami polskimi instruktorzy Referatu utrzymywali kontakty z odradzającym się w Europie Wschodniej skautingiem.

Niejako podsumowaniem obozowej działalności referatu było zorganizowanie w dniach 10–13 września br w Turawie Little East Jamboree – Małego zlotu odradzających się organizacji skautowych Europy Środkowo-Wschodniej.

3.3. Akcja obozowa

Akcja letnia 1989 przygotowywana przez drużyny jeszcze przed powstaniem ZHR została zorganizowana wyłącznie siłami drużyn, za pośrednictwem PTTK, TPD itp. Liczba obozów, uczestników niemożliwa do oszacowania.

Akcja zimowa 1990 została zorganizowana przed legalizacją ZHR. Dzięki staraniom Związku mimo braku legalizacji otrzymaliśmy dotację celową od Ministerstwa Edukacji Narodowej. Rozliczenia obozów i dofinansowanie dokonane zostało za pośrednictwem Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie.

liczba obozów	118
uczestników	3047
kadry	333
koszt ogólny	942.354.718 zł
dotacja MEN	346.749.464 zł

Akcja letnia 1990 była pierwszą akcją obozową przeprowadzoną formalnie w ramach Związku. Zorganizowano 285 obozów jednostek organizacyjnych ZHR, w tym 5 obozów zagranicznych (Zlot Chamboree w Anglii, 1 obóz we Włoszech, 3 obozy w ZSRR). Na 49 obozach przyjmowane były dzieci polskie z ZSRR, Czechosłowacji i Rumunii. Gośćmi na polskich obozach byli skauci z Niemiec, Belgii, Austrii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji i Włoch.

Kontrolę programową nad obozami sprawowały chorągwie oraz hufce.

Naczelnictwo uzyskało dofinansowanie do obozów z Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Państwowego Funduszu Młodzieży (udział w obozach dzieci ze Wschodu). Ponadto poszczególne hufce i chorągwie uzyskały dodatkowo dofinansowanie z kuratoriów, od Solidarności, Fundusz SOS, KPH i osób prywatnych.

Łączny koszt obozów wyniósł 6121125834 zł

Obozy ZHR w rozbiciu na chorągwie przedstawia poniższa tabela

Tabela II. Obozy ZHR lato 1990 (bez akcji Wschód)

	obozów	uczest.*
Chorągiew Dolnośląska	33	1146
Chorągiew Górnośląska	34	1038
Chorągiew Małopolska	37	1042
Chorągiew Mazowiecka	70	4803
Chorągiew Pomorska	77	1939
Chorągiew Wielkopolska	33	977
imprezy centralne	2	70
RAZEM	286	11 015

* uczestnicy łącznie z kadrą

3.4. Wydawnictwa

Nakładem Naczelnictwa ukazały się:

Biuletyn Informacyjny ZHR (14 numerów)
Regulamin stopni żeńskich
Materiały do dyskusji nad systemem stopni męskich
Stopnie żeńskie – komentarz metodyczny (w przygotowaniu)

Obozy ’90 (w przygotowaniu)
Statut ZHR (2 wydania)
Notatnik Drużynowego (podstawowe regulaminy)
Książka inwentarzowa
Książka finansowa
Regulamin finansowo-gospodarczy
Listy do Instruktorów (nr 1–5)
Książeczka służbowa
Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (broszura informacyjna),
plakat, ulotki reklamowe w jęz. polskim, angielskim, niemieckim.

Mimo wielu starań ze strony członków Naczelnictwa nie udała się próba powołania miesięcznika instruktorskiego.

3.5. Inne inicjatywy programowe

Założeniem przyjętym w momencie budowania ZHR było podkreślenie podstawowej roli drużyny i drużynowego w budowaniu programu pracy. Naczelnictwo i GK poza sytuacjami wyjątkowymi powinny ograniczać się do proponowania instruktorom własnych rozwiązań. Skierowanie ogromnej większości wysiłku instruktorów Związku na budowanie jednostek organizacyjnych ZHR w terenie oraz związane z tym dotkliwe braki kadrowe w Naczelnictwie i Głównej Kwaterze poważnie ograniczyły możliwości tworzenia propozycji metodycznych, programowych oraz szkoleniowych Naczelnictwa szczególnie w pionie męskim. Brak zainteresowania harcmistrzów Związku udziałem w pracach koncepcyjnych oraz kształceniu na szczeblu centralnym spowodowały, że efekty pracy Naczelnictwa w tej dziedzinie należy uznać za niewystarczające. Ze zrealizowanych inicjatyw (obok wymienionych już Akcji Wschód i pionu żeńskiego) wymienić należy: Zorganizowane z inicjatywy Naczelnictwa na jesieni 1990 roku dwie konferencje metodyczno programowe (5 XI Toruń – mundur harcerski, 18–19 XI Lublin – Stopnie harcerskie męskie), które spotkały się z bardzo ograniczonym zainteresowaniem instruktorów. Znacznie większym powodzeniem cieszyły się szkolenia kwatermistrzowskie, które obok merytorycznych elementów stanowiły ważny czynnik integracji środowiska drużynowych Związku.

4. Sprawy gospodarcze

4.1. Składki

Rada Naczelna uchwaliła następującą wysokość składek członkowskich

IV 1990–VIII 1990
uczestnicy – 200 zł
instruktorzy (czł. czynni) – 500 zł

od IX 1990
uczestnicy – 1000 zł
instruktorzy (czł. czynni) – 5000 zł

od XI 1990
instruktorzy nie pracujący – 3000 zł

Składki uczestników drużyna zatrzymuje w 50%, Naczelnictwo otrzymuje 50%. Składki instruktorskie otrzymuje w całości chorągiew.

Wpływy Naczelnictwa pochodzą z darowizn, składek członkowskich oraz „zysku” przewidzianego w dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej.

4.2. Sprawozdanie kasowe

A. Okres IV 1989–IV 1990

Związek nie będąc formalnie zarejestrowany nie prowadził gospodarki finansowej. Poniższe zestawienie przedstawia wpływy i wydatki w tym okresie.

WYDATKI	
Delegacje, przejazdy krajowe	1509510
Sekretariat (Korespondencja, art. biurowe, usł. ksero, itp.)	1495062
Materiały progr., kaf. mont.–progr. org. RN	298668
Zwrot za rachunki telefoniczne	1230000
Wyjazdy zagraniczne	349600
Zakup namiotów dla chorągwi	5031000
Inne	310000
RAZEM	10223840
WPŁYWY	
Darowizny	11653805
Składki	136500
Inne	100000
RAZEM	11890305
SALDO	1666466

B. Okres IV 1990–XI 1990

1. Akcja Letnia ’90
   a) koszty bezpośrednie obozów 6121125834
   b) koszty pośrednie + „zysk”

WPŁYWY	
(W ramach dotacji MEN otrzymaliśmy koszty pośrednie: 1% z obozów kosztów „polskich”, 5% z szkoleniowych i „wschodnich”	99730439
„zysk” 1% z obozów kosztów „polskich”, 5% z szkoleniowych i „wschodnich”	245136605
RAZEM	344867044
WYDATKI	
Wyposażenie Naczelnictwa w sprzęt trwały	75231500
Wynagrodzenia (ZUS, podatki)	13316120
Czynsze i ubezpieczenia	10548965
Podróże służbowe	3740912
Wydatki telekomunikacyjne	5782190
Usługi kserograficzne	5052030
Wydatki programowe	45480537
Wydawnictwa	9130125
Koszty transportu	2261750
Opłaty skarbowe i bankowe	229450
Inne	7675761

RAZEM WYDATKI	174449340
SALDO Z AKCJI LETNIEJ 1990	170417704

2. Działalność statutowa

WPŁYWY	
Dotacja MEN na działalność statutową	800000000
Składki	3265100
Darowizny (w zł)	2470000
Odsetki od majątku	38302125
RAZEM	843737225

2.11.3.2. Tomasz Strzembosz, *Sytuacja w harcerstwie polskim 1989–1990 i postawa ZHR-u (Sprawozdanie Przewodniczącego ZHR)*

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923; „Harcerstwo" 1991, nr 1–2, styczeń–luty, s. 12–16 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

Tomasz Strzembosz

Sytuacja w harcerstwie polskim 1989–1990 i postawa ZHR-u
(Sprawozdanie Przewodniczącego ZHR)

Okres: kwiecień 1989–listopad 1990 r. był dla harcerstwa polskiego okresem niezmiernie ważnym a zarazem bardzo trudnym. Myślę, że był on trudniejszy niż nieco podobny okres 1918–1921, kiedy wraz z odradzającym się państwem polskim, odradzało się także harcerstwo. W latach wojennych 1914–18 harcerstwo polskie zostało bardziej rozproszone i podzielone niż obecnie, istniały jednak wówczas większe szanse na przeprowadzenie rzetelnej akcji scaleniowej i dokonywała się ona w innych, lepszych warunkach.

W okresie 1989–1990 wystąpiły bowiem nieprzewidziane wcześniej różnice i konflikty – nie grupowe czy personalne: te istniały od dawna i były dobrze znane, lecz przede wszystkim o podłożu etycznym, stawiając wszystkie istniejące i tworzone organizacje przed wyborami o zupełnie zasadniczym znaczeniu. Wyborami, które mając – co oczywiste – swój wymiar ideowy i polityczny, były przede wszystkim wyborem moralnym: decyzjami o przyjęciu lub odrzuceniu określonych metod postępowania.

Podział, który zarysował się wczesną wiosną 1989 roku, oddzielając od siebie z jednej strony cztery główne organizacje alternatywne a z drugiej związany silnie z regionem komunistycznym ZHP-1956, skomplikował się późną jesienią tego roku, gdy powstał Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP. Nie dlatego, iż był on dziwnym tworem, działającym na terenie ZHP-1956 a jednocześnie współpracującym ściśle z jedną z organizacji alternatywnych (ZHP-1918), lecz ze względu na styl działania, jaki został przez KKO zaprezentowany. Owa metoda postępowania obudziła zdecydowany sprzeciw – nie tylko władz ZHP-1956, które były obiektem aktywności KKO, lecz także organizacji alternatywnych: ZHR, „Zawiszy" i POH.

Co było istotą owych poczynań a zarazem polem konfliktu?

Otóż, KKO, nie znalazłszy w podporządkowanych mu środowiskach sił, które by oddziaływały w sposób realny od wewnątrz na ZHP-1956 odwołał się do organów administracji państwowej (Min. Edukacji Narodowej, Min. kierowane przez A. Halla) oraz struktur politycznych(Senat RP) i władz kościelnych, usiłując przy ich pomocy wywrzeć od zewnątrz nacisk na ZHP-1956.

Ten nacisk, do którego użyto – należy to podkreślić z całą mocą – władczej i represyjnej siły państwa, miał wymusić na ZHP-1956 daleko idące ustępstwa, polegające na niemal pełnej wymianie kadry kierowniczej, zmianie struktury organizacyjnej (dostosowanie jej do statutu ZHP z 1936 r.), wreszcie – co najistotniejsze i najbardziej szokujące – w zakresie ideologii.

Gdy zabiegi te, prowadzone intensywnie zwłaszcza w okresie luty–czerwiec 1990 r. na terenie powołanej przy współudziale MEN-u Rady Społecznej ZHP i nowej Komisji Zjazdowej, nie odniosły zakładanych skutków, tak ze względu na ostrą kontrakcję władz ZHP-1956 jak – co ważniejsze – brak widocznego poparcia ze strony środowisk zethapowskich w terenie, we wrześniu tego roku jeszcze raz odwołano się do władz państwowych, żądając bądź narzucenia ZHP-1956 komisarycznego zarządu (w oparciu o wywodzącą się z okresu Stanu Wojennego Ustawę o Stowarzyszeniach) bądź – po prostu – rozwiązania tej organizacji.

W wyniku sytuacji powstającej pod naciskiem działania KKO, władze ZHR stanęły wobec dylematu o charakterze przede wszystkim moralnym: czy poprzeć poczynania KKO, które być może doprowadzą do zmian idących w kierunku pożądanym ale realizowane są metodami doskonale znanymi z okresu władzy komunistycznej, gdy przy pomocy siły państwa wbrew dążeniom dużych środowisk ludzkich narzucano im struktury organizacyjne i ideologie, wymuszając na nich bądź wycofanie się z życia społecznego, w bierność, bądź pozorne tylko przyjęcie narzuconych siłą przekonań. Starsi instruktorzy pamiętają wszak dobrze jakimi sposobami odkształcano ZHP w latach 1956–59, jak powstawały takie formacje jak Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej.

Dylemat ten był dla władz ZHR-u tym trudniejszy, że z działaczami KKO i terenowych Komitetów Odrodzenia, łączyły nas pryncipia światopoglądowe i ideowe, wieloletnie powiązania organizacyjne i towarzyskie, wreszcie powoływali się oni stale na wspólnotę celów: odrodzenie ZHP i połączenie w jego ramach wszystkich działających dotychczas organizacji harcerskich.

Rozumieliśmy także dobrze, iż odcięcie się od KKO i prowadzonej przezeń akcji – gdyby przyniosła ona sukces – doprowadzić może do pozostawienia ZHR-u na uboczu, niejako na marginesie organizacyjnym.

Mimo tych wszystkich trudności władze ZHR-u odrazu podjęły decyzję odcięcia się od poczynań KKO oraz współdziałającego z nim od początku ZHP-1918 i dawały temu stale wyraz w ogłaszanych oświadczeniach. Na przyjęcie takiej postawy miały wpływ:

- zrozumienie, że dla organizacji wychowawczej, jaką jest ZHR, podstawowe znaczenie ma nie jej liczebność czy siła polityczna i wpływy w społeczeństwie, lecz czyste i jednoznaczne realizowanie podstawowych założeń ideowych, wierność samemu sobie i zachowanie pełnej tożsamości.
- uznanie, że w obecnej sytuacji, członkowie ZHP-1956 mają możność zarówno swobodnego wpływania na kształt własnej organizacji, jak w razie uniemożliwienia im tego przez elity kierownicze, odejścia do jednej z kilku organizacji alternatywnych, np. do ZHP-1818 gdzie nie zmieniliby nawet nazwy organizacji, nie ma więc istotnych powodów, dla których uzasadniona byłaby silna presja zewnętrzna o charakterze „wyzwolicielskim".
- przekonanie, że przemiany w ZHP-1956, jeśli mają być autentyczne a więc rzeczywiście odbijać się w pracy wychowawczej a nie pozostać w sferze sloganów

i stać się powodem narastającego zakłamania, muszą dokonać się od wewnątrz, ewolucyjnie, w warunkach swobodnego przepływu idei i ścierania się różnych koncepcji. Uważaliśmy też, że aktualna sytuacja polityczna i rozwój praktyki życia społecznego, od totalitaryzmu w kierunku demokratycznym, nastawionym na pluralizm i tolerancję, i tak w tę właśnie stronę stymulować będzie rozwój ZHP i stare struktury okażą się niepotrzebne, zbędne.

- rozumienie, że wszelkie działanie na ZHP z zewnątrz, wbrew woli, czy nawet tylko bez współudziału znacznej części członków tej organizacji, jest zarówno nieetyczne jak bezskuteczne a ponadto nie ma nic wspólnego z zasadami i praktyką postępowania, zawartymi w demokratycznych w swej istocie ideałach harcerskich, ku którym dążymy i do których chcemy wychować młodzież harcerską.
- przekonanie, że wszelkie poczynania, dokonywane od góry, w zastępstwie środowisk pracy, działających w łonie ZHP-1956, są nie tylko nieskuteczne i nieuprawnione ale czynią z nich przedmiot a nie podmiot życia społecznego, a wiec także i przeobrażeń i odbierają im należną autonomię a nawet godność, są poniżające. Działanie takie jest więc sprzeczne nie tylko z etosem chrześcijańskim ale także zasadą pomocniczości, tak mocno eksponowaną w katolickiej nauce społecznej.
- wreszcie uznanie, że na ZHP-1956 organizacje alternatywne oddziałują przede wszystkim swoją postawą moralną i walorami pracy wychowawczej, działaniem pozytywnym a nie naciskiem. (W wyniku takich poczynań we współpracy różnych środowisk powstał wzór regulaminu stopni żeńskich, zaakceptowany szerzej niż w jednej organizacji.)

Te właśnie przesłanki spowodowały, że zarówno ja jak inni członkowie władz ZHR-u zajęli taką właśnie postawę nie zaangażowania się w prace KKO i ZHP-1918, postawę trudną, lecz naszym zdaniem jedyną jaką – naszym zdaniem – mogliśmy zaprezentować.

Wspierała nas w tym i umacniała postawa bratnich organizacji: POH i „Zawiszy", które na różnych forach, w tym także wobec MEN-u, prezentowały identyczne stanowisko zasadnicze.

Zadziwiająca była [natomiast – dopisek odręczny] praktyka ZHP-1918. Pomimo stałych deklaracji, iż celem ZHP-1918 jest połączenie wszystkich organizacji harcerskich w jedno ZHP, nasze usilne starania, rozpoczęte jeszcze w listopadzie 1989 roku, by powołać Komisję Porozumiewawczą organizacji alternatywnych i na jej płaszczyźnie szukać dróg współdziałania w kwestiach konkretnych, rozbijała się stale o sprzeciw ZHP-1918, którego władze wycofywały się stale ze składanych uprzednio obietnic. Postawę tę uzupełniała absencja ZHP-1918 na takich ważnych a organizowanych przez ZHR imprezach jak 50-lecie Szarych Szeregów we wrześniu 1989 i Mały Zlot Wschodni we wrześniu 1990 r.

Zauważyć także należy, że postawa władz ZHP poza Granicami Kraju nie była jednoznaczna. Udział ks. Zdzisława Paszkowskiego w pracach KKO oraz przybycie na zebranie Rady Społecznej ZHP przedstawicieli władz harcerskich w Londynie w czerwcu 1990 r., będące zresztą złamaniem obowiązującej wówczas zasady, że instruktorzy ZHP poza Granicami Kraju nie pojawiają się w Polsce w tym charakterze, budziło zaskoczenie i wątpliwości co do intencji. Wydawało się bowiem, że tu właśnie miraż „zdobycia" wpływu na półtoramilionową masową organizację, był tak silny, iż powodował, że praktyka zaprzeczała deklarowanym zasadom, polityka dominowała nad ideologią.

Zadać sobie teraz należy zupełnie podstawowe pytanie: czy prowadząc w taki sposób „politykę zewnętrzną" ZHR-u byliśmy w zgodzie z harcerskim ideałem prawdomówności, braterstwa i służby, czy również na tym polu realizowaliśmy ideały, dla których praktykowania powstało ZHR i które mamy rozszerzać w pracy wychowawczej.

Wydaje mi się, że tak!

W naszych – dość rzadkich – kontaktach z władzami ZHP-1956 nigdy nie ukrywaliśmy, że organizacja ta, jako całość, nie jest w naszym rozumieniu organizacją harcerską, choć istnieją w niej nadal środowiska na prawdę harcerskie i prawdziwi harcerze. Stwierdziliśmy, że wciąż dzieli nas bardzo wiele i zachodzących obecnie zmian nie traktujemy jako wystarczające i autentyczne – a jednocześnie staraliśmy się nikogo nie obrażać i zachować poprawność towarzyską, która cechować winna ludzi kulturalnych. W rozmowach z nimi byliśmy szczerzy i zawsze mówiliśmy to, co uważaliśmy za prawdę, szanując jednocześnie godność osobistą naszych rozmówców. Spotykały nas za to zarzuty, że stajemy po stronie komunistów. Uważamy je i uważaliśmy zawsze za bezpodstawne i nie podejmowaliśmy dyskusji na ten temat.

Podobnie zasadę otwartego mówienia prawdy bez względu na konsekwencje przyjęliśmy w kontaktach z członkami KKO, przedstawicielami Duszpasterstwa Harcerek i Harcerzy oraz ZHP-1918, mimo, że wszelkie kontrowersje na tych właśnie kierunkach były dla nas szczególnie bolesne. Jasno przedstawialiśmy swój punkt widzenia i mówiliśmy co nam nie odpowiada w postępowaniu tak poszczególnych osób jak całych środowisk a jednocześnie staraliśmy się pomijać personalne aspekty naszych sporów. Tu więc także nie sprzeciwiliśmy się zasadzie rzetelności oraz harcerskiego braterstwa, które polega nie na potakiwaniu sobie lecz zachowaniu postawy otwartej i zasad faire plya (czystej gry), gotowości do pomocy ale także braterskiego napominania.

Prawdziwym braterstwem nacechowane były nasze kontakty z POH i „Zawiszą", organizacjami, którym pod każdym względem wiele zawdzięczamy i które dawały wzór wysuwania na czoło aspektów etycznych w najtrudniejszych nawet sytuacjach. Chciałbym z tego miejsca najserdeczniej podziękować Dhowi Bobrzyńskiemu, Dhowi Dobreckiemu i ich współpracownikom za to wszystko co nam przekazali i czego nas nauczyli.

Czy realizowaliśmy zasadę służby harcerskiej?

Za naszą podstawową służbę uznaliśmy rzetelne wykonywanie codziennych zadań w pracy wychowawczej oraz takie działania o szerszej skali jak nasza Akcja Wschodnia, o której jeszcze będę mówił. Jesteśmy także przekonani, że naszą „walkę o ZHP" realizujemy najlepiej po prostu dając przykład dobrej roboty i wszelkie porażki na tym właśnie odcinku uważaliśmy stale za najdotkliwsze i najmocniej godzące w przyszłość harcerstwa.

Kończąc ten fragment sprawozdania należy zadać Druhnom i Druhom podstawowe dla nas pytanie: czy taki sposób postępowania, czy taki kierunek pracy, uznajecie za słuszny?

Muszę bowiem Wam wszystkim powiedzieć bardzo wyraźnie, że jeśli nadal pójdziemy tą właśnie drogą, będzie ona długa i nie będzie usłana różami.

Przewidywać można dwa różne a przecież jakoś ze sobą spójne scenariusze rozwoju wydarzeń:

- jeden, to przekazanie ZHP-1918 „pałeczki" przez ZHP poza Granicami Kraju i próba jednoczenia harcerstwa na tej drodze;
- drugi, to dokonanie na najbliższym Zjeździe ZHP-1956 wymuszonego dotychczasowymi naciskami i aktualną sytuacją polityczną „odrodzenia". Odrodzenie to zostanie zapewne uznane przez różne strony za autentyczne lub wystarczające stając się podstawą dalszych poczynań.

W jednym i drugim wypadku w najbliższych miesiącach wzmogą się naciski w kierunku scalenia ZHR-u ze zreformowanym czy jak kto chce „odnowionym" czy „odrodzonym" ZHP i to wyjdą one nie tylko ze strony KKO i ZHP-1918 ale także ZHP poza Granicami Kraju, władz Międzynarodowego Biura Skautowego oraz polskich władz państwowych i politycznych. W obu wypadkach nastąpi gwałtowne parcie

w kierunku powstania monopolu na harcerstwo, tego monopolu, który do początków 1990 r. miał ZHP-1956, którego nie złamały nawet obrady „okrągłego stołu", który był „skałą", na której opierała się 34 letnia władza PZPR w odrodzonym na Zjeździe Łódzkim z XII 1956 roku harcerstwie polskim. Tego monopolu, który próbowaliśmy złamać tworząc w 1981 r. NRH i złamaliśmy w dziesięć lat później budując Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Będzie wreszcie „jedno" harcerstwo: i nie będzie już takie ważne jakie ono jest: lepsze – czy gorsze, autentyczne – czy farbowane, totalitarne – czy demokratyczne, masowe i zarządzane odgórnie, tak jak dotychczas czy też będzie się rządzić swoistymi zasadami organizacji, która na prawdę a nie tylko z nazwy należy do młodzieży.

Wszystkim teraz będzie się śpieszyć. ZHP-1918 i KKO będą chciały zrealizować wreszcie swój zamysł sprzed roku i dotychczasowe klęski zamienić w totalne, cóż z tego, że pyrrusowe, zwycięstwo. ZHP poza Granicami Kraju w połączeniu organizacji krajowych widzi swoją szansę na wejście do MBS-u, choćby jako zagraniczny oddział państwowego polskiego harcerstwa. Z kolei MBS (ściślej: WOSM – Światowa Organizacja Ruchu Skautowego) będzie chciał się pochwalić wielkim sukcesem: pozyskaniem dla światowego skautingu półtoramilionowej polskiej organizacji harcerskiej: władze państwowe będą wolały mieć jednego tylko partnera a nie kilku a więc „porządek" na harcerskim odcinku spraw młodzieżowych.

Jeżeli na Walnym Zjeździe ZHP-1956 nastąpi jakiś ruch w kierunku reformy, np. przyjęty zostanie, choćby z zastrzeżeniami, statut z 1936 roku, przedwojenny tekst Prawa i Przyrzeczenia, wymieni się we władzach naczelnych ewidentnych działaczy PZPR na mniej znanych i mniej rozpoznanych – wszystkie strony zechcą uznać, że postulaty ich zostały zrealizowane i nastąpi „wielki kompromis", ogólne pojednanie, zaś ci, którzy stawiają nadal jakieś postulaty ideowe, metodyczne, w zakresie praktyki życia, jakieś dodatkowe wymagania, zostaną uznani za szaleńców lub nawiedzonych i spychani będą na margines.

Przypuszczam także, że właśnie ci, którzy najgłośniej i najbrutalniej występowali przeciw władzom ZHP-1956, najszybciej przyjmą jakikolwiek układ kompromisowy, bo tylko on będzie dla nich szansą „zachowania twarzy", a zarazem spektakularnego sukcesu.

W ten sposób ZHR, nie będący bezpośrednią stroną konfliktu, nie stojący po stronie postpezetpeerowskiej nomenklatury w harcerstwie, ale także nie wyrażający poparcia dla takich metod walki jak okupacja gmachu Głównej Kwatery ZHP przez „zbuntowane" drużyny harcerskie w marcu 1990 r., znajdzie się na uboczu, poza „układem", okrzyczany – jak nieraz już było – jako harcerska ekstrema lub grupa Don Kichotów. Zdając sobie z tego sprawę musimy dokładnie wiedzieć czego chcemy i w imię czego stawiamy takie a nie inne wymagania, jakie są nasze założenia podstawowe i jakie wyciągniemy z nich konsekwencje.

Całe nasze dotychczasowe postępowanie ma sens, ale tylko w tym wypadku jeżeli naprawdę chcemy:

- być organizacją ideową, chcącą na prawdę realizować zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego, zasady braterstwa i służby;
- jeśli chcemy być organizacją otwartą dla wszystkich a jednocześnie elitarną, to znaczy taką, w jakiej dużo od siebie wymagamy i będziemy jeszcze więcej wymagać;
- organizacją czerpiącą z przeszłości ale wychyloną ku przyszłości i szukającej dla siebie zadań w Polsce roku 1991, 1992, 2000; i nowych pól aktywności;
- organizacją młodzieży a nie organizacją wysoko płatnego aparatu realizującego na zlecenie państwa wyznaczone dla niego zadania.

Tutaj, na naszym zjeździe, musimy podjąć zasadnicze decyzje, dotyczące kształtu, programu i ogólnego obrazu naszej organizacji.

Tutaj, na naszym zjeździe, a nie w korytarzach ministerialnych i w politycznych przepychankach, zadecydują się nasze losy.

Byłem zobowiązany wszystko to Wam, Druhny i Druhowie, szczerze i twardo powiedzieć. Nie żeby ciężar decyzji i odpowiedzialności przerzucić na Wasze ramiona ale dlatego, że tylko Wy i nikt inny, decyzję taką podjąć możecie – a więc podjąć musicie.

Dziękuję.

Przechodzę do drugiej podstawowej kwestii mojego sprawozdania. W ostatnim czasie nasiliły się znacznie nasze kontakty z organizacjami skautowymi, zarówno w krajach Europy Zachodniej jak Wschodniej oraz – po pewnej przerwie – z ZHP poza Granicami Kraju. Konsekwencją tego było powołanie w ramach Głównej Kwatery (Naczelnictwa) Referatu „Wschód" i Referatu „Zachód" a także aktywne zajęcie się tymi problemami przez Viceprzewodniczących ZHR. Ważnym wydarzeniem był pobyt w Polsce w drugiej połowie października tego roku dha Dominika Bernarda, odpowiedzialnego w WOSM za sprawy polskie. W czasie kilku spotkań w Warszawie i Lublinie mieliśmy okazję przedstawienia Dhowi Bernardowi zarówno podstaw ideowych i metodycznych pracy ZHR jak naszego stosunku do kwestii zjednoczenia ruchu harcerskiego.

Sprawy dotyczące nas oraz ZHP poza Granicami Kraju były omawiane m.in. podczas wyjazdu naszej delegacji na rocznicowe uroczystości w Monte Cassino (Dhna hm Bogusława Pasieka i dh hm Marek Frąckowiak) w V 1989 r., w czasie mojego pobytu w Londynie latem 1989 r. podczas trwającego w tym czasie Światowego Kursu Instruktorów ZHP poza Granicami Kraju (tzw. „Kadra 2000") w którym udział wzięli phm Agnieszka Ogrodowszczyk i dh hm Marek Gajdziński, podczas wyjazdu do Londynu dha hm Krzysztofa Stanowskiego w XII 1989 r. i w związku z udziałem w Radzie Naczelnej ZHP poza Granicami Kraju dhny hm Ewy Urbańczyk i dha hm Ryszarda Brykowskiego. Okres: XII 1989–VIII 1990 r. był okresem osłabienia naszych wzajemnych kontaktów i dopiero sierpniowy pobyt w Polsce delegacji instruktorów z Londynu stał się podstawą do ich odnowienia.

Nasze kontakty ze skautingiem w krajach dotąd zdominowanych przez ZSRR a także, tworzonymi przy naszym udziale jednostkami harcerstwa na tych terenach, uważam za szczególnie cenne i godne podkreślenia. Mamy łączność z organizacjami skautowymi na Litwie, Łotwie, Ukrainie, Czechosłowacji, Węgrzech oraz z młodzieżą na Białorusi, poszukującą w skautingu drogi do nowego stylu pracy. Chciałbym z tego miejsca podkreślić wielką wagę i odpowiedzialność tej pracy, która w wypadku drużyn harcerskich polega na inspiracji, szkoleniu i wogóle wspieraniu ich narodzin i rozwoju a w wypadku organizacji skautowych na wiązaniu więzi współpracy. Praca ta, którą ZHR podjął na większości terenów nie tylko jako pierwszy ale także jedyny, narodziła się z inicjatywy instruktorów działających w terenowych ośrodkach pracy (przede wszystkim Chorągiew Gdańska) a władze Związku jedynie zaakceptowały i wsparły ich inicjatywę.

Za ważne, o długotrwałym znaczeniu wydarzenie, uważam Mały Zlot Wschodni (który odbył się nad jeziorem turawskim na Opolszczyźnie w dniach 9–12 IX 1990 r. i na który przyjechały delegacje skautów węgierskich, łotewskich i ukraińskich oraz młodzież z Białorusi. Wyjątkowo sprawny przebieg Zlotu, zawdzięczamy w wielkim stopniu jego organizatorom: z dhme hm Wiesławem Turzańskim na czele oraz Hufcowi Kluczborskiemu pod komendą dha phm Jacka Kodziora. Udział w tym zlocie przedstawicieli „Zawiszy" i POH podkreślał więzy istniejące między organizacjami alternatywnymi. Mimo zaproszenia zabrakło tu przedstawicieli ZHP-1918.

Oto są ważniejsze problemy i działania związane z kontaktami zewnętrznymi ZHR. Zatem przyszłego roku czeka nas wydarzenie o znacznie większej skali: Duży Zlot pod Częstochową, powiązany z drugim przyszłorocznym pobytem Jana

Pawła II w Polsce. Trzeba będzie przygotować się poważnie do niego: niektóre prace przygotowawcze są już w toku.

Rok 1991 może mieć znaczenie przełomu. Musimy w niego wejść bardziej zwarci i umiejący lepiej brać na siebie odpowiedzialność. Na miano harcerza trzeba sobie zasłużyć.

2.11.4. Stanowisko II Walnego Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

STANOWISKO II WALNEGO ZJAZDU ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

II Walny Zjazd widząc konieczność wspólnych skoordynowanych działań organizacji harcerskich podejmuje następujące dwie uchwały:

I

II Walny Zjazd ZHR w nawiązaniu do uchwał I Zjazdu ZHR potwierdza swoją chęć współpracy ze wszystkimi organizacjami harcerskimi i skautowymi, z którymi wiążą go wspólne ideały i praktyka wychowawcza. Wyrazem naszych dążeń powinna stać się Federacja wszystkich organizacji harcerskich, które uznając idee zawarte w tradycyjnym Prawie i Przyrzeczeniu wychowują człowieka zgodnie z deklarowanymi ideałami.

Federacja ma być związkiem suwerennych organizacji cedujących na władze Federacji część swoich praw (zawartych w oddzielnej umowie). Celem Federacji byłoby stworzenie wspólnej reprezentacji harcerstwa polskiego wobec: społeczeństwa, władz kościelnych i państwowych oraz światowego skautingu i innych realizacji międzynarodowych na zasadach wzajemnej lojalności. Federacja ta ma być harcerskim lobby stwarzającym sprzyjający klimat dla harcerstwa w Polsce.

Pierwszym krokiem na tej drodze może być stworzenie wspólnego dla wszystkich harcerskich organizacji Porozumienia będącego miejscem wymiany poglądów i koordynacji wspólnych działań. Wydaje nam się, że w ten sposób przyczynimy się do realizacji ideału jedności polskiego harcerstwa.

II

Nie widząc różnic ideowych pomiędzy ZHP poza granicami kraju, ZHP r. zał. 1918 a ZHR, dostrzegamy szansę zbudowania jedności organizacyjnej trzech wymienionych Związków.

Nie przesądzając sprawy z góry, chcemy stworzyć warunki do zbadania możliwości i ewentualnego przygotowania organizacyjnego połączenia naszych Związków. Dlatego II Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną ZHR do powołania do dnia 30.01.1991 zespołu, który zrealizuje powyższe zadanie.

Uważamy, że żadna z organizacji harcerskich nie ma prawa do przypisywania sobie wyłączności w reprezentowaniu polskiego ruchu harcerskiego i posługiwaniu się nazwą, tradycjami i atrybutami przedwojennego ZHP oraz traktowania się jako jedynego spadkobiercy tej organizacji. Pełne odrodzenie ZHP może nastąpić jedynie w wyniku połączenia wysiłków wszystkich zainteresowanych organizacji i środowisk harcerskich, łącznie z kontynuatorem ciągłości organizacyjnej ZHP – ZHP poza granicami Kraju.

2.11.5. Uchwały II Walnego Zjazdu ZHR

2.11.5.1. Uchwała nr 1 w sprawie współpracy z organizacjami harcerskimi

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

UCHWAŁA NR 1

II Walny Zjazd widząc konieczność wspólnych skoordynowanych działań organizacji harcerskich podejmuje następujące dwie uchwały:

II Walny Zjazd ZHR w nawiązaniu do uchwał I Zjazdu ZHR potwierdza swoją chęć współpracy ze wszystkimi organizacjami harcerskimi i skautowymi, z którymi wiążą go wspólne ideały i praktyka wychowawcza. Wyrazem naszych dążeń powinna stać się Federacja wszystkich organizacji harcerskich, które uznając idee zawarte w tradycyjnym Prawie i Przyrzeczeniu wychowują człowieka zgodnie z deklarowanymi ideałami.

Federacja ma być związkiem suwerennych organizacji cedujących na władze Federacji część swoich praw (zawartych w oddzielnej umowie). Celem Federacji byłoby stworzenie wspólnej reprezentacji harcerstwa polskiego wobec: społeczeństwa, władz kościelnych i państwowych oraz światowego skautingu i innych organizacji międzynarodowych na zasadach wzajemnej lojalności. Federacja ta ma być harcerskim lobby stwarzającym sprzyjający klimat dla harcerstwa w Polsce.

Pierwszym krokiem na tej drodze może być stworzenie wspólnego dla wszystkich harcerskich organizacji Porozumienia będącego miejscem wymiany poglądów i koordynacji wspólnych działań. Wydaje nam się, że w ten sposób przyczynimy się do realizacji ideału jedności polskiego harcerstwa.

Nie widząc różnic ideowych pomiędzy ZHP poza granicami Kraju, ZHP r. zał. 1918 a ZHR, dostrzegamy szansę zbudowania jedności organizacyjnej trzech wymienionych Związków.

Nie przesądzając spawy z góry, chcemy stworzyć warunki do zbadania możliwości i ewentualnego przygotowania organizacyjnego połączenia naszych Związków. Dlatego II Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną ZHR do powołania do dnia 30.01.1991 zespołu, który zrealizuje powyższe zadanie.

Uważamy, że żadna z organizacji harcerskich nie ma prawa do przypisywania sobie wyłączności w reprezentowaniu polskiego ruchu harcerskiego i posługiwaniu się nazwą, tradycjami i atrybutami przedwojennego ZHP oraz traktowania się jako jedynego spadkobiercy tej organizacji. Pełne odrodzenie ZHP może nastąpić jedynie w wyniku połączenia wysiłków wszystkich zainteresowanych organizacji i środowisk harcerskich, łącznie z kontynuatorem ciągłości organizacyjnej ZHP – ZHP poza granicami Kraju.

2.11.5.2. Uchwała nr 2 w sprawie dokumentów precyzujących ideał wychowawczy oraz założenia programowe

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

UCHWAŁA NR 2

II Zjazd ZHR zobowiązuje Przewodniczącego Związku do sformułowania i opublikowania (w terminie do końca lutego 1991 r.) dokumentu precyzującego ideał wychowawczy oraz założenia programowe ZHR.

Zobowiązuje Naczelniczkę Harcerek i Naczelnika Harcerzy do natychmiastowego podjęcia prac prowadzących do wypracowania programu wychowawczego Organizacji Harcerek i Organizacji Harcerzy.

2.11.5.3. Uchwała nr 4 w sprawie pamiątkowej tablicy poświęconej Oldze i Andrzejowi Małkowskim

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

UCHWAŁA NR 4

II Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, pragnąc uczcić osiemdziesiątą rocznicę powstania polskiego ruchu skautowo-harcerskiego, która przypada na rok 1991, postanawia ufundować do katedry we Lwowie, do miejsca naszych korzeni, pamiątkową tablicę poświęconą Oldze i Andrzejowi Małkowskim.

Zapraszamy do współudziału wszystkie harcerskie organizacje.

2.11.5.4. Uchwała nr 5 w sprawie pisma instruktorskiego

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

UCHWAŁA NR 5

II Walny Zjazd ZHR zobowiązuje władze naczelne do jak najszybszego zorganizowania pisma instruktorskiego wspieranego w początkowym okresie swego istnienia mocą urzędu Władz Naczelnych ZHR.

Pismo to służyłoby nade wszystko wymianie myśli programowych.

Stanowić powinno także arenę przedstawiania różnorakich wniosków formalnych czy konfrontacji poglądów zarówno na ogólne tematy wychowawcze, jak i na sprawy bieżące.

2.11.5.5. Uchwała nr 6 w sprawie procesu tworzenia się organizacji skautowych mniejszości narodowych

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

UCHWAŁA NR 6

Delegaci II Zjazdu ZHR z sympatią odnoszą się do procesu tworzenia się organizacji skautowych mniejszości narodowych na terenie RP. Mamy nadzieję, że współpraca na codzień i wspólne obcowanie pogłębią tradycyjne skautowe braterstwo.

2.11.5.6. Uchwała nr 7 w sprawie ochrony życia od momentu poczęcia

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

UCHWAŁA NR 7

Wobec toczącej się w naszej Ojczyźnie kampanii, w której kwestionuje się prawo do życia dzieci poczętych, oświadczamy, że jednoznacznie opowiadamy się za ochroną życia od momentu poczęcia.

Stanowisko to jest konsekwencją przyjęcia przez nas zasad etyki chrześcijańskiej jako podstawy działalności wychowawczej.

2.11.6. Wywiad z wiceprzewodniczącym ZHR i jednocześnie komendantem Chorągwi Dolnośląskiej Jackiem Chodorskim

źródło:
Jednodniówka II Zjazdu z 1 grudnia 1990 r., s. 1, 4 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

Wywiad z v-ce przewodniczącym ZHR i jednocześnie komendantem Chorągwi Dolnośląskiej hm. Jackiem Chodorskim.

Jednodniówka: Już prawie dwa lata istnieje i działa ZHR, chciałem zapytać jaka jest twoja ocena tej działalności?

J.Ch.: Zacznijmy od tego, że były to dwa różne lata, należy pamiętać o tym od czego żeśmy startowali. Organizacja powstawała w lutym 89 r., w zupełnie innej rzeczywistości niż rzeczywistość obecna. Było to w przeddzień obrad „okrągłego stołu", później miał miejsce I zjazd ZHR: 1–2 IV '89, który odbył się niejako zaraz po IX zjeździe ZHP. Chorągiew Dolnośląska powstała w maju ubiegłego roku, natomiast wszystkie zmiany, które później nastąpiły, a więc 6 czerwca wybory do Parlamentu, wybór premiera T. Mazowieckiego i po długich staraniach rejestracja Związku. To były wydarzenia, które ogromnie zaważyły na działalności naszej organizacji. To co chciałbym przede wszystkim powiedzieć to fakt, że w ogóle zaistnieliśmy. Dużym plusem jest fakt, obroniliśmy się przed wpływem różnych działań, m.in. Komitetów

Odrodzenia ZHP, przed różnymi próbami nacisku z wielu stron. Myślę, że obroniliśmy, generalnie rzecz biorąc, pewną koncepcję robienia własnej organizacji harcerskiej, pracowania w swoich drużynach bez oglądania się cały czas na przeszłość. Skierowaliśmy nasze działania na wychowanie – uważam to nasz największy sukces. To, że ta linia obroniła się i to, że jako związek istniejemy. Wygląda również na to, że nie mamy żadnych tendencji zanikowych, ale wręcz odwrotnie i myślę, że w świetle tego co się w tej chwili dzieje i będzie się działo w najbliższym czasie, m.in. w ZHP, czy wokół ZHP sądzę, że nasza organizacja ma rację bytu. Nasz sposób bycia, nasza filozofia działania przetrwała i sprawdziła się – to jest najważniejsze w okresie tych dwóch lat.

J: Mówiłeś, że rozwijamy się, że obroniliśmy na pewno naszą koncepcję, co w takim razie powiesz na temat odejścia wielu instruktorów z ZHR-u?

J.Ch.: Myślę, że mówisz o odejściu – na samym początku zresztą – dh Broniewskiego, który z nami niejako współtworzył ten związek, o późniejszym odejściu v-ce przewodniczącego Ruchu Wojtka Wróblewskiego i o odejściu Jurka Bukowskiego. To były takie najgłośniejsze odejścia, inne były normalnymi odejściami instruktorów. Wystąpiła po prostu zmiana pokolenia i to chyba dobrze, natomiast tamci instruktorzy odeszli jak gdyby do innej organizacji. Myślę, że największą stratą dla nas było odejście dh „Orszy", jako takiej legendy szaroszeregowej, ale musimy pamiętać o tym, że już na samym początku powstania związku starły się bardzo ostro dwie różne koncepcje dotyczące naszego stosunku do ZHP i to było główną przyczyną odejścia tych instruktorów. Pierwsze spotkanie założycielskie odbyło się z całym środowiskiem krakowskim. Dwa tygodnie później Kraków wybrał swoją własną opcję pod tytułem Związek Harcerstwa Polskiego 1918. Należy oczywiście żałować bardzo mocno, że druh „Orsza", Wojtek Wróblewski odeszli od nas wybierając linię działania ZHP'18.

Myślę, że to co się wydarzyło z Radą Społeczną, z Komitetami Odrodzenia, co się dzieje w ZHP'56 i ZHP'18 powoduje, że sytuacja wcale się nie wyklarowała przez ten okres czasu, co więcej bardziej się zagmatwała. Obawiam się, że grozi nam taki casus Stronnictwa Ludowego, tych różnych stronnictw jest pięć czy sześć. Każde z nich uważa się za jedynego prawdziwego kontynuatora. My tymczasem robimy swój własny zjazd, mamy swoją własną linię.

J: Czy uważasz, że konflikt między nami, a innymi organizacjami harcerskimi został zażegnany?

J.Ch.: W pewnym sensie tak. Oczywiście mamy określone pretensje do ZHP 56, z tym, że nie próbujemy tej organizacji przechwycić, ani jej naprawiać, ani uwiarygadniać. I to jest generalna opcja ZHR-u. Po prostu uważamy, że należy robić harcerstwo jako pewien ruch, pewną ideę. Natomiast nie interesuje nas ZHP jako wielka, prawie milionowa organizacja, z ogromną ilością lokali, ogromnym majątkiem, itd. Po drugie: nas nie interesuje to w tym sensie, że rozliczenie starej nomenklatury, takiej postpezetpeerowskiej, która jeszcze rządzi ZHP jest zajęciem bardzo ciężkim, bardzo niewdzięcznym i bardzo żmudnym. My działamy wyłącznie społecznie, natomiast tam mamy do czynienia z zawodowcami, którzy dostawali pieniądze za to, żeby się udzielali w ZHP. Myślę, że to jest właśnie główna różnica między nami. Natomiast ZHP 78 wierzy w to, że da się z tą organizacją coś zrobić, no i próbuje robić, ale jak widać opór materii jest dosyć silny. Zobaczymy co z tego wyjdzie.

J: W tamtym roku napisałeś w „Ślężańskich harcach" artykuł, w którym był taki cytat: „Nadejdzie dzień, po wolnych wyborach pierwszego prezydenta III Rzeczypospolitej, gdy legalny Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji przekaże swoje uprawnienia konstytucyjne, a organizacje (w tym ZHP na emigracji) swoje uprawnienia statutowe". Czy przewidujesz tą sytuację w najbliższym czasie, jako że mamy w tej chwili wolne wybory prezydenta?

J.Ch.: Nawiązując do wielkich spraw ogólnopolskich, narodowych. Przed ostatnimi wyborami paru kandydatów wysłało swoich emisariuszy do prezydenta Kaczorowskiego. W związku z tym widzę, że jakieś ustalenia były w tej sprawie poczynione.

Natomiast rzeczywiście zagmatwała się sprawa, jeżeli chodzi o przekazanie pałeczki ze strony ZHP na emigracji. Mianowicie my zawsze bardzo mocno podkreślaliśmy, że jedyną organizacją, która ma prawo do posiadania nazwy Związek Harcerstwa Polskiego jest właśnie ZHP na emigracji, ze swymi centralnymi władzami w Londynie. My zawsze to bardzo mocno podkreślaliśmy i cały czas utrzymujemy tą koncepcję. Tak się złożyło, że trudno jest władzom ZHP na emigracji ocenić rzeczywisty stan harcerstwa w Polsce, ponieważ posiadają tylko i wyłącznie informacje, które im przekazują. Nie mają takiego obrazu na zasadzie, że ktoś przyjedzie i zobaczy. To tak jak w tym przysłowiu, że „Lepiej raz zobaczyć niż sto razy usłyszeć". Uważam, że są oni troszeczkę zagubieni, i tutaj niestety jesteśmy przegrani, ale myślę, że nie należy się tym przejmować. Jest to oczywiście potrzebne, w pewnym wymiarze sprawiedliwości dziejowej, tak możemy to ogólnie nazwać. Natomiast nie zdecyduje o tym, czy my będziemy istnieć, czy nie. Myślałem kiedyś, że tak można rozwiązać nasz konflikt wewnątrzkrajowy, że Londyn nas pogodzi. Niestety sytuacja się jeszcze bardziej gmatwa w kontekście XVIII Zjazdu ZHP, zwołanego przez ZHP'18. Sytuacja jest bardzo zagmatwana i co z tego wyjdzie trudno jest w tej chwili powiedzieć. Nie pozostaje nam nic innego jak czekać i obserwować co się będzie działo dalej.

J.: Wiem, że były starania abyśmy zostali przyjęci do Międzynarodowego Biura Skautowego i zostały one odrzucone. Jak to było motywowane?

J. Ch.: To bardzo prosta sprawa. Mianowicie przyjmuje się kraj, a nie organizację. Aby wstąpić do MBS musielibyśmy tu w Polsce powołać coś na kształt federacji lub jakiegoś porozumienia między wszystkimi organizacjami harcerskimi w kraju. Dopiero wtedy moglibyśmy być przyjęci do MBS. Sytuację komplikują dwie rzeczy. Po pierwsze, czy ZHP '56 jest organizacją harcerską – oczywiście jako całość, bo nie mówię tu o drużynach harcerskich, a o bardzo konkretnej organizacji. Po drugie, musimy pamiętać, że istnieje ZHP na emigracji. A przepisy MBS nie przewidują przyjmowania organizacji narodowych, skautowych czy harcerskich, na emigracji.

J.: Na zakończenie jeszcze pytanie dotyczące finansów. W zeszłym roku zjazd finansowany był przez uczestników, każdy kto przyjeżdżał płacił określoną kwotę. Kto w tym roku płaci za zjazd?

J. Ch.: Płaci organizacja. Ma już prawie dwa lata, prowadzi normalną działalność gospodarczą i posiada składki członkowskie, jako źródło finansowania.

J.: A jakie są koszty zjazdu?

J. Ch.: Koszty zjazdu obliczone są na 30 milionów, z tym, że nie wlicza się tutaj kosztów podróży. Każdy delegat płaci za swoją podróż samodzielnie.

J.: Ilu będzie tych delegatów?

J. Ch.: Zaprosiliśmy 204 delegatów plus gości.

J.: Dziękuję, to wszystko.

J. Ch.: Dziękuję.

2.12. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie nadchodzących zjazdów organizacji harcerskich, 17 listopada

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 15, 30 listopada, s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

Uchwała Rady Naczelnej
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
z dnia 17 listopada 1990 r.
w sprawie nadchodzących zjazdów organizacji harcerskich

Zbliżają się zjazdy trzech organizacji harcerskich. Dwie z nich używają nazwy Związek Harcerstwa Polskiego i każda z tych organizacji określa się jako jedyny kontynuator idei i tradycji ZHP, wyrażając to m.in. w numeracji zjazdów.

W związku z tym przypominamy, że w 1989 roku większość niezależnych środowisk harcerskich, działających dotychczas w ZHP jako tzw. Ruch Harcerstwa Rzeczypospolitej i w samodzielnych organizacjach, utworzyło Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

ZHR powstał jako spadkobierca tradycji ideowej, programowej i organizacyjnej ZHP z lat 1918–1939, Szarych Szeregów oraz niezależnych środowisk harcerskich działających po wojnie w kraju w szeregach ZHP i poza nim.

Półtoraroczna działalność drużyn skupionych w ZHR potwierdziła tę deklarację.

Wobec tego Rada Naczelna ZHR stwierdza, że żadna organizacja i środowisko harcerskie w kraju nie ma prawa do uzurpowania sobie wyłączności w posługiwaniu się nazwą i atrybutami ZHP i przedstawiania się jako jedyny spadkobierca tej organizacji. Tym samym żaden z nadchodzących zjazdów nie może być uznany za kolejny zjazd ZHP powstałego w 1918 roku.

Rada Naczelna ZHR przypomina swoje wcześniejsze i niezmienne stanowisko, że pełne i rzeczywiste odrodzenie Związku Harcerstwa Polskiego może nastąpić jedynie w wyniku połączenia wysiłków wszystkich zainteresowanych organizacji środowisk harcerskich. Jednocześnie Rada Naczelna apeluje do władz innych organizacji harcerskich o niepodejmowanie kroków, które uniemożliwiłyby pełne i rzeczywiste odrodzenie ZHP w przyszłości.

2.13. Komisja Porozumiewawcza Organizacji Harcerskich

2.13.1. Informacja o powstaniu Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich wysłana do Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, 1 stycznia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

Warszawa, 30 XII 1989 r.

Jego Eminencja Ksiądz Prymas
Józef Glemp

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

Warszawa, dn. 8. I. 1990 r.

KOMUNIKAT Specjalny Nr 1
Przewodniczącego Rady Naczelnej ZHR

W dniu 8 stycznia 1990 r. [powołana została Komisja – dopisek odręczny] Porozumie[wawcza Organizacji Harcerskich w skład której weszły – dopisek odręczny]: Polska Organizacja Harcerska, [Stowarzyszenie – dopisek odręczny] Harcerstwa Katolickiego „Zawisza", Związek Harcerstwa Polskiego – 1918 i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju niezależnego ruchu harcerskiego w [Polsce – dopisek odręczny]. Stworzone zostały bowiem nie tylko podstawy dla rzetelnej współpracy podpisujących Porozumienie krajowych organizacji harcerskich w duchu skautowo-harcerskiego braterstwa, lecz zaistniała również możliwość, aby po 50 trudnych latach zasiadła we wspólnym kręgu rady brać harcerska z kraju i z całego świata – ta ostatnia skupiona w Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju. Jedyna organizacja będąca legalnym i ciągłym kontynuatorem powołanego w roku 1918 na Zjeździe w Lublinie Związku Harcerstwa Polskiego. W ten sposób zaistniały również realne możliwości aby polskie harcerstwo znalazło się niebawem ponownie w szeregach Miedzynarodowego Biura Skautowego.

Podpisane Porozumienie, to również kolejny krok na obranej przez Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej drodze prezentowania coraz mocniejszej alternatywy w stosunku do ZHP w kraju, alternatywy pobudzającej uczestników tej organizacji do występowania z niej lub wywierania presji na własne kierownictwo w celu dalszych pozytywnych przeobrażeń.

U progu Nowego Anno Domini 1990, tak dobrze rozpoczętego dla polskiego ruchu harcerskiego najlepsze życzenia dla braci harcerskiej!

C z u w a j !

2.13.2. Komunikat o powołaniu Komisji Porozumienia Organizacji Harcerskich, 8 stycznia

źródło:
„Czuwajmy" 1990, nr VI, marzec–kwiecień, s. 22

KOMUNIKAT

8 stycznia 1990 roku w Warszawie powołana została Komisja Porozumiewawcza Organizacji Harcerskich.

Zawiązując wspólną Komisję pragniemy by służyła ona budowaniu jedności harcerstwa, by stała się płaszczyzną współpracy organizacji harcerskich w kraju i na świecie. Organizacji, pragnących wychować polską młodzież w duchu tradycyjnych ideałów harcerskich.

Organizacje powołujące porozumienie czują się spadkobiercami wartości wychowawczych skautingu światowego i polskiego harcerstwa. W dziele rozwijania harcerstwa w kraju deklarują współpracę ze Związkiem Harcerstwa Polskiego działającym od zakończenia II Wojny Światowej poza granicami Kraju.

Do chwili obecnej wolę przystąpienia do porozumienia wyraziły: Polska Organizacja Harcerska, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza", Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Warszawa 8 I 1990 r.

2.13.3. Komunikaty ze spotkania przedstawicieli Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, 22 stycznia

2.13.3.1. Komunikat I

źródło:
„Czuwajmy" 1990, nr VI, marzec–kwiecień, s. 22

KOMUNIKAT

W dniu 22 I 1990 roku spotkali się przedstawiciele Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP i przedstawiciele Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Rozmawiano o przyszłości Harcerstwa w Polsce. Uzgodniono, że celem obu inicjatyw jest dalsza odbudowa Harcerstwa. Służą temu wszystkie wysiłki niezależnych organizacji harcerskich i autentycznych środowisk harcerskich.

Sprawą niezwykle ważną dla Harcerstwa w Polsce jest przywrócenie polskiej młodzieży i społeczeństwu autentycznego Związku Harcerstwa Polskiego.

Postanowiono, że rozmowy powinny być kontynuowane z udziałem pozostałych, niezależnych organizacji i środowisk, w szczególności ZHP-1918 oraz organizacji wchodzących w skład Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich.

Podpisali:

Stanisław Broniewski „ORSZA", Tomasz Strzembosz, Zofia Florczak, Władysław Findeisen, Krzysztof Stanowski, Jacek Zaucha, Kazimierz Wiatr, Wojciech Wróblewski, Wiesław Paluszyński.

Warszawa, dnia 22 I 1990 r.

2.13.3.2. Komunikat II

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 6, 22 lutego, s. 1, 2 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1990

KOMUNIKAT

W dniu 22 stycznia 1990 roku spotkali się przedstawiciele Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP i przedstawiciele Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Rozmawiano o przyszłości Harcerstwa w Polsce. Uzgodniono, że celem obu inicjatyw jest dalsza odbudowa harcerstwa. Służą temu wszystkie wysiłki niezależnych organizacji harcerskich i autentycznych środowisk harcerskich.

Sprawą niezwykle ważną dla harcerstwa w Polsce jest przywrócenie młodzieży i społeczeństwu autentycznego Związku Harcerstwa Polskiego.

Postanowiono, że rozmowy powinny być kontynuowane z udziałem pozostałych, niezależnych organizacji i środowisk, w szczególności ZHP-1918 oraz organizacji wchodzących w skład Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich.

Tomasz STRZEMBOSZ, Krzysztof STANOWSKI, Jacek ZAUCHA, Stanisław BRONIEWSKI, Zofia FLORCZAK, Władysław FINDEISEN, Kazimierz WIATR, Wiesław PALUSZYŃSKI, Wojciech WRÓBLEWSKI.

Jak informuje komunikat oficjalny z 22 stycznia w gościnnych murach Ministerstwa Edukacji Narodowej odbyło się spotkanie przedstawicieli KKO ZHP oraz władz ZHR. Nasz Związek na spotkaniu reprezentowali: Przewodniczący ZHR hm. Tomasz STRZEMBOSZ, Naczelnik hm. Krzysztof STANOWSKI oraz hm. Jacek ZAUCHA. Ze strony KKO ZHP uczestniczyli: m.in. dh. Stanisław BRONIEWSKI, prof. Władysław FINDEISEN, druhna Zofia FLORCZAK, dh. Wiesław PALUSZYŃSKI (były komendant hufca ZHP Warszawa – Mokotów!)

Spotkanie miało przede wszystkim charakter informacyjny. Przedstawiciele ZHR zaprezentowali realizowaną przez nasz Związek koncepcję odbudowy harcerstwa przez:

1. budowę ZHR – autentycznej organizacji harcerskiej, w której już dziś możliwe jest wychowanie młodzieży w duchu tradycyjnych ideałów harcerskich.
2. współdziałanie z innymi niezależnymi organizacjami harcerskimi.
3. oddziaływanie na istniejący ZHP, tak by zachodzące w nim zmiany czyniły go organizacją w coraz większym stopniu harcerską.

Zarówno obecni przedstawiciele MEN jak i ZHR próbowali poznać koncepcję działania i najbliższe plany Komitetów Odrodzenia. Niestety, okazało się to praktycznie niewykonalne. Zaprezentowane przez poszczególnych członków Komitetu wizje były w wielu miejscach całkowicie rozbieżne i wręcz wzajemnie wykluczające się. Oceniając zaprezentowane stanowiska należy stwierdzić, że do chwili obecnej Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP nie wypracował jednolitej koncepcji działania.

Tak więc spotkanie z konieczności ograniczyło się do wymiany informacji. Zgodzono się co do wspólnej idei odbudowy harcerstwa czy potrzeby „uspołecznienia" obecnego ZHP. Ponieważ jednak: 1. nie zaprezentowano nam jednolitej koncepcji działania Komitetów; 2. nie wszystkie drogi – mające zdaniem członków Komitetu prowadzić do „uspołecznienia" ZHP – są możliwe do zaakceptowania; trudne obenie wydaje się uzgodnienie wspólnych działań z Komitetami czy racjonalne ustosunkowanie się do tej inicjatywy.

W efekcie zredagowany w trakcie spotkania komunikat oficjalny ograniczył się raczej ogólnikowych stwierdzeń nie odbiegających w swej treści od oświadczenia Przewodniczącego i Naczelnika z 13 XII ub. r.

2.13.4. Apel Naczelnika ZHP, Do Druhów, Druhen i Przyjaciół harcerstwa, 18 lutego

źródło:
zbiory własne

Warszawa, 18 lutego 1990 r.

APEL NACZELNIKA
ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Druhny i Druhowie!
Przyjaciele harcerstwa!

22 lutego ruch skautowy na całym świecie obchodził będzie Dzień Myśli Braterskiej. To tradycyjne święto związane z rocznicą urodzin twórcy skautingu Roberta Baden-Powella bliskie jest także polskim harcerkom i harcerzom. Służba człowiekowi, przyjaźń i braterstwo – to idee, których wartości są ciągle aktualne.

Także dzisiaj w Rzeczypospolitej roku 1990 Dzień Myśli Braterskiej może zbliżyć harcerzy i instruktorów, może być okazją do pojednania w imię wspólnej pracy i służby naszemu społeczeństwu i państwu.

Dlatego zwracam się jako Naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego do druhów Naczelników innych organizacji harcerskich, do wszystkich harcerek i harcerzy, do instruktorów naszego ruchu, rodziców i przyjaciół harcerstwa z apelem:

1) Niech nasze codzienne kontakty będą serdeczne i przyjazne

2) Zawieśmy, na próbę, wszelkie spory, ataki i wzajemne oskarżenia do maja 1991 roku – 80-rocznicy powstania ruchu skautowego na ziemiach polskich

3) Zajmijmy się DZIECKIEM – to ono najboleśniej odczuwa skutki trwającego kryzysu ekonomicznego, traci prawo do radosnego, wypełnionego zabawą dzieciństwa i wartościowej młodości

4) Razem podejmijmy służbę na rzecz wszystkich potrzebujących – ludzi starszych i schorowanych, dzieci specjalnej troski i tych, dla których wychowania nie starcza czasu dorosłym.

Choć różnią nas nazwy – cel jest wspólny. Niech rok 1990, poczynając od Dnia Myśli Braterskiej, będzie dla nas rzeczywistym rozpoczęciem dialogu i szukania dróg do wspólnoty ruchu harcerskiego.

CZUWAJ!

Krzysztof Grzebyk hm.

2.13.5. Uchwała o powołaniu Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923;
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR,
30 listopada–2 grudnia 1990 r.

UCHWAŁA
o powołaniu Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich

Przedstawiciele Polskiej Organizacji Harcerskiej, Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej zebrani w Warszawie w dniu 27 listopada 1990 r. powołują Komisję Porozumiewawczą Organizacji Harcerskich.

Zawiązując wspólną Komisję pragniemy by służyła ona budowaniu jedności harcerstwa, by stała się forum współpracy autentycznych organizacji harcerskich w kraju i na świecie. Organizacji, pragnących wychować polską młodzież w duchu tradycyjnych ideałów harcerskich wyrażonych w prawie i przyrzeczeniu harcerskim.

POH, SHK „Zawisza" oraz ZHR czując się spadkobiercami wartości wychowawczych skautingu światowego i polskiego harcerstwa kontynuują tradycje ideowe, zasady programowe i metodyczne polskiego skautingu, ZHP działającego nieskrępowanie w latach 1918–1939. Pragną twórczo rozwijać dorobek harcerskich organizacji konspiracyjnych z lat II wojny światowej oraz niezależnych, autentycznych środowisk harcerskich działających po roku 1944 w ZHP i poza nim.

Działając w oparciu o zasadę braterstwa skautowego Komisja Porozumiewawcza Organizacji Harcerskich jest otwarta dla wszystkich organizacji harcerskich, akceptujących zasady działania Komisji.

Szczegółowe cele działania, struktury i formy pracy zawarte są w Zasadach działania Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich, stanowiących integralną część niniejszej Uchwały.

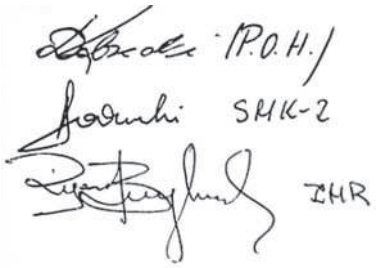

2.13.6. Notatki ze spotkań 15 lipca i 28 sierpnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

(Notatka nr 1 ze spotkania w Wąchabnie w dniu 15.07.90)

1. Strony są zainteresowane działaniami, które doprowadzą do wspólnej organizacji ZHP.
2. Widzimy możliwość wejścia w tę organizację: ZHP poza Granicami Kraju, POH, SHK „Zawisza", ZHP rz 1918, ZHR.
3. ZHP-1918 uważa, że w zjeździe mogą wziąć udział wszystkie autentyczne środowiska harcerskie na zasadach później określonych.
4. ZHR uważa, że należy rozwiązać Komitety Odrodzenia ZHP, gdyż nie mogą one stanowić strony w budowaniu organizacji harcerskiej ZHP.
5. ZHP 1918, uważa, że Komitety Odrodzenia ZHP mogą przyczynić się do powodzenia idei odbycia wspólnego zjazdu.
6. ZHR uważa, że wstępnym krokiem do stworzenia wspólnej organizacji harcerskiej jest powołanie Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich. Widzimy potrzebę już w tej chwili powołania w jej ramach zespołów roboczych do Białej Służby i MBS.
7. ZHP-1918 uważa, że w obliczu wspólnego odbycia Zjazdu ta forma prac jest niecelowa.
8. Uznając prawo i przyrzeczenie z 1936 roku oraz ducha statutu z 1936 roku uważamy, że szczegółowe rozwiązania organizacyjne winny być przedmiotem dalszych uzgodnień.
9. Zjazd odbędzie się na gruncie statutu z 1936 roku.
10. Odbędzie się spotkanie trójstronne (3x3), po którym będzie możliwe odbycie wspólnego posiedzenia Rady Naczelnej ZHR i Rady Naczelnej ZHP-1918 oraz przedstawicieli Naczelnictwa ZHP poza Granicami Kraju. Proponowany termin 2 IX br. K. Wiatr zobowiązuje się zawiadomić Londyn i dać termin spotkania 3x2 w terminie 15–26.08.90.
11. W spotkaniu wzięli udział:

po stronie ZHP-1918 hm Kazimierz Wiatr, hm Henryk Baniowski, phm Marcin Ślęzak
po stronie ZHR hm Jacek Chodorski, hm Krzysztof Stanowski, hm Aleksander Motała

Wąchabno, 15.07.90

Notatka nr 2 ze spotkania w Warszawie w dniu 25.08.90

1. ZHR uważa, że zjednoczenie organizacji harcerskich powinno nastąpić według planu:

1. Zjednoczenie zainteresowanych organizacji poprzez wstąpienie wszystkich organizacji do jednej z nich lub zjazd zjednoczeniowy organizacji powołujących nową, wspólną organizację.

2. Po okresie zgodnego i wspólnego działania w ramach jednej organizacji zwołanie Zjazdu z udziałem ZHP poza Granicami Kraju podczas którego nastąpi jednoczesne: zmiana nazwy organizacji na Związek Harcerstwa Polskiego oraz uznanie tego Zjazdu przez Przewodniczącego ZHP (poza Granicami Kraju) za pierwszy po 1039 roku Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego.

2. ZHP-1918 proponuje aby odbył się zjazd zjednoczeniowy z udziałem ZHP poza Granicami Kraju z jednoczesnym uznaniem tego zjazdu za pierwszy zjazd ZHP po 1939 r.

3. ZHR uważa, że autentyczne odbudowanie ZHP na terenie kraju możliwe jest wyłącznie w ścisłym współdziałaniu i przy pełnej akceptacji władz ZHP poza Granicami Kraju.

4. ZHR uważa, że wstępnym krokiem i warunkiem do stworzenia wspólnej organizacji harcerskiej jest powołanie Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich. Widzimy potrzebę już w tej chwili powołania w jej ramach zespołów roboczych do Białej Służby i MBS.

5. ZHP-1918 proponuje powołanie wspólnych zespołów roboczych do przygotowania Zjazdu i organizacji 80-lecia harcerstwa i BS.

6. ZHP-1918 proponuje aby zjazd zjednoczeniowy odbył się na jesieni tego roku, a jeśli okaże się to niemożliwe to nie później jak do końca marca 1990 r.

7. ZHP-1918 proponuje aby na najbliższych posiedzeniach Rad Naczelnych ZHR i ZHP-1918 uczestniczyły po 2 osoby z drugiej organizacji.

8. Notatka nr 2 stanowi część integralną z notatką z dnia 15.07.90 sporządzoną w Wąchabnie.

9. W spotkaniu wzięli udział:
po stronie ZHP-1918 hm Kazimierz Wiatr, hm Małgorzata Rohleder, phm Marcin Ślęzak
po stronie ZHR hm Ryszard Brykowski, hm Jacek Chodorski, hm Krzysztof Stanowski
przy udziale hm Kazimierza Stepana z ZHP poza Granicami Kraju

2.13.7. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie warunków budowania jedności harcerstwa polskiego, 1 września

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 12, 3 września, s. 2 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1990

UCHWAŁA RADY NACZELNEJ ZHR Z DNIA 1.09.1990 R.

Rada Naczelna ZHR zapoznała się z relacjami członków władz Związku ze spotkań z przedstawicielami ZHP Poza Granicami Kraju oraz ZHP-1918 w Wąchabnie (15.07.90) oraz w Warszawie (25.08.90 r.) oraz listem Przewodniczącego ZHP-1918 do Rady Naczelnej ZHR (1.09.90 r.).

Rada Naczelna uznała, że wstępnym krokiem i warunkiem budowania jedności harcerstwa polskiego w kraju i na świecie jest stworzenie Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich. Dalsze rozmowy dotyczące kształtu tej jedności powinny być prowadzone w ramach tej komisji.

1.09.1990 r. Rada Naczelna ZHR

2.13.8. Informacja o spotkaniu w sprawie Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich, 27 listopada

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 15, 30 listopada, s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

27 listopada w Warszawie odbyło się spotkanie na którym powołano Komisję Porozumiewawczą Organizacji Harcerskich. Komisję utworzyły: Polska Organizacja Harcerska, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Celem komisji jest wypracowywanie form współpracy organizacji reprezentowanych w Komisji; występowanie w imieniu organizacji reprezentowanych w Komisji wobec innych organizacji, instytucji i środowisk w kraju i za granicą; podejmowanie działań służących pomocy całemu ruchowi harcerskiemu w realizacji jego zadań i propagowaniu w społeczeństwie ideałów harcerskich.

2.13.9. Zasady działania Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939;
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 24

Zasady działania Komisji Porozumiewawczej
organizacji harcerskich i skautowych

1. Komisja Porozumiewawcza organizacji harcerskich i skautowych jest forum współpracy tych organizacji.
2. Każda organizacja jest reprezentowana na forum komisji p[rzez jednego przedstawiciela z prawem głosu.
3. W skład Komisji z głosem doradczym wchodzi przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej.
4. Decyzje Komisji porozumiewawczej dotyczą jedynie kwestii współpracy organizacji wchodzących w jej skład i nie ingerują w wewnętrzne sprawy organizacji.
5. Komisja Porozumiewawcza może opiniować spawy dotyczące oreganizacji wchodzących w jej skład na życzenie władz państwowych, innych organizacji, instytucji itp.
6. Komisja Porozumiewawcza może powoływać spoza swego grona komisje do realizacji zaleconych przez siebie zadań.
7. Przyjmowanie nowych organizacji lub zwalnianie oraz przyjmowanie regulaminu wewnętrznego odbywa się kwalifikowaną większością głosów (2/3 głosów przy obecności 2/3 członków).
8. Pozostałe decyzje przyjmowane są zwykłą większością głosów.
9. Komisja nawiąże kontakt z Międzynarodowym Biurem Skautowym i Międzynarodowym Biurem Skautek oraz zaproponuje formę współpracy z Międzynarodowymi Biurami do akceptacji organizacji harcerskich i skautowych.

Zasady działania
KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ
ORGANIZACJI HARCERSKICH

§ 1. Komisja jest forum współpracy organizacji harcerskich:
- realizujących w swej pracy wartości wychowawcze polskiego harcerstwa wyrażone w Przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim;
- kontynuujących tradycje ideowe, zasady programowe, metodyczne działającego nieskrępowanie w latach 1918–1939 Związku Harcerstwa Polskiego;
- twórczo rozwijających dorobek harcerskich organizacji konspiracyjnych działających w latach II wojny światowej oraz niezależnych środowisk harcerskich działających po 1944 roku w ZHP i poza nim;
- zachowujących zgodność między deklarowanymi zasadami ideowymi a praktyką działania organizacji.

§ 2. Podstawową zasadą działania komisji jest całkowita dobrowolność uczestniczenia w jej pracach oraz pełna równoprawność reprezentowanych w niej organizacji.

§ 3. Dla realizacji swych celów programowych organizacje te czerpią z całego dorobku polskiego harcerstwa i w związku z tym w pracy swej mają prawo wykorzystywania tradycyjnych odznak i symboli harcerskich.

§ 4. Cele działania Komisji
1. Wypracowanie form współpracy organizacji reprezentowanych w Komisji.
2. Występowanie w imieniu wszystkich organizacji reprezentowanych w Komisji wobec innych organizacji instytucji i środowisk w kraju i zagranicą, na zasadach określonych poniżej.
3. Podejmowanie działań służących pomocą całemu ruchowi harcerskiemu w realizacji jego zadań i propagowanie w społeczeństwie ideałów harcerskich.

§ 5. Struktura i formy pracy Komisji
1. Każdą z organizacji – członka Komisji reprezentuje w posiedzeniach Komisji 2 stałych uczestników – delegatów. Delegaci powoływani i odwoływani są przez władze każdej z organizacji. Władze powołane do mianowania delegatów mogą wyznaczyć 2 zastępców delegatów, którzy uczestniczą w obradach Komisji w razie nieobecności delegatów.
2. Za zgodą wszystkich członków Komisji w jej pracach uczestniczyć mogą obserwatorzy lub przedstawiciele delegowani przez organizacje harcerskie lub skautowe nie będące członkami komisji. Obserwatorzy i przedstawiciele nie posiadają w Komisji prawa głosu stanowiącego.
3. Spotkania Komisji odbywają się w miarę potrzeb, nie rzadziej jednak niż raz na kwartał oraz na żądanie każdej z organizacji – członków Komisji, w terminie nie późniejszym niż 14 dni.
4. Posiedzeniom Komisji przewodniczą kolejno przedstawiciele wszystkich organizacji – członków komisji.
5. Komisja może powołać sekretariat. Sposób jego powołania, skład i zasady działania muszą zostać zaakceptowane przez władze wszystkich organizacji tworzących Komisję.
6. Przedmiotem uchwał podejmowanych przez Komisję mogą być jedynie sprawy zgłoszone przez delegatów w imieniu reprezentowanych przez nich organizacji oraz sprawy zgłoszone do Komisji przez inne organizacje, instytucje i środowiska.
7. Komisja może powoływać doraźne zespoły problemowe, których skład, zakres i czas działania muszą być każdorazowo uzgadniane.
8. Wszystkie uchwały Komisji podejmowane są jednomyślnie.

9. Przy podejmowaniu uchwał delegaci każdej organizacji dysponują jednym głosem.
10. Uchwały komisji muszą być ratyfikowane przez władze wszystkich organizacji – członków Komisji w terminie nie poźniejszym niż 14 dni. O ile w ciągu 14 dni władze poszczególnych organizacji nie zgłoszą sprzeciwu wobec projektu uchwały, nabiera ona mocy obowiązującej i może być ogłoszona w imieniu Komisji.
11. Jeśli władze choćby jednej organizacji – członka Komisji odmówią ratyfikowania uchwały nie może być ona przedstawiana jako stanowisko Komisji, może być natomiast wspólnym dokumentem zainteresowanych organizacji.
12. Skład Komisji może być poszerzony o przedstawicieli nowej organizacji za zgodą wszystkich tworzących ją dotąd organizacji.
13. Na wniosek dwóch organizacji – członków Komisji istnieje możliwość wykluczenia z Komisji delegatów organizacji, która nie przestrzega przyjętych zasad współpracy;
14. Decyzję wykluczenia z Komisji podejmuje się na specjalnym posiedzeniu Komisji w obecności delegatów wszystkich członków Komisji. W głosowaniu nie uczestniczy organizacja, której dotyczy wniosek o wykluczenie.

2.13.10. Stanowisko Rady Przyjaciół ZHR w sprawie odnowy ruchu harcerskiego i miejsca w niej organizacji ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczki 923, 936

Stanowisko
Rady Przyjaciół Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
w sprawie odnowy ruchu harcerskiego i miejsca w niej organizacji ZHR

Rada Przyjaciół Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej stwierdza, że w odradzającej się Polsce konieczne jest odrodzenie autentycznych ruchów młodzieży, w szczególności zaś tych, które służą wychowaniu młodego pokolenia, które potrafią zaszczepić młodzieży ideały służby Ojczyźnie i zasady samowychowania, zasady pracy nad sobą. Od kilkudziesięciu lat program taki realizował najskuteczniej ruch harcerski: od 1939 r. w ramach Związku Harcerstwa Polskiego, w czasie okupacji głównie w ramach Szarych Szeregów, natomiast w latach 1945–1949 i od 1956 r. znów w ramach Związku Harcerstwa Polskiego, ale najczęściej w opozycji do jego struktur oficjalnych. Kolejne próby odrodzenia ZHP podejmowane w latach 1945–1949, 1956–1959, 1980–1981 i 1989 przynosiły niekiedy znaczące rezultaty, jednak ostatecznie kończyły się fiaskiem. Tym nie mniej dzięki tym próbom i systematycznym działaniom części instruktorów i młodzieży prawie cały czas trwał autentyczny ruch harcerski, odbywało się przekazywanie doświadczeń i tradycji, zachowana została więc ciągłość ruchu. Dużą rolę odegrało tu środowisko Szarych Szeregów. Przekonanie o niereformowalności oficjalnego Związku Harcerstwa Polskiego, o konieczności budowy organizacji harcerskiej od nowa, od drużyn i hufców po naczelnictwo, pojawiło się już w latach 1980–1981, a po doświadczeniach stanu wojennego dojrzało ostatecznie w roku 1983 doprowadzając w lutym tego roku do powołania Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. ZHR powstał w oparciu o czynne już wcześniej drużyny harcerskie z młodą, lecz doświadczoną kadrą instruktorską. W niezwykle trudnych warunkach utrudnionych dodatkowo przez brak możliwości rejestracji ZHR rozwija

się dynamicznie: w dniach I Zjazdu w kwietniu 1989 r. liczył ok. 4 tysiące uczestników, dziś liczy ich ponad 15 tysięcy, tworzy coraz to nowe hufce i chorągwie, przeprowadził udaną akcję letnią i zimową, jego ogniwa podejmują służbę Polsce i bliźniemu w zależności od miejscowych potrzeb i warunków. Z naciskiem trzeba podkreślić, że jest to autentyczny ruch harcerski prowadzony społecznie, wyrastający oddolnie z inicjatywy młodych instruktorów, owianych duchem zasad harcerskich: braterstwa i służby, wysokich wymagań stawianych wobec każdego harcerza i instruktora. Pod wieloma względami przypomina to powstawanie skautingu w Polsce.

Z nadzieją patrzymy na rozwijający się pluralistycznie niezależny ruch harcerski, z nadzieją choć nie bez sceptycyzmu na kolejną próbę odrodzenia oficjalnego ZHP. Jesteśmy przy tym głęboko przekonani, że sukcesy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej mogą walnie wspomóc zmiany, których spodziewamy się w ZHP.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej ma prawo liczyć na zrozumienie, poparcie i pomoc ze strony społeczeństwa, na rzecz którego pracuje. Zwracamy się więc do przyjaciół i sympatyków harcerstwa, a zwłaszcza do rodziców i starszych instruktorów o udzielenie Związkowi wsparcia w jego działaniach.

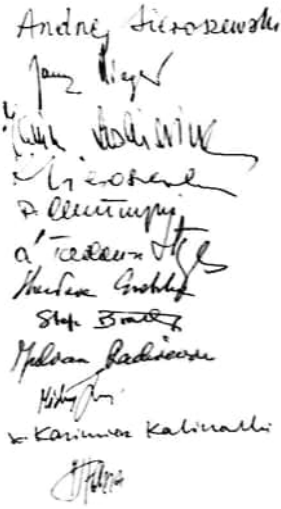

2.13.11. Notatki w sprawie kontaktów przedstawicieli ZHP r.z. 1918 i ZHR

2.13.11.1. Notatka nr 1, lipiec

źródło:
„Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa ZHP r.z. 1918" 1990, nr 4, lipiec–sierpień, s. 6 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.2. ZHP r.z. 1918

KONTAKTY PRZEDSTAWICIELI
ZHP-1918 I ZHR

NOTATKA 1
(*ze spotkania w Wąchabnie w dniu 15 lipca 1990 r.*)

1. Strony są zainteresowane działaniami, które doprowadzą do wspólnej organizacji harcerskiej – ZHP.

2. Widzimy możliwość wejścia w tę organizację: ZHP poza granicami Kraju, POH, SHK „Z", ZHR, ZHP (rok założenia 1918).
3. ZHP-1918 uważa, że w Zjeździe mogą wziąć udział wszystkie autentyczne środowiska harcerskie na zasadach później określonych.
4. ZHR uważa, że należy rozwiązać Komitety Odrodzenia ZHP, gdyż nie mogą one stanowić strony w budowaniu organizacji harcerskiej – ZHP.
5. ZHP-1918 uważa, że Komitety Odrodzenia mogą się przyczynić do powodzenia idei odbycia wspólnego Zjazdu.
6. ZHR uważa, że wstępnym krokiem do utworzenia wspólnej organizacji jest powołanie Komisji Porozumiewawczej organizacji harcerskich. Widzimy potrzebę już w tej chwili powołanie jej w ramach zespołów roboczych do Białej Służby i MBS.
7. ZHP-1918 uważa, iż w obliczu wspólnego odbycia Zjazdu ta forma pracy jest niecelowa.
8. Uznając Prawo i Przyrzeczenie z 1936 roku oraz ducha Statutu z 1936 roku uważamy, że szczegółowe rozwiązania organizacyjne winny być przedmiotem dalszych uzgodnień.
9. Zjazd odbędzie się na gruncie Statutu z 1936 roku.
10. Odbędzie się trójstronne spotkanie (3×3), po którym będzie możliwe odbycie wspólnego posiedzenia Rady Naczelnej ZHR i Rady Naczelnej ZHP-1918 oraz przedstawiciela ZHP poza granicami Kraju – proponowany termin 2 września 1990 r. Kazimierz Wiatr zobowiązuje się zawiadomić Londyn i podać termin spotkania 3×3 w terminie 15–26 sierpnia 1990 r.
11. W spotkaniu wzięli udział:
    - po stronie ZHP-1918:
      hm Kazimierz Wiatr, hm. Henryk Baniowski phm. Marcin Ślęzak,
    - po stronie ZHR:
      hm. Jacek Chodorski, hm. Krzysztof Stanowski, hm. Aleksander Motała.

2.13.11.2. Notatka nr 2, sierpień

źródło:
„Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa ZHP r.z. 1918" 1990, nr 4, lipiec–sierpień, s. 7 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.2. ZHP r.z. 1918

NOTATKA 2

(*ze spotkania w Warszawie w dniu 25 sierpnia 1990 r.*)

1. ZHR uważa, że zjednoczenie organizacji harcerskich powinno nastąpić według planu:
   Etap 1 – zjednoczenie zainteresowanych organizacji poprzez: wstąpienie wszystkich organizacji do jednej z nich lub zjazd zjednoczeniowy organizacji powołujący nową, wspólną organizację (nie ZHP).
   Etap 2 – po okresie zgodnego i wspólnego działania w ramach jednej organizacji zwołanie Zjazdu z udziałem ZHP poza granicami kraju, podczas którego nastąpi jednocześnie: zmiana nazwy na ZHP oraz uznanie tego Zjazdu przez Przewodniczącego ZHP (poza granicami kraju) za pierwszy po 1939 roku Zjazd Walny ZHP.
2. ZHR-1918 proponuje, aby odbył się zjazd zjednoczeniowy z udziałem ZHP poza granicami kraju z jednoczesnym uznaniem tego zjazdu za pierwszy Walny Zjazd ZHP po 1939 roku.

3. ZHR uważa, że autentyczne odbudowanie ZHP na terenie kraju możliwe jest wyłącznie w ścisłym współdziałaniu przy pełnej akceptacji władz ZHP poza granicami kraju.
4. ZHR uważa, że wstępnym krokiem i warunkiem do utworzenia wspólnej organizacji jest powołanie Komisji Porozumiewawczej organizacji harcerskich.
5. ZHP-1918 proponuje powołanie wspólnych zespołów roboczych do przygotowania Zjazdu i organizowania 80-lecia Harcerstwa oraz Białej służby.
6. ZHP-18 proponuje, aby Zjazd zjednoczeniowy odbył się jeszcze w tym roku, a jeśli okaże się to niemożliwe to nie poźniej niż do końca marca 1991 r.
7. ZHP-1918 proponuje, aby na najbliższych posiedzeniach Rad Naczelnych: ZHR i ZHP-1918 uczestniczyły po 2 osoby z drugiej organizacji.
8. Notatka nr 2 stanowi część integralną z notatką z dnia 15 lipca 1990 roku, sporządzoną w Wąchabnie.
9. W spotkaniu wzięli udział:
   - po stronie ZHP-1918:
     hm. Kazimierz Wiatr, hm. Małgorzata Rohleder, phm. Marcin Ślęzak,
   - po stronie ZHR:
     hm. Ryszard Brykowski, hm. Jacek Chodorski, hm. Krzysztof Stanowski,
   - przy udziale: hm. Kazimierza Stepana – ZHP poza granicami kraju.

2.14. Artykuły, polemiki, refleksje

2.14.1. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Harcerskie rozdroża*, lipiec

źródło:
„Ład. Katolicki Tygodnik Społeczny" 1990, nr 27, 8 lipca, s. 4

Jerzy Bukowski

Harcerskie rozdroża

Złudne okazały się nadzieje na szybkie odrodzenie Związku Harcerstwa Polskiego w nowych okolicznościach społeczno-politycznych. Wywodzące się z komunistycznej nomenklatury i tkwiące mentalnością w epoce PRL władze naczelne tej organizacji czynią wszystko, aby nie dopuścić do rzeczywistych zmian, których wymiernym efektem winien być jeszcze w tym roku I Walny Zjazd Odrodzonego ZHP. Na takim tylko zjeździe – a nie na kolejnym, wewnętrznym spotkaniu z udziałem wyłącznie instruktorów ZHP, choćby nawet nazwali je oni zjazdem odrodzeniowym, do czego zmierza Główna Kwatera ZHP, mogą być obecni przedstawiciele licznych środowisk harcerskich, które zmuszone były w ciągu ostatnich lat do opuszczenia Związku.

Wysiłki w tym kierunku podjął powstały w grudniu 1989 roku Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP pod przewodnictwem hm. RP Stanisława Broniewskiego „Orszy". W marcu bieżącego roku na skutek porozumienia podpisanego przez Komitet, Główną Kwaterę ZHP i okupującą przez kilka dni jej budynek na znak protestu przeciw spowolnieniu procesu reform młodzież harcerską powstała Społeczna Rada ZHP i Komisja Zjazdowa. Gwarantem porozumienia jest Ministerstwo Edukacji Narodowej, a do Rady delegowani zostali nie tylko instruktorzy różnych organizacji harcerskich, ale także parlamentarzyści RP, księża, przedstawiciele wojska. Trzy miejsca pozostawiono dla reprezentantów Naczelnictwa ZHP na Wychodźstwie. Zarówno

w Radzie, jak i w Komisji do 50 proc. miejsc obsadziły aktualne władze naczelne ZHP i Komitet Odrodzenia ZHP. Niestety, od samego początku Główna Kwatera utrudnia bieżące prace obu ciał, w szczególności Komisji Zjazdowej, której odmawia praw do jakichkolwiek samodzielnych decyzji. Władze ZHP wciąż nie mogą zrozumieć, że choć ani Rada, ani Komisja nie roszczą sobie (bo i na jakiej podstawie) pretensji do zastąpienia sobą statutowych organów Związku (jak to często przedstawia Główna Kwatera w swych biuletynach rozsyłanych do władz niższego szczebla), to jednak kontekst społeczny, w jakim powstały i działają nakazuje liczyć się z ich decyzjami, służącymi wyłącznie przyspieszeniu trudnego procesu odradzania organizacji, która wciąż jeszcze tkwi nawykami myślowymi w minionej epoce.

Podczas ostatniego spotkania Społecznej Rady mogliśmy się przekonać, na jakie kłopoty napotyka działalność Komisji Zjazdowej i jak głęboko zakorzeniony jest we władzach ZHP komunistyczny styl prowadzenia dialogu z ludźmi o odmiennej orientacji, których postrzega się nie jako sojuszników w dziele autentycznej odnowy zmurszałych struktur, lecz jako wrogów czyhających na objęcie rządów wcale pokaźnego Związku. Wystąpienia Naczelnika ZHP – Krzysztofa Grzybka i Przewodniczącego Rady Naczelnej ZHP – Marka Czarnoty uświadomiły wszystkim niepoprawnym marzycielom, którym wydawało się, że w III Rzeczypospolitej sprawy harcerstwa będą szybko i zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami załatwione, jak długa i żmudna droga jeszcze nas czeka. Wodzowie ZHP nie mają sobie ani kierowanej przez siebie organizacji praktycznie nic do zarzucenia. Ogólny bilans lat 1956–1990 wypada w ich oczach wyłącznie korzystnie, a już wzorem demokracji i praworządności oraz wyczucia ducha czasu jest okres od ostatniego zjazdu, na którym zresztą ta założona w 1956 roku jako kontynuacja niesławnej pamięci OHPL i ZMP organizacja określiła się odrodzonym przedwojennym Związkiem Harcerstwa Polskiego, nawiązując do numeracji zjazdów przerwanej wybuchem II wojny światowej. I jeżeli teraz cokolwiek temu wspaniałemu Związkowi zagraża, to tylko nieodpowiedzialne wychowawczo i szkodliwe politycznie próby narzucenia mu z zewnątrz obcych pomysłów, a w szczególności osób. W świadomości druhów Grzybka i Czarnoty nie zachowało się nic z tego, za co ZHP był od lat powszechnie krytykowany zarówno przez swych własnych instruktorów, jak i przez moralne i społeczne autorytety: bezideowość, koniunkturalizm, służalczość wobec władz partyjnych, zatracenie tradycyjnych ideałów wychowawczych i zasad harcerskiej metodyki, masowość, zapomnienie o indywidualnym taktowaniu każdego wychowanka, tłumienie wszelkich przejawów samodzielności w myśleniu i działaniu, nadmierny etatyzm, powodujący całkowite uzależnienie instruktorskiej kadry wyższych szczebli (często już od poziomu drużyny i szczepu!) od aparatu partyjno-oświatowego. Czy mam wyliczać dalej? Czy o tym nie wiedzą, zapomnieli lub chcą nam wmówić, że tego nie było aktualni – jeszcze z łaski PZPR – liderzy ZHP z Naczelnikiem Grzybkiem na czele? Nic więc dziwnego, że za swe wystąpienie Grzybek i Czarnota uzyskali ogromny aplauz ze strony obecnych na spotkaniu komendantów i przewodniczących rad wszystkich chorągwi Związku, bo każdemu jest przyjemnie usłyszeć, że należy do przodującej organizacji, jest w porządku wobec przeszłości i jego pozycje (na które składają się różnorakie przywileje) będą odważnie bronione przez demokratycznie wybrane władze, które nie pozwolą na zamęt i anarchię, wprowadzane przez jakieś obce ciała. A największe brawa dał członek Społecznej Rady z mandatu władz ZHP – Kazimierz Koźniewski, człowiek, którego zasług w niszczeniu tradycyjnego etosu i modelu harcerstwa nie sposób po 1945 roku przecenić, wyrocznia w sprawach harcerskich dla dawnych władz i redakcji „Polityki".

Nie spodziewałem się ujrzeć takiego przedstawienia i pokazu aż takiej arogancji ze strony przedstawicieli formacji, która nieuchronnie odchodzi do lamusa historii, lecz nadal niepodzielnie rządzi największą organizacją młodzieżową w kraju.

Wprawdzie to nie ja winienem się wstydzić, ale już choćby zasiadanie we wspólnym gronie z Kazimierzem Koźniewskim jest dla wielu członków Rady niezasłużoną obrazą, a delegowanie go do tej Rady przez Główną Kwaterę stanowi dobitny przykład rzeczywistego stosunku władz ZHP do owego ciała. Natomiast ze strony obu mówców spodziewałem się wystąpień, dezawuujących działania Komisji Zjazdowej, choć nie w tak stalinowskim stylu. Jest to po prostu odruch samoobrony aktualnych władz, które wiedzą, że na I Walnym Zjeździe Odrodzonego ZHP przepadną z kretesem i dlatego usiłują dziś zastraszyć Radą i Komisją wielu komendantów chorągwi i hufców, wmawiając im, że „polecą głowy", co jest nieprawdą, bo odrodzony Związek oprze się na wielu dotychczasowych funkcjonariuszach ZHP, jeżeli wyrażą oni gotowość społecznej służby w oparciu o tradycyjne ideały i zasady i jeżeli nie plami ich dotychczasowe działanie. Podsycanie nienawiści do Rady i Komisji, czy personalnie do niektórych jej członków, jest więc żałosnym, ale jak było widać po reakcji sali, dość skutecznym sposobem bronienia się naczelnych władz przez blokowanie rzeczywistych przemian i próbą – takich prób było zresztą wiele na zakrętach polskiej historii – pozorowania radykalnych działań.

Komunistyczna PRL pokazała raz jeszcze – choć już z zaświatów – swoje oblicze, a na sali obrad Społecznej Rady ZHP z 2 czerwca zaprezentowali się na oczach przedstawicieli ZHP na Wychodźstwie oraz władz czterech największych niezależnych organizacji harcerskich w kraju (Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Związku Harcerstwa Polskiego – 1918, Polskiej Organizacji Harcerskiej, Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza") jej nieodrodni synowie. Nadzieje, jakie spora część instruktorów i sympatyków harcerstwa wiązała z tym spotkaniem, które mogło okazać się przełomowe w powojennych dziejach ruchu harcerskiego (nie tylko w Polsce, lecz na świecie), trzeba odłożyć na później. Ale czy ktoś wie, na kiedy? Bo przecież twardość i nieustępliwość postkomunistycznej nomenklatury w ZHP nie wyrasta sama z siebie – jest efektem ogólnopolitycznej sytuacji i braku zdecydowanego przyspieszenia w przezwyciężaniu pozostałości dawnego systemu. W takiej atmosferze możliwe będą jeszcze długo cyniczne i bezczelne sformułowania, jakich zmuszeni jesteśmy wysłuchiwać od ludzi, którzy powinni już dawno zniknąć z polskiego życia publicznego.

2.14.2. Polemiki, Andrzej Galimont, Jerzy Bukowski, *Harcerskie rozdroża*, sierpień

źródło:
„Ład. Katolicki Tygodnik Społeczny" 1990, nr 34, 26 sierpnia, s. 6

POLEMIKI

„Harcerskie rozdroża"

Kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą. Tę starą zasadę zna doskonale prawdopodobnie także Jerzy Bukowski, który w swoim artykule *Harcerskie rozdroża* („Ład" nr 27 z 8 lipca 1990) zawarł taką ilość wiadomości, powiedzmy oględnie, nieprawdziwych, że spokojnie mógłby starać się o miejsce w księdze rekordów Guinnessa. Właściwie należałoby stwierdzić, że cały ten tekst jest jednym wielkim pomówieniem. Upustem złości i nienawiści.

Pisze red. Bukowski np.: *Wywodzące się z komunistycznej nomenklatury władze ZHP czynią wszystko, aby nie dopuścić do rzeczywistych zmian*. Zaiste brzmi to jak kiepski żart w zestawieniu z podjętą na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej ZHP uchwałą o zwołaniu Nadzwyczajnego Zjazdu Związku. Czy nie o przemianach

świadczą wyniki chorągwianych konferencji instruktorskich itd., itp.? Ale tego pan Bukowski nie zauważa. O ile bowiem ładniej brzmi stwierdzenie: *wodzowie ZHP nie mają sobie i kierowanej przez siebie organizacji nic do wyrzucenia* niż np. przyznanie, że w czasie odbytego w marcu 1989 roku XXVI Zjazdu ZHP rozliczył się ze swej powojennej historii przyznając się do wszystkich popełnionych w tym okresie błędów. Niestety, takie sformułowanie kłóciłoby się z ogólnym tonem artykułu, przecież od rzetelności informacji ważniejszy jest efekt. Zawsze znajdzie się kilka osób, które, gdy im wygodnie, we wszystko uwierzą. A o to w tej grze chodzi.

Kilkakrotnie w kontekście owej „nomenklaturowości" władz związku (i to – zdaniem red. Bukowskiego – już od szczebla drużynowego) padają nazwiska „Naczelnika Grzybka" i przewodniczącego Rady Naczelnej ZHP Marka Czarnoty. I tu zaczynają się problemy: nikt w Głównej Kwaterze ZHP nigdy nie słyszał o żadnym druhu Grzybku – nazwisko to jest na ul. Konopnickiej 6 absolutnie nieznane. W pierwszym odruchu pomyślałem, że autor po prostu pomylił owego „Grzybka" z pełniącym od marca 1989 roku obowiązki naczelnika ZHP harcmistrzem Krzysztofem Grzebykiem, ale natychmiast myśl tę porzuciłem – to niemożliwe, aby tak wybitny znawca tematyki harcerskiej, ferujący równie apodyktyczne wyroki, jak red. Bukowski nie znał nazwiska opluwanego przez siebie człowieka.

Istnieje również poważny kłopot z udowodnieniem „nomenklaturowości" dh. Marka Czarnoty, a zwłaszcza faktu, iż został on na stanowisko przewodniczącego Rady Naczelnej „namaszczony" przez PZPR. Rozumiem, że „Ład" wierzy głęboko w życie pozagrobowe, ale o ile wiem nauka Kościoła twierdzi, że czeka ono wyłącznie ludzi. Tak więc odpada możliwość, że partia mianowała Czarnotę „pośmiertnie" (przypomnijmy, że „przewodnia siła" „zeszła" w styczniu br., a dh Czarnota został wybrany przewodniczącym w końcu marca).

I wreszcie zarzut najcięższego kalibru: *Główna Kwatera ZHP utrudnia pracę Społecznej Rady ZHP i Komisji Zjazdowej, której odmawia prawa jakichkolwiek samodzielnych decyzji*. Ustanawiam w tym miejscu prywatną nagrodę-niespodziankę dla każdego, kto to pomówienie zdoła udowodnić.

Komisja Zjazdowa opracowała ordynację wyborczą na XXVII Zjazd ZHP, która stanie się przedmiotem społecznej instruktorskiej konsultacji przed kolejnym posiedzeniem RN ZHP. Władze związku czynią też wszystko co w ich mocy, aby do zjazdu tego jak najszybciej doprowadzić i w ten sposób wywiązać się z podpisanego 5 marca porozumienia z Krajowym Komitetem Odrodzenia ZHP. Jednak droga do XXVII Zjazdu może wieść tylko poprzez zjazd nadzwyczajny. Żyjemy w państwie prawa i nie możemy pozwalać sobie na „zawieszenie na haku" statutów organizacji i ustaw sejmowych. A te dokumenty jednoznacznie stwierdzają, że aby kolejny zwyczajny zjazd się odbył, muszą upłynąć cztery lata lub zjazd nadzwyczajny musi podjąć decyzję o wcześniejszym terminie wygaśnięcia mandatów. Czterech lat czekać nie możemy, nie pozostaje więc inna, niż poprzez nadzwyczajny zjazd, droga. A że nie wszystkim ona odpowiada, że wiele jest osób, którym pilno do przypięcia skórzanych sznurów, to już całkiem osobna sprawa. Przypominam, że to „nomenklaturowe władze" wystąpiły z inicjatywą, aby wszyscy członkowie Komisji Zjazdowej i Społecznej Rady złożyli oświadczenie, że nie będą ubiegać się o kierownicze funkcje w Związku i że to *demokratyczni przedstawiciele KKO* od propozycji tej zdecydowanie się odcięli. To chyba daje do myślenia.

Pisząc *o największych organizacjach harcerskich*, red. Bukowski wymienia m.in. Polską Organizację Harcerską i Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza", nie podaje jednak, że organizacje te liczą niewiele ponad 2 tys. członków. Czy więc są największe? Nie podaje także, że jesienią 1989 roku ZHP wyraźnie opowiedział się za pluralizmem harcerskim, że było to przedmiotem rozmowy z Lechem Wałęsą, że to ZHP popierał starania harcerstw „alternatywnych" o legalizację, że to naczelnik

ZHP z sejmowej trybuny żądał równouprawnienia wszystkich organizacji. Cóż, rozumiem, że te fakty są po prostu bardzo niewygodne. Ale one są, istnieją i nikt ich zmienić nie zdoła.

Duży akapit poświęca red. Bukowski osobie Kazimierza Koźniewskiego. Trzeba przyznać, że jak przystało na tygodnik katolicki, czyni to z olbrzymią dozą braterskiej miłości bliźniego. Oszczerstwa rzucane pod adresem red. Koźniewskiego są tak dalece sprzeczne z podstawowymi zasadami dobrego wychowania, że o dziennikarskich kanonach nie wspomnę, iż trudno z nimi polemizować. Myślę, że odpowiedniejszym miejscem do ich sprostowania będzie koleżeński sąd dziennikarski, przed którym się panowie prawdopodobnie spotkają.

Rozumiem, że wszystkie przytoczone przeze mnie wyżej fakty były panu redaktorowi Bukowskiemu doskonale znane i nie znalazły się w tekście tylko dlatego, że nie przystawały do jego wizji Związku – organizacji rządzonej przez diabły w czerwonych krawatach. Przepraszam, że o tym przypominam, ale obowiązek rzetelności nakłada również prawo prasowe.

po. rzecznika prasowego GK ZHP
ANDRZEJ GOLIMONT

***

Na słowie harcerza polegaj, jak na Zawiszy – temu punktowi Prawa Harcerskiego jestem od lat wierny, także w mej publicystycznej działalności na rzecz odrodzenia autentycznego Związku Harcerstwa Polskiego. Do tej właśnie działalności obliguje mnie zarówno instruktorskie sumienie, jak i funkcja rzecznika prasowego Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP i Naczelnictwa ZHP-1918. Jestem pewien, że ten sam punkt Prawa przyświecał również memu koledze po fachu, czyli rzecznikowi prasowemu Głównej Kwatery ZHP-1956. A że różnimy się w ocenach – to naturalne, zważywszy na dzielącą nas i stale pogłębiającą się przepaść pomiędzy drogą gruntownej reformy, odnowy i rzeczywistego o d r o d z e n i a ZHP, którą konsekwentnie podążali reprezentanci nurtu, wyznaczanego tradycją KIHAM, Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, ZHP-1918, KKO ZHP, a obecnie Społecznej Rady ZHP i Komisji Zjazdowej, a drogą powierzchownych zmian (dokonywanych we własnym gronie), realizowaną od lat przez władze największej w Polsce organizacji wychowawczej, jaką jest założony w 1956 roku ZHP. I ponieważ to, co dzieje się w tej organizacji, żywo interesuje opinię publiczną, muszą pojawić się takie świadectwa prawdy, jak choćby drukowane przez „Ład" wypowiedzi wybitnych instruktorów związanych z określonym wyżej nurtem odrodzenia harcerstwa. W tym też celu pisałem *Harcerskie rozdroża* i wiele innych artykułów, które ukazały się lub ukażą w niedługim czasie na łamach krajowej i polonijnej prasy. Inna ocena faktów nie może być nazywana pomówieniem czy nieścisłością, a jasne wyłożenie stanowiska powinno inspirować do rzeczowej polemiki, nie zaś do powtarzania sloganów i frazesów, które brzmiałyby przekonująco w latach 50. i 60., państwowotwórczo w 70., dwuznaczne w 80., a w 90. wywołują jedynie zażenowanie i niesmak u każdego, kto nauczył się rozróżniać nowomowę od prawdy słów.

Zaiste dziwne to zjawisko, że gdy w całym kraju narzeka się na pozostałości komunistycznej nomenklatury w większości dziedzin życia publicznego, to pochodzące w ogromnym procencie z tej właśnie nomenklatury (wystarczy sprawdzić liczbę członków byłej PZPR na każdym szczeblu) władze ZHP-1956 odżegnują się od swego pochodzenia, które łatwo przecież sprawdzić. Nie kto inny, a urzędujący już wówczas naczelnik Krzysztof Grzebyk (zmiana w nazwisku nie jest moją winą) ratował w zeszłym roku listę krajową w wyborach, a jednocześnie głosił apolityczność kierowanej przez siebie organizacji. Czy nie lepiej byłoby wybrać wtedy wierność zasadom harcerskim, a nie partyjne posłuszeństwo? A ten Nadzwyczajny Zjazd,

który ma nagle, niczym *deus ex machina* zmienić oblicze Związku, a w którym udział wezmą wedle Statutu c i s a m i delegaci, co na poprzedni zjazd zwyczajny – po co jest potrzebny, skoro ZHP-1956 ma tak dobrą kondycję, jak nam to na omawianym przeze mnie w *Harcerskich rozdrożach* posiedzeniu Społecznej Rady ZHP wmawiali druhowie Grzebyk i Czarnota? 2 czerwca organizacja jest wspaniała i jej władze oburzają się na myśl o rutynowych zmianach, a 30 czerwca pragną zjazdu? I to pomimo zdecydowanej uchwały Społecznej Rady, określającej taki zjazd jako poważne zagrożenie dla procesu przemian w harcerstwie. Argument, że ten zjazd musi prawnie zatwierdzić realizowaną od marca drogę porozumienia społecznego, nie przemówił jakoś do członków Rady, skupiającej *notabene* wielu prawników, która ma wedle podpisanej 5 marca umowy z GK ZHP-1956 czuwać nad zgodnością przemian w Związku z oczekiwaniami i aspiracjami społecznymi. Teraz nagle dla władz ZHP-1956 najważniejsze są prawne i statutowe aspekty działania Rady i Komisji (o tym, jak utrudniana jest jej praca, wypowie się z pewnością przewodniczący Komisji Zjazdowej – hm. Kazimierz Wiatr). Rozumując w ten sposób, nie powinno być ani Sierpnia '80, ani Okrągłego Stołu, bo były to przecież zjawiska nielegalne, burzące ówczesny porządek prawny. Czyżby szefowie największej organizacji młodzieżowej w Polsce nie wiedzieli w 1990 roku, na czym polega istota tzw. porozumienia społecznego?

Mam wątpliwości, czy tak zwane doły harcerskie (na które zresztą wszyscy się bezustannie powołują, a które jakoś milczą – podobnie jest zresztą w innych dziedzinach życia społecznego) uważają za najlepsze *panaceum* na obecny kryzys w składzie tych samych, co przed rokiem delegatów. I to w sytuacji, w której jesienią ma się odbyć I Walny Zjazd Odrodzonego ZHP, w którym z naturalnych przyczyn i tak większość będą stanowić instruktorzy ZHP-1956, a który może stać się początkiem prawdziwie nowego etapu harcerskiej służby Bogu, Polsce i bliźnim. Wartości instruktora nie określa jego przynależność do tej czy innej organizacji i o tym dobrze wiedzą członkowie KKO ZHP i Społecznej Rady. Jeżeli ktoś widzi w naszych działaniach chęć przypięcia skórzanych sznurów, to mogę tylko odpowiedzieć: *Każdy sądzi według siebie*.

I na koniec dwie krótkie uwagi.

Większość alternatywnych organizacji harcerskich (poza ZHP-1956) jest rzeczywiście małych. Mój pogląd na temat pluralizmu w harcerstwie wyrażałem wielokrotnie na łamach prasy i na falach eteru. Ale fakty są faktami – te organizacje istnieją i nawet nie wszystkie są zainteresowane (o czym dowiedzieliśmy się od nich właśnie 2 czerwca) wejściem do odrodzonego ZHP. A istnieją bynajmniej nie dzięki wstawiennictwu naczelnika Grzebyka, lecz zrodziła je społeczna potrzeba.

Model harcerstwa, państwa i ustroju, jaki wyłania się z licznych publikacji Kazimierza Koźniewskiego jest dla nurtu, który reprezentuję, nie do przyjęcia. Postawa tego człowieka w stanie wojennym, a zwłaszcza pamiętny artykuł przeciwko inteligencji tuż po 13 grudnia w „Trybunie Ludu", domagają się o wiele ostrzejszych słów aniżeli te, których użyłem w *Harcerskich rozdrożach*. Jeszcze w zeszłym roku Koźniewski pisywał w „Trybunie Ludu" artykuły na temat harcerstwa, które słusznie stawiają go – również w zakresie retoryki i stylistyki – w rzędzie pojętnych uczniów Wielkiego Językoznawcy. Dziś zasiada w Społecznej Radzie ZHP z mandatu GK ZHP-1956, co stało się powodem różnych uszczypliwości na jej pierwszych posiedzeniach. Niepotrzebnie, gdyż Koźniewski znakomicie reprezentuje aktualną politykę władz ZHP-1956. Powinien jednak zdawać sobie sprawę, że ludzie pamiętają go nie tylko z harcerskich publikacji.

I ostatnie zdanie: PZPR też „rozliczała się z przeszłością", dokonywała radykalnych zwrotów i gruntownych przemian ku chwale przyszłych pokoleń swych

członków, po czym zeszła w niesławie z areny dziejów. Dziś tę drogę powtarza jej młodzieżowa przybudówka – jak to się skończy?

hm. JERZY BUKOWSKI
Harcerstwo Rzeczypospolitej

Przepraszamy pana Krzysztofa Grzebyka za błędną pisownię jego nazwiska. Błąd powstał z winy naszej korekty.

Redakcja

2.14.3. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Koniec złudzeń*, sierpień

źródło:
„Ład. Katolicki Tygodnik Społeczny" 1990, nr 31, 5 sierpnia, s. 4

Jerzy Bukowski

Koniec złudzeń

Kolejne posiedzenie Społecznej Rady ZHP dopisało puentę do mego artykułu *Harcerskie rozdroża* („Ład" nr 27 z 8 VII 1990). Odbyło się ono 30 czerwca w Ministerstwie Edukacji Narodowej – w tym samym dniu obradowała równolegle Rada Naczelna ZHP, co nie pozwoliło członkom Społecznej Rady na udział w jej posiedzeniu, jak to było pierwotnie uzgodnione. Już na początku spotkania w MEN dowiedzieliśmy się, że Centralna Komisja Rewizyjna ZHP neguje prawomocność uchwał Rady Naczelnej Związku, wynikających ze współdziałania władz naczelnych ZHP ze społeczną Radą i Komisją Zjazdową. Nie pomogły argumenty prawników (jak prof. Jan Widacki), że istotą umów społecznych (a za tą umowę trzeba uważać porozumienie z 5 marca pomiędzy Główną Kwaterą ZHP a Krajowym Komitetem Odrodzenia ZHP) jest wykraczanie poza literę prawa w przypadkach, w których ścisłe i niewolnicze trzymanie się sztywnych zapisów statutów i innych przepisów nie pozwala na rozstrzygnięcie ważnych konfliktów. Naczelnik Krzysztof Grzebyk (nie Grzybek, jak wydrukowano błędnie i to kilkakrotnie w *Harcerskich rozdrożach*) wystąpił tym razem w szatach obrońcy prawa, który nie może dopuścić do żadnych nieformalności, choć oczywiście powtarzał wcześniejsze deklaracje dobrej woli wobec Społecznej Rady. Na dodatek dowiedzieliśmy się, że Rada Naczelna ZHP obraduje nad zwołaniem w najbliższych tygodniach nadzwyczajnego zjazdu, który miałby wypowiedzieć się w spawie dalszego funkcjonowania porozumienia, na podstawie którego do czterech miesięcy angażuje swój czas kilkadziesiąt osób (a Komisja Zjazdowa zbiera się praktycznie co tydzień!)

Członkowie Społecznej Rady ze strony Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP zaprotestowali ostro zarówno przeciwko stanowisku Centralnej Komisji Rewizyjnej, jak i pomysłowi zwoływania teraz nadzwyczajnego zjazdu, gdy w jesieni ma się odbyć I Walny Zjazd Odrodzonego ZHP, dla przygotowania którego powołano między innymi I Społeczną Radę, I Komisję Zjazdową. Prezydium Rady przygotowało projekt uchwały w tej bulwersującej i dobitnie świadczącej o rzeczywistych intencjach władz Związku (trafnie jak się okazuje opisywałem je w poprzednim artykule) sprawie. Po kilku poprawkach przyjęto ją zdecydowaną większością głosów. Mówi się w niej o zasadniczym zagrożeniu, jakie może spowodować dla będącego w toku procesu autentycznych reform i przemian ZHP, podjętych przez Radę i Komisję, zwołanie zjazdu z udziałem tych samych delegatów (taka jest zasada

nadzwyczajnego zjazdu ZHP), którzy półtora roku temu nie byli w stanie pchnąć Związku na nowe tory, lecz dokonali zaledwie powierzchniowych i pozornych zmian (jak choćby bezprawny powrót do przedwojennej numeracji zjazdów). Naczelnik Grzebyk stwierdził, że to właśnie ta uchwała zaogni stosunki pomiędzy Społeczną Radą a demokratycznie wybranymi władzami Związku i zapewniał, że nadzwyczajny zjazd na pewno dokona takich zmian statutowych które pozwolą na w pełni legalną realizację marcowego porozumienia.

O treści podjętej uchwały powiadomiona została Rada Naczelna ZHP. Nie wpłynęło to na jej decyzję zwołania rzeczonego zjazdu na 22 września 1990 roku. Dla Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP i jego delegatów do Społecznej Rady stanowi to praktyczne zerwanie przez rządzącą Związkiem postkomunistyczną nomenklaturę (warto zwrócić uwagę, że aż trzech członków władz ZHP dzierży mandaty poselskie ze strony PZPR-owskiej koalicji) zawartego 5 marca porozumienia, choć formalnie Rada zbierze się jeszcze 1 września.

Osobiście uważam, że władze naczelne Związku od początku nie miały zamiaru ani przestrzegać, ani też tym bardziej wypełniać tego, co zmuszone były, w trudnej dla siebie sytuacji okupacji budynku Głównej Kwatery przez zdesperowaną marazmem i zastojem w organizacji młodzież harcerską, podpisać. Przez cztery miesiące mnożyły trudności, powodowały kryzysy w pracy Komisji Zjazdowej, nie dopełniały nawet czysto technicznych ustaleń, zachowywały się po prostu zgodnie ze znaną z innych dziedzin życia publicznego, praktykowaną ostatnio nagminnie przez znajdujących się w odwrocie byłych (?) komunistów zasadą sypania piasku w tryby przy jednoczesnym szerzeniu populistycznych haseł. Teraz postanowiły sobie – oczywiście w glorii demokracji i prawa – zakpić ze Społecznej Rady, której głównym zadaniem jest przecież czuwać nad zgodnością przemian w Związku z aspiracjami społecznymi. I według tej Rady nadzwyczajny zjazd ZHP nie jest potrzebny. Ale według oświadczenia Naczelnika Grzebyka nie wiadomo, czy ta Rada jest społecznie wiarygodna i „kto za nią stoi". Przy takim traktowaniu społecznego ciała przez władze organizacji, dla dobra której to ciało powstało, trudno o prawdziwe porozumienie i dlatego czas chyba pomyśleć o innych formach uratowania Związku Harcerstwa Polskiego.

Jednego można być pewnym. Życie samo znajdzie sposoby, aby urzeczywistnić te przemiany, które są w danym momencie konieczne i korespondują z przemianami w innych dziedzinach społecznych działań. Oddolny ruch zatriumfuje, a ludzie i środowiska starające się sztucznie powstrzymać naturalny proces reform znajdą się prędzej, czy później na marginesie życia publicznego. Idzie tylko o to – harcerstwo nie jest tu wyjątkiem, lecz potwierdzeniem reguły – aby stało się to raczej prędzej, niż później, co umożliwi większej liczbie dzieci przeżycie wspaniałej przygody w szeregach autentycznego, odrodzonego ZHP.

2.14.4. Artykuł B. Moniki Figiel *Spór o ideał harcerstwa*, wrzesień

źródło:
„Społeczeństwo Otwarte" 1990, nr 6/90, wrzesień, s. 51–56

Spór o ideał

B. MONIKA FIGIEL

Harcerstwo dzisiaj pośród sporów, zatargów, konfliktów poszukuje po raz kolejny swojej tożsamości. Nie ułatwiają tych poszukiwań liczne podziały organizacyjne,

istnieją bowiem ZHP – tzw. oficjalne, ZHR, ZHP-18, POH i Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza". Postronny obserwator ma ogromne kłopoty ze zrozumieniem, skąd i dlaczego te podziały. Również uczestnicy tych ruchów i organizacji, zaangażowani emocjonalnie i intelektualnie po którejś ze stron, rzadko zdobywają się na dystans i spokojną, rzeczową ocenę sytuacji.

Aby w pełni ukazać obecne problemy, należy przeanalizować powojenną historię harcerstwa, biorąc pod uwagę fakt, iż jest ono w naszym życiu społecznym zjawiskiem niezwykłym. Jego fenomen polega na tym, że istnieje w zasadzie nieprzerwanie od prawie 80 lat (za datę powstania uznaje się 22 maja 1911 r. – dzień, w którym we Lwowie Andrzej Małkowski powołał trzy pierwsze drużyny skautowe). Chyba żadne stowarzyszenie w Polsce nie może poszczycić się tego rodzaju długowiecznością. Te 80 lat z jednej strony daje tradycję, poczucie bezpieczeństwa, wiarę w nieprzemijalność realizowanych idei i wartości – z drugiej strony stanowi balast nabrzmiałych konfliktów, sporów ideowych i organizacyjnych, o których nie sposób zapomnieć szczególnie w sytuacjach kryzysowych – takich jak obecna.

Co to jest harcerstwo? Żadne określenia encyklopedyczne i słownikowe nie oddają istoty tego zjawiska. W roku 1980 na łamach „Bratniego Słowa", pisma Kręgów Instruktorskich im. Andrzeja Małkowskiego, ukazało się kilka artykułów określających harcerstwo poprzez analizę jego elementów takich jak: idea, metoda, ruch, organizacja i program. W dyskusji tej pojawiło się także stwierdzenie, że *kawałkowanie harcerstwa jest zabiegiem sztucznym – jak rozszczepianie światła przez pryzmat. Ale o tyle koniecznym, by wiedzieć, co się nań składa. Trzeba mieć przy tym świadomość, że podziały nie będą ostre*[1].

Przez **ideał harcerski** rozumiany jest najwyższy cel postępowania jednostki lub zbiorowości w jakiejś dziedzinie, któremu podporządkowane jest całe postępowanie. Ideał harcerski zapisywany był zawsze najpełniej w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim, odpowiadał na pytanie – jakiego człowieka chcemy wychować.

Metoda – to odpowiedź na pytanie, w jaki sposób ten podstawowy cel osiągnąć – w tym przypadku wychować dziewczynę czy chłopca według harcerskiego ideału. Inaczej mówiąc jest to narzędzie, za pomocą którego wprowadza się w życie ideał. Metoda harcerska odróżniająca harcerstwo od innych ruchów i organizacji wychowawczych, rozwijała się przez cały czas jego istnienia, choć już na początku osiągnęła istotne cechy, które pozostają niezmienne i aktualne do dzisiaj. Jej specyfika opiera się na kilku elementach. Są to:

- życie polowe (współżycie z przyrodą),
- dobrowolność,
- system zastępowy (praca w małych, kilkuosobowych, naturalnych zespołach, gdzie najważniejsza jest jednostka),
- gra: współzawodnictwo i współdziałanie,
- stopniowanie trudności (stopnie i sprawności),
- oddziaływanie wzajemne (brak podziału na wychowawców i wychowanków),
- oddziaływanie pośrednie (nie mówi się harcerzom, jakimi mają być, tylko tworzy się sytuacje, by mogli rzeczywiście takimi się stawać),
- wychowanie przez przykład osobisty instruktora.

Ruch jest elementem, który najtrudniej zdefiniować. Zawiera on takie składniki jak: czynnik moralny (cel), spontaniczność, więź społeczną i przekonanie o słuszności wspólnej sprawy. Przejawia się w harcerstwie charakterystycznym stylem życia.

Organizacja natomiast służy realizowaniu celów ruchu w sposób *zapewniający racjonalne wykorzystanie środków, ekonomię wysiłku, racjonalny podział pracy między członków, ujednolicenie kierownictwa koordynującego wysiłki poszczególnych członków*[2].

Program – to najbardziej zmienny z wymienionych elementów. Oznacza *zbiór informacji określających całkowicie i jednoznacznie ciąg czynności, jakie należy wykonać, aby zadany proces (w przypadku harcerstwa – proces wychowania) przebiegał w sposób zaplanowany*. Program powstaje w zasadzie co rok i należy go dostosować do potrzeb i możliwości środowiska, w którym będzie realizowany. Jego podstawę powinien stanowić ideał harcerski. Wartość i skuteczność wychowania harcerskiego zależą od wyrażenia proporcji między ideą i metodą, ruchem, organizacją i programem.

Po wojnie

Powojenna historia pokazuje, jak często równowaga tych 5 elementów była zakłócona, a jednocześnie jak bardzo wszystko to, co działo się w harcerstwie wiązało się z przemianami społecznymi i politycznymi, które dokonywały się w Polsce. Do 1949 roku można mówić o względnej normalności, tzn. udanych próbach odbudowy zastępów i drużyn harcerek i harcerzy na podstawie przedwojennych i wojennych tradycji ZHP, aczkolwiek już wtedy wyraźne są ingerencje głównie w sferze idei (np. tzw. lubelskie Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie). Rok 1949 stanowi cezurę w historii harcerstwa i ZHP. Następuje rozwiązanie Organizacji Harcerek, usunięcie polskiego harcerstwa z Międzynarodowego Biura Skautów i Światowego Biura Dziewcząt Skautek i Dziewcząt Przewodniczek. Miejsce ZHP zajmuje Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej. Tradycyjna idea i metoda harcerska zostają odrzucone. Natomiast wprowadzono masowość, administracyjne sterowanie przez etatowych urzędników, sztuczne, mechaniczne powielanie wzorów pionierskich (trafnie pokazał to Wojciech Marczewski w filmie „Dreszcze"). Próby odbudowy harcerstwa wystąpiły w latach 1956–57. To, co pozostało dzięki tym dwu latom, to metoda harcerska przejawiająca się zarówno zewnętrznie w postaci tradycyjnych symboli: lilijki i krzyża harcerskiego, mundurów, proporców, a także w postaci stopni harcerskich, sprawności, obozów, biwaków, ognisk.

Radość nie trwała jednak długo. Lata 60. zaznaczyły się systematycznym odchodzeniem od idei harcerskiej (Przyrzeczenie z 1964 roku!), zniszczeniem systemu stopni i sprawności, zamazywaniem prawdziwej historii harcerstwa. Lata 70. przyniosły Harcerską Służbę Polsce Socjalistycznej, masowe akcje propagandowe, manifestacje polityczne, urzędniczy aparat etatowych pracowników ZHP, Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. I znowu pod koniec lat 70. trudno mówić o równowadze tych 5 elementów. W ideał wychowania harcerskiego zostają wpisane treści polityczne z socjalizmem, walką o pokój i szczęściem ludzi na czele, a metoda działania faworyzuje zadania zespołowe i masowe imprezy.

Organizacja w sposób zasadniczy tłumi spontaniczność ruchu harcerskiego, którego szczątki obserwować można tylko na najniższych szczeblach zbiurokratyzowanej hierarchii, tj. w drużynach i zastępach – tam, gdzie instruktorzy potrafili jeszcze tę autentyczność obronić. Program wreszcie, układany odgórnie, nie odpowiada na niczyje potrzeby poza tymi, które przejawiają struktury władz centralnych, ewentualnie chorągwianych.

Taki obraz harcerstwa lat powojennych jest oczywiście uproszczony. Ciągle domaga się obiektywnego, historycznego opisu. Ale potrzebny był po to, by pokazać, w jakiej atmosferze powstawała kolejna inicjatywa odbudowy autentycznego harcerstwa, którą były Kręgi Instruktorów Harcerstwa im. Andrzeja Małkowskiego.

KIHAM

Inicjatywa powołanie Kręgów zrodziła się we wrześniu 1980 roku. W Krakowie powstaje „List krakowski – zbiór postulatów, jakie ma być harcerstwo i ZHP". W Warszawie 28 września 1980 roku zostaje założony pierwszy krąg instruktorski, który

do 1982 r. będzie formułą organizacyjną przyjętą przez ośrodki instruktorów w całym kraju. Nazwa – nieprzypadkowa – Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM). *Kręgi Instruktorów – nie instruktorskie jak w nomenklaturze ZHP – podkreślenie, że ważni są ludzie, a nie sprawy administracyjne – imienia Andrzeja Małkowskiego – nie tylko oczarowanie romantyczną postacią bohatera, ale próba objęcia wszystkiego, co wartościowe w harcerstwie, od samych korzeni i przywrócenie tego młodzieży. Skrót KIHAM – wieloznaczny, śmieszny, nawet prowokujący – mógł się podobać, był dla młodych*[3]. KIHAM działał niezwykle aktywnie do 13 grudnia 1981 roku. Później wystąpiły trudności w komunikowaniu się, represje. W czerwcu 1982 roku Rada Naczelna ZHP rozwiązuje Radę Porozumienia KIHAM i zawiesza do odwołania Uchwałę nr 8 z 19.06.1981 r. stanowiącą podstawę działalności KIHAM. We wrześniu 1982 r. Rada Porozumienia KIHAM wystosowuje do wszystkich kręgów apel o rozwiązanie się i zmianę formy działania. Wszędzie (z jednym wyjątkiem) apel zostaje przyjęty. Tak więc działalność KIHAM jest zamknięta datami – wrzesień 1980 – wrzesień 1982.

Celem mojego artykułu jest próba scharakteryzowania ruchu KIHAM przede wszystkim w jego wymiarze aksjologicznym: pokazanie celów i wartości, eksponowanych przez ten ruch i o które toczyły się i toczą najbardziej zacięte spory zarówno wśród jego zwolenników, jak i przeciwników. Walka o tę właśnie sferę aksjologiczną, sferę idei wydaje się być najbardziej charakterystyczna dla tego ruchu. Materiał do rozważań na ten temat stanowią wywiady (kwestionariusz wywiadu składał się z ok. 40 pytań) przeprowadzone w latach 1985–86 z liderami warszawskiego KIHAM-u oraz wybranymi celowo instruktorami warszawskimi, którzy do tego kręgu nie należeli[4]. Badania te zrealizowane zostały w ramach prac badawczych Zakładu Socjologii Dewiacji i Socjotechniki IPSiR UW[5].

Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie

Od roku 1964 do r. 1989 – czyli zarówno wówczas, gdy powstawał KIHAM, jak i w chwili przeprowadzania wywiadów z instruktorami – obowiązywało w ZHP Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie o następującej treści: *Przyrzekam całym życiem służyć Tobie, Ojczyzno, być wiernym sprawie socjalizmu, walczyć o pokój i szczęście ludzi, być posłusznym Prawu Harcerskiemu*.

1. *Harcerz służy Polsce Ludowej i dla Niej sumiennie spełnia swoje obowiązki.*
2. *Harcerz chce zmieniać świat na lepszy, jest zawsze z tymi, co walczą o wolność i równość ludzi.*
3. *Harcerz jest sprawiedliwy i odważny, śmiało broni słusznej sprawy.*
4. *Harcerz chce wiedzieć więcej niż wie i umieć więcej niż umie.*
5. *Harcerz spieszy innym z pomocą, nie opuści nikogo w potrzebie.*
6. *Harcerz jest wiernym przyjacielem i niezawodnym kolegą.*
7. *Harcerz szanuje starszych, pomaga chętnie rodzicom.*
8. *Harcerz pracuje rzetelnie, dba o wspólne dobro jak o własne.*
9. *Harcerz jest przyjacielem przyrody, poznaje jej piękno i tajemnice.*
10. *Harcerz chce być silny i sprawny, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych (i walczy z nałogami* – dodane w 1981 r.).

W roku 1980 rozgorzały wśród instruktorów harcerskich dyskusje nad słusznością treści powyższych tekstów. Postulowano powrót do tradycyjnych wartości harcerstwa zawartych w raporcie Przyrzeczenia i Prawa z 1932 r. Efektem tych dyskusji była uchwała Rady Porozumienia KIHAM z 12–13 września 1981, w której zaleciła ona kręgom stosowanie następującej roty Przyrzeczenia i Prawa: *Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu*.

1. *Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki.*
2. *Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.*
3. *Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.*
4. *Harcerz w każdym widzi bliźniego i za brata uważa każdego innego harcerza.*
5. *Harcerz postępuje po rycersku.*
6. *Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.*
7. *Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.*
8. *Harcerz jest zawsze pogodny.*
9. *Harcerz jest oszczędny i ofiarny.*
10. *Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.*

Wypowiedzi badanych instruktorów dotyczące różnic pomiędzy obu rotami Przyrzeczeń były bardzo obszerne i emocjonalne. Spośród badanych instruktorów KIHAM blisko połowa przeprowadziła szczegółowe analizy obu rot przyrzeczeń.

Przyjrzyjmy się argumentom, które badani instruktorzy warszawskiego KIHAM wysuwali na rzecz Przyrzeczenia z 1932 r. Argumenty te zaprezentujemy w odniesieniu do poszczególnych części Przyrzeczenia, zachowując oryginalny sposób werbalizacji tych argumentów i zestawiając je z argumentami przeciwko odpowiednim częściom roty Przyrzeczenia oficjalnie obowiązującego w ZHP.

Mam szczerą wolę (…) – Przyrzekam (…)

Mam szczerą wolę – to osobista deklaracja, gdy przyjdzie chwila poświęcenia siebie, do poświęcenia życia włącznie, będę się opowiadał za tymi wartościami (…) Szczera wola – uosobienie czystych intencji, wola – podstawowe słowo biblijne, ten sam źródłosłów co wolność, stwierdzenie składane wobec samego siebie. Przyrzeczenie składa młoda dziewczyna, chłopiec, więc czynnik emocjonalny jest dość duży. To wszystko uwzględnia formuła „Mam szczerą wolę". Bez wielkich słów, trafne, wystarczające. Do wielkich decyzji dochodzimy powoli.

„Przyrzekam" – w ogóle nie ma zabarwienia osobistego, narzuca deklarację słowną, często niemożliwą do spełnienia, niezależną od chęci. To pułapka: na ile dziecko może przyrzec? Nie można wymagać dożywotniej deklaracji od 12-letnich ludzi. Jest owa deklaracja określeniem obowiązującym. Może sugerować, że za złamanie słowa spotka harcerza kara, jest to zgodne z ogólną represyjnością systemu politycznego państwa.

(…) pełnić służbę (…) – (…) służyć (…)

Nie są to synonimy: „służyć" – być na służbie, to znaczy wykonywać pewne czynności dla osiągnięcia korzyści materialnych, jak np. pokojówka, stangret itp. „Pełnić służbę" to znaczy z honorem, bezinteresownie poświęcać się (np. w wojsku czy kościele). Pełnić służbę oznacza coś upodmiotowionego: mam pełnić służbę – nie służyć. Służyć może pies na dwóch łapkach. Pełnić służbę może człowiek, ponieważ jest zdolny do czynu.

(…) być wiernym sprawie socjalizmu (…)

Osobiście nie podpisuję się pod tym, jestem temu przeciwna, wobec tego nie mogę przyjmować takiej deklaracji od swojego wychowanka. Socjalizm jest czasową formacją społeczno-polityczną, nie można więc przyrzekać jej wierności. Co to znaczy „być wiernym sprawie socjalizmu"? Któremu obliczu socjalizmu? Jest radziecki, jest i francuski. W 1981 r. socjalizm kojarzył się z tzw. naukowym światopoglądem, z wojującym ateizmem. Składanie przyrzeczenia na wierność socjalizmowi traktowane było jako deklaracja światopoglądowa, niedopuszczalnym przemycaniem treści politycznych, 12-letni harcerz nie jest w stanie nawet pojąć, co to jest socjalizm, więc jak może przyrzekać wierność? Słowo „socjalizm" być może niesie jakieś pozytywne treści, ale zostało zdewaluowane tak jak „komuna" i „towarzysz". Przyrzeczenie z 1964 roku zobowiązuje do deklaracji politycznej – łamie charakter, zmusza młodych do opowiadania się za

sprawami, których nie rozumieją (…). Pod koniec lat 70. to Przyrzeczenie wszystkim się nie podobało – głównie przez umieszczony tam socjalizm. U nas były różne „dzikie" Przyrzeczenia.

(…) nieść chętną pomoc bliźnim (…) – (...) walczyć o pokój i szczęście ludzi (…)

Ja tego nie rozumiem. Mnie wystarcza nieść chętną pomoc bliźnim. W samym sformułowaniu z 1964 r. jest sprzeczność: dopóki się o pokój walczy, to pokoju nie ma. Walczyć o pokój i szczęście ludzi – to słowa o ładunku politycznym, wyświechtane. „Bliźni" natomiast oznacza, że każdy człowiek, bez względu na pochodzenie, jest nam bliski. Jest tu zawarta idea braterstwa, miłości wszystkich ludzi. Sformułowanie z 1964 r. niesie w sobie niebezpieczeństwo nienawiści i zwalczania innych ludzi. (…) Natomiast „nieść chętną pomoc bliźnim" jest zrozumiałe dla każdego, wskazuje konkretnie, co należy robić; pochodzi z chrześcijańskiej idei miłości bliźniego, na której oparta jest nasza kultura.

Tylko jeden z badanych instruktorów KIHAM nie zadeklarował się jako zdecydowany zwolennik powrotu do treści roty Przyrzeczenia z 1932 r., zalecanego przez Radę Porozumienia KIHAM-u. Powody, dla których instruktorzy preferują rotę z 1932 r. wiążą się głównie z preferowanymi przez nich wartościami moralnymi. Na drugim miejscu znajduje się sfera wyborów politycznych oraz ideologicznych, na trzecim – sprawa trafności sformułowań roty, stopień ich konkretności i jasności. Instruktorzy KIHAM nie chcieli przyjmować przyrzeczenia niezgodnego z ich systemem wartości, a za takie właśnie uznają Przyrzeczenie z 1964 r. Poglądy instruktorów spoza Kręgu są znacznie bardziej zróżnicowane; ok. 25% spośród nich opowiedziało się za rotą z 1932 r. uzasadniając ten wybór podobnie jak instruktorzy KIHAM. Tylko 36% spośród nich jednoznacznie i wyraźnie akceptuje rotę Przyrzeczenia z 1964 r. Wypowiedzi pozostałych instruktorów spoza Kręgu dowodzą, że dostrzegają oni wyraźnie istotne różnice w obu rotach, ale nie dokonują zarazem jednoznacznego wyboru żadnej z nich jako nadającej się ich zdaniem do zaakceptowania. Jako mankamenty treści Przyrzeczeń wymieniają: religijny charakter roty z 1932 r. i polityczną wymowę roty z 1964 r.

Idealny harcerz

Interesująca wydaje się analiza wypowiedzi respondentów na temat postrzeganych przez nich różnic w ideałach harcerza „zaprogramowanych" w obu porównywanych rotach Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego.

Oto ideał harcerza i zalet wychowawczych, które zapewnia, zdaniem badanych, Przyrzeczenie i Prawo z 1932 r.:

Ideałem jest człowiek życzliwy i pełen miłości do wszystkich ludzi. Prawo w 1932 r. traktuje człowieka jako podmiot. Zapewnia wychowanie człowieka służącego bliźniemu w prawdzie, dobroci, w czystości moralnej; człowieka o właściwej hierarchii wartości, który czuje się członkiem rodziny ludzkiej, a realizuje swoje życie jako Polak. Być patriotą, nieść pomoc bliźnim – oto dwa filary nadające wychowaniu ludzki wymiar. Chodzi o wychowanie człowieka otwartego, myślącego, samodzielnie dokonującego wyboru tego, co dobre dla Ojczyzny. Właściwa gradacja wartości: Bóg – Polska – Bliźni, zobowiązuje do życia z Bogiem i dla Boga oraz dla ludzi. Stawi jako cel bezmiar miłości, dobroci, sprawiedliwości i mądrości.

Z kolei obraz harcerza „zaprogramowanego" w Przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim z 1964 r.:

Jest bardziej nacjonalistyczny, szuka wroga klasowego. Nie zakłada możliwości pełnienia służby przez harcerza, lecz wymaga posłuszeństwa, służalczości, podporządkowania się (to jest związane z totalitaryzmem). Proponuje bycie kamerdynerem nienazwanej po imieniu Ojczyzny, walki, pokoju i szczęścia jakichś tam ludzi. Ideał

zawężony jest poprzez swoją klasową wierność, wyklucza w ten sposób pewnych ludzi, którzy nie zgadzają się na istniejący ustrój. Ideałem jest rewolucjonista w duchu rewolucji marksistowskiej. Prawo z 1964 r. chciałoby produkować kogoś wierzącego pewnej określonej linii ideologicznej – to kłóci się z otwartością wychowania. Przerażający jest brak Boga (Dobra Najwyższego). Harcerz wg roty z 1964 r. to wierny i korny obywatel socjalistycznej ojczyzny bez względu na swoje prywatne poglądy.

Wśród badanych instruktorów znalazło się kilku, którzy nie widzą specjalnych różnic w obrazie harcerza wynikającym z porównywanych rot Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego, gdyż: *W obu tekstach w gruncie rzeczy chodzi o podobny efekt – wychowanie uczciwego, wartościowego człowieka*. Ta grupa badanych podkreśla zarazem, że niezależnie od treści rot najważniejszy w procesie kształtowania ideału jest instruktor harcerski – jego postawa, jego autorytet, przykład, wartości, jakie reprezentuje. To właśnie jego postać ma największy wpływ na obraz „idealnego harcerza". Dlaczego więc KIHAM tak silnie zaangażował się w starania o zmianę obowiązującego Przyrzeczenia?

Największa część badanych instruktorów uzasadnia to dążenie do zmiany motywami natury wychowawczej. Czyni tak 48% instruktorów KIHAM i 26% instruktorów spoza KIHAM. Znaczna część badanych (26% instruktorów KIHAM oraz 30% spoza niego) eksponuje jako rację podstawową powrót do tradycji. Także przyczyny polityczne ujmowane były często przez badanych w sposób zabarwiony emocjonalnie. Pojawiły się one u 13% instruktorów KIHAM i 22% instruktorów spoza. Część respondentów (13% instruktorów KIHAM i 11% spoza) wymieniła podzielenie, chęć spolaryzowania środowiska jako powód dążenia do zmiany roty Przyrzeczenia Harcerskiego z 1964 r. Oprócz powyższych w wypowiedziach badanych instruktorów przewijały się także względy moralne, religijne i ambicjonalne. Ogólnie biorąc, instruktorzy z obu grup wymieniają podobne motywy podjęcia przez KIHAM działań w celu zmiany roty Przyrzeczenia. Diametralnie odmienna jest jednak ocena i interpretacja tych działań. Instruktorzy KIHAM, jako współautorzy nowelizacji roty, powszechnie dostrzegają pozytywne funkcje podawanych motywów nowelizacji. Natomiast zdecydowana większość instruktorów spoza KIHAM ocenia motywy tych dążeń dość surowo.

Gra o organizację

Podsumowując opinie badanych instruktorów na ideę harcerską za najważniejsze należy uznać różnice w poglądach na wartości, jakie niosą ze sobą dwie odmienne roty Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego. Obie grupy badanych uważały za właściwe dla wychowania młodego człowieka inne narzędzie. Instruktorzy KIHAM wybierają Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie z 1932 r. jako takie, za pomocą którego wychować można uniwersalnego, dobrego i pełnego człowieka. Instruktorzy spoza Kręgu wybierają Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie z 1964 r. mówiąc, że służy ono wychowaniu najwłaściwszemu w danej rzeczywistości (rok 1985–86). Podstawą takiej odmienności poglądów wydają się być przekonania polityczne badanych instruktorów (w innych pytaniach kwestionariusza – dotyczących metody harcerskiej, ruchu, organizacji czy programu – niezarysowały się tak wyraźne różnice).

W historii powojennej harcerstwa zaobserwować można grę pomiędzy Ruchem i Organizacją. W 1956 r. była to gra z wyraźnymi akcentami położonymi na metodę harcerską. W omawianym tu szerzej okresie 1980–81 najwięcej emocji budziła sprawa podstawowych wartości, idei harcerskiej. Dzisiaj, w latach 1989–90, gra toczy się o samą organizację. Stąd tyle nowych Związków, stąd tak trudne rozmowy na forum Komisji Zjazdowej i Społecznej Rady ZHP powołanych przez Komitet Odrodzenia ZHP z jednej strony i władze ZHP z drugiej.

Pokazuje to, jak pomimo tak skomplikowanych i trudnych kart, etos harcerski, Harcerstwo jako organizacja wychowawcza nie utraciło swego społecznego znaczenia.

B. MONIKA FIGIEL

[1] Grzegorz Nowik: *Gra w kolory czyli La Fontaine wiecznie żywy*, „Bratnie Słowo" nr 1/1980.
[2] Jan Szczepański: *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN 1972, s. 522.
[3] Stanisław Czopowicz: *Pełnić służbę. Gawęda o KIHAM-ie*, w: KIHAM. Zarys wydarzeń, wybór dokumentów i relacji, Warszawa 1987, s. 19.
[4] B.M. Figiel: *Obraz harcerstwa początku lat osiemdziesiątych w świadomości instruktorów 4–5 lat później* – niepublikowany maszynopis – Biblioteka IPSiR UW. Warszawa 1986.
[5] B.M. Figiel, J. Kwaśniewski: *Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego*, w: „Zaradność społeczna", PTS Prace Sekcji Socjologii Dewiacji i Kontroli Społecznej, t. III Ossolineum, Warszawa 1990.

2.14.5. Polemika, Aleksander Kisil, *Spór o harcerstwo*

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

SPÓR O HARCERSTWO

Tło historyczne

Gdy pod koniec lat 40-tych komuniści zlikwidowali niemal harcerstwo w Polsce – przynajmniej oficjalnie, bo niewielkie grupki przetrwały w ukryciu – przerwana została ciągłość organizacyjna ZHP na terenie Kraju. Jedynym legalnym kontynuatorem pozostało wtedy – tak twierdzą niektórzy – harcerstwo na Uchodźstwie, tzn. ZHP Poza Granicami Kraju (ZHP p.g.K.). W roku 1956 doszło do utworzenia w Polsce organizacji używającej tradycyjnej nazwy ZHP (ZHP-56), ale nie był to oczywiście ten sam Związek co przed wojną. ZHP-56 przywłaszczyło sobie nazwę, symbole oraz autorytet i dorobek organizacji sprzed okresu stalinizmu. Nie można oczywiście potępiać ludzi takich jak Aleksander Kamiński, bo wchodząc do ZHP-56, robili to w dobrej wierze, a gdyby nie oni, to prawdopodobnie nie byłoby teraz nas – harcerstwa niezależnego lub – inaczej – alternatywnego. Jednak z perspektywy czasu widać wyraźnie, iż owo uczciwe zaangażowanie porządnych ludzi zostało przez komunistów wykorzystane. Stąd mówi się dzisiaj o błędzie łódzkim (w Łodzi doszło do założenia ZHP-56).

Przez około trzydzieści lat komunistyczne władze systematycznie odzierały harcerskie symbole i pojęcia z ich dawnego pozytywnego znaczenia: słowo harcerz było przez aparat partyjno-rządowy coraz bardziej kompromitowane. Na szczęście istniał pewien niewielki obszar wolności (władze nie ogarniały młodzieżowego żywiołu), w którym autentyczni harcerscy wychowawcy mogli prowadzić dobre drużyny i sprawić, że wyrastali następcy. Owa trudna praca odbywała się często ogromnym kosztem instruktorów harcerskich, rodziców i młodzieży: trzeba się było ukrywać, omijać różne głupie, ale dotkliwe bariery biurokratyczne lub wręcz stawać do bardzo twardej i nierównej walki oko w oko z służbą bezpieczeństwa. Równolegle do tego toczył się w kraju głęboki proces narastania świadomości i sprzeciwu wobec totalitarnego systemu. W latach siedemdziesiątych sytuacja zaczęła „dojrzewać", a ruchy władzy stały się tak jaskrawe i nachalne (np. czerwone krajki, program Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, zmiana hymnu ZHP), iż w naturalny sposób wytworzył się podatny grunt na „posiew" roku 1980. Wynikiem 16 miesięcy „czasu wolności" było „otrząśnięcie się" z pewnego letargu, poczucia niemocy: wielu instruktorów niejako przejrzało na oczy, przełamane zostały sztuczne bariery hufców

i chorągwi. Jesienią 1980 powstał ogólnopolski ruch odnowy harcerstwa – wtedy jeszcze w ramach ZHP-56. Narastał konflikt, bowiem zaistniała dwuwładza w organizacji: władze ZHP-56 dysponowały dużym aparatem wykonawczym (pracownicy etatowi, sprzęt, lokale) i korzystały z poparcia władz politycznych, natomiast ruch odnowy – w postaci ruchu Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM) z Radą Porozumienia KIHAM na czele – miał nieporównanie większy autorytet moralny, był bliżej młodzieży i posiadał inicjatywę programową. Łamane były kolejne tematy tabu. Wytworzyła się ogólnopolska sieć kontaktów, struktury i grupy robocze, które zaowocowały potem w okresie stanu wojennego, kiedy to Porozumienie KIHAM zostało pod naciskiem „czynników politycznych" zdelegalizowane. Lecz rozpoczęta w „okresie Solidarności" działalność niezależna była kontynuowana: głównie w ukryciu, niejako prywatnie, częściowo pod ochroną Kościoła, z czasem coraz częściej jawnie. Wstrząs lat 1980–81 ukazał w całej pełni głębię kryzysu Harcerstwa. U wielu instruktorów narastał konflikt moralny, konflikt sumienia (niektórzy zdecydowali się już w roku 1981 na opuszczenie szeregów ZHP-56). Pozostawanie w tej nieautentycznej organizacji, opanowanej przez aparat partyjno-biurokratyczny, zakrawało na kolaborację, na zdradzanie tradycyjnych ideałów harcerskich. Było dwuznaczne wychowawczo: młodzież musiała albo „wyznawać" dwie prawdy – jedną dla siebie, drugą na użytek oficjalny – albo kształtować się w atmosferze konspiry i negacji. Opuszczenie ZHP-56 groziło z kolei narażeniem się na represje ze strony władz oświatowych i służb bezpieczeństwa. W obliczu zastraszenia sporej części rodziców, którzy nie godzili się na uczestnictwo swoich dzieci w „nielegalnym" harcerstwie, popularny był argument, iż nie można pozostawiać młodzieży w rękach aparatczyków. Stąd wielu drużynowych decydowało się po długiej rozterce na pozostanie w ZHP-56. Problem narastał, bowiem sytuacja stawała się coraz bardziej nieznośna: mnóstwo czasu i energii pochłaniała bezsensowna walka z aparatem organizacyjnym, skutkiem czego coraz liczniejsze grono instruktorów było przekonane o tym, że ZHP-56 nie da się już zreformować i naprawić. Z wyjątkiem kilku może hufców w całej Polsce organizacja ta degenerowała się w narastającym tempie. W jej władzach zasiadali (w przeważającej mierze zasiadają nadal) ludzie, którzy ze względu na swoją niekompetencję, nierozumienie istoty harcerstwa oraz – co gorsze – nierzadką naganną postawę moralną, nie mogli być nawet partnerami do jakichkolwiek rozmów i działań. Coraz częściej słychać było postulaty zerwania z ZHP-56 i założenia własnej, niezależnej organizacji, opartej o statut ZHP z 1936 roku.

Jednak nie brakowało zwolenników pozostania w ZHP-56. Argumentowali oni swoją postawę bezpieczeństwem (o czym już była mowa), tradycją organizacji o nazwie ZHP, tradycyjną rzekomą jednością polskiego skautingu, chęcią zachowania symboli, munduru, harcówek, sprzętu. Uważam, że do tego dochodził bardzo ważny, acz przeważnie nie uświadamiany czynnik: lenistwo duchowe, pewnego rodzaju wygodnictwo. Otóż zerwanie z ZHP-56 pociągało za sobą wysiłek sformułowania własnego alternatywnego programu, podstaw statutowych i prawno-organizacyjnych a także odpowiedzialności za to wszystko.

Gdy z czasem ustrój komunistyczny ulegał coraz szybszemu rozkładowi argumenty za pozostawaniem w ZHP-56 stawały się słabsze. Natomiast zdobywało zwolenników przekonanie, iż nie można odrodzić harcerstwa poprzez próby reformowania skostniałych, zbiurokratyzowanych, infiltrowanych przez partię struktur „reżimowego ZHP" ani przez półjawne dwuznaczne moralnie i wątpliwe wychowawczo działania w ich ramach. To doprowadziło do utworzenia takich organizacji jak POH, ZHR i „Zawisza" (choć każda z nich ma swój specyficzny rodowód). Już od połowy lat osiemdziesiątych istniały niezależne, małe środowiska harcerskie działające poza ZHP-56 i bez rozgłosu, by nie narażać się niepotrzebnie na szykany władz. Im bliżej było do

wielkiego przełomu roku 1989, tym bardziej niezależny ruch harcerski przestawał być jednolitym frontem walki przeciw totalitarnemu systemowi i jego „agendzie", czyli ZHP-56. Następował okres dezintegracji ruchu harcerskiego, która według niektórych instruktorów była i jest zjawiskiem pozytywnym, ponieważ rozbija stare schematy, pozwala wyjść na powierzchnię inicjatywie młodych ludzi, służy sprawie demokracji uczenia się odpowiedzialności. To naturalny proces różnicowania się (inaczej: pluralizacji) społeczeństwa, który – jako znak czasu – ma miejsce zawsze, gdy zrywają się jakieś więzy. Nasuwa się tu pewna analogia historyczna: przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych jest jakby powtórzeniem lat 1912–1919. Tak jak wtedy najpierw nastąpił spontaniczny rozwój drużyn, potem zawiązało się kilka organizacji, by w końcu utworzyć jeden polski związek skautowy, tak teraz musimy przejść przez ten etap – socjologia i psychologia społeczna mają swoje nieubłagane prawa, które trzeba wykorzystać dla wspólnego celu, a nie głupio się im przeciwstawiać. Wtedy kluczową rolę w procesie jednoczenia ruchu harcerskiego odegrał ksiądz Jan Mauersberger, późniejszy Przewodniczący ZHP. Czy my mamy dzisiaj taką postać, mogącą się stać zwornikiem harcerstwa? Dalszy ciąg artykułu udziela pewnej odpowiedzi nie wprost.

Pozytywną stroną trwających od kilku lat dyskusji jest również to, że odbywają się one pod hasłem twórczego powrotu do źródeł harcerstwa, odsłaniają historię, przywracają społeczeństwu etos harcerski, a młodym chętnym sprawdzenia się ludziom dostarczają wzorów. Nie powinno być jednak automatycznego powielania starych rozwiązań, które tworzone były trzy pokolenia temu. Choć większość instruktorów zdaje się podzielać tę opinię, nie brakuje takich, którzy sztywno – jakby w zaślepieniu – skopiowaliby schematy sprzed 60–70 laty. Od tamtego czasu jednak zmieniło się bardzo dużo, świat poszedł naprzód. Nie można przecież czynić się niewolnikiem tradycji – zakrawa to na dogmatyzm i purytanizm dewoty, który nie jest w stanie popatrzeć na życie z dystansem i dozą twórczego krytycyzmu.

Jednocześnie rodzi się lęk o całość ruchu, o utratę wartości, które powinny być niezmienne – np. o braterstwo skautowe: jakże można z tym nakazem skautowego prawa pogodzić zajadłe spory starszych instruktorów, wyrachowane politykowanie i bezpardonowe forsowanie swoich wizji, pomysłów i ocen? Bo wraz z dezintegracją rodzą się różne koncepcje rozwoju, zorganizowania i ewentualnego zjednoczenia harcerstwa. Pojawia się zatem okazja do nowego sprawdzenia się: miejsce na tolerancję i wyobraźnię. Część grona instruktorskiego zdaje się jednak, niestety, nie akceptować zasady, iż cokolwiek powstanie, powinno powstać oddolnie, na drodze demokratycznej. Są tacy, którzy kurczowo trzymają się koncepcji jednej organizacji harcerskiej. Ich racje trudno pojąć, bo poza tradycjami (o czym była już mowa) oraz irracjonalnym, chyba z okresu komunizmu wyniesionym dążeniem do jedności za wszelką cenę nie istnieją chyba argumenty za jedną organizacją od zaraz, natychmiast. Można domniemywać, że niektórzy z nich dążą – świadomie lub nieświadomie – do władzy i kariery. Są też ci z przeciwnego bieguna, którzy chcieliby wszystko zmieniać, łącznie z Prawem i Przyrzeczeniem Harcerskim. Oczywiście mogłoby to doprowadzić do zatracenia się istoty harcerstwa.

Rodzi się zatem konflikt o szerokim podłożu, którego kontynuowanie odbywa się – wielka szkoda – kosztem ideałów i młodzieży. Podczas gdy jedni zacietrzewiają się w sporze, innych boli fakt, iż niektórzy dawni przyjaciele i towarzysze drogi ku niezależności, którzy głosili długi czas harcerskie ideały, pokazują teraz oblicze niegodne miana harcerskiego, oblicze ludzi zatrutych w głębi duszy latami komunizmu.

Konflikt

Spory o drogę narastały w ciągu lat osiemdziesiątych i doprowadziły do powolnego wykrystalizowania się kilku orientacji i struktur. Niezwykle trudno jest

zarysować tu linie podziału, ponieważ były i są one wypadkową kilku czynników: poglądów, osobistych sympatii i animozji, wspólnoty interesów pewnych środowisk (np. terytorialnych, materialnych) i przeszłości, drogi, jakie poszczególni ludzie (i środowiska) ostatnich lat przeszli. Jednak dla późniejszego – jak się miało okazać – rozwoju wypadków istotny stał się podział wynikający z różnego stosunku do „naprawiania" ZHP-56. Utworzyły się dwa – bardzo nieostro zarysowane – obozy. Nie należy tego podziału demonizować. Na szczeblu drużyn i szczepów często nieistotna jest przynależność organizacyjna, lecz dobra konkretna współpraca. Jednak z perspektywy ogólnopolskiej to pęknięcie zżera niepotrzebnie wiele sił i emocji, a co gorsze – pozwala wykorzystywać te różne poglądy aparatowi ZHP-56 dla swoich celów, tzn. do rozgrywki o przetrwanie.

Jeden z obozów hołduje idei: trwania w ZHP-56, który ma zamiar przejąć. Twierdzi on, że usunie wpierw starą nomenklaturę, po czym stworzy odnowiony, ten prawdziwy ZHP, skupiający – taką ambicję mają niektórzy rozpolitykowani instruktorzy – cały ruch harcerski w kraju.

Drugi uważa, że to strata czasu, że zamiast walczyć z postnomenklaturą i uprawiać „polowania na czarownice" (służące bardzo źle sprawie wychowania), należy zająć się pracą harcerską. Podkreśla on bardzo mocno swój niezależny rodowód i „czystość od nomenklatury". Chce on wyraźnie zaznaczyć klarowność swojej linii wobec społeczeństwa, które po kilkudziesięciu latach kompromitowania symboli i nazw harcerskich (w tym skrótu ZHP) jest zdezorientowane i nieufne. Obóz ten uważa, że jedność organizacyjna nie jest wartością pierwszorzędną. Dużo ważniejsze są dlań demokracja i pluralizm.

Konflikt pomiędzy dwoma tymi luźnymi ugrupowaniami (bynajmniej żadne z nich nie jest jednolite wewnętrznie) przybiera, niestety, często charakter niemerytoryczny. Przy tym wszystkim obie strony łączy bardzo zbliżona, jeśli nie jednakowa platforma światopoglądowa, oraz bardzo podobny stosunek do przeszłości harcerstwa. Jak to jednak często bywa, przy tych samych danych wyjściowych poszczególni zainteresowani otrzymują różne wyniki.

Nie udało i nie udaje się stworzyć wspólnego gremium dawnej harcerskiej opozycji, co boli tym bardziej, że jej część zasiadła do wspólnego stołu obrad ze zwalczanym do niedawna „upiorem" ZHP-56. Trudno doprawdy zrozumieć, dlaczego tak się stało – czy to magnes władzy, konflikty personalne czy fanatyczna wiara w jedność organizacyjną harcerstwa sprawiły, że bliscy sobie oddalają się, a dawni wrogowie wspólnie rozmawiają? Drogi dwóch skrzydeł dawnych niezależnych rozchodzą się coraz bardziej. Nie następuje wspólna praca koncepcyjna nad naprawą harcerstwa, które wymaga wielu głębokich zabiegów, by otrząsnąć się z narośli czasu komunizmu. Niezależnie od tego czy w przyszłości istnieć będzie jedna czy kilka organizacji harcerskich, dobrze byłoby, gdyby wszyscy harcerze polscy zdobywali te same stopnie, nosili w przybliżeniu te same mundury, śpiewali ten sam hymn harcerski posiadali wspólną reprezentację na forum międzynarodowym i wobec takich instytucji krajowych jak rząd, parlament i Kościoły (różnych wyznań), których wierni żyją na terenie Polski.

Często włączają się emocje, dochodzi do ataków na osoby i organizacje, następuje niezamierzona dalsza dewaluacja wartości harcerskich. Bardzo niekorzystnie odbija się to wszystko na morale kadry instruktorskiej, szczególnie tej młodszej. Młodzi drużynowi zainteresowani są przede wszystkim bezpośrednią pracą z młodzieżą, oczekują porady fachowej od starszych swoich braci instruktorów, pragną dobrych warunków do rozwijania swoich działań. Ich zniechęca owa „polityczna" burza nad ich głowami (czy też – za ich plecami), a w rezultacie nie otwierają się na zewnątrz, nie wychodzą ze swoimi działaniami poza drużynę czy szczep. Należy też zdać sobie sprawę ze szkodliwości tych sporów dla odbioru społecznego harcerstwa.

Całość zagadnienia trzeba postrzegać w jeszcze innej perspektywie, otóż przez kilkadziesiąt lat organizacja zwana harcerską była jedyną organizacją dostępną młodzieży w wieku lat 7 do 16. Była to sytuacja nienormalna, przecież nie każdy musi, chce czy może być harcerzem. Na tej „pustyni" organizacyjnej (w krajach zachodnich istnieją dziesiątki organizacji młodzieżowych) nikt – ani rodzice, ani młodzież, ani władze – nie nauczył się pluralistycznego spojrzenia na ruch młodzieżowy. Czy istnienie jednego wielkiego molocha dziedziczącego spadek totalitarnego ZHP-56 nie byłoby kontynuacją starego stanu rzeczy?

Główni aktorzy

Ową kryzysową sytuację, ów dziwny stan pomieszania ambicji, nadziei radości z nowej wolności, rozpolitykowania i sporów – zastał rok 1989. Główne niezależne nurty znalazły swoje odbicie w nowych strukturach organizacyjnych. Zarysowała się zupełnie nowa scena „polityczno-harcerska", na której od roku występuje kilku głównych aktorów. Wymieńmy ich w kolejności ich powstawania.

Najstarszym i zarazem najodleglejszym od centrum sceny jest Związek Harcerstwa Polskiego Poza Granicami Kraju, zwany w Polsce potocznie harcerstwem londyńskim od siedziby swoich władz. Organizacja ta powstała oczywiście w czasie wojny i istnieje do dzisiaj, lecz jest bardzo mała i posiada wysoką średnią wiekową swoich członków. Jej liczebność ocenia się na niecałe 10 tysięcy członków na całym świecie. Do niedawna traktowana była przez ogromną większość instruktorów krajowych jako pochodnia wolności i prawdziwości, jako organizacja która strzeże dawnych tradycji i – co najczęściej było podkreślane jako jedyna prawowita kontynuatorka przedwojennego ZHP. Stąd niemal każdy uważający się za naprawdę niezależnego, chciał koniecznie zdobyć względy „Londynu". Czy była to odwaga politycznej demonstracji, czy po prostu nadzieja zdobycia kilku twardych dolarów i możliwości wyjazdu na Zachód za londyńskie pieniądze – odpowiedź na to pytanie pozostawiam sumieniu tych, którzy są ją sobie winni. Owe kontakty krajowo-londyńskie pociągały za sobą taki a nie inny obraz sytuacji w kraju, jaki uzyskiwali „londyńczycy". Bo naiwnością byłoby oszukiwanie się, że nie było prób „przeciągania" Londynu na swoją stronę. A co na to ZHP p.g.K.? Otóż, aby odpowiedzieć na to pytanie, należy krótko naświetlić sytuację wśród emigracyjnego harcerstwa. Istotne są przy tym następujące fakty: po pierwsze – zainteresowani Polską są przede wszystkim ludzie w średnim i starszym wieku, którzy nie mają zbyt dużo czasu na działanie społeczne i na podróże: po drugie – Polonia w całej swojej masie ma ogromne kłopoty z tak czy inaczej rozumianą polskością młodego pokolenia. Młodzi instruktorzy i harcerze emigracyjni są dużo bardziej Anglikami (Amerykanami itd.) polskiego pochodzenia niż Polakami z obcym obywatelstwem. Na kursach instruktorskich rysują się poważne trudności z rozumieniem mówionego po polsku wykładu, a w przerwach angielski rozbrzmiewa nie rzadziej niż polski; po trzecie – mitem jest, iż emigracyjni harcerze mogą pomóc krajowym finansowo (jeżeli w ogóle – to tylko w mikroskali); po czwarte – poziom harcerstwa emigracyjnego jest niski, podobnie jak niski jest poziom skautingu w wielu krajach zachodniej demokracji (obok demoralizująco działającego wysokiego standardu materialnego, produkującego „dzieci dobrobytu", działa w przypadku Polonusów swoista schizofrenia wynikająca z faktu dwukulturowego i dwujęzycznego wychowania); po piąte – w środowiskach emigracji politycznej, z których wywodzą się tamtejsi harcerze, panował cały czas głęboki antykomunizm, który przejawiał się m.in. w tym, iż ktoś, kto piastował w tymże środowisku jakąkolwiek funkcję, nie mógł jeździć do Polski (te przepisy obowiązują nadal!), czego dalszą konsekwencją jest to, że ci ludzie nie znają w ogóle naszego kraju i nie rozumieją go. Teraz niektórzy z nich próbują i starają się nadgonić ten brak rozeznania, więc słuchają chętnie każdego, o kim wiedzą, że jest „swój",

tzn. był po stronie niezależnych. Ale są to tylko bardzo nieliczni, bowiem po szóste – władze ZHP p.g.K, wytypowały trzyosobową grupę do spraw kontaktów z Krajem (należą do niej obecni: Przewodniczący ZHP p.g.K, Sekretarz Generalny i Skarbnik). Poza nimi, referentami zagranicznymi organizacji żeńskiej i męskiej oraz kilkoma innymi osobami nikt stamtąd nie orientuje się na dobrą sprawę w sytuacji krajowej. Stąd działania „Londynu" są nieco niekonsekwentne i chaotyczne. Z jednej strony chciałby on zachować swoją uprzywilejowaną pozycję neutralnego obserwatora z zewnątrz i arbitra, chwalącego wszystko, co zgodne ze statutem z 1936 roku i uniezależnianiem się od starej nomenklatury, z drugiej strony zbyt wyraźnie daje odczuć krajowcom swoją niepewność, niekompetencję i zbyt sztywne obstawanie w punktach takich jak jedność organizacyjna harcerstwa, nietolerancja wobec alternatywnej roty Przyrzeczenia Harcerskiego dla harcerzy niewierzących czy sztywny podział harcerstwa na organizację żeńską i organizację męską bez względu na to czy są po temu warunki i środki. Przy wszystkich swoich słabościach i całym tym wyobcowaniu chcieliby niektórzy działacze (świadomie zostało tu użyte słowo „działacze") „londyńscy" odegrać jakąś rolę w tej bardziej politycznej niż harcerskiej rozgrywce krajowej. Poniekąd zostali oni w tę rozgrywkę wciągnięci przez krajowców, ale nie usprawiedliwia to bynajmniej ich działań.

Drugim głównym aktorem jest ZHP-56, organizacja systematycznie infiltrowana przez PZPR i kontrolowana przez władze oświatowe. Systematycznie rozbudowywany był jej aparat, przybywało etatów, które obsadzane były przez „miernych ale wiernych". Teraz ta rzesza ludzi, nie mających żadnej pozycji zawodowej, kurczowo walczy o przetrwanie, bowiem likwidacja ich etatów oznacza dla nich bezrobocie. Nie mogą oni już liczyć na ochronny parasol „czynników politycznych", nie posiadają mandatu społecznego (tzn. harcerskiego), nie znajdują uznania ani szacunku wśród tych, którymi mieli rządzić. Strata ciepłych posadek to nie jedyny motyw ich oporu. ZHP-56 wszedł – pomińmy tu sposoby – w posiadanie wielkich ilości sprzętu turystycznego, audiowizualnego, budynków i innych nieruchomości. Nierzadko dobra te niszczeją lub w najlepszym wypadku nie są dobrze wykorzystywane, ale nie to jest troską „aparatczyków". Ich pochłania myśl, jak to wszystko utrzymać w swoich rękach. ZHP-56 był zawsze kolosem na glinianych nogach, więc prędzej czy później musi runąć. Zupełnie nie do przyjęcia są wyssane z palca (właściwie z papieru) dane liczbowe: oficjalnie organizacja ta utrzymuje, iż liczy półtora miliona członków. Szacunki środowisk niezależnych wskazują zdecydowanie na liczbę poniżej pięciuset tysięcy z tym, że niemożliwy jest dokładniejszy szacunek. Na taki trzeba będzie jeszcze poczekać, bo dlaczegóż by ludzie, którzy przez lata fałszowali statystyki i produkowali nieprawdziwe sprawozdania mieliby się nagle stać szczerymi prawdomówcami – tym bardziej, że wysokie liczby mogą pomóc im przetrwać? Oczywiście ZHP-56 to nie tylko tacy ludzie. Są w nim i „młodzi gniewni", instruktorzy i starsi harcerze, pragnący autentycznej naprawy harcerstwa. Stąd mają miejsce wewnątrzorganizacyjne starcia, których jednym aktem była okupacja budynku Głównej Kwatery ZHP-56 wiosną 1990 roku.

Trzeci główny aktor – liczący w międzyczasie około dwudziestu tysięcy członków – to największe ugrupowanie dawnych „niezależnych", czyli Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Powstał on w lutym 1989 roku, u progu rozmów przy Okrągłym Stole, jako wynik gorączkowych dyskusji w sytuacji, gdy wiadomo było, że nadchodzi wielki przełom, że nadchodzi chwila wyjścia z ukrycia, czas działania „z otwartą przyłbicą". Poza innymi, mniej liczącymi się propozycjami, rozważane były gorączkowo (to rozgorączkowanie było wynikiem nieznośnej sytuacji wewnątrz ZHP-56, o czym była wyżej mowa) dwie koncepcje: 1) skoncentrowania się na naprawie ZHP-56 i wytworzenia tak silnego nacisku na jego władze, aby ustąpiły lub 2) odejścia z ZHP-56 i stworzenia własnej organizacji, która w przyszłości wróci

do nazwy ZHP. Przeważyła koncepcja druga i założony został ZHR. Do tej nowej organizacji weszły środowiska wywodzące się z post-KIHAM-owskiego „Ruchu" i środowiska niezależne, działające samodzielnie lub dziedziczące tradycje NRH (Niezależnego Ruchu Harcerskiego, założonego w 1981 roku poza ZHP-56). Jednak nie wszyscy „niezależni" wstąpili do ZHR-u. Gdyby sporządzić mapę ośrodków ZHR na terenie całego kraju, rzuciłby się w oczy brak środowisk krakowskich. W interpretacji wielu instruktorów z całego kraju „Kraków" demonstracyjnie pokazał, że nie będzie się nikomu podporządkowywał. Przyszłość pokaże, czy ta opinia jest słuszna. Ten rozłam był bardzo znaczącym faktem, ale koło ZHR-u zaczęło się już tworzyć: z początkiem kwietnia 1989 roku odbył się pierwszy, założycielski zjazd ZHR, uchwalono statut, wybrano władze, nakreślono kierunki działania. Zaczęto organizować chorągwie i hufce, przeprowadzono dwie akcje letnie i zimową. ZHR podkreśla swoją otwartość i tolerancję światopoglądową, pozostając organizacją wychowującą na gruncie wartości chrześcijańskich. Swoją działalność opiera na pracy społecznej instruktorów. Jako bardzo ważne traktuje demokrację wewnątrzorganizacyjną, tolerancję, jednoznaczność w wychowaniu.

W kilka miesięcy po powstaniu ZHR narodził się kolejny aktor wydarzeń, tzn. ZHP-18 – dziwna konstrukcja prawna, obliczona na odebranie nazwy, symboli i władzy aparatowi ZHP-56, tkwiąca niby w ZHP-56, niby poza, do tego podważająca ciągłość ZHP w jego linii londyńskiej i odgradzająca się od innych organizacji niezależnych w kraju, tzn. od ZHR-u, POH (Polskiej Organizacji Harcerskiej) i „Zawiszy". Organizacja ta liczy kilkanaście tysięcy członków. Jej ośrodki znajdują się w Krakowie, a poza nim głównie w Małopolsce. Twierdzi ona, że ZHP-56 jest organizacją, która nie ma prawa bytu, bo przywłaszczyła sobie dorobek, nazwę, symbole i własność innej organizacji – ZHP założonego w 1918 roku. Stąd należy powołać na nowo do życia dawny ZHP (ZHP-1918) i odebrać uzurpatorskiemu ZHP-56 wszystko, co się należy, łącznie z nazwą ZHP. Organizacja ta podkreśla swoją wierność statutowi ZHP z 1936 roku i opiera się o silne środowisko krakowskie. Jej przedstawiciele używają – nieaktualnego już dziś – argumentu, że nie można pozostawiać młodzieży w rękach komunistycznej, nomenklatury, dlatego należy odebrać ZHP-56 obecnemu aparatowi. ZHP-18 – mimo nieokreślenia swojego stosunku wobec organizacji emigracyjnej – utrzymuje najżywsze kontakty z Londynem. Jest inicjatorem powoływania w całym kraju Komitetów Odrodzenia ZHP (KO ZHP).

Ostatnim z najważniejszych aktorów sceny jest… Ministerstwo Edukacji Narodowej, które zostało wciągnięte do sporów harcerskich po sformowaniu rządu przez Tadeusza Mazowieckiego. Najpierw chodziło o przepis ustawy o stowarzyszeniach, przyznający ZHP-56 monopol na symbole i mundur harcerski (przepis ten został już usunięty). Potem ministerstwo naciskane było przez „niezależnych", by pomogło „zrobić porządek" z ZHP-56. Jednak ma ono w pewien sposób związane ręce, i to podwójnie. Po pierwsze – nie może ono zlikwidować ZHP-56, ponieważ nie ma ku temu podstawy prawnej, a nowy premier mocno stawia sprawę praworządności. Po drugie – likwidacja organizacji, która organizuje wakacje letnie i zimowe sporej części młodzieży, pozostawiałaby ogromną dziurę, która stałaby się ciężarem dla resortu edukacji: odpowiedzialnego za młodzież. Jest więc ministerstwo bardziej obserwatorem i czynnikiem łagodzącym gorące spory niż aktywną stroną.

Obrazu sceny dopełniają mniejsze organizacje jak POH lub „Zawisza", których liczebność szacowana jest na kilkaset do tysiąca członków, a także Duszpasterstwo Harcerek i Harcerzy, które tu i ówdzie przybiera cechy prawie organizacji harcerskiej. Poza przedstawionymi strukturami istnieje wiele więzów przekraczających zarysowujące się linie podziałów. Im niżej, tym sytuacja zdaje się być zdrowsza.

Krajobraz jest więc bardzo niewyraźny, młodym instruktorom trudno się w nim zorientować. Ale nasza polska, harcerska racja stanu wymaga, aby się dogadać. Nie

chodzi tu o sztuczną jedność, nie chodzi o jedność organizacyjną. Chodzi o zachowanie wartości i o ustalenie nowych reguł gry, która pozwoli demokratycznie i pluralistycznie należeć każdemu do tej organizacji, którą wybrał, i – równocześnie – czuć się członkiem jednej rodziny harcerskiej. Chodzi więc o jedność duchową i jedność ideałów, o to, by współdziałać, a nie przeszkadzać sobie nawzajem.

KKO

Na tle opisanego powyżej konfliktu zrozumiała jest koncepcja wysunięta przez „obóz" zwany umownie krakowskim: koncepcja powołania Komitetów Odrodzenia ZHP – z centralnym Krajowym Komitetem Odrodzenia ZHP (KKO). Abstrahując od kontekstu, strategia ta może się wydawać słuszna: oto dzielni bojownicy o prawdziwość harcerstwa chcą ratować tonący statek, by nie dopuścić do zagubienia jego pasażerów, tzn. młodzieży. Jednak trzeźwa analiza sytuacji, dokonana częściowo powyżej, analiza przesłanek rozwoju harcerstwa i znajomość środowiska nie potwierdzają tej oceny. Jest to poniekąd działanie w stylu minionej epoki: odgórnie próbuje się rozwiązać sprawy ludzi ponad ich głowami. Droga zaproponowana przez inicjatorów KKO jest – pomijając jej często niezręczne realizowanie, które dodatkowo rodzi napięcia – iluzoryczna i błędna z kilku powodów: Po pierwsze – niewłaściwe jest tworzenie od samego początku silnego centralnego ośrodka decyzyjnego, który nie ma zakorzenienia „na dole" i musiałby opierać swoją działalność na gadaniu lub silnej presji administracyjnej. Po drugie – nie należy tłumić inicjatywy oddolnej młodszych (niektórzy harcerscy „politycy zdają się postępować według zasady: jeśli my, starsi, odejdziemy i pozostawimy sprawy harcerstwa młodym i własnemu biegowi wydarzeń, to harcerstwo umrze). Po trzecie – działanie takie jest powtarzaniem „błędu łódzkiego" z 1956 roku: dobrzy instruktorzy zostaliby wchłonięci przez masę pseudoinstruktorów, mnóstwo czasu trzeba by poświęcić na bezużyteczne działania takie jak porządkowanie, dokumentacje, weryfikacje itp. Przejmowanie „rozdmuchanej" struktury obciążałoby drużyny dobre, a stanowiło „schronienie" dla drużyn słabych. W ten sposób nie dokonałaby się naturalna selekcja i weryfikacja kadr i drużyn. Tłumione byłyby siłą rzeczy lokalne i regionalne elity przywódcze, posiadające naturalny autorytet u młodych instruktorów. Nie powinno się zakładać czegoś za instruktorów lub poza nimi.

Cała Polska się pluralizuje, więc i w ruchu harcerskim musi to znaleźć swoje odbicie. Do tego dochodzi doświadczenie, które uczy, że naprawianie czegoś odgórnie nie ma zbyt wielkiego sensu, jest nieskuteczne i grozi powstaniem kolosa na glinianych nogach. Droga przejmowania i porządkowania zdegenerowanej organizacji jest niedobra także z psychologicznego punktu widzenia: zamiast stworzyć ramy szybkiego, naturalnego rozpadu starych struktur ZHP-56 i powodowanego wymuszeniem ekonomicznym odejścia niepożądanych ludzi (tzn. pracowników etatowych), koncepcja KKO oznacza, że ci, którzy będą w terenie realizować, staną przed zadaniem dokonania niejako „czystki" wśród dotychczasowego aparatu władz – po prostu trzeba będzie wielu niekompetentnych ludzi pousuwać. A to nie jest ani zadanie łatwe, ani przyjemne czy małe. Po co wikłać zdrowe siły instruktorskie w robotę, która dokonałaby się przecież niewiele wolniej sama, a przyniesie tylko sporo niesnasek i złych emocji?

Innym argumentem za tym, by nie iść drogą KKO jest fakt, że nazwa ZHP jest w tej chwili w społeczeństwie polskim mocno zdewaluowana, by nie powiedzieć skompromitowana. Dlatego powinno ono przez pewien czas od niej „odpocząć". Wreszcie nazwa ZHP – jest to zgodne z etosem Harcerstwa wśród Polaków – winna być zarezerwowana dla ogółu harcerstwa polskiego, czy to w formie jednej, czy kilku sfederowanych organizacji.

Kolejny problem to tempo jednoczenia ruchu harcerskiego. KKO dąży do szybkiego stworzenia jednej dużej organizacji, a przecież demokracja wymaga czasu. Duża, w miarę jednolita organizacja mogłaby powstać, ale powoli, oddolnie, ze starannym przygotowaniem. Organizacją stworzoną szybko i odgórnie będzie bardzo łatwo manipulować. Duża organizacja będzie też więcej kosztować, bo potrzebne będą środki na administrację, struktury, łączność i sprawozdawczość. Będzie istniało dużo większe niebezpieczeństwo biurokracji. A poza tym władze lokalne chętniej pomogą i dofinansują działalność „swojej" terenowej jednostki harcerskiej niż jakiejś odległej wielkiej organizacji. Także tutaj znajduje zastosowanie hasło „małe jest piękne".

Wreszcie sprawa „rekrutacji" członków Komitetów Odrodzenia ZHP, przede wszystkim Krajowego Komitetu. Kto ich do tych ciał wybrał lub wydelegował? Z obserwacji wydarzeń wynika, że „pewna ściśle nieokreślona grupa" dokonała tego na zasadzie dowolnego wyboru spośród wszystkich tych, którzy zaliczają się do tworzących lub sympatyków „obozu centralistycznego". Skład KKO nasuwa w każdym razie dość duże wątpliwości (podobnie mają się sprawy z powołaną na wiosnę 1990 tzw. Społeczną Radą Harcerstwa). Są one o tyle większe, że instruktorzy pracujący z młodzieżą stanowią znikomy procent składu KKO (kilka do kilkunastu %). Nie podjęto próby uczynienia z KKO wspólnej platformy sił niezależnych, a wręcz przeciwnie: twórcy KKO pogrzebali współpracę z głównym nurtem harcerstwa niezależnego i zasiedli do rozmów ze swoimi przeciwnikami (ot, ironia losu!). Chciałoby się powiedzieć: jest to wbrew wszelkiej logice postępowania ludzkiego.

Ponieważ działalność KKO napotyka zarówno na dużo krytyki jak i na poważne trudności w praktycznej realizacji zarysowanej koncepcji, nasuwa się konieczność zaproponowania innej drogi, która przypominać może rozwój ruchu harcerskiego w latach nastych naszego stulecia: tworzenie i krzepnięcie drużyn, powstawanie lokalnych struktur, małych organizacji oraz stopniowe ich jednoczenie w ogólnopolski Związek. Historia uczy na wielu przykładach, że „przeskakiwanie" obiektywnych praw rozwoju społeczności ludzkich i pewnych etapów tego rozwoju kończy się bardzo nieciekawie. A stare przysłowie dodaje: co nagle, to po diable.

Związek – unia – federacja

Przyjmując jako cel takie przyszłe zorganizowanie polskiego ruchu skautowego, które jako drugorzędne widzi i traktuje przynależności organizacyjne, natomiast przede wszystkim podkreśla braterstwo skautowe i – co za tym idzie – wspólnotę ideałów, symboli, obrzędów i metody wychowawczej (mówiąc wprost: nieważne czy będzie jedna, czy kilka organizacji harcerskich w naszym kraju), można snuć wizje luźnego związku, federacji, unii czy porozumienia. Nieistotna jest zresztą nazwa, istotna jest treść. Stąd przyszłym pokoleniom pozostawiam spory o to, czy będzie coś takiego istnieć i czy będzie się nazywać ZHP, czy inaczej. Podstawą dogadania się co do takiej panpolskiej „nadstruktury" jest tolerancja tych, którzy dziś tworzą poszczególne odłamy harcerstwa. Bo tolerancja dla różnych opcji musi istnieć (np. im bardziej katolicki kraj, tym bardziej trzeba uważać i szanować wyznawców innych wyznań). Jak owa tolerancja zostanie ujęta w zapisy formalne, jest sprawą prawników i autorów statutów, regulaminów czy deklaracji. Możliwości jest kilka: począwszy od zupełnie luźnej federacji całkowicie odrębnych organizacji (np. tylko w celu wspólnej reprezentacji na forum międzynarodowym), a skończywszy na jednolitym związku gwarantującym wolność kultywowania własnych odrębnych tradycji środowiskowych (coś analogicznego do ruchów programowo-metodycznych w statucie ZHP-56 z 1981 roku).

Jednak bez względu na ostateczny kształt organizacyjny harcerstwa koncepcja ta zakłada wolny, oddolny i demokratyczny sposób tworzenia czegoś, co obejmuje

wszystkich. Stąd przynajmniej w początkowym okresie musi to być federacja istniejących ugrupowań i organizacji. Ich przedstawiciele tworzyliby gremium koordynujące, które nazywałoby się np. komisja porozumiewawcza. Z czasem, w wyniku wolnej acz konsekwentnej ewolucji stałoby się ono czymś w rodzaju Rady Naczelnej zjednoczonego harcerstwa.

Takie pokierowanie procesem jednoczenia ruchu harcerskiego – umownie nazwijmy je federacyjnym – ma wiele zalet. Żaden z nurtów nie będzie musiał zrezygnować z części swoich tradycji i szczegółowych rozwiązań po to, by były one do pogodzenia z innymi. Pomiędzy poszczególnymi organizacjami istnieją przecież spore różnice – po co je sztucznie ujednolicać? Zachowanie odrębności organizacyjnej pozwoli uniknąć wielu konfliktów, które byłyby nieuchronne w jednej monolitycznej organizacji. Struktura federacyjna byłaby doskonałą szkołą osiągania kompromisu. Uniknęlibyśmy centralnych dyrektyw czy dyktatury większości nad mniejszością. Dużo mniejsza byłaby biurokracja. Panowałaby zdrowa konkurencja programów, rozwiązań, pomysłów, co wyszłoby ruchowi harcerskiemu tylko na dobre. Nie następowałoby skostnienie i samozadowolenie hierarchii organizacyjnej tak jak w scentralizowanym związku. Wreszcie struktura federacyjna dużo lepiej pozwoli reprezentować ogół harcerstwa na forum międzynarodowym.

Mam nadzieję, że każdy zgodzi się z opinią, iż nakazem chwili jest zaniechanie waśni, odsunięcie na bok uraz i uprzedzeń oraz połączenie wysiłków zmierzających do demokratycznego utworzenia wspólnej, ogólnopolskiej struktury gwarantującej jedność w braterstwie skautowym i równocześnie tolerancję w rozwiązaniach organizacyjnych. Bo przecież „wszyscy zmierzamy do demokracji, choć nie jest ona łatwym sposobem organizowania życia w państwie. Jest natomiast sposobem lepszym, sprawiedliwszym, efektywniejszym. Demokratyczne zasady, które musiałyby obowiązywać w federacji, byłyby doskonałym sposobem przygotowania do życia w społeczeństwie naszych pragnień." (z deklaracji nieszawskiej POH)

Niech niniejszy artykuł będzie próbą spojrzenia na całość tego skomplikowanego zagadnienia nieco z dystansu. Niech będzie okazją do przemyślenia własnych działań. A może płaszczyzna pogodzenia różnych nurtów i „obozów"?

Obserwując rozwój wydarzeń widzę ogromne szanse i wielkie zagrożenia.

Ale na każdym instruktorze ciąży odpowiedzialność przede wszystkim za młodzież mu powierzoną. Chyba, że nie ma on w ogóle nic wspólnego z młodzieżą… Ale wtedy – powinien odejść i nie uprawiać polityki na barkach młodzieży.

Aleksander Kisil

Autor:
Hm Aleksander Kisil HR jest: instruktorem harcerskim z Wrocławia, prowadził drużynę harcerską, zuchową i starszoharcerską. Członek KIHAM-u wrocławskiego w latach 80–81, redaktor jego pisma – „Ślężańskich Harców". W latach 1985–88 członek redakcji „Czuwajmy" oraz jeden z kierujących niezależnym ruchem harcerskim na Dolnym Śląsku. Od 1989 w ZHR. Zawodowo: mgr. inż. biocybernetyk, pracownik Politechniki Wrocławskiej. Aktualnie w ZHR – International Commissioner.

2.14.6. Refleksja, Teodora Janke, *Czytając artykuł p.t. „Przed nadzwyczajnym zjazdem ZHP”*, 14 września

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 20

Czytając artykuł p.t. „Przed nadzwyczajnym zjazdem ZHP

Uważam, że trzeba wyjaśnić pewne sprawy i wreszcie zapoznać społeczeństwo z sytuacją jaka istnieje w obecnym harcerstwie. Niektórzy instruktorzy twierdzą, że nazwa ZHP-56 jest obraźliwa.

Każda organizacja alternatywna wyraźnie podaje swoją nazwę, by społeczeństwo wiedziało o kogo chodzi. Wszystkie organizacje alternatywne, do których przeszli niektórzy niepokorni i odważni instruktorzy przyjęły Prawo i Przyrzeczenie z 1936 r. określili się jako ZHR, ZHP 18, Polska Organizacja Harcerska i „Zawisza”.

Natomiast organizacja powstała w 1956 r. zmieniła Prawo i Przyrzeczenie oraz statut nazywając się ZHP.

Tymczasem prawdziwe ZHP to związek, który ma Prawo, Przyrzeczenie i Statut z 1936 r. Związek Harcerstwa Polskiego istniał do 1945 r., a do 1949 prowadzony był przez przedwojennych instruktorów i został rozwiązany w 1949 r.

Jeżeli chodzi o zerwanie porozumienia, dh Krzysztof Grzebyk przypisuje to Krajowemu Komitetowi Odrodzenia ZHP, co nie jest prawdą. Hufiec bydgoski już 17.II. br., a następnie 9. IV. podał instruktorom harcerskim nieprawdziwe dane i w ten sposób spowodował odsunięcie się ich od Okręgowego Komitetu Odrodzenia.

Na mocy porozumienia podpisanego 5.III.1990 r. przez Główną Kwaterę ZHP 56, Komitet Odrodzenia ZHP, przedstawicieli starszej młodzieży okupującej budynek Władz, oraz Ministra Samsonowicza powołane zostały: Społeczna Rada ZHP, i Komisja Zjazdowa. Gwarantem porozumienia jest Ministerstwo Edukacji Narodowej. W skład Społecznej Rady weszli instruktorzy ZHP 56, Komitetu Odrodzenia, seniorzy, senatorowie i posłowie Rzeczpospolitej, księża, reprezentant wojska oraz 3 delegatów ZHP na wychodźstwie.

3 miesiące trwały trudne mediacje. Powstały Chorągwiane Komisje Zjazdowe. Zjazd miał się odbyć pod koniec tego roku. Powoli i żmudnie posuwaliśmy się do przodu. Stanowisko Głównej Kwatery było stale negatywne. Właśnie jesienny Zjazd miał rozstrzygnąć sporne punkty.

Tymczasem dnia 2.VI. doszło do bezprecedensowego spotkania Społecznej Rady z władzami 4 alternatywnych organizacji oraz przedstawiciela Naczelnictwa na Wychodźstwie. Na spotkanie to Główna Kwatera zwołała dodatkowo Komendantów Chorągwi i przewodniczących Rad Chorągwianych ZHP 56.

W ten sposób Społeczna Rada licząca 20 osób, spotkała się dodatkowo z około 100 osobami ze ZHP 56. Był to historyczny dzień dla harcerstwa. Niestety jak opisuje to spotkanie Jerzy Bukowski w Tygodniku Solidarność z 10.VIII.90 r. „to co zaprezentowali podczas tego historycznie ważnego spotkania naczelnik ZHP 56 Krzysztof Grzebyk i przewodniczący Rady Naczelnej Związku Marek Czarnota było wskrzeszeniem harcerskich upiorów przeszłości. Tak stalinowskiego w treści i aroganckiego w formie wystąpienia jakie zaprezentowali wymienieni i to w sytuacji w której mogli zyskać w oczach gości, nie słyszałem. nie było tym razem żadnego kamuflarzu, żadnego strojenia się w cudze szaty, żadnej maskarady. Był to pouczający wykład dla przedstawicieli londyńskiego Naczelnictwa na temat tego, jak to sam związek się znakomicie odradza.

Społeczną Radę, na której czele stoi prof. Janusz Orkisz i wiceprzewodniczący wiceminister Anna Radziwił, Marek Czarnota określił mianem „plutonu egzekucyjnego", a działalność Komisji Zjazdowej jako pozaprawne i w żaden sposób nie obowiązujące instruktorów tej organizacji – „Więc kto zerwał porozumienie?

„Atmosfera na sali zaczynała przypominać masówkę ZMP z lat 50-tych.

Na pytanie p. wiceminister Anny Radziwił, czy ZHP 56 uznaje wobec tego nadal obowiązujące porozumienie z 5. marca? W wykrętny sposób przyznał, że porozumienie jest w dalszym ciągu w mocy, ale ponieważ kłóci się ze statutem ZHP 56, wiec ustalenia przyjmowane przez Komisję Zjazdową ZHP mogą być przez naczelne władze ZHP 56 odrzucone. Czy to nie zerwanie umowy?

Równocześnie w swoich biuletynach z dnia 15.V. i 3.VII. Gł. Kwatera ZHP podaje, że Uchwała Komisji Zjazdowej z 12.V. jest sprzeczna z porozumieniem z 5. III., i że realizacja tej uchwały prowadzi do dwuwładzy nie trzeba na to drugiej struktury bo sami wybiorą delegatów w hufcach.

3.VII. Powołano Nadzwyczajny Zjazd na 22. IX. na który delegatami będą mandatariusze wybrani w 1988/89 roku. Na ogólną liczbę 998 delegatów przypada 505 członków byłej PZPR i 282 delegatów zatrudnionych na różnych stanowiskach.

25.VIII. miało się odbyć następne posiedzenie Rady Naczelnej w Oleśnicy, na który przyjechali znowu wszyscy Komendanci Chor. W 1-szym punkcie miano omawiać regulamin Komisji Zjazdowej. Tymczasem przesunięto ten punkt na dalsze miejsce, a za to dh Grzebyk dopuścił się znieważenia całego Prezydium K.K.O. oraz przedstawił cały szereg nieprawdziwych informacji.

Na co przedstawiciele K.K.O. opuścili zebranie.

Dnia 10.VIII. Prezydium Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP wydało oświadczenie protestujące przeciwko takiemu postępowaniu Naczelnictwa uważając, że istnienie Społecznej Rady ZHP, Komisji Zjazdowej utraciło swój sens i oczekuje od Min. Edukacji Narodowej jako gwaranta Porozumienia wyciągnięcia konsekwencji wobec władz ZHP 56.

Walny Zjazd staje się coraz bardziej potrzebny, ale tylko taki, w którym wezmą udział wszystkie alternatywne organizacje, które przyjęły prawo i przyrzeczenia z 1936 r. Organiz. alternatywne nie zechcą wziąć udziału w Zjeździe z organizacją, która działa na innym prawie i przyrzeczeniu.

Dnia 2.IX. na spotkaniu Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP, podjęto uchwałę, której skrót podajemy poniżej:

Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP powstał w grudniu 1989 roku, aby swą działalnością wesprzeć dążenia instruktorów harcerskich wszystkich pokoleń zmierzających do odrodzenia Związku Harcerstwa Polskiego w zgodzie z jego tradycyjnym systemem wartości zawartym w przedwojennym tekście Prawa i Przyrzeczenia harcerskiego oraz z zasadami statutowymi ukształtowanymi w pełni samodzielnie i bez wpływów zewnętrznych, a zawartymi w Statucie ZHP z 1936 roku. Po raz pierwszy od 1945 roku zaistniały bowiem warunki, aby odrodzenie ZHP dokonało się w sposób autentyczny, bez wymuszonych sytuacją polityczną kompromisów.

Celem Krajowego Komitetu jest dążenie do Odrodzenia ZHP bez dokonywania szkodliwych wychowawczo, podziałów, w ruchu harcerskim. W tym duchu rozpoczęliśmy rozmowy ze wszystkimi organizacjami harcerskimi. Cały czas dążyliśmy do zwoływania otwartego Walnego Zjazdu ZHP. Tego dotyczyło porozumienie zawarte 5 marca 1990 roku z władzami obecnego ZHP i podpisanie przez Prezydium KKO.

Z tych powodów uważamy za w pełni słuszne oświadczenie Prezydium z dnia 10 sierpnia br. przyjmujące z ubolewaniem odwołanie przez władze ZHP tego Zjazdu, który był celem Porozumienia, a zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu złożonego z delegatów wybranych w latach 1988/89.

Obecna akcja propagandowa rozpoczęta przez władze ZHP i mająca zdyskredytować moralnie Prezydium KKO i członków KKO budzi głęboki sprzeciw. Dowodzi jednocześnie o zupełnym braku możliwości merytorycznej dyskusji z obecnym kierownictwem Związku.

Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP uważa, że w obecnej sytuacji Kraju Walny Zjazd ZHP staje się coraz bardziej potrzebny. Powinien to być zjazd otwarty na wszystkie autentyczne harcerskie środowiska, bez względu na organizacyjne podziały.

Należy szanować drogę wszystkich środowisk, które do tego Zjazdu zdecydują się przystąpić.

Mówimy o odrodzeniu ZHP w tym duchu w jakim został stworzony i w jakim działał do 1939 roku, oraz w czasie okupacji hitlerowskiej pod kryptonimem Szarych Szeregów i Pogotowia harcerek, a nie o stworzeniu nowej organizacji pod tradycyjną nazwą ZHP.

Apelujemy do rodziców harcerzy i społeczeństwa. Nie bądźcie bierni w sprawach wychowania. Nie jest obojętne kto i według jakich zasad będzie kształtował charaktery naszych dzieci!

Tworząc autentyczny ruch przyjaciół harcerstwa wspomóżcie działania instruktorów zmierzające do odrodzenia ZHP.

Apelujemy do Sejmu, Senatu i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, aby rozumiejąc wagę jaką stanowi pełny powrót Polskiego Harcerstwa do swych wychowawczych i ideowych Fundamentów, wspomógł działania instruktorów harcerskich oraz sił społecznych poprzez stworzenie możliwości prawnych i organizacyjnych niezbędnych do przywrócenia młodzieży i społeczeństwu odrodzonego Związku Harcerstwa Polskiego wychowującego w duchu służby Bogu, Polsce i Bliźnim.

hm Teodora Janke
Prez. Okr. Kom. Odrodzenia ZHP

2.14.7. Artykuł w nawiązaniu do Uchwały II Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

Drogi do porozumienia

Uchwała II Zjazdu ZHR zobowiązała władze naszej organizacji do powołania zespołu, który „stworzy warunki do zbadania możliwości i ewentualnego przygotowania organizacyjnego połączenia" naszego Związku z ZHP poza Granicami Kraju oraz ZHP r. zał. 1918.

Sam temat zjednoczenia autentycznego ruchu harcerskiego nie jest oczywiście nowy. Propozycje dotyczące zbudowania jednolitego organizacyjnie harcerstwa „alternatywnego" w kraju stały u podstaw zebrania założycielskiego ZHR w 1989 roku. Dlatego zastanawiając się nad przyszłością i perspektywami naszego Związku oraz rozważając zaproponowane nam przez ostatni zjazd ZHP-1918 likwidację ZHR i wcielenie go do ZHP-1918 warto przypomnieć dotychczasowe doświadczenia kontaktów między ZHR i ZHP-1918. Konieczne też jest jasne sformułowanie warunków i zasad na jakich powinna opierać się współpraca i ewentualne rozmowy dotyczące przyszłego losu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Warszawa, 1 stycznia 1991

hm Krzysztof Stanowski

I. Geneza ZHR

12 lutego 1989 roku na zaproszenie instruktorów krakowskich przybyli do Warszawy instruktorzy z całej Polski zarówno członkowie Ruchu jak i niezależnych środowisk i organizacji harcerskich by przedyskutować stan ówczesny i perspektywy alternatywnego ruchu harcerskiego w Polsce. W imieniu środowiska krakowskiego hm Jerzy Parzyński przedstawił zebranym koncepcję „odrodzenia ZHP". Przekonywał, iż istnieje prawny wybieg umożliwiający „reaktywowanie" ZHP działającego nieprzerwanie w latach 1918–1949 (zlikwidowanego, a nie rozwiązanego formalnie przez ówczesne władze) oraz uznanie nielegalności prawnej ZHP odrodzonego na Zjeździe w Łodzi w 1956 roku (w ówczesnym odrodzeniu ZHP uczestniczyli m.in. Aleksander Kamiński i Stanisław Broniewski). Przedstawiona przez druha Parzyńskiego koncepcja „odrodzenia" ZHP z roku 1949 spotkała się z powszechną krytyką i nie została przez zebranych zaakceptowana. Podkreślano, iż prowadzi ona do zagubienia społeczeństwa w mnogości organizacji posługujących się właściwie jednakowymi nazwami. Zwracano uwagę na niewychowawczy charakter działalności, raczej destrukcyjnej („walka" o ZHP), a nie konstruktywnej (budowanie harcerstwa). Uznano też za niewłaściwe bezpośrednie nawiązywanie do ZHP powołanego przez PKWN i działającego w latach 1944–1949.

Powszechną akceptację uzyskała natomiast, wypracowana w trakcie zebrania a przedstawiona przez instruktorów środowisk działających poza ZHP, idea powołania niezależnej, odrębnej od ZHP, jednoznacznej ideowo organizacji harcerskiej. Postanowiono nadać jej nazwę Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (używaną dotychczas przez lokalną organizację działającą głównie w Trójmieście). Projekt uzyskał powszechną akceptację. Zaproponowana przez J. Parzyńskiego koncepcja równoczesnej podwójnej przynależności organizacyjnej do ZHP i ZHR (by możliwe było „czerpanie ideałów" z ZHR i „czerpanie pieniędzy" z ZHP) została przez zebranych zdecydowanie odrzucona jako niewychowawcza i sprzeczna z harcerskimi ideałami mającymi przyświecać ZHR. Jako warunek wstępowania do ZHR uznano wystąpienie z innych harcerskich organizacji ideowo-wychowawczych.

Wolę powołania ZHR potwierdzili swoim głosem i podpisem pod dokumentem końcowym wszyscy obecni (z wyjątkiem Michała Bobrzyńskiego, który deklarował dalszą działalność harcerstwa katolickiego). Zebrani zawiązali Komitet Założycielski ZHR i postanowili zwołać zebranie założycielskiego ZHR na dzień 25 II 1989. [1]

Na zebranie założycielskie do kościoła św. Zygmunta w Warszawie przybyło kilkuset instruktorów z terenu całej Polski. Wiadomość o zjednoczeniu wysiłków zmierzających do odbudowy ogólnopolskiej organizacji harcerskiej poruszyła środowiska harcerskie w kraju. W ciągu dwóch tygodni zostały rozwiązane: ZHR (Pomorze, Kotlina Kłodzka), ZDR (Wrocław), „Promieniści" (Lublin), Bractwo Skautowe (Warszawa, Kraków), Porozumienie Niezależnych Organizacji i Środowisk Harcerskich. Wiele drużyn, szczepów i środowisk z całego kraju na wiadomość o woli powołania ZHR, zgodnie z zaleceniami Komitetu Założycielskiego opuściło szeregi ZHP. Inicjatywę powołania ZHR poparły swoim autorytetem środowiska Szarych Szeregów. W ZHP pozostali instruktorzy krakowscy (również sygnatariusze deklaracji 12 II 89) twierdząc, że decyzja o powołaniu ZHR nie została na zebraniu podjęta i należy ponownie podjąć dyskusję nad ideą „odrodzenia ZHP" z 1949 roku. Sygnatariuszy deklaracji z 12 lutego zbulwersował fakt podpisania bez ich wiedzy i zgody, w ich imieniu (przez „Komitet Założycielski ZHR") kolportowanego przez środowisko krakowskie listu do instruktorów całkowicie fałszującego podjęte 12 lutego decyzje. Do autorstwa listu przyznał się hm Jerzy Parzyński – adwokat krakowski.

Środowisko krakowskie, które nie opuściło ZHP, próbowało wśród zebranych ponownie przeforsować ideę „odrodzenia ZHP", a gdy ta nie została przez zebranych zaakceptowana – podwójnej przynależności, również przez zebranych odrzuconą.

Na zebraniu powołano Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, rozpoczęto zbieranie podpisów członków założycieli, powołano Komisję Organizacyjną, która miała zwołać Zjazd ZHR. [2]

II. PODZIAŁ

19 marca 1989 roku łamiąc postanowienia uchwał podjętych na zebraniach 12 i 25 lutego instruktorzy krakowscy „działający do 1949 roku w szeregach ZHP" nie opuszczając szeregów ZHP i nie informując o planowanym kroku sygnatariuszy deklaracji z 12 lutego oraz Komisji Organizacyjnej ZHR reaktywowali Związek Harcerstwa Polskiego działający w latach 1918–1949 (!!!). Wybrano również delegatów do ogólnopolskiego Komitetu Odrodzenia ZHP (nie mylić z Krajowym Komitetem Odrodzenia ZHP!), który miał pełnić funkcję władz tymczasowych ZHP-1918. [3, 4] Decyzja zerwania z ideą ZHR i powrotu do koncepcji odrodzenia ZHP została zakomunikowana Komisji Organizacyjnej ZHR na spotkaniu członków Komisji z ks. Biskupem Kazimierzem Górnym, Krajowym Duszpasterzem Harcerek i Harcerzy. Na prośbę ks. Biskupa oraz wielu instruktorów obecni na spotkaniu instruktorzy krakowscy zobowiązali się podjąć próbę przekonania środowiska krakowskiego do nie rozbijania jedności ruchu harcerskiego w Polsce, a w konsekwencji obecności tego środowiska, na zjeździe walnym ZHR. Komisja Organizacyjna miała umożliwić weryfikację instruktorów bezpośrednio na terenie Krakowa.

1–2 kwietnia 1989 roku zgodnie z postanowieniami zebrań 12 i 25 lutego w Sopocie odbył się I Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Instruktorzy krakowscy wbrew obietnicom składanym w obecności Biskupa Górnego na zjazd nie przybyli. Nie opuścili także szeregów ZHP. Datowany 19 marca Memoriał do Zjazdu ZHR powtarzał odrzucone już kilkakrotnie argumenty, wzywał do „uwzględnienia stanowiska" ZHP-1918 „w wyborze drogi dalszego rozwoju". [5]

III. Próby ZBLIŻENIA

Zgodnie z *Uchwałą I Walnego Zjazdu ZHR o współdziałaniu z innymi organizacjami harcerskimi i skautowymi* władze Związku starały się nawiązać partnerskie kontakty ze wszystkimi organizacjami harcerskimi w Polsce, których ideały i praktyka działania były zbieżne z ideałami ZHR. Bez poważniejszych trudności nawiązano kontakty z Polską Organizacją Harcerską oraz Stowarzyszeniem Harcerstwa Katolickiego „Zawisza". Niestety nawiązanie podobnych stosunków z ZHP-1918 napotykało na systematyczne trudności. Wymieńmy najpoważniejsze z nich.

- 1 czerwca 1989 roku Komitet Odrodzenia ZHP-1918 wydał stanowisko w związku z uchwaleniem nowej ustawy o stowarzyszeniach utrzymującej monopol ZHP na mundur, odznaki i symbolikę harcerską. W stanowisku tym Komitet zaakceptował zasadę monopolu na działalność harcerską żądając jedynie przyznania tego monopolu ZHP-1918, wyrażając przy tym gotowość podzielenia się tym monopolem z… ZHP-1956 odmawiając go tym samym ZHR i innym organizacjom harcerskim. Stanowisko Komitetu Odrodzenia ZHP-1918 było opublikowane i szeroko kolportowane w Biuletynie Komitetu Odrodzenia ZHP-1918. [7]
- ZHP-1918 nie włączyło się w przygotowania do zlotu 50-lecia Szarych Szeregów organizowanego przez środowisko szaroszeregowe we wrześniu 1989 roku.
- jesienią 1989 roku w czasie rozmów przedstawicieli władz ZHR, ZHP-1918, POH, SHK"Z" z przedstawicielami rządu (MEN, min. A. Hall) ZHP-1918 odmówiło zredagowania i podpisania wraz z ZHR, POH, SHK"Z" dokumentu skierowanego do Ministra Aleksandra Halla prezentującego wspólne stanowisko tych organizacji na obecną sytuację i przyszłość ruchu harcerskiego w Polsce. [8]
- Zimą 1989/1990 zostały uwieńczone powodzeniem starania ZHR, POH i SHK"Z" oraz wielu środowisk demokratycznych w Polsce o zniesienie monopolu ZHP na

posługiwanie się „nazwą, mundurem, odznakami i symboliką harcerską" nadane ZHP przez ustawę *Prawo o stowarzyszeniach*. Członkowie naczelnych władz ZHP-1918 oraz działacze Komitetów Odrodzenia ZHP, bez porozumienia z ZHR, POH, SHK"Z" podjęli próbę zablokowania w Senacie ustawy Sejmowej znoszącej monopol ZHP oraz zastąpienia tego monopolu innym, nowym monopolem na harcerską działalność wychowawczą.

- Zimą 1989/1990 roku z inicjatywy ZHR zostały podjęte rozmowy mające doprowadzić do powołania Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich, która stałaby się płaszczyzną współdziałania POH, SHK"Z", ZHP-1918, ZHR. Zasady działania Komisji zostały uzgodnione przez pełnomocnych przedstawicieli tych organizacji. Uzgodniono termin podpisania aktu założycielskiego, wszystkie organizacje – również ZHP-1918 – potwierdziły wolę powołania Komisji 8 stycznia 1990, w dniu podpisania Zasad ZHP-1918, nie powiadamiając wcześniej pozostałych organizacji, odmówiło wejścia do Komisji, zrywając tym samym rozmowy na ten temat. [10]
- ZHP 1918 uchwałą swych najwyższych Władz oficjalnie poparł fakt okupacji gmachu GK ZHP przez instruktorów i młodzież harcerską. Członkowie władz ZHP-1918 czynnie uczestniczyli w okupacji. W efekcie wymuszonych przez okupację rozmów pomiędzy władzami ZHP a Krajowym Komitetem Odrodzenia ZHP powołano Społeczną Radę ZHP oraz Komisję Zjazdową ZHP. Poprzez udział w okupacji i rozmowach, uchwały najwyższych Władz ZHP-1918, organizacja ta faktycznie zaakceptowała i poparła ideę dokonywania zmian w ZHP przy użyciu przemocy i siły politycznej. W skład Społecznej Rady ZHP oraz Komisji Zjazdowej ZHP weszli oficjalni przedstawiciele ZHP-1918 (przewodniczącym Komisji Zjazdowej ZHP-1956 został przewodniczący ZHP-1918 podejmując współpracę i uwiarygadniając swoją obecnością komunistycznych działaczy harcerskich (np. p. Kazimierza Koźniewskiego). Na wniosek KKO Komisja Zjazdowa ZHP kierowana przez przewodniczącego ZHP-1918 przyznała ZHR, POH i SHK"Z" bez ich wiedzy i zgody – limitowane miejsca na najbliższym Zjeździe ZHP-1956 [11].
- W dniach 5–9 IV 1990 przebywały w Polsce delegacje światowych central skautowych (WAGGGS i WOSM). Uczestniczący w spotkaniach członkowie najwyższych władz ZHP-1918 nie powiadomili i nie zaprosili przedstawicieli POH, SHK"Z", ZHR do udziału w rozmowach. Dzięki staraniom członków KKO nie doszło do spotkania gości zagranicznych z jedną z drużyn ZHR. Delegacja została fałszywie poinformowana o POH, SHK"Z" i ZHR. [12]
- Latem 1990 roku KKO, formalnie popierany przez ZHP-1918, nadużywając autorytetu Ministra Edukacji Narodowej podjął próbę wyeliminowania POH, SHK"Z", ZHR z udziału w kongresie Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (WOSM) odbywającym się w dniach 21–28 VII 1990 w Paryżu. Wysłany z Politechniki Krakowskiej teleks do WOSM powoływał się na nie istniejącą decyzję MEN o powierzeniu KKO misji powołania delegacji polskiego harcerstwa na konferencję. Przedstawiciele MEN, wielokrotnie publicznie, również w obecności przedstawicieli WOSM dementowali fakt podjęcia takiej decyzji. W skład delegacji na Kongres wchodził m.in. Przewodniczący ZHP-1918. Nasz Związek, a także POH, SHK"Z" nie zostały zaproszone do wysłania swych przedstawicieli. Żadna z tych organizacji nie była w Paryżu oficjalnie reprezentowana (hm A. Suchocki uczestniczył w delegacji z ramienia KKO ZHP, bez wiedzy i zgody władz ZHR). ZHP-1918 nie poinformowało ZHR o wyjeździe i składzie delegacji. Jest to tym bardziej bulwersujące, że niespełna tydzień przez rozpoczęciem Kongresu na obozie ZHR w Wąchabnie podjęte zostały – z inicjatywy ZHP-1918 – dwustronne rozmowy ZHP-1918 – ZHR w czasie których jedną z nielicznych kwestii, w których dokonano uzgodnień było

przyjęcie zasady wspólnego występowania naszych organizacji wobec światowego skautingu. [14]

- W dniach 15 VII 1990 w Wąchabnie i 25 VIII w Warszawie odbyły się rozmowy pomiędzy ZHP-1918 i ZHR dotyczące zasad współdziałania oraz perspektyw ew. zjednoczenia ZHP-1918, ZHR, ZHP poza Granicami Kraju. W spotkaniu 25 VIII uczestniczył przedstawiciel ZHP poza Granicami Kraju. Rozmowy odbyły się z inicjatywy ZHP-1918. Mimo bardzo niedogodnego terminu (akcja letnia) ZHR przyjął propozycję rozmów. W czasie rozmów przedstawiciele ZHP-1918 zaproponowali natychmiastowe (proponowane terminy od 2 tygodni do pół roku) połączenie ZHP-1918 i ZHR. ZHP-1918 zdecydowanie odrzuciło ideę stworzenia Komisji Porozumiewawczej (lub innego analogicznego ciała) skupiającej POH, SHK"Z", ZHP-1918, ZHR, które instruktorzy ZHR uznali za warunek dalszych rozmów i świadectwo woli autentycznego porozumienia. Odrzucono również proponowane przez ZHR dążenie ku jedności organizacyjnej przez poszerzanie zakresu współpracy i realne zbliżanie naszych organizacji. [15]
  Rozmowy z Wąchabna i Warszawy zostały przez ZHP-1918 natychmiast zdezawuowane udziałem w Kongresie paryskim. Ponadto wbrew uzgodnieniom ZHP-1918 przesłał na posiedzenia Rady Naczelnej ZHR oficjalnego przedstawiciela z listem namawiającym ZHR do wstąpienia do ZHP-1918. Wbrew uzgodnieniom ZHP-1918 opublikował sporządzone w czasie rozmów notatki nr 1 i 2.
- ZHP-1918 nie wykazał zainteresowania skierowaną na ręce Przewodniczącego tej organizacji propozycją wspólnego zaproszenia do Polski przez POH, SHK"Z", ZHP-1918 oraz ZHR p. Dominique Baernard'a – przedstawiciela WOSM, pragnącego odwiedzić polskie harcerstwo jesienią 1990. ZHP-1918 nie uczestniczył w przygotowaniach do wizyty, nie wziął udziału w zorganizowanym przez MEN spotkaniu p. Bernarda z przedstawicielami polskiego rządu i organizacji harcerskich działających w kraju. Instruktorzy ZHP-1918 oraz instruktorzy KKO podjęli próbę generalnej zmiany przygotowanego i zaakceptowanego przez gości programu wizyty.

IV. Próba podsumowania

Bezpośredniej przyczyny istotnego rozbicia w ruchu harcerskim szukać należy w wyłamaniu się, w marcu 1989 roku, przez liderów środowiska krakowskiego, z podjętej solidarnie przez instruktorów z całej Polski – zarówno Ruchu jak i środowisk niezależnych – decyzji zjednoczenia alternatywnego ruchu harcerskiego w kraju. Rozbicie tworzonej nie bez trudności, kruchej jeszcze jedności było poważnym ciosem w dzieło odbudowy autentycznej organizacji harcerskiej w kraju. Od tego momentu władze powstałego w ten sposób ZHP-1918 namawiały ZHR i poszczególnych jego instruktorów do porzucenia ZHR i podjętych również z ich udziałem i akceptacją decyzji „w imię zjednoczenia".

Przez półtora roku składane nam propozycje zjednoczenia nierozerwalnie wiązały się nie tylko z likwidacją ZHR ale przede wszystkiem rezygnacją z najważniejszych ideałów jakie przyświecały zebranym na Chłodnej 12 II 1989 roku instruktorom. Najpierw (wiosną 1989) oceną zjednoczenia miała być zgoda na podwójną przynależność, od zimy 1989/90 udział w politycznej walce o władzę w ZHP we współpracy z komunistycznymi działaczami harcerskimi; wreszcie od jesieni 1990 – wciągnięcie w polityczne i sądowe spory o „legalność" między ZHP-1918 a ZHP kierowanym obecnie przez hm Stefana Mirowskiego. Składane nam dotychczas propozycje zjednoczenia – czego nie ukrywali nasi rozmówcy – miały na celu przede wszystkim wywarcie nacisku politycznego na ZHP nie zaś – co mogłoby interesować ZHR – zbliżenie drużyn i instruktorów. Stąd gwałtowność niektórych propozycji

(2-tygodniowy termin, by po porzuceniu idei sojuszu z władzami ZHP-1956 zdążyć ze „zjednoczeniem" przed Nadzwyczajnym Zjazdem ZHP-1956).

Podsumowując dotychczasowe doświadczenia podkreślić należy cztery niepokojące zjawiska:

1. Wielokrotne zasadnicze zmiany koncepcji działania środowiska krakowskiego stanowiącego trzon władz ZHP-1918:
   - luty 1989 – deklaracja powołania ZHR
   - marzec 1989 – powołanie ZHP-1918 (kontynuacja ZHP 1918–1949!)
   - grudzień 1989 – w ramach KKO próba przejęcia władz ZHP, sojusze zawierane na terenie ZHP
   - lato 1990 – zerwanie umów z władzami ZHP, propozycja zjednoczenia ZHR i ZHP poza Granicami Kraju
   - zima 1990 – zwołanie zjazdu ZHP (kontynuacja ZHP 1918–1939!)
2. Wielokrotne odmowy traktowania ZHR jako równorzędnego partnera, konsekwentne próby przejęcia faktycznego monopolu na harcerstwo w Polsce:
   - Stanowisko KO ZHP-1918 z 1 czerwca 1989 przypominające „zgodną z prawem" wyłączność ZHP-1918 na używanie krzyża i pozostałych atrybutów harcerskich
   - próba zablokowania w Senacie ustawy znoszącej monopol ZHP i umożliwiającej rejestrację ZHR, POH, SHK"Z"
   - systematyczne wielokrotne torpedowanie idei Komisji Porozumiewawczej (odmowy m.in.: X 1989, I 1990, VII 1990, VIII 1990, IX 1990, XII 1990) będącej praktycznym wcieleniem idei partnerskiej współpracy między organizacjami
   - dwukrotne próby wykluczenia POH, SHK"Z", ZHR z rozmów z przedstawicielami Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (WOSM)
   - odmowa uczestnictwa ZHP-1918 w Little East Jamboree mimo wcześniejszego potwierdzenia udziału
   - nieobecność przedstawiciela ZHP-1918 na spotkaniu przedstawicieli WOSM i organizacji harcerskich w MEN
   - Uzurpowanie sobie prawa do zwołania legalnego Zjazdu ZHP lat 1918–1939 przy całkowitym zignorowaniu ZHP poza Granicami Kraju oraz ZHR, POH, SHK"Z", a także autentycznych delegatów i instruktorów przedwojennych,
3. Systematyczne łamanie zawieranych umów:
   - wycofanie się z postanowień deklaracji 12 II 89
   - wycofanie się z ZHR (III 1989)
   - zerwanie w ostatniej chwili Komisji Porozumiewawczej (I 1990)
   - złamanie uzgodnień z Wąchabna przez udział w konferencji paryskiej
   - złamanie uzgodnień z Wąchabna przez opublikowanie Notatki nr 1 i notatki nr 2
   - jednostronne, bez formalnych powodów zerwanie rozmów z ZHP-1956 i MEN, wycofanie się z Rady Społecznej
4. Nieharcerskie i niewychowawcze metody działania:
   - zrywanie zawartych umów (zob. p. 3)
   - forsowanie w okresie tworzenia ZHR niemoralnej koncepcji „podwójnej przynależności"
   - sfałszowanie listu Komitetu Założycielskiego ZHR
   - uzurpowanie sobie wyłączności na symbolikę harcerską
   - poparcie idei okupacji gmachu GK ZHP
   - formalne poparcie KKO, stosowanych przez niego metod działania i próba koniunkturalnego sojuszu z władzami ZHP
   - dwukrotna próba wyeliminowania POH, SHK"Z", ZHR z rozmów w WOSM

Wszystkie dotychczasowe rozmowy z oficjalnymi przedstawicielami ZHP-1918 przebiegały w bardzo trudnej i napiętej atmosferze. ZHP-1918 stale przyjmował

postawę silniejszego próbując dyktować jednostronnie warunki współpracy polegające najczęściej na likwidacji ZHR i wcieleniu go do jakiegoś (różnego na różnych etapach!) ZHP. Stałym elementem rozmów było systematyczne torpedowanie prób nawiązania partnerskich kontaktów z POH, SHK"Z", ZHR oraz dążenie do opanowania ZHP (1956) przy całkowitym pominięciu ZHP poza Granicami Kraju. W kierowanych do ZHR propozycjach dominowało dążenie do szybkiego zjednoczenia lub zawarcia koniunkturalnych (jak okazywało się później) sojuszy politycznych przeciw wspólnym „harcerskim przeciwnikom". Systematycznie odmawiano budowania podstaw realnej jedności przez nawiązywanie współpracy między organizacjami na terenie Komisji Porozumiewawczej, współpracy metodycznej i programowej.

V. Ostatni rozdział

Przed niespełna miesiącem władze ZHP-1918 zwołały XVIII Zjazd ZHP. Dokonano tym samym kolejnej „operacji" na dziejach własnej organizacji. Reaktywowali ją 19 marca 1989 roku instruktorzy podejmując decyzję kontynuowania prac ZHP, które zaprzestało działalności w 1949 roku. Obecnie porzucając niewygodny już bagaż lat 1944–1949 stwierdzono, że organizacja jest prawnym kontynuatorem tradycji ZHP z lat 1918–1939. Zwołując pierwszy od 1939 roku Zjazd powołanego w Lublinie w 1918 r. ZHP nie starano się uzyskać zgody ZHP poza Granicami Kraju – jedynej organizacji harcerskiej, która może powoływać się na ciągłość prawną z organizacją powołaną w 1918 roku. Więcej – powiadomiono ZHP poza Granicami Kraju dopiero gdy prace przygotowawcze były już w pełnym toku.

Bezprawność tak zwołanego zjazdu ZHP podkreśliła Rada Naczelna ZHR w uchwale z 17 listopada 1990 roku, w której czytamy między innymi:

[…] Rada Naczelna ZHR stwierdza, że żadna organizacja i środowisko harcerskie w kraju nie ma prawa do uzurpowania sobie wyłączności w posługiwaniu się nazwą i atrybutami ZHP i przedstawiania się jako jedyny spadkobierca tej organizacji. Tym samym żaden z nadchodzących zjazdów nie może być uznany za kolejny zjazd ZHP powstałego w 1918 roku.

Rada Naczelna ZHR przypomina swoje wcześniejsze i niezmienne stanowisko, że pełne i rzeczywiste odrodzenie Związku Harcerstwa Polskiego może nastąpić jedynie w wyniku połączenia wysiłków wszystkich zainteresowanych organizacji i środowisk harcerskich. Jednocześnie Rada Naczelna apeluje do władz innych organizacji harcerskich o niepodejmowanie kroków, które uniemożliwiłyby pełne i rzeczywiste odrodzenie ZHP w przyszłości.

Stanowisko to znalazło pełne potwierdzenie w Uchwale nr 1 II Zjazdu ZHR.

Niestety – wbrew nadziejom wielu instruktorów – treść uchwał podjętych na „XVIII Zjeździe ZHP" stanowi konsekwentną kontynuację dotychczasowej monopolistycznej polityki ZHP-1918. Autorzy uchwał zakomunikowali harcerstwu w Polsce, że oni i tylko oni są jedynymi prawnymi kontynuatorami i spadkobiercami działającego w okresie międzywojennym ZHP. Nakreślono też w sposób jednoznaczny przyszłość ruchu harcerskiego w Polsce: jest w niej miejsce tylko dla jednej organizacji – Związku Harcerstwa Polskiego, który właśnie odbył swój XVIII Zjazd. Podejmowane przez naszą organizację, a także naszych przyjaciół ze Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" oraz Polskiej Organizacji Harcerskiej uznano za „szkodliwe dla harcerstwa". Tak więc skierowane do nas uchwały XVIII Zjazdu ZHP ograniczają się w rzeczywistości do prostej propozycji: do sierpnia br. POH, SHK"Z", ZHP poza Granicami Kraju a także ZHR powinny wstąpić do istniejącego już Związku Harcerstwa Polskiego (pytanie tylko którego 1918, 1936, 1944 czy 1949?).

V. Ku przyszłości

Mając nadzieję, że najbliższa przyszłość pozwoli mimo wszystko nawiązać partnerskie rozmowy z Władzami ZHP-1918, i że będą się one odbywały w lepszej atmosferze i doprowadzą do opartej na trwałych podstawach współpracy naszych organizacji, konieczne jest sformułowanie jednoznacznych zasad, które powinny wyznaczać ramy, kierunki oraz ideowe podstawy przyszłych rozmów. Szczególnie tych najdalej idących dotyczących jednoczenia ZHR z innymi organizacjami.

Źródłem tych zasad winno być Prawo Harcerskie oraz zasady ideowe zawarte w Statucie oraz uchwałach I i II Zjazdu naszego Związku

Dwa lata działania Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej udowodniły, że podjęta wówczas decyzja powołania niezależnej, jednoznacznej w swych wyborach ideowych organizacji harcerskiej była słuszna. II Zjazd ZHR potwierdził ten nasz wybór. Tak więc, podejmując w najbliższym czasie rozmowy z ZHP-1918 powinniśmy pamiętać, że Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej powoływaliśmy jako organizację:

IDEOWĄ – jasno i precyzyjnie formułującą swoje ideały wychowawcze i zasady działania, wierną tym ideałom, wychowującą młodzież w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej.

ELITARNĄ – stawiającą wysokie wymagania wszystkim członkom i jednostkom organizacyjnym – całemu Związkowi.

OTWARTĄ – gotową – w duchu harcerskiego braterstwa – do współpracy ze wszystkimi organizacjami harcerskimi, szanującą dokonania innych organizacji i nie roszczącą sobie prawa do jakiegokolwiek monopolu w jakiejkolwiek dziedzinie.

CZERPIĄCĄ Z PRZESZŁOŚCI, ZWRÓCONĄ KU PRZYSZŁOŚCI – nawiązując do zasad harcerstwa sformułowanych przez Małkowskiego i Kamińskiego, wychowującą młodzież i instruktorów na przyszłych obywateli Rzeczpospolitej.

RZETELNĄ – potwierdzającą praktyką swojego działania głoszone ideały i zasady.

Miała to być także **ORGANIZACJA PRZYJACIÓŁ** – instruktorów-wychowawców pragnących we wspólnym kręgu razem pracować i razem przeżywać braterstwo życia harcerskiego i harcerskiej służby.

Zasad tych nie wolno tracić z oczu przy prowadzeniu „polityki zagranicznej" naszego Związku. Sprzeniewierzając się zasadom, które stały u podstaw powołania ZHR i stanowią o jego wartości – ich zagubienie w toku negocjacji musi spowodować więcej szkody niż korzyści. Nie wolno zaryzykować dorobku naszej organizacji, dla ulotnych sojuszy i przejściowych aliansów, które zamiast przywrócić jedność harcerstwa spowodują rozbicie ZHR i dalsze osłabienie ruchu harcerskiego w Polsce.

Przy rozmowach z ZHP-1918 wydaje się konieczne przyjęcie następującego trybu postępowania:

1. Pierwszą czynnością Komisji powinno być uzyskanie wiarygodnych szczegółowych informacji o tej organizacji: nazwa, historia organizacji – wcale nie jest oczywiste na kontynuację jakiego ZHP powołuje się obecnie ZHP-1918, prawne podstawy działania ale także struktura organizacyjna, liczba chorągwi, hufców, liczba ośrodków pracy, regulaminy, akcja letnia oraz stosunek do monopolu ma działalność harcerską a także monopolu na kontynuowanie międzywojennego ZHP, stosunek do Komisji Porozumiewawczej czy Federacji. Uzyskane informacje powinny zostać następnie szczegółowo przeanalizowane przez Naczelnictwo i Radę Naczelną ZHR.

2. Warunkiem prowadzenia dalszych poważnych rozmów z ZHP-1918 powinno być:
   a) stwierdzenie, że cele, program i metody działania nie są sprzeczne ze Statutem ZHR oraz uchwałami Zjazdu i Rady Naczelnej ZHR.
   b) publiczne uznanie w oficjalnym dokumencie ZHR (a także POH, SHK"Z") jako organizacji harcerskich, będących spadkobiercami działającego w okresie międzynarodowym ZHP, a dziś będących równorzędnymi partnerami w budowaniu ruchu harcerskiego w Polsce;
   c) formalne zadeklarowanie przez władze ZHP-1918 gotowości przystąpienia do Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich i nawiązanie w ten sposób partnerskich stosunków z organizacjami harcerskimi w kraju.
3. Nawiązanie – bez naruszania suwerenności ZHR czy ZHP-1918 – praktycznej współpracy między władzami naczelnymi obu organizacji, a w konsekwencji środowiskami, drużynami (m.in. wspólny udział w organizacji zlotu 80-lecia, współpraca z Krajowym Duszpasterstwem Harcerek i Harcerzy, konferencje metodyczno-programowe, współpraca na terenie Komisji Porozumiewawczej, wzajemne odwiedziny drużyn itd.).
4. Pełna realizacja punktu 3 powinna zaowocować powołaniem Federacji Polskich Organizacji Harcerskich skupiającej wszystkie organizacje harcerskie w kraju.
5. Funkcjonująca przez okres minimum 1,5 roku zgodna i owocna współpraca (nie współistnienie!) ZHP-1918 i ZHR może być podstawą do szczegółowej analizy zasad ideowych, organizacyjnych oraz założeń programowych obydwu organizacji. Pozytywne doświadczenie wielopłaszczyznowych kontaktów między naszymi organizacjami a także stwierdzenie zbieżności celów i programu oraz metod działania może stanowić podstawę do ew. podjęcia rozmów dotyczących wspólnej przyszłości naszych organizacji. Propozycji „zjednoczenia organizacyjnego" nie należy ograniczać do propozycji wstąpienia przez ZHR do ZHP-1918. Być może bardziej dla przyszłości harcerstwa w Polsce korzystniejsze będzie rozwiązanie odwrotne a więc zjednoczenie przez włączenie ZHP-1918 do ZHR czy utrzymanie federacji jako formy trwałej. Równocześnie przez cały czas należy pamiętać, że instruktorzy i jednostki organizacyjne ZHR mają nieskrępowane prawo wyboru (zmiany) własnej organizacji (tzn. przejścia do każdej istniejącej lub powołania nowej). Tylko czy taka ciągła zmiana barw organizacyjnych jest wychowawcza?

Ważniejsze dokumenty

1 Deklaracja założycielska ZHR (12 II 1989)
2 Uchwała założycielska ZHR (25 II 1989)
3 Deklaracja Odbudowy ZHP (ZHP-1918, 19 marca 1989)
4 Deklaracja Programowa (ZHP-1918, 19 marca 1989)
5 Memoriał do Zjazdu ZHR (19 marca 1918)
6 Uchwała I Walnego Zjazdu ZHR o współdziałaniu z innymi org. harc. i skaut. (2 IV 1989)
7 Stanowisko Komitetu Odrodzenia ZHR-1918 w związku z uchwaleniem nowej Ustawy o stowarzyszeniach (1 VI 1989)
8 List ZHR, POH, SHK"Z" do ministra Halla (9 X 1989)
9 Oświadczenie SHK"Z" w sprawie sytuacji w ruchu harcerskim w Polsce (2 XII 1989)
10 Zasady działania Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich (I 1990)
11 Porozumienie KKO i ZHP po zakończeniu okupacji (III 1990)
12 The Rebirth of Polish Scouting. Mission to Poland 5–9 April 1990

13 Uchwała RN ZHR w sprawie warunków odrodzenia ZHP w kraju, z dnia 5 maja 1990 r.
14 Telegram skierowany sekretarza Generalnego WOSM (21 VI 1990)
15 Notatka nr 1, notatka nr 2 z rozmów w Wąchabnie i Warszawie (15 VII, 25 VIII 1990)
16 Uchwała RN ZHR w sprawie nadchodzących zjazdów organizacji harce. (17 XI 1990)
17 Uchwała nr 1 II Zjazdu ZHR
18 Uchwały XVIII Zjazdu ZHP

(*wszystkie dokumenty do wglądu w Sekretariacie ZHR*)

2.14.8. Refleksja, Jerzy Wysocki, *Gruba krecha*, 31 listopada

źródło:
Jednodniówka II Zjazdu ZHR z 31 listopada, s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

Gruba krecha

Skomplikowana sytuacja w ruchu harcerskim jest poruszana w prasie co kilka miesięcy. We wszystkich publikacjach na ten temat, jak refren, powtarza się sprawa wiarygodności władz naczelnych i chorągwianych ZHP (będę pisał w skrócie „władz ZHP"), oddelegowanych przez nieboszczkę partię do pracy z młodzieżą – jak twierdzą jedni, lub, jak twierdzą drudzy – demokratycznie wybranych, obdarzonych zaufaniem przywódców Związku. Ostatnio do tej drugiej grupy doszlusował znany ze swej obiektywności i prawdomówności, pan Jerzy Urban. Jego osoba znakomicie uwiarygodnia zethapowski establishment w myśl przysłowia: „pokaż mi swoich przyjaciół, a powiem ci kim jesteś". Otóż J. Urban w artykule pt. „Druh wiceministrant", opublikowanym w „Nie" (Nr 7, z 15.11. br.) najpierw pokpiwa sobie z rozdarcia w ruchu harcerskim, potem z zatroskania tą sprawą Kościoła i jego inicjatyw zmierzających do uzdrowienia sytuacji, by pod koniec artykułu – już całkiem serio – stwierdzić, że jakakolwiek kontrola poczynań władz ZHP, lub (nie daj Boże!) kontrola finansowa Związku, godzi w jego autonomię i „w y b r a n e k i e r o w n i c t w o ZHP".

Podkreślone przeze mnie słowa cytatu tworzą tezę, że władze ZHP zostały wybrane w wyborach demokratycznych. To właśnie jeden z dwóch refrenów o władzach ZHP. Nie będę się tutaj zajmował resztą chwytów ze wspomnianego artykułu w „Nie", bo stanowią one marginalia na tle sprawy zasadniczej, jaką jest wybrane (?) kierownictwo ZHP.

Na temat wyborów w PRL wypisano już morze atramentu. Rozważano manipulacje wyborcze do władz państwowych, partyjnych i we wszystkich organizacjach, z wyjątkiem ZHP. Dlaczego? Czyżby ZHP było jedyną organizacją w PRL, którą ominęły wyborcze manipulacje? Czy taki wyjątek, dotyczący organizacji młodzieżowej był w ogóle możliwy do pomyślenia w tamtym ustroju?

Odpowiedź na to pytanie daje przeprowadzona przeze mnie analiza wyników wyborów delegatów do władz chorągwi i na IX Zjazd ZHP (przemianowany w trakcie jego trwania na XXVI). Już mogę zdradzić, że wspomniana analiza jest oparta na dwóch histogramach. Pierwszy to histogram rozkładu wiekowego uczestników IX Zjazdu ZHP. Jest to histogram-kuriozum, gdyż posiada dwa maksima: pierwsze maksimum odpowiada dużej liczbie 17-latków, drugie zaś czterdziestolatków. Pomiędzy tymi maksimami występuje głębokie minimum, wskazujące na znikomy udział w Zjeździe instruktorów w wieku najbardziej dynamicznym, tj. 19–26 lat. Mógłby ktoś próbować interpretować opisany tu histogram jako przypadek nietypowy,

który niekiedy zdarza się w statystyce. Do odmiennego wniosku prowadzi porównanie opisanego histogramu z histogramem rozkładu wiekowego uczestników Zjazd Założycielskiego ZHR. Ten drugi histogram zawiera tylko jedno maksimum, przypadające – o dziwo! – na wiek 18–25 lat, czyli „odpowiadające" minimum na histogramie dot. ZHP.

Rozkłady wiekowe uczestników ruchów społecznych podlegają prawom statystyki i upodabniają się do tzw. „krzywej rozkładu naturalnego" (jak to ma miejsce w wypadku histogramu dot. ZHR), pod warunkiem jednak, że dobór reprezentantów ruchu jest naturalny (w praktyce demokratyczny), nie manipulowany. No właśnie!

Artykuł ten jest spóźniony przynajmniej o rok, ale nie z winy autora. Perypetie związane z próbą publikacji naukowego dowodu na to, że władze ZHP w obecnym (jeszcze) składzie ukonstytuowały się w wyniku wyborczych manipulacji, nie dały rezultatu. Muszę jednak stwierdzić uczciwie, że w żadnej redakcji nie powiedziano mi, żebym się odczepił od komunistów spokojnie żyjących sobie w ZHP, skoro rząd solidarnościowy karmi ich i pozwala dalej działać.

Józef Wysocki hm.

2.14.9. Refleksja, Jan Pastwa, *Kroki do zjednoczenia*, projekt

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

hm Jan Pastwa HR (projekt)

KROKI DO ZJEDNOCZENIA

1. Powołanie przez Radę Naczelną zespołu „dla zbadania możliwości i ewentualnego przygotowania organizacyjnego połączenia".
2. „Badanie możliwości":
   - Pierwsze spotkanie zespołów (ZHR i ZHP-1918) poświęcone:
     a) zbadaniu koncepcji wariantów zjednoczenia prezentowanych przez partnerów:
     b) zbadaniu stanu organizacji (status prawny, założenia statutowe, obowiązujące dokumenty, skład władz, liczebność, struktura, rozmieszczenie w terenie: przy założeniu przekazania analogicznych informacji z naszej strony.
   - Nawiązanie przez zespół kontaktu z władzami ZHP [PZK – dopisano odręcznie nad skreślonym wyrazem] w celu jak wyżej.
   - Przedstawienie przez zespół informacji i ich oceny Radzie Naczelnej.
   - Analiza i decyzja Rady Naczelnej co do dalszego postępowania.

Zakończenie etapu do końca marca 1991.

3. „Ewentualne przygotowanie organizacyjnego zjednoczenia naszych Związków":
   - spotkanie władz Związków i ustalenie dalszego wspólnego postępowania;
   - wspólne konferencje instruktorskie, wymiana uczestników kursów, odwiedziny środowisk i drużyn poświęcone wzajemnemu poznaniu i integracji;
   - wspólne występowanie na zewnątrz (Biała Służba, Zlot 80-lecia;
   - wspólna lista obozów do odwiedzin w Akcji Letniej <...>[2], wymiana wizytatorów obozów.

Zakończenie etapu do końca października 1991 r.

4. Etap podjęcia decyzji finalnej.

---

[2] Nieczytelny jeden wyraz.

– przeanalizowanie przez Radę Naczelną wyników poprzedniego etapu i podjęcie decyzji co do zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu poświęconego kwestii [ewentualnego – dopisek odręczny] połączenia organizacji.

Zakończenie etapu do końca roku 1991.

2.14.10. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Harcerstwo spluralizowane*

źródło:
„Ognisko Harcerskie. Organa Starszyzny Harcerskiej" 1990, nr 24, październik, grudzień, s. 20–21 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

Jerzy Bukowski

Harcerstwo spluralizowane

W grudniu 1990 roku odbyły się niemal równocześnie trzy zjazdy harcerskie. Wielokrotnie już wyrażałem – także na łamach „Tygodnia" swój głęboki sceptycyzm co do nadmiernego pluralizmu w tym specyficznym ruchu wychowawczym. Ciągle mówi się (ale tylko mówi) o potrzebie jedności organizacyjnej przy zachowaniu odrębności programowych, towarzyszących zresztą polskiemu skautingowi od momentu jego powstania. Każda drużyna zawsze miała swoje własne (często zazdrośnie strzeżone) zwyczaje, obrzędy, odróżniała się od innych zawołaniem, barwami, plakietkami, ale jednocześnie wszyscy harcerze czuli się wielką rodziną. Instruktorzy nie nosili na rękawach mundurów herbów swych miast, lecz jedynie lilijki, oznaczające ich stopień – był to dowód na to, że są instruktorami Związku, a nie danej drużyny, czy miejscowości. Teraz, gdy w całym społeczeństwie zapanowała moda na dzielenie się, mające oznaczać wolność i demokrację, harcerze znaleźli się w awangardzie tendencji pluralistycznych. Zespoleni w przeciwstawiającym się komunistycznemu ZHP w latach 1983–1989 Ruchu Harcerskim nie potrafili w momencie ujawniania struktur tegoż Ruchu połączyć się w jednej organizacji, choć każdy z powstałych w ostatnich czasach związków harcerskich wypisuje na swych sztandarach hasło jedności. Grają tu jednak rolę personalne ambicje, stare animozje, oraz zwykła polska skłonność do dzielenia się. I tak zamiast wspólnego zjazdu, o który apelował i zabiegał utworzony 16.XII.1989 Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP mieliśmy trzy różne zjazdy: Związku Harcerstwa Polskiego-1918, Związku Harcerstwa Polskiego-1956. W ostatnich dniach listopada Sąd Wojewódzki w Warszawie przeciął jednoznacznie formalno-prawne spory co do tego, kto może posługiwać się nazwą ZHP i uważać siebie za kontynuatora i spadkobiercę przedwojennego Związku. Prawo to przyznano reaktywowanemu w marcu 1989 roku ZHP-1918, co spowodowało natychmiastowy ostry protest i zaskarżenie tej decyzji przez władze wywodzącego się z niesławnej pamięci OHPL ZHP-1956. Tak więc ZHP-1918 odbył nie swój I Walny Zjazd, lecz po prostu XVIII (pierwszy od maja 1939 roku) Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Nie oznacza to bynajmniej, że instruktorzy należący do tej organizacji stawiają się ponad innych i odmawiają im prawa do współodradzania autentycznego ZHP: XVIII Zjazd zakończył się podjęciem uchwały, zawieszającej jego prace do sierpnia 1991 roku, kiedy to na drugiej części obrad winni spotkać się wszyscy instruktorzy, uznający przedwojenne zasady ideowe, wychowawcze, metodyczne i organizacyjne, zawarte w Statucie z 1936 roku (program musi być bowiem na miarę końca XX wieku, a więc nowy). W ten sposób otwarta została droga dla tych, którzy poszukiwali odrębnych dróg odrodzenia tradycyjnych struktur

ZHP w innych organizacjach (ZHR, Polska Organizacja Harcerska, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza"), lub też nie mieli do tej pory dość odwagi i zdecydowania, aby porzucić szeregi ZHP-1956. Zjazd podjął też uchwałę o konieczności bliższej współpracy z ZHR i wybrał nowego przewodniczącego w osobie hm Wojciecha Hausnera z Krakowa.

Podobne zjednoczeniowe tendencje dominowały także na II Walnym Zjeździe ZHR we Wrocławiu. Dostosowując się do wymagań przedwojennego statutu wyodrębniono organizację żeńską W ZHP działa mniej więcej taka sama liczba instruktorów dawnego Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, jak w ZHP-1918 i stad żywe są z obu stron dążenia do połączenia wysiłków w jednej organizacji. Wszystko zależeć będzie jednak – jak zawsze – od ludzi i ich codziennych działań. Często najbardziej postępowe uchwały pozostają bowiem na papierze, jeżeli kierownictwo związku nie ma wewnętrznego przekonania co do ich realizacji. Wydaje się, że i ZHR i ZHP-1918 dojrzewają (aczkolwiek dzieje się to bardzo powoli – może jednak musi wyrosnąć nowe pokolenie instruktorów, nie obciążone błędami przeszłości) do „zszycia tego, co się popruło", żeby użyć modnego dziś określenia. W ogóle nastaje chyba w Rzeczypospolitej czas mediacji i łączenia się, tak jak przez ostatnie dwa lata panował stereotyp dzielenia się.

Swój kolejny zjazd odbył też największy z harcerskich związków – ZHP-1956. Dość długo i skutecznie opierał się on prawdziwym reformom, dokonując natomiast licznych ruchów pozornych. Jednakże nacisk społeczny (w postaci działań Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP, wielu publikacji prasowych, odchodzenia młodszej kadry) i wewnętrzne wzburzenie musiały w końcu doprowadzić do radykalnych zmian i w tej organizacji. Czy okażą się one rzeczywiste, czy też mieć będziemy do czynienia z kolejną mistyfikacją – pokaże czas. Na pewno jednak nie rokuje dobrze na przyszłość zjazdowe wystąpienie ustępującego (wreszcie!) naczelnika-posła (z ramienia byłej PZPR) Krzysztofa Grzebyka, obarczającego winą za harcerskie problemy i rozbicie ZHP-1956 wszystkich naokoło, tylko nie kierowaną przez siebie Główną Kwaterę. Zjazd przyjął wprawdzie tradycyjną rotę Przyrzeczenia Harcerskiego (ze służbą Bogu), dopuszczając także stosowanie poprzedniej, ale stało się to dopiero wówczas, gdy przedstawiciel Międzynarodowego Biura Skautowego zagroził, że bez tej zmiany w statucie ZHP-1956 nie może nawet myśleć o przystąpieniu do światowego skautingu. Delegaci ochoczo zmienili więc z minuty na minutę zdanie, co najlepiej świadczy o ich daleko posuniętym koniunkturalizmie. Przewodniczącym Związku (funkcja raczej reprezentatywna) wybrano instruktora Szarych Szeregów – hm Stefana Mirowskiego, co jest jawną próbą wywołania wewnętrznych napięć w tym środowisku, od dawna opowiadającym się za odrodzeniem ZHP na innej drodze; były Naczelnik Szarych Szeregów, hm RP Stanisław „Orsza" Broniewski, patronował Ruchowi Harcerskiemu Rzeczypospolitej, a obecnie stoi na czele KKO ZHP i – podobnie jak większość jego dawnych podwładnych – trzyma się raczej z dala od władz pragnącego się na siłę przemalować ZHP-1956. Naczelnikiem Związku został hm Ryszard Pacławski.

Jaki będzie jutrzejszy dzień harcerstwa? Zadecydują o tym wchodzące teraz na instruktorskie funkcje roczniki dziewcząt i chłopców, dla których skauting jest wciąż atrakcyjną przygodą, zaś zasadnicze spory ideowe ich starszych przełożonych stanowią mało istotny element najnowszej historii harcerstwa. W skierowanym na ręce Krajowego Duszpasterza Harcerek i Harcerzy – ks. bpa Kazimierza Górnego telegramie, Ojciec Święty wyraża nadzieję na zjednoczenie całego polskiego harcerstwa (tak w Kraju, jak i na Uchodźstwie – przedstawiciele Naczelnictwa z Londynu bacznie obserwowali przebieg wszystkich zjazdów (przed Jego spotkaniem z młodzieżą na Jasnej Górze w sierpniu przyszłego roku. Dlatego właśnie ten termin zakreślony został jako ostateczna data drugiej części XVIII Zjazdu jednego, odrodzonego

i wiernego tradycyjnym ideałom służby Bogu, Polsce i bliźnim, Związku Harcerstwa Polskiego.

Czy będzie to realne i czy w Częstochowie zorganizuje się jeden wielki wspólny biwak, czy też będzie ich kilka, a nocujący tam harcerze spoglądać będą na siebie z ukosa, przekonani o swej wyższości nad innymi, i o tym, że tylko oni są „prawdziwymi harcerzami"? Nie byłbym harcerzem (bez żadnego dodatkowego określenia), gdybym nie wierzył, że zjednoczenie jest możliwe i że nie będzie już pytań: „do którego harcerstwa należysz?"

2.14.11. List do redakcji „Polityki" Jerzego Bukowskiego *W harcerstwie kipi*, 10 listopada

źródło:
„Polityka" 1990, 10 listopada [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

List do redakcji
„W HARCERSTWIE KIPI"

Mam wiele szacunku do historycznych postaci, podpisanych pod listem, cytowanym w całości przez Koźniewskiego (POLITYKA 39), ale mimo największego nawet poważania chciałbym zapytać o ich harcerską bazę, o liczebność i znaczenie środowiska, na którego czele stoją. Każdy ma prawo wygłaszać swoje zdanie, ale przedstawianie tylko jednego dokumentu i to sformułowanego przez osoby o budzącej szacunek przeszłości harcerskiej, lecz dziś oderwanych od bieżącego życia drużyn i organizacji nie sprzyja obiektywizmowi, a u Czytelnika wywołuje wrażenie, iż właśnie te osoby są reprezentantami seniorów harcerstwa i że ci seniorzy in gremio potępiają działania KKO ZHP. Jest to nieprawda i Koźniewski, będąc członkiem Społecznej Rady ZHP, doskonale o tym wie. (…) Tysiące instruktorów najniższego szczebla upatruje przyczynę zła w uporczywym trzymaniu się steru władzy w ZHP przez osoby, których czas już przeminął, które nie potrafią (nie chcą) godnie i spokojnie odejść. Z sejmowego oświadczenia posła Grzebyka (29.IX.br.) wynika jednoznacznie, że tylko obecne kierownictwo Związku może przewodzić reformom, a wszelkie działania ludzi i środowisk, którym leży na sercu przywrócenie etosu tradycyjnego harcerstwa są szkodzącą ZHP ingerencją „z zewnątrz", choć członkami KKO ZHP są w przeważającej mierze instruktorzy harcerscy i to nie tylko seniorzy, ale również ci, którzy zmuszeni zostali w ostatnich latach do opuszczenia Związku, oraz członkowie ZHP. Co więcej, jest to ponoć ingerencja o politycznym charakterze, a to uderza w statutowe zasady ZHP, gdyż od marca 1989 roku wykreślone zostało ze statutu zdanie o inspiracji ideowej PZPR. I tu chcę właśnie powrócić do kandydowania wybranego w marcu Naczelnika Związku Krzysztofa Grzebyka w czerwcowych wyborach do Sejmu. Oczywiście, miał on prawo wypełnić partyjny obowiązek i nic tu nie ma do rzeczy jego funkcja w harcerstwie. Ale czy dla podkreślenia dopiero

co zapisanej w statucie apolityczności najwyższy godnością instruktor Związku nie powinien dla przykładu zrezygnować z kariery politycznej? Czy podobnie nie powinni postąpić inni wysocy funkcjonariusze ZHP, zasiadający obecnie z mandatu PZPR w sejmowych ławach? O ileż czystsza byłaby wówczas sytuacja, a może i lepsze ich samopoczucie. A jeżeli już o apolityczność chodzi, to z głębokim smutkiem chcę przypomnieć, że jeden z zabójców księdza Popiełuszki był instruktorem ZHP, a bojówki zastępcy komendanta stołecznej policji – to właśnie ujawniła prasa – rekrutowały się spośród młodzieży starszoharcerskiej, co nie mogło odbywać cię bez wiedzy władz Związku i to – sądzę – wysokiego szczebla. Można powiedzieć, że to przykłady jednostkowe, ale są one wystarczająco wymowne, a z pomocą mych harcerskich przyjaciół zdołałbym przytoczyć bardzo, bardzo wiele podobnych.

Poseł Grzebyk triumfalnie zapowiada w oświadczeniu kolejny zjazd swej organizacji w grudniu br. Jesienią miał się odbyć nie kolejny zjazd ZHP, założonego w 1956 roku, lecz I Walny Zjazd Odrodzenia ZHP, w którym oczywiście przewagę ilościową mieliby instruktorzy ZHP, ale udział innych grup byłby znaczący i pozwalający rokować nadzieje na autentyczne, oddolne odrodzenie i zarazem zjednoczenie harcerstwa w kraju. Zainteresowane tym zjazdem były głównie ZHP-1918, „doły" ZHP, a także ZHP, działający od 1939 roku poza granicami kraju. Tymczasem Rada Naczelna ZHP na posiedzeniu w dniu 20 czerwca br. zadecydowała o zwołaniu najpierw nadzwyczajnego zjazdu ZHP, by dopiero potem przystąpić do przygotowań do Zjazdu Odrodzenia. Zostało to uznane przez Prezydium KKO ZHP za zerwanie porozumienia. Można to różnie oceniać, ale jest to fakt, a z faktami się nie dyskutuje. Szkoda, że Koźniewski nie przytoczył choćby we fragmentach niezwykle istotnego oświadczenia Prezydium Komitetu w tej właśnie węzłowej sprawie. Tak więc rozmowy załamały się i wypracowane dokumenty pozostały materiałem archiwalnym. Teraz dowiadujemy się, że „odnawiacze" powinni czuć się usatysfakcjonowani, bowiem grudniowy zjazd ZHP odbędzie się w oparciu o ordynację, proponowaną przez Komisję Zjazdową i Społeczną Radę ZHP, a udział w nim będą mogli wziąć przedstawiciele wszystkich organizacji harcerskich, które zdecydują się wrócić na łono ZHP. I według Naczelnika Grzebyka stanowi to wypełnienie marcowego porozumienia – wszystko jest w porządku, trzeba być zadowolonym, a kto nie przyjedzie na zjazd, ten sam wyeliminuje się z harcerskiej gry.

Mamy tu do czynienia z najbardziej klasycznym przejawem komunistycznej manipulacji, wielokrotnie ćwiczonej w epoce PRL-u na zdezorientowanym i bezbronnym społeczeństwie: przechwyceniem jako swojego czyjegoś pomysłu.

Hm JERZY BUKOWSKI HR
rzecznik prasowy Krajowego
Komitetu Odrodzenia ZHP

OD AUTORA

Nie podejmując polemiki z odmiennymi od moich poglądami p. Bukowskiego na sprawy dzisiejszego harcerstwa, pragnę tylko uczynić dwie istotne uwagi w charakterze informacji.

1. Jeżeli idzie o „sejmowe posłowanie" naczelnika ZHP dh Grzebyka – to przewodniczącym ZHP w latach 1930–39 był Michał Grażyński, wojewoda śląski i czynny polityk ówczesnego obozu rządowego. W latach trzydziestych senatorem RP był hm Piotr Olewiński. „Londyńskim" prezydentem RP był do niedawna Kazimierz Sabatt, harcmistrz i długoletni przewodniczący ZHP poza granicami kraju. Obecny prezydent „londyński" p. Ryszard Kaczorowski jest również harcmistrzem i czołowym działaczem emigracyjnego ZHP. Rzecznikiem prasowym MSW ostatnio został mianowany harcmistrz Wojciech Wróblewski, przywódca Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, a jego zastępcą został hm. Paluczyński również czynny instruktor

harcerski. Przez wszystkie lata Polski Odrodzonej wielu bardzo instruktorów harcerskich pełniło równocześnie najrozmaitsze funkcje i godności państwowe. Tylko hm. Grzebyk ma być wyjątkiem?

2. Jeżeli idzie o zabójcę ks. Popiełuszki – to w styczniu 1940 roku tym, który wydał do gestapo konspiracyjną organizację PLAN, powodując straszliwą śmierć hm Juliusza Dąbrowskiego oraz wielu innych instruktorów harcerskich, był Stanisław Izdebski, harcerz, z drużyny warszawskiej, funkcjonariusz, przed wojną, Komendy Warszawskiej Chorągwi męskiej, tej, z której wyrosły Szare Szeregi. Jeden z najbardziej zaciekłych agitatorów w ówczesnym Sejmie i poza Sejmem, który doprowadził swą agitacją do zabójstwa Prezydenta Narutowicza, był sławny ksiądz Kazimierz Lutosławski, niezmiernie zasłużony harcmistrz ZHP, projektant oksydowanego Krzyża Harcerskiego, do dziś noszonego. Innym przywódcą nagonki politycznej na prezydenta Narutowicza był gen. Józef Haller, wówczas – w 1922 roku – przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego. Harcerstwo było zawsze emanacją społeczeństwa – w dobrym i w złym.

K. KOŹ.

2.14.12. Artykuł Michała Brudzyńskiego *Drogi polskiego harcerstwa*, 12 listopada

źródło:
„Rzeczpospolita" 1990, 12 listopada [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

Drogi polskiego harcerstwa

Chłopcy w zielonych mundurkach, dziewczęta w szarych, na głowach rogatywki – harcerze.

W harcerstwie nastąpił rozłam i w obecnej chwili istnieje kilka organizacji harcerskich.

ZHP

Największą, bo skupiającą 1,7 mln członków jest Związek Harcerstwa Polskiego. Mimo że ZHP działa w oparciu o nowe dokumenty uchwalone na XXVI Zjeździe, które odpolitycznią tę organizację, nadal jest krytykowany. Krytyka przede wszystkim odnosi się do niedemokratycznych wyborów, dzięki którym stara kadra znalazła się ponownie we władzach związku. ZHP jest organizacją „w szczególności zorientowaną na podmiotowość człowieka, sprawiedliwość, wrażliwość na potrzeby innych, tolerancję, szacunek dla tradycji narodu i państwa".

ZHR

Drugą organizacją pod względem liczebności jest Związek Harcerstwa Rzeczpospolitej, który skupia w swoich szeregach 6 tys. zuchów, harcerzy i 500 instruktorów. W latach 1980–1981 w ZHP powstał alternatywny odłam – Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, który w późniejszych latach oderwał się całkowicie tworząc nową organizację – ZHR. W kwietniu 1989 r. odbył się I Walny Zjazd ZHR, który uchwalał statut związku, strukturę organizacyjną i powołał władze naczelne. ZHR w swojej działalności kieruje się zasadami etyki chrześcijańskiej, ale i tolerancji religijnej. W związku z tym w statucie zapisane są dwie wersje

przyrzeczenia harcerskiego – dla wierzących i niewierzących. Związek podkreśla również, że jest niezależny ideowo i politycznie od jakiejkolwiek partii politycznej. Celem związku jest wychowanie młodzieży „metodami harcerskimi do świadomej postawy obywatelskiej, w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, narodu, w umiłowaniu wolności, demokracji i poszanowaniu dla poglądów innych".

POH

W 1985 r. w Koninie powstała Polska Organizacja Harcerska, której celem jest wychowanie młodych ludzi potrafiących wybrać właściwe idee i służyć im „całym życiem". POH jako organizacja religijna stara się stworzyć warunki i motywacje do pogłębiania życia religijnego – a zarazem podkreśla zasadę wychowania w tolerancji – Członkiem POH może zostać każdy niezależnie od narodowości i wyznania. Organizacja ta również nie wiąże się z żadnym ruchem politycznym. W czerwcu 1990 r. POH została zarejestrowana jako stowarzyszenie.

SHK „Zawisza"

Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" powstało w grudniu 1980 r. Stowarzyszenie działa przy 20 kościołach diecezji lubelskiej, sandomiersko-radomskiej i białostockiej, skupiając ok. 1 tys. dziewcząt i chłopców. „Zawisza" jako organizacja katolicka chce aktywizować swych członków i uczestników w indywidualnym i zespołowym pogłębianiu wiary. Celem jej jest wiązanie wiary z całą aktywnością życiową człowieka. Drużyny zawiszackie posiadają własne mundury i oznaczenia, lilijkę skautowską z symbolem chrześcijańskiej nadziei – znakiem „Veritas Vincit".

W Krakowie w marcu 1989 r. nastąpił kolejny rozłam ZHP i powstał ZHP-1918, który chce opierać działalność harcerską na statucie z 1918 r. Ruch ten został powołany w celu „reaktywowania prawdziwego harcerstwa, które polega na: rozdziale płci, powrocie do etyki chrześcijańskiej i prawdziwych wartości harcerskich".

Z kręgów ZHP został powołany w opozycji do władz Związku Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP. Komitet ten za główny cel przyjął zwołanie kolejnego zjazdu, na którym dokonałoby się odrodzenie ZHP. Odrodzenie programowe, organizacyjne i kadrowe, czyli nowe wolne wybory. Na zjeździe tym powinno dojść do zjednoczenia wszystkich ruchów harcerskich. Tymczasem POH i „Zawisza" są za stworzeniem federacji, która ustanowi wspólną płaszczyznę współpracy organizacji harcerskich. ZHP-1918 widzi jedną wielką, silną organizację jednak opartą na statucie z 1918 roku. Natomiast ZHR nie widzi możliwości porozumienia się z ZHP.

Wokół ZHP stworzył się także nieprzychylny klimat społeczny w związku z przynależnością części władz do byłej PZPR, co czyni je w opinii innych organizacji niewiarygodnymi. Spory pomiędzy różnymi organizacjami harcerskimi doprowadziły do tego, że w nowej ustawie o stowarzyszeniach nie udało się zastrzec wyłączności używania tradycyjnych symboli nie tylko dla ZHP, ale i dla całego harcerstwa.

Tak więc gdy władze naczelne poszczególnych organizacji harcerskich nie zgadzają się ze sobą, polemizują, tworzą nowe programy, cała nadzieja skupia się na pojedynczych drużynach, które będą w stanie przyciągnąć do harcerstwa nowych członków. Wiele sprawnie działających drużyn już przestało być częstymi gośćmi w hufcach i skupiło się na zwykłej, szarej harcerskiej pracy z młodzieżą.

Michał Brudzyński

2.14.13. Artykuł Jerzego Parzyńskiego *Dramatyczna sytuacja Harcerstwa w Kraju* oraz uzupełnienie artykułu Ryszarda Brykowskiego *O harcerstwie nieco pełniej*, 31 października i 15 listopada

źródło:
„Dziennik Polski" 1990, nr 260, 31 października, s. 2 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.; „Dziennik Polski" 1990, 15 listopada, s. 2 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

Dramatyczna sytuacja Harcerstwa w Kraju
Jerzy Parzyński

Sytuacji Harcerstwa krajowego nie waham się nazwać w obecnym czasie – trzecim kwartale 1990 roku – dramatyczną. Skąd taka ocena wynika? Z paru zjawisk, które – niestety – coraz bardziej niekorzystnie potęgują się i narastają. Spróbujmy im przyjrzeć się nieco bliżej.

Przede wszystkim – konieczna tu chwila historycznego spojrzenia wstecz. Tradycyjny Związek Harcerstwa Polskiego, działający w oparciu o przedwojenny jeszcze statut – nigdy nie został formalnie przez władze komunistyczne w Polsce prawnie rozwiązany, a jedynie w pierwszych latach powojennych uniemożliwiono jego działalność na rzecz tzw. Organizacji Harcerskiej przy komunistycznym Związku Młodzieży Polskiej. Po owym ZMP-owskim okresie (1948–56) powstała na zjeździe w Łodzi w grudniu 1956 r. – zwołanym przez ową „harcerską" przybudówkę ZMP nowa organizacja, która przyjęła, a raczej przywłaszczyła sobie nazwę tradycyjną: „Związek Harcerstwa Polskiego". Ta organizacja, która aż do roku ubiegłego miała w swym statucie ideowe podporządkowanie się kierowniczej roli PZPR i której kierownictwo oparte było na etatowym aparacie komunistycznej nomenklatury trwa – niestety – do dziś.

W tymże ZHP – nazwijmy go dla uproszczenia ZHP-1956 od daty powstania – istniało i istnieje nadal bardzo wiele drużyn i szczepów, liczne szeregi instruktorów, kultywujących – wbrew swym komunistycznym władzom – prawdziwie harcerską działalność w duchu wierności służbie Bogu, Polsce i bliźnim. Na bazie tych to właśnie drużyn i kadry instruktorskiej rozwinął się powstały w latach 1980–81 ruch Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, a po rozwiązaniu tych kręgów – RUCH HARCERSKI, niejawna organizacja o zasięgu ogólnopolskim, działająca tajnie na wielu polach: programowym, szkoleniowym, wydawniczym, duszpasterskim, współpracy z Harcerstwem na Emigracji itp.

Wydarzenia roku 1989 w Polsce wytworzyły sytuacje nowe. Na zwołanej przez Ruch Harcerski krajowej konferencji instruktorskiej w Warszawie w dn. 12.II.89 zadecydowano powołanie do życia – jawnego już – Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. I tu od razu dały o sobie znać dwie odrębne koncepcje działania tej nowo powstałej organizacji. Jedna koncepcja widziała tu ZHR, jako czasowego substytuta przedwojennego ZHP; głównym zadaniem ZHR-u miałoby zatem być odtworzenie tego dawnego ZHP. Koncepcja druga widziała ZHR, jako zupełnie nową organizację harcerską, która idzie własną drogą, nie stawiając sobie za zadanie ew. przejęcia ZHP-1956 i odrodzenia przedwojennego Związku.

Koncepcję pierwszą przyjęła organizacja, która powstała wkrótce potem i nawiązała prawnie i faktycznie do ciągłości dawnego ZHP, przyjmując czasowo nazwę ZHP-1918 (rok zjednoczenia się organizacji harcerskiej w Polsce i początek działania tradycyjnego przedwojennego ZHP), mająca najsilniejsze oparcie w Małopolsce oraz

Polsce Centralnej i ciesząca się poparciem władz Kościoła katolickiego w Polsce. Drugą koncepcję realizuje natomiast – na skalę ogólnopolską – ZHR. Te istotne różnice w dwóch najważniejszych dziś nurtach harcerstwa krajowego wiernego idei służby Bogu i Polsce nie rokują nadziei na ich rychłe zjednoczenie.

Podczas obrad „okrągłego stołu" na wiosnę ub.r. z ust wysokiego prominenta PZPR padły znamienne słowa „Harcerstwa Partia nie odda". Jest to jedno z niewielu dziś haseł „okrągłego stołu", które – jak dotąd – w pełni jest realizowane. Na czele ZHP-1956 stoi ten sam, co w latach poprzednich „beton" komunistyczny. „Sztafeta pokoleń" post-pezetperowskiej nomenklatury w kierownictwie ZHP-1956, od komendy hufca wzwyż, poprzez chorągwie i Główną Kwaterę jest zaniechanie post-pezetperowska. Na około 900 delegatów z mandatami ostatniego Zjazdu ZHP-1956 (który odbył się niedawno, bo 22 września br.) aż 505 mandatów znajdowało się w rękach b. członków PZPR. W ścisłym kierownictwie – trzech posłów z „kontraktowej" listy PZPR. W Radzie Naczelnej ZHP-1956 przytłaczająca większość – to etatowi nauczyciele, również w znacznej liczbie członkowie b. PZPR. Taki stan w jedynej dziś – praktycznie – w Kraju masowej organizacji młodzieżowej (milion – półtora miliona członków) trwa niezachwianie nadal. Anomalia – i anachronizm.

Powstały w grudniu ub.r. społeczny Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP, działający pod przewodnictwem b. Naczelnika „Szarych Szeregów" Stanisława Broniewskiego „Orszy" podjął usiłowania utworzenia Związku Harcerstwa Polskiego na bazie dawnych idei i tradycji, poprzez demokratyczny zjazd Harcerstwa, co oczywiście oznaczać musiało koniec post-pezetperowskiej nomenklaturowej grupy kierowniczej w ZHP-1956. Młodzież usiłowania te Komitetu poparła. Radykalnym na to przykładem jest fakt okupowania budynku Głównej Kwatery ZHR-1956 na początku marca br. w Warszawie przez młodzież instruktorską, żądającą ustąpienia tych nomenklaturowych władz.

Niestety, zarówno wysiłki Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP, jak i terenowych komitetów nie dają jednak dotąd żadnych konkretnych rezultatów. Dopatrzeć się tu można dwóch głównych przyczyn. Pierwszej – iż Krajowy Komitet próbuje działać zbyt ugodowo i niekonsekwentnie, na co odzewem jest bezwzględność i wręcz cynizm nomenklaturowego kierownictwa ZHP-1956, walczącego zresztą obecnie już tylko o swoje stołki i nie dotrzymującego, zgodnie zresztą z komunistyczną praktyką zawieranych umów i ustaleń.

Przyczyna druga tkwi niewątpliwie w Ministerstwie Edukacji Narodowej, będącym właśnie resortem odpowiedzialnym za wychowanie – w skali państwa – młodego pokolenia. Z tego tytułu Ministerstwo to grać powinno w tej sytuacji rolę rozstrzygającą. Zdaniem jednak wielu działaczy harcerskich postępowanie Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawach Harcerstwa jest co najmniej niezrozumiałe. Przejawem tego zachowania jest m.in. hamowanie przez Ministerstwo wszelkich bardziej energicznych kroków społecznych, zmierzających do ograniczenia roli postpezetpeerowskiej nomenklatury w ZHP-1956, a natomiast dotowanie znacznymi kwotami z budżetu przecież państwowego działalności aparatu etatowego ZHP-1956. Nomenklatura zatem ma tu się dobrze. Wywołuje to duże rozgoryczenie wśród młodzieży instruktorskiej – i zrozumiałe zaniepokojenie społeczne. Zwłaszcza zdumiewa fakt, iż na wysokich stanowiskach w Ministerstwie Edukacji Narodowej są i nadal dawni prominenci PZPR, wśród nich m.in. wpływowi w sprawach harcerstwa jego dawni reżimowi zastępcy naczelników ZHP-1956: pani B.K. i pan St.B.

Trudno się dziwić, że podnoszą się w kraju głosy, szukające powiązań między obecną sytuacją w Harcerstwie, a buńczucznym oświadczeniem PZPR-owskiego luminarza („Harcerstwa Partia nie odda"). Sprawy zaszły daleko – i rozstrzygnąć je powinna stanowcza i szybka decyzja Rządu, zdejmująca post-komunistyczną

jeszcze „czapę" ze Związku Harcerstwa Polskiego 1956. Czas nagli. A sprawy młodzieży muszą być uznane za najważniejsze – i najpilniejsze.

O harcerstwie nieco pełniej

Artykuł Jerzego Parzyńskiego pt. „Dramatyczna sytuacja harcerstwa w Kraju" (*Dziennik Polski* nr 260, z dn. 31.X.1990) wymaga pewnych uzupełnień, aby wiedza o omawianej problematyce, z konieczności ograniczona, była możliwie najpełniejsza.

1. Obecnie harcerska mapa Kraju jest bardziej zróżnicowana aniżeli wynika to z artykułu. Działają bowiem nie dwie, lecz cztery organizacje harcerskie, alternatywne w stosunku do ZHP-1956. Są to: Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" (Lublin, 1982), Polska Organizacja Harcerska (Konin, 1985), Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (Warszawa, 1989), Związek Harcerstwa Polskiego-1918 (Kraków, 1989). Wszystkie te organizacje nie uznają za harcerską Związku Harcerstwa Polskiego-1956.

2. Organizacje alternatywne skupiające, ok. 60.000 tys. młodzieży i instruktorów, powstawały stopniowo od września 1981 r. ze środowisk, które bądź występowały z ZHP-1956, bądź tworzyły się samorzutnie (POH). Proces odchodzenia z ZHP-1956 wartościowych zespołów trwa i nie został zakończony.

3. „Historyczne spojrzenie" też trzeba uzupełnić, aby lepiej zrozumieć chwilę obecną. W 1944 r., gdy w tzw. Polsce lubelskiej powstał ZHP, w jego szeregi „runęło" tysiące przedwojennych i okupacyjnych instruktorów, na czele z legendarnym harcmistrzem Aleksandrem Kamińskim i Stanisławem Broniewskim. Dla nikogo wówczas harcerstwo to nie było ani „reżimowe", ani komunistyczne. Wierzyliśmy, że jest ono ciągłością tego przedwojennego. Analogicznie było na przełomie 1956/57, byliśmy ponadto pewni, że „uharcerzymy" tych z Organizacji Harcerskiej podporządkowanych partii. Niestety, obie próby nie powiodły się. Z ZHP stopniowo rugowano brać instruktorską (np. w samej chorągwi warszawskiej w okresie 1960/61 odeszło lub zostało do tego zmuszonych ok. 600 instruktorów). Ostatnia wielka czystka miała miejsce w 1968 r., potem do połowy lat siedemdziesiątych zapanował w ZHP (1956) błogi spokój. Nowe fermenty rozpoczęła instruktorska młodzież, przeważnie pozbawiona już szerszego zaplecza, czy wsparcia starszych – zadziałała po prostu tradycja!

4. W latach 1980/81 starły się ze sobą dwie koncepcje. Jedna zalecająca przejęcie ZHP (1956) od wewnątrz i druga podnosząca od początku potrzebę stworzenia nowej, alternatywnej organizacji harcerskiej. Nie wierzono bowiem w możliwość przejęcia, nie miano ku temu odpowiednich sił i przede wszystkim pamiętano o poprzednich doświadczeniach. Początkowo zwyciężały autorytety. Dopiero we wrześniu 1981 r. powstał Niezależny Ruch Harcerski, nowa, alternatywna organizacja (nie mylić z Ruchem Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego działających wewnątrz ówczesnego ZHP). Stan wojenny przerwał starania o rejestrację NRH: niektórych instruktorów represjonowano, zmuszano do wyjazdu z Kraju. To właśnie z NRH po 13 grudnia 1981 r., na bazie lubelskiej chorągwi ZHP, powstali „Zawiszacy".

5. Obecna sytuacja w krajowym harcerstwie jest mocno skomplikowana. Co najmniej jest tyle koncepcji ile organizacji. Wciąż wydaje się jednak, że są to różne drogi do tego samego celu – Służby Bogu, Polsce i Bliźnim (!) – w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej i polską osiemdziesięcioletnią tradycję skautowo-harcerską. Ale bywają też różnice. Gdy 25 lutego 1989 r. młodzi instruktorzy, chcąc wreszcie być po latach jednoznaczni i odpowiedzialni, tworzyli nową organizację – Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – przyjęli jako zasadę wystąpienie z ZHP-1956. Grupa

instruktorów krakowskich nie była do tego przygotowana, byli wciąż członkami ZHP-1956; obiecali przyjść po akcji letniej. Potem utworzyli ZHP-1918.

6. Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej powstał jako organizacja nielegalna w komunistycznym państwie, w którym działał ZHP-1956, mający swą legalność i wyłączność potwierdzoną przez Sejm. Była wówczas konkretna sytuacja polityczna, a instruktorzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej brali wielką odpowiedzialność za młodzież, tworząc organizację jawnie nielegalną. Brali na szczęście tę odpowiedzialność wspólnie z rodzicami. Nikt nie mógł wówczas przewidzieć 35% wyborów do Sejmu i płynących stąd zmian pozytywnych. Zresztą, przez 20 miesięcy swojej dotychczasowej działalności ZHR był przez 14 miesięcy nielegalny, nawet już „za naszego rządu". Zarejestrowany został pod dobrą datą – 23 kwietnia 1990 r. w dzień św. Jerzego, patrona skautów i harcerzy.

Gdy konstytuował się ZHP-1918 polityczna sytuacja w kraju była już inna.

7. Można i trzeba postawić pytanie czy harcerstwo zawsze stanowiło monolit? Wystarczy przekartkować „Raport z podziemia – 1942" (Monachium, 1980) Marka Celta, czyli Tadeusza Chciuka, aby otrzymać odpowiedź przeczącą. W tym stwierdzeniu nie ma nic gorszącego przeciwnie jest pewna prawidłowość. Wszelka bowiem bezwzględna jedność jest utopią, jeśli nie czymś gorszym... Historia uczy i młodzi instruktorzy mają w pamięci zbyt świeże jej nauki. Na razie chcą, czy to się komuś podoba czy nie, harcerskiego pluralizmu. To trzeba rozumieć i uszanować!

Trudno dziś rozstrzygnąć, która z dróg i koncepcji w krajowym harcerstwie jest słuszniejsza. Mają one swych zwolenników i przeciwników. Sprawą podstawową w tym harcerskim sporze zdaje się być sama istota harcerskości – tzn. aby żadna z wymienionych organizacji nie przyjmowała dla siebie monopolu naprawdę, a także, aby Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju żadnej w tych dróg nie usankcjonował swym autorytetem i powagą, bo wówczas nastąpić może rzeczywisty rozłam.

8. Wychowanie dzieci i młodzieży to sprawa delikatna. Nie można wciąż zmieniać koncepcji, tworzyć nowe układy, szyldy i secesje, angażować młodzież w działania o charakterze politycznym. Wychowanie to nie polityka. Dlatego okupacja budynku Głównej Kwatery ZHP-1956, desperacki krok garstki młodych instruktorów warszawskich, poparty przez Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP, była nie do przyjęcia dla ZHR (a także dla Zawiszaków i POH-u). Nie dała zresztą rezultatu, instruktorska młodzież ZHP-1956 nie poparła tej akcji.

9. Koncepcja utworzonego w grudniu 1989 r. Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP była od początku mało klarowna i nierealna. Nie można bowiem współpracować, a tym samym uwiarygodniać ZHP-1956, jeśli równocześnie nie uznaje się tej organizacji za harcerską. Zresztą „instruktorzy" ZHP-1956 zrozumieli w lot nadarzającą się okazję do „przemalowania" się i przetrwania. W wielu jednostkach ZHP-1956 powstały samorzutnie „Komitety Odrodzenia", zachowując równocześnie swoją starą strukturę personalną. Przyjmując zaś z odpowiedzialnością koncepcję KKO – ZHP należy równocześnie pamiętać, że co najmniej 60% z obecnych „instruktorów" ZHP-1956 powinno odejść. Przejmując cały ZHP-1956 co powiemy młodzieży – idźcie do domu, bo nie ma się komu z wami bawić?

10. W Kraju ścierają się obecnie dwa poglądy na harcerstwo. Czy ma ono być organizacją masową (taką było za czasów komunistycznych), która organizuje wolny czas dla dzieci i młodzieży, czy też ma przede wszystkim wychowywać dla służby ludzi odpowiedzialnych, prawych, rozumnych. Władze rządowe potrzebują organizacji masowej, to można zrozumieć. Tak też widzieć zdają się harcerstwo Komitety Odrodzenia ZHP. Tymczasem ZHR, POH i Zawiszacy stoją na stanowisku, że harcerstwo było zawsze elitarne (nie trzeba wstydzić się tego słowa). Przed wojną liczyło nie całe 200.000. A pomimo to, a może właśnie dlatego, dziś mówi się o wielkim

Etosie Służby Harcerskiej w minionym czasie, zwłaszcza podczas obu wojen światowych.

Władze rządowe stoją przed trudną decyzją, bowiem sytuacja moralna i wychowawcza w odniesieniu do ZHP-1956 jest rzeczywiście dramatyczna. Równocześnie władze rządowe budując demokratyczne państwo prawa nie mogą przyjąć sugerowanych im posunięć odgórnego załatwienia siłą sprawy harcerskiej. Złamałyby wówczas przyjętą przez siebie zasadę i zastosowały te same totalitarne metody znane z przeszłości. Trudno natomiast sądzić, aby grudniowy Walny Zjazd ZHP-1956 dokonał czegoś więcej ponad typowe dla postkomunistycznych organizacji „przemalówki". Nie można liczyć, że zjazd ten podejmie jedyną słuszną decyzję i rozwiąże Związek Harcerstwa Polskiego-1956, bądź zmieni nazwę swej organizacji i zrezygnuje z harcerskich atrybutów.

W krajowej sytuacji harcerskiej Anno Domini 1990 jedno jest pewne – w rachubę nie mogą wchodzić „na siłę" przeprowadzane zmiany ani „odradzanie" ZHP-1956, ani też jednoczenie harcerskich organizacji alternatywnych. Przyniosłoby to więcej szkody, aniżeli pożytku.

Ryszard Brykowski

2.15. Listy

2.15.1. List Tomasza Strzembosza do Papieża, styczeń

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1990

Tomasz STRZEMBOSZ, hm
ul. Mickiewicza 18 m. 30
01-517 Warszawa

Ojcze Święty!
Ojcze Nasz Kochany!

My, młodzież harcerska i instruktorzy, skupieni w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, przesyłamy Tobie, Najdostojniejszemu Naszemu Duchowemu Przewodnikowi, nasze najserdeczniejsze myśli i z serc płynące najlepsze życzenia na czas zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz cały nadchodzący Nowy Rok Pański 1990. (…)

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej nie uważa się za lepszy od pozostałych niezależnych organizacji harcerskich; szanuje także te autentyczne harcerskie środowiska, które nadal pozostają w ramach ZHP. Nie różni nas najczęściej cel, lecz sposób dochodzenia do tego a także warunki i czas w jakim poszczególne środowiska podejmowały decyzję wyrażenia sprzeciwu wobec istniejącej sytuacji. Obecna chwila – i to jest pocieszające – przypomina tamtą sprzed lat ponad siedemdziesięciu, gdy rodziła się Niepodległa Rzeczypospolita i gdy działały różne skautowe i harcerskie organizacje, które później gdy przyszła prawdziwa wolność, połączyły się w jeden ZHP. Wszyscy wszak czerpiemy swe zasady z chrześcijańskiej etyki oraz wyrosłej z chrześcijaństwa kultury europejskiej.

Harcerstwo jest Polsce potrzebne. Istnieje zapotrzebowanie na ludzi dzielnych, wolnych, prawych, odpowiedzialnych i otwartych. Takich też chcemy wychować: w działaniu, związanym z potrzebami dnia dzisiejszego; w bliskości z Bogiem i Jego

Kościołem; w powiązaniu z rodziną, której należy się wsparcie od córek i synów; w łączności z polską tradycją i kulturą.

Ojcze święty! Prosimy Cię o błogosławieństwo dla nas, prosimy o błogosławieństwo dla wszystkich harcerek i harcerzy w kraju i na Obczyźnie. Na kolanach, jak podczas Twych pielgrzymek po polskich drogach, wiedząc, że nas rozumiesz, że jesteś z nami.

CZUWAJ!

Przewodniczący ZHR
(–) Tomasz STRZEMBOSZ, harcmistrz

2.15.2. List Bartosza Majerana do Naczelnika ZHP, 25 lutego

źródło:
zbiory własne

hm PL Bartosz Majeran
ul. Ligocka 2/1
40-570 Katowice

Katowice, 90-02-25

Naczelnik
Związku Harcerstwa Polskiego
hr. Krzysztof Grzebyk

Z uwagą, niepokojem i jednocześnie z nadzieją śledzę dyskusję na temat przyszłości Harcerstwa, jaka od wielu miesięcy toczy się na łamach krajowej prasy. Z taką samą uwagą i nadzieją śledzi tę dyskusję wielu innych harcerskich wychowawców, niepokojących się coraz bardziej widoczną indolencją władz harcerskich, ignorowaniem przez Główną Kwaterę i Radę Naczelną głosów z terenu.

Na powyższy temat – ze szczególnym uwypukleniem roli etatowej, zasiedziałej kadry – zabierałem niejednokrotnie głos na łamach zlikwidowanych „Motywów". Aby uniknąć negatywnego nastawienia kadry do moich wypowiedzi przez komendanta katowickiej chorągwi (a obecnie członka GK) posługiwałem się pseudonimem Kazimierz Majer. Może druh zechce sięgnąć do zszywek „Motywów" (jeżeli takowe istnieją w CK) i zapoznać się z tymi wypowiedziami.

Byłem do ostatnich dni istnienia PZPR jej członkiem. O nieprawidłowościach działań byłej partii też nie bałem się zabierać głosu wcześniej. Nigdy jednak nie postępowałem tak, jak postępuje druh i jemu podobni. Z jednej strony zawdzięczacie b. partii wszystko – mandaty, posady, funkcje. Z drugiej strony – gdy partia szła w odstawkę nie zawahaliście się odseparować od niej, co uznaję za działanie koniunkturalne. Wydawało wam się, że taki pusty gest przysporzy wam zwolenników.

Druhu Naczelniku!

Centralne i chorągwiane władze harcerskie są po prostu bezwładne i zupełnie nie panują nad sytuacją. Bronią tylko własnych stołków – o czym świadczy redukcja etatów w ZHP, kiedy to w hufcach, gdzie istnieje ogromny majątek zlikwidowano etaty do minimum, natomiast pozostawiono etaty w chorągwiach, ośrodkach harcerskich i w GK. Wystarczy spojrzeć na etatyzację katowickiej chorągwi.

Wielu zasłużonych instruktorów zwracało się do druha z listami otwartymi, postulatami, uwagami. Wszystkie spotykały się z odpowiedziami, które bulwersują. Są impertynenckie, świadczą o złej woli. Jakim prawem druh i członkowie władz harcerskich przemawiacie w imieniu ogromnej rzeszy uczciwych i oddanych

harcerstwu instruktorów?! Jakim prawem twierdzicie, że to jedynie wy jesteście nieomylni i że tylko wy najlepiej wiecie, czego potrzeba <...>[3]?!

Jestem członkiem ZHP od grudnia 1956 roku a instruktorem od 30 lat, a więc trochę dłużej niż druh i jemu podobni. Pełniłem w organizacji różne funkcje. Obecnie jestem przybocznym drużyny zuchowej. A jaką przeszłość instruktorską ma druh? Czy kierowanie kręgiem instruktorskim w okresie studiów lub komendą chorągwi trochę później – to jedyne funkcje wychowawcze (?) jakimi może się druh wylegitymować?! Trochę to za mało, by autorytatywnie zabierać głos na temat dzieci i młodzieży, ruchu harcerskiego, metodyki.

Najwyższy czas, by władze ZHP odeszły – będzie to lepiej widziane niż gdyby miały zostać wyrzucone. Tak, tak – należy tego oczekiwać. Zrozumcie szanowni druhowie z GK i RN, że większość z was jest zupełnie nieakceptowana przez korpus instruktorski. Zresztą wszyscy wiemy w jaki sposób manipulowana była kampania wyborcza i sam Zjazd. Tajemnicą poliszynela jest podział funkcji we władzach na zasadzie „coś za coś".

Oświadczam druhowi, iż absolutnie nie jest druh moim reprezentantem, podobnie zresztą jak nie jest nim komendant katowickiej chorągwi – mimo, że należymy do tego samego Związku.

Przestańcie wreszcie robić parodię z tak zasłużonej organizacji. Przestańcie udawać wielkich odnowicieli – jak może odnawiać Harcerstwo np. na terenie Śląska człowiek, który był dobry przy każdych władzach: w latach siedemdziesiątych, na początku osiemdziesiątych, pod koniec 80-tych i nadal? Jak członek Głównej Kwatery może w taki sposób zwracać się do kapelana Duszpasterstwa Harcerskiego: „proszę księdza, teraz to będziemy mogli współpracować. Bo poprzednie władze nie pozwoliły mi, miałem związane ręce". Mówi to człowiek, który gdy wiał wiaterek z prawej – posyłał instruktorów na kontakty z „Solidarnością", Kościołem. Gdy wiatr się zmienił – nie zawahał się oddać tych instruktorów w ręce SB lub komisji instruktorskich. A teraz chce robić odnowę?! To jest skandal i kpienie w żywe oczy z trudnej, społecznej służby instruktorskich pokoleń.

Liczycie na to, że zwołana równocześnie krajowa konferencja instruktorska w dniu 11 marca br. uwiarygodni was – przecież to znowu działanie koniunkturalne. Będzie wiele środowisk, które nie przyjdą na tę konferencję, gdyż mają dość oglądania i słuchania demagogicznych wywodów. Że nie przyjadą – będzie to wielka szkoda dla ZHP, gdyż właśnie ich głos byłby potrzebny na takich konferencjach. Lecz wiedzieliście jak sprawą pokierować i pomanipulować. Znowu prawdopodobnie wyjdziecie zwycięsko z tej próby: będziecie się opierać na głosach „BMW" – biernych, miernych ale wiernych.

Czas z tym skończyć. Dajcie wreszcie spokój waszym ambicjom. Dajcie wreszcie spokój wychowawcom, którzy nie liczą godzin i pieniędzy, lecz z pasją oddają się służbie społecznej. I nie przeszkadza im wierzący, czy niewierzący, inwalida, dziecko trudne – chcą dzieciom i młodzieży zapewnić odrobinę radości i przybliżyć ideały humanistyczne.

Jestem niewierzący – lecz proszę pokazać mi harcerza lub instruktora, któremu kiedykolwiek wytknąłem jego wiarę, któremu zabroniłem iść do kościoła, którego pociągałem do odpowiedzialności za to, że ma inne poglądy niż ja. Nie znajdzie druh takiego.

Odejdźcie – zanim narobicie jeszcze więcej zła. Odejdźcie – bo mogą od was odejść inni. Odejdźcie – bo naprawdę rzesza instruktorów was nie chce, nawet ci z aparatu etatowego. Tylko ludzie są jeszcze zastraszeni. Twój kolega z ławy GK-owskiej, komendant katowickiej chorągwi, kilkakrotnie potrafił pokazać swoje

[3] Nieczytelne trzy, cztery wyrazy.

długie ręce. Iluż to instruktorów zostało przez niego relegowanych z ZHP? Ileż to osób zostało zawieszonych w czynnościach instruktorskich?

Ruch Harcerski ma to do siebie, iż jest ponad czasowy, nie są mu potrzebne skorumpowane i skompromitowane władze. Jeżeli nie byłoby GK, RN, komend harcerskich – głowę daję, iż podstawowe jednostki organizacyjne też by działały. Bo władze harcerskie jeszcze nikomu nie pomogły – co najwyżej zaszkodziły. Przecież wy nawet nie potraficie wziąć w obronę instruktorów, którzy za ciężką służbę spotykają się z epitetami „reżimowe harcerstwo"! Przecież wy nie macie żadnego programu na przyszłość! Przecież wy jesteście po prostu nadętym balonem, który wystarczy przekłuć, by … okazało się, iż brak w nim zawartości.

Miałem okazję zetknąć się z druhem w trakcie I Ogólnopolskiego Rajdu Szlakiem Wieży Spadochronowej, gdzie pełniłem funkcję oboźnego. Skąd w druhu taka bufonada? Skąd przeświadczenie o swej wielkości? Czyżby to pod wpływem człowieka, któremu druh zawdzięcza swój skórzany sznur?! Bo o tym, że druh Cofała – to bufon, antywychowawca, człowiek o podwójnym obliczu i wielorakiej moralności wiedzą wszyscy w chorągwi a nawet w sąsiednich!

Nie męczcie już nas swoją obecnością. Jest tyle spraw do załatwienia, tyle rzeczy do zrobienia, że najwyższy czas byście przestali przeszkadzać tym, którzy chcą i potrafią bawić-wychowując i wychowywać-bawiąc.

90.02-25

Do wiadomości:
red. Harcerza Rzeczypospolitej –
– jeżeli ma chęć, to może drukować,
Komitet Odrodzenia ZHP

2.15.3. List do Instruktorek i Instruktorów ZHP, 23 sierpnia, i odpowiedź na list

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

Do
INSTRUKTOREK I INSTRUKTORÓW
ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

DRUHNY I DRUHOWIE!

Przed rokiem skierowaliśmy do Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Senatu i Marszałka Sejmu, Ministra Edukacji Narodowej i Ministra Obrony Narodowej – pismo, wyrażające nasz niepokój o losy Harcerstwa, o dalszą drogę rozwoju tego ruchu oraz wychowania młodzieży. Pismo w obronie jedności Harcerstwa.

Dziś zwracamy się do Was – WEŹCIE W SWOJE RĘCE LOSY HARCERSTWA! Wasze drużyny i szczepy, Wasza rzetelna instruktorska praca musi zostać dostrzeżona nie tylko przez zuchy, harcerzy i ich rodziców, musi o niej wiedzieć całe polskie społeczeństwo.

Do zreformowania Związku czują się powołane różne struktury nieformalne, jak Krajowy Komitet Odrodzenia i Społeczna Rada ZHP, ale przecież autentyczną odnowę może przeprowadzić tylko niezależny i samorządny zespół instruktorski.

W tym celu jednak musicie wziąć udział w toczącej się walce o Związek Harcerstwa Polskiego nie tylko pełniąc swe najważniejsze funkcje drużynowych i szczepowych – ale także biorąc czynny udział w życiu Hufca i chorągwi i dokonując zmian zgodnych z oczekiwaniami Waszymi i całego społeczeństwa, przywracając hufcom i chorągwiom ich właściwą funkcję – wspólnot instruktorskich.

Ważnym etapem przemian w harcerstwie był ostatni Zjazd ZHP 1989 r. określający charakter, cele i zasady działania Związku. Uchwalony wówczas Statut uspołecznił Związek rozdzielając władze i ograniczając kompetencje władz wykonawczych, nadając pełną samodzielność drużynom i otwierając Zawiązek dla ruchów alternatywnych. Szkoda, że wydarzenia polityczne wielkiej wagi mające miejsce w tym samym czasie uniemożliwiły przekazanie społeczeństwu rewolucyjnych decyzji tego Zjazdu. Nikt nie zauważył, że harcerze pierwsi zrezygnowali z politycznych opiekunów, pierwsi zadeklarowali szeroką współpracę z Kościołem w sprawach wychowania i że stało się to trzy miesiące przed wyborami do Parlamentu – wyprzedzili historię.

10 sierpnia 1990 r. Prezydium KKO wydało oświadczenie, w którym obraźliwie nazywa Związek Harcerstwa Polskiego „ZHP-56", określając go ponadto „post-PZPR-owską przybudówką".

Jest to rękawica rzucona instruktorom Związku.

Autorzy oświadczenia nie pracują w harcerskich środowiskach, nie wiedzą, że w ZHP drużyny mają pełną swobodę wyboru metod i form działania oraz sposobów organizowania się do pracy, że w ZHP realizowany jest zgodnie z najlepszymi tradycjami skautowymi pluralizm światopoglądowy, że zmienił się stosunek do religii, że powszechna jest akceptacja tradycji Szarych Szeregów i kultu ich bohaterów, że ożywił się nurt patriotyczno-historyczny w programach drużyn, szczepów i hufców czego przykładem chociażby masowe imprezy harcerskie związane z obchodami rocznicy?

Nie informowanie o tych zjawiskach, ukrywanie ich przed społeczeństwem jest fałszowaniem rzeczywistości.

W naszym przekonaniu oświadczenie Prezydium KKO mija się z <...>[4]. Uważamy, że Rada Naczelna ZHP swoimi decyzjami z 30 czerwca br. potwierdziła wolę realizacji Porozumienia zawartego w marcu zgodnie ze Statutem ZHP i prawem o stowarzyszeniach i z radością oczekujemy na Zjazd ZHP poprzedzony wyborami delegatów w/g. nowej ordynacji wyborczej.

Nie możemy również pozostać obojętni na szkalowanie historii ZHP. Związek Harcerstwa Polskiego działał do 1949 r. i następnie od 1956 r. reaktywowany przez dawnych instruktorów z Aleksandrem Kamińskim na czele. I nie żadne komitety i rady, ale właśnie instruktorzy harcerscy, którzy stanęli do pracy w latach czterdziestych, a potem pięćdziesiątych uniemożliwili powstanie „Pioniera" i „Komsomołu" w Polsce, jako jedynym państwie obozu wschodniego.

Gdyby wówczas instruktorzy harcerscy zrezygnowali z pracy organizacyjnej, to dziś nie byłoby czego zmieniać, ani do czego wracać, bo idea skautowa zostałaby zniszczona w świadomości społecznej. Uważamy, że czas najwyższy przeciwstawić się fałszowaniu historii harcerstwa przez KKO, bo choć niejedną burzę i wstrząs przeżył Związek Harcerstwa Polskiego, to zawsze był częścią integralną naszego społeczeństwa.

---

[4] Nieczytelny jeden wyraz.

Jesteśmy przekonani, że Wy – Druhny i Druhowie – zrobicie wszystko, aby i teraz w nowej Rzeczypospolitej Polskiej wychowywać młodzież do życia i służby w demokratycznym społeczeństwie, a Zjazd, który zorganizujecie swoimi decyzjami udowodni raz jeszcze zgodność Waszych działań z ideą skautingu – służby Bogu, społeczeństwu i sobie.

CZUWAJ!

Warszawa, dnia 23 sierpnia 1990 roku.

harcmistrzyni Anna Zawadzka
drużynowa 14 WŻDH 1937–42
hufcowa Hufca Harcerek W-wa Śródmieście 1942–44
członkini Komendy W-wskiej Chorągwi Harcerek 1945–47
i Głównej Kwatery Harcerek 1947–48
Kierowniczka Wydziału Kształcenia Chorągwi W-wskiej 1956–58

harcmistrz Stefan Mirowski
Hufcowy Hufca Harcerzy W-wa Mokotów 1939–42
Komendant W-wskiej Chorągwi Harcerzy Szarych Szeregów 1942–44
Z-ca Komendanta W-wskiej Chorągwi harcerzy 1945–48
sekretarz Centralnej Kom. weryfikacyjnej Instr. 1956–58
Pierwszy Komendant „ZAWISZY”

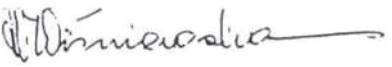

harcmistrzyni Halina Wiśniewska
drużynowa 10 WŻDH 1939–42
Hufcowa Hufca Harcerek W-wa Mokotów 1942–44
Hufcowa Hufca Harcerek W-wa Śródmieście 1945–48
Instruktor i członek władz Hufca W-wa Mokotów im. Szarych Szeregów od 1971 r.

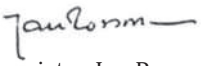

harcmistrz Jan Rossman
kierownik Wydziału kształcenia Starszyzny W-wskiej Chorągwi 1938–39

Komendant W-wskiej Chorągwi
Harcerzy Szarych Szeregów 1944
kierownik Wydziału Kształcenia
Starszyzny Głównej Kwatery
Szarych Szeregów
członek „Pasieki" 1941–44
członek Wydziału Kształcenia
Komendy Chorągwi W-wskiej 1956–1958

Wielce Szanowne Druhny i Druhowie, Instruktorzy ZHP

W czasie obrad Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP w dniu 2 września 1990 roku przekazano nam Wasz list, podpisany przez druhny harcmistrzynie Annę Zawadzką i Halinę Wiśniewską oraz przez druhów harcmistrzów Stefana Mirowskiego i Jana Rossmana z dnia 22 sierpnia 1990 roku. List jest skierowany do młodych instruktorów ZHP: zastępowych, drużynowych i szczepowych, aby w swoje ręce wzięli losy Harcerstwa, zapewnili mu jedność, wychowanie w imię szczytnych ideałów harcerskich: służby Bogu, Polsce i Bliźnim. Jesteśmy zgodni z Wami, że tylko młodzi instruktorzy, pracujący społecznie i mający bezpośredni kontakt z młodzieżą i dziećmi, z naszą młodzieżą i z naszymi dziećmi, są w stanie odrodzić Harcerstwo.

Do tego miejsca jesteśmy, co i Wy, drodzy Druhowie i Drogie Druhny, tego samego zdania. Porównując podane przez Was pełnione funkcje harcerskie i okresy czynnej pracy stwierdziliśmy, że należymy do tego samego pokolenia harcerskiego. Dzisiaj w imię tych samych zamierzeń stwierdza się, że na tle ogólnej odnowie całego Kraju trzeba również odnowić i odrodzić Harcerstwo.

W Okręgowych Komitetach Odrodzenia ZHP zgrupowaliśmy się, by wspomóc młodych zastępowych i drużynowych harcerskich na naszym terenie wielkopolskim w pracy nad odrodzeniem ruchu harcerskiego według statutu z roku 193 , zgodnie z którym i my i Wy w latach trzydziestych czynnie w naszych drużynach realizowaliśmy ideały harcerskie.

Nie możemy natomiast zgodzić się co do roli, jaką przypisujecie, Druhny i Druhowie, Zjazdowi ZHP z roku 1989. Odbył się on za wcześnie o parę miesięcy przed zwycięstwem Solidarności i klęską PZPR w dniu wyborów 4 czerwca 1989 roku.

Wy Druhny i Druhowie uważacie to za „wyprzedzenie historii", a my uważamy, że Zjazd – poza pewnymi krokami w dobrym kierunku – był tylko zabiegiem kosmetycznym i nie przyniósł prawdziwego odrodzenia Harcerstwa na miarę sytuacji w Kraju po dniu 4. czerwca 1989 roku. Brali przecież w Zjeździe 1989 udział instruktorzy, którzy byli w ponad 50% członkami PZPR. Dziś nazwalibyśmy ich nomenklaturą harcerską. Wszyscy byli zatwierdzani przez Wojewódzkie Komitety PZPR i dyspozycyjnie służyli komunistycznym władzom w Kraju. Nie byli w stanie „otworzyć się" na idące „Nowe" zdarzenia. Przykrość Wam sprawia, że Krajowy Komitet Odrodzenia Harcerstwa nazywa ich komunistycznym harcerstwem i post-komunistyczną przybudówką PZPR.

Po roku 1948 powstało komunistyczne harcerstwo i trwało do 195 . Okres od 195 do 1958 to okres dwóch lat pełnych nadziei na odwilż gomułkowską, to Zjazd Łódzki. Ale wiemy, że ta wspaniale zapowiadająca się odwilż październikowa trwała bardzo krótko. I już Harcerstwo '58 to jest harcerstwo bez Aleksandra Kamińskiego, harcerstwo coraz bardziej dyspozycyjne w stosunku do PZPR, trwające do dzisiaj.

Odnośnie oświadczenia Krajowego Komitetu Odrodzenia Harcerstwa z dnia 10. sierpnia 1990 roku to władze komunistycznego ZHP zerwały porozumienie

z 5. marca 1990 roku i zapowiedziały zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu ZHP – zamiast ustalonego w „porozumieniu" Zjazdu Walnego według nowej, opracowanej przez KKO ZHP ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Jest nam niewymownie przykro, że pomawiacie nas, też instruktorów harcerskich, o szkalowanie historii i mówicie o tym do młodych instruktorów. To już jest posunięcie nieharcerskie! Wśród nas, tutaj w Poznaniu, żyją instruktorzy, którzy w Zjeździe Łódzkim brali udział osobiście na zaproszenie dha Aleksandra Kamińskiego i są w posiadaniu zapisów na taśmach magnetofonowych.

Na zakończenie chcemy Was zapewnić, że przyłączamy się do wszystkiego co w Waszym liście jest nadzieją na odbudowę i odrodzenie Harcerstwa Polskiego.

Sądzimy, że już chochlikiem drukarskim było ostatnie zdanie przed „Czuwaj". Nigdy harcerstwo nie chciało służyć sobie?!

Czuwaj!

2.15.4. List Okólny Przewodniczącego ZHP poza granicami Kraju Stanisława Berkiety na dzień Myśli Braterskiej

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 186;
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 31

List Okólny Przewodniczącego na Dzień Myśli Braterskiej

Związek Harcerstwa Polskiego po za granicami Kraju jest jedynym kontynuatorem i prawnym spadkobiercą pracy harcerskiej zapoczątkowanej w 1910 roku. Jedynie Władze tego Związku poprzez okres okupacji Kraju przez Niemcy hitlerowskie, a później przez Związek Sowiecki zachowały nieprzerwaną statutową ciągłość wysiłku ideowo-wychowawczego i działalności organizacyjnej.

W Kraju aż do 1949 roku, kiedy to reżym komunistyczny wymusił przemocą i terrorem zgodę niektórych instruktorów harcerskich na współpracę z nim, w jego młodzieżowych organizacjach przetworzonych w 1956 roku na tak zwany „Związek Harcerstwa Polskiego", harcerze w Kraju uznawali zwierzchność Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego Michała Grażyńskiego i Rady Naczelnej odtworzonej na obczyźnie. Lojalność wobec Władz Związku Harcerstwa Polskiego przebywających poza granicami Kraju przetrwała w prawdziwym ruchu harcerskim w Polsce aż po dzień dzisiejszy. Odegrała ona dużą rolę w utwierdzaniu polskiej niepodległościowej idei harcerskiej w polskich środowiskach.

Reżym komunistyczny wszelkimi dostępnymi mu środkami starał się te naturalną ciągłość zataić i unicestwić jakąkolwiek łączność oraz Związek metodyczny i ideowo-wychowawczy, z prawowitymi władzami Związku Harcerstwa Polskiego na uchodźstwie. W wyniku tej działalności trudno było w warunkach krajowych osiągnąć jednolitą formę odrodzenia Harcerstwa mającego swe źródła w walce o niepodległość Polski w drugim dziesiątku dwudziestego wieku i w żmudnej codziennej pracy w Niepodległej Ojczyźnie.

Dziś więc, gdy społeczeństwo polskie otrząsa się z komunistycznych miazmatów, dążność do przywrócenia harcerstwu jego przedwojennego demokratycznego i wolnościowego charakteru przybiera rozmaite oblicza. Różne środowiska, często w zupełnej izolacji od siebie zmierzają odmiennymi drogami do tych samych celów.

Powodowane szlachetnymi pobudkami, osłabiają skuteczność swych wysiłków w sporach o nie istotne – w ostatecznym rozrachunku – sprawy.

Władze Związku Harcerstwa Polskiego na obczyźnie które przez 50 lat czuwały nad zachowaniem czystości polskiej idei harcerskiej witają z radością nawrót do tej idei wśród młodzieży w Kraju i wyrażają wdzięczność i uznanie wszystkim instruktorom harcerskim którzy przewodzą ruchom odrodzenia Harcerstwa. Zdając sobie sprawę z daleko idących przemian społecznych i politycznych w Polsce, nie widzą jeszcze pełnych warunków w których idea harcerska mogłaby się urzeczywistniać bez przeszkód ze strony sił dotychczas tej idei wrogich. Dlatego też tym wrogim i stecznym siłom należy przeciwstawić wspólny, zjednoczony wysiłek w którym nie może zabraknąć najmniejszego nawet ugrupowania czy też środowiska harcerskiego pielęgnującego zasadę służby Bogu, Polsce i bliźnim. Silniejsi winni podać pomocną dłoń słabszym; słabsi wspierać silniejszych.

W braterstwie harcerskim nasza siła, otucha i ostateczne zwycięstwo! A kiedy Kraj nasz Polską się stanie, Polsce tej wolnej, niepodległej, demokratycznej i sprawiedliwej; jak dawniej tak i teraz, znowu „wszystko co nasze oddamy".

Londyn, 22.2.1990 Stanisław Berkieta

2.15.5. List Stanisława Broniewskiego do uczestników Zjazdu ZHP, 29 listopada

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

Warszawa, 29 listopad 1990 r.

Druhny i Druhowie!
Uczestnicy Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego!

Piszę do Was z myślą o nadchodzących chwilach, w których będziecie obradować dążąc do ważnych decyzji dla Harcerskiego Ruchu.

Osiemdziesiąt lat istnienia tego Ruchu pozwala z pełnym przekonaniem powiedzieć o nim, że swą ideą, metodą i programem sprawdził się jako system wychowawczy o niezmiernej wartości zarówno dla społeczeństwa, jak i dla postawy, a więc także dla prawdziwego szczęścia poszczególnych jego członków.

Gdy przez długi czas rządziła nami obca i wroga polskiej kulturze ideologia, dostrzegła tkwiące w Harcerskim Ruchu wartości, wobec czego usiłowała je zniszczyć, a częściej przekształcić, co równało się zniszczeniu.

Wiele z Was Druhny i Druhowie broniło się znając, bądź wyczuwając, prawdę, umiejąc sięgać do jej źródeł, a więc do przekazów pisanego słowa lub do coraz bardziej topniejącej grupy świadków historii

Mijały lata, długie lata, trudne lata. Powstawały puste pola świadomości tego, co to jest Harcerstwo, na czym polegają jego niezbywalne fundamenty, bez których już Harcerstwa nie ma; bez których sprawdzian osiemdziesięcioletnich doświadczeń już nie obowiązuje. Obok tych pustych pól powstawały, bo powstać musiały wypaczenia w rozumieniu tego czym Harcerstwo jest; tworzyły się własne koncepcje i wyobrażenia bliższe lub dalsze od prawdy.

Ale były też większe i mniejsze wyspy, żyjące prawdą właśnie, żyjące więc tym, co się sprawdziło, a przez owo sprawdzenie udowodniło, że jest dobre.

Trwanie Drogich Druhen i Druchów na tych licznych, lecz rozproszonych wyspach przez długie lata, przez wiele pokoleń młodzieży jest wysoce chwalebne dla historii Harcerskiego Ruchu.

Dziś, gdy w sposób zdecydowanie podbudowujący prawdę rozsypała się ideologia zła, pewne grupy, które przetrwały wyzwoliły się ze spętania ramami organizacji niszczącej i paczącej przez tyle lat Harcerski Ruch. Grupy te odeszły z organizacji, dążąc do życia w pełnej prawdzie.

Wy zostaliście! Myślę, że dobrze rozumiem, a jeśli tak, to cenię motywy Waszej decyzji. Rozumiem bowiem i szanuję tych, którzy w organizacji zostali z uwagi na głęboką i prawdziwą treść, jaką podkładali pod harcerski Krzyż oraz z uwagi na dogłębnie przeżywaną tradycję, związaną z tak bliską nam wszystkim nazwą „Związek Harcerstwa Polskiego"; z nazwą ozdobioną nadanym przez Prezydenta R.P. na uchodźstwie krzyżem Virtuti Militari; z nazwą za którą idą umiłowane numery drużyn, imiona Bohaterów i szeregi brzozowych krzyży.

Są różne drogi do prawdy; do służby w prawdzie.

Szacunek dla drugiego człowieka, szacunek dla jego walki o prawdę, umiejętność złamania w sobie pychy i namiętnej chęci osobistego znaczenia, sprostanie żądaniu zawartemu w tak trudnym słowie „służba" a wreszcie prawdziwe harcerskie braterstwo – wszystko to nie pozwala nikomu z nas wywyższać się z powodu wybranej drogi; ani tym, co w imię prawdy o Harcerstwie wyszli z organizacji; ani tym którzy w imię tego samego – zostali.

Odejść powinni tylko ci, którzy prawdą nie chcą żyć i nie próbują nauczyć się nią żyć.

Odejść powinni też tacy, dla których Harcerstwo to nie to, które się sprawdziło, sprawdza nadal przetrwaniem czasu zła i jego skutków oraz na które Polska czeka.

A Polska czeka jeszcze na jedno: abyśmy my, właśnie my, dali teraz właśnie teraz, przykład braterstwa, jedności i umiejętności bycia, a także tworzenia razem.

Czuwajmy!

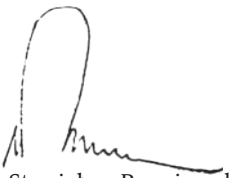

Stanisław Broniewski
Naczelnik Szarych Szeregów 1943–1944

2.15.6. List Stanisława Broniewskiego i Zofii Florczak do Druhen Instruktorek i Druhów Instruktorów ZHP, 22 stycznia

źródło:
zbiory własne

Do
Druhen Instruktorek i Druhów Instruktorów
Związku Harcerstwa Polskiego

Druhny i Druhowie!

Przeżyliśmy rok wielkich przemian w Europie Środkowej, w świecie. Po czterdziestu pięciu latach totalistycznego zniewolenia możemy żyć w prawdzie, w ra-

dości tworzenia, a więc w prawdziwej służbie. Weszliśmy teraz w trudny rok, w którym wszystko zależy od nas. Nie pomniejszając nic ogromu zadań na froncie przebudowy systemu prawnego, organizacyjnego, gospodarczego i ekologicznego, musimy wyraziście widzieć nasz front: front odbudowy człowieka. Młode roczniki przesuwają się szybko – przyszłość Polski decyduje się na tym froncie!

Nie jesteśmy na tym froncie sami. Tu działa rodzina, szkoła, Kościół, wojsko, tu ponadto – już bardziej ubocznie – działa wielka liczba instytucji. My odpowiadamy na tym froncie za nasz odcinek – za harcerstwo – za działanie wspaniałego systemu wychowawczego, który sprawdzał się na przestrzeni osiemdziesięciu trudnych lat. Dziś, gdy cały naród wytężyć musi wszystkie siły, by Polskę wydźwignąć z dramatycznego stanu, nikt nas z naszej **odpowiedzialności** nie zwolni: nikt nas w niej nie zastąpi.

Harcerski system wychowawczy składa się z całkowicie określonej ideologii, również z całkowicie określonej metody oraz z takiego programu, który najlepiej zmierza do zarysowanej idei i najpełniej wykorzystuje posiadaną metodę. Wszelkie próby zmian w elementach idei lub metody, a także wszelkie nie dopasowania programu zarówno do idei, jak metody, powodują, że system przestaje działać.

Do 1945 roku harcerski system wychowawczy sprawdzał się w pełni, żyjąc w pełnej wolności, bo nawet w konspiracji lat 1939–1945 była to pełna wolność ducha. Po 1945 roku rozpoczęła się ciężka i przewlekła walka z systemem. Prowadził ją komunizm, dobrze rozumiejąc znaczenie wychowania człowieka. W tym drugim okresie system się sprawdził w tym, że przy każdej okazji zelżenia politycznego ucisku (lata 1956–1958, 1980–1981) rozkrzewiał się z żywiołową, młodą siłą: sprawdził się ponadto w tym, że dotrwał do dziś tam, gdzie nieśli go w sercach dzielni, oddani mu, a w ten sposób oddani Polsce ludzie.

Obraz jaki dziś przedstawia harcerstwo, a głównie jego kadra instruktorska jest wynikiem czterdziestopięcioletniego zmagania.

Są szeregi pięknych postaci instruktorskich, które same najczęściej nie pamiętając wolnego okresu, przejęły od swych wychowawców rozumienie i odczucie tego, co to jest harcerstwo: nieraz doczytały się tego ze wspomnień i przemyśleń dawnych instruktorów.

Są ci, chyba nieliczni, którzy z przekonania i z pasją szerzyli komunistyczną, obcą harcerstwu ideę. Są obok nich – zapewne liczniejsi – których do instruktorskich funkcji wiódł oportunizm: droga do kariery, czy wyrażający się w etacie pieniądz.

Wreszcie jest wielu tych, których różne do instruktorskiego munduru zawiodły drogi. Którzy na tych drogach, czy potem na instruktorskich funkcjach nie dowiedzieli się, nie przeżyli, bądź zgubili istotę harcerstwa. Później, czasem mając najlepszą wolę, coś tam naprawiali, coś paczyli nadal.

Wielu urobiło się po łokcie, bo wielu kochało młodzież, bo kochało Polskę; wielu gnębiło się brakiem wychowawczych osiągnięć, nie rozumiejąc, że wypaczony system nie mógł działać.

Całość obrazu zamazuje dodatkowo fakt, że mało jest instruktorek, czy instruktorów ZHP, których łatwo przypisać można do jednej z wymienionych grup. Powstaje cała plątanina motywów, działań i warunków, a z niej powstaje ogrom różnorodności instruktorskich sylwetek. Nie upraszczajmy więc. Nie przyklejajmy etykiety. Pamiętajmy, że wszyscy podlegaliśmy przez czterdzieści pięć lat naciskowi przeciwnika, który ten front uważał za bardzo ważny. Jedni spod tego nacisku wychodzą z poczuciem zwycięstwa, inni z poczuciem klęski – pozostawmy to ich sumieniu. Ci którzy wygrali, niech nie obnoszą się w tej chwili ze swoimi zasługami. Ci, którzy przegrali, niech nie zakłamują przeszłości.

Przed otwierającym się na progu 1990 roku frontem odbudowy człowieka staje więc taka instruktorska kadra. Co dalej?

Ci, którymi kieruje inna, niż harcerska idea, oraz ci, których trzyma w harcerstwie oportunizm muszą odejść; w harcerstwie dla nich nie ma miejsca. Odejść muszą również ci, którzy wprawdzie teraz chcieli by działać już inaczej, lecz zbyt znani byli ze swych złych postaw, złych działań, złych słów. Zawsze trzeba wybaczać, i zawsze trzeba stwarzać możliwości poprawy. Lecz pamiętajmy: to jest organizacja wychowawcza, a młodzież ma bystre oczy i świetną pamięć; kto tu się w oczach młodzieży „spalił", musi też odejść. Niech na innym odcinku pracuje dla Polski. Niech odrabia stracony, lub zmarnowany czas. Po bratersku żegnajmy go i gdyby potrzebował, nie odmówmy pomocy.

O tych świetnych instruktorach i instruktorkach rozumiejących i czujących harcerstwo nie mamy nic do powiedzenia. Oni są razem z nami na froncie – czuwamy razem!

Lecz na front wzywamy również wszystkich tych, którzy nie w pełni rozumieją, nie w pełni odczuwają. Musimy wspólnie odrobić straty i zniszczenia poprzedniego okresu. Musimy zrozumieć, że harcerstwo to ruch, a więc i organizacja młodzieży, a nie dla młodzieży. Młodzież musi ją tworzyć i kochać. Musimy zrozumieć dalej, że instruktorka i instruktor to starsza siostra i starszy brat harcerskiej młodzieży, że co więcej – ona nie tylko tę młodzież wychowuje, ale sama przez tę młodzież jest wychowywana, podlegając jej ustawicznej kontroli: ucząc się wielkiej odpowiedzialności. W wyniku tego instruktorka i instruktor muszą być wzorem pracy nad sobą w dążeniu do tego, by być wzorem dla młodych, by wzór ten najmniej odbiegał od ideałów zawartych w naszym Prawie i Przyrzeczeniu. Musimy wreszcie pamiętać, że w tym Prawie i Przyrzeczeniu prawda i służba mają przenikać całe życie; i to nie tylko wszystkie jego lata, lecz cały jego zakres, a więc całą osobowość człowieka!

DRUHNY I DRUHOWIE!

List ten piszemy w trosce o młodzież, która ma prawo i chce przeżyć w pełni autentyczne harcerstwo. Wzywamy Was do przemyślenia tych słów w duchu szczerej, prawdziwej postawy braterstwa, z jaką i my się do Was zwracamy, postawy tak nam potrzebnej w Polsce dziś, po wielkich zdobyczach 1989 roku i na progu trudnego 1990 roku.

CZUWAJMY!!!

harcmistrzyni Zofia Florczak
vice Przewodnicząca Krajowego
Komitetu Odrodzenia ZHP

harcmistrz Stanisław Broniewski
Przewodniczący Krajowego
Komitetu Odrodzenia ZHP

2.15.7. *List do Redakcji. Jaki Zjazd?* Jerzego Bukowskiego

źródło:
„Gość Niedzielny" 1990, nr 40, 7 października [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

LIST DO REDAKCJI
JAKI ZJAZD?

Chcę napisać o harcerskich problemach, ale pragnę uczynić to możliwie najkrócej, bez wdawania się w żadne potoczne tematy, którym poświęciłem szereg artykułów w różnych dziennikach i tygodnikach, ściągając na siebie gniew Głównej Kwatery ZHP-1956.

Ażeby uzdrowić sytuację w spluralizowanym obecnie ponad miarę harcerstwie, potrzeba dwóch rzeczy: dobrej woli i porzucenia osobistych ambicji wszystkich wodzów konkurujących ze sobą organizacji tzw. harcerstwa alternatywnego, oraz wspólnego Zjazdu Odrodzenia ZHP, który skupiłby instruktorów i środowiska, uznające przedwojenne Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie jako busolę postępowania w służbie Bogu, Polsce i bliźnim. Tylko tyle i aż tyle.

Niestety władze największej, bo półtoramilionowej (na papierze) organizacji, używającej od 1956 roku tradycyjnej nazwy ZHP, myślą o tym zjeździe w zupełnie innych kategoriach. Dla nich ma to być po prostu kolejny zjazd ich organizacji z udziałem zaproszonych przedstawicieli harcerstwa alternatywnego, którzy albo później wstąpią do odrodzonego ZHP, albo też będą z nim współpracować w swych maleńkich związkach i stowarzyszeniach. Takie podejście jest nie do przyjęcia dla powstałego w grudniu 1989 roku Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP, grupującego wiele autorytetów polskiego życia publicznego (m.in. dwóch księży biskupów, wielu kapelanów harcerskich, parlamentarzystów, ludzi nauki, seniorów ZHP) z druhem hm. RP Stanisławem Broniewskim-„Orszą" na czele. Wedle Komitetu ten zjazd ma być zjazdem reaktywującym przedwojenny ZHP, w którym powinni znaleźć swe miejsce wszyscy „niepokorni", zmuszeni do odejścia z obecnego Związku w minionych latach (lub wprost zeń wyrzuceni). Jest rzeczą oczywistą, że najwięcej delegatów mieć będzie ZHP-1956, ale tu idzie nie o liczbę, lecz o zasadę, której nie chcą przyjąć do wiadomości władze tej organizacji: nie X Zjazd ZHP-1956, lecz I Walny Zjazd Odrodzonego ZHP.

Mógłby ktoś słusznie zapytać: czy sam zjazd cokolwiek zmieni? Czy poprawi się od tego praca w drużynach i szczepach? A jest ona raczej słaba zarówno w ZHP-1956, jak i w ZHR, ZHP-1918 i pozostałych organizacjach. Harcerstwo jako całość nie zdołało przezwyciężyć ogólnonarodowej apatii i bierności. Wierzę w to, że wstrząs w postaci takiego właśnie zjazdu wyzwoli nieco energii i wyjdzie jednak na dobre harcerstwu, które od kilku lat dusi się w gorsecie niejednoznaczności i personalnych przepychanek. O ile te drugie obarczają organizacje poza ZHP-1956, to niejednoznaczność jest głównym grzechem oficjalnego Związku. Niby rozlicza się on z przeszłością, niby demokratyzuje swe struktury, niby władze wykonują spektakularne gesty (rozmowy Naczelnika Grzebyka z Księdzem Prymasem i Lechem Wałęsą), niby obcina się etaty – a jednak wiara w możliwość samoodrodzenia się tej organizacji jest w społeczeństwie nikła, przypomina poziom wiary w samoodrodzenie się PZPR, której zresztą ZHP-1956 był od początku swego istnienia młodzieżową przybudówką i kuźnią kadr. Tu potrzebna jest radykalna zmiana i odejście całej nomenklaturowej kadry, okupującej wyższe funkcje. A nie nastąpi to – jak uczy doświadczenie innych organizacji – bez „trzęsienia ziemi" i likwidacji ZHP-1956 w jego obecnym, choćby poprawionym w ciągu ostatniego roku, kształcie.

Może się okazać, że po tym zjeździe nowy Związek będzie liczył dziesięć razy mniej członków. Trudno, takie są reguły gry, a przecież i tak będzie to najpotężniejsza organizacja młodzieżowa w Polsce, silna tradycją, oddaniem społecznej kadry, życzliwym poparciem społeczeństwa, którego własnością był i winien być nadal Związek Harcerstwa Polskiego.

Jerzy Bukowski
Kraków

Od redakcji. Wśród wielu istotnych problemów współczesności obecnych na naszych łamach, temat harcerstwa jakby się zagubił – choć pisywaliśmy i my o meandrach dziejów i przyszłych perspektywach tego jedynego przez wiele lat autentycznego ruchu młodzieżowego. Cóż – zbyt wiele się dzieje, nie możemy pisać

o wszystkim. List harcmistrza Jerzego Bukowskiego z Krakowa niech będzie sygnałem, że od tematu nie uciekamy. Postaramy się niebawem do niego wrócić.

2.15.8. List drużynowej z Puław

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

Puławy 1990-02-01

Druhu!

Ostatni Sylwestra spędzony w obecności instruktorów hufca ZHP Puławy skłonił mnie do refleksji. Drużyna, do której należę, działa w ZHP i razem z tą organizacją przeżywała nadzieje związane z ostatnim Zjazdem ZHP. Niestety jak się obecnie okazuje zapowiedziane zmiany są pozorowane, wszakże odstąpiono od deklaracji ideologicznych, ale tu na dole nic się nie zmieniło. Uważam, że podstawowym elementem wychowania jest przykład własny instruktorów. Nie chcę należeć do organizacji, która jawnie od tego odstępuje. Wiem jak jest w ZHP, nie wiem jak jest w ZHR, więc dlatego proszę o **szczerą** odpowiedź. Jaki jest stosunek władz i instruktorów ZHR do 10 punktu Prawa Harcerskiego (jego łamanie jest najbardziej widoczne i przez to jest ten punkt najbardziej charakterystyczny dla harcerstwa). Jaki jest stosunek Druha do wypowiedzi dh. Broniewskiego, umieszczonej w „Ładzie" i „Motywach", a dotyczącej jego pracy w ZHR i stosunku do obecnego ZHP-1956 (uważamy to za wielką pomyłkę „Orszy", nie zgadzamy się z tym – ZHP nie zmieniło się absolutnie). Jaka jest kondycja ZHR? Jaki jest stosunek ZHR do ZHP-1956 – sprawa ewentualnego zjednoczenia? Jak przedstawia się sprawa regulaminów mundurowych.

Prosimy o szybką odpowiedź. Sprawa jest nagląca i prowadzi do wielu napięć w drużynie. Przy pomocy odpowiedzi Druha chcemy podjąć decyzję.

Czuwaj!

Agnieszka Stecyk
ul. Norblina 28
24-100 Puławy

Odpisał K. Stanowski
i instruktorzy ZHR

2.15.9. Odpowiedź na zarzuty Olgierdowi Fiedkiewiczowi, 15 września

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

Poznań. 15.9.1990 r.

Druhowi hm Olgierdowi Fiedkiewiczowi
w odpowiedzi na zarzuty mówienia nieprawdy, zawartej rzekomo w „Oświadczeniu KKO ZHP" z dnia 10. sierpnia 1990 roku.

Po pierwsze: „Porozumienie z władzami istniejącego ZHP" z dnia 5. marca br. podpisali członkowie demokratycznie wybranego Prezydium KKO ZHP i w czasie od 5. marca do 30. czerwca 1990 tj. do dnia zerwania

umów przez RN ZHP nikt tego nie kwestionował. Okupacja GK ZHP była wynikiem samodzielnej decyzji grupy młodzieży harcerskiej, która tym aktem chciała doprowadzić do porozumienia z władzami ZHP. Być może, że doczekamy się obiektywnej oceny tej spontanicznej akcji. Stwierdzono tylko naocznie, że młodzież zachowywała się poprawnie, zostawiła po swojej bytności w GK ZHP wzorowy porządek, a okupację zakończyła wspólnie wysłuchaną mszą świętą.

Po drugie: Rzeczywiście niefortunny jest skrót ZHP'56. Powinien on brzmieć ZHP'58, gdyż władze dzisiejszego ZHP są kontynuatorami wydarzeń 1958 roku, Zjazdu grudniowego kładącego kres wszelkim nadziejom odwilży październikowej. O tych faktach historycznych związanych z bolesnym odejściem Aleksandra Kamińskiego i innych instruktorów harcerskich Druh – jako historyk harcerstwa doskonale wie.

Sam skrót ZHP'58 wydaje się być bardzo czytelny i nikogo nie obraża.

Po trzecie: Należy przyjąć, że zmiany zgodne z oczekiwaniami i aspiracjami społecznymi zawsze idą w kierunku poprawy, odrodzenia. A mówiąc o odrodzeniu autentycznego harcerstwa Komitet Krajowy Odrodzenia ZHP ma na myśli powrót do statutu z roku 1936 z całym bagażem ideologicznym, organizacyjnym i metodycznym. Wydało tamto harcerstwo wspaniały plon zaprezentowany w bohaterskiej postawie harcerskiej młodzieży „Szarych Szeregów". Jaka jest młodzież dzisiaj po wielu dziesiątkach lat działalności komunistycznego harcerstwa?

Po czwarte i po piąte: Druhu harcmistrzu, nie rozumiemy: więc zwoływanie Zjazdu Nadzwyczajnego z zespołem delegatów z roku 1988/89, czego nie było w porozumieniu jest wskazane i dobre według Druha? Natomiast zwołanie Zjazdu Walnego, którego obietnicę uznano za szczytowe osiągnięcie porozumienia odkłada się? A tymczasem opracowano w KKO ZHP ordynację wyborczą, zorganizowano w terenie komisje zjazdowe by wybrać na delegatów najodpowiedniejszych instruktorów, pracujących z młodzieżą: drużynowych i zastępowych. Dlaczego i po co i za jakie pieniądze ma się odbyć Zjazd Nadzwyczajny? Jeśli nie było w „Porozumieniu" zawartego postanowienia o Nadzwyczajnym Zjeździe, a teraz się go zwołuje – to jest to autentyczne zerwanie porozumienia przez władze dzisiejszego harcerstwa! I tak to ocenia zgodnie cały KKO ZHP.

Słusznie nazwano to kolejną mistyfikacją w powojennej historii harcerstwa, tym żałośniejszą, że udział w Nadzwyczajnym Zjeździe ZHP wezmą delegaci wybrani na przełomie 1988/89, gdzie na ogólną liczbę 998 delegatów przypada 505 członków PZPR, która już nie istnieje. A wiadomo ogólnie, że wszyscy delegaci na Zjazd ten z 1989 roku musieli być akceptowani przez Komitety Wojewódzkie PZPR. W świetle tych faktów zwoływanie Nadzwyczajnego Zjazdu ZHP teraz we wrześniu 1990 roku – gdy w całym kraju znika komunizm – jest oczywistym nonsensem, żeby nie powiedzieć bezprawiem.

Aż trudno uwierzyć, żeby Druh, który jest prawnikiem i historykiem mógł udowadniać, że władze dzisiejszego ZHP nie są z partyjnego nadania. Więc Zjazd '1989 był złożony z delegatów zatwierdzonych przez władze partyjne czyli był z partyjnego nadania. Wszystkie władze, które z kolei wybrał z tychże delegatów musiały mieć i oczywiście miały partyjne znamię. Kto tu mówi o „demokracji" lub obdarzeniu „społecznym zaufaniem". Druh przecież doskonale się orientuje, gdzie tu jest nieprawda!?

Bardzo nam wszystkim dawnym harcerzom drogie jest sformułowanie:

„Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy"

Ale zastosowanie tego zdania przez Druha w tym miejscu i po takich rozważaniach zakrawa na ironię. A może to wszystko jest tylko ironią?

W następnych zdaniach Druh powtórzył i wyliczył postulaty KKO ZHP zawarte w „Oświadczeniu" z 10. sierpnia 1990 roku. Oceniamy je jako radykalnie sformułowane, ale wobec rozumowania, które zaprezentował Druh było ono raczej konieczne.

W ostatnich akapitach wypowiada Druh bezwzględne potępienie epigonów dawnego harcerstwa i proponuje wyeliminować nawiązywanie do tradycji poprzedników Druha w ruchu harcerskim. Zobaczymy, czy Druh będzie miał rację. Boli tylko, że Druh jako naczelny redaktor instruktorskiego miesięcznika „Harcerstwo" – zamiast wnieść ożywczy, budujący w nowych dla naszego Kraju okolicznościach wkład we wspólne działanie nad przywróceniem harcerstwa społeczeństwu i młodzieży tak nadgorliwie usiłował zagmatwać sprawę. W czyim to interesie? Na pewno nie młodzieży harcerskiej!

Czuwaj!

3. 1991 rok

3.1. Protokół ze Złazu Kręgu Harcmistrzowskiego ZHR, 21 kwietnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

Protokół
ze Złazu Kręgu Harcmistrzowskiego ZHR w dniu 21.04.1991 r. w Warszawie

Na spotkaniu było obecnych 27 harcmistrzyń i harcmistrzów wg załączonej listy obecności, nieobecność usprawiedliwiło 4 instruktorów. Przewodniczący Kapituły Harcmistrzowskiej hm Ryszard Brykowski rozpoczął spotkanie złożeniem raportu Przewodniczącemu ZHR hm. Tomaszowi Strzemboszowi oraz odśpiewaniem Hymnu harcerskiego w kręgu, a następnie przedstawił planowy porządek obrad:

1. Stosunek ZHR do ZHP-1956.
2. Dotychczasowe postępowanie w sprawie możliwości ewentualnego zjednoczenia ZHR i ZHP r.z. 1918.
3. Sprawy wewnętrzne Kręgu Harcmistrzowskiego i Kapituły Harcmistrzowskiej.

Przed przystąpieniem do obrad Przewodniczący KH zaprotestował omówienie „sprawy nadzwyczajnej" tzn. wniosku, który wpłynął z Referatu wschodniego Naczelnictwa (hm. J. Zycha, phm M. Różycki), w sprawie weryfikacji stopni instruktorom polskim skautom na Łotwie: Janinie Głowackiej i Janowi Kuzjakowowi. Powiadomił równocześnie, że list – życiorys dha Jana Kuzjakowa rozesłany został w marcu br. Z prośbą o opinię do członków KH, do dnia dzisiejszego wpłynęły dwie odpowiedzi: pisemna hm Andrzeja Żukowskiego z wnioskiem o nadanie stopnia podharcmistrza i telefoniczna hm Barbary Fiktus z propozycją przyznania stopnia harcmistrza. Przewodniczący KH zaproponował, z uwagi na fakt, że ww osoby nie są członkami ZHR, aby Krąg Harcmistrzowski Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej rozpatrzył nie weryfikację czy też przyznanie stopnia, lecz uznanie stopnia harcmistrzowskiego. Po odczytaniu życiorysów dhny Janiny Głowackiej i dha Jan Kuzjakowa oraz krótkiej wymianie poglądów Krąg Harcmistrzowski związku Harcerstwa Rzeczypospolitej uznał w wymienionych wyżej Instruktorach – Harcmistrzów 26 głosami za, przy jednym wstrzymującym się na 27 obecnych (życiorysy w załączeniu).

Pkt. 1. Na wstępie wszyscy obecni odpowiedzieli na ankietę Ax – tekst w załączeniu, po czym dh R. Brykowski zreferował obecny stan harcerstwa w kraju i za granicą

(istniejące organizacje, zmiany statutowe i organizacyjne wprowadzone na Zjazdach), działalność Komisji Porozumiewawczej, ew. możliwość powołania Federacji organizacji harcerskich oraz stosunek HBS do sytuacji w kraju.

Następnie dh Tomasz Strzembosz przedstawił dotychczasową politykę ZHR w stosunku do innych organizacji harcerskich, a w szczególności do ZHP 1956 oraz osiągnięte efekty. Są to: pozytywna opinia społeczna o naszej organizacji, dobre stosunki z MEN, poparcie Senatu i ciągłe otwarcie ZHR na możliwość porozumienia z innymi organizacjami harcerskimi. Warunkiem porozumienia jest ocena wszystkich organizacji wg tych samych kryteriów tj.:

- zgodność Prawa i Przyrzeczenia ze standardami międzynawowymi oraz obowiązek stosowania się do nich jednakowo młodzieży i instruktorów,
- weryfikacja stanów liczbowych,
- ustosunkowanie się do historii harcerstwa w latach 1946–1980.

Dh T. Strzembosz ocenia, ze aktualne dokumenty formalne ZHP-56 mieszczą się w normach międzynarodowych, natomiast rzeczywiste stosowanie się do ustalonych zasad, zwłaszcza ogółu instruktorów, budzi poważne wątpliwości.

Wiarygodnej weryfikacji liczbowej nie przeprowadziła dotychczas żadna z istniejących organizacji.

Oceny historii harcerstwa w latach 1946–80 ZHP-56 praktycznie nie dokonał; nie oceniono ruchów pionierskich, ingerencji PZPR w działalność ZHP, nie ustosunkowano się do odrodzeniowych ruchów harcerskich jak KIHAM, NRH, ZHR i inne, nie potępiono i nie usunięto instruktorów dopuszczających się przestępstw, jak mordercy ks. Popiełuszki, uczestnicy brygad Hempla itp. itd.

Dla tożsamości ideowej ZHR ważne jest otwarcie na przyszłość, przyjęcie takich treści i metod wychowawczych, które pozwolą na wychowanie pełnowartościowego i ideowego obywatela dla nowoczesnego państwa. Wierność tradycji nie oznacza przyjmowania wszystkich zdarzeń przeszłości za wzorzec postępowania teraz i w przyszłości.

DYSKUSJA

Dh Piotr Łysoń – stwierdza, że ZHP-56 nie może uznać za organizację harcerską, ale istnienie ZHP umożliwiło przetrwanie kadry instruktorskiej zdolnej do odrodzenia harcerstwa; w działalności ZHP były pozytywy, które Przewodniczący ZHR powinien był przedstawić. Dh. Strzembosz odpowiedział, że pozytywne osiągnięcia ZHP, jak np. „Nieprzetarty szlak" są znane i właściwie oceniane, ale bez usunięcia drastycznych negatywów w pracy obecnego ZHP, porozumienie nie jest możliwe.

Dh Tomasz Maracewicz – uważa, że współpraca z ZHP-56 przy organizacji Zlotu wymaga rewizji dotychczasowego stanowiska ZHR, istotne jest uznanie kierunku przemian. Jest przeciwny rozliczaniu ZHP-56 z liczby członków i przestrzegania Prawa i Przyrzeczenia przez instruktorów. Obserwuje dużą chęć współpracy ze strony ZHP-56 i uważa, że należy zastanowić się nad chęcią i możliwością pomocy ze strony ZHR w kierunku przekształcenia ZHP-56 w organizację harcerską.

Dh Krzysztof Stanowski – HP-56 jest faktem, z którym należy się liczyć, jest uznawany oficjalnie w kraju i spełnia oczekiwania MBS, które przejawia poparcie dla organizacji licznych i państwowych. Uregulowania wymagają kontakty robocze obu Związków, m.in. przechodzenie drużyn wraz z posiadanym majątkiem. Należy się zastanowić nad ewentualną umową.

Dh Andrzej Suchocki – stosunek MBS do organizacji skautowych i harcerskich wynika z uprawianej polityki, jest konsekwencją uprawianych karier, stosunków i pieniędzy.

Dh Jacek Chodorski – kontakty między ZHP-56 a ZHR na poziomie hufców i drużyn są na ogół nieprzyjemne i zupełnie inne niż na poziomie Naczelnictwa. ZHP-56 od

1989 r. wprowadził zmiany jedynie formalne. Połączenie obu organizacji nie jest możliwe gdyż w praktyce byłoby to wcieleniem ZHR do ZHP-56 (choćby tylko ze względu na różnice liczbowe). ZHR nie jest zainteresowany ze względu na różnice liczbowe). ZHR nie jest zainteresowany przejęciem ZHP-56. ZHP-56 nie jest organizacją harcerską, w ich ocenie należy również brać pod uwagę to, kto jest tam uznawany za harcerza III Rzeczypospolitej (np. Kazimierz Koźniewski).
Dh Jan Pastwa – współpraca z ZHP-56 jest możliwa. Mamy również wpływ na tę organizację przez sam fakt swojego istnienia, przez to, że stanowimy konkurencję. Kontakty w terenie są przeważnie negatywne, ale powinniśmy im pomóc w przekształceniu organizacji. W sensie formalnym nie ma ZHP-56 w statutach organizacyjnych zlotu i Białej Służby.
Dh Michał Stanowski – wspólna konferencja ZHR i ZHP-56 jest nieporozumieniem. Wzajemne kontakty powinny być określone wewnętrznym regulaminem ZHR. Ocena wszystkich organizacji harcerskich powinna być dokonywana wg tych samych kryteriów, a jedyną formą połączenia może być federacja.
Dh Michał Butkiewicz – dotychczasowe stanowisko ZHR w stosunku do ZHP-56 jest właściwe; wskazana jest pomoc z naszej strony przez nawiązywanie współpracy.
Dh Marek Kamecki – ewentualne połączenie obu organizacji przyniosłoby w konsekwencji przytłoczenie ZHR ze względu na różnice liczbowe tak we władzach, jak i we wszystkich ogniwach Związku. Obecne konflikty między organizacjami stałyby się wewnętrznymi konfliktami jednego związku, a w konsekwencji przyniosłoby to zaniechanie prac metodycznych i osłabienie funkcji wychowawczych harcerstwa.
Dh Tomasz Kucharzewski – połączenie jest możliwe tylko wtedy, jeśli wszystkie łączące się organizacje będą harcerskie. Międzynarodowe uznanie dla ZHP-56 jest czymś innym niż nasza ocena, która powinna być decydująca dla ewentualnego połączenia,.
Dh Wincenty Pawlaczyk – nie należy łączyć się z ZHP-56, powinniśmy umacniać ZHR i współpracować z alternatywnymi organizacjami harcerskimi na zasadzie podobieństwa.
Dhna Barbara Fiktus – najważniejszą formą pomocy ZHR dla ZHP56 jest fakt istnienia i poziom pracy ZHR, istotna jest praca nad określeniem własnej tożsamości, zwrócenie uwagi na wychowanie la przyszłości i poziom ideowy naszej własnej pracy.
Dh Stanisław Kuropatwiński – poinformował o przebiegu uroczystości gdańskich w dniu 20 kwietnia 91 r.; Stwierdził, że najważniejsza jest odbudowa kierunku wychowawczego.
Dhna Małgorzata Stanowska – brak nam krytycznej samooceny, za dużo czasu i wysiłku poświęcamy sprawom zjednoczenia, za mało wewnętrznym sprawom organizacyjnym, zwłaszcza szkoleniu instruktorów.
Dh Ryszard Brykowski – stwierdził, ż Duzy wpływ na zajmowanie się tematem zjednoczenia harcerstwa mają zewnętrzne naciski środowisk o charakterze politycznym.
Dh Bogdan Lewczenko – stwierdził, że w pracy ZHP było wiele dobrego, młodzież jest na ogół harcerska, natomiast kadra instruktorska reprezentuje typ działaczy partyjnych. Możliwości współpracy nie widzi.
Dh Andrzej Suchocki – aktualnym problemem jest stosunek ZHR do ZHP-56, nie zaś połączenie obu organizacji. Działalność ZHP-56 wśród młodzieży jest szkodliwa.
Dh Piotr Łysoń – zaproponował, aby ZHP-56 uznać za organizację nieharcerską lecz skautową; możliwość współpracy widzi tylko z organizacjami harcerskimi. Dh Łysoń zaproponował konkluzję dotychczasowych obrad, którą zebrani w zasadzie przyjęli, zalecając korektę redakcyjną. Po przeredagowaniu przez dha P. Łysonia i J. Chodorskiego przyjęto następujące stwierdzenie:

- ZHR podtrzymuje swoje stanowisko, że ZHP-56 nie jest organizacją harcerską,
- ZHR uważa, że należy nadal kontynuować współpracę ze środowiskami harcerskimi w ZHP-56,
- wszelkie spory pomiędzy ZHR, a ZHP-56 należy rozwiązywać w trybie roboczym przez władze obu organizacji.

PO PRZERWIE

Obecni wypełnili ankiety A i B – teksty w załączeniu. Następnie Przewodniczący Związku, Sekretarz Generalny i Przewodniczący Kapituły Harcmistrzowskiej wręczyli odznaki instruktorskie dh Stefanowi Przybylskiemu, Wincentemu Pawlaczykowi, Michałowi Stanowskiemu, Małgorzacie Stanowskiej, Tomaszowi Kucharzewskiemu, Bogdanowi Lewczenko, Henrykowi Grzywce, Ryszardowi Przymusińskiemu, Piotrowi Łysoniowi, Antoniemu Kawińskiemu, a następnie poinformował o przebiegu dotychczasowych prac Zespołu Roboczego RN ds. połączenie ZHR i ZHP-18.

DYSKUSJA

Dh Jan Pastwa – na pytanie, czy łączyć obie organizacje odpowiedział pozytywnie II Walny Zjazd ZHR; do dyskusji pozostaje ustalenie kiedy i w Jaki sposób.

Dh Piotr Łysoń – zaproponował dyskusję ukierunkowaną tezami.

Dh Jacek Chodorski – niepokojący jest stopień zainteresowania ZHR sprawą połączenie z ZHP-18, jak również fakt powstania dwóch protokołów ze spotkania. Podstawowym zastrzeżeniem w stosunku od ZHP-18 jest ich dążenie do przyjęcia ZHR (przegrane) oraz niekonsekwencje w działaniu. ZHP na emigracji jest organizacją słabą, a jej stosunek do organizacji harcerskich w kraju niejasny i niekonsekwentny. Ewentualne połączenie spowoduje odżycie sporu o stosunku do ZHP-56 i sporów o wartości ideowe. Próby łączenia ZHR z ZHP-18 są niemożliwe bez uzyskania poparcia we wszystkich środowiskach ZHR.

Dh Krzysztof Stanowski – zajmowanie się tematem połączenia z ZHP-18 jest w przeważającej mierze narzucone z zewnątrz i dlatego przybiera takie rozmiary. Zasadnicze różnice ideowe są następujące:

a) Stosunek harcerstwa do Państwa; ZHP-1918 uważa, że harcerstwo jest organizacją państwową, a przedstawiciele władz państwowych z urzędu wchodzą do władz harcerskich z prawem veta. ZHR stoi na stanowisku, że nie powinno być związków formalnych z władzami państwowymi,
b) Stosunek harcerstwa do kościoła katolickiego;

ZHP-1918 chce w dużym stopniu wprowadzić rygory religijne do działania harcerstwa, a do struktury organizacyjnej funkcje kapelanów. ZHR stoi na stanowisku, że granice treści i form religijnych w systemie wychowawczym naszego Związku zostały określone w statucie i są nieprzekraczalne, a księża powinni pełnić funkcje duszpasterzy, nie zaś kapelanów.

c) Nazw Związku; ze względów ideowych i wychowawczych nie powinniśmy rezygnować z nazwy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Warunkiem połączenia obu organizacji jest zgoda wszystkich członków ZHR na ten fakt.

Dh Piotr Łysoń – uważa, że połączenie powinno nastąpić. Różnice między organizacjami występują tylko „na górze" i są spowodowane konfliktami osobistymi. Tezy można zaaprobować, ale sformułowanie „wychowanie w duchu i do demokracji", podobnie jak odniesienia do statutu z 193 r. wymagają uściślenia. Nazwa pewnego związku po połączeniu powinna być inna. Należy dopuścić pluralizm metod wychowawczych.

Dh Jan Pastwa – zjazd ZHP-18 zmienił charakter działania związku; okupacja Głównej Kwatery została potępiona i obecny stan ZHP -18 jest inny niż przed zjazdem. Połączenie organizacji harcerskich nie jest tematem narzuconym z zewnątrz, jest potrzebne dla dobra harcerstwa i oczekiwane w terenie. Konieczny jest kompromis,

a zarzut nielojalnego postępowania w sprawie zjednoczenia odnosi się również do ZHR. Na głosy z Sali domagające się skonkretyzowania zarzutów pod adresem ZHR dh Pastwa odmówił odpowiedzi.
Dh Tomasz Kucharzewski – różnice w organizacjach harcerskich są nieczytelne społecznie; problemy są do rozwiązania, a różnice do uzgodnienia. Nazwa wspólnego związku powinna być ostateczna.
Dh Marek Kamecki – łączenie się z ZHP-18 nie jest konieczne i nie powinno nastąpić przed wyjaśnieniem wszystkich wątpliwości; nie należy robić uników i zastępować argumentów merytorycznych formalnymi. Należy dać czas ZHP-18 dla utrwalenia zmian, o których zdecydował zjazd.
Dh Michał Butkiewicz – wyjście z tych samych przesłanek u różnych osób prowadzi do różnych wniosków. Połączenie jest ważne ze względów wychowawczych i ideowych, nie powinno być elementem gry politycznej. Na poziome drużyn różnice między ZHR a ZHP-18 nie są postrzegane. Rozbicie ruch harcerskiego hamuje rozwój obu organizacji. ZHR nie jest jednolity ideowo i pewne środowiska są oddalone od zasad harcerskich. Spory ideowe istnieją również w ZHR i nie należy się obawiać przeniesienia ich do wspólnej organizacji.
Dh Michał Stanowski – brak rozeznania i informacji wśród rodziców dotyczy także ZHP-18. Stanowisko Walnego Zjazdu ZHR w sprawie połączenia było kompromisowe i możemy spokojnie pracować nad tą sprawę do następnego zjazdu.
Dhna Barbara Fiktus – poparła opinie wyrażone przez dh J. Chodorskiego i K. Stanowskiego oraz stwierdziła, że żądanie pluralizmu metod wychowawczych przez dha Łysonia nie może oznaczać dowolności w tej kwestii.
Dh Wincenty Pawlaczyk – różnice między ZHR a ZHP-18 są niewielkie, a wg opinii społecznej winę za brak zjednoczenia ponosi ZHR. Jeśli to możliwe to należy się połączyć przed następnym zjazdem.
Dh Jacek Chodorski – nie zna dokumentów świadczących o istotnych zmianach w ZHP-18. Perspektywa rychłego połączenia stwarza poczucie tymczasowości w niektórych środowiskach i odbija się niekorzystnie na pracy wychowawczej.

Wobec późnej pory na tym przerwano dyskusję z konieczności rezygnując z jej kontynuowania oraz z omówienia 3-go punktu porządku dziennego. Przewodniczący spotkania podał wyniki przeprowadzonych ankiet – patrz załączniki.

Spotkanie zakończono kręgiem, pieśnią „Bratnie słowo…". Po spotkaniu dh hm Ryszard Przymusiński odprawił w kościele Św. Anny Mszę Św. Dla tych, którzy mogli wziąć w niej udział.

Protokołowali: hm Barbara Kiktus,
hm Jacek Kudzior

Lista obecnych na spotkaniu Kręgu Harcmistrzowskiego ZHR w dniu 21.04.1991 r.

Ryszard Brykowski
Michał Butkiewicz
Jacek Chodorski
Krzysztof Dawidowicz
Barbara Fiktus
Henryk Grzywka
Marek Kamecki
Artur Kamiński
Antoni Kucharzewski
Jacek Kudziar
Stanisław Kuropatwiński
Bogdan Lewczenko
Piotr Łysoń
Tomasz Maracewicz

Józef Mitka
Jan Pastwa
Wincenty Pawlaczyk
Stefan Przybylski
Ryszard Przymusiński
Zbigniew Sawicki
Małgorzata Stanowska
Krzysztof Stanowski
Tomasz Strzembosz
Andrzej Suchocki
Andrzej Żukowski

.....

za zgodność

3.2. Zjednoczenie ZHR i ZHP (r.z. 1918)

3.2.1. Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 1 maja 1992 roku w sprawie uzgodnień ideowo-organizacyjnych dokonanych przez zespoły ZHR i ZHP w dniu 10 marca i 6 sierpnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

NRH postanawia przyjąć uzgodnienia ideowo-organizacyjne dokonane przez zespoły ZHR i ZHP (r.z. 1918) w dn. 10 III 91 r. i 6 VII 91 r. z następującymi poprawkami:

- usunąć punkt 1.8 dotyczący stwierdzenia iż Statut z r. 1936 nie jest statutem wyjściowym w kwestiach merytorycznych,
- punkt 1.10 dotyczący księży nie będących instruktorami zastąpić następującym sformułowaniem – „Kapelani i duszpasterze biorą udział we współkształtowaniu modelu wychowawczego Związku uczestnicząc w życiu organizacji i spełniając posługi duszpasterskie. Kapelanem harcerskim może zostać ksiądz, który złożył Przyrzeczenie Harcerskie. Duszpasterzem harcerskim jest ksiądz czynnie zaangażowany w duszpasterstwie harcerskim, który nie złożył Przyrzeczenia Harcerskiego".

Związek Harcerstwa Polskiego (r.o.k. r.z. 1918)
Naczelnictwo

3.2.2. Notatka ze spotkania instruktorów ZHR i ZHP (r.z. 1918) z 10 marca w celu wstępnego przedyskutowania najistotniejszych założeń ideowych przyszłej ewentualnej wspólnej organizacji harcerskiej

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

Notatka ze spotkania instruktorów ZHR i ZHP-1918
do wstępnego przedyskutowania najistotniejszych założeń ideowych
przyszłej ew. wspólnej organizacji harcerskiej
Warszawa 10 marca 1991 r.

Obecni:
ZHR R. Brykowski, M. Butkiewicz, J. Pastwa, K. Stanowski
ZHP-1918 K. Wiatr, M. Rohledar, U. Kret

Cel spotkania:
Spotkanie zostało uzgodnione 16 II 1991, członkowie ZHR i ZHP-1918 mieli przedstawić ideowe założenia harcerstwa, które to założenia miałyby stanowić podstawę do porównań oraz w przypadku ich zgodności podstawę do ew. uzgodnienia ideowych założeń przyszłej wspólnej organizacji.

Program:
Uzgodniono, że na przemian ZHR i ZHP-1918 będą przedstawiały kolejne punkty do przedyskutowania. Ponieważ przedstawiciele ZHP-1918 nie przygotowali i nie przedstawili z własnej inicjatywy żadnych punktów dotyczących ideowego oblicza ew. zjednoczonej organizacji spotkanie ograniczyło się do przedyskutowania punktów przedstawionych przez ZHR (zob. Załącznik)

Przebieg i wyniki spotkania:
Ad. 1. ZHP-1918 zaakceptowało stanowisko przedstawione przez ZHR
Ad 2. ZHP-1918 przyjęło stanowisko ZHR, że księża nie będący instruktorami powinni pełnić w harcerstwie wyłącznie funkcji duszpasterskie.
ZHP-1918 stwierdziło, że zgodnie z postanowieniami statutu z 1936 roku w harcerstwie powinni działać kapelani (księża-instruktorzy) wchodzący z urzędu do naczelnych władz związku i władz poszczególnych jednostek organizacyjnych.
ZHR podtrzymał stanowisko zawarte w propozycjach, stwierdzając, że wprowadzenie funkcji Naczelnego Kapelana i obligatoryjnych kapelanów dla jednostek organizacyjnych jest sprzeczne z uzgodnionymi postanowieniami punktu 1. Każdy ksiądz-instruktor może zostać przez wybory powołany do władz Związku. Jednak jego udział we władzach jest wynikiem zaufania, jakim obdarzają go instruktorzy i nie powinno następować z urzędu. Podstawowa rolą kapłanów w harcerstwie jest pełnienie funkcji duszpasterskich i winny one być spełniane przede wszystkim w codziennej pracy harcerstwa poprzez udział w życiu drużyn i hufców.
Ad. 3. ZHP-1918 zaakceptowało stanowisko przedstawione przez ZHR

Ad. 4. Stanowisko ZHR wywołało zdecydowany sprzeciw ZHP-1918 które uznało iż: przyszła organizacja nie zamierza podjąć starań o monopol. Przedstawiciele ZHP-1918 stwierdzili w dyskusji, iż pluralizm w harcerstwie jest szkodliwy. Obecnie sytuacja wynika wyłącznie z zaszłości historycznych.
ZHP-1918 powoływał się na pozytywne doświadczenia jednostek ZHP.
ZHR podtrzymał swoje stanowisko podkreślając jego ideowy charakter. Z tych przyczyn uznano stanowisko ZHP-1918 za niewystarczające. Stwierdzono, iż niezależnie od własnych poglądów na „właściwą" liczbę organizacji nie wolno ograniczać wolności wyboru czy powołania własnej organizacji harcerskiej. Nawet jeśli w przyszłości będzie istniała tylko jedna organizacja harcerska nie należy wprowadzać administracyjnych ograniczeń wolności stowarzyszania się.
ZHR ocenił krytyczne doświadczenia ZHP lat 1918–1944. Przypomniano m.in. usunięcie z ZHP przed wojną znacznej części instruktorów warszawskich (grupa Wigier), politykę ZHP wobec mniejszości narodowych, rozbicie ZHP na Szare Szeregi i Hufce Polskie.

Ad. 5. ZHP-1918 zgłosiło zastrzeżenie do zaproponowanego przez ZHR sformułowania. Przedstawiciele ZHP-1918 uznali, że tak mocne zaakcentowanie faktu wychowania młodzieży przez harcerstwo ku demokracji jest niewłaściwe.
ZHR i ZHP-1918 uzgodniły zapis zgodny z §5.p. 2 statutu ZHR, który stwierdza, iż celami związku są m.in. (…)
§ 5.2. Wychowanie młodzieży do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego, w umiłowaniu wolności, demokracji oraz poszanowaniu dla poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej.

Ad. 6. ZHP-1918 zaakceptowało stanowisko przedstawione przez ZHR

Ad. 7. ZHR przedstawił swoje stanowisko wobec ZHP
ZHP-1918 przyjęło do wiadomości stanowisko ZHR nie ustosunkowując się do powyższego

Ad. 8. ZHR przedstawił swoje stanowisko w spawie zachowania integralności obecnego ZHR w procesie ew. zjednoczenia. Podkreślono, że ew. proces zjednoczenia, by uczestniczył w nim ZHR jako organizacja, musi zostać zaakceptowany przez przytłaczającą większość ZHR. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której zjednoczenie spowoduje istotny rozłam organizacyjny w obecnym ZHR w efekcie którego nadal będą istniały 2 organizacje.

Ad. 9. ZHP-1918 zaakceptowało stanowisko przedstawione przez ZHR

Ad. 10. ZHP-1918 zaakceptowało stanowisko przedstawione przez ZHR

Ad. 11. ZHP-1918 zgłosiło zasadnicze zastrzeżenia do stanowiska sformułowanego przez ZHR
ZHP-1918 podkreśliło państwowy charakter harcerstwa, potrzebę zachowania obowiązującego w okresie międzywojennym prawa delegowania przez Rząd 2 członków do najwyższych władz oraz sprawowanie przez rząd kontroli nad organizacją ZHR. Uzgodniono następujące stwierdzenia:
a) W ramach obowiązującego prawa związek jest suwerenny wobec organów państwa. Jako organizacja wychowawcza kształtuje istotny fragment życia państwa,
b) W zakresie swoich zadań statutowych. Związek stara się wpływać na kształt państwa i politykę jego organów.
(w międzywojennym ZHP i ZHP-1918 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego deleguje 2 przedstawicieli do Naczelnej Rady Harcerskiej. Minister spraw Wojskowych, Minister Spraw Wewnętrznych

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyznaczają delegata upoważnionego do „stałej kontroli gospodarczej i programowej działalności ZHP", „delegat dysponuje prawem veta"). ZHR podtrzymał swoje stanowisko podkreślając społeczny charakter harcerstwa, jego niezależność od organów państwa i niewłaściwej praktyki włączana do władz organizacji harcerskiej przedstawicieli administracji państwowej, czy kontroli merytorycznej jej działalności przez organy ministerstwa

Ad. 12. Punkt przedstawiony przez ZHR
ZHP-1918 nie ustosunkowało się do przedstawionego stanowiska ZHR w kwestii nazwy. ZHP-1918 ma przedstawić swoje stanowisko na najbliższym spotkaniu komisji obu organizacji

Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami uzgadniano szczegóły organizacyjne konferencji ideowej

Termin i miejsce: 21 kwietnia w Warszawie [przeniesiona na 4–5.05. br. – dopisek odręczny]
Uczestnicy: do 70 instruktorów z każdej strony.
Referaty:
a) obecna sytuacja w harcerstwie
b) stosunek harcerstwa do Kościoła
c) stosunek do Państwa
d) drogi do jedności harcerstwa w Polsce (referaty do 10 minut równolegle przygotowane przez ZHR i ZHP-1918)

Notatkę sporządził
Krzysztof Stanowski hm

3.2.3. Tezy przygotowane przez Komisję ZHR ds. zbadania ewentualnych możliwości zjednoczenia ZHR, ZHP-pGK, ZHP-1918 przedstawione na spotkaniu z przedstawicielami ZHP (r.z. 1918), 10 marca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Tezy Przygotowawcze przez Komisję ZHR d/s zbadania
ew. możliwości zjednoczenia ZHR, ZHP-pGK, ZHP-1918
przedstawione na spotkaniu z przedstawicielami ZHP-1918 10 marca

PROBLEMATYKA IDEOWA

1. Organizacja powinna być otwarta dla osób wszelkich wyznań i niewierzących, o ile ich światopogląd nie jest sprzeczny z normami etyki chrześcijańskiej, przyrzeczeniem i prawem harcerskim: rozwiązanie sprawy roty przyrzeczenia przyjęte obecnie w ZHR (jedna rota + inne uchwalane przez Radę Naczelną) uznane zostało za „graniczne".
2. Księża nie będący instruktorami w organizacji dopuszczeni są wyłącznie do funkcji kapłańskich/duszpasterskich.

3. Otwarcie organizacji na mniejszości narodowe:
   – dopuszczenie mniejszości do organizacji na równych prawach z Polakami
   – podkreślenie w Statucie faktu zobowiązań harcerzy wobec Rzeczypospolitej (Państwa Polskiego) oraz własnego narodu.
4. Organizacja nie rości sobie prawa do jakiegokolwiek monopolu w dziedzinie harcerstwa.
5. Istotnym celem organizacji jest wychowanie młodzieży w duchu i ku demokracji.
6. Organizacja harcerska musi być rzetelna – wszelkimi możliwymi metodami dążyć do realizacji w praktyce ideałów określonych w jej statucie i innych dokumentach ideowych i organizacyjnych, jednocześnie uchwalane dokumenty winny być realne w swoich założeniach.
7. Stosunek ZHR do ZHP'56
   – ZHR nie jest zainteresowany walką o przejęcie ZHP'56
   – ZHR uznaje suwerenność ZHP'56 jako organizacji
   – ZHR uznaje, ze ZHP'56 posiada aktualnie statut, i inne atrybuty harcerskie, działa w nim wielu instruktorów, wiele środowisk i jednostek harcerskich jednak jako całość nie jest organizacja harcerską. ZHR współdziała z instruktorami, środowiskami i jednostkami harc. ZHP, które realizują w praktyce ideały harcerskie.
8. Zachowanie integralności ZHR – połączenie ZHR, ZHP pGK, ZHP-1918 nie może doprowadzić do istotnych kolejnych podziałów obecnego ZHR.
9. Statut 19136 nie jest statutem wyjściowym w kwestiach merytorycznych (nie dotyczy spraw formalnych).
10. Instruktorzy nie pełniący funkcji nie mają prawa do decydowania o polityce organizacji (czynnego prawa wyborczego).
11. Harcerstwo jest organizacją społeczną i nie ma charakteru organizacji „państwowej"
12. Nazwa organizacji
   – nazwa organizacji jest rzeczą otwartą
   – przyjęcie nazwy musi mieć charakter ostateczny a nie tymczasowy (nie wolno, zakładać, że nazwę przyjmujemy „z konieczności", „na czas przejściowy" itp.)
   – ZHR widzi możliwość przyjęcia dla organizacji jednej z następujących nazw
     + Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
     + Związek Harcerstwa Polskiego
     Nazwa ZHP może zostać przyjęta jako nazwa organizacji wyłącznie w przypadku wyjaśnienia wszelkich sporów z nią związanych. Po rozstrzygnięciu sporu sądowego ZHP-1918 – ZHP'56.

Red. K. Stanowski

3.2.4. Notatka ze spotkania instruktorów ZHR i ZHP-1918 do wstępnego przedyskutowania najistotniejszych założeń przyszłej, ewentualnej wspólnej organizacji harcerskiej, 15 kwietnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

ZHR
15 IV 1991 dokument nr 7
Bydgoszcz, Gdynia dn. 15.04.91

Szanowna Druhno!
Szanowny Druhu!

W związku z rozesłaniem do harcmistrzyń i harcmistrzów ZHR oraz członków Rady Naczelnej ZHR „Notatki ze spotkania instruktorów ZHR i ZHP-1918 do wstępnego przedyskutowania najistotniejszych założeń ideowych przyszłej ew. wspólnej organizacji harcerskiej. Warszawa dn. 10 marca 1991 r." sporządzona przez hm Krzysztofa Stanowskiego – informujemy jako uczestnicy w/w spotkania ze tekst tej notatki nie został uzgodniony ani przez obecnych na w/w spotkaniu przedstawicieli ZHR, ani też pomiędzy nami a przedstawicielami ZHP (r. zał. 1918).

W celu pełnego naświetlenia przebiegu tego niezwykle istotnego spotkania pozwalamy sobie przesłać notatkę z niego sporządzoną przez nas.

Czuwaj!

hm Michał Butkiewicz
hm Jan Pastwa

Notatka ze spotkania instruktorów ZHR i ZHP (r. zał. 1918) odbytego w Warszawie w dniu 10 marcu 1991 roku w celu wstępnego przedyskutowania najistotniejszych założeń ideowych przyszłej ew. wspólnej organizacji harcerskiej

Obecni:

ZHR:	hm Ryszard Brykowski, hm Michał Butkiewicz, hm Jan Pastwa, hm Krzysztof Stanowski
ZHP (r. zał.)	hm Urszula Kret, hm Małgorzata Rohleder, hm Kazimierz Wiatr

Cel spotkania:
Spotkanie zostało uzgodnione dnia 16 lutego 1991 r. w Warszawie podczas spotkania zastępów ds. zjednoczenia ZHP (r. zał. 1918) i ZHR Wydelegowane przez obie organizacje zespoły miały się zająć uzgodnieniem założeń ideowych ew. przyszłej wspólnej organizacji harcerskiej

Program:
Z uwagi na fakt, iż strona ZHR przygotowała swój oczekiwania pod adresem przyszłej organizacji w postaci punktów, przyjęto tryb omawiania kolejnych punktów poprzez prezentację stanowiska ZHR wypowiedź na ten temat przedstawicieli ZHP (r. zał. 1918) i ew. dyskusja.

Przebieg i wyniki spotkania:

1. Uzgodniono stanowisko zgodne z propozycją ZHR. Organizacja powinna być otwarta dla osób wszelkich wyznań i niewierzących o ile ich światopogląd nie jest sprzeczny z normami etyki chrześcijańskiej Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim. Rozwiązanie spraw roty Przyrzeczenia przyjęte obecnie w ZHR w Statucie (4.1 – jedna rota „z Bogiem" + możliwość uchwalenia innych przez Radę Naczelną) jest najdalej idącym możliwym do zaakceptowania.
2. Uzgodniono stanowisko zgodne z aktualnym zapisem w statucie ZHP (r. zał. 1918) – „księża nie będący instruktorami mogą pełnić w organizacji funkcje wyłącznie duszpasterskie.
   Strony zarejestrowały różnicę zdań wynikającą z propozycji ZHP (r. zał. 1918) szczegółowego zapisu dotyczącego gwarantowania z urzędu miejsca w Zarządach Okręgowych i Naczelnictwie dla kapelanów harcerskich. Po przedstawieniu stanowiska ZHR każdy ksiądz będący instruktorem harcerskim może być w drodze wyborów powołany do władz, strony uznały, że nie jest to kwestia sporna zamykająca drogę do zjednoczenia.
3. Uzgodniono zapis zgodny z postulatem ZHR otwarcia organizacji na mniejszości narodowe – dopuszczenie członków mniejszości do organizacji na równych prawach z Polakami i podkreślenie w Statucie faktu zobowiązań harcerzy wobec Rzeczypospolitej (Państwa Polskiego) oraz własnego narodu.
4. Uzgodniono zapis zgodny z postulatem ZHR, przyszła organizacja nie zamierza podjąć starań o monopol na działalność harcerską. Uczestnicy spotkania przedstawili poglądy na kwestię monopolu i pluralizmu harcerstwie wynikające z własnych doświadczeń i przemyśleń.
   K. Stanowski. Pluralizm organizacji harcerskich jest kwestią zjednoczenia. Każdy w każdym czasie i w każdym miejscu powinien mieć zagwarantowane prawo dotworzeni własnej organizacji harcerskiej. Nie może być żadnych ograniczeń administracyjnych w tej kwestii.
   M. Butkiewicz, J. Pastwa. Nie może być żadnych ograniczeń administracyjnych tworzenia nowych organizacji. Pluralizm organizacji harcerskich jest uzasadniony tam, gdzie występują **istotne** różnice modelu wychowawczego, np. religijne. Tworzenie nowych struktur jest sprawą odpowiedzialności i uczciwości wychowawców.
   K. Wiatr. Pluralizm w harcerstwie jest szkodliwy. Obecna sytuacja jest wynikiem zaszłości historycznych.
5. W odpowiedzi na wstępny postulat ZHR, aby zapisać, że istotnym celem organizacji jest wychowanie młodzieży w duchu i ku demokracji, przedstawiciele ZHP (r. zał. 1918) stwierdzili, że uważają za niewłaściwe eksponowanie demokracji kosztem innych wartości figurujących w odpowiednich punktach obydwu Statutów.
   Uzgodniono zapis zgodny z 5. Statutu ZHR „Celami Związku są… Wychowanie młodzieży do społecznej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego, w umiłowaniu wolności, demokracji oraz poszanowaniu dla poglądów innych w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej".
6. Uzgodniono zapis zgodny z postulatem ZHR „Organizacja musi być rzetelna, wszystkimi możliwymi metodami dążyć do realizacji w praktyce ideałów określonych w jej statucie i innych dokumentach ideowych i organizacyjnych. Jednocześnie uchwalone dokumenty winny być realne w swoich założeniach"
7. Uzgodniono zapis zgodny ze stanowiskiem ZHR.
   - przyszła organizacja nie jest zainteresowana walko o przyjęcie ZHP'56
   - przyszła organizacja uznaje suwerenność ZHP'56 jako organizacji

- przyszła organizacja uznaje, że ZHP'56 posiada aktualnie statut i inne atrybuty harcerskie, działa w nim wielu instruktorów, wiele środowisk i jednostek harcerskich, jednak jako całość ZHP'56 nie jest organizacją harcerską. Będzie współdziałać z instruktorami, środowiskami i jednostkami harcerskimi, które realizuj w praktyce ideały harcerskie

8. ZHR przedstawił swoje stanowisko w sprawie zachowania integralności obecnego ZHR w procesie ew. zjednoczenia. Ewentualny proces zjednoczenia ZHR, ZHP (r. zał. 1918) i ZHP poza granicami kraju nie może spowodować istotnego rozłamu w szeregach ZHR.
   Przedstawiciele ZHP (r. zał. 1918) przyjęli to stanowisko do wiadomości jako postulat wewnętrzny ZHR
9. Uzgodniono zapis zgodny z postulatem ZHR „Statut z roku 1936 nie będzie statutem wyjściowym do dyskusji w kwestiach merytorycznych (nie dotyczy spraw formalnych)
10. Uzgodniono zapis zgodny ze stanowiskiem ZHR „Instruktorzy nie pełniący funkcji nie będą mieć czynnego prawa wyborczego"
11. Wobec stanowiska SHR brzmiącego „Związek jest organizacją społeczną i nie ma charakteru organizacji państwowej" przedstawiciele ZHP (r. zał. 1918) zgłosili zastrzeżenie zmierzające do podkreślenia szczególnej odpowiedzialności organizacji wychowawczej jaką jest harcerstwo wobec państwa
    Uzgodniono następując zapis:
    a) W ramach obowiązującego prawa Związek jest suwerenny wobec organów państwa. Jako organizacja wychowawcza kształtuje fragment życia państwa
    b) W zakresie swoich zadań statutowych Związek stara się wpływać na kształt państwa i politykę jego organów
12. Reprezentanci ZHR przedstawili następujące stanowisko w sprawie nazwy przyszłej organizacji:
    - nazwa przyszłej organizacji jest rzeczą otwartą – widzimy możliwości: „Związek Harcerstwa Polskiego" lub „Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej"
    - po zjednoczeniu nie możemy być narażeni na konieczność kolejnej zmiany nazwy w wyniku nacisku zewnętrznego – w tym celu niezbędne jest rozstrzygnięcie istniejącego sporu sądowego ZHP (r. Zał. 1918) kontra ZHP'56.

    Przedstawiciele ZHP (r. zał. 1918) nie ustosunkowali się do w/w stanowiska.

Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami uzgodniono szczegóły organizacyjne wspólnej konferencji instruktorskiej poświęconej w/w problemom.
Termin i miejsce: 21 kwietnia w Warszawie (już dziś wiadomo, że będzie to albo 5 albo 12 maja)

Uczestnicy: do ok. 70 instruktorów z każdej strony

Referaty:

a) obecna sytuacja w harcerstwie
b) stosunek do Kościoła
c) stosunek do Państwa
d) drogi do jedności harcerstwa w Polsce

(referaty do 10 minut równolegle przygotowane przez ZHR i ZHP-1918)

Notatkę sporządzili: hm Michał Butkiewicz HR
hm Jan Pastwa HR

3.2.5. List ZHP (r.z. 1918) do Tomasza Strzembosza, 9 maja

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

Można pertraktować w sprawie terminu, chociaż inny może być trudny do zrealizowania.

Od odpowiedzi na tę propozycję uzależnione jest zarówno spotkanie zespołów prowadzących rozmowy dn. 30 V jak i zaproponowana w czerwcu konferencja.
Z prośbą szybka odpowiedź z harcerskim
Czuwaj
Przewodniczący hm Wojciech Hausner

Otrzymują:
1. Wiceprzewodniczący ZHR
2. Członkowie Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r. zał. 1918)

ZHP-1019 Dokument nr 11
Związek Harcerstwa Polskiego (rok założenia 1918)
Naczelnictwo
Idz 64/01 Kraków dnia 9 V 91

Dh hm Tomasz Strzembosz
Przewodniczący
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Naczelnictwo ZHP (r.z. 1918) dn. 8 V 91 r. omówiło dotychczasowe rozmowy jakie prowadziły zespoły wymienione przez Naczelna Radę naszych organizacji szczególnie spotkania dn. 10 III i 4 V 91 r.

1) Przypominamy, że kiedy w sierpniu 1990 roku podjęto pierwsze rozmowy, postawiono trzy problemy stojące na przeszkodzie w zbliżeniu ZHR i ZHP (r. zał. 1918)
   – brak sądowej rejestracji ZHP (r. zał. 1918)
   – udział w pracach Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP
   – nieobecność ZHP (r.z. 1918) w Komisji Porozumiewawczej
   Wszystkie one zostały usunięte tzn. we wrześniu i październiku wycofano z prac KKO ZHP, w listopadzie ZHP (r. zał. 1918) został zarejestrowany w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie, natomiast w marcu przystąpiliśmy do Komisji Porozumiewawczej.
2) Zjazdy naszych organizacji podjęły decyzje, które powodują brak różnic ideowych (Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie) oraz organizacyjnych (Organizacja Harcerek i Harcerzy, okręgi). Stwarza to przesłanki do stworzenia wspólnej organizacji, tym bardziej, że stan dotychczasowy jest trudny do zrozumienia dla osób patrzących z zewnątrz (np. rodziców), atak ze wielu drużynowych, instruktorek i instruktorów. Z jednej strony wiele środowisk obu organizacji nawiązało ścisłe kontakty, lecz z drugiej strony można zaobserwować wyszukiwanie kolejnych przeszkód w tym także personalnych. Jest to tym dziwniejsze, że jak dowiodły spotkania w MEN dn. 8 III i u Ks. Prymasa dn. 25 III na wiele spraw mamy zbliżone poglądy.

3) W prowadzonych rozmowach zarysował się problem nazwy jest od dla nas równie ważny, lecz musi być rozpatrywany nie w atmosferze rywalizacji, lecz życzliwości i realizacji wspólnego celu. Uważamy, że dla h a r c e r s t w a nie dla ZHR czy ZHP (r.z. 1918) – zjednoczenie naszych organizacji jest niezbędne.
4) Naczelnictwo ZHP (r.z. 1918) jest zaniepokojone pracą zespołów, których zadaniem było prowadzenie rozmów w sprawie zjednoczenia (ZHP r.z. 1918) i badania możliwości tego zjednoczenia (ZHR). Uważamy, że w chwili obecnej zespoły nie są w stanie już nic więcej osiągnąć. Potrzeba rozmów o innym charakterze, rozmów z udziałem zespołów o pełnych kompetencjach.
5) Po raz trzeci zmieniono termin wspólnej konferencji (która miała sens w kwietniu czy na początku maja) stawia nas w trudnej sytuacji w kontekście niezbędnych rozstrzygnięć związanych z drugą częścią XVIII Walnego Zjazdu ZHP. Tak się złożyło, że instruktorzy ZHP (r.z. 1918) w pierwszej części byli jedyną grupą delegatów, nie był to zjazd ZHP (r.z. 1918), stąd druga część jest otwarta dla innych. Dobrze byłoby, aby władze ZHP mówiąc o swoich kłopotach dostrzegały także problemy w naszej organizacji wynikające z niezbędnych przy jednoczeniu kompromisów.
6) W związku z powyższym proponujemy wspólne spotkanie rad naczelnych ZHR i ZHP (r.z. 1918) dnia 26 V 91. Program powinien dotyczyć zasadniczych spraw związanych z obydwoma organizacjami, odpowiedzi na pytania, czy zamierzamy się zjednoczyć i w jakiej perspektywie czasowej, rzetelnej analizy kształtu wspólnej organizacji, w tym także problemu nazwy.

3.2.6. Komunikat z posiedzenia Rady Naczelnej ZHR i Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP-1918, 16 czerwca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

ZHR, ZHP-1918
16 VI 1991 Dokument nr 9

„W dniu 16 VI 1991 w Warszawie odbyło się wspólne posiedzenie Rad Naczelnych Związku Harcerstwa Polskiego rok założenia 1918 i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

W jego trakcie przedyskutowano poglądy nt. możliwości zjednoczenia obu organizacji. Wyrażono wolę połączenia obu związków i opracowano terminarz dalszych działań”

3.2.7. Komunikat PAP, *Harcerstwo – jednoczą się ZHP-1918 i ZHR*, 17 czerwca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

PAP, ZHP-1918
17 VI 1991 Dokument nr 10

Komunikat PAP

Harcerstwo – jednoczą się ZHP-1918 i ZHR

17.06 Kraków PAP – wolę zjednoczenia związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i związku Harcerstwa Polskiego (rok założenia 1918) wyrazili członkowie rad naczelnych obu organizacji. Proces jednoczenia powinien zakończyć się jeszcze w tym roku – poinformował przewodniczący ZHP-1918 Kazimierz Wiatr. ZHR i ZHP-1918 są obok ZHP-1956 – najliczniejszymi obecnie organizacjami w ruchu harcerskim w Polsce.

Zarówno ZHR jak i ZHP-1918 są kontynuacją niezależnej działalności harcerskiej sięgającej swoim rodowodem czasów powstania „Solidarności" w roku 1980 i kontynuowanej w trudnych warunkach stanu wojennego. Zjednoczenie obu związków likwiduje niezrozumiały dotąd dualizm organizacyjny, mamy nadzieję, z przyczyni się również do rozwoju ruchu harcerskiego w Polsce – stwierdził harcmistrz Wiatr (pap)

3.2.8. Założenia ideowe wspólnej organizacji uzgodnione na posiedzeniu 6 lipca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

ZHR, ZHP-1918
6 VII 1991 Dokument nr 12

1.1. Organizacja powinna być otwarta światopoglądowo, o ile światopogląd nie jest sprzeczny z normami etyki chrześcijańskiej. Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim.
1.2. Otwarcie organizacji na mniejszości narodowe:
- dopuszczenie mniejszości do organizacji na równych prawach z Polakami
- podkreślenie w Statucie faktu zobowiązań harcerzy wobec Rzeczypospolitej (Państwa Polskiego) oraz własnego narodu

1.3. Przyszła wspólna organizacja nie zamierza podjąć starań o monopol.
1.4. Wychowanie młodzieży do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego w umiłowaniu wolności, demokracji oraz poszanowaniu dla poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej, to są cele związku (par. 5 pkt. 2 statutu ZHR).
1.5. Organizacja harcerska musi być rzetelna – wszelkimi możliwymi metodami dążyć do realizacji w praktyce ideałów określonych w jej statucie i innych dokumentach ideowych i organizacyjnych, jednocześnie uchwalane dokumenty winny być realne w swoich założeniach.

1.6. Instruktorzy nie pełniący funkcji na mają czynnego prawa wyborczego.
1.7. Stosunek do ZHP-1956"
   – ZHR i ZHP (r. zał. 1918) nie są zainteresowane walką o przejecie ZHP'56
   – ZHR i ZHP (r. zał. 1918) uznają suwerenność ZHP'56 jako organizacji
   – ZHR i ZHP (r. zał. 1918)uznają, ze ZHP'56 posiada aktualnie statut i inne atrybuty harcerskie, działa w nim wielu instruktorów, wiele środowisk i jednostek harcerskich jednak jako całość nie jest organizacją harcerską. ZHR i ZHP (r. zał. 1918) będą współdziałać z instruktorami, środowiskami i jednostkami harcerskimi zHP'56, które realizują w praktyce ideały harcerskie.
1.8. Statut z r. 1936 nie jest statutem wyjściowym w kwestiach merytorycznych (nie dotyczy aspektów prawnych).
1.9. W ramach obowiązującego prawa związek jest suwerenny wobec organów państwa. Jako organizacja wychowawcza kształtuje istotny fragment życia państwowego. W zakresie swoich zadań statutowych Związek stara się wpływać na kształt i politykę jego organów.
1.10. Księża nie będący instruktorami w organizacji dopuszczeni są wyłącznie do funkcji kapłańskich duszpasterskich.

3.2.9. Stanowisko Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) w sprawie zjednoczenia z ZHR, 14 września

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

Naczelna Rada Harcerska ZHP (r.z. 1918) po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z dotychczasowych prac zjednoczeniowych z ZHR przeanalizowaniu sytuacji w ruchu harcerskim uzgodniła następujące stanowisko:

1. Uznajemy z niezbędne jak najszybsze zjednoczenie organizacyjne ZHR i ZHP (r.z. 1918).
2. Widzimy konieczność – niezależnie od prac zjednoczeniowych – podjęcia współpracy programowej, metodycznej, a nawet organizacyjnej Głównych Kwater Harcerek i Harcerzy obu organizacji.
3. Dla stworzenia realnych możliwości do podjęcia decyzji uważamy, że należy przyspieszyć wszelkie rozstrzygnięcia prawne dotyczące nazwy ZHP.

Z uwagi na wspólny cel apelujemy do władz ZHR o wsparcie tych działań.

4. Decyzja o przyjęciu nazwy wspólnej organizacji musi odpowiadać potrzebom wychowawczym ruchu harcerskiego.
5. Uznajemy, ze w każdej sytuacji należy przyjmować rozwiązania kompromisowe.
6. Dla omówienia powyższych spraw niezbędne jest spotkanie obu rad naczelnych w uzgodnionym terminie 28 IX 91 r.

Kraków, 14 września 1991 r.

3.2.10. Tezy do dyskusji na spotkaniu Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) i Rady Naczelnej ZHR w dniu 21 września

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

TEZY DO DYSKUSJI NA SPOTKANIU NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ ZHP (r.z. 1918) I RADY NACZELNEJ ZHR W DNIU 21.09.91 r.

1. Eementy tworzące i wpływające na współczesny ruch harcerskim.
1.1. Powojenna przeszłość.
1.2. Organizacje harcerskie: – ZHP(56)
– ZHR, ZHP (r.z. 1918), ZHP pg.K.
– POH, SHK Zawisza i inne
1.3. Światowe organizacje ruchu skautowego.
1.4. Aktualne kierunki rozwoju pedagogiki.
1.5. Władze państwowe.

Ruch harcerski jest niestabilny, a negatywny wpływ ma upływający czas.
Czy tak naprawdę powstało coś nowego, coś co nie istniało już kiedyś w harcerstwie, czy w ZHP? – w tej chwili trwa jedynie proces oczyszczania i modyfikowania dawnych rozwiązań.

2. Strategiczny cel działania ZHR i ZHP (r.z. 1918) sformułowany w roku 1989.
ZHP (r.z. 1918) – odrodzenie jednego ZHP w kształcie zapisanym w Statucie z r. 1936.
ZHR – kontynuacja zasad programowych, metodycznych, organizacyjnych działającego w latach 1918–1945 ZHP, a nazwa ZHR przyjęta została dla odróżnienia (uchwała z 12 II 89 r.)
Cele wtedy sformułowane były zbliżone chociaż różnił je czas realizacji i związane z tym ryzyko.

(W tej chwili należy uwzględnić wychowawczy aspekt zjednoczenia (w kontekście sytuacji społecznej w kraju), szczególnie, że zasadniczy zrąb obu organizacji jest niemal tożsamy.
Należy zdecydowanie odrzucić wszelkie argumenty, które za punkt wyjścia biorą nieaktualną sytuację historyczną z lat 1988–1989, czy myślenie kategoriami jedynego środowiska.
Różnice muszą istnieć skoro tworzymy organizacje ogólnopolskie, tak jak istnieją obecnie w każdej z naszych organizacji np. w ZHP (r.z. 1918) Kraków – Warszawa, w ZHR Poznań – Wrocław.

3. Uzgodnione cechy wspólnej organizacji.
3.1. Organizacja powinna być otwarta światopoglądowo, o ile światopogląd nie jest sprzeczny z normami etyki chrześcijańskiej, Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim.
3.2. Otwarcie organizacji na mniejszości narodowe:
– dopuszczenie mniejszości do organizacji na równych prawach Polakami,
– podkreślenie w Statucie faktu zobowiązań harcerzy wobec Rzeczypospolitej (Państwa Polskiego) oraz własnego narodu.
3.3. Przyszła wspólna organizacja nie zamierza podjąć starań o monopol.
3.4. Wychowanie młodzieży do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego w umiłowaniu wolności, demokracji oraz poszanowaniu dla poglą-

dów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej, to są cele Związku (par. 5 pkt 2 statutu ZHR).

3.5. Organizacja harcerska musi być rzetelna – wszelkimi możliwymi metodami dążyć do realizacji w praktyce ideałów określonych w jej statucie i innych dokumentach ideowych i organizacyjnych, jednocześnie uchwalane dokumenty winny być realne w swoich założeniach.
3.6. Instruktorzy nie pełniący funkcji na mają czynnego prawa wyborczego.
3.7. ZHR i ZHP (r. zał. 1918) nie są zainteresowane walką o przejecie ZHP (56).
3.8. Statut z r. 1936 nie jest statutem wyjściowym w kwestiach merytorycznych (nie dotyczy aspektów prawnych).
3.9. W ramach obowiązującego prawa związek jest suwerenny wobec organów państwa. Jako organizacja wychowawcza kształtuje istotny fragment życia państwowego. W zakresie swoich zadań statutowych Związek stara się wpływać na kształt i politykę jego organów.
3.10. Księża nie będący instruktorami w organizacji dopuszczeni są wyłącznie do funkcji kapłańskich duszpasterskich.

W uzgodnieniach z 10 III 91 odniesiono się również szerzej do stosunku do ZHP (56). Sprawami spornymi pozostają:

- nazwa organizacji
- statutowe gwarancje dla Naczelnego Kapelana
- pozycja harcmistrzów i harcmistrzyń

4. Sprawy sporne.

4.1. Nazwa:
- nazwa ZHP niesie ze sobą bagaż pozytywnej (oczywiście obok negatywnej) tradycji, otwiera drogę do historycznego zbliżenia z ZHP p.g.K.,
- należy możliwie szybko doprowadzić do wykrystalizowania sytuacji w ruchu harcerskim, także w kwestii nazwy
- odejście od nazwy ZHP pozostawia ją bezpowrotnie przy ZHP (56) i dla społeczeństwa bez znaczenia będą deklaracje o kontynuowaniu tradycji i ZHP z lat 1918–45
- biorąc pod uwagę wychowawcze znaczenie działań zjednoczeniowych nie można wykluczyć rozwiązań innych, aczkolwiek za równorzędne trzeba uznać przyjęcia nazwy ZHR, ZHP (r.z.1918) lub trzeciej (to ostatecznie najmniej korzystne).
- jak mają odnosić się do sytuacji w kraju organizacji harcerskie w innych państwach np. ZHP na Litwie, kiedy oni przyjmują nazwę ZHP i naturalna drogą powinni współdziałać z ZHP w Kraju.

4.2. Naczelny Kapelan:
- organizacja pracująca w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej powinna być wspierana przez fachowców tej dziedzinie
- ich miejsce powinno być uregulowane w instrukcjach wewnętrznych
- statutowa gwarancja dla Naczelnego Kapelana to gwarancja dla instruktora organizacji, a nie dla jakiegokolwiek duszpasterza
- musi istnieć we władzach organizacji osoba wspierająca merytorycznie sprawy wychowania religijnego (duchowego)
- Naczelny Kapelan to może być Przewodniczący istniejącej w Związku Rady Duszpasterskiej, złożonej z przedstawicieli różnych wyznań

4.3. Miejsce harcmistrzów i harcmistrzyń:
- muszą być konsekwencje rzetelnego uzyskania stopnia i posiadanie wiedzy
- uprawnienia przysługują jedynie hm czynnie pracującym, nie wynikają one jesz z faktu posiadania tego stopnia,
- wpływ na kształt organizacji powinni mieć instruktorzy w pełni ukształtowani i wyposażeni w wiedzę pedagogiczną.

5. Ogólne zasady statutu.

W nowym Statucie powinny być uwzględnione takie zasadnicze kwestie jak jeden tekst Prawa i Przyrzeczenia, obecnie obowiązujący w organizacjach, podział na organizację harcerek i organizację harcerzy, miejsce kapelanów w organizacji, prawa dla członków KPH (odpowiednio do kategorii członkostwa).

Organizacja powinna być wspólnotą regionów (okręgów) decydujących o własnych programach i działaniu, poza sprawami zastrzeżonymi dla władz naczelnych.

Pełne prawa w organizacji powinni mieć świadomi i ukształtowani wychowawcy – harcmistrze (ew. podharcmistrze będący na poziomie stopnia wstępnego do stopnia harcmistrza).

Zadania i obowiązki władz naczelnych powinny się koncentrować na kształceniu i wychowaniu kadry (budowa wspólnoty organizacji na poziomie hm) oraz zabezpieczeniu pracy drużyn, hufców i chorągwi.

6. Kwestia XVIII Walnego Zjazdu ZHP.

Niezależnie od przyjmowanej nazwy do rozwiązania pozostaje kwestia odbycia drugiej części XVIII Walnego Zjazdu ZHP, co ma szczególne znaczenie dla kontynuacji ciągłości prawnej ZHP działającego do r. 1939. Pierwszą część zjazdu zorganizował ZHP (r.z. 1918) prowadząc w swojej pracy wątek reaktywowania ZHP. Zgodnie z sugestiami ZHP p.g.K. zjazd ten przerwano. 25 V 91 r. NRH ZHP (r.z. 1918) uznała, ze względu na cel (m.in. udział wszystkich zainteresowanych) drugiej części XVIII Walnego Zjazdu oraz toczące się rozmowy z ZHR nie jest możliwe odbycie jej wcześniej jak jesienią 1991 r.

Od początku delegaci zjazdu, który jest w pełni otwarty dla wszystkich zainteresowanych. Nigdy nie był to zjazd ZHP (r.z. 1918).

Formuła drugiej części XVIII Walnego Zjazdu ZHP powinna być uzgodniona co najmniej między ZHP (r.z. 1918), ZHR i ZHP p.g.K.

7. Jakie zadania na dzisiaj?

Zjednoczenie powinno stać się nadrzędnym celem wychowawczym (!!!) w pracy organizacji. Nie można tworzyć wrażenia włączenia jednej organizacji do drugiej. Dla realizacji powyższego niezbędny jest obustronny kompromis i tworzenie atmosfery do takiego kompromisu w środowiskach.

Powstała zjednoczona organizacja nie może być wynikiem kontraktu lecz efektem połączenia koncepcji, programów, osobowości i potencjału obydwóch organizacji.

Przyświecać nam powinna zasada odpowiedzialności za słowa za własne zobowiązania, za wychowywanych harcerzy.

Niezależnie od rozstrzygania trudnych spraw spornych na drodze zjednoczenia, wychodząc od zgodnej deklaracji rad naczelnych z 16 VI 91 r. niemal natychmiast można podjąć następujące działania:
- porozumienie Głównych Kwater Harcerek i Harcerzy (wspólne konferencje programowo-metodyczne, wypracowanie wspólnych materiałów, wspólne kształcenie) – wypracowanie stałych form kontaktów,

– stworzenie ideowo-wychowawczego pisma instruktorskiego, na łamach którego mogłyby się toczyć dyskusje o ważnych problemach każdej z organizacji jak również ruchu harcerskiego,
– inspirowanie porozumień poziomych, wykorzystujących potencjał instruktorski na danym terenie,
– podjęcie współpracy w kontaktach zewnętrznych zarówno oficjalnych (m.in. WOSM i WAGGGS) jak i skautowo-harcerskich (p. wspólne reprezentacje na imprezach),
– stałe formy współdziałania Naczelnictw, spotkania Przewodniczących.

Rady Naczelne powinny w postaci uchwał zobowiązywać Naczelnictwa i Główną Kwatery do realizacji powyższych ustaleń.

Oprac. Hm. Wojciech Hausner, Kraków, 17 IX 91 r.

Aneks dot. Współpracy okręgów.

W okręgach obu organizacji należy powołać pełnomocników ds. współpracy. Należy przy tym uwzględnić układ geograficzny umożliwiający współdziałanie. I tak:
W ZHR należałoby powołać następujących pełnomocników:
– w O. Pomorskim do współpracy z O. Zachodnim ZHP (r. z. 1918)
– w O. Warmińsko-Pomorskim do współpracy z O. Mazowieckim i O. Zachodnim ZHP (r.z. 1918)
– w O. Wielkopolskim do współpracy z O. Zachodnim ZHP (r.z. 1918)
– w O. Środkowopolskim do współpracy z O. Zachodnim ZHP (r.z. 1918)
– w O. Mazowieckim do współpracy z O. Mazowieckim ZHP (r. z. 1918)
– w O. Małopolskim do współpracy z O. Małopolskim i O. Wschodnim ZHP (r.z. 1918)
– w O. Śląskim do współpracy z O. Małopolskim i O. Zachodnim ZHP (r.z. 1918)
– w O. Dolnośląkim do współpracy z O. Zachodnim ZHP (r.z. 1918)

W ZHP (r. z. 1918) należałoby powołać następujących pełnomocników:
– w O. Zachodnim do współpracy z O. Pomorskim, Wrmińsko-Pomorskim, Wielkopolskim, Środkowopolskim, Śląskim i Dolnośląskim ZHR
– w O. Mazowieckim do współpracy z O. Warmińsko-Pomorskim i Mazowieckim ZHR
– w O. Wschodnim do współpracy z O. Małopolskim i Śląskim ZHR.

3.2.11. Tezy do dyskusji na spotkaniu Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) i Rady Naczelnej ZHR w dniu 21 września

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

ZHP-1918 dokument nr 18

Tezy do dyskusji na spotkaniu
Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) i Rady Naczelnej ZHR
w dniu 21 IX 1991 r.

1. Elementy tworzące i wpływające na współczesny ruch harcerski
1.1. Powojenna przeszłość.
1.2. Organizacje harcerskie: – ZHP(56)
– ZHR, ZHP (r.z. 1918), ZHP poza Granicami Kraju
– POH, SHK „Zawisza" i inne
1.3. Światowe organizacje ruchu skautowego.

1.4. Aktualne kierunki rozwoju pedagogiki.
1.5. Władze państwowe.
Ruch harcerski jest niestabilny, a negatywny wpływ ma upływający czas.
Czy tak naprawdę powstało coś nowego, coś co nie istniało już kiedyś w harcerstwie, czy w ZHP? – w tej chwili trwa jedynie proces oczyszczania i modyfikowania dawnych rozwiązań.

2. Strategiczny cel działania ZHR i ZHP (r.z. 1918) sformułowany w roku 1989.

ZHP (r. z. 1918) – odrodzenie jednego ZHP w kształcie zapisanym w Statucie z r. 1936.
ZHR – kontynuacja zasad programowych, metodycznych, organizacyjnych działającego w latach 1918–1945 ZHP, a nazwa ZHR przyjęta została dla odróżnienia (uchwała z 12 II 89 r.)
Cele wtedy sformułowane były zbliżone chociaż różnią je czas realizacji i związane z tym ryzyko.
W tej chwili należy uwzględnić wychowawczy aspekt zjednoczenia w kontekście sytuacji społecznej w kraju, szczególnie, że zasadniczy zrąb obu organizacji jest niemal tożsamy.
Należy zdecydowanie odrzucić wszelkie argumenty, które za punkt wyjścia biorą nieaktualną sytuację historyczną z lat 1988–1989, czy myślenie kategoriami jedynego środowiska.
Różnice muszą istnieć skoro tworzymy organizacje ogólnopolskie, tak jak istnieją obecnie w każdej z naszych organizacji np. w ZHP (r.z. 1918) Kraków – Warszawa, w ZHR Poznań – Wrocław.

3. Uzgodnione cechy wspólnej organizacji.

3.1. Organizacja powinna być otwarta światopoglądowo, o ile światopogląd nie jest sprzeczny z normami etyki chrześcijańskiej, Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim.
3.2. Otwarcie organizacji na mniejszości narodowe:
- dopuszczenie mniejszości do organizacji na równych prawach Polakami,
- podkreślenie w Statucie faktu zobowiązań harcerzy wobec Rzeczypospolitej (Państwa Polskiego) oraz własnego narodu.

3.3. Przyszła wspólna organizacja nie zamierza podjąć starań o monopol.
3.4. Wychowanie młodzieży do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego w umiłowaniu wolności, demokracji oraz poszanowaniu dla poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej, to są cele Związku (par. 5 pkt 2 statutu ZHR).
3.5. Organizacja harcerska musi być rzetelna – wszelkimi możliwymi metodami dążyć do realizacji w praktyce ideałów określonych w jej statucie i innych dokumentach ideowych i organizacyjnych, jednocześnie uchwalane dokumenty winny być realne w swoich założeniach.
3.6. Instruktorzy nie pełniący funkcji na mają czynnego prawa wyborczego.
3.7. Stosunek do ZHP-1956:
- ZHR i ZHP (r. zał. 1918) nie są zainteresowane walką o przejecie ZHP-56.
- ZHR i ZHP (r. zał. 1918) uznają suwerenność ZHP'56 jako organizacji
- ZHR i ZHP (r. zał. 1918) uznają, ze ZHP'56 posiada aktualnie statut i inne atrybuty harcerskie, działa w nim wielu instruktorów, wiele środowisk i jednostek harcerskich jednak jako całość nie jest organizacją harcerską. ZHR i ZHP (r. zał. 1918) będą współdziałać z instruktorami, środowiskami i jednostkami harcerskimi ZHP'56, które realizują w praktyce ideały harcerskie.

3.8. Statut z r. 1936 nie jest statutem wyjściowym w kwestiach merytorycznych (nie dotyczy aspektów prawnych).
3.9. W ramach obowiązującego prawa związek jest suwerenny wobec organów państwa. Jako organizacja wychowawcza kształtuje istotny fragment życia państwowego. W zakresie swoich zadań statutowych Związek stara się wpływać na kształt i politykę jego organów.
3.10. Księża nie będący instruktorami w organizacji dopuszczeni są wyłącznie do funkcji kapłańskich duszpasterskich.

W uzgodnieniach z 10 III 91 odniesiono się również szerzej do stosunku do ZHP (56).

Sprawami spornymi pozostają:
- nazwa organizacji
- statutowe gwarancje dla Naczelnego Kapelana
- pozycja harcmistrzów i harcmistrzyń

4. Sprawy sporne.

4.1. Nazwa:
- nazwa ZHP niesie ze sobą bagaż pozytywnej (oczywiście obok negatywnej) tradycji, otwiera drogę do historycznego zbliżenia z ZHP poza Granicami Kraju
- należy możliwie szybko doprowadzić do wykrystalizowania sytuacji w ruchu harcerskim, także w kwestii nazwy
- odejście od nazwy ZHP pozostawia ją bezpowrotnie przy ZHP (56) i dla społeczeństwa bez znaczenia będą deklaracje o kontynuowaniu tradycji i ZHP z lat 1918–45
- biorąc pod uwagę wychowawcze znaczenie działań zjednoczeniowych nie można wykluczyć rozwiązań innych, aczkolwiek za równorzędne trzeba uznać przyjęcia nazwy ZHR, ZHP (r.z. 1918) lub trzeciej (to ostatecznie najmniej korzystne)
- jak mają odnosić się do sytuacji w kraju organizacji harcerskie w innych państwach np. ZHP na Litwie, kiedy oni przyjmują nazwę ZHP i naturalna drogą powinni współdziałać z ZHP w Kraju.

4.2. Naczelny Kapelan:
- organizacja pracująca w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej powinna być wspierana przez fachowców tej dziedzinie
- ich miejsce powinno być uregulowane w instrukcjach wewnętrznych
- statutowa gwarancja dla Naczelnego Kapelana to gwarancja dla instruktora organizacji, a nie dla jakiegokolwiek duszpasterza
- musi istnieć we władzach organizacji osoba wspierająca merytorycznie sprawy wychowania religijnego (duchowego)
- Naczelny Kapelan to może być Przewodniczący istniejącej w Związku Rady Duszpasterskiej, złożonej z przedstawicieli różnych wyznań

4.3. Miejsce harcmistrzów i harcmistrzyń:
- muszą być konsekwencje rzetelnego uzyskania stopnia i posiadanie wiedzy
- uprawnienia przysługują jedynie hm czynnie pracującym, nie wynikają one jesz z faktu posiadania tego stopnia,
- wpływ na kształt organizacji powinni mieć instruktorzy w pełni ukształtowani i wyposażeni w wiedzę pedagogiczną.

5. Ogólne zasady statutu.

W nowym Statucie powinny być uwzględnione takie zasadnicze kwestie jak jeden tekst Prawa i Przyrzeczenia, obecnie obowiązujący w organizacjach, podział

na organizację harcerek i organizację harcerzy, miejsce kapelanów w organizacji, prawa dla członków KPH (odpowiednio do kategorii członkostwa).

Organizacja powinna być wspólnotą regionów (okręgów) decydujących o własnych programach i działaniu, poza sprawami zastrzeżonymi dla władz naczelnych.

Pełne prawa w organizacji powinni mieć świadomi i ukształtowani wychowawcy – harcmistrze (ew. podharcmistrze będący na poziomie stopnia wstępnego do stopnia harcmistrza).

Zadania i obowiązki władz naczelnych powinny się koncentrować na kształceniu i wychowaniu kadry (budowa wspólnoty organizacji na poziomie hm) oraz zabezpieczeniu pracy drużyn, hufców i chorągwi.

6. Kwestia XVIII Walnego Zjazdu ZHP.

Niezależnie od przyjmowanej nazwy do rozwiązania pozostaje kwestia odbycia drugiej części XVIII Walnego Zjazdu ZHP, co ma szczególne znaczenie dla kontynuacji ciągłości prawnej ZHP działającego do r. 1939. Pierwszą część zjazdu zorganizował ZHP (r.z. 1918) prowadząc w swojej pracy wątek reaktywowania ZHP. Zgodnie z sugestiami ZHP p.g.K. zjazd ten przerwano. 25 V 1991 r. NRH ZHP (r.z. 1918) uznała, ze względu na cel (m.in. udział wszystkich zainteresowanych)drugiej części XVIII Walnego Zjazdu oraz toczące się rozmowy z ZHR nie jest możliwe odbycie jej wcześniej jak jesienią 1991 r.

Od początku delegaci zjazdu, który jest w pełni otwarty dla wszystkich zainteresowanych. Nigdy nie był to zjazd ZHP (r.z. 1918).

Formuła drugiej części XVIII Walnego Zjazdu ZHP powinna być uzgodniona co najmniej między ZHP (r.z. 1918), ZHR i ZHP p.g.K.

7. Jakie zadania na dzisiaj?

Zjednoczenie powinno stać się nadrzędnym celem wychowawczym (!!!) w pracy organizacji. Nie można tworzyć wrażenia włączenia jednej organizacji do drugiej. Dla realizacji powyższego niezbędny jest obustronny kompromis i tworzenie atmosfery do takiego kompromisu w środowiskach.

Powstała zjednoczona organizacja nie może być wynikiem kontraktu lecz efektem połączenia koncepcji, programów, osobowości i potencjału obydwóch organizacji.

Przyświecać nam powinna zasada odpowiedzialności za słowa za własne zobowiązania, za wychowywanych harcerzy.

3.2.12. Uchwała Rady Naczelnej ZHR i ZHP (r.z. 1918) w sprawie zwołania zjazdu zjednoczeniowego, 28 września

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

ZHR Rada Naczelna
ZHP-1918 Naczelna Rada Harcerska
28 IX 1991 Dokument nr 20

Uchwała

Do czasu rozstrzygnięcia sporu sadowego wokół nazwy ZHP, w którym zaangażowany jest ZHP 9r. zał. 1918) Rady Naczelne ZHR i ZHP (r. zał. 1918) zawieszają

decyzję w sprawie zwołania Nadzwyczajnych Zjazdów poświęconych zjednoczeniu obu organizacji.

NRH ZHP (r. zał. 1918) i RN ZHR zobowiązują Naczelnictwa do następujących działań:

1. Kontynuowania pracy zespołów powołanych do prowadzenia rozmów zjednoczeniowych;
2. Stała spotkania Przewodniczących i wiceprzewodniczących według określonych przez nich programów;
3. Stała współpraca głównych kwater w sprawach metodyczno-programowych i wychowawczych;
4. Wspólnego pisma instruktorskiego;
5. Stała współpraca komisarzy zagranicznych;
6. Inspirowanie współdziałania drużyn i środowisk.

3.2.13. Projekty przepisów dotyczących funkcjonowania jednostek organizacyjnych ZHR w okresie przejściowym

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

PRZEPISY DOTYCZĄCE FUNKCJONOWANIA JEDNOSTEK ORGANIZACYJNYCH ZHR W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM (projekt)

1. Zgodnie z postanowieniem II Zjazdu ZHR zezwala się na istnienie w ZHR do dnia 31 grudnia 1991 koedukacyjnych jednostek organizacyjnych. (Statut ZHR par. …). Po tym okresie mogą one funkcjonować jedynie jako ruchy programowo-metodyczne.
2. W okresie do dnia … Rada Naczelna powołuje Okręgi ZHR powstałe z przekształcenia się dotychczasowych chorągwi ZHR.
3. Na terenie Okręgu Naczelnika Harcerek powołuje swoim rozkazem chorągiew harcerek na czele z komendantką chorągwi harcerek lub w razie braku takiej możliwości mianuje Namiestniczkę Naczelniczki Harcerek na ten Okręgu. Naczelnik Harcerz powołuje swoim rozkazem chorągiew harcerzy na czele z komendantem chorągwi harcerzy.
4. W skład chorągwi harcerzy wchodzą jednostki męskie oraz koedukacyjne (hufce harcerzy, związki drużyn harcerzy, hufce harcerek i harcerzy, związki drużyn harcerek i harcerzy), w skład chorągwi harcerek wchodzą hufce harcerek oraz związki drużyn harcerek.
5. Podległość organizacyjną:
   a) Przez podległość organizacyjną rozumie się w szczególności powoływanie i rozwiązywanie jednostek organizacyjnych, mianowanie i odwoływanie ich komendantów, ogłaszanie regulaminów związanych z funkcjonowaniem jednostek organizacyjnych,
   b) jednostki męskie oraz koedukacyjne podlegające komendantowi chorągwi harcerzy,
   c) jednostki żeńskie podlegają komendantce chorągwi harcerek lub w razie niepowołania chorągwi harcerek Namiestniczce Naczelniczki Harcerek na teren Okręgu).

6. Podległość programowa:
   a) Przez podległość programową rozumie się w szczególności: nadawanie stopni harcerskich i instruktorskich, zatwierdzanie planów pracy, ogłaszanie regulaminu sprawności, stopni, mundurowego, kształcenie kadry,
   b) Wszystkie jednostki męskie podlegają Naczelnikowi Harcerzy (i odpowiednio komendantowi chorągwi harcerzy, hufcowemu harcerzy),
   c) Wszystkie jednostki żeńskie (w tym również drużyny harcerek wchodzące tymczasowo w skład Organizacji Harcerzy) podlegają Naczelniczce Harcerek (i odpowiednio komendantce chorągwi harcerek lub Namiestniczce Naczelniczki Harcerek, hufcowej harcerek),
   d) W celu prawidłowego prowadzenia pracy wychowawczej drużynowi drużyn koedukacyjnych maja obowiązek ustalenia podległości programowej z właściwym hufcowym harcerzem oraz hufcową harcerek lub komendantką chorągwi harcerek (Namiestniczką Naczelniczki Harcerek).
7. Podział jednostki koedukacyjnej na dwie – męską i żeńską, dokonuje się na wniosek zainteresowanych, poprzez rozwiązanie starej i powołanie nowych jednostek zgodnie z regulaminami ich pracy – rozkazami właściwych Naczelników (dla hufca i chorągwi) lub właściwych hufcowych (dla drużyn).
8. Przeniesienie drużyny z jednego hufca do drugiego (a także hufca z jednej chorągwi do drugiej) dokonuje się na wniosek jednostki przenoszonej rozkazem:
   a) komendanta chorągwi harcerzy – drużyny męskie i koedukacyjne,
   b) komendantki chorągwi harcerek (lub Namiestniczki Naczelniczki Harcerek) – drużyny żeńskie,
   c) Naczelniczki Harcerek – hufce żeńskie, żeńskie związki drużyn,
   d) Naczelnika Harcerzy – hufce męskie i koedukacyjne, męskie i koedukacyjne związki drużyn.

REGULAMIN OKRĘGU ZHR (projekt)

I. Okrąg powinien mieć precyzyjne określony zasięg terytorialny, w jego skład wchodzą: chorągiew harcerek (lub w przypadku jej niepowołania jednostki harcerek podległe Namiestniczce Naczelniczki Harcerek), chorągwi harcerzy oraz KPH działającej na obszarze Okręgu.
II. Władzami Okręgu są:
   1. Zarząd Okręgu,
   2. Komisja Rewizyjna Okręgu.
III. Zarząd Okręgu.
   1. Zarząd Okręgu składa się z 2–5 osób wybranych spośród instruktorów Związku na dwuletnia kadencję, która wygasa automatycznie w okresie 2 miesięcy po zwyczajnym Zjeździe Związku. Ponadto w skład Zarządu wchodzą z urzędu: Komendantka Chorągwi Harcerek (Namiestniczka Naczelniczki Harcerek), Komendant Chorągwi Harcerzy oraz przedstawiciel KPH z głosem doradczym.
   2. W razie ustąpienia któregoś z członków Zarządu w trakcie trwania kadencji uzupełnienia dokonuje się poprzez kooptację spośród instruktorów Związku. Ilość członków dokooptowanych nie może przekroczyć 1/3 stanu Zarządu.
   3. Do kompetencji Zarządu należy:
      a) reprezentowane ZHR wobec administracji rządowej, samorządowej, instytucji społecznych na terenie Okręgu,
      b) materialne wspieranie jednostek organizacyjnych,
      c) koordynowanie pracy Związku na terenie Okręgu, ze szczególnym uwzględnieniem wychowania gospodarczego,

d) pozyskiwanie środków finansowych (w tym zbieranie składek instruktorskich) na potrzeby Związku,
e) administrowanie majątkiem Związku na terenie Okręgu.

4. Korespondencję ZO podpisuje Przewodniczący ZO lub wiceprzewodniczący czynności prawne w imieniu Okręgu podejmuje Przewodniczący ZO wraz ze Skarbnikiem lub dwóch członków Zarządu upoważnionych przez Zarząd (nie dotyczy to czynności prawnych zastrzeżonych dla Naczelnictwa Związku).
5. Zarząd Okręgu odpowiada za prowadzenie:
   a) książki finansowej i pozostałej dokumentacji finansowej zgodnie z „Regulaminem finansowym ZHR",
   b) książki inwentarzowej i pozostałej dokumentacji gospodarczej zgodnie z „Regulaminem gospodarczym ZHR",
   c) teczki archiwalnej zawierającej: dziennik korespondencji wraz z oryginałami pism przychodzących i kopiami pism wysyłanych, protokoły z posiedzeń Zarządu Okręgu.
6. a) Wyboru Zarządu Okręgu dokonują instruktorzy zebrani na zjeździe Okręgu. Zjazd Okręgu jest prawomocny przy obecności powyżej połowy uprawnionych do głosowania.
   b) ponadto instruktorzy zgromadzeni na zjeździe Okręgu:
      – przyjmują sprawozdania zarządu Okręgu i podejmują uchwałę dotyczącą udzielenia mu absolutorium..
      – uchwalają wniosek w sprawie likwidacji Okręgu.
   c) zwyczajny zjazd Okręgu zwoływany jest w okresie nie dłuższym niż 2 miesiące od daty zakończenia zwyczajnego Zjazdu związku przez Przewodniczącego ZO, który zawiadamia Komendantkę Chorągwi Harcerek (Namiestniczkę Naczelniczki Harcerek), Komendanta Chorągwi Harcerzy oraz KPH nie później niż na trzy tygodnie przed planowanym terminem – podając miejsce i program Zjazdu.
   d) nadzwyczaj Zjazd Okręgu zwoływany jest przez Przewodniczącego Zarządu Okręgu z własnej inicjatywy lub na pisemny wniosek Zarządu Okręgu, Naczelnictwa, Komisji Rewizyjnej Związku, komisji rewizyjnej Okręgu lub 20% instruktorów Okręgu, w terenie miesiąca od daty wpłynięcia wniosku.

IV. Komisja Rewizyjna Okręgu.
1. Komisja Rewizyjna Okręgu sprawuje kontrolę nad gospodarką finansową oraz zgodnością działalności władz i jednostek organizacyjnych Związku istniejących na terenie Okręgu ze Statutem ZHR oraz Regulaminami obowiązującymi w Związku na zjeździe Okręgu przedstawia sprawozdanie wraz z wnioskiem dotyczącym absolutorium.
2. Komisja Rewizyjna Okręgu składa się z 3 członków i 2 zastępów wybranych na zjeździe okręgu spośród instruktorów Okręgu na okres 2 lat. Członkowie Komisji wybierają spośród siebie przewodniczącego i sekretarza Komisji. W przypadku ustąpienia członka Komisji uzupełnienia jej składu dokonuje się spośród zastępców członków w kolejności uzyskanych głosów.

REGULAMIN ZWIĄZKOWY DRUŻYN (projekt)

I. Związki Drużyn to jednostki organizacyjne złożone z kilku drużyn lub gromad powstałe:
   a) w celu zachowania jedności organizacyjnej drużyn-zwane dalej „szczep"
   b) w wyniku braku możliwości powołania hufca zwane dalej „Rejonowy Związek Drużyn".

II. „SZCZEP"
1. Szczepy mogą być tworzone:
   a) przez drużyny (gromady) z jednego hufca w ramach Organizacji Harcerek lub w ramach Organizacji Harcerzy,
   b) przez drużyny (gromady) wchodzące w skład różnych hufców w ramach Organizacji Harcerek lub w ramach Organizacji Harcerzy,
   c) przez drużyny (gromady) należące do różnych hufców w ramach Organizacji Harcerek i Organizacji Harcerzy (szczepy międzyorganizacyjne).
2. Szczep powołuje się na wniosek zainteresowany instruktorów ZHR. Powinien on łączyć drużyny (gromady) z takiego środowiska, które umożliwia kontakty instruktorów i prawidłową działalność szczepu. Na jego czele stoi komendant posiadający co najmniej stopień przewodnika lub przewodniczki, wybrany przez instruktorów szczepu. Powołania i rozwiązania szczepu oraz mianowania i zwolnienia jego komendanta lub komendantki dokonuje:
   a) Naczelniczka Harcerek – dla szczepów w ramach Organizacji Harcerek,
   b) Naczelnik Harcerzy swoim rozkazem – dla szczepów w ramach Organizacji Harcerzy,
   c) osoba upoważniona przez Naczelnictwo pisemną decyzją – dla szczepów międzyorganizacyjnych odwołanie od tej decyzji przysługuje do Naczelnictwa w terenie 14 dni od wydania spornej decyzji.
3. Podległość organizacyjna i programowa.
   a) Szczepy w Organizacji Harcerek (Organizacji Harcerzy):
      – działające w ramach jednego hufca podlegają pod względem programowym i organizacyjnym hufcowej (hufcowemu),
      – łączące drużyny z kilku hufców podlegają pod względem organizacyjnym Komendantce Chorągwi Harcerek lub Namiestniczce Naczelniczki Harcerek (Komendantowi Chorągwi Harcerzy), pod względem programowym hufcowym macierzystych hufców,
   b) Szczepy międzyorganizacyjne podlegają pod względem organizacyjnym osobie upoważnionej przez Naczelnictwo Związku; jednak drużyny wchodzące w ich skład pozostają w macierzystych hufcach i podlegają pod względem programowym oraz organizacyjnym hufcom swoich hufców.
4. Wszystkie szczepy mogą:
   a) prowadzić pracę programowo-metodyczną jednak z metodyką i programem zaleczanym przez Naczelniczkę Harcerek i Naczelnika Harcerzy,
   b) prowadzić akcje zarobkowe i ewidencję posiadanego sprzętu,
   c) organizować akcje letnie i zimowe,
   d) wnioskować do właściwych hufcowych o mianowanie drużynowych.

Szczepy działające w ramach Organizacji Harcerek lub w ramach Organizacji Harcerzy mogą ponadto tworzyć Kapituły Stopni Harcerskich na zasadach ogólnych.

III. Rejonowe Związki Drużyn.
1. Rejonowe Związki Drużyn mogą być tworzone przez drużyny (gromady), które nie wchodzą w skład żadnego hufca:
   a) nowopowstałe lub funkcjonujące na Tereni nie objętym działalnością żadnego hufca Związku.
   b) wystąpiły z istniejących hufców Związku.
2. Funkcjonują one w ramach Organizacji Harcerzy albo w ramach Organizacji Harcerek. RZD kieruje komendantka w stopniu co najmniej przewodniczki lub komendant w stopniu co najmniej przewodnika, wybrani przez instruktorów RZD.

Do RZD stosuje się przepisy wynikające z „Regulaminu funkcjonowania jednostek organizacyjnych ZHR w okresie przejściowym" oraz z „Regulaminu hufca" z wyłączeniem wymogów:
a) Posiadania określonej liczby drużyn (pkt 2 i 3 Reg. Hufca)
b) Posiadania określonej ilości instruktorów (pkt 3 Reg. Hufca)
c) Posiadania przez komendanta stopnia podharcmistrza lub podharcmistrzyni (pkt 5 Reg. Hufca).

3.2.14. Wniosek o pracach zespołu porozumiewawczego ZHP (r.z. 1918)

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

Wniosek o pracach zespołu porozumiewawczego ZHP

Wyrażamy gotowość niezwłocznego podjęcia bez warunków wstępnych, rozmów zjednoczeniowych z ZHR, POH, SHK „Zawisza" i tymi środowiskami ZHP-1956, które zachowały wierność ideałom tradycyjnego harcerstwa.

3.2.15. Uchwała nr 5 XVIII Zjazdu ZHP (r.z. 1918) w sprawie podjęcia rozmów z ZHR, 30 stycznia

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

Uchwała nr 5 w sprawie podjęcia rozmów z ZHR

XVIII Walny Zjazd ZHP zobowiązuje Naczelną Radę Harcerską, aby powołała do dnia 30 stycznia 1991 r. zespół, którego zadaniem będzie podjęcie i prowadzenie rozmów mających na celu przygotowanie organizacyjnego połączenia ZHR i ZHP.

3.3. Federacja Polskich Organizacji Harcerskich

3.3.1. Komunikat sekretariatu Prymasa Polski ze spotkania Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski z przewodniczącymi organizacji harcerskich, 25 marca

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1991, nr 19, 1 kwietnia, s. 1 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

Przedstawiamy tekst Komunikatu ze spotkania Prymasa Polski J.E. Ks. Kardynała Józefa Glempa z Przewodniczącymi organizacji harcerskich:

KOMUNIKAT SEKRETARIATU PRYMASA POLSKI

Warszawa, 25 marca 1991 r.

W dniu 25 marca 1991 r. na zaproszenie J.E. Ks. Kardynała Józefa Glempa – Prymasa Polski odbyło się spotkanie Krajowego duszpasterza Harcerek i Harcerzy ks. Biskupa Kazimierza Górnego i Przewodniczących: Polskiej Organizacji Harcerskiej hm. Krzysztofa Dobreckiego; Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" hm. Michała Bobrzyńskiego; Związku Harcerstwa Polskiego hm. Wojciecha Katnera, Związku Harcerstwa Polskiego – rok założenia 1918 hm. Wojciecha Katnera, Związku Harcerstwa Polskiego – rok założenia 1918 hm. Wojciecha Hausnera; Związku Harcerstwa Polskiego Poza Granicami Kraju hm. Stanisława Berkiety; Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej hm. Tomasza Strzembosza.

Przedmiotem spotkania była sytuacja w polskim harcerstwie, w świetle zbliżających się uroczystości związanych z wizytami Ojca Św. W Polsce, w czerwcu i sierpniu br. Uzgodniono przeprowadzenie Zlotu 80-lecia Harcerstwa Polskiego, organizowanego przez Komitet, w skład którego wejdą: przewodniczący hm. Wiesław Jasiński (ZHR), hm. Krzysztof Jabłoński (POH), hm. Roman Koturbasz (ZHP), hm. Jan Pastwa (ZHR), hm. Krzysztof Pawluś (ZHP-rok założenia 1918) phm. Tomasz Szydło (SHK„Z"), hm Krzysztof Sikora (ZHP). Funkcję Komendanta Zlotu powierzono hm. Aleksandrowi Motale (ZHR).

Zapraszając wszystkie harcerki i harcerzy w kraju i poza jego granicami do udziału w zlocie, zebrani wyrazili nadzieję, że Zlot 80-lecia Harcerstwa Polskiego, a przede wszystkim spotkanie z Ojcem Św. Janem Pawłem II przyczyni się do współpracy między organizacjami harcerskimi w duchu odrodzenia całego harcerstwa.

Kierownik Sekretariatu Prymasa Polski
Ks. dr. Andrzej Dziuba
Podpisał w/z ks. R. Kamiński

3.3.2. Stanowisko ZHP poza granicami Kraju w sprawie utworzenia Federacji Polskich Organizacji Harcerskich, 2 maja

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

STANOWISKO NACZELNICTWA Z.H.P.

Na zebraniu Naczelnictwa odbytego dn. 2 maja 1991 r. rozpatrzono propozycje stworzenia federacji autentycznych organizacji harcerskich. Uznano że federacja może utrwalić obecnie istniejący podział i tym samym zahamuje proces odrodzenia jednego Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelnictwo popiera propozycję utworzenia Rady Porozumienia Międzyorganizacyjnego, której ostatecznym celem byłoby stworzenie w Polsce tradycyjnego Związku Harcerstwa polskiego opartego o zasady Statutu z 1936 r. Członkami Rady mogą być jedynie organizacje autentycznie harcerskie , które przyjmują ten sam cel.

Związek Harcerstwa Polskiego działający poza granicami Kraju jest gotowy wziąć udział w takiej Radzie.

Londyn, 2 Maj 1991.

3.3.3. Oświadczenie Rady Harcmistrzowskiej SHK-Z w sprawie sytuacji w ruchu harcerskim, 3 maja

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

OŚWIADCZENIE
RADY HARCMISTRZOWSKIEJ SHK-Z
W SPRAWIE SYTUACJI W RUCHU HARCERSKIM

Rada Harcmistrzowska Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" z niepokojem obserwuje utrzymujący się stan głębokiego konfliktu pomiędzy głównymi nurtami ruchu harcerskiego: ZHP-1918 i ZHR a ZHP. Rozumiemy i szanujemy stanowisk władz tych organizacji – wiele ze stawianych przez nie pod adresem partnerów postulatów zasługuje na spokojne i wnikliwe rozpatrzenie. Rozumiemy, ze podjęcie przez poszczególne nurty praktycznej realizacji różnych, częstokroć wzajemnie wsie wykluczających koncepcji przywrócenia Polsce autentycznej, skautowej organizacji harcerskiej, w pełni wiernej swym tradycjom ideałom, doprowadziło w efekcie do zaistnienia głębokich i trudnych do przezwyciężenia różnic. Uważamy jednak, że różnice te nie powinny uniemożliwiać partnerskiej współpracy wszystkich organizacji we wspólnej realizacji zadań adresowanych do całego ruchu harcerskiego – będących sprawdzianem i wizytówką Harcerstwa. Nie powinny one również uniemożliwiać wspólnego wypracowania zasad i stworzenia wspólnej, krajowej reprezentacji całego Harcerstwa wobec czynników zewnętrznych (władz państwowych, Kościoła, międzynarodowych struktur światowego ruchu skautowego itp.).

Od chwili formalnego powołania naszego Stowarzyszenia opowiadamy się konsekwentnie za możliwie najszybszym zjednoczeniem organizacji harcerskich w Polsce we wspólnej federacji – szanującej odrębność i podmiotowość każdej z organizacji, a jednocześnie jednoczącej je w polską harcerską wspólnotę – pełnoprawnego członka Światowej Organizacji Ruchu Skautowego.

Tworzona federacja musi mieć jednak od samego początku charakter otwarty, musi być owocem twórczej współpracy wszystkich organizacji deklarujących chęć uczestnictwa w takiej strukturze i akceptujących Fundamentalne zasady oraz Konstytucje i Prawa Światowej Organizacji Ruchu Skautowego. Jej powołanie nie może być wymierzone przeciw komukolwiek.

Krótkie dotychczasowe doświadczenia współdziałania odrębnych od ZHP organizacji w ramach Porozumienia Organizacji Harcerskich ujawniły niestety, już od samego początku, tendencję do nadużywania tej formy współpracy. Sztywne i naszym zdaniem, nierealistyczne, a niekiedy niesprawiedliwie i krzywdzące stanowisko wobec ZHP i osób, które podjęły się prowadzenia i zreformowania tej organizacji, może uczynić obecnie z Porozumienia raczej jakiś wymierzony przeciwko ZHP „Sojusz zaczepno-obronny" niż płaszczyznę wzajemnej współpracy.

W istniejącej obecnie sytuacji Rada Harcmistrzowska Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" postanawia:

1. Do czasu pełnej normalizacji stosunków pomiędzy ZHP, ZHP-1918 i ZHR i zaistnienia warunków rzeczywistej, partnerskiej współpracy wszystkich organizacji harcerskich ograniczyć udział SHK-Z w Porozumieniu Organizacji Harcerskich (lub w stworzonej przez to Porozumienie formalnej, alternatywnej wobec ZHP federacji) do roli **obserwatora**, zwracając się jednocześnie do ZHP o nawiązanie podobnej formy współpracy.

2. Powstrzymać się od jakichkolwiek starań o przyjęcie do WOSM lub prób oficjalnej współpracy z WOSM nie obejmujących na równoprawnych zasadach wszystkich zainteresowanych organizacji: jednocześnie SHK-Z nie będzie czynić przeszkód w podejmowaniu takich starań przez pozostałe organizacje. Powyższe nie dotyczy działań podejmowanych z inicjatywy WOSM, o ile nie będą one stawiać Stowarzyszenia w sytuacji uczestnika istniejącego konfliktu.
3. Ograniczyć się do roli obserwatora lub gościa we wszystkich oficjalnych spotkaniach i imprezach międzyorganizacyjnych, o ile nie będą one formalnie współorganizowane na równych prawach (lub proporcjonalnie do zadeklarowanych możliwości) przez wszystkie zainteresowane organizacje. To samo dotyczy udziału przedstawicieli władz SHK-Z w wielostronnych spotkaniach władz organizacji harcerskich z przedstawicielami rządu, Kościoła, organizacji międzynarodowych itp.

Deklarujemy jednocześnie chęć i gotowość natychmiastowego podjęcia konkretnych działań zmierzających do zjednoczenia ruchu harcerskiego w dowolnej formie, która umożliwiłaby zachowanie specyfiki, dorobku i odrębnej osobowości prawnej przez wszystkie zainteresowane tym organizacje i nurty pracy harcerskiej.

Lublin, dnia 28 kwietnia 1991 r.

Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „ZAWISZA" Lublin

Rada Harcmistrzowska SHK-Z

Michał Bobrzyński
NACZELNIK SH-Z
Dulęby 22/2; 20-326 Lublin

P.T. Druhowie Przewodniczący
ZHP, ZHP (r. zał. 1918), ZHR, POH

Szanowny Druhu Przewodniczący

Uprzejmie informuję, że Rada Harcmistrzowska Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „ZAWISZA", na swych posiedzeniu w dniu 28 kwietnia br. Rozpatrzyła aktualną sytuację w ruchu harcerskim – szczególnie pod kątem zbliżających się sierpniowych uroczystości Światowego Dnia Młodzieży z udziałem Ojca św. i 80-lecia Harcerstwa, a także w świecie bieżących, roboczych kontaktów całego Harcerstwa z Rządem Rzeczypospolitej, Kościołem, zagranicznymi organizacjami skautowymi i strukturami Światowej Organizacji Ruchu Skautowego.

Przesyłając tekst „Oświadczenia" Rady Harcmistrzowskiej SHK-Z pragnę nieco szerzej wyjaśnić i umotywować nasze stanowisko. Rozumiemy dobrze zarówno genezę trwającego ciągle konfliktu, jak i ideały i wartości w imię których niektóre z naszych organizacji zajmują tak sztywne i nieustępliwe stanowisko. Istnieją sytuację uważamy jednak za **taktycznie błędną** i bardzo szkodliwą zarówno dla **wychowawczego** (!) charakteru naszych stowarzyszeń, atmosfery i stylu naszej pracy, jak i przede wszystkim dla społecznej rangi i dobrego imienia Harcerstwa zarówno w Kraju, jak i poza granicami.

W szczególności nie możemy zaakceptować i współformować niezrozumiałej dal nas, bo ingerującej w wewnątrzorganizacyjne rozstrzygnięcia, kategoryzacji na

„autentyczne" lub „nieautentyczne" harcerstwo, stosowane w stosunku do suwerennych organizacji, formalnie deklarujących swą harcerskość i akceptujących podstawowe dokumenty światowej Organizacji Ruch Skautowego. Dzielące nas różne „filozofie" harcerstwa **są faktem**, ale zamiast zarzewiem konfliktu (zupełnie zresztą niezrozumiałego dla postronnych obserwatorów) mogłyby one stać się płaszczyzną wypracowania przez nasze organizacje różnorodnych **pozytywnych** programów i realnie różnorodnych modeli i form harcerskiego wychowania i harcerskiej służby w ramach naszego wspólnego **zjednoczonego (sfederowanego) polskiego Harcerstwa**.

Jedyną jednak logiczną przesłanką stworzenia przez nas federacji, a nie jednej zunifikowanej organizacji, winno być realne zróżnicowanie naszych stowarzyszeń w sferze programu i konkretnych rozwiązań metodycznych, a przede wszystkim w sferze szczegółowej deklaracji ideowej, która mieszcząc się w szeroko pojętej idei ruchu skautowego, byłaby jej interpretacją i uszczegółowieniem. Pragnę tu podkreślić, że w naszym najgłośniejszym przekonaniu, W Polsce jest obecnie i miejsce i potrzeba istnienia organizacji harcerskich = skautowych, które dochowując w pełni wierności pryncypiom ruchu skautowego i tkwiąc swymi korzeniami w nurcie polskiego harcerstwa nie byłyby prostą rekonstrukcją i kontynuacją tradycyjnego modelu dawnego Związku Harcerstwa Polskiego, chociaż być może, ten tradycyjny model harcerstwa jest w naszych warunkach najbardziej potrzebny i winien być nurtem wiodącym.

Za niezrozumiałą i wręcz patologiczną społecznie uznać należy sytuację, w której organizacje oficjalnie deklarujące swą odrębność i prawnie stanowiące odrębne podmioty prawne, tak mało uczyniły dla wypracowania swego własnego, oryginalnego kształtu i modelu, bazują identycznej niemal deklaracji ideowej i identycznym tekście Prawa Harcerskiego, a także używają identycznych form zewnętrznych (mundurów, znaków, symboli) – **czyich**? Uzasadnione wydaje się pytanie zewnętrznych obserwatorów: „co was właściwie różni i dlaczego nie stanowicie jednego organizmu?" Poddająca ciągle, nawet na najwyższym forum, odpowiedź, że „**oni** nie są **autentycznym** harcerstwem" jest z biegiem czasu coraz bardziej żenująca, śmieszna i kompromitująca nasz ruch, a zwłaszcza jego przywódców.

W zaistniałej sytuacji, gdy bliższa, lojalna współpraca z jedną ze stron wciąga nas nieuchronnie w konflikt z drugą stroną, postanowiliśmy stanąć poza, a chcielibyśmy ponad tymi podziałami. Deklarujemy wolę harcerskiego braterstwa i współpracy najszybsze przełamanie lodów i zbratanie Harcerstwa. Owocem tego stanie się, jak mamy nadzieję faktyczne zjednoczenie organizacji harcerskich w sposób i w formie przez wszystkie zainteresowane strony uzgodnionej i zaaprobowanej we wspólnej, partnerskiej współpracy.

Świadomi jesteśmy dzielących nas dysproporcji i możliwego zakresu społecznego oddziaływania – dlatego gotowi jesteśmy zaakceptować różne formy zjednoczenia ruchu harcerskiego: zarówno federację równorzędnych organizacji jak i status organizacji stowarzyszonej z dużą, ogólnopolską organizacją harcerską. To drugie rozwiązanie bierzemy pod uwagę zwłaszcza w przypadku pełnego zjednoczenia największych spośród naszych organizacji w jeden związek, co nie wydaje się nam niemożliwe przy dobrej woli stron i rzeczywistym wysiłku w przezwyciężenie ciążącego chyba głównie nad nami obecnie wzajemnego braku zaufania.

Dostrzegamy i realnie doświadczamy dobrą wolę i gotowość do partnerskiej współpracy (pomimo dzielącej nas dysproporcji) ze strony władz Związku Harcerstwa Polskiego. Dzielące nas dość zasadnicze różnice ideowe i metodyczne leżące u źródeł naszej odrębności nie tylko nie uniemożliwiają nam wzajemnych kontaktów, ale przeciwnie – czynią nas wzajemnie dla siebie atrakcyjnymi. Równie dobre doświadczenia mamy we współpracy ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej,

nie mówiąc już o bliskiej nam Polskiej Organizacji Harcerskiej. Chyba tylko geograficzna odległość spowodowała skromniejsze efekty w kontaktach ze związkiem Harcerstwa Polskiego r. zał. 1918, chociaż codzienny kontakt z lubelskimi jednostkami tej organizacji układa się nam bardzo dobrze. Te dobre doświadczenia wskazują na możliwość pełnej współpracy i bliskość naszych organizacji, jeśli nie faktyczną, oddolnie kreowaną jedność całego ruchu harcerskiego – jedność, której nie przeszkadzałyby organizacyjne podziały (raczej uatrakcyjniające wzajemne relacje) gdyby nie konflikt władz, zrodzony chyba z wzajemnej konkurencyjności zbyt bliskich sobie organizacji. Głębokość tego konfliktu polega naszym zdaniem właśnie na tym, że ZHP, po swoim ostatnim zwłaszcza zjeździe, nakreślił sobie niemal identyczne cele i obrał drogę bardzo bliską tej, jaką wu progu 1989 r. obrały ZHR i ZHP-1918. O dziwo, proces, o którym przez lata można było tyko marzyć, który w 1980 r. pragnęli wystymulować skupieni wokół dh Broniewskiego – Orszy liderzy KIHAM – proces wewnętrznych reform ZHP pod hasłem powrotu do prawdziwych ideałów i harcerskiej tradycji – stał się przyczyną konfliktu, wzajemnej nieufności, krzywdzących pomówień o koniunkturalizm i pozorność działań.

Doceniając wysiłek władz ZHP wkładany w głęboką wewnętrzną reformę i odnowę Związku, świadomi jesteśmy istniejących jeszcze niedociągnięć i rozbieżności pomiędzy deklaracjami a realną rzeczywistością – zwłaszcza zaś pomiędzy maksymalistycznymi oczekiwaniami zwolenników tradycyjnego modelu harcerstwa a przeciętnym poziomem pracy środowisk ZHP. Świadomi jesteśmy również występujących jeszcze, choć pewnie nie tak często i nie w takim stopniu jak zarzucają to krytycy ZHP, niedociągnięć natury wychowawczej. Są to dwa różne problemy. Problemy natury wychowawczej, zwłaszcza właściwej postawy instruktorów, są – jak wierzymy – przedmiotem troski władz ZHP (występują one zresztą również w pozostałych organizacjach, choć z racji ich bardziej elitarnego charakteru i mniejszej liczebności są mniej dostrzegane). Natomiast metodyczno-programowa koncepcja organizacji bardziej powszechnej, stawiającej swym członkom niezbyt wysokie wymagania pozwalające właśnie na osiągnięcie tej powszechności, jest sprawą wewnętrznej strategii danej organizacji i w żaden sposób nie powinna być przedmiotem zewnętrznej krytyki – może natomiast być przedmiotem dyskusji w ramach wspólnego porozumienia (federacji) w imię troski o dobre imię całego Harcerstwa.

Doceniamy szansę jaką stanowi rodząca się możliwość pełniejszej integracji alternatywnego wobec ZHP Porozumienia Organizacji Harcerskich. Wyrażona jednak przez Liderów ZHP r. zał. 1918 i ZHR opinia odmawiająca uznania obecnie ZHP za organizację harcerską i nawiązania z nią pełnej współpracy zmusza nas do ograniczenia udziału naszego Stowarzyszenia w Porozumieniu do roli obserwatora i szukania równorzędnej formuły formalnej współpracy z ZHP. Z wielką jednak satysfakcją przyjęliśmy podjęcie przez władze ZHP spokojnego dialogu wokół wysuwanych przez Porozumienie postulatów pod adresem Związku – być może jest to unikalna szansa radykalnej poprawy sytuacji w ruchu harcerskim. Z drugiej strony od liderów Porozumienia oczekiwać by można większej elastyczności i gotowości zaakceptowania w ramach wspólnego ruchu harcerskiego organizacji nieco odmiennie i na swój sposób realizującej założenia tego ruchu.

Druhu Przewodniczący

Sytuacja obecna spowodowała, że poczuliśmy się zmuszeni odmówić wzięcia udziału w rozmowach w Genewie na zaproszenie Sekretarza Generalnego Światowego Biura Skautów, p. Jacques Moreillon. Uważamy, ż nie możemy pojawić się w Światowym Biurze Skautów w dwóch lub co gorsza w kilku skłóconych delegacjach. Czujemy się zażenowani i zawstydzeni dzielącym ruch harcerski konfliktem. Nie chcemy, by inni czuli się zmuszenia mediować i godzić nas w naszych wewnętrznych sporach. Musimy umieć zrobić to samo! W obliczu zbliżających się

sierpniowych uroczystości nie powinniśmy i nie możemy czekać z rozwiązaniem istniejących problemów. Spróbujmy w najbliższym czasie raz jeszcze – może pod duchowym kierownictwem Krajowego Duszpasterza Harcerek i Harcerzy J.E. Ks. Biskupa Kazimierza Górnego – podjąć wysiłek pełnego pojednania: bez wzajemnych ultymatywnych warunków, w duchu szacunku i przekonania o działaniu w dobrej wierze przez wszystkie, partnerskie mimo dzielących je dysproporcji, nasz organizacje. Spotykajmy się **tyko po to, by wypracować formułę naszej jedności!**
–
albo (myślę, że nie mamy alternatywy!)

Czas bardzo szybko zatrze ostrość dzielących nas dziś sporów. Spróbujmy aktywnie budować braterską więź ruchu harcerskiego. Szukajmy tego co nas łączy, a z dzielących nas różnic postarajmy się stworzyć (i uszanować!) element wzajemnej atrakcyjności i inspirację do twórczego poszerzenia harcerskiej myśli wychowawczej i pomnażania realnego dorobku całego Ruchu. Dajmy przykład wychowankom naszych organizacji dojrzałości i umiejętności praktycznego wcielania w życie ewangelicznego postulatu chrześcijańskiej miłości (wszak wszyscy powołujemy się w naszych Statutach na zasady etyki chrześcijańskiej!) i podstawowej normy Prawa Harcerskiego – zasady szacunku dla innych i harcerskiego braterstwa.

Lublin, dnia 3 maja 1991 r. Czuwaj!

Michał Bobrzyński
Naczelnik SHK-Z

3.3.4. Informacja, *Harcerze jeszcze nie razem*, 16 maja

źródło:
„Głos Wielkopolski" 1991, nr 113, 16 maja [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 111

HARCERZE
JESZCZE NIE RAZEM

INFORMACJA WŁASNA

W Koninie obradowała Rada porozumienia Organizacji Harcerskich, w skład której wchodzą Polska Organizacja Harcerska, Związek Harcerstwa Polskiego 1918, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej i Zawiszacy. W charakterze obserwatorów obecni byli przedstawiciele ZHP. Na Obczyźnie oraz Kancelarii prezydenta.

Zebrani nie doszli do porozumienia co do przyjęcia do Porozumienia Związku Harcerstwa Polskiego mimo poparcia wniosku tej organizacji przez POH i Zawiszaków. Akces do Porozumienia zgłosiło ZHP na Obczyźnie.

Mówiono także o kształcie przyszłej federacji organizacji harcerskich, zlocie na 80-lecie harcerstwa, który odbędzie się w sierpniu w Częstochowie oraz o przygotowaniach do akcji letniej. (les)

3.3.5. Notatka ze spotkania przedstawicieli polskich organizacji harcerskich z przedstawicielami WOSM w Genewie w dniach 21–23 czerwca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

NOTATKA ZE SPOTKANIA PRZEDSTAWICIELI POLSKICH ORGANIZACJI HARCERSKICH Z PRZEDSTAWICIELAMI WOSM W GENEWIE W DNIACH 21–23 CZERWCA 1991 ROKU.

Na zaproszenie Sekretarza Generalnego WOSM dr. Jacques Moreillon przedstawiciele polskich organizacji harcerskich (ZHP, ZHP (r.z. 1918), ZHP pgK i ZHR) spotkali się w siedzibie Światowego Biura Skautowego w Genewie.

Celem spotkania było:

a) zapoznanie się z celami, zasadami i metodami pracy WOSM, Biura Światowego i Europejskiego
b) zapoznanie się z warunkami powrotu harcerstwa do światowej rodziny skautowej
c) stworzenie płaszczyzny otwartej dyskusji o problemach harcerstwa
d) nawiązanie osobistych kontaktów pomiędzy uczestnikami spotkania

Po zapoznaniu się z przedstawionymi przez Przewodniczącego i Naczelnika ZH informacjami o podjętych i planowanych działaniach na rzecz dalszych zmian w ZHP reprezentanci ZHP (r. zał. 1918), ZHP pgK i ZHR uznali, że działania te dają podstawę do podjęcia wspólnej dyskusji o najistotniejszych problemach harcerstwa.

W wyniku otwartej dyskusji uczestnicy spotkania zgodzili się, że w celu osiągnięcia jedności ruchu harcerskiego niezbędne jest przyjęcie środków budowy zaufania pomiędzy wyżej wymienionymi związkami. (Patrz załącznik.)

Zaproponowane podczas spotkania środki będą przedstawione władzom poszczególnych organizacji do przyjęcia i wprowadzenia w życie. Przedstawiciele WOSM zaproponowali udział i pomoc w realizacji tych działań, a w szczególności uczestnictwo i patronat nad pracami stałego ciała porozumiewawczego.

Związek Harcerstwa Polskiego
Przewodniczący hm Stefan Mirowski
Naczelnik hm Ryszard Pacławski
Komisarz Zagraniczny hm Marian Miszczuk

Związek Harcerstwa Polskiego (r. zał. 1918)
Naczelnik Harcerzy hm Ryszard Wcisło
Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju
Przewodniczący hm Stanisław Berkieta
Skarbnik hm Jacek Bernasiński
Komisarz Zagraniczny hm Jan Parkola

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
Wiceprzewodniczący hm Jan Pastwa
Komisarz Zagraniczny hm Ewa Urbańczyk

Komisarz Wykonawczy Regionu Europejskiego WOSM
Dominique Bénard

Genewa dn. 23.06.91

3.3.6. Projekt ZHP zasad pracy Ogólnopolskiej Komisji Współpracy Organizacji Harcerskich, 22 września

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

– projekt ZHP –

ZASADY PRACY
OGÓLNOPOLSKIEJ KOMISJI WSPÓŁPRACY ORGANIZACJI HARCERSKICH

I. Cele komisji
   1. Wypracowanie form współpracy organizacji reprezentowanych w komisji zgodnie z intencją wyrażoną w liście Prezydenta RP z 09.08.91 r.
   2. Podejmowanie działań służących pomocą całemu ruchowi harcerskiemu realizacji jego zadań i propagowanie w społeczeństwie ideałów harcerskich. Doprowadzenie do przyjęcia polskiego Harcerstwa do organizacji światowego ruchu skautowego.

II. Podstawową zasadą działania komisji jest całkowita dobrowolność uczestniczenie w jej pracach oraz pełna równoprawność reprezentowanych w niej organizacji.

III. Organizacja Komisji.
   1. Każdą z organizacji – członka komisji reprezentuje w posiedzeniach komisji 2 stałych uczestników – delegatów. Delegaci powoływani i odwoływani są przez władze każdej z organizacji. Władze powołane do mianowania delegatów mogą wyznaczyć 2 zastępców delegatów, którzy uczestniczą w obradach komisji w razie nieobecności delegatów.
   2. Za zgodą wszystkich członków komisji w jej pracach uczestniczyć mogą obserwatorzy lub przedstawiciele delegowani przez organizacje harcerskie lub skautowe nie będące członkami komisji. Obserwatorzy i przedstawiciele nie posiadają w komisji prawa głosu stanowiącego.
   3. Spotkania komisji odbywają się w miarę potrzeb, nie rzadziej jednak niż raz na kwartał oraz na żądanie każdej z organizacji – członków komisji, w terminie nie późniejszym niż 21 dni Miejscem spotkania są kolejno siedziby organizacji – członków komisji.
   4. Posiedzeniom komisji przewodniczą kolejno przedstawiciele wszystkich organizacji – członków komisji. Przewodniczący nie reprezentuje komisji na zewnątrz.
   5. Komisja może powołać sekretariat. Sposób jego powołania, siedziba, skład i zasady działania muszą zostać zaakceptowane przez władze wszystkich organizacji stanowiących komisję.
   6. Przedmiotem uchwał podejmowanych przez komisję mogą być jedynie sprawy zgłoszone przez inne organizacje, instytucje i środowiska.
   7. Komisja może powoływać doraźne zespoły problemowe, których skład, zakres i czas działania muszą być każdorazowo uzgadniane.
   8. Wszystkie uchwały komisji podejmowane są jednomyślnie. Dla swojej ważności muszą być podpisane przez wszystkich uczestników komisji. Dotyczy to również wszystkich stanowisk i wystąpień na zewnątrz dla realizacji celów komisji.
   9. Przy podejmowaniu uchwał delegaci każdej organizacji dysponują jednym głosem.

10. Uchwały komisji muszą być ratyfikowane przez odpowiednie władze wszystkich organizacji – członków komisji w terminie nie późniejszym niż 14 dni. O ile w ciągu 14 dni władze poszczególnych organizacji nie zgłoszą sprzeciwu wobec projektu uchwał, nabiera ona mocy obowiązującej i może być ogłoszona imieniu komisji.

Warszawa, 22.09.1991 r.

3.3.7. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie zjednoczenia z ZHP (r.z. 1918), 28 września

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazd, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

ZHR, Rada Naczelna
28 IX 1991 Dokument nr 19

Uchwała

Po rozstrzygnięciu sporu sądowego ZHP (r. zał. 1918) z ZHP-1956 władze ZHR podejmą dalsze decyzje dotyczące zjednoczenia. Jednocześnie kontynuowane będą prace powołanych Komisji. Deklarujemy powstanie Federacji łączącej ZHR i ZHP (r. zał. 1918). Komisja obowiązuje się do opracowania projektu takiej Federacji.

3.3.8. Projekt statutu Federacji Polskich Organizacji Harcerskich, Związku Harcerstw Polskich, założenia ideowe i organizacyjne

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

[Statut Projekt – dopisek odręczny]

Federacji Polskich Organizacji Harcerskich
Związek Harcerstw Polskich
założenia ideowe i organizacyjne

1. Federacja jest Stowarzyszeniem stowarzyszeń w rozumieniu ustawy „Prawo o stowarzyszeniach".
2. Członkami federacji mogą być polskie organizacje harcerskie działające zarówno na terenie kraju jaki
3. Federacja ma charakter otwarty – mogą do niej przystąpić organizacje spełniające warunki określone w jej statucie i regulaminach wewnętrznych.

Federacja jest forum współpracy organizacji harcerskich:
– realizujących w swej pracy wartości wychowawcze polskiego harcerstwa wyrażone w przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim;
– kontynuujących tradycje ideowe, zasady programowe, metodyczne organizacyjne działającego nieskrępowanie w latach 1918–1939 Związku Harcerstwa Polskiego;

– twórczo rozwijających dorobek harcerskich organizacji konspiracyjnych działających w latach II wojny światowej oraz niezależnych środowisk harcerskich działających po 1944 roku w ZHP i poza nim:
– zachowujących zgodność między deklarowanymi zasadami ideowymi a praktyką działania organizacji.

Cele działania [Federacji – dopisek odręczny]
1. Wypracowanie form współpracy organizacji reprezentowanych w Federacji
2. Występowanie w imieniu wszystkich organizacji reprezentowanych w Federacji wobec:
   – międzynarodowych organizacji skautowych, wspólny udział w WOSM
   – parlamentu, rządu i terenowych władz administracyjnych
   – innych organizacji, instytucji i środowisk w kraju i zagranicą
3. Podejmowanie działań służących pomocą całemu autentycznemu ruchowi harcerskiemu w realizacji jego zadań i propagowani w społeczeństwie ideałów harcerskich.

A. Struktura organizacyjna – władze Naczelne
1. Rada Federacji
   a) najwyższa władza uchwałodawcza
   b) po 5 przedstawicieli każdej organizacji ogólnopolskiej, po 2 przedstawicieli organizacji lokalnych
   c) kompetencje:
      – zmiana statutu, rozwiązanie
      – przyjmowanie członków (ponad 50% uprawnionych)
      – powoływanie zarządu, komisji rewizyjnej i sadu harcerskiego
      – uchwalanie budżetu i składek
   d) Uchwały Rady podlegają ratyfikacji przez władze wszystkich organizacji członków w terminie nie późniejszym niż 1 miesiąc.
2. Zarząd (Sekretariat)
   a) najwyższa władza wykonawca
   b) skład:
      – sekretarz generalny
      – komisarz międzynarodowy i 1 zastępca
      – skarbnik
      – po 1 przedstawicielu organizacji ogólnopolskich wybranych przez Radę spośród 3 kandydatów przedstawionych przez Radę spośród 3 kandydatów przedstawionych przez organizacje
      – Za zgodą wszystkich członków Komisji w jej pracach uczestniczyć mogą obserwatorzy lub przedstawiciele delegowani przez organizacje harcerskie lub skautowe nie będące członkami. Obserwatorzy i przedstawiciele nie posiadają prawa głosu stanowiącego.
3. Komisja rewizyjna
4. Sąd Harcerski

B. Struktura organizacyjna – OKRĘGI
1. Terenową jednostką organizacyjną jest okrąg.
2. Okręgi powoływane są w miarę potrzeb przez Radę.
3. Władze okręgu są analogiczne do władz naczelnych (Rada Okręgu, Zarząd, Komisja rewizyjna, Sąd). Władze powołuje się na analogicznych zasadach jak władze centralne. W ich skład wchodzą przedstawiciele organizacji działających na danym terenie.

C. Finanse
1. Federacja utrzymana jest ze składek organizacji w układzie proporcjonalnym do wielkości organizacji
2. Federacja może otrzymywać darowizny lub dotacje
3. Federacja może prowadzić działalności gospodarczą.

oprac. K. Stanowski

3.4. Listy, odezwa, rozkaz

3.4.1. List do Prezydenta RP Lecha Wałęsy i Premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego wystosowany przez Przewodniczącego ZHR Tomasza Strzembosza, Sekretarza Generalnego ZHR Krzysztofa Stanowskiego i członka Naczelnictwa Ryszarda Brykowskiego

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1991, nr 18, 1 marca, s. 1 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

BIULETYN INFORMACYJNY
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

NR. 18 WARSZAWA DNIA 1 MARCA 1991 R.

Tekst listu do Prezydenta RP Lecha Wałęsy i Premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego, wystosowanego przez Przewodniczącego ZHR Tomasza Strzembosza, Sekretarz Generalnego ZHR Krzysztofa Stanowskiego i Członka Naczelnictwa Ryszarda Brykowskiego:

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej śledził wraz z całym społeczeństwem historyczne wydarzenie z dnia 22 grudnia 1990 r. – przysięgę pierwszego wybranego w demokratycznych wyborach przez cały naród Prezydenta Rzeczypospolitej oraz akt połączenia się Emigracji politycznej z Narodem poprzez przekazanie przez Prezydenta RP na Emigracji, Prezydentowi RP w Kraju, insygniów prezydenckich będących symbolem suwerenności, niezawisłości i ciągłości Rzeczypospolitej. Wsłuchiwaliśmy się wraz z całym społeczeństwem w wypowiedzi obu Prezydentów określające nadchodzący czas mianem III Rzeczypospolitej oraz przyjęliśmy przekazane przez Jana Pawła II z Watykanu błogosławieństwo dla wszystkich rodaków na pierwszy rok III Rzeczypospolitej.

Nie wraca zatem – poza insygniami i symbolami – czas miniony, czas II Rzeczypospolitej. Nie wraca konstytucja z roku 1935 i nie obejmuje władzy w kraju Rząd Polski na Emigracji. Minęło bowiem 50 długich i trudnych lat, podczas których Społeczeństwo Polskie, czerpiąc wiarę i siły z przeszłości i tradycji, budowało nowe wartości, dążąc ku wolnej Rzeczypospolitej. Toteż rozpoczynając obecnie nowy etap dziejów zaczynamy budowę nowej Polski – III Rzeczypospolitej opartej zarazem na tym wszystkim, co w przeszłych dziejach narodu i państwa było dobre, twórcze i wielkie.

Mu Harcerki i Harcerze, skupieni w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej pomni jesteśmy również naszej osiemdziesięcioletniej skautowej i harcerskiej tradycji. Pamiętamy, że polskie harcerstwo organizowało się oddzielnie w każdej dzielnicy rozdartego zaborami kraju, że byliśmy na wszystkich frontach I wojny światowej, we

wszystkich odradzających się formacjach Wojska Polskiego, że od listopada 1918 r. Budowaliśmy, a w roku 1939 broniliśmy II Rzeczypospolitej i walczyliśmy o Jej odbudowę wojsku, podziemi, więzieniach, obozach i łagrach. Staraliśmy się wreszcie być i trwać na przekór tej rzeczywistości, która po 1945 roku nastąpiła w naszym kraju, odradzając służbę harcerskim ideałom, jak symboliczny Feniks – z popiołów, w licznych zastępach, drużynach i hufcach w ramach istniejącej organizacji harcerskiej i często poza jej szeregami.

Dzisiaj pragniemy stać w pierwszym szeregu tych sił społeczeństwa polskiego, które chcą swoją służbą tworzyć nową suwerenną i demokratyczną III Rzeczpospolitą. Wyrośli na tradycji Związkowego Naczelnictwa Skautowego, Związku Harcerstwa Polskiego Szarych Szeregów, Pogotowia Harcerek i Hufców Polskich oraz zapatrzeni w przyszłość Polski stworzyliśmy Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, powstały w wyniku wieloletniej walki o jednoznaczność w hasłach i czynach jako elementarnego i podstawowego czynnika wychowawczego, z woli służenia prawdziwie demokratycznemu i suwerennemu Krajowi.

Pragnęliśmy i pragniemy aby nasz Związek jak najlepiej wychowywał polską młodzież do świadomej postawy obywatelskiej – do odpowiedzialności za własny los, a tym samym losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego. By w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej, w umiłowaniu wolności i demokracji oraz poszanowaniu dla poglądów innych wychowywał metodami harcerskimi światłych obywateli III Rzeczypospolitej.

Taką Służbę deklarujemy Krajowi – My Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – Polskie Harcerstwo na czas III Rzeczypospolitej.

3.4.2. List Przewodniczącego ZHP do Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, 29 kwietnia

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 111

Warszawa, dnia 29.04.1991 r.

Przewodniczącego
Związku Harcerstwa Polskiego

Jego Eminencja
Józef Kardynał GLEMP
Prymas Polski

Eminencjo! Księże Prymasie.

Ośmieleni osobistym zainteresowaniem sprawami harcerskimi wyrażonym przez Księdza Prymasa podczas spotkania w dniu 25 marca 1991 r., powodowani troską o właściwy oddźwięk w sercach spotkania młodzieży harcerskiej z Ojcem Świętym w Częstochowie, w sierpniu b.r. zwracamy się do Jego Eminencji z serdeczną prośbą o przyjęcie naszych intencji takiego zorganizowania Zlotu 80-lecia Harcerstwa Polskiego, aby jego pokłosiem mogło być pojednanie, współpraca i jedność harcerstwa w kraju i za granicą.

Tymczasem dzieje się źle!

Przeżycie wspólnego święta przez uczestnictwo wielu tysięcy, harcerek i harcerzy w spotkaniu z Ojcem Świętym jest zagrożone! W wyniku spotkania w dniu 25 marca b.r. został powołany wspólny komitet wszystkich organizacji HARCERSKICH co

uwidacznia komunikat opublikowany przez Biuro Prasowe Prymasa Polski. Byliśmy pełni nadziei i wiary w to, że wielki autorytet Jego Eminencji będzie gwarancją realizowania wspólnego zamierzenia. Tymczasem czas płynie, mijają tygodnie i nic się nie dzieje co by było nam wiadome!

Powołany Przewodniczący Komitetu Druh W. Jasiński z ZHR oświadczył telefoniczni jeszcze w dniu 19 kwietnia, że nic nie wie o swojej funkcji. Komendant Zlotu Druh Motała z ZHR nie dopuszcza naszej organizacji do żadnych przedsięwzięć i nawet o nich nie informuje.

Druh J. Bukowski z ZHP-1918 na łamach prasy ogólnopolskiej nadal informuje, że ZHP nie jest i nie będzie dopuszczony do współorganizacji zlotu (Przegląd Katolicki nr 9 z dn. 28 kwietnia br.). Odbywają się tajne posiedzenia Komendy zlotu, jak to 25 kwietnia r., które po czasie potwierdza Przewodniczący ZHR Druh T. Strzembosz, a członek komendy za ramienia ZHP Druh K. Sikora nie jest wpuszczony na zebranie. Nasuwa to bardzo poważne wątpliwości co do czystości intencji organizatorów.

Tymczasem z enuncjacji Ministerstwa Edukacji Narodowej dowiadujemy się w dniu 9.04.91 r., że Druh W. Jasiński przedstawił tam jeszcze w końcu marca b., nie konsultowany z nami budżet Zlotu, na absurdalną w sytuacji ekonomicznej społeczeństwa kwotę 18 miliardów zł.! Wywołało to oburzenie MEN.

Z dokonanej przez nas lustracji terenu Zlotu w Olsztynie k/Częstochowy wynika, że planuje się zlokalizowanie zlotu dla nawet 15 tys. uczestników w miejscu, które wymaga budowy od podstaw pełnej infrastruktury, w tym założenia 2,5 km wodociągu za wiele miliardów złotych. Teren nie zapewnia podstawowych warunków sanitarnych i jest skrajni niebezpieczny (groźba pożaru lasu). Zgłoszone na Zlot drużyny ZHP nie znają jego programu ani organizacji. Nie mają więc możliwości właściwego przygotowania się do udziału w tym wielkim, harcerskim święcie.

Powoduje to rozgoryczenie środowiska, a przede wszystkim wstrzymuje to dalsze zgłoszenia drużyn. Okazało się z informacji Dh. R. Wcisło w dniu 22.04 br., iż zaledwie 2 tysiące harcerek i harcerzy z całego kraju zgłosił swój udział w Zlocie. Jest to też sprzeczne z podawanymi wcześniej informacjami komendy Zlotu.

Podobne fakty można mnożyć w nieskończoność. Jak i to, że odpowiedzialni za organizację JAMBORE – spotkania skautów z całego świata podczas Zlotu, organizatorzy zlotu oświadczyli nam kilka dni temu, ż nadal nie są rozpoczęte żadne znane im przygotowania.

Wszystko to grozi kompromitacją Harcerstwa Polskiego jako takiego wobec społeczeństwa i gości z wielu krajów w obecności Papieża – Polaka.

Powstała sytuacja powoduje rozgoryczenie środowisk harcerskiego i instruktorskiego naszej organizacji – głównego przecież, bo najliczniejszego uczestnika Zlotu oraz rzeczywistego organizatora jego podstawowej części z racji możliwości faktycznych: sprzętu, umiejętności fachowych rzesz wykonawców. Tego przecież nie zrobi garstka działaczy innych organizacji harcerskich.

Na prośbę inicjatorów Zlotu już dawno podjęliśmy się zapewnić łączność oraz służbę medyczną dla całego przedsięwzięcia. Nadmieniamy, że ZHP jest również organizatorem, poza Zlotem, miasteczka obozowego pod Częstochową dla ok. 20 tys. pielgrzymów, młodzieży całego świata uczestniczącej w spotkaniu z Papieżem.

Jak długo może trwać wobec powyższego dezauowowanie istnienia prawie milionowej organizacji harcerskiej? Jak można oczekiwać, że jej członkowie i instruktorzy będą uczestniczyć w Zlocie, którego oficjalnej współorganizacji im się nadal uparcie odmawia. Jak wyobraża sobie Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego

i Komendant Zlotu zorganizowanie w ciągu kilku tygodni przedsięwzięcia, na którego przygotowanie trzeba normalnie wielu miesięcy? Przecież znany zlot w Spale w 1935 roku przygotowywano dwa lata.

Ze względu na zbliżające się posiedzenie Rady Naczelnej ZHP i powstałą sytuację — Naczelnik ZHP zaprosił przedstawicieli kierownictw pozostałych organizacji na spotkaniu w piątek tj. 26 kwietnia 1991 r. Naczelnicy POH i ZHK „Zawisza" przystali na propozycję. Dotychczasowi główni organizatorzy Zlotu tzn. ZHP-1918 i ZHR nie przybyli.

Zamiast tego otrzymaliśmy uspokajający, ale bez podania faktów list od Druha R. Wcisło z ZHP 1918 oraz zaproszenie od Druha W. Jasińskiego na spotkanie Komitetu Organizacyjnego dniu 5 maja br. Dopiero teraz!

Tymczasem w dniach 27–28 kwietnia odbywało się posiedzenie Rady Naczelnej ZHP w Chorzowie. Zebrani uznali, że pozostałe 100 dni do Zlotu to czas ogłoszenia alarmu dla całego przedsięwzięcia!

Chcielibyśmy wspólnego zorganizowania zlotu 80-lecia przez wszystkie organizacje harcerskie. Jednakże już dłużej na podjęcie właściwych działań czekać nie możemy Wiemy, że nasze zdanie, pełne obawy, podzielają Naczelnictwa POH i SHK „Zawisza". Naczelnicy tych organizacji wyrazili to już podczas spotkania u Księdza Prymasa.

O naszym zaniepokojeniu wielokrotnie informowaliśmy kierownictwa ZHP 1918 i ZHR, a szczególnie Krajowego Duszpasterza Harcerek i Harcerzy J.E. Bpa K. Górnego, listownie i osobiście przez przewodniczącego i Naczelnika ZHP, ostatnio 17 kwietnia br.

Chodzi o wiele tysięcy harcerek i harcerzy! Ich nie można zawieść ani oszukać tylko dlatego, że pewne, wąskie grono osób nie może przyjąć do wiadomości, że Związek Harcerstwa Polskiego to 80-letnia organizacja, która zupełnie zmienia oblicze i w najlepszej wierze dąży do pełnienia służby Bogu, Polsce i bliźnim.

Rada Naczelna ZHP uznała, że nie można nawet czekać do majowego, wspomnianego spotkania. Ufamy, że to spotkanie Komitetu Organizacyjnego przyniesie porozumienie co do przeprowadzenia wspólnego Zlotu.

ZHP proponuje wspólne zorganizowanie Zlotu 80-lecia oszczędnie zgodnie z punktem 9 Prawa Harcerskiego („Harcerz jest oszczędny i ofiarny"), w stałej bazie obozowej Częstochowskiej Chorągwi ZHP w miejscowości Pająk (ok. 8 km od Częstochowy), mającej pełne zaplecze sanitarne, wodę, energię elektryczną.

W miejscu tym można zorganizować także z powodzeniem i w harcerskich warunkach pobyt skautom zagranicznym.

Harcerstwo Polskie nie może się skompromitować i dlatego powodowani determinacją a jednocześnie wielką ochotą zorganizowania oczekiwanego przez tak wielu Zlotu i spotkania z Ojcem Świętym, przedstawiamy Jego Eminencji założenia programowe i organizacyjne (w tym duszpasterskie) Zlotu 80-lecia Harcerstwa polskiego w dniach 12–17 sierpnia 1991 roku.

Pozostajemy nadal głęboko przekonani, że harcerski i harcerze oraz instruktorzy wszystkich oraz instruktorzy wszystkich organizacji usiądą w jednym braterskim kręgu, wspólnie prosząc Boga o odrodzenie moralne polskiej młodzieży w cuchu ideałów chrześcijańskich tak prosto wyrażonych w Przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim.

Kończąc, serdecznie prosimy o zrozumienie i wsparcie naszych intencji i działań.
Pozostajemy z wyrazami głębokiego szacunku
Przesyłając harcerskie pozdrowienie CZUWAJ!
Szczęść Boże!

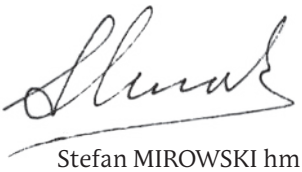

Stefan MIROWSKI hm

Do wiadomości:
1. Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
2. Minister Edukacji Narodowej
3. Krajowy Duszpasterz Harcerek i Harcerzy
4. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zlotu 80-lecia Harcerstwa Polskiego

3.4.3. List do Stanisława Broniewskiego, 18 czerwca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

Warszawa, 18 VI 1991 r.

Szanowny Pan
Stanisław Broniewski
Przewodniczący Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP

Przepraszam, że tak późno odpisuję na list, przesłany mi w dniu 24 IV 1991 r. Ale zawalony bieżącą robotą muszę odkładać stale na później listy i sprawy nie wymagające natychmiastowego załatwienia. Zawarte w memoriale ogólne spostrzeżenia, dotyczące postawy młodzieży wobec zaistniałych w Polsce ostatnio zmian – są na pewno słuszne i są udziałem szerokiego kręgu osób dorosłych; cóż z tego, aby wpłynąć na te postawy należałoby dalece zmienić sytuację w kraju a to nie wydaj się być zamiarem władz RP a być może jest także poza ich możliwościami.

Struktury „postkomunistyczne" utrwalają się w wielu punktach, nawet w urzędach i instytucjach życia politycznego. Utrwala je zresztą także nierozsądny i nieskuteczny nacisk – przykładem tego jest ZHP, który wyszedł obronną ręka z konfrontacji z Komitetami Odrodzenia i ZHP-1918 a wywierany nacisk znakomicie ułatwił zwarcie szeregów postkomunistycznej kadry, która zamiast rozpaść się utrzymuje nadal zasadnicze pozycje, zwłaszcza na szczeblach „średnic". Porażka, jakiej doznała tutaj KKO dążąc pars force do „zjednoczenia" powinna być lekcją, z której trzeba wyciągnąć wnioski: powtarzają się bowiem tendencje „zjednoczeniowe". Podkreślanie stale – co ma miejsce również w przesłanym mi tekście – mankamentów „podziałów organizacyjnych" w harcerstwie dziwnie współbrzmi z tezą, że w harcerstwie „nie powinni działać ludzie „przemalowani" „chciałoby się zapytać: która to organizacja harcerska miałaby stać się podstawą dla owego „zjednoczenia"? W tej największej nadal tkwią owi „przemalowani" wychowawcy, czyżby więc owe mniejsze? Która? Jak dobrze wiadomo działaczem KKO Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej nigdy nie uzurpował sobie praw do wyłączność w reprezentowaniu ruchu harcerskiego w Polsce. Jestem bardzo zainteresowany odpowiedzią na pytanie jak konkretnie

wyobrażają sobie sygnatariusze pisma „bodźce i zachęty w kierunku zjednoczenia" jakich miałyby według nich nie szczędzić „władze państwowe" polskiemu harcerstwu.

W przesłanym mi tekście dostrzegam niebezpieczne odradzanie się tendencji i pomysłów, które już raz poniosły totalną porażkę. Zatroskanie nad przyszłością Polski i przyszłymi postawami młodzieży nakazywałoby dojrzały namysł nad każdym nowym krokiem.

3.4.4. List Przewodniczącego ZHR, 13 sierpnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
Przewodniczący

Częstochowa, 13 sierpnia 1991 r.

D r u h n y, D r u h o w i e!

Dziś, gdy wracamy myślą do czasów, w których rodziło się i kształtowało harcerstwo, trudno uwolnić się od uczucia, że lata nam współczesne są zadziwiająco podobne do okresu 1911–1912; podobne w skali kraju i w skali naszej organizacji.

Wtedy także z największym trudem wydobywaliśmy się z trwającego całą epokę układu, który przyniosły rozbiory Polski i który na przełomie XIX i XX wieku wydawał się niewzruszony. Po miażdżącej klęsce powstania styczniowego i bezowocnej rewolucji 1905 r. Wszystko jakby zakrzepło, ustabilizowało się i wydawało się, że stan ten będzie trwał wiecznie. Nagły wybuch I wojny światowej wstrząsnąłby jednak Europą tak głęboko, że w ciągu paru lat, najpotężniejsze mocarstwa uległy rozpadowi. Wtedy, tak jak dziś, największe przemiany dokonały się w Europie Środkowo-Wschodniej, która jesienią 1918 przeżyła swoją Jesień Narodów. Ze starych imperiów powstawały: Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Estonia, Węgry, Finlandia. Wszystkie te kraje, które w 71 lat później, w roku 1989, na naszych już oczach, rozpoczęły wyzwalanie się, z innej a jakże podobnej niewoli. Powstawał – jak powstaje – nowy świat niosąc w nieprzeczuwanej przyszłości zarówno szanse, a o których nie śmiano marzyć jak porażające zagrożenia.

Analogie są wręcz szokujące! Czy rząd Tadeusza Mazowieckiego to nie rząd Rady Regencyjnej, powołany na zasadzie układu pomiędzy wzrastająca z dnia na dzień polskością a chwiejącymi się rządami Rzeszy Niemieckiej i państwa Habsburgów? Rząd kompromisu, budzący niesłychane poruszenie i nadzieje, a przecież tysiącem nici sprzęgnięty ze starym, silnym jeszcze układem? Czyż rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego to nie przejściowy rząd Jędrzeja Moraczewskiego, powstały z decyzji Piłsudskiego, już wolno ale działający w czasie gdy w granicach organizującego się dopiero państwa tkwiła nadal twardo niemiecka Armia Wschód, tworząc tamę między rewolucją rosyjską a rewolucją niemiecką.

Zrujnowany kraj trzeba było – wtedy i dziś – podnieść z upadku. Brak było – wtedy i dziś – pieniędzy na tworzącą się na nowych zasadach armię, na szpitale, odbudowę przemysłu, handlu, rzemiosła, na szkoły i uniwersytety; brak było ludzi mających jakiekolwiek doświadczenie w kierowaniu państwem i jego instytucjami: Polacy – urzędnicy austryjackiej Galicji rządzili we wszystkich ministerstwach, Polacy – absolwenci obcych uczelni obejmowali najwyższe stanowiska. Wtedy też Polska wrzała od strajków, wtedy tez były siły gotowe rozsadzić tworzący się dopiero ład, dążące bądź do powrotu w przeszłość, bądź do Polskiej Republiki Sowieckiej.

Wtedy także był chaos w gospodarce i mnożyły się partie i partyjki, które dopiero później skonsolidowały się w wielkie nurty społeczno-polityczne.

Dziś, gdy nasze granice szczęśliwie nie wydają się sporne i nie grozi nam – jak groziła wówczas – wojna prowadzona jednocześnie na kilku frontach, wciąż nie wiemy kto będzie w najbliższych latach naszym sąsiadem: Litewska SSR czy wolna Litwa, Białoruska SSR – czy suwerenna Białoruś, Ukraińska SSR – czy *samostijna* Ukraina.

Pod wieloma, wieloma względami było ogromnie podobnie, chociaż o wiele, wiele głodniej, chłodniej, ubożej takiej nędzy, jaka wówczas zaglądała w oczy setkom tysięcy rodzin polskich my sobie nawet nie potrafimy wyobrazić.

Były jednak i podstawowe różnice: ogromna część Polaków na zachodzące wydarzenia reagowała entuzjazmem powszechnie przeżywano cud odrodzenia, zachłystywano się świeżo zdobytą wolnością, radością budowania. Włożenie polskiego munduru było niezapomnianym przeżyciem; otrzymanie posady referenta w polskim ministerstwie – wielkim zaszczytem; uczenie się po polsku w polskiej szkole – realizacją nieziszczalnego – zdawało się – marzenia. To dzięki temu entuzjazmowi Polska mogła odrodzić się na nowo, dzięki niemu pogrążało się ostatecznie mocarstwo Habsburgów, z którego „w biegu" wyłaniały się nowe, narodowe państwa Polaków, Węgrów, Czechów, Austryjaków.

Wtedy powstała Druga, dziś Trzecia Rzeczypospolita. Jednej i drugiej harcerstwo było i jest ogromnie potrzebne. Odbudowa zniszczonego kraju zdaje się łatwiejsza niż odbudowa zniszczonego człowieka. Ci, którzy żyli w niewoli, w swej masie nie są do końca zdolni do tworzenia w pełnej wolości. Trzeba pozbyć się nienawistnego przez lata balastu niewolniczych odruchów i postaw. Lojalizmu, godzącego się bez oporu na każdą władzę i na bierny, bezmyślny posłuch – a zarazem nielojalność wobec władzy powstającej z powszechnego wyboru, jako słabszej, nie tak represyjnej i wymagającej. Uniżoność wobec tych, którzy mogą coś dać i niezdolności o dawania z siebie tego co najważniejsze, a co naprawdę kosztuje. Trzeba odwagi – przede wszystkim cywilnej. Trzeba samodzielności – i poczucia odpowiedzialności za wszystko co się robi, ale także za to co dzieje się wokół. Trzeba troski o wspólne dobro – większej niż troska o własne. Po prostu SŁUŻBY.

Jeżeli harcerstwo II Rzeczypospolitej skupi w sobie te potrzebne na dziś i na jutro wartości i jeśli będzie do nich wychowywać nowego obywatela Polskiej, spełni rolę ogromną, taką, jak spełniło harcerstwo polskie w latach 1911–1914 i 1918–1921, a także potem.

Osiemdziesięcioleci skautingu i harcerstwa w Polsce to nie uroczystości ku czci zacnego staruszka, którego zasługi rozpamiętuje się z okazji okrągłego jubileuszu. To uświadomienie sobie tych samych zadań i obowiązków,, które stawały wtedy przed NIMI i stają dziś przed nami. To odczucie braterstwa z tamtym czasem i ówczesnymi ludźmi: braterstwa opartego na wspólnej tradycji i tożsamości postaw, zadań i obowiązków. To poczucie ciągłości Państwa Polskiego i ciągłości ruchu harcerskiego, który służył i dzisiaj winien służyć – Bogu i Polsce. Trzeciej Rzeczypospolitej, Krajowi wolnych ludzi, uczciwych zasad i sprawiedliwych stosunków społecznych w. Krajowi, w którym warto żyć i dla którego warto pracować z całych sił na każdym polu.

Takiej Polski i takiego harcerstwa Wam wszystkim i sobie życzę. O taką walczyliśmy i takiej chcemy służyć

C Z U W A J M Y!

Przewodniczący ZHR
Tomasz Strzembosz

hm Tomasz Strzembosz

3.4.4.1. Rozkaz Naczelnika L. 8/91 z 15 sierpnia w sprawie osiemdziesięciolecia harcerstwa

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
Naczelnik Harcerzy

01-756 Warszawa, ul. Przasnyska 20A/75, tel. (0-22)33-78-83

GK/70/91 Warszawa, dn. 1991-08-15

Rozkaz L. 8/91

Druhny i Druhowie!

W bieżącym roku mija osiemdziesiąta rocznica powstania pierwszych w Polsce drużyn skautowych. Piękny to wiek, piękna tradycja. Jednakże dla nas młodych zaciera się już sens tych lat. Równie dobrze mogłoby to być lat sto, a nawet sto osiemdziesiąt. Pokolenia, wydarzenia nakładają się na siebie i dlatego tak trudno teraz, wśród tej chlubnej spuścizny odszukać realne wątki pojedynczych losów, drużyn, instruktorów. Wątki stanowiące drogowskaz na dzisiaj. Poza pewnymi przykładami postaw moralnych i walorów charakterów, klimatu i bratniej więzi – receptę na jutro musimy stworzyć sobie sami. Właściwie dopiero niektórzy zdają się przeczuwać, jakie wyzwania postawi przed nami III Rzeczpospolita. Czym stać się musi ZHR, by wyzwaniom tym sprostać. Na naszych oczach rodzi się nowa Polska, rodzi się tez nowa Europa. Szukamy i znaleźć w nich musimy dla siebie właściwe miejsce. Wspaniałą okazją zetknięcia się z zupełni nową i nieznana nam wcześniej sytuacją stał się – połączony ze Światowym Dniem Młodzieży – Zlot Osiemdziesięciopięciolecia Harcerstwa. Spotkani harcerze i skauci, nawiązane przyjaźnie i przeżyte emocje pozwolą nam na pewno spojrzeć zupełnie inaczej na nas samych. Podziękowania serdeczne za Zlot należą się organizatorom: Komitetowi i Komendzie Zlotu.

Najbliższy czas przyniesie więc ostateczna rozgrywkę. Rozgrywkę o „być albo nie być" Polskiego Harcerstwa. Nie zagraża nam przecież wróg narodowy czy polityczny, nie musimy walczyć ale – co dużo trudniejsze – dostosować się do warunków potrzeb i wymagań. Nikogo z nas – harcerzy i instruktorów – nie może zabraknąć w tworzeniu nowego oblicza ZHR, w budowaniu Harcerstwa na miarę III Rzeczypospolitej.

Czuwaj!

NACZELNIK HARCERZY
Tomasz Maracewicz hm

3.4.5. List Stefana Mirowskiego do Tomasza Strzembosza, 3 września

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

Przewodniczący
Związku Harcerstwa Polskiego

Warszawa, dnia 3.09.1991 r.

Druh
Tomasz STRZEMBOSZ hm
Przewodniczący
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Druhu Przewodniczący!

Podczas spotkania przedstawicieli organizacji harcerskich w siedzibie WOSM w Genewie w dn. 21–23.06.91 r. Przyjęliśmy wspólną notatkę **określającą środki budowy wzajemnego zaufania**. **Dla koordynacji i nadzoru podjętych zadań** zaproponowaliśmy utworzenie **stałego ciała porozumiewawczego**.

Zgodnie z ustaleniami jego pierwsze spotkanie miałoby się odbyć z udziałem Dominique Bénard – z WOSM w dniach 5–6.10.1991 r.

W związku z powyższym proponuję wcześniej spotkanie przewodniczących nowych organizacji w celu określenia porządku pierwszego zebrania stałego ciała porozumiewawczego organizacji harcerskich.

Organizacji harcerskich.

Termin roboczego spotkania 22.09.91 r. (niedziela) godz. 15.00 w siedzibie GK ZHP w Warszawie, ul. Konopnickiej 6.

Proszę o ustosunkowanie się do naszej propozycji.

Z harcerskim
Czuwaj!

Stefan MIROWSKI hm

3.4.5.1. List Tomasza Strzembosza do Stefana Mirowskiego, 15 września

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

Warszawa, dnia 15 września 1991 r.

Druh
Stefan Mirowski hm
Przewodniczący
Związku Harcerstwa Polskiego

Druhu Przewodniczący!

Miesiące, które upłynęły od czerwcowego spotkania w Genewie, pokazały, że w dziedzinie budowania zaufania między naszymi organizacjami czeka nas jeszcze

wiele nie łatwej pracy. Sądzę, że jednym z kroków w tę stronę jest otwarta i rzeczowa rozmowa kierownictw tych wszystkich organizacji, których przedstawiciele spotkali się w Genewie. Rozmowa ta winna dotyczyć wszystkich kwestii, które stoją na drodze naszego lepszego rozumienia się i tworzą płaszczyznę tarcia.

Nasze spotkanie w Pająku w dniu 16 sierpnia 1991 uzmysłowiło nam jak wiele jest niepotrzebnych – a przecież istniejących – nieporozumień i jak wiele potrzeba dobrej woli by je wyjaśnić. Wymaga to spokojnej wymiany zdań przez ludzi kompetentnych i dążących do ustalenia prawdy. Taką winna być rozmowa, którą moglibyśmy odbyć w proponowanym przez Druha terminie 22 września, proszę tylko – ze względów ściśle osobistych – o inną, wcześniejszą godzinę spotkania (może 13.00?). Proponuję także wybranie innego, bardziej – co w przypadku pierwszej rozmowy może być ważne – neutralnego miejsca, np. Lokalu „Wspólnoty Polskiej 2 przy ul. Krakowskie Przedmieście 64.

Czuwaj!

T. Strzembosz

3.4.6. Odezwa z okazji 22 maja

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
Kapituła Harcmistrzowska

00-322 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 64
Konto: PKO BP X O/Warszawa 1603-550462-132

Warszawa, dnia 18 maja 1991 r.

Do
Kręgu Instruktorskiego,
Wszystkich Druhen, Druhów i Zuchów
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Osiemdziesiąt lat temu – dnia 22 maja 1911 r. We Lwowie – ukazał się pierwszy rozkaz skautowy podpisany przez Andrzeja Małkowskiego, powołujący następując polskie drużyny skautowe: 1 – im. Tadeusza Kościuszki, 2 – im. Jana Karola Chodkiewicza, 3 – im. Pułkownik Emilii Plater, 4 – im. Szymona Mohorta. W tym czasie powstała też Komenda Skautowa. Polskie harcerstwo stało się faktem.

Faktem jest tez, że m – Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – czujemy się spadkobiercami i kontynuatorami polskiej tradycji skautowo-harcerskiej. Całej tradycji, z jej wszystkimi nurtami, barwami i odcieniami, pod warunkiem, że nie były one narzucone nam siłą, jak to miało miejsc po 1944 roku.

Dziś, gdy polskie harcerstwo w Kraju i poza jego granicami ponownie rozkwita niczym wspaniały bukiet, różnymi organizacjami – bo współcześnie wszelki pluralizm w Polsce i na świeci jest znamieniem naszych czasów – pamiętajmy równocześnie, że każdy spotkany polski harcerz jest naszym bratem, chociaż nosi znak innej

organizacji; że każdy skaut jest naszym bratem, że naszym bratem jest każdy młody człowiek.

Kapituła Harcmistrzowska, w tym historycznym dla nas dniu łączy się z Wami myślą i Wszystkim Druhnom, Druhom i Zuchom zasyła najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności na tropach harcerskiej Przygody i zadowolenia z harcerskiej Służby. Kapituła Harcmistrzowska prosi, aby na najbliższych zbiórkach, odprawach, wycieczkach, a potem również na obozach, o poświęcenie nieco czasu naszej skautowo-harcerskiej tradycji i abyśmy „chwilą skupienia" wspomnieli tych co odeszli już z naszych szeregów na Wieczną Wartę.

Czuwaj!

PRZEWODNICZĄCY
Kapituły Harcmistrzowskiej

hm Ryszard Brykowski

3.4.6.1. Rozkaz z okazji osiemdziesiątej rocznicy powstania pierwszych drużyn skautowych w Polsce, sierpień

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
Naczelnik Harcerzy

01-756 Warszawa, ul. Przasnyska 20A/75, te;. (0-22)33-78-83

GK/70/91 Warszawa, dnia 1991-08-15

Rozkaz L. 8/91

Druhny i Druhowie!

W bieżącym roku mija osiemdziesiąta rocznica powstania pierwszych w Polsce drużyn skautowych. Piękny to wiek, piękna tradycja. Jednakże dla nas młodych zaciera się już sens tych lat. Równie dobrze mogłoby to być lat sto, a nawet sto osiemdziesiąt. Pokolenia, wydarzenia nakładają się na siebie i dlatego tak trudno teraz, wśród tej chlubnej spuścizny odszukać realne wątki pojedynczych losów, drużyn, instruktorów. Wątki stanowiące drogowskaz na dzisiaj. Poza pewnymi przykładami postaw moralnych i walorów charakterów, klimatu i bratniej więzi – receptę na jutro musimy stworzyć sobie sami. Właściwie dopiero niektórzy zdają się przeczuwać, jakie wyzwanie postawi przed nami III Rzeczpospolita. Czym stać się musi ZHR, by wyzwaniom tym sprostać. Na naszych oczach rodzi się nowa Polska, rodzi się też nowa Europa. Szukamy i znaleźć w nich musimy dla siebie właściwe miejsce. Wspaniałą okazją zetknięcia się z zupełnie nową i nieznaną nam wcześniej sytuacją stał się – połączony ze Światowym Dniem Młodzieży – Zlot Osiemdziesięciolecia Harcerstwa. Spotkani harcerze i skauci, nawiązane przyjaźnie i przeżyte emocje pozwolą nam na pewno spojrzeć zupełnie inaczej na nas samych. Podziękowania serdeczne za Zlot należą się organizatorom: Komitetowi i Komendzie Zlotu.

Najbliższy czas przyniesie więc ostateczną rozgrywkę. Rozgrywkę o „być albo nie być" Polskiego Harcerstwa. Nie zagraża nam przecież wróg narodowy czy polityczny, nie musimy walczyć, ale – co dużo trudniejsze – dostosować się. Do warunków, potrzeb i wymagań. Nikogo z nas – harcerzy i instruktorów nie może zabraknąć w tworzeniu nowego oblicza ZHR, w budowaniu Harcerstwa na miarę III Rzeczypospolitej.

Czuwaj!

NACZELNIK HARCERZY

Tomasz Maracewicz hm

3.5. Artykuły

3.5.1. Artykuł Ryszarda Wcisły *Warunki zjednoczenia*

źródło:
„Skaut" 1991, nr 3, s. 21 [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 87

WARUNKI ZJEDNOCZENIA

Kiedy mnie zapytają: kiedy harcerstwo się zjednoczy? – mam ochotę odpowiedzieć również pytaniem: kto się ma zjednoczyć? I z kim to zjednoczenie ma nastąpić?

W jednym z numerów „Skauta" wypowiedziałem się już na powyższy temat i dzisiaj chcę tę myśl powtórzyć: nie nastąpi to szybko.

Muszę powiedzieć, że chociaż wiele wysiłku i działań w tym kierunku poczyniło nasze Naczelnictwo (czego dowodem są dokumenty XVIII Walnego Zjazdu z grudnia 1990) – to oczywiste jest, ze poczynania te musza trafić na podobny grunt po drugiej stronie tzw. „bariery". Kto dokładnie śledzi przebieg ostatnich wydarzeń w ruchu harcerskim, to łatwo dojdzie do stwierdzenia, że w konkretnie opisywanym przypadku te tzw. „bariery" są absolutną fikcją – a zatem nie są barierami.

Nie jest również tajemnicą, że tą drugą stroną są dla nas tylko te organizacje i ci instruktorzy, które i którzy całkowicie odcinają się od obcej harcerstwu przeszłości – szczególnie od systemu i ludzi nim kierujących.

I na nic się zdadzą fasadowe zabiegi, wykrętne uniki, podejmowanie konwulsyjnych ataków kogoś i czegoś – co absolutnie ginie.

Każdy instruktor, który żyje ideą naszego ruchu harcerskiego z całą jego przeszłością i teraźniejszością musi zrozumieć, że nadeszła chwila, w której jak bijący dzwon wzywa nas do stosownych działań, do prawdziwej służby – budująca się III Rzeczpospolita Polska – a my mamy odegrać w niej jeszcze raz ważną rolę.

Nikt Harcerstwa nam nie poprawi – uczynić to musi Ono samo przez przywrócenie znaczenia i rangi pojęcia Służby. Zadanie postawione jest trudna – ale uczynić

to musi harcmistrz, który był i nadal będzie odpowiedzialny z losy tego ruchu, za wierność jego idei, bo ta przecież stanowi wykładnię w procesie kształtowania młodego Polaka.

Konkluzja mojej krótkiej gawędy jest więc taka: czas nie cierpi zwłoki, refleksje instruktorskie muszą więc być szybkie, a ich decyzje odważne i honorowe – pod jednym warunkiem, że potrafią podobnie myśleć.

To nie o zjednoczenie chodzi. To idzie o to, by umieć stanąć po tej stronie linii dzielącej, po której jest Prawda – Służba i Polska.

Hm Ryszard Wcisło

……

P.S. W ślad za dokumentami Zjazdu – Naczelna Rada powołała zespół do prowadzenia rozmów (dh dh: Renata Dzieszko, Marcin Boroszko, Tomasz Urban, Marcin Ślęzak, Urszula Kretówna). Wstępne rozmowy z władzami Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej przeprowadził przewodniczący ZHP-1918 hm Wojciech Hausner w Poznaniu oraz Naczelnik Harcerzy hm Ryszard Wcisło w Warszawie. Wyniki zachęcają do dalszych rozmów.

3.5.2. Polemika, *Razem – Tak, ale jak? Dwugłos w harcerskiej sprawie*, kwiecień

źródło:
„Głos Wielkopolski" 1991, nr 89, 27–28 kwietnia [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 111

RAZEM – TAK, ALE JAK?

Dwugłos w harcerskiej sprawie

6 kwietnia 1991 obradował w Kiekrzu – o czym informowaliśmy – XI Zjazd chorągwi Poznańskiej ZHP im. Powstańców Wielkopolskich. List otwarty do uczestników tego forum skierowała grupa byłych instruktorek, instruktorów, harcerek i harcerzy. Oto jego fragmenty:

„Gromadząca się w latach osiemdziesiątych wokół Duszpasterstwa harcerskiego młodzież, nie bacząc na grożące jej niebezpieczeństwo ze strony odpowiednich służb państwowych, a także niestety i ze strony władz tutejszej Chorągwi Harcerskiej, w plecakach swoich roznosiła dary do rodzin osieroconych aktem brutalnego internowania. Ta sama młodzież harcerska, mimo organizacyjnych zakazów i represji podjęła sobie właściwą służbę w trakcie dwu ostatnich pielgrzymek Ojca Świętego do Polski (…). Spuścizna tych czynów powinna się stać także własnością Waszych drużyn i hufców. Aby tak się stało Związek Wasz musi się zmienić nie tylko z litery, ale i z ducha. Zmienić się musi nie tylko jako Instytucje, zmienić się muszą działający w nim ludzie (…) Jeśli tego ni dokonacie, oznaczać to będzie, że w Poznańskiej Chorągwi kontynuowany jest akt komunistycznego zawłaszczenia nazwy i znaku (…) Oczekujemy od Was, że na odpowiedzialne stanowisko komendanta Chorągwi Wielkopolskiej powołacie osobę o czystych rękach i nieskalanym fałszem sercu (…)".

O krótki komentarz do treści listu otwartego, a co za tym idzie do spraw aktualnie w harcerstwie polskim się dziejących – poprosiliśmy przedstawicieli dwóch zainteresowanych stron.

Harcmistrz JAROSŁAW RURA
Komendant Chorągwi Poznańskiej ZHP:

W ciągu roku ubiegłego liczebność szeregów naszego związku zmalała w kraju o połowę, mniej więcej z 1.800.000 do 900.000. W samej natomiast Chorągwi Poznańskiej spadek ten wyniósł około 30 procent, z 38.000 do 26.000 członków.

Przyczyny? Jest ich co najmniej kilka, ZHP przestało być pasem startowym do łatwej kariery. I dobrze, bo nie o to przecież chodziło. Także kwestie finansowe spowodowały, iż wielu naszych instruktorów – nauczycieli zwłaszcza – zrezygnowało z działalności w związku. Nie mam im tego za złe, skoro podejmując pracę dodatkowa gdzie indziej – mogą poprawić byt materialny własny i swojej rodziny. Część wreszcie – odeszła do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i podobnych organizacji alternatywnych (ZHP-1918 czy POH), których liczebność w kraju ocenia się na około 45 000 członków.

Na przyszłość ruchu spojrzeć trzeba tak sądzę – historycznie. Harcerstwo nasze niejeden już raz dzieliło się, a potem łączyło. Jest tez i aspekt praktyczny tej sprawy. Staramy się wszyscy o przyjęcie do Światowej Organizacji Ruchu Skautowego, której zresztą nasze przedwojenne harcerstwo było współtwórcą. Nie „wpuszczą" nas wszakże do świata, póki nie dojdziemy do porozumienia (zjednoczenia, zbratania, zgody, ustalenia wspólnej platformy – to kwestie negocjacji) u siebie, w kraju. Kiedy to nastąpi? Optymiści – wśród nich kardynał Józef Glemp, prymas Polski — są zdania, iż jeszcze przed przyjazdem papieża Jana Pawła II na sierpniowy zlot „młodzieży do Polski. Pesymiści mówią o trzech czterech latach.

Tak czy inaczej, na ogólnopolskiej scenie jesteśmy już teraz świadkami pierwszej jaskółki takiego porozumienia. Ustalono bowiem, że ZHP, ZHR, ZHP-1918 i POH będą niejako współorganizatorami czerwcowego pobytu papieża w Koszalinie – biorąc razem udział w pełnieniu służb porządkowych, sanitarno-medycznych i łączności.

Jest to obecnie jedno z ważniejszych, prestiżowych zadań dla całego ruchu harcerskiego. Komenda Chorągwi Poznańskie wyszła z propozycją utworzenia „wspólnego sztabu" przedkoszalińskich przygotowań. Władze ZHR propozycji tej nie przyjęły.

Drugim istotnym dla ruchu momentem, a zarazem dobrą okazją do sprawdzenia się, w jedności poczynań i celów jest zbliżająca się 80 rocznica harcerstwa polskiego. Planujemy wspólnie z ZHR jej obchody, do spotkania w pierwszej dekadzie września w tradycyjnym miejscu harcerskich zbiórek z okresu przedwojennego – na Malcie. Tym samym pada z naszej strony kolejne hasło do podania sobie rąk. Czy będzie na nie odzew?

Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy nowo wybrane kierownictwo Komendy Chorągwi spełnia oczekiwania autorów listu. Zweryfikują to czas i ludzie. Natomiast gdy chodzi o treści w liście zawarte, to nie widzę w nich niczego takiego, co by się w ZHP już nie działo bądź tez dziać nie mogło. Sygnatariuszy więc zapraszam – nie po raz pierwszy – do współpracy i praktycznego zaprezentowania ich inicjatyw. Nasze drzwi są otwarte.

Harcmistrz JAN SIELICKI
i podharcmistrz IRENEUSZ SMÓL
w imieniu 57 sygnatariuszy listu otwartego:

W stosunku do nowego komendanta Chorągwi Poznańskie nie mamy uwag ani pozytywnych, ani negatywnych. Przede wszystkim nie znamy jego osobistego stosunku do prawa harcerskiego, co jest dla nas elementem zdecydowanie

kwalifikującym. Jeżeli chodzi o pozostałe kierownictwo Komendy – będziemy mogli dokonywać ocen dopiero po wynikach jego działania.

Wszystkie nasze poczynania zmierzają w kierunku doprowadzenia do jedności ruchu, którego rozbicie nastąpiło wskutek niedochowania przez ZHP wiary podstawowym założeniom, dla jakich harcerstwo zostało właśnie powołane. I do tej pory nie ma jeszcze w ZHP pełnej realizacji tychże założeń aczkolwiek – przyznać trzeba – na zjeździe bydgoskim w grudniu 1990 poczyniono szereg pozytywnych kroków w tej materii.

Uważamy, ze harcerstwo winno preferować wartości chrześcijańskie jako nadrzędne i w tym, a nie innym systemie, wychowywać młodzież. Przy czym wcale nie twierdzimy, iż powinno ono być organizacją masową, dla wszystkich. Nie przekreślamy światopoglądu innych. Ale niech łączą się oni i działają w innych, także użytecznych organizacjach, na przykład typu Greenpeace.

Dla nas harcerstwo jest w pierwszym rzędzie oparte na wierze w Boga. A zatem zawłaszczenie jego nazwy przejawia się między innymi już we wprowadzeniu indyferentyzmu do statutu oraz do praktyki wychowania w ZHP. Choć nie pełnimy już dziś służby w harcerskich drużynach i hufcach, to jednak reprezentujemy stanowisko grupy instruktorek i instruktorów, dla której ten właśnie związek był niegdyś miejscem kształtowania się charakterów, a jego metody wychowawcze wyjątkowo skutecznie docierały do serca młodego człowieka.

Naszym zdaniem wizja jedności – która tak akcentuje m.in. harcmistrz Jarosław Rura – może być rozpatrywana i konkretyzowana dopiero po spełnieniu dwu warunków sin qua non.

Po pierwsze: instruktorzy ZHP muszą się wyraźnie samookreślić co do wartości ideowych, które legły u podstaw założenia harcerstwa. Po drugie: konieczne jest jasne niedwuznaczne odniesienie się do rachunku krzywd wyrządzonych przez poprzednie władze ZHP tym, którzy postępując zgodnie z harcerskim honorem i duchem poddani zostali przeróżnym represjom lub też zmuszeni byli odejść.

Wyrażamy zarazem żal i ubolewanie, że problemy zawarte naszym liście otwartym – jakkolwiek rozpowszechnionym wśród uczestników kierskich obrad – nie znalazły odzwierciedlenia w zjazdowej dyskusji.

Zebrał i opracował
ZBYSZEK KRUSZONA

3.5.3. Artykuł prasowy Doroty Mirskiej *Czerwone lilijki*, 11 maja

źródło:
„Prawo i Życie" 1991, nr 11, 11 maja, s. 4

CZERWONE LILIJKI

W Polsce istnieje pięć organizacji harcerskich – każda najważniejsza

„Harcerstwa partia nie odda" – powiedział pewien prominent PZPR podczas obrad „okrągłego stołu". Niektórzy harcerze sądzą, że jest to jedno z niewielu tamtych haseł, które do dziś w pełni zachowało aktualność.

Jedna z wielu teorii tłumaczących rozpad harcerstwa za całe zło wini PZPR. Całe społeczeństwo, zbiera żniwa czasu PRL, a w harcerstwie widać to jeszcze jaskrawiej – twierdzą wtajemniczeni. Na „dole" szeregowa brać harcerska przestała się zajmować

kłótniami „góry" wedle zasady: róbmy swoje. Skoro nie istniejąca już partia wszystko popsuła, niby dlaczego wina ma spadać właśnie na nich? Wielu jednak zastanawia się, dlaczego nadal krążą nad nimi zmory przeszłości, dlaczego słyszy się jeszcze epitety „czerwone pająki", „szkoła janczarów" i niektórzy uparcie dowodzą ich komunistycznego rodowodu?

Zaczęło się od zjednoczenia.

ZHP powstał w 1918 r. Z kilku skautowych organizacji i miał za zadanie wychowywanie młodzież na chrześcijańskich ideałach. Podczas II wojny światowej harcerki i harcerze udowodnili sobie i całemu społeczeństwu, że ideał służby Bogu i Polsce nie był jedynie czczą deklaracją. Ofiarność Szarych Szeregów stała się dzisiaj już legendarna. Ideały runęły po wojnie. Początkowo uniemożliwiono działalność ZHP zastępując go tzw. Organizacja Harcerska przy komunistycznym ZMP.

Władze jednak nie zdecydowały się na całkowite zniszczenie symboliki skautowej, choć niektóre symbole kuły w oczy. Kto to słyszał, aby w państwie ciążącym do komunizmu krzyż (co prawda harcerski, ale jednak krzyż) był symbolem organizacji młodzieżowej?

Po owym ZMP-owskim okresie w 1956 partia dopuściła do reaktywowania ZHP, a raczej jego marionetkowej namiastki. *„Coraz częściej mówiło się o ZHP jako organizacji ideologicznej, a nie wychowawczej, spełniającej role pierwszego etapu w misternie pomyślanym systemie kształcenia socjalistycznej świadomości"*.

Tych niepokornych, którzy nie mogli jeszcze uwierzyć, że władze przechwyciły dla swoich celów metodę i program harcerstwa, zmuszano do odejścia. Niektórzy instruktorzy widząc jak ich ideały walą się w gruzy – odchodzili sami. To wtedy właśnie ukuto nowe określenia: „czerwone harcerstwo", „szkoła janczarów".

PZPR jednak zadowalając się barwną fasadą i entuzjastycznymi sprawozdaniami nie zauważała, że istniało również harcerstwo „z krwi i kości", gdzie potajemnie przyjmowano stare przyrzeczenie harcerskie i stosowano przedwojenne prawo.

Dzięki temu podziemiu rosła opozycja, która wybuchła wraz z „Solidarnością". Początkowo (1980–81) ruch Kręgów Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskigo (KIHAM), później Niezależny Ruch Harcerski. Stan wojenny zahamował i zepchnął do konspiracji harcerską opozycje. Partia chcąc utrzymać rząd dusz wśród młodzieży – bo tylko to zapewniało jej przetrwanie – musiała walczyć o organizacje młodzieżowe. Stad też słynne hasło, które padło podczas obrad „okrągłego stołu"; „Harcerstwa partia nie odda!". Walka ta jednak napotkała na potężną przeszkodę.

Zwycięstwo „Solidarność" umożliwiło wreszcie odnowę w ZHP i cóż się wówczas okazało? Gdzie dwóch Polaków, tam trzy koncepcje polityczne, a gdzie jedno harcerstwo tam

pięć organizacji.

Pierwszy powstał Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (działający początkowo nielegalnie). Widział on harcerstwo jako nową organizację, która idzie własną droga. Odmienną koncepcję ma ZHP-1918; jego głównym zadaniem jest odtworzenie przedwojennego harcerstwa i oparcie się na jego tradycjach. Powstały również religijna Polska Organizacja harcerska i Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza".

Największą jednak organizacja (blisko milion członków) jest nadal ZHP, ten założony w 1956 r. Co prawda wyrzekł się swojej przeszłości odciął od komunistycznego rodowodu, ale… No właśnie, kłuje w oczy, że do 1989 r. ZHP „miał w swym statucie ideowe podporządkowanie się kierowniczej roli PZPR, a kierownictwo oparte na etatowym aparacie komunistycznej nomenklatury trwa" – zdaniem Jerzego Parzyńskiego „Dziennik Polski" z 15 XI 1990). Wszystko miało zmienić trzy zjazdy w grudniu ubiegłego roku. Do tej pory bowiem ani działanie Komitetu Krajowego

Odrodzenia ZHP, ani Zjazd Nadzwyczajny ZHP (56) nie przyniosły większych skutków. Otóż rzeczywiście, wybrano nowe władze, każda organizacja potwierdziła, że tylko ona jest właściwa i… wszyscy czekają na nowy zjazd.

Najciekawsze skądinąd jest to, na czym druhowie skupiali się podczas tych wiekopomnych zjazdów ZHP-1918 chciał debatować przede wszystkim nad zjednoczeniem całego harcerskiego ruchu. Mnóstwo czasu jednak zmarnotrawiono, na to, jak zaadresować list do zjazdu ZHP: czy ZHP-56, a może ZHP, albo najprościej: do grupy ludzi zgromadzonych… Tematem naczelnym zaś było: czy można wybrać do władz kogoś, kto nie ma ślubu kościelnego. Kapelan na posiedzeniu Komisji Głównej oskarżył z tego powodu trójkę kandydatów p wątpliwą postawę moralną, dyskwalifikując tym samym w przedbiegach paru konkurentów do fotela przewodniczącego. Delegaci rzucali mandaty na stół i opuszczali salę komentując obrady jako sądy kapturowe i wyjeżdżali tłumacząc, że „w takim cyrku brać udziału nie będą".

Trochę weselej było na zjeździe „starego" ZHP. Początkowo

harcerze kipieli z oburzenia

na wiadomość o tym, jak skomentował ich obrady Teleexpess: „Zjazd postanowił, że harcerz? Harcerką mogą w jednym namiocie". Miał być to jedynie niewinny komentarz do podtrzymanej linii wychowania koedukacyjnego, nie zaś podziału na organizację harcerek i harcerzy – czego przestrzega cała reszta harcerskich organizacji. Później jednak rozsmakowano się w erotyce, spontanicznie stworzono kabarecik, w którym dominowały – jak to określił jeden z uczestników zjazdu – „dowcipy o dupie". To, że po kątach i zakamarkach snuł się dymek papierosowy, nie dziwiło już nikogo.

Stosunkowo najspokojniejszy był zjazd ZHR. Oprócz burzy wywołanej przyjęciem uchwały popierającej ustawę antyaborcyjną i ewolucji w stronę tradycyjnego harcerstwa opartego na idei chrześcijaństwa – było raczej spokojnie, wręcz nudno, jak mówili uczestnicy zjazdów ZHP (pierwszego i drugiego).

Podobno wymieciono już dokładnie „konserwę" i czas Czerwonego Harcerstwa odszedł nieodwołalnie do historii. Podobno czas gabinetowych pogaduszek i podjazdów ma się ku końcowi i naburmuszenie bracia podadzą sobie ręce. Na razie ZHP (bez końcówki 1918) uważa, że inne organizacje musza się sobą nacieszyć i przytłumić ambicje osobiste swoich szefów, po czym wrócić do macierzy, bo przecież „nas jest najwięcej".

Jeszcze tylko jeden zjazd, drugi, trzeci…

DOROTA MIRSKA

3.5.4. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Harcerze wokół Kościoła*

źródło:
„Przegląd Katolicki" 1991, nr 9, s. 5 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

Harcerze wokół Kościoła

Jeżeli polskie harcerstwo
miałoby być bez Boga
to lepiej, aby go wcale nie było.
(Baden-Powell)

Obecność harcerzy w Kościele, a także organizacyjnych struktur Kocioła w harcerstwie – to temat wciąż aktualny. Zainteresowanie nim wzrasta w szczególnych

momentach, w obliczu ważnych wydarzeń religijno-społecznych. Takim wydarzeniem będzie sierpniowe spotkanie młodzieży z całego świata (w tym również skautów z Wschodu i Zachodu oraz polskich harcerzy) z Ojcem Świętym Janem Pawłem II na Jasnej Górze. Cztery organizacje tak zwanego alternatywnego harcerstwa (Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, ZHP – rok założenia 1918. Stowarzyszenie harcerstwa Katolickiego „Zawisza" i Polska Organizacja Harcerska) rozpoczęły przygotowania do wielkiego Zlotu 80-lecia Harcerstwa w pobliżu Częstochowy będącego w ścisłym związku z kolejną akcją „Białej Służby" (sprawność tę zdobywały zespoły harcerskie w latach 1983 i 1987, podczas poprzednich pielgrzymek Papieża do Ojczyzny). Powołano już sztaby i komendy, rozpoczęło konkretne działania, wyznaczono zadania. Wszystko to dzieje się we współpracy z Krajowym Duszpasterstwem Harcerek i Harcerzy, kierowanym przez księdza biskupa Kazimierza Górnego.

W takiej sytuacji w sposób całkiem naturalny pojawia się pytanie o stosunek ruchu harcerskiego do Kościoła, do wiary, wychowania religijnego, a także o wpływy, jaki wywierają księża na bieżącą działalność drużyn i zastępów. Dawniej wyrażano obawy o niezgodną ze statutem oficjalnego ZHP klerykalizację życia organizacyjnego i tępiono administracyjnymi środkami wszelkie próby nawiązywania kontaktów instruktorów z księżmi. Dziś, kiedy Kościół rzymskokatolicki odzyskał pełnię swoich praw w zakresie apostolstwa wartości chrześcijańskich we wszystkich środowiskach, które są na te wartości otwarte i podatne, trzeba sobie postawić pytanie o formę i metody duszpasterstwa, mającego pomagać w krzewieniu katolickiej etyki, ale nie dominować nad bieżącą działalnością poszczególnych organizacji.

U początku tworzenia struktury harcerskich duszpasterstw w latach 1983–1984 legło przekonanie o konieczności zachowania pewnej komplementarność w działaniu. Księża i klerycy nie powinni zastępować drużynowych czy szczepowych, a funkcje instruktorskie mogli pełnić tylko ci z nich, którzy przeszli odpowiednie przeszkolenie, a najlepiej jeśli byli wcześniej harcerzami, Jan Paweł II – mimo, że sam nigdy formalnie do harcerstwa nie należał – doskonale rozumiał ten problem i przestrzegał zarówno świeckich, jak i duchownych działaczy Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej (niejawnej organizacji instruktorskiej, funkcjonującej w ramach i na obrzeżach ZHP w latach 1983–1989; z Ruchu wyrosły zarówno ZHR, jak i ZHP-1918) przed zbyt natarczywym zaangażowaniem się młodych księży w bieżące sprawy harcerstwa i przed ich – płynącym zresztą z dobrej woli i chęci czynu – wchodzeniem bezpośrednio do szczepów i drużyn. Duszpasterz (unikaliśmy w tym czasie przedwojennego określenia „kapelan", aby nie drażnić wyczulonych na tym punkcie władz ZHP) ma spełniać wyłącznie moralną i religijną posługę, być do dyspozycji drużynowego i jego chłopców (dziewcząt), wspomagać go w trudnych decyzjach, ale nie decydować za niego. Tylko w wyjątkowych momentach może on zamienić fioletową podkładkę pod krzyżem na instruktorską lub fioletowy sznur na funkcyjny. Natomiast wskazane jest, aby duszpasterz był prawdziwym harcerzem, to znaczy złożył Przyrzeczenie i w pełni przestrzegał wszystkich punktów Prawa, gdyż jedna z kardynalnych zasad wychowawczych w harcerstwie stanowi wycofanie przez osobisty przykład. Te fundamentalne założenie wyznaczyły rolę przedstawicieli Kościoła w życiu organizacji harcerskich.

Również w latach 80-tych wykształcił się model funkcjonowania rad duszpasterskich, organizowanych przy każdym niemal „harcerskim kościele". Przykład dał Kraków, zaś animatorem działań rady był jeden z pierwszych naszych duszpasterzy (obecnie Naczelny Kapelan w ZHP-1918) – Ojciec Pułkownik Adam Studziński OP. Rady miały synchronizować plany różnych zamierzeń i nie dopuszczać do sytuacji, w której na skutek zbieżności czasowej trzeba byłoby wybierać pomiędzy akcją świecką a kościelną. Spotkania rad duszpasterskich stanowiły też dobrą przykrywkę

dla zebrań gremiów kierowniczych Ruchu i uczyły trudnej umiejętności rezygnacji z różnego rodzaju wygórowanych ambicji. To właśnie tam powstawały projekty ogólnopolskich akcji, w których istotną role odgrywały elementy wychowania religijnego.

Brak napięć i kolizji interesów między instruktorami Ruchu a harcerskimi duszpasterzami zawdzięczać należy też niepowtarzalnej i trudnej do wytworzenia w innych organizacjach i środowiskach (nawet młodzieżowych) atmosferę wzajemnego zaufania i tolerancji, a także życzliwej wyrozumiałości dla niepowodzeń. Z jednej strony stała kilkudziesięcioletnia tradycja harcerska, bogata w różnego rodzaju obrzędy i zwyczaje, z drugiej zasada pomocniczości Kościoła, a gdzieś w środku plasowały się idee Soboru Watykańskiego II. Nie mają natomiast racji ci, którzy twierdza, z ponieważ harcerska opozycja przeciw komunistycznym władzom ZHP możliwa była tylko przy pomocy Kościoła to liczyło się nieskuteczne przeżycie religijne, lecz tylko możliwość bezpiecznego działania. Gdyby tak było, to „harcerskie kościoły" świeciłyby dzisiaj pustkami, a księża mieliby utrudniona drogę do drużyn. Istota harcerskiej idei jest głębia i szczerość przezywania niesionych przez Przyrzeczenie i Prawo treści, a są one przesiąknięte duchem etyki chrześcijańskiej lub też odsyłają wprost do sfery religii i wiary. Obserwujemy zjawisko poszerzenia i pogłębiania harcerskich przeżyć o to, co potrafią wnieść świadomi swych zadań i umiejący zastosować skautową metodykę duszpasterze.

Władze oficjalnego ZHP dobrze zdawały sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie niesie działalność duszpasterzy, ale brakowało im odwagi, aby przeciwstawić się Kościołowi. Próby zaatakowania Episkopatu za pośrednictwem Urzędu ds. Wyznań spaliły na panewce i wobec tego od mniej więcej dwóch lat Główna Kwatera postanowiła przejąć inicjatywę. Przestano więc zwalczać formy życia religijnego w harcerstwie, starając się je podporządkować harcerskim komendom. Na fali ożywienia publicznej i w pełni oficjalnej działalności Kościoła usiłowali też wypłynąć instruktorzy z pierwszej linii dawnego frontu ideologicznego. Z pełnym obłudy cynizmem zaakceptowali oni na kolejnych zjazdach swej organizacji obecność Boga w przyrzeczeniu, a kapelanów w drużynach i innych jednostkach organizacyjnych ZHP. Metodę szybkiego i bezbolesnego przefarbowania się na aktualnie modny kolor opanowali komuniści do perfekcji, a przecież związkiem rządził od grudnia 1990 roku instruktorzy z partyjnego jeszcze nadania. Trzeba więc zachować ostrożność i uzasadniony dystans do ZHP, mimo że obecnie władzę objęli w nim nowi ludzie. Ale jakie są ich rzeczywiste intencje – okaże przyszłość. Dlatego też ZHP nie został dopuszczony do organizacji sierpniowego Zlotu, choć poszczególne drużyny będą na nim witane z radością i bez żadnych obciążeń przeszłością.

Nowe czasy wymagają nowych, dostosowanych do zmieniających się warunków sposobów działania. Jednakże doświadczenia lat 80-tych będą na pewno procentować, a zasadnicze priorytety zapisane są Przyrzeczeniu z 1938 roku, które brzmi:

Mam szczerą wolę pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

Jerzy Bukowski

3.6. Sprawozdanie Tomasza Strzembosza z pracy i kontaktów z Kościołem

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

Hm Tomasz Strzembosz

Sprawozdanie z pracy: kontakty z Kościołem

XII 1990–1 IX 1991 – pełniłem funkcję Przewodniczącego ZHR. Od 1 IX 1991 do dziś: urlop organizacyjny.

1) Po II Zjeździe ZHR napisałem pismo do wszystkich biskupów – ordynariuszy w RP, informujące o wynikach Zjazdu i naszej postawie w stosunku do Kościoła.

2) W III 1991 r. Brałem udział w rozmowach z Księdzem Prymasem, związanych z udziałem wszystkich organizacji harcerskich w Zlocie 80-lecia.

W związku z tym, w XII 1991 r., wraz z pismem z życzeniami świątecznymi dla Prymasa, przekazem Mu sprawozdanie merytoryczne i finansowe ze Zlotu.

3) Brałem udział w rozmowach z Prymasem, związanych najpierw z poświęceniem tablicy na Jasnej Górze a następnie z umieszczeniem jej w katedrze warszawskiej i katedrze lwowskiej.

Załatwiałem kwestię przebiegu uroczystości, związanych z poświęceniem tablicy w dniu 11 XI 1991 r. Z biskupami pomocniczymi warszawskimi, wygłosiłem krótki „spicz" w czasie samej uroczystości.

4)

4. 1992 rok

4.1. Tezy dotyczące młodzieży, w szczególności Harcerstwa

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

1. Młodzież polska odgrywała decydującą rolę w walce o Niepodległość przez całe 200 lat.
2. Jednym z istotnych nośników patriotyzmu wśród młodzieży było od 80 lat Harcerstwo (harcerskość gen. Roweckiego, gen. Sosabowskiego, Prymasa Wyszyńskiego itd.).
3. Harcerstwo udowodniło to przez aktywny udział we wszystkich „zrywach" narodowych: 1914, 1918–1921, 1939, 1939–1945.
4. Udowodniło też przez próby odzyskania tożsamości ZHP podczas II okupacji, w wszystkich umożliwiających to sytuacjach: 1945–49 i 1956–58 (Kamiński), 1980 – jawna opozycja – KIHAM (Czopowicz), 1982–89 – konspiracja RHR (Parzyński-Wróblewski).
5. Udowodniło wreszcie trwaniem przez cały okres 1945–89 zakonspirowanego Kierownictwa Organizacji Harcerek (Florczakówna) oraz działaniem zachowujących tożsamość grup w ZHP, skupiających się wokół ludzi zaufanych (Broniewski).
6. Znaczenie Harcerstwa w walce o Niepodległość doceniali i zwalczali ostro wszyscy jej wrogowie: hitleryzm, sowietyzm, komunizm rodzimy.
7. Obecnie ma miejsce załamanie wewnętrznego napięcia harcerskiego ruchu oraz roli Harcerstwa wśród młodzieży i patriotyzm całej młodzieży (patrz teza 2).
8. Załamanie jest m.in. wynikiem wieloletniego złego siewu komunizmu, który zniszczył wszelkie autorytety (nie tylko osobowe), a także stosunek braterski między ludźmi (walka klas).
9. Jest też wynikiem mniej świadomie powstałych zjawisk, a w szczególności przerostu długo tłumionych ambicji wartościowych nieraz ludzi.
10. Poważnym ciosem w walczące o swą tożsamość Harcerstwo była świadoma decyzja „Bezpieczeństwa" rozbicia konspirującego RHR w 1987 r., realizowana do 1989 r. (1)
11. Przebieg „cudu" odzyskania wolności w 1989 r., na szczęście bezkrwawy nie stworzył młodzieży naturalnego dla niej pola działania: służby łączności, wartownicze, organizacyjne, a nawet walka.

12. Kierownictwo nawy państwowej nie spostrzegło tego braku zaangażowania młodzieży, nie przemówiło do niej i nie postawiło przed nią mogących porwać zadań: braterstwo z Polonią, skautingiem (w tym sąsiadów wschodnich), ekologia, nowe oblicze wojska, odrodzenie sportu.
13. Od kierownictwa państwa, społeczeństwa i samej młodzieży poczęło napływać do niej opaczne rozumienia demokracji, sądzące, że polega ona na instytucjonalnym podzieleniu na grupy, a nie na różności poglądów.
14. Różność poglądów w jednej organizacji, nauka szanowania poglądów cudzych, uczciwego precyzowania własnych oraz dopracowywania się kompromisów, może i powinno być cennym elementem wychowawczym.
15. Zamiana ustroju „sowietyzmu" (2), w którym żyliśmy na zwykłe pełne schorzeń początki ustroju kapitalistycznego, postawiła przed społeczeństwem jako wzór przedsiębiorcę dążącego do osobistego zysku z zanikiem (czasem nawet lekceważeniem) wzrostu służby.
16. Szerokie otwarcie się możliwości kontaktów ze światem, szczególnie z „Zachodem" (w tym TV), wprowadziło kult zamożności z pomijaniem roli kultury oraz zjawisk moralnych.
17. Na tle tego zarysował się, obcy dotąd naszemu narodowi, kompleks niższości wobec „Zachodu", zaczątki kosmopolityzmu i zanik patriotyzmu.
18. Gdy tylko pojawiły si pierwsze objawy przemian w Polsce, najprężniejsze grupy harcerskie (RHR) porzuciły tyloletnie życie w kłamstwie i opuściły ZHP.
19. Wcześniej, bo już w 1980 r., pracę tylko wprawdzie drużyn (7 WDH i 14 WDH) wyszło ZHP tworząc NRH (Strzembosz).
20. Wtedy też wyszły w Lublinie harcerskie grupy o programie konfesyjnie-katolickim (SK – Bobrzyński), a w Koninie i Włocławku lokalna grupa tzw. Polska Organizacja Harcerska (POH).
21. W ZHP po wyjściu RHR patrz teza 18) pozostały dwie bardzo duże grupy harcerskie oraz zdecydowani komuniści.
22. Motywy pozostania pierwszej grupy były wymagające uznania. Było to bowiem umiłowanie instytucji ZHP, mimo jej negatywnej, będącej oszukańczym zabiegiem, przemiany; ponadto było to umiłowanie nazewnictwa i tradycji jednostek organizacyjnych.
23. Motywami pozostawania grupy drugiej była zwykła bierność oraz brak odwagi podjęcia decyzji.
24. Grupa komunistyczna, częściowo przeżywająca mniejsze lub większe przemiany wewnętrzne, zdecydowanie upierała się przy kierowaniu ZHP, kontynuując częściowo nieświadomie postawę wynikła z rozumienia wagi Harcerstwa dla ustroju (patrz teza 6).
25. Z grup, które wyszły powstał m.in. ZHR (Strzembosz), usiłujący dopracować się własnej drogi programowej (w tym cenna praca na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej – Brykowski). Jednak początkowo nie interesował się pozostałą masą ZHP.
26. Obok ZHR powstał ZHP – rok założenia 1918 (Wiatr, Hausner), który uważał się za kontynuację przedwojennego i wojennego ZHP i nie przekształcał jego programu.
27. W tej sytuacji 16.12.1989 powstał głównie wśród dawnych instruktorów Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP drogą przekształcenia aktualnego wówczas ZHP i scalenia różnych organizacji harcerskich jako drogi do odrodzenia.
28. Pierwszy etap działania Krajowego Komitetu Odrodzenia (KKO) obejmował dążenie do zorganizowania najszczerszego Zjazdu przywracającego prawdziwy ZHP (tzw. Plan A).

29. Plan ten realizowano poprzez bezpośrednie rozmowy z ówczesnym kierownictwem ZHP w obecności Ministerstwa Edukacji Narodowej (MEN).
30. Ze strony kierownictwa ZHP napotkano na zdecydowany opór (patrz teza 24) Grzebyk, Czarnota).
31. Ze strony MEN na opaczne rozumienie demokracji (patrz tezy 13 i 14) oraz na nie zdawanie sobie sprawy, ze Harcerstwo nie jest organizacją dla młodzieży (opiekuńczą), lecz ruchem młodzieży mającym w swej istocie walory patriotyczne (Małkowski, Marciniak).
32. Mimo powołania w wyniku rozmowy (patrz teza 29) „Rady Społecznej" i „Komisji Zjazdowej" ZHP sam dokonał swego Zjazdu, wprowadzając jedna na nim szereg pozytywnych przemian (Mirowski, Zawadzka).
33. Już wcześniej (maj 1990), widząc zarysowujące się niepowodzenie planu A, KKO rozpoczął plan 3 polegający na przekonaniu najwyższych czynników państwowych (Prezydent, Premier, Prymas) o groźbie załamania się harcerskiego ruchu i konieczności energicznego przeciwdziałania dla dobra Państwa.
34. Istota całego planu B zawarta była w stwierdzeniu pod adresem władz najwyższych, że „historyczne przemiany, które nie mają za sobą młodzieży, nie mają przyszłości".
35. Niestety, po wielomiesięcznych usiłowaniach dostania się do tych zmieniających się władz i po przedstawieniu im dramatyzmu sprawy, kończyło się na zgodzie z zajmowanym przez KKO stanowiskiem i życzeniu powodzenia.
36. Jeszcze w toku działania wg planu A usiłowano także dwustronnymi spotkaniami z podzielonymi organizacjami harcerskimi doprowadzić do ich zjednoczenia. Spotkania odbywały się również w obecności MEN.
37. Mimo niepowodzenia tych także rozmów, na skutek opacznego rozumienia demokracji (patrz teza 13) i nadmiernych ambicji (patrz teza 9) oraz posądzania KKO (patrz teza 8) o takież ambicje, połączenie ZHR z ZHP-18 przybliża się. KKO dopomaga temu tylko z boku aby „nie drażnić". W ciągu całego działania KKO (plan i B) pole jego zainteresowań obejmowało również ZHP poza granicami Kraju.
38. W ciągu całego działania KKO (plany A i B) pole jego zainteresowań obejmowało również ZHP poza granicami Kraju.
39. Ta organizacja najwierniej i bez najmniejszej przerwy kontynuowała tradycję dawnego ZHP i dążyła do zjednoczenia harcerskiego ruchu.
40. Po przekazaniu III Rzeczypospolitej w grudniu 1990 r. Insygniów i ciągłości tradycji II Rzeczypospolitej organizacja ta stała się osamotniona, bez oparcia o właściwą strukturę organizacji harcerskiej w Kraju. Jej osamotnienie nakłada wielką odpowiedzialność na wszystkich działających w sprawach Harcerstwa.
41. Stosunki ZHP poza granicami Kraju z KKO są bardzo dobre i stają się coraz bliższe. Sama ta organizacja ma swoje trudności (starzejąca się kadra), a przystąpić do Międzynarodowego biura Skautów będzie mogła dopiero po przystąpieniu do niego Harcerstwa w Kraju.
42. Stosunki Komitetu z Międzynarodowym Biurem są również pełne wzajemnego zrozumienia.
43. Biuro jest obecnie skłonne, jak się wydaje, uznać Harcerstwo Polskie z chwila połączenia się ZHR z ZHP-18.
44. Odnośnie uznania przez Biuro ZHP sprawy są trudniejsze. Biuro ma szereg zastrzeżeń dotyczących postaw i głębokości dokonanych przemian.
45. W świetle tego wszystkiego Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP na posiedzeniu w dniu 27 czerwca 1992 roku stwierdził, że Harcerstwo nie jest odrodzone, przeciwnie – mimo wysiłków niektórych członków kierownictw poszczególnych organizacji chyli się do upadku.

46. Najgroźniejszy wydaje się fakt, że nie przeżyło ono aktywnie etosu odrodzenia Państwa.
47. Brak udziału w wydarzeniach tej rangi jeszcze nie miał miejsca w dziejach Harcerstwa. Dlatego trudno jest przewidzieć skutki tego faktu.
48. Dlatego Krajowy Komitet przekształcając się w Ruch zmierzający do jedności Harcerstwa postanowił działać dalej.
49. Postanowił wszelkimi siłami uświadomić Kierownictwu Państw i społeczeństwu o grozie sytuacji na odcinku Harcerstwa – Młodzieży – jej patriotyzm, a więc przyszłości Polski.
50. Przestać działać w ukryciu, co miało miejsce przez okres ostatni, aby wówczas nie powodować całkowicie bezpodstawnych podejrzeń o chęć odegrania przez Komitet innej roli, jak tylko wykonywania służby.
51. KKO postanowił też odnosić się z całym braterstwem w stosunku do młodzieży i kierownictw wszystkich organizacji harcerskich, wydobywając ich zasługi, rozumiejąc i tłumacząc przyczyny ich błędów.
52. Przyczynić się w miarę możliwości do połączenia ZHR z ZHP-18, jako podnoszącego dramatycznie zachwianą atmosferę i umożliwiającego ogromnie ważne dla tej atmosfery wejścia do Międzynarodowej Rodziny Skautowej.
53. Utrzymać gorący kontakt z międzynarodowym Biurem, przedstawiając mu zadania Harcerstwa w stosunku do młodzieży świata, a mianowicie wniesienie w jej życie postaw opartych na doświadczeniach naszych ostatnich 50 lat.
54. Utrzymać tak iż serdeczny kontakt z ZHP poza granicami Kraju, pomagając mu swym działaniem i braterską radą w dążeniu do organizacyjnego połączenia z Harcerstwem w Kraju.
55. Przede wszystkim zaś dążyć do nawiązania braterskich stosunków z ZHP, dopomagając mu w jego przemianach, nie powstrzymując się od rad szczerych i maksymalnie wyrozumiałych w dążeniu do zjednoczenia całego Harcerstwa.
56. W tym celu i w ten sposób doprowadzić do przyznania przez ZHP prawdy stwierdzającej, że organizacja ta nie była przez cały czas i nie chciała być kontynuacją dawnego ZHP.
57. Prawda ta oczyści atmosferę wśród młodzieży ZHP, która czuje, że sprawy przebiegały w historii inaczej aniżeli teraz się mówi. Wychowywać na nieprawdzie nie można.
58. Prawda ta zlikwiduje również czynnie krzywy tym, którzy byli prawdziwą kontynuacją, a wiec zakonspirowanemu Kierownictwu Organizacji harcerek, RHR i powstałych z niego ZHR i ZHP-18.
59. Drugim obok stwierdzenia prawdy powinno być spowodowanie osobistej oceny siebie samego i swej ścieżki przez każdego instruktora w ZHP. Podstawą tej oceny musi być rozumienie, że młodzież bystro obserwuje i wyzuwa prawdę i nieprawdę. Instruktor nie mogąc spojrzeć w oczy młodzieży przestaje być wychowawcą.
60. Wynikiem tej oceny powinna być decyzja podjęta we własnym sumieniu – pozostania instruktorem lub odejścia.
61. Za decyzją pozostania kryć się musi świadomość rozumienia istoty Harcerstwa, a wiec podstawowych jego zasad ideowych i programowych, pełna gotowość ich bezwzględnego stosowania, a także gotowość szczerego wyznania wobec młodzieży swojej poprzedniej i obecnej podstawy.
62. Dodatkowym elementem decyzji pozostania powinno być rozumienie, ze Harcerstwo to spontaniczny ruch młodzieżowy, a nie organizacja dla młodzieży, a także szczera chęć uczestniczenia w tym ruchu.

63. Odejście powinno być wynikiem niemożności szczerego podjęcia decyzji pozostania. Odchodzącym powinien towarzyszyć szacunek oraz odbudowane braterstwo.
64. Wielką okazją do podjęcia decyzji (patrz teza 60) powinna być, przeprowadzona bez wyjątku, starannie przygotowana i podana do wiadomości akcja złożenia przez każdego przyrzeczenia według przywróconego tekstu z 1936 roku. Przyrzeczenie i jego przeżycie jest osobistym aktem każdego, a nie uchwałą Zjazdu.
65. Jak przed każdym dobre przeprowadzonym aktem przyrzeczenia powinien być w tym przypadku szczególnie zaakcentowany moment pytania, czy mając złożyć przyrzeczenie nie chce w ostatniej chwili wycofać się.
66. Odrodzenie ZHP w prawdzie (patrz tezy 56–58) i sumieniu (patrz tezy 59–65), zjednoczenie odrębnych organizacji harcerskich (patrz tezy 52 i 54–55), a także skupienie uwagi Kierownictwa Państwa i społeczeństwa na dramatycznie zagrożonej sprawie Harcerstwa, całej młodzieży, patriotyzmie, a więc w rezultacie przyszłości Polski, musi dokonać się jak najszybciej; bez względu na równoczesne istnienie innych wielkich państwowych spraw, jak ekonomiczne, niektóre międzynarodowe oraz niektóre ekologiczne. Wszelkie odkładanie grozi zatraceniem tożsamości narodowej, a więc tym, że to nie będzie ta Polska, o którą walczyliśmy. Zajęcie się tą sprawą w dalszej kolejności może spowodować, że będzie już za późno.

(1) Parzyński Jerzy: „Ruch Harcerski Rzeczypospolitej 1983–1989", Kraków, Ska oficyna Wydawnicza, Kraków 1991.
(2) Drewnowski Jan: „Rozkład i upadek sowietyzmu w Polsce", Norbertinum, Lublin 1991.

4.2. Stanowisko Rady Naczelnej ZHR w sprawie udziału przedstawicieli ZHR w grupie roboczej (ZHP, ZHP-18, ZHP pGK, ZHR) z 15 marca

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1992, nr 29, 5 kwietnia, s. 1 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1992

STANOWISKO RADY NACZELNEJ ZHR z 15 marca 1992 r.
W SPRAWIE UDZIAŁU PRZEDSTAWICIELI ZHR W GRUPIE ROBOCZEJ
(ZHP, ZHP-18, ZHP pGK, ZHR)

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej powstał jako niezależna organizacja harcerska, kontynuująca ideowe, programowe i organizacyjne tradycje polskich organizacji skautowych lat 1911–1918, międzywojenne Związku Harcerstwa Polskiego, konspiracyjnych organizacji skautowych lat drugiej wojny światowej, autentycznych środowisk harcerskich działających w ZHP po wojnie, a także niezależnych organizacji harcerskich lat 1918–89. ZHR powstał poza ramami ZHP ponieważ organizacja ta przyjmując masowy, polityczny charakter, realizując monopol państwowy na wychowanie harcerskie, sprzeniewierzyła się wszystkim ideałom skautowy i harcerskim.

Powstanie ZHR i zmiany dokonujące się w Polsce w ostatnich kilku latach spowodowały istotne zmiany w ZHP – szczególnie na szczeblu władz centralnych

i podstawowych dokumentów. Mimo tych zmian w praktyce działania tej organizacji są elementy, które jako sprzeczne z kardynalnymi zasadami polskiego skautingu i harcerstwa budzą nasze zaniepokojenie i protest:
– ZHP nadal nie odcięło się ostro i zdecydowanie od niechlubnej historii tej organizacji w epoce PRL. Do dnia dzisiejszego nie zostali zrehabilitowani i publicznie przeproszeni instruktorzy represjonowani i usunięci z organizacji z przyczyn politycznych, nie ujawniono także mechanizmów i skutków powiazania ZHP z aparatem partyjnym i komunistycznymi służbami specjalnymi;
– Mimo formalnych deklaracji statutowych stale występują praktyki politycznego angażowania się instruktorów ZHP pod szyldem tej organizacji i wykorzystywaniem nawy ZHP, a także wykorzystywania symboli harcerskich w wyborach parlamentarnych i samorządowych. Władze ZHP nie przeciwdziałają w stanowczy sposób tym niedopuszczalnym praktykom, tym samym ponoszą za nie odpowiedzialność;
– ZHP jest nadal organizacją zatrudniającą instruktorów, pełniących funkcje wychowawcze. Istnienie tego typu etatów jest niezgodne z podstawowymi zasadami ruchu skautowego;
– Mimo verbalnych deklaracji dotyczących udostępnienia majątku uzyskanego przez ZHP od państwa w okresie, gdy był on organizacją monopolistyczną i państwową ZHP konsekwentnie odmawia zawarcia międzyorganizacyjnych umów, które pozwolą drużynom zmieniającym przynależność organizacyjną zachować numer, sztandar a także wypracowany majątek. Uzyskany od państwa majątek jest często wykorzystywany dla celów nie związanych w żaden sposób z wychowaniem harcerskim.

Wszystkie w/w niepokojące zjawiska były wielokrotnie tematem wcześniejszych stanowisk władz ZHR, a w ostatnich miesiącach zostały postawione przez delegatów ZHR na spotkaniach „Grupy Roboczej" powołanej w październiku 1991 r. Z inicjatywy Światowej Organizacji Ruchu Skautowego. Zadaniem „Grupy" w skład której wchodzą przedstawiciele ZHP, ZHP Poza Granicami Kraju, ZHP-1918 i ZHR jest współpraca na terenie międzynarodowym oraz budowaniu środków wzajemnego zaufania pomiędzy naszymi organizacjami.

Mimo, iż do chwili obecnej w ramach „Grupy Robocze" możliwe było jedynie wzajemne uzgodnienie stanowisk w niektórych tylko kwestiach (np. Harcerstwo na Wschodzie), a wiele zasadniczych kwestii nie znalazło pozytywnego rozwiązania, ZHR mając na celu dobro harcerstwa w Polsce i na świecie nadal deklaruje współdziałanie przedstawicieli ZHR w pracach „Grupy Roboczej".

4.3. Przesłanie Ruchu zmierzającego do Jedności Harcerstwa, 24 lipca

źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

P r z e s ł a n i e

Przeżywamy dramatyczne załamanie patriotyzmu młodzieży – zainteresowania sprawami Polski oraz gotowości działania i poświęcenia. Jest to groźne w okresie przemian i budowy jutra – przemiany bez młodzieży nie mają przyszłości. Jest to tym groźniejsze, że dotąd młodzież była czołówka walki o niepodległość.

Sądzimy, że przyczynami załamania są: 1. Zniszczenie przez komunizm wszelkiego autorytetu i wpojenia wrogości między ludźmi; 2. Długotrwały brak wyżycia ambitnych jednostek; 3. Opaczne rozumienie demokracji jako podziału na grupy, a nie różnic poglądów wewnątrz grup (szczególnie ważne w wychowaniu); 4. pojawienie się wraz z kapitalizmem dążącego do zysku przedsiębiorcy, jak społecznego wzoru, z zanikiem postaw służby; 5. Pojawienie się kompleksu niższości wobec Zachodu; 6. Przebieg cudu odzyskania wolności bez udziału młodzieży, nie zauważenie tego przez Kierownictwo Państwa i nie postawienie młodzieży zadań (braterstwo z młodzieżą świata – w tym sąsiadów wschodnich, przemiana roli i pozycji wojska, walka z katastrofa ekologiczną, odbudowa społecznej roli sportu itd.).

Wierzymy, że omawiane załamanie da się odwrócić. Jesteśmy przekonani, że walka z nim wymaga natychmiastowego działania – czas przeżywany przez młodzież w ideowej pustce zmniejsza szans odwracalności.

Uważamy, że walkę najlepiej zacząć od dotychczasowego nośnika patriotyzmu młodzieży – Harcerstwa przez wskazanie wszystkim jego organizacjom zadania na froncie młodzieżowym i potraktowania ich zjednoczenia jako pierwszego na nim kroku. Zjednoczenie to umożliwione zostać powinno przyznaniem przez ZHP niewątpliwej prawdy, że on jako organizacja przez lata nie był i stwierdzał, że nie jest kontynuacją tradycji harcerskiego ruchu; umożliwione ponadto być musi dokonaniem przez każdego instruktora cichego rachunku sumienia prowadzącego do decyzji pozostania w ruchu lub odejścia. W przypadku wyboru pozostania, każdy powinien złożyć obowiązujące dziś Przyrzeczenie, jeśli go jeszcze nie składał, bądź w jakimś okresie do niego się nie stosował – ułatwi mu to patrzenie w oczy młodzieży i odpowiadanie na jej pytania. Zjednoczenie dźwignie atmosferę w Harcerstwie i umożliwi jego powrót do Rodziny Skautowej, wnoszący tam nasze doświadczenia nabyte w walce dobra ze złem. Ten powrót dalej podniesie atmosferę oraz zwycięży kompleks niższości. Stworzy też oparcie dla samotnej po likwidacji Władz na Uchodźstwie niezłomnej organizacji ZHP poza Granicami Kraju.

Podniesiona atmosfera w Harcerstwie powinna stać się ważnym czynnikiem zmieniającym postawę całej młodzieży.

Rozumiejąc państwową wagę zarysowanego plany, powinno poprzeć go aktywnie Kierownictwo Państwa oraz całe Społeczeństwo.

Ruch zmierzający do Jedności Harcerstwa

Warszawa, dnia 24 lipca 1992 roku

4.4. Analiza Ewy Urbańczyk problemu przystąpienia ZHR do Światowych Organizacji Skautowych

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

Analiza problemu przystąpienia
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej do Światowych Organizacji Skautowych –
WOSM – World Organization of the Scout Movement Światowa Organizacja Ruchu Skautowego
WAGGGS – World Association of Girl Guides & Girl Scouts Światowa Organizacja Skautek i Przewodniczek

1. Warunki przyjęcia do WOSM i WAGGGS (na podstawie statutu WOSM i WAGGGS)

Do obu organizacji mogą być przyjęte organizacje narodowe (działające na terytorium całego państwa), które

- posiadają status legalnych organizacji zarejestrowanych zgodnie z prawem obowiązującym w danym państwie
- działają w oparciu o podstawy ideowe zgodne z konstytucją WOSM i WAGGGS, co wyrażone jest w Prawie i przyrzeczeniu Skautowym (Harcerskim) –
- reprezentują cały Ruch Harcerski (Skautowy) w danym państwie poprzez bądź jedną organizację (tak jak ZHP przed II Wojną Światową) bądź poprzez federację organizacji, która wobec organizacji międzynarodowych występuje jako jedno ciało.

Statut federacji musi jasno precyzować zasady ideowe i cele istnienia – musi być przyjęty przez wszystkie jej człony (organizacje wchodzące w skład federacji).

- statuty tak federacji jak i organizacji członkowskich muszą mieć jasno sprecyzowana demokratyczna drogę wyboru władz
- działają w oparciu o metodę skautową

Uwagi:

W przypadku powołania w danym państwie federacji organizacji, każda organizacja składowa winna działać na terytorium całego państwa.

Komitety Konstytucyjne WOSM i WAGGGS nie akceptują tzw. Wersji alternatywnych Prawa i Przyrzeczenia tj. Wersji w których pomija się słowo „Bóg" bez wprowadzenia wyrażenia odzwierciedlającego wyższość pierwiastka duchowego nad materialnym w wychowaniu. WOSM i WAGGGS są otwarte dla ludzi o różnych światopoglądach, wyznających różne religie. W sytuacji kiedy o członkostwo w WOSM i WAGGGS starają się organizacje z krajów postkomunistycznych, w których szczególnie jaskrawo obowiązująca ideologia eliminowała kwestie wiary i religii z życia publicznego głosząc jako swego rodzaju religię państwową „materializm" – stanowiska WOSM i WAGGGS wobec tej kwestii są tym bardziej zdecydowane.

Na podstawie rozmów z przedstawicielami WOSM i WAGGGS można przyjąć, że statut i zasady działania ZHR są zgodne ze statutem i wymogami WOSM i WAGGGS.

Przeszkody na drodze uznania ZHR przez WOSM i WAGGGS.

- ZHR nie jest jedyną i w dodatku nie jest największą organizacją harcerską w Polsce.
- W Polsce nie istnieje wspólna reprezentacja organizacji harcerskich.

Stosunek WOSM i WAGGGS do innych organizacji harcerskich w Polsce, które są rozpatrywane pod kątem utworzenia federacji:

1. ZHP-56

Najpoważniejszym kandydatem starającym si o przyjęcie do WOSM i WAGGGS jest ZHP (56). Spełnia następujące warunki:

- działa na terytorium całego kraju
- działa w oparciu o metodę skautową (spełnia standardy wg WOSM i WAGGGS)
- inne ważne:

Jest największą organizacją w Polsce, jest drugą co do wielkości w Europie (jeżeli przyjąć oficjalne dane statystyczne podawane przez ZHP), ponadto dysponuje dużą bazą materialną – stad jest partnerem atrakcyjnym.

Zastrzeżenia:

- podstawowe zastrzeżenia wobec ZHP-56 – dotyczą statutu – wersja alternatywna Prawa i Przyrzeczenia wpisana w statut nie zawierająca słowa „BÓG" i nie podająca jasnej interpretacji ideowej
- zauważone przez wizytujących reprezentantów WOSM i WAGGGS kwestie niejasnego respektowani zasad członkostwa co obrazują w efekcie statystyki
- kwestia ilości kadry etatowej

– obawy, że WOSM i WAGGGS mógłby przyjąć w poczet członków organizacje przemycającą relikty komunizmu w postaci byłych członków partii komunistycznej lub nawet pewnych trendów w wychowaniu
– niewyjaśnione kwestie majątkowe

2. ZHP r.z. 1918
– WOSM i WAGGGS docenia wysoką „kulturę" prezentowaną przez organizację jednak do jednoznacznej oceny brak:
– jasnego statusu prawnego organizacji
– trudna do oceny kwestia Statutu ZHP-18 (po prostu władze ZHP-18 do dzisiaj nie przedstawiły żadnego dokumentu obrazującego zasady organizacyjne na jakich działa)
– podejrzewany brak działania na terytorium całego państwa

Wobec prezentowanej przez Komisarzy Zagranicznych ZHP-18 poza granicami kraju tezy o rychłym zjednoczeniu z SHR, WOSM i WAGGGS nie zajmował się szczegółowym rozpatrywaniem kwestii członkostwa ZHP-18 jako suwerennej organizacji. Polityka zagraniczna ZHP-18 jest także do końca niezrozumiała
a) na delegacje zagraniczne – na zaproszenie Central Światowych np. Do Biura w Genewie bądź na Konferencję Europejska delegowani są ludzie nie znający języków lub bez uprawnień do podejmowania decyzji
b) na posiedzeniach wspólnych np. Grupa Robocza z reguły nie zabierają głosu
c) nie następuje ratyfikacja przez władze ZHP-18 zobowiązań podejmowanych przez przewodniczącego lub Wiceprzewodniczącego wobec przedstawicieli WOSM i WAGGG S co sugeruje, że w/w nie reprezentują stanowiska swojej organizacji
d) władze ZHP-18 przejawiają brak zainteresowani przyjęciem przez WOSM i WAGGGS – w czasie wiosennej wizyty D. Benard mimo uzgodnionych osobiście przeze mnie terminów i programu z Przewodniczącym ZHP-18 – władze ZHP-18 po prostu nie spotkały się z D. Benard co ten zrozumiał jako brak zainteresowania WOSM i WAGGGS i z kolei nie proponował spotkania w terminie letnim.

ZHP18 jest natomiast bardzo zainteresowane korzystaniem z pomocy materialnej z WOSM i WAGGGS – np. Kwota ok. 2000 Funtów na tegoroczne kusy językowe w Anglii…

3. POH, SHK „ZAWISZA", „SZKOŁA LEŚNA"
– nie są rozpatrywane pod kątem członkostwa ponieważ same nie wykazują zainteresowania aplikując do innych stowarzyszeń międzynarodowych i nie posiadają charakteru ogólnopaństwowego.

4. ZHP poza Granicami Kraju:
WOSM i WAGGGS nie akceptuje organizacji emigracyjnych bez względu na to jakie były przyczyny emigracji). W czasie pierwszych wizyt przedstawicieli WOSM i WAGGGS – padały propozycje aby ZHP p.G.K. był częścią składową jednej z organizacji w Polsce i tą drogą był przyjęty przez WOSM i WAGGGS. W ZHP p.G.K. upatrywano duży czynnik integrujący Harcerstwo w Polsce z czasem przyszło rozczarowanie wobec faktu, że sprawami w Polsce bardzie interesują się przedstawiciele z WOSM czy WAGGGS niż ZHP p.G.K. nagminnie występujący jako reprezentant Harcerstwa Polskiego jednak przez nikogo do tego nie będąc upoważnionym i w dodatku stale podając dane nieaktualne uzyskiwane w niewiadomy sposób.
Sprawa współpracy z ZHP p.G.K. to oddzielny problem – podsumowując: WOSM i WAGGGS nie jest zainteresowany pośrednictwem ZHP p.G.K. w załatwianiu interesów Harcerstwa Polskiego i wobec niejasnego statusu części składowych struktury

ZHP. P.G.K. w państwach gdzie utrzymuje swoje jednostki, przestał być traktowany jako potencjalny partner.

5. Inni

KKO – wobec WOSM i WAGGGS ciągle utrzymuje stanowisko, jakoby reprezentował Harcerstwo w Polsce. Osoba stale kontaktującą się z WOSM jest p. Paluszyński występujący jako Sekretarz Generalny KKO. Kwestia KKO wymaga tutaj szerszego omówienia jako, że jest to struktura (czy też jej przedstawicie) najbardziej winna naszych trudności na forum międzynarodowym.

1. W kwietniu 190 roku KKO wobec misji WOSM i WAGGGS wystąpił jako jedyny, silnie popierany przez hierarchię kościelną, reprezentant harcerstwa Polskiego bez upoważnienia ze strony którejkolwiek organizacji harcerskich. Pobyt misji organizował p. Palszyński starannie omijając możliwość spotkania się z przedstawicielami władz ZHR. Z misją spotkali się jedynie przedstawiciele ZHP-18, KKO i kościoła katolickiego. Raport „The Rebirth of Polish Scouting" do wglądu. W raporcie ZHR został określony jako" nieudana próba stworzenia harcerstwa kościelnego". W raporcie także stwierdzono, że KKO kontroluje 60% ZHP.

W lipcu 1990 roku w Paryżu odbyła się Konferencja Światowa WOSM gdzie przez nikogo nie delegowani i nie informując nikogo pojechali przedstawiciele KKO, ZHR (tak utrzymywał zapytany) reprezentował A. Suchocki – członek Rady Naczelnej ZHR – o czym Rada dowiedziała się post factum. Skład delegacji był rzekomo uzgodniony z MEN, jednak w takcie Konferencji Wiceminister A. Radziwiłł wysłała oficjalną notę w której stwierdzono, że obecni na Konferencji nie mają mandatu MEN. Obecność w delegacji przedstawicieli ZHP p.G.K. podważył zaufanie i wiarygodność ZHP p.G.K. wobec organizacji międzynarodowych. Skandal pogłębił fakt obecności w składzie delegacji Austrii dwojga przedstawicieli ZHHP-56, którzy jednoznacznie stwierdzili, że p. Paluszyński nie jest reprezentantem ZHP (jak utrzymywał). Wobec takiego obrotu spraw WOSM zadecydował wysłane powtórnej misji do Polski. Od tego momentu cała polityka ZHR i innych organizacji tzw. Niezależnych polega na odrabianiu start i odbudowywaniu zaufania do Harcerstwa w Polsce. Trudności spowodowane przytoczonym incydentem polegają na:

– Mimowolnemu podniesieniu prestiżu ZHP-56 wobec wielkości tej organizacji a także poprzez próbę pominięcia przez KKO faktu jej istnienia i brak obiektywnego przedstawienia sytuacji w Polsce.

Od tej pory ZHP-56 był dla WOSM i WAGGGS najbardziej wiarygodnym partnerem.

– Braku zaufania do ZHP-18 i ZHP p.G.K. co w sytuacji naszego połączenia spowoduje obniżkę autorytetu ZHR.

– zupełny brak zrozumienia dla podziału Harcerstwa w Polsce – nie dotyczy to jednak podziału ZHP-18/ZHR co uznano jako przypadek w historii

– naciski aby organizacje niezależne wróciły do ZHP ponieważ „nie ma widocznych różnic i nie ma powodu do istnienia oddzielnych organizacji"

Co udało się „wyprostować"

Po siedmiu wizytach Dominika Benard w Polsce, po dwóch latach działania na forum międzynarodowym stanowisko WOSM i WAGGGS wobec sytuacji w Polsce przedstawia się następująco:

– uznaje istnienie oddzielnych organizacji w Polsce uznając (chociaż ni do końca rozumiejąc) powody dla których do tego rozdziału doszło. Dominik Benard użył sformułowania o istnieniu „dwóch kultur Harcerstwa w Polsce"

– wobec braku istotnych różnic i dla wzmocnienia tzw. „alternatywy" dla ZHP-56, istotne jest szybie połączenie lub ostateczne wyjaśnienie kwestii zjednoczenia ZHP-1918 – ZHR.

– zostaje postawiony tylko jeden wymóg o stworzeniu bardzo luźnej, zapewniającej autonomie każdej ze stron federacji dla celów reprezentacji międzynarodowej. Stronami po wyjaśnieniu kwestii zjednoczenia będą ZHP (56) i ZHR.

Wady i zalety przynależności do WOSM i WAGGGS

– Przynależność do WOSM i WAGGGS daje nam możliwość pełnego uczestnictwa w procesach przebiegających w Europie i bezpośredniego wpływu na politykę dotycząca organizacji młodzieżowych i trendów wychowawczych. Bez pełnoprawnego członkostwa jesteśmy pozbawieni możliwości decydowania o kwestiach międzynarodowych w naszym regionie Europy. Nie możemy nawet potestować wobec obserwowanych negatywnych zjawisk (p. Coraz szerszemu udziałowi w kręgach dyplomatycznych byłych funkcjonariuszy z ZSRR – też byłego…). To oznacza, że jeżeli dalej nasz status będzie niejasny, cała nasza praca włożona w rozwój Harcerstwa na wschodzie zostanie zniweczona. Za nas zadecydują Litwini, Łotysze, Rosjanie etc.... Jasne jest, że nie będą występować na rzecz mniejszości polskiej. W związku ze swoim działaniem na wschodzie ZHR jest najpoważniejszym partnerem w kierowaniu polityki wobec mniejszości narodowych w Europie – nie będąc członkiem WOSM – szansę te traci.
– Naszym członkom daje możliwość łatwiejszego poznawania Europy, zapewnienia lepszego wykształcenia (stypendia, kursy)
– niebagatelna pomoc materialna, która nie jest jałmużną – tzn. Rada Europ już zdecydowała o jej przyznaniu a my mamy ograniczone możliwości jej wykorzystania
– dostęp do informacji
– postęp programowy organizacji
– szansa odegrania dużej roli w tej części Europy

Wady i niebezpieczeństwa:
– urojone – że tą droga będzie się szerzyć zły, zdegenerowany model skautingu i że staniemy się rozsadnikiem negatywnych wartości wychowawczych.
Oceniam jako urojone – dotąd nie zanotowano przyjmowania przez nasze drużyny wartości negatywnych od przyjaciół z zachodu – wręcz przeciwnie – jesteśmy dobrym przykładem dla nich.
Brak członkostwa w WOSM powoduje, że zamiast Harcerstwa kursy w krajach postkomunistycznych prowadzą Anglicy nie znający realiów, tracąc czas i pieniądze.
– Konieczność płatności składek:
W przypadku ZH suma sięgałaby 100–150 mln rocznie. W pierwszym okresie istnieje możliwość redukcji płatności.

– Konieczność obsługi profesjonalnej biura zagranicznego – to którym dysponujemy jeżeli zatrudnić w Warszawie osobę ze znajomością języków dla koordynacji spraw pomiędzy innymi organizacjami międzynarodowymi – doskonale wystarczy.

Procedura przyjmowania:
– W czasie ostatniej wizyty w Polsce Dominique Benad – ustalono, ze wobec trudności osiągnięcia kompromisu w kwestii Federacji z ZHP-56 (a) brak sprecyzowanych zasad federacji i niepewność co do rozstrzygnięć statutowych ZHP-56 należy:
1. wyjaśnić kwestie zjednoczenia a wraz z nią kwestie procesu który toczy ZHP-18, ponieważ przy ewentualnym tworzeniu jakiejś formy grupy roboczej z ZHP-56 nie może być mowy o tworzeniu ciała wspólnego dla dwóch toczących spór stron.
Przypominam, że wbrew temu co sadza niektórzy członkowie RN ZHR – władze ZHP-18 wcale nie zamierzają odstąpić od kwestii procesu bez względu na to jak

zadecydują instancje sądowe nawet po zjednoczeniu. Toczący się proces sądowy w niczym nie blokuj ZHP-56 – wręcz przeciwnie podnosi prestiż tej organizacji na forum międzynarodowym.

2. WOSM i WAGGGS zorganizują misę w czasie której zwizytują 10 regionów w Polsce, gdzie działają i ZHP i ZHR (HP-18) w obecności przedstawicieli obu organizacji. Wizytacja będzie trwała 4 dni (będzie zorganizowanych 10 grup wizytujących) Regiony zostaną wskazane wg. klucza: 3 – ZHP-56, 3 – ZHR i 4 uzgodnione wspólnie. Po opracowaniu raportu – weryfikacji – należy podjąć decyzję o przystąpieniu lub nieprzystąpieniu do porozumienia (federacji). Misja odbędzie się w październiku – listopadzie br.

– ZHR i ZHP jak najszybciej muszą złożyć formalny wniosek o przyjęcie – ostateczny termin – luty 93.
– ZHP już ten wniosek złożył.

Jeżeli komitet konstytucyjny WOSM i WAGGGS odnajdzie w statucie ZHP-56 braki (podobne w ZHR) – organizacja zostanie poproszona o ich korektę. Jeżeli do konferencji światowej w lipcu 1993 korekta zostanie przeprowadzona – organizacja może zostać przyjęta w poczet członków – jeżeli zostanie złożona obietnica korekty – uznanie nastąpi na drodze warunkowej z określonym czasem wprowadzenia zmian.

Jeżeli organizacja odmówi przyjęcia zmian – wniosek zostaje odrzucony.

O przyjęciu musi zadecydować 2/3 członków WOSM i WAGGGS.

Konferencja WAGGGS odbywa się w czerwcu 1993 roku i procedura jest podobna tyle, że wniosek pełny ze statutem federacji wymagany był już do końca sierpnia 1992 roku (sic!).

Wnioski:

– sprawa przyjęcia ZHP-56 do WOSM jest praktycznie przesądzona (moim zadaniem…) – należy się spodziewać decyzji o warunkowym uznaniu, chyba, że ZHP-56 odmówi zmian w statucie wtedy ZHR zostanie przyjęty jako jedyna organizacja.
– przyjęcie ZHR zależy od przystąpienia do federacji o czym musi zadecydować Rada Naczelna.
– należy się spodziewać, że ZHP-18 będzie ten proces blokować – pod rozwagę Rady Naczelnej pozostawiam kwestię dalszej naszej obecności na forum międzynarodowym
– nie widzę możliwości dalszego odwlekania spawy przystąpienia do WOSM i WAGGGS – brak aplikacji w tej chwili spowoduje przyjęcie ZHP i wtedy drogę będziemy mieli w ogóle zamknięta.

Odwlekanie aplikacji może spowodować konieczność uczestnictwa na zasadzie obserwatora przez kolejne 4 lata w międzynarodowym ruchu skautowym ze szkodą nie tylko dla nas samych ale także dla naszych braci na wschodzie – pomijam kwestie upokarzającej roli ubogiego krewnego posiadając paradoksalnie zaplecze najlepszego skautingu w Europie.

– Przystępując razem z ZHP do WOSM i WAGGGS możemy rzeczywiście podnieść prestiż Polski na forum międzynarodowym i poprawić niekorzystny wizerunek wiecznie skłóconych Polaków, którym czas przebiega między palcami i którzy sami spychają się do zaścianka cywilizacji.

KOMISARZ ZAGRANICZNY
hm. EWA URBAŃCZYK

4.5. Uchwały II Walnego Zjazdu ZHR w sprawie współpracy z innymi organizacjami harcerskimi i skautowymi

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października

ZHR, II Zjazd Walny Dokument nr 1

Uchwała nr 1

II Walny Zjazd ZHR widząc konieczność wspólnych skoordynowanych działań organizacji harcerskich podejmuje następujące dwie uchwały:
II Walny Zjazd ZHR w nawiązaniu do Uchwał I Zjazdu ZHR potwierdza swoją chęć współpracy ze wszystkimi organizacjami harcerskimi i skautowymi, z którymi wiążą go wspólne ideału i praktyka wychowawcza. Wyrazem naszych dążeń powinna stać się Federacja wszystkich organizacji harcerskich, które uznając idee zawarte w tradycyjnym Prawie i Przyrzeczeniu wychowują człowieka zgodnie z deklarowanymi ideami.
Federacja ma być związkiem suwerennych organizacji cedujących na władze Federacji części swoich praw (zawartych w oddzielnej umowie). Celem Federacji byłoby stworzenie wspólnej reprezentacji harcerstwa polskiego wobec społeczeństwa władz kościelnych i państwowych oraz światowego skautingu i innych organizacji międzynarodowych na zasadach wzajemnej lojalności. Federacja ta ma być harcerskim lobby stwarzającym sprzyjający klimat dla harcerstwa w Polsce.
Pierwszym krokiem na tej drodze może być stworzenie wspólnego dla wszystkich harcerskich organizacji Porozumienia będącego miejscem wymiany poglądów i koordynacji wspólnych działań. Wydaje nam się, że w ten sposób przyczynimy się do realizacji ideału jedności polskiego harcerstwa.

Nie widząc różnic ideowych pomiędzy ZHP poza Granicami Kraju, ZHP r.zał. 1918 a ZHR dostrzegamy szansę zbudowania jedności organizacyjnej trzech wymienionych Związków.
Nie przesądzając sprawy, z góry, chcemy stworzyć warunki do zbadania możliwości i ewentualnego przygotowania organizacyjnego połączenia naszych Związków. Dlatego II Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną ZHR do powołania do dnia 30 stycznia 1991 zespołu, który zrealizuje powyższe zadanie. Uważamy, że żadna z organizacji harcerskich nie ma praw do przypisywania sobie wyłączności w reprezentowaniu polskiego ruchu harcerskiego i posługiwaniu się nazwa tradycjami i atrybutami przedwojennego ZHP oraz traktowania się jako jedynego spadkobiercy tej organizacji. Pełne odrodzenie ZHP może nastąpić jedynie w wyniku połączenia wysiłków wszystkich zainteresowanych organizacji i środowisk harcerskich, łącznie z kontynuowaniem ciągłości organizacyjnej ZHP poza Granicami Kraju.

4.6. Stanowisko Rady Naczelnej ZHR z dnia 15 marca w sprawie udziału przedstawicieli ZHR w Grupie Roboczej (ZHP, ZHP r.z. 1918, ZHP pGK, ZHR)

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926;
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1992, nr 29, 5 kwietnia, s. 1 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 759

STANOWISKO
Rady Naczelnej ZHR z dnia 15 marca 1992 r.
w sprawie udziału przedstawicieli ZHR w Grupie Roboczej
(ZHP, ZHP rok. zał. 1918, ZHP pGK, ZHR)

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej powstał jako niezależna organizacja harcerska, kontynuująca ideowe, programowe i organizacyjne tradycje polskich organizacji skautowych lat 1911–1918, międzywojennego Związku Harcerstwa Polskiego, konspiracyjnych organizacji harcerskich lat drugiej wojny światowej, autentycznych środowisk harcerskich działających w ZHP po wojnie, a także niezależnych organizacji harcerskich lat 1981–1989. ZHR powstał poza ramami ZHP ponieważ organizacja ta, przyjmując masowy, polityczny charakter, realizując monopol państwowy na wychowanie harcerskie, sprzeniewierzyła się wszystkim ideałom skautowym i harcerskim.
Powstanie ZHR i zmiany dokonujące się w Polsce w ostatnich kilku latach spowodowały istotne zmiany w ZHP – szczególnie na szczeblu władz centralnych i podstawowych dokumentów. Mimo tych zmian w praktyce działania tej organizacji są elementy, które jako sprzeczne z kardynalnymi zasadami polskiego skautingu i harcerstwa budzą nasze zaniepokojenie i protest:
- ZHP nadal nie odcięto się ostro i zdecydowanie od niechlubnej historii tej organizacji w epoce PRL. Do dnia dzisiejszego ni zostali zrehabilitowani i publicznie przeproszeni instruktorzy represjonowani i usunięci z organizacji iż przyczyn politycznych; nie ujawniono również mechanizmów i skutków powiązania ZHP z aparatem partyjnym i komunistycznymi służbami specjalnymi;
- Mimo formalnych deklaracji statutowych stal występują praktyki politycznego angażowani się instruktorów ZHP pod szyldem tej organizacji i z wykorzystaniem nazwy ZHP a także symboli harcerskich w wyborach parlamentarnych i samorządowych. Władze ZHP nie przeciwdziałają w stanowczy sposób tym niedopuszczalnym praktykom, tym samym ponoszą za nie odpowiedzialność;
- ZHP jest nadal organizacja zatrudniająca instruktorów, pełniących funkcje wychowawcze. Istnienie tego typu etatów jest niezgodne z podstawowymi zasadami ruchu skautowego;
- Mimo werbalnych deklaracji dotyczących udostępnienia majątku uzyskanego przez ZHP od państwa w okresie, gdy był on organizacja monopolistyczną i państwową. ZHP konsekwentnie odmawia zawarcia międzyorganizacyjnych umów, które pozwolą drużynom zmieniającym przynależność organizacyjną zachować numer, sztandar, a także wypracowany majątek. Uzyskany od państwa majątek jest często wykorzystywany dla celów nie związanych w żaden sposób z wychowaniem harcerskim.

Wszystkie ww niepokojące zjawiska były wielokrotnie tematem wcześniejszych stanowisk władz ZHR, a w ostatnich miesiącach zostały postawione przez delegatów

ZHR na spotkaniach „grupa roboczej" powołanej w październiku 1991 r. z inicjatywy Światowej Organizacji Ruchu Skautowego. Zadaniem „grupy", w skład której wchodzą przedstawiciele ZHP, ZHP poza Granicami Kraju, ZHP-18 i ZHR jest współpraca na terenie międzynarodowym oraz budowanie środków wzajemnego zaufania pomiędzy naszymi organizacjami.

Mimo, iż do chwili obecnej w ramach grupy roboczej możliwe było jedynie wzajemne uzgodnienie stanowisk w niektórych kwestiach (np. harcerstwo na Wschodzie), a wiele zasadniczych kwestii nie znalazło pozytywnego rozwiązania, ZHR mając na celu dobro harcerstwa w Polsce i na świecie nadal jeszcze deklaruje współdziałanie przedstawicieli ZH w pracach „grupy roboczej"

za zgodność

Sekretarz Generalny
hm Krzysztof Stanowski

za zgodność
ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
ul. Krakowskie Przedmieście 64
00-322 Warszawa

4.7. Notatka służbowa Jana Pastwy w sprawie rozmowy telefonicznej z ZHP

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

hm. Jan Pastwa
Wiceprzewodniczący ZHR

Warszawa, 15.10.92

hm Tomasz Strzembosz
Przewodniczący ZHR

NOTATKA SŁUŻBOWA

W dniu 14 października rozmawiałem telefoniczne z Główną Kwaterą ZHP (1956), starając się ustalić termin kolejnego spotkania Komisarza Zagranicznego hm. Ewy Urbańczyk i mojego z Naczelnikiem ZH (1956) hm. Ryszardem Pacławskim.

Od sekretarki przyjmującej telefon usłyszałem, że hm. Pacławski jest nieobecny, natomiast prosił o przekazanie następującej informacji: (zapisałem, co mi podyktowano)

„Przewodniczący i Naczelnik ZHP skierowali list do Zjazdów ZHR i ZHP-18. Obecnie, po połączeniu ZHR i ZHP-18 władze ZHP oczekują oficjalnej odpowiedzi władz zjednoczonego ZHR zawierającego deklaracje współpracy w ramach np. Rady Harcerstwa Polskiego – o czym pisaliśmy w liście. Takie oficjalne potwierdzenie woli współpracy jest tym ważniejsze, że w wypowiedziach przedstawicieli po Zjeździe (np. wywiad dha Przewodniczącego Strzembosza w Wolnej Europie) znalazły się fragmenty podważające chęć znormalizowania wzajemnych kontaktów.

Powtarzamy to, co zawarliśmy w liście: „Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie wspólnie powołamy Radę Polskiego Harcerstwa. Na spotkanie w tej sprawie serdecznie Waszych przedstawicieli zapraszamy."

Jan Pastwa hm.

PS. Tomasz!

Uważam, że nie należy wykonywać żadnych ruchów w stronę ZHP, dopóki się z Ewą nie dowiemy, o co tu chodzi naprawdę.
Na razie taka informacja telefoniczna jest tak, jakby jej nie było, a co do ojczystej odpowiedzi, to uważam, że powinna nastąpić dopiero po wizytacji WOSP.

4.8. Zjednoczenie ZHR i ZHP (r.z. 1918)

4.8.1. Uchwała o zwołaniu Zjazdu Nadzwyczajnego ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

tekst B.2.

Rada Naczelna
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

UCHWAŁA
O ZWOŁANIU ZJAZDU NADZWYCZAJNEGO ZHR

Rada Naczelna Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej zwołać Nadzwyczajny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej na dzień 30 maja 1992 roku w Warszawie.

Załącznikami do niniejszej uchwały są:
1. Program obrad Zjazdu.
2. Terminarz prac zjednoczeniowych.

---

tekst B.2.1.
Załącznik nr 1.

Program obrad
Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

(*to nie są wszystkie punkty, ale tylko te. które są konieczne, i z którymi inne nie mogą być sprzeczne*)

1. Podjęcie decyzji o przyjęciu instruktorów i jednostek Związku Harcerstwa Polskiego (rok złożenia 1918) do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz przyjęciu przekazanego przez ZHP (r. zał. 1918) majątku).
2. Podjęcie decyzji o poszerzeniu składu uczestników Zjazdu Nadzwyczajnego ZHR o uczestników dotychczasowego Zjazdu ZHP (r. zał. 1918).
3. Przerwa – (po przerwie obrady w poszerzonym składzie)
4. Podjęcie uchwał:

– o połączeniu Związku Harcerstwa Polskiego (rok założenia 198) i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej,
– o konsekwencjach zjednoczenia,
– o zmianie par. 32 Statutu ZHR.

5. Wybór Przewodniczącego Związku.

Po wyczerpaniu przedstawionego porządku obrad Zjazdu
– posiedzenie Rady Naczelnej HR.

Program posiedzenia RN:
1. Podjęcie uchwały w sprawi wykonania uchwały Zjazdu Nadzwyczajnego o konsekwencjach zjednoczenia.
2. Wybór Komisji Zjazdowej.

---

tekst AB.2.2.

Załącznik nr 2

Terminarz prac zjednoczeniowych

kwiecień–maj 1992 – posiedzenia Rad Naczelnych ZHP (r. zał. 1918) i ZHR
– akceptacja uzgodnień Komisji ds. Zjednoczenia,
– zwołanie Zjazdów obu organizacji.

do 30 maja – przygotowanie Zjazdów przez Komisje ds. Zjednoczenia (Komisje Zjazdowe)

30 maja 1992 – zjazdy ZHP (r. zał. 1918) i ZHR
– decyzja o połączeniu organizacji
– decyzja o zwołaniu Zjazdu zwyczajnego ZHR i zarządzeniu wyborów

wrzesień–listopad 1992 – wybory delegatów na Zjazd w okręgach
– przygotowanie Zjazdu przez Komisję Zjazdową

do końca listopada 1992 – III Zjazd ZHR

4.8.2. Materiały wypracowane przez zespół: Hausner, Wiatr, Lech, Pastwa, 1 kwietnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

Warszawa, 1 kwietnia 1992

Przysyłam materiały wypracowane dotychczas w pracy zespołu: Hausner, Wiatr, Lech, Pastwa, Stanowski. Zrealizowanie przedstawionego poniżej planu wymaga zwołania Zjazdu Nadzwyczajnego ZHR w terminie ok. 29 maja br. co oznacza

wcześniejsze spotkanie Rady Naczelnej. Cała spawa będzie przedmiotem dyskusji na najbliższym Naczelnictwie. Przesyłane obecnie materiały przeznaczone są na razie dla członków Naczelnictwa i proszę o nie kolportowanie ich dalej. Jan i ja oczekujemy na ew. uwagi i propozycje.

Rozmowy są bardzo trudne. Dotychczas uzgodniono wstępnie listę dokumentów do uchwalenia, terminarz, projekt „reklamowej" uchwały o zjednoczeniu (zob. niżej).

Wśród naszych propozycji dotyczących funkcjonowania ZHR w okresie przejściowym (VI–XI) przedstawiliśmy następujące możliwości udziału ludzi z obecnego ZHP-1918 we władzach ZHP:

1) RN i Naczelnictwo obradują w składach poszerzonych o osoby z dotychczasowych władz ZHP-1918
2) istnieje możliwość ustąpienia jednego z wiceprzewodniczących ZHR i wprowadzenia na to miejsce osoby z obcego ZHP-18
3) w ramach głównych kwater powołanie spośród ludzi ZHP-1918 zastępców naczelników oraz zgodnie z potrzebami innych funkcyjnych w GK. Podobnie w chorągwiach z wyjątkiem Warszawy, Łodzi i Małopolski gdzie konieczna jest całkowita przebudowa struktur.

Na ostatnim spotkaniu przedstawiciele ZHP-1918 zaproponowali ponadto pełny podział miejsc w Naczelnictwie to znaczy jeżeli pozostaje nasz Przewodniczący i Sekretarz Generalny to funkcje Naczelników obejmują dotychczasowi Naczelnicy ZHP-1918. Ze względów czasowych propozycja ta nie była dyskutowana ani komentowana z naszej strony.

Propozycja dotycząca procesu jest następująca:

1) Proces kontynuuje nadal Komitet Odrodzenia ZHP powołany w Krakowie w marcu 1989
2) ZHR nie przeszkadza członkom Komitetu w kontynuowaniu procesu (art. Statutu ZHR o podwójnej przynależności)
3) moralnie wspomagamy starania
4) ZHR nie będzie wytaczało żadnych nowych procesów

Czołem

Dokumenty do uchwalenia

a) Rada Naczelna ZHP-1918, Rada Naczelna ZHR
   - zasady ideowe i propozycje statutowe
   - Projekty uchwał – wnioski dla Zjazdu
   - Terminarz prac prowadzących do zjednoczenia
   - Decyzje o zwołaniu Zjazdu

b) Zjazd ZHP-1918
   - Uchwała o wstąpieniu instruktorów, jednostek do ZHR
   - Uchwała o przekazaniu majątku

c) Zjazd ZHR
   - Uchwała o przyjęciu instruktorów, jednostek, majątku
   - Uchwała o zjednoczeniu
   - Uchwała o konsekwencjach zjednoczenia

- zobowiązanie RN do powołania okręgu Małopolskiego
- nadzwyczajne Zjazdy walne okręgów (Mazowsze, Łódź, Małopolska)
- do Zjazdu walnego RN i Naczelnictwo obraduje w składach poszerzonych osoby:
- zobowiązaniu Naczelnictwa i Naczelników do wyznaczenia osób odpowiedzialnych za przeprowadzenie procesu jednoczenia jednostek w terenie

• Uchwała o zwołaniu Zjazdu Zwyczajnego
• Poprawka do Statutu o Radzi duszpasterskiej

d) Naczelnictwo
• Zasady przeprowadzenia zjednoczenia w terenie

e) Rada Naczelna
• Powołanie komisji Zjazdowej

1. **Terminarz prac i przebieg zjednoczenia ZHR i ZHP-1918**

a) kwiecień 1992
Rady Naczelne ZHP-1918 i ZHR podejmują uchwały
• zasady ideowe i propozycje statutowe (z prac komisji)
• Projekty uchwał – wioski dla Zjazdu
• Terminarz prac prowadzących do zjednoczenia
• ZHP-1918: decyzja o zwołaniu Zjazdu ZHP-1918
• ZHR: Decyzja o zwołaniu Zjazdu Nadzwyczajnego

b) maj 1992
Równoległe odbywające się zjazdy nadzwyczajne podejmują uchwały ZHP-1918
• Uchwała o wstąpieniu instruktorów, jednostek do ZHR
• Uchwała o przekazaniu majątku
ZHR:
• Uchwała o przyjęciu instruktorów, jednostek, majątku
Następuje zaproszenie dawnych delegatów ZHP-1918 na salę obrad
• Uchwała o zjednoczeniu
• Uchwała o konsekwencjach zjednoczenia
- zobowiązanie RN do powołania okręgu Małopolskiego
- nadzwyczajne Zjazdy walne okręgów (Mazowsze, Łódź, Małopolska)
- do Zjazdu walnego RN i Naczelnictwo obraduje w składach poszerzonych o osoby:
- zobowiązaniu Naczelnictw i Naczelników do wyznaczenia osób odpowiedzialnych za przeprowadzanie procesu jednoczenia jednostek w terenie
- zobowiązanie RN do powołania okręgu Małopolskiego
- nadzwyczajne Zjazdy walne okręgów (Mazowsze, Łódź, Małopolska)
- do Zjazdu walnego RN i Naczelnictwo obraduje w składach poszerzonych o osoby:
- zobowiązaniu Naczelnictw i Naczelników do wyznaczenia osób odpowiedzialnych za przeprowadzenie procesu jednoczenia jednostek w terenie

• Poprawka do Statutu: Powołanie Rady Duszpasterskiej
• Uchwała o zwołaniu Zjazdu Zwyczajnego na listopad 1992

c) do Zjazdu Walnego ZHR RN i Naczelnictwo obradują w poszerzonym składzie, skład GK ZHR zostaje uzupełniony o instruktorów z ZHP-1918 (ustalić jakie funkcje)

d) Następują walne Zjazdy w okręgach:

d) w okresie czerwiec–listopad dokonuje się przebudowa struktury terenowej – dopasowanie sieci hufców do aktualnego stanu zorganizowania

e) od września do listopada trwają Zjazdy w Okręgach i wybory delegatów na Zjazd ZHR
f) listopad 1992 – Zjazd Walny ZHR

PROJEKTY UCHWAŁ

Uchwała ZHR o przyjęciu ZHP-1918

Na wniosek Zjazdu zHP-1918 Zjazdu Nadzwyczajny ZHR przyjmuje w szeregi Związku
1) instruktorów ZHP-1919 wg załączonej listy z zachowaniem stopnia, odznak,
2) drużyny, z zachowaniem numerów, sztandarów i oznak wraz uczestnikami
3) członków współdziałających.

Jednocześnie ZHR przejmuje majątek ZHP-1918 z zachowaniem prawa do wykorzystania majątku dotychczasowych środowisk ZHP-1918 w ramach struktur ZHR.

UCHWAŁA [PROJEKT – dopisek odręczny]
O POŁĄCZENIU ZWIAZKU HARCERSTWA POLSKIEGO (r. zał. 1918)
I ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Władz naczelne Związku Harcerstwa Polskiego (r. zał. 1918) i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej podjęły dziś decyzje o połączeniu wysiłków w budowaniu jednej organizacji realizującej tradycyjny harcerski ideał służby Bogu, Polsce i bliźnim.

U podstaw naszej decyzji o zjednoczeniu leży głębokie przekonanie o konieczności wspólnego działania w celu odrodzenia ruchu harcerskiego. Zmierzaliśmy do tej decyzji różnymi drogami – od roku 1980 działając w strukturach Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, niezależnych organizacji harcerskich i Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej. W latach 1989–1992 jako odrębne organizacje:

ZHR budował organizację twórczo rozwijającej doświadczenia harcerstwa lat minionych ZHP (r. zał. 1918) działał na rzecz odbudowania organizacyjnego, metodycznego, programowego i prawnego bytu Związku Harcerstwa Polskiego działającego w okresie międzywojennym.

We wspólnej organizacji będziemy kontynuować wszystkie najważniejsze kierunki działania charakterystyczne dla ZHP (r. zał. 1918) i dotychczasowej pracy ZHR. W szczególności uważając, że działający od 1958 roku ZHP nigdy nie był kontynuatorem pracy ZHP z lat 1918–1939 i nie posiada prawnego i moralnego tytułu do tej nazwy, zmierzać będziemy również poprzez wspieranie działań prawnych, do przywrócenia tej nazwy prawowitym właścicielom.

Wspólna praca w ZHR pragniemy kontynuować tradycje ideowe, programowe, metodyczne i organizacyjne polskich organizacji skautowych z lat 1911–1918, międzywojennego Związku harcerstwa Polskiego, wojennej Organizacji Harcerek i Szarych Szeregów, Hufców Polskich, a także autentycznych środowisk harcerskich działających w ramach ZHP po wojnie.

Jesteśmy przekonani, że harcerstwa nie powinny różnić podziały nie podbudowane autentycznymi i głębokimi różnicami ideowymi. Swoim postępowaniem chcemy dać przykład innym.

NOTA BOCZNA
1. Proces toczy Kom. Odrodz. ZHP
2. ZHR nie czyni członkom Komitetu przeszkód i pomaga
3. ZHR nie będzie wytyczał żadnych nowych spaw.

4.8.3. Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 1 maja w sprawie wstępnych uzgodnień Komisji Statutowej ZHR i ZHP (r.z. 1918) z dnia 25 sierpnia 1991 r.

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926;
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 1 V 1992

Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918), z dnia 1 V 1992 w sprawie wstępnych uzgodnień Komisji Statutowej ZHR i ZHP (r.z. 1918), z dnia 25 VIII 91 r.

NRH po analizie uzgodnień Komisji Statutowej ZHR i ZHP (r.z. 1918) z dnia 25 VIII 91, biorąc pod uwagę, ze były one jedynie wstępnym materiałem roboczym, postanawia co następuje:

1. dokumentem wyjściowym do prac nad Statutem organizacji powstałej ze zjednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918) jest obecny Statut ZHR,
2. w opracowanym na zwyczajny Zjazd zjednoczonej już organizacji Statucie należy dążyć do wprowadzenia zmian i poprawek w następujących sprawach"
   a. kategorie członkostwa (m.in. rozróżnienia instruktorów na hm i phm oraz pwd, kwestia działaczy),
   b. ruchy programowo-metodyczny (sprecyzowanie zasad ich działania gwarantujące właściwe funkcjonowanie Organizacji Harcerek i Organizacji Harcerzy),
   c. podniesienie rangi Kół Przyjaciół Harcerstwa i Okręgów przez wprowadzenie dotyczących ich uregulowań do Statutu, stworzenie możliwości budowy Organizacji przyjaciół Harcerstwa przez wprowadzenie odpowiedniej funkcji w Naczelnictwie,
   d. stworzenie statutowej możliwości działania obwodów,
   e. wybory Naczelnictwa tylko spośród uczestników Zjazdu,
   f. taka konstrukcja skład rady naczelnej, aby jej członkami byli komendanci i komendantki chorągwi,
   g. przedłużenie kadencji władz,
   h. konsekwentna wobec treści Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego zmiana brzmienia 1 punktu Prawa Zucha,
   i. określenie praw i miejsca kapelanów w organizacji.

Równocześnie NRH stwierdza, że dla rzeczywistego zjednoczenia naszych organizacji pracująca pomiędzy zjazdami nadzwyczajnymi przyjmującymi uchwałę zjednoczeniowa a zwyczajnym zjazdem jednej już organizacji Komisja Statutowa winna równoprawnie traktować zarówno statut ZHR jak i obowiązujący w ZHP (r.z. 1918) statut z r. 1936.

4.8.4. Stanowisko Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 1 maja wobec uzgodnionych w dniach 21 marca–9 kwietnia dokumentów dotyczących zjednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918)

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

Stanowisko Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 1 V 1992 wobec uzgodnionych w dn. 21 III–9 IV 1992 r. dokumentów dotyczących zjednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918)

NRH po zapoznaniu się z dokumentami dotyczącymi zjednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918) uzgodnionymi w dn. 21 IIII–9 IV 1992 r. upoważnia zespół ZHP (r.z. 1918) do uwzględnienia w końcowych projektów dokumentów następujących problemów:

1. gwarancji dla kontynuowania działań dotyczących rozstrzygnięcia ciagłosci prawnej przedwojennego ZHP,
2. uznania, że zjednoczenie ZHR i ZHP (r.z. 1918) nie jest końcowym etapie rozstrzygnięć o kształcie ruchu harcerskiego w Polsce,
3. jednoznacznego określenia faktu zjednoczenia równoprawnych organizacji,
4. sprecyzowania zasad okresu przejściowego (m.in. wspólne uznanie za niezbędne i uzgodnienie regulaminów, odniesienie się do działających w ZHP r.z. 1918 starszego harcerstwa, szczepów, działaczy, harcerzy i harcerek starszych i.t.d.).

4.8.5. List Wojciecha Hausnera do Tomasza Strzembosza w sprawie połączenia ZHR z ZHP (r.z. 1918), 2 maja

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
(ROK ZAŁOŻENIA 1918)
NACZELNICTWO

Adres tymczasowy: 31-033 Kraków, ul. Westerplatte 12/5 Tel. 21-76-59

L.dz. ..... Kraków, dnia 2 V 1992 r.

Dh
Hm. Tomasz Strzembosz
Przewodniczący
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Druhu Tomaszu!

Pracujące w ostatnich tygodniach zespoły ZHR i ZHP (r.z. 1918) doprowadziły do sytuacji, w której jeszcze nigdy nie byliśmy tak blisko zjednoczenia naszych organizacji. Bez względu na powstające merytoryczne przeszkody trzeba te prace zdecydowanie kontynuować.

Kiedy na początku marca wystąpiłem z inicjatywą podjęcia i przyspieszenia rozmów to ze strony ZHP (r.z. 1918) – uznając, że zjednoczona organizacja może przyjąć nazwę ZHR – zostały postawione dwa warunki:
- powinno to być rzeczywiste zjednoczenie dwóch równoprawnych organizacji,
- w zjednoczonej organizacji powinna być możliwość i gwarancja kontynuowania podjętych przez nas działań w sprawie nazwy ZHP, także działań prawnych.

Naczelna Rada harcerska ZHP (r.z. 1918) rozpatrywała przygotowanie przez wspólny zespół ZHR i ZHP (r.z. 1918) dokumenty dotyczące zjednoczenia na dwóch posiedzeniach, dn. 12 IV i dn. IV 92 r. Z punktu widzenia przedstawionych powyżej dwóch warunków zostały do dokumentów zgłoszone zastrzeżenia, a zespół ZHP (r.z. 1918) upoważniono do renegocjacji.

Mam świadomość, ze odsuwa to ostateczne rozstrzygnięcia na jakiś czas, ale dla zachowania wartości harcerskiego wychowania winniśmy wspólnie włożyć całą energię dla pozytywnego zakończenia naszych kilkunastomiesięcznych starań. Proszę traktować zgłaszane w tej chwili uwagi jako wyraz uczciwości i rzetelności w podejściu do sprawy zjednoczenia. Każda z naszych organizacji ma jakiś dorobek metodyczno-wychowawczy, zarówno czerpiący z tradycji jak i sięgający daleko w przyszłość, i trzeba ten dorobek zachować w całości.

Pozostaje z serdecznym harcerskim

Czuwaj!

Przewodniczący
hm Wojciech Hausner

W załączeniu:
1. uchwała NRH HP (r.z. 1918) z dn. 1 V 92 w sprawie uzgodnień ideowo-organizacyjnych dokonanych przez zespoły ZHR i ZHP (r.z. 1918) w dn. 10 III i 6 VII 91 r.

2. uchwała NRH ZHP (r.z. 1918) z dn. 1 V 92 w sprawie wstępnych uzgodnień Komisji Statutowej ZHR i ZHP (r.z. 1918) z dn. 25 VIII 91 r.
3. Stanowisko NRH ZHP (r.z. 1918) z dn. 1 V 92 wobec uzgodnionych w dn. 21 III––9 IV 92 dokumentów dotyczących zjednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918)

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
(ROK ZAŁOŻENIA 1918)
NACZELNICTWO
Adres tymczasowy: 31-033 Kraków, ul. Westerplatte 12/5 Tel. 21-76-59

L.dz. ..... Kraków, dnia 24 VI 1992

Sz. Dh
Hm. Tomasz Strzembosz
Przewodniczący ZHR

Szanowny Druhu!

W związku z przekazaną prośbą o wyjaśnienie dwóch kwestii informuję:

1) w rozmowach przypomniałem kilkakrotnie, że możliwość prowadzenia sprawy o nazwę ZHP była „ceną" za przyjęcie przez nas nazwy ZHR dla zjednoczonej organizacji. I nie chodzi tutaj o to, aby tę sprawę prowadził ZHR. Robią to w tej chwili instruktorzy, którzy był w grupie inicjującej działania na rzecz reaktywowania ZHP. Istnieje oczywiście możliwość jakichś rozwiązań pośrednich. Pełnomocnictwa, które posiada adwokat mogą być również przekazywane na inne osoby które będą personalnie występowały. Poza tym nie uważam wcale iż sporadyczne pojawienie się mojego nazwiska lub nazwiska K. Wiatra na pismach procesowych miałoby być utożsamiane z prowadzeniem sprawy przez ZHR, bez względu na pełnione przez nas funkcje. Niezależnie od tego mojego stanowiska ta sprawa powinna być tematem rozmowy i uzgodnień.
2) nasza NRH uznała, że wystarczającym zobowiązaniem jest zapis w projekcie uchwały RN odbywającej się po Nadzwyczajnym Zjeździe ZHR iż Komisja Statutowa pracuje biorąc jako bazę i punkt wyjścia uzgodnienia z 27 VIII i 25 VIII 91. Z tego wynika ograniczony zakres prac nad poprawkami do Statutu. Uważam, ze mamy do siebie na tyle zaufania iż nie są potrzebne podwójne zabezpieczenia. Poza tym tak naprawdę nikt z nas nie jest w stanie przewidzieć jakie problemy wynikną przy scalaniu struktur naszych organizacji i jakie dodatkowe rozwiązania statutowe trzeba zastosować. Powtórzę jeszcze raz: uchwała NRH akceptująca pakiet dokumentów jest naszym zdaniem zobowiązaniem wystarczający. Nie wylewajmy za wiele słów.

4.8.6. Uchwały Naczelnej Rady Harcerskiej w sprawie terminarza i przebiegu zjednoczenia ZHP (r.z. 1918) z dnia 14 czerwca i odpowiedź na nią

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

Związek Harcerstwa
Rzeczypospolitej

00-322 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 64
Konto: PKO BP X O/Warszawa 1603-550462-132

Uchwała
Rady Naczelnej ZHR z dnia 14 czerwca 1992

Rada Naczelna ZHR przyjmuje do wiadomości informacje Zespołu ds. negocjacji w sprawie zjednoczenia z ZHP (r. zał. 1918). Po zapoznaniu się z projektami dokumentów zaproponowanych przez Przewodniczącego ZHP r. zał. 1918 hm Wojciecha Hausnera wraz z jego autopoprawkami z dnia 13.06.1992 (dokumenty te stanowią załącznik do niniejszej uchwały) Rada postanawia:

1. Zaakceptować „przebieg i terminarz zjednoczenia" według projektu zaproponowanego przez dha W. Hausnera.
2. Zgodnie z 16 pkt 6 Statutu ZHR zwrócić się do Naczelnictwa ZHR o zwołanie na 2–4 października 1992 r. Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu ZHR z programem zgodnym z „Przebiegiem i terminarzem zjednoczenia, o którym mowa w pkt 1.
3. Zaakceptować przedstawione materiały jako projekty dokumentów na nadzwyczajny zjazd ZHR i pierwsze po nim posiedzenie RN ZHR.

Z uwagi na fakt, że propozycje dokumentów przedstawione przez Wojciecha Hausnera wymagają akceptacji przez NRH ZHP r. zał. 1918), uchwała niniejsza wejdzie w życie pod warunkiem, że NRH ZHP (r. zał. 1918) przyjmie i uzna za obowiązujący ten sam, zaproponowany przez Wojciecha Hausnera zestaw dokumentów.
Rad Naczelna ZHR sygnalizuje, ze podczas dyskusji pojawiły się istotne wątpliwości dotyczące prowadzenia przez ZHR procesu o odzyskanie nazwy ZHP.
Oczekujemy, że Rady Naczelne przyjmą uchwały następującej treści:
„Rada Naczelna dołoży wszelkich starań by zgłoszone na III Walnym Zjeździe ZHR poprawki do Statutu ograniczyć do wymienionych w notatce z posiedzenia Komisji Statutowej w dniu 25.08.1991 r. w Rozalinie (Zbiór dokumentów – str. 26–27)".

Sugerujemy prowadzenie dalszych negocjacji nie odsuwających terminu Zjazdu Zjednoczeniowego. W razie nie uzyskania konsensusu ostateczna decyzję podejmą zjazdy.

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
ul. Krakowskie Przedmieście 84
00-322 Warszawa
Ze zgodnością

Związek Harcerstwa
Rzeczypospolitej

00-322 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 64
Konto: PKO BP X O/Warszawa 1603-550462-132

UCHWAŁA
Rady Naczelnej ZHR z dnia 14 czerwca 1992 r.

O ile NRH ZHP (r. zał. 1918) nie spełni warunków wymienionych w poprzedniej uchwale:
- uchwała poprzednia nie wchodzi w życie,
- następne posiedzenie Rn ZHR poświęcone zwołaniu III Zwyczajnego Walnego Zjazdu ZHR odbędzie się 28 czerwca 1992 r.

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
ul. Krakowskie Przedmieście 64
00-322 Warszawa
Za zgodność

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
(ROK ZAŁOŻENIA 1918)
NACZELNICTWO

Adres tymczasowy: 31-033 Kraków, ul. Westerplatte 12/5 Tel. 21-76-59

L.dz. ..... Kraków, dnia 22 czerwca 1992 r.

Dh
hm. Krzysztof Stanowski
Sekretarz Generalny ZHR

Przesyłam w załączeniu uchwałę NRH ZHP (r.z. 1918) akceptująca pakiet dokumentów dotyczących zjednoczenia ZHP (r.z. 1918) i ZHR, a przyjętych wcześniej przez RN ZHR dn. 14.06.92. r.

Równocześnie informuję, że 3 punkt uchwały wynika z niespójności jaka jest pomiędzy zapisem pkt. 4 a „Projektu uchwały nr 2 Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR w sprawie wykonania uchwały o połączeniu z ZHP (r.z. 1918)" i „Projektem chwały rady naczelnej o zwołaniu III Zjazdu ZHR" we fragmencie dotyczącym regulaminu wyborczego. Uważam, że na jednym ze spotkań naszych zespołów należy przeanalizować regulamin wyborczy delegatów na III Zjazd, tak aby był on – opierając się o Statut ZHR – dokumentem wspólnym.

Informuję także, iż Naczelnictwo 21 VI 92 powołało także Komisje Organizacyjna zjazdu – w sprawie jej prac do nawiązania kontaktu i uzgodnień został upoważniony hm. Paweł Lech.

Druga część XVIII Walnego Zjazdu ZHP została zwołana na 2–34 października 1992 r.

Czuwaj!

PRZEWODNICZĄCY
hm. Wojciech Hausner

Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 21 czerwca 1992 roku w sprawie dokumentów dotyczących zjednoczenia ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej

Po zapoznaniu się z zaproponowanymi projektami dokumentów Naczelna Rada Harcerska postanawia:

1. Zaakceptować „Przebieg i terminarz zjednoczenia" według załączonego projektu.
2. Zaakceptować przedstawione materiały jako projekty dokumentów na XVIII Walny Zjazd ZHP, wspólny Nadzwyczajny Zjazd ZHR i pierwsze po nim posiedzenie rady naczelnej.
3. Zobowiązać Naczelnictwo ZHP (r.z. 1918) do kontynuowania wspólnych z ZHR prac zjednoczeniowych, a w szczególności do wspólnego wypracowania regulaminu wyborczego delegatów na kończący proces zjednoczenia IIII Zjazd ZHR.

PRZEWODNICZĄCY
hm. Wojciech Hausner

POUFNE

Załącznik

Uchwała
Rady Naczelnej ZHR z dnia 14 czerwca 1992 r.

Rada Naczelna ZHR przyjmuje do wiadomości i akceptuje dotychczas podjęte przez Naczelnictwo ZHR działania zmierzające do przystąpienia ZHR do WOSM i WAGGGS. Rada upoważnia Naczelnictwo do złożenia wniosku o przyjęcie ZHR jako członka przez Światowe Konferencje WOSM i WAGGGS

W szczególności w związku z wymogiem zawartym w art. V pkt 2 Konstytucji WOSM. Rada Naczelna upoważnia Naczelnictwo do porozumienia się z władzami zainteresowanych organizacji w celu powołania wspólnego ciała zgodnego z wymogami WOSM.

za zgodność

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
ul. Krakowskie Przedmieście 84
00-322 Warszawa

4.8.7. List Zarządu Okręgu Dolnośląskiego, Lubuskiego, Małopolskiego, ZHR w sprawie połączenia ZHP r.z. 1918 i odpowiedzi na niego, czerwiec

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOKITEJ
OKRĘG DOLNOŚLĄSKI
ul. Pomorska 27/2, tel. 22-69-23
50-216 WROCŁAW

Rada Naczelna
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
Warszawa

Zarząd Okręgu Dolnośląskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej na swym posiedzeniu w dniu 16 czerwca 1992 roku, zapoznał się z relacją z ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej ZHR w dniu 14.06.92 r., oraz z ostatnimi dokumentami w sprawie Zjednoczenia, w tym przede wszystkim z uchwałami Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP-1918 z dnia 01.05.1992 r. oraz z komentarzem przewodniczącego ZHP-1918 druha hm Wojciech Hausnera.
Z wielkim zdziwieniem przyjęliśmy do wiadomości fakt, że Rada naczelna ZHR, pomimo de facto jednostronnego zerwania przez NRH ZHP-918 wszystkich najistotniejszych ustaleń wspólnej Komisji Roboczej ds. zjednoczenia, podjęła uchwałę o zwołaniu na początek październik br. Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR. Za oburzający nas należy uznać fakt, że przedstawiciele ZHP-1918 w Zespole Roboczym nie informowali na bieżąco swojej NRH ZHP-1918 o wspólnych ustaleniach (stąd uchwały NRH ZHP-1918 z dnia 01.05.92 r. dotyczą m.in. ustaleń poczynionych jeszcze wiosną 1991 roku.).
Biorąc pod uwagę powyższe fakty, oświadczamy, że:
1. Rada Naczelna ZHR, jako najwyższy organ władzy w Związku między Zjazdami, naruszyła w istotny sposób żywotne interesy ZHR. Jest to m.in. sprzeczne z deklaracją zawarta w tezach Zespołu Roboczego z dnia 08.03.91 r. pkt. 8 mówiący, że w procesie Zjednoczenia musi być zachowana integralność ZHR. Obecna uchwała grozi podziałem ZHR.
2. Zwoływanie Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR na 2 miesiące przed upływem statutowego terminu kadencji władz jest zasadniczym nieporozumieniem. Przypominamy,

że delegatami na Nadzwyczajny Zjazd są delegaci z II Zjazdu ZHR z grudnia 1990 r. W Okręgu Dolnośląskim na 18 delegatów na II Zjazd ZHR obecnie nie pełni już funkcji instruktorskich 8 osób. Sądzimy, że podobna sytuacja jest w pozostałych Okręgach. Dojdzie więc do sytuacji, że o najważniejszych sprawach Związku decydować będą osoby nie będące już, w wielu wypadkach, nawet członkami ZHR.
3. Sprawy Zjednoczenia były i są w naszym Okręgu żywo dyskutowane. Zajmowaliśmy w tej sprawie parokrotnie zdecydowane stanowisko, m.in. w naszej uchwale z dnia 18.06.1991 r. Biorąc pod uwagę wszystkie „za" i „przeciw" w pełni akceptujemy, zajęte na posiedzeniu Rady Naczelnej w dniu 14.06.1992 r., stanowisko druha hm Jacka Chodorskiego – przewodniczącego Okręgu Dolnośląskiego ZHR i członka Rady Naczelnej ZHR i Oświadczamy, że: delegaci Okręgu Dolnośląskiego ZHR nie wezmą udziału w zwołanym Nadzwyczajnym Zjeździe ZHR.

Czuwaj!

Komendant	Naczelniczka	Przewodniczący
Chorągwi	Okręgu Dolnośląskiego	Okręgu
hm Zbigniew Sawicki	phm Monika Petri HR	hm Jacek Chodorski HR
[podpis nieczytelny]	[podpis nieczytelny]	[podpis nieczytelny]

Okręg Pomorski ZHR Gdańsk 1992.07.03

Rada Naczelna ZHR

Zarząd Okręgu Pomorskiego ZHR z najwyższym niepokojem przyjął oświadczenie ZO Dolnośląskiego z dnia 92.06.16. Pochopnie ferowane w nim sady mogą świadczyć albo o niedostatecznym poinformowaniu, albo – co trudno sobie wyobrazić – złej woli autorów oświadczenia.

Sugestia, iż Rada Naczelna „narusza w istotny sposób żywotne interesy ZHR" jest wg nas błędna logicznie (nie może naruszyć interesów organizacji ciało, które jest powołane do określenia tych interesów).
Ponadto – należy to wyraźnie stwierdzić – to nie z Rady Naczelnej, ale właśnie z Okręgu [Dolnośląskiego – dopisek odręczny] pochodzą sygnały potencjalnym rozłamie.
Jest naszym zdaniem wyjątkowo nieuczciwe oskarżanie kogoś o powodowanie podziału Związku w chwili, gdy się samemu tym podziałem grozi.

Będąc członkiem związku od chwili jego powstania, za jedną z naczelnych zasad uważamy wyrażoną w Statucie zasadę demokracji.

Sądziliśmy, że wraz z powstaniem ZHR kończy się dla nas czas tak, niestety, częstych wśród instruktorów harcerskich partykularyzmu, potępieńczych swarów i niechęci do wspólnego budowania. Decyzja ZO Dolnośląskiego o niebraniu udziału w Zjeździe Nadzwyczajnym jest niebezpiecznym podważeniem tych wartości, które stanowią o atrakcyjności i powadze ZHR.

Za Zarząd
Przewodniczący
Tomasz Ignaciuk hm

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

Okręg Lubelski

Konto: Bank Spółdzielczy w Lublinie 943176-235024-132-5

L. dz. 01./24/92 Lublin 1992.06.29.

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
R A D A N A C Z E L N A

W imieniu instruktorek i instruktorów Okręgu Lubelskiego ZHR wyrażamy protest przeciwko zwoływaniu nadzwyczajnego Zjazdu ZHR na miesiąc przed terminem Zjazdu Walnego.

1. Cześć instruktorów, którzy byli delegatami na II Zjazd Walny wystąpiła z ZHR. Poprzedni skład nie był reprezentatywny dla obecnego.
2. Zostaną poniesione znaczne, zupełnie niepotrzebne koszty. Fundusze te można przeznaczyć na bardziej twórcze cele.

Oczekujemy ogłoszenia wyborów delegatów i terminu Zjazdu Walnego.

W związku z ogłoszeniem informacji w spawie rozmów zjednoczeniowych oczekujemy przerwania dalszej pracy Komisji i grup [nieformalnych – dopisek ręczny] oraz przygotowania wyczerpującego sprawozdania da potrzeb Zjazdu Walnego. Sądzimy, że w obecnej sytuacji tylko Zjazd Walny może podjąć kompetentna i zgodna z wola instruktorów decyzję. Dalsze, nerwowe kroki uważamy za niebezpieczne dla jedności samego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

C z u w a j !
Zarząd

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
II Poznański Hufiec Harcerzy
„Gniazdo”
Poznań, 1992-06-26

Główna Kwatera Harcerzy
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

W Związku ze zbliżającym się momentem zjednoczenia organizacji związku Harcerstwa Polskiego – rok zał. 1918 i Związku Harcerstwa rzeczypospolitej wnioskujemy do Kwatery Głównej Harcerzy ZHR o przyjęcie poniższej propozycji sposobu decyzji.

Uważamy, ze decyzja o zjednoczeniu, czyli kluczowym wydarzeniu w naszej organizacji, powinna zapaść na Zjeździe walnym Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, a nie na Zjeździe Nadzwyczajnym, ponieważ część delegatów na ostatni zjazd nie jest już związana z pracą w ZHR, a przecież w tej sprawie wypowiadać się powinny osoby bezpośrednio zainteresowane i mogące jednocześnie nakreślić rzeczywiste nastroje w ZHR. Chcemy nadmienić, iż nie jesteśmy przeciwni zjednoczeniu.

Prosimy o uwzględnienie naszego wniosku, jako jednego z głosów instruktorów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

CZUWAJ!

Instruktorzy i pełniący funkcje instruktorskie
II Poznańskiego Hufca harcerzy ZHR „Gniazdo":

Do wiadomości:
Komendant Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR
dh hm. Piotr Stawiński

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
Małopolska Chorągiew Harcerzy
komendant: p.o. Komendant phm Adam F. Baran HR
Adres: Skr. poczt. -167, 39-401 Tarnobrzeg 3

Ldz. 131/Nch-rzy/92 Tarnobrzeg dnia 92.06.29

Do Wszystkich Instruktorów i Instruktorek
Funkcyjny ZHR
Władz Okręgów

Pilne!
Druhny i Druhowie!
Wielokrotnie na forum Związku oraz chorągwi wypowiadałem publicznie swoje zdanie dotyczące „zjednoczenia". Uznając czasowo sens argumentów moich zwierzchników nie przestałem interesować się „sprawą", lecz nadal (na bazie pozyskiwanych materiałów) podjąłem działania „edukacyjne" w tej sprawie, wierząc że takie działanie przyniesie więcej pożytku.
Na dzień dzisiejszy, nie ma już na to czasu! Ważą się losy związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. O sprawach większości będzie decydować mniejszość (i to już w tym tygodniu!). Musimy pomóc tym, którzy w sposób mądry i rozważny, a nie w imieniu własnych partykularnych interesów, chcą doprowadzić do rozwiązań mających na celu jedynie dobro Związku.

UWAŻAMY, że:
1) zachodzący proces „zjednoczenia" z ZHP-1918 narusza podstawowe interesy ZHR, w tym integralność Związku;
2) wystarczająco wiele razy zostaliśmy wystawieni na „wiatr" przy dobrej woli naszej strony;

3) w momencie ew. zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR o sprawach Związku będą decydować delegaci poprzedniego Zjazdu (nie są oni na dzień dzisiejszy przedstawicielami poglądów obecnego grona członków ZHR);
4) mamy wrażenie, że taka sytuacja została stworzona (tworzy się nadal) na szkodę Organizacji, przy czym pewna grupa instruktorów realizuje li tylko własne ambicje i aspiracje, które nie mają zupełnie wymierności w ważnej pracy metodycznej;
5) uważamy, ze zaistniała sytuacja nie może zniweczyć idei „zjednoczenia", czy to w jedna organizacje czy federację, ale jej realizacja na dzień dzisiejszy w taiej formie („Drogi do porozumienia" hm K. Stanowski, „Zawracanie głowy..." hm. R. Brykowski i hm. K. Stanowski, itd.) jest niedopuszczalna!

Podpisali:

Instruktorzy „Małopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR:

phm Adam F. Baran HR (Tarnobrzeg), phm Jacek Morawski HO (Tarnobrzeg), pwd Miłosz Trukawka H.O (Starachowice), pwd Piotr Głowik ćw. (Biłgoraj), pwd Krzysztof Osóbka HR (Kielce), phm Robert Mastalerz HR (Tarnobrzeg), pwd Marek Rajtar HO (Tarnobrzeg), pwd Krzysztof Pawluk H.o (Lubaczów), pwd Roman Szymczak H.o (Tarnobrzeg).

Czuwajcie!

Tarnobrzeg
92.06.28

TARNOBRZEG
92.06.28

DO NACZELNICTWA ZHR

MY NIŻEJ PODPISANI INSTRUKTORZY NACZELNICTWA CHORĄGWI HARCERZY ZHR, UWAŻAMY ŻE

1) ZACHODZĄCY PROCES „ZJEDNOCZENIA" Z ZAMIARU ZAGROŻA PODSTAWOWE INTERESY ZHR, DOTYCZĄCE INTEGRALNOŚCI ZWIĄZKU,
2) WYSTĄPIŁA JUŻ WIELE RAZY ZOSTALIŚMY WYSTAWIENI NA „WIATR" PRZY DOBREJ WOLI NASZEJ STRONY,
3) W KOLEJNOŚCI ZWOŁANIA ZJAZDU NADZWYCZAJNEGO O SPRAWACH ZWIĄZKU BĘDĄ DECYDOWAĆ DELEGACI POPRZEDNIEGO ZJAZDU, NIE SĄ ONI NA DZIEŃ DZISIEJSZY PRZEDSTAWICIELAMI POGLĄDÓW OBECNEGO GRONA CZŁONKÓW ZHR,
4) MAMY WRAŻENIE, ŻE TAKA SYTUACJA ZOSTAŁA STWORZONA /TWORZY SIĘ NADAL/ NA SZKODĘ ORGANIZACJI, PRZY CZYM PEWNA GRUPA INSTRUKTORÓW REALIZUJE LI TYLKO WŁASNE AMBICJE I ASPIRACJE, KTÓRE NIE MAJĄ ZUPEŁNE WYMIERNOŚCI W TAK WAŻNEJ PRACY METODYCZNEJ.
5) UWAŻAMY, ŻE ZAISTNIAŁA SYTUACJA NIE MOŻE ZNIWECZYĆ IDEI „ZJEDNOCZENIA", CZY TO W JEDNĄ ORGANIZACJĘ CZY FEDERACJĘ, ALE JEJ REALIZACJA NA DZIEŃ DZISIEJSZY W TAKIEJ FORMIE JEST NIEDOPUSZCZALNA,

CZUWAJCIE!

1. PHM ADAM F. BARAN HR -
2. JACEK MORAWSKI PHM
3. MIŁOSZ TRUKAWKA PWD
4.
5. KRZYSZTOF OSÓBKA PWD
6. PWD ROBERT MASTALERZ HR
7. PWD MAREK RAJTAR HO
8. PWD. KRZYSZTOF PAWLUK HO
9. PWD
10.
11.
12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
24.
25.
26.
27.
28.
29.
30.
31.
32.

Uwaga! Ewentualne Listy „Poparcia" proszę kierować na adres Naczelnictwa ZHR (drogą służbową poprzez GK ZHR). Proszę nie wysyłać oryginalnych list bez wykonania kopii – pocztę mamy zawodną. Listy „Poparcia" należy przesłać telexem, faxem, telegramem, listem poleconym do piątku!! tj. 8 lipca 1992 r. Za pomoc wszystkim serdecznie dziękuję.

4.8.8. List Naczelnictwa ZHP (r.z. 1918) do Tomasza Strzembosza w sprawie połączenia, 24 czerwca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
(ROK ZAŁOŻENIA 1918)
NACZELNICTWO

Adres tymczasowy: 31-033 Kraków, ul. Westerplatte 12/5 Tel. 21-76-59

L. dz. Kraków, dnia 24 VI 92

Sz. Dh
Hm. Tomasz Strzembosz
Przewodniczący ZHR

Szanowny Druhu!

W związku z przekazaną prośbą o wyjaśnienie dwóch kwestii informuję:

1) w rozmowach przypominałem kilkakrotnie, że możliwość prowadzenia sprawy o nazwę ZHP była „ceną" za przyjęcie przez nas nazwy ZHR dla zjednoczonej organizacji. I nie chodzi tutaj o to, aby tę sprawę prowadził ZHR. Robią to w tej chwili instruktorzy, którzy byli w grupie inicjującej działania na rzecz reaktywowania ZHP. Istnieje oczywiście możliwość jakichś rozwiązań pośrednich. Pełnomocnictwa, które posiada adwokat mogą być również przekazywane na inne osoby które będą personalnie występowały. Poza tym nie uważam wcale iż sporadyczne pojawienie się mojego nazwiska lub nazwiska K. Wiatra na pismach procesowych miałoby być utożsamiane z prowadzeniem sprawy przez ZHR, bez względu na pełnione przez nas funkcje. Niezależnie od tego mojego stanowiska ta sprawa powinna być tematem rozmowy i uzgodnień.
2) nasza NRH uznała, że wystarczającym zobowiązaniem jest zapis w projekcie uchwały RN odbywającej się po Nadzwyczajnym Zjeździe ZHR iż Komisja Statutowa pracuje biorąc jako bazę i punkt wyjścia uzgodnienia z 27 VII i 25 VIII 91. Z tego wynika ograniczony zakres prac nad poprawkami do Statutu. Uważam, że mamy do siebie na tyle zaufania iż nie są potrzebne podwójne zabezpieczenia. Poza tym tak naprawdę nikt z nas nie jest w stanie przewidzieć jakie problemy wynikną przy scalaniu struktur naszych organizacji i jakie dodatkowe rozwiązania statutowe trzeba zastosować. Powtórzę jeszcze raz: uchwała NRH akceptująca pakiet dokumentów jest naszym zadaniem zobowiązaniem wystarczającym. Nie wylewajmy za wiele słów.

4.8.9. Votum Separatum Ryszarda Brykowskiego i Krzysztofa Stanowskiego do uchwały Rady Naczelnej, 5 lipca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.2. ZHP r.z. 1918

hm Ryszard Brykowski
hm Krzysztof Stanowski

Votum Separatum
od uchwały Rady Naczelnej z dnia 5.07.1992

Podjęta przez Radę ZHR w dniu dzisiejszym uchwała pozostaje w jawnej sprzeczności z faktami.

1. Uchwałą swoją Rada Naczelna ZHR stwierdziła wypełnienie przez NRH ZHP-1918 warunków zawartych w uchwale z dnia 14 VI 1992. Stwierdzenie to jest niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy ponieważ NRH ZHP-1918 w uchwale z dnia 21 czerwca br. świadomie zignorowała żądania Ray Naczelnej ZHR dotyczące przestrzegania przez nasze organizacje uzgodnień dotyczących statutu wspólnej organizacji dokonane w ramach prac Komisji Statutowej 25 VIII 1991 r. Działanie takie jest konsekwentną kontynuacją polityki władz ZHP-1918, które uchwałami NRH ZHP-1918 z dnia 1 maja 1992 zerwały uzgodnienia w/w Komisji. Należy przypomnieć, że zgodnie z wcześniejszymi decyzjami Rady Naczelnej ZHR wszelkie uzgodnienia organizacyjne, miały być poprzedzone porozumieniem, w kwestiach ideowych. Tych właśnie kwestii dotyczyły prace komisji statutowej. W tym stanie rzeczy, obecne posiedzenie Rady Naczelnej powinno być poświęcone zwołaniu III Walnego Zjazdu ZHR, zgodnie z uchwałą naszej Rady z dnia 14 czerwca 1992 roku.
2. Wobec braku wiążących uzgodnień dotyczących kluczowych spraw ideowych – sformułowanych w statucie ZHR – trzeba stwierdzić, że faktycznie proces zjednoczenia jest nieprzygotowany. Niejasność zasad zjednoczenia oraz przyszłego kształtu ZHR, nierozwiązana do końca sprawa procesów sądowych prowadzonych przez ZHP-1918 rodzą wśród instruktorów naszego Związku liczne wątpliwości i protesty poszczególnych środowisk i instruktorów. W tej sytuacji zwoływanie Zjazdu Nadzwyczajnego na 2 miesiące przed statutowym terminem Zjazdu Walnego oraz związane z tym nieprzemyślane przedłużanie kadencji władz Związku i odwlekanie Zjazdu Walnego w nieokreśloną przyszłość jest błędem, który może doprowadzić do zaprzepaszczenia ideowego, metodycznego i programowego dorobku Związku oraz zniszczenia z trudem wypracowanej jedności organizacyjnej Związku lub w najlepszym przypadku wycofania się szeregu instruktorów z pracy czynnej.

/–/ K. Stanowski
/–/ R. Brykowski

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
ul. Krakowskie Przedmieście 64
00-322 Warszawa
za zgodność

4.8.10. List Naczelnictwa ZHP (r.z. 1918) w sprawie krakowskiego Komitetu Odrodzenia ZHP, 14 lipca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
(ROK ZAŁOŻENIA 1918)
NACZELNICTWO
Adres tymczasowy: 31-033 Kraków, ul. Westerplatte 12/5 Tel. 21-76-59

L. dz. 37/92 Kraków, dnia 14 VII 92

NACZELNICTWO
ZHR
Warszawa

W związku z pismem z dnia 7 lipca 1992 r. w sprawie krakowskiego Komitetu Odrodzenia ZHP informuję:

- dn. 19 III 89 r. na zbiórce instruktorskiej w Krakowie zostali wybrani krakowscy delegaci do Komitetu Odrodzenia ZHP (nie był to i nie jest KKO ZHP którego przewodniczącym jest dh. Orsza-Broniewski) – tym aktem zapoczątkowano tworzenie ZHP (r.z. 1918), a z ówczesnych członków Komitetu czynni w pracy organizacji są hm. Wiesław Stojek, hm. Kazimierz Wiatr, hm. Wojciech Hausner. Z podpisami m.in. tych osób złożono w MSW (zgodnie z ówczesnym prawem o stowarzyszeniach) informację o reaktywowaniu ZHP w oparciu o Statut z r. 1936.
- 1 VI 89. Komitet Odrodzenia dokooptowując kolejnych członków przekształcił się w Tymczasową Naczelną Radę Harcerską wybierając Przewodniczącego – w ten sposób do zjazdu w grudniu 1990 działały władze ZHP (r.z. 1918). W związku z tym faktycznie trudno mówić w tej chwili o członkach Komitetu (oprócz wymienionych w marcu 1989 byli w nim jeszcze hm. T. Wilk, hm. Z. Wilk, hm. K. Heilman, hm. J. Parzyński, phm. J. Awłas).
- kiedy w styczniu 1992 r. było składane do Min. Sprawiedliwości pismo w sprawie rewizji nadzwyczajnej to prowadzący sprawę sięgnął do źródeł czyli do pisma KO ZHP z marca 1989 r. skierowanego do MSW i dlatego w obecnej sprawie – jako członkowie tamtego Komitetu – wystąpili W. Hausner i K. Wiatr. Po piśmie Min. Sprawiedliwości, z którego wynika że postanowienie Sądu Apelacyjnego o unieważnieniu naszego wpisu do rejestru jest nieprawomocne w sprawie ponownie może występować Naczelnictwo ZHP (r.z. 1918).
- KO ZHP jako Komitet pracował od III do VI 1989 r., później jako TNRN, a od XII 1990 r. jako NRH ZHP (r.z. 1918).

Czuwaj!

Związek Harcerstwa Polskiego (rok zał. 1918) Naczelnictwo

PRZEWODNICZĄCY
hm. Wojciech Hausner

4.8.11. Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej w sprawie wypełnienia warunków przez ZHP (r.z. 1918), 5 lipca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

Załącznik 1

Uchwała
Rady Naczelnej z dnia 5 lipca 1992 r.

1. Rada Naczelna ZHR podaje do wiadomości, że delegatami na Nadzwyczajny Zjazd ZHR są osoby, które spełnia wszystkie podane niżej warunki:
   – w dniu 31 sierpnia 1992 są instruktorami ZHR,
   – posiadali mandat delegata na II Zjazd ZHR we Wrocławiu albo są członkami Rady Naczelnej, Naczelnictwa, Komisji Rewizyjnej Związku lub Sądu Harcerskiego obecnej kadencji,
   – listę vacatów określa Komisja Zjazdowa.
2. W przypadku, jeśli osoba, która była delegatem na II Zjazd ZHR we Wrocławiu nie będzie w dniu 31 sierpnia 1992 instruktorem ZHR dokonuje się na jej miejsce wyboru nowego delegata (wybory uzupełniające).
3. Wybory uzupełniające odbywają się w tym okręgu, do którego miała przydział osoba, o której mowa pkcie 2 niniejszej uchwały. Za przeprowadzenie wyborów uzupełniający odpowiedzialny jest przewodniczący zarządu okręgu.
4. Wybory uzupełniające odbywają się tajnie, przy nieograniczonej liczbie kandydatów. Wyboru dokonuje się zwykłą większością osób przy obecności więcej niż polowy uprawnionych do głosowania.
5. Zebrani wybierają przewodniczącego oraz komisje skrutacyjną. Po dokonaniu wyboru sporządza się protokół, który powinien zawierać stopień instruktorski, imię i nazwisko oraz adres (ewentualnie numer telefonu) delegata. Protokół podpisuje przewodniczący komisji skrutacyjnej i wysyła na adres Komisji Zjazdowej (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64 pok. 29) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27.09.1992 r.
6. Do dnia 27.09.1991 można składać Komisji Zjazdowej protesty dotyczące wyborów uzupełniających, które zostaną rozpatrzone na posiedzeniu Komisji w dniu 28.09.1992. Decyzja Komisji jest ostateczna.

Załącznik 2

Uchwała
Rady Naczelnej z dnia 5 lipca 1992

W celu przygotowania Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR Rada Naczelna powołuje Komisję Zjazdową w składzie:
Jan Pastwa, Ryszard Brykowski, Agata Bak, Maciej Kowalik, Ewa Urbańczyk i upoważnia ją do podjęcia niezbędnych działań organizacyjnych. Rada Naczelna zobowiązuje wszystkie władze i jednostki organizacyjne Związku do udzielenia pomocy Komisja Zjazdowej. Komisja Zjazdowa złoży Radzie Naczelnej sprawozdanie ze swej działalności na ostatnim posiedzeniu Rady przed Nadzwyczajnym Zjazdem ZHR.

4.8.12. Komentarz Wojciecha Hausnera do propozycji przebudowy pakietu dokumentów dotyczących zjednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918)

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października

PAKIET DOKUMENTÓW
ZAPROPONOWANYCH PRZEZ PRZEWODNICZĄCEGO ZHP (r. zał. 1918)
HM. WOJCIECHA HAUSNERA

KOMENTARZ
DO PROPOZYCJI PRZEBUDOWY PAKIETU DOKUMENTÓW DOTYCZĄCYCH
ZJEDNOCZENIA ZHR I ZHP (r.z. 1918).

1) Zaproponowany 7 VI 1992 i wstępnie przedyskutowany projekt dokumentów dotyczących zjednoczenia jest w znakomitej większości powtórzeniem projektu poprzedniego, a jego odmienna konstrukcja jest jedynie ilustracja rzeczywistej równorzędności i jednoczących się organizacji.
2) Uzupełnienia i poprawki są realizacją zastrzeżeń i stanowisk Naczelnictwa ZHR i Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) (przynajmniej częściowa).
3) ZHP (r.z. 1918) wycofa się z zastrzeżeń do uzgodnień ideowo-organizacyjnych z dnia 10 III i 6 VII 1991 r. i uzna je za obowiązujące.
4) Przekonstruowanie pakietu zasad organizacji władz naczelnych, określenie zasad okresu przejściowego, obowiązywania regulaminów, reorganizacji wszystkich okręgów, a przede wszystkim zmian kolejności przyjmowania uchwał (najpierw uchwała o połączeniu a potem inne jako uchwała o wykonaniu tamtej) jednoznacznie określa fakt zjednoczenia równorzędnych organizacji.
5) Wprowadzenie do uchwały o połączeniu w miejsce ostatniego zdanie sformułowania o wpływie na dalszy kierunek rozwoju ruchu harcerskiego wypełnia postulat ZHP (r.z. 1918) i zastrzeżenie ZHR. Wydaje się również, że zmiany w akapicie dotyczącym spraw prawnych powinny być obustronnym kompromisem.

Przypominam, iż gwarancja dla prowadzenia sporu sądowego była wyjściowym warunkiem ZHP (r.z. 1918) i równocześnie usunięciem dotychczasowej przeszkody w zjednoczeniu jaka była nazwa (zgoda ZHP (r.z. 1918) na nazwę ZHR). Proponuję przyjąć uchwałę w brzmieniu proponowanym, a zastrzeżenie Naczelnictwa ZHR co do osób prowadzących spór sądowy, spróbować rozwiązać przed zjazdami obu organizacji – wydaje się, ze jest możliwe wyjście zadowalające obie strony.
6) Nie można uniemożliwiać dyskusji statutowej instruktorom obu organizacji – szczególnie że dla ZHP byłoby to zahamowaniem naturalnego rozwoju – stąd propozycja komisji statutowej, która zostanie zobowiązana do pracy w oparciu o ustalenia z 27 VII i 25 VIII 91. Pośrednio – poprzez akceptację takiego projektu uchwały – będzie to akceptacja przez Rady Naczelne wspomnianych ustaleń. Zdecydowanie podkreślam NRH z IV 92 była jedynie rejestrem problemów z którymi ZHP (r.z. 1918) wchodzi do wspólnej organizacji, rejestru problemów które powinny być dyskutowane.
7) Intencja przemeblowania pakietu było również uczynienie go bardziej czytelnym oraz pozostawienie dokumentów niezbędnych do uzgodnienia.
8) Dokumenty z pakietu pierwotnego są w pakiecie przebudowanym w następujących miejscach:
– uchwała o akceptacji uzgodnień wspólnej Komisji Statutowej z 25 VIII (tekst A1, B1) w uchwal RN o zwołaniu III Zjazdu ZHR, zobacz pkt 6 komentarza,

- uchwała o zwołaniu zjazdów ZHR i ZHP (r.z. 1918) (tekst A2, B20 – po przyjęciu przebiegu i terminarza nie jest potrzebna do uzgodnienia,
- załączniki do powyższej (tekst A 2.1, A4B2.2, B2.1) w „Przebiegu i terminarzu zjednoczenia",
- uchwała o wstąpieniu, o majątku (tekst A4, A5) – ze zmianą wynikającą ze statutu w uchwale Zajazdu ZHP (r.z. 1918) w sprawie wykonania uchwały o połączeniu,
- uchwała o przyjęciu, o poszerzeniu składu uczestników Zjazdu (tekst B.4+5, B6) – w uchwale ZHR w sprawie wykonania uchwały o połączeniu nr 1.,
- uchwała o połączeniu (tekst A.B.1) – pozostaje ze zmianami,
- uchwała o konsekwencjach zjednoczenia (tekst A.B.2) – w uchwałach nr 2 w sprawie wykonania uchwały o połączeniu i w uchwale RN w sprawie wykonania uchwał Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR
- uchwała o zmianie par. 32 Statut ZHR (tekst A.B.3) pozostaje bez zmian.
- uchwała RN ZHR (tekst A.B.4, A.B.5) – pozostają przy innej konstrukcji i poszerzeniu zapisów.

4.8.13. Notatka ze spotkania w sprawach majątkowych między ZHP i ZHR odbytego 11 sierpnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

Notatka
ze spotkania w sprawach majątkowych
między ZHP i ZHR
odbytego 11 sierpnia 1992 r.

W spotkaniu uczestniczyli:
Jacek Podolski hm – Szef Biura GK ZHR
Wiesław Maślanka hm– Zastępca Naczelnika ZHP
Mariusz Kowal phm – instruktor GK ZHP

1. W trakcie spotkania ZHP przedstawili projekt „Porozumienia o zmianie przynależności jednostek harcerskich zawartego pomiędzy ZHP i ZHR" – jest to odpowiedź na wcześniejsza wersje ZHR.
   Prace nad porozumieniem będą kontynuowane tak, aby do końca września br. mogło być podpisane.
2. Przedstawiciel ZHP przekazali wykaz nieruchomości będących na ewidencji ZHP. W najbliższych dniach ZHP przedstawi projekt porozumienia w sprawie udostępnienia majątku trwałego (ośrodki, jachty itp.).
   ZHP dołoży starań, aby ZHR od roku 1992/93 mogło użytkować 1 obiekt całoroczny dla ok. 40–50 osób.
3. Przedstawiciel ZHR wyraził sugestię przekazania na rzecz ZHR części majątku ruchomego (głównie obozowego) będącego na stanie ZHP.
   Uzgodniono wstępnie, że ZHP po przeprowadzonej inwentaryzacji w jednostkach terenowych przedstawi propozycje przekazania na rzecz ZHR ok. 5% majątku ruchomego. Rozmowy w tej sprawie będą kontynuowane.

Jacek Podolski hm .....
Wiesław Maślanka hm .....
Mariusz Kowal phm .....

4.8.14. List Zarządu Okręgu Dolnośląskiego ZHR do Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR, 1 października

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

Wrocław, 01.10.1992 r.

Do Nadzwyczajnego Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej!
Druhny i Druhowi Delegaci!
W dniu 16 czerwca 1992 r. Zarząd Okręgu Dolnośląskiego ZHR podjął decyzję o nieuczestniczeniu delegatów naszego Okręgu w Nadzwyczajnym Zjeździe ZHR.

Na decyzję wpłynął fakt, że naszym zdaniem, proces Zjednoczenia jest nieprzygotowany. Wielki spór rozgorzał w ostatnich tygodniach wśród instruktorów ZHR-u wokół sprawy Zjednoczenia, tylko potwierdza ten fakt. Nie jest to już tylko konflikt miedzy jednym Okręgiem ZHR a Radą Naczelną ZHR. Uchwały różnych środowisk, zarówno te „za" jak i „przeciw" Zjednoczeniu, świadczą tylko o tym, o czym pisaliśmy w naszej uchwale z dnia 16.06.92 r. – Zjazd ten narusza integralność ZHR-u. Bez względu na ostateczny wynik Zjazdu Zjednoczeniowego – podział ZHR-u stał się faktem. Chcemy jeszcze raz podkreślić nasze argumenty przeciwko zwołanemu przez Radę Naczelna Zjazdowi Nadzwyczajnemu:
1. Praca wspólnej Komisji Roboczej ds. Zjednoczenia ZR i ZHP (rok zał. 1918) przyniosła negatywne rezultaty:
– Komisja została powołana, uchwałą II Zjazdu ZHR do zbadania możliwości(!) Zjednoczenia, a nie do negocjonowania warunków, na jakich ma się to Zjednoczenie odbyć. Niestety, od początku pracy Komisji dyskutowano o warunkach Zjednoczenia, przy czym nasza strona zaproponowała partnerowi wiele, w naszym odczuciu zbyt wiele.
– wspólne ustalenia Komisji nigdy nie zostały poddane szerszej dyskusji w Związku mimo, że powszechnie wiadomo, że wynegocjonowane warunki jak i sam fakt Zjednoczenia, budzą w wielu środowiskach zastrzeżenia.
– mimo wypracowania ustaleń przez wspólną Komisję Roboczą ds. Zjednoczenia. Naczelna Rada Harcerska ZHP (rok zał. 118) uchwała z dnia 1 maja 1992 r., ustalenia te odrzuciła.
– pakiet dokumentów zaproponowanych przez Przewodniczącego ZHP (rok zał. 1918) hm Wojciecha Hausnera wraz z jego autopoprawkami z dnia 13.06.92 r. mają charakter prywatny i w obliczu dotychczasowych doświadczeń z tą Organizacja nie zasługują na poważne traktowanie.
2. Proces Zjednoczenia jest nieprzygotowany:
– nie odbyła się żadna poważna i wszechstronna dyskusja na temat Zjednoczenia. Owszem poświęcono temu problemowi cześć konferencji harcmistrzowskiej, jednak ze względu na skład tej konferencji, wycinkowość problemu oraz krótki czas, trudno uznać ten fakt za dyskusję ogólnozwiązkowa na ten temat.
– nie przeprowadzono rozmów z tymi środowiskami, które zgłaszały już dawno zastrzeżenia co do faktu i sposobu Zjednoczenia. Nikt z członków Naczelnictwa, którzy są zwolennikami Zjednoczenia nie odważył się
– przyjechać np. do Wrocławia i rozwiać nasze wątpliwości. Dopiero nasz ostry sprzeciw wobec zwołania Zjazdu Nadzwyczajnego i zapowiedź nieuczestniczenia w nim spowodował wysłanie do Wrocławia komisji Rady Naczelnej, z którą to komisją odbyliśmy spotkanie dopiero 14 września br.

– mimo ustaleń z września 91 r. na spotkaniu obu Rad Naczelnych ZHR i ZHP (rok zał. 1918) o wspólnym działaniu w sferze programu i metody, celem bliższego poznania obu środowisk wychowawczych, władze ZHP (rok zał. 1918) nie zdecydowały się wysłać swoich instruktorów ani na I. ani na II-gi Zjazd Programowy Organizacji Harcerzy, nie licząc udziału w II-gim Zjeździe jednego instruktora z Głównej Kwatery Harcerzy ZHP (rok zał. 1918). Nie opracowano żadnych wspólnych materiałów metodycznych ani programowych, a prace prowadzone przez obie Organizacje Harcerek skończyły się fiaskiem z powodów merytorycznych

– nie jesteśmy przygotowani jako Organizacja do Zjednoczenia. Przez ostatnie kadencje obu Głównych Kwater Harcerek i Harcerzy wypracowano wiele materiałów i regulaminów, koncepcji metodycznych i kierunków programowych. Obecnie nasi drużynowi starają się stosować cały ten dorobek w drużynach. Nie jest to jedynie praca stałych zespołów Głównych Kwater, ale materiały wypracowane przez liczne zespoły konsultacyjne, a przede wszystkim przez zjazdy programowo-metodyczne Organizacji Harcerek i Harcerzy. Zjednoczenie przywróci ZHR-owi stan tymczasowości do ponownej dyskusji na te same tematy.

– Zjednoczenie miało być procesem a nie jednorazowym aktem politycznym. Przypomnijmy tylko okres wiosny 89 r., kiedy wspólna rola budowania nowej Organizacji, wyrażona na spotkaniu w Warszawie na początku lutego 89 r. skończyła się rozejściem się naszych dróg już po 2 tygodniach od tego spotkania. Obawiamy się, że jako organizacja nie dojdziemy wspólnie do III-go Walnego Zjazdu ZHR.

3. Mamy świadomość, że oba związki reprezentują odmienną wizję Harcerstwa. O różnicach tych mogliśmy się wielokrotnie przekonać. Przykładem może być niepowodzenie wspólnych prac obu głównych Kwater Organizacji harcerek, czy uchwalone niedawno przez NRH ZHP (rok zał. 1918) regulaminy musztry, służby wartowniczej i mundurów, które są diametralnie odmienne od ZHR-owskich, tak w szczegółach, jak i w przede wszystkim w sposobie traktowania tych narzędzi metodycznych. Niech piec szlufek w spodniach, które powinien mieć wg regulaminu ZHP (rok zał. 1918), każdy instruktor, będzie jedynie symbolem całkiem innego podjęcia do harcerstwa przez to środowisk.

Druhny i Druhowie Delegaci!

Wobec powyższych faktów nie rozumiemy dlaczego odbywa się zjazd Nadzwyczajny?; dlaczego odbywa się on w terminie na 2 miesiące przed III Walnym Zjazdem ZHR. Komisja Rady Naczelnej ZHR do rozmów z naszym środowiskiem nie potrafiła odpowiedzieć na te pytania. Dlatego też decyzją zarządu Okręgu Dolnośląskiego z dnia 16.06.192 r. podtrzymujemy w pełni Zjazd Nadzwyczajny jak i sam proces Zjednoczenia [są – dopisek odręczny] nieprzygotowane. Oczekujemy od Zjazdu decyzji rozważnych i przemyślanych . Oczekujemy takich decyzji, aby nasz ZHR ten po tym Zjeździe nie okazał się „za ciasny" nie tylko dla naszego Okręgu.

Do zobaczenia na III Walnym Zjeździ ZHR!

Czuwaj!

hm Zbigniew Sowiński HR
hm Krzysztof Dawidowicz HR
hm Marek Kamiński H.R.
hm Jarosław Mulewczyk HR.
hm Artur Kamiński HR
phm Danika Petri HR
hm Jacek Chabrak HR

4.8.15. List Ryszarda Pacławskiego i Stefana Mirowskiego na Zjazd ZHR i ZHP (r.z. 1918), 1 października

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

Warszawa, dnia 1.10.1992 r.

Przewodniczący
Związku Harcerstwa Polskiego
Naczelnik
Związku Harcerstwa Polskiego

Zjazdy
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
Związku Harcerstwa polskiego (1918)

Druhny i Druhowie!

Związek Harcerstwa Polskiego, z którego się wywodzicie, wita Zjazdy mające doprowadzić do połączenia Waszych organizacji.

Efekty Waszej jedności będą daleko idące. Sądzimy, że łatwiej nam będzie współpracować na płaszczyźnie międzynarodowej, lepiej też będzie mogło przebiegać współdziałanie z administracją państwową i samorządową.

Mamy nadzieję, ze w najbliższym czasie wspólnie powołamy Radę Polskiego harcerstwa. Na spotkanie w tej sprawie serdecznie Waszych przedstawicieli zapraszamy.

Życzymy Związkowi Harcerstwa Rzeczypospolitej i nowo wybranym władzom wielu sukcesów.

Czuwaj!

Ryszard PACŁAWSKI
harcmistrz

Stefan MIROWSKI
harcmistrz

4.8.16. List Stanisława Broniewskiego w sprawie połączenia ZHR z ZHP (r.z. 1918), 5 października

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

Warszawa, dn. 5 października 1992 r.

Druhowie Przewodniczący

Połączonych Organizacji
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
i Związku Harcerstwa Polskiego (r.z. 1918)

Harcmistrze
Tomasz STRZEMBOSZ
i Wojciech HAUSNER

Z ogromną radością ze zwycięstwa tak potrzebnej jedności oraz z uznaniem za umiejętność wzniesienia się ponad sprawy mniejsze witam wyczekiwane z dawna połączenie organizacji.

Wierzę głęboko i gorąco tego pragnę, że jest to pierwszy wielki krok ku wspólnemu budowaniu wspaniałej przyszłości.

CZUWAJ!

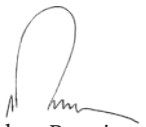

Stanisław Broniewski

4.8.17. Uchwała Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR o konsekwencjach zjednoczenia

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

tekst AB.2

NADZWYCZAJNY ZJAZD
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
(po obiedzie)

UCHWAŁA
O KONSEKWENCJACH ZJEDNOCZENIA

***** Nadzwyczajny zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną związku do obradowana w okresie do III Walnego Zjazdu w składzie:
1.
2. (i tak aż do ok. 60 – lista członków dotychczasowych rad)

***** Nadzwyczajny Zjazd ZHR zobowiązuje Naczelnictwo Związku do obradowania w okresie do III Walnego Zjazdu w składzie:

1. Przewodniczący Związku –
2. wiceprzewodniczący – hm Paweł Lach
3. – hm Aleksander Motała
4. – hm Jan Pastwa
5. – hm Kazimierz Wiatr
6. Naczelniczka Harcerek – hm Ewa Bracha
7. Z-czyni Naczelniczki H-rek – hm Małgorzata Rohleder
8. Naczelnik Harcerzy – hm Tomasz Maracewicz
9. Z-ca Naczelnika H-rzy – hm Ryszard Wcisło
10. Sekretarz Generalny – hm Krzysztof Stanowski
11. Skarbnik – hm Stanisław Litwin-Staszewski
12. Członkowie – (aż do nr 22)

***** Nadzwyczajny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną i Naczelnictwo do przeprowadzenia w terminie do końca października 1992 roku adaptacji struktury organizacyjnej uwzględniające nowa sytuację Związku.
***** Nadzwyczajny zjazd ZHR zobowiązuje Naczelnictwo do uaktualnienia regulaminów wewnętrznych. W okresie przejściowym, którego czas trwania ustali Rada Naczelna, dopuszcza się równoczesne stosowanie dotychczas obowiązujących regulaminów stopni harcerskich i instruktorskich oraz regulaminów drużyny.
***** Nadzwyczajny Zjazd ZHR zwołuje III Walny Zjazd ZHR w terminie 28–29 listopada 1992 roku. Terminarz i regulamin wyborczy określa Rada Naczelna ZHR.

tekst AB.3

Nadzwyczajny Zjazd
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ)
(po obiedzie)

UCHWAŁA
O ZMIANIE STATUTU ZHR

Nadzwyczajny Zjazd ZHR nadaje paragrafowi 32 Statutu ZHR brzmienie:
„Jednostki organizacyjne Związku mogą powoływać kapelanów do funkcji duszpasterskich w porozumieniu z właściwymi władzami kościelnymi. Pracę duszpasterzy koordynuje Rada Duszpasterska związku, której pracami kieruje Przewodniczący Rady. Tryb powoływania kapelanów i Rady określają regulaminy wewnętrzne."

4.8.18. Uchwała Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR o przyjęciu ZHP (r.z. 1918)

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

NADZWYCZAJNY ZJAZD
ZWIAZKU HARCERSWA RZECZYPOSPOLITEJ

UCHWAŁA
O PRZYJECIU ZHP (R. ZAŁ. 1918)

Na wniosek Związku Harcerstwa Polskiego (r. zał. 1918) Zjazd Nadzwyczajny ZHR przyjmuje w szeregi Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej:

1) instruktorów ZHP (r. zał. 1918) z zachowaniem stopni i odznak
2) hufce i drużyny wraz z uczestnikami – z zachowaniem numerów, sztandarów i oznak
3) członków współdziałających według załączonych list.
4) Jednocześnie ZHR przejmuje majątek ZHP (r. zał. 1918) z zachowaniem prawa do wykorzystania majątku dotychczasowych środowisk ZHP (r. zał. 1918) ramach struktur ZHR.

4.8.19. Uchwała o połączeniu ZHR i ZHP (r.z. 1918)

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.;
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

tekst AB1

UCHWAŁA
O POŁĄCZENIU ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO (R. ZAŁ. 1918)
I ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Władze Naczelne Związku Harcerstwa Polskiego (r. zał. 1918) i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej podjęły dziś decyzje o połączeniu wysiłków w budowaniu jednej organizacji realizującej tradycyjny harcerski ideał służby Bogu, Polsce i bliźnim.

U podstaw naszej decyzji o zjednoczeniu leży głębokie przekonanie o konieczności wspólnego działania w celu odrodzenia ruchu harcerskiego. Zmierzaliśmy do tej decyzji różnymi drogami – od roku 1980 działając w strukturach Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, niezależnych organizacji harcerskich i Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej. W latach 1989–1992 jako odrębne organizacje:

ZHR budował organizację twórczo rozwijającej doświadczenia harcerstwa lat minionych:

ZHP (r. zał. 1918) działał na rzecz odbudowania organizacyjnego, metodycznego, programowego i prawnego bytu Związku Harcerstwa Polskiego działającego w okresie międzywojennym. We wspólnej organizacji będziemy kontynuować wszystkie najważniejsze kierunki działania charakterystyczne dla ZHP (r. zał. 1918) i dotychczasowej pracy ZHR. W szczególności uważając, że działający od 1956 roku ZHP nigdy nie był kontynuatorem pracy ZHP z lat 1918–1939 i nie posiada prawnego i moralnego tytułu do tej nazwy, zmierzać będziemy, również poprzez wspieranie działań prawnych, do przywrócenia tej nazwy prawowitym właścicielom.

Wspólną pracą w ZHR pragniemy kontynuować tradycje ideowe, programowe, metodyczne i organizacyjne polskich organizacji skautowych z lat 1911–1918, międzywojennego Związku Harcerstwa Polskiego, wojennej Organizacji Harcerek i Szarych Szeregów, Hufców Polskich, a także autentycznych środowisk harcerskich działających w ramach ZHP po wojnie. Jesteśmy przekonani, że harcerstwa nie powinny różnie podziały ni podbudowane autentycznymi i głębokimi różnicami ideowymi. Swoim postępowaniem chcemy dać przykład innym.

NOTA BOCZNA
1. Proces toczy Km. Odrodz. ZHP
2. ZHR nie czyni członkom Komitetu przeszkód i pomaga
3. ZHR nie będzie wytyczał żadnych nowych spraw.

Zjazd Nadzwyczajny
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Warszawa, 3.10.92

UCHWAŁA
O POŁĄCZENIU z ZHP (r.z. 1918)
(projekt)

Nadzwyczajny Zjazd ZHR podejmuje decyzję o połączeniu wysiłków w budowaniu wspólnie z ZHP (r.z. 1918) jednej organizacji realizującej tradycyjny harcerski ideał służby Bogu, Polsce i bliźnim.

U podstaw naszej decyzji o zjednoczeniu leży głębokie przekonanie o konieczności wspólnego działania w celu odrodzenia ruchu harcerskiego. Zmierzaliśmy do tej decyzji różnymi drogami – od roku 1980 działając w strukturach Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, Niezależnego ruchu Harcerskiego, niezależnych organizacji harcerskich i Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej. W latach 1989–1992 jako odrębne organizacje: ZHR budował organizację twórczo rozwijającą doświadczenia harcerstwa lat minionych; ZHP (r.z. 1918) działał na rzecz odbudowania organizacyjnego, metodycznego, programowego i prawnego bytu ZHP działającego w okresie międzywojennym.

We wspólnej organizacji i będziemy kontynuować wszystkie najważniejsze kierunki działania charakterystyczne dla ZHP (r.z. 1918) i ZHR. W szczególności, uważając, że działający od 1956 roku ZHP nigdy prawnie nie był kontynuatorem pracy ZHP z lat 1918–1939 i w zawiązku z tym nie posiada moralnego i prawnego tytułu do tej nazwy, zmierzać będziemy – również poprzez umożliwienie prowadzenia działań prawnych – do przywrócenia tej nazwy prawowitym właścicielom. W tych działaniach uwzględniać będziemy fakt, iż symboliczną ciągłość organizacyjna zachował ZHP p.g.K.

Wspólna praca w ZHR pragniemy kontynuować tradycje ideowe, programowe, metodyczne i organizacyjne polskich organizacji skautowych z lat 1911–1918, międzywojennego ZHP, wojennej Organizacji Harcerek Szarych Szeregów, Hufców Polskich, a także autentycznych środowisk harcerskich, działających w ramach ZHP po wojnie.

Jesteśmy przekonani, że harcerstwa nie powinny różnic podziały nie podbudowane rzeczywistymi i głębokimi różnicami ideowymi. Tworząc wspólna organizacje czynimy to w przekonaniu iż wpłyniemy na kierunek dalszego ruchu harcerskiego.

Uwaga: „Projekt uchwały Walnego Zjazdu ZHP (r.z. 1918) o połączeniu z ZHR" ma brzmienie identyczne jak powyższy z odpowiednimi zmianami w tytule i pierwszym akapicie.

4.8.20. Relacja Mariusza Zięby *Zjednoczyliśmy się*

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1992, nr 2, 25 października, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 2–3 [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 30

Mariusz Zięba pwd.

Zjednoczyliśmy się

Zjednoczyliśmy się. O tym, czy dobrze się stało, przekonamy się rychło na własnej skórze i szybciej niż myślimy. Ale ja nie o tym.

Zauważyłem ostatnio, ze w wypowiedziach na jakiekolwiek harcerskie tematy wypada najpierw się określić, rzekłbym, politycznie. Wszak przecież wprowadzono na zjeździe głosowanie imienne, żeby wreszcie jasne było, kto jest kto. No więc dobrze – głosowałem „za".

Od Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR minęło już trochę czasu, ale we mnie wciąż tkwią jakieś wątpliwości. Nie, żebym miał wyrzuty sumienia (niektórzy moi znajomi twierdza, że powinienem) co do tego, jak głosowałem i spać po nocach nie mógł. Nie o wynik Zjazdu tu chodzi, ale o jego przebieg. Wciąż mam nieodparte wrażenie, ze Zjazd nasz pod wieloma względami przypominał pewien Kongres Zjednoczeniowy z 1948 r. Nawet presja dziejowej konieczności pod jaką toczyły się obrady w podobny sposób wpływała na sposób zachowania niektórych delegatów. Ale może po kolei.

Nadzwyczajny Zjazd ZHR przygotowany był fatalnie

i to wszyscy wiedza. Ci zwłaszcza, którzy siedząc na sali obrad z coraz większym zdumieniem obserwowali 4-godzinną dyskusję nad uchwaleniem …programu obrad, którego projekt przygotowany był, powiedzmy, niedbale i nie przewidywał takich drobnostek jak np. zatwierdzenie tegoż programu (czyżby miał on charakter propozycji nie do odrzucenia?), czy dyskusji przed kolejnymi głosowaniami. Podobnie z regulaminie obrad. No, ale to drobiazg. Chwile później okazało się, ze przygotowane przez dumnych ze swych negocjacyjnych osiągnięć harcmistrzów projekty uchwał zjazdowych są jawnie sprzeczny z zapisami Statutu ZHR i coś trzeba z tym zrobić. O tym, że dopatrzeć się można w przyjętej przez nas uchwale rozwiązań niezgodnych z ustawą „Prawo o stowarzyszeniach" (nie przewiduje ona bynajmniej, aby zarejestrowane stowarzyszenie posiadało dwóch przewodniczących) nikt na Zjeździe nawet nie wspomniał. Tak swoją drogą, to całkiem zabawnie będzie, gdy za kilka tygodni odpowiednia władza sądowa zakwestionuj nasze ustalenia i zaproponuje, zgodnie z zapisem ustawy, wykreślenie ZHR-u z rejestru stowarzyszeń. Ale na szczęście (?), jak pocieszają niektórzy, postępowanie sądowe trwa długo i do II Zjazdu jakoś dotrwamy. Czy to, że wobec tego trudno się dopatrzeć w naszym działaniu szacunku do państwa i prawa ma jakieś znaczenie? Czas pozbyć się złudzeń.

Wielokrotnie jeszcze okazywało się, ze cos tam w papierach nie gra. A to brak jakiegoś załącznika, a to w załączniku do jednej z uchwał zawierającym listę obowiązujących we wspólnej organizacji regulaminów iluś tam przez niedopatrzenie brakuje (musiała to nadrobić Rada Naczelna obradująca dzień po Zjeździe), a to jeszcze coś innego.

Sprawa samej formuły Zjednoczenia, jaka nam została zaproponowana, to drażliwy temat i nie będę weń wnikał. Wspomnę tylko, że do zaprezentowanego nam jako nienaruszalnego tekstu uchwały o połączeniu naszych organizacji jakoś można było wprowadzić bardzo istotną poprawkę o rezygnacji z procesu o nazwę z ZHP

i nijak to Zjednoczenie nie przeszkodziło. Czyżby nie doceniono zdolności do kompromisu drugiej strony? A przecież wprowadzenie tej właśnie poprawki zadecydowało o tym, że wielu delegatów zdecydowało się jednak głosować za Zjednoczeniem. Być może przesądziło o takim, a nie innym wyniku Zjazdu.

To jeszcze nie wszystko. Zabawnie roi się dopiero wtedy, gdy komuś przyjdzie do głowy przyjrzeć się nieco dokładniej treści przyjętych przez nas na Zjeździe uchwał. Nie wszyscy mogą to uczynić, bo nikt jakoś nie kwapi się z przesłaniem, choćby tylko delegatom, kompletu uchwał zjazdowych. Może i słusznie, bo już po ich pobieżnej lekturze rodzi się wiele wątpliwości.

Czy myśmy się aby na pewno zjednoczyli? Wszyscy wiedza, ze tak, ale w świetle zjazdowych dokumentów nie jest to bynajmniej takie pewne. Przyjęte przez Zjazd ZHP-1918 i ZHR uchwały to w istocie jeden wielki bełkot prawny. Wiele tu nieścisłości i błędów formalnych. Ot, choćby wpisane do Statutu jako **przepisu przejściowego** całej „uchwały w sprawie wykonania uchwały o zjednoczeniu”[1)], zamiast jedynie jej punktu 3. Przepisy przejściowe maja zwykle to do siebie, że po jakimś czasie przestają obowiązywać. Dochodzi kwestia istotnych różnic w treści podjętych przez oba Zjazdy uchwał zjednoczeniowych, a podobno też sprawa jakiejś klauzuli wykonawczej do tej uchwały podjętej przez Zjazd ZHP-1918, która została potem pominięta. Uchwały zjazdowe mówią bardzo mętnie i ogólnikowo o funkcjonowaniu w okresie przejściowym Władz Związku Stwarza to wyraźne niebezpieczeństwo (praktyka to zresztą potwierdza) dość swobodniej interpretacji np. zapisów dotyczących „wspólnego urzędowania” w kierunku tworzenia w Związku systemu dwuwładzy. Nie są to niestety wszystkie przykłady.

Dla pełni obrazu wypada jeszcze wspomnieć o budzącej chwilami irytacje nieporadności w prowadzeniu obrad Zjazdu przez jego Prezydium. kilkakrotne dopuszczenie do długotrwałych, jałowych sporów proceduralnych (ot, choćby nad sposobem głosowania poprawek do uchwały połączeniowej), zapominanie o zgłaszanych z sali wnioskach formalnych i ogólny chaos w działaniu dobrze to charakteryzują.

Ale to wszystko mniejsza. Daleko bardziej przygnębiająca była

atmosfera Zjazdu.

Obraz kilkakrotnie podrywającego się z miejsca Przewodniczącego ZHR, Druha Tomasza Strzembosza, próbującego uspokoić hałasujących uczestników Zjazdu, z czym jakoś nie potrafiono <...>[1], na długo pozostanie mi w pamięci. Podobnie zresztą, jak pełne jadu wystąpienie dha Józefa Wysockiego z Wrocławia, atakującego bez pardonu nieobecnych na Zjeździe instruktorów ze swego własnego środowiska. Generalnie zresztą atmosfera Zjazdu nie była przyjemna, a w niektórych wystąpieniach delegatów pobrzmiewały tony jakiegoś nie pasującego do moich wyobrażeń o tym, jak powinna wyglądać instruktorska dyskusja o ważnych sprawach związku. Raziła zwłaszcza jednoznaczność ocen („Jeśli ktoś mówi – Jestem za Zjednoczeniem, ale… – to jest to to samo, jakby mówił – nie”. Jasne – nie powinno być żadnych „ale”. Dla dobra sprawy trzeba przegłosować wszystko, co podsuną nam autorzy jedynie słusznych projektów. ONI wszak wiedza lepiej. Wśród wielu spokojnych i wyważonych głosów w dyskusji zdarzały się też niejednokrotnie nie przebierające w słowach ataki na tych, którzy mieli czelność sprzeciwiać się jedynie słusznej koncepcji.

---

1) Uchwała ta reguluje kwestie przyjęcia do ZHR członków, jednostek i majątku ZHP-1918, i zapisy te w żadnym wypadku nie mają charakteru przepisu przejściowego. Natomiast punkt 3 „Uchwały w sprawie wykonania uchwały o zjednoczeniu” dotyczy nadania uczestnikom XVIII Walnego Zjazdu ZHP (czyli Zjazdu ZHP-1918) praw uczestników Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR, co było aktem jednoznacznym.

1 Nieczytelne trzy wyrazy.

Przekonanie, z cel uświęca środki i nie ma takiej ceny, jakiej nie można zapłacić za upragnione Zjednoczenie (nawet jeśli tą ceną będzie łamanie prawa i możliwość rozłamu w ZHR) było zauważalne niemal w każdym popierającym Zjednoczenie wystąpieniu. Wszystko to razem napawało niesmakiem. Nic dziwnego, iż nawet obecni na sali dziennikarze twierdzili, ze porównaniu z trwającymi obok obradami Zjazdu ZHP (r.z. 1918), nasze niewiele mają wspólnego z harcerskim braterstwem.

Wyciągnijmy z tego wnioski.

Raz jeszcze powtórzę – te wartości, jakie w ZHR-ze uważałem za szczególnie cenne jak poszanowanie odmiennych poglądów, szacunek do siebie nawzajem i przez to do tworzonego przez nas naszego wspólnego prawa – Statutu, czy wzajemne zaufanie, zostały 3 X sponiewierane i to naszymi rękami. A przecież nawet najpiękniejsza wizja, choćby Zjednoczenia dwóch uważanych za podobne organizacji harcerskich, nie może przesłaniać wartości, bez których harcerstwo obyć się nie może.

Zjazd Zjednoczeniowy mamy już jednak za sobą i niczego tu nie da się zmienić. Przed nami zaś następne etapy Zjednoczenia, do realizacji których właśnie przystępujemy. Toczy się teraz dyskusja nad przyszłym, odpowiadającym na wyzwania współczesności programem naszej wspólnej Organizacji. Tylko od nas zależy, w jakiej ona przebiegnie atmosferze i jakie będą jej efekty.

Za parę miesięcy odbędzie się III Zjazd ZHR, miejmy nadzieję, że przygotowany będzie starannie i nie przyniesie jego uczestnikom złych wspomnień. Obyśmy nie dopuścili do sytuacji, gdy znów ważne sprawy naszego Związku decydować się będą w atmosferze wzajemnego braku zaufania, bałaganie i legislacyjnym chaosie. Obyśmy się nie dali ustawić kolejnej komisji, która będzie gdzieś tam za zamkniętymi drzwiami obradować. W naszym imieniu oczywiście. W takim razie bowiem na sali obrad III Zjazdu ZHR znajdziemy się znowu w roli maszynek do przegłosowywania jedynie słusznych ustaleń. Tym razem jednak chodzić będzie o rzeczy daleko poważniejsze, niż treść uchwał zjednoczeniowych. Jeśli prawdziwe są plotki, z planowane jest wprowadzenie na III Zjeździe istotnych zmian w Statucie, decydować się będą sprawy oblicza ideowego Związku. Oby nikomu nie udało się podzielić nas na tych, co to posiadają monopol na <...>[2] harcerstwa, którzy powinni jej się podporządkować.

Kilkanaście dni temu otrzymaliśmy wszyscy bardzo pouczającą lekcję i, jak to mawia Lech Wałęsa, „nic się nie stało, ale wyciągnijmy z tego wnioski".

Co przed nami?

Zjazd Zjednoczeniowy i to wszystko, co się z nim wiąże, to na szczęście zamknięty rozdział. Ważne jest teraz, co będzie dalej, bo przecież to nie zjazdy i lepiej czy gorzej napisane zjazdowe dokumenty zadecydują o rzeczywistym zjednoczeniu naszych organizacji. Dostrzegam wokół pełna obaw atmosferę wyczekiwania. W wielu środowiskach a nastroje są raczej minorowe i ja tez bynajmniej nie jestem radosnym optymistą.

Wbrew wszystkiemu jednak mam cichą nadzieje, że nie będzie tak źle. O tym, jak dalej potoczy się proces zjednoczenia (bo zjednoczenie nie jest przecież jednorazowym aktem, sprowadzającym się do przyjęcia odpowiedniej uchwały na Zjeździe!) nie będą decydować jacyś niekompetentni harcerscy politycy z najwyższych szczebli Władz, ale drużynowi, hufcowi, komendanci chorągwi…

Choć pomiędzy nami są spore różnice w kwestii rozumienia wielu spraw programowych i metodycznych, choć wyrośliśmy w bardzo odmiennych środowiskach, to może nie przeszkodzi to nam w tym, by do pracy nad nowym programem naszej Organizacji przystąpić w atmosferze dalekiej od tej zapamiętanej przeze mnie ze

[2] Nieczytelny jeden wyraz.

Zjazdu. Wszak ZHR zawsze łączył bardzo różne środowiska i dobrze się w tej różnorodności czuliśmy. Najpiękniejsze w naszym Związku było to, że najgłębsze nawet różnice nie niszczyły autentycznego braterstwa łączącego nas wszystkich. Może tak już pozostanie?…

A o Zjeździe i tym wszystkim, co złego z nim się wiązało, zapomnijmy jak najszybciej.

pwd. Mariusz Zięba jest Szefem Wydawnictwa i członkiem Głównej Kwatery Harcerzy. W Zjeździe Nadzwyczajnym ZHR uczestniczył jako delegat z Okręgu Małopolskiego. Pochodzi z Tarnobrzega.

4.8.21. Artykuł Bolesława P. *O zjednoczeniu po zjednoczeniu, czyli Polak mądry po szkodzie*

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1992, nr 2, 25 października, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 2–3 [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 30

Bolesław P. phm.
O zjednoczeniu po zjednoczeniu czyli

Polak mądry po szkodzie

Wielu już w tej sprawie pisało jeszcze przed 3 X i nie są to żadne rewelacje. Może zwiastun następnego etapu „zjednoczenia".

Ale do rzeczy. Na podstawie własnych obserwacji i rozmów z wieloma ludźmi (harcerzami i nie) dochodzę do wniosku, że tradycyjny wzorzec harcerza jest tak dalece utrwalony w naszym społeczeństwie, że nawet rok 1992 nie jest go w stanie zmienić. Wielokrotnie w rozmowach z ludźmi z ZHP-1918 i ZHR słyszałem, że ZHR to nie harcerstwo. Jak to może być: stopnie inne niż KIHAM-owskie, atmosfera bezpośredniości, niezależność, traktowanie harcerstwa jako formy wychowania człowieka, a nie sposobu na życie (do grobowej deski!). Stąd wszystkie dwuletnie wysiłki marabutowej GK-i z góry były skazane na niepowodzenie. Nie można przecież zmienić tego, co zostało uświęcone wszechwładna tradycja, ponieważ to co było, jest dobre także i teraz, to nic, ze mało przystaje do dzisiejszych realiów. Jeszcze na II Zjeździe Progr.-Met. widziałem sporo ludzi dziwiących się, że HR może mieć 18 lat! Konkludując: harcerstwa nie wolno zmieniać, zostało ono jasno określone w latach odległych – to wystarczy. W 1989 r. tworząc ZHR myślałem inaczej.

Na wstępie był sygnał ze strony Krakowa: Panowie, to my jesteśmy prawdziwym harcerstwem (od samego jego początku zresztą!). Później sygnały ze strony komendantów niektórych chorągwi, którzy negowali „Marabutowską" wizję harcerstwa. „Oj, on jednak poszedł za daleko! Szczególnie w kwestii Polska-Europa-Świat" [w wymaganiach stopni – red.].

Niestety ZHP1918 przegrało proces sądowy i jedną dla nich drogą był podzielony już ZHR.

Podzielony? Tak. Otóż okazało się (przy okazji zjednoczenia), że ZHR jest organizacja mocno podzieloną wewnętrznie. Około 3/4 wyznaje nadal model harcerstwa wzór 1936 (jak nie wcześniej), a może 1/4 wzór 1992. Te mniejsza część rozpoznaje jako bardzo dynamiczna i rzutka, która będzie w stanie posunąć się nawet do

stworzenia własnej organizacji. Nie wszyscy zapewne się na to zdecydują. Ci, co zostaną, spróbują zapewne przekonywać te duże 3/4, że np. nowe stopnie są fajne. Może i są, ale my (3/4) robimy stare. I na ogniskach harcmistrzowskich dyskutować, czym kończyć dzień obozowy: „Idzie noc" czy modlitwa w kręgu? Sądzę, że jest to z góry skazane na niepowodzenie – zresztą lepsze warunki były w ciągu 3 lat istnienia ZHR-u a się i tak nie udało! Można robić „krecią robotę" znaną z historii Ruchu, wbrew oficjalnym regulaminom, nie utożsamiając się z władzami Związku – bzdura!!!

Można, jak wspomniałem, wyjść z ZHR-u, co jest też jakąś powtórką z historii niezależnych środowisk. Sądzę, że taki exodus nastąpi. Praca w izolacji na dłuższą metę nie prowadzi jednak do niczego. Trzeba uważać przy tym, aby nie na razić się na różne procesy sądowe… że używa się munduru, krzyża, śpiewa „Bratnie słowo" itp. – żarty? – nie, proszę spojrzeć trochę do tyłu.

Więc co?

Ciekawe były w 1989 roku pomysły na utworzenie Polskiego Bractwa Skautowego wysunięte przez M. Gajdzińskiego. Odrzucenie całej symboliki harcerskiej krępującej ruchy na rzecz normalnej pracy. Nie są to zresztą przypadki odosobnione. Mamy POH, SHK „Zawisza".

Znowu dzielić harcerstwo? Nie, dlaczego dzielić. Usankcjonować istniejący podział. Przecież w mniemaniu 3/4 naszych instruktorów harcerstwo jest ściśle zdefiniowane, a „to, co robi Marabut, to skauting".

Więc czemu nie robić tego dalej?

Mieliśmy okazje zapoznać się ze Skautami Europy („Jak skauci pracują" Jarka Żukowskiego w *Drogowskazac*h). Ich skauting jest bardzo podobny do ego, co chcieliśmy robić w ZHR. Jest ich ok. 60.000 w Europie i Kanadzie, z czego ok. 8.000 we Francji. Istnieją niemal we wszystkich krajach Europy. Rozbudowują swoją organizację na Wschodzie: na Litwie, Węgrzech, Słowacji. Działają prężnie. Kiedyś oddzielili się od WOSM stwierdziwszy, że więcej tam biurokracji niż prawdziwego Baden-Powellowskiego skautingu. (Bardzo zabiegamy o to, by wstąpić do WOS i jeździć na zloty i spotkania klepiąc się przy barach po ramieniu, a WOSM dyktuje nam: jeśli się połączycie, to może zajmiemy się wasza sprawa w najbliższej przyszłości).

Skauci Europy mają WOSM w poważaniu (WOSM nazywa ich faszystami, ale procesu im nie wytaczają!) i robią fajne, światowe imprezy, stojące na wyższym chyba poziomie. Byli w Częstochowie na spotkaniu z Ojcem Świętym, organizują regaty przez Kanał La Manche, w 1993 r. jadą specjalnym pociągiem przez Europę zabierając po drodze 400 osób, by odwiedzić nowo powstającą organizacje na Litwie. Robią Eurocamp w Besancan także zapraszając ludzi z całej Europy (m.in. 3 drużyny z polski). Z tego co wiemy, sporo drużyn w ZHR utrzymuje z nimi kontakty i są z tego bardzo zadowolone.

Skauci Europy to organizacja katolicka – prawdziwie, a niekatolicka zewnętrznie. Oparta na podłożu lokalnej społeczności i z nią współpracująca. Ku memu zaskoczeniu niektóre punkty ich Prawa Harcerskiego są identyczne z naszymi. Ich doświadczenie to 40 lat pracy, nasze 3 lata obecnie przechodzą do historii. Stąd proponuję: róbmy swoje, ale mądrze. Myślę, że warto kontynuować to, co osiągnęliśmy może w oparciu o doświadczenia innych we wspólnej skautowej rodzinie. Moim zdaniem jest to jedyna droga zachowania dorobku ZH (wz'92).

Autor tekstu phm. Bolesław P. jest instruktorem Północno-Wschodniej Chorągwi H-y. Nazwisko i adres do wiadomości redakcji.

5. 1993 rok

5.1. III Zjazd ZHR

5.1.1. Przemówienie Tomasza Strzembosza *Harcerstwo musi się zmienić* na III Zjeździe ZHR 26 lutego i oświadczenie z 14 marca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

Tomasz Strzembosz
Harcerstwo musi się zmieniać

Druhny! Druhowie!

Po raz ostatni staję przed Wami jako Przewodniczący ZHR – a obecnie – współprzewodniczący. Chciałbym by moje wystąpienie było chociaż częściowo złożeniem Wam sprawozdania z tego co uczyniliśmy w ostatnich dwu latach, a zarazem próbą spojrzenia w przyszłość. Chcę mówić tylko o sprawach zasadniczych, takich, które maja wpływ na życie Związku jako **całości**.

Podczas mojego wystąpienia na Zjeździe ZHR we Wrocławiu, w grudniu 1990 roku, skupiłem się na kwestii relacji pomiędzy nami a Komitetami Odrodzenia ZHP. Skupiłem się na tym, może ze szkodą dla innych spraw, gdyż sądziłem, że tutaj:

– rozgrywa się walka o przyszłość harcerstwa;

– tutaj właśnie zderzały się ze sobą różnice w czymś co jest już nie taktyką a stylem działania; chciałem bronić tego stylu i o taki styl apelować;

– było to pole, na którym ryzykowaliśmy marginalizację ZHR-u, gdyby twierdza ZHP-56 został zdobyta, a my pozostalibyśmy poza tym, co ogłoszono jako „główny nurt życia harcerskiego". Chciałem, gdyby tak się stało, byśmy byli dokładnie świadomi w imię czego to zepchnięcie na boczny tor ryzykujemy, o co nam chodzi.

To była specyfika tamtego czasu, najbardziej kontrowersyjny problem w postępowaniu Związku jako całości.

Dzisiaj ten problem przestał istnieć. Komitety Odrodzenia zeszły na zupełny margines, wygrała koncepcja tworzenia, samodzielnego budowania harcerstwa bez oglądania się jak widzą to inni. ZHR od lat jest faktem. Dziś jesteśmy nawet co do liczebności silniejsi, jesteśmy druga co do wielkości organizacją harcerską, mamy konkretny dorobek. **Nie wygraliśmy jednak niczego na stałe. Dziś stoją przed nami nowe zagrożenia i nowe zadania do wykonania**. Zadania te łączą się z faktem dokonanego niedawno zjednoczenia z ZHP r.z. 1918, ze zmieniającym się wokół nas

światem, koniecznością dostosowania naszych programów do nowych warunków i nowych potrzeb polskiej młodzieży.

Zjednoczenie

Jestem jednym z ludzi najbardziej odpowiedzialnych za fakt zjednoczenia ZHR-u i ZHP-1918. Był moment, kiedy to zjednoczenie wisiało na włosku i jak ten włosek miałem w ręku. Jeżeli zjednoczenie okaże się pomyłką, jeśli z niego wynikną jakieś złe rzeczy, ja będę za to odpowiedzialny. Muszę więc przedstawić Druhnom i Druhom jakie były moje własne motywy zjednoczenia, wbrew – wiemy o tym – silnej opozycji przeciwko zjednoczeniu właśnie w tym czasie i na takich warunkach. Na moją postawę wpłynęły:

1) Dostrzeżenie takiej woli wśród szeregowych instruktorów harcerskich, woli wyrażonej w różny sposób, między innymi na Zlocie 80-lecia. Woli, która była dla mnie zobowiązaniem.
2) Próba spojrzenia na tę sprawę oczyma nie harcerzy a społeczeństwa polskiego, które nie rozumiało i nie rozumie naszych podziałów, w tym zwłaszcza podziałów wśród organizacji bardzo sobie bliskich, wywodzących się z jednego pnia.
3) Dostrzeżenie jednoznacznej postawy hierarchii Kościoła Katolickiego, która od dawna wyrażała swoje życzenie;
4) Wreszcie – teraz już w aspekcie nie społecznym a merytorycznie – dostrzeżenie, że wygasa nasz spór na temat „tradycyjnego harcerstwa", kończy się patrzenie na harcerstwo przez wzorzec z 1936 roku; Zrozumienie, że trzeba tworzyć wspólnie nowy model harcerstwa, że tamten spór traci rację bytu, że samo życie go wyeliminuje. Skończył się bowiem – skończył definitywnie czas marszu z głową odwróconą do tyłu, trzeba tworzyć harcerstwo lat 90-tych, potrzeba dzisiaj, w czasach rozgrywającego się na naszych oczach dramatycznego konfliktu politycznego o kształt nowej Polski, a zarazem jej „być i nie być". Na nasze jakże trudne, o ileż trudniejsze niż przed 100 laty czasy codziennych wyborów, które prowadzą ku nowym zniewoleniom lub ku rzeczywistej wolności. Trzeba znaleźć nowe odpowiedzi – i te odpowiedzi **trzeba znajdować wspólnie**.
5) Nie czas dzisiaj na rozdrabnianie sił tych – powiedzmy sobie jasno i otwarcie – nielicznych środowisk, dla których niepodległość – znaczy: niepodległość, Polska – znaczy: Polska, chrześcijaństwo – znaczy: chrześcijaństwo – a nie coś zupełnie innego.
6) Wreszcie, ostatni motyw: zaufanie ludziom, zwłaszcza Wojtkowi Hausnerowi, z którym dogadywaliśmy się w czasie najostrzejszych sporów, z którym – jak sądzę – rozumiemy się w sprawach podstawowych. Człowiekowi, którego uważam za prawdziwego harcerza.

Zjednoczenie to jednak nakłada na nas, poważne obowiązki. Po pierwsze – nauczenia się jedności w zróżnicowaniu; po drugie – nauczenia się wyrażania tego zróżnicowania w sposób, który nie rani drugiego człowieka, nie godzi w jego poczucie godności, a nawet miłości własnej; wyrażania otwartego, bez osłonek – ale też i bez elementu złośliwości. Trzeba wreszcie nauczyć się w Polsce dyskusji, która nie jest wzajemnym zwalczaniem się.

Zjednoczenie nakłada szczególne obowiązki na tych wszystkich Druhów, którzy od początku byli rzecznikami Zjednoczenia, na tych, którzy przez lata do niego dążyli i nad nim pracowali. Po obu stronach. Ich szczególnie to zjednoczenie zobowiązuje do pracy nad tym, by dokonało się ono nie tylko formalnie, by nie było tylko faktem organizacyjnym, lecz dokonało się w sercach. Oni te swoje talenty powinni teraz użyć na to by łagodzić konflikty, zaokrąglać kanty, być rozjemcami w sporach. Im właśnie nie wolno „obrażać się na życie", oni właśnie musza wykazać najwięcej tolerancji i dobrej woli we współpracy także z tymi,

którzy bardziej krytycznie od nich na zjednoczenie patrzyli i dziś krytyczniej je oceniają. Jest to ich moralny, harcerski obowiązek.

Zadania

Dzisiaj, gdy życie publiczne, w którym udział był na wiele lat zamknięty dla mojego czy nieco młodszych pokoleń, wkracza tak ostro w nasz dzień codzienny, nie wolno nam schować się w szklanej kuli i faktu tego nie zauważać. Zmieniły się czasy, zmieniły się diametralnie. Dziś harcerz – to harcerz-obywatel, tak jak kiedyś był to żołnierz czy konspirator. Dotąd zamykaliśmy się w życiu rodzinnym, pracy zawodowej, harcerstwie, bo wszystko inne było dla nas zamknięte. Oduczyliśmy się podejmowania decyzji w kwestiach politycznych, oduczyliśmy się kierowania wielkimi, ogólnymi sprawami, oduczyliśmy się brania odpowiedzialności za cały kraj – za Polskę. Dziś trzeba, koniecznie trzeba, naszych harcerzy uczyć myślenia obywatelskiego w skali coraz to szerszej, uczyć technik działania w państwie demokratycznym. Nie możemy ograniczać się do puszczaństwa, choć oczywiście ono jest też potrzebne. Musimy w nasze harcerskie życie włączyć przygotowanie do życia publicznego. Musimy – sami – podejmować współczesne problemy moralne, skoro zasadnicze postulaty etyki chrześcijańskiej tak często są kwestionowane; musimy pogłębiać życie religijne – skoro wszędzie wkracza materializm i sceptycyzm, musimy dawać przykład rozwiązywania spraw trudnych – mimo, iż są naprawdę trudne i kryją się za nimi autentyczne konflikty polityczne, społeczne, także personalne; musimy się przygotować do życia bez „krótkich spodenek", w twardej rzeczywistości ludzi dorosłych. Trzeba wychowywać ludzi o otwartych głowach, widzących oczach i prawych charakterach – bo bez takich ludzi po prostu zginiemy.

Publikacje

Jednym z największych mankamentów naszej pracy była nieumiejętność – z jednej strony powołania do życia naszych własnych środków masowej komunikacji, przede wszystkim pism harcerskich – z drugiej – spowodowania by środki masowego przekazu, odzwierciedlały to, co w naszej pracy jest naprawdę ważne i twórcze. Zostawaliśmy w cieniu. Słusznie powiedział nam w Gdańsku jesienią 1989 roku Lech Wałęsa: „Jak mówicie do myszy, nic dziwnego, że was nie słychać". Trzeba to zmienić.

Dzięki wysiłkowi Głównej Kwatery Harcerzy ZHR i wysiłkowi Głównej Kwatery Harcerek ZHP-1918, powstały wreszcie dwa nasze pisma: „Drogowskazy" i „Harcerka". Są to pisma żywe. Brak im tylko lepszej oprawy graficznej, bardziej zachęcającej, przyciągającej oczy, współczesnej formy.

Tak mało o nas wiedzą. Niedawno ktoś do mnie dzwonił i pytał jak odnaleźć harcerzy zajmujących się akcją „Wschód", nie wiedząc, że do nich właśnie trafił. Ktoś się dziwił, że jest organizacja, która nosi nazwę Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Tę sytuację musimy zmienić, nie „czekając na Godota" a własnym, świadomie ukierunkowanym wysiłkiem.

Harcerstwo musi się zmieniać

Nie możemy pozwolić, by harcerstwo zakrzepło w kształcie tradycyjnym bez jakiejkolwiek zmiany, by stało się muzeum ruchu młodzieżowego. W okresie dwudziestolecia, okresie, do którego tak silnie nawiązujemy, zmieniano kilkakrotnie tekst Prawa, wprowadzono jakościowo nowe rozwiązania, powołano do życia nowy pion organizacyjny: zuchy. Musimy nadrobić wieloletni zastój, nie przez wymądrzanie w zakresie podstaw ideowych i metodycznych, ale przede wszystkim budując nowe – dostosowane do dnia dzisiejszego – programy pracy. Trzeba zrozumieć dzień dzisiejszy, trzeba zrozumieć autentyczne potrzeby młodych ludzi anno domini 1993 i dostosować programy do nowej sytuacji. Jest to zadanie zarówno harcmistrzów

jak przewodników harcerzy starszych, zwłaszcza może przewodników, bo oni jako najmłodsi zapewne najlepiej „współczują" z harcerzami i mają najmniej tradycyjnych, rutynowych obciążeń.

Nie będę tego tematu dalej rozwijał. To jest Wasze, a nie moje zadanie. To jest zadanie dla młodych, ja do nich nie należę.

Podziękowania

Dziękowałem już w „Drogowskazach" moim najbliższym współpracownikom z Naczelnictwa. Dziś pragnę podziękować Wam wszystkim. Za to, że mnie akceptowaliście, takiego jakim jestem. Za to, że byliśmy razem, choć tak mało byliśmy ze sobą pod namiotem, w lesie, przy ognisku. Pragnę Wam także podziękować za to, że jesteście tacy jacy jesteście. Że stać was na oddanie swojego czasu innym. Że stać Was na ideowość w tym tak bardzo zmaterializowanym świecie XX wieku. Za to, że chcecie wychowywać, gdy inni chcą przede wszystkim zarabiać i używać.

I chcę Wam jeszcze powiedzieć, jak mówiłem parę razy: Jesteście solą ziemi. Tej ziemi. A cóż się z nią stanie gdy smak straci? Czym posolona będzie?

I jeszcze jedno Wam chcę powiedzieć: że Was bardzo lubię. Że jesteście mi bliscy. Czuwajcie!

Wystąpienie zjazdowe dha hm. Tomasza Strzembosza na III Zjeździe ZHR – 26 lutego 1993 r.

Oświadczenie

Ponieważ, już po zakończeniu III Zjazdu Walnego ZHR, zostało ujawnione, że w czasie jego trwania została sporządzona „centralna" lista kandydatów do rady Naczelnej, na której wyraźnie zaznaczono kogo spośród kandydatów należy „wyciąć" w głosowaniu, a tym samym eliminować z Rady, oraz, że ta właśnie lista kandydatów stała się podstawą głosowania wielu delegatów, chcąc zaprotestować przeciwko tak głęboko nieharcerskim i niewychowawczym metodom postepowania **składam mój mandat do Rady Naczelnej ZHR**.

Nie pytam – i nie chcę wiedzieć – kto te listę inspirował i sporządził. Protestując przeciwko takim sposobom „organizowania" wyborów do władz Naczelnych, nie chcę występować przeciwko nikomu: zwłaszcza przeciwko nowo wybranym władzom ZHR. **Oświadczam także, że w ZHR pozostaje i będę się starał dopomóc organizacji w realizacji jej celów, na miarę moich sił i umiejętności. Do tego samego wzywam wszystkich instruktorów ZHR**.

Przykro mi, że wśród ludzi „do wypchnięcia" znaleźli się wybitni instruktorzy ZHR, których kompetencje oraz zasługi położone w czasie kilkuletniej pracy dla Związku są nie do podważenia.

Przykro mi, że właśnie w ten sposób realizowano mój niedawny apel o prawdziwe, a nie tylko formalne, zjednoczenie; zjednoczenie pomijające dawne podziały i dokonujące się wokół wspólnych nam wszystkim wartości.

Przykro mi, że właśnie w ten sposób chciano – nie jest to wykluczone – oddzielić mnie, a może nawet poróżnić, z moimi Przyjaciółmi. Zawdzięczmy wszyscy ich wysokiemu poziomowi moralnemu, że tak się nie stało; że działanie „maszynki do głosowania" zastępującej autentyczne wybory, nie okazało się silniejsze od lojalności, przyjaźni i harcerskiego braterstwa.

Czuwaj!

Hm. Tomasz Strzembosz
Warszawa 14 marca 1993 r.

Przepisane ze źródła „Rzodkiewka" 1993, 31 marca, s. 6–7

5.1.2. Przemówienie Tomasza Strzembosza na III Zjeździe ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923; „Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 5, 31 marca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 6–7 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 739

Witam najserdeczniej na III Zjeździe ZHR Druhny i Druhów!
Czas niejako zatoczył koło. Dokładnie cztery lata temu, w lutym 1989 r. rozeszły się drogi dwóch środowisk harcerskich, dawniej współpracujących ze sobą w Ruchu Harcerstwa Rzeczypospolitej. Dziś, ostatecznie łączą się one ze sobą, zasiadają do stołu obrad, wybiorą wspólnie wspólne władze. To bardzo dobrze. Cieszę się bardzo, że do tego doszło i że tak jak byłem świadkiem rozejścia się jestem świadkiem połączenia.

Ale to ma swoje konsekwencje. Zasiądą koło siebie harcerze, którzy znają się od lat jak „łyse konie" (do nikogo tutaj nie piję, nawet do siebie) i tacy, którzy nigdy ze sobą nie współpracowali. Będą się ze sobą różnić. To także bardzo dobrze. Cóż warta byłaby dyskusja gdyby wszyscy mieli jedno zdanie.

Ale to także nakazuje szczególnie uważnie słuchać zdania tych, którzy myślą inaczej, pragną czynić inaczej. Bo właśnie w tym jest szansa – także szansa poszerzenia samego siebie o tamte, inne spojrzenia a także szansa umocnienia własnego zdania, wzmocnionego prawdziwą konfrontacją poglądów. Zdania obronionego dzięki konieczności znalezienia w sobie innych jeszcze, bogatszych argumentów. Więc będzie ciekawy Zjazd. Czy życzyć Wam owocnych obrad? Nie! Jestem przekorny. Nie będę życzył Wam owocnych obrad, chcę Wam życzyć owocnego, dobrego życia. Życia, w którym każdy z Was, każda z Was, znalazłaby swoje prawdziwe powołanie i za nim poszła. Życzę Wam byście patrząc wstecz mieli tę radość, że dostrzegliście iż nie zmarnowaliście minionych lat.

I jeszcze czegoś Wam życzę. Życzę Wan (także sobie) byście jak najdłużej, może po osiemdziesiąte lata życia, nie rozstawali się z nartami, najlepiej śladowymi, bo dzięki nim można wejść w ośnieżony las, być z nim sam na sam. I byście nie rozstawali się jak najdłużej z rowerem, najlepiej turystycznym. Bo nim można wjechać w każdą leśną ścieżynkę. A jeśli czynić to będziecie po swe najdłuższe lata – może spotkamy się jeszcze nieraz na szlaku?

A jeżeli chodzi o Zjazd to życzę Wam, i życzę sobie, by nie przypominał on ważnego i poważnego Zjazdu Związku Emerytów i Rencistów. By znalazło się na nim miejsce na to by zatupać, może – zatańczyć – zaśpiewać, pośmiać się z kogoś lub siebie samego. Żeby po prostu, nawet na tej dostojnej sali Politechniki Warszawskiej, cieszyć się życiem. Bo ona ma w sobie także radość – i cieszyć się można wszędzie.

Czuwajcie!

5.1.3. Notatka Biura Prasowego III Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

Biuro Prasowe
III Walnego Zjazdu
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Telewizyjna Agencja Informacyjna
Warszawa

Informuję, że III Walny Zjazd ZHR nie podejmował żadnej uchwały akceptującej porozumienia ZHP – ZHR, umożliwiające wejście obu organizacji do Międzynarodowego Biura Skautowego. Uchwała taka została podjęta na posiedzeniu Rady Naczelnej – ZHR w dniu 14 lutego br. Porozumienia tego nie można w żadnym wypadku nazwać porozumieniem polskiego harcerstwa. W Polsce poza w/w istnieją także inne organizacje harcerskie nie będące sygnatariuszami porozumienia.

Rzecznik Prasowy Zjazdu
Phm. Ewa Hoffman

HARCERZE. POROZUMIENIE
ZHR i ZHP – razem za granicą, osobno w Polsce

ZHP i ZHR, dwie największe organizacje skautowe w Polsce, powołały Porozumienie Harcerstwa Polskiego – formację, która będzie reprezentować oba te związki na forum międzynarodowym.

Izabella Wit-Kossowska

W trzecim zjeździe Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej wzięło udział około 250 delegatów, reprezentujących ponad 23 tys. Członków ZHR, oraz delegacje zaprzyjaźnionych harcerzy z Litwy i Łotwy. Obecny był także, po raz pierwszy w Polsce, Dominique Benard, kierownik Europejskiego Biura Skautingu w Genewie. Biuro to skupia 66 organizacji i stowarzyszeń skautowych z 28 państw.

Zjazd wybrał nowe władze związku. Przewodniczącym został harcmistrz Wojciech Hausner. Do tej pory, od października 1992 roku, a więc od chwili zjednoczenia dwóch organizacji: ZHP Rok Założenia 1918 i ZHR, związkowi przewodniczył wspólnie Hausner i prof. Tomasz Strzembosz. Podczas zjazdu powołano także 22-osobową Radę Naczelną, Sąd Harcerski i Komisję Rewizyjną.

W przyjętej uchwale harcerze stwierdzili, że życie ludzkie powinno być chronione od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. „Respektowanie prawa do życia, wynikające z prawa naturalnego, winno stać się kwestią fundamentalną tworzącej się trzeciej Rzeczypospolitej" – czytamy w dokumencie.

Zjazd nie debatował nad statutem, gdyż ze względu na ponad 40 zgłoszonych poprawek zdecydowano, że zajmie się nimi komisja statutowa.

Przygotowano natomiast dokument umożliwiający stworzenie wspólnej reprezentacji polskich organizacji harcerskich. Jest to warunek przyjęcia harcerstwa do Międzynarodowego Ruchu Skautowego.

Dokument ten został zaakceptowany także przez obradującą Radę Naczelną Związku Harcerstwa Polskiego. Radosław Paszkowski, rzecznik ZHP powiedział

„Życiu", że w razie przyjęcia polskich harcerzy do ruchu skautowego ich wyjazdy zagraniczne będą mogły być dotowane przez Biuro Skautowe. Dotychczas kontakty z zagranicznymi drużynami opierały się głównie na prywatnych przyjaźniach.

5.1.4. Uchwały III Zjazdu ZHR

5.1.4.1. Uchwała w sprawie działalności programowo-metodycznej ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, III Zjazd ZHR, 26–28 lutego

[Załącznik nr 32 – dopisek odręczny]

(projekt)
Uchwała w sprawie działalności programowo-metodycznej Związku

1. Zjazd zobowiązuje radę Naczelną do powołania Komisji Programowej, która w terminie do 31 XII 1993 r. winna opracować na podstawie fachowej analizy sytuacji i zapotrzebowani społecznych oraz dyskusji instruktorskich – główne kierunki programu wychowawczego Związku. W skład Komisji winni wejść z urzędu wyznaczeni przez Naczelniczkę i Naczelnika przedstawiciele Głównych Kwater.
2. Zjazd zobowiązuje Radę Naczelną do powołania Komisji Ekonomicznej, która w terminie do 30 IX 1993 r. opracuje i przedstawi Radzie Naczelnej założenia polityki finansowej Związku, ze szczególnym uwzględnieniem kierunków działań w celu pozyskania środków finansowych na cele statutowe oraz zasad wykorzystania funduszy Związku na dofinansowanie działalności metodycznej jednostek organizacyjnych.
3. Zjazd zobowiązuje Radę Naczelną do powołania stałego Zespołu Promocyjnego odpowiedzialnego za propagowanie działalności i programu ZHR w społeczeństwie ze szczególnym uwzględnieniem środowisk oświatowo-wychowawczych, samorządowych i innych – mogących uczestniczyć w wspieraniu działalności Związku. Zespół ten byłby również odpowiedzialny za wspieranie podobnych działań na poziomie jednostek organizacyjnych.
4. Zjazd zobowiązuje Radę Naczelną i Naczelnictwo do opracowania i przyjęcia w terminie do 30 IX 1993 r. jednolitych regulaminów władz naczelnych i innych regulaminów ogólnozwiązkowych (takich jak: regulamin Rady naczelnej, Naczelnictwa, KPH, Okręgu, kręgów starszoharcerskich i instruktorskich, ruchów programowo-metodycznych, symboli i odznak).
5. Zjazd zobowiązuje Naczelniczkę Harcerek i Naczelnika Harcerzy do przedstawienia Radzie Naczelnej w terminie do 30 IX 1993 r. projektów regulaminów: chorągwi, hufca, drużyny i gromady zuchowej harcerek i harcerzy.
6. Zjazd zobowiązuje Naczelniczkę Harcerek i Naczelnika Harcerzy do opracowania i wprowadzenia w życie w terminie do 28 II 1994 r. jednolitych w każdej Organizacji regulaminów metodycznych: sprawności zuchów i harcerzy, stopni zuchów, harcerzy i instruktorów oraz mundurowych.
   W pracach nad projektami regulaminów Naczelniczka i Naczelnik winni umożliwić udział wszystkim zainteresowanym instruktorom i środowiskom. Opracowanie i przyjęcie ostatecznej wersji tych regulaminów może nastąpić dopiero po opublikowaniu efektów prac Komisji Programowej ZHR. W nowych regulaminach należy w sposób znaczący uwzględnić opracowanie Komisji Programowej

oraz materiały wypracowane na zwołanych w tym celu konferencjach (Harcerki) i Zjazdach (Harcerze) Programowo-Metodycznych.

7. Za priorytetowe zadanie w działalności obu Głównych Kwater Zjazd uznaje podjęcie działań mających doprowadzić do podniesienia poziomu merytorycznego drużynowych i innych funkcyjnych. W tym celu Zjazd zobowiązuje Naczelniczkę i Naczelnika do przedstawienia Radzie Naczelnej w terminie do 30 IX 1993 r. szczegółowego, obejmującego całą kadencję, planu kształcenia i doskonalenia kadry instruktorskiej poprzez system kursów i seminariów, wydawnictwa i czasopisma fachowe, konferencje itp., oraz do przedstawienia założeń systemu promocji instruktorów w Związku. Za szczególnie ważne Zjazd uważa upowszechnienie w Związku dorobku wszystkich tworzących go środowisk harcerskich.
8. Zjazd zaleca stosowanie formuły Ruchów Programowo-Metodycznych dla wszystkich, gruntownie opracowanych i umotywowanych eksperymentów wychowawczych. Dotyczy to w szczególności działań związanych z tworzeniem ruchu wędrowniczego. W tym aspekcie poszukiwań metodycznych Zjazd dostrzega celowość podjęcia działań mających na celu dostateczne wyodrębnienie ruchu wędrowniczego z istniejących obecnie struktur i pragmatyki działania. Równocześnie Zjazd zobowiązuje Naczelniczkę i Naczelnika do podjęcia ścisłej współpracy między Organizacjami Harcerek i Harcerzy w opracowaniu projektu ruchu zuchowego w ZHR.
9. Zjazd zobowiązuje Naczelnika Harcerzy do stosowania w terminie do 31 XII 1993 r. struktury Organizacji Harcerzy do obowiązujących regulaminów (dotyczy to szczególnie faktu istnienia jednostek koedukacyjnych) w sposób, który nie spowoduje opuszczenia Związku przez zainteresowane środowiska.
10. Wśród kierunków programowych działalności Głównych Kwater i jednostek organizacyjnych Związku, Zjazd zaleca położenie szczególnego nacisku na kształtowanie postaw proekologicznych i wprowadzenie w życie zasad ekologicznego obozownictwa i wycieczkowania.

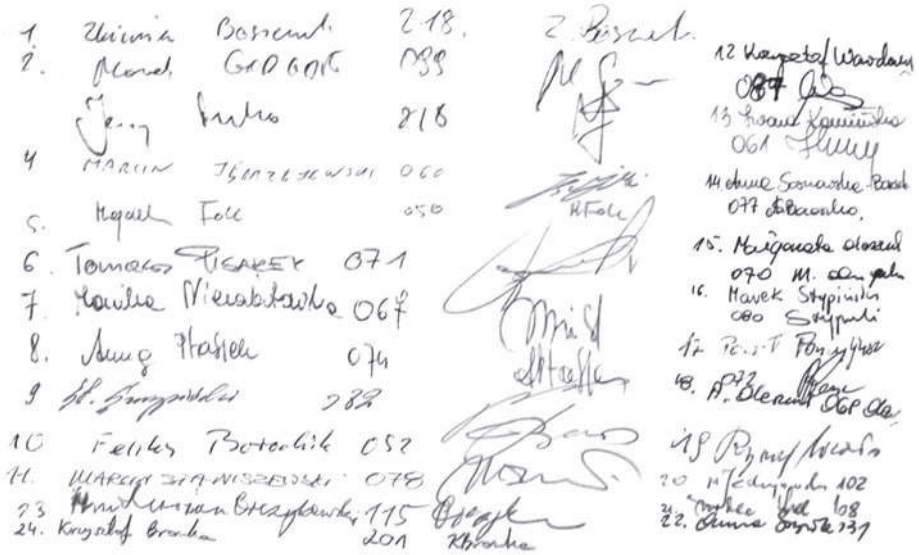

5.1.4.2. Uchwała w sprawie pełnej ochrony życia ludzkiego

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1993, nr 1, styczeń, s. 2–3 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. „Biuletyny Naczelnictwa" 1993

UCHWAŁA III WALNEGO ZJAZDU ZHR

My, instruktorki i instruktorzy, zebrani na III Zjeździe Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (pierwszym po zjednoczeniu ZHP r. zał. 1918 i ZHR) pragniemy wyrazić swoje zdecydowane poparcie dla pełnej ochrony życia ludzkiego od momentu poczęcia do naturalnej śmierci.

Uznajemy, że respektowanie prawa do życia, wynikające z prawa naturalnego, winno stać się kwestią fundamentalną tworzącej się III Rzeczypospolitej. Opowiadając się po stronie cywilizacji życia, zgodnej z duchem łacińskiej Europy i chrześcijańskiej tradycji Narodu Polskiego, w naszych programach deklarujemy pogłębianie wychowania dla rodziny i do miłości.

Niniejszym pragniemy:

1. wychowywać młodych ludzi do szacunku dla wartości chrześcijańskich,
2. wspierać wysiłki ruchów i organizacji działających na rzecz rodziny oraz obrony życia nienarodzonych,
3. własną postawą i pracą wychowawczą wpływać na przekształcenie Państwa Polskiego w kraju w wolny od zabijania bezbronnych.

W związku z powyższym zobowiązujemy:

– Przewodniczącego ZHR i Przewodniczących Zarządów Okręgów do utrzymania kontaktów i współpracy z organizacjami i ruchami działającymi na rzecz ochrony życia ludzkiego,
– Naczelniczkę Harcerek i Naczelnika Harcerzy do włączenia tej problematyki w wymagania prób na stopnie harcerskie i instruktorskie,
– Radę Naczelną do opracowania raportu na temat sytuacji wychowawczej w Związku

(termin realizacji – do 31.XII.1993 roku)

5.1.4.2.1. Uchwała Naczelnictwa w sprawie trybu realizacji uchwały III Zjazdu ZHR o ochronie życia dziecka poczętego i wychowaniu rodzinnym

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1994, nr 1, styczeń, s. 9–10 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. „Biuletyny Naczelnictwa" 1994

Załącznik nr 6 do rozkazu L. 1/94

UCHWAŁA
Naczelnictwa ZHR z dnia 4 grudnia 1993 r.
W SPRAWIE TRYBU REALIZACJI UCHWAŁY III ZJAZDU ZHR O OCHRONIE ŻYCIA DZIECKA POCZĘTEGO I WYCHOWANIU RODZINNYM

1. Uchwała III Zjazdu ZHR o ochronie życia dziecka poczętego i wychowaniu rodzinnym składa się z dwóch części – deklaracji ideowej i praktycznych zadań do realizacji przez władze związku. Do zadań tych należy:

– utrzymywanie kontaktów i współpraca z organizacjami i ruchami działającymi na rzecz ochrony życia ludzkiego przez Przewodniczącego ZHR i Przewodniczących Okręgów,
– wprowadzenie przez Naczelniczkę Harcerek, Naczelnika Harcerzy, Komendantki Chorągwi i Komendantów Chorągwi tematyki rodzinnej do programów kursów instruktorskich oraz innych form kształcenia,
– włączenie problematyki rodzinnej przez Naczelniczkę Harcerek i Naczelnika Harcerzy do wymagań prób na stopnie harcerskie i instruktorskie,
– opracowanie przez Radę Naczelną do dnia 31.III.94 r. raportu na temat sytuacji wychowawczej w Związku.

2. Naczelnictwo uważa, że realizacja Uchwały może nastąpić – przy uwzględnieniu ogólnej wskazówki wychowawczej wynikającej z zapisu Przyrzeczenia Harcerskiego – na trzech poziomach:
– wypełnienie zadań nałożonych na Przewodniczącego ZHR, Naczelniczkę Harcerek, Naczelnika Harcerzy, przewodniczących Zarządów Okręgów, Komendantki Chorągwi i Komendantów Chorągwi,
– sformułowanie propozycji programowych, wychowawczych i metodycznych skierowanych do środowiska ZHR,
– dobrowolne podjęcie przedstawionych propozycji przez drużyny, instruktorki i instruktorów.
3. Dla realizacji uchwały na poziomie pierwszym Naczelnictwo opracuje listę adresową instytucji, organizacji i fundacji zajmujących się sprawami rodziny i rodzicielstwa. Naczelniczka Harcerek i Naczelnik Harcerzy w terminie wyznaczonym przez inne uchwały III Zjazdu uwzględnią sprawy wychowania rodzinnego w wymaganiach na stopnie, sprawności i programach kształcenia.
4. Dla realizacji uchwały na drugim poziomie będą prowadzone prace Głównych Kwater wynikające z opracowywanego „Programu wychowawczego ZHR". Naczelnictwo opracuje i rozpocznie realizację serii wydawnictw i artykułów pomocnych przy tworzeniu programów. Będą wspierane podobne inicjatywy środowisk. Naczelnictwo rozpowszechni Kartę Praw Rodziny promowaną od ponad roku w Kościele Katolickim. Koordynowany będzie również udział ZHR w XVIII Międzynarodowym Kongresie Rodziny.
5. Naczelnictwo uważa, że treść uchwały jest kierowana przede wszystkim do władz ZHR. Drużyny i środowiska są samodzielne programowo i one decydują o podjęciu proponowanych zadań.
6. Niezależnie od opracowanych propozycji i ich realizacji podstawowym sposobem wykonania uchwały jest przykład osobisty instruktorek i instruktorów ZHR.

5.1.5. Relacja Bernadety Waszkielewicz *Harcerskie pobratanie*, luty

źródło:
„Spojrzenia", III Walny Zjazd ZHR, nr 2, 27 lutego 1993 r. [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, III Zjazd ZHR, 26–28 lutego 1993 r.

Rzeczpospolita specjalnie dla Spojrzeń
26–28 lutego – III Walny Zjazd ZHR

Harcerskie pobratanie

W piątek wieczorem Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej rozpoczął III Walny Zjazd, pierwszy od czasu zjednoczenia z byłym ZHP rok założenia 1918. Do 28 lutego

ZHR ma przyjąć regulamin oraz statut z poprawkami pozjazdowymi, z których główną jest możliwość powoływania kapelanów. Związek wybierze też nowe władze.

Na obrady ZHR zaprosił gości z kilku innych organizacji skautowych, w tym ZHP poza Granicami Kraju i Światowego Biura Skautów. Uchwały ostatniego zjazdu zjednoczeniowego propagowały „konieczność wspólnego działania w celu odrodzenia ruchu harcerskiego, który realizowałby tradycyjny harcerski ideał służby Bogu, Polsce i bliźnim".

Nowa droga ZHR

Po zjednoczeniu ZHR ma około 23 tysięcy członków i jest drugą co do wielkości organizacją po ZHP. Zjednoczenia dokonano na Nadzwyczajnym Zjeździe 3 października 1992 roku, po 3 latach starań i wzajemnych przetargów. ZHP-1918 utworzyło bowiem niegdyś krakowskie środowisko, które niejako zerwało deklarację powołującą ZHR. Prawo, rota przyrzeczenia obu organizacji były te same. Oba dzieliły się na Organizacje Harcerek i Harcerzy, wychowanie opierając na etyce chrześcijańskiej i kontynuując tradycje polskiego harcerstwa od początku, czyli 1918 roku. Jednak na przeszkodzie do scalenia obu stał fakt, że Sąd Wojewódzki w Warszawie uznał ZHP-1918 za formalnoprawnego kontynuatora przedwojennego związku i ten uwikłał się w proces sądowy z ZHP o majątek, wyłączność nazwy itp. Na zjeździe ZHP-1918 postanowił zawiesić proces do czasu regulacji polskiego prawa. Poszedł też na inne ustępstwa, w tym największe: zmianę nazwy.

Rano 27 lutego ZHR dokona poświęcenia sztandaru i będzie na obradach oczekiwać przyjazdu prymasa Polski. Zaproszenia na zjazd wysłano też do prezydenta i prezesa Rady Ministrów.

Nieosiągalne odrodzenie ruchu

Po połączeniu ZHR i ZHP-1918 w Polsce działa 5 organizacji skautowych: ZHR, Związek Harcerstwa Polskiego (nazwany przez oponentów: rok założenia 1956), Polska Organizacja Harcerska, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" oraz Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka" im. Henryka Wieczorkiewicza w Trójmieście. Istnieje też Ukraińska Organizacja Skautowa „Płast".

Większość związków nawiązuje do przedwojennych ideałów i form pracy polskiego harcerstwa i wychowuje w duchu etyki chrześcijańskiej (ZHP także wprowadził – jako alternatywę – służbę Bogu), a różnią się szczegółami przyjętych założeń ideowo-organizacyjnych.

Zjednoczenie ich jest jednak prawie niemożliwe. Próbują się porozumieć w sprawie przynależności do Światowego Biura Skautów, które wymaga reprezentacji narodowej. Nie chcą się jednak bratać z ZHP, niegdyś „służącym socjalistycznej indoktrynacji", rezygnować z własnych struktur, a dla wielu to też sprawa ambicji.

W przyszłości może więc istnieć tylko federacja związków, reprezentująca Polskę w ŚBS.

Bernadeta Waszkielewicz

5.2. Projekt Deklaracji Ideowo-Programowej

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 744

Nie ma nic ważniejszego dla każdego z nas
i nic trudniejszego, jak stać się człowiekiem
Jacgues Maritain

DEKLARACJA IDEOWO-PROGRAMOWA
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, jako organizacja ideowo-wychowawcza pragnie ***mocno i głęboko oprzeć swą działalność na treści przyrzeczenia harcerskiego – służbie BOGU, POLSCE, BLIŹNIM***.
Pozostając szeroko otwartą dla uczestników, na instruktorów nakłada Organizacja obowiązki:

- jednoznacznego, pełnego przyjęcia wyrażonej w ***Przyrzeczeniu*** idei życia szczerą wiarą w Boga, w radości ofiarnej służby,
- pracy nad ustawicznym pogłębianiem jej rozumienia, aktualizacją we własnym życiu i wychowaniu harcerskim.

Wychowanie harcerek i harcerzy odbywa się ***według zasad personalizmu chrześcijańskiego***, a celem jego jest prawidłowy, harmonijny rozwój człowieka, we wszystkich sferach jego osobowości: duchowej, moralnej, intelektualnej, uczuciowej i fizycznej, ku jego spełnieniu jako osoby ludzkiej. Harcerz otwierając się na dobro, prawdę, piękno, uczestniczy w wartościach i je urzeczywistnia, dokonując prawidłowego rozeznania według ich hierarchicznego układu: od wartości najniższych (materialnych), poprzez wartości duchowe, ku wartościom absolutnym (miłości Bożej).

Specyfiką wychowania harcerskiego jest priorytetowa rola postaw i działań najbardziej potrzebnych współczesnemu społeczeństwu, Polsce:

1. Pielęgnowanie i pomnażanie dorobku kultury i tradycji narodowej, idące w parze z otwarciem na autentyczne wartości płynące z Europy i świata oraz na problemy innych narodów.
2. Rozwój cech kształtujących zmysł obywatelski i cnoty społeczne: odpowiedzialności za swoje czyny i za wspólnotę, aktywności społecznej, etyki pracy, odwagi i poświęcenia.
3. Nauka praworządności, związana z przywróceniem autorytetu legalności i prawidłowym wdrażaniem zasad demokracji.
4. Przysposobienie do życia w rodzinie, wypełnienia przypadających w niej ról.
5. Przysposobienie do służby bliźniemu w miłości i ofiarności.
6. Wychowanie do dialogu z drugim człowiekiem, budowanie więzi międzyludzkich, animacji wspólnych poczynań.

PERSONALIZM CHRZEŚCIJAŃSKI

Wychowanie człowieka dokonywane może być tylko:

- w określonym światopoglądzie (koncepcji człowieka), ukazującym cel główny wychowania, czyli sposób spełnienia osoby ludzkiej, oraz hierarchię celów pośrednich do niego prowadzących (***przyjmujemy chrześcijańską koncepcję człowieka***),
- w jednolitym systemie wychowawczym, określającym wzajemne odniesienia osoby wychowującej i wychowywanej (***przyjmujemy personalizm***).

Łącząc cel i system w jedną całość, mówimy, że wychowanie harcerskie odbywa się ***według zasad personalizmu chrześcijańskiego***.

Jednoznaczność i spójność przyjętych założeń decydują o sile oddziaływań wychowawczych a nie mniejszym stopniu niż stosowane metody.

U podstaw personalizmu leży ***prymat osoby ludzkiej***. Wychowanie zmierza do jej rozwoju, aż do całkowitego spełnienia.

Kształtuje osobowość pogłębiając ją i poszerzając. Osobowość ta jest wprawdzie człowiekowi dana, stanowiąc jego niepowtarzalność, jest jednak również mu *zadana* do wypełnienia i to w podwójnym sensie:

- w znaczeniu poszukiwania własnej odrębności, dróg swojego powołania,
- w znaczeniu obowiązku coraz doskonalszego jej wypełniania: rozwijania zdolności, coraz bardziej skutecznego wybierania dobra czyli wartości, których osiągniecie ma dopełnić każdą osobę i przyczyniać się do wzrostu dobra wspólnego, umożliwiać i ułatwiać doskonalenie innym ludziom.

Wychowanie nie kształtuje osoby, ale stwarza mniej lub bardziej korzystne warunki jej rozwoju, starając się o przekazanie odpowiednich wartości i zabezpieczając przed przyjmowaniem pseudowartości. Sam rozwój, doskonalenie, kształtowanie osoby, musi być już jej własnym dziełem, owocem jej wysiłków. Wynika to zarówno z zasady wolności osoby, jak i zasad przyswajania wartości.

Ze strony wychowawcy jest to wysiłek, by wartości uczynić poznawalnymi, bliskimi i łatwymi do przyjęcia, ze strony odbiorcy wymaga to wysiłku zmierzającego do ich zdobycia i przekształcenia w wartości swoje, które wzbogacają biorcę dopiero wówczas, gdy przetworzone, będą mogły być rozdawane innym. Osoba bowiem nie doskonali się przez branie lecz przez dawanie.

Doskonałość osoby jest więc zdolnością wyboru dobra, jego współtworzenia i uczestnictwa w nim przez to współtworzenie. Dokonuje się w miłości dobra i tych, którym ma być przekazywane. Tak rozumianej doskonałości nie można otrzymywać od zewnątrz lecz dokonywać jej wyboru w wolności miłowania.

Dobrem najwyższym, a zarazem źródłem podstawowej wartości osoby ludzkiej i każdej innej wartości zadanej jest sam Bóg. Wychowawcy nie wolno więc zawężać perspektywy pokazywania dobra, skoro ma cechę nieskończoności. Wychowanie nie jest procesem zamykalnym. Dobro Najwyższe nie jest przekazywane przez wychowawcę ani nawet osiągalne przez samego wychowanka. Potrzebna jest łaska. To, co wychowawca może jedynie uczynić, to przysposobić wychowanka jak najlepiej do jej odczytania i przyjęcia, poprzez wartości rzędu niższego.

Wydaje się, że przedstawiona pedagogika personalistyczna nie jest w skautingu niczym nowym. Ze wskazówek pozostawionych nam przez Baden-Powella znamy zasady: indywidualnego traktowania chłopców w procesie wychowania, stworzenia takiej atmosfery, takich warunków, by kierować ich myśli ku dobru, samowychowania, dobrowolności wyborów, konieczności istnienia Boga w wychowaniu. Tworzenie skautingu przebiegało bowiem równolegle w czasie z powstawaniem zrębów personalizmu. W realizacji dzisiejszej rzecz nie wygląda jednak tak prosto. W międzyczasie przeszły przez Polskę dwa silne nurty:

- marksistowski nurt pedagogiki krytycznej (nie uznawanie obiektywnej rzeczywistości, człowiek sam, indywidualnie decyduje, co jest dobrem dla niego, prawda nie jest poszukiwana lecz ustalana w procesie dialogu),
- laicka pedagogika humanistyczna (nie uznając istnienia Boga nie daje możliwości tworzenia hierarchii celów, wpuszcza człowieka w zbiór wartości uniwersalnych pozbawiony myśli porządkującej, głosi europejskość z zatraceniem wartości narodowo-kulturowych).

Wychowani w mieszaninie sprzecznych często oddziaływań wychowawczych, zapożyczamy nieświadomie rozmaite ich elementy. Wpływ obcych systemów pedagogicznych widzimy w harcerstwie na każdym kroku:

- brak celów wychowawczych, prób zastąpienia celów atrakcyjnymi środkami,
- ograniczenie celu, uchylanie się od szukania odpowiedzi na pytanie o cel życia człowieka,
- przedstawianie celu w postaci tzw. „pakietu wartości", w który wpuszcza się wychowanka i pozostawia samemu sobie,
- pragmatyzm – przecenianie działania, aktywność staje się wartością samą w sobie,
- socjologizm – wychowanie jest głównie przystosowaniem człowieka do zmieniających się wymogów życia społecznego.

Najpoważniejsze z obserwowanych w ZHR błędów nie wywodzą się jednak z żadnych systemów wychowawczych, pozostając w założeniach każdej pedagogiki nonsensem. Polegają one na dostarczaniu harcerzom doświadczeń zarówno dobra jak i zła, w celu „pobudzenia myślenia wartościującego" (?!).

Dokonanie świadomego wyboru jednego systemu wychowawczego, poznanie jego zasad i przełożeni od nowa na język metody harcerskiej, stało się więc dziś w ZHR-e rzeczą niezmiernie ważną, decydującą o sensie naszej pracy instruktorskiej.

SYSTEMATYKA CELÓW WYCHOWANIA HARCERSKIEGO

Wychowanie, w najszerszym rozumieniu tego słowa, jest procesem, w którym człowiek jest kształtowany i kierowany ku swojemu spełnieniu jako osoby ludzkiej.

Wychowanie, w rozumieniu węższym, to kształcąca praca, którą wychowawca podejmuje nad wychowankiem, w celu rozwinięcia w nim określonych cech lub przystosowania do podjęcia określonych zadań.

Harcerstwo, w swych założeniach, podjęło się oddziaływania w obydwu wymienionych zakresach. Nazwijmy je w uproszczeniu:

- wychowaniem osoby,
- wychowaniem harcerza do służby społecznej.

A. Wychowanie osoby

Dąży do integralnego rozwoju całego człowieka:

1. FIZYCZNEGO
   zdrowie
   hart
   sprawność fizyczna
2. ZDOLNOŚĆ SPOSTRZEGANIA I KOJARZENIA
   sprawność zmysłów
   umiejętność obserwacji
   dobra pamięć
   szybka reakcja
   umiejętność koncentracji
   zdolność kojarzenia
3. AKTYWNOŚĆ INTELEKTUALNA
   poszukiwanie prawdy
   przezwyciężanie lenistwa myślowego i stereotypów myślowych
   poznawanie swoich uzdolnień
   rozszerzanie zainteresowań
   umiejętność przyswajania wiedzy
   umiejętność przetwarzania wiedzy (synteza, budowa struktur myślowych)
   umiejętność wypowiedzi

4. ŻYCIE UCZUCIOWO-EMOCJONALNE
   poznawanie własnej sfery uczuciowej
   opanowanie instynktów, odruchów
   opanowanie nadmiernej emocjonalności
   kształtowanie wrażliwości uczuciowej (na piękno, cierpienie…)
   umiejętność kierowania uczuć, wykorzystanie ich ku dobru
   wyswabadzanie ocen, sądów spod wpływu uczuć
5. ZDOLNOŚCI WYBORU DOBRA
   poznanie godności człowieka
   pokora (posłuszeństwo, skromność)
   refleksja
   myślenie wartościujące
   umiejętność oceny swoich zachowań
   poznawanie dorobku kultury
   poznawanie zasad wiary
   umiejętność modlitwy, kontemplacji
   znajomość celów życiowych
   umiejętność konstruowania swojej drogi życiowej
   autentyzm działań, otwartość, ufność
   silna wola
   gotowość do poświęcenia
   zdolność głębokiego kontaktu z człowiekiem
6. ZDOLNOŚĆ REALIZACJI ZAMIERZONYCH CELÓW
   pracowitość, rzetelność, wytrwałość
   odpowiedzialność
   aktywność działań
   odwaga w podejmowaniu zadań
   przezorność
   wykorzystywanie wiedzy teoretycznej
   umiejętności organizacyjne
   nawiązywanie prawidłowych więzi z drugim człowiekiem
   umiejętność animacji działań w środowisku.

Są to cele podstawowe (pierwotne) wychowania. Powinny one stać się źródłem wartości wtórnych w człowieku: mądrości, wierności, przyjaźni, wiary, miłości…, o ile otoczymy go ich atmosferą.

Oddziaływania wychowawcze powinny iść spójnie, we wszystkich sześciu kierunkach równocześnie, z naciskiem przesuwanym wraz z rozwojem człowieka w kierunku: od punktu 1 do punktu 6. Wymaga to od instruktorów sztuki przetwarzania trudnego nieraz celu na metodę będącą jego propozycją dla bardzo młodego harcerza czy nawet zucha. Integralne wychowanie osoby zaliczane jest do sztuki i wymaga pełnej dojrzałości instruktora.

5.3. Zarys programu wychowawczego ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 744

Zarys programu wychowawczego
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Wstęp

Rodowód i charakterystyka Programu

Na III Walnym Zjeździe ZHR w lutym 1993 roku podjęta została uchwała mówiąca o konieczności opracowania głównych kierunków programu wychowawczego Związku.
Od momentu powstania ZHR istniał jako organizacja ideowo-wychowawcza pozbawiona takiego programu. Działania swoje opierał na zapisach statutowych dotyczących ideałów, celu oraz zasad wychowania.
IDEAŁY określone zostały przez Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie oraz Obietnicę i Prawo Zucha. Stanowią one fundament programu.
CELE WYCHOWAWCZE, zawarte w § 5 p. 2 ***Statutu ZHR***, zostały sformułowane następująco: *„wychowanie młodzieży do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego, w umiłowaniu wolności, demokracji oraz w poszanowaniu dla poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej"*. Cele te doskonale czytelne w sytuacji społeczno-politycznej 1989 roku straciły dziś moc skupiania instruktorów do wspólnych działań.

Program wychowawczy powinien odczytać je na nowo w świetle dzisiejszych realiów: potrzeb kraju i potrzeb samej młodzieży.
ZASADY WYCHOWANIA, sformułowane w § 4 p. 2 są wewnętrznie niespójne. Łączą etykę chrześcijańską z otwartością światopoglądową Związku, stwarzając dla budowy programu trudność nie do pokonania. Każdy program wychowawczy oparty jest bowiem, w sposób jawny czy ukryty, na określonej koncepcji człowieka wypływającej z przyjętej filozofii (światopoglądu) i tym samym pozostaje w sprzeczności z zasadą otwartości światopoglądowej Związku.

Nie będąc władnymi rozstrzygnięcia tego problemu, autorzy Programu pozostawiają go Zjazdowi Walnemu, konstruując tymczasowo Program w oparciu o – zgodną z myślą Baden-Powella i harcerska tradycją – chrześcijańską koncepcje człowieka. Ocena Deklaracji Ideowo-Programowej Związku wykazała aktualność tego kierunku wśród większości instruktorów. Ilość nadesłanych odpowiedzi nie pozwala jednak na ocenę szacunkową.

Obok wybranego kierunku wychowawczego w założeniach konstrukcji Programu zaistniało dążenie do wyzwolenia wizji programowej od standardowego w harcerstwie patrzenia na problem wychowania niejako „od wewnątrz". Szersze spojrzenie powinno stworzyć płaszczyznę porozumienia między doświadczeniem harcmistrzów a poglądami reprezentowanymi przez współczesną naukę. Czerpanie wiedzy z bieżących osiągnięć pedagogiki czy psychologii powinno wzbogacić przyszłe programy harcerskie, stać się źródłem ożywienia myśli wychowawczej.

Program niniejszy składa się z trzech części:

I. ANALIZA SYTUACJI – punkt wyjścia do tworzenia Programu. Zawiera ona:
   - analizę sytuacji młodzieży polskiej
   - analizę sytuacji Związku
   - aktualne potrzeby społeczne kraju.

Tematy te, zaprezentowane obszernie na Konferencji Harcmistrzowskiej (grudzień '93) i wydrukowane w Rzodkiewce (numer nadzwyczajny, 10–12 XII 93), zostały przedstawione w niniejszym opracowaniu skrótowo.

II. ZARYS PROGRAMOWY – część podstawowa Programu konstruowana w oparciu o pierwotną ideę harcerską oraz wnioski z powyższych analiz. Został on przedstawiony oddzielnie dla harcmistrzów oraz dla poszczególnych poziomów wiekowych harcerzy. Myśli wiodące dla tychże poziomów zostały ujęte w sposób hasłowy.

III. WYKAZ PRAC PROGRAMOWYCH umożliwiających przejście od Zarysu do pełnego Programu. Prace te będą przebiegały w kierunku od głównych też do ich konkretyzacji na poziomie pomocy metodycznych dla drużynowych.

Po zamknięciu cyklu tworzenia Programu powinien rozpocząć się proces jego weryfikacji w świetle oceny i zmieniającej się sytuacji społecznej.

I
IDEA HARCERSKA W ŚWIETLE SYTUACJI SPOŁECZNEJ KRAJU – ANALIZA

OBRAZ MŁODZIEŻY NA TLE SYTUACJI SPOŁECZNEJ KRAJU

Badania socjologiczne dotyczące młodzieży polskiej przeprowadzone w ostatnich latach potwierdziły wpływ niestabilnej sytuacji społeczno-politycznej kraju na dążenia i postawy młodego pokolenia. Dzieciństwo dzisiejszego nastolatka przypadło na okres kryzysu gospodarczego, dojrzewanie zbiegło się z chaosem w życiu publicznym (kilkakrotne wybory, cztery rządy, skompromitowanie wielu postaci życia publicznego). Ponadto sytuacja materialna wielu rodzin pogorszyła się. To silne doświadczenie niestabilności zapewne mocno wpłynęło na charakter ludzi, którzy wejdą niebawem w życie społeczne, skoro przypisywane im cechy i postawy to:

1. MARZENIE O NORMALNOŚCI, o udanym, spokojnym życiu rodzinnym, ciekawej, zgodnej z zainteresowaniami pracy, o zdobyciu przyjaźni i miłości. Poza nawiasem celów życiowych pozostają: twórcze życie, kariera społeczna czy polityczna. Ciekawe życie, przygody czy podróże również nie są przedmiotem marzeń młodzieży.

2. UCIECZKA W PRYWATNOŚĆ, omijanie wszelkich form życia publicznego (z pewnymi wyjątkami dotyczącymi sytuacji, gdy działalność publiczna może przynieść prywatną korzyść), chęć pozostania na uboczu ze swoimi najbliższymi: rodziną przyjaciółmi.

3. CHAOS W SFERZE WARTOŚCI: nieorientowanie się w przyjętym systemie wartości, nie osiąganie poziomu orientacji etycznej, podporządkowywanie się przypadkowo zasłyszanym sądom. Taka luka poznawczo-moralna pogłębia się z każdym krokiem. Równocześnie młodzież pragnie wartości i czeka na pomoc w budowaniu systemu, który chce przyjąć za własny.

4. WYCOFANIE, BIERNOŚĆ jest najczęściej obserwowaną postawą wobec trudności jakie niesie życie. Odsunięcie obowiązków życiowych i decyzji, ominiecie przeszkody lub zabieganie o to, by nie było gorzej niż jest – to postawa charakteryzująca „strategię przetrwania".

5. BRAK ETYKI PRACY. Tylko wspólnoty (np. rodziny) są w stanie wymusić poświęcenie. Praca nie jest traktowana przez młodzież poważnie. Młodzi ludzie nie podchodzą do niej z entuzjazmem. Wraz z tą postawą giną: samodyscyplina, odpowiedzialność, pomysłowość, zaradność, poleganie na sobie, ambicja.

6. BRAK AUTORYTETÓW, odwrócenie się niemal od wszystkich znaczących postaci życia publicznego, nieuznawanie autorytetów w gronie osób najbliższych. Potrzeba posiadania autorytetów jednak nie zaginęła.

7. SILNA POTRZEBA AKCEPTACJI powoduje, że młody człowiek zmienia swoją postawę na taką, która według niego spotyka się z największym uznaniem ze strony rówieśników. Posiadanie pieniędzy, samochodu lub motoru, poczucie humoru, umiejętność bawienia się, życzliwość i wyrozumiałość – to atrybuty, które według opinii większości młodzieży zapewniają powodzenie towarzyskie.

8. PESYMIZM przejawiający się w sferze polityki i gospodarki, obawa przed bezrobociem: niemożliwością kontynuowania nauki czy nawet brakiem pieniędzy na podstawowe środki potrzebne do życia.

9. BRAK SZCZEGÓLNYCH ZAINTERESOWAŃ, które byłyby wspólne dla większych grup młodzieży. Przeważają zainteresowania natury prywatnej, hobbystyczne.

10. BRAK MARZENIA O „WIELKICH PIENIĄDZACH", pragnienie osiągnięcia przede wszystkim podstawowego standardu życiowego (mieszkanie lub domek, samochód, sprzęt elektroniczny).

Polska młodzież nie jest zainteresowana istniejącymi organizacjami ani działaniem w nich. 75% młodych twierdzi, że nie ma organizacji, która byłaby ideowo bliska młodzieży. 82% uważa za konieczne powołanie nowych organizacji młodzieżowych, lecz kierunek ich działania, który byłby wyjściem naprzeciw pragnieniom młodzieży, nie jest możliwy do uchwycenia.

Młodzież nie postrzega siebie jako zwartą całość i prawdopodobnie nie jest nią w rzeczywistości. Nie ma wspólnych przeżyć ani wspólnych dążeń. Nie posiada swoich liderów. Postępująca z roku na rok atomizacja społeczeństwa, silny związek z domem i brak perspektyw na przyszłość paraliżują wolę działania.

Z tego pobieżnego przeglądu można wywnioskować, że harcerstwo bazujące na ideowości, świadomości społecznej i aktywności własnej uczestników nie ma dziś najlepszego pola do rozwoju. Jego metoda trafiać będzie zawsze do niewielkiej części młodzieży i żadne zmiany programowo-metodyczne nie mają szans przynieść widocznych skutków.

(Opracowano w oparciu o wyciąg z badań socjologicznych CBOS „Młodzież 1992")

ANALIZA SYTUACJI WYCHOWAWCZEJ ZHR

Przedstawiona w powyższym rozdziale charakterystyka młodzieży polskiej ma wierne odbicie w obrazie współczesnego harcerstwa. Brak programu wychowawczego w ZHR spowodował bowiem przesuwanie się kierunku oddziaływań organizacji coraz bardziej w stronę zaspokajania potrzeb samorealizacyjnych instruktorów oraz potrzeb samej młodzieży. W wyniku zmiany sytuacji społeczno-politycznej, w której związek nasz był tworzony przed pięciu laty w porywie zapału, rozwija się on obecnie w kierunku nieokreślonym. Postrzegany od zewnątrz jako pozbawiony idei czy charakteru od wewnątrz przeżywa słabość wychowawczych oddziaływań.

Rozpatrując rzecz wnikliwiej można wyciągnąć następujące wnioski:

1. ZHR – organizacja ideowo-wychowawcza, jawi się dziś jako organizacja wychowawcza. Idea służby Bogu, Polsce i ludziom nie jest czytelna w pracy harcerskiej. Pobieżny sondaż w tej sprawie wykazał, że w większości drużyn „służba" nie funkcjonuje nawet w zestawie słownym. Sporadyczne pojawianie się tego słowa nadaje mu charakter harcerskiego folkloru. Drużynowy, podejmujący z młodzieżą jednak pewną służbę, rozumie ja jedynie jako służbę bliźnim. Pojęcie służby Polsce jest dziś – wobec niefunkcjonowania pojęcia „patriotyzm" – nieczytelne i nieprzetwarzalne w czyn. Również dość płytka wiara nie pozwala na zrozumienie pojęcia „służba Bogu". Tu nasuwa się pytanie: czy rzeczywiście jesteśmy dziś „spadkobiercami idei harcerskiej"? Nie tylko młodzież polska czuje się zagubiona w sferze wartości i nie wytwarza spójnych systemów światopoglądowych. Czują się tak również

instruktorzy. Postawa relatywizmu etycznego spowodowała, że spójne konstrukcje światopoglądowe są rzadko spotykane nawet wśród ludzi dojrzałych.

2. ZHR ma wszelkie szanse wychowywać ludzi bezideowych. Twierdzenie to zostało ujęte w trybie przypuszczającym ze względu na niewymierność oceny zjawiska. O jego występowaniu należy sądzić z doświadczenia pedagogicznego uczącego, iż idea przyjęta w dzieciństwie (Przyrzeczenie Harcerskie) i nie realizowana w praktyce harcerskiego życia pozostaje dla harcerza mitem dzieciństwa, sentymentalnym wspomnieniem, dalekim od realiów życia ludzi dorosłych.
3. ZHR nie wychowuje do „świadomej postawy obywatelskiej" (określenie statutowe, §5). Przedmiotem niepokoju władz ZHR jest fakt, iż Związek nasz nie istnieje na forum życia publicznego kraju. Tymczasem drużyny ograniczają często swą działalność do życia towarzyskiego w myśl pragnień młodzieży wycofującej się chętnie w sferę prywatności.
4. ZHR nie wychowuje „do odpowiedzialności" (cel statutowy, § 5). Nie wypracowawszy mechanizmów egzekwowania Prawa Harcerskiego (rzetelność, słowność, punktualność), regulaminów oraz rozkazów, w myśl zasad wychowania – oddziaływuje ujemnie.
5. Harcerstwo nie jest przyczyną samodoskonalenia i samorozwoju. System stopni harcerskich, przy braku podstawowej motywacji ideowej, nie wystarczy. Praca nad sobą, przy braku kierunków wychowawczych, traktowana jest zbyt ogólnikowo. Nie widać jej owoców w takich sferach jak: dyscyplina wewnętrzna, opanowanie,
6. Oddziaływanie bezpośrednie drużynowego jako wzorca na swych harcerzy, może nosić znamiona dodatnie bądź ujemne. Brak jest bowiem mechanizmów zabezpieczających przed sytuacją, której drużynowy nie posiadający stopnia przewodnika (stopień ten jest weryfikacją jego jako wychowawcy) może charakteryzować się cechami osobowości gorszymi niż przychodzący do drużyny chłopcy.
7. Harcerstwo zaspokaja częściowo potrzeby samorealizacji instruktorów, daje im możliwość wielokierunkowego rozwoju, wywiera wpływ na życie rodzinne i zawodowe. Spełniając te pożyteczne role kryje w sobie jednocześnie pewną pułapkę. Samorealizacja – jeśli nie zostanie połączona w pełni świadomie z ideą służby – nosi cechy postępowania egoistycznego i jako taka przynosi szkodę zarówno Związkowi jak i w dalszej perspektywie samemu instruktorowi.
8. Harcerstwo przyczynia się do budowania więzów społecznych łącząc młodzież w grupy, dając im za podstawę tworzenia jedności wspólne przeżycia, wspólną prace i zabawę. Tym samym harcerstwo daje odpowiedź na jedną z najsilniejszych potrzeb młodzieży: potrzebę grupowania się, bycia razem, życia towarzyskiego, potrzebę akceptacji, przyjaźni i miłości. W zestawie tym brakuje tylko słowa „braterstwo", gdyż nie ujawnia się ono we współczesnych harcerskich kontaktach.
9. Harcerstwo tworzy kulturę zdolną do przeciwstawienia się subkulturom młodzieżowym o ujemnym oddziaływaniu wychowawczym.
10. harcerstwo sprawuje funkcje opiekuńcze nad dziećmi i młodzieżą. Przejawia dbałość o ich wypoczynek na świeżym powietrzu, czystość, porządek i zdrowie oraz sprawność fizyczną. Waga tego zadania wzrasta w przypadku dzieci wychowawczo zaniedbanych lub biednych rodzin.
11. Harcerstwo pozwala sprawującym funkcje wychowawcze na zdobycie wielu pozytywnych ocen i umiejętności. Rozwija takie cechy jak: wnikliwość

psychologiczna, tolerancja, cierpliwość, delikatność. Kształci dobrych nauczycieli.
12. Harcerstwo uczy samodzielności, zaradności, pobudza aktywność. Są to cechy niezmiernie ważne przy obserwowanej w Polsce nadopiekuńczości wielu rodzin, przesunięciu czasu usamodzielnienia faktycznego w związku z uzależnieniem finansowym od rodziców, teoretyzacją programu szkolnego, nisko ocenianą aktywnością młodzieży polskiej.
13. Harcerstwo rozwija zainteresowania własne harcerzy przez system sprawności i zadania indywidualne.
14. Harcerstwo uczy współżycia z przyrodą.

POTRZEBY SPOŁECZNE W ZAKRESIE WYCHOWANIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Sytuacja społeczna i polityczna oraz kierunki filozoficzne naszej epoki odzwierciedlone w hasłach i sposobie myślenia człowieka ukształtowały obraz współczesnego społeczeństwa polskiego. Zaistniały we współczesnej kulturze zarówno ze swymi pozytywami jak i wybitnie negatywnymi cechami i przenoszone są na pokolenie młodsze w procesie wychowania.

Prawidłowe odczytanie przez harcerstwo sytuacji społecznej w jej etycznym wymiarze pozwala na przeciwstawienie się procesom destrukcyjnym i skierowanie sił na budowanie tego co w człowieku jest dziś słabe, a stanowi wartość.

Ocena własnej epoki jest jednak rzeczą ogromnie trudną. Możemy jej dokonać jedynie w przybliżeniu, wsłuchując się w głosy tych, którzy z autorytetem wypowiadają się od lat w tych sprawach.

Z MYŚLI PAPIEŻA JANA PAWŁA II

RELATYWIZM ETYCZNY

Istnieje duże zagrożenie dla społeczeństw w szeroko rozpowszechnionym relatywizmie etycznym pozbawiającym człowieka trwałego, moralnego punktu odniesienia. Demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny bądź zakamuflowany totalitaryzm.

WYZWANIE IDEOLOGII MATERIALIZMU

Wiek XX stał się czasem nowego wyzwania dla chrześcijaństwa. Wyzwanie wypływa z ideologii materializmu dialektycznego, gdzie wszelka religia zostaje zakwestionowana jako czynnik pozbawiający człowieka jego człowieczeństwa. Wyzwanie to może być destruktywne, ale może też być wyzwaniem mobilizującym do podejmowania wysiłków, do szukania nowych rozwiązań i w tym sensie poniekąd twórcze.

PERSPEKTYWA W WYCHOWANIU CZŁOWIEKA

Młody człowiek powinien mieć stworzone warunki, które wyzwalałyby w nim powinność stawania się, rozwijania się – to znaczy perspektywę. Tą perspektywę stwarzają równocześnie warunki i on sam.

DAR WOLNOŚCI

Dar wolności sprawia, że człowiek ciągle staje przed koniecznością dokonywania wyboru między dobrem a złem. Wolność wyboru staje się niejednokrotnie zaczynem różnorodnych zniewoleń człowieka, ludzi, społeczeństw: niewoli pychy, chciwości, egoizmu, zazdrości, lenistwa, nienawiści. Tylko wolność podporządkowana Prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru. Dobrem osoby jest istnienie w prawdzie i czynienie prawdy.

TRZEŹWOŚĆ NARODU

Żadnych inicjatyw podejmowanych w walce o trzeźwość narodu nie można ośmieszać czy pomijać. Zbyt wysoka jest stawka, o którą chodzi. Trzeba iść pod prąd społecznego nawyku i płytkiej opinii, pod prąd ludzkiej słabości i źle rozumianej wolności.

CYWILIZACJA MIŁOŚCI

Cywilizacja miłości rozpoczyna się wraz z objawieniem Boga, który „jest miłością". Sens tego wyrażenia jest głęboko humanistyczny. Stworzony na obraz i podobieństwo Boże człowiek otrzymał świat z rąk Stwórcy z zadaniem, by tworzył go na swój obraz i podobieństwo. W spełnianiu tego zadania odnajduje swe źródło cywilizacja. Cywilizacja jest więc głęboko związana z miłością i wzrasta ona dzięki jej „systematycznej uprawie". Zagrożenia miłości są zarazem zagrożeniami cywilizacji.

PRAWDA O CZŁOWIEKU

Nasza cywilizacja pomimo wielu osiągnięć pozytywnych, z wielu względów jest chorą cywilizacją i zarazem źródłem schorzeń człowieka. Cywilizacja ta została bowiem oderwana od pełnej prawdy o tym, kim są mężczyzna i kobieta jako istoty ludzkie. W rezultacie cywilizacja ta nie potrafi właściwie zrozumieć, czym jest dar osób w małżeństwie, czym jest miłość odpowiedzialna, na czym polega autentyczna wielkość rodzicielstwa i wychowania. Środki masowego przekazu, nawet gdy starają się poprawnie informować społeczeństwo, jeżeli nie kierują się zdrowymi zasadami etycznymi, nie służą prawdzie w jej wymiarze zasadniczym

RODZINA

Rodzina jest najmniejszą ale zarazem fundamentalną społecznością ludzka. Jest społecznością, dla której właściwym sposobem bytowania jest komunia osób dotycząca relacji międzyosobowej małżonków, a także wspólnota, która przekraczając układ: „ja" i „ty" wychyla się w kierunku rodzicielstwa i wychowania potomstwa. Poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia. Rodzina jest dziś w centrum tego wielkiego zmagania między dobrem a złem, między życiem a śmiercią, między miłością a wszystkim, co jest jej przeciwieństwem.

WOBEC NIESPRAWIEDLIWOŚCI

Wobec szerzenia się groźnych form niesprawiedliwości społecznej i gospodarczej oraz korupcji politycznej narasta oburzenie wielkiej rzeszy ludzi, której podstawowe prawa są podeptane i znieważone. Coraz powszechniejsza staje się potrzeba radykalnej odnowy jednostek i społeczeństw, zdolnej zapewnić sprawiedliwość, solidarność, uczciwość i jawność. Wszyscy pragną świata bardziej ludzkiego, w którym każdy mógłby znaleźć miejsce dla siebie będąc współtwórcą domu przyszłości. Wszyscy razem muszą go budować świadomi swych obowiązków, ale także niezbywalnych ludzkich praw.

Powyższe myśli wybrano z opracowań:

1. Encyklika *VERITATIS SPLENDOR*, 1993
2. LIST DO RODZIN *Ojca świętego Jana Pawła II*, 1994
3. *„Eucharystia jest Sakramentem siły przebicia"*, spotkanie z młodzieżą 10 czerwca 1987
4. *„Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna"*, spotkanie z młodzieżą 12 czerwca 1987
5. *„Wobec wyzwania ideologii dialektycznego materializmu"*, spotkanie z Konferencją Episkopatu Polski, 14 czerwca 1987
6. *„Trudny dar wolności"*, Msza św. W Kaplicy Cudownego Obrazu, Częstochowa, 15 czerwca 1987.

Z MYŚLI KSIĘDZA JÓZEFA TISCHNERA

WYBÓR BOGA

Człowiek musi obecnie wybrać chrześcijaństwo, nie zaś etykę. Nie chodzi o ocalenie w obliczu totalnego zła ani nawet o zwykłą ludzka dobroć (humanizm). Chodzi o wybór Boga – wartości najwyższej. Wartości chrześcijańskie (wartości etyczne) wywołują dziś lęk nie przez to, że są wartościami, lecz przez to, że staja za nimi ludzie posługujący się nimi często jak narzędziami.

SŁUŻBA

Trzeba przyznać najpierw człowiekowi prawo do posiadania siebie (poznania siebie i zasadności swojego istnienia, uzyskanie władzy nad sobą), aby dopiero potem człowiek mógł się poświecić służbie dla Boga i bliźnich. Wartość służby związana jest z siłą miłości. Miłość poznaje się po tym, że pcha człowieka zawsze „za daleko" ku Bogu i „za daleko" ku ludziom.

DIALOG Z BOGIEM I CZŁOWIEKIEM

Najpierw trzeba wyplątać myślenie spod trzewi uczuć, bo bez niego nie ma dialogu. Uczucia zmieniają dziś każdą dyskusję w bezowocną. Dialog jest wykładnikiem wiary. Człowiek wiary musi wkroczyć w sam środek dialogu z Bogiem i ludźmi. W dialogu człowiek musi „przebijać się" ku drugiemu człowiekowi. Ludzie dobrej woli nie mogą się wciąż mijać ze sobą lecz muszą łączyć swe siły.

OJCZYZNA

Największym grzechem Polaków wobec ojczyzny jest dziś:

- *domaganie się tego, co niemożliwe i niespostrzeganie tego, co leży przed oczyma*
- *używanie tego, czego się nie wytworzyło: konsumpcja rzeczy społecznych, stanowisk, urzędów, funkcji, władzy*
- *obsesja walki (nie poszukuje się PRAWDY lecz sposobów wykończenia przeciwnika)*

POTRZEBA TWÓRCZOŚCI

Ani etyka ani religia nie jawią się jako system norm (zakazów – nakazów) lecz jako propozycje wartości, które należy najpierw odkryć, a potem urzeczywistnić. Etyka norm ustępuje miejsca etyce wartości, a religia legalizmu schodzi na drugi plan, by ustąpić miejsca twórczej miłości bliźniego. W programie życia i w programie wychowania etyka przekonań wyprzedza etykę zachowań.

PRAWO

W państwie dyktatury proletariatu nastąpił rozdźwięk pomiędzy prawem państwowym (legalnością) a etyczną świadomością społeczeństwa. „Sumienie narodu" usprawiedliwiało bunty, krytyki, stawało się twórczą rzeczywistością, inspirowało opozycję. To przeciwieństwo między legalnością a moralnością jest dziś naszym dziedzictwem po komuniźmie. Odbudowa autorytetu państwa wymaga przywrócenia autorytetu legalności. Prawo musi na nowo stać się prawem. Z drugiej strony: aby prawo to mogło stać się prawem musi być zgodne z etyką.

(Myśli wybrane z książki ks. J. Tischnera „Nieszczęsny dar wolności")

Z MYŚLI DR STANISŁAWA SŁAWIŃSKIEGO

DEZINTEGRACJA SPOŁECZNA

Praca drużyn harcerskich jest zasadniczą terapią naszej wielkiej narodowej choroby – dezintegracji. Każda drużyna harcerska, nawet ta, której wyniki pracy uważa się za niewybitne, odbudowuje więzi i przełamuje poczucie obcości.

DEMOKRACJA

Dziś wszyscy zgadzają się z tym, że powinna być demokracja, ale trudność polega na tym, że demokracji nie da się wprowadzić, gdy nie ma demokratów, czyli ludzi, którzy zgodnie z logiką demokracji postępują. Wzory zachowań nabyte w zupełnie innym systemie stanowią poważną barierę w życiu publicznym. Demokracja to nie tylko pewna zasada zachowania się ale i wewnętrzna kultura zachowania publicznego. Jednym z zasadniczych błędów społeczeństwa jest próba wychowania do demokracji przez jej praktykowanie, a przecież do tego aby funkcjonować według wzorców demokratycznych, trzeba dojrzeć.

POSŁUSZEŃSTWO

Posłuszeństwo jest podstawa ładu społecznego, który nie jest oparty na przemocy. Jeśli nie ma ducha posłuszeństwa, to ład społeczny jest możliwy tylko na drodze zniewolenia, zastraszania. Wychowanie w posłuszeństwie (czy lepiej: karności) lepiej przyczynia się do rozwoju demokracji niż zabawa w pseudodemokratyczne procedury na poziomie małych dzieci.

KRYZYS JĘZYKA

Zasadniczy czynnik, który tworzy z tłumu jakąś wspólnotę, to czynnik komunikacji, porozumiewania się. Obserwujemy dziś daleko posunięty kryzys języka. Mówi się byle co, byle jak i z byle powodu. Słowo straciło swą wartość, człowiek staje się na nie coraz mniej wrażliwy, nie potrafi słuchać. Słowo nie wiąże się często z żadną prawdą. Trzeba nauczyć dziecko publicznego wypowiadania się i słuchania.

KRYZYS KULTURY

Kryzys kultury w Polsce polega na przenikaniu coraz bardziej przez nasze granice pseudokultury. Pseudokultura jest to kultura, która nie stawia w centrum swojego zainteresowania wartości. Jest obliczona na ustawiczne bodźcowanie człowieka, jego zmysłów. Wciska się wszędzie nachalnie, działa jak narkotyk – jest formą odurzania się. Istnieje potrzeba tworzenia środowisk, które będą lansowały uczestnictwo w kulturze.

KRYZYS ETYKI PRACY

Tragedią dnia dzisiejszego jest zanik etyki pracy. Proces ten rozpoczyna się już w szkole, a z czasem ulega pogłębieniu. Staje się powszechną „normą" postepowania. Działania przeciwstawiające się temu procesowi muszą być w pełni świadome. Nie stworzy ich żaden mechanizm ekonomiczny.

KRYZYS ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WSPÓLNOTĘ

Wspólnota nie istnieje dzisiaj w potocznym sądzie jako wartość. Używana jest często jako teren, z którego zagarniane są wszelkie dobra dla indywidualnego zysku. Niebezpieczna jest sytuacja, w której osoby o dużej wrażliwości społecznej i większym wrodzonym poczuci odpowiedzialności funkcjonują w społeczeństwie jako tzw. „frajerzy".

(z referatu wygłoszonego na Konferencji Harcmistrzowskiej w Wesołej w 1992 roku)

II
ZARYS PROGRAMOWY

PODSTAWY IDEOWE I PROGRAMOWE

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, jako organizacja ideowo-wychowawcza powinien mocno i głęboko oprzeć swą działalność na treści Przyrzeczenia Harcerskiego – służbie BOGU, POLSCE, BLIŹNIM.

Konstrukcja Programu opiera się na tezie zakładającej istnienie Boga, jako wartości nadrzędnej, wyznaczającej kierunek rozwoju człowieka.

Odniesienie Programu do służby Polsce i bliźnim zawarte jest w zestawieniu pożądanych postaw i działań.

Celem wychowania harcerskiego jest prawidłowy, harmonijny rozwój człowieka we wszystkich sferach jego osobowości: duchowej, moralnej, intelektualnej, uczuciowej i fizycznej, prowadzący ku jego spełnieniu jako osoby ludzkiej. Harcerz/harcerka otwierając się na dobro, prawdę, piękno, uczestniczy w wartościach i je urzeczywistnia, dokonując prawidłowego wyboru według ich hierarchicznego układu: od wartości najniższych (materialnych) poprzez wartości duchowe ku wartościom absolutnym (miłości Bożej).

Specyfiką wychowania harcerskiego jest priorytetowa rola postaw i działań najbardziej potrzebnych współczesnemu społeczeństwu i Polsce:

1. Pielęgnowanie i pomnażanie dorobku kultury i tradycji narodowej idące w parze z otwarciem na rzeczywiste wartości płynące z Europy i świata oraz na problemy innych narodów.
2. Rozwój cech kształcących zmysł obywatelski i cnoty społeczne: odpowiedzialność za swoje czyny i za wspólnotę, aktywność społeczna, pracowitość, rzetelność, odwaga i poświęcenie.
3. Nauka praworządności związana z przywróceniem autorytetu legalności i prawidłowym wdrażaniem zasad demokracji w oparciu o posłuszeństwo i odpowiedzialność.
4. Wdrażanie do życia w rodzinie, do wypełniania przypadających w niej funkcji.
5. Przysposobienie do służby bliźniemu w miłości i ofiarności poczynań.
6. Wychowanie do dialogu z drugim człowiekiem, budowania więzi międzyludzkich, animacji wspólnych działań.

PODSTAWY TEORETYCZNE WYCHOWANIA

U podstaw wychowania leży prymat osoby ludzkiej (dobro człowieka). Wychowanie zmierza do jej rozwoju aż do całkowitego spełnienia. Kształtuje osobowość pogłębiając ja i poszerzając. Osobowość tak jest wprawdzie człowiekowi dana, jest jednak również mu zadana do wypełnienia i to w podwójnym sensie:

- w znaczeniu poszukiwania własnej odrębności, dróg swojego powołania,
- w znaczeniu obowiązku coraz doskonalszego jej wypełniania: rozwijania zdolności i coraz bardziej aktywnego wybierania dobra rozumianego jako wartości, których przyswojenie ma dopełnić każdą osobę.

Działania wychowawczy nie kształtują osoby, ale stwarzają mniej lub bardziej korzystne warunki jej rozwoju, przekazując odpowiednie wartości i zabezpieczając ją przed przyjmowaniem pseudowartości. Sam rozwój, doskonalenie i kształtowanie

osoby musi być już własnym dziełem wychowanka, owocem jego wysiłków. Wynika to zarówno z zasady wolności jak i z zasad przyswajania wartości.

Ze strony wychowawcy jest to wysiłek, by wartości uczynić poznawalnymi, bliskimi i łatwymi do przyjęcia, zaś ze strony odbiorcy to wysiłek zmierzający do ich zdobycia i przekształcenia w wartości własne, które wzbogacą biorcę, o ile zostaną przetworzone i rozdawane innym.

Doskonałość osoby jest więc zdolnością wyboru dobra i uczestnictwa w dobru przez jego współtworzenie. O wyborze tym decyduje miłość dobra oraz miłość do tych, którym ma być ono przekazywane.

Dobrem najwyższym, a zarazem źródłem podstawowej wartości (w znaczeniu: godności) osoby ludzkiej i każdej innej wartości jest sam Bóg. Wychowawczy nie wolno więc zawężać perspektywy pokazywania dobra, skoro ma ono cechę nieskończoności gdyż jego źródłem jest Bóg. Wychowanie nie jest procesem zamykalnym. Dobro najwyższe nie jest przekazywalne przez wychowawcę ani nawet osiągalne przez samego wychowanka. Do zbliżenia ku Niemu potrzebna jest łaska. To, co wychowawca może jedynie uczynić, to jak najlepiej przysposobić wychowanka do jej odczytania i przyjęcia, które dokonuje się poprzez wartości rzędu niższego.

Wyżej przedstawione założenia pedagogiki są spójne ze wskazówkami pozostawionymi przez Baden-Powella. Są to: indywidualne traktowanie chłopców w procesie wychowania, stwarzanie takiej atmosfery, takich warunków, by kierować ich myśli ku dobru, wolność wyborów, samowychowanie, ukazywanie Boga jako najwyższej wartości.

SYSTEMATYKA CELÓW WYCHOWANIA HARCERSKIEGO

Wychowanie, w najszerszym rozumieniu tego słowa, jest procesem, w którym człowiek jest kierowany ku swojemu spełnieniu jako osoba ludzka.

Wychowanie w rozumieniu węższym, to kształcąca praca, którą wychowawca podejmuje wraz z wychowankiem, w celu rozwinięcia w wychowanku określonych cech lub przystosowania do podjęcia określonych zadań.

Harcerstwo w swych założeniach podjęło się oddziaływania w obydwu wymienionych zakresach. Nazwijmy je w uproszczeniu:

- wychowaniem osoby
- wychowaniem harcerza do służby społecznej.

A. WYCHOWANIE OSOBY

Wychowanie osoby jest działaniem w kierunku integralnego rozwoju całego człowieka. Obejmuje ono swym zasięgiem:

1. ROZWÓJ FIZYCZNY
   - zdrowie
   - hart
   - sprawność fizyczna
2. ZDOLNOŚĆ SPOSTRZEGANIA I KOJARZENIA
   - sprawność zmysłów
   - umiejętność obserwacji
   - dobra pamięć
   - szybka reakcja
   - umiejętność koncentracji
   - zdolność kojarzenia
3. AKTYWNOŚĆ INTELEKTUALNA
   - poszukiwanie prawdy
   - przezwyciężanie lenistwa myślowego

poznanie swoich uzdolnień
rozszerzanie zainteresowań
umiejętność przyswajania wiedzy (synteza, budowa struktur myślowych)
umiejętność wypowiadania się
4. ŻYCIE UCZUCIOWO-EMOCJONALNE
poznanie własnej sfery uczuciowej
umiejętność kierowania uczuciami
pielęgnowanie wrażliwości uczuciowej (na piękno, cierpienie…)
wyswabadzanie ocen, sądów spod wpływu uczuć
5. WOLNOŚĆ
odkrycie godności człowieka
poznanie prawdy o sobie
akceptacja siebie
świadome posłuszeństwo
6. ZDOLNOŚĆ WYBORU DOBRA
refleksja nad sensem rzeczy i działań
myślenie wartościujące
umiejętność oceny swoich zachowań
poznawanie dorobku kultury
poznawanie zasad wiary
umiejętność modlenia się i kontemplacji
autentyzm działań, otwartość, ufność
gotowość do poświęceń
zdolność do głębokiego kontaktu z drugim człowiekiem
7. ZDOLNOŚĆ REALIZACJI ZAMIERZONYCH CELÓW
pracowitość, rzetelność, wytrwałość
silna wola
odpowiedzialność
aktywność działań
odwaga w podejmowaniu zadań
przezorność
wykorzystywanie wiedzy teoretycznej
umiejętności organizacyjne
znajomość celów życiowych
umiejętność konstruowania swojej drogi życiowej
nawiązywanie prawidłowych więzi z drugim człowiekiem
umiejętność animacji działań w środowisku

Są to wartości podstawowe (pierwotne) wychowania. Powinny one stać się źródłem wartości wtórnych w harcerzu: mądrości, wierności, przyjaźni, wiary, miłości…, o ile otoczymy go ich atmosferą.

Oddziaływania wychowawcze powinny iść spójnie we wszystkich siedmiu kierunkach równocześnie, z naciskiem przesuwanym wraz z rozwojem człowieka w kierunku od punktu 1 do punktu 7. Wymaga to od instruktorów sztuki przetwarzania trudnego nieraz celu na metodę będącą sposobem jego osiągnięcia przez młodego harcerza, czy nawet zucha. Integralne wychowanie osoby wymaga więc pełnej dojrzałości instruktora.

Wychowanie człowieka jako osoby jest dziś w Polsce bardzo zaniedbane. Nie dopełnia tego obowiązku często dom rodzinny, nie podejmuje go przeciążona trudami egzystencji szkoła. Włączenie się harcerstwa do procesu wychowania integralnego, decydować będzie w przyszłości o jego społecznej randze.

B. WYCHOWANIE HARCERSKI, HARCERZA DO SŁUŻBY

Wychowanie do służby społecznej to specyfika, która odróżnia harcerstwo od każdej innej instytucji wychowującej.

Jest harcerską ideą ujętą słowami Przyrzeczenia Harcerskiego, w którym wyodrębnione są:

- SŁUŻBA BOGU
- SŁUŻBA POLSCE
- SŁUŻBA BLIŹNIM

Służba Bogu jawi się jako sens życia człowieka. Staje się potwierdzeniem jego wartości i warunkuje jego szczęście. Służba Bogu polega na:

CZYNIENIU DOBRA W JEGO ZWYKŁYM, CODZIENNYM WYMIARZE (POMOC CZŁOWIEKOWI)
DBANIU O ŚWIAT, KTÓREGO JESTEŚMY GOSPODARZAMI (MĄDRE ZARZĄDZANIE I OPIEKA NAD NIM)
SZACUNKU DLA PIĘKNA, TEGO ZASTANEGO NA ZIEMI I TEGO, KTÓRE SAMI WYTWARZAMY W MIŁOŚCI
SZUKANIU PRAWDY O ŚWIECIE, ŻYCIU, O NAS SAMYCH I DRODZE, KTÓRĄ PRZEMIERZAMY, JAK RÓWNIEŻ O KAŻDYM JEDNOSTKOWYM ZDARZENIU, SENSIE RZECZY I SENSIE DZIAŁAŃ (MĄDROŚĆ ŻYCIOWA)
WĘDRÓWCE DROGĄ MIŁOŚCI W CORAZ GŁĘBSZE ZNACZENIE TEGO SŁOWA
CZCI ODDAWANEJ BOGU LITURGII KOŚCIOŁA I WŁASNEJ MODLITWIE

Służba Bogu jest drogą ku Niemu, ciągłym wysiłkiem poszukiwania w zawiłej rzeczywistości Dobra, Prawdy, Piękna, Miłości. Każdy instruktor czy harcerz szuka sam wykorzystując swoje zdolności, wiedzę, charakterystyczny tylko dla siebie sposób widzenia świata. Wszyscy jednak trzymamy się na tej drodze za ręce, dzieląc się tym, co każdy widzi jednostkowo, subiektywnie, niedoskonale. Tak budujemy HARCERSKĄ WSPÓLNOTĘ MYŚLI, a z nią HARCERSKĄ WSPÓLNOTĘ DZIAŁAŃ.

Służba Polsce i służba bliźnim posiadają ten sam charakter lecz odmienny zasięg oddziaływania. Objawiają się w następujących dziedzinach:

ŚWIADOMY WYBÓR SŁUŻBY
ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SWOJE CZYNY
ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WSPÓLNOTĘ
AKTYWNOŚĆ DZIAŁAŃ
RZETELNOŚĆ WYKONYWANEJ PRACY
UMIEJĘTNOŚĆ PEŁNIENIA FUNKCJI W RODZINIE
DIALOG Z DRUGIM CZŁOWIEKIEM
BUDOWANIE WIĘZI MIĘDZYLUDZKICH
ANIMACJA WSPÓLNYCH POCZYNAŃ
MIŁOWANIE KULTURY I TRADYCJI NARODOWEJ
OTWARTOŚĆ NA PROBLEMY EUROPY I ŚWIATA

Ten rodzaj wychowania, sugerujący wychowanie dla… narodu, kraju, ma służyć społeczeństwu, ale być od społeczeństwa nieuzależnionym (niezależność od kierunków politycznych, trendów kulturowych, nacisków osób czy organizacji).

Służymy „CAŁYM ŻYCIEM". Słowa te nie mogą być rozumiane tylko w znaczeniu rozciągłości czasowej, lecz przede wszystkim jako działania integrujące wszystkie siły, zdolności i wiedzę człowieka w służbie.

Wychowanie harcerza do służby jest uproszczone w metodzie w stosunku do wychowania osoby. Polega ono na wychowaniu w działaniu. Drużyna pełniąc służbę rozdziela zadania indywidualne pomiędzy swoich członków. Ich wykonanie podlega szczegółowemu omówieniu i ocenie. Tradycja harcerska posiada dobre wzorce w pełnieniu służby.

ZAKRES ODDZIAŁYWANIA SPOŁECZNEGO

Analiza istniejącej sytuacji i potrzeb społecznych, zamieszczona w I części opracowania, wykazała, że za harcerstwem szerokim, opiekuńczym, zagospodarowującym czas wolny młodzieży, dającym swym stylem bycia odpór subkulturom młodzieżowym, przemawiają następujące czynniki:

- potrzeba istnienia grupy dającej oparcie młodemu człowiekowi, pokonującej jego alienację
- potrzeba prowadzenia życia towarzyskiego w środowisku pokrewnym kulturowo
- potrzeba integracji młodzieży
- niekiedy: potrzeba częściowego przejęcia funkcji opiekuńczych rodziny.

Za harcerstwem wąskim, elitarnym, ideowym, o podniesionym stopniu wymagań, służącym „całym życiem", przemawiają następujące czynniki:

- potrzeba młodzieży „zaistnienia na poważnie" w życiu
- potrzeba oparcia na idei porządkującej świat wartości, pozwalającej kształtować światopogląd
- potrzeba zaistnienia w społeczeństwie wzorców osobowych prezentujących potrzebne a niepopularne cechy czy postawy (np. z dziedziny etyki pracy, służby)
- potrzeba widocznego, intensywnego uczestnictwa harcerek i harcerzy w życiu społecznym i narodowym.

Z powyższego zestawienia wynika, że istnieją zapotrzebowania kształtujące sprzeczny obraz przyszłego harcerstwa. Należy dokonać wyboru pomiędzy harcerstwem „szerokim" a „wąskim".

Program przyjmuje rozwiązanie kompromisowe, polegające na różnicowaniu celów i programów w tym zakresie, zgodnie z poziomami wiekowymi:

ZUCHY – Bardzo szerokie otwarcie organizacji na uczestników, intensywna praca w celu rozwoju ruchu zuchowego, zwrócenie szczególnej uwagi na dzieci z rodzin rozbitych i dzieci zaniedbane wychowawczo.

HARCERKI I HARCERZE MŁODSI – organizacja otwarta dla wszystkich, lecz stanowiąca członkom wymagania realizacji Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego oraz podejmowania minimum wysiłku w pracy nad sobą. Daje uczestnikowi oparcie w grupie pod warunkiem dostosowania się do jej praw.

WĘDROWNICZKI I WĘDROWNICY – gałąź organizacji stawiająca duże wymagania członkom w zakresie postawy ideowej i działań (dawanie świadectwa życia zgodnie z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim). Nieduża, prężna organizacyjnie, zauważalna w życiu społecznym kraju, oddziaływująca wzorcowo na harcerstwo młodsze. Przedstawiony obraz harmonizuje z możliwościami realnego wpływu wychowawczego na młodzież w różnych grupach wiekowych.

PROGRAM ZUCHOWY
„Spójrz na świat wokół siebie"

Okres zuchowy to czas wspólnej pracy z dzieckiem nad tym, by z naturalnego młodego egoisty („moje zabawki, moje miejsce…") przeistoczył się on w zucha podejmującego świadomie obowiązki (w domu, w szkole, w gromadzie) i wypełniającego je rzetelnie.

A. CELE WYCHOWAWCZE

1. Harmonijny rozwój dziecka: duchowy, intelektualny, fizyczny, według „Systematyki celów wychowawczych".
2. Pomoc w uzyskaniu orientacji etycznej: w odróżnieniu dobrych i złych czynów.
3. Przybliżenie pojęcia: „Polska", wyzwalanie pierwszych uczuć patriotycznych.
4. Rozwój prawidłowych postaw względem rodziców (pomoc w domu, obowiązki, opiekuńczość).
5. Kształtowanie postawy użyteczności i chętnej pomocy, w oparciu o odkrywanie przez zucha potrzeb innych ludzi.
6. Umiejętność współżycia z rówieśnikami, koleżeńskość.
7. Kształtowanie zaradności i samodzielności.
8. Wyzwalanie inwencji twórczej.
9. Umożliwienie aktywnego działania.
10. Wprowadzenie w tajniki przyrody.

Program realizujący powyższe cele powinien być płynnym przejściem pomiędzy następującymi sferami, według kolejności:

- wtajemniczenie w życie gromady czyli zaistnienie dziecka w grupie rówieśniczej
- rozwój zainteresowań i kształtowanie umiejętności w jak najszerszym wachlarzu propozycji
- uwrażliwienie na drugiego człowieka.

Ogromną rolę spełnić może obserwacja dziecka na tle grupy, dokonywana przez drużynowego, dająca możliwość wykrycia ewentualnych nieprawidłowości w rozwoju osobowości dziecka. Współpraca z rodzicami i szkołą powinna prowadzić do ich korygowania, co w tym wieku daje najlepsze efekty. Dlatego też dużą rolę może spełniać ruch zuchowy w pracy z dziećmi zaniedbanymi wychowawczo.

PROGRAM HARCERSKI
„Zamelduj się u bliźniego!"

A. CELE WYCHOWAWCZE

Cele wychowawcze harcerstwa młodszego to:

1. Integracja środowiskowa, tworzenie więzów towarzyskich, przyjacielskich, braterskich, danie jednostce wsparcia grupowego.
2. Tworzenie harcerskiego „stylu bycia", opartego na Prawie Harcerskim.
3. Umiejętność współpracy w grupie, skupiania się wokół wspólnych zadań, kształtowanie zdolności organizacyjnych.

4. Pomoc w uzyskaniu orientacji etycznej w otaczającym świecie i pozyskaniu umiejętności dokonywania wyborów.
5. Harmonijny rozwój harcerza: duchowy, intelektualny, fizyczny (wg. „Systematyki celów wychowawczych", cz. A „Wychowanie osoby").
6. Wprowadzenie do pracy nad sobą (ze szczególnym uwzględnieniem takich cech jak: pracowitość, rzetelność, odpowiedzialność, uczciwość, posłuszeństwo, opanowanie).
7. Kształcenie postaw harcerskich, zwłaszcza postawy służby.

Służbę w harcerstwie młodszym rozumiemy jako postawę pomocniczości. Harcerz/harcerka, w każdym środowisku, w którym się znajduje, czyli: w domu, w szkole, gromadzie kolegów, w drużynie, stara się być użytecznym. Z tych działań rozlicza się przed drużynowym, od niego tez otrzymuje posłanie do dalszej służby: „Zamelduj się u bliźniego…" a także radę czy zachętę. Różnorodność służby powinna umożliwić rozwijanie poprzez nią wszystkich cech harcerza wymienionych w „Systematyce celów wychowawczych", w części B.

Służba ta powinna mieć na codzień charakter „cichy" i „ukryty". Powinna ona też stać się powszechną w harcerskim programie tak, aby wiązano ją nierozdzielnie z sylwetką harcerza. Ma zająć naczelne miejsce przy decyzji o przyznaniu stopnia harcerskiego.

Przedstawione powyżej cele wychowania harcerzy odpowiadają w przybliżeniu celom powszechnie uznanym w ZHR. Rozszerzona została jedynie postawa pomocniczości. Pozwala to na przyjęcie przez nasz Program programów wielu środowisk harcerskich.

Bardzo często wymienione cele nie są jednak w pełni realizowane w środowiskach. Na przeszkodzie ich realizacji stoi niekompetencja młodych drużynowych jak również brak pełnej samodzielności drużyn.

B. ORGANIZACJA

1. Drużyna jest podstawowym środowiskiem wychowawczym ZHR. Władze wszelkich szczebli wspierają jej pracę.
   W drużynie prowadzony jest całokształt pracy wychowawczej zawierającej również wychowanie gospodarcze: dbanie o własną siedzibę, o własny sprzęt obozowy (konserwacja), prowadzenie działalności zarobkowej. Nie ma bowiem lepszej formy wdrażania odpowiedzialności, rzetelności, uczciwości, zaradności. Z tych samych powodów drużyna organizuje samodzielne obozy.
2. Drużynę prowadzi pełnoletni instruktor. Cele harcerstwa nie są bowiem możliwe do zrealizowania w pełni przez drużynowych młodszych. Pożądane jest przekroczenie progu maturalnego po to aby o przebiegu harcerskiego wychowania decydowali ludzie w pełni odpowiedzialni za podjęte działania. Zamiana taka umożliwi wyjście z błędnego koła (drużynowa i drużynowy oddaje drużynę najczęściej w roku maturalnym

B. Wychowanie harcerza

Wychowanie do służby społecznej to specyfika, która odróżnia harcerstwo od każdej innej instytucji wychowującej. Polega ono na zaakcentowaniu w procesie wychowania szczególnie mocno tych cech, które potrzebne są społeczeństwu: rodzinie, bliźnim, Polsce.

Są to na dziś:
POŚWIĘCENIE W SŁUŻBIE
ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SWOJE CZYNY
ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WSPÓLNOTĘ
AKTYWNOŚĆ DZIAŁAŃ
RZETELNOŚĆ WYKONYWANEJ PRACY
UMIEJĘTNOŚĆ PEŁNIENIA ZADAŃ W RODZINIE
DIALOG Z DRUGIM CZŁOWIEKIEM
BUDOWANIE WIĘZI MIĘDZYLUDZKICH
ANIMACJA WSPÓLNYCH POCZYNAŃ
MIŁOWANIE KULTURY I TRADYCJI NARODOWEJ
OTWARTOŚĆ NA PROBLEMY EUROPY I ŚWIATA

Ten rodzaj wychowania, sugerujący wychowanie dla... narodu, kraju, nie sprzeciwia się w niczym systemowi personalistycznemu, pod warunkiem, że ***jest to wychowanie służące społeczeństwu, ale od społeczeństwa nizależne***.

Sytuacja taka jest możliwa, ponieważ „wychowanie dla..." przez swoje Wyzwalanie od egoizmu jest wychowaniem osoby i to na wyższym szczeblu jej rozwoju. Wychowanie osoby zaś, wcześniej czy później, i tak prowadzić musi do poświęcenia się jej dla innych. Integralność wychowania jest więc spełniona.

Wychowanie harcerza do służby jest uproszczone w metodzie w stosunku do wychowania osoby. Polega na ***wychowaniu w działaniu***. Drużyna pełniąc służbę, rozdziela zadania indywidualnie swym członkom. Ich wykonanie podlega szczegółowemu omówieniu i ocenie. Tradycja harcerska posiada dobre wzorce w tym względzie.

5.4. Notatka ze spotkania małych organizacji harcerstwa polskiego, 22 kwietnia

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

NOTATKA

ze spotkania małych organizacji harcerstwa polskiego:
- Federacji Drużyn im. Cichociemnych
- Harcerskiego Ruchu Obrony Środowiska im. Św. Franciszka z Asyżu
- Niezależnego Kręgu Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka"
- Polskiej Organizacji Harcerskiej
- Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" (w charakterze obserwatora)

przy czasowej obecności obserwatorów z:
- Parafii NSPJ „Na Czarnej" w Gdańsku-Wrzeszczu (kapelan harcerski)
- Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (Wiceprzewodniczący)
- NSZZ „Solidarność" (członek Zarządu Regionu Gdańskiego).

Spotkanie odbyło się dn. 25.04.1993 w Domu Parafialnym kościoła „Na Czarnej" w Gdańsku-Wrzeszczu.

Na wstępie duszpasterz harcerzy ks. G. Świst powitał przybyłych jako gospodarz miejsca spotkania po czym zainicjował odmówienie wspólnej modlitwy o pomyślność obrad.

Następnie prowadzenie przejął J. Gach (LS). Przedstawił wizję zjednoczenia zbliżoną do modelu czeskiego (tzn. Silne, samodzielne środowiska harcerskie powiązane strukturami doradczo-porozumiewawczymi). W polskich warunkach, zgodnie z wcześniejszymi sugestiami POH, powinna powstać Federacja Harcerstwa Polskiego. ZHR mógłby brać udział w pracach nad powołaniem Federacji, ale w kontaktach z władzami ZHP należy zachować ostrożność z uwagi na wcześniejsze, przykre doświadczenia paru organizacji. Lepiej niech na początku ZHP będzie czymś w rodzaju obserwatora. Przynajmniej do czasu, aż się nie rozliczy z innymi organizacjami z posiadanego majątku. Porozumienie Organizacji Harcerskich praktycznie nie istnieje, bo nie ma już wspólnego celu (wspólne wejście do Międzynarodowego Biura Skautowego w Genewie). Małe organizacje są na tym polu ignorowane.
J. Pastwa (ZHR) stwierdził, że Porozumienie Organizacji Harcerskich przestało funkcjonować ponieważ POH i SHK „Zawisza" przestały się nim interesować, a w dodatku rozpoczęły starania o przyjęcie do innych biur skautowych. Tę ostatnią informację potwierdzili przedstawiciele wspomnianych organizacji. Uzgodniono, że sprawa współpracy organizacji harcerstwa polskiego powinna być dyskutowana niezależnie od tego kto z jakim biurem skautowym współpracuje lub chce współpracować.
J. Pastwa (ZHR) zachęcił wszystkich zebranych, by na razie nie mówili o Federacji, ale o intensywnej współpracy metodycznej. Niemniej nadmienił, że jeśli będzie mowa o jakiejś Federacji – ZHR chce być przy tym obecny. Wkrótce potem J. Pastwa udał się na odbywający się równolegle Zjazd Okręgu Pomorskiego ZHR. Zebrani po kolei ustosunkowywali się do wypowiedzi na temat Federacji. Wyrazili zdecydowaną wolę powołania Federacji Harcerstwa Polskiego.
Po długiej dyskusji postanowiono spotykać się co około 2 miesiące w celu uzgodnienia kolejnych rozdziałów statutu Federacji. Za punkt wyjścia postanowiono przyjąć projekt statutu zaprezentowany przez NKIH „Leśna Szkółka". Zespół roboczy opracowujący statut ma się składać z 3 stałych przedstawicieli każdej organizacji (z głosem stanowiącym) i do 5 obserwatorów z każdej organizacji (bez głosu stanowiącego). Spotkania zespołu roboczego odbywać się mają kolejno w miastach-siedzibach wszystkich organizacji tworzących zespół. Za stronę organizacyjną tych spotkań odpowiadać będzie organizacja zapraszająca. Ma być jednak wybrany stały przewodniczący zespołu.
Ustalono, że pierwsze spotkanie zespołu odbędzie się w Gdańsku (parafia kościoła „Na Czarnej") w dniu 5.06.1993 (sobota) o godz. 10.30.
Rozmowa dotyczyć ma następujących spraw:
- Ogólne zdefiniowanie zasad funkcjonowania Federacji
- Co to jest organizacja harcerska tzn. Jakie warunki trzeba spełnić by stać się członkiem Federacji).

Na spotkanie postanowiono zaprosić przedstawicieli ZHP i ZHR – jeśli zgodzą się rozmawiać o federacji wg zaproponowanych reguł.
„Leśna Szkółka" proponowała, by na początku zająć się tylko małą federacją, a w drugim etapie dużą – ale pozostałe organizacje zdecydowanie opcjowały za ideą ogólnoharcerskiej federacji (również z uwzględnieniem na jakimś tam etapie – polonii). W tej sytuacji „Leśna Szkółka" podporządkowała się woli większości. Na zakończenie wydano wspólne oświadczenie dla środków masowego przekazu.

Notatkę spisał wg sporządzonych zapisków – Jerzy Gach

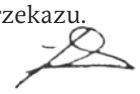

Notatka ze spotkania:
- Federacji Drużyn im. Cichociemnych
- Harcerskiego Ruchu Obrony Środowiska im. Św. Franciszka z Asyżu
- Niezależnego Kręgu Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka"

– Polskiej Organizacji Harcerskiej
– Związku Harcerstwa Polskiego (w charakterze obserwatora)
– Niezależnego Hufca Harcerskiego „Morena" (w charakterze obserwatora).

Spotkanie odbyło się dnia 5.06.1993 w domu parafialnym Kościoła „Na Czarnej" w Gdańsku i było kontynuacją pierwszego spotkania organizacji harcerskich w dniu 25.04.1993 dotyczącego zasad powołania przyszłej federacji harcerstwa polskiego. Po dyskusji przyjęto następujące ustalenia:

1. Dotychczas pracujący zespół przygotował podstawy do spotkania w pełni reprezentatywnego zespołu harcerstwa polskiego.
2. Spotkanie tego zespołu nastąpi dnia 25.09.1993 o godz. 9.00 w Krakowie. Spotkanie prowadzić będzie phm Mariusz Schabikowski z FD im. Cichociemnych. Współprowadzącymi będą: hm Bogdan Mierzejewski z ZHP i hm Jerzy Gach z „Leśnej Szkółki". Na spotkanie zostaną zaproszone organizacje harcerskie nieobecne w Gdańsku.
3. Delegacje każdej organizacji będę się składać z nie więcej niż 8 osób.
4. Każda z organizacji pragnących uczestniczyć w spotkaniu w Krakowie proszona jest o solidne przygotowanie się do rozmów, wypracowanie własnych propozycji, przeprowadzenie szerokiej konsultacji wewnątrz organizacji.
5. Dotychczasowy zespół zaproponował następującą redakcję celów federacji:
   – zwiększenie efektywnej służby Polsce, szczególnie na rzecz powszechnego wychowania,
   – integracja młodzieży harcerskiej organizacji członkowskich,
   – podniesienie prestiżu harcerstwa polskiego,
   – współpraca organizacji członkowskich na forum krajowym i międzynarodowym z zachowaniem pełnej niezależności każdej organizacji członkowskich,
   – lansowanie jedności i braterstwa harcerstwa polskiego
   – propagowanie postawy: powszechnej tolerancji i zrozumienia, wierności Prawu i Przyrzeczeniu Harcerskiemu, aktywnego udziału w życiu Polski, rozwoju indywidualnego,
   – umacnianie roli rodziny, pogłębianie świadomości ekologicznej,
   – stworzenie wspólnej reprezentacji harcerskiej wobec władz krajowych i organizacji zagranicznych.

   Dodatkowo NKIH „Leśna Szkółka" zaproponował zapisy (nie przyjęte przez resztę zespołu):
   – Umacnianie wiary w Boga i prawdomówności, propagowanie wolności od nałogów.
6. Dotychczasowy zespół zaproponował następującą redakcję zapisu dot. członkowstwa:

   Członkiem zostaje organizacja harcerstwa polskiego, która:
   – akceptuje cele Federacji,
   – jest prawnie zarejestrowaną organizacją harcerską działającą na terenie Kraju lub poza jego granicami i deklaruje czynne włączenie się w prace Federacji,
   – zgłosi pisemny wniosek o przyjęcie do Federacji,
   – opiera się na Prawie Harcerskim nie będącym w sprzeczności z Prawem ZHP z roku 1936 (HROŚ do tego punktu zgłosił votum separatum).

   Dodatkowo KKIH „Leśna Szkółka" zaproponował następujące zapisy (nie przyjęte przez resztę zespołu):
   – Pracuje zgodnie z zasadami tradycyjnej metody harcerskiej określonej na kursie Szarych Szeregów „Szkoła za Lasem" w postaci tzw. ręki metodyki,
   – nie nawiązuje w swojej tradycji do działań OH i OHPL,
   – powszechnie realizuje zasadę harcerskiego wychowania przez przykład osobisty.

7. Na spotkaniu w Krakowie:
   – zostanie ustalona ostateczna redakcja zaproponowanych części Statutu,
   – prowadzona będzie praca nad dalszymi punktami Statutu,
   – wybrany zostanie docelowy przewodniczący Zespołu.
8. Propozycje i uwagi dot. spotkania w Krakowie należy kierować na adres:
   Mariusz Schabikowski
   Ul. Walerego Sławka 16/37
   30-653 Kraków

protokołował J. Gach ..... J. Gach .....

5.5. Światowa Organizacja Ruchu Skautowego (WOSM) i Światowe Stowarzyszenie Przewodniczek i Skautek (WAGGGS)

5.5.1. Od Redakcji, WOSM i WAGGGS o ZHP i ZHR, listopad

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 8, 18 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 5 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

WOSM i WAGGGS i ZHP i ZHR

Od Redakcji: W dniach 3–6 grudnia 1992 r. przebywało w Polsce 20 obserwatorów z organizacji członkowskich WOSM i WAGGGS. Wizytowali oni 10 środowisk ZHP/ZHR. Celem wizytacji była ocena aktualnej sytuacji w polskim skautingu. Po zakończeniu wizytacji opracowany został kilkudziesięciostronicowy raport, którego fragment poniżej publikujemy. Są to zamykające raport wnioski.

WNIOSKI
Zakończony przegląd dał nam obraz polskiego harcerstwa, który jest zasadniczo pozytywny. Obserwatorzy wyrazili zaskoczenie i podziw dla dynamiki tradycji harcerstwa w Polsce.

Ogólnie rzecz biorąc, program edukacyjny jest solidny, spójny i poparty oryginalnym, a przy tym wymagającym, systemem szkoleniowym.

Przywódcy ruchu harcerskiego sprawiają wrażenie bardzo oddanych sprawie, i poważnie traktują swoje obowiązki, mimo młodego wieku.

Obserwatorzy nie stwierdzili żadnej istotnej różnicy między praktyka harcerską w obu organizacjach, a ich obserwacje odnoszą się w równej mierze do ZHP i ZHR.

Kwestia alternatywnej przysięgi [przyrzeczenia harcerskiego – red.] formalnie dotyczy ZHP i musi być negocjowana z dwiema organizacjami światowymi. Jednakże należy zauważyć, iż taką praktykę przyjęły także niektóre organizacje lokalne w łonie ZHR.

W ciągu minionych dwóch lat ZHP przeprowadził szereg zmian mających na celu wzmocnienie procedur demokratycznych, rozluźnienie struktury związkowej, wzmocnienie ochotniczego charakteru organizacji oraz polepszenie jakości programu młodzieżowego poprzez zastosowanie fundamentalnych zasad ruchu

skautingowego. Ów proces zmian już doprowadził do godnych uwagi rezultatów, które widoczne są zarówno wewnątrz samej organizacji, jak i dla osób z zewnątrz. Rzecz jasna, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia w związku z utrzymującą się nieufnością oraz uciążliwymi procedurami. Mimo to, ZHP znajduje się na dobrej drodze i zdaje się reprezentować prawdziwy ruch skautingowy. Obserwatorzy z niejakim zaskoczeniem zauważyli. Że, pomimo dzielących ich różnic, obie organizacje wciąż mają wiele wspólnego, na przykład swoje tradycje. Jest możliwe, a nawet zasadne, by współistniały różne trendy i możliwości wyboru tak, aby polskie harcerstwo mogło harmonijnie się rozwijać. Zdrowe współzawodnictwo w atmosferze wzajemnej akceptacji stworzyłoby dynamikę potrzebną do pobudzenia zarówno jakościowego, jak i ilościowego rozwoju ruchu.

Wrogość czy nieufność, z którą można się zetknąć na szczeblu lokalnym i regionalnym, wynika przede wszystkim z trudnej przeszłości podziemnego ruchu skautowego oraz, w niektórych przypadkach, z obecnej pracy w ZHP ludzi, których poprzedni stosunek do podziemnego ruchu skautowego był dwuznaczny, jeśli wręcz nie wrogi. Zmiany obecnie mające miejsce w ZHP powinny dalej iść swoim torem, nie wyłączając szczebla przywódców organizacji.

1. Nikt nie może zaprzeczyć zasadniczo skautowego charakteru zarówno ZHP, jak i ZHR.
2. Uznanie polskiego harcerstwa z pewnością będzie bodźcem do zdrowego rozwoju poprzez zwiększenie ilości kandydatów i poprawienie ich jakości. Z drugiej strony, izolacja zachęciłaby do kontynuacji dawnych nawyków, zwłaszcza w ramach ZHP.
3. Europejski skauting potrzebuje polskiego harcerstwa ze swymi żywymi tradycjami i dynamiką, która ma do odegrania zasadniczą rolę w odrodzeniu Ruchu w Europie Środkowej i Wschodniej.
4. Niektóre „czyścicielskie" postawy wśród części członków harcerstwa, którzy ciągle jeszcze tkwią w przeszłości i są przez nią zaślepieni, może doprowadzić wyłącznie do zduszenia toczącego się obecnie procesu ewolucyjnych zmian.

Ci, którzy mają prawdziwe „skautowskie" podejście, największą wagę przywiązują do zalet (mocnych stron), i przez ich rozwijanie i skupianie na nich uwagi chcę stopniowo pokonywać słabości.

Jednocześnie nie możemy zapominać o dziesiątkach tysięcy członków, młodzieży i dzieci, którzy wstąpili do polskich organizacji harcerskich, których oddania całym sercem sprawie ruchu byliśmy świadkami, i którzy pragną stać się członkami Ruchu Światowego.

Różnice w poziomie wrażliwości, procesie decyzyjnym oraz strategii między dwiema tymi organizacjami są nieuniknione. Jednakże są to zasadniczo te same różnice, które występują w każdej otwartej i pluralistycznej organizacji. Ważne jest, by można było nad nimi dyskutować otwarcie i bez ograniczeń, przy poszanowaniu dla tradycji polskiego harcerstwa.

Dlatego też, konieczna jest zachęta do stopniowej ewolucji zmierzającej do przywrócenia utraconej jedności:

1. Poprzez stworzenie luźnej federacyjnej struktury łączącej ZHR i ZHP. Ta nowa struktura utworzyłaby krajową organizację polskiego harcerstwa, która powinna się starać o uznanie WAGGGS i WOSM. Ta struktura federacyjna powinna być ustanowiona na ograniczony okres pięciu lat, ażeby umożliwić zjednoczenie w późniejszym okresie. Członkowie tej struktury powinni być otwarci i mieć silne poczucie odpowiedzialności w stosunku do innych organizacji harcerskich na szczeblu regionalnym i lokalnym, ażeby zachęcić je do współpracy i łączenia się.
2. Uznanie będzie zależało od tego, czy federacja stanie się jedna organizacją po upływie owego pięcioletniego okresu.

3. Komitety światowe powinny zbadać wnioski o uznanie złożone przez dwie polskie organizacje poprzez strukturę federacyjną i przedyskutować, zwłaszcza z ZHP, problem „alternatywnej" przysięgi i spróbować znaleźć rozwiązanie, które spełni wymogi Organizacji Światowych.
4. ZHR i ZHP powinny się regularnie ze sobą konsultować w trzech zasadniczych dziedzinach: programie dla młodzieży; szkoleniu dorosłych oraz kontaktach międzynarodowych. Konsultacje takie powinny zapobiegać temu, by obie organizacje w tych dziedzinach szły w różnych kierunkach.

(tłum. DSz.)

5.5.2. Projekt pisma w sprawie WOSM

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

Projekt pisma

Szanowni Druhowie! (lub inaczej?)

Do Naczelnictwa ZHR dotarło pismo Sekretarza Generalnego WOSM Jacgues Moreillon, zatytułowane: „Do Komisarzy zagranicznych Organizacji Członkowskich WOSM".

W piśmie tym J. Moreillon przedstawia historię kontaktów władz WOSM z organizacjami harcerskimi w Polsce i powody, dla których Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP) został uznany za reprezentanta całego polskiego harcerstwa wobec WOSM i WAGGGS.

Nie jest naszą rzeczą kwestionowanie decyzji władz WOSM, które uznały, że najlepszym reprezentantem skautingu polskiego będzie ta organizacja, która do końca 1989 roku stawiała sobie za zadanie wychowanie młodzieży polskiej na komunistów i której Naczelnik aż do rozwiązania partii komunistycznej (PZPR) w 1990 r. był z jej ramienia posłem w polskim parlamencie, a czołowa kadra niemal w całości działała w PZPR. To ich sprawa. Nie możemy jednak zgodzić się ze stwierdzeniem, że pomiędzy nami i ZHP „nie ma zasadniczej różnicy, a tylko konflikt wywodzący się z przeszłości", jest to bowiem nieprawda. Protestujemy również gorąco przeciwko takiemu pojmowaniu skautowego braterstwa, które ogranicza je do struktur organizacyjnych WOSM i WAGGS, tak jakby poza nimi nie było już skautów i organizacji skautowych. Jest to jaskrawe zaprzeczenie idei bycia „przyjacielem całego świata" tak bliskiej Baden Powellowi.

Ponadto, jeżeli pomiędzy ZHP i ZHR „nie ma zasadniczej różnicy" to chcielibyśmy zapytać: jaką to „znaczną szkodę" przyniosą skauci z WOSM spotykając się na Zlocie z harcerzami z ZHR-u oraz skautami z innych krajów?

I jeszcze jedno: czyżby dawniejsze kontakty europejskich organizacji skautowych z ZHR, do których – jak pisze J. Moreillon – zachęcano, nie były wyrazem skautowego braterstwa, a jedynie – znów zacytuję druha Moreillon – „sposobem osiągnięcia zjednoczenia polskiego harcerstwa"? A więc miałyby znaczenie wyłącznie instrumentalne, bez wymiaru osobowego?

Jakże ujawnienie takich motywów kontaktów z nami zniechęca i ukazuje w nowym świetle poczynania władz WOSM, dla których pozyskanie kilkusettysięcznej organizacji polskiej jest ważniejsze niż braterskie kontakty młodzieży różnych narodów. Czyżby naprawdę braterstwo skautowe ograniczało się do ram WOSM i WAGGGS, a względy polityki były ważniejsze od zasad etyki chrześcijańskiej, dla której – jak pisze św. Paweł" „nie masz Greczyna ani Żyda", są tylko bliźni.

Pismo to przekazujemy do rozważenia Skautom Regionu Morza Bałtyckiego, prosząc by zajęli stanowisko w tej sprawie.

PROJEKT

Stanowisko Rady Naczelnej
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
wobec sytuacji w Związku Harcerstwa Polskiego (1956)

1. Wstęp.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej powstał jako czynna odpowiedź na pytanie o sens istnienia, formułę i przyszłość ruchu harcerskiego w Polsce. Od początku swojego istnienia deklarował poczucie odpowiedzialności za jego losy. Już na pierwszym zjeździe ZHR w Sopocie w roku 1989 uznaliśmy, że obok kontaktów z wszystkimi organizacjami harcerskimi bardzo pożądana jest współpraca ze wszystkimi harcerskimi środowiskami działającymi w ramach ZHP.

2. Nasze działania.

Współpraca z takimi środowiskami w terenie istniała i była nawiązywana wszędzie tam, gdzie lokalne środowiska i instruktorzy ZHR odnajdywali wśród członków ZHP partnerów i przyjaciół. Należy podkreślić, że nie przyznając harcerskiego charakteru całości organizacji zwracaliśmy pilną uwagę na odróżnianie pracy i środowisk autentycznie harcerskich od innych, kierując się przy tym jasnymi kryteriami dostępnymi każdemu drużynowemu.

Negatywnie oceniając ZHP konsekwentnie szanowaliśmy zasady wewnętrznej subordynacji i integralność tej organizacji.

Wydaje się również, że zdołaliśmy uniknąć napływu do ZHR osób odrzuconych przez ZHP z powodów, które i dla nas były nie do zaakceptowania.

Kontakty z władzami ZHP miały miejsce sporadycznie, najczęściej w efekcie udziału w spotkaniach na zaproszenie strony trzeciej. Atmosfera tych kontaktów była wyznaczona z jednej strony przez stosunek ZHP do organizacji harcerskich (pod wpływem rozwoju sytuacji politycznej w kraju stosunek ten ewoluował od czynnego przeciwdziałania ich powstawaniu i legalizacji, poprzez negację sensu działania i agresję propagandową, do pogodzenia się z naszym istnieniem i prób wyłudzenia bądź wymuszenia na nas uznania ZHP za organizację harcerską), z drugiej strony przez nasz brak aprobaty dla organizacji jako całości i – w poszczególnych przypadkach – odrazę wobec osób w przeszłości skompromitowanych, a obecnie manifestujących zmianę poglądów. We wszystkich kontaktach staraliśmy się kłaść nacisk na argumenty merytoryczne, dla dobra sprawy pomijając kwestie personalne i akcenty emocjonalne. Nasza postawa nie spotykała się jednak ze zrozumieniem zarówno wśród niewyzbytych z kompleksów reprezentantów ZHP, jak i wśród części nierealistycznie i emocjonalnie podchodzących do problemu ZHP przedstawicieli organizacji harcerskich.

3. Stan obecny.

Reformatorskie starania podejmowane przez różne grupy instruktorów ZHP zaowocowały szeregiem pozytywnych zmian zapoczątkowanych w grudniu 1990 roku na zjeździe w Bydgoszczy. Jednakże, z przyczyn, do których należą m.in.: pozostawienie w aparacie centralnym i na szczeblu chorągwianym grupy działaczy zainteresowanych zmianami, ale tylko takimi, które pozwolą im utrzymać władzę nad ogromnym majątkiem i aktywami ZHP, spory i brak zaufania pomiędzy rozmaitymi odłamami reformatorów oraz wynikająca z poczucia wyższości i jednoczesnego „kompleksu spóźnienia" niechęć do rzetelnej współpracy z organizacjami harcerskimi – wysiłki te nie doprowadziły do dnia dzisiejszego do oczekiwanej przez nas

radykalnej przebudowy ZHP. Wytworzyła się sytuacja, w której deklaracje i postawa władz centralnych sugeruje daleko idące zmiany, natomiast niewiele jest widocznych efektów przekształcania ZHP w terenie.

Podobnie rzecz się ma z określonym w aktualnych dokumentach ZHP zasadami ideowymi, które nie znajdują odzwierciedlenia w działaniu i postawie licznych ośrodków regionalnych.

W szczególności:

* nadal obserwowane jest nieprzestrzeganie Prawa Harcerskiego przez poważną liczbę instruktorów (w tym najbardziej jaskrawe przykłady dotyczą łamania zakazu abstynencji od tytoniu i napojów alkoholowych, w tym również przez oficjalnych reprezentantów ZHP na forum międzynarodowym).
* występują przypadki angażowania się politycznego pod szyldem ZHP z wykorzystaniem symboli harcerskich. Jako najbardziej bulwersujący przykład można przytoczyć tu sprawę z Kalisza, gdzie kandydujący do parlamentu z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej instruktor ZHP wykorzystywał na ulotkach wyborczych SLD Krzyż Harcerski. O wiele bardziej niż sam fakt martwo bierność władz ZHP, które nie reagują w sposób zdecydowany i stanowczy.
* nadal nie zostały ujawnione autentyczne stany organizacyjne w oficjalnych wystąpieniach władze ZHP utrzymują, że w chwili obecnej ich organizacja liczy 670 tysięcy członków,, co według posiadanych przez nas informacji jest liczbą mocno zawyżoną i nie odpowiada prawdzie. Przedstawiciele władz ZHP stanowczo odrzucili proponowaną przez nas wyrywkową wzajemną weryfikację stanów ilościowych w środowiskach.
* mimo deklaracji z bydgoskiego Zjazdu w grudniu 1990, nie została przeprowadzona poważna weryfikacja kadry instruktorskiej pod kątem zgodności postępowania instruktorów z harcerskim stylem życia. Nadal bardzo duży procent kadry instruktorskiej ZHP stanowią instruktorzy, którzy będąc dyspozycyjni wobec władz komunistycznych podejmowali działania antywychowawcze, niejednokrotnie niszcząc autentyczny ruch harcerski.
* ZHP nadal korzysta z etatów dla osób pełniących funkcje kierownicze lub wychowawcze. Istnienie tych etatów jest niezgodne z modelem organizacji harcerskiej jako społecznej organizacji ideowo-wychowawczej.
* władze ZHP wielokrotnie przedstawiały werbalne deklaracje dotyczące chęci podziału pomiędzy wszystkie organizacje harcerskie majątku przekazanego przez państwo ZHP w okresie, gdy był on organizację monopolistyczną. Jednakże deklaracje te nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości, odwrotnie – obserwujemy stały proces cichego zawłaszczania go przez poszczególne osoby i tworzone ad hoc podmioty gospodarcze. Daje nam to podstawy do przypuszczeń, że deklaracje są obliczone wyłącznie na użytek propagandowy.
* uważamy, że z faktu bycia prawnym kontynuatorem ZHP po roku 1956 i jednoczesnego aspirowania do miejsca w systemie wychowawczym RP wynika konieczność jasnego i jednoznacznego odcięcia się przez obecne władze tej organizacji od nieharcerskich działań ZHP w latach PRL. Jednak do dnia dzisiejszego nie zostały podjęte kroki jak publiczna rehabilitacja i moralne zadośćuczynienie represjonowanym instruktorom, pozbawienie osób, które niszczyły autentyczny ruch harcerski stopni i odznaczeń harcerskich, ujawnienie mechanizmów i skutków powiązań ZHP z aparatem partyjnym i komunistycznymi służbami specjalnymi.
* uzasadnione obawy budzą także przypadki łamania przez władze ZHP zasad współpracy ustalonych z przedstawicielami organizacji harcerskich. Jaskrawym przykładem takich działań jest lekceważenie uzgodnionych zasad pracy na Wschodzie, zignorowanie parytetów ilościowych dotyczących delegacji organizacyjnych w dniu 11 listopada 1991 w Warszawie czy sabotowanie porozumień majątkowych w Tychach.

Utrzymywanie powyższego stanu rzeczy w ZHP jest szczególnie niepokojące, wobec czynionych jednocześnie starań o wejście harcerstwa do WOSM. Zgodnie z sugestiami przedstawicieli WOSM próbowaliśmy rozpocząć rozmowy z władzami ZHP na temat budowy klimatu zaufania między naszymi organizacjami. Jednak warunkiem koniecznym budowy porozumienia między ZHP a organizacjami harcerskimi jest zaufanie. W chwili obecnej jednak ani działania władz ZHP, ani tym bardziej zanalizowana wyżej sytuacja wewnątrz tej organizacji nie dają niestety podstaw do optymizmu.

Największe nasze zdziwienie budzić musi panująca w kierownictwie ZHP tendencja do przeceniania poziomu przemian w ZHP. Z dużym zaskoczeniem przyjmujemy traktowanie organizacji harcerskich jako przeciwnika i niechęć do wykorzystania ich potencjału w reformowaniu ZHP. Niechęć ta widoczna jest między innymi w zbyt impulsywnych wystąpieniach przedstawicieli władz ZHP, którzy nie chcą przyjąć do wiadomości faktu, iż nasze środowisko jest wyrazem troski o harcerstwo, nie zaś zamachem na dobre imię i suwerenność ZHP.

4. Różnice w pojmowaniu harcerstwa.

Podstawową rolę harcerstwa upatrujemy w prowadzeniu głębokiej pracy wychowawczej, z czego wynika przeświadczenie o koniecznej elitarności harcerstwa. Dlatego też niezmiernie ważne staje się prowadzenie regularnej, całorocznej pracy z harcerkami i harcerzami przy wykorzystaniu całego zespołu środków jaki niesie ze sobą metoda harcerska.

W tym miejscu pojawia się istotny zarzut pod adresem ZHP, w którym harcerstwo nie jest pojmowane jako spójny system wychowawczy, ale jedynie jako jedna z wielu organizacji pozalekcyjnych typu „zabawowego". Nie negując społecznej potrzeby prowadzenia takiej działalności i doceniając wysiłek wielu ludzi, uznajemy jednak, że nie można ograniczać pracy harcerskiej z dziećmi i młodzieżą tylko do sporadycznych, „akcyjnych" działań, których celem jest organizowanie masowego letniego i zimowego wypoczynku oraz zagospodarowanie dzieciom wolnego czasu. A taka wizja harcerstwa nadal funkcjonuje w bardzo wielu środowiskach ZHP.

Z zasygnalizowanym wyżej problemem wiąże się problem postawy instruktorskiej. Otóż naszym zdaniem konsekwencją pojmowania harcerstwa w sposób przedstawiony wyżej, jest funkcjonowanie w ZHP dużej grupy osób, która mimo iż nominalnie posiada stopnie instruktorskie, to jednak daleka jest od tradycyjnego modelu instruktora harcerskiego stosującego na codzień harcerskie normy moralne i etyczne. Naszym zdaniem tylko osobisty przykład instruktora może dać efekty wychowawcze w pracy z harcerkami i harcerzami. Dlatego też nie można w organizacji harcerskiej tolerować postaw niejednoznacznych i sytuacji, w których instruktor czuje się zobligowany do przestrzegania Prawa Harcerskiego tylko podczas „zajęć z harcerzami". Milczące przyzwolenie dla takiej postawy powoduje coraz większe spustoszenie w świadomości kadry instruktorskiej, doprowadzając do uznania takiego modelu instruktora za normalny i właściwy.

5. Wnioski

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia i przedstawione argumenty nadal nie możemy uznać Związku Harcerstwa Polskiego za organizację harcerską, aczkolwiek pracują w niej liczne środowiska i instruktorzy harcerscy, co sygnalizowaliśmy wyżej.

Pragniemy podkreślić, że nasze stanowisko wynika z chłodnej i gruntownej oceny sytuacji, a taki stan ZHP nie jest dla nas źródłem radości i satysfakcji. Dlatego będziemy na bieżąco analizowali odradzanie się ZHP. W sytuacji, kiedy otrzymywane przez nas sygnały będą świadczyć o całkowitym odzyskaniu przez ZHP harcerskiego charakteru, natychmiast zweryfikujemy nasze zdanie o tej organizacji. Już dzisiaj gotowi jesteśmy podjąć rzeczową dyskusję z przedstawicielami ZHP oraz

współdziałać z tą organizacją na tych płaszczyznach, na których nasza współpraca przynieść może korzyść. Przykładem tego jest młodzież polska na Wschodzi czy światowe Biuro Skautowe. Jednak taka postawa nie może być odbierana jako nasza aprobata dla nadal nieharcerskiego charakteru ZHP.

Opracował
dh. Michał Bukiewicz

5.5.3. Informacja, Wojciech Hausner, *ZHR a WOSM i WAGGGS. Zdarzenia – decyzje – dokumenty – 1991–1993*, listopad

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 8, 18 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 2–4 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Wojciech Hausner hm.

ZHR a WOSM i WAGGGS
Zdarzenia – decyzje – dokumenty – 1991–1993

I. Warunki

Konstytucje Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (WOSM – World Organization of the Scout Movement) i Światowej Organizacji Dziewcząt Przewodniczek i Dziewcząt Skautek (WAGGGS – World Association of Girl Guides and Girl Scouts) precyzują warunki, jakie musi spełniać każda organizacja i każdy kraj, aby zostać ich członkiem.

Wśród nich należy zwrócić uwagę na realizację przez kandydatów do WOSM i WAGGGS zasad ruchu skautowego (obowiązek wobec Boga – obowiązki wobec bliźnich – obowiązek wobec samego siebie – wierność Przyrzeczeniu i Prawu) i metody skautowej opisanej przez Roberta Baden-Powella. Członkami WOSM i WAGGGS nie zostają poszczególne organizacje, lecz cały kraj. Z tym związany jest warunek wyprowadzany wprost z idei braterstwa: jeżeli w danym kraju działa wiele różniących się między sobą organizacji skautowych (dotyczy to wyraźnych różnic ideowych, np. organizacja wyznaniowa – organizacja laicka, znajdujących swe potwierdzenie w statutach), to powinny one stworzyć wspólną reprezentację (federację, komitet posiadający osobowość prawną) i to ta reprezentacja jest przyjmowana do organizacji światowych. W praktyce działania już po przyjęciu, na konferencjach, możliwe jest prezentowanie przez poszczególne organizacje krajowe odmiennych stanowisk w konkretnych sprawach.

Wobec Polski niemal przez cały czas przedstawiciele WOSM i WAGGGS prezentowali stanowisko, że działające organizacje harcerskie nie różnią się w sposób istotny, że różnice wynikają z przeszłości i w niektórych wypadkach z praktyki działania. Są to elementy możliwe do niwelizacji. Z takiej oceny wynikały warunki szczegółowe:

1) zjednoczenie ZHP (r.z. 1918) i ZHR jako organizacji, których nie dzieli przeszłość i model działania;
2) porozumienie z ZHP;
3) uzyskanie przez wspólną reprezentację osobowości prawnej;
4) zmiany w Statucie ZHP.

II. Kalendarium zdarzeń

21–23 VI 91
Spotkanie przedstawicieli ZHP, ZHP (r.z. 1918), ZHR i ZHP p.g. Kraju w siedzibie WOSM w Genewie. Przyjęto notatkę o budowie zaufania (przez wspólne kursy kadry kształcącej prowadzone przez WOSM, wspólne konferencje instruktorskie na poziomie hufców i chorągwi, prace nad realizacją wspólnych programów, doprowadzenie do utworzenia wspólnej reprezentacji interesów harcerstwa na arenie międzynarodowej, stałą wymianę materiałów programowych i organizacyjnych). Dokument ten został zaakceptowany przez władze ZHR.

22 IX i 6 X 91
Spotkania Przewodniczących ZHR, ZHP (r.z. 1918), ZHP i ZHP p.g.K. Utworzenie Stałej Grupy Roboczej celem redakcji elementów ustaleń z Genewy i wyjaśnienia spornych spraw.

16 XI 91
Spotkanie Grupy Roboczej, przyjęcie uchwał dotyczących zasad działania i programu. Uchwały ratyfikował ZHR i częściowo ZHP r.z. 1918 (23XII).

19 I 92
Spotkanie Grupy Roboczej, przyjęcie uchwał dotyczących m.in. pracy na Wschodzie.

15 III 92
Posiedzenie RN ZHR, przyjęto stanowisko podnoszące zarzuty wobec ZHP (nie odcięcie się od przeszłości PRL, nie ujawnienie skutków powiązania z aparatem PZPR, polityczne angażowanie się instruktorów pod szyldem ZHP, utrzymywanie etatów na funkcjach wychowawczych, odrzucenie umów dotyczących drużyn przechodzących do ZHR) i równocześnie zadeklarowano podtrzymanie udziału w pracach Grupy Roboczej.

14 VI 92
Posiedzenie RN ZHR, przyjęta uchwała upoważniła Naczelnictwo do złożenia wniosku o przyjęcie do organizacji światowych oraz do porozumienia z władzami zainteresowanych organizacji w celu powołania wspólnego ciała zgodnego z wymogami WOSM.

6 IX 92
Posiedzenie RN i Naczelnictwa ZHR, podtrzymano stanowisko z 14 VI, przyjęto do wiadomości szczegółowy raport Komisarki Zagranicznej.

25 X 92
Naczelnictwo zaleca zbadanie aplikacji do WOSM i WAGGGS.

2–6 XII 92
Wizyty przedstawicieli WOSM i WAGGGS w środowiskach ZHR i ZHP. Raport przedstawiony w styczniu nie zgłasza poważniejszych zastrzeżeń do praktyki działania obu organizacji.

8–10 I 93
Spotkanie Kręgu Harcmistrzowskiego w Wesołej. Po dyskusji przeprowadzono dodatkowe głosowanie za przystąpieniem do WOSP z ZHP – 4, za przystąpieniem do

innych organizacji skautowych – 8, za oczekiwaniem 3 lata – 5, wstrzymało się od głosu – 8.

11 II 93
Spotkanie przedstawicieli ZHR i ZHP podsumowujące blisko miesięczną pracę nad tekstem porozumienia obu organizacji, które pozwoliłoby na wystąpienie z wnioskiem o przyjęcie do WOSM i WAGGGS.

14 II 93
RN ZHR przyjmuje tekst Regulaminu Porozumienia ZHR i ZHP, upoważniając zespół do jego dalszych negocjacji.

27 II 93
RN ZHP przyjmuje tekst Regulaminu Porozumienia Harcerstwa Polskiego różniący się w nazwie i treści od dokumentu przyjętego przez ZHR.

26–28 II 93
III Zjazd ZHR gości przedstawicieli WOSM i WAGGGS.

6 IV 93
Spotkanie przedstawicieli ZHR i ZHP, wymiana informacji, brak uzgodnień.

23 IV 93
Pismo Naczelnika ZHP do Przewodniczącego ZHR z propozycją spotkania. W odpowiedzi został zaproponowany inny termin.

29 IV 93
Pismo Przewodniczącego ZHR do Przewodniczącego ZHP z propozycją spotkania i omówienia problemów harcerstwa.

4–5 V 93
Pobyt przedstawicieli ZHP w Genewie. Dyskutowano o porozumieniu z ZHR. **Przedstawiciele WOSM uznali konieczność uzupełnienia regulaminu o wyraźne stwierdzenie dotyczące przejściowego (na 5 lat) i celowego (zjednoczenie ZHR i ZHP) charakteru porozumienia**.

14 V 93
List J. Moreillona z Genewy, gdzie napisano m.in. „jasne potwierdzenie woli ZHR i ZHP, że ta federacja dwu związków skautowych stanie się w określonym czasie jedną Polską Organizacją Skautową".

15 V 93
Naczelnictwo ZHR po zapoznaniu się z dotychczasowym przebiegiem prac i z nowym tekstem Regulaminu Porozumienia, który realizował warunki stawiane przez WOSM natomiast odbiegał od tekstu przyjętego w lutym przez RN ZHR, uznało, że nie jet możliwe zajęcie stanowiska bez spotkania i dalszych prac przedstawicieli ZHR i ZHP.

27 V 93
Pismo D. Bernard z Genewy przypominające o stawianych Polsce warunkach, lecz stwierdzające równocześnie, że jeżeli do końca maja ZHP złoży deklarację

o planowanych zmianach w Statucie oraz zostanie zawarte porozumienie ZHR i ZHP, to sprawa Polski może być rozpatrzona na konferencji w Bangkoku.

28 V 93
Spotkanie przedstawicieli ZHR i ZHP – rozstrzygnięcia pozostawiono do spotkania Przewodniczących następnego dnia.

29 V 93
Spotkanie Przewodniczących ZHR, ZHP i ZHP p.g.K. – **parafowanie Regulaminu Porozumienia ZHR i ZHP** uwzględniającego częściowo uwagi WOSM. Równolegle do Londynu i Genewy wysłano pisma stwierdzające, że w tej chwili nie są możliwe konkretne deklaracje o zjednoczeniu ZHR i ZHP, a porozumienie może inicjować dyskusję na ten temat.

3 VI, 4 VI 93
Pisma z Genewy i Londynu gratulujące podpisania porozumienia, a równocześnie podnoszące szczegółowe uwagi dotyczące nazwy wspólnego komitetu, osobowości prawnej i zmian w Statucie ZHP. Wynikało z nich, że na konferencjach nie będzie w tym roku rozpatrywana sprawa Polski.

4–7 VI 93
Pobyt przedstawicieli ZHP w siedzibie WAGGGS w Londynie.

lipiec 1993
Konferencja Światowa WOSM w Bangkoku. Jako obserwatorzy uczestniczą przedstawiciele ZHR i ZHP.

31 VII
Naczelnictwo ZHR w związku z treścią Regulaminu Porozumienia postanawia sprawę postawić na posiedzeniu RN ZHR.

12 IX 93
Posiedzenie RN ZHR – zostaje przekazana informacja o pracach nad przystąpieniem ZHR do WOSM i WAGGGS, decyzja o oczekiwaniu na wyniki zjazdu ZHP i realizację przez tę organizację warunków stawianych przez WOSM i WAGGGS.

III. Dlaczego WOSM i WAGGGS?

W związku z często podnoszoną uwagą i pytaniem zarazem: co nam daje członkostwo w organizacjach światowych? Należy zwrócić uwagę, że na sprawę trzeba patrzeć z dwóch punktów widzenia:
- wychowania w drużynie,
- wychowania i kształtowania starszych harcerzy-harcerek i instruktorów, instruktorek.

W pierwszym wypadku drużynie wystarczają kontakty z konkretnym krajem i grupą skautów. W drugiej sytuacji nasze potrzeby i wymagania są już większe.

Co środowiska ZHR mogą otrzymać wyniku sformalizowania kontaktów z WOSM i WAGGGS?:
- uczestnictwo w procesach przebiegających w Europie dotyczących zwłaszcza kierunków wychowania, podnoszenia na szerokim forum problemów tożsamości narodowej i mniejszości;
- wpływanie na kwestie międzynarodowe w naszym regionie Europy, wykorzystanie doświadczeń Referatu „Wschód" ZHR;

- łatwiejszy dostęp do programów kształcących dla członków ZHR (kursy, stypendia);
- wykorzystanie pomocy przyznanej przez Radę Europy idącej przez WOSM i WAGGGS;
- dostęp do informacji i nowoczesnych rozwiązań, szczególnie w kwestii metod kształcenia;
- możliwość uzyskania członkostwa ICCS i ICCG (konferencji skautek i skautów katolickich);
- możliwość włączenia w system komunikacji światowej.

Wiele osób zwraca uwagę na uwiarygodnienie ZHP w wypadku podpisywania porozumień – trzeba otwarcie powiedzieć: na arenie międzynarodowej i w znacznej mierze w kraju ZHP żadnego uwiarygodnienia już nie potrzebuje. Rok 1993 to nie rok 1990.

ZHR, znając warunki stawiane przez WOSM i WAGGGS, od co najmniej dwóch lat podtrzymywał swoje zainteresowanie członkostwem. Wycofywanie się, bez wyraźnych powodów, tworzyło by wrażenie organizacji mocno niepoważnej. W tym miejscu trzeba dodać, że dużo ostrożniejszy był w tej sprawie ZHP (r.z. 1918) m.in. nie ratyfikując notatki z 23 VI 91, oraz na pierwszym planie stawiając rozwiązanie spraw harcerstwa w kraju.

Nie ma także w przystąpieniu do WOSM i WAGGGS zagrożenia dla tożsamości organizacyjnej i ideowej ZHR. Istnieje natomiast możliwość, że wypadku wycofania się ZHR członkiem światowej organizacji zostanie ZHP. Polska nie będzie w ten sposób w pełni reprezentowana.

Wyjaśnić trzeba również zapisane w regulaminie porozumienia ZHP i ZHR sformułowania o dążeniu do jedności ruchu harcerskiego. Może ona przyjmować różne formy m.in. federacyjne. W sposób świadomy nie zapisano „zjednoczenia ZHR i ZHP". Myślenie o ruchu harcerskim w większej perspektywie niż jedna organizacja i jeden rok musi doprowadzić do myślenia o jakiejś formule jedności tego ruchu. Takiego myślenia na pewno można wymagać od grona harcmistrzowskiego

5.6. Listy

5.6.1. List Wojciecha Hausnera do instruktorów *Kilka słów o przyszłości*, kwiecień

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 6, 10 czerwca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

List do instruktorów

Wojciech Hausner hm.

Kilka słów o przyszłości

Minęły tygodnie od zakończenia III Zjazdu ZHR. Każdy z nas, każdy z instruktorów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej wiązał z tym Zjazdem różne oczekiwania. Na pewno nie mogą się one wszystkie spełnić. Jedno można stwierdzić: ten Zjazd zakończył w sposób formalny proces jednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918). Dla mnie, jako nowowybranego Przewodniczącego ZHR, istnieje jedna – zróżnicowana wewnętrznie – organizacja. Nie interesują mnie żadne „opcje", lecz jedynie pracujący zgodnie ze Statutem instruktorzy-wychowawczy. Wszelkie zmiany, rozwój organizacji powinien odbywać się jako efekt przemyśleń, eksperymentów, otwarcia

na drugiego człowieka, życzliwości. Równocześnie musimy pamiętać, że wspólnie ustalamy zasady pracy – Statut, regulaminy, instrukcje winny być ramami dla każdej inicjatywy wychowawczej, programowej czy organizacyjnej.

Wybrane władze ZHR mają tworzyć warunki działania dla drużyn i hufców. W takich kategoriach dostrzegam rolę Naczelnictwa, które nie powinno być miejscem jałowych sporów lecz sprawnie działającym mechanizmem wybierającym optymalne rozwiązania. Przy kluczowym dla kształtu ZHR założeniu, iż praca wychowawcza ma charakter społeczny uzyskanie wspomnianej sprawności jest niezmiernie trudne. Takie same trudności dotykają okręgi i chorągwie. Będę chciał, aby przy Naczelnictwie powstały zespoły instruktorów skupionych wokół spraw prawno-organizacyjnych, ekonomiczno-finansowych, międzynarodowych, inicjatyw programowych, duszpasterskich, informacji, wydawnictw i promocji organizacji. Powinny odbywać się również stałe spotkania Przewodniczącego ZHR z Przewodniczącymi Okręgów. Rada Naczelna powołała już komisje: Programową, Promocji, Ekonomiczną i Zagraniczną.

Niebagatelną rolę w dalszej budowie ZHR mają okręgi i wchodzące w jego skład chorągwie harcerek i harcerzy. Ze statutowego zapisu o posiadaniu przez okręgi osobowości prawnej wynika z jednej strony obowiązek sądowej rejestracji, a z drugiej strony konieczność tworzenia przez nie regionalnych organizacji. Przez program, samodzielność ekonomiczną, promocję działania stają się one niezależnymi wspólnotami wychowawczymi.

O efektach realizowanego w ZHR wychowania decydują drużyny. Natomiast instruktor mimo formalnej przynależności do określonego środowiska jest instruktorem ZHR i jego obowiązkiem jest myślenie na poziomie całej organizacji. Obowiązkiem harcmistrzów (nie chodzi o stopień instruktorski lecz raczej poziom wiedzy, umiejętności i świadomości wychowawczej) jest myślenie Harcerstwem. Do takich instruktorów należy realizacja czekających ZHR najpilniejszych zadań wewnętrznych: dyskusja i opracowanie programu wychowawczego Związku, stabilizacja podstaw finansowych organizacji, przegląd i ujednolicenie systemu regulaminów i instrukcji. Są również sprawy, które nie mogą znikać z horyzontu naszego działania:

- wspieranie, pomoc, kontakty z Polakami poza granicami Kraju, szczególnie z tymi na Wschodzie,
- rozwój ruchu harcerskiego i poszukiwanie rozwiązań organizacyjnych,
- tworzenie warunków do udziału harcerek i harcerzy, ich rówieśników z lokalnych środowisk w przemianach zachodzących w Polsce.

Tak często w różnych rozmowach, spotkaniach, dyskusjach słyszymy, że jednym z fundamentów harcerskiej idei jest Braterstwo. Wynika to wprost z Prawa Harcerskiego. Tymczasem zbyt często o brak postawy harcerskiej posądza się mówiących szczerze o różnych problemach, a równocześnie toleruje się brak szacunku dla drugiego człowieka czy niezachowanie zasad kultury we wzajemnych kontaktach. To trzeba zmienić.

Harcerstwo z natury swojej ewoluuje, lecz dla trwałości i skuteczności systemu wychowawczego musi być zachowana ciągłość. Jej elementem jest służba wobec Przeszłości rozumiana jako pamięć i wiedza. To także dorobek wszystkich harcerskich pedagogów, z dorobkiem ZHR i ZHP (r.z. 1918) włącznie. W tym kontekście musimy pamiętać, że harcerski horyzont rozciąga się szeroko: od ZHP p.g.K., przez POH i SHK „Zawisza" po drużyny ZHP. I do takiej sytuacji trzeba dostosować nasze wychowawcze działania.

W najbliższych miesiącach czeka nas trud dyskusji instruktorskiej, które poprzez czasopisma i konferencje programowe będzie próbowała znaleźć rozwiązanie dla problemów postawionych przez Komisję Statutową ZHR i Komisję Programową Rady naczelnej. Być może, że efekty tej dyskusji pozwolą podjąć rzeczywiste

wyzwania teraźniejszości i przyszłości. Wśród nich na pewno jest budowa autorytetów wychowawczych, szczególnie rodziny; tworzenie programów skutecznie stawiających czoła dla zagrożeń cywilizacyjnych (środowisko naturalne, patologie społeczne); odbudowa praktycznego rozumienia takich pojęć-idei jak patriotyzm, naród, moralność, praca, przyjaźń, uczciwość, lojalność, konstrukcja programów dających harcerzom i harcerkom wiedzę i umiejętności z zakresu ekonomii, zarządzania, prawa, informatyki, funkcjonowania mechanizmów demokracji itd.

Nie są możliwe moje bezpośrednie spotkania i rozmowy z wszystkimi instruktorami ZHR. Forma listu może być takich spotkań namiastką. Pragnę, aby przynajmniej w ten sposób mogły się odbywać rozmowy mnie, jako Przewodniczącego, z instruktorami od których kształt wychowania w ZHR zależy przede wszystkim.

Kończę jednym życzeniem – niech zapisy o służbie Bogu, Polsce i bliźnim, o etyce chrześcijańskiej będą dla nas praktycznym drogowskazem, a nie choinkową ozdobą.

Czuj Duch!

„Gniewosz Wytrwały"

Kraków, Niedziela Palmowa, 4 kwietnia 1993 r.

5.6.2. List otwarty Naczelniczki Harcerek i Naczelnika Harcerzy, 5 marca

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 6, 10 czerwca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 10 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

List otwarty

Naczelniczka Harcerek
Naczelnik Harcerzy
Warszawa

W związku z podjętą przez III Walny Zjazd ZHR uchwałą o „zdecydowanym poparciu dla pełnej ochrony życia ludzkiego od momentu poczęcia do naturalnej śmierci", której zawartość merytoryczna budzi nasze poważne wątpliwości jesteśmy zmuszeni do otwartego oświadczenia, że nie możemy zastosować się do tej uchwały. Na tak dramatyczny krok, jakim jest odmowa realizacji uchwał najwyższego organu władzy naszej organizacji, musieliśmy się zdecydować, choć nikomu z nas nie przychodzi to z łatwością.

Próbowaliśmy nie dopuścić do takiej sytuacji przedstawiając część argumentów, tuż przed podjęciem tej uchwały na obradach III Zjazdu ZHR. Jednakże pospiech jaki towarzyszył końcowej części obrad Zjazdu, oraz bardzo króciutka dyskusja jaką delegaci zdołali poświęcić na publiczną analizę projektu tej uchwały, nie pozwoliła na realną weryfikację treści.

Nikt z nas nie podważa zasadności ochrony życia ludzkiego. Jest jednak co najmniej kilka przypadków, których jego **pełna ochrona** jest albo niemożliwa, albo moralnie dyskusyjna. Jak skomplikowana jest to materia, można było ocenić z dyskusji nad ustawą państwową, jaka toczyła się w Sejmie i Senacie III Rzeczypospolitej. Chcemy więc przypomnieć, że nasze państwo posiada już **ustawę**, która ochroną płód ludzki i jest on **chroniony z mocy prawa**. (…)

Z treści uchwały ostatniego Zjazdu ZHR wynika, iż wszyscy instruktorzy są zobligowani do zdecydowanego popierania pełnej ochrony życia ludzkiego i wspierania wysiłków innych organizacji i ruchów, które działają na rzecz takiej opcji. **Nakłada**

to na nas wszystkich obowiązek działań zmierzających do zmiany obowiązującej od niedawna ustawy o ochronie życia poczętego. Chcemy podkreślić to, iż nie tak dawno podjęta ustawa została podjęta w wolnym i demokratycznym państwie. (…)

Wszystkich nas łączy przekonanie, **że nie wolno narzucać konieczności działań, które mogą stać w sprzeczności z podstawową zasadą wolności sumienia i poglądów, oraz wymagają działań podważających demokratycznie ustanowione prawo naszego kraju**. Tym bardziej, że poglądy te nie są sprzeczne z zasadami etyki chrześcijańskiej, na co wskazują stanowiska innych kościołów chrześcijańskich (niż katolik) w kwestii aborcji.

Takie bowiem brzmienie uchwały podjętej przez III Zjazd ZHR, w swojej konsekwencji może spowodować naruszenie praw statutowych ZHR (§ 04 pkt 2).

Narusza to moim zdaniem podstawowe zasady praworządności, zarówno w znaczeniu formalnym jak i materialnym.

Sama treść uchwały jest tak niedopracowana i ogólnikowa, że trudno się oprzeć wrażeniu, że może służyć dowolnym manipulacjom.

W treści uchwały brak jest wyraźnych ocen preferencyjnych, mających zastosowanie w przypadku określonych dóbr (np. zdrowia i życia matki, a życia dziecka poczętego), w związku z czym staje się ona nieczytelna co do ostatecznych intencji.

Konieczność „wspierania wysiłków ruchów i organizacji działających na rzecz rodziny oraz obrony życia dzieci nienarodzonych" może oznaczać wplątanie organizacji w rozgrywki o charakterze politycznym. Nie wolno zapomnieć, że kilka partii i ruchów politycznych ma w swoich programach hasła o takiej treści. Problem ten był ostatnio widoczną kartą przetargową w walce na polskiej scenie politycznej. Jeśli więc gorliwi instruktorzy harcerscy zaczną wspierać działania ruchów i partii politycznych, to będzie to zgodne z literą uchwały III Zjazdu ZHR. Jakie to może rodzić konsekwencje dla opinii organizacji w społeczeństwie, aż strach pomyśleć. (…)

„Zdecydowane poparcie" dla treści tej uchwały jakie zawarte jest w jej oficjalnych słowach, fałszuje zastaną rzeczywistość. Uchwała przeszła niewielką ilością głosów, przy dużej liczbie głosów wstrzymujących się. Jej realnego poparcia udzieliło jedynie ok. 30% delegatów. Trudno także powiedzieć jak wyglądałoby głosowanie, gdyby poświęcono więcej czasu na gruntowne przeanalizowanie jej treści. Tego się już jednak nie dowiemy. Pospiech, jaki towarzyszył toczącym się wówczas obradom oraz zmęczenie psychiczne i fizyczne delegatów (w końcówce 3 dnia Zjazdu), nie pozwalały na dokładną analizę tego problemu.

Uchwała jest faktem dokonanym. Jednakże wobec tych wszystkich zastrzeżeń, musimy z przykrością odmówić jej realizacji.

Nie chcemy unikać odpowiedzialności. Nie możemy się także chować za parawanem manipulacji interpretacyjnej, jaki można byłoby stosować wobec nieprecyzyjności wielu zapisów tejże uchwały, nie po to wystąpiliśmy z ZHP, by w nowej organizacji harcerskiej posługiwać się dualizmem interpretacji. Chcemy postępować uczciwie. Taki cel przyświecał nam, kiedy własnymi rękoma współtworzyliśmy ZHR. Jeśli więc mamy spojrzeć na całą tą sprawę uczciwie, to możemy tylko oficjalnie przekazać powyższe stanowisko i oddać się do dyspozycji naszym władzom.

Olsztyn, 93.03.05
Podpisy 23 instruktorek i instruktorów

Skróty pochodzą od Redakcji

5.6.3. List Wojciecha Hausnera do instruktorów *My i prawo Rzeczypospolitej*, 10 czerwca

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 7, 5 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

List do instruktorów

Wojciech Hausner hm.

My i prawo w Rzeczypospolitej

Od 1989 roku, kiedy w harcerstwie i w Polsce poczuliśmy się jak u siebie w domu, z dumą podkreślamy: nasz jest Statut, nasze są regulaminy, nasze jest wewnątrzorganizacyjne prawo. Ponieważ się z nim utożsamiamy to nie ma żadnego problemu z jego przestrzeganiem. W ten sposób uczestniczymy w budowie Rzeczypospolitej jako państwa prawa. Niestety rzeczywistość jest daleka od ideału.

Polska państwem prawa nie jest. Wynika to ze skrzyżowania dwóch systemów prawnych – demokratycznego i totalitarnego – z zaniku etyki w ekonomii i działalności publicznej, także z braku nowej, godnej tej z 3 maja 1791 r. Konstytucji. Nawet istniejącego, ułomnego z powyższych przyczyn, prawa nie traktujemy poważnie, a bardzo często z przymrużeniem oka.

Ilu z nas nie kasuje biletu w tramwaju i autobusie? A ilu jest takich, którzy na prawie znają się „najlepiej" i… omijają wiele przepisów, uznając we własnym egoistycznym mniemaniu, że są one nieważne? Każdy dla siebie staje się „superautorytetem", nawet w sprawach, na których się nie zna.

Wydaje się, że w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej – organizacji, która wpisane ma w swoje prawo i sumienie spełnianie obowiązków, i osobę Zawiszy, i karność – takie zjawiska nie powinny mieć miejsca. Tymczasem wielokroć nie przestrzegamy własnych ustaleń. Zamiast w dyskusji weryfikować własny pogląd to omijamy normy i przepisy. Tworzymy hufce, drużyny, a nawet okręgi niezgodnie z wszelkimi przyjętymi wcześniej zasadami. Potem dziwimy się, że ktoś zwraca na to uwagę. Nie przesyłamy arkuszy spisu Sekretarzowi Generalnemu, nie odprowadzamy w terminie składek, nie rozliczamy w odpowiednim czasie zaliczek. Robimy „dzikie" obozy, bo wydaje się, że jesteśmy tak rewelacyjni, że nikt nie musi zweryfikować programu czy spojrzeć w gospodarkę finansami. Działamy metodą faktów dokonanych. Występujemy do Kuratorium o dofinansowanie obozu, a o to samo na te same obozy występuje nasze KPH. Nie ubezpieczamy wycieczki drużyny. Nie dbamy o opiekę osób dorosłych na biwakach – przecież jakiś „wapniak" nie będzie nam zaglądać do namiotów.

To jest tylko kilka przykładów, ale wynika z nich dla mnie porażająca refleksja wychowawcza – przecież suma tych sytuacji jest w swojej istocie antywychowawcza. Oczywiście, ktoś może powiedzieć, że biurokratyzm, formalizm, zurzędniczenie ruchu… Może tak jest, ale problem tkwi na zupełnie innej płaszczyźnie. To jest problem przestrzegania własnego prawa. Jeżeli złe to należy je zmienić, a nie powszechnie omijać. Instruktor oddziaływuje przede wszystkim przez własny przykład. Co sądzić o wychowawcy-drużynowym organizującym „dziki" obóz? Odpowiedź jest prosta: przestał być wychowawcą. Letni czas obozów, a równocześnie społecznej i politycznej gorączki sprzyja takim refleksjom. Myślę, że prawo – obok edukacji i ekonomii – to podstawowa płaszczyzna zmian we współczesnej Polsce. Harcerstwo ze swoimi ideałami zawartymi w Prawie i Przyrzeczeniu może spełnić ważną rolę w kształtowaniu postaw – lecz my musimy szanować samych siebie,

rzetelnie i uczciwie traktując własne zasady. To będzie mała cząstka ZHR w usuwanie z codziennego życia „szarej strefy" gdzie zło miesza się z dobrem, o czym pisał nie tak dawno dh Tomasz Strzembosz.

Tworząc program wychowawczy ZHR nie zapominajmy, że naszym celem jest włączenie harcerki, harcerza w dorosłe życie, a tam Rzeczypospolita nie nierządem lecz prawem powinna stać.

Kraków, w święto Bożego Ciała, 10 czerwca 1993 r.

5.6.4. List Mariusza Zięby z załącznikami, 24–25 listopada

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Mariusz Zięba
ul. Dąbrowskiej 14/35
39-400 Tarnobrzeg
tel. (0-15) 22 38 58

Tarnobrzeg, 24, 25 listopada 1993

***Kochani**!*

Przepraszam, że nie napisałem do Was wcześniej. Musiałem jednak mieć czas, by trochę ochłonąć i na ostatnie wydarzenia spojrzeć z dystansu. Przepraszam, że znów piszę na pozór bezosobowe, ogólne pismo, miast, tak jak bym chciał, napisać do każdego z Was indywidualny, osobisty list. Po prostu nie mam na to czasu.

Jakoś nie mam ochoty na przedstawianie Wam sprawozdania z mających miejsce w ostatnim okresie wydarzeń. Ponieważ jednak wśród adresatów tego listu jest kilka osób, które nie uczestniczyły ani w spotkaniu Rady Programowej „Drogowskazów" w Soszynie, ani w Zjeździe Progr.-Met. w Murowanej Goślinie, więc jednak spróbuję.

I jeszcze jedno: jeśli przeczytasz poniżej mające charakter ogólników określenia takie jak „sytuacja", czy tez po prostu nie będziesz rozumieć o czym piszę, przeczytaj najpierw „załączniki" – zwłaszcza fragment mojego listu do Dh. W. Hausnera. Jeśli dalej nie będziesz rozumieć, to już trudno. Pewnie znowu napisałem coś bez sensu.

Analiza sytuacji

Na spotkaniu w Soszynie ustaliliśmy, że rozpoczynamy działania mające na celu zmianę sytuacji w ZHR. Ustaliliśmy, że pierwszą rzeczą, jaka należy zrobić, jest uświadomienie jak największej liczbie instruktorek i instruktorów ZHR istoty problemów przed jakimi stoimy, oraz pobudzenie ich do działania – zainicjowanie ruchu mającego na celu zmianę sytuacji w ZHR. Uznaliśmy, że dobrą formą do osiągnięcia tego będzie ogłoszenie wniosku o zwołanie Zjazdu Nadzwyczajnego i zbieranie pod nim podpisów.

Dla jasności przypomnę raz jeszcze to, co powiedzieliśmy sobie w Soszynie a co ja w swoim poprzednim liście ujałem w sposób następujący:

Pamiętajmy, że nam nie chodzi o sam fakt zwołania Zjazdu Nadzwyczajnego, czy wymiany władz. Jeśli tylko tyle osiągniemy, to nie będzie to żadne osiągnięcie. Możemy zaś wcale nie doprowadzić do zwołania tego Zjazdu i …wygrać. Zależy nam na tym, by uświadomić wszystkim w ZHR-ze i sobie nawzajem kilka prostych prawd: że „kombinowanie" w rozliczeniach i dotacjach to kradzież, że nie przestrzeganie statutu i regulaminów to nierzetelność, że brak zaufania do instruktorów i ich lekceważenie przez władze to nie po harcersku itp. itd. Zależy nam na tym, by wzbudzić w ludziach wolę do działania mającego na celu zmianę sytuacji w ZHR. Bo to jest NASZA organizacja.

Ulotki artykuły w „Drogowskazach", zwoływanie Zjazdu Nadzwyczajnego to tylko środki, a nie cel. My nie jesteśmy harcerzami-politykami.

W ostatnim okresie sporo się wydarzyło i chyba na nowo trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie – co robić? Ale najpierw o tym, co się wydarzyło"

☺ Zbieranie przez nas podpisów pod wnioskiem o Zjazd Nadzw. nie przyniosło na razie spodziewanych efektów. Głównie z mojej winy – za późno rozesłałem do ludzi druki wniosków. Oprócz tego, co zebraliśmy w trakcie Zjazdu w Murowanej Goślinie (w sumie nie więcej jak 40 podpisów – nie robiliśmy wszystkiego, by zebrać ich więcej, ale jakiejś spontanicznej reakcji uczestników Zjazdu tez nie było), mogliśmy przekazać dh. Przewodniczącemu listy z podpisami zebranymi przez Marka Kameckiego na Dolnym Śląsku, oraz z Lublina i Tarnobrzegu. Nie dotarły listy innych „naszych" środowisk, gdzie je przed Zjazdem wysłałem.

☺ Artykuł Krzysia Stanowskiego „Ryba psuje się od głowy", mający wyraźnie rozliczeniowy charakter, potraktowany został przez wielu jako nasz „manifest programowy", co w opinii ludzi oczywiście nadaje naszym działaniom zupełnie inny od faktycznego charakter. Byłoby oczywiście inaczej, przynajmniej w pewnym stopniu, gdyby nie wynikłe z wstrzymania ich przez naczelnika opóźnienie w dotarciu do ludzi 7, a zwłaszcza 8 nr „Rzodkiewki".

☺ Poparcie dla naszych działań wyczuwałem wśród uczestników Zjazdu jedynie w kwestiach związanych z krytykowaniem obecnych władz, oraz „porozumieniem ZHP o ZHR". Oczywiście w dużej mierze dlatego, iż nie wykorzystywaliśmy przede wszystkim takich nie mieliśmy zbyt dużo) możliwości wyjaśnienia ludziom o co chodzi w pozostałych sprawach. Koniecznie trzeba to nadrobić.

☺ Zdjęcie nas z Redakcji „Drogowskazów" spotkało się z wyraźnie negatywną reakcją wielu, być może znacznej większości, uczestników Zjazdu. Być może daje to szanse przekształcenia sprzeciwu wobec odebrania nam „Drogowskazów" za poparcie dla naszego programu ratowania ZHR. Sporo ludzi, którzy utożsamiali się z „Drogowskazami" może uznać, że w tej sytuacji nie można już nie reagować na to, co dzieje się w Związku.

☺ Reakcja władz i sporej części instruktorów na treść artykułu Krzysztofa Stanowskiego z 7 nr „Rzodkiewki", wystąpienie Marka Kameckiego w trakcie prowadzonego przez W. Hausnera spotkania „Stosunek do ZHP", czy wniosek o zwołanie Zjazdu Nadzwyczajnego dowodzi, iż nasze działania uważa się za dążenie do władzy, rozwalenia Związku, czy też jałowe dyskredytowanie obecnych władz. Trudno będzie zmienić to nastawienie wśród członków obecnych władz, nie może uniemożliwić doprowadzenie do opartej na zaufaniu otwartej dyskusji o problemach Związku.

Co dalej?

No cóż, musimy być konsekwentni. Zasadniczy cel znamy. Natomiast co do form… Sądzę, że musimy się nad nimi na nowo zastanowić. Myślę, że parę rzeczy wiadomo. Trzeba zacząć wydawanie jakiegoś zastępującego „Drogowskazy" pisma trzeba kontynuować (może tym razem z troszkę większym zaangażowaniem?...) akcję zbierania podpisów pod wnioskiem o zwołanie Zjazdu Nadzwyczajnego. Trzeba wziąć aktywny udział w Konferencji Harcmistrzowskiej. Trzeba zrobić końcem grudnia zebranie naszego zespołu poświęcone określeniu, co dalej. Trzeba…

Ja myślę, że więcej. Najpierw jednak chciałbym wyjaśnić kilka <…>[1] wątpliwości. Bez tego nie mam najmniejszego zamiaru szarpać się z tym wszystkim <…>[2]

---

[1] Niewidoczny jeden wyraz.
[2] Niewidoczny jeden wyraz.

wydawać gazetę, wydawać pieniądze na znaczki i bilety, namawiać ludzi do tego by jednak kiwnęli choć palcem w celu ratowania Związku itp. Mam obecnie tych wątpliwości <…>[3], i to chyba dość zasadniczych, całkiem sporo. Chciałbym się z nimi z Wami podzielić, nie ukrywam, oczekuję od Was pomocy w ich wyjaśnieniu. Dotyczą one głównie dwóch rzeczy: poziom zaangażowania, jakiego oczekiwać możemy od siebie nawzajem, oraz tego czy potrafimy działać jako zespół, a nie zbieranina jednostek o różniących się aspiracjach. Spróbuję to rozwinąć.

- To przykre, ale w wielu sytuacjach, kiedy potrzebna była czyjaś pomoc czy zaangażowanie, zostawałem po prostu sam. Począwszy od standardowego problemu napływania artykułów do „Drogowskazów" (również tych zamówionych <…>[4] itp.), aż do rzeczy naprawdę poważnej – braku własnej inicjatywy. Skąd <…>[5] postawa oczekiwania na to, aż ktoś coś wymyśli, każe zrobić, załatwi <…>[6] za nas?
  Kiedy próbowałem kiedyś policzyć: ile nas jest? Ilu jest ludzi chętnych do pracy, a nie „popierania"? Kilku? Kilkunastu? Czy kilkoma ludźmi da się organizować Związek?
- Czy jesteśmy zespołem? W Soszynie odpowiedzieliśmy sobie <…>[7] oczywiście tak. Skoro tu razem jesteśmy… Mi się jednak wydaje, że to nie jest <…>[8] Wszystko okaże się po jakimś czasie, gdy poznamy efekty swoich działań. <…>[9] wygląda na to, że jednak potrafimy działać razem. Oby to tak właśnie było…

Szkoda czasu na dłuższe dywagacje nt. moich takich czy innych <…>[10]. One jednak są i bardzo Cię proszę o pomoc w ich rozwikłaniu.

A na razie

Przejdźmy do rzeczy

Nie mam żadnego wykraczającego poza nasze ustalenia z Soszynia <…>[11], które należy podjąć w najbliższym czasie. Nie są <…>[12] pomysły powinien mieć.

Myślę, że powinniśmy w tej chwili skupić się na <…>[13] tylko na rozpoczętej akcji zbierania podpisów pod wnioskiem w sprawie zwołania Zjazdu Nadzwyczajnego. W związku z tym wysyłam Wam ponownie druki list z <…>[14] z nimi do instruktorek i instruktorów ZHR, którzy jeszcze nie mieli szans na odniesienie się do tej kwestii. Jak poprzednio, są to dwa egzemplarze (podpisy zbiera się w 2 egz.). Bardzo proszę o to, by po zebraniu podpisów wysłać jeden egzemplarz do Dha Przewodniczącego, a drugi do marka Kameckiego. Pamiętajmy, że listy te muszą dotrzeć do Dha Przewodniczącego przed Radą Naczelną w dn. 12.12.93. Oczywiście, nawet jeśli na takiej liście uzyskacie tylko 1 podpis i nie zapełnicie wszystkich 15 rubryk, to i tak trzeba to wysłać.

Uwaga! Ważne!

Spodziewam się, że będziemy musieli udowodnić wszystkie zarzuty, jakie naszemu dzisiejszemu ZHR-owi we wniosku o zwolnienie Zjazdu Nadzw. stawiamy. W związku z tym mam ogromną prośbę: proszę Was o pilne nadesłanie pisemnych opisów

---

3 Niewidoczny jeden wyraz.
4 Niewidoczny jeden wyraz.
5 Niewidoczny jeden wyraz.
6 Niewidoczne trzy wyrazy.
7 Niewidoczny jeden wyraz.
8 Niewidoczny jeden wyraz.
9 Niewidoczny jeden wyraz.
10 Niewidoczny jeden wyraz.
11 Niewidoczne trzy wyrazy.
12 Niewidoczne trzy wyrazy.
13 Niewidoczne cztery wyrazy.
14 Niewidoczne cztery wyrazy.

różnych zaobserwowanych przez Was sytuacji, które będzie można wykorzystać jako przykłady tego, o czym piszemy w tym wniosku. Zwłaszcza w kwestii łamania statutu i regulaminów, nadurzyć związanych z dotacjami i objawów lekceważenia instruktorów. Jeszcze raz powtarzam – to może być dla nas **bardzo ważne**.

W sytuacji, gdy wywalono nas z „Drogowskazów" pojawił się oczywiście zupełnie nowy problem.

Nasza gazeta

Oczywiście, trzeba dalej wydawać „Drogowskazy". Sądzę jednak, że pod nowym tytułem. Nie mamy przecież szans na odwiedzenie Gieki od zamiaru wydawania swojego pisma pod naszym tytułem. A istnienie „na rynku" dwóch tak samo nazywających się pism jest bez sensu. Poza tym wdając się w walkę o tytuł będziemy dalej musieli nurzać się w tym wszystkim, od czego uciec chcę teraz jak najdalej. No trudno. Zabrali nam tytuł – zróbmy nowe pismo. Acha, jeszcze wyjaśnienie: żeby nas Druh naczelnik nie sądził, że uznaję jego racje, złożyłem dwa wnioski do Sądu Harcerskiego: w sprawie wyjaśnienia zasadności i zgodności z zasadami harcerskiego postepowania decyzji naczelnika o wstrzymaniu 7 i 8 nr „Rzodkiewki", oraz w sprawie odwołania przez niego Redakcji „Drogowskazów". I na tym trzeba chyba sprawę zakończyć. Przynajmniej wyjdziemy z tego z twarzą, w odróżnieniu od Dh. Naczelnika, a zwłaszcza nowej redakcji „Drogowskazów".

Jeśli sądzicie, że nie mam racji, napiszcie!

Trzeba wydawać nową gazetę… Brzmi to ładnie. Chciałbym jednak zwrócić Wam, Kochani uwagę, że wiąże się z tym parę problemów:

1. Uprzejmie informuję, iż nie zgodzę się na rolę ciągnącego to wszystko redaktora technicznego, jeśli nie uzyskam gwarancji pomocy. Takiej konkretnej, a nie polegającej na poklepaniu po ramieniu. Wydawanie pisma, zwłaszcza samodzielnie, jest niemożliwe bez pracy wielu ludzi. Potrzebny jest ktoś, kto zajmie się promocją i reklamą. Potrzebny jest ktoś, kto wyręczy Jarka w sprawach związanych z tworzeniem i rozwijaniem siatki korespondentów i utrzymywaniem z nimi kontaktów. Potrzebni są ludzie, którzy będą pisać, a nie mówić, że będą pisać. Itd. itp. Chciałbym, żeby było to dostatecznie jasne. Nie uchylam się od pracy i od odpowiedzialności. Przeciwnie, deklaruję je z całą świadomością, co się z tym wiąże. Natomiast nie zamierzam dalej być harcerzem-fanatykiem. Takim, co to składa zjazdowy numer „Drogowskazów" z 39 stopniami gorączki, a parę dni później sam drukuje 8 nr „Rzodkiewki", nie przejmując się zbytnio drobnym atakiem kamicy nerkowej. (Piotrze Sz. i Tomku M.! Chwała Wam za pomoc w przewiezieniu potem tej „Rzodkiewki" do Murowanej Gośliny). Nie zamierzam <…>[15] studiów i pracy zarobkowej. Chyba jasne? Oczekuję zatem konstruktywnych propozycji.
2. Może ktoś by wymyślił tytuł? Potrzebny będzie za kilka dni.
3. Trzeba mieć jakieś pieniądze na rozruch. Nie policzyłem tego, bo nie wiem jeszcze gdzie i za ile będziemy naszą gazetę drukować. Prawie milion potrzebny jest na samo rozesłanie pierwszego numeru i informacji o prenumeracie do wszystkich hufców i dot. prenumeratorów. Papier do wydrukowania 500 egz. x 20 str. Kosztował będzie ok. 700 tys. – chyba że zdecydujemy się na offset to o połowę mniej. Druk? Zależy gdzie i na czym. Od kilkuset tysięcy w górę. I to jest wszystko, co na razie wiem. Myślę, że te pieniądze się zwrócą, choć dobrze byłoby mieć jakąć kwotę do włożenia w rozruch bez ambicji jej odzyskania.
4. Trzeba się wziąść do pracy nad przygotowaniem numeru „0". Byłoby dobrze, gdyby ukazał się on przed Konferencją Hm. 11.12. Numer 1 mógłby ukazać się w styczniu, jak już zbierzemy prenumeratę itp. Ogłaszam więc poszukiwania

[15] Niewidoczny jeden wyraz.

członków Redakcji, współpracowników i korespondentów do nowego pisma. I domagam się tekstów! Myślę, że jestem tu wyrazicielem opinii całej Redakcji.

5. Ponieważ zamierzam przeprowadzić się do Lublina, więc wiadomo któremu środowisku przypadnie rola stworzenia „obsługi" – sekretariat, korespondencja itp. Potrzebne też będzie nam coś w rodzaju biura (chodzi raczej o ludzi, niż pomieszczenie) w Warszawie. Oczekuję propozycji.

Sądzę, że nasze nowe pismo nie powinno się dużo różnić od „Drogowskazów". Chciałbym zachować układ naszych rysowników. Itp. Itp.

Zmienić powinno się przede wszystkim to, że **musimy** utworzyć dział informacji, zawierający pełną informację z terenu i z działań władz ZHR.

Być może warto pomyśleć o uczynieniu „Rzodkiewki" wkładką w jeszcze większym stopniu zajmującą się sprawami ogólnozwiązkowymi (nie tylko Organizacji Harcerzy), a także o utworzeniu działu, bądź też wkładki dla harcerek? Szukam członkiń redakcji. Poważnie.

Załączniki

W kopercie, oprócz tego listu, znaleźć się powinny następujące załączniki:

- fragment mojego listu do Dha W. Hausnera, zawierający trochę, być może Wam nieznanych, faktów dot. sytuacji w ZHR;
- druk wniosku o zwołanie Zjazdu Nadzwyczajnego;
- „Marchewkę". O tym trochę szerzej. Otóż jest to kopia wkładki do ukazującej się w Murowanej Goślinie gazetki zjazdowej, robionej przez jakiś młodych chłopaków, bodajże z Bydgoszczy. To jest coś, co powstało zupełnie spontanicznie. Kiedy w niedzielę rano rozeszło się już, że odebrano nam „Drogowskazy", przyszedł do mnie jakiś nieznany mi chłopak z dyktafonem, żebym mu udzielił wywiadu. 2 godz. później na sali obrad pojawiła się gazetka zjazdowa, z tąże wkładką w środku. Oni to sami wymyślili! Chciałbym Wam uświadomić jedną rzecz – rozwiązanie redakcji „Drogowskazów" było na tym Zjeździe najważniejszym wydarzeniem.

I jeszcze parę słów

Chciałbym, by dzisiejszy list, wraz z całą tą masą załączników, był ostatnim „z tej serii". Myślę, że skończył się czas Rady Programowej „Drogowskazów", w jej dotychczasowej formule. Trzeba znaleźć nowe formy, opracować nowe pomysły mające na celu usprawnienie naszego działania. Nie wiem, czy mam prawo do stawiania takich ocen, ale wydaje mi się, że w ciągu minionych 8 miesięcy istnienia rady Programowej „Drogowskazów" dużo się w naszym zespole zmieniło. To już nie jest paczka przygniecionych poczuciem klęski dinozaurów z b. Gieki b. Naczelnika, lecz wciąż rozszerzający się zespół ludzi, z których wielu dopiero w pracy związanej z Radą Programową „Drogowskazów" spotkało się po raz pierwszy. Z absolutnym przekonaniem, że piszę do właściwej osoby, mógłbym ten list wysłać do wielu instruktorek i instruktorów ZHR, których z powodu fizycznej niemożliwości wysłania nie trzydziestu kilku, a 50 i więcej listów pomijam. I dlatego myślę, że nadeszła pora, by z tą formułą naszej pracy skończyć. Trzeba wymyślić coś nowego, a ja nie mam zamiaru nas wszystkich w tym wyręczać.

Czekam na listy.

CZUWAJ!

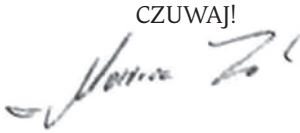

Załącznik nr 1
Fragment mojego listu z dn. 24.11.93 do dh. W. Hausnera

I. Analiza sytuacji

Myślę, że najlepiej będzie, gdy najpierw spróbuję poprzez rozwinięcie tez stawianych przez nas we wniosku o zwołanie Zjazdu Nadzwyczajnego ZHR przedstawić fakty, na jakich opiera się moja ocena aktualnej sytuacji ZHR.

1. Łamanie Statutu, uchwał III Walnego Zjazdu ZHR i regulaminów wewnętrznych.

Dla mnie, jako instruktora o poglądach na funkcjonowanie organizacji harcerskiej ukształtowanych przez ZHR, bardzo ważny jest fakt przestrzegania przez nas naszych własnych postanowień, zawartych w Statucie czy regulaminach. Jest to ważny element filozofii działania organizacji, ważny element programu wychowawczego Związku. Niestety, obecna praktyka funkcjonowania organizacji wskazuje na to, że takie myślenie odchodzi w przeszłość.

Najpierw kilka faktów:

– Sprawa wyborów w Okręgu Małopolskim jest znana. Przypomnę tylko, że mimo braku quorum przeprowadzono wybory nowych władz Okręgu, które zostały następnie uznane przez Naczelnictwo ZHR. Zwracam uwagę na fakt, że Naczelnictwo wiedziało, iż uznając wyniki tych wyborów łamie Statut i zupełnie świadomie to uczyniło.
Tu dygresja: Nie trzeba być prawnikiem by wiedzieć, że w świetle prawa wszystkie czynności prawne podjęte w imieniu Okręgu i ZHR przez nieusprawiedliwione do ich podejmowania, bo wybrane niezgodnie ze Statutem, władze Okręgu Małopolskiego, nie przynoszą skutków prawnych! Jeśli Druh jest ciekaw, jakie mogą być tego praktyczne skutki, proszę zapytać jakiegoś prawnika.
– Naczelniczka Harcerek, absolutnie bez złej woli, wprowadziła, wkraczając w kompetencje Naczelnictwa (§ 18, pkt. 1 c Statutu), regulamin stopni instruktorskich. Marysia się zwyczajnie pomyliła, i ja jej nie odmawiam prawa do błędu. Dużo więcej mówi mi fakt, że przez długi czas nie znalazł się nikt (jaki jest więc poziom znajomości Statutu wśród instruktorów ZHR?), kto zwrócił by jej na to uwagę.
– Nie zostało wykonane właściwie nic z rzeczy, do których zobowiązywała władze ZHR uchwała III Walnego Zjazdu ZHR w sprawie działalności programowo-metodycznej Związku. Nie pracuje Zespół Promocyjny Rady Naczelnej. Nie zostały w wymaganym terminie (30 IX 93) wprowadzone jednolite regulaminy: kręgów instruktorskich, szczepów, ruchów programowo-metodycznych, symboli i odznak. Nie zostały w wymaganym terminie (30 IX 93) przedstawione radzie Naczelnej projekty regulaminów: chorągwi, hufca, drużyny i gromady zuchowej – harcerek i harcerzy. Mam też duże wątpliwości co do realizacji pozostałych punktów uchwały, jak również uchwały III Zjazdu dot. ochrony życia poczętego, ale ponieważ są to tylko wątpliwości, więc o nich nie piszę.

Nie będę wymieniał wszystkich znanych mi faktów łamania przez różne władze ZHR regulaminów wewnętrznych. Powiem tylko, że przynajmniej w Organizacji harcerzy jest to zjawisko powszechne. W razie potrzeby, służę przykładami.

Istotna jest tu jeszcze jedna rzecz. Otóż owszem, sam fakt niewykonywania uchwał zjazdowych jest złem. Ale przecież nie tylko o to chodzi. To, że niewykonywana jest uchwała programowa Zjazdu oznacza przede wszystkim to, że sytuację w Związku określa brak jakichkolwiek poważnych prac programowych. Przynajmniej tych prowadzonych przez ciała do tego powołane, bo rzeczywiście, trwają prace nad programem Związku prowadzone z własnej inicjatywy przez różne grupy instruktorów – np. Krąg instruktorski „NURT", czy b. Radę Programową „Drogowskazów".

2. Sprawy związane z „Porozumieniem ZHP i ZHR"

Dyskusja na niedzielnym spotkaniu w Murowanej Goślinie udowodniła mi, że występuje absolutne niezrozumienie powodów, dla których sprzeciwiamy się podpisaniu „Porozumienia ZHP i ZHR". Mam wrażenie, jakby przypisywano nam w tej sprawie bądź kompletne niezrozumienie tematu, bądź świadome wykorzystywanie sprawy „Porozumienia" do jakiejś rozbijackiej roboty. Przyznam, że wrażenie to nie jest dla mnie miłe.

Myślę, że sprawa „Porozumienia ZHP i ZHR" ma kilka płaszczyzn:

- O tym, iż stanowczo nie zgadzam się z praktyką nieinformowania instruktorów ZHR o sprawach tak dla Związku ważnych, jak żądanie przez WOSM zjednoczenia ZHP i ZHR oraz podjętych w tej sprawie decyzji Rady Naczelnej, pisałem w 8 nr „Rzodkiewki".
- Istotny jest dla mnie fakt (nie wiem, czy Druh go dostrzega) wyraźnego oderwania polityki władz Związku (oczywiście nie do momentu zjednoczenia; sądzę, że miało to miejsce dużo wcześniej, tyle, że o ile negocjowanie federacji z ZHP nie zagrażało dalszemu istnieniu ZHR, to „Porozumienie ZHP i ZHR" jest już pójściem zdecydowanie za daleko i nadużyciem zaufania instruktorów Związku) od oczekiwań instruktorów. Proszę sobie przypomnieć atmosferę panującą na sali obrad III Zjazdu w trakcie odczytywania raportu WOSM, czy też wyniki głosowania podczas styczniowej Konferencji Harcmistrzowskiej w Wesołej. Mimo tak wyraźnych sygnałów, negocjacje WOSM szły swoim torem.
- Absolutnie nie podzielam Druha przekonania, wyrażonego m.in. w „Informacji w sprawie starań o przyjęcie Polski do WOSM i WAGGGS", iż nie ma w odpowiednio realizowanym porozumieniu zagrożenia dla tożsamości ZHR. Mówiąc krótko: realizowanie tego porozumienia (zwłaszcza Art. 5a) oznacza dokładnie to, iż w ciągu następnych 5 lat wszystkie działania Związku, zwłaszcza programowe, będą musiały być „koordynowane" z ZHP. Jeśli zgadzamy się z przyjętym wobec Polski przez WOSM programem, którego celem jest zjednoczenie za 5 lat ZHP i ZHR (a zgadzamy się, podpisując się pod mającym na celu „doprowadzenie do jedności polskiego harcerstwa" Porozumieniem ZHP i ZHR – i proszę mi nie mówić, że sformułowanie to oznacza co innego, niż zjednoczenie ZHP i ZHR), wiadomo, czego dotyczyć ma ta „koordynacja" – stopniowego ujednolicenia obu organizacji i przygotowania ich do zjednoczenia. Jestem przekonany, iż uwikłany w Porozumienie ZHR przestanie być po prostu samodzielną organizacją, tworzącą, bez oglądania się na innych, własną tożsamość i własny program. W ciągu 5 lat ZHR tak bardzo upodobni się do ZHP, że rzeczywiście nie będzie powodów do jego samodzielnego istnienia. Czy o to właśnie chodzi?

  Chyba że „odpowiednie realizowanie" zasad porozumienia oznaczać ma jego nierealizowanie. A więc tak: podpisujemy Porozumienie, żeby wejść do WOSM i WAGGGS, a potem go najnormalniej w świecie nie realizujemy, czekając, kiedy nas z tego WOSM wyrzucą. Być może dopiero za 5 lat. Tyle, że w takiej sytuacji staniemy się po prostu organizacją nierzetelną i w ten sposób po prostu …nieharcerską.

Uważam, że podejmując działania takie jak podpisane „Porozumienia ZHP i ZHR", nasze władze, rzecz jasna wcale sobie tego nie uświadamiając, działają w istocie na rzecz likwidacji, w perspektywie co najwyżej 5 lat, organizacji pod nazwą Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

3. Niegospodarność i nadużycia finansowe

Chodzi oczywiście o fakt niezgodnego z przeznaczeniem wykorzystywania uzyskanych przez Związek od MEN dotacji na kształcenie i wydawnictwa. Obydwie te dotacje przyznane zostały na precyzyjnie określonych warunkach.

W przypadku dotacji na wydawnictwa MEN przyznało pieniądze na konkretne ilości konkretnych pozycji. Niestety wydawane są one na co innego. Podam tylko trzy przykłady:

- W koszta wydawnictw „pakowane" są (to taki eufemizm rodem z Biura GK) m.in. wydatki ponoszone na bieżącą pracę obu organizacji (papier na którym drukowane są np. rozkazy, materiały eksploatacyjne do ksero i „Ricoha", materiały biurowe itp.).
- W zatwierdzonym przez MEN preliminarzu figuruje pozycja „ZUCH" – 6 numerów x 6000 (!) egzemplarzy – dotacja przyznana 117 mln zł (prawie 1/5 całej dotacji na wydawnictwa). Jak wszyscy wiemy, „Zuch" nie ukazuje się w takim nakładzie i nie kosztuje tyle (pierwszy numer jaki się właśnie ukazał to 2 kartki A4), ile pisze w preliminarzu. Według informacji uzyskanej przeze mnie od Naczelnika Harcerzy, w ramach tych pieniędzy wydano m.in. jakieś książki (znajdujące się we wniosku do MEN o przyznanie dotacji i nie uwzględnione przez MEN w ramach dotacji przyznanych!) i kasety magnetofonowe.
- „Drogowskazy" nie są drukowane (i przynajmniej od początku tego roku nigdy nie były) w wykazanym w preliminarzu nakładzie 1000 egz. Prawdziwy nakład to ok. 700 egz.

Z tego co wiem, nie jest brana pod uwagę ewentualność zwrotu niewykorzystanej części dotacji, lub też, co byłoby jak najbardziej uczciwe, ubiegania się w MEN o zgodę na zmianę przeznaczenia przyznanych środków („wydaliśmy mniej niż planowano na Zucha, czy moglibyśmy wydać te pieniądze na co innego?"). Argumentacja, jaką usłyszeć można m.in. od Sekretarza Generalnego ZHR jest taka: A co wtedy, gdy MEN się nie zgodzi, przecież musielibyśmy te pieniądze oddać? A poza tym, nie możemy przecież przyznać się, że wzięliśmy za dużo pieniędzy, bo następnym razem tyle nie dostaniemy.

W przypadku pieniędzy uzyskanych na kształcenie sytuacja jest podobna.

– Z tych pieniędzy pokrywa się koszty organizacji wielu imprez organizowanych na poziomie centralnym, takich jak wszelkiego rodzaju odprawy, czy spotkania różnych agend Związku. Do każdej z tych imprez pisze się przeznaczone dla MEN sprawozdanie merytoryczne, w którym przedstawia się ją jako kurs albo seminarium instruktorskie.

– Pieniądze przeznaczone przez MEN wyłącznie na wyżywienie i zakwaterowanie uczestników kursów wydaje się na pokrycie innych kosztów, np. transportu. W rozliczeniach przedstawianych dla MEN wszystko będzie się „zgadzać", gdyż na kwotę wydaną na np. transport wypisuje się oświadczenia żywnościowe.

Jeszcze jedno wyjaśnienie. Niektórzy moi rozmówcy fakt wydawania pieniędzy z dotacji celowych na pokrycie kosztów utrzymania Związku tłumaczą tym, że przecież „zawsze tak było". No bo z pieniędzy pochodzących z dotacji do akcji letniej płacono pensje księgowym okręgów, kupowano komputery itp. Jest to prawda, tyle że tamte dotacje miały tzw. koszty pośrednie, które za wiedzą i zgodą Ministerstwa wydawać mogliśmy na takie rzeczy. Obecnie przyznane dotacje na wydawnictwo i kształcenie nie mają kosztów pośrednich, a za to obciążone są konkretnymi warunkami, na jakich możemy je wydawać. Warunki te łamiemy.

Wszelkie zaś zasłanianie się ciężką sytuacją finansową Związku, to dla mnie nic innego, niż stosowanie w działaniu ZHR moralności sytuacyjnej i próby usprawiedliwiania kradzieży.

Sprawa tych dotacji ma jakby dwie płaszczyzny. Pierwszą z nich jest fakt, że my, jako ZHR, jesteśmy nierzetelni i oszukujemy Ministerstwo. Nie przynosi to bezpośrednich negatywnych skutków dla Związku. No, chyba że nas złapią. Każda dokładniejsza kontrola np. NIK jest w stanie wykazać, że wydaliśmy uzyskane ze środków społecznych pieniądze niezgodnie z przeznaczeniem. Nie jestem prawnikiem i nie

wiem, kto w takiej sytuacji trafi do więzienia, a kto nie. Na pewno nie ja, więc być może nie powinienem się martwić. Ale jednak się martwię… Natomiast druga sprawą jest to, że wynikają z tego **bardzo istotne, trudno odwracalne negatywne procesy na poziomie pracy wychowawczej Związku**. Z kwestią dotacji i rozliczeń wiąże się wykreowanie w Związku następujących postaw:

- Pieniądze są, więc je trzeba koniecznie wydać. Niewydanie pieniędzy byłoby strata dla Związku. Wobec tego trzeba robić co można, by pieniądze wydać. (Gdzie tu harcerska oszczędność?). Nie jest bardzo istotne, na co.
  Wynikło to chyba m.in. z tego, że przyjęto odwrotną kolejność w określaniu kwot potrzebnych np. na kształcenie. Powinno być tak, że ustala się, jakie kursy są planowane i na te konkretne kursy próbuje się uzyskać dotację. Myśmy postąpili odwrotnie. Celem załatwiania dotacji było uzyskanie jak największej kwoty. Gdy to załatwiono (proszę zwrócić uwagę: przy założeniu, że osób które spełniają kryteria uczestników dotowanych przez MEN rodzajów szkoleń, a więc instruktorów i kandydatów na instruktorów, jest w ZHP co najwyżej 2000; aby wydać ponadmiliardową dotację należy każdego z nich wysłać w okresie IX–XII na kilkunastodniowy kurs!) i okazało się, że kursów zaplanowanych przez środowiska jest kilkakrotnie mniej, zaczęły się histeryczne reakcje – wydane w rozkazie polecenie obowiązkowego organizowania kursów, kilkakrotnie wypowiadane publicznie na różnych odprawach itp. wezwania do organizowania jak największej ilości kursów (bo trzeba wydać pieniądze) itp. Skutek był łatwy do przewidzenia – powszechną rzeczą jest fakt, że środowiska ZHR z pieniędzy przeznaczonych na kształcenie organizują sobie różne wyjazdy, spotkania itp. Często o najzupełniej wypoczynkowym charakterze. Służę przykładami.
- Oszukiwanie w rozliczeniach jest usprawiedliwione.
  Pieniądze przyznane przez MEN na większość rodzajów szkoleń mogą być wydawane tylko na wyżywienie i zakwaterowanie uczestników. (Tak określiło to MEN). Zwykle jak się robi jakiś kurs to wydatki na wyżywienie są znikome (uczestnicy biorą jedzenie z domu), a istotną ich część stanowią wydatki np. na transport. W związku z tym kilkakrotnie (m.in. na odprawie komendantów chorągwi) publicznie wyjaśniono, że należy postępować w sposób następujący: rozliczający kurs wypłaca pieniądze z dotacji na zwrot za bilety, a potem pisze na tę kwotę „lewe" oświadczenia żywnościowe, które umieszcza w końcowym rozliczeniu. Dano w ten sposób wyraźny sygnał, że nie jest wcale naganne fałszowanie oświadczeń żywnościowych. Już widzę tego skutki przy najbliższej akcji obozowej. *Tu dygresja. A właściwie mały przykład. W czasie wakacji co najmniej jeden kurs uzyskał już dotację z pieniędzy kształceniowych. Był to to kurs „Agricola" organizowany przez środowisko Mokotowa. Miałem do czynienia z rozliczeniem tego obozu, gdyż jego uczestnikami było m.in. 4 osoby z Białorusi, na której pracuję w Referacie „Wschód". Otóż rozliczenie tego obozu wyglądało w sposób następujący: po obozie jego komendant miał worek rachunków, pokrywających pewną część wydatków obozowych. Na pozostałą kwotę (z okładem, „zaoszczędzone" w ten sposób pieniądze wpłynęły do kasy środowiska), za wiedzą i akceptacją Księgowej Okręgu Mazowieckiego wypisano oświadczenia żywnościowe oraz dorobiono rachunki. Ponieważ już po zamknięciu rozliczenia okazało się, że zapomniano o otrzymanej ode mnie zaliczce (na pokrycie ze środków Referatu „Wschód" kosztów udziału w obozie osób z Białorusi) w wysokości 10 mln zł (i nie dorobiono na te kwotę fałszywych dowodów finansowych aby udokumentować jej wydatkowanie), więc miałem przyjemność w zastępstwie komendanta obozu dha Piotra Tarnowskiego phm. Sam fałszować oświadczenia i rachunki na tę kwotę (pomniejszoną o jakieś 3 mln. na które od tegoż druha otrzymałem fałszywe rachunki). Może dlatego mam świadomość, że należąc do ZHR ja również jestem złodziejem.*

4. **Lekceważenie instruktorów i środowisk, traktowanie uchwał Zjazdu jako pustych deklaracji politycznych.**
   Tylko dwa przykładu:
- Zaraz po III Zjeździe grupa instruktorów (głównie z Okręgu Warmińsko-Pomorskiego) wystosowała do Naczelnika i Naczelniczki list otwarty, w którym informowali oni, iż nie będą realizować uchwały Zjazdu w sprawie obrony życia poczętego i w związku z tym oddają się do dyspozycji władz. Naczelnik Harcerzy w „Rzodkiewce" nr 6 (10 czerwca br.) obiecał, że spotka się ze środowiskiem w celu wyjaśnienia sytuacji. Do dziś to nie nastąpiło.
- Sytuację koedukacyjnego środowiska „Centrum" w Warszawie oraz sposób postępowania wobec nich przyjęty przez Naczelnika Harcerzy będzie miał Druh zdaje się okazję poznać osobiście.

Problem lekceważenia instruktorów przez władze Związku jest jednak szerszy. Mogę podać wiele przykładów kilkumiesięcznego nieodpisywania na listy i oficjalne pisma, odpraw (np. hufcowych) których uczestnicy traktowani są w sposób co najmniej infantylny itp. Dochodzi tu jeszcze sprawa „porozumienia ZHP i ZHR".

5. **Rażący niedowład organizacyjny wszystkich władz naczelnych.**
   Koń, jaki jest, każdy widzi. Jeśli Druh nie ma takiego jak ja przekonania odnośnie bałaganu organizacyjnego w ZHR, bardzo proszę zwrócić się z prośbą o opinię do kilku zwykłych hufcowych czy komendantów chorągwi. Ja mam świadomość, że ZHR nie był pod tym względem idealny, ale tak masowy i powszechny charakter tego zjawiska jaki mamy obecnie, po prostu nie mieści się w głowie.

Konkluzja

W moim przekonaniu Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej staje się organizacją oddziaływującą na swych członków antywychowawczo i demoralizująco. Organizacją nierzetelną i w coraz większym stopniu różniącą się praktyką działania od ZHP.

Załącznik nr 2

Ponieważ została mi strona wolna, wpadłem na pomysł, by wydrukować Wam, dla całości obrazu, fragment jeszcze jednego mojego listu – do Sądu Harcerskiego:

(…)

Informuję, iż po wydrukowaniu 7 nr „Rzodkiewki" Naczelnik Harcerzy hm. Marcin Jędrzejewski podjął decyzję o wstrzymaniu wysyłki tego numeru prenumeratorom, do czasu przygotowania i wydania specjalnej wkładki (nota bene bez zgody Redakcji wydanej we wzorowanej na „Rzodkiewce" szacie graficznej), zawierającej artykuły hm. Marcina Jędrzejewskiego oraz hm. Pawła Lecha, będące polemiką do zamieszczonego w tymże numerze artykułu hm. Krzysztofa Stanowskiego pt. „Ryba psuje się od głowy". Nadmieniam, iż dh. Marcin Jędrzejewski w dniu 10 listopada, jeszcze przed wydrukowaniem wspomnianego numeru czytał, w mojej obecności, jego zawartość i nie przekazał mi, jego redaktorowi „Rzodkiewki", żadnych uwag. Następnie, podejmując po moim wyjeździe z Warszawy decyzję o wstrzymaniu wysyłki „Rzodkiewki", nie podjął najmniejszej próby uzyskania zgody, czy też choćby poinformowania kogokolwiek z członków Redakcji, w kwestii podjętej przez siebie interwencji. Ukrył swoją decyzję przede mną również w trakcie dotyczącej kwestii technicznych związanych z wydaniem zawierających materiały zjazdowe (przed III Zjazdem Progr.-Met. OH-y) „Drogowskazów" rozmowy telefonicznej, jaką przeprowadziłem z nim w dn. 11.11.93 wieczorem.

Informuję również, iż Naczelnik Harcerzy, hm. Marcin Jędrzejewski wydał decyzję zakazującą udostepnienia 7, oraz wydrukowanego w dn. 19.11. 8 nr „Rzodkiewki"

uczestnikom III Zjazdu Programowo-Metodycznego w Murowanej Goślinie. Dopiero w wyniku mojej prośby, wyraził zgodę na udostepnienie tych pism czytelnikom, ale dopiero po zakończeniu drugiego dnia Zjazdu. W przypadku 8 nr „Rzodkiewki" decyzja o jej wstrzymaniu została podjęta bez jej uprzedniego czytania.

Używaną przez dha Marcina Jędrzejewskiego w celu wyjaśnienia motywów tej decyzji argumentację uważam za nieszczerą. Otóż głównym powodem, dla którego 8 nr „Rzodkiewki", zawierający artykuły dot. spraw „Porozumienia ZHP i ZHR" oraz stosunku do WOSM, nie powinien być udostępniony uczestnikom Zjazdu miał być fakt, iż mogłoby to zakłócić przebieg Zjazdu – jego tematem była „Cywilizacja XXI", a nie stosunek ZHR do ZHP i WOSM. Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, iż wśród materiałów przekazanych mi przez dha Naczelnika w celu ich zamieszczenia w Numerze Nadzwyczajnym „Drogowskazów", rozsyłanym wszystkim uczestnikom Zjazdu, znajdował się m.in. obszerny artykuł dha Wojciecha Hausnera pt. „ZHR a WOSM i WAGGGS". W dniu 10.11.93 zaproponowałem DH. Naczelnikowi, aby artykuł ten zamieścić wraz z innymi dot. tego tematu, w przygotowanym przez naszą Redakcję 8 nr „Rzodkiewki", który ukażę się przed Zjazdem w Murowanej Goślinie i będzie mógł być udostępniony jego uczestnikom. Dh. Marcin Jędrzejewski wyraził zgodę.

Nadmieniam, iż udostępnienie uczestnikom Zjazdu 8 nr „Rzodkiewki" mogło w moim przekonaniu korzystnie wpłynąć na uspokojenie atmosfery wywołanej przez artykuły K. Stanowskiego, P. Lecha i M.J. Jędrzejewskiego w 7 nr „Rzodkiewki", oraz niedoinformowanie instruktorów Związku w kwestiach związanych z „Porozumieniem ZHP i ZHR". 8 nr „Rzodkiewki" nie zawierał żadnego ostrego i kontrowersyjnego tekstu. Przeciwnie, znajdowało się w nim szereg wyważonych artykułów, wśród nich przede wszystkim teksty dh. Dh. W. Hausnera i J. Pastwy poruszające kwestie WOSM i „Porozumienia ZHP i ZHR". Ich lektura mogła jedynie ułatwić zrozumienie przez naszych instruktorów złożoności problemu i wyjaśnienie wielu powstałych w tej kwestii nieporozumień.

Postępowanie Naczelnika Harcerzy w związku z wstrzymaniem 8 nr „Rzodkiewki" uważam więc nie tylko za nieharcerskie, ale również wysoce nieodpowiedzialne.

Chciałbym też zwrócić uwagę na fakt, iż postępowanie dha Naczelnika posiada znamiona działań mających na celu odbieranie instruktorom Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej praw do informacji o ważnych dla Związku sprawach. (…)

5.7. Artykuły

5.7.1. Artykuł Krzysztofa Bojki *Czy ZHR jest jeszcze organizacją chrześcijańską?*, marzec

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 5, 31 marca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 8–9 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 739

Ks. Krzysztof Bojko hm.

Czy ZHR jest jeszcze organizacją chrześcijańską?

Ostatnio w dyskusji z kilkoma instruktorami mego Okręgu postawiono mi zarzut, dlaczego do Statutu wprowadza się określenie „wartości chrześcijańskie" – przecież ZHR nie powinien się do nich ograniczać – ma być otwarty dla wszystkich!

W rym stwierdzeniu popełniono dwa błędy, które powodują wiele zamieszania i nieporozumień. Organizacja rzeczywiście powinna być otwarta dla każdego, z pewnym jednak wyjątkiem. System norm etycznych i realizacja ich w procesie wychowawczym kształtująca odpowiednią moralność osoby ludzkiej muszą być jednoznaczne. Nie można bowiem wychowywać proponując różnych systemów wartości – doprowadzi to bowiem do anarchii moralnej, a to jest wszak sprzeczne z podstawowymi założeniami ruchu harcerskiego. Nie może więc harcerstwo propagować różnych systemów wartości. Musi jako określony ruch wychowawczy, pracujący wg określonej metody i programu, mieć również określony zespół norm etycznych.

W naszym społeczeństwie funkcjonuje powszechnie zespół norm ogólnoludzkich skodyfikowany niejako pojęciami zaczerpniętymi z Ewangelii Chrystusa. Od dwóch tysiącleci kultura europejska, a więc i nasza, bazowała na nich. Z niej wywodzi się to wszystko, kim dzisiaj jesteśmy. Próbowano w przeszłości zastąpić ten system innymi: etyką socjalistyczną, etyką faszystowską, etyką sytuacyjną. Zdaję sobie sprawę, że zakres tych pojęć jest różny. Wszystkie jednak udowodniły, że ich zasady polegają właściwie na braku zasad. Alternatywą dla etyki chrześcijańskiej stała się więc antyetyka, czyli brak zasad. Ich bowiem wspólną cechą był brak wartości naczelnej – Boga, na której opierały się i od której zależne były wszelkie wartości – ułożone w odpowiednią hierarchię. Gdy zabraknie tej naczelnej, wówczas każda z pozostałych może pretendować do tego miana – człowiek, naród, klasa, seks, pieniądze, władza…. W tym jednak przypadku wszelkie normy okazują się być względne – kończy się to więc zupełną anarchią wartości i odczłowieczeniem osoby ludzkiej.

Mógłby ktoś stwierdzić, że przecież mamy jeszcze etykę islamu, hinduizmu, buddyzmu itd. Zgoda, ale ta etyka nie jest przecież oderwana od całości kultury, na którą miała wpływ i w której funkcjonowała. Gdybyśmy teraz dokonali transplantacji tej etyki w nasze społeczeństwo, zamieszanie byłoby zupełne. Musiałaby bowiem upaść cała nasza kultura, wszelkie zdobycze naszej cywilizacji, jakie kształtowały się przez tysiąclecia a powstać coś zupełnie nowego, obcego. To jednak może spowodować jedną wielką tragedię. Nic chciałbym brać w tym udziału. A widzę, że niektórzy – i ci, którzy preferują antyetykę i ci, co proponują różne „dziwy" tajemniczego Wschodu – coraz mocniej nastają, by ZHR się w to włączył.

O ile pamięć mnie nie myli przez lata 80-te wszyscy walczyliśmy o chrześcijańskie wychowanie w harcerstwie. Gdy udało się je wreszcie osiągnąć w naszej organizacji, zaczynają one uwierać niektórych, chcących się ich teraz pozbyć. W imię czego? Walczyłem i dalej będę walczył o chrześcijańskie oblicze Harcerstwa. Bez tego elementu harcerstwo przestanie być harcerstwem. Może stanie się jakimś indyjskim skautingiem, czy straszącą z przeszłości faszystowską czy komunistyczną organizacją pionierów – ale nie będzie to już na pewno harcerstwo, wykorzenione jako znaczący element naszej kultury, naszego społeczeństwa.

Zastanawia mnie również, skąd wśród wielu instruktorów wzięły się tendencje negacji chrześcijaństwa. Chyba można to tak rozszyfrować: według naturalistycznej hipotezy Marksa (hipoteza społeczna) religia jest pewną umową społeczną wynikłą ze zderzenia interesów dwóch klas społecznych – rządzących i rządzonych. Marks stwierdził, że rządzący stworzyli religię po to, by łatwiej rządzić rządzonymi („religia opium dla ludu"). W naszej rzeczywistości takie ujęcie religii uległo odwróceniu. Religia była narzędziem walki rządzonych przeciwko rządzącym. Lata osiemdziesiąte to nieustanne podkreślanie swojej solidarności i niezależności, co najłatwiej było osiągnąć w kościele na Mszy św. Za Ojczyznę, z lasem rąk wyciągniętych w znaku wiktorii podczas śpiewu. Wciągnięto do tego nawet i pielgrzymki papieskie, jako manifestacje walki z rządzącymi.

Byliśmy jako harcerze często w samym sercu tego procesu. Nasze „BS-ki", udział w pogrzebie ks. Popiełuszki, wiele nielegalnych Mszy św. Na obozach, Dni Skupienia skupiające po kilkaset harcerzy wbrew harcerskim władzom były naszą cegiełką w walce rządzonych z rządzącymi. Ta przygoda, poświęcenie, walka stawała się wodą na młyn naszej harcerskości i naszej religijności.

Kiedy jednak skończył się etos walki, gdy zabrakło rządzących i rządzonych a my sami staliśmy się tymi, którzy decydują w wolności o sobie (staliśmy się rządzącymi), nagle okazało się, że religia przestała być potrzebna. Że nie ma już walki przeciwko władzy. Smutną więc konsekwencją stała się w tym momencie walka z religią. Bo przecież ona jest zagrożeniem dla władzy – zagrożeniem dla nas, dla naszej wolności, którą wreszcie osiągnęliśmy. Trzeba więc odrzucić, zanegować wszystkich którzy wierzą, bo są niebezpieczni. Role się odwróciły…

Z tym, że to wszystko jest niestety tragicznym nieporozumieniem. Bo religia nie jest walką klas, jak myśli ogromna ilość Polaków i harcerzy, również w ZHR-ze, w myśl koncepcji marksistowskiej. Religia jest relacją osoby człowieka do osoby Boga i tu nie może być mowy o jakimkolwiek zagrożeniu dla grupy społecznej, organizacji, narodu. Tu chodzi o realizację wartości w życiu, które ma prowadzić człowieka do uświęcenia i zbawienia. Tego jednak w latach osiemdziesiątych wielu z nas, zapatrzonych w walkę, w ogóle nie brało pod uwagę. Gdy dzisiaj stawiamy to przed sobą nagle okazuje się, że do podjęcia dzieła uświęcenia jest w naszych szeregach bardzo niewielu. Duszpasterstwa harcerskie przestają funkcjonować, brak jest odzewu ze strony środowisk harcerskich na propozycje przeżycia dni skupienia, rekolekcji, pielgrzymek…, drużyny przestają rozwijać formację religijną, co prowadzi do ogólnego upadku i słabości w działaniach metodycznych i programowych.

Z troską patrzę dzisiaj na nasz ZHR, który coraz bardziej odchodzi od Boga, od wartości chrześcijańskich, który w imię fałszywie rozumianej wolności, odrzucającej wszelkie wartości, anarchizuje się moralnie. Dzieje się to i na szczeblu krajowym i w okręgach i w drużynach. Niedawno ks. bp. Górny stwierdził ze smutkiem, że jeżeli tak dalej pójdzie, to poparcie Kościoła jakie udzielono Organizacji, będzie musiało zostać cofnięte, gdyż zmierza ona (przynajmniej niektóre środowiska) na teren działania wręcz wrogiego wobec wspólnoty ludzi wierzących w Chrystusa i jednoznacznie świadczących wobec innych o swojej relacji do Boga.

Jaka Będzie tego konsekwencja? Następuje w obecnym okresie pewna polaryzacja stanowisk. Ludzie określają swój światopogląd. Dzieje się to również wśród kadry ZHR-u. Przewiduję, że za kilka lat w harcerstwie polskim dojdzie do dużych pomieszań ideowych, a co za tym idzie do powstania jednoznacznych ideowo organizacji:

- organizacji chrześcijańskiej – oby to był ZHR,
- organizacji laickiej (liberalnej),
- organizacji zrzeszającej inne wyznania, bądź religie,
- może też i organizacji „czysto" katolickiej – kościelnej („Zawiszacy").

Wtedy będzie łatwiej nam wszystkim określić, gdy idzie o poglądy, do jakiej organizacji chcemy należeć. Pewnie wielu harcerzy zmieni swą przynależność organizacyjną – nie przestając wszak być harcerzami czy skautami. Śmiałbym się smutno, gdyby okazało się, że ZHP stanie się organizacją chrześcijańską, a ZHR laicką. Wtedy jak syn marnotrawny wróciłbym znowu do niej. A może już nigdzie bym się nie angażował – przecież harcerzem będę niezależnie od przynależności – a takie potworki, które ciągle wzbudzają prace wychowawczą środowiskom szybko pewnie i tak się rozlecą.

5.7.2. Artykuł Wojciecha Hausnera *Myślę, że kiedyś nastąpi zbliżenie ZHR i ZHP*, marzec

źródło:
„Życie Warszawy" 1993, 1 marca [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

Wojciech Hausner, przewodniczący ZHR

Myślę, że kiedyś nastąpi zbliżenie ZHR i ZHP

Czy fakt, że należy pan do ZChN będzie miał jakiś wpływ na kształt ideowy ZHR?

Żaden. Podstawy ideowe ZHR zapisano w statucie i dla mnie jest to wystarczające. Jestem człowiekiem, który ma skrystalizowane poglądy – uważam, że należy z młodzieżą rozmawiać i przekonywać. Mogę zatem kogoś przekonać albo nie, jeśli moje argumenty do niego nie trafią. Nie widzę w tym jakiegoś szczególnego zagrożenia dla ZHR.

Jakie są najważniejsze różnice między modelem harcerstwa, proponowanym przez ZHR, a ZHP?

Różnica jest bardzo istotna, ponieważ wynika z przesłanek zawartych w przyrzeczeniu harcerskim. Przez ZHR bardzo poważnie traktowany jest zapis o przyjęciu za podstawę działania etyki chrześcijańskiej. W ZHP istnieją natomiast dwie równoważne roty przyrzeczenia: w jednej jest mowa o służbie Bogu i Polsce, w drugiej tylko o Polsce. My, oczywiście, dopuszczamy także harcerzy, którzy myślą odmiennie, ale przewodnia myśl działania organizacji jest jedna – chrześcijańska.

Myślę, że dla dzieci i młodzieży bardzo ważne jest, by wyznaczać im kierunek rozwoju, oczywiście, nie zamykając możliwości wyboru. Ale nie można prezentować pełnej panoramy idei i stawiać młodego człowieka przed sytuacją, kiedy jest w ogóle nie przygotowany do życia, bo nie ma wypracowanej żadnej hierarchii wartości.

ZHR zakłada też równoległe wychowanie chłopca i dziewczynki w różnych, choć ściśle ze sobą współpracujących, drużynach. To, co proponuje ZHP, to jest dla mnie unifikacja, a nie koedukacja. ZHR próbuje natomiast wprowadzić rzeczywisty model wychowania koedukacyjnego, w którym przyjęto jednak inny program dla harcerzy, a inny dla harcerek. Nie można przecie zarówno chłopcom, jak i dziewczynkom, proponować na przykład ćwiczeń siłowych.

Z czego wynika konflikt między ZHP i ZHR?

Głównie z istnienia w ZHP ludzi, którzy przez kilkadziesiąt lat podejmowali działania przeciwko środowiskom realizującym tradycyjny ideał służby harcerskiej. Myślę, że powinni oni odejść. Problem polega na tym, że władze ZHP po prostu nie widzą takiej konieczności. Oczywiście, mimo wszystko następuje wymiana pokoleń i siłą rzeczy tamci instruktorzy ustępują. Stąd myślę, że istnieje szansa, iż w pewnym momencie nastąpi zbliżenie ZHP i ZHR, gdyż po prostu zmienią się kadry i pewne problemy znikną.

Czy powołanie wspólnej z ZHP reprezentacji polskiego harcerstwa oznacza tylko zawarcie porozumienia koniecznego, by zostać przyjętym do ruchu międzynarodowego skautingu czy tez obie organizacje nawiążą bliższą współpracę?

Dokument dotyczący porozumienia, zaakceptowany przez naszą Radę i Radę Naczelną ZHR, zawiera jedynie postanowienia o kontaktach międzynarodowych. Trudno mówić natomiast w tej chwili o jakichś innych formach współpracy. Powstała wprawdzie wspólna grupa przewodniczących ale nie spotkała się ona od prawie roku. Istnieje współpraca w niektórych środowiskach harcerskich, w innych jest

natomiast fikcją. Są hufce, gdzie część osób z ZHP odeszło do ZHR i harcerze z obu organizacji korespondencję przesyłają sobie listami poleconymi bo tak gdzieś tam nabrzmiały pewne konflikty.

Jakie znaczenie dla polskiego harcerstwa będzie miała przynależność do międzynarodowego ruchu skautowego.

Współpraca międzynarodowa istnieje tak naprawdę od dawna. Nasz powrót do skautingu będzie miał natomiast znaczenie symboliczne. Kiedyś przecież harcerstwo polskie było współzałożycielem międzynarodowego ruchu skautowego. Widzimy zresztą możliwość wniesienia pewnych wartości do tego ruchu. Przebywający niedawno w Polsce przedstawiciele Międzynarodowego Biura Skautowego akcentowali, że kontakty z nami pozwoliły im dostrzec, jak bardzo odeszli od modelu klasycznego skautingu. Pewne zasady mają bowiem zapisane w statucie, ale oddalili się od nich w praktycznym działaniu. Nasze harcerstwo natomiast, w związku z tym, że po wojnie było w izolacji, zachowało wiele jego elementów, broniąc się przed agresją totalitarnej ideologii pionieryzmu.

Przed Polską otworzy się poza tym także możliwość kontaktów międzynarodowych na skautowych zlotach. Będziemy na nich obecni już jako uczestnicy, a nie jako goście i obserwatorzy nie mający prawa głosu.

Izabela Wit-Kossowska

5.7.3. Artykuł Ewy Brachy i Katarzyny Grochowskiej *Polityka a organizacja wychowawcza*, marzec

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 5, 31 marca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 9 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 739

Ewa Bracha hm., Katarzyna Grochowska hm.
Polityka a organizacja wychowawcza

Gdzie dwóch Polaków, tam trzy partie – każdy dobrze zna tę maksymę. To wspaniale, gdy każdy ma swoje poglądy polityczne – byłoby bardzo źle, gdyby tak nie było. Instruktorzy naszej organizacji też je mają. Należą do najróżniejszych ugrupowań politycznych, a jednak pracują razem, a polityka nie ma wpływu na ich współpracę. Można by tylko życzyć sobie, aby tak było w naszym społeczeństwie.

Jest jednak pewien problem. CO ma zrobić drużynowy ZChN-owiec, gdy ktoś mu powie" „Twój szef jest socjalistą, niedługo będziecie nosić czerwone krawaty!". Czy powinien pobić szefa, czy tego, który mu tak mówi. Najprościej byłoby poradzić mu: „Tłumacz, że przynależność polityczna twojego przełożonego nie ma wpływu na pracę twoją i twojej drużyny". Ale przecież społeczeństwo identyfikuje organizację z tymi, którzy nią kierują. Istnieje też przekonanie, że każda organizacja łączy się z pewnym nurtem politycznym, że nie jest możliwe istnienie organizacji poza układami politycznymi. Tak byliśmy wychowywani przez ostatnie dziesiątki lat. Jeżeli teraz deklarujemy, że jesteśmy organizacją wychowawczą, niezależną politycznie, a jednocześnie przedstawiciele naszych władz legitymują się przynależnością do tej czy innej partii, to nikt nie uwierzy w naszą apolityczność. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że społeczeństwo jest zmęczone polityką i że publiczne deklarowanie przez naszych przedstawicieli przynależności politycznej wzbudza wśród rodziców naszych harcerek i harcerzy niepotrzebne emocje. Oni chcieliby jak najdłużej uchronić swoje dzieci od chaosu politycznego, jaki obecnie panuje w naszym

kraju. Większość z nich chciałaby organizacji czysto wychowawczej. Nie jesteśmy w stanie edukować rodziców. Tłumaczyć im, że jest tak lub inaczej. Nie mamy szans wygrać konkurencji ze środkami masowego przekazu. Nie dostarczamy więc dziennikarzom sensacji, a naszym oponentom (np. ZHP) – argumentów przeciwko nam. Wydaje nam się, że wobec tej sytuacji statutowy zapis: *„Nie można łączyć pełnienia funkcji komendanta chorągwi harcerzy, komendantki chorągwi harcerek, hufcowego, hufcowej oraz udziału w Naczelnictwie i radzie Naczelnej Związku z udziałem w kierowniczych instytucjach organizacji politycznych"* jest niewystarczający.

Czy członkowie naszych władz nie powinni na czas pełnienia funkcji rezygnować z przynależności do organizacji politycznych? Czy w ten sposób nie uniknęlibyśmy wielu nieprzyjemnych i antywychowawczych aytuacji?

P.S. Do napisania tego artykułu sprowokowały nas telefony od rodziców naszych harcerek.

Hm. Ewa Bracha jest instruktorką ze środowiska lubelskiego. Przed III Zjazdem pełniła funkcję Naczelniczki Harcerek. Mieszka w Świdniku. Hm. Katarzyna Grochowska jest Hufcową Lubelskiego Hufca Harcerek. Pochodzi z Zielonej Góry.

5.7.4. Artykuł Andrzeja Mikulskiego *Czy ZHR jest już organizacją chrześcijańską?*, czerwiec

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 6, 10 czerwca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 6 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Andrzej Mikulski
Czy ZHR jest już organizacją chrześcijańską?

Chrześcijański *– przymiotnik od chrześcijanin*
Chrześcijanin *– wyznawca religii chrześcijańskiej*
Chrześcijaństwo *– religia monoteistyczna opierająca się na nauce Jezusa Chrystusa i uznająca Biblię za źródło wiary;*
(Wielki Słownik Języka Polskiego PWN 1988)

Gdy przyjmiemy bezkrytycznie definicje słownikowe, to odpowiedź na tak zadane pytanie będzie brzmiała: „zapewne jeszcze nie". Organizacja chrześcijańska jest bowiem według języka polskiego organizacją skupiającą chrześcijan, co z kolei oznacza że podlega ona definicji związku wyznaniowego.

Z uwagą przeczytałem tekst księdza Bojko („Rzodkiewka" nr 5) i mam wrażenie staliśmy się ofiarami pewnego nieporozumienia. Faktem jest że zawarte w wyjaśnieniu słownikowym przybliżenia nie odzwierciedlają w pełni istoty problemu. W okresie walki o wolność i godność człowieka, sformułowanie „wartości chrześcijańskie" stało się jednym ze sztandarowych haseł. Postulowało odnowę społeczeństwa. Powrót do oficjalnego uznawania wartości stanowiących podstawę europejskiej i naszej narodowej kultury. Mimo ogromnego szacunku dla Kościoła katolickiego wartości te nie były wprost utożsamiane z zasadami obowiązującymi wspólnoty ludzi wierzących (pomimo dużej z nimi zbieżności), lecz traktowane

szerzej jako zespół norm uniwersalnych uznawanych powszechnie przez ludzi niezależnie od ich stosunku do wiary.

Takie rozumienie tego słowa przyświecało twórcom ZHR-u włączającym „wartości chrześcijańskie" (tak naprawdę zawarte przecież w harcerskim dekalogu) jako jeden z epitetów określających wizerunek ideowy powstającej organizacji, jej odpowiedź na znaki czasu w których działa. Kształtowanie postaw w tak zakreślonym przedziale nie oznaczało ingerencji w światopogląd, dając jednocześnie trwałą bazę umożliwiającą współtworzenie zdrowego społeczeństwa. Pozwalało na budowanie własnego światopoglądu w oparciu o zasady podstawowe takie jak uczynność, sumienność, prawdomówność, oraz **pełną akceptację** drugiej osoby ludzkiej, jej **spojrzenia na świat**. W tak pojętej organizacji mogli się znaleźć wszyscy którzy mieli szczerą wolę całym życiem służyć Bogu (jeżeli w Niego wierzyli), Ojczyźnie i Bliźnim, niezależnie od swojego wyznania, poglądów społecznych, czy politycznych. Tak widzieli ZHR jego twórcy i taka właśnie wizja uchroniła nasz Związek przed włączeniem się u zarania swego istnienia w rozgrywki polityczne (choć były w tą stronę naciski). Być może było to przyczyną ochłodnięcia entuzjazmu niektórych działaczy postsolidarnościowych, widzących pierwotnie w ZHR-ze swoją młodzieżową organizację równoważącą wpływ ZHP. Obecnie walka o wychowanie rozgorzała na nowo. Niestety pojawiła się grupa zawodowa polityków która zawłaszczyła słowo „chrześcijański" i zrównała je ze słowem „katolicki". „Zostało to przejęte przez świat polityczny i poprzez mass media zmieniło potoczne znaczenie tego epitetu w społeczeństwie." Niestety jak zauważyłem na wstępie wartości katolickie nie posiadają rangi uniwersalnej. Dla równoprawnej (mam taką nadzieję) części tegoż niektóre z nich są nic nie znaczącym nakazem religii, której nie wyznają. W imię prawdziwie chrześcijańskiej zasady tolerancji i szacunku dla bliźniego nikt nie ma prawa ich siłą do niczego przekonywać. Niektóre z tych wartości nie mogą więc stanowić przedmiotu wychowania w organizacji neutralnej światopoglądowo, ponieważ ingerencją w tenże światopogląd. Prowadziłoby to do stworzenia z ZHR-u katolickiej organizacji wychowawczej, a o to chyba nie chodzi (a jeżeli chodzi, to powiedzmy to głośno). Zresztą Oazą nie będziemy, jest koedukacyjna.

Jest niewątpliwym paradoksem że ZHR stworzony jako organizacja na swój sposób chrześcijańska poprzez zmiany znaczenia tegoż przymiotnika, nie zmieniając się organizacją chrześcijańską być przestaje. Mam nadzieję że mimo nacisków nie stanie się nią ponownie (chyba, że powrócimy do starego znaczenia tego słowa, o czym marzę). Zgadzam się całkowicie z księdzem Bojko, że harcerstwu jest potrzebna baza autentycznych wartości stanowiąca punkt wyjścia do wychowania. Trzeba dbać jednak o to, aby były to wartości uniwersalne, nie charakteryzujące jedynie jednego nurtu życia społecznego. Nikt nie sugeruje aby introdukować w Polsce systemy wartości innych kultur.

W moich rozmowach z instruktorami pojawia się jednak często lek przed wlawirowaniem ZHR-u w toczący się na polskiej arenie politycznej demagogicznym spór o wartości. Podzielam więc obawy skrzętnie skryte w artykule „Polityka a organizacja wychowawcza" oraz niepokój wyzierający otwarcie z „Listu otwartego" hm. Barbary Fiktus (oba Rzodkiewka nr. 5). Uważam jednocześnie, że wychowanie religijne jest czymś nieodzownym w harcerstwie. Wszystkie artykuły ks. Bojko uważam za wspaniały materiał do tego typu zajęć. Muszą się one jednak odbywać na zasadzie pełnej dobrowolności i nie dzielić, ale łączyć osoby o różnym światopoglądzie.

Andrzej Mikulski „HANS" jest członkiem Szczepu 23 WDH „Pomarańczarnia"

5.7.5. Rozważania Krzysztofa Stanowskiego *Tożsamość ZHR*, listopad

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 8, 18 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 12 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Krzysztof Stanowski hm.
Tożsamość ZHR

Na naszych oczach zamyka się pewna epoka w dziejach ZHR. Być może również epoka w dziejach harcerstwa. Za kilkadziesiąt lat historycy harcerstwa (a miejmy nadzieję, że po prostu historycy wychowania) będą próbowali oceniać nasze osiągnięcia i porażki. Za kilkanaście lat młodzi instruktorzy szukający w historii natchnienia do własnej pracy wczytując się w Statut, strony Drogowskazów i wydanych nakładem GK-i podręczników metodycznych będą próbowali kontynuować rzucane przez nas myśli i kierunki działania lub z obrzydzeniem odrzucą tą harcerską herezję.

Wbrew legendom opowiadanym zastępowym przy ogniskach harcerstwo nigdy nie było jednolite. Historia harcerstwa zna jego wzloty i upadki. Okresy gwałtownego twórczego rozwoju i niszczących kłótni. Okresy dominacji wychowawców i administratorów. Niewątpliwie w historii harcerstwa co najmniej kilka razy odpowiadano sobie na pytanie **Czym dziś powinno być harcerstwo?** Odpowiedzi na to pytanie udzielał Małkowski przed pierwszą wojną światową (ale mało kto chciał go słuchać), odpowiedzieli Kamiński, Marciniak i inni twórcy Szarych Szeregów w latach wojny kolejnej. Próbę udzielenia takiej odpowiedzi podjęła również garść instruktorów, która stanęła u początków Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

O tożsamości ZHR pisano już kilkakrotnie. Ja sam czyniłem to na łamach Drogowskazów i Rzodkiewki. Najpełniej chyba w artykule „Budowanie harcerstwa". W obecnym tekście, chciałbym w kilku punktach zebrać na czym polegał „nasz pomysł na harcerstwo".

1) **ZHR jest organizacją wychowawczą**. Nie jest to pusty banał. W ZHR najważniejsze jest wychowanie konkretnych harcerzy i harcerek. W idei, programie, metodzie nic nie przyjmujemy „na wiarę", zawsze i do znudzenia pytamy jakie są wychowawcze konsekwencje naszych decyzji? Prawo, Statut, regulaminy, stopnie, funkcje… służą wychowaniu Bożeny, marka, Antka. Jeśli nie służą dobrze zastanówmy się jak zmienić Statut, nie Bożenę.
2) Konsekwencją pierwszego punktu jest założenie, że **ZHR tworzą samodzielni instruktorzy-wychowawcy**. Oni wyznaczają kierunek działania, program. Wyłącznie oni decydują o kształcie organizacji wchodząc do jej władz.
3) **Instruktorzy w ZHR to świadomi celu i metod wychowawcy**, są oni twórcami-artystami, a nie bezmyślnie kopiującymi czyjeś doświadczenia rzemieślnikami.
4) **ZHR działa zgodnie z zasadą pomocniczości**. Celem wyższych władz jest służba niższym szczeblom organizacyjnym. Wyższe organy władz zagospodarowują tylko te obszary, których nie są zdolne zagospodarować struktury niższe. Konsekwencją tej zasady jest samodzielność finansowa okręgów. Instruktorzy posiadają w niej wolność inicjatyw programowych i wychowawczych. Wszystko co nie jest zabronione jest dozwolone.
5) *„Związek wychowuje młodzież w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej. Jest organizacją otwartą światopoglądowo dla wszystkich głębokich i autentycznych przekonań inspirujących zgodną z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim postawę osobistą. […] Celami Związku jest wychowanie młodzieży do świadomej postawy*

obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego, w umiłowaniu wolności i demokracji oraz poszanowaniu dla poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej." Tych kilka najważniejszych zdań Statutu razem z tekstem Prawa i Przyrzeczenia wyznacza płaszczyznę ideowa organizacji. Nie trzeba dodatkowych komentarzy.

6) **ZHR łączy ludzi**. Jest organizacją, która posiadając jednoznaczne oblicze ideowe dążąc do doskonałości i elitarności pozostaje otwarta dla wszystkich ludzi dobrej woli. Skupia członków bez względu na różnice przynależności rasowej, płci, koloru skóry, języka, religii, narodowego lub społecznego pochodzenia, cenzusu majątkowego czy urodzenia.
7) **ZHR jest organizacją rzetelną**. Nie toleruje fikcji, łamania przepisów ustalonych przez siebie. Zasady tej przestrzegano aż do bólu. Starano się, by codzienne życie organizacji było zgodnie z zapisami statutu i regulaminów. Jeśli większość środowisk w organizacji była koedukacyjna nie udawano, że tak nie jest. Kiedy mimo ogromnych starań nie udało nam się w statutowam terminie doprowadzić do pełnego wyodrębnienia ruchu żeńskiego, zastępca Naczelnika podał swojego szefa odpowiedzialnego za ten stan rzeczy do Komisji Rewizyjnej.
8) **ZHR jest organizacją ludzi młodych**. Harcerstwo jest wyzwaniem i przygodą. Nie tylko dla 12-letniego zastępowego, ale również dla 28 letniego naczelnika. Wszyscy oni powinni oczywiście korzystać z rad doświadczonych życiowo instruktorów z poprzednich generacji, ale odpowiedzialność za organizację spoczywać powinna na młodzieży.
9) **ZHR jest organizacją ludzi godnych zaufania**. Traktowaliśmy wszystkich instruktorów tak, jak instruktor traktuje harcerzy w drużynie, który zakłada, że każdy z nich jest punktualny, słowny, uczciwy, rzetelny. Oczywiście czasem można się bardzo zawieść, ale jakie to wychowanie jeśli zakładamy, że nasz najbliższy współpracownik to złodziej kłamca, oszust i degenerat.
10) **ZHR jest organizacją przyjaciół**. Niezależnie od wieku, pełnionej funkcji. Jak mawiał stary Baden Powell „Skauting to braterstwo – to związek rzucający most ducha służby Bożej ponad wszelkie różnice stanu, wyznania, rasy."

5.7.6. Rozważania Jacka Podolskiego *Quo vadis ZHR?*, listopad

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 8, 18 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 8–9 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Jacek Podolski
Quo vadis ZHR?

O tym, że ZHR stanął obecnie na poważnym rozdrożu, nie trzeba chyba przekonywać już nikogo, kto choć trochę interesuje się sytuacją w organizacji i wokół niej. Twierdzę nawet, że jest to poważniejsze rozdroże, istotniejszy dylemat niż ten, przed jakim staliśmy w chwili decyzji o zjednoczeniu ZHR i ZHP-18. A dokładniej: przed problemami, które obecnie są do rozwiązania, obie organizacje – osobno czy razem –stanęłyby równie nieuchronnie. Sytuacja zewnętrzna, która rzutuje na aktualne problemu ZHR-u, kształtowała się bowiem zupełnie niezależnie od przemian zachodzących w ruchu harcerskim w Polsce. Co więcej, zjednoczony czy nie

zjednoczony ZHR na przemiany te wpływu nie miał żadnego i nawet gdyby chciał – realnie wpływu tego i tak nie mógł mieć.

Przypomnijmy tylko niektóre fakty: pod koniec sierpnia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej obejmuje honorowym protektoratem Związek Harcerstwa Polskiego, a nie całe polskie harcerstwo. Cokolwiek by ten protektorat miał znaczyć (choćby tylko tytuł honorowy) faktem pozostaje, że spośród kilku organizacji harcerskich tylko jedna – i to właśnie ta jedna – zostaje wyróżniona. We wrześniu wybory w Polsce wygrywa postkomunistyczna lewica i kierunek przemian w Polsce, w tym i pozycję organizacji związanych z postpezetpeerowską nomenklaturą, daje się przewidzieć. Że ZHP do takich organizacji należy, przynajmniej w naszym gronie nie musimy udowadniać. Podobnie daje się przewidzieć pozycja organizacji przeciwstawnych. Że ZHR do takich organizacji należy, także nie musimy udowadniać. Jeśli dodamy do tego sygnalizowaną od pewnego czasu przez Biuro Rzecznika Prasowego ZHR blokadę informacyjną o ZHR-ze w środkach społecznego przekazu i ekspansywne promowanie w społeczeństwie pozytywnego obrazu ZHP; jeśli dostrzeżemy zmianę stanowiska hierarchii kościelnej wobec ZHP na bardziej otwartą i miejscami nawet życzliwą; jeśli przypomnimy sobie stanowisko WOSM i WAGGGS, które – najkrócej rzecz ujmując sprowadza się do tego, że albo do stowarzyszeń międzynarodowych wejdziemy razem z ZHP, albo i tak ZHP wejdzie nawet bez nas; jeśli to wszystko zbierzemy razem – obraz staje się całościowy i dla naszego ZHR-u mocno przygnębiający.

Nie oszukujmy się" Związek Harcerstwa Polskiego (może być nawet '56, jak komuś zależy – nic to obecnie nie zmienia) wygrał wojnę propagandową prowadzoną od czterech lat z ZHR i innymi organizacjami harcerskimi. Cokolwiek byśmy o tym nie sądzili, udało się ZHP wypromować w społeczeństwie swój nowy wizerunek jako organizacji o 80-letniej tradycji, odnowionej, z komunizmem nie mającej nic wspólnego (co z tego, że to kłamstwo ewidentne, skoro coraz więcej ludzi w to wierzy?), a przy tym dużej, spójnej i sprawnej, gwarantującej wychowanie 600 tysięcy (?) dzieci i młodzieży. Nie będziemy tu analizować, jak to się stało, jakie siły polityczne pomagały i nadal pomagają ZHP – fakt pozostaje faktem.

Aby już całościowo przejść do dalszych rozważań wypada jeszcze wspomnieć o dramatycznej sytuacji wewnętrznej ZHR. Artykuł ten zajmować się tym szczegółowo nie będzie, bo czynią to inni i nie ma co się powtarzać, ale wystarczy choćby spojrzeć na gwałtowny spadek poziomu metodycznego drużyn i obozów, aby zadrżeć, jak blisko „elitarnemu" ZHR-owi do „masowego" ZHP.

ZHR stanął więc na rozdrożu i przed zbliżającą się grudniową konferencją Rady Naczelnej, Kapituły Harcmistrzowskiej i Głównych Kwater obu Organizacji staje kluczowe pytanie: Co dalej? Jak każde rozdroże, tak i to ma co najmniej kilka dróg wyjścia. Osobiście chciałbym wskazać na cztery z nich, choć wydaje się prawdopodobne, że istnieje ich więcej. Tak więc droga pierwsza – można

rozwiązać ZHR

Przyjęcie takiej opcji jest emocjonalnie trudne, ale możliwe. Przypomnieć należy, że na początku stanu wojennego rozwiązane zostały (nie ważne czy same przy przez władze) zarówno Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM) jak i Niezależny Ruch Harcerski (NRH). Nie oznaczało to zaniku działalności środowisk, które je tworzyły. Środowiska te działały pod różnymi szyldami nadal. Pozwalało jednak zachować dla historii obraz obu tych nurtów w niewypaczonym kształcie, zachować nazwy jako symbole czegoś, co było na swój sposób dobre i uczciwe, a w określonym kształcie organizacyjnym spełniło już swoją historyczną rolę. Kto wie, może i ZHR spełnił już swoją historyczną misję? Wszak co by nie mówić o ZHP, pewne przemiany pozytywne jednak tam zaszły i niewątpliwie

jest to skutek m.in. obecności na „harcerskim rynku" konkurencji, jaką jest ZHR, POH czy „Zawisza". Tylko czy młodzi instruktorzy dzisiejszego ZHR-u podobnie oceniają rolę swojej organizacji? Trudno powiedzieć też, co byłoby dalej ze środowiskami ZHR-u, pod jaki szyld by poszły, ile by się rozpadło (zawsze przy przemianach generalnych jakiś procent odpada – takie prawo statystyki)? Jednak sytuacja w 1982 roku i w 1993 nie jest bliźniacza – rozwiązania nie muszą więc być bliźniacze. W takim razie wypada przyjrzeć się drugiej możliwej do wybrania drodze, a mianowicie

połączyć się z ZHP

Wiem, że propozycją taką mogę wywołać oburzenie: Co? my z nimi – nigdy! Ja też nie sądzę, aby była to szczególnie atrakcyjna droga, ale władze naczelne organizacji musza i taką przeanalizować – choćby po to, aby mieć argumenty na jej odrzucenie. Po pierwsze należałoby ponownie krytycznie popatrzeć na obie organizacje – ZHR i ZHP – aby stwierdzić, czy i czym się **dzisiaj** różnimy? Bo czym różniliśmy się 4 lata temu, to wiemy. Ale dziś? Co z tamtych różnic jest nadal aktualne, a co już nie; jakie nowe kwestie oddalają nas od siebie, a jakie zbliżają? Których jest więcej. Wreszcie sprawa pragmatyki, strategii – jeśli łączyć, to kiedy, na jakich warunkach?

Osobiście sądzę, że jeśli się łączyć w ogóle z ZHP, to zaraz albo wcale. Dlaczego? A to już czysta pragmatyka. Pozycja ZHP w ciągu ostatnich lat wyraźnie się umocniła i nadal się poprawia. Widać to także w zachowaniu władz tej organizacji. Jeszcze niedawno zabiegali o spotkania z nami, o jakieś wspólne komisje robocze, o ustalenia majątkowe itd. itd. Od jakiegoś czasu poza spotkaniami komisarzy zagranicznych w Genewie czy Londynie – innych ich inicjatyw nie widać. Cóż, kolos, który skromnie licząc ma dwadzieścia razy więcej członków niż ZHR, nie musi już liczyć się z karłem. W kraju już w niczym ani nie możemy przeszkodzić, ani do niczego już nie jesteśmy ZHP potrzebni. Na arenie międzynarodowej blokujemy jeszcze ich wejście do WOSM i WAGGGS, ale i to już niedługo. Stąd czas na ewentualne zjednoczenie jest teraz, kiedy możemy jeszcze postawić ostatnie nasze warunki. Sądzę, że po przyjęciu ZHP do WOSM stracimy ostatni punkt zaczepienia. Wówczas będziemy mogli co najwyżej liczyć na łaskawe przyjęcie ZHR w całości do ZHP, z ewentualnym uznaniem stopni, nazw, barw itp. Za następny rok nie będziemy mogli liczyć prawdopodobnie nawet i na taki „litościwy" gest ze strony ZHP. Oczywiście po co ja to wszystko piszę? Przecież na pewno znajdą się jakieś **istotne** różnice pomiędzy ZHR i ZHP, uzasadniające odrzucenie tej drogi… ale czy na pewno?

Ale to jeszcze nie koniec, istnieje bowiem kolejny wariant rozwiązania tej łamigłówki, a mianowicie

zmiana lub uściślenie kształtu ideowego ZHR

Określone w statucie założenia ideowe ZHR są niewątpliwie szlachetne, tolerancyjne i uczciwe. Nawiązując do etyki chrześcijańskiej wskazują na kluczowe odniesienia w prowadzonym (czytaj: deklarowanym) przez ZHR wychowaniu, a jednocześnie gwarantują otwartość na ludzi, którzy swoje postępowanie opierają o inne, niż chrześcijańskie, systemy wartości – i nie są z nimi sprzeczne.

Myślę, że z przedstawioną niżej tezą nikt nie będzie polemizował. Otóż istnieje dwóch lub więcej odrębnych organizacji, które się między sobą nie różnią, lub różnice te są niewielkie – pozbawione sensu. Gdyby ktoś chciał tu podnieść głos, to przypomnę tylko, że taka teza legła u podstaw całego procesu zjednoczenia ZHR i ZHP-18. Stąd jeśli znajdą się argumenty na odrzucenie pomysłu zjednoczenia się z ZHP, będą to tym samym wyznaczniki dla obmyślania kierunku, w jakim należałoby dookreślić ZHR. Niestety, będzie to, jak przewiduję, proces niezwykle trudny, a to wobec wielkiego rozmycia „ideałów" konkurencji, czyli ZHP. Dokumenty maja już całkiem przyzwoite, horyzonty szerokie, sztandary, co na 1 Maja chodziły, teraz

już wyświęcone (niektóre nawet dwa razy, żeby odkazić) – i jak tu się **wyraźnie** odróżnić od **niewyraźnego**? Przepraszam, zakpiłem przez chwilę, ale problem jest poważny. A w wyraźnym odróżnieniu się może leżeć klucz do odzyskania znaczenia ZHR w opinii społecznej. No ale w jakim kierunku winny iść ewentualne zmiany koncepcji ideowej? Może trzeba postawić wprost na organizację katolicką? Oczywiste byłoby wówczas odróżnienie od ZHP, który tak daleko chyba jednak nie pójdzie. Można się spodziewać wyraźniejszego poparcia Episkopatu, co bez znaczenia nie jest. Można się jednak też spodziewać opuszczenia wówczas ZHR przez jakiś odsetek obecnych środowisk. Jak znaczny? I czy warta skórka za wyprawkę? A nade wszystko – **czy w ogóle wolno w ten sposób** – w kategorii liczb i przesuwania pionków – **rozważać o ludziach**, którzy razem z nami ten ZHR stworzyli?

Można też ewentualnie rozważać przesuniecie w innym kierunku, np. organizacji prezydenckiej, tj. takiej, która w sposób bezpośredni uzna prymat nad sobą Prezydenta i tylko Prezydenta, stanie się jego „młodzieżową partią". Dałoby to niewątpliwe poparcie Belwederu. Albo jeszcze w jakimś innym kierunku. Każde jednak z takich przesunięć niesie ten sam problem – zawsze znajdą się w ZHR mniej lub bardziej liczne środowiska, które z takim przesunięciem się nie zgodzą i w konsekwencji odejdą. Czy znalazłoby się takie rozwiązanie, które odróżniając nas wyraźniej niż dotychczas od ZHP nie pociągnie za sobą rozłamu w samym ZHR-ze? To pytanie dla grudniowej konferencji.

Wreszcie, co oczywiste, możliwe jest

zostawienie ZHR takiego, jaki jest obecnie

Co to oznacza, nietrudno jednak przewidzieć. Brak dostępu do massmediów to nieistnienie w odbiorze społecznym. Nieistnienie w odbiorze społecznym to śmierć organizacji i nic tu nie pomogą lokalne dobre układy z władzami. Zapewniam Was, że kurator oświaty, który dziś rozmawia z każdą małą organizacją, jutro nie będzie wiedział, co to jest ZHR. Grozi nam marginalizacja społeczna, którą znamy już na przykładach POH czy „Zawiszy". Poza grupą kilkudziesięciu rodziców i lokalnego biskupa, któż w Polsce w ogóle wie, co oznaczają te skróty? Być może odpowiada ZHR taka rola – wtedy wszystko jest w porządku. Na podstawie wypowiedzi paru instruktorów ZHR dziś „we władzach" domniemywam jednak, że marzy im się dla ZHR inna pozycja. Niestety, dostęp do massmediów nie jest wynikiem skutecznego przebijania się naszych rzeczników prasowych, ale jest wprost uwarunkowany tym, czy informacja o takim tam ZHR-ze jest – tak, tak – politycznie istotna, czy nie. I rzecznicy prasowi mogą się zaorać – nie zdziałają nic, jeśli decydenci nie uznają, że ZHR to temat ważny. I nie opowiadajcie mi o wolnej prasie, telewizji i takich tam bzdetach! Przypomnę tu jedynie, że w 1989 roku, kiedy o własnym rzeczniku prasowym nawet nikt nie przebąkiwał, ZHR wielokrotnie był na łamach, przed mikrofonami i kamerami. To dziennikarze szukali ZHR-u, a nie ZHR dziennikarzy. Takie są twarde prawa życia politycznego.

Postawiono tu wiele pytań, zarysowano kilka dróg, które ZHR w najbliższej przyszłości może wybrać. I jedną z nich wybrać będzie musiał … chyba, że ktoś znajdzie drogę piątą, która dylematy ZHR-u rozwiąże korzystniej, niż przedstawione tu propozycje. Znalezienia takiej piątej drogi najbardziej w tej chwili ZHR-owi życzę. Bo jeśli nie…

Jacek Podolski jest Przewodniczącym Zarządu Okręgu Warmińsko-Pomorskiego. W poprzedniej kadencji był Szefem Głównej Kwatery Harcerzy ZHR.

5.7.7. Paweł Lech, *Czy przypadkiem ryba nie miała zepsutej głowy?*, listopad

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 7, 5 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 13–14 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Paweł Lech
Czy przypadkiem ryba nie miała zepsutej głowy?
czyli refleksje osoby, która nie uważa że jest bez winy, ale nie lubi gdy oskarżyciel ponosi osobistą odpowiedzialność za większość stawianych jej zarzutów.

Minęło pół roku od chwili gdy dh. Krzysztof Stanowski przestał pełnić funkcję Sekretarza Generalnego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.
Wierzę, że to co robił, robił tak jak potrafił najlepiej. Nie szczędził wysiłku i czasu dla dobra naszej wspólnej organizacji. Na pewno chciał jak najlepiej, chciał aby ZHR rozwijał się i był organizacją na miarę naszych marzeń.
Dlatego z przerażeniem przeczytałem artykuł „Ryba psuje się od głowy". Zawarte w nim wnioski końcowe sprowadzają się do żądania fizycznej likwidacji Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.
Zarzuty tam postawione można odeprzeć jednym twierdzeniem – **złym drużynowym jest ten, którego drużyna po jego odejściu rozpada się**.
Oznacza to, że będąc „pierwszym po Bogu" nie stworzył form, obrzędowości, wykształconej kadry, i struktur działania, które zapewniłyby drużynie funkcjonowanie po jego odejściu, nawet jeżeli następcy nie są na miarę marzeń. Nie zabezpieczył im możliwości działania.
To samo tyczy się „mózgu organizacji", czyli Sekretarza Generalnego.
Źle się stało, że obecne władze nie stworzyły swoistego protokołu przyjęcia całej organizacji. Na pewno byłby to bardzo (nie)ciekawy dokument. Może dobrze się stało, że już teraz, kiedy wszystko jest jeszcze świeżo w pamięci ukazał się artykuł dh. Stanowskiego prowokujący mnie do wystawienia rachunku instruktorom odpowiedzialnym poprzednio za politykę finansowo-gospodarczą ZHR.
W odróżnieniu od pomówień zawartych w artykule dh. Stanowskiego, większość podawanych przeze mnie informacji można łatwo zweryfikować.
Ad rem.

Aby organizacja mogła działać skutecznie potrzebne są pieniądze. Niestety instruktorzy poprzednio zarządzający funduszami ZHR pozostawili kasę pustą.
W chwili objęcia przeze mnie funkcji Skarbnika na koncie były fundusze wystarczające na 1 (słownie: jeden) miesiąc funkcjonowania organizacji.
W takiej sytuacji wytłumaczyć brak dofinansowania HAZ'93 i niepoinformowanie okręgów, że mogą się one o nie ubiegać w kuratoriach?
Inne organizacje harcerskie takie dofinansowanie otrzymały.
W pierwszych latach działalności ZHR otrzymywał dotacje na cele statutowe. Dlatego polityka finansowa sprowadzała się tylko do przekazywania pieniędzy na dół. Nie martwiono się przyszłością. Nie stworzono możliwości pozyskiwania funduszy przez okręgi. Pieniądze szły z góry. O wszystkim decydowała centrala. W okręgach nikt nie martwił się o pieniądze. Przecież zawsze były dotacje na cele statutowe.
Dzisiaj widać jak krótkowzroczna była to polityka.

O możliwości dofinansowania szkoleń wiedziano od 29 lipca 1992 r. Decyzja o wystąpieniu do MEN w tej sprawie zapadła na posiedzeniu Rady Naczelnej w dniu 17 stycznia 1993 roku.

I co uczyniły osoby ówcześnie za jej wykonanie odpowiedzialne?
Nie wiem, ale odpowiednich planów szkoleń na pewno nie sporządziły.
Jak w takiej sytuacji można pisać, że zamiera szkolenie, jeżeli poprzedni decydenci nie zaplanowali go i nie skierowali wniosków do odpowiednich instytucji.
Przecież plan szkoleń powinien powstać najpóźniej do końca grudnia 1992 roku. Dopiero nowy Sekretarz Generalny, Naczelnik i Naczelniczka zajęli się ta sprawą. Jak widać z pewnym sukcesem.
Ponadto twierdzenia, że zanika szkolenie można formułować po dokonaniu rzetelnej oceny. A na to przyjdzie czas po zakończeniu roku. Wtedy może będą podstawy do takich uogólnień. Dziś są one wyssane z palca.
Humorystycznie, ale jednocześnie jakże tragicznie brzmi zdanie „Załamał się system zbierania składek". **Śmiem twierdzić, że system taki w ZHR nie istniał.**
Jeden „prominencki" okręg dawnego ZHP-1918 zebrał w 1992 roku prawie tyle samo składek ile cały czas ZHR.
W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim, którzy w ostatnich miesiącach włożyli dużo wysiłku w udrożnienie systemu zbierania składek, drużynowym, skarbnikom hufców, chorągwi, i okręgów. Dzięki Wam do tej pory spłynęło o 100% więcej składek niż przez cały 1992 rok. Jeżeli uda nam się zebrać 60% składek od osób wyjeżdżających na obozy to będziemy organizacją w pełni się finansującą. Do tego poziomu niewiele nam już brakuje. Już niedługo wprowadzony zostanie zmieniony system zbierania składek i jestem pewien, że nie grozi nam apokaliptyczna wizja usuwania ze Związku całych hufców czy nawet okręgów za niepłacenie składek. Chyba, że istnieje jakaś nieznana mi instrukcja opracowana przez poprzednie Naczelnictwo w tej sprawie.
Uważam jednak, że każdy instruktor powinien być świadomy tego, jakie są jego podstawowe obowiązki w stosunku do organizacji do której należy.
Trudno także, ażeby ktoś pamiętał „czasy, kiedy wszyscy płacący składki posiadali notatniki drużynowego w kompletem aktualnych regulaminów", jeżeli w Naczelnictwie **w chwili przekazywania nie było zebranych przepisów i regulaminów obowiązujących w ZHR**, a o istnieniu niektórych instruktorzy „rdzennego ZHR" tylko słyszeli, a ci z ZHP-1918 nie widzieli ich na oczy.
Kto pamięta „Książkę inwentarzową" i „Instrukcję Finansowo-Gospodarczą" na które powołuje się „Regulamin Finansowo-Gospodarczy", a wydane w marcu 1990 roku? Mogę zapewnić, że już niedługo drużyny otrzymają nie tylko nowe książki finansowe, ale także inwentarzowe o których chyba do tej pory nikt nie słyszał. Na zakończenie spraw finansowo-gospodarczych zasygnalizuję tylko sprawę Fundacji ZHR. Może druh założyciel powie jak zjeść tę żabę? Czy może on już ją przełknął?
Drugim tematem, którego ujęcie w artykule dh Stanowskiego mnie zbulwersowało jest totalna krytyka „Regulaminu Porozumienia ZHP i ZHR".
Przecież dh. Stanowski przez lata był konstruktorem polityki ZHR w stosunku do ZHP, w którą wpisane było porozumienie w celu wejścia do WOSM i WAGGGS, wbrew początkowemu stanowisku władz ZHP-1918.
22 IX i 6 XI 1991 r. Przewodniczący ZHR, ZHP (r.z. 1918), ZHP p.g.k. i ZHP spotkali się w celu utworzenia Stałej Grupy Roboczej. Druh Stanowski nie tylko akceptował tę politykę, ale także czynie w niej uczestniczył. Czy druh nie pamięta, że razem zasiadaliśmy w tym ciele? Ja protokoły z jego posiedzeń zachowałem do dziś.
Także z protokołów Rad Naczelnych ZHR (Protokół Nr 11 z dnia 6 września 1992 r.) wynika, że to druh referował przebieg rozmów z ZHP. W wyniku tego posiedzenia uchwalono stanowisko Rady z dnia 14.06.1992 nr 17/0/2. Może było ono tak utajnione, że druh go nie znał?
Przypominam więc, że RN ZHR upoważniła w nim Naczelnictwo do ***„porozumienia z władzami zainteresowanych organizacji*** **(czytaj: ZHP i ZHP r. zał. 1918)**

***w celu powołania wspólnego ciała* (czytaj: Porozumienia) *zgodnego z wymogami WOSM*" (czytaj: federacja posiadająca osobowość prawną).**
Jeżeli był druh przeciw, to dlaczego nie protestował gdy przyjmowano raport Komisarza Zagranicznego ZHR, w który jasno on stwierdza, że aby wstąpić do WOSM i WAGGGS należy zawiązać federację z ZHP?
Nie sądzę, ażeby możliwe było prowadzenie polityki zbliżenia z ZHP bez akceptacji osoby piastującej tak ważną funkcję.
Osobiście nie jestem do końca przekonany czy jest to właściwa droga dla ZHR. Ale nie pogodzę się z tym, że osoba, która cały czas uczestniczyła w rozmowach z ZHP, czynnie popierała wstąpienie ZHR do organizacji międzynarodowych, nagle, bez podania przyczyn zmieniła zdanie i agresywnie atakuje wszystko to, co sama współtworzyła.
Jeżeli natomiast chodzi o to, że obserwujemy spadek społecznego ZHR, to mam pytanie do byłego Sekretarza Generalnego. Ile raz zaprosił na uroczystości ZHR przedstawicieli najwyższych władz państwowych: Prezydenta, Premiera, marszałków Sejmu i Senatu?
Ile razy udało mu się kogoś gościć?
Przecież to, że Prezydent objął patronat nad ZHP **to nie jest kwestia ostatnich 6 miesięcy tylko aktywności władz ZHR w tym kierunku przez poprzednie 4 lata**. Śmiem twierdzić, że nie był to priorytet w zewnętrznej polityce Związku.

Kolejną sprawą, którą chciałbym poruszyć gdyż dotyczy „mojej działki" to obwody. **Dziwi mnie, że uznał druh zmiany w regulaminie Okręgu jako naruszenie Statutu w sytuacji, gdy podział drużyny na zastępy także nie jest zapisany w naszej Konstytucji.**
Należy wziąć jednak pod uwagę to, że są potencjalnie środowiska zdolne stworzyć obwody, z których na obozy wyjechało trzykrotnie więcej harcerzy i harcerek niż z niejednego Okręgu. Kierowanie trzyipółtysięcznym Okręgiem naprawdę nie ma sensu. Czyżby tak bardzo przyzwyczaił się druh do centralizmu. Ja jestem za przekazywaniem władzy w dół, do środowisk zdolnych utrzymać się finansowo. Trzeba im to tylko umożliwić.
Zmartwiło mnie też to, że nie ma druh możliwości czynnego włączenia się w prace najwyższych władz ZHR.
Dlatego, ażeby to umożliwić, jeżeli przedstawi druh realny plan wyjścia z zapaści finansowej, za którą w dużym stopniu ponosi odpowiedzialność, **zrzeknę się na jego korzyść stanowiska Skarbnika ZHR**.
Mam nadzieję, że druh Stanowski nie zmieni zdania w tej kwestii tak, jak to miało miejsce na ostatnim zjeździe, gdzie publicznie oświadczył, że nie będzie kandydował do żadnych władz Związku. Później zmienił zdanie.
Źle się dzieje, że w chwili gdy prace w Związku nareszcie ruszają do przodu, ktoś próbuje włożyć kij w tryby. Nie zapomnijmy, że pierwsze trzy miesiące to było przejmowanie obowiązków od poprzedników (z których nie wszyscy z nich do tej pory się rozliczyli) i poszukiwanie funduszy na funkcjonowanie organizacji.
Zgadzając się z druhem, że harcerstwa nie uratuje żaden *genialny wódz* i **jedynym warunkiem wydaje się solidarne wzięcie odpowiedzialności za naszą organizację** proponuję wszystkim chętnym włączyć się aktywnie w ten nurt pracy organizacji, który zajmuje się sprawami gospodarczymi, aby skontaktowali się ze mną. Jest tu naprawdę dużo do zrobienia. Dobrze byłoby gdyby nie byli to tylko cwaniaczkowie z Warszawy, czy Krakowa. Mam nadzieję, że chętnych będzie wielu.

Na koniec coś z błędów. Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie. Zapewne sam je robię. Dlatego staram się nie wypominać innym tego w czym sam nie jestem dobry.

Ale wychodząc naprzeciw druha postulatowi z pierwszej części artykułu, jeżeli jeszcze raz tekst pt. „**Ryba psuje się od głowy**" będzie drukowany proszę o poprawienie następujących błędów:
str. 1, lewa kolumna 7 wers od góry – jest „bogoojczyniany", powinno być „bogoojczyźniany";
str. 1, lewa kolumna, 3 wers od dołu – powinna być spacja pomiędzy kropką po wyrazie „przerażający", a słowem „Przegniły";
str. 5, lewa kolumna, 2 wers od góry – po słowie „okręgów" powinna być kropka;
str. 5, lewa kolumna, 21 wers od góry – powinien być przecinek po słowie „władz";
str. 5, prawa kolumna, 30 wers od góry po wyrazie „quorum" jest średnik, powinna być kropka;
str. 5, prawa kolumna, ostatni wers od dołu – jest „delegacji", powinno być „delegaci";
str. 6, lewa kolumna, 16 wers od góry – jest 'a', powinno być 'A';
str. 6, prawa kolumna, drugi wers od dołu – jest „kdencjach", powinno być „kadencjach".

Paweł Lech

Ps. Podpisuję ten tekst tylko imieniem i nazwiskiem, gdyż niestety, dyskusja w którą zostałem wciągnięty nie jest nawet na poziomie harcerskim. Czuję pewien niesmak. Muszę jednak odpowiedzieć, gdyż kłamstwo ciągle powtarzane i pozostawione bez odpowiedzi staje się prawdą.
Ale wstyd mi sygnować go symbolami harcerskimi.
Nie zamierzam wdawać się także w dalszą polemikę na łamach prasy. Wolę czas przeznaczony na tego typu dysputy zagospodarować w inny ciekawszy, a na pewno bardziej pożyteczny dla organizacji sposób.
Przykro, że instruktor o takim doświadczeniu i poważaniu w organizacji, w taki sposób rozmienia swój autorytet na drobne.

5.7.8. Artykuł Jolanty Dobrzyńskiej *Obraz harcerstwa współczesnego*, grudzień

źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 7, 10–12 grudnia, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 12–13 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Artykuł V
Obraz harcerstwa współczesnego

Od czterech lat istnieje ZHR, opierając swoje działania wychowawcze na bardzo szerokiej formie zapisu statutowego: „Związek wychowuje młodzież w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej. Jest organizacją otwartą światopoglądowo dla wszelkich głębokich i autentycznych przekonań inspirujących zgodną z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim postawę osobistą". Zapis ten nie został nigdy dotąd uściślony żadnym wychowawczym programem. Drużynowi, w których ręce oddano świetne narzędzie – metodę harcerską, przy nieprzekraczaniu w rażący sposób Prawa harcerskiego, mogli poruszać się w dowolnym kierunku, pociągając za sobą młodych. Należałoby w tej sytuacji spodziewać się, że działania harcerski posuną się w stronę zaspakajania potrzeb samorealizacyjnych instruktorów (patrz artykuł III) oraz potrzeb samej młodzieży (artykuł I). O tym, że stało się tak rzeczywiście zaświadczy bliższe przyjrzenie się naszemu Związkowi.

1. **ZHR – organizacja ideowo-wychowawcza (zapis statutowy) jawi się dziś jako organizacja wychowawcza.** Idea służby Bogu, Polsce, ludziom nie żyje. Pobieżny sądaż w tej sprawie wykazał, że wśród 80% drużyn wędrowniczych „służba" nie funkcjonuje nawet w zestawie słownym. Sporadyczne pojawianie się tego słowa nadaje mu charakter harcerskiego folkloru. Drużynowy podejmujący z młodzieżą jednak pewną służbę, rozumie ja jedynie jako służbę bliźnim. Pojęcie służby Polsce jest dziś – wobec niefunkcjonowania pojęcia „patriotyzm" (wartość ta zajęła w ankiecie wartości preferowanych przez młodzież ostatnie, dwudzieste miejsce), nieczytelne i nieprzetwarzalne w czyn. Również dość płytka wiara (ankieta wykazała, przy tym samym procencie ludzi deklarujących wiarę, spadek tzw. „głębokiej wiary" z 27% do 6% w ciągu 7 lat) nie pozwala na zrozumienie pojęcia służby Bogu. Czy więc jesteśmy rzeczywiście „spadkobiercami idei harcerskiej"…?
   Nie tylko młodzież polska w ogólności czuje się zagubiona w świecie wartości, nie wytwarza spójnych systemów (patrz artykuł I punkt 3). Czują się tak również instruktorzy. Relatywizm etyczny (patrz artykuł IV) sprawił, że spójne konstrukcje światopoglądowe są nie tak często spotykane nawet wśród ludzi dojrzałych. Potwierdzają to nieprezentowane tu opracowanie ankietowe CBOS dotyczące dorosłych (analogiczne do ankiety młodzieżowej). Stąd z każdej niemal konferencji instruktorskiej, harcmistrzowskiej czy nawet Zjazdów wypływały prośby o program, jawiły się one jako bardzo trudne do realizacji.
2. **ZHR ma wszelkie szanse wychowywać ludzi bezinteresownych**. Twierdzenie to zostało ujęte trybem przypuszczającym ze względu na niewiarygodność oceny zjawiska (trzeba dysponować obrazem wychowanka po kilkunastu latach). Należy o nim sądzić z analizy następującego mechanizmu pedagogicznego:
   - skoro harcerz składa Przyrzeczenie Harcerskie wypowiadając słowa, które nie mają później odbicia w życiu drużyny,
   - skoro spotyka starszych instruktorów, którzy chcą wydźwignąć ideę harcerską znów na piedestał, ale wobec różnicy pojęć, słowa ich brzmią w uszach młodych jak pustosłowie,
   - skoro inna część instruktorów wypowiada się o idei z drwiną (np. ironiczny przymiotnik „bogoojczyźniany"),
   - skoro kierunek wychowania w rodzinie sugeruje mu najczęściej, że powinien być w dobrym towarzystwie ale nie dać się zbytnio do dobrego wykorzystać (np. służba),

   to młody harcerz zaczyna z czasem postrzegać każdą idee jako mit dzieciństwa, godny co najwyżej sentymentalnych wspomnień, daleki od realiów dorosłego życia (prawo pierwszych doświadczeń).
3. **ZHR nie wychowuje do „świadomej postawy obywatelskiej"** (określenie statutowe §5). Władze ZHR od dawna martwią się o to, że nie istniejemy na forum życia publicznego kraju, że „nikt o nas nawet nie wie". Drużyny tymczasem zaszywają się coraz głębiej w ciepło życia towarzyskiego, znów w myśl pragnień młodzieży wycofującej się chętnie w sferę prywatności (patrz artykuł I punkt 2).
4. **Harcerstwo nie wychowuje „do odpowiedzialności"** (cel statutowy §5). Nie wypracowawszy mechanizmów egzekwowania przestrzegania Prawa Harcerskiego (rzetelność, słowność, punktualność), regulaminów, rozkazów, w myśl zasad wychowania, oddziaływuje ujemnie w tym względzie. Pozostawiam bez przytaczania dowodów.
5. **Harcerstwo nie jest przyczyną samodoskonalenia i samorozwoju.** Mechanizm stopni harcerskich, przy braku podstawowej motywacji ideowej, nie wystarczy w tym względzie. Praca nad sobą, przy braku kierunków wychowawczych, traktowana jest zbyt ogólnikowo. Nie widać jej owoców w takich np. podstawowych dziedzinach jak dyscyplina wewnętrzna czy opanowanie (patrz artykuł III).

6. **Oddziaływanie bezpośrednie drużynowego – jako wzorca na swych harcerzy może w ZHR nosić znamiona dodatnie, bądź ujemn**e. Brak jest bowiem mechanizmów zabezpieczających przez faktem, że niepełnoletni drużynowi (obecnie większość) bez stopnia przewodnika, który jest weryfikacją wychowawcy, może charakteryzować się cechami osobowości gorszymi niż przychodzący do drużyny chłopcy.
7. **Harcerstwo zaspakaja częściowo potrzeby samorealizacji instruktorów**, daje im możliwość wielokierunkowego rozwoju, jest odbiciem w życie zawodowe i rodzinne. Spełniając tę pożyteczną rolę ukrywa również pewną pułapkę. Samorealizacja, jeśli nie zostanie połączona w pełni świadomie z ideą służby (łącznie z poświęceniem) nosi cechy postępowania egoistycznego i jako taka przynosi szkodę nie tylko Związkowi ale i samemu instruktorowi, przez ograniczenie widzenia rzeczywistości (patrzenie tylko od siebie ku… rzeczom i sprawom) zatracenie tym samym znajomości prawdy o przedmiocie. Potrzeba nadawania sensu swoim działaniom (dla podbudowania własnej wartości) jest natomiast przyczyną mitologizacji ZHR.
8. **Harcerstwo przyczynia się do budowania więzów społecznych**, łącząc młodzież w grupy, dając im za podstawę tworzenia jedności wspólne przeżycia, wspólną pracę i zabawę. Tym samym harcerstwo daje odpowiedź na najsilniejszą potrzebę młodzieży: potrzebę grupowania się, bycia razem, życia towarzyskiego, potrzebę akceptacji jednostki przez grupę, przyjaźni, miłości. W zestawie tym brakuje jedynie słowa braterstwo, które ujawnia się we współczesnych harcerskich kontaktach.
9. **Harcerstwo tworzy kulturę** zdolną do przeciwstawienia się subkulturom młodzieżowym o ujemnym często oddziaływaniu wychowawczym, choć ich nie przenika.
10. **Harcerstwo sprawuje funkcje opiekuńcze nad dziećmi i młodzieżą**, dba o ich wypoczynek na świeżym powietrzu, czystość, porządek, zdrowie i sprawność fizyczną. Waga tego zadania wzrasta w przypadku dzieci z biednych i zaniedbujących rodzin.
11. **Harcerstwo pozwala sprawującym funkcje wychowawcze na zdobycie wielu cech pozytywnych i umiejętności** (lub co najmniej rozwinięcie cech wrodzonych, patrz artykuł III): wnikliwość psychologiczna, tolerancja, cierpliwość, delikatność.
12. **Harcerstwo uczy samodzielności, zaradności, pobudza aktywność własną.** Są to cechy niezmiernie ważne przy obserwowanej często nadopiekuńczości rodzin, przesunięcia czasu usamodzielnienia faktycznego w związku z przedłużającym się okresem nauki, teoretyzacją programu szkolnego, nisko ocenioną aktywnością młodzieży polskiej.
13. **Harcerstwo rozwija zainteresowania własne harcerzy** przez system sprawności i faktyczne zderzenie z koniecznością podjęcia prac z różnych dziedzin.
14. **Harcerstwo uczy współżycia z przyrodą.**

Dyskusja niniejszego materiału z panią prof. Tersą Kukołowicz (zakład Pedagogiki KUL) wyłoniła w przestawionym obrazie harcerstwa dwa najistotniejsze punkty, które powinny zostać w pełni uwzględnione przy konstrukcji Programu:

I. Należy się liczyć z poważnym ujemnym oddziaływaniem wychowawczym spowodowanym „samozadeptywaniem" idei, podanej najpierw dzieciom „do wierzenia" (punkt 2 niniejszego opracowania).
II. Budowanie więzów społecznych i danie młodzieży możliwości oparcia w grupie rówieśniczej stanowi największy plus obecnego harcerstwa.

(opracowała hm. Jolanta Dobrzyńska)

6. 1994 rok

6.1. Zjednoczenie i współpraca polskich organizacji harcerskich

6.1.1. Pismo Jerzego Gacha do władz naczelnych ZHP i ZHR w sprawie zjednoczenia harcerstwa polskiego, styczeń

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

hm Jerzy Gach
ul. Buraczana 45 A/14
81-587 Gdynia

Nacz. Ludy
18 II 94.

Gdynia, 1994.01.18

ZHR-Ks-42/R-20/94

Do władz naczelnych
Związku Harcerstwa Polskiego
i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Działając od 4 lat w małej organizacji harcerskiej (Leśnej Szkółce) widzę, że sprawa zjednoczenia polskiego harcerstwa nie posuwa się naprzód (pomimo faktu, że wszyscy deklarują dobrą wolę w tej sprawie). Moim zdaniem zjednoczenie możliwe jest tylko w ramach federacji będącej związkiem stowarzyszeń, a klucz do zjednoczenia jest w rękach ZHP i ZHR. Związek Harcerstwa Polskiego jest organizacją bardzo liczną, lecz mającą kłopoty z wiarygodnością (ze względu na przeszłość i duże nasycenie starym aparatem). Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej jest największą z organizacji niezależnych od ZHP, nie obarczoną błędami przeszłości i bez skompromitowanych ludzi. I choć liczebnie ZHR jest przeszło 10-krotnie mniejszy od ZHP, to jako lider „niezależnych i organizacja bardzo dynamiczna ma dużo do powiedzenia w sprawie przyszłości ruchu harcerskiego w Polsce.
Żadna jednak z tych dwóch „ważnych" organizacji nie chce federacji. Moim zdaniem ZHP uważa, że prędzej czy później „niezależni" wrócą do „macierzy", bo tak naprawdę rozbicie harcerstwa wywołane jest głównie chorymi ambicjami przywódców organizacji „odłączonych". A przecież ZHP reprezentuje 80% całego krajowego harcerstwa i śmieszne byłoby, gdyby związek ten zgadzał się na istnienie jakiejś „czapy" nad sobą w której funkcjonowaliby przedstawiciele harcerstw „szczątkowych". Przywódcy ZHP uważają, że jak nieopierzeni watażkowie z małych organizacji

poznają smak kłopotów organizacyjnych, to sami wrócą po skrzydła ZHP. To tylko kwestia czasu.
Natomiast, wg mojej opinii, ZHR nie docenia siły ZHP. Szefowie tego Związku zachowują się tak jakby sądzili, że z biegiem lat ZHP będzie coraz słabszy, aż wreszcie stanie się organizacją marginalną. Wtedy ZHR będzie „rozdawać karty" w harcerskiej rozgrywce zjednoczeniowej. Z tego powodu, jak sądzę, ZHR jest przeciwny federacji harcerstwa polskiego. Zarówno przedstawiciele ZHP jak i ZHR chcą rozmawiać, spotykać się, wypracowywać koncepce. Ale jeśli nie określi się celu strategicznego, na który wszyscy zainteresowani się zgodzą, to udział w zbiórkach różnych zespołów roboczych, czy komisji porozumiewawczych jest stratą czasu. Inną sprawą jest Rada Organizacji Harcerskich będąca forum konsultacyjnym organizacji małych. Może ona stać się zalążkiem ogólnoharcerskiej federacji, ale może także funkcjonować obok takiej federacji. Federacja będzie również docelową ofertą dla organizacji polonijnych (w szczególności dla Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju), które napewno będą broniły swojej niezależności organizacyjnej. ZHP poza granicami Kraju sugeruje czasami, że wstąpi do zjednoczonej organizacji harcerstwa polskiego, ale na pewno nie ma zamiaru wyrzec się wpływu Naczelnictwa londyńskiego a harcerstwo polonijne. Ma więc chyba na myśli jakiś związek związków. Małe organizacje harcerstwa polskiego generalnie również wolałyby wstąpić do jakiejś federacji, niż zostać wchłonięte przez organizację dużą. Starzy harcerze, którzy gorszą się rozbiciem polskiego harcerstwa i nie wiedzą, czy czuć mają seniorami ZHP czy ZHR. Marzą, by znów powstał jeden Związek Harcerstwa Polskiego, bo ZHP to nazwa historyczna i bliska sercom Polaków. I myślę, że federacja może przyjąć taką nazwę, byleby nazwa ta odróżniana była od nazwy Związku składowego federacji.
Możnaby na przykład mówić Federacja „Związek Harcerstwa Polskiego". Brałem udział w kilku bezowocnych spotkaniach o tematyce zjednoczeniowej, gdzie albo brakowało ZHP albo ZHR. Dlatego pragnę podjąć się misji mediacyjnej między ZHP i ZHR (a docelowo także innymi organizacjami) w celu doprowadzenia do powstania federacji harcerskiej.
Proszę więc władze ZHP i ZHR o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy chcecie, by powstała federacja harcerska (związek stowarzyszeń) z udziałem ZHP, ZHR i innych organizacji harcerskich?.
2. Czy zgadzacie się na moją mediację w rozmowach na temat federacji?.
3. Czy zgłaszacie jakieś uwagi wstępne?.
4. Czy chcecie, by zaprosić przedstawicieli innych organizacji harcerskich?

Jeśli odpowiedź na dwa pierwsze pytania będzie pozytywna, to najprawdopodobniej na początku maja 1994 dojdzie do spotkania w w/w sprawie. Termin wcześniejszy nie wchodzi w grę ze względu na moje sprawy osobiste.
Niezależnie od decyzji w sprawie punktu 4 inne organizacje harcerskie będą informowane o przebiegu rozmów.

CZUWAJ!

6.1.2. Pismo Jerzego Gacha do członków KPOH po spotkaniu ze Stanisławem Broniewskim, 8 czerwca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

wpł. 8 06 94
ZHR-K2 279/R-118/94

Do członków
Komisji Porozumiewawczej
Organizacji Harcerskich

Spotkanie z druhem Broniewskim „Orszą" spowodowało od nowa dyskusję w naszej organizacji na temat jedności ruchu harcerskiego w Polsce.
A oto wnioski:

1. Zgadzamy się z tym, że czas gra na niekorzyść zjednoczenia.
2. Uważamy, że ZHP wykorzystał już swoje możliwości zmian i jeśli coś jeszcze zmieni będzie to już tylko grą pozorów.
   Czekanie aż odejdą skompromitowani działacze ZHP nic nie da, bo oni już „wychowują" swoich następców-cwaniaków. Dlatego albo rozmawia się o współpracy z ZHP bez warunków wstępnych, albo de facto raz na zawsze odrzuca się możliwości współpracy.
3. W interesie całości społeczeństwa, nie zawsze orientującego się w niuansach harcerskich podziałów, jest jakaś forma jedności ruchu harcerskiego również z udziałem ZHP.
4. Uważamy, że współcześnie polski ruch harcerski powinien tworzyć federację i to nie tylko ze względu na niejednoznaczność oblicza ideowego ZHP, ale dlatego, że formuła federacji jest wg nas lepsza.
   Nie jesteśmy zainteresowani jedną organizacją i nie chcemy składać takich deklaracji na przyszłość.
   Poprzemy wyłącznie federację.

Jesteśmy gotowi niezwłocznie przystąpić do federacji harcerskiej. Może ona mieć nazwę Federacja Harcerstwa Polskiego lub Federacyjny Związek Harcerstwa Polskiego. Chcielibyśmy, aby federacja stworzyła formułę funkcjonowania w niej niezależnych autorytetów harcerskich nie będących reprezentantami organizacji członkowskich.
Proponowany przez nas statut federacji (opierający się w dużej mierze na zapisach regulaminu Komisji Porozumiewawczej) przesyłamy wszystkim członkom Komisji do przeanalizowania. Pragniemy, by był on przedmiotem dyskusji na spotkaniu Komisji w dniu 11. 06 o godz. 11.

Jerzy Gach
NKIH „Leśna Szkółka"
ul. Buraczana 45A/14
81-587 Gdynia

6.1.3. Notatka ze spotkania Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich, 11 czerwca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

Notatka ze spotkania Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich w dniu 11 czerwca 1994 r.

---

1. W spotkaniu, które odbyło się w Warszawie, wzięli udział przedstawiciele Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR), Polskiej Organizacji Harcerskiej (POH), Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" (SHK), Niezależnego Kręgu Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka" (LS) i Federacji Drużyn im. Cichociemnych (FDC).
2. Zaakceptowano „zasady działania Komisji".
3. Dyskutowano nad możliwością zaproszenia do pracy w Komisji innych organizacji, w tym ZHP. Uznano, że nie należy w tej chwili podejmować prac nad tworzeniem federacji, natomiast rozszerzać ewentualnie płaszczyznę Komisji. Pozytywnie na temat zaproszenia ZHP do Komisji wypowiedziała się LS i FDC, decyzję po konsultacji podejmą ZHR, POH i SHK.
4. Zaproponowano utworzenie wewnątrz Komisji Konferencji Chrześcijańskich Organizacji Harcerskich opartej na następujących zasadach: wychowanie w oparciu o zasady chrześcijaństwa, praca zgodna z metodą Bi-Pi, wychowanie niekoedukacyjne, wychowanie przez przykład osobisty instruktora, zgodność deklaracji z praktyką działania. Szczegóły będą omawiane na następnym spotkaniu.
5. Przyjęto informację o obchodach 50-lecia Powstania Warszawskiego (szczegółowy program wysyła ZHR) oraz Ogólnopolskiej Konferencji Instruktorów Katolickich, na którą zostały przekazane zaproszenia dla poszczególnych organizacji.
6. Ustalono termin następnego spotkania na 27 VIII 94 r.

Do wiadomości:
- ZHR
- POH
- SHK Zawisza
- NKIH Leśna Szkółka
- FDC
- ZHP p.g.K.

sporządził
hm. W. Hausner

6.1.4. Pismo Jerzego Gacha do członków KPOH, 16 sierpnia

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

NIEZALEŻNY KRĄG
INSTRUKTORÓW HARCERSKICH
»LEŚNA SZKÓŁKA«
im. H. Wieczorkiewicza w Gdańsku
SEKRETARIAT
Gdynia, ul. Buraczana 45A/14

wpł. 19 08 94
ZHR-K.Z.-438/R-201/94

Gdynia, 1994.08.16

Do członków
Komisji Porozumiewawczej
Organizacji Harcerskich

Wyrażam niepokój w związku ze stylem pracy Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich. Podczas ostatniego – przedwakacyjnego spotkania Komisji rozgorzała dyskusja nt. stworzenia federacji harcerskiej z udziałem ZHP. Proponowałem wtedy, by docelowo stworzyć federację harcerską. Natomiast na początek proponowałem, by szybko przyjąć ZHP do Komisji Porozumiewawczej. Prosiłem, by 1 sierpnia nastąpiło robocze spotkanie Komisji celem przyjęcia do niej ZHP. Zdawałem sobie przy tym sprawę jak nielojalnym pracownikiem bywa ZHP, ale uznałem, że dobro młodzieży polskiej wymaga tego trudnego kroku. Nawiązując do wniosku „Zawiszaków" zaproponowałem powołanie również z aktualnego składu Komisji Konferencji Chrześcijańskich Organizacji Harcerskich (której skład nie miał się na razie zmieniać) jako nowej – chrześcijańskiej formuły współpracy tzw. organizacji niezależnych.

Przedstawiciel FDC poparł moje sugestie. Natomiast przedstawiciele SHK „Zawisza" i POH twierdzili, że potrzebują 1 dzień na konsultacje swoich stanowisk i że przedzwonią następnego dnia do sekretariatu ZHR-u (będącego jednocześnie sekretariatem Komisji). Dwaj przedstawiciele ZHR-u prezentowali niejednolite stanowiska i w rezultacie stwierdzili, że muszą się również skonsultować. Cała ta sytuacja wydawała mi się kuriozalna. Umówiliśmy się bowiem podczas reaktywowania pracy Komisji, że jeśli jakaś organizacja nie zajmuje stanowiska to tak jakby wstrzymała się od głosu. Może potem zawetować uchwałę Komisji. Ale nie rozumiem pojęcia pata decyzyjnego. Uważałem, że jeśli organizacje członkowskie Komisji nie mają zdania w poruszanych sprawach, to jeśli nie będzie weta żadnej z organizacji w ustalonym terminie – przedstawione wnioski przechodzą jako stanowisko Komisji. Postanowiłem cierpliwie poczekać na notatkę ze spotkania. Notatka ta bardzo mnie zaniepokoiła ponieważ sugerowała, że zdaniem całej Komisji, nie może być w najbliższej przyszłości mowy o federacji harcerskiej i sankcjonowała niejednoznaczność stanowisk niektórych organizacji. Postanowiłem czekać dalej – do dnia 1 sierpnia 1994. Dzień ten mógł stać się dniem prawdziwego braterstwa harcerskiego. Komisja Porozumiewawcza mogła na nim zaistnieć jako jedna siła. Mogliśmy też wyciągnąć w tym ważnym dniu rękę w kierunku ZHP. Niestety dzień ten został zdominowany przez ciasny ZHR-o centryzm. Służba harcerska znów miała plakietki z napisem ZHR, choć byli tam przedstawiciele również innych organizacji. Nie zareagowałem na ten oczywisty nietakt w czasie białej służby na Litwie i Łotwie, ponieważ traktowałem to jako sytuację jednostkową. Ale widzę, że to jest prawidłowość. Wiem oczywiście, że ZHR wziął na siebie cały ciężar organizacji harcerskiej służby w czasie obchodów 50-lecia Powstania Warszawskiego. Chwała mu za to. Ale sposób w jaki traktował organizacje zaprzyjaźnione nie świadczy dobrze

o jego takcie. Nasza reprezentacja czuła się na w/w uroczystościach nie jak partner lecz jak ubogi i trochę upośledzony krewny. Co więc mówić o współpracy z ZHP, jeśli w praktyce współpraca w ramach Komisji Porozumiewawczej okazała się farsą.

Jednocześnie straciliśmy wspaniały moment na otwarcia się na ZHP. Nie było wogóle w dniu 1.08.94 planowanego spotkania Komisji na ten temat. W tej sytuacji nie widzę powodu, by nasz przedstawiciel uczestniczył w spotkaniu Komisji Porozumiewawczej w dniu 27.08.94. Zaproponowałem ten termin w celu szybkiego uszczegółowiania zasad tworzenia wspólnej reprezentacji wszystkich organizacji harcerskich w Polsce. Ale ponieważ ZHR prowadzi w tej sprawie jakąś nieczytelną grę, a inne organizacje (poza FDC) nie określiły wyraźnie swojego stanowiska, spotkania Komisji uważam za stratę czasu. Nieszczera wydaje mi się w aktualnej sytuacji również formuła Konferencji Chrześcijańskich Organizacji Harcerskich. Skoro nie ma między nami uczciwej jedności, to nie bawmy się w szumne słówka o chrześcijańskiej płaszczyźnie współpracy.

Mgławicowe struktury rozmywają odpowiedzialność decyzyjną. Dlatego stwierdzam jeszcze raz: NKIH „Leśna Szkółka" jest zainteresowana powstaniem federacji harcerskiej o jasno sprecyzowanych zasadach działania i chętnie podejmie dyskusję ze wszystkimi organizacjami zainteresowanymi tym tematem. Nie chcemy tracić czasu i pieniędzy na działania pozorne. W dniu 10.09.94 Sejmik NKIH „Leśna Szkółka" ostatecznie określi nasze stanowisko w sprawach Komisji Porozumiewawczej i Konferencji Chrześcijańskich Organizacji Harcerskich.

CZUWAJ!

KOMENDANT
NKIH »LEŚNA SZKÓŁKA«
hm. Jerzy Gach

W spotkaniu nie mają prawa uczestniczyć osoby na prawach obserwatorów, lub na niepełnych prawach (tzn. ich decyzje muszą być jeszcze ratyfikowane przez jakąś władzę). Z naszych doświadczeń wynika, że osoby na niepełnych prawach mogą skutecznie przeszkadzać w zebraniu założycielskim.

Organizacje powinny wyposażyć swoich delegatów w uprawnienia „w ciemno", lub dać im wyraźne instrukcje na co mogą się zgodzić, a na co nie mogą.

3. Opracowany na spotkaniu Statut powinien wg nas obowiązywać ½ roku (czas do ustalenia). Na ten sam czas powinny być wybrane tymczasowe władze federacji. Po tym terminie powinien odbyć się Sejmik (zjazd) Federacji, który uchwali ostateczną wersję Statutu i wybierze docelowe władze federacji na pełną kadencję.
4. Organizacje, które nie wyślą delegatów mogą nie być w okresie tymczasowym brane pod uwagę w pracach federacji.
5. Organizacje, które wyślą delegatów powinny uznać zasadę, że federacje powołują tylko organizacje reprezentowane na spotkaniu. Nie może być dyskusji typu: „Kazik z organizacji X chciał przyjechać ale ma wysypkę. Jednak dobrze byłoby gdyby organizacja X była w federacji, więc spotkajmy się kiedy indziej". Na tym etapie nie może być też dyskusji-rzeki o ZHP i harcerstwie emigracyjnym.
6. Wszystkie decyzje są podejmowane zwykłą większością głosów. Z tym, że każda organizacja ma 1 głos. Na podstawie naszych doświadczeń wiemy, że gdy chcemy dojść do tzw. konsensusu wystarczy jeden nawiedzony „delegat", by „rozwalić" spotkanie lub rozpocząć długotrwałą dysputę o drugorzędnych szczegółach.

Warunki, które stawiamy nie mają godzić w niczyje prawa. Po prostu doświadczenie nauczyło nas, że rozmywanie praw powoduje ich nie załatwienie. Organizacje, które akceptują przedstawione przez nas warunki udziału w zebraniu założycielskim federacji proszone są o potwierdzenie swojego udziału w nim do dnia 5.11.94 z podaniem liczby osób (max.6). Możemy załatwić miejsce noclegowe (podłoga), dla osób, które wezmą karimaty i śpiwory. Wyżywienia nie zapewniamy, ale można je kupić w Gdyni bez problemu. Prosimy o podanie liczny chętnych do nocowania i planowany przyjazd w dniu 19.11.94 do Gdyni (przed 10.00).

Listy prosimy kierować na adres:

NKIH „Leśna Szkółka"
ul. Buraczana 45 A/14
81-587 Gdynia

CZUWAJ!

KOMENDANT
NKIH »LEŚNA SZKÓŁKA«
hm. Jerzy Gach

6.1.5. Pismo Jerzego Gacha do FDC, POH, SHK „Zawisza", ZHR, 25 listopada

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

NIEZALEŻNY KRĄG
INSTRUKTORÓW HARCERSKICH
»LEŚNA SZKÓŁKA«
im. H. Wieczorkiewicza w Gdańsku
SEKRETARIAT
81-587 Gdynia, ul. Buraczana 45A/14

KA 466/Hadus/94
KZ-571/94

Gdynia, ul. Buraczana 45A/14

FDC
POH
SHK „Zawisza"
ZHR

Z uwagi na fiasko koncepcji federacji harcerskiej NKIH „Lesna Szkolka" i Federacja Druzyn im. Cichociemnych postanowily powolac stowarzyszenie pod nazwa: Rada Oblugi Organizacji Harcerskich (ROOH) – rozwijajace nieco idee ROH (i dostosowujace ja do wymogow Prawa o Stowarzyszeniach). Rada ma byc czyms w rodzaju miedzyorganizacyjnego kregu instruktorskiego skupiajacego czlonkow naczelnych wladz harcerskich i dzialajacego na rzecz zblizenia i wspolpracy organizacji harcerskich. Jesli powstanie federacja harcerska nic nie bedzie stalo na przeszkodzie, by rozwiazac Rade. Rada ma popierac regionalny (nie centralistyczny) model organizacyjny harcerstwa.

Zbiorka zalozycielska Rady odbedzie sie w czwartek dnia 8.12.94 o godz. 8.00 w harcowce-piwnicy NKIH „Lesna Szkolka" (Gdynia-Karwiny, ul. Buraczana 45A – zglaszac sie pod numer mieszkania 14 – J. Gach). Zapraszamy zainteresowanych instruktorow – czlonkow wladz naczelnych organizacji harcerskich (zgodnie z projektem Statutu).

Dojazd do dzielnicy Karwiny sprzed dworca PKP w Gdyni – trolejbusami 23 i 24. Prosimy, o ile to mozliwe, o potwierdzenie przyjazdu kazdej osoby (mozna dzwonic: Andrzej Chmielowski tel. 24-25-49 Gdynia). Osoby nie przekonane do ROOH lub federacji niech zostana w domu).

Przy okazji informujemy, ze zaproszono nas na tzw. Swiatowy Zlot Harcerstwa Polskiego. Pojedziemy tam na 1–2 dni w pare osob, jako goscie.

CZUWAJ!

w zalaczeniu
---
projekt Statutu ROOH

Jerzy Goch

6.1.6. Informacja w sprawie Federacji Harcerstwa Polskiego

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

W 1990 r. – z inicjatywy ZHR – została utworzona Komisja Porozumiewawcza Organizacji harcerskich (KPOH), w skład której weszły następujące organizacje: Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR), Polska Organizacja Harcerska (POH), Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" (SHK).

W przyjętych zasadach określono cele działania Komisji:
1) wypracowanie form współpracy organizacji reprezentowanych Komisji,
2) występowanie w imieniu wszystkich organizacji reprezentowanych w Komisji wobec innych organizacji, instytucji i środowisk w kraju i za granicą,
3) podejmowanie działań służących pomocą całemu ruchowi harcerskiemu w realizacji jego zadań i propagowanie w społeczeństwie ideałów harcerskich.

W latach 1990–1991 organizacje członkowskie Komisji włączyły się w przygotowania jubileuszowego zlotu harcerstwa w Olsztynie k/Częstochowy. W marcu 1991 do Komisji przystąpił ZHP (r.z.1918). Na prawach obserwatora w pracach KPOH uczestniczył ZHP p.g.K. i niezależny krąg instruktorów harcerskich „Leśna Szkółka" (LS).

Komisja w tamtym czasie usiłowała określić swój stosunek do ZHP. Podjęto próbę włączenia ZHP do przygotowań do Zlotu – przedstawiciel ZHP uczestniczył m.in. w pracach Komitetu Organizacyjnego. Ostatecznie w sierpniu 1991 odbył się zlot w Olsztynie oraz organizowany przez ZHP zlot w Pająku. W trakcie różnych spotkań zarysowały się różne stanowiska. I mimo, że jeszcze w kwietniu 1991 wspólnie określono warunki jakie powinna spełniać organizacja członkowska Komisji (m.in. praktyczne wypełnianie prawa i przyrzeczenia harcerskiego, realizacja metody harcerskiej, dot. ZHP – ocena własnej przeszłości) praca KPOH uległa zahamowaniu.

W roku 1993 LS wystąpiła z inicjatywą utworzenia federacji. Odbyło się kilka spotkań przedstawicieli LS, POH, SKH, ZHP oraz harcerskiego ruchu ochrony środowiska (HROŚ), Niezależnego hufca harcerskiego „Morena", Federacji Drużyn im. Cichociemnych (FDC). Brak akceptacji ZHR na taki układ i ostrożne stanowisko POH i SHK sprawiło, że wstrzymano prace tworząc jedynie Radę Organizacji Harcerskich.

Wiosną 1994 – z inicjatywy Przewodniczącego ZHR – reaktywowano KPOH z Wydziałem ZHR, POH, SHK, LS i FDC. Trudności z określeniem roli Komisji w ruchu harcerskim i nie zawsze efektywne spotkania skłoniły ponownie LS i FDC do wystąpienia z pomysłem tworzenia Federacji. Ofertę tę skierowano do członków

KPOH w listopadzie 1994 odbyło się spotkanie, na którym LS i FDC rozpoczęły działania zmierzające do rejestracji Federacji (opracowanie projektu Statutu, przesłanego przed 18.XII.94 członkom RN ZHR; poszukiwanie trzeciej organizacji).

Organizacje członkowskie KPOH łączy stosunek do ruchu harcerskiego, wspólna ocena przeszłości, zbliżone podstawy ideowe. Równocześnie bieżące kontakty z władzami państwowymi wskazują na potrzebę wykazania istnienia tej wspólnoty także w wymiarze formalno-prawnym. Przeciwko Federacji podnoszony jest argument, że jej członkami będą organizacje niemal tożsame i Federacja utrwali niepotrzebny podział. Tymczasem ostatnie 5 lat dowodzi, że jedynie rzeczywista współpraca jest drogą na przyszłość. Federacja daje gwarancję autonomii i niezależność każdej organizacji.

18.XII.94 RN ZHR akcentując projekty integracji członków Komisji, uznała, że to na jej forum należy dyskutować nad formułą tej integracji. Ten temat był rozważany na spotkaniu KPOH 21.I.95 r. 12.II.95 r. RN ZHR przyjęła stanowisko wyrażające poparcie dla tworzącej się Federacji Harcerstwa Polskiego (FHP). 18.II.95 odbyło się spotkanie założycielskie z udziałem LS, FDC i POH.

W projekcie Statutu określono cele FHP, które są identyczne jak cele KPOH. Podobnie zbliżona jest charakterystyka organizacji członkowskich:

1) opierając się na zasadach chrześcijańskich, realizują w swej pracy wartości wychowawcze polskiego harcerstwa wyrażone w prawie i przyrzeczeniu harcerskim,
2) kontynuują tradycje ideowe, zasady programowe i metodyczne działającego nieskrępowanie w latach 1918–1939 Związku Harcerstwa Polskiego,
3) twórczo rozwijają dorobek harcerskich organizacji konspiracyjnych działających w latach II wojny światowej oraz niezależnych środowisk harcerskich działających po 1944 roku w ZHP i poza nim.
4) zachowują zgodność między deklarowanymi zasadami ideowymi, a praktyką działania organizacji.

Z członkostwem wiążą się pewne zobowiązania m.in. uczestnictwo w finansowaniu działalności FHP i uczestnictwo instruktorów w pracy statutowych ciał FHP (6 osób).

6.2. Program wychowawczy ZHR

6.2.1. Stanowisko Rady Naczelnej w sprawie elementów programu wychowawczego ZHR, styczeń

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1994, nr 1, styczeń, s. 3–4 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1994

Załącznik nr 1 do rozkazu L.1/94

STANOWISKO RADY NACZELNEJ ZHR
W SPRAWIE ELEMENTÓW PROGRAMU WYCHOWAWCZEGO ZWIĄZKU

Rada Naczelna na posiedzeniu dn. 12. XII.1993 r. uzgodniła problemy i elementy konstrukcji programu wychowawczego Związku. Stanowią one faktycznie współczesne odczytanie treści Przyrzeczenia Harcerskiego: „Mam szczerą wolę całym

życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu Harcerskiemu":

I. Służba Bogu

ZHR jest organizacją otwartą dla wychowanków, wychowującą w myśl zasad chrześcijaństwa co oznacza, że wychowawca jest chrześcijaninem swoją postawą dającym świadectwo wierze.

II. Służba Polsce

ZHR realizuje wychowanie ku otwarciu na Europę, ze świadomym kultywowaniem tradycji i dorobku narodowego (Europa Ojczyzn).

ZHR w pracy wychowawczej uznaje za wartości priorytetowe:
– odpowiedzialność za wspólnotę,
– etos pracy,
– sprawiedliwość,
– bezpieczeństwo społeczności i jednostki,
– praworządność,
– kultura.

Nie jest to rejestr zamknięty.

W tworzeniu praktycznych programów działania należy rozstrzygnąć problem służby, aktywności, demokracji, pluralizmu, a także granic zaangażowania w wychowanie obywatelskie i apolityczność.

III. Pomoc bliźnim

Pomoc bliźnim realizowana przez wychowanków ZHR jest uzależniona od wprowadzenia do programów pracy elementów wychowania prorodzinnego i przygotowywującego do życia w społeczeństwie.

Poziom służby jest uzależniony od dojrzałości do jej podejmowania.

Podejście do problemu pomocy bliźnim jest konsekwencja uznania pewnych zasad i świadomego wyboru przyjętych wartości, wtedy następuje rozstrzygniecie w sprawach lojalności, szacunku, honoru, karności, konsekwencji, samorealizacji, ambicji, niezależności, konformizmu, tolerancji, odpowiedzialności, rzetelności, zaufania. Konieczne jest odniesienie się do tych problemów w szczegółowych programach wychowawczych.

6.2.2. Zarys programu wychowawczego ZHR

źródło:
Uchwała Rady Naczelnej ZHR z dn. 12 VI 1994 r. [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VIII Zjazd ZHR, 26–28 marca 2004 r.

Komisja Programowa Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Zarys programu wychowawczego
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
(*przyjęty uchwałą Rady Naczelnej z dn. 12 VI 1994 r.*)

Wstęp do wydania drugiego

Droga Druhno! Drogi Druhu!

Przekazujemy do Twych rąk, zgodnie z wolą delegatów VI Walnego Zjazdu ZHR, „Zarys programu wychowawczego ZHR". Być może jest to dokument dobrze Ci znany, być może tylko o nim słyszałaś/-eś, a może dopiero teraz dowiadujesz się, że

coś takiego istnieje. Biorąc pod uwagę wszystkie te możliwości pragniemy wyjaśnić kilka spraw związanych z „Zarysem…".

1. Dokument ten powstał w 1994 r., krótko po połączeniu ZHR i ZHP r. zał. 1918 i nakreślał podstawowe kierunki programowe i wychowawcze, jakie powinien podjąć nasz Związek jako całość, a także jego poszczególne piony (program zuchowy, harcerski, wędrowniczy, instruktorski).
2. Twórcy „Zarysu…" poprzedzili opracowanie programu rzetelna analizą sytuacji historycznej i społecznej a także badaniem postaw, problemów i potrzeb młodzieży – czyli tych, do których ZHR kieruje swoją misję. Analiza ta dzisiaj, po kilku latach od powstania dokumentu powinna zostać przepracowana ponownie, do zweryfikowania najważniejszych kierunków działań naszej organizacji, szczególnie w odniesieniu do zmieniającej się sytuacji społecznej w naszym kraju.
3. Twórcy „Zarysu…" dostrzegli, że istnieje pilna potrzeba dokonania wyboru spośród współczesnych nurtów wychowawczych tego, który najlepiej pomoże realizować cele wychowania harcerskiego. Nurtem tym jest personalizm chrześcijański i wszystkie propozycje wychowawcze zawarte w „Zarysie…" są zgodne z tym systemem.
4. Od początku ukazania się dokumentu powstały kontrowersje wokół doboru autorów, których myśli stanowiły kanwę dla programu wychowawczego (ks. Józef Tischner, dr Stanisław Sławiński). Należy jednak zauważyć, że twórcom „Zarysu…" chodziło bardziej o wyeksponowanie pewnych myśli i idei, niż o narzucanie przytoczonych autorów, jako niekwestionowanych autorytetów.
5. Na szczególną uwagę zasługuje część poświęcona systematyce celów wychowawczych. Systematyka ta przeprowadzona została w myśl określonych założeń i stanowi ciekawą propozycję objęcia procesem wychowania harcerskiego możliwie wielu dziedzin życia młodego człowieka.
6. W ciągu kilku lat, które upłynęły od powstania tego dokumentu ZHR stał się nieco inną organizacją niż ta, dla której „Zarys…" był tworzony. W tym czasie wiele kierunków programowych zostało zrealizowanych, zaproponowany system celów wychowawczych znalazł swoje odbicie w stopniach harcerek oraz gwiazdkach zuchowych, wiele z proponowanych rozwiązań programowych stało się faktem. Jednocześnie powstała sfera propozycji, które nie zostały podjęte w działaniach Związku (np. program dla harcmistrzów).

„Zarys programu wychowawczego ZHR" nie jest czymś „zamiast" (zamiast Prawa Harcerskiego, zamiast planu pracy drużyny czy chorągwi). Tak jak Prawo Harcerskie jest szczytem ideałów, do których zdążamy, tak ten dokument powinien wyostrzać nasz widzenie drogi, którą wspólnie idziemy, powinien pokazywać różne możliwości, otwierać szerokie perspektywy, pogłębiać i poszerzać nasze patrzenie na wychowanie harcerskie w drużynie, hufcu, chorągwi i organizacji. Mamy nadzieję, że tak będzie, że ten nieco zapomniany dokument stanie się zaczynem twórczych i owocnych dyskusji oraz wartościowych programów w wielu środowiskach.

Dziękując serdecznie twórcom tej pracy, pragniemy jednocześnie (również przy ich pomocy) uaktualniać nasz program wychowawczy, zgodnie z potrzebami czasu, a także poszerzać go poprzez prace nad szczegółowymi programami (np. stopni harcerzy, prób instruktorskich). Aby prace te przyniosły jak największy pożytek prosimy o Wasze uwagi i głosy w dyskusji nad dokumentem, który przekazujemy do Waszych rąk.

Komisja Programowo-Metodyczna Rady Naczelnej ZHR
tekst zatwierdzony przez Radę Naczelną ZHR na posiedzeniu w dniu 8.04.2001 r.

Wstęp

Rodowód i charakterystyka Programu

Na III Walnym Zjeździe w lutym 1993 roku podjęta została uchwała mówiąca o konieczności opracowania głównych kierunków Programu Wychowawczego Związku.
Od momentu powstania ZHR istniał jako organizacja ideowo-wychowawcza, pozbawiona takiego programu. Działania swoje opierał na zapisach statutowych dotyczących ideałów, celu oraz zasad wychowania.
IDEAŁY określone zostały przez Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie oraz Obietnicę i Prawo Zucha. Stanowią one fundament Programu.
CELE WYCHOWAWCZE, zawarte w §5 p. 2 ***Statutu ZHR***, zostały sformułowane następująco:

> *wychowanie młodzieży do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego, w umiłowaniu wolności, demokracji oraz poszanowaniu dla poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej.*

Cele te doskonale czytelne w sytuacji społeczno-politycznej 1989 roku straciły dziś moc skupiania instruktorów do wspólnych działań.
ZASADY WYCHOWANIA, sformułowane w §4 p. 2 Statutu ZHR są wewnętrznie niespójne. Łączą etykę chrześcijańską z otwartością światopoglądową Związku, stwarzając dla budowy programu trudność nie do pokonania. Każdy program wychowawczy oparty jest bowiem, w sposób jawny czy ukryty, na określonej koncepcji człowieka wypływającej z przyjętej filozofii (światopoglądu) i tym samym pozostaje w sprzeczności z zasadą otwartości światopoglądowej Związku.

Nie będąc władnymi rozstrzygnięcia tego problemu, autorzy Programu pozostawiają go Zjazdowi Walnemu, konstruując tymczasowo Program w oparciu o – zgodną z myślą Baden-Powella i harcerską tradycją – chrześcijańską koncepcję człowieka. Ocena Deklaracji Ideowo-programowej Związku wykazała aktualność tego kierunku wśród większości instruktorów. Ilość nadesłanych wypowiedzi nie pozwala jednak na ocenę szacunkową.

Obok wybranego kierunku wychowawczego w założeniach konstrukcji Programu zaistniało dążenie do wyzwolenia wizji programowej od standardowego w harcerstwie patrzenia na problem wychowania niejako „od wewnątrz". Szersze spojrzenie powinno stworzyć płaszczyznę porozumienia między doświadczeniem harcmistrzów a poglądami reprezentowanymi przez współczesna naukę. Czerpanie wiedzy z bieżących osiągnięć pedagogiki czy psychologii powinno wzbogacić przyszłe programy harcerskie, stać się źródłem ożywienia myśli wychowawczej.

Program niniejszy składa się z trzech części:

1. ANALIZA SYTUACJI – punkt wyjścia do tworzenia Programu. Zawiera ona:
   - analizę sytuacji młodzieży polskiej
   - analizę sytuacji Związku
   - aktualne potrzeby społeczne kraju

   Tematy te zaprezentowane obszernie na konferencji Harcmistrzowskiej (grudzień'93) i wydrukowane w Rzodkiewce (numer nadzwyczajny, 10–12 XII 1993), zostały przedstawione w niniejszym opracowaniu skrótowo.
2. ZARYS PROGRAMOWY – część podstawowa Programu konstruowana w oparciu o pierwotną ideę harcerską oraz wnioski z powyższych analiz. Został on przedstawiony oddzielnie dla harcmistrzów oraz dla poszczególnych

poziomów wiekowych harcerzy. Myśli wiodące dla tychże poziomów zostały ujęte w sposób hasłowy.
3. WYKAZ PRAC PROGRAMOWYCH umożliwiający przejście od Zarysu do pełnego Programu. Prace te będą przebiegały w kierunku od głównych tez do ich konkretyzacji na poziomie pomocy metodycznych dla drużynowych.

Po zamknięciu cyklu tworzenia Programu powinien rozpocząć się proces jego weryfikacji w świetle oceny i zmieniającej się sytuacji społecznej.

Rozdział 1
Idea harcerska w świetle sytuacji społecznej kraju – analiza

1.1. Obraz młodzieży na tle sytuacji społecznej kraju

Badania socjologiczne dotyczące młodzieży polskiej przeprowadzone w ostatnich latach potwierdziły wpływ niestabilnej sytuacji społeczno-politycznej kraju na dążenia i postawy młodego pokolenia. Dzieciństwo dzisiejszego nastolatka przypadało na okres kryzysu gospodarczego, dojrzewanie zbiegło się z chaosem w życiu publicznym (kilkakrotne wybory, cztery rządy, skompromitowanie wielu postaci życia publicznego). Ponadto sytuacja materialna wielu rodzin pogorszyła się. To silne doświadczenie niestabilności zapewne mocno wpłynęło na charakter ludzi, którzy wejdą niebawem w życie społeczne, przypisywane im cechy i postawy to:

1. **MARZAENIE O NORMALNOŚCI**, o udanym spokojnym życiu rodzinnym, ciekawej, zgodnej z zainteresowaniami pracy, o zdobyciu przyjaźni i miłości. Poza nawiasem celów życiowych pozostają: twórcze życie, kariera społeczna czy polityczna. Ciekawe życie, przygody czy podróże również nie są przedmiotem marzeń młodzieży.
2. **UCIECZKA W PRYWATNOŚĆ**, omijanie wszelkich form życia publicznego (z pewnymi wyjątkami dotyczącymi sytuacji, gdy działalność publiczna może przynieść prywatna korzyść), chęć pozostania na uboczu ze swoimi najbliższymi: rodziną, przyjaciółmi.
3. **CHAOS W SFERZE WARTOŚCI**, nieorientowanie się w przyjętym systemie wartości, nie osiąganie poziomu orientacji etycznej, podporządkowywanie się przypadkowo zasłyszanym sądom. Taka luka poznawczo-moralna pogłębia się z każdym rokiem. Równocześnie młodzież pragnie wartości i czeka na pomoc w budowaniu systemu, który chce przyjąć za własny.
4. **WYCOFANIE, BIERNOŚĆ** jest najczęściej obserwowaną postawą wobec trudności jakie niesie życie. Odsunięcie obowiązków życiowych i decyzji, ominięcie przeszkody lub zabieganie o to, by nie było gorzej niż jest – to postawa charakteryzująca „strategię przetrwania".
5. **BRAK ETYKI PRACY**. Tylko wspólnoty (np. rodziny) są w stanie wymusić poświęcenie. Praca nie jest traktowana przez młodzież poważanie. Młodzi ludzie nie podchodzą do niej z entuzjazmem. Wraz z tą postawą giną: samodyscyplina, odpowiedzialność, pomysłowość, poleganie na sobie, ambicja. Niewspółmiernie zaś wzrastają postawy roszczeniowe.
6. **BRAK AUTORYTETÓW**, odwrócenie się niemal od wszystkich znaczących postaci życia publicznego, nieuznawanie autorytetów w gronie osób najbliższych. Potrzeba posiadania autorytetów jednak nie zaginęła.
7. **SILNA POTRZEBA AKCEPTACJI** powoduje, że młody człowiek zmienia swoją postawę na taką, która według niego spotyka się z największym uznaniem ze strony rówieśników. Posiadanie pieniędzy, samochodu lub motoru, poczucie humoru, umiejętność bawienia się, życzliwość i wyrozumiałość – to

atrybuty, które według opinii większości młodzieży zapewniają powodzenie towarzyskie.

8. **PESYMIZM** przejawiający się w sferze polityki i gospodarki, obawa przed bezrobociem: niemożliwością kontynuowania nauki czy nawet brakiem pieniędzy na podstawowe środki potrzebne do życia.
9. **BRAK SZCZEGÓLNYCH ZAINTERESOWAŃ**, które byłyby wspólne dla większych grup młodzieży. Przeważają zainteresowania natury prywatnej, hobbistyczne.
10. **BRAK MARZENIA O „WIELKICH PIENIĄDZACH"**, pragnienie osiągnięcia przede wszystkim podstawowego standardu życiowego (mieszkanie lub domek, samochód, sprzęt elektroniczny).

Polska młodzież nie jest zainteresowana istniejącymi organizacjami ani działaniem w nich. 75% młodych twierdzi, że nie ma organizacji, która byłaby ideowo bliska młodzieży. 82% uważa za konieczne powołanie nowych organizacji młodzieżowych, lecz kierunek ich działania, który byłby wyjściem naprzeciw pragnieniom młodzieży, nie jest możliwy do uchwycenia.

Młodzież nie postrzega siebie jako zwarta całość i prawdopodobnie nie jest nią w rzeczywistości. Nie ma wspólnych przeżyć ani wspólnych dążeń. Nie posiada swoich liderów. Postępująca z roku na rok atomizacja społeczeństwa, silny związek z domem i brak perspektyw na przyszłość paraliżują wolę działania.

Z tego pobieżnego przeglądu można wywnioskować, że harcerstwo bazujące na ideowości, świadomości społecznej i aktywności własnej uczestników nie ma dziś najlepszego pola do rozwoju. Jego metoda trafiać będzie zawsze do niewielkiej części młodzieży i żadne zmiany programowo-metodyczne nie maja szans przynieść widocznych skutków.

(*Opracowano w oparciu o wyciąg z badań socjologicznych CBOS „Młodzież 1992"*)

1.2. Analiza sytuacji wychowawczej ZHR

Przedstawiona w powyższym rozdziale charakterystyka młodzieży polskiej ma wierne odbicie w obrazie współczesnego harcerstwa. Brak programu wychowawczego w ZHR spowodował bowiem przesuwanie się kierunku oddziaływań organizacji coraz bardziej w stronę zaspokajania potrzeb samorealizacyjnych instruktorów oraz potrzeby samej młodzieży. W wyniku zmiany sytuacji społeczno-politycznej, w której Związek nasz był tworzony przed pięciu laty w porywie zapału, rozwija się on obecnie w kierunku nieokreślonym. Postrzegany od zewnątrz jako pozbawiony idei czy charakteru od wewnątrz przeżywa słabość wychowawczych oddziaływań.

Rozpatrując rzecz wnikliwej można wyciągnąć następujące wnioski:

1. ZHR – organizacja ideowo-wychowawcza, jawi się dziś jako organizacja wychowawcza. Idea służby Bogu, Polsce i ludziom nie jest czytelna w pracy harcerskiej. Pobieżny sondaż w tej sprawie wykazał, że w większości drużyn „służba" nie funkcjonuje nawet w zestawie słownym. Sporadyczne pojawianie się tego słowa nadaje mu charakter harcerskiego folkloru. Drużynowy, podejmujący z młodzieżą jednak pewną służbę, rozumie ją jedynie jako służbę bliźnim. Pojęcie służby Polsce jest dziś – wobec nie funkcjonowania pojęcia „patriotyzm" – nieczytelne i nieprzetwarzalne w czyn. Również dość płytka wiara nie pozwala na zrozumienie pojęcia „służba Bogu". Tu nasuwa się pytanie: czy rzeczywiście jesteśmy dziś „spadkobiercami idei harcerskiej"? Nie tylko młodzież polska czuje się zagubiona w sferze wartości i nie wytwarza spójnych systemów światopoglądowych. Czują się ta również instruktorzy. Postawa relatywizmu społecznego spowodowała, że spójne konstrukcje światopoglądowe są rzadko spotykane nawet wśród ludzi dojrzałych.

2. ZHR ma wszelkie szanse wychowywać ludzi bezideowych. Twierdzenie to zostało ujęte w trybie przypuszczający ze względu na niewymierność oceny zjawiska. O jego występowaniu należy sądzić z doświadczenia pedagogicznego uczącego, iż idea przyjęta w dzieciństwie (Przyrzeczenie harcerskie) i nie realizowana w praktyce harcerskie życia pozostaje dla harcerza mitem dzieciństwa, sentymentalnym wspomnieniem, dalekim od realiów życia ludzi dorosłych.
3. ZHR nie wychowuje do „świadomej postawy obywatelskiej" (określenie statutowe, §5). przedmiotem niepokoju władz ZHR jest fakt, iż Związek nasz nie istnieje na forum życia publicznego kraju. Tymczasem drużyny ograniczają często swą działalność do życia towarzyskiego w myśl pragnień młodzieży wycofującej się chętnie w sferę prywatności.
4. ZHR nie wychowuje „do odpowiedzialności" (cel statutowy, §5). Nie wypracowawszy mechanizmów egzekwowania Prawa harcerskiego (rzetelność, słowność, punktualność), regulaminów oraz rozkazów, w myśl zasad wychowania – oddziaływuje ujemnie.
5. Harcerstwo nie jest przyczyną samodoskonalenia i samorozwoju. System stopni harcerskich, przy braku podstawowej motywacji ideowej, nie wystarczy. Praca nad sobą, przy braku kierunków wychowawczych, traktowana jest zbyt ogólnikowo. Nie widać jej owoców w takich sferach jak: dyscyplina wewnętrzna, opanowanie.
6. Oddziaływanie bezpośrednie drużynowego jako wzorca na swych harcerzy, może nosić znamiona dodatnie bądź ujemne. Brak jest bowiem mechanizmów zabezpieczających przed sytuacją, w której drużynowy nie posiadający stopnia przewodnika (stopień ten jest weryfikacją jego jako wychowawcy) może charakteryzować się cechami osobowości gorszymi niż przychodzący do drużyny chłopcy.
7. Harcerstwo zaspokaja częściowo potrzeby samorealizacji instruktorów, daje im możliwość wielokierunkowego rozwoju, wywiera wpływ na życie rodzinne i zawodowe. Spełniając te pożyteczne role kryje w sobie jednocześnie pewną pułapkę. Samorealizacja – jeśli nie zostanie połączona w pełni świadomie z idea służby – nosi cechy postępowania egoistycznego i jako tak przynosi szkodę zarówno Związkowi jak i w dalszej perspektywie samem instruktorowi.
8. Harcerstwo przyczynia się do budowania więzów społecznych łącząc młodzież w grupy, dając im za podstawę tworzenia jedności wspólne przeżycia, wspólną pracę i zabawę. Tym samym harcerstwo daje odpowiedź na jedną z najsilniejszych potrzeb młodzieży: potrzebę grupowania się, bycia razem, życia towarzyskiego, potrzebę akceptacji, przyjaźni i miłości. W zestawie tym brakuje tylko słowa „braterstwo", gdyż nie ujawnia się ono we współczesnych harcerskich kontaktach.
9. Harcerstwo tworzy kulturę zdolną do przeciwstawienia się subkulturom młodzieżowym o ujemnym oddziaływaniu wychowawczym.
10. Harcerstwo sprawuje funkcje opiekuńcze nad dziećmi i młodzieżą. Przejawia dbałość o ich wypoczynek na świeżym powietrzu, czystość, porządek i zdrowie oraz sprawnością fizyczną. Waga tego zadania wzrasta w przypadku dzieci wychowawczo zaniedbanych lub z biednych rodzin.
11. Harcerstwo pozwala sprawującym funkcje wychowawcze na zdobycie wielu pożytecznych cech i umiejętności. Rozwija takie cechy jak: wnikliwość psychologiczna, tolerancje, cierpliwość, delikatność. Kształci dobrych nauczycieli.
12. Harcerstwo uczy samodzielności, zaradności, pobudza aktywności. Są to cechy niezmiernie ważne przy obserwowanej w Polsce nadopiekuńczości

wielu rodzin, przesunięciu czasu usamodzielnienia faktycznego w związku z uzależnieniem finansowy od rodziców, teoretyzacją programu szkolnego, nisko ocenianą aktywnością młodzieży polskiej.

13. Harcerstwo rozwija zainteresowania własne harcerzy przez system sprawności i zadania indywidualne.
14. Harcerstwo uczy współżycia z przyrodą.

1.3. Potrzeby społeczne w zakresie wychowania młodzieży polskiej

Sytuacja społeczna i polityczna oraz kierunki filozoficzne naszej epoki odzwierciedlone w hasłach i sposobie myślenia człowieka ukształtowały obraz współczesnego społeczeństwa polskiego. Zaistniały we współczesnej kulturze zarówno ze swymi pozytywami jak i wybitnie negatywnymi cechami i przenoszone są na pokolenie młodsze w procesie wychowania.

Prawidłowe odczytywanie przez harcerstwo sytuacji społecznej w jej etycznym wymiarze pozwala na przeciwstawienie się procesom destrukcyjnym i skierowanie sił na budowanie tego, co w człowieku jest dziś słabe, a stanowi wartość.

Ocena własnej epoki jest jednak rzeczą ogromnie trudną. Możemy jej dokonać jedynie w przybliżeniu, wsłuchując się w głosy tych, którzy z autorytetem wypowiadają się od lat w tych samych sprawach.

1.4. Z myśli Papieża Jana Pawła II

RELATYWIZM ETYCZNY

Istnieje duże zagrożenie dla społeczeństw w szeroko rozpowszechnionym relatywizmie etycznym pozbawiającym człowieka trwałego, moralnego punktu odniesienia. Demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny bądź zakamuflowany totalitaryzm.

WYZWANIE IDEOLOGII MATERIALIZMU

Wiek XX stał się czasem nowego wyzwania dla chrześcijaństwa. Wyzwani wypływa z ideologii materializmu dialektycznego, gdzie wszelka religia zostaje zakwestionowana jako czynnik pozbawiający człowieka jego człowieczeństwa. Wyzwanie to może być destruktywne, ale może też być wyzwaniem mobilizującym do podejmowania wysiłków, do szukania nowych rozwiązań i w tym sensie poniekąd twórcze.

PERSPEKTYWA W WYCHOWANIU CZŁOWIEKA

Młody człowiek powinien mieć stworzone warunki, które wyzwalałyby w nim powinność stawania się, rozwijania się – to znaczy perspektywę. Tę perspektywę stwarzają równocześnie warunki i on sam.

DAR WOLNOŚCI

Dar wolności sprawia, że człowiek ciągle staje przed koniecznością dokonywania wyboru między dobrem a złem. Wolność wyboru staje się niejednokrotnie zaczynem różnorodnych zniewoleń człowieka, ludzi, społeczeństw: niewoli pychy, chciwości, egoizmu, zazdrości, lenistwa, nienawiści. Tylko wolność podporządkowania Prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru. Dobrem osoby jest istnienie w prawdzie i czynienie prawdy.

TRZEŹWOŚĆ NARODU

Żadnych inicjatyw podejmowanych w walce o trzeźwość narodu nie można ośmieszać czy pomijać. Zbyt wysoka jest stawka, o którą chodzi. Trzeba iść pod prąd społecznego nawyku i płytkiej opinii, pod prąd ludzkiej słabości i źle rozumianej wolności.

CYWILIZACJA MIŁOŚCI
Cywilizacja miłości rozpoczyna się wraz objawieniem Boga, który „jest miłością". Sens tego wyrażenia jest głęboko humanistyczny. Stworzony na obraz i podobieństwo Boga człowiek otrzymał świat z rąk Stwórcy z zadaniem, by tworzył go na swój obraz i podobieństwo. W spełnianiu tego zadania odnajduje swe źródło cywilizacja. Cywilizacja jest więc głęboko związana z miłością i wyrasta ona dzięki jej „systematycznej uprawie". Zagrożenia miłości są zarazem zagrożeniami cywilizacji.

PRAWDA O CZŁOWIEKU
Nasza cywilizacja pomimo wielu osiągnięć pozytywnych, z wielu względów jest chorą cywilizacją i zarazem źródłem schorzeń człowieka. Cywilizacja ta została bowiem oderwana od pełnej prawdy o tym, kim są mężczyzna i kobieta jako istoty ludzkie. W rezultacie cywilizacja ta nie potrafi właściwie zrozumieć, czym jest dar osób w małżeństwie, czym jest miłość odpowiedzialna, na czym polega autentyczna wielkość rodzicielstwa i wychowania. Środki masowego przekazu nawet gdy starają się poprawnie informować społeczeństwo, jeżeli nie kierują się zdrowymi zasadami etycznymi, nie służą prawdzie w jej wymiarze zasadniczy.

RODZINA
Rodzina jest najmniejszą ale zarazem fundamentalną społecznością ludzką. Jest społecznością, dla której właściwym sposobem bytowania jest komunia osób dotycząca relacji międzyosobowej małżonków, a także wspólnota, która przekraczając układ: „ja" i „ty" wychyla się w kierunku rodzicielstwa i wychowania potomstwa. Poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia. Rodzina jest dziś w centrum tego wielkiego zmagania między dobrem a złem, między życiem a śmiercią, między miłością a wszystkim, co jest jej przeciwieństwem.

WOBEC NIESPRAWIEDLIWOŚCI
Wobec szerzenia się groźnych form niesprawiedliwości społecznej i gospodarczej oraz korupcji politycznej narasta oburzenie wielkiej rzeszy ludzi, której podstawowe prawa są podeptane i znieważone. Coraz powszechniejsza staje się potrzeba radykalnej odnowy jednostek i społeczeństw, zdolnej zapewnić, solidarność, uczciwość i jawność. Wszyscy pragną świata bardziej ludzkiego, w którym każdy mógłby znaleźć miejsce dla siebie będąc współtwórcą domu przyszłości. Wszyscy razem muszą go budować świadomi swych obowiązków, ale także niezbywalnych ludzkich praw.

Powyższe myśli wybrano z opracowań:
1. Encyklika ***VERITATIS SPLENDOR***, 1993
2. ***LIST DO RODZIN Ojca Świętego Jan Pawła II***, 1994
3. „***Eucharystia jest Sakramentem siły przebicia***", spotkanie z młodzieżą 10 czerwca 1987
4. „***Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna***", spotkani z młodzieżą 12 czerwca 1987
5. „***Wobec wyzwania ideologii dialektycznego materializmu***", spotkanie z Konferencja Episkopatu Polski, 14 czerwca 1987
6. „***Trudny dar wolności***", Msza św. w Kaplicy Cudownego Obrazu, Częstochowa, 15 czerwca 1987.

1.5. Z myśli księdza Józefa Tischnera

WYBÓR BOGA
Człowiek musi obecnie wybrać chrześcijaństwo, nie zaś etykę. Nie chodzi o ocalenie w obliczu totalnego zła ani nawet o zwykłą ludzką dobroć (humanizm). Chodzi o wybór Boga – wartości najwyższej. Wartości chrześcijańskie (wartości etyczne) wywołują dziś lęk nie przez to, że są wartościami, lecz przez to, że stają za nimi ludzie posługujący się nimi często jak narzędziami.

SŁUŻBA
Trzeba przyznać najpierw człowiekowi prawo do posiadania siebie (poznania siebie i zasadności swojego istnienia, uzyskanie władzy nad sobą), aby dopiero potem człowiek mógł się poświęcić służbie dla Boga i bliźnich. Wartość służby związana jest z siłą miłości. Miłość poznaje się po tym, że pcha człowieka zawsze „za daleko" ku Bogu i „za daleko" ku ludziom.

DIALOG Z BOGIEM I CZŁOWIEKIEM
Najpierw trzeba wyplątać myślenie spod przewagi uczuć, bo bez niego nie ma dialogu. Uczucia zmieniają dziś każdą dyskusję w bezowocną. Dialog jest wykładnikiem wiary. człowiek wiary musi wkroczyć w sam środek dialogu z Bogiem i ludźmi. W dialogu człowiek musi „przebijać się" ku drugiemu człowiekowi. Ludzie dobrej woli nie mogą się wciąż mijać ze sobą lecz muszą łączyć swe siły.

OJCZYZNA
Największym grzechem Polaków wobec ojczyzny jest dziś:
- *domaganie się tego, co niemożliwe i niespostrzeganie tego, co leży przed oczyma*
- *używanie tego, czego się nie wytworzyło: konsumpcja rzeczy społecznych, stanowisk, urzędów, funkcji, władzy*
- *obsesja walki (nie poszukuje się PRAWDY, lecz sposobów wykończenia przeciwnika)*

POTRZEBA TWÓRCZOŚCI
Ani etyka ani religia nie jawią się jako system norm (zakazów – nakazów) lecz jako propozycje wartości, które należy najpierw odkryć, a potem urzeczywistnić. Etyka norm ustępuje miejsca etyce wartości, a religia legalizmu schodzi na drugi plan, by ustąpić miejsca twórczej miłości bliźniego. W programie życia i w programie wychowania etyka przekonań wyprzedza etykę zachowań.

PRAWO
W państwie dyktatury proletariatu nastąpił rozdźwięk pomiędzy prawem państwowym (legalnością) a etyczną świadomością społeczeństwa. „Sumienie narodu" usprawiedliwiało bunty, krytyki, stawało się twórczą rzeczywistością, inspirowało opozycję. To przeciwieństwo między legalnością a moralnością jest dziś naszym dziedzictwem po komunizmie. Odbudowa autorytetu państwa wymaga przywrócenia autorytetu legalności. Prawo musi na nowo stać się prawem. Z drugiej strony: aby prawo to mogło stać się prawem musi być zgodne z etyką.

(Myśli wybrane z książki ks. J. Tischnera *„Nieszczęsny dar wolności")*

1.6. Z myśli dr Stanisława Sławińskiego

DEZINTEGRACJA SPOŁECZNA
Praca drużyn harcerskich jest zasadniczą terapią naszej wielkiej narodowej choroby – dezintegracji. Każda drużyna harcerska, nawet ta, której warunki pracy uważa się za niewybitne, odbudowuje więzi i przełamuje obcości.

DEMOKRACJA
Dziś wszyscy zgadzają się z tym, że powinna być demokracja, ale trudność polega na tym, że demokracji nie da się wprowadzić, gdy nie ma demokratów, czyli ludzi, którzy zgodnie z logiką demokracji postępują. Wzory zachowań nabyte w zupełnie innym systemie stanowią poważną barierę w życiu publicznym. Demokracja to nie tylko pewna zasada zachowania się, ale i wewnętrzna kultura zachowania publicznego. Jednym z zasadniczych błędów społeczeństwa jest próba wychowania do demokracji przez jej praktykowanie, a przecież do tego aby funkcjonować według wzorców demokratycznych, trzeba dojrzeć.

POSŁUSZEŃSTWO
Posłuszeństwo jest podstawą ładu społecznego, który nie jest oparty na przemocy. Jeśli nie ma ducha posłuszeństwa, to ład społeczny jest możliwy tylko na drodze zniewolenia, zastraszenia. Wychowanie w posłuszeństwie (czy lepiej: karności) lepiej przyczynia się do rozwoju demokracji niż zabawa w pseudodemokratyczne procedury na poziomie małych dzieci.

KRYZYS JĘZYKA
Zasadniczy czynnik, który tworzy z tłumu jakąś wspólnotę, to czynnik komunikacji, porozumiewania się. Obserwujemy dziś daleko posunięty kryzys języka. Mówi się byle co, byle jak i z byle powodu. Słowo straciło swą wartość, człowiek staje się na nie coraz miej wrażliwy, nie potrafi słuchać. Słowo nie wiąże się często z żadną prawdą. Trzeba nauczyć dziecko publicznego wypowiadania się i słuchania.

KRYZYS KULTURY
Kryzys kultury w Polsce polega na przenikaniu coraz bardziej przez nasze granice pseudokultury. Pseudokultura jest to kultura, która nie stawia w centrum swojego zainteresowania wartości. Jest obliczona na ustawiczne bodźcowanie człowieka, jego zmysłów. Wciska się wszędzie nachalnie, działa jak narkotyk – jest formą odurzania się. Istnieje potrzeba tworzenia środowisk, które będą lansowały uczestnictwo w kulturze.

KRYZYS ETYKI PRACY
Tragedią dnia dzisiejszego jest zanik etyki pracy. Proces ten rozpoczyna się już w szkole, a z czasem ulega pogłębieniu. Staje się powszechną „normą" postępowania. Działania przeciwstawiające się temu procesowi muszą być w pełni świadome. Nie stworzy ich żaden mechanizm ekonomiczny.

KRYZYS ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WSPÓLNOTĘ
Wspólnota nie istnieje dzisiaj w potocznym sądzie jako wartość. Używana jest często jako ten, z którego zgarniane są wszelkie dobra dla indywidualnego zysku. Niebezpieczna jest sytuacja, w której osoby o dużej wrażliwości społecznej i większym wrodzonym poczuciu odpowiedzialności funkcjonują w społeczeństwie jako tzw. „frajerzy".
(z referatu wygłoszonego na konferencji harcmistrzowskiej w Wesołej w 1992 roku)

Rozdział 2
zarys programowy

2.1. Podstawy ideowe i programowej

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, jako organizacja ideowo-wychowawcza powinien mocno i głęboko oprzeć swą działalność na treści przyrzeczenia harcerskiego – służba BOGU, POLSCE, BLIŹNIM.

Konstrukcja Programu opiera się na tezie zakładającej istnienie Boga, jako wartości nadrzędnej, wyznaczającej kierunek rozwoju człowieka.

Odniesienie programu do służby Polsce i bliźnim zawarte jest w zestawieni pożądanych postaw i działań.

Celem wychowania harcerskiego jest prawidłowy, harmonijny rozwój człowieka we wszystkich strefach jego osobowości: duchowej, moralnej, intelektualnej, uczuciowej i fizycznej, prowadząc ku jego spełnieniu jako osoby ludzkiej. Harcerz/harcerka otwierając się na dobro, piękno uczestniczy w wartościach i je urzeczywistnia, dokonując prawidłowego wyboru według ich hierarchicznego układu: od wartości Najniższych (materialnych) poprzez wartości duchowe ku wartościom absolutnym (miłości Bożej).

Specyfiką wychowania harcerskiego jest priorytetowa rola postaw i działań najbardziej potrzebnych współczesnemu społeczeństwu i Polsce:

1. Pielęgnowanie i pomnażanie dorobku kultury i tradycji narodowej idące w parze z otwarciem na rzeczywiste wartości płynące z Europy i świata oraz na problemy innych narodów.
2. Rozwój cech kształcących zmysł obywatelski i cnoty społeczne: odpowiedzialność za swoje czyny i za wspólnotę, aktywność społeczna, pracowitość, rzetelność, odwaga i poświęcenie.
3. Nauka praworządności związana z przywróceniem autorytetu legalności i prawidłowym wdrażaniem zasad demokracji w oparciu o posłuszeństwo i odpowiedzialność.
4. Wychowanie do życia w rodzinie, do wypełniania przypadających w niej funkcji.
5. Przysposobienie do służby bliźniemu w miłości i ofiarności poczynań.
6. Wychowanie do dialogu z drugim człowiekiem, budowania więzi międzyludzkich, animacji wspólnych działań.

2.2. Podstawy teoretyczne wychowania

U podstaw wychowania leży prymat osoby ludzkiej (dobro człowieka). wychowanie zmierza do jej rozwoju aż do całkowitego spełnienia. Kształtuje osobowość pogłębiając ją i poszerzając. Osobowość ta jest wprawdzie człowiekowi dana, jest jednak również mu zadana do wypełnienia i to w podwójnym sensie:

- w znaczeniu poszukiwania własnej odrębności, dróg swojego powołania,
- w znaczeniu obowiązku co raz doskonalszego jej wypełniania: rozwijania zdolności i coraz bardziej aktywnego wybierania dobra rozumianego jako wartości, których przyswojenie ma dopełnić każdą osobę.

Działania wychowawcy nie kształtują osoby, ale stwarzają mniej lub bardziej korzystne warunki jej rozwoju, przekazując odpowiednie wartości i zabezpieczając ją przed przyjmowaniem pseudowartości. Sam rozwój, doskonalenie i kształtowanie osoby musi być już własnym dziełem wychowanka, owocem jego wysiłków. wynika to zarówno z zasady wolności jak i z zasad przyswajania wartości.

Ze strony wychowawcy jest to wysiłek, by wartości uczynić poznawalnymi, bliskimi i łatwymi do przyjęcia, zaś ze strony odbiorcy to wysiłek zmierzający do ich

zdobycia i przekształcenia w wartości własne, kor wzbogacą biorcę, o ile zostaną przetworzone i rozdawane innym.

Doskonałość osoby jest więc zdolnością wyboru dobra i uczestnictwa w dobru przez jego współtworzenie. O wyborze tym decyduje miłość dobra oraz miłość do tych, którym ma być ono przekazywane.

Dobrem najwyższym, a zarazem źródłem podstawowej wartości (w znaczeniu: godności) osoby ludzkiej i każdej innej wartości jest sam Bóg. Wychowawcy nie wolno więc zawężać perspektywy pokazywania dobra, skoro ma ono cechę nieskończoności gdyż jego źródłem jest Bóg. Wychowanie nie jest procesem zamykalnym. Dobro Najwyższe nie jest przekazywalne przez wychowawcę ani nawet osiągalne przez samego wychowanka. Do zbliżenia się ku Niemu potrzebna jest łaska. To, co wychowawca może jedynie uczynić, to jak najlepiej przysposobić wychowanka do jej odczytania i przyjęcia, które dokonuje się poprzez wartości rzędu niższego.

Wyżej przedstawione założenia pedagogiki są spójne ze wskazówkami pozostawionym przez Baden-Powella. Są to: indywidualne traktowanie chłopców w procesie wychowania, stwarzanie takiej atmosfery, takich warunków, by kierować ich myśli ku dobru, wolność wyborów, samowychowanie, ukazywanie Boga jako najwyższej wartości.

2.3. Systematyka celów wychowania harcerskiego

Wychowanie, w najszerszym rozumieniu tego słowa, jest procesem, w którym człowiek jest kierowany ku swojemu spełnieniu jako osoba ludzka.

Wychowanie w rozumieniu węższym, to kształcąca praca, którą wychowawca podejmuje wraz z wychowankiem, w celu rozwinięcia w wychowanku określonych cech lub przystosowania do podjęcia określonych zadań.

Harcerstwo w swych założeniach podjęło się oddziaływania w obydwu wymienionych zakresach. Nazwijmy je w uproszczeniu:

- wychowaniem osoby
- wychowaniem harcerza do służby społecznej,

A. Wychowanie osoby

Wychowanie osoby jest działaniem w kierunku integralnego rozwoju całego człowieka. Obejmuje ono swym zasięgiem:

1. Rozwój fizyczny
- zdrowie
- hart
- sprawność fizyczna

2. Zdolność spostrzegania i kojarzenia
- sprawność zmysłów
- umiejętność obserwacji
- dobra pamięć
- szybka reakcja
- umiejętność koncentracji
- zdolność kojarzenia

3. Aktywność intelektualna
- poszukiwanie prawdy
- przezwyciężenie lenistwa myślowego
- poznanie swoich uzdolnień
- rozszerzanie zainteresowań
- umiejętność przyswajania wiedzy (synteza, budowa struktur myślowych)
- umiejętność wypowiadani się

4. **Życie uczuciowo-emocjonalne**
   - poznanie własnej sfery uczuciowej
   - umiejętność kierowania uczuciami
   - pielęgnowanie wrażliwości uczuciowej (na piękno, cierpienie…)
   - wyswobadzanie ocen, sądów spod wpływu uczuć
5. **Wolność**
   - odkrycie godności człowieka
   - poznanie prawdy o sobie
   - akceptacja siebie
   - świadome posłuszeństwo
6. **Zdolność wyboru dobra**
   - refleksja nad sensem rzeczy i działań
   - myślenie wartościujące
   - umiejętność oceny swoich zachowań
   - poznawanie dorobku kultury
   - poznawanie zasad wiary
   - umiejętność modlenia się i kontemplacji
   - autentyzm działań, otwartość, ufność
   - gotowość do poświęceń
   - zdolność do głębokiego kontaktu z drugim człowiekiem
7. **Zdolność realizacji zamierzonych celów**
   - pracowitość, rzetelność, wytrwałość
   - silna wola
   - odpowiedzialność
   - aktywność działań
   - odwaga w podejmowaniu zadań
   - przezorność
   - wykorzystywanie wiedzy teoretycznej
   - umiejętności organizacyjne
   - znajomość celów życiowych
   - umiejętność konstruowania swojej drogi życiowej
   - nawiązywanie prawidłowych więzi z drugim człowiekiem
   - umiejętność animacji działań w środowisku

Są to wartości podstawowe (pierwotne) wychowania. Powinny one stać się źródłem wartości wtórnych w harcerzu: mądrości, wierności, przyjaźni, wiary, miłości…, o ile otoczymy go ich atmosferą.

Oddziaływania wychowawcze powinny iść spójnie, we wszystkich siedmiu kierunkach równocześnie, z naciskiem przesuwanym wraz z rozwojem człowieka w kierunku od punktu 1 do punktu 7. Wymaga to od instruktorów sztuki przetwarzania trudnego nieraz celu a metodę będącą sposobem jego osiągnięcia przez młodego harcerza, czy nawet zucha. Integralne wychowanie osoby wymaga wiec pełnej dojrzałości instruktora.

Wychowanie człowieka jako osoby jest dziś w Polsce bardzo zaniedbane. Nie dopełnia tego obowiązku często dom rodzinny, nie podejmuje go przeciążona trudami egzystencji szkoła, Włączenie harcerstwa do procesu wychowania integralnego decydować będzie w przyszłości o jego społecznej randze.

B. Wychowanie harcerki, harcerza do służby

Wychowanie do służby społecznej to specyfika, która odróżnia harcerstwo od każdej innej instytucji wychowującej.

Jest harcerską ideą ujętą słowami przyrzeczenia Harcerskiego, w którym wyodrębnione są:

- SŁUŻBA BOGU
- SŁUŻBA POLSCE
- SŁUŻBA BLIŹNIM

Służba Bogu jawi się jako sens życia człowieka. staje się potwierdzeniem jego wartości i warunkuje jego szczęście. Służba Bogu polega na:

- **czynieniu dobra w jego zwykłym, codziennym wymiarze (pomoc człowiekowi)**
- **dbaniu o świat, którego jesteśmy gospodarzami (mądre zarządzanie i opieka nad nim)**
- **szacunek dla piękna, tego zastanego na ziemi i tego, które sami wytwarzamy w miłości**
- **szukaniu prawdy o świecie, życiu, o nas samych i drodze, którą przemierzamy, jak również o każdym jednostkowym zdarzeniu, sensie rzeczy i sensie działań (mądrość życiowa)**
- **wędrówce drogą miłości w coraz głębsze znaczenie tego słowa**
- **czci oddawanej bogu w Liturgii Kościoła w we własnej modlitwie**

Służba Bogu jest drogą ku Niemu, ciągłym wysiłkiem poszukiwania w zawiłej rzeczywistości Doba, Prawdy, Piękna, Miłości. Każdy instruktor czy harcerz szuka sam wykorzystując swoje zdolności, wiedze, charakterystyczny tylko dla siebie sposób widzenia świata. Wszyscy jednak trzymamy się na tej drodze za ręce, dzieląc się tym, co każdy widzi jednostkowo, subiektywnie, niedoskonale.

Tak budujemy HARCERSKĄ WSPÓLNOTĘ MYŚLI, a za nią HARCERSKĄ WSPÓLNOTĘ DZIAŁAŃ.

Służba Polsce i służba bliźnim posiadają ten sam charakter lecz odmienny zasięg oddziaływania. Objawiają się w następujących dziedzinach:

- **świadomy wybór służby**
- **odpowiedzialność za swoje czyny**
- **odpowiedzialność za wspólnotę**
- **aktywność działań**
- **rzetelność wykonywanej pracy**
- **umiejętność pełnienia funkcji w rodzinie**
- **dialog z drugim człowiekiem**
- **budowanie więzi międzyludzkich**
- **animacja wspólnych poczynań**
- **miłowanie kultury i tradycji narodowej**
- **otwartość na problemy Europy i Świata**

Ten rodzaj wychowania, sugerujący wychowanie dla… narodu, kraju, ma służyć społeczeństwu, ale być od społeczeństwa nieuzależnionym (niezależność od kierunków politycznych, trendów kulturowych, nacisków osób czy organizacji).

Służymy „CAŁYM ŻYCIEM". Słowa te nie mogą być rozumiane tylko w znaczeniu rozciągłości czasowej, lecz przede wszystkim jako działania integrujące wszystkie siły, zdolności i wiedze człowieka w służbie.

Wychowanie harcerza do służby jest uproszczone w metodzie w stosunku do wychowania osoby. Polega ono na wychowaniu w działaniu. Drużyna pełniąc służbę rozdziela zadania indywidualne pomiędzy swoich członków. Ich wykonanie podlega szczegółowemu omówieniu i ocenie. Tradycja harcerska posiada dobre wzorce w pełnieniu służby.

2.4. Zakres oddziaływania społecznego

Analiza istniejącej sytuacji i potrzeb społecznych, zamieszczona w 1 części opracowania, wykazała, że **za harcerstwem szerokim, opiekuńczym, zagospoda-**

rowującym czas wolny młodzieży, dającym swym stylem bycia odpór subkulturom młodzieżowym, przemawiają następujące czynniki:

- potrzeba istnienia grupy dającej oparcie młodemu człowiekowi, pokonującej jego alienację
- potrzeba prowadzenia życia towarzyskiego w środowisku pokrewnym kulturowo
- potrzeba integracji młodzieży
- niekiedy: potrzeba częściowego przejęcia funkcji opiekuńczych rodziny.

Za harcerstwem wąskim, elitarnym, ideowym, o podniesionym stopniu wymagań, służącym „całym życiem", przemawiają następujące czynniki:

- potrzeba młodzieży „zaistnienia na poważnie" w życiu
- potrzeba oparcia na idei porządkującej świat wartości, pozwalającej kształtować światopogląd
- potrzeba zaistnienia w społeczeństwie wzorców osobowych prezentujących potrzebne a niepopularne cechy czy postawy (np. z dziedziny etyki pracy, służby)
- potrzeba widocznego, intensywnego uczestnictwa harcerek i harcerzy w życiu społecznym i narodowym.

Z powyższego zestawienia wynika, że istnieją zapotrzebowania kształtujące sprzeczny obraz przyszłego harcerstwa. Należy dokonać wyboru pomiędzy harcerstwem „szerokim" a „wąskim".

Program przyjmuje rozwiązanie kompromisowe, polegające na różnicowaniu celów i programów w tym zakresie, zgodnie z poziomami wiekowymi.

ZUCHY – bardzo szerokie otwarcie organizacji na uczestników, intensywna praca w celu rozwoju ruchu zuchowego, zwrócenie szczególnej uwagi na dzieci z rodzin rozbitych i dzieci zaniedbane wychowawczo.

HARCERZE I HARCERKI – gałąź organizacji otarta dla wszystkich, lecz stawiająca członkom wymagania realizacji przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego oraz podejmowania minimum wysiłku w pracy nas sobą. Daje uczestnikowi oparcie w grupie pod warunkiem dostosowania się do jej praw.

WĘDROWNICZKI I WĘDROWNICY – gałąź organizacji stawiająca duże wymagania członkom w zakresie postawy ideowej i działań (dawanie świadectwa życia zgodnie z przyrzeczeniem i prawem harcerskim). Nieduża, prężna organizacyjnie, zauważalna w życiu społecznym kraju, oddziaływująca wzorcowo na harcerstwo młodsze. Przedstawiony obraz harmonizuje z możliwościami realnego wpływu wychowawczego na młodzież w różnych grupach wiekowych.

2.5. Program zuchowy

„**Spójrz na świat wokół siebie!**"

Okres zuchowy to czas wspólnej pracy z dzieckiem nad tym, by z naturalnego młodego egoisty („moje zabawki, moje miejsce…") przeistoczył się on w zucha podejmującego świadomie obowiązki (w domu, w szkole, w gromadzie) i wypełniającego je rzetelnie

1. **Cele wychowawcze**
   (a) Harmonijny rozwój dziecka: duchowy, intelektualny, fizyczny, według „Systematyki celów wychowawczych" (str. 19).
   (b) Pomoc w uzyskaniu orientacji etycznej: w rozróżnianiu dobrych i złych czynów.
   (c) Przybliżenie pojęcia: „Polska", wyzwalanie pierwszych uczuć patriotycznych.

(d) Rozwój prawidłowych postaw względem rodziców (pomoc w domu, obowiązki, opiekuńczość).
(e) Kształtowanie postaw użyteczności i chętnej pomocy, w oparciu o odkrywanie przez zucha potrzeb innych ludzi.
(f) Umiejętność współżycia z rówieśnikami, koleżeńskość.
(g) Kształtowanie zaradności i samodzielności.
(h) Wyzwalanie inwencji twórczej.
(i) Umożliwienie aktywnego działania.
(j) Wprowadzenie w tajniki przyrody.

Program realizujący powyższe cele powinien być płynnym przejściem pomiędzy następującymi sferami, według kolejność:

- **wtajemniczenie w życie gromady czyli zaistnienie dziecka w grupie rówieśniczej**
- **rozwój zainteresowań i kształtowanie umiejętności w jak najszerszym wachlarzu propozycji**
- **uwrażliwienie na drugiego człowieka**.

Ogromną role spełnić może obserwacja dziecka na tle grupy, dokonywana przez drużynowego, dająca możliwość wykrycia ewentualnych nieprawidłowości w rozwoju osobowości dziecka. Współpraca z rodzicami i szkołą powinna prowadzić do ich korygowania, co w tym wieku daje najlepsze efekty. Dlatego też dużą rolę może spełniać ruch zuchowy w pracy z dziećmi zaniedbanymi wychowawczo.

2.6. Program harcerski

„**Zamelduj się u bliźniego!**"

1. **Cele wychowawcze** cele wychowawcze harcerstwa to:
   (a) Integracja środowiskowa, tworzenie więzów towarzyskich, przyjacielskich, braterskich, danie jednostce wsparcia grupowego.
   (b) Tworzenie harcerskiego „stylu bycia", opartego na prawie Harcerskim.
   (c) Umiejętność współpracy w grupie, skupiania się wokół wspólnych zadań, kształtowanie zdolności organizacyjnych.
   (d) Pomoc w uzyskaniu orientacji etycznej w otaczającym świecie i pozyskaniu umiejętności dokonywania wyborów.
   (e) harmonijny rozwój harcerza: duchowy, intelektualny, fizyczny (wg. „Systematyki celów wychowawczych", z. A. „Wychowanie osoby", str. 19).
   (f) Wprowadzenie do pracy nad sobą (ze szczególnym uwzględnieniem takich cech jak: pracowitość, rzetelność, odpowiedzialność, uczciwość, posłuszeństwo, opanowanie).
   (g) Kształcenie postaw harcerskich, zwłaszcza postaw służby.

Służbę w harcerstwie rozumiemy jako postawę pomocniczości. Harcerz/harcerka, w każdym środowisku, w którym się znajduje, czyli: w domu, w szkole, gromadzie kolegów, w drużynie, stara się być użytecznym. Z tych działań rozlicza się przed drużynowym, od niego też otrzymuje posłanie do dalszej służby: „Zamelduj się u bliźniego…" a także radę czy zachętę. Różnorodność służby powinna umożliwić rozwijanie poprzez nią wszystkich cech harcerza wymienionych w „Systematyce celów wychowawczych", w części B, str. 21.

Służba ta powinna mieć na co dzień charakter cichy" i „ukryty". Powinna ona też stać się powszechna w harcerskim programie tak, aby wiązano ją nierozdzielnie z sylwetką harcerza. ma zająć naczelne miejsce przy decyzji o przyznaniu stopnia harcerskiego.

Przedstawione powyżej cele wychowania harcerzy odpowiadają w przybliżeniu celom powszechnie uznanym w ZHR. Rozszerzona została jedynie postawa

pomocniczości. Pozwala to na przyjęcie przez nasz Program programów wielu środowisk harcerskich.

Bardzo często wymienione cele nie są jednak w pełni realizowane w środowiskach. Na przeszkodzie ich realizacji stoi niekompetencja młodych drużynowych jak również brak pełnej samodzielności drużyn.

2. Organizacja

(a) **Drużyna jest podstawowym środowiskiem wychowawczym ZHR**. Władze wszelkich szczebli wspierają jej pracę. W drużynie prowadzony jest całokształt pracy wychowawczej zawierającej również wychowanie gospodarcze: dbanie o własna siedzibę, o własny sprzęt obozowy (konserwacja), prowadzenie działalności zarobkowej. Nie ma bowiem lepszej formy wdrażania odpowiedzialności, rzetelności, uczciwości, zaradności. z tych samych powodów drużyna organizuje samodzielne obozy.

(b) **Drużynę prowadzi pełnoletni instruktor**. Cele harcerstwa nie są bowiem możliwe do zrealizowania w pełni przez drużynowych młodszych. Pożądane jest przekroczenie progu maturalnego po to, aby o przebiegu harcerskiego wychowania decydowali ludzie w pełni odpowiedzialni za podjęte działania. zamiana taka umożliwi wyjście z błędnego koła (drużynowa i drużynowy oddaj drużynę najczęściej w roku maturalnym harcerzowi młodszemu od siebie). Student lub osoba pracująca dysponuje ponadto większa ilością wolnego czasu, który może poświęcić drużynie.

(c) Hufiec jest forum wymiany doświadczeń, źródłem pracy samokształceniowej instruktorów i poważniejszych działań o randze prac instruktorskiej dla Związku. Jest też miejscem wymiany informacji organizacyjnych. Hufcowy dba o realizację wyższych stopni harcerskich i stopni instruktorskich przez drużynowych i harcerzy starszych.

2.7. Program wędrowniczy

„**Dokąd idziesz?**"

1. C**ele wychowawcze**

Cele wychowawcze realizowane są przede wszystkim w służbie i przez służbę harcerską, przez przyjaźń, grupowe życie i kontakty z tymi, którzy mogą być wzorami. Celami tymi są:

(a) Rozwój Harcerski/Harcerza w samokształtowaniu charakteru (rozwój osoby).

(b) Lepsze rozumienie siebie, odnajdywanie swojej wartości i drogi życia.

(c) Działanie refleksyjne, umiejętność dokonywania wyborów.

(d) Aktywność zmierzająca ku dobru, umiejętność służenia,

(e) Kształtowanie postaw w służbie („Systematyka celów wychowawczych, część B, str. 21).

(f) Poszukiwanie prawdy o życiu, tego co obiektywnie słuszne (mądrość życiowa).

(g) Radość życia.

Cele dydaktyczne, realizowane na spotkaniach kształceniowych i podczas dyskusji, ukazują kierunki uzupełniania wiedzy z dziedzin nie objętych nauką szkolną. Są to:

(a) Wiedza o Bogu i człowieku.

(b) Konstruowanie własnej drogi życia.

(c) Wychowanie do życia w rodzinie, do pełnienia funkcji małżonków i rodziców.

(d) Przygotowanie do życia społecznego (z wykorzystaniem psychologii i socjologii).

(e) Kształtowanie umiejętności organizacyjnych.

2. Zarys programowy

Program wędrownicze jest nauką życiową realizowaną poprzez postawione każdemu pytanie: „Dokąd idziesz?" Nie jest nauką orientowania się we współczesnym świecie w znaczeniu dostosowywania się do zachodzących zmian: do nowej sytuacji gospodarczej, politycznej, do zdobyczy techniki. Jest raczej szukaniem stabilnego fundamentu życia w jego głębi, wejściem w sferę wiary, filozofii czy też zwykłej „życiowej mądrości", i z tak pozyskanej bazy spoglądaniem na rzeczywistość. Młodzież końca dwudziestego wieku coraz bardziej odczuwa bowiem potrzebę tego, czego wiek ten jej nie ofiarował: odczytania sensu własnego życia i odnajdywania ścieżki własnego szczęścia. Szukając czegoś dla siebie, dla swojego ducha, błąka się pomiędzy magią, jogą, religiami wschodu a „New Age". Wiek wędrowniczy jest najintensywniejszym momentem takich poszukiwań.

Realizacja programu odbywa się czynnie poprzez dobrze pomyślana służbę wędrowniczą oraz poprzez kształcenie zwane tu „kuźnicą".

SŁUŻBA – pełniona jest zadaniowo. Wybrane zadanie powinno dotyczyć takiego tematu i być skonstruowane w taki sposób, aby:

- było ważne, użyteczne społecznie, trafne w danej sytuacji
- rozwijało i kształtowało samych harcerzy, było dostosowane do wieku i stopniowało trudności w miarę zdobywania doświadczenia
- wykorzystywało indywidualne zainteresowania i zdolności harcerek i harcerzy, dawało możliwość ich rozwoju
- miało wyraźny moment kończący (docelowy) pozwalający ocenić jakość działania i wyciągnąć wnioski na przyszłość
- było dla harcerek i harcerzy wyczynem, czyli leżało zawsze na granicy ich możliwości, a także przygodą życia.

Służba ta powinna dać każdemu radość z bycia pożytecznym, zadowolenie z wykonania czegoś trudnego, odnalezienie swojej wartości w tym co się robi. Może być połączona z wędrowaniem w znaczeniu dosłownym, często poza granice kraju.
KUŹNICA – uzupełnia wychowanie harcerskie elementami przekazu wiedzy i dyskusją, mającymi ułatwić każdemu odpowiedź na pytanie: „Dokąd idziesz?" O ile to możliwe, zapraszani są na spotkania specjaliści z różnych dziedzin lub po prostu ludzie doświadczeni i umiejący dzielić się tym doświadczeniem. Dyskusję nad tematami powinny mieć również aspekt wychowawczy (kontrola języka, umiejętność słuchania drugiego, opanowanie…)

Organizacja

Dla sprostania wymaganiom wprowadzania wędrowników życie społeczne przez poważną służbę i poważną dyskusje, nie będą często wystarczały siły nawet drużynowego – przewodnika. **Stąd konieczność stworzenia zaplecza doświadczonych instruktorów, będących podporą dla drużyn (np. harcmistrzów wyłączających się z czynnej służby, doświadczonych w życiu społecznym**, co byłoby korzystne dla nich samych i zabezpieczało przed odcięciem od problemów harcerzy i problemów drużyn.) Ich zadaniem byłoby:

- utrzymanie ciągle aktualnej puli propozycji służb harcerskich na najbardziej potrzebnych polach życia społecznego, z którego drużynowa/drużynowy wybieraliby zadania zgodne z zainteresowaniami, potrzebami i możliwościami swoich wędrowniczek i wędrowników
- pomoc w ocenie wykonywanych zadań (udział w ich rozliczeniu)
- w sytuacjach szczególnych – organizowanie służby siłami wielu drużyn wędrowniczych, które stawiałyby się w pełnej dyspozycyjności
- organizowanie „kuźnicy": propozycje cykli ciekawych tematów, spotkań z ciekawymi ludźmi, wydawnictw wędrowniczych, itp.
- służenie pomocą przy wchodzeniu harcerzy w życie zawodowe.

2.8. Program harcerstwa starszego

Brak sprawdzonych modeli nie pozwala w chwili obecnej wytyczyć kierunku harcerstwu starszemu. Uznając jednak ten poziom pracy za bardzo potrzebny sugerujemy tworzenie kręgów, które wprowadzałyby harcerki i harcerzy w pełnię dojrzałości i życia rodzinnego, pracy zawodowej i pracy społecznej.

2.9. Zadania dla harcmistrzów

2.9.1. „Wyprzedzić czas"

Cele wychowawcze programu harcerskiego powinny uwzględniać:

- dobro harcerki i harcerza realizowane w wybranym kierunku ich rozwoju
- aktualne zapotrzebowania społeczne na niektóre cechy czy postawy
- potrzeby i pragnienia samej młodzieży.

Odniesienie powyższych czynników do czasu współczesnego, postrzegane jako aktualność tworzonego programu, nie jest jednakowe.

W zestawieniu celów szczegółowych pracy wychowawczej spojrzenie instruktorów powinno być dalekosiężne, wyprzedzające czas, w którym żyjemy. Powinni oni widzieć współczesne kierunki, trendy i hasła w perspektywie przyszłości i z pozycji przyszłych skutków je oceniać.

I tak na przykład:

- budząca się w obecnym systemie potrzeba zaradności finansowo-gospodarczej rodzić może ożywienie gospodarcze kraju, może też być przyczyna podporządkowania w przyszłości życia domowego sprawom pieniądza czy oceny człowieka przez człowieka w świetle statusu majątkowego (patrz: USA)
- coraz lepsza umiejętność pokojowego dialogu wśród młodych stwarza nadzieję na mniej konfliktową przyszłość, pozostając jednak w niejasnym związku ze spłyceniem komunikacji miedzy ludźmi, a tym samym pogłębianiem alienacji człowieka
- silne dowartościowanie życia prywatnego człowieka, zajmującego miejsce przed działaniem społecznym, stwarza szansę utrzymania polskiej rodziny w lepszej kondycji niż w krajach zachodnich, lecz zarazem pozostawia puste miejsca po działaczach społecznych czy animatorach kulturalnych (w nie skompromitowanym znaczeniu tych słów).

To tylko kilka dyskusyjnych przykładów obrazujących konieczność wyprzedzania trudnych czasów naszym myśleniem programowym.

Wyprzedzać czas

- to nie oglądać się wstecz z sentymentem dla minionej epoki próbując zatrzymywać bieg zdarzeń
- to nie poddawać się biernie prądowi czasu w zafascynowaniu nowoczesnością, LECZ PODDAWAĆ CIĄGŁEJ KRYTYCZNEJ OCENI TO, CO NIESIE WSPÓŁCZESNOŚĆ – Z PERSPEKTYWY JUTRA!

Wyprzedzanie czasu wymaga od wychowawcy sporej mądrości życiowej i jest zadaniem harcmistrzów. Swoje przemyślenia powinni oni prezentować na konferencjach, dyskutować z instruktorami, wprowadzać do programu kształcenia, przedstawiać w artykułach i opracowaniach.

2.9.2. „Przywrócić wartość"

Kolejnym ważnym krokiem na drodze przemian jest wychwycenie postaw i cech ludzkich, czy nawet umiejętności, które w stosunku do innych czasów czy nawet w stosunku do innych narodów stanowią nasze zaniedbanie. Są to przykładowo:

- słowność i punktualność
- planowość działań
- aktywność fizyczna i hart

Przywrócenie wartości wypowiadanemu słowu, planowej pracy czy fizycznym ćwiczeniom, jest zadaniem aż... dla harcmistrzów. Odwrócenie naszych codziennych przyzwyczajeń nie jest bowiem rzeczą łatwą i nie wystarczy tu najpiękniejsze hasło. Niczym w nałogu potrzeba długiej żmudnej pracy, wzajemnego podtrzymywania się w postanowieniu, aby wzór rodzący się na Naczelnictwie czy w Głównych Kwaterach, zaczął spływać do okręgów, chorągwi, drużyn.

2.9.3. „Wprowadzać w świat"

Zadaniem wybranej części harcmistrzów, którzy zgodzą się na stałą współpracę i opiekę nad drużynami wędrowniczymi, będzie **wprowadzenie wędrowników w życie społeczno-kulturalne kraju**, a w szczególności w:

- organizowanie spotkań dyskusyjnych wzbogacających duchowo i kształcących wielokierunkowo
- organizowanie służby społecznej wędrowników na szerszą skalę, w kraju i za granicą.

Zadania te przybliża opis znajdujący się w rozdziale „program wędrowniczy" (str. 26).

WSZYSTKIE INSTRUKTORKI I INSTRUKTORZY POWINNI WSPIERAĆ HARCMISTRZÓW W REALIZACJI POWYŻSZYCH ZADAŃ.

2.10. Sugestie odnośnie form pracy

Dobór form pracy harcerskiej powinien zapewnić:

- prawidłową i wielostronną realizację poszczególnych celów wychowawczych, z uwzględnieniem wieku harcerzy
- atrakcyjność programu

Drużynowy posiada w tej dziedzinie niemal nieograniczone możliwości manewru. Może się on opierać na formach przekazywanych w harcerskiej tradycji, zapożyczonych spoza harcerstwa lub też stworzonych przez siebie samego.

Problemem obecnych czasów jest spadek atrakcyjności wszelkich form działania związany być może z łatwością ich osiągnięcia. Skupiając uwagę na tym zagadnieniu prezentujemy kilka wskazówek:

1. Największa atrakcyjność harcerstwa wiąże się dziś z możliwością przynależności do grupy. W grupie poszukuje młody człowiek:
   - akceptacji siebie przez rówieśników
   - przyjaźni
   - odpowiedniej dla siebie pozycji społecznej związanej z obowiązkami i przywilejami wynikającymi z pełnionej funkcji.
2. Harcerze akceptują to, co dzieje się „na serio", co jest uczestniczeniem w realnym życiu. Zabawę akceptują wyłącznie „jako zabawę". Nie należy mieszać tych form.
3. Z dużym zaciekawieniem spotykają się głębokie rozmowy o: życiu, Bogu, człowieku, przyjaźni, miłości.
4. Atrakcyjnymi pozostają wszelkie formy oddziaływające mocno i bezpośrednio na sferę uczuciową młodzieży, uwzględniając nastrój chwili, scenerię.
5. Z chęcią przyjmowane są zadania samodzielne (harce) dające harcerzowi możliwość sprawdzenia się w działaniu.
6. Przyciąga forma gry, choć stawiane są tu organizatorowi wysokie wymagania. Można spróbować wykorzystywać grę przenosząc ją w realne życie harcerza (gra z samym sobą).
7. Traci znaczenie słowo pisane (niechęć w stosunku do czynnego odbioru) i wypowiadane (trudności w słuchaniu) na rzecz obrazu. Nie rezygnując z nauki słuchania, koniecznej dla dobrej komunikacji, należy wykorzystywać obraz,

nie w biernym przekazie myśli lecz jako obraz kompozycyjny, wyzwalający inwencję twórczą.
8. Symbol wydaje się dziś być coraz mniej czytelnym. Traci na znaczeniu w stosunku do konkretu. Trudnym do zrozumienia dla młodzieży jest wymóg szacunku do symbolu.
9. Jak zawsze atrakcyjnym pozostaje dowcip i humor!

Rozdział 3
Wykaz dalszych, niezbędnych prac programowych

3.1. Warunki zaistnienia Programu
Dalsze prace nad konkretyzacją Programu powinny iść w następujących kierunkach:
1. Opracowanie odpowiadającego celom wychowawczym i atrakcyjnego w formie systemu stopni harcerskich.
2. Wyjaśnianie, w oparciu o różnorodne materiały pomocnicze, poszczególnych pojęć zapisanych w „Systematyce celów wychowania" (oparcie o psychologię i etykę)
3. Publikacja pomocy programowych dla drużyn, w oparciu o szczegółowe cele wychowania, z uwzględnieniem nowszych, bardziej atrakcyjnych form.
4. Publikacja dla szkół instruktorskich według zamówienia.
5. Podnoszenie poziomu naszej wiedzy i ożywienie inicjatyw programowych przez konferencje tematyczne (programowe) w poszczególnych okręgach.

Czynnikami niezbędnymi dla rzeczywistego zaistnienia Programu w życiu ZHR, są:
1. Włączenie się do realizacji Programu władz naczelnych Związku i obydwu organizacji oraz reklama.
2. Wysiłek instruktorek i instruktorów w celu umożliwienia dokładnego przyswojenia treści.
3. Aprobata dla podstaw ideowych i programowych większości instruktorek i instruktorów.
4. Dojście do sytuacji, w której drużyny będą prowadzone wyłącznie przez drużynowych – przewodników i drużynowe – przewodniczki.
5. Uzyskanie pełnej samodzielności drużyn (również gospodarczej) celem zwiększenia zakresu oddziaływania wychowawczego.

Po wejściu w życie, Program powinien być w sposób ciągły oceniany, poprawiany i aktualizowany, zgodnie ze schematem rotacyjnym stosowanym w skautingu.

Z życzeniami dalszej owocnej pracy
Komisja Programowa RN:
hm. Józef Mitka
hm. Jolanta Dobrzyńska
hm. Krzysztof Dobrzyński
hm. Magdalena Ciszewska
hm. Monika Petri
ks. hm. Krzysztof Bojko
hm. Przemko Kwinta
hm. Marek Jędrzejowski

SPIS TREŚCI

Wstęp do wydania drugiego 3
Wstęp 5

1. Idea harcerska w świetle sytuacji społecznej kraju – analiza 7
1.1. Obraz młodzieży na tle sytuacji społecznej kraju 7
1.2. Analiza sytuacji wychowawczej ZHR 9
1.3. Potrzeby społeczne w zakresie wychowania młodzieży polskiej 11
1.4. Z myśli Papieża Jana Pawła II 12
1.5. Z myśli księdza Józefa Tischnera 14
1.6. Z myśli dr Stanisław Sławińskiego 15

2. Zarys programowy 17
2.1. Podstawy ideowe i programowe 17
2.2. Podstawy teoretyczne wychowania 18
2.3. Systematyka celów wychowania harcerskiego 19
2.4. Zakres oddziaływania społecznego 22
2.5. Program zuchowy 23
2.6. Program harcerski 24
2.7. Program wędrowniczy 26
2.8. Program harcerstwa starszego 28
2.9. Zadania dla harcmistrzów 28
2.9.1. „Wyprzedzić czas” 28
2.9.2. „Przywrócić wartość” 29
2.9.3. „Wprowadzać w świat” 30
2.10. Sugestie odnośnie form pracy 30

3. Wykaz dalszych, niezbędnych prac programowych 33
3.1. Warunki zaistnienia Programu 33

6.3. Artykuł Wojciecha Hausnera *Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – organizacja wychowawcza*, sierpień

źródło:
„Instruktor Mokotowa” 1994, numer specjalny 29, rok IV, 1 sierpnia [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 739

Powstały w 1989 ZHR przyjął trzy podstawowe założenia, których konsekwencje wychowawcze stanowią wyróżnik organizacji:
– twórcza kontynuacja tradycji działającego do roku 1939 ZHP, konspiracyjnego harcerstwa z okresu II wojny światowej, niezależnych ruchów i środowisk harcerskich istniejących po roku 1944 oraz ZHP poza granicami kraju;
– uznanie rodziców jako najważniejszych wychowawców a rodziny jako podstawowego środowiska wychowawczego;
– przyjęcie zasady, że najskuteczniejszą metodą w wychowaniu jest osobisty przykład wychowawcy.

Fundament ideowy Związku stanowi Prawo i Przyrzeczenie wyrastające w swojej treści z harcerskiej tradycji służby bogu, Polsce i bliźnim. ZHR jest organizacją

społeczną, tzn. funkcji wychowawczych nie pełni się etatowo, stąd brak w działaniu Związku dużych, centralnych, spektakularnych akcji, a praca koncentruje się w środowiskach podstawowych – w drużynach.

Trzeba zwrócić uwagę, że wokół ZHR i ZHP (r. z. 1918) następowało jednoczenie środowisk działającego w latach 80-tych niejawnie wewnątrz ZHP Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, części powstałego w roku 1981 Niezależnego Ruchu Harcerskiego i niezależnych, pojedynczych drużyn spoza wielkich struktur.

W ZHR znalazło się miejsce dla powstałych poza ZHP drużyn tworzonych przez Salezjan w ramach środowisk „Dęby" a także dla Polskiej Organizacji Skautowej. W październiku 1992 roku, po wielu miesiącach trudnych rozmów, doszło do zjednoczenia ZHP (r. z. 1918) i ZHR. ZHR jest w tej chwili również członkiem Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich (obok POH, SHK „Zawisza", NKIH „Leśna Szkółka", Federacji Drużyn im. Cichociemnych).

Wewnętrznie ZHR jest podzielony na dwie autonomiczne struktury: Organizacje harcerek i organizacje Harcerzy. Przy jednostkach organizacyjnych ZHR działają Koła Przyjaciół Harcerstwa tworzone przez członków współdziałających. Wół silnych środowisk harcerskich istnieje 11 Okręgów, które statutowo mają zagwarantowaną osobowość prawną i są swoistymi – złożonymi z Chorągwi Harcerek, Chorągwi Harcerzy i KPH – strukturami regionalnymi. Instruktorzy-wychowawczy są wspierani przez kapelanów i duszpasterzy harcerskich. W roku 1994 podjęła prace Rada Duszpasterska Związku, która ma przedstawić propozycje i pomagać drużynowym w wychowaniu religijnym młodzieży harcerskiej.

Ponad 20-tysieczny związek – co wśród powstałych po roku 1989 organizacji społecznych nie jest mało – na miarę swoich możliwości podejmuje się zadań organizujących harcerki i harcerzy do służby Polsce i Bliźnim. Na takim gruncie wyrosła działalność „Referatu Wschód" pomagając go tworzyć drużyny harcerskie wśród Polaków na wschodzie i wspierającego prowadzenie tam prace wychowawczą. Efektem tego było m.in. powstanie ZHP na Litwie oraz drużyn na Łotwie, Białorusi i Ukrainie. Z myślenia o służbie wynikał udział w XVIII Międzynarodowym Kongresie Rodzin, organizacja „Białej Służby" podczas wizyty Ojca Świętego na Litwie, Łotwie, wprowadzenie „Rodzinnej Białej Sprawności" i zadania „Burza44". 12 czerwca 1994 roku Rada Naczelna ZHR uchwaliła „Zarys programu wychowawczego" biorąc jako punkt wyjścia prac programowo-wychowawczych zasadę personalizmu chrześcijańskiego. Dokument ten stanowi bazę do stworzenia oryginalnego systemu wychowawczego opartego na filarach etycznych chrześcijaństwa i metodycznych baden-powellowskiego skautingu. Wokół myślenia o programie i wychowaniu koncentruje się również dokumenty wprowadzone przez Główną Kwaterę Harcerzy: „Sylwetka Harcerza Rzeczypospolitej" i „Cywilizacja XXI".

Obserwując pracę ZHR trzeba mieć świadomość, że jego obraz tworzą przede wszystkim wrastające w lokalne społeczności i poczuwające się do odpowiedzialności za nie (wyrazem tego był udział środowisk i instruktorów w wyborach samorządowych) drużyny, kręgi instruktorskie i hufce.

Przewodniczący ZHR
(–) hm. Wojciech Hausner HR

6.4. Polemika, Mariusz Zięba, *Drugi oddech*, styczeń

źródło:
„Marchewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1994, nr 1, s. 1, 3 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 739

Mariusz zięba hm.
DRUGI ODDECH

Po kilku latach od powstania Związku Harcerstwa Rzeczypospolite (i ZHP-1918) przeżywamy w naszej organizacji coś, co kojarzy mi się z sytuacją w ZHP na początku lat 20-tych. Odeszli bądź odchodzą ci, którzy parę lat temu Związek tworzyli; utknęły gdzieś prace nad opowiadającym potrzebom naszych czasów programem wychowawczy; narasta marazm i zniechęcenie. Ci, którzy jeszcze coś się chce, na ogół chowają siew swoich środowiskach i coś tam dłubią, bez pożytku dla reszty organizacji. Są tacy, którzy szukają źródeł takiej sytuacji w fakcie zjednoczenia ZHR i ZHP-1918. W 1920 być może też ktoś twierdził, że upadkowi poziomu pracy ZHP winne jest jego zjednoczenie w 1918 roku. Ale tak naprawdę powód był dużo poważniejszy. Po odzyskani przez Polskę niepodległości harcerstwo utraciło jeden z celów swojej działalności, jakim było czynne uczestnictwo w walce o tą że niepodległość. Duża grupa instruktorów odeszła z harcerstwa, by poświecić się pracy w innych sferach działalności, nierzadko służby publicznej.

Dziś jest trochę podobnie. Stracił rację bytu istotny motyw atrakcyjności harcerstwa, jakim była walka z komunizmem. Nawet po ostatnich wyborach parlamentarnych przynależność do ZHR nie ma nic wspólnego z byciem w patriotycznej opozycji. Z kolei zaś dla bardzo dużej grupy instruktorów wyzwaniem stała się możliwość realizacji w sferach innych niż praca instruktorska. Własny biznes, czasami też działalność polityczna – to teraz pociąga młodych ludzi. A dla większości z nich zajęcie się stworzeniem materialnych warunków życia własnej rodziny jest z konieczności najważniejszym polem aktywności.

Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Każda organizacja, która powstaje na fali powszechnego zapału i aktywności związanej z tworzeniem czegoś nowego i potrzebnego, po jakimś czasie ten zapał gdzieś gubi. I dopóki nie znajdzie się coś, co nada jej pracy nowy rozpęd, jedynym motywem działania organizacji jest siła inercji.

Tym, z czego zdawali sobie sprawę przywódcy ZHP z lat 20-tych, była konieczność znalezienia nowego programu pracy organizacji, który będzie impulsem do aktywnego działania i wzrostu poziomu pracy. Wkrótce taki program związany z hasłem „Ofensywy na młodzież", powstał ZHP złapało drugi oddech i zaczęło się gwałtowni rozwijać.

Z perspektywy sytuacji ZHP sprzed siedemdziesięciu paru lat, ja bym nie dramatyzował obecnego stanu ZHR.

Trzeba się po prostu zabrać do roboty i nie czekać, aż inni zrobią to za nas. Dlatego więc przestańmy patrzeć na to co robią (a ściślej: czego nie robią, choć powinny) władze. Władze same niczego nie osiągną. I trochę szkoda, ze zdecydowały się działać samodzielnie, bez wciągani do pracy szerokich rzesz instruktorów ZHR. Ale to ich problem. naszym problemem (naszym – czyli nas wszystkich, instruktorów ZHR) jest to, że w Związku nie dzieje się najlepiej. Ni i co? Przecież to oczywiste! Zróbmy coś wreszcie, zaproponujmy jakieś rozwiązanie.

Są oczywiście określone warunki, bez spełnienia których nie ma co się zabierać za dalszą pracę. Właściwie jest ich tylko dwa:

Nie da się zmieniać ZHR bez jego uprzedniego wewnętrznego oczyszczenia z psujących atmosferę wychowawczą naleciałości. O tym, że pojawiły się w Związku postawy dość daleko idącej tolerancji wobec łamania statutu i regulaminów, nieuczciwości w rozliczeniach i nierzetelności w działaniu, pisałem już kilkakrotnie. Nie będę się powtarzał.

Nie ma się też co brać za przerabianie ZHR na prężnie działającą organizację bez jasnego określenia, czy chcemy utrzymać samodzielność Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i że nikt nie planuje ani tego ZHR-u rozwiązywać lub, co gorsza, zjednaczać z ZHP albo np. Kołami Gospodyń Wiejskich. Obecne deklaracje naszych władz, jak i zdecydowana, postawa instruktorów ZHR wyrażona między innymi na Zjeździe w Murowanej Goślinie, trochę mnie w tym względzie uspokajają.

Redakcja „Kierunkowskazów" i „Marchewki" zamierza zrobić wszystko co możliwe, by wesprzeć wszelkie prace nad nowym programem wychowawczym Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Będziemy na naszych łamach zamieszczać poruszające te kwestie artykuły, będziemy inicjować pracę zespołów ekspertów, organizować konferencje instruktorskie i zjazdy programowo-metodyczne. Będziemy też konstruktywnie uczestniczyć we wszelkich rzeczywistych pracach podejmowanych przez władze Związku i ich agendy.

6.5. Polemika, Jacek Podolski, *Oświadczam, iż deklaruję, że przysięgam*

źródło:
„Marchewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1994, nr 2, s. 6 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Jacek Podolski hm.
Oświadczam, iż deklaruję, że przysięgam

Nawet w Statucie PZPR uważny badacz nie znalazłby jakiegokolwiek formalnego nakazu deklarowania ateistycznego światopoglądu przez członków tej partii. Jednakże realna wykładnia marksizmu-leninizmu, formułowana w dokumentach partyjnych niższej rangi niż Statut wyraźnie wyjaśniała, że praktykowanie religijne dopuszczalne jest jedynie wśród szeregowych członków, „nieuświadomionych ideologicznie robotników i chłopów". Broń Boże (przepraszam), aby „chodzili do kościoła" ci bardziej uświadomieni – aktywiści i działacze partyjni (już od szczebla komitetu gminnego wzwyż). Potwierdzony przez konfidenta udział takiego działacza partyjnego we Mszy Świętej, Chrzest czy Pierwsza Komunia jego dziecka, oznaczał zwykle dla delikwenta poważne kłopoty lub nawet konie jego kariery politycznej.

Echo tej niegodnej praktyki odnalazłem w projekcie „Deklaracji ideowo-programowej ZHR". Bo wprawdzie, podobnie jak w Statucie ZHR, „Deklaracja" potwierdza, że ZHR jest organizacją „szeroko otwartą dla uczestników", ale zaraz potem dodaje: „na instruktorów nakłada Organizacja obowiązki: jednoznacznego, pełnego przyjęcia… idei życia szczerą wiarą w Boga…" A więc znowu: nieuświadomiony szary uczestnik może być sobie niewierzący, ale broń Boże (teraz nie przepraszam), aby niewierzący był instruktor – aktywista i działacz tej organizacji.

Żeby było jasne: każda organizacja (niezależnie od tego, czy jest to partia polityczna, stowarzyszenie wychowawcze, związek zawodowy, czy klub hodowców

kanarków) może stawiać swoim członkom określone wymagania. Mogą to być także wymagania dotyczące życiowe postawy etycznej, czy światopoglądu. W wolnym kraju wolny człowiek ma prawo wolnego wyboru. Poczyta sobie (albo poczytają mu rodzice) statuty, programy wyborcze itp. i sam wybierze, co mu pasuje, a co nie. Ale na hipokryzję zakrawa fakt dzielenia członków tej samej organizacji na „nieuświadomionych łupów" i „oświeconych szamanów". I takim podziałom ludzi jestem przeciwny. Jak również jestem przeciwny, aby jakakolwiek wykładnia zasad statutowych zamiast wyjaśniać, była interpretacją zawężającą.

W projekcie „Deklaracji ideowo-programowej ZHR" czytamy m.in. „Wychowanie człowieka dokonywane może być tylko w określonym światopoglądzie…". Wyraźnie na czoło wysuwa się „chrześcijańska koncepcja człowiek" i „personalizm chrześcijański". W niedawno publikowanym artykule zadawałem pytania o dalszą drogę stojącego dziś na rozdrożu ZHR-u. Autorzy „Deklaracji" spośród przewidywanych przeze mnie wcześniej rozwiązań wybrali wiec drogę „ideowego dookreślania ZHR-u" w kierunku organizacji jednoznacznie chrześcijańskiej.

Czy dobrze to, czy źle? zapewne dobrze, ze wskazany został w ogóle jakiś kierunek ruszenia ZHR-u z zastoju. Ani ja osobiście, ani zapewne wielu instruktorów nie miałoby nic przeciwko swojej przynależności do chrześcijańskiej organizacji religijnej może nawet lepiej wręcz do katolickiej. Ale czy organizacja taką miałby być ZHR, to już bardziej problematyczna kwestia. „Albowiem tak na początku nie było". ZHR był (a formalnie ciągle jeszcze jest) organizacją światopoglądowo otartą; odniesienie do zasad etyki chrześcijańskiej nie wymagało deklaracji wiary, lecz codziennego postępowania w życiu sposób niesprzeczny z tą etyka. I był to jedyny warunek. I zgadzając się na ten właśnie warunek, ZHR tworzyli lub wstąpili do niego także instruktorzy niewierzący. I oni w tworzeniu ZHR też maja swój udział. Dlatego proponowany zwrot ku jednoznacznej chrześcijańskie organizacji wymaga dopełnienia. Wymaga odpowiedzi, co z instruktorami, którzy ni wykażą się „szczera wiarą… ustawicznym pogłębianiem jej rozumienia, aktualizacją we własnym życiu…"? Przed kim mieliby się wykazywać i jakie byłyby tego kryteria? Kto sformułowałby odpowiedni regulamin? A dalej: co z instruktorami, którzy deklarują się jako osoby niewierzące, choć jednocześnie uznawane przez nich systemy wartości nie są sprzeczne z zasadami etyki chrześcijańskiej? czy władze zatwierdzające „Deklarację" będą miały dość odwagi, by otwarcie powiedzieć im, „Idźcie sobie z ZHR-u", czy tylko – tak jak dotąd – szeptać po katach, ze „jest przecież jeszcze ZHP"? A może będą wyczekiwać, aż instruktorzy ci sami nie zechcą być razem w jednej organizacji z tzw. chrześcijanami? Jak to wszystko ma się do deklarowanej w Statucie ZHR tolerancji? I wreszcie, czy władze organizacji będą potrafiły skorzystać z zasady oddziaływania na „pogan", wyrażonej kiedyś przez jednego mądrego księdza: „Zbłąkane owieczki trafią do owczarni dzięki troskliwości dobrego Pasterza, a nadgorliwe psy pasterskie mogę je tylko pognać w przepaść"?

Wreszcie pozostaje do rozstrzygnięcia kolejna kwestia: Dla kogo pisana jest ta „Deklaracja"? Czy ma ona zachęcić rodziców, aby przysyłali do ZHR-u swoje dzieci? Czy ma być wykładnia, z której młody przewodnik będzie czerpał ideową inspirację do pracy swojej drużyny? Pytam, bo język jakim została napisana, jest po prostu nieczytelny. Jest to wyszukany, specjalistyczny język pedagogiki, przeplatany fragmentami konferencji religijnych. „to jest bardzo „pienkny" – jak mawia Zulu-Gula; tym sposobem autorzy „Deklaracji" nieopatrznie potwierdzili lansowaną niegdyś przez hm. Marka Kameckiego z Wrocławia tezę, że świadomy instruktor-wychowawca nie może mieć mniej niż 20 lat. Młodszy po prostu nie podoła „Deklaracji" – zbyt mało ma wiedzy oraz życiowego i pedagogicznego doświadczenia.

Czy mimo wszystko dobrze się stało, że pojawiła się taka „Deklaracja"? Na pewno tak. Działa bowiem trochę jak kij wsadzony w mrowisko. Pobudza do szerokiej dyskusji, a z dyskusji takiej może wypłynąć dla ZHR-u jakiś pożytek. Oby.

Jacek Podolski hm. pełnił funkcje Szefa Głównej Kwatery Harcerzy w Giece Tomasza Maracewicza, a następnie był m.in. Przewodniczącym Zarządu Okręgu Warmińsko-Pomorskiego. W grudniu 1993 r. wystąpił ze Związku.

6.6. Relacja Wojciecha Hausnera *ZHP poza granicami Kraju a ruch harcerski w Polsce w latach 1980–1994*

źródło:
„Kwartalnik Historyczny ZHR", s. 26–31 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 759

hm. Wojciech Hausner

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
POZA GRANICAMI KRAJU A RUCH HARCERSKI W POLSCE
W LATACH 1980–1994

W 1946 roku, podczas spotkania w Engihen pod Paryżem, pozostający na wychodźstwie instruktorzy harcerscy – w znacznej części członkowie władz przedwojennego ZHP – powołali Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju (ZHP p.g.K.) (1). Rozpoczął się kiludziesięcioletni okres ciężkiej pracy nad przeniesieniem do przyszłej, niepodległej i wolej od komunizmu, Polski ciągłości organizacyjnej, ideowej i metodycznej ZHP działającej do roku 1939. Ciągłość tę dokumentowały dwa elementy:
1) osoba Przewodniczącego Michała Grażyńskiego i jego następców,
2) Statut z roku 1936 przyjęty za podstawę działania harcerstwa na uchodźstwie.
Trzeba zwrócić uwagę, że ZHP p.g.K. stał się fragmentem Polski, „na obczyźnie". Był tym dla harcerstwa, czym dla kraju był Rząd Rzeczypospolitej i Prezydent na uchodźstwie.

* * *

W kraju działalność ZHP pod koniec lat 40-tych uniemożliwiono, a o roku 1956 praca harcerska była w coraz większym stopniu nasycona obcą ideologią, obcymi kierunkami pedagogicznymi, a przede wszystkim kierownictwo organizacji wzięli w swoje ręce ludzie realizujący cele komunistycznego państwa. Dążenie do pozyskania kolejnych milionów członków obniżało autorytet harcerstwa i jego wychowawczą skuteczność. Oczywiście w tej masie – dzięki wielu wspaniałym ludziom – zachowano środowiska pracując zgodnie z modelem tradycyjnego harcerstwa. Nie można się dziwić, że taka sytuacja oraz wszechwładne wpływy partii komunistycznej skłoniły Naczelną Radę Harcerską ZHP p.g.K. do przyjęcia uchwały o zakazie oficjalnych kontaktów z harcerstwem w kraju. Oznaczało to, że nie spotykały się ze sobą drużyny, a przedstawiciele władz ZHP p.g.K. jeżeli wyjeżdżali do Polski, zobowiązani byli do przekazywania na okres pobytu swoich funkcji.

Środowiska harcerskie w różnych krajach miały okazję dowiedzieć się o tym, co w harcerstwie polskim się dzieje. W roku 1962 ukazała się broszura „Harcerstwo Krajowe", a w roku 1964 opracowanie „Trzeci Krajowy Zjazd „Harcerski" w Warszawie". Później, w latach 1983 i 1984, w biuletynie informacyjnym o wydawanych w Polsce publikacjach harcerskich informowano o pracach historycznych, czasopismach, przedrukowano niektóre artykuły (2).

* * *

Przełom nastąpił w latach 80-tych. Dla instruktorów harcerskich na uchodźstwie poważnym sygnałem było powstanie i działalność Kręgów Harcerskich im. A. Małkowskiego (KIAM), lecz wprowadzenie stanu wojennego nie pozwoliło na nawiązanie kontaktów o charakterze instytucjonalnym, a nie prywatnym. Nadal trwała izolacja wymuszona przez historię. Tymczasem wiele osób w coraz większym stopniu zdawało sobie sprawę, że dla powrotu do korzeni harcerstwa – nawet w znaczeniu symbolicznym – kontakty z ZHP p.g.K. są konieczne. Z drugie strony harcerstwo w kraju mogło dać to, co najistotniejsze: oparcie w walce o utrzymanie polskości, polskiego języka i narodowej tożsamości.

6 września 1984 roku uczestnicy pielgrzymki organizowanej przez krakowskie Duszpasterstwo Harcerek i Harcerzy spotkali się w Castel Gandolfo na ognisku z Ojcem Świętym, Janem Pawłem II, który powiedział: „pamiętajcie, że harcerskie serca biją nie tylko w kraju, ale i na obczyźnie" (3). Wtedy też, w Rzymie, Przewodniczący działającego niejawnie wewnątrz ZHP Ruchu Harcerskiego hm. Jerzy Parzyński, za pośrednictwem prezesa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Włoszech Witolda Zahorskiego, nawiązał kontakt z ZHP p.g.k.

W styczniu 1985 roku doszło do spotkania J. Parzyńskiego z ówczesnym Przewodniczącym ZHP p.gK. hm. Ryszardem Kaczorowskim w Londynie oraz z Premierem Rządu RP na Obczyźnie. Prowadzone były również rozmowy z Sekretarzem Generalnym ZHP p.g.K. hm. Kazimierzem Stepanem oraz naczelnikiem harcerzy hm. Jackiem Bernasińskim. Efektem tych rozmów i spotkań były następujące ustalenia:

– prowadzona będzie wymiana materiałów programowych, wydawnictw i kaset video,
– instruktorzy ZHP p.gK. jako obserwatorzy wezmą udział w imprezach organizowanych przez Ruch Harcerski (TH),
– w latach 1986/87 instruktorzy Ruchu wezmą udział w obozach i kursach ZHP p.g.K.

W prasie polonijnej ukazał się artykuł po raz pierwszy zwracający uwagę na dwa nurty w harcerstwie w kraju: jeden będący emanacją komunistycznej władzy, drugi kontynuujący zasady ideowe harcerstwa II Rzeczypospolitej w oparciu o służbę Bogu, Polsce i bliźnim (4).

Wiosną 1986 roku podczas kolejnego spotkania J. Parzyńskiego z R. Kaczorowskim zrodziła się idea uczestnictwa harcerzy z Polski w Światowym Zlocie Harcerstwa, który miał odbyć się w 1988 roku (5).

Rok 1986 był rokiem obchodów 75-lecia harcerstwa. W kraju kulminacją tych obchodów była wrześniowa pielgrzymka harcerek i harcerzy na Jasną Górę. 14 września 1986 roku z Częstochowy do harcerstwa na obczyźnie skierowano list: „My, harcerki i harcerze w Kraju – wierni idei naszego Przyrzeczenia o Służbie Bogu i Polsce ślemy Wam stąd, z Jasnogórskiego Sanktuarium – tak bliskiego dziejom naszego Narodu i sercu każdego Polaka – nasze gorące pozdrowienia, nasze najlepsze myśli (…) czujemy naszą z Wami bliskość, jesteśmy bowiem mocno związani wspólnie naszymi harcerskimi uczuciami" (6). Na odzew nie trzeba było długo czekać. 2 października 1986 roku z Londynu został przesłany telegram R. Kaczorowskiego potwierdzający słuszność drogi prowadzącej do wolnej Ojczyzny (7). Z obrad XXV Walnego Zjazdu

ZHP Okręgu Kanada, odbywającego się w dn. 1–2 listopada 1986 roku dotarł do kraju list, w którym stwierdzono: „pragniemy żyć razem z Wami w służbie Bogu, Polsce i Bliźniemu i w oparciu o wspaniałe tradycje naszego Związku" (8). Trzeba pamiętać, że od maja 1985 roku istniał czynnik dodatkowo cementujący rodzącą się dopiero więź – miesięcznik Krajowego Duszpasterstwa Harcerek i Harcerzy „Czuwajmy", pismo będące odzwierciedleniem poglądów Ruchu Harcerskiego, które jako pierwsze pismo wydawane w kraju było oficjalnie prenumerowane i czytane przez instruktorów ZHP p.g.K. Na jego łamach w roku 1986 ukazały się informacje m.in. o obradach Naczelnej Rady Harcerskich ZHP p.g.K., artykuł Naczelnego Kapelana ZHP p.g.K. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego. W styczniu 1988 roku ks. Z. Peszkowski był w Krakowie gościem redakcji i udzielił wywiadu: „Po wojnie, w wyniku zmienionej sytuacji politycznej, kontakty z krajem musiały być ograniczone, a nawet czasowo zlikwidowane. Władze emigracyjnego ZHP zostały zmuszone do obrony swojej tożsamości ideowo-organizacyjnej przed próbą rozbicia emigracyjnego Harcerstwa przez władze ZHP w kraju. Doprowadziło to do naszego zamknięcia się na kontakty z Ojczyzną. W ostatnich latach odżyła nadzieja na możliwość kontaktów środowisk emigracyjnych z harcerzami w Polsce, którzy kontynuują tradycje harcerskie, m.in. w ramach rozrastających się ośrodków Duszpasterstw Harcerskich" (9). Od maja do grudnia 1988 roku „Czuwajmy" opublikowało całą serię artykułów o zlocie ZHP p.g.K.

Honorowym akcentem jubileuszu harcerstwa były na Obczyźnie odznaki 75-lecia, którymi wyróżniono również 32 instruktorów z polski (10).

Zbliżanie harcerstwa w kraju i na emigracji nie miało mieć jedynie charaktery oficjalnych imprez i spotkań. Elementy wychowawcze tego zbliżania znaleźć można również w dokumentach programowych i metodycznych Ruchu Harcerskiego. Wśród form realizacji „Modelu harcerza lat osiemdziesiątych" zapisano utrzymywanie kontaktu z młodzieżą harcerską na obczyźnie. W „Drogowskazie harcerza" jeden z kierunków działania określono jako poszukiwanie przyjaciół, w tym na obczyźnie (11).

Po spotkaniach J. Parzyńskiego z wiceprzewodniczącym ZHP p.g.K. hm. Stanisławem Berkietą we wrześniu 1987 roku w Wiedniu i w marcu 1988 roku w Augsburgu oraz szczegółowych uzgodnieniach programowo-organizacyjnych doszło do wydarzenia bez precedensu – reprezentacja Ruchu Harcerskiego oraz grupa harcerzy z drużyn i środowisk działających samodzielnie poza ZHP wzięła udział w IV Światowym Zlocie Harcerstwa w Rising Sun, w USA, w sierpniu 1988 roku. Przedstawiciele władz Ruchu Harcerskiego obecni byli na Zjeździe Ogólnym ZHP p.g.K., m.in. Przewodniczącym RH hm. Wojciech Wróblewski, hm. J. Parzyński, hm. Jerzy Bukowski oraz hm. Stanisław Broniewski-Orsza wystąpili z referatami na konferencjach poświęconych problematyce wychowania religijnego. Doszło również do spotkania z Prezydentem RP na Uchodźstwie Kazimierzem Sabbatem, z prezydium Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata, Janem Nowakiem-Jeziorańskim i wielu innych. Program zlotu został wzbogacony m.in. przywieziony w walizce wystawą fotograficzną o 77 latach służby Bogu i Polsce, filmami video o Białej Służbie i udziale harcerstwa w pogrzebie mjr. J. Piwnika-Ponurego. Najważniejszym efektem zlotowych spotkań i dyskusji było wzajemne poznanie i nawiązanie osobistych kontaktów (12).

Jesienią 1988 roku trwały już przygotowania do rozmów przy „okrągłym stole", można było przewidzieć nadchodzące w Polsce zmiany. 6 listopada 1988 XXVI Zjazd Okręgu ZHP Kanada złożył na ręce W. Wróblewskiego deklaracje, w której wyrażono wspólnotę w trwaniu na straży harcerskich ideałów i dążenie do odzyskania Wolnej i Niepodległej Polski (13). W dn. 11–14 grudnia 1988 roku w Londynie przebywała delegacja RHR – Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej (taką nazwę od jesieni przyjął

Ruch Harcerski): J. Parzyński, W. Wróblewski i hm. Zbigniew Wilk. W rozmowach z Prezydentem R.P. K. Sabbatem, ministrem w Rządzie RP na Obczyźnie R. Kaczorowskim, Przewodniczącym ZHP p.g.K. S. Berkietą i J. Bernasińskim uzgodniono szereg wspólnych działań programowych:

– obchody 50-lecia Szarych Szeregów ze sprawnością zdobywaną przez harcerzy w kraju i na obczyźnie oraz zlotem, w którym oficjalny udział weźmie reprezentacja ZHP p.g.K.,
– ujednolicenie prób na wyższe stopnie harcerskie,
– szkolenie harcmistrzowskie i konferencje instruktorskie,
– wymiana obozów wędrownych,
– akcja wydawnicza (14),

Przedstawiciele RHR – „za pośrednictwem przewodniczącego ZHP (p.g.K. – W.H.) reprezentującego organizacje harcerską, z która poczuwamy się do ideowej jedności" – wystąpili do Prezydenta RP na Obczyźnie z wnioskiem o nadanie szarym Szeregom Krzyża Virtuti Militari (15).

Początek roku 1989 przyniósł powstanie z RHR dwóch organizacji harcerskich – ZHR i ZHP (r. z. 1918) (16). Władze ZHP p.g.K. zostały postawione w bardzo trudnej sytuacji. Z ustaleń londyńskich udało się zorganizować obchody 50-lecia szarych Szeregów, chociaż bez zlotu z udziałem reprezentacji ZHP p.g.K. 23 września 1989 w Katedrze św. Jana w Warszawie Szare Szeregi zostały uhonorowane Krzyżem Virtuti Militari.

W sierpniu 1989 roku Przewodniczący ZHP p.g.K. hm. S. Berkieta skierował do środowisk organizacji list ogólny w sprawie łączności z krajem. Przypomniano w nim sytuacje Polski i harcerstwa od roku 1939. Podkreślono, że „Przewodniczący i Naczelnictwo ZHP razem z gronem instruktorskim (…) zawsze identyfikowali się z Ruchem autentycznego harcerstwa w Kraju i wspierali go. Obecnie kiedy działa on otwarcie, my, spadkobiercy i kontynuatorzy tej samej polskiej idei harcerstwa, winniśmy Ruch ten uważać za swój własny, wzmacniać go i z nim współpracować". W liście zwrócono uwagę na korzyści płynące z kontaktów z krajem, lecz równocześnie zaznaczono obowiązujące zasady:

1) kontakty organizacyjne utrzymuje Przewodniczący ZHP p.g.K.,
2) nie są organizowane wyjazdy jednostek harcerskich,
3) nie ma możliwości współpracy z ZHP w Kraju,
4) zachęca się do kontaktów osobistych, rodzinnych i przyjacielskich (17).

Jednym z pierwszych oficjalnych kontaktów ZHP p.g.K. z organizacjami harcerskimi w kraju był udział Przewodniczącego ZHP (r.z. 1918) hm. Kazimierza Wiatra i z-cy Naczelnika ZHR hm. Marka Gajdzińskiego w Światowym Kursie-Obozie Kształcenia w Wielkiej Brytanii w sierpniu 1989 roku. Wśród przedstawionych referatów dyskusyjnych znalazł się m.in. temat „Harcerstwo w Kraju".

W dniach 8–10 grudnia 1989 roku podczas konferencji przedstawicieli władz ZHP (r.z.1918) i ZHP p.g.K. w Payerbach w Austrii „ustalono, że w aktualnej sytuacji w Polsce najważniejszym wspólnym zadaniem jest odbudowanie autentycznego Związku Harcerstwa Polskiego w kraju, wywodzącego swą działalność ze Statutu z 1936 roku, wiernego tradycjom Służby Bogu, Polsce i bliźniemu, a wolnego od wpływów komunistycznej nomenklatury" (18). Wkrótce powstał Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP, a przedstawiciele ZHP p.g.K. (ks. hm. Z. Peszkowski oraz upoważniona przez władze Związku hm. Zofia Florczak) po raz pierwszy oficjalnie włączyli się w nurt harcerskiego życia w kraju. W tym samym czasie Rada Naczelna ZHR wydała oświadczenie, w który stwierdziła, że uznaje ZHP p.g.K. za jedynego kontynuatora przedwojennego ZHP.

Krajowy Komitet odrodzenia ZHP powstał 16 grudnia 1989 roku, natomiast 14 stycznia 1990 roku – w nawiązaniu do artykułu S. Broniewskiego-Orszy w „Tygod-

niku Polskim", rozmów z K. Wiatrem (HP r.z. 1918) w Wiedniu i K. Stanowskim (ZHR) w Londynie – Naczelnictwo ZHP p.g.K. wydało oświadczenie, w którym wyrażono poparcie dla odrodzenia harcerstwa w oparciu o zasady Statutu z roku 1936 i wezwano do zaniechania wewnętrznych sporów. Naczelnictwo ZHP p.g.K. było zgodnie z tym oświadczeniem gotowe do zwołania nadzwyczajnego zjazdu celem wyboru władz odrodzonego ZHP (19). Jako uzupełnienie tego oświadczenia można traktować list okólny na Dzień Myśli Braterskiej gdzie podkreślono kwestię ciągłości ZHP w osobie Przewodniczącego ZHP p.g.K. przy równoczesnej deklaracji wsparcia dla wszystkich realizujących idee służby Bogu, Polsce i bliźnim (20).

Działalność KKO ZHP nie przyniosła spodziewanego efektu – nie doprowadzono do wspólnego dla całego harcerstwa zjazdu odbudowującego ZHP w oparciu o zasady statutu z roku 1936.

Natomiast kontakty między ZHP p.g.Kraju, a harcerstwem w kraju coraz częściej przenosiły się na płaszczyznę programowo-wychowawczą. Szczególnie w latach 1989–1991 było to widoczne pomiędzy Organizacjami Harcerek ZHP p.g.K. i ZHP (r.z. 1918). O harcerstwie żeńskim dyskutowano wspólnie podczas XII Adastry – Światowej Konferencji Instruktorek Harcerskich w Windsor k/Londynu w dniach 19–20 X.1990. Dwa miesiące później przedstawiciele władz ZHP p.g.K. obserwowali zjazd ZHR, ZHP i pierwszą część zwołanego przez ZHP (r.z. 1918) XVIII Walnego Zjazdu ZHP. Zapoczątkowano również stałe kontakty i wspólne wystąpienia ZHP p.g.K., ZHP (r.z. 1918), ZHR wobec światowych organizacji skautowych WOSM i WAGGGS.

W spotkaniu Naczelnej rady Harcerskiej w Fenton (Anglia) w dniach 26–28 października 1990 roku wzięli udział członkowie władz ZHR, POH i ZHP (r.z. 1918). ówczesny Naczelnik Harcerzy hm. B. Szwagrzak w swoim sprawozdaniu tak scharakteryzował aktualny na początek lat 90-tych kierunek pracy: „Przyszłość naszej pracy harcerskiej poza granicami Kraju w wielkiej mierze będzie zależała od zjednoczenia się harcerstwa w Polsce i odbudowania wolnej, demokratycznej Polski (…) Współpraca z Polską da nam najlepsze możliwości wpajania polskości w nasza młodzież, a równocześnie może stanowić największą atrakcje programową. Chodzi jednak o przyszły kształt harcerstwa w Kraju. Różnica Koncepcji dotyczy kwestii czy harcerstwo w Kraju ma być masową organizacją casu wolnego dzieci i młodzieży, czy też ma wychowywać w duchu ideałów Olgi i Andrzeja Małkowskich" (21). Mając w perspektywie „Białą Służbę", Światowy Dzień Młodzieży w Częstochowie i planowany Zlot 80-lecia Harcerstwa NRH zmieniła swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie kontaktów jednostek harcerskich z krajem. Zgoda mogła być wyrażona warunkowo:

– po zatwierdzeniu wyjazdu przez GKH-ek i GKH-y,
– jeżeli obóz będzie wspólny z POH, SHK Zawisza, ZHP (r.z. 1918) lub ZHR.

Oczywiście podstawowy wpływ na taką zmianę miała nowa sytuacja w Polsce związana z rządami pierwszego niekomunistycznego premiera i pierwszymi wolnymi wyborami prezydenckimi (22).

Skutkiem takiego stanowiska było symboliczne współorganizowanie Jubileuszowego Zlotu 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie k/Częstochowy w sierpniu 1991 roku przez ZHP p.g.K., ZHP (r.z. 1918) i ZHR, a przede wszystkim fakt obozowania reprezentacji ZHP p.g.K. w dwóch „gniazdach" (żeńskim i męskim) obok harcerek i harcerzy z kraju, a także ze wschodu.

W kwietniu 1991 roku Naczelnictwo ZHP p.g.K. prowadziło w Londynie rozmowy z Przewodniczącym ZHP (r.z. 1918) hm. W. Hausnerem i Wiceprzewodniczącym ZHR hm. A. Motałą. 2 maja zostało przyjęte stanowisko sprzeciwiające się tworzeniu federacji w kraju przy jednoczesnym poparciu dla pomysłu tworzenia „rady porozumienia międzyorganizacyjnego" zmierzającej do odbudowy ZHP w oparciu o Statut

z roku 1936 (23). Zwrócić należy uwagę, że stanowisko to przyjęto w kontekście trwających prac nad zjednoczeniem ZHP (r.z. 1918) i ZHR.

W czerwcu 1991 roku Przewodniczący ZHP p.g.K. wziął udział w Genewie w spotkaniu przedstawicieli ZHP, ZHR i ZGP (r.z. 1918) z władzami WOSM, podczas którego sformułowano notatkę o „środkach budowy zaufania". W konsekwencji tego i spotkania Przewodniczących wymienionych organizacji 6 października utworzono tzw. Stałą Grupę Roboczą, która bez widocznych efektów spotkała się do wiosny 1992 roku kilkakrotnie. Wymieniane już wyżej tezy określające stosunek ZHP p.g.K. do harcerstwa w kraju znalazły się w memoriale ze stycznia 1992 roku skierowanym do władz Rzeczypospolitej Polskiej.

Stałego rytu nabrały spotkania i korespondencyjny kontakt Przewodniczących ZHP p.g.K., ZHR i ZHP (r. z. 1918), a także Naczelniczek Harcerek wymienionych organizacji. Przy Naczelnictwie istniała Komisja Krajowa, a w listopadzie 1992 roku w GKH-ek powołano Wydział Zagadnień Krajowych kierowany przez hm. B. Bienias (24). W Polsce organizowano obozy, a nawet – w oparciu o pomoc środowiska zakopiańskiego ZHP (r.z. 1918) – odbył się Europejski Kurs drużynowych. Z kolei od marca 1993 roku w ZHR jest tworzony wydział ds. Polaków poza granicami Kraju hm. W. Turzański). Przedstawiciele ZHP p.g.K., hm. J. Bernasiński i hm. B. Bienias, byli świadkami zjazdów dokonujących zjednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918).

I jeżeli na tej płaszczyźnie sytuacja stała się bardzo klarowna, to nie udało się dokonać generalnego przełomu w całym ruchu harcerskim. Obradująca w dniach 27–29 listopada 1992 roku w Fawley Coutt Naczelna Rada Harcerska przyjęła uchwałę skierowaną do władz ZHP w kraju wzywającą do przyznania, że to ZHP nie stanowi ciągłości historycznej i prawnej ZHP powstałego w roku 1918. Dopiero w marcu 1993 roku nadeszła kategoryczna odpowiedź, że „działalność ZHP i jego władz weryfikuje Polska – jej społeczeństwo, jej władze państwowe i samorządowe oraz Kościół" wraz ze stanowiskiem RN ZHP wobec przeszłości jeszcze z roku 1992 (25).

W tym momencie należy zwrócić uwagę, że odmienne od Naczelnictwa HP p.g.K. stanowisko prezentowano na łamach pisma Zarządu Okręgu USA „Znicz", a członkowie władz ZHP spotykali się z instruktorami w USA i Austrii. W kraju odbyło się kilka obozów jednostek harcerskich ZHP i ZHP p.g.K.

15 października 1993 roku Przewodniczący ZHR podsumowując dotychczasową i proponując dalszą współpracę skierował list do Przewodniczącego ZHP p.g.K. Współdziałanie miałoby być zrealizowane w trzech sferach:

– organizacyjno-programowej (stała wymiana prasy i materiałów, „Zbliźniaczenie" środowisk, ułatwienie prywatnych kontaktów),
– kształcenia instruktorów (wspólne prace nad określeniem sylwetki i programu kształcenia harcmistrzów, konferencje harcmistrzowskie, pomoc przy organizacji kursów na terenie Polski),
– programowo-metodycznej (obchody rocznic narodowych, udział w imprezach, zlotach itp.) (26).

Kolejne spotkania w pierwszych miesiącach 1994 roku poświęcone były wspólnemu wystąpieniu podczas uroczystości 50-lecia bitwy o Monte Cassino i V Światowemu Zlotowi Harcerstwa w Wielkiej Brytanii. Na Zlot ten odbywający się na przełomie lipca i sierpnia 1994 roku trzeba spojrzeć jako na pewien próg: w Clumber Park obok harcerek i harcerzy ZHP p.g.K. obozowały reprezentacje ZHP, ZHR i harcerskich środowisk ze Wschodu. W Zjeździe Ogólnym, który Przewodniczącym ZHP p.g.K. wybrał hm. Bogdana Szwagrzaka, uczestniczyli członkowie władz ZHR i ZHP.

hm. Wojciech Hausner

6.7. Polemiki, Jan Pastwa, *5 lat ZHR*, Zyga, Szymon, *5 lat ZHR – pierwsze czy ostatnie?*, maj

źródło:
„Ćwikła" 1994, nr 1, s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

5 lat ZHR

W kaszubskim eposie „Życie i przygody Remusa" głównym motywem jest poszukiwanie przez głównego bohatera, Remusa, tajemniczego „Zapadłego Zamku". W zamku tym jest uwięziona księżniczka, po kaszubsku – Królewionka – symbolizująca niepodległość i potęgę Kaszub i Polski. Na drodze stają Remusowi wysłane przez Ducha Ciemności trzy demony: Strach, Trud i Niewarto.

Kiedy patrzę wstecz, nie tylko na pięć lat ZHR-u, ale na cały okres istnienia w Trójmieście niezależnego środowiska harcerskiego, a więc gdzieś od połowy lat siedemdziesiątych, myślę, że dokładnie te same demony i nam stawały na drodze. Najpierw najtrudniejszy do zwalczenia był Strach. Aparat komunistycznej indoktrynacji uosabiany przez komendanta hufca ZHP, dyrektorkę szkoły, sekretarza partii czy tajniaka nie był żelaznym wilkiem, potrafił kąsać dotkliwie.

Gdy w 1989 roku odleciał Strach, na czoło wysunął się Trud. Nie zdawaliśmy sobie chyba sprawy jak trudno tworzyć coś z niemal niczego, budować organizację bez pieniędzy i choćby najskromniejszego pomieszczenia. Jak trudno otworzyć ramy prawne i struktury organizacyjne w sytuacji, w której tak wielu ludzi „oddaliśmy do innej pracy", społecznej i zawodowej na pewno ważnej, tyle że akurat harcerstwo osłabiającej, w której wymagania szkolne, pogoń za pracą i zarobkiem nie zostawia wiele wolnego czasu na pracę z drużyną. Często powtarzane porównanie z okresem po odzyskaniu niepodległości, w kontekście harcerskim zadziwia trafnością. Daliśmy sobie radę, choć wiele innych tworzonych wówczas organizacji nie przetrwało roku, choć wielu zawistnych czekało na nasz koniec.

Dziś najgorszym przeciwnikiem nie jest już Trud – nauczyliśmy się z nim porać, nie jest wyłażący na powrót ze swej nory Strach – nie takie strachy oglądaliśmy, najgorsze jest Niewarto. Czy damy sobie radę z tym demonem – przyszłość pokaże. Ja – patrząc na Was, obecnych drużynowych i wędrowników, jestem dobrej myśli.

Jan Pastwa

5 lat ZHR – PIERWSZE CZY OSTATNIE?

Właśnie skończyliśmy montować naszą gazetę, gdy oczom naszym ukazał się sielankowy obraz naszej organizacji. Wizja ta wyłania się z artykułów nie byle kogo, bo pisanych przez Wiceprzewodniczącego naszego związku, czy dwie doświadczone instruktorki. Przyszłość widzą oni bezproblemowo, trudy, strachy i ciemne tunele już za nami. Jedyny kłopot to otaczająca nas rzeczywistość, a nie my sami, nie nasz ZHR.

Wydaje nam się, że zabrakło tu głosów zarówno doświadczonych, jak i nie, osób widzących sprawę ZHR-u nieco inaczej, uważających, że ZHR swoją historyczną szansę już miał i zupełnie jej nie wykorzystał. Podział na „czerwone" ZHP

i odrodzony ZHR stracił swoje znaczenie i dla większości ludzi z zewnątrz już nie istnieje. Dowodem na to niech będzie honorowy patronat naszego prezydenta nad ZHP. Równolegle z tym straciliśmy poparcie hierarchii kościelnej, która jeszcze do niedawna okazywała nam względy, wyraźnie dystansując się od poczynań ZHP. A społeczna świadomość jest taka jak w wyborach 19 września ub. roku i to już nigdy się nie zmieni. Każdy, kto z harcerstwem się stykał lub nie, zna „ZHP", słowo-klucz równe pojęciu „harcerz", a o ZHR-ze słyszeli rodzice naszych chłopców i może jeszcze parę osób. Jeżeli oczywiście pochłaniają ich takie niuanse. W ten sposób my zostaliśmy z naszymi ideami, jak widać nie trafiającymi w społeczne oczekiwania, a „oni" z ogromną bazą materialną, dzięki której bez trudu się utrzymują i będą utrzymywać, organizując imprezy rozrywkowe dla młodzieży.

Możemy oburzyć się na niesprawiedliwość, ale wszystko wraca do stanu przedwojennego – propaństwowej organizacji wspierającej kulejącą oświatę. I tylko tak może funkcjonować duża organizacja, bo niepokornych lubi się do momentu, gdy jest się z nimi po jednej stronie barykady.

Teraz o nas samych. Co dobrego można powiedzieć o organizacji, w której płacenie składek urasta do rangi niesamowitego problemu, praktycznie nie do przejścia? Czy błagająca o jakiekolwiek pieniądze na utrzymanie, Główna Kwatera jest w stanie prowadzić normalną działalność metodyczną? Dlaczego instruktorzy odsuwani są z powodów „politycznych", a nie merytorycznych (spawa HROŚ-a, Kameckiego czy Kamińskiego)? Czy normalnym jest, że komendant jednej z Chorągwi mając okazję zaprezentować naszą organizację przez media, stwierdza beztrosko, że „my nie mamy żadnego programu"? Jaki sens mają spotkania typu Bartoszy Las, na którym jest 1 (słownie jeden) podharcmistrz zmywający się już pierwszego dnia spotkania? Oczywiście nikt z pozostałych nie jest harcmistrzem. Czy normalne jest, że na konferencji instruktorskiej z okazji 5-cio lecia naszego Związku jest 30 osób, z czego połowę stanowi ściągnięty w ostatniej chwili kurs drużynowych, a zaproszonych gości jest więcej niż instruktorów?

Problem podstawowy to zdefiniowanie siebie i swoich celów. Może niektórych rzeczy nie trzeba robić, skoro nie ma na nie żadnego zapotrzebowania. Może trzeba wybrać jakość, a nie ilość, regionalność, a nie totalność? Skoncentrować się na klimacie, a nie na spektakularności. Nie starać się być atrakcyjnym dla wszystkich. Może rzeczywiście harcerstwo powinno być organizacją elitarną!? Skończmy gadanie o odpowiedzialności, prawdomówności i życzliwości a zacznijmy to stosować w praktyce. Nie odwołujmy się wciąż do przeszłości, tak tej międzywojennej jak i konspiracyjnej KIHAM-u i późniejszej, a spróbujmy odnaleźć się w dniu dzisiejszym. I to nie w sposób, który wysysa z instruktorów energię zmuszając ich do biegania po lesie, czy zaliczania n-tych prób na stopnie harcerskie. Niech to będzie rzeczywistym przygotowaniem do zdobycia umiejętności, podnoszenia kwalifikacji odnajdywania się w rzeczywistości i kreowania jej. Tymczasem tego nie ma, a forma działania harcerstwa nie dość, że tego nie daje, to jeszcze zabiera czas, w którym poza harcerstwem można rzeczywiście coś dla siebie zrobić. To wszystko wyrzuca z naszych szeregów jednostki wartościowe w połowie ich harcerskiej drogi. A one są przecież bardzo potrzebne, ale inaczej. Nie codziennie na baczność, lub co tydzień na zbiórce. Trzeba trafiać do nich tak, aby nie musiały wybierać: harcerstwo albo życie, prywatne oczywiście. Nadajmy wymierny cel wychowaniu, tak, aby płynęły z niego nie tylko metafizyczne korzyści – instruktor znając swoje środowisko to doskonały radny, globtroter może prowadzić biura podróży itd.

Niech chaos naszej wypowiedzi nie każe nas traktować jak zwariowanych idealistów. Może po prostu nie wszystko jest tu OK. Może nie jest OK, ale powiedzmy to sobie i nie pozostawajmy bezczynni. My spróbujemy co miesiąc „popychać nas do przodu", poprzez analizę wyżej wymienionych problemów, czy promowanie

pozytywnych wzorów, których jest więcej, niż sugerowaliśmy, ale o których, o paranojo!, wie się najmniej, jakby to był wstyd.

Zyga & Szymon

6.8. Artykuł Mariusza Zięby *Coś pękło, coś się skończyło*, maj

źródło:
„Marchewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1994, nr 2, s. 3–5 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Mariusz Zięba hm.
Coś pękło, cos się skończyło?

Nie jestem chyba jedynym instruktorem ZHR, który ma podobny problem. Otóż od jakiegoś czasu czuję się w mojej organizacji – w ZHR-ze, nie najlepiej. Coraz trudniej o poczucie przynależności czy pełne utożsamianie się z różnymi działaniami Związku i jego agend. Chyba coś się zmieniło od czasu, gdy 5 lat temu wraz z drużyną, zostawiając w moim ZHP-owskim szczepie cały majątek (ach, te żaglówki, rowery, namiot…), tradycje i poczucie bezpieczeństwa, decydowaliśmy się na wstąpienie do ZHR.

Coś się zmieniło od czasu, gdy jako młody drużynowy odkrywałem wspaniałą atmosferę panującą w Związku. Komendant Chorągwi, czy naczelnik ZHR do których zwracać można było się po imieniu, pisać listy będąc pewnym uzyskania odpowiedzi i liczyć na pomoc w każdej sprawie (to naprawdę był wstrząs po doświadczeniach wyniesionych z ZHP) – to pozostało w mojej pamięci jako pewien symbol, wyznacznik autentycznego braterstwa panującego w ZHR, na wszystkich szczeblach. I „luzu" – bez sztywniactwa, zbędnych formalizmów i nadętych Harcmistrzów.

Coś się zmieniło od czasu, gdy powstał system rozliczeń obozów, wprowadzający oświadczenia żywnościowe. Może już tego nie pamiętamy, ale warto przypomnieć, że była to pewnego rodzaju rewolucja. Opowiadał mi ktoś o jednym z instruktorów Ruchu, który organizując swój pierwszy niezależny obóz został zobowiązany przez rodziców harcerzy do przedstawienia po obozie rozliczenia z pieniędzy i nie mógł zrozumieć, że nie wymagają oni od tegoż instruktora „wyprodukowania" zetżetek (a instruktor ów, jak każdy były komendant ZHP-owskich obozów był wykwalifikowanym „producentem" lewych rachunków i fałszywych rozliczeń), a po prostu spisania na kartce wydatków. Takich, jakie były naprawdę, a nie takich, które zgadzałyby się z rubrykami rozliczenia finansowego. I chyba wielu z nas miało trudności ze zrozumieniem tego, co mówili na spotkaniach z instruktorami Naczelnik czy Przewodniczący – że ZHR powstał po to, byśmy nie musieli już więcej zmuszać się do kombinowania i łamania własnych zasad etycznych w imię „słusznej harcerskiej sprawy". ZHR-owskie instrukcje finansowe dawały bowiem możliwość rozliczenia obozów bez krętactwa. I styl, jaki wytworzył się m.in. w moim środowisku, polegający na żelaznym przestrzeganiu zasady, że lepiej z własnej kieszeni dopłacić do kasy obozu „zgubione" gdzieś przez własne bałaganiarstwo pieniądze, niż pokrywać deficyt lewymi oświadczeniami, był naturalną tego konsekwencją.

Zniknęło gdzieś też to, co mnie jako prowincjusza najbardziej chyba fascynowało – poczucie więzi z całym Związkiem, jego władzami („naszymi" władzami)

i wszystkimi instruktorami. Poczucie tego, że razem tworzymy coś nowego i naszego własnego – nasz ZHR.

Problem zmiany charakteru naszego Związku na przestrzeni ostatnich miesięcy i lat to kapitalny temat na pracę magisterską z dziedziny socjologii, a nie z konieczności niewielki objętościowo artykuł. Postaram się poniżej przedstawić krótki i dosyć pewnie subiektywny przegląd przyczyn obecnej sytuacji.

Do czego nam organizacja?

Zwykle gdy ktoś pyta o cele działania ZHR-u może usłyszeć gładko wyrecytowaną formułkę ze Statutu: „Celami Związku są: wychowanie metodami harcerskimi dzielnych, prawych, aktywnych i zdolnych do poświeceń ludzi w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego; wychowanie młodzieży do… itd.". Owszem, tak właśnie jest. Ale nie do końca. Celem powstania i istnienia związku wędkarzy nie jest łowienie ryb, lecz pomoc wędkarzom – poprzez ustalanie reguł prawnych, organizację zawodów wędkarskich, wydawanie prasy w celu wymiany doświadczeń pomiędzy wędkarzami itp. Podobnie celem powstania i funkcjonowania naszej organizacji jest umożliwianie i wspieranie pracy wychowawczej skupionych w ZHR instruktorów.

Zastanówmy się przez chwilę, czy i w jakim zakresie nasza organizacja realizuje swoje cele.

Dla realizacji celów każda organizacja powołuje"

- system kanałów obiegu informacji i sposobów porozumiewania się między członkami – dla utrzymania łączności, poczucia jedności, technicznego kierowania sprawami stowarzyszenia;
- system kontroli nad działalnością członków i władz;
- system urządzeń dla kontaktów zewnętrznych z innymi grupami, organizacjami, instytucjami i zbiorowościami. Zadaniem tych urządzeń jest czuwanie nad interesami stowarzyszenia, ochrona przed atakami, zapewnianie różnego rodzaju korzyści ze strony władz państwowych lub innych.

Podstawowe potrzeby członków związku

Przywódco! Proszę cię, pamiętaj o tym, że jestem człowiekiem i członkiem tego samego związku. Moja lojalność wobec związku, moje zainteresowanie i udział w nim wzrosną, jeżeli zrozumiesz, że…

1. **Potrzebuję poczucia przynależności** (…)
2. **Chcę i potrzebuję współtworzyć program i cele Związku**. Nie twierdzę, że moje pomysły są najlepsze. Powinny jednak zostać naprawdę wysłuchane i przeanalizowana przez kierownictwo Związku.
3. **Potrzebne mi jest poczucie, że program i cele Związku są możliwe do osiągnięcia i że nie naruszają mojego poczucia proporcji**. Programy lokalne mogą brzmieć sensownie nie tylko dla kierownictwa, ale także dla mnie.
4. **Chcę czuć, że to, co robię, ma znaczenie**. Pragnę wiedzieć, jak moje działanie służy nie tyko Związkowi, ale także dobru ogólnemu. (…)
5. By służyć wspólnej sprawie **potrzebuję wiedzieć, czego się ode mnie oczekuje**.
6. **Potrzebuje poważnych obowiązków**, które mieszczą się w zakresie moich zdolności i zainteresowań i które są związane z celami Związku. Związek jako całość tworzy odpowiedzialny i twórczy wkład wszystkich członków. Co więcej, mój rozwój wzmacnia kierownictwo. Rozwój poprzez odpowiedzialność, do którego się odwołuję, oznacza **prawo do sukcesu** tak samo jak **prawo do niepowodzenia**. Nie uczę się, ani nie odnoszę sukcesu, kiedy ktoś nadzoruje mój każdy krok ze strachu, bym nie zbłądził.

7. **Potrzebuję być na bieżąco informowany**, by uciszać plotki i rozwiewać podejrzenia. Moje zainteresowanie podtrzymuje wiedza o działaniach Związku na szczeblu lokalnym i centralnym na drodze do celu. Pamiętaj! Moje zaangażowanie zleży od tego, jak ja postrzegam moją rolę, niekoniecznie zaś od tego, jaka ona jest lub za jaką ty ją uważasz. Otwarta, uczciwa informacja zbliża nas do siebie.
8. **Potrzebuję i chcę mieć zaufanie do kierownictwa związku** na każdym szczeblu. Takie zaufanie oparte jest na sprawiedliwości, „Fair play" i uznaniu, które zwiększą moją lojalność i entuzjazm dla związkowej sprawy. Cenię praktycznych, zorganizowanych i uczciwych przywódców. (…)
9. **Potrzebuję zrozumienia i cierpliwości z twojej strony, by uczyć się i rozwijać**. Łatwo przychodzi mi zmienić zdanie, jeśli masz dość cierpliwości, by pomóc mi przezwyciężać lęki i niewiedzę. Jednak nie przekonasz mnie, jeżeli twoje zachowanie będzie zagrażać mojej godności czy poczuciu bezpieczeństwa.

Opr. Fundacja Edukacji dla Demokracji

W organizacji wychowawczej jaką jest ZHR szczególnie ważne jest dobre funkcjonowanie komunikacji wewnątrzzwiązkowej. Jest wiele możliwych form takiej komunikacji – prasa związkowa (martwi więc upadek „Drogowskazów"), biuletyn, rozkazy, i konferencje instruktorskie. Szczególnym osiągnięciem w tej sferze funkcjonowania ZHR była moim zdaniem koncepcja zjazdów programowo-metodycznych zaproponowana przez Tomasza Maracewicza. (W mniejszym stopniu dotyczy to ostatniego zjazdu w Murowanej Goślinie, który zbudowany był wg odmiennej koncepcji, zakładającej bierność nastawionych na „uczenie się" uczestników.

Wydaje mi się, iż modelowym przykładem właściwego funkcjonowania komunikacji wewnątrzzwiązkowej był proces przygotowania nowego regulaminu stopni harcerskich w roku 1991. Ówczesny Naczelnik Harcerzy (T. Maracewicz) zainicjował skutecznie ogólnozwiązkową dyskusję nad tym problemem wg następującego schematu: 1) stworzenie zróżnicowanego wewnętrznie zespołu instruktorów (funkcjonująca wtedy Gieka skupiała instruktorów z niemal wszystkich chorągwi) i kilkumiesięczna praca w tym (otwartym dla wszystkich zainteresowanych) gronie nad ogólną koncepcją stopni, m.in. przy wykorzystaniu techniki burzy mózgów; 2) **rozesłanie do wszystkich instruktorów** projektu regulaminu z prośbą o jego przetestowanie w praktyce na obozach letnich i nasyłanie uwag do Głównej Kwatery; 3) opracowanie przez zespół Głównej Kwatery w oparciu o liczne uwagi nadesłane ze środowisk nowego projektu regulaminu i rozesłanie go wraz z materiałami zjazdowymi przed kończącym cykl pracy nad zestawem nowych narzędzi metodycznych zjazdem progr.-met.; 4) przeprowadzenie w trakcie zjazdu progr.-met. dobrze zorganizowanej (podział na komisje, aktywizujące metody pracy, dobre przygotowanie uczestników) dyskusji nad reg. stopni; 5) ogłoszenie poprawionego wg wskazań komisji zjazdowych regulaminu stopni grudniowym rozkazem (po nadaniu ostatniego szlifu, likwidującego m.in. błędy językowe i nieprecyzyjność niektórych sformułowań); 6) rozesłanie wraz z regulaminem komentarza metodycznego oraz ogłoszenie szeregu artykułów w prasie związkowej. Dzięki takiemu zorganizowaniu trwającej prawie rok pracy uzyskano autentyczne zaangażowanie w tworzenie nowej koncepcji stopni harcerskiej bardzo wielu instruktorów oraz wprost z tego wynikający możliwie wysoki poziom merytoryczny i formalny wypracowanego materiału.

Z całkowicie przeciwnym modelem realizacji komunikacji wewnątrzzwiązkowej mamy do czynienia w chwili obecnej.

Kiedyś pisałem, że zadanie Naczelników i Głównych Kwater w ZHR sprowadza się właściwie do zorganizowania wymiany myśli instruktorskiej w ramach organizacji, co umożliwi tworzenie i upowszechnianie skutecznych narzędzi metodycznych i przez to podnosić będzie poziom pracy wychowawczej w Związku. Sądzę, ze obecny spadek poziomu pracy ZHR ma swoją przyczynę w źle funkcjonującym systemie obiegu informacji i porozumiewania się wewnątrz Związku. Przy czym podstawowym problemem nie jest niesprawność aparatu biurokratycznego (opóźnienia w wysyłce korespondencji itp.), lecz ograniczenie systemu przepływu informacji w Związku do kanałów pionowych (władza – członkowie, i to raczej tylko „w dół"), kosztem kanałów poziomych (wymian myśli instruktorskiej).

W funkcjonujących współcześnie organizacjach ścierają się dwie tendencje:
- technokratyczna – polegająca na tym, że siłę stowarzyszenia opiera się na organizacji kierowanej i manipulowanej przez ekspertów i technicznych przywódców;
- tendencja upatrująca siłę stowarzyszenia w uczestnictwie członków w zarządzaniu i kierowaniu, w zaangażowaniu członków we wszystkie sprawy stowarzyszenia.

Jan Szczepański „Podstawowe pojęcia socjologii"

Wiele wskazuje na to, iż w ZHR-ze pojawiła się tendencja (typowa raczej dla masowych organizacji społecznych i politycznych) do powstawania zamkniętej grupy wysokiego kierownictwa, stojącego na czele i górującego nad wszystkim innymi członkami ze względu na posiadanie wyłącznego dostępu do wszystkich informacji, podejmującego decyzję we wszytych sprawach i żądającego bezwzględnego podporządkowania się wszystkich członków i ogniw niższego szczebla. Prowadzi to do oderwania się grupy centralnego kierownictwa od mas członkowskich, a w wypadku organizacji wychowawczej do złej realizacji celów.

Wydaje mi się, iż to styl kierowania naszą organizacją przez jej obecne władze jest główną (choć nie jedyną) przyczyną obserwowanej na każdym kroku nowej, bardzo istotnej cechy charakteryzującej nasz Związek – zamykania się we własnych środowiskach i nieangażowania się w działania i dyskusje ogólnozwiązkowe bardzo wielu instruktorów i środowisk ZHR.

Wolnoć Tomku w swoim domku

Wiele narzeka się ostatnio na nieodpowiedzialność i niewywiązywanie się z obowiązków przez naszych instruktorów. Przykłady na to rzucają się w oczy. O ile mi wiadomo zdecydowana większość okręgów nie płaci składek. Do Głównej Kwatery nie docierają na czas (albo w ogóle) raporty, wyniki spisu itp. Na organizowanych przez Giekę odprawach frekwencja nie przekracza 1/3. Postrzegając ZHR z perspektywy władz sądzić można by było, że Związek nam się rozsypuje. Ale nie! „W terenie" działa mnóstwo świetnych drużyn, odbywają się wspaniałe obozy, rajdy i zloty, odbywa się cała masa kursów instruktorskich (tylko na tych organizowanych przez Giekę jakoś marnie z frekwencją), wciąż otwierane i zamykane są nowe próby stopni harcerskich i instruktorskich. Nawet składki które nie docierają do Naczelnictwa są najczęściej zebrane w drużynach i nie mogą tylko jakoś dotrzeć wyżej.

Ja sam jako komendant chorągwi mam olbrzymie kłopoty z egzekwowaniem od podległych mi instruktorów jakichkolwiek obowiązków z zakresu tych, które wkraczają poza interes ich własnych środowisk. Powód jest prosty i taki sam w całym

Związku – instruktorzy i środowiska ZHR przestały się identyfikować ze Związkiem. Zniknął gdzieś emocjonalny stosunek do „naszego" ZHR-u.

Od jakiegoś czasu jest tak, że w absolutną próżnię trafiają jakiekolwiek (nieważne – sensowne, czy nie) propozycje ze strony władz. Dobrym przykładem jest tu znikomy oddźwięk z jakim spotkała się koncepcja „Cywilizacji XXI" i zupełny brak zaangażowania instruktorów Związku w prace nad programem wychowawczym ZHR.

W części środowisk sprawy idą jeszcze dalej – nastawiają się on na zupełną izolację i pracę „u siebie", wg swoich koncepcji. Zamykanie się środowisk jest tym łatwiejsze, że wciąż pokutują jeszcze przyzwyczajenia z Ruchu, kiedy to siłą środowiska była jego samowystarczalność. W pierwszym okresie funkcjonowania ZHR stało się coś bardzo ważnego – poczuliśmy, że jesteśmy razem i mamy sobie wzajemnie dużo do zaoferowania. Kto pamięta pełen entuzjazmu okres budowania pierwszych hufców i chorągwi (w oparciu o potrzeby środowisk, a nie np. strukturę przedwojennego ZHP – hufce i okręgi powstawały tam, gdzie chcieli tego instruktorzy), ten wie o czym mówię. Wygląda na to, że wiele środowisk uznało ostatnio, że lepiej będzie dla nich, gdy znów zamkną się w sobie.

Jeśli taka sytuacja w naszym Związku utrwali się, będzie to koniec nadziei na stworzenie z ZHR prężnej i twórczej organizacji harcerskiej. Będzie to zarazem koniec ZHR-u takiego, jakiego pragnęli jego twórcy – setki instruktorów z całej Polski, którzy 5 lat temu z entuzjazmem i poświęceniem rozpoczęli budowę naszego Związku.

Dla dobra dzieci…

Pisałem o zmianach jakie zaszły w ZHR na poziomie struktury i funkcjonowania organizacji. Już z samego ich charakteru można wnosić, że nie muszą to być zmiany nieodwracalne. Można sobie wyobrazić, że zmienimy styl kierowania organizacją, podejmiemy działania mające na celu zaangażowanie w pracę związku jak największej liczby jego członków i po jakimś czasie będziemy mogli spodziewać się efektów.

Obawiam się jednak, że dużo trudniej będzie z poprawą poziomu naszej kadry instruktorskiej. Ten od jakiegoś czasu stale się pogarsza. Tendencja ta dotyczy kilku spraw. Bardzo niepokojące jest obniżenie przeciętnego wieku drużynowych (po zjednoczeniu stało się normą to, co wcześniej było wyjątkiem – że nasi drużynowi są niepełnoletni) oraz ogólny poziom wyszkolenia instruktorów (martwi wiec wyraźne obniżenie poziomu stopni instruktorskich w nowym regulaminie OH-y). I o ile naprawa tego stanu rzeczy jest możliwa – wystarczy 2 lata rzetelnej pracy kształceniowej – to dużo gorzej wyglądają perspektywy poprawy poziomu etycznego naszej kadry.

Od jakiegoś czasu robimy wszystko, by nauczyć naszych instruktorów (i pośrednio harcerzy) niepoważnego traktowania deklarowanych zasad. Jeśli doprowadza się do sytuacji w której w powszechnej opinii dopuszczalne jest łamanie regulaminów i Statutu (zarówno przez władze jak i członków organizacji), a na oficjalnych odprawach instruuje się instruktorów jak fałszować rozliczenia finansowe, to skutki są łatwe do przewidzenia.

Bycie instruktorem ZHR to coraz częściej synonim dziadostwa i nieodpowiedzialności w działaniu, a co gorsza, postępowania w myśl zasad moralności sytuacyjnej. Jeśli ktoś chce, by mu wskazać konkretne przykłady oszukiwania w rozliczeniach (zawyżanie w sprawozdaniach ilości uczestników kursu czy obozu, organizowanie jako dotowanego przez MEN kursu wycieczki instruktorów hufca w góry albo odprawy hufcowych itp.), to służę uprzejmie.

Jednym z największych wstrząsów jakie przeżyłem ostatnio był list od mojego przyjaciela, harcmistrza z odległego rejonu Polski, w którym pisał mi, że nie

rozumie dlaczego ja się czepiam „kombinowania" w rozliczeniach, skoro przecież zdobyte w ten sposób środki nie trafiają do kieszeni instruktorów, lecz wydawane są na zakup sprzętu i imprezy drużyny, czyli „dla dobra dzieci". Jeśli „Dobro dzieci" rozumie się jako zapewnienie im wesołego dzieciństwa, a nie wychowanie ich do życia w prawdzie, to on pewnie ma rację…

Nie chciałbym, by ktoś odniósł wrażenie, że za ten stan rzeczy kogoś konkretnego (np. obecne władze) obciążam. To nie tak prosto. Wydaje mi się, iż ten powrót moralności sytuacyjnej jako „drogowskazu" jakim kierują się nasi instruktorzy ma dużo głębsze źródła. Odezwały się bowiem w nas przyzwyczajenia jeszcze z Ruchu, w którym działania o tym charakterze były usprawiedliwione okolicznościami, a poza tym wciąż jesteśmy pod wpływem moralności komunistycznej jaka funkcjonowała (i w wielu sytuacjach nadal funkcjonuje) w naszym społeczeństwie. Takie wartości jak prawo, prawda, uczciwość, praca to dla nas wciąż mało ważne rzeczy.

Nie można jednak nie wspomnieć, że na wytworzenie się (a w każdym bądź razie na utrwalenie się) „przyzwolenia społecznego" w kwestii naciągania w rozliczeniach wielki wpływ miały działania władz w związku z uzyskaniem i dysponowaniem dotacji z MEN na kształcenie.

Wspomniałem powyżej o tym, iż jednym z narzędzi służących do realizacji celów dowolnej organizacji jest stworzenie systemu kontroli wewnętrznej. Być może rzeczywiście przy sprawnie funkcjonującym aparacie kontrolnym udałoby się uniknąć wielu niewłaściwych sytuacji (łamanie Statutu przez władze naczelne, łamanie uchwał zjazdowych, „kantowanie" w rozliczeniach, ale również np. zezwalanie przez komendy różnych szczebli na organizację przynoszących skutki wychowawcze sprzeczne z założonymi przez Związek celami obozów koedukacyjnych). Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na fakt, iż niewyjaśnienie przez Władze Związku zarzutów ogłoszonych publicznie ponad pół roku temu m.in. we wniosku ok. 100 instruktorów o zwołanie Zjazdu Nadzwyczajnego dobrze ilustruje brak instytucji kontroli działań członków i władz Związku.

Dla pełnego obrazu sytuacji istotne jest stwierdzenie, że ZHR jest w kwestii mniej lub bardziej konsekwentnego traktowania zasady uczciwości w pracy instruktorskiej (szczególnie widocznego tam, gdzie wchodzą w grę pieniądze) wybitnie niejednorodny. Z różnych względów można by sądzić, że postawa przyzwolenia na „kombinowanie" w rozliczeniach „dla dobra dzieci" jest mocniejsza w środowiskach zdemoralizowanych funkcjonowaniem w ZHP. Podobnie też ważą tu sporo wybory koncepcji budowy niezależnego harcerstwa dokonywane przez poszczególne środowiska w ostatnich latach. Inne więc powinno by być podejście do tych spraw w środowiskach, które przechodząc do ZHP (r. zał. 1918) bez żenady zabrały ze sobą cały będący prawną własnością ZHP posiadany sprzęt (krakowskie szczepy), a potem utrzymały system rozliczeń finansowych rodem z ZHP, inne w pozostałych. Tak się jednak składa, że znam więcej przykładów na fałszowanie rozliczeń w środowiskach wywodzących się z ZHR, niż tych z ZHP-18. Może to tylko brak informacji (nie mam zbyt wielu znajomych w Krakowie), a może potwierdzenie tezy, z ZHR nigdy nie był w tej sferze taki, jakim go uważałem? Nie był i już się pewnie nie stanie. Obym się mylił.

Ratujmy ZHR?

Każda organizacja ma na początku swojej działalności pewien okres inicjalny, w którym następuje narzucanie celów i budowanie struktur wynikających wprost z potrzeb jej założycieli. Zwykle jednak następuje taki moment, od którego organizacja oprócz założonych celów statutowych zaczyna realizować to, co służy jedynie utrzymaniu jej zrównoważenia i dalszego istnienia. Utrzymanie struktury zaczyna dominować nad realizacją celów i organizacja nabiera charakteru patologicznego.

W wypadku ZHR tendencja taka ujawnia się w różny sposób. Począwszy od drobiazgów (na kilku ostatnich posiedzeniach rady Naczelnej dyskutowano długi i wytrwale nad sprawami o charakterze technicznym np. nad wysokością pensji pracowników, a wciąż brakowało czasu na zajęcie się programem wychowawczym związku), aż do widocznych na każdym kroku działań o charakterze centralizacyjnym.

Ciekawe jest to, że większość działań władz Związku powodowanych dążeniem do zachowania równowagi dotyczy obrony przed zagrożeniami zewnętrznymi, częściowo zresztą całkiem wyimaginowanymi. Stad się biorą pomysłu promocji Związku" (np. poprzez drukowanie naklejek reklamowych, jakby harcerstwo było towarem który trzeb sprzedać na rynku przy wykorzystaniu zasad marketingu) i cechujący as od niedawna „syndrom Wielkiego Brata", czyli przemożny lek przed ZHP, które zaraża nam samym swoim istnieniem. Skądinąd zabawne historie ustawiania sztandaru z ZHR na wszystkich imprezach na których można spodziewać się telewizji, co traktowane jest jako baaardzo skuteczny sposób na odzyskanie poparcia społecznego, wcale mnie jednak nie śmieszą.

Od ostatniego Zjazdu ZHR zaczynam nabierać przekonania, że to w (dość zresztą rozpaczliwych) koncepcjach obrony przed zagrożeniami zewnętrznymi ma źródło tendencja do przerabiania ZHR-u na siłę w organizację katolicką. Niektórzy z naszych przywódców zdają się sądzić, że w chwili gdy od ZHP zaczniemy odróżniać się deklarowanymi zasadami ideowymi, to wtedy wszyscy (Kościół, WOSM, prezydent, rząd – ciekawe dlaczego?) nas nagle znowu polubią. Nie miałbym nic przeciwko nadaniu ZHR-owi bardziej chrześcijańskiego oblicza, gdyby nie to, że dzieje się to w atmosferze obłudy i politycznych gestów.

Pomijając zaś kwestie oceny zagrożeń zewnętrznych i wyboru dróg obrony związku przed nimi uważam, że martwić powinniśmy się raczej sytuacja wewnętrzna ZHR. Jest czym.

Jedną z najważniejszych zdobyczy demokracji w Polsce jest autentyczna wolność stowarzyszenia się. Z tej wolności skorzystaliśmy powołując w 1989 roku związek harcerstwa Rzeczypospolitej, formułując cele naszej organizacji i zasady jej funkcjonowania. ZHR jest taki a nie inny wyłącznie dlatego, że my tak wspólnie postanowiliśmy.

A ze dla niektórych z nas powyższa formułka brzmi dzisiaj jak szyderstwo, to już zupełnie inna sprawa.

Mariusz Zięba jest komendantem Lubelskiej Chorągwi Harcerzy. Mieszka w Tarnobrzegu.

6.9. List Wojciecha Hausnera do Prezydenta i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, czerwiec

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1994, nr 6, czerwiec, s. 14 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1994

2. List Przewodniczącego ZHR
Warszawa dnia 16.06.1994 r.

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej jest organizacją wychowawczą przyjmującą jako podstawę wychowania ideę służby Bogu, Polsce i bliźnim oraz zasady etyki chrześcijańskiej. Na swoich dwóch ostatnich Zjazdach instruktorzy ZHR przyjęli uchwały wspierające starania dotyczące prawnej ochrony dziecka poczętego. Uchwała z roku 1993 zobowiązała władze naczelne ZHR do wprowadzenia problematyki wychowania rodzinnego do programów wychowawczych, co jest w tej chwili realizowane.

Dla wychowania poważnym zagrożeniem jest promowanie kultury przyjemności, relatywizmu moralnego i dostosowanie norm postępowania człowieka do aktualnej rzeczywistości społecznej. Taką – na wielu płaszczyznach zgubną dla przyszłości – wymowę ma decyzja Sejmu o liberalizacji ustawy o ochronie życia poczętego. Jest to otwarcie drogi do identycznych w sferze moralnej decyzji o dopuszczalności eutanazji. Na naszych oczach spełniają się przerażające wizje pisarzy gatunku science fiction o eliminacji ze społeczeństw ludzi słabych i bezbronnych.

Te same środowiska, które aktywnie wspierają inicjatywy łagodzące moralne progi ludzkiego postępowania równocześnie głośno próbują przeciwdziałać rosnącej przestępczości nieletnich i narkomanii wśród młodzieży. Tymczasem łatwo jest dostrzec wychowawczy związek pomiędzy tymi patologiami życia społecznego, a aborcją czy eutanazją. Spór, który w tej chwili się toczy nie jest sporem politycznym lecz rozgrywką o przyszłość ludzkiej cywilizacji.

Jako wychowawcy apelujemy do Prezydenta i Senatu Rzeczypospolitej o niedopuszczenie do ostatecznego uchwalenia liberalnych zmian w ustawie chroniącej życie nienarodzonych.

Przewodniczący ZHR
(.) hm. Wojciech Hausner HR

6.10. Uchwała Rady Naczelnej w sprawie starań o przystąpienie ZHR do WOSM i WAGGGS

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1994, nr 10, październik, s. 15 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1994

3. Uchwała Rady Naczelnej
Uchwała Rady Naczelnej z dnia 9.X.1994 w sprawie starań o przystąpienie ZHR do WOSM i WAGGGS

W związku ze staraniami o przystąpienie do WOSM i WAGGGS Rada Naczelna ZHR upoważnia Naczelnictwo do następujących działań:

– wstrzymania ostatecznej akceptacji porozumienia z ZHP w sprawie wspólnej reprezentacji wobec WOSM i WAGGGS do czasu wypełnienia przez tę organizację postawionego przez WOSM warunku dotyczącego zmian w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim oraz uzyskania przez tę wspólną reprezentację możliwości posiadania osobowości prawnej

– zagwarantowania w treści porozumienia z ZHP w sprawie wspólnej reprezentacji wobec WOSM i WAGGGS tożsamości organizacyjnej ZHR tzn. usunięcia zapisów zobowiązujących ZHR do zjednoczenia z jakąkolwiek organizacją harcerską.

6.11. Deklaracja Ministra Edukacji Narodowej i Przewodniczącego ZHR w sprawie działania w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży, 24 listopada

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1994, nr 11, listopad, s. 33–34 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. „Biuletyny Naczelnictwa" 1994

II. KOMUNIKATY

1. Deklaracja Ministra Edukacji Narodowej oraz Przewodniczącego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w sprawie działania w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży

Warszawa 24 listopada 1994 r.

1. Biorąc pod uwagę wieloletnią historię i tradycję Polskiego Harcerstwa oraz uznając potrzebę ścisłej współpracy w trudnym dziele wychowania młodego pokolenia Polaków, Minister Edukacji Narodowej oraz Przewodniczący Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej deklarują współdziałanie w zakresie działań wychowawczo-opiekuńczych służących rozwojowi dzieci i młodzieży w szkołach i placówkach systemu oświaty, a także wszędzie tam gdzie przebywają dzieci i młodzież i mogą dotrzeć harcerki i harcerze.

2. Minister Edukacji Narodowej uznając ważną rolę Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej jako partner szkół i placówek oświatowych w wychowaniu dzieci i młodzieży, realizującego swoje cele statutowe poprzez własny program i zespół środków objętych własnym systemem metodycznym, wspierać będzie w miarę możliwości działania Związku wspomagające działania wychowawcze szkół i placówek.

3. Przewodniczący Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej uznając środowisko uczniowskie na terenie szkół i placówek oświatowych za obszar realizacji celów statutowych organizacji Harcerek i Harcerzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej dołoży starań, aby oferta programowa drużyn, hufców i chorągwi wzbogaciła ich program wychowawczy. W miarę możliwości Związku dołoży starań, aby obozy i kolonie oraz różne formy pracy śródrocznej były adresowane także do dzieci

i młodzieży, która z różnych powodów nie uczestniczy w innych formach działalności pozalekcyjnej i pozaszkolnej.

4. Minister Edukacji Narodowej wyraża szacunek wobec dotychczasowej społecznej pracy i służby Instruktorów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz przekazuje im podziękowanie.

5. Minister Edukacji Narodowej z aprobatą odnosi się do działalności wychowawczej wszystkich organizacji harcerskich i wyraża ufność, że zgodna współpraca tych organizacji w dziedzinie wychowania służyć będzie procesowi jednoczenia się ruchu harcerskiego.

Przewodniczący
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

(–) Wojciech Hausner

Minister Edukacji Narodowej

(–) Aleksander Łuczak

7. 1995 rok

7.1. IV Walny Zjazd ZHR

7.1.1. Informacja o IV Walnym Zjeździe ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

INFORMACJA O IV WALNYM ZJEŹDZIE ZHR

W dniach 24–26 lutego br. W Muzeum-Galerii Porczyńskich (Warszawa, Plac Bankowy 1) odbywać się będzie IV Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Na Zjazd przybędzie dwustu delegatów z całej Polski oraz wielu zaproszonych gości. Do tej pory zaproszenia przyjęli m.in.: Prymas Polski Kardynał Józef Glemp, który odprawi uroczystą mszę inauguracyjną w sobotę 25 lutego o godz. 8.00 w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej 31, premier Waldemar Pawlak, wiceminister Edukacji Narodowej prof. Tadeusz Pilich, Minister Spraw Zagranicznych Andrzej Olechowski; przedstawiciele władz Światowego Skautingu, członkowie władz Związku Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju, przedstawiciele polskiego harcerstwa z Litwy, Łotwy, Ukrainy i Białorusi a także przedstawiciele innych organizacji społecznych.

Tegoroczny Zjazd:

– wybiera nowe władze Naczelne ZHR,
– przyjmie poprawki do Statutu,
– omówi i przyjmie wytyczne do programu wychowawczego organizacji na najbliższe dwa lata,
– zajmie stanowisko w sprawie sytuacji w polskim harcerstwie.

7.1.2. Listy

7.1.2.1. List Lecha Wałęsy do uczestników IV Walnego Zjazdu

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, dnia 25 litego 1995 roku

Do Uczestników IV Zjazdu
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Druhny i Druhowie!
Drodzy Młodzi Przyjaciele!

Harcerstwo, to związek ludzi młodych, pełnych radości i zapału. To wierność sobie i ideałom. Młodzieńcza przygoda, która na zawsze pozostaje we wspomnieniach. Wasz ruch narodził się z ludzkiego pragnienia przyjaźni. Ze sprzeciwu wobec nudy i samotności. Z potrzeby szukania wartości nadających sens życiu.

Polskie harcerstwo dobrze wypełnia te założenia. Wskazuje kolejnym pokoleniom Polaków drogę godnego życia. Uczy patriotyzmu i pracy dla dobra Ojczyzny. Ofiarności, życzliwości i otwartości. Wychodzenia naprzeciw drugiemu człowiekowi. Pomoc słabszym. Kultywując tradycyjne wartości, których istota zawiera się w trzech prostych słowach: „Ojczyzna – Nauka – Cnota", ruch harcerski stawiał zawsze przed sobą trudne cele. Jednym z nich było wychowanie prawego i mądrego człowieka. Odpowiedzialnego i oddanego swemu krajowi obywatela, gotowego do wyrzeczeń i największych poświęceń. Dziś Polska nie żąda od Was najwyższych ofiar. Nadal jednak pozostają w cenie takie cechu jak ofiarność, pracowitość, wytrwałość, siła woli i charakteru.

Przyszłość Polski znajduje się w Waszych rękach. W rękach ludzi młodych, którzy już wkrótce przejmą od nas ster władzy. Budujcie tę przyszłość, stając po stronie dobra i piękna. Po stronie prawdy i sprawiedliwości. Zgodnie z Waszym Przyrzeczeniem. Zgodnie z harcerskimi ideałami. Wierzę, że będziecie potrafili przekazać je młodemu pokoleniu, szukającemu w dzisiejszym skomplikowanym świecie swojej przewodniej gwiazdy.

Lech Wałęsa

7.1.2.2. List Prezesa Rady Ministrów do uczestników IV Walnego Zjazdu

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

Prezes Rady Ministrów
Waldemar Pawlak **Warszawa, 1995.02.**

Szanowny Druhu Przewodniczący,
Druhny i Druhowie,

Dziękuję za zaproszenie na IV Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej – organizacji skupiającej aktywną i zaangażowaną młodzież.

Szczytne cele, jakie stawia Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej przed młodymi wychowankami: służba Bogu, służba Polsce oraz pomoc bliźnim – godne są najwyższego poparcia. Każde z tych zadań realizowane jest z młodzieńczą pasją i dojrzałym zaangażowaniem, wprowadzając na nowo podstawowe wartości humanistyczne do naszego życia.

Wiele akcji, imprez i spotkań, organizowanych w kraju i poza jego granicami przyczynia się do ich upowszechnienia nie tylko w kręgu druhen i druhów. Bliska współpraca z młodzieżą polonijną i organizacjami skautingowymi przynosi niewymierne efekty poznawcze i wychowawcze dla młodych członków Waszego Związku i dla młodzieży, która za Waszym pośrednictwem styka się z Polską.

Naczelnictwu Związku składam podziękowanie za dotychczasowe efekty i wyniki pracy, a nowowybieranym władzom składam życzenia owocnej i twórczej kontynuacji działalności, tak potrzebnej młodym pokoleniom.

Druhom i druhnom życzę, aby członkostwo Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej stało się dla Was wielką przygodą i szkołą życia, twórczego i oddanego Bogu, Narodowi i Ojczyźnie.

Czuwaj!

Harcmistrz Wojciech Hausner
Przewodniczący
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

7.1.2.3. List z Biura Bezpieczeństwa Narodowego do uczestników IV Walnego Zjazdu

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

BIURO
BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO
przy
KANCELARII PREZYDENTA RP

Warszawa 25 lutego 1995 r.

Szanowne Druhny, Szanowni Druhowie!

Na wstępie pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie, które na Wasz Zjazd otrzymałem od władz Związku. Przyznaję, iż odebrałem to jako wyraz Waszego zaufania i sympatii do mnie, jak też do instytucji, której pracami dane jest mi obecnie kierować.

Szanowni Delegaci,

Cele i metody działań Waszego Związku są mi niezmiernie bliskie chociażby z racji określonego w dokumentach ideowych systemu wartości, na którym Związek opiera swą działalność wśród młodego pokolenia Polaków. Bóg – Hobor – Ojczyzna. Te trzy słowa to symbol najlepszych tradycji patriotycznych i obywatelskich naszego Narodu, to symbol nie tylko wspaniałej naszej przeszłości, lecz także wyznacznik przyszłych dokonań Polaków. Tym wartościom byliście i jesteście wierni.

Historia polskiego społeczeństwa zapisana jest wieloma wspaniałymi kartami. Dość wspomnieć bohaterską postawę młodych obywateli naszego kraju w czasie walki o niepodległość i granice Rzeczpospolitej w latach 1918–1921, czy też czas drugiej wojny światowej, kiedy harcerze działali nie tylko w ruchu oporu, ale też walczyli w jednostkach regularnych, nawet tak elitarnych jak I Samodzielna Brygada gen. Sosabowskiego czy Kompania Komandosów. Dla tych młodych ludzi wolna ojczyzna stanowiła najwyższą wartość, dla której gotowi byli płacić najwyższą cenę. Do tej historii należy sięgać, odwoływać się do tamtych postaw, stamtąd czerpać wiarę w sens i potrzebę dzisiejszego działania.

Drogie Druhny i Druhowie,

Podjęliście się zadania niezmiernie trudnego i odpowiedzialnego. Podjęliście wysiłek wychowania młodych ludzi, kształtowania ich świadomości w duchu wierności i miłości Ojczyzny, w poszanowaniu moralnego ładu i porządku. W tym dziele niezwykle łatwo popełnić nieodwracalne błędy, niezwykle łatwo zrazić czy zniechęcić. Ale te pracę – mimo wielu trudności – należy realizować. Wspólnym wysiłkiem musimy ją ocalić szlachetność serc i bystrość umysłów młodych Polaków przed światopoglądowym nihilizmem, biernością i apatią.

Waszym znakiem, który z dumą nosicie jest Krzyż harcerski wzorowany na njwyższym wojskowym orderze – Orderze Virtuti Militari. Jestem przekonany, iż swą dotychczasową postawą udowodniliście wszystkim swe moralne prawo do tego wspaniałego wzorca. W waszych szeregach spotykają się ludzie uczciwi i prawi. I choć związek nie jest obecnie organizacją masową, to w mym przekonaniu najbliższa przyszłość pozwoli znacznie rozbudować szeregi harcerzy Rzeczpospolitej.

Z wielką uwagą obserwuję działania podejmowane przez ZHR wśród młodego pokolenia Polaków zamieszkałych na terenach byłego ZSRR. Uznaję tę sferę pracy Związku za niezmiernie potrzebną. I ogromnie cieszę się, iż dzięki Wam Polacy poza

granicami ojczyzny czują swój związek z Macierzą, czują się członkami tej wielkiej duchowej wspólnoty narodu polskiego. Za co chcę Wam szczególnie podziękować.

Szanowni Delegaci,

Ten Zjazd stanowi niezmiernie ważne wydarzenie w życiu Związku. W czasie trwania obrad wybierzecie nowe władze ZHR, przyjmiecie program wychowawczy na najbliższą przyszłość, dokonacie koniecznych zmian statutowych. Pragnę Wam serdecznie życzyć by to spotkanie pozwoliło wypracować nowe, skuteczne metody działań, utwierdziło Was w przekonaniu, że Wasza praca przynosi dobre rezultaty.

Sekretarz Stanu

Henryk J. Goryszewski

7.1.2.4. List Przewodniczącego i Naczelnika ZHP do uczestników IV Walnego Zjazdu

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

Przewodniczący
Związku Harcerstwa Polskiego
Naczelnik
Związku Harcerstwa Polskiego

Warszawa dnia 24.02.1995 r.

Drogie Druhny, Szanowni Druhowie
Delegaci na Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

W imieniu Związku Harcerstwa Polskiego składamy Wam serdeczne życzenia jak najowocniejszych obrad. Nikt lepiej niż my – instruktorzy ZHP – nie wie, jak wielkim trudem i ciężkim zadaniem jest kształtowanie postaw młodego pokolenia Polaków, ile wysiłku potrzeba by dobrze prowadzić drużynę harcerską lub zorganizować obóz na wysokim poziomie. Społeczna praca wychowawców coraz częściej spotyka się z szacunkiem i jest wspierana przez nasze otoczenie.

Fakt odłączenia się Was przed kilku laty od ZHP wywołał wśród naszych instruktorów różnorodne, rozbieżne oceny. Dziś są bardziej obiektywne. Wasza działalność nie budzi wśród nas kontrowersji, na trwałe tkwicie na mapie harcerskiej Polski jako druga obok ZHP ogólnopolska organizacja harcerska. Osiągnięcia Waszych drużyn są dziś powszechnie akceptowane przez środowiska ZHP.

Coraz częściej też zadajemy sobie pytanie, czy jest potrzebne byśmy funkcjonowali obok siebie i zamiast codziennej, twórczej współpracy konkurowali ze sobą. Dla rodziców, dyrekcji szkół, dla władz samorządowych niezrozumiałe jest istnienie dwóch odrębnych ogólnopolskich organizacji harcerskich, między którymi nie ma różnic ideowych i programowych, organizacji o takiej samej symbolice i tradycjach.

Liczymy, że sierpniowy Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego, na który Was ponownie serdecznie zapraszamy, będzie okazją do pełniejszej wymiany doświadczeń,

do zbliżania naszych organizacji. Na pełne porozumienie czeka społeczeństwo, czekają też władze światowego skautingu chcące przyjąć nas do WOSM i WAGGGS.

Druhny i Druhowie!

Dalsze losy ruchu harcerskiego leżą także w Waszych rękach. Mamy historyczną szansę.

Czuwaj!

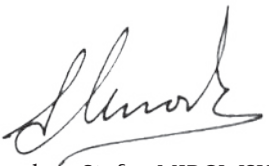

Hm. Ryszard PACŁAWSKI hm. Stefan MIROWSKI

7.1.3. Uchwały IV Walnego Zjazdu ZHR

7.1.3.1. Uchwała w sprawie starań o przyjęcie do WOSM i WAGGGS

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 2, luty, s. 10 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

Uchwała IV Walnego Zjazdu ZHR

IV Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej wyraża wolę kontynuowania starań o przyjęcie do światowych organizacji skautowych WOSM i WAGGGS pod warunkiem zachowania w czasie procesu prowadzącego do pełnego członkostwa następujących zasad: – poszanowania tożsamości ideowej i organizacyjnej ZHR, – respektowania 6-letniego dorobku organizacji, – nienadawania porozumieniu z ZHP celów innych niż utworzenie wspólnej reprezentacji na forum światowego skautingu.

IV Walny Zjazd ZHR
Warszawa, dnia 26.02.1995 r.

7.1.3.2. Uchwała w sprawie odmowy uczestnictwa w zlocie

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 2, luty, s. 10 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

Uchwała IV Walnego Zjazdu ZHR

My instruktorki i instruktorzy, delegaci na IV Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej wyrażamy pełne poparcie dla decyzji Rady naczelnej w sprawie odmowy uczestnictwa w zlocie organizowanym przez ZHP pod nazwą „Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego".

IV Walny Zjazd ZHR
Warszawa, dnia 26.02.1995 r.

7.1.3.3. Uchwała w sprawie działań celem opracowania programu wychowawczego

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 2, luty, s. 11 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

Uchwała IV Walnego Zjazdu ZHR

IV Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej zobowiązuje Radę Naczelną do podjęcia działań w celu opracowania „Programu wychowawczego ZHR" w oparciu o Statut ZHR i „Zarys programu wychowawczego ZHR"

IV Walny Zjazd ZHR
Warszawa, dnia 26.02.1995 r.

7.1.4. Stanowisko w sprawie sytuacji w polskim harcerstwie

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

KONTAKTY ZHR Z MIĘDZYNARODOWYM SKAUTINGIEM

Od roku 1990 obie największe organizacje harcerskie w Polsce: ZHR i ZHP starają się o przyjęcie do Międzynarodowego Biura Skautowego (WOSM) oraz do Międzynarodowej Organizacji Skautek i Przewodniczek (WAGGGS). Zgodnie z zasadami obowiązującymi w WOSM i WAGGGS do organizacji tych może być przyjęta tylko jedna organizacja (bądź reprezentacja) z danego kraju.

Przed polskimi kandydatami do członkostwa w WOSM i WAGGGS zostały postawione następujące warunki, których wypełnienie umożliwiłoby wstąpienie do Biura Światowego:

1. ZHP zobowiązano, w pierwszej kolejności, do zmian w statucie dotyczących wersji Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego (w chwili obecnej w ZHP obowiązują dwie roty Przyrzeczenia, co zaciera jednoznaczność oblicza ideowego Związku).
2. Dodatkowo Międzynarodowa Organizacja Skautek i Przewodniczek za przeszkodę w przystąpieniu do WAGGGS uznała brak organizacyjnego, a co za tym idzie merytorycznego podziału na pion żeński i męski w ZHP.
3. ZHR zostało zobowiązane do zjednoczenia z ZHP r.z. 1918 ze względu na brak różnic organizacyjnych, ideowych i merytorycznych obu organizacji.
4. Kolejnym warunkiem, po wypełnieniu powyższych miało być zawiązanie federacji, która stanowiłaby reprezentację ZHR–ZHP wobec WOSM i WAGGGS.

3 października 1992 roku odbył się Zjazd Zjednoczeniowy ZHR i ZHP r.z. 1918. Tym samym zjednoczony ZHR wypełnił naznaczone przez WOSM zobowiązanie.

W grudniu 1933 roku odbył się zjazd ZHP, **który nie dokonał żadnych zmian w statucie**. Nie ujednolicił także tekstu Prawa i Przyrzeczenia. Podobnie odrzucono wszelkie sugestie dotyczące rozdziału na pion męski i żeński w Związku.

Jednocześnie w sprawozdaniu naczelnika ZHP hm. Ryszarda Pacławskiego w sposób nieprawdziwy obciążono władze Naczelne ZHR winą za nie przyjęcie polskiego harcerstwa do WOSM i WAGGGS.

Mimo to próbowaliśmy kontynuować prace nad zawiązaniem Porozumienia ZHR–ZHP, prowadzone ze strony ZHR przez Przewodniczącego hm. Wojciecha Hausnera i wiceprzewodniczącego hm. Jana Pastwę – ze strony ZHP przez Naczelnika hm. Ryszarda Pacławskiego oraz hm. W. Maślankę i hm. J. Smurę.

Jednak wobec zaistniałych rozbieżności ideowych i prawnych (w Polsce prawo nie dopuszcza istnienia federacji składającej się tylko z dwóch organizacji), a przede wszystkim ciągłego nie wypełniania przez ZHP **zmian dotyczących wersji Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego** – co za tym idzie warunków WOSM – rozmowy zawieszono.

W związku z zaistniałą sytuacją Rada naczelna ZHR dnia 10.II.1995 r. stwierdziła, że wobec ciągłego braku zmian określa warunki konieczne do podjęcia negocjacji z ZHP:

1. Dokonanie przez ZHP satysfakcjonujących zmian w statucie, Prawie i Przyrzeczeniu zgodnie z normami WOSM.
2. W przypadku realizacji punktu 1, zatwierdzenie takiej formuły federacji, która nie nakładałaby na strony obowiązku zjednoczenia.

Warto podkreślić, że w ostatnich latach zacieśniły się kontakty ZHR z ICCS i ICCG – działających w ramach WOSM i WAGGGS, konferencji skautingu katolickiego. Przedstawiciele ZHR obecni byli na spotkaniach ICCS w Paryżu, Fatimie i Luksemburgu oraz ICCG w Belgii.

7.1.5. Relacja Komisji Ideowej

źródło:
„Spojrzenia. Pismo IV Walnego Zjazdu ZHR" 1995, nr 2, 26 lutego, s. 3 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

Komisja Ideowa

W grupie „Idea" zgromadziła się największa grupa delegatów. Wszyscy czekali sporu o Boga w Przyrzeczeniu i Prawie. Zaczęło się od preludium, czyli przejścia ze szkoły z powrotem do Muzeum Porczyńskich. Następnie… instruktorzy Referatu „Wschód" i nie tylko postawili wniosek by pomoc harcerstwu poza Krajem stała się jednym z głównych celów Związku. Wywołało to wątpliwości, czy jesteśmy na tyle mocni, by stworzyć sobie przymus pomocy na zewnątrz, że może potraktować to jako sposób realizacji celu, a nie jako cel. W końcu zwyciężyła ta opcja i wreszcie druh „Orzeł" postawił wniosek, aby ustanowić alternatywną rotę Przyrzeczenia, pierwszy punkt Prawa Harcerskiego, w którym Boga zastąpiono by pojęciem Dobra Najwyższego. Wniosek ten wywołała duże dyskusje. Większość dyskutantów starała się nie tylko wykazać mglistość pojęcia Dobra najwyższego, ale przede wszystkim określić ZHR jako organizację zdecydowanie chrześcijańską. Konkluzją spotkania bowiem było zdanie, iż Związek otwarty jest dla osób wierzących i niewierzących (rozumianych jako ludzi poszukujących Boga), zaś zamknięty dla osób negujących istnienie Boga i szerzących swoje przekonania. Następnie próbowano zachować zapis dotychczasowego Statutu, zezwalający Radzie Naczelnej skonstruować inną rotę Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego. Ten wniosek także nie przeszedł. Ostatnią sprawą była kwestia ruchów programowo-metodycznych. Wbrew oczekiwaniom nie wywołała ona dyskusji i została szybko zatwierdzona.

Pezet

7.1.6. Informacja Ewy Hoffmann o ZHR w latach 1989–1995

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Zjazd IV ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

W roku 1981 51 instruktorów z całej Polski zebranych w Warszawie postanowiło utworzyć ZHR, nowa organizację powstałą w wyniku zjednoczenia większości niezależnych środowisk działających po 1981 roku w ZHP i poza jego strukturami.

Toczące się wówczas obrady Okrągłego Stołu przekonywały, że być może jest to jedyny moment, aby ujawnić i uświadomić społeczeństwu polskiemu, że są jeszcze w Polsce harcerki i harcerze, którzy niezależnie od działań i polityki prowadzonej przez władze ZHP, deklarują swoją służbę Bogu i Polsce wierni tradycyjnym wartościom.

Moralnym poświadczeniem dojrzałości takiej decyzji były słowa ogłoszonego 23.02.1989 r., apelu Harcerzy Szarych Szeregów, w których czytamy: „Po latach antywychowawczej indoktrynacyjnej działalności ZHP, powstała nadzieja, że harcerstwo wróci do swoich ideałów wychowawczych, które jakże świetnie zdały egzamin w walce o niepodległość Polski, w dwóch wojnach światowych oraz w krótkim 20-to letnim okresie suwerennego bytu państwowego." Apel sygnowany nazwiskiem min. Stanisława Broniewskiego „Orszy", legendarnego naczelnika Szarych Szeregów, był symbolem-błogosławieństwem dla coraz liczniej przystępujących do nowej organizacji instruktorów

Powstanie ZHR było efektem bezdyskusyjnych usiłowań zmian wewnątrz ZHP (najintensywniej prowadzonych w latach 80-tych), efektem kompletnego braku porozumienia pomiędzy ideowymi instruktorami dążącymi do realizacji założeń wychowawczych a działaczami-politykami związanymi jawnie z PZPR.

5 marca 1989 r. Komisja Organizacyjna ZHR Mazowsza, Kurpii i Podlasia, wydała apel do Rodziców, nauczycieli, wychowawców, który był wyrazem przekonań wielu instruktorów, tych którzy opuścili już wówczas szeregi ZHP, lub takich jak ja, którzy uczynili to kilka tygodni później. Deklaracja zawierała stwierdzenie, że obecny ZHP masowa, upolityczniona organizacja oparta na etatowej pracy instruktorów, z których wielu programowo łamie Prawo Harcerskie, nie ma nic wspólnego z przedwojenną organizacją, której nazwa się posługuje.

Pozostawanie dalej w organizacji, która zmuszała młodzież do deklaracji politycznych (przysięganie na „wierność sprawie socjalizmu") i laickiej deklaracji światopoglądowej, wobec zaistniałej alternatywy-powstania ZHR, było niemożliwe.

Podejmowaliśmy te decyzję z całym szacunkiem wobec tych, którzy w ZHP zostali. Wszak w uchwalonym w kwietniu 1898 r. statucie na pierwszych stronach znalazł się zapis, że celem ZHR jest min. „wychowanie w poszanowaniu dla poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej."

Takie były historyczne początki… Trudno opisać je w kilku zdaniach artykułu bez wgłębiania się w historyczne zaszłości polskiego harcerstwa po roku 1945.

Kiedy przechodziłam w 1989 r. ze szczepem do ZHR, wiedziałam, że wstępuję do organizacji, której celem jest odbudowa dobrego imienia polskiego harcerstwa, w której bez przeszkód moje harcerki będą mogły składać Przyrzeczenie na wierność Bogu i Polsce, do organizacji, w której będę szanowała i darzyła autorytetem swoje władze, i dodatkowo wiem, że nie ma w niej instruktorów o niechlubnej partyjnej przeszłości, którzy powoli zmieniają swoje polityczne poglądy wraz ze zmianami zachodzącymi w Polsce. Wiem to i jestem tego pewna min. dlatego, że kiedy powstał ZHR o wiele trudniej było głosić otwarcie deklaracje wychowawcze w myśl zasad etyki chrześcijańskiej niż dzisiaj…

Od lutego 1989 r. minęło kilka lat. Umiejętnie zacieranie różnic między ZHP a ZHR-em w środkach masowego przekazu mąci prawdziwy obraz polskiego harcerstwa. Tymczasem szczególnie rodzice, w niezaprzeczalnym prawie do wychowywania dzieci w myśl wyznaczonych przez siebie wartości, powinni mieć możliwość także wyboru organizacji, do której będą należały ich dzieci.

A zatem jaką organizacją jest ZHR?

Zgodnie ze statutem jest organizacją ideowo-wychowawczą, wychowującą w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej. Jej ideał wychowawczy wyrażony jest w słowach Przyrzeczenia Harcerskiego: „Mam szczerą wolę całym swoim życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu Harcerskiemu" i w tekście Prawa. ZHR za cel stawia sobie min. wychowanie" do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego".

Cel ten realizowany jest zgodnie z niezmiennymi od kilkudziesięciu lat zasadami metodyki harcerskiej.

Wychowanie w ZHR-że opiera się na zasadach całkowitej dowolności, podmiotowości (stąd ograniczona liczba osób w drużynie czy zastępie), autorytecie wychowawcy, który sam musi żyć po harcersku, zgodnie z ideałami zawartymi w Przyrzeczeniu i wreszcie na dwóch bardzo ważnych zasadach: wychowania pozytywnego, propagowania pozytywnych postaw i wartości, a nie negowania ich [i wychowania prospołecznego w stworzonej przez harcerzy grupie – dopisek odręczny].

Na tej podbudowie można dopiero pisać o tym, co w harcerstwie wydaje się najatrakcyjniejsze, co jednak nie stanowi samego harcerstwa, o obozach i zimowiskach, wędrówkach, nocnych wartach, zbiórkach, zdobywaniu sprawności, przyjaźniach i znajomościach jakie daje przebywanie w grupie.

Ale harcerstwo w myśl tekstu Przyrzeczenia to także służba. Nigdy nie brakło harcerek i harcerzy z obecnego ZHR-u podczas Pielgrzymek Ojca Świętego do Polski, w służbach medycznych, informacyjnych czy porządkowych, mimo grożących sankcji ze strony władz ówczesnego ZHP. Harcerstwo to także wymagająca czasu i zaangażowania praca na rzecz innych w zastępie i drużynie.

W zamian harcerstwo uczy samodzielności i zaradności, umiejętności współdziałania w grupie, daje pozytywny i jednocześnie określony kodeks moralny.

Harcerstwo nie jest jednak sposobem na życie dla wszystkich. Dlatego każdy młody człowiek, który chce poznać smak harcerskiej przygody w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej taką decyzję musi podjąć samodzielnie.

Związek harcerstwa Rzeczypospolitej jest organizacją apolityczną. Jest członkiem Polskiej Rady Młodzieży, utrzymuje kontakty z innymi organizacjami młodzieżowymi w Polsce min. z NZS-em, Stowarzyszeniem Harcerstwa Katolickiego „Zawisza", Polską Organizacją Harcerską i in.

Wszystkich zainteresowanych naszą organizacją prosimy o kontakt w Warszawie: Zarząd Okręgu Mazowieckiego ZHR ulica Jakubowska 18 tel. 17-11-32 (wtorki i piątki w godz. 17–20) lub z Główną Kwaterą Harcerek i Główną Kwaterą Harcerzy telefon 635-98-82 lub 635-04-40 wew. 213 (od pon. do czw. w godz. 11–19)

W innych miastach w Polsce prosimy o kontakt z poszczególnymi środowiskami za pośrednictwem Duszpasterstw Harcerskich, o których informacje powinny znajdować się w każdej parafii. Informacji o lokalnych środowiskach udzielą także w Główne Kwatery.

Z harcerskim Czuwaj!

Rzecznik prasowy ZHR
phm. Ewa Hoffmann

7.1.7. Przesłanie, Zjednoczenie???

źródło:
„Spojrzenia. Pismo IV Walnego Zjazdu ZHR" 1995, nr 2, 26 lutego, s. 4 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

ZJEDNOCZENIE???

Drogie druhny i drodzy druhowie! Chcę powiedzieć, że trzy dni temu był Dzień Myśli Braterskiej, a dwa dni wcześniej rocznica śmierci bohaterskiego twórcy Szarych Szeregów. Bohaterstwo wymaga ofiary, wymaga poświęcenia. To wszystko w ramach tego, co tak śpiewamy w naszym hymnie, że Polsce oddamy w ramach tego dobra, ku któremu zmierzamy. Dobro, którym jest Polska dla nas ten szmat ziemi, który dał nam Pan Bóg, abyśmy go sobie czynili jako ziemie wybraną. Przedstawienie siebie w tym wieku ma coś wspólnego z testamentem. 66 lat służby harcerskiej przez harcerstwo służby Polsce dziesięć pierwszych lat, to stawanie się od malucha do podharcmistrza, 6 następnych, to walka aby to harcerstwo było. To wojna. 44 następne lata, to walka, aby ono trwało, to ta druga okupacja i 6 ostatnich lat to będzie razem 66.

Drodzy druhowie! Jesteście mi bardzo bliscy, bo przecież walczyliśmy razem. Pamiętajcie, że przecież obok Was to zaufanie podtrzymywali nasza tradycję; nasze symbole, krzyż harcerski, lilijka, mundur, nasz język, drużyny poza granicami kraju, na uchodźstwie, które mogły przez te 44 lata podtrzymywać naszą tożsamość.

Druhny i Druhowie! Przeżywamy niezwykły czas, ten czas może być krótki, ten czas musi być wykorzystany, tego czasu nie można zmarnować. Naszym zadaniem jest młodzież. Naszym polem działania jest młodzież, cała polska młodzież. Nie wolno nam uprawiać jednego ogródka, my mamy mierzyć siły na zamiary. Od tego jesteśmy harcerkami i harcerzami. Cała Polska młodzież i tu sprawa jest wielka, i ta sprawa jest po prostu dla nas wielkim, wielkim zadaniem. Nie wolno nam właśnie zamykać się w sobie. Pamiętajmy, że taka znana nam wszystkim metoda pośredniości wychowania każe wychowywać innych i być dla nich i cieszyć się, że oni mogą rosnąć i cieszyć się i pomagać im – to jest pośredniość wychowania – to jest harcerstwo. Nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich wokoło. Pamiętajmy, że nie jest dobrze żyć krytyką, bo wtedy się maleje. Tak pięknie napisał to kilka dni temu w *„Polsce Zbrojnej"* kapelan ppłk. Nie wolno zakopywać talentów.

Druhny i Druhowie! Polska skazana jest na wielkość tu, w tym miejscu świata. Nie można być wałem. W tym miejscu świata albo trzeba być wielkim, albo się zginie. Polsce mamy służyć i mamy służyć teraz w sytuacji, gdzie powinien przewyższyć głos, gdzie niedobrze jest, gdzie pokolenie od was starsze, skłócone żyje swoimi ambicjami i nie może podać sobie rąk My – harcerstwo, my – harcerska młodzież, ta z tymi samymi symbolami, ta z tą samą tradycją musi podać sobie ręce i musi tej całej Polsce pokazać, jak to się robi. Pokazać może, to dziwne, że starszym trzeba pokazać, a jednak tak! To jest wielkie, wielkie nasze zadanie.

Druhny i Druhowie! Żeby to uczynić jest konieczność tego, o czym wspomniałem na samym początku, kiedy wspomniałem o Dniu Braterskim i powiedziałem o śmierci Floriana Marciniaka w ofierze złożonej, bo Braterstwo żąda ofiary i my musimy wszyscy przełamać się w sobie, musimy poświęcić swoje własne ambicje, swoje własne prawa i dążenia. Trzeba poświęcić się, przełamać, żeby być dla Polski i żeby tej Polsce służyć tak, jak Ona dziś potrzebuje. Dziś, w tym krótkim Dziś. Jeszcze jedno. Jest ta Polska przecież częścią świata i ona nie może być tylko dopuszczana, lub nie dopuszczana do Europy. Nie o to chodzi. Pan Bóg dał nam tak niezwykłe przeżycia i zwycięstwa, i klęski i cierpienia, i męstwo, i załamania. I my umiemy

szczególnie, bo nauczyliśmy się, umiemy, i to nie jest zarozumialstwo rozróżniać dobro od zła, i umieć prowadzić rachunek. Rachunek nie tylko dolarowy, ale taki, który liczy i uwzględnia również wartości moralne. Taki rachunek, jaki podjęty był 1.IX.1939 r., że trzeba, że honor. Taki rachunek jaki podjęty był 1.VIII.1944 r., że trzeba, że to będzie prostować. Przecież to nie naiwni ludzie decydowali, że to będzie straszliwie kosztować. A jednak są wartości większe i to co Polska powinna wnieść, a my na swoim odcinku musimy unieść w tą młodzież świata. Młodzież świata w scouting, bo nie może świat przecież tylko patrzeć, podziwiać i uśmiechać się. Może nawet żyć jak najlepiej tym, którzy cierpią i giną. Na to trzeba ofiary, trzeba się umieć poświęcić.

Druhny i Druhowie! Kiedy w 1991 r. tu w Warszawie na Agricoli składałem dary Ojcu Świętemu i z pewnym zmartwieniem, bo przecież składałem mu już kiedyś mundurek na Watykanie i cieszyłem się, że pałeczka pokoleń zostanie zachowana i teraz z pewnym zmartwieniem powiedziałem, że ten wicher wolności przytłumił patriotyzm, przytłumił idealizm, i proszę o radę, o modlitwę. I Ojciec Święty wzniósł oczy i ułamek sekundy się przecież namyślał i powiedział: „to ja nie widzę innej rady, tylko miłość i tą miłość trzeba rozumieć tak do głębi, tzn. Wyplenić, wypalić miłość samego siebie, bo tylko tak nie będziemy pyszni, nie będziemy dumni, tylko służymy". Służymy, bo to jest wielka chwila, wielki czas, a my mamy ogromny obowiązek.

Czuwajcie!

7.1.8. Homilia Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski podczas mszy świętej odprawionej z okazji IV Walnego Zjazdu ZHR, 25 lutego

źródło:
M.M. Drozdowski (red.), Harcerska antologia papieska, Warszawa 1999, s. 66–68

25 lutego 1995 r. Ksiądz Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski.
Służba Bogu, Ojczyźnie i człowiekowi. Homilia podczas mszy świętej z okazji IV Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, odprawionej w kościele pod wezwaniem Świętego Antoniego z Padwy w Warszawie

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czcigodny Księże Biskupie,
Wielebni Duszpasterze Harcerstwa,
Druhny i Druhowie wszystkich stopni,
Siostry i Bracia!

Gromadzimy się dzisiaj w kościele Świętego Antoniego, rozpoczynając walne zebranie Harcerstwa Rzeczypospolitej Wiele pamiątek zgromadzonych w tym kościele przypomina nam przeszłość, przeszłość chrześcijańską i narodową, która była okupiona wytrwałością, cierpieniem, męczeństwem. I nieraz śmiercią. Była to droga, którą szli harcerze, „Szare Szeregi", ludzie kochający ideały. Ta droga prowadzi dalej i trzeba, aby ludzie nią podążali, by ciągle po niej szli. Człowiek powinien iść drogą trudną, tylko taka nas interesuje, gdyż jest to „wąska brama", o której mówił Chrystus Łatwizna to spadanie w dół, a nas interesuje wejście wzwyż, na szczyty. Dlatego potrzebny jest wysiłek, potrzebni są ludzie na tej drodze, żeby iść razem,

wzmacniać się, tworzyć zwarte szeregi. Wpatrzeni w to, co słuszne, mamy się nie zniechęcać, ale być wytrwałymi i urzeczywistniać cel, który jaśnieje przed nami.

Potrzebne jest nam to dzisiejsze spotkanie w wierze, spotkanie we Mszy świętej z Chrystusem, który przemówił do nas w Ewangelii świętej (czytanie Ewangelii jest bowiem nie tylko przypomnieniem słów, które kiedyś Jezus Chrystus wypowiedział, ale zwracaniem się Chrystusa do nas). Chrystus powiedział: Pozwólcie młodym przyjść do mnie. Nie zabraniajcie im (por. MK 10,14). Powiedział nawet coś więcej. Nie tylko pozwala młodym przychodzić do siebie, ale starszym mówi: musicie mieć postawę jak dziecko, jak młody człowiek, by zrozumieć wielki obszar Królestwa Bożego. Właśnie prostota, którą zaleca nam Jezus Chrystus, pozwala w sposób poprawny spojrzeć na rzeczywistość. Ośmieleni słowami Zbawiciela garniemy się do Niego. Duszpasterze, którzy otaczają ołtarz, dotknięci w młodości powołaniem, poszli drogą służby pańskiej. Wy młodzi także je macie, każdy z was ma powołanie do określonych zadań, a zadanie, które jest podsumowaniem wszystkich, jest służba Bogu, Ojczyźnie, człowiekowi. Tego trzeba się uczyć, to nie przychodzi samo. Trzeba się uczyć we wspólnocie, jeden od drugiego, pokolenie od pokolenia – to jest wspólna nauka.

W pierwszym czytaniu z księgi mądrościowej słyszeliśmy dzisiaj, że Pan daje wiedzę i mądrość po to, aby człowiek umiał odróżnić dobro od zła (por. Syr 17,7). To jest w ogóle najtrudniejsze z zadań człowieka, dla chrześcijanina zaś trudne w sposób szczególny. Bardzo ważne jest, aby nabyć umiejętność odróżniania dobra od zła. Gdy mówimy: dobro i zło, to każdy z was wie, że trzeba zła unikać, a za dobrem iść. Może nie byłoby tutaj komplikacji, gdyby zło i dobro były oddzielone, ale one są najczęściej pomieszane ze sobą. Co więcej, zło czasem przybiera pozory dobra, dlatego też to rozróżnienie jest tak ważne, bardzo potrzebna jest ta umiejętność. Aby tego dokonać, trzeba mieć pewne wzorce, pewne reguły, doświadczenia, potrzebne są wskazówki ludzi dojrzałych, potrzebny jest cały przekaz tradycji. Harcerstwo polskie ma wspaniałe tradycje. Byłoby niedobrze, gdyby całość tych pięknych tradycji nie była dostrzegana przez polską młodzież, a w sposób szczególny przez samych harcerzy, którzy świadomie stawiają sobie za cel wybór dobra, dobra służącego Rzeczypospolitej, człowiekowi, Kościołowi. To są ideały, których niepodobna rozdzielać, ponieważ splatają się w jedno w ludzkim sercu.

Odróżnić dobro od zła, to znaczy najpierw uczynić to w sobie. Każdy z nas, a więc i ty, harcerko i harcerzu, jest czasem sam dla siebie tajemnicą. Dlatego musisz na swoje serce, swój umysł popatrzeć krytycznie i uważnie, dostrzec to, co jest dobre, a co jest zagrożeniem, byś mógł wejść na drogi wskazane przez organizację harcerską. To, co dotyczy ciebie, to przede wszystkim twoja postawa wobec zagrożeń i nałogów: harcerz nie pali papierosów, harcerz nie ulega alkoholizmowi, harcerz nigdy nie sięga po narkotyk, harcerz umie zachować postawę godności wobec płci odmiennej. To dzisiaj jest niezwykle ważne i wyróżniające ludzi, którzy szukają ideałów. Właśnie taka powinna być wasza postawa, kiedy propagowany jest bezład moralny, świadome zacieranie różnic między dobrem a złem i, jakże często nazywanie zła – dobrem. To, co określamy jako godność dziewczyny, godność chłopca, musi być respektowane. Nie jest to wcale sprawa łatwa, ale trzeba traktować ją jako ćwiczenie własnej woli, wyrabianie charakteru i kształtowanie osobowości.

Można by wskazać wiele przykładów jak inni, zwłaszcza w przeszłości, potrafili to realizować. Piękni to byli ludzie, dziewczęta i chłopcy. Niektórzy z nich mają pomniki, po innych pozostały portrety, o niektórych zaś są wzmianki w encyklopediach. Wy także kiedyś, wchodząc w życie, będziecie spoglądali na takie wzorce. Można by ukazać ich bardzo dużo, ale ja wskażę dzisiaj osobę mniej znaną w środowisku warszawskim. Doświadczenie spotkania z nią przeżyłem w Toruniu, w ubiegłą sobotę. Byliśmy tam na uroczystości zamknięcia procesu sługi Bożego, księdza

Stefana Wincentego Frelichowskiego. Ksiądz Frelichowski, urodzony w Chełmży, pracował w Toruniu, miał zaledwie dwa lata kapłaństwa, kiedy został aresztowany. Ponad pięć lat spędził w więzieniach i obozach koncentracyjnych; ostatnim był obóz w Dachau, gdzie na krótko przed wyzwoleniem zmarł na tyfus plamisty. Wspominam tego kapłana dlatego, że był on harcerzem i harcerstwo tkwiło w nim od dzieciństwa. Był człowiekiem pogodnym, dowcipnym, sprytnym, kochającym przyrodę, umiejącym współdziałać z innymi, szukającym kontaktów i łatwo je nawiązującym. Radość, która w nim była, ugruntowana przez wiarę, przez obecność Boga w jego życiu, promieniowała blaskiem jego osobowości na szeregi harcerzy. Duch harcerstwa towarzyszył mu, trwał w seminarium, w czasie dwuletniego kapłaństwa i ocalał w obozie koncentracyjnym. Właśnie dzięki postawie harcerza ksiądz Frelichowski potrafił nawiązywać kontakty z prześladowcami, potrafił starszym kapłanom, czasem łamiącym się – dodawać otuchy, nieść radość. To byłą bezustanna służba niesienia pomocy, czy to ściśle kapłańskiej – sakramentalnej, czy też ludzkiej – charytatywnej, czy takiej, która polegała na podnoszeniu na duchu i skłaniania do niepodawania się przygnębieniu.

Myślę, że próby w czasach trudnych ukazują cechy charakteru. Dzisiaj nikomu, ani sobie, nie życzymy, aby były one trudne, jednakże każdy czas wymaga świadectwa, każda epoka jest okresem, w którym mamy realizować dobro. Nasza teraźniejszość jest także dogodnym momentem, żeby w tak widocznym zacieraniu ideałów ukazać to, co szlachetne, dobre, co jest miłością ojczyzny, miłością Boga, miłością bliźniego. To musi być czytelne i klarowne. Nie można wybierać jakieś części zła, myśląc że się z tego wycofam. Każdy wybór choćby odrobiny zła jest łamaniem swojego charakteru, dlatego trzeba od samego początku być człowiekiem zdecydowanym. Trzeba również pamiętać, że moja postawa może być o wiele bardziej wymowna niż przekonywanie argumentami słownymi.

Życzę wam gorąco, Druhny i Druhowie, aby to spotkanie, do którego wszyscy się przygotowywaliście, było umocnieniem waszych postaw, byście w sposób niezachwiany umieli iść tą ważną drogą, będącą służbą dla wartości, które cenimy. Ważna jest jednak otwartość na drugiego człowieka, czyli zrozumienie postaw innych ludzi. Dlatego chcemy szanować każdego rodaka, chcemy, by czuł się w ojczyźnie, czyli Rzeczypospolitej, u siebie. O to musimy walczyć, o to dbać, o to się modlić. Amen.

Archiwum Sekretariatu Prymasa Polski

7.1.9. Relacja z IV Walnego Zjazdu ZHR, luty

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 2, luty, s. 9–10 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

IV WALNY ZJAZD ZHR

W dniach 24–26 lutego w warszawie obradował IV Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Przyjęto nowy statut organizacji i wybrano jej władze. Przewodniczącym ZHR został hm Feliks Borodzik, Naczelniczką Harcerek hm. Urszula Kret, Naczelnikiem Harcerzy hm. Marcin Jędrzejewski. Wybrano również Radę Naczelną, Komisję Rewizyjną i Sąd Harcerski.

Podczas zjazdu delegaci podjęli uchwałę o przystąpieniu do Federacji Harcerstwa Polskiego. Powstanie federacji ma stanowić poważny krok w kierunku jedności

ruchu harcerskiego. FHP tworzą: Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka", Polska Organizacja Harcerska, Federacja Drużyn im. Cichociemnych oraz Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Zjazd poparł decyzję RN o nieuczestniczeniu ZHR w tzw. Światowym Zlocie Harcerstwa Polskiego, organizowanym w sierpniu br. w Zegrzu przez ZHP.

Mszę św. Rozpoczynającą Zjazd odprawił oraz wygłosił homilię Prymas Polski Józef kardynał Glemp. W niedzielę Mszę św. odprawił Kapelan ZHP p.g. Kraju ks. prałat Zdzisław Peszkowski. Gośćmi zjazdu byli m.in. przedstawiciele ZHP poza granicami Kraju, a także reprezentanci wszystkich organizacji harcerskich w Polsce, Stowarzyszenia Szarych Szeregów, przedstawiciele ZHP na Litwie, Harcerstwa Polskiego na Łotwie, i na Ukrainie, CICS. Obecni byli również przedstawiciele MEN, MON, kancelarii Prezydenta RP i wielu innych gości.

7.2. Refleksja Jerzego Bukowskiego *Kto uratuje harcerstwo?*

źródło:
„Ład. Katolicki Tygodnik Społeczny" 1995, nr 14, 2 kwietnia, s. 6

Jerzy Bukowski

Kto uratuje harcerstwo?

Występując podczas IV Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, były naczelnik Szarych Szeregów i największy do dziś autorytet moralny polskiego skautingu, harcmistrz RP Stanisław Broniewski – „Orsza", ze smutkiem powiedział, że władze odradzającej się po 1989 roku do niepodległego bytu Polski całkiem zapomniały o młodzieży.

– To była jedyna w historii naszego kraju rewolucja – mówił druh „Orsza" – którą młodzi ludzie oglądali z zewnątrz, na ekranach telewizorów, chociaż byli świetnie przygotowani do włączenia się w epokowe przemiany. Niestety, ówcześni przywódcy opozycji antykomunistycznej nie potrafili wykorzystać ogromnego kapitału, jakim był zapał, gotowość do poświęcenia, chęć ofiarnego pełnienia służby i fachowe przygotowanie w wielu dziedzinach, polskich harcerzy. Zamiast myśleć o najbliższej i dalszej przyszłości, którą właśnie ta młodzież będzie tworzyć, ograniczono jej udział w historycznych wydarzeniach do biernego pomocnictwa.

Diagnoza wytrawnego wychowawcy potwierdza się na każdym kroku. Wszystkie ekipy rządowe wyłonione z obozu „Solidarności" traktowały sprawy młodzieży w kategoriach „czwartej kolejności odśnieżania", nawet nie kryjąc się z takim poglądem, a usprawiedliwiając go priorytetem problematyki politycznej i gospodarczej. Nikt nie neguje konieczności hierarchizowania tematów, z jakimi musi uporać się każdy rząd, ale systematyczne odkładanie „młodzieżowej działki" na nieokreślone „później" bardzo szybko przynosi opłakane efekty.

Z natury elitarne harcerstwo nie może znaleźć pola do skutecznego wypełniania ideałów, zawartych w swoim Przyrzeczeniu i Prawie. Bez wsparcia, ze strony rozumiejących problemy młodych ludzi władz, rodzimy skauting będzie kręcił się w kółko, popadając w infantylizm i minimalizacją ambitnych celów. Przydział dotacji nie zastąpi życzliwej troski „tych, którzy Rzeczpospolitą władają" wobec nastolatków, z własnej woli interesują się czymś więcej niż egoistycznym układaniem sobie życia na najniższym hedonistycznym poziomie.

Druh „Orsza" wielokrotnie stukał do premierowskich i ministerialnych drzwi, aby wytłumaczyć zasiadającym za nimi dygnitarzom wagę spraw związanych z wychowywaniem młodych obywateli niepodległego państwa. Teraz w tych samych gabinetach rządowych panoszą się ludzie, dla których rozwiązaniem wszelkich kwestii społecznych jest powoływanie odgórnych ciał kontrolujących. Trudno więc wymagać od nich sympatii dla niepokornej młodzieży, której przewodzą instruktorzy wywodzący się z dawnej opozycji przeciw reżimowi PRL.

ZHR jest dzisiaj w defensywie. Nie dano mu po 1989 roku wykorzystać szansy poważnego zaistnienia na publicznej scenie, nie pozwolono odważnie wkroczyć w społeczne struktury, opanowane i kurczowo utrzymywane przez beneficjentów przełomu lat 80. i 90. Obecnie większe możliwości rysują się przed posłusznym czerwonej władzy ZHP, który zresztą odnotował znaczące przemiany w swym programie i składzie kadrowym. Nadal pozostał jednak masową i potulną każdej władzy (a zwłaszcza wyrosłej z PRL-owskiego pnia) organizacją, kierowaną w przeważającej mierze przez ludzi etatowo związanych z aparatem oświatowym, a więc zależnych od płynących z góry wytycznych oraz instrukcji.

Nie zanosi się również na połączenie obu harcerskich związków, chociaż przy każdej okazji pada z ich strony wiele pięknych słów na temat potrzeby jedności ruchu skautowego w Polsce. Szkodliwy w oczach opinii publicznej podział jest jednak naturalną konsekwencją owej rewolucji, w której ani harcerstwu, ani w ogóle polskiej młodzieży, nie dane było wziąć udziału. I to – pragnę na zakończenie jeszcze raz podkreślić tezę druha „Orszy" – nie z lenistwa, czy zaniedbania, ale z powodu zupełnie dziwnego i niezrozumiałego odtrącenia przez dorosłych, którym w pewnym momencie wydało się, że byli, są i będą niezastąpienie, a być może także nieśmiertelni.

Jeżeli harcerstwo ma dotrwać jubileuszu swego 100-lecia (w roku 2011), jako prężny i skutecznie włączający się w najważniejsze dziedziny życia społecznego ruch (choćby i rozbity organizacyjnie), musi zmienić się stosunek doń władz państwowych. A najlepiej, żeby ta zmiana dokonała się razem z radykalną wymianą samej władzy. Może powracający do wysokich funkcji ludzie obozu „Solidarności" (tej z 1980 roku) będą mądrzejsi po szkodzie?

7.3. Uchwały Naczelnictwa ZHR

7.3.1. Uchwała w sprawie reakcji środowisk na uchwałę IV Walnego Zjazdu ZHR o nieuczestniczeniu ZHR w Zlocie ZHP, 10 czerwca

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 12 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

UCHWAŁA NACZELNICTWA
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
nr 52/1 z dnia 10 czerwca 1995 roku

Po powtórnym przedyskutowaniu listu z maja 1995 r., którego inicjatorem był druh „Orsza", oraz po uwzględnieniu opinii zebranych na ten temat z Okręgów ZHR,

a także ocenie prawdopodobieństwa zmiany uchwał IV Zjazdu ZHR przez Zjazd Nadzwyczajny, postanowiono:

1. Nie zwoływać nadzwyczajnego zjazdu poświęconego zmianie uchwał dotyczących Zlotu ZHP.

2. Osobom podpisanym pod listem wyrazić wdzięczność za okazaną troskę o przyszłość polskiego harcerstwa i zapewnić, że jeżeli w trakcie pracy nad tworzeniem wspólnej z ZHP reprezentacji na forum WOSM i WAGGGS zostaną usunięte przeszkody nie pozwalające na pogłębienie współpracy, Naczelnictwo ZHR podejmie dalsze niezbędne kroki zmierzające do jedności ruchu harcerskiego.

3. Zaproponować umieszczenie projektowanej pamiątkowej tablicy harcerskiej na Jasnej Górze w czasie Harcerskiej Pielgrzymki do Częstochowy organizowanej przez Duszpasterstwo Harcerskie w dniach 8–10 września 1995, w której wezmą udział harcerze z ZHP, i organizacje skupione w Federacji Harcerstwa Polskiego: ZHR, POH, SHK „Zawisza", NKIH „Leśna Szkółka" i FD im. Cichociemnych.

7.3.2. Uchwała w sprawie wydarzeń w Bośni i Czeczeni, 11 czerwca

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 11 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

UCHWAŁA NACZELNICTWA
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ
nr 28/2 z dnia 11 czerwca 1995 r.

ZHR jako organizacja wychowawcza kształtuje u swoich członków wrażliwość na krzywdę drugiego człowieka, co szczególnie podkreślone jest w Przyrzeczeniu Harcerskim przez zobowiązanie do służby bliźnim. Dlatego z niepokojem obserwujemy wydarzenia rozgrywające się wokół nas, a zwłaszcza na terytorium Bośni i Czeczenii. Wojna domowa w Bośni jest najlepszym przykładem do czego może prowadzić pomijanie w międzynarodowej polityce pragnień i dążeń narodów. Zwracamy się do Rządu Rzeczypospolitej o przyłączenie się do dramatycznych wezwań Jana Pawła II o zakończenie tej wojny.

Wojna w Czeczenii, to z kolei kolejny etap trwającej już drugie stulecie wojny małego narodu przeciwko Rosji. Jesteśmy oburzeni przypadkami ludobójstwa na cywilnych mieszkańcach czeczeńskich wsi i miasteczek, jesteśmy oburzeni kunktatorstwem „wielkich tego świata", jesteśmy oburzeni cynicznym przerwaniem działań zbrojnych przez wojska rosyjskie dla załatwienia interesów podczas obchodów 50 rocznicy zakończenia II wojny światowej po to, aby po ich zakończeniu dokonać nowych zbrodni. Apelujemy do Rządu Rzeczypospolitej, aby w tej sprawie podjął działania na forum Organizacji narodów Zjednoczonych.

Rada Naczelna Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, w imię solidarności chrześcijańskiej i solidarności narodów, w imię chrześcijańskiej miłości i dla pogłębienia wymiaru naszej służby Bogu, Polsce i bliźnim, zwraca się z prośbą do środowisk harcerskich o włączenie się do rozmaitych akcji pomocy ofiarom wojen w Bośni i Czeczenii – przez akcje humanitarne, akcję informacyjną, pomoc dzieciom, spotkania z posłami i senatorami parlamentu Rzeczypospolitej.

Rada Naczelna ZHR

7.3.3. Uchwała w sprawie deklaracji założycielskiej ZHP, czerwiec

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 7, lipiec–sierpień–wrzesień, s. 24 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

UCHWAŁA RADY NACZELNEJ ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ nr 28/1 z dnia 11.06.95 r.

W deklaracji założycielskiej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej z dnia 12 lutego 1989 roku podkreślono, że „Ideał wychowawczy ZHR wyrażony jest słowami Przyrzeczenia Harcerskiego: Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu".

Dlatego też Rada Naczelna ZHR z zadowoleniem przyjmuje fakt deklaracji wejścia, po blisko 39 latach istnienia, Związku Harcerstwa Polskiego na drogę służby Bogu i Polsce, poprzez zapisanie w Statucie jednej, tradycyjnej roty Przyrzeczenia Harcerskiego.

Z przykrością jednak musimy stwierdzić, że do tej pory nie doczekaliśmy się ze strony ZHP aktu potępiającego błędy i zniszczenia dokonane w imieniu i na rzecz ZHP, podczas 34 lat jego funkcjonowania w reżimie komunistycznym. Wciąż jeszcze w szeregach ZHP, w tym na kierowniczych funkcjach, znajdują się osoby prześladujące w minionych latach tych, którzy zawsze wierni byli Bogu i Polsce.

Liczymy, że statutowa deklaracja – podjęta wszak przy sprzeciwie części delegatów – nie jest wyłącznie decyzją związaną z warunkami wstąpienia do WOSM, zostanie odzwierciedlona w programach wychowawczych i będzie przyjęta oraz szczerze realizowana w całym Związku Harcerstwa Polskiego, zapoczątkowując proces oparcia działań ZHP na wartościach chrześcijańskich. Mamy nadzieję, że wieloletnie doświadczenia harcerskiego wychowania religijnego prowadzonego przez Duszpasterstwo Harcerek i Harcerzy, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej i inne organizacje harcerskie w naszym kraju i za granicą będą pomocne ZHP w pracy wychowawczej.

W tym ujęciu nowe decyzje zjazdu ZHP mogą otworzyć perspektywę na takie uregulowanie spraw ruchu harcerskiego, które pozwoli mu właściwie spełnić służbę III Rzeczypospolitej.

Rada Naczelna ZHR zwraca się do instruktorek, instruktorów oraz wszystkich środowisk Związku o podjęcie historycznego wezwania Roberta Baden-Powella „Szukajcie Przyjaciół!". Szukajcie ich także wśród wartościowych instruktorów i środowisk ZHP. Niech odnajdywana wspólnota ideałów stanie się podstawą porozumienia różnych nurtów harcerstwa w Polsce.

7.3.4. Uchwała w sprawie czasowej federacji z ZHP, wrzesień

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 7, lipiec–sierpień–wrzesień, s. 25 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

UCHWAŁA RADY NACZELNEJ ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ Nr 30/1 z dnia 3.09.95 r.

Rada Naczelna ZHR uważnie zapoznała się z przebiegiem i dokumentacją prowadzonych przez wyznaczony zespół negocjacji w sprawie utworzenia czasowej federacji z ZHP oraz sytuacją powstałą po ostatnim spotkaniu zespołów w dniu 18.08.95.

Rada Naczelna akceptuje dotychczasowe działania zespołu wyznaczonego do negocjacji z ZHP oraz przedstawioną przez ten zespół propozycję sformułowania celu federacji i ocenia ją jako w pełni zgodną z uchwałami podjętymi w dniu 2 lipca br. Oraz ustaleniami dokonanymi w dniu 22 maja br. w Genewie i potwierdzonymi w piśmie Sekretarza generalnego WOSM Jacquesa Moreillon z dnia 7 czerwca br.

Po zapoznaniu się z przedstawioną przez ZHP propozycją sformułowania celu federacji Rada Naczelna czuje się zobowiązana do przypomnienia, że podział organizacyjny harcerstwa w Polsce nie jest przyczyna kryzysu, jaki dotknął poważną liczebnie część harcerstwa, ale jego skutkiem. Kryzys ten i jego przyczyny były omawiane w kręgach harcerskich i przedstawiane opinii publicznej wielokrotnie. Praca nad usunięciem przyczyn tego kryzysu stanowi do końca lat siedemdziesiątych istotę działania organizacji i środowisk tworzących obecni ZHR i dlatego z całą odpowiedzialnością możemy stwierdzić, że nie da się ich usunąć przy pomocy papierowych deklaracji. Z tego powodu Rada Naczelna odrzuca sformułowanie celu federacji zaproponowane przez ZHP.

Wobec zaistniałego kryzysu negocjacji zwracamy się do Światowego Biura WOSM o wskazanie dalszego sposobu postępowania, który pozwoli nam dotrzymać ustalonych terminów. Jednocześnie Rada Naczelna ZHR upoważnia zespół negocjacyjny do prowadzenia dalszych rozmów z ZHP i zobowiązuje go do złożenia sprawozdania na kolejnym posiedzeniu Rady.

Rada naczelna ZHR potwierdza swoją akceptację dla zwołania Zjazdu Nadzwyczajnego poświęconego ratyfikacji porozumienia ZHR – ZHP. Zjazd zostanie zwołany o ile porozumienie to zostanie podpisane przez przedstawicieli ZHP i ZHR oraz zaakceptowane przez Światowe Komitety WOSM i WAGGGS.

7.3.5. Uchwała w sprawie trybu realizacji „Zarysu programu wychowawczego", 21 stycznia

źródło:
„Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa" 1995, nr 1/95, styczeń, s. 5, 6 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

UCHWAŁA NACZELNICTWA W SPRAWIE TRYBU REALIZACJI „ZARYSU PROGRAMU WYCHOWAWCZEGO" z dnia 21.I.95 r.

1. Decydujący głos w merytorycznych rozstrzygnięciach dotyczący rozwiązań programowo-metodycznych posiadają Główne Kwatery i Naczelnictwo (w sprawach wspólnych dla całego ZHR) oraz Rada Naczelna w wypadkach sporu o zgodność przyjmowanych rozwiązań z jej uchwałą z dnia 12.VI.1994 r.

2. Należy doprowadzić do uzyskania spójności z zasadami określonymi przez „Zarys programu wychowawczego" w systemie kształcenia, stopni harcerek i harcerzy oraz systemie stopni instruktorek i instruktorów.

3.

Zadanie	Sposób realizacji	Odpowiedzialni	Uwagi
Opracowanie systemu stopni harcerskich	Opracowanie regulaminów, komentarzy i propozycji metodycznych	Główne Kwatery	Opinia Komisji Programowej RN (zob. pkt. 2 Uchwały)
Opracowanie systemu stopni instruktorskich	j.w.	j.w.	j.w.
Wyjaśnienie pojęć zapisanych w systematyce wychowania.	Materiał dla szkół instruktorskich	Komisja Programowa RN	–
	Publikacje dla drużynowych w języku form pracy	j.w.	–
	Spotkania z kadrą szkół instruktorskich	j.w.	–
Publikacje dla szkół instruktorskich	Zamówienia szkół	j.w.	–
	Opracowanie minimum kształcenia	Główne Kwatery	Opinia Komisji Programowej RN (zob. pkt. 2 Uchwały)
Podnoszenie poziomu wiedzy	Wstępne konferencje wyjaśniające w Chorągwiach (Okręgach)	Komisja Programowa RN	Zestaw tematów
	Konferencje tematyczne	Naczelnictwo Główne Kwatery	Komisja Programowa RN
Reklama	Konferencje prasowe	Naczelnictwo	Temat programu wychowawczego poruszany przy okazji ważnych wydarzeń
	Informacja lokalna Artykuły omawiające program (6–7 stron)	Zarządy Okręgów Komisja Programowa RN	
Dojście do sytuacji prowadzenia drużyn przez pwd.	Opracowanie programu dochodzenia do wymaganego stanu	Główne Kwatery	Wymiana doświadczeń

4. Opracowane i funkcjonujące dokumenty i programy powinny zostać ocenione przez Główne Kwatery, Naczelnictwo i Komisję Programową RN z punktu widzenia zgodności z zasadami programu wychowawczego.

7.4. Federacja Harcerstwa Polskiego

7.4.1. Protokół ze zbiórki Federacji Harcerstwa Polskiego, 18 lutego

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

Protokół
ze zbiórki założycielskiej
Federacji Harcerstwa Polskiego

W dniu 18.02.95 r. w Gdyni odbyła się zbiórka założycielska związku stowarzyszeń pod nazwą: Federacja Harcerstwa Polskiego. W zbiórce uczestniczyli przedstawiciele:

Federacji Drużyn im. Cichociemnych:

1. Roman Schabikowski ul. W. Sławka 16/37 30-653 Kraków
   ur. 29.11.72 r. Gniezno
2. Paweł Pomykalski ul. Piastów 27/21 31-624 Kraków
   ur. 11.05.72 r. Proszowice
3. Mirosław Walas ul. 3-ego maja 3/24 32-514 Jaworzno
   ur. 27.05.70 r. Jaworzno
4. Piotr Kuraś Osiedle Kolorowe 43/14 31-941 Kraków
   ur. 09.09.75 r. Kraków
5. Mariusz Schabikowski ul. W. Sławka 16/37 30-653 Kraków
   ur. 21.10.71 r. Niechanowo

Polskiej Organizacji Harcerskiej:

1. Witold Szady ul. Polna 77/52 87-800 Włocławek
   ur. 09.04.67 r. Szczecin
2. Małgorzata Rusin ul. Zakole 16/69 m. 38 87-800 Włocławek
   ur. 17.08.74 r. Konin
3. Robert Chodulski ul. Polna 63/69 m. 38 87-800 Włocławek
   ur. 12.02.72 r. Włocławek
4. Marek Molewski ul. Toruńska 49/58 87-800 Włocławek
   ur. 25.11.74 r. Włocławek
5. Roman Endzel ul. Nadrzeczna 1/19 05-300 Mińsk Mazowiecki
   ur. 29.10.75 r. Mińsk Maz.

Niezależnego Kręgu Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka":

1. Jerzy Gach ul. Buraczna 45a/14 81-587 Gdynia
   ur. 15.09.54 r. Gdańsk
2. Marek Taba ul. Pomorska 94c/32 80-333 Gdańsk
   ur. 27.12.69 r. Sosnowiec
3. Andrzej Chmielowski ul. Uczniowska 27/16 81-612 Gdynia
   ur. 26.05.74 r. Gdynia
4. Michał Obuchowski ul. Pomorska 16f/9 80-333 Gdańsk
   ur. 14.14.71 r. Koszalin

5. Sebastian Iwanicki ul. Chwarznieńska 38a/14 81-602 Gdynia
ur. 16.08.74 r. Gdynia

W spotkaniu uczestniczył gościnnie przedstawiciel Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej hm. Maciej Karmoliński.

Zebrani przyjęli jednogłośnie Statut Federacji i uznali, że siedziba Federacji mieści się w Warszawie ul. Krakowskie Przedmieście 64.

Wybrano jednogłośnie Komitet Założycielski:

FDC:

1. Mariusz Schabikowski
2. Roman Schabikowski

POH:

3. Witold Szady
4. Roman Endzel

NKIH „LS":

5. Jerzy Gach
6. Marek Taba

Uznano jednogłośnie, iż jeżeli Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej zgłosi do końca lutego 1995 akces do Federacji, uzyska status członka założyciela i będzie mógł uzupełnić skład Komitetu Założycielskiego o zaproponowanych przez siebie dwóch przedstawicieli.

Nazwiska, daty i miejsca ur. Członków Komitetu Zał. z ZHR

7. .....
8. .....

PODPISY CZŁONKÓW KOMITETU ZAŁOŻYCIELSKIEGO

1. Mariusz Schabikowski
2. Roman Schabikowski
3. Roman Endzel
4. Witold Szady
5. .....
6. Marek Taba
7.
8.

7.4.2. Prośba do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o wpisanie do rejestru stowarzyszeń Federacji Harcerstwa Polskiego, luty

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

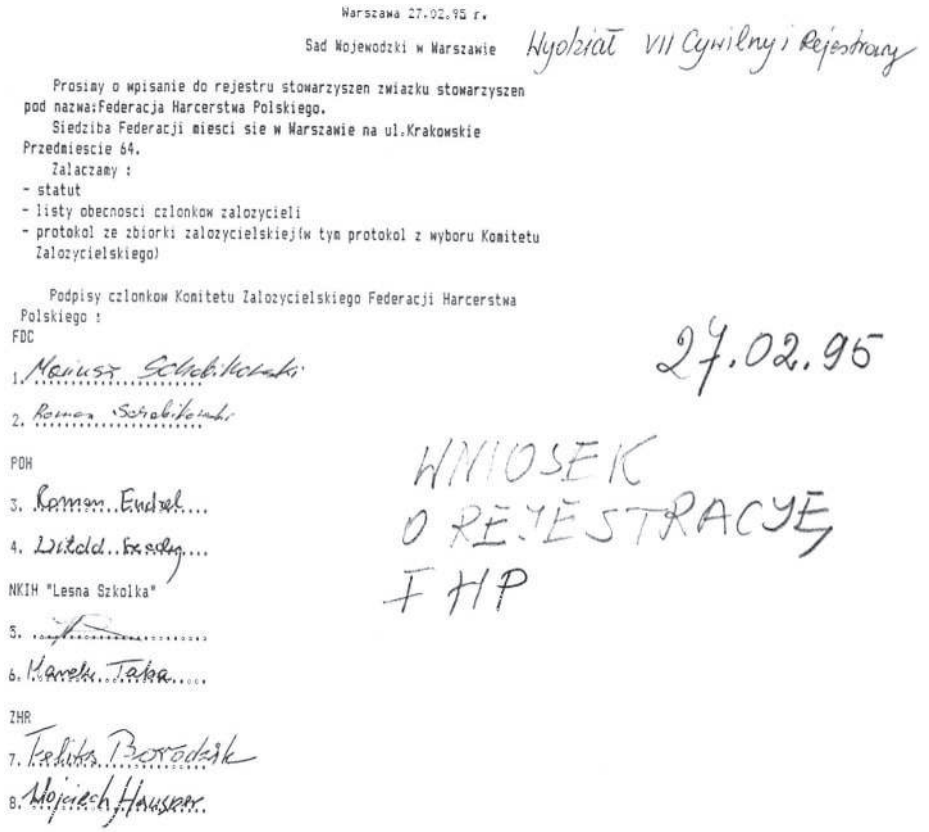

Warszawa 27.02.95 r.

Sad Wojewodzki w Warszawie Wydział VII Cywilny i Rejestrowy

Prosimy o wpisanie do rejestru stowarzyszen zwiazku stowarzyszen pod nazwa:Federacja Harcerstwa Polskiego.

Siedziba Federacji miesci sie w Warszawie na ul.Krakowskie Przedmiescie 64.

Zalaczamy :
- statut
- listy obecnosci czlonkow zalozycieli
- protokol ze zbiorki zalozycielskiej(w tym protokol z wyboru Komitetu Zalozycielskiego)

Podpisy czlonkow Komitetu Zalozycielskiego Federacji Harcerstwa Polskiego :

FDC

1. Mariusz Schabikowski
2. Roman Schabikowski

POH

3. Roman Endzel
4. Witold Szeszy

NKIH "Lesna Szkolka"

5. [illegible]
6. Marek Taba

ZHR

7. Feliks Borodzik
8. Wojciech Hausner

27.02.95

WNIOSEK O REJESTRACJĘ FHP

7.4.3. Rys historyczny Federacji Harcerstwa Polskiego, 3 marca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

Gdynia, 3 marca 1995 r.

FEDERACJA HARCERSTWA POLSKIEGO – RYS HISTORYCZNY

W latach 1989–1990 gdy zaczęły tworzyć się możliwości oficjalnego funkcjonowania alternatywnych wobec ZHP organizacji harcerskich, środowiska które czuły się autonomiczne i nie akceptowały sytuacji w ZHP postanowiły utworzyć nowe stowarzyszenia.

Pojawiły się takie organizacje jak: POH, SHK „Zawisza", ZHP'18, ZHR.

Te cztery stowarzyszenia oraz ZHP poza granicami Kraju, widząc potrzebę jedności harcerstw nie związanych z ZHP, przy jednoczesnym pragnieniu zachowania ich suwerenności, powołały komisję Porozumiewawczą Organizacji Harcerskich.

Miała ona być wg zamysłu jej założycieli wstępem do przyszłej, instytucjonalnej formuły jedności harcerskiej.

Wiele autorytetów harcerskich namawiało usilnie organizacje alternatywne, by coraz bardziej zacieśniały swoją współpracę z ZHP.

Było jednak trudno pokonać nieufność w stosunku do władz centralnych ZHP mocno zakorzenioną w organizacjach „alternatywnych", tym bardziej, że pomimo deklarowanych zmian, w ZHP pozostawali w dużej mierze ci sami ludzie.

Wydawało się, że może łatwiej będzie zacząć integrację harcerska na szczeblu lokalnym. Przykładem takich prób był zorganizowany w kwietniu 1991 w Gdyni wspólny Zlot „Leśnej Szkółki" (zarejestrowanej w czerwcu 1990 r.), ZHP i ZHR połączony z odsłonięciem tablicy upamiętniającej pobyt w tym miejscu Naczelnego Skauta Świata – Roberta Baden-Powella.

Po Zlocie nie udało się doprowadzić do trwałej współpracy w ramach ruchu harcerskiego w woj. gdańskim. Między innymi związane to było ze zmianami w lokalnych władzach ZHP.

W Kraju także klimat zjednoczeniowy nie poprawiał się. Smutnym efektem takiego stanu rzeczy było powołanie dwóch niezależnych ośrodków decyzyjnych Białej Służby podczas Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie latem roku 1991. Jesienią 1991 roku wzmogły się naciski Międzynarodowego Biura Skautowego na ZHP i organizacje zrzeszone w komisji Porozumiewawczej Organizacji harcerskich w celu doprowadzenia do powstania jednej reprezentacji polskiego harcerstwa, która będzie mogła być przyjęta do międzynarodowych organizacji skautek i skautów.

Zaproszenie na rozmowy w Genewie przyjęły: ZHP, ZHP'18 i ZHR.

Uzgodniono tam tryb łączenia się polskiego harcerstwa (na razie z pominięciem innych organizacji) w trzech krokach. W pierwszym kroku ZHP'18 i ZHR połączą się w jedną organizację, w drugim kroku powołany zostanie zespół roboczy pomiędzy ZHP i połączona organizacją i w trzecim kroku utworzone zostanie jedno stowarzyszenie harcerskie. Rozmowy zjednoczeniowe bez udziału mniejszych organizacji alternatywnych oraz spory dotyczące stosunku do ZHP spowodowały praktyczne zawieszenie pracy Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich, choć próbowano zamanifestować jej żywotność włączając w jej prace NKIH „Leśna Szkółka".

Ale wydawało się, że Międzynarodowe Biuro Skautowe znalazło sposób na osiągnięcie jedności harcerskiej. ZHP'18 i ZHR połączyły się w jedną organizację o nazwie ZHR, podpisano Porozumienie pomiędzy ZHP a zjednoczonym ZHR o współpracy w sprawie integracji z międzynarodowymi organizacjami skautowymi. Sądzono, że wejście w te organizacje to kwestia kilku miesięcy.

Okazało się jednak, że strona prawna takich decyzji wymaga dopracowania a poza tym wystąpiły trudności w porozumieniu się między ZHP i ZHR.

W sytuacji przedłużającego się pata decyzyjnego praz odczucia mniejszych organizacji, że są spychane na margines – POH podjęła decyzję o wstąpieniu do małej organizacji skautingu światowego o nazwie Skauci Baden-Powella z siedzibą w Londynie, a SHK „Zawisza" rozpoczęło negocjacje z Federacją Skautingu Europejskiego o profilu katolickim z siedzibą w Paryżu. Natomiast w kwietniu 1993 zwołano w Gdańsku spotkanie małych organizacji harcerskich celem przeanalizowania możliwości powołania Federacji Harcerstwa Polskiego. Na spotkanie przybyli przedstawiciele: FDC, HROŚ, NKIH „Leśna Szkółka", POH, SHK „Zawisza" oraz obserwator ZHR. Podjęto decyzję o woli powołania Federacji Harcerstwa Polskiego ale z udziałem ZHP i ZHR. W praktyce jednak na następne spotkania stawiało się coraz mniej osób. Po trzecim

spotkaniu stało się jasne, że przedstawiciel GK ZHP oświadczył iż władze ZHP opowiadają się za istnieniem tylko jednej organizacji harcerskiej: ZHP – do której członkowie innych organizacji mogliby wstąpić.

Jesienią 1993 Naczelnik ZHP zaprosił przedstawicieli wszystkich organizacji harcerskich do Lublina z okazji 75-lecia Zjazdu Założycielskiego ZHP.

Frekwencja była znikoma i niczego nie ustalono.

W zaistniałej sytuacji FDC, NKIH „Leśna Szkółka" i SHK „Zawisza" powołały platformę współpracy małych organizacji alternatywnych o nazwie ROH (Rada Organizacji Harcerskich). Poparł ją Niezależny Hufiec Harcerstwa Polskiego „LS-Kaszuby" w Szwecji. Niestety nie udało się znaleźć formuły pracy rady satysfakcjonującej wszystkich jej członków.

Wiosną 1994 doszło z inicjatywy ZHR do reaktywowania działalności Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich. Do prac Komisji włączyły się następujące organizacje: FDC, NKIH „Leśna Szkółka", POH, SHK „Zawisza", ZHR. Znów został postawiony problem formalnej formuły jedności ruchu harcerskiego. W czerwcu 1994 na specjalną zbiórkę Komisji przybył były Naczelnik Szarych Szeregów hm Stanisław Broniewski „Orsza". Stwierdził, że jest już najwyższy czas, by wszystkie organizacje harcerskie się zjednoczyły. Proponował on dla dobra wspólnej, harcerskiej sprawy wstąpienie wszystkich alternatywnych do ZHP – na zasadach które powinny być tematem negocjacji oraz stworzenie wspólnej komisji historycznej, które w swoim opracowaniu uwypukliłaby rolę organizacji alternatywnych w tworzeniu oblicza harcerstwa polskiego.

Przedstawiciele organizacji członkowskich KPOH przyjęli słowa druha „Orszy" ze sceptycyzmem uważając, że testem na możliwość współpracy z ZHP mogłyby być jakies wspólne międzynarodowe imprezy. Wydaje się, że próba zorganizowania takiej imprezy jest Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego planowany przez ZHP w sierpniu 1995. ZHP nie zaprosił innych organizacji do przemyślenia idei Zlotu i do współkierowania Zlotem. Odebrane to zostało jako tendencja do wyeksponowania ZHP jako głównego animatora zjednoczenia polskiego harcerstwa i to zjednoczenia rozumianego docelowo wyłącznie jako wstąpienie innych organizacji do ZHP.

Po czerwcowej zbiórce zaczęto się znów zastanawiać w Komisji Porozumiewawczej nad możliwościami zjednoczenia harcerstwa. Dyskutowano koncepcję przyjęcia ZHP do Komisji lub stworzenia wspólnie z nim federacji.

W rezultacie zaczął jednak przeważać pogląd, iż na początek powinny federować się organizacje członkowskie KPOH, a dopiero potem myśleć o ewentualnym przyjęciu ZHP – jeśli związek ten będzie tym w ogóle zainteresowany. We wrześniu 1994 IV kongres POH przyjął uchwałę popierającą przekształcenie się KPOH w federację. W praktyce jednak nie było w Komisji Porozumiewawczej zgodnej i zdecydowanej woli do tworzenia federacji.

W tej sytuacji 8.12.1994 w Gdyni FDC i NKIH „Leśna Szkółka" powołały organizację o nazwie Harcerska Poradnia „Wigry" z siedzibą w Krakowie, która miała stać się trzecim członem federacji.

Kilka dni potem rada Naczelna ZHR nie znając ustaleń w.w. organizacji poparła ideę federowania się organizacji członkowskich KPOH.

Dnia 21.01.95 na zbiórce KPOH przedstawiciel NKIH „Leśna Szkółka" zrelacjonował federacyjne ustalenia gdyńskie, stwierdzając że jak tylko skończy się ogromnie długa procedura rejestracji w Krakowie Harcerskiej Poradni „Wigry" powstanie federacja harcerska.

Przedstawiciel POH stwierdził, iż nie trzeba czekać na rejestrację Poradni, bo trzecim członem federacji może stać się POH. Reprezentanci FDC, NKIH „Leśna Szkółka" i POH postanowili spotkać się w Gdyni zaraz po feriach zimowych czyli 18.02.95. Przedstawiciel ZHR-u powiedział, że prawdopodobnie jego organizacja również

poprze federację, ale w sytuacji zbliżającego się Zjazdu – Rada Naczelna musi zdecydować jak ZHR powinien postąpić. Wybrano optymalny – jak się wydaje – wariant.

Rada Naczelna poparła po raz drugi federację delegując swojego przedstawiciela na zbiórkę założycielską i zostawiając ostateczną decyzję Zjazdowi. W dniu 18 lutego 1995 r. w Kościele Najświętszej Maryi Panny w Gdyni przedstawiciele: FDC, NKIH „Leśna Szkółka" i POH, w obecności oficjalnego reprezentanta Rady Naczelnej ZHR, podjęli decyzję o powołaniu Federacji Harcerstwa Polskiego. Uznano, iż jeżeli ZHR zgłosi do końca lutego 1995 r. akces do federacji, uzyska status członka założyciela powiększając o swoich przedstawicieli komitet Założycielski Federacji.

W dniu 26.02.95 r. IV Walny Zjazd ZHR poparł ideę FHP. Tym samym ZHR stał się czwartym członkiem założycielem Federacji.

Propozycja planu I sejmiku FHP 22.04.95

1. Krótka modlitwa kapelana LS.
2. Sprawdzenie listy obecności i quorum.
   Decyzja kto spoza delegatów może brać udział w Sejmiku.
3. Informacja dot. rejestracji.
4. Wyjaśnienie wątpliwości dot. wzajemnej pracy organizacji założycielskich (w tym wykładnia dot. zasad chrześcijańskich)
5. Podjęcie uchwał dot. SHK „Zawisza", ZHP, ZHP pgk, NHHP „LS-Kaszuby", HP „Wigry" i innych organizacji.
6. Podjęcie uchwał dot. Zlotu w Zegrzu.
7. Omówienie koncepcji programowej Federacji.
8. Zdecydowanie gdzie ma się spotykać normalnie Sejmik, rada Koordynacyjna, komisja Rewizyjna. Gdzie ma być docelowa siedziba?
9. Omówienie rozjemczej, międzyorganizacyjnej roli komisji Rewizyjnej.
10. Sposób sporządzania protokołów z posiedzeń władz.
11. Ustalenie zadań Skarbnika i Asystenta Sekretarza Generalnego (Kierownika Sekretariatu) i tryby ich powoływania i odwoływania.
12. Podjęcie decyzji o założeniu konta Federacji w Warszawie.
13. Podjęcie decyzji o ewentualnym skróceniu kadencji pierwszych władz do roku.
14. Podjęcie decyzji o zgodzie, by z-ca członka Rady Koordynacyjnej uczestniczył w spotkaniach rady z głosem doradczym w przypadku obecności członka.
15. Decyzja dot. wspólnego znaku graficznego Federacji i ewentualnie wspólnych plakietek.
16. Wybór członków Rady Koordynacyjnej i Komisji Rewizyjnej.
17. Ukonstytuowanie się władz. Powołanie Skarbnika Federacji i Asystenta Sekretarza Generalnego (Kierownika Sekretariatu).
18. Przyjęcie planu działań Federacji na najbliższy rok.
19. Ustalenie budżetu Federacji na najbliższy rok.
20. Utworzenie Kręgi i zakończenie.

****

PROJEKT OGÓLNEJ KONFERENCJI PROGRAMOWEJ FHP

1. Solidarne dbanie o wspólne interesy (np. porozumienia z władzami, dotacje, pomoc organizacyjna czy programowo-metodyczna, podpisanie umowy o przekazywaniu członków i sprzętu) – prowadzenie wspólnej polityki wobec zewnętrznych osób prawnych.
2. Wypracowanie wspólnych stanowisk dot. organizacji harcerskich, dzieci i młodzieży, Polski i Polonii i innych ważnych spraw.
3. Wspólna polityka zagraniczna w tym ujednolicenie stosunku do międzynarodowych organizacji skautowych oraz wspólne reprezentowanie Polski na zlotach i imprezach międzynarodowych.

4. Profesjonalne lansowanie dobrego obrazu harcerstwa w społeczeństwie i środkach masowego przekazu.
5. 2–3 imprezy wspólnie organizowane przez wszystkie organizacje członkowskie i uczestniczące (np. B.S., Zlot B.P.).
6. Wspólne szkoleniowe seminaria instruktorskie oraz towarzyskie spotkania instruktorskie.

PROPOZYCJA DZIAŁAŃ FEDERACJI NA NAJBLIŻSZY ROK

– Złaz drużyn w warunkach obozowych w Olsztynie k/Częstochowy połączony z pielgrzymka na jasna Górę – wrzesień 95

– Seminarium Instruktorskie pt. „Korzenie ideowe polskiego harcerstwa" – listopad 95

– Międzynarodowy Opłatek Instruktorski – styczeń 95

– Organizacja VI Zlotu B.P. – kwiecień 96 (w tym II Sejmik Federacji)

FEDERACJA HARCERSTWA POLSKIEGO
HONOROWA SIEDZIBA
Kościół Najświętszej Maryi Panny
Królowej Polski
Gdynia, ul. Armii Krajowej 26

7.4.4. Odpis postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o wpisaniu do rejestru stowarzyszeń FHP, wrzesień

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

ODPIS

Sygn. akt VII NS REJ ST 411/95

P o s t a n o w i e n i e

Dnia 19.09.1995

Sąd Wojewódzki w Warszawie VII Wydział Cywilny i Rejonowy w składzie:
Przewodniczący: SSW Anna Borowska
Protokólant: Jolanta Madejska
po rozpoznaniu w dniu 19.09.1995
na rozprawie sprawy z wniosku
Komitetu Założycielskiego związku stowarzyszeń pod nazwą Federacja Harcerstwa Polskiego

o wpisanie do rejestru stowarzyszeń
p o s t a n a w i a zarejestrować i:

I. wpisać do rejestru stowarzyszeń w dziale „B" stowarzyszenie pod nazwą Federacja Harcerstwa Polskiego
II. 1/w rubryce 3: nazwę jak w pkt I z siedzibą w
00-322 Warszawa
ul. Krakowskie Przedmieście 64
2/w rubryce 4:
teren działania – obszar Rzeczypospolitej Polskiej i wszystkich krajów
3/w rubryce 5: cele stowarzyszenia i sposoby ich realizacji określone w & 3 i & 4 ust. 1, 2 i 3 statutu.

par. 3

Federacja ma następujące cele:

– współpraca organizacji członkowskich i uczestniczących Federacji.

– Występowanie w imieniu wszystkich organizacji członkowskich i uczestniczących Federacji wobec innych organizacji, instytucji i środowisk w kraju i za granicą, na zasadach określonych w Statucie.

– Podejmowanie działań służących pomocą całemu ruchowi harcerskiemu w realizacji jego zadań i propagowanie w społeczeństwie ideałów harcerskich.

par. 4

1. Aby osiągnąć cele Federacja:

– Organizuje robocze zbiórki, narady, zloty, szkolenia, obozy itp.

– Prowadzi działalność propagandowo-informacyjna i wydawniczą.

– Prowadzi gospodarkę finansową zgodnie z obowiązujacymi przepisami.

– realizuje inne działania zgodne z celami Federacji.

2. Podstawowa zasadą działania Federacji jest całkowita dobrowolność uczestniczenia w jej pracach oraz pełna równoprawność organizacji członkowskich.

3. Dla realizacji swych celów programowych organizacje członkowskie czerpią z całego dorobku polskiego harcerstwa i w związku z tym w pracy swej maja prawo wykorzystywania tradycyjnych odznak i symboli harcerskich.

4/w w rubryce 6 Komitet Założycielski:

Federacja Drużyn im. Cichociemnych
Polska Organizacja Harcerska
Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Polana"

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

5/w rubryce 8:

sposób reprezentowania związku stowarzyszeń i zaciagania zobowiązan majatkowych określone w 13 ust. 10 i & 16 ust. 2

par. 13

10. Federację reprezentuje członek Rady Koordynacyjnej upoważniony przez Radę Koordynacyjną.

par. 16

2. Do ważności oświadczeń w zakresie praw i zobowiązań majatkowych wymagane jest współdziałanie i podpisy dwóch osób: Sekretarz Generalnego (lub jego Zastępcy) i Skarbnik Federacji lub innych dwóch upełnomocnionych przez Sekretarza i Ska

Za zgodność:

SĄD WOJEWÓDZKI W WARSZAWIE

Sędzia
/-/ SSW Anna Borowska

Odpis niniejszy wydano z akt Sądu Wojewódzkiego w Warszawie VII Wydział Cywilny i Rejestrowy sygn. RS I B 946 jako prawomocny ~~(nieprawomocny)~~

7.5. Artykuł Tomasza Sibory *Harcerstwo na rozdrożu*

źródło:
„Czuj Duch" 1995, nr 3–4/956, s. 3–4 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Tomasz Sibora
Harcerstwo na rozdrożu

Sześciu lat potrzebowały organizacje harcerskie w Polsce dla określenia swojej sytuacji. W tym czasie wykrystalizowały się dwie opcje, dwa punkty patrzenia na ruch harcerski. Tradycyjne jedną opcję stanowi Związek Harcerstwa Polskiego, a drugą, organizacje zrzeszone w Federacji Harcerstwa Polskiego. Nie są to tylko przypuszczenia, czy też spekulacje, ale twierdzenie oparte na bezdyskusyjnych faktach. Otóż w ciągu całego 1995 roku miały miejsce bardzo ciekawe wydarzenia. I tak:
– W czerwcu odbył się w Poznaniu Zjazd Walny ZHP w celu przyjęcia zmian statutowych odnośnie treści Przyrzeczenia Harcerskiego. Przyjęto jeden tekst tożsamy z Rotą ZHR, stwierdzającą, że harcerz służy Bogu i Polsce.
– W sierpniu odbywał się Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego zorganizowany przez ZHP. Uczestniczyło w nim ok. 5 tys. osób. Pozostałe organizacje nie brały w nim udziału. Naczelnik ZHP Ryszard Pacławski i Wiceprzewodniczący ZHR Wojciech Hausner w programie telewizyjnym „Puls Dnia" prowadzili na ten temat publiczną debatę. Hm. Wojciech Hausner argumentował brak zainteresowania Zlotem brakiem harcerskiego stylu pracy i obozowania. Pan Ryszard Pacławski na to nie odpowiedział, stwierdził natomiast, że ZHP liczy obecnie 450 tys. członków, w strukturach nie ma etatyzacji, a instruktorzy przestrzegają zasad Prawa i Przyrzeczenia. W związku nastąpiły ponadto demokratyczne wybory.
– Telewizja pokazała oblicze Zlotu w Zegrzu, między innymi instruktora z papierosem w ustach i bałagan w namiocie jako potwierdzenie, że na Zlot przyjechały najlepsze środowiska ZHP.
– W Zlocie uczestniczyła reprezentacja Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, oficjalnie Naczelnictwo ZHP p.g.K. powątpiewało w autentyczność Zlotu (brak innych organizacji harcerskich), zastrzeżenia budził fakt, iż ZHP zwołało Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego bez szerokiego udziału w nim Polskich Harcerzy z zagranicy.
– Jak się później okazało Zlot zbojkotowało również wiele środowisk ZHP, traktując go jako mistyfikację dla mediów, a nie harcerstwo. Zlot miał być nawiązaniem do Zlotu w Spale z 1935 roku, tam jednak było 25 tys. uczestników, w Zegrzu zaś tylko 5 tys.
– We wrześniu nastąpiło w ZHR nasilenie dyskusji na temat podpisania umowy federacyjnej z ZHP. Umowa miałaby określać 5-letni termin zjednoczenia obu organizacji. Federacja jest warunkiem przystąpienia Polski do Światowych Organizacji Skautowych z siedzibą w Genewie. ZHP jest za, ZHR rezygnuje z federacji, co ułatwia przyjęcie drugiej strony.
– Również we wrześniu podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Harcerstw na Jasną Górę odbyło się spotkanie przedstawicieli wszystkich organizacji harcerskich w Polsce. Skonkretyzował się projekt zawiązania Federacji. W pielgrzymce wzięło udział około 850 osób z 20 tys. ZHR i 150 osób z 450 tys. ZHP.
– 19. września Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował Federację Harcerstwa Polskiego. W skład której weszły: Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Polska Organizacja Harcerska, Stowarzyszenie Harcerstwa katolickiego „Zawisza", Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka".
– W październiku kilka środowisk ZHP z Warszawy protestowało za pomocą mediów z powodu braku możliwości przynależenia do ZHP ludzi niewierzących. Mówi

się o skardze wniesionej do Rzecznika Praw Obywatelskich i powołaniu nowej organizacji harcerskiej.

Zestawienie tych wydarzeń oraz codzienna obserwacja życia harcerskiego daje możliwość wysunięcia następujących wniosków.

1. Wszystkie Organizacje Harcerskie (poza ZHP) utrzymują ze sobą bardzo dobre kontakty. Świadczy o tym zawiązanie wspólnej federacji, oraz wzajemne poważanie.
2. ZHR zrezygnował z przystąpienia do Światowych Organizacji Skautowych z powodu konieczności podpisania dokumentu federacji z ZHP. Dyskusja wewnątrz ZHR scaliła środowisko instruktorskie i uświadomiła potrzebę wypracowania skutecznego programu. Listopadowy Zjazd Programowo-Metodyczny uświadomił instruktorom fakt, iż realizacja dobrego programu i skutecznych metod wychowawczych jest wskaźnikiem realizacji deklarowanej idei. Na wyróżnienie zasługuje tu praktyka metodyczna i organizacyjna: obozy drużyn, harcerstwo żeńskie, funkcjonowanie drużyn: zuchów – harcerzy – wędrowników – kręgów harcerstwa starszego – kręgów instruktorskich, społeczny charakter organizacji, równość wobec prawa harcerskiego oraz program: nastawiony na samodzielność drużyn, kreowanie liderów życia harcerskiego i społecznego, gwarantujący wychowanie w duchu chrześcijańskim, wpajający zasady służby dla drugiego człowieka. Chwalebnym jest duże zaangażowanie w tworzenie harcerstwa na wschodzie. ZHR od podstaw zbudowało ZHP na Litwie. Organizacja stale rozwija się i istnieje potrzeba nowego spojrzenia na funkcjonowanie struktur. Profesjonalizm w działaniu oraz zwiększenie liczebności organizacji powinno być ważnym punktem nowej strategii organizacji.
3. ZHP osiągnęło szczyt swojej reformowalności. Nadal ignoruje mniejsze organizacje harcerskie w Polsce i poza granicami kraju. Publicznie podaje nieprawdę. Brak poszanowania własnych zapisów statutowych, skrajne wewnętrzne poglądy wychowawcze, anarchia wewnątrzorganizacyjna, wykorzystywanie układów politycznych do osiągnięcia korzysci majątkowych, brak rozliczenia się z lewicową przeszłością, funkcjonowanie w organizacji dawnych działaczy PZPR, nierozliczenie się z majątku narodowego po roku 1989, etatyzacja w pionie wychowawczym, koedukacja, powszechny zanik stosowania metod harcerskich, upodobnienie się do organizacji dziecięco-kolonijnej, sprawia że ZHP jest traktowane przez inne organizacje harcerskie jako zwykłe oszustwo narodu polskiego. ZHP spełnia standardy skautingu światowego, w poczet którego zostało przyjęte. W Polsce istnieje potrzeba organizacji tanich wakacji, więc posiada również akceptację społeczną. Szkoda tylko, że deprecjonuje idee wychowania harcerskiego i funkcjonuje za pieniądze podatników.
4. Postawa ZHP poza granicami Kraju z władzami naczelnymi w Londynie jest niezwykle interesująca. Trzeba przyznać, że polscy harcerze ZHR i członkowie ZHP nie potrafią się skutecznie porozumieć z harcerzami na emigracji. Zresztą podobnie jest w kontaktach władz polskich z całą emigracją. Świadczy o tym niedopuszczenie do głosowania Polaków zamieszkałych na obczyźnie w II turze wyborów prezydenckich w listopadzie '95. Jest to ardzo niepokojące. Podczas ostatniego III Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie, który odbył się w sierpniu '95 w Londynie, wielu mówców wyrażało troskę o współczesną Polskę. Trudno nie zgodzić się z argumentem, że przecież Polonia ma „zachodnie" spojrzenie na nasze wspólne narodowe sprawy i powinno się to wykorzystać w kreowaniu polskich kontaktów zagranicznych. Może właśnie harcerze powinni dać temu przykład. Byłoby to korzystne dla obu stron, więc nie wiadomo dlaczego przecieranie szlaków trwa tak długo?

Powyższe fakty świadczą o spolaryzowaniu się sceny ruchu harcerskiego. I o ile łudzono się dotychczas na zjednoczenie harcerstwa w Polsce, teraz wiadomo, że ruch ten jest na rozdrożu. Na początku drogi nowego modelu harcerstwa końca XX wieku. Dwie drogi, które można nazwać tradycyjna lub konserwatywną

i nowoczesną są z pewnością skuteczną formą osiągnięcia celu. Jednak cel ten jest zupełnie różny, a o tym które organizacje przysłużą się lepiej Polsce pokaże historia.

Inowrocław, w grudniu 1995 r.

7.6. Światowa Organizacja Ruchu Skautowego (WOSM)

7.6.1. Notatka ze spotkania przedstawicieli ZHR z WOSM, maj

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 31–35 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

Notatka ze spotkania przedstawicieli ZHR z przedstawicielami WOSM 22 maja 1995 r. w Genewie.

W dniu 22 maja 1995 roku w Genewie na zaproszenie Biura Światowego WOSM odbyło się spotkanie Przewodniczącego ZHR hm. Feliksa Borodzika i członka Naczelnictwa ZHR hm. Jana Pastwy z Zastępcą Sekretarza Generalnego WOSM ds. konstytucyjnych Malekiem Gabr i Sekretarzem generalnym Regionu Europejskiego WOSM Dominique Benardem.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Biura Światowego WOSM w Genewie w obecności Maleka Gabr. Dominique Benard dotarł prosto z lotniska ok. Godz. 11.00.

Na początku spotkania przedstawialiśmy zmiany w składzie władz ZHR, jego nowe ukształtowanie ideowe oraz zmiany w Statucie i uchwałę ws. WOSM przyjętą przez IV Zjazd ZHR. Przeanalizowaliśmy także pokrótce zmiany jakie zaszły w Polsce, w harcerstwie i w ZHR między rokiem 1991 (1 wizyta przedstawicieli ZHR w Genewie) a rokiem 1995, w tym zjednoczenie z ZHP (r. zał. 1918), przejście od postawy sprzeciwu wobec ZHP do samodzielnego budowania własnej tożsamości, trwałe ukształtowanie odrębnej organizacyjnie i programowo pracy harcerek i harcerzy, ustabilizowania struktury terenowej i stworzenie spójnego systemu regulaminów uwieńczonego nowym Statutem.

Po wręczeniu Malekowi Gabr tłumaczenia na angielski pierwszych dziesięciu paragrafów Statutu wraz z naniesionymi zmianami wprowadzonymi przez Zjazd rozpoczęliśmy wyjaśnianie poszczególnych zmian. Malek Gabr z zadowoleniem powitał wprowadzenie słowa „Bóg" do Obietnicy i Prawa Zucha, nowe sformułowanie omawiające podstawy wychowania w Związku (Par. 4 ust. 4) i otwarcie Związku na osoby poszukujące wiary, oraz likwidację możliwości wprowadzenia drugiej roty Przyrzeczenia Harcerskiego. Zauważył jednak, że wraz ze zmianą w par. 4 ust. 1 słów „Instruktorów harcerskich i przyjaciół harcerstwa" na „dorosłych" osłabła definicja ZHR jako ruchu skierowanego na dzieci i młodzież, która to cecha jest wymagana przez WOSM. Jest to jednak postulat pod adresem kolejnego Zjazdu a nie problem blokujący nasze wejście do WOSM. Ustaliliśmy, że w najbliższym czasie przekażemy Biuru Światowemu pełne tłumaczenie nowej wersji Statutu.

Następnie Malek Gabr poprosił o wyjaśnienie znaczenia sformułowań uchwały Zjazdu w prawie kontynuowania starań o przyjęcie do WOSM i WAGGGS, gdyż

dysponował tylko – jak się okazało błędnym – tłumaczeniem jej na angielski. Po naszych wyjaśnieniach stwierdził, że jeżeli intencją Zjazdu było przekształcenie projektowanej federacji w li tylko „skrzynkę pocztową" do odbioru i wysyłania korespondencji, zamiast rzeczywistego narzędzia integracji polskiego harcerstwa, to jest to intencja odrzucana przez WOSM. Uchwała IV Zjazdu, tak jak ją rozumie WOSM, jest całkowicie przeciwna koncepcji Komitetu Światowego, wg. Którego podstawowym celem federacji ma być praca wewnątrz Polski. Ma być nim tworzenie nowego i wskazywanie oraz wykorzenienie starego (postkomunistycznego), gdzie tylko się ono pojawi. Ponieważ może istnieć sprzeczność pomiędzy uchwałą Zjazdu a projektowaną treścią porozumienia z ZHP, być może powinniśmy – sądzi Malek Gabr – zwołać Zjazd Nadzwyczajny.

Następnie Malek Gabr przedstawił nam zaakceptowany przez WOSM projekt zmian w Statucie ZHP, który ma być przyjęty przez nadzwyczajny Zazd ZHP 10/11 czerwca br. Stwierdził ponadto, że ZHP w pełni akceptuje jako warunek przyjęcia Polski do WOSM spełnienie żądania Komitetu Światowego WOSM dotyczące utworzenia w Polsce tymczasowej federacji na określony (5 lat) czas, a po tym czasie utworzenia jednej organizacji harcerskiej. W efekcie ZHP, po przyjęciu projektowanych zmian w Statucie spełni w całości wymagania WOSM i będzie się kwalifikował do uznania za organizację cxzłonkowską. Stwierdził jednocześnie, że niezaakceptowanie przez ZHR tego warunku spowoduje odrzucenie wniosku ZHR o członkostwo w WOSM i przyjęcie wyłącznie ZHP. Zapewnił, że WAGGGS zajmie analogiczne stanowisko.

Na nasze pytania o powody dla których WOSM nie chce zaakceptować trwałej federacji Malek Gabr przedstawił nam stanowisko Światowego Komitetu z roku 1991 zezwalające na uznawanie członkostwa federacji w WOSM tylko w wypadku istnienia pomiędzy organizacjami je tworzącymi „poważnych kulturalnych, a w szczególności religijnych względów, które jasno uzasadniają oddzielne istnienie tworzących je związków". Stwierdził, iż zdaniem WOSM pomiędzy ZHP a ZHR tego rodzaju różnic nie ma.

Wobec przedstawionego przez nas argumentu, iż na podstawie aktualnego Statutu ZHR jest organizacją chrześcijańską, zaś ZHP na podstawie nawet zmienionego wg. zaakceptowanego przez WOSM projektu Statutu jawi się nam jako organizacja „otwarta" i jest to sytuacja podobna jak w tych krajach Europy Zachodniej, w których uznane przez WOSM trwałe federacje tworzy organizacja „otwarta" i jedna lub więcej organizacji zdefiniowanych religijnie Malek Gabr zapytał, na kogo wg. nas ZHP jest otwarte. I odpowiedział, że – podobnie jak ZHR – ZHP jest wg. niego otwarty tylko na wierzących i poszukujących, a nie ma w nim – wskutek sformułowania w drugiej wersji Przyrzeczenia zobowiązania do akceptacji „Najwyższej Duchowej Prawdy" bądź „Duchowej Rzeczywistości" – miejsca dla ateistów, co jest wymogiem WOSM. Dodał, że istnieje w świecie tylko sześć organizacji „otwartych" na ateistów, i są to te, które zostały uznane przez Baden Powella w r. 1922, a od tego czasu organizacji takich nie uznaje się.

Wobec zakwestionowania przez nas – w oparciu o treść załącznika nr 3 – uznawania przez WOSM organizacji posiadających dwie równorzędne roty Przyrzeczenia Harcerskiego Malek Gabr wyjaśnił, że stanowisko Międzynarodowego Biura Skautowego z r. 1932 uznające za niedopuszczalne przyjmowanie organizacji posiadających dwie roty Przyrzeczenie dotyczy sytuacji, w których jedna rota zawiera sformułowania „służba Bogu", a druga nie zawiera go w ogóle. Wyjaśnił jednocześnie, że koncepcja pozostawienia – nie na zawsze, jak podkreślił – drugiej roty w Statucie ZHP opiera się na tym, iż po pierwsze młodzież w krajach długotrwale ateizowanych – jak Polska, Czechy czy Słowenia – potrzebuje łagodnego doprowadzenia do wiary, a narzucanie jednoznacznego sformułowania „Bóg" byłoby działaniem

wychowawczo szkodliwym i zostałoby odczytane jako indoktrynacja a rebours, a po drugie sformułowanie „Najwyższa Duchowa Prawda" lub „Duchowa Rzeczywistość" w pełni zaspokaja postulat WOSM dotyczący rozwoju duchowego i zostało zastosowane także wobec Czech i Słowenii.

Następnie Malek Gabr i Dominique Bernard ponowili propozycję Komitetu Światowego WOSM powrotu Polski do WOSM poprzez ograniczone w czasie (na 5 lat) uznanie tymczasowej federacji ZHP – ZHR mającej na celu przygotowanie utworzenia po tych 5 latach jednej nowej organizacji harcerskiej reprezentującej Polskę w WOSM. Zwrócili uwagę nato, iż w rozumieniu WOSM federacja ograniczona w czasie nie jest „drogą w jedną stronę i bez powrotu" wiodącą do wstąpienia ZHR na powrót do ZHP, ale okres jej trwania ma być okresem eksperymentu współpracy obu organizacji i próby trwałości oraz głębokości zmian wewnątrz ZHP. Rozwiązania tego nie można traktować jako łatwej drogi do uzyskania członkostwa WOSM i spoczęcia na laurach. Należy zrozumieć dwa aspekty tej sprawy. Z jednej strony Komitet Światowy stwierdził, że w przyszłości polskie harcerstwo winno mieć tylko jedną organizację uznaną przez WOSM, tak jak to było przed wojna i zgodnie z zasadami zawartymi w dokumentach WOSM. Obydwie organizacje aspirujące do WOSM winny pozytywnie współpracować w kierunku osiągnięcia tego celu. Z drugiej strony w chwili obecnej nie ma warunków i możliwości zjednoczenia, co rodzi konieczność uznania tymczasowej federacji. Czas trwania federacji nie może być okresem pasywności. Istnieje potrzeba prawdziwego zaangażowania się. Okres ten będzie testem zgody, dobrych chęci i gotowości obydwu stron. Federacja ma być narzędziem, nie dla odsunięcia w czasie likwidacji ZHR, ale dla sprawdzenia, czy jest możliwa współpraca z ZHP. Jeżeli postawione warunki nie zostaną wypełnione, WOSM będzie musiał dokonać ponownego przeglądu całej sytuacji.

Wówczas stwierdziliśmy, że naleciałości komunistyczne nadal istnieją i nasze wejście do ZHP może nic nie zmienić, bo siły optujące za zmianami będą stanowić maksymalnie do 10% całej masy. Po wyborach 1993 nastąpiło w ZHP zahamowanie procesu zmian wewnątrz ZHP i gra pozorów trwa nadal. Na przedstawioną przez nas wątpliwość co do szczerości, zwłaszcza w kontekście rządów postkomunistów w Polsce, zamiarów ZHP i związanych z tym niebezpieczeństwem załamania się kolejnej odnowy harcerstwa, tyle że teraz już do załamania nie potrzeba by używać represji, Dominique Benard odpowiedział, że jest to kwestia odpowiednich gwarancji wmontowanych w konstrukcję federacji tak, aby był to mechanizm pozwalający kontrolować sytuację a nie prowadzący do znalezienia się w pułapce. Podstawową gwarancją jest to, iż w okresie trwania federacji obie organizacje pozostaną odrębnymi stowarzyszeniami oraz to, że mają w federacji jednakowe prawa, a decyzje są podejmowanie na zasadzie jednomyślności (consensusu). Utworzenie nowej organizacji nie ma wg. WOSM polegać na wstąpieniu ZHR do ZHP. Nie jest to droga do rozpuszczenia ZHR w ZHP. Jest to próba budowy nowej organizacji, która nie musi być tożsama z obecnymi ZHP i ZHR. Próba ta musi mieć określoną datę zakończenia jej trwania.

Na przedstawioną przez wątpliwość co do czasu, w którym może dojść do określonych zmian, zwłaszcza, że wobec dwudziestokrotnej przewagi liczebnej ZHP propozycja WOSM stawia nas w sytuacji Dawida przeciwko Goliatowi, a sytuacja polityczna w Polsce nie tylko, że zmniejsza chęć ZHP do autentycznych zmian, ale i spowalnia ich tempo i ogranicza także nasze możliwości wpływania na rzeczywistość Dominique Benard odpowiedział, iż WOSM udziela i będzie udzielać nam pomocy, aby zinimalizować nierówność szans. Nie będziemy zatem Dawidem postawionym w obliczu Goliata.

Na nasze pytanie o to, czy uznanie dla Federacji będzie warunkowe, Malek Gabr odpowiedział, iż będzie to uznanie pełne i bezwarunkowe, tyle, że ograniczone

w czasie do końca trwania federacji. Istnieje możliwość przedłużenia trwania federacji o kilka – kilkanaście miesięcy, ale tylko ze szczególnie uzasadnionych powodów i tylko wówczas, gdy pewna będzie realizacja jej celu w postaci nowej organizacji.

Następnie Dominique Benard stwierdził, iż ograniczona w czasie federacja miała być także środkiem służącym nakłonieniu ZP do spełnienia warunków postawionych przez WOSM. *(ZHR obrał drogę nakłaniania ZHP do spełnienia tych warunków przez odmowę utworzenia federacji dopóki warunki nie zostaną spełnione, jak się zdaje, była to metoda skuteczna – przyp. autora).* Obecnie – kontynuował D. Benard – ZHP spełnia warunki postawione przez WOSM i akceptuje cel federacji, a skoro ZHR nie chce go zaakceptować, to WOSM pozostaje przyjąć tylko ZHP.

Malek Gabr stwierdził, iż skoro ZHR powstał jako reakcja na błędy ZHP, to nie może się obecnie uchylić od udziału w likwidacji tych błędów, a naprawa ZHP jest konieczna, gdyż nie można pozostawić za burtą skautingu pół miliona dzieci i młodzieży. Zapytał też, co ZHR ma do stracenia? – i odpowiedział sobie: nic. Co do zyskania? – co najmniej 5 lat pełnego członkostwa w WOSM.

Zadaliśmy także pytanie, czy możemy się spodziewać, że nowa organizacja zostanie zaakceptowana pod warunkiem jednego przyrzeczenia, na co Dominique Benard odpowiedział, iż wydaje mu się że tak, ale nie jest to najważniejsze. Najważniejsze jest bowiem stworzenie i działanie wychowania duchowego. WOSM nie jest organizacją wychowania religijnego, ale wychowuje do pełnego rozwoju duchowego, który musi znaleźć odzwierciedlenie w Przyrzeczeniu i Prawie. Według Dominique Benarda istotne są dla nas kalendarium najbliższych wydarzeń, gwarancje zapisane w porozumieniu i statucie federacji oraz definicja czym ma być federacja. Wyraził gotowość swego lub członków Komitetu Konstytucyjnego przyjazdu na Radę naczelną lub Zjazd i tłumaczenia stanowiska WOSM.

Następnie poruszyliśmy kwestię osobowości prawnej potencjalnych federacji twierdząc, że w obecnym stanie prawnym nadal utworzenia federacji jako stowarzyszenia stowarzyszeń potrzebujemy trzeciego partnera. Malek Gabr zastrzegł, iż musi to być partner o wyraźnie słabszej pozycji tak, aby nie miał wpływu decyzyjnego na federację. Ze strony ZHR zaproponowaliśmy „Leśną Szkółkę", która wyraża zainteresowanie WOSM i akceptuje status „słabszego partnera". Wg. WOSM trzecim słabszym partnerem powinna być nowo utworzona organizacja harcerzy i przyjaciół harcerstwa, która uzyskałaby jednocześnie członkostwo w afiliowanym przy WOSM stowarzyszeniu byłych skautów i przyjaciół skautingu IFOFSAG, która w federacji mogłaby stanowić ciało doradcze bez prawa udziału w podejmowaniu decyzji. „Leśna Szkółka" natomiast mogłaby uzyskać status organizacji reprezentowanej w WOSM przez ZHR.

Na koniec Malek Gabr stwierdził, że jeżeli w federacji dojdzie do konfliktu dotyczącego treści statutu lub praktyki jego stosowania, WOSM jest w stanie interweniować. Jeżeli jednak konflikt będzie natury personalnej lub „o władzę" wówczas WOSM będzie bezsilny.

Spotkanie zakończyło się zapisaniem przez Dominique Benarda podsumowania sytuacji i stanowiska WOSM oraz proponowanego kalendarium przyszłych wydarzeń.

Dokonane przez Dominique Benarda podsumowanie sytuacji:

1. Zgodnie z tradycją polskiego harcerstwa, WOSM pragnie utworzenia w Polsce jednej narodowej organizacji skautowej.
2. Światowy komitet Skautowy uznaje, iż nie ma obecnie warunków do stworzenia jednej narodowej organizacji skautowej.
3. Dlatego Światowy Komitet Skautowy proponuje ustanowienie tymczasowej federacji na okres 5 lat z celem stworzenia warunków pozwalających na stworzenie jednej narodowej organizacji skautowej.
4. Wobec tego federacja:

- nie jest pasywnym porozumieniem pozwalającym na uznanie polskiego harcerstwa za członka WOSM
- nie jest odsunięciem w czasie unicestwienia ZHR – jest aktywnym procesem przez który dwa równorzędni partnerzy są autentycznie zaangażowani w budowanie razem jednej nowej narodowej organizacji harcerskiej.

5. Jeżeli zjednoczenie w powyższej postaci nie zostanie osiągnięte przy końcu pięcioletniego okresu, członkostwo Polski do WOSM zostanie przerwane i będzie konieczne ponowne rozważenie całej sytuacji.

7.6.2. Informacja, Jan Pastwa, Proponowane przez WOSM kalendarium wydarzeń, maj

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 36 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

Proponowane przez WOSM kalendarium wydarzeń:

1. 22.05.95	– delegacja ZHR w Biurze Światowym WOSM w Genewie
2. 31.05.95	– delegacja ZHP w Biurze Światowym WOSM w Genewie
3. 10/11.06.95	– Nadzwyczajny Zjazd ZHP, który akceptuje uzgodnione z WOSM zmiany w Statucie
4. 11.06.95	– Rada Naczelna ZHR – prezentacja proponowanych zmian w Statucie ZHP oraz zaproponowanych przez WOSM warunków przyjęcia ZHR i kalendarium wydarzeń. Podjęcie wstępnej decyzji o akceptacji lub odrzuceniu propozycji WOSM
5. VI/VIII 95	– w razie uchwalenia przez Zjazd ZHP zaaprobowanych przez WOSM zmian w Statucie i akceptacji przez Radę Naczelną ZHR propozycji WOSM – negocjacje z ZHP nt. Treści porozumienia i statutu federacji
6. 3.09.95	– Rada Naczelna ZHR – decyzja o akceptacji lub odrzuceniu porozumienia z ZHP
– wrzesień 95	– w razie pozytywnej decyzji Rady naczelnej ZHR ZHR – przesłanie porozumienia i projektu statutu federacji do WOSM
7. 23/24.09.95	– posiedzenie Światowego Komitetu Skautowego – rozpatrzenie wniosku ZHP i ZHR o członkostwo WOSM, ewentualna decyzja o rozpisaniu głosowania pocztowego po spełnieniu przez Polskę warunków formalnych, upoważnienie Komitetu Konstytucyjnego do sprawdzenia i ewentualnego zatwierdzenia statutu federacji, upoważnienie Biura Światowego do uruchomienia głosowania pocztowego po ewentualnej zgodzie Komitetu Konstytucyjnego i ewentualnej ratyfikacji przez Zjazd nadzwyczajny ZHR porozumienia z ZHP
8. IX/XI 95	– ewentualny Nadzwyczajny Zjazd ZHR, jeżeli uznamy, że niezbędna jest ratyfikacja przezeń porozumienia z ZHP

9. XI 95/II 96 – ewentualne głosowanie pocztowe. O ile w ciągu trzech miesięcy od rozpisania głosowania pocztowego nie wyrazi sprzeciwu więcej niż 5% krajów, to jesteśmy przyjęci. W razie większego sprzeciwu (zazwyczaj się to nie zdarza), głosowanie zostanie przeprowadzone w Konferencji Światowej w Oslo w lipcu 1996, wówczas potrzebna będzie większość 2/3 głosów (każdy kraj ma 6 głosów).

Jan Pastwa, Gdańsk, dn. 27.05.95

7.6.3. List Jacques'a Moreillona w sprawie spotkań WOSM z ZHR I ZHP

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 37–38 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

List Jacques Moreillon, Sekretarza Generalnego WOSM

Odbycie dwóch zakończonych sukcesem spotkań w Genewie, pierwszego z przedstawicielami ZHR w dniu 22 maja 1995 roku i drugiego z przedstawicielami ZHP 31 maja, było bardzo pożyteczne. Spotkania te uczyniły możliwym potwierdzenie pewnej liczby punktów dotyczących uznania harcerstwa polskiego przez WOSM jak również ustalenia kroków koniecznych dla osiągnięcia takiego uznania.

Jakkolwiek, ponieważ musiałem poddać się zabiegowi chirurgicznemu nie mogłem uczestniczyć w spotkaniu z ZHR, zostałem o nim w pełni poinformowany przez Maleka Gabr i Dominique Bernarda celem tego listu jest podsumowanie kluczowych spotkań 22 i 31 maja.

Dwa główne punkty, które zostały potwierdzone to:

1. Stosownie do wymagań Konstytucji WOSM i polityki Światowego Komitetu Skautowego, zaakceptowanie trwałej federacji w Polsce jest dla WOSM niemożliwe. Co za tym idzie, możliwa jest tylko tymczasowa federacja skierowana na ustanowienie, w określonym czasie, jednej organizacji w Polsce (co było podstawą spisania Memorandum Porozumienia z dnia 29 maja 1993 r.). W wypadku odmówienia przez ZHP bądź ZHR akceptacji tego rozwiązania Światowy Komitet Skautowy będzie zmuszony z ubolewaniem wykluczyć uznanie związku, który nie chciał zaakceptować tymczasowego charakteru takiej federacji.
2. Światowy Komitet Skautowy chce podjąć ostateczną decyzję w sprawie uznania harcerstwa polskiego na swoim spotkaniu w dniach 23–24 września 1995 roku, tak aby zagwarantować uznanie harcerstwa polskiego przez WOSM na – lub przed – 34 Światową Konferencją Skautową w Oslo w czerwcu 1996.

Główne kroki, które zostały ustalone w celu osiągnięcia uznania polskiego harcerstwa zgodnie z dwoma powyżej sformułowanymi punktami, są następujące:

1. ZHR prześle do WOSM w początkach czerwca pełny tekst swojego nowego Statutu uchwalonego w lutym 1995.
2. Nadzwyczajny Zjazd ZHP spotka się 10 czerwca 1995 w celu rozważenia poprawek do Statutu ZHP, które doprowadzą go do zgodności z konstytucją WOSM. Przyjęcie tych poprawek jest warunkiem sine qua non wszystkich następnych kroków.
3. Rada naczelna ZHR, która również spotka się w czerwcu 1995 umieści, w świetle zmian w Statucie ZHP, problem tymczasowej federacji w swoim porządku obrad jako sprawę nie cierpiącą zwłoki.

4. Od czerwca do września 1995 ZHP i ZHR będą pracować razem w celu wspólnego wypracowania, na podstawie Memorandum Porozumienia z 29 maja 1993 i nie odchodząc od żadnej z zasadniczych przesłanek, na podstawie których zostało ono spisane, końcowego Porozumienia ustanawiającego tymczasową federację posiadającego osobowość prawną i jasno określoną nazwę (taka jak Komitet Harcerstwa Polskiego lub Rada Harcerstwa Polskiego), która byłaby podmiotem uznania WOSM.
5. Ostateczny tekst Porozumienia tworzącego tymczasową federacją, podpisany przez kompetentne władze ZHP i ZHR zgodnie z paragrafem 4 powyżej, musi dotrzeć do Światowego komitetu Skautowego odpowiednio wcześniej przed jego spotkaniem w dniach 23-24 września 1995. Decyzja o uznaniu harcerstwa polskiego zostanie podjęta na tym spotkaniu.
6. Uznając, że Nadzwyczajny Zjazd ZHR potrzebuje ratyfikować Porozumienie i że Zjazd ten nie może spotkać się wcześniej niż w październiku–listopadzie 1995, referendum pocztowe wśród organizacji członkowskich WOSM w sprawie uznania harcerstwa polskiego zostanie rozpisane tylko po ratyfikacji Porozumienia przez nadzwyczajny Zjazd ZHR, co nastąpi nie później niż do końca listopada 1995.

Mam szczerą nadzieję, że powyższy proces zostanie w pełni zrealizowany i harcerstwo polskie zostanie niebawem członkiem światowej rodziny skautowej.

Z wyrazami szacunku,
Szczerze oddany

/–/ Jacques Moreillon

7.6.4. Tezy Wojciecha Hausnera w dyskusji nad propozycją WOSM, czerwiec

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 30 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

Wojciech Hausner

Tezy w dyskusji nad propozycją WOSM

1. Wyrazić zgodę na zawarcie proponowanego porozumienia z ZHP z równoczesnym zapisaniem następujących stwierdzeń:
   - ZHR jest przekonany o istnieniu głębokich różnic ideowych pomiędzy ZHP i ZHR, wzmocnionych po dokonaniu w Statucie ZHP zmian wprowadzających w Przyrzeczeniu Harcerskim, Obietnicy Zuchowej i Prawie Harcerskim zapisów dotyczących „Najwyższej Duchowej Prawdy" oraz likwidujących wymóg abstynencji.
   - ZHR uznaje się za organizację chrześcijańską podczas gdy ZHP w swoim obecnym kształcie ideowym jest organizacją otwartą ideowo.
   - ZHR będzie dążył do integracji organizacji skupionych w Federacji Harcerstwa Polskiego.
2. Podjąć rozmowy i konferencje z ZHP celem uzyskania odpowiedzi na następujące pytania:
   a) Czy organizacja powstała w ZHR i ZHP będzie nowa organizacją?
   b) Jakie będą podstawy ideowe tej organizacji?

c) Czy będzie w niej zachowany społeczny status instruktora-wychowawczy i nastąpi statutowe odniesienie do wzorca osobowego instruktora?
d) Jakie miejsce zajmie harcerstwo żeńskie?
e) Jakie miejsce w organizacji zajmą kapelani oraz rodzice wspomagający wychowanie w drużynie harcerskiej?

3. Uznać co stanowi o kształcie organizacji harcerskiej:
   – jednolite Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie,
   – statutowe gwarancje dla autonomii harcerstwa żeńskiego, kapelanów i rodziców jako członków organizacji,
   – instruktorzy-wolontariusze, a obok nich podległy aparat administracyjno-biurowy i finansowy.
4. Musi nastąpić odniesienie do przeszłości harcerstwa w PRL i wyraźne odcięcie się od tradycji OH ZMP, „Walterowców", HSPS itp.
5. Zjednoczenie może nastąpić tylko w formie Walnego Zjazdu Harcerstwa tworzącego nowa organizację harcerską.

8. 1996 rok

8.1. Raport Wojciecha Hausnera o stanie harcerstwa

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

Wojciech Hausner

Raport o stanie harcerstwa 1989–1996.

§§ 1. Mit jedności harcerstwa. A) Do 1939 roku.

Od początku swego istnienia ruch harcerski przeżywał zarówno ferment ideowy jak istotne podziały organizacyjne. Zaraz na samym początku był to m.in. spór pomiędzy nurtem etyczno-moralnym, wywodzącym się z „Eleusis" oraz niepodległościowym, który wnieśli do harcerstwa działacze „Zarzewia", chcący w tym właśnie kierunku zwrócić gros wysiłku nowej organizacji.

Polski skauting, który narodził się w Galicji Wschodniej (Lwów) w zaborze austriackim, w ciągu dosłownie paru lat rozszerzył się na całą Galicję, na zabór austriacki, rosyjski, a w końcu także niemiecki. Drużyny harcerskie powstawały także na Ukrainie, w głębi Rosji, na Dalekim Wschodzie; jeszcze przed I wojną światową założono drużynę w Berlinie. To rozrzucenie po świecie sprzyjało podziałom organizacyjnym oraz powstawania różnych odcieni ideowych.

Już na początku I wojny światowej powstał spór o to czy poprzeć czy też nie legiony Piłsudskiego. Był to pierwszy wielki spór polityczny. Doszło do tego, że w 1916 roku w samej tylko Warszawie istniały przez pewien czas aż 4 organizacje biorące inspirację ze skautingu angielskiego; mające 4 ośrodki dyspozycji – choć w sumie skupiały one zaledwie kilkaset dziewcząt i chłopców.

Rok 1918 przyniósł wielkie nadzieje i euforię wobec odzyskanej niepodległości. W takiej atmosferze w XII 1918 r. odbyło się spotkanie instruktorów, na którym połączono organizacje wszystkich trzech zaborów w jeden, obejmujący cały kraj i Związek Harcerstwa Polskiego /ZHP

Nie usunęło to jednak podziałów i nie zamknęło sporów: tak o kształt harcerskiego wychowania, jak o jego aspekty społeczno-polityczne.

Już na początku lat dwudziestych z ZHP wyodrębniło się „Wolne Harcerstwo" na którego czele stał wybitny działacz skautowy Adam Ciołkosz. W roku [tu zostawione miejsce – przyp. red.] powstało „Czerwone Harcerstwo" związane ściśle z radykalnym ruchem socjalistycznym, mocno odbiegające od skautowego

Na <…>[1] ZHP powstał skauting żydowski „Haszomer Hacair" („Młody Strażnik"), wychowujący młodzież w duchu lewicowo-syjonistycznym – zupełnie niezależnie od prowadzonych przez Aleksandra kamińskiego drużyn żydowskich w ZHP.

Przede wszystkim jednak nasilił się w latach trzydziestych spór między instruktorami o nachyleniu narodowym i piłsudczykowskim. Gdy w 1926 r. właśnie piłsudczycy zdobyli władzę w kraju, wysforowali się także na czoło w ZHP, promując wychowanie propaństwowe, którym starali się zastąpić wychowanie katolicko-narodowe, dominujące do roku 1926, gdy na czele harcerstwa męskiego stali tacy ludzie jak Stanisław Sedlaczek, pierwszy naczelnik Organizacji Harcerzy ZHP od 1919 roku. Walka polityczna w ZHP narastała w miarę jak coraz bardziej wiązano ZHP z państwem i jego aparatem urzędniczym, co prowadziło do częściowej utraty samodzielności organizacyjnej i swobody wyboru dróg ideowych.

Wielu instruktorów opuściło wówczas szeregi ZHP, niejednego usunięto. Dlatego to m.in. Chorągiew Warszawska Organizacji Harcerzy ZHP weszła w wojnę 1939 roku pozbawiona najważniejszych swoich instruktorów z tzw. szkoły wigierskiej.

Nie jest więc prawdą twierdzenie, że ZHP był przed wojną monolitem ideowym i jedyną organizacją harcerską czy skautową w Polsce przez cały okres 1918–1939.

B) Okres wojny i okupacji 1939–1945.

Ów często utajony – lecz rzeczywisty – podział, sprawił, że już na samym początku okupacji harcerstwo odrodziło się w podziemiu podzielone organizacyjnie. Otóż jesienią 1939 r. powstały zupełnie samodzielnie trzy ogólnopolskie organizacje harcerskie:

„Szare Szeregi", starające się kontynuować organizacyjnie i ideowo Organizację Harcerzy ZHP, na których czele stanęli młodzi instruktorzy Lechosław Domański i Florian Marciniak[1] związani mocno z nurtem piłsudczykowskim, którym patronował Aleksander Kamiński.

– „Związek Koniczyn" – „Bądź Gotów!" konspiracyjna Organizacja Harcerek, która już 1 IX 1939 r. przeszła do nowej formy organizacyjnej jako tzw. Pogotowie Wojenne Harcerek, gdzie naczelniczkę Krynicką zastąpiła Józefina Łapińska. „Bądź Gotów" była bliska ideowo „Szarym Szeregom" lecz akcentowała niesłychanie silnie swą samodzielność i miała zasadniczo różny program działania na okres okupacji, co prowadziło do licznych konfliktów.

– „Hufce Polskie" (właściwa nazwa: harcerstwo Polskie) ze Stanisławem Sedlaczkiem jako przewodniczącym, mające własną Organizację Harcerek i Organizację Harcerzy. Związane było ono ze Stronnictwem Narodowym i pragnęło rozwijać pracę w duchu narodowo-katolickim.

Warunki okupacyjne wpłynęły także na powstanie wielu organizacji regionalnych lub skupiających instruktorów i harcerzy określonych specjalności (np. wodniaków).

Działał także syjonistyczny „Haszomer Hacair" (1940–1942), na którego czele stał młody Mordechaj Anielewicz, późniejszy komendant Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB).

W warunkach podziemnej wolności ujawniły się z całą siłą utajone wcześniej podziały ideowe, programowe, organizacyjne: jedność ruchu harcerskiego została zakwestionowana, a prowadzone od 1942 do VIII 1944 r. rozmowy pomiędzy „Hufcami Polskimi" i „Szarymi Szeregami" nie przyniosły rezultatu. Przybywający do kraju emisariusz władz harcerskich utworzonych na obczyźnie kontaktował się z dwoma odrębnymi organizacjami harcerskimi („Związek Koniczyn" łączyło z „Szarymi Szeregami" wspólne Naczelnictwo i przewodniczący), na barykadach powstańczych walczyli harcerze dwóch zwaśnionych organizacji.

---

[1] Nieczytelny jeden wyraz.

C. Lata 1945–1980.

Podobnie jak w 1918 r. euforia z powodu odzyskania (niestety: bardzo częściowego, jak się okazało) wolności, spowodowała, że gdy PKWN zezwolił na powstanie harcerstwa, ZHP odtworzył się nie tylko już w ciągu 1945 roku w całym kraju, lecz w ciągu 2 lat objął półtora razy więcej niż przed wojną instruktorów, młodzieży i dzieci (ok. 300.000).

Nacisk władzy komunistycznej oraz fakt pozostania na emigracji wielu działaczy HP, spowodowały, że odtworzony ZHP był stosunkowo mało podzielony (nie licząc małej grupki komunistów, pozostających we władzach lecz bez znaczenia w terenie). Wrócili tu przedwojenni i wojenni instruktorzy, wchodzili b. akowcy: ZHP był oazą ruchu niepodległościowego w świecie młodzieży.

Coraz skuteczniejsze opanowanie władzy przez PPR oraz gwałtowne dopasowywanie życia w Polsce do modelu ideowo-politycznego, społeczno-gospodarczego i organizacyjnego ZSRR, a także opór harcerstwa wobec sowietyzacji wychowania, sprawiły, że na przełomie lat 1948/49 ZHP został zniszczony: nie godząca się z drastycznymi zmianami młodzież i instruktorzy – odeszli.

Organizacja Harcerska (OH) z lat 1950–1956, budowana na wzór radzieckiego „Pioniera", nie miała już – mimo zachowania nazwy – nic wspólnego ani ze skautingiem ani z harcerstwem, od których się stanowczo odcinała. Powstało natomiast zjawisko „drugiej harcerskiej konspiracji" – na miejsce zniszczonego ZHP powstało z inicjatywy samej młodzieży dziesiątki tajnych organizacji i drużyn. Przyniosło to ciężkie straty: aresztowania, procesy, wyroki wieloletniego więzienia a nawet wyroki śmierci[2].

Jednocześnie, w 1946 r. na zjeździe w Enghien pod Paryżem powołano jako moralną, historyczną i prawną kontynuację przedwojennej organizacji – Związek harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju – działający w oparciu o Statut z 1936 roku.

W XII 1956 r. na zjeździe w Łodzi, gromadzącym instruktorów OH, ale także instruktorów przedwojennych, skupionych wokół Aleksandra Kamińskiego i Tadeusza Strumiłły, instruktorów wojennych i z lat 1944–1948, zapadła decyzja odtworzenia ZHP. Musiano jednak pójść z konieczności na duże kompromisy ideowe: przewodnia rola PZPR, indeferentyzm religijny itp. Liczono na rozwój sytuacji w kraju oraz na „wylanie się rzeczywistości": przejęcie steru ideowego i w pracy wychowawczej, a także średniego szczebla organizacyjnego przez instruktorów „zielonego harcerstwa". Okazało się, że stało się tak, ale na bardzo krótki okres czasu: siła polityczna państwa parła w przeciwnym kierunku.

W latach 1957–1980 istniała więc z konieczności tylko jedna, koncesjonowana organizacja harcerska. Była ona głęboko podzielona. Trzeba sobie jasno i mocno powiedzieć: wszystkie podziały, jakie występowały w ruchu harcerskim lat 1911–1945 były niczym wobec tych, które zaistniały w roku 1956 – i później. Wszyscy harcerze polscy z lat 1911–45 podczas wojny 1920 r. i podczas II wojny światowej znaleźli się po tej samej stronie barykady: wszak także „Czerwone Harcerstwo" i „Haszomer Hacair" podjęło walkę z okupantem. Tymczasem w latach ostatnich skupili się w ZHP, w jednym związku,

– działacze i młodzież, walczący czynnie z obu okupantami w latach 1939–1945;
– działacze i młodzież, walczący po 1945 roku o Polskę prawdziwie niepodległą i demokratyczną, powodujący, że do 1949 r. ZHP był w zniewolonym kraju ostoja polskiego patriotyzmu i chrześcijaństwa;
– oraz działacze kompartii, stojący na usługach zaborczego mocarstwa i dążący do realizacji długofalowych założeń komunistów.

Ludzie nieraz niezwykle głęboko związani z Kościołem – i osobiści wrogowie Pana Boga, gotowi usunąć z organizacji każdego, kto „wychyli się" ze swoimi przekonaniami religijnymi.[3]

Znalazło się tutaj także wielu, potem coraz więcej, karierowiczów, „urzędników regime'u" szukających w ZHP odskoczni do zrobienia kariery, często zupełnie bezideowych – i to oni zaczęli nadawać ton organizacji, im została ona podporządkowana. W tym okresie „jedność" harcerstwa była szyderstwem z samego pojęcia jedności, aktem gwałtu, wynikiem presji politycznej oraz poczucia, że taki stan trwać będzie długo i że trzeba przenieść w przyszłość wartości harcerstwa, a można to czynić tylko w jednej, zdominowanej przez komunistów, organizacji. Tym bardziej, że po 1956 r. nie było atmosfery do stworzenia harcerstwa podziemnego, choć były takie próby. A władze, oddawszy „zielonym" akcesoria zewnętrzne: mundury, krzyże, strukturę organizacyjną[4] po „chwyceniu oddechu" podjęły pracę nad przekształcaniem związku od wewnątrz, „wypatroszeniem żuczka" z pozostawieniem skorupki.

Od razu też zaczęły się represje: usuwanie niepokornych czy zbyt wybitnych instruktorów, dostosowywanie programu organizacji do aktualnej „linii" PZPR. W 1964 r. do przyrzeczenia – i tak odmiennego niż przedwojenne – wprowadzono „wierność sprawie socjalizmu", zanegowano także potrzebę abstynencji instruktorów (na obozach harcerskich piło się i paliło), wprowadzono dla drużyn ze szkół ponadpodstawowych program harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej. Jakość zastąpiono ilością (ponad 3 miliony w r. 1980-tym).

Ci instruktorzy, którzy chcieli realizować dawne ideały musieli robić to skrycie, co prowadziło do budowania podwójnego programu: na zewnątrz i na wewnątrz, ukrywania wielu działań nawet przed rodzicami harcerzy itp. – a stąd już blisko było do podwójnej moralności i pochwały zakłamania.

Taki stan rzeczy powodował, że gdy tylko powstawała „szczelina wolności", środowiska wierne prawdziwemu harcerstwu ujawniały się i dążyły do samookreślenia zgodnego z ich rzeczywistymi poglądami.

Znalazło to swój dobitny wyraz w próbach odrodzenia ZHP w latach 1980–1981.

Wewnątrz ZHP od XI 1980 r. (do IX 1982 r.) działało Porozumienie Kręgów Instruktorów harcerskich im. A. Małkowskiego (KIHAM), które ewoluowało od próby zgodnego ze statutem zmieniania ZHP do prac nad usamodzielnieniem metodycznym, programowym i wreszcie organizacyjnym. Poza ZHP powstał w 1981 r. Niezależny Ruch Harcerski (NRH) i szereg mniejszych grup (m.in. Harcerski Ruch Niepodległej Polski, Ruch Harcerzy Polskich). Te procesy zahamował stan wojenny, wprowadzony 13 grudnia 1981 r., lecz od roku 1983 uległy one ponownemu nasileniu i równocześnie pogłębieniu. Z jednej strony rada Naczelna ZHP przyjęła uchwałę akceptującą stan wojenny, a później tzw. patriotyczny Front Odrodzenia Narodowego (PRON), a z drugiej strony środowiska pokihamowskie aktywnie uczestniczyły w budowie sieci duszpasterstw harcerskich i stawały się częścią „społeczeństwa niezależnego".

ZHP formalnie był nadal jeden, istniały już jednak struktury harcerskie poza nim, także w kraju. Działała także ZHP poza granicami Kraju.

W 1981 r. minęło 70 lat istnienia ruchu harcerskiego w Polsce. W tym okresie faktycznie zjednoczony, bez przymusu totalitarnego państwa, pozostawał on tylko przez 20 lat międzywojennych i w jakimś stopniu przez 3 lata powojenne. 47 lat – przedtem i potem – to lata rozbicia organizacyjnego lub tak głębokich podziałów ideowych, że mówienie o jedności staje się nieporozumieniem.

2. Harcerstwo niepokorne lat 80-tych.

W roku 1983, po przeprowadzeniu pierwszej „Białej Służby" podczas pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, w oparciu o sztaby BS powstały struktury działającego wewnątrz ZHP, niejawnego Ruchu Harcerskiego (od roku 1988 Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej – RHR). W zamyśle inicjatorów miał on neutralizować wpływy komunistycznego wychowania i realizującej je kadry ZHP. RHR działała na kilku płaszczyznach tworząc warunki do tego, aby przy zaistnieniu sprzyjających okoliczności

można było upomnieć się o tradycyjny ZHP. To RHR był organizatorem „Białej Służby" w roku 1987, harcerskich służb podczas uroczystości AK w Szczawie w roku 1984, pogrzebu Jana Piwnika „Ponurego" w roku 1988, udziału środowisk harcerskich w pielgrzymkach na Jasną Górę. Ideową podstawą pracy drużyn i instruktorów związanych z RHR było Przyrzeczenie Harcerskie podkreślające służbę Bogu, Polsce i bliźnim, a także deklaracja „Drogowskazy", której realizacja miała włączyć harcerstwo do budowy demokratycznego i niepodległego państwa polskiego. Niebagatelne znaczenie miało podjęcie sprawy wychowania religijnego. Cała harcerska Polska pokryła się w latach 1982–1989 siecią Duszpasterstw Harcerek i Harcerzy, kapelani pojawili się na obozach i na zbiórkach drużyn, a harcerskie pielgrzymki trafiły do Rzymu, Lourdes i Fatimy.

Historyczny wymiar miało nawiązanie oficjalnych kontaktów między RHR a ZHP poza granicami Kraju.

Coraz liczniejsze drużyny i środowiska niezależne działały poza ZHP. Do nich należały drużyny w Stalowej Woli i Garwolinie, kręgi kleryckie, Grupa Apostolska „Betania" w Trzebini, Klub Promienistych w Lublinie, „mały ZHR" na Wybrzeżu, Związek Drużyn Rzeczypospolitej w Kotlinie Kłodzkiej i bractwa skautowe. To one w 1988 r. utworzyły Porozumienie Niezależnych Środowisk i Organizacji Harcerskich.

Od roku 1985 w Koninie i Włocławku działała Polska Organizacja Harcerska (POH), a od roku 1982 z Niezależnego Ruchu Harcerskiego ewoluowały drużyny Harcerskiej Służby Liturgicznej, wywodzące się głównie ze środowisk lubelskiej „Zawiszy", faktycznie niezależnej od lat siedemdziesiątych.

W latach 80-tych w ZHP mocno narosły zjawiska będące wynikiem ideowych sporów o Przyrzeczenie, walki władz z przejawami życia religijnego, infiltracji wielu środowisk przez Służbę Bezpieczeństwa, i podporządkowanie podstawowych decyzji zatwierdzeniu komitetów PZPR (w tym zwłaszcza decyzji personalnych). To był czas, kiedy punktem odniesienia dla władz ZHP były opinie młodych działaczy PZPR – ministra ds. sportu i młodzieży Aleksandra Kwaśniewskiego, sekretarza Leszka Millera, który stwierdził przy „okrągłym stole", że „harcerstwa Partia nie odda" i Sławomira Wiatra.

W związku z tym harcerze wierni Bogu i Polsce – jak mówiło się wtedy w RHR i środowiskach niezależnych – byli w większości przekonani, że w ZHP nie ma już dla nich miejsca.

3. Mit rozłamu roku 1989-go.

W wydarzenia roku 1989 harcerstwo wkroczyło od dawna głęboko podzielone, co miało podstawowe przyczyny ideowe a także było wynikiem praktyki działania władz ZHP różnych szczebli w latach 70-tych i 80-tych. (POH w 1985 roku utworzyła grupa instruktorów wyrzuconych z ZHP za pójście w mundurach do kościoła.) Ten podział szczególnie pogłębił okres 1981–88, kiedy to jedni harcerze tkwili w Podziemiu i wydawali prasę niezależną gdy inni popierali państwo totalitarne i współuczestniczyli w jego działaniach represyjnych.[4]

W 1989 roku, i 1990 r., po tym, gdy XX Zjazd ZHP zmienił nieoczekiwanie swoją numerację na XXVI, uważając się za kolejny zjazd potępianego przez siebie przez dziesiątki lat przedwojennego ZHP, pracowało już jawnie kilka organizacji harcerstwa niepokornego.

Były to:

- Polska Organizacja harcerska (POH) – od 1985 r.
- Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR) – od II 1989 r. Deklarował on budowę nowej organizacji, bez oglądania się na ZHP.
- Związek Harcerstwa Polskiego (rok zał. 1918) – od III 1989 r. Deklarował on reaktywowanie ZHP działającego do r. 1939.

– Stowarzyszenie Harcerstwa Polskiego „Zawisza" – od XII 1989 r. Wywodziło się z Harcerskiej Służby Liturgicznej i budowało harcerstwo katolickie w oparciu o własne formy, odmienne mundury, symbole oraz oryginalny program pracy.
– Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka" – od VI 1990 r. Uważał on, że organizacja harcerska w Polsce powinna być luźną federacją samodzielnych stowarzyszeń lokalnych i regionalnych. Oprócz ZHP (tego powstałego w 1956 roku), wszystkie te organizacje nawiązywały do treści Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego w sformułowaniach sprzed 1939 r. i zdecydowanie zrywały z przeszłością PRL-u, uznając rok 1989 za rok odzyskania niepodległości.

Rok 1989 – wbrew powszechnym opiniom – nie był rokiem rozłamu w harcerstwie lecz ważnym etapem krystalizacji ideowej i scalania rozproszonego ruchu. W ZHP nastąpiło wtedy poważne pęknięcie (z blisko 3 mlj. Członków w roku 1988 do 420.000 w roku 1995) lecz narastało ono co najmniej od 1956 roku. „Okrągły stół" i to co po nim nastąpiło pozwoliło po prostu ujawnić się rozbiciu, które od dawna istniało lecz było ukryte przed społeczeństwem pod naciskiem totalitarnego państwa. Teraz ujawniła się rzeczywistość: nie trzeba było pod płaszczem ideologii komunistycznej lub pozornej lojalności ukrywać prawdziwych poglądów.

4. Spór o harcerstwo.

Na kolejnych zakrętach, przez jakie przechodziło ZHP podczas zjazdów w roku 1990 i 1993, w różnych regionach kraju wyłaniały się z niego następne lokalne stowarzyszenia (np. Federacja Drużyn im. Cichociemnych – EDC). Istniały nadal samodzielne drużyny czy szczepy, wywodzące się z ZHP (np. Drużyny Międzyrzeckie, Garwolin, szczep „Morena" w Gdańsku). Najczęstszą przyczyną działania osobnych organizacji była niemożność porozumienia się młodych instruktorów z tkwiącymi na różnych poziomach ZHP ludźmi sprawnie zmieniającymi poglądy sprzed roku 1989 na bardziej aktualne.

Powstały także stowarzyszenia byłych harcerzy lub wojennych kombatantów – stowarzyszenie Szarych Szeregów, Stowarzyszenie Hufce Polskie, Bractwo Zawiszy Czarnego.

Pod wpływem: ogólnej sytuacji politycznej, konkurencji ze strony ZHR-u i ZHP r. zał. 1918 i Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP, na zjeździe w Bydgoszczy w XII 1990 r. ZHP dokonał głębokich zmian personalnych swoich władz centralnych, a także zmian statutu. Jedną z dwóch dopuszczalnych wówczas rot Przyrzeczenia była w treści tożsama z tą z roku 1932. Starano się także by ZHP przybrał – jak przed wojną charakter organizacji państwowej: służącej każdemu państwu. Kolejni prezydenci RP: Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski objęli ZHP swoim protektoratem, Order Zasługi dla ZHP otrzymał m.in. Mieczysław Wachowski. Pogłębiono tym samym spór w łonie harcerstwa. Sądowy spór o nazwę: ZHP, jaki władze ZHP wytoczyły ZHP r. zał. 1918 zakończył się anulowaniem wpisu do rejestru stowarzyszeń tej drugiej organizacji.

Równocześnie z akcentowaniem iż ZHP jest „organizacją państwową" z różnych okazji ujawniały się związki poważnej części instruktorów ZHP, i to na funkcjach kierowniczych, z SDRP, co było zjawiskiem dość naturalnym, zważywszy, że w latach poprzednich przynależność do PZPR była warunkiem sine qua non awansu organizacyjnego (w zasadzie już komendant hufca winien był być członkiem PZPR, co stwierdził w 1991 r. wiceprzewodniczący ZHP na spotkaniu u Prymasa Polski). Wiązanie się ZHP z prezydentem Kwaśniewskim, w świetle jupiterów i połączone z wręczeniem uroczystych tekstów o wasalnym charakterze, było widowiskiem gorszącym, głównie ze względu na to, że zaprezentował on ostatnio postawy mało mające wspólnego z harcerskim ideałem prawdomówności i osobistej uczciwości.

Podstawowy zarzut jaki stawiano i stawia się ZHP jest niedopuszczalny w organizacji wychowawczej koniunkturalizm polityczny, dostosowanie linii wychowania

do aktualnej sytuacji politycznej; niechęć do rozliczenia się z przeszłością i stała tendencja do zatarcia dawnych związków z systemem komunistycznym; a także prowadzenie gier wykorzystujących potencjał i układy sprzed 1989 roku. Rażą także jawnie nieprawdziwe oświadczenia, dotyczące np. połączenia się ZHR-u z ZHP.

W roku 1993 przedstawiciele ZHO opowiedzieli się w sposób wyraźny za istnieniem tylko jednej organizacji harcerskiej. W takim duchu naczelnik ZHP zapraszał do Lublina na obchody 75-lecia zjazdu zjednoczeniowego z roku 1918 i w takim duchu organizowano w 1995 r. Zlot w Zegrzu. Przewodniczący ZHP wypowiadał się o takiej formule zjednoczenia, która pozwoli ZHR działać wewnątrz ZHP jako ruch programowo-metodyczny. Komendant Chorągwi Krakowskiej ZHP i były vice przewodniczący ZHP we IX 1995 r. skierował do rady Naczelnej ZHR list otwarty, wyzywający do zjednoczenia przez powrót w szeregi ZHP.

Zmiany, jakie niewątpliwie następują w ZHP, wynikają m.in. z ograniczenia środków finansowych, co wpłynęło na zmniejszenie etatowego aparatu; ze zmniejszenia liczby chorągwi; usamodzielnienia programowego jednostek organizacyjnych. Niestety, można także zauważyć działania prowadzące, przy deklarowanej otwartości ideowej Związku – do bezideowości. Świadczą o tym niektóre elementy programu „Moje Ojczyzny" czy fakt rozdawania młodzieży prezerwatyw na Zlocie w Zegrzu, który – jak twierdzono – skupił elitę drużyn ZHP i miał być w założeniu zlotem zjednoczeniowym.

W tym samym czasie ZHR zajmował jednoznaczne stanowisko w sporach moralnych dotykających społeczeństwo polskie (uchwały zjazdów wspierające inicjatywy ustawodawcze chroniące ludzkie życie, zajęto stanowisko w sprawie nie dopuszczania do legalizacji tzw. miękkich narkotyków).

Dotychczasowego stanu rzeczy nie zmieniły decyzje Nadzwyczajnego Zjazdu ZHP z VI 1995 r., wprowadzające jedną, identyczną jak w ZHR, rotę Przyrzeczenia Harcerskiego; decyzje te były bowiem wymuszone przez Światową Organizację Ruchu Skautowego (WOSM) jako warunek przyjęcia doń ZHP. Zresztą w oficjalnych dokumentach ZHP Bóg interpretowany jest jako ogólnie pojęty absolut lub wyobrażenie cech idealnych, a nie jako Bóg osobowy – Chrystus. (spr.)

Właśnie starania o przyjęcie Polski do WOSM i ruchu skautek – WAGGGS, były główną płaszczyzną kontaktu wymienionych wyżej organizacji harcerskich z ZHP. Z tej przyczyny bez powodzenia działała Grupa Robocza, złożona z przedstawicieli ZHP, ZHR, ZHP r. zał. 1918m i ZHP poza granicami Kraju (1991–1992). W roku 1993 i 1995 WOSM postawił harcerstwu bezprecedensowy warunek deklaracji zjednoczenia ZHP i ZHR w ciągu określonego ściśle czasu. Pełna akceptacja tego warunku ze strony ZHP przy braku takiej zgody ze strony ZHR (ZHR akcptował trwałą federację) spowodowała, że w roku 1996 to ZHP został przyjęty do WOSM i WAGGGS jako jedyny reprezentant Polski, a wszelkie oficjalne kontakty z ZHR zamarły.

W tym miejscu trzeba wspomnieć o przystąpieniu Stowarzyszenia Harcerstwa katolickiego Zawisza jesienią 1995 r. do Federacji Skautingu Europejskiego.

Podkreślić trzeba raz jeszcze: istota sporu o kształt harcerstwa tkwi nie w oficjalnych dokumentach, a w praktyce działania, w programach wychowawczych, w ludziach, którzy tworzą kadry tych czy innych organizacji, w ich rzeczywistych, a nie deklarowanych, powiązaniach i aktywności wychowawczej.

Ostatecznie bowiem wpływ na wychowanie ma osoba wychowawcy: jego osobowość, styl pracy, ideały (lub: ich brak), przeszłość i teraźniejszość.

5. Próby integracji ruchu harcerskiego.

Wbrew propagowanemu przez ZHP poglądowi (podzielanemu zresztą przez wiele osób postronnych, nie zorientowanych w realiach), lata 1990–1996 nie były okresem rozbicia a okresem dogadywania się i jednoczenia harcerstwa: przede wszystkim tego o niepokornym rodowodzie.

W II–IV 1989 powstał ZHR, do którego przystąpiła dużą część środowisk Ruchu harcerstwa Rzeczypospolitej, liczne drużyny niezależne, bractwa skautowe, itp.

Drugi jajwiększy ośrodek „buntowników" ZHP r. zał. 1918, scalił ze sobą w 1991 r. pozostające na uboczu salezjańskie drużyny Hufca „Dęby". W 1992/1993 r. do ZHR przystąpiła działająca w Polsce południowo-zachodniej Polska Organizacja Skautowa a w 1995 r. szczep „Morena" w Gdańsku.

Jednak tym, co przede wszystkim charakteryzowało postawę harcerstwa niezależnego i mówiło o trwającym całą pierwszą połowę lat 90-tych trędzie scaleniowym było:

– powstanie i działalność Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich (KPOH) w 1990–1991 r., w skład której weszły: ZHR, ZHP r. zał. 1918, Polska Organizacja Harcerska, Stow. Harcerstwa katolickiego „Zawisza" i jako obserwator ZHP poza granicami Kraju.
– zjednoczenie ZHR z ZHP r. zał. 1918 w X 1992 r.

Zjednoczenie to – mimo akcentujących się od dawna różnic między środowiskiem krakowskim, będącym podstawą ZHP r. zał. 1918 a środowiskiem warszawskim i lubelskim, wokół których scalał się ZHR, było świadectwem umiejętności przechodzenia ponad podziałami w imię wspólnej sprawy i na płaszczyźnie wspólnoty światopoglądu chrześcijańskiego oraz podstawowych założeń wychowawczych.

W IV 1993 r. z inicjatywy NKIH „Leśna Szkółka" zwołano w Gdyni spotkanie małych organizacji harcerskich celem przeanalizowania możliwości utworzenia Federacji Harcerstwa Polskiego. W spotkaniu tym wzięli udział przedstawiciele: Federacji Drużyn im. Cichociemnych (FDC), NKIH „Leśna Szkółka", Polskiej Organizacji Harcerskiej, Stow. Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" oraz – jako obserwatorzy – ZHR. Do utworzenia Federacji wówczas jeszcze nie doszło, lecz jesienią 1993 FDC, NKIH LS i SHK Zawisza powołały Radę organizacji Harcerskich, przemianowaną wkrótce na Radę Instruktorów Harcerskich (RIH).

Prace nad dalszym jednoczeniem harcerstwa trwały przez cały rok 1994. Z jednej strony Stanisław Broniewski – Orsza przekonywał KPOH (w skład której wchodziły: FDC, NKIH LS, SHK „Zawisza" i zjednoczony ZHR) do zjednoczenia, dla którego najlepsza formułą jest wstąpienie do ZHP, z drugiej trwały prace nad przekształceniem KPOH w Federację. Ostatecznie 18 II 1995 r. w Gdyni odbyło się spotkanie założycielskie z udziałem FDC, NKIH LS i POH, w tydzień później decyzją swego IV Zjazdu do Federacji Harcerstwa Polskiego dołączył ZHR a w XI 1995 r. członkami uczestnikami (obserwatorami) zostały SHK „Zawisza" i Rada Instruktorów Harcerskich (RIH), już w zmienionym składzie, głównie instruktorów z Gdyni.

Statut FHP określając jako cele jej działania współpracę organizacji harcerskich oraz podejmowanie zadań służących całemu ruchowi harcerskiemu i propagowanie ideałów harcerskich, stwierdza, że członkami Federacji mogą być organizacje, które:

– opierają się na zasadach chrześcijańskich i realizują w swej pracy wartości wychowawcze wyrażone w Przyrzeczeniu i Prawie harcerskim
– kontynuują tradycje ideowe, zasady programowe i metodyczne ZHP działającego w latach 1918–rozwijają dorobek harc. wojennego

8.2. Zawierzenie ZHR Matce Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze

8.2.1. List Przewodniczącego ZHR do Ojca Świętego

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1996, nr 5/96, s. 21 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczki 925, 740

LIST DO OJCA ŚWIĘTEGO

Wasza Świątobliwość!
Nasz Kochany Ojcze Święty!

Rok 1996 jest dla harcerek i harcerzy związku Harcerstwa Rzeczypospolitej rokiem szczególnym. Obchodzimy 85 rocznicę powstania harcerstwa. W roku tego jubileuszu, jak również w szóstym roku istnienia ZHR pragniemy doprowadzić do zawierzenia naszego Związku Matce Bożej Królowej Polski, którą to uroczystość obchodzić będziemy w dniach 13–15 sierpnia bieżącego roku.

Jest to dla nas akt oddania się w macierzyńską niewolę matce Bożej, a jednocześnie uciekania się pod opiekę w nieustającej walce ze złem, w codziennej walce o Polskę, którą chcemy toczyć pod Jej Sztandarami.

Znamy swoje słabości, ale wierzymy, że pod opieką matki Bożej łatwiej będzie nam opierać się złu. Chcemy, wzorem średniowiecznych rycerzy walczyć u boku Naszej Królowej i zwyciężać szatana.

Widząc, jak wiele wytrwałości, nadziei i nowych sił dawały nam spotkania z Waszą Świątobliwością podczas Pielgrzymekk do Polski, ośmielamy się prosić Ojcze Święty, za wstawiennictwem Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa Prymasa Polski o możliwość uzyskania osobistej audiencji przedstawicieli instruktorek i instruktorów ZHR z całej Polski, podczas Pielgrzymki władz naczelnych ZHR do Stolicy Piotrowej w dniach 20–31 sierpnia bieżącego roku.

Pragniemy przywieźć Tobie, Kochany Ojcze Święty, akt naszego zawierzenia Matce Bożej Królowej Polski. Pragniemy zdać raport z naszych dokonań od ostatniej wizyty u Waszej Świątobliwości, która miała miejsce w Castel Gandolfo w dniu 3 września 1983 r. Będziemy także prosić Cię Ojcze Święty o Ojcowskie Błogosławieństwo na walkę, którą wydajemy złu.

Mając nadzieję, że Dobry Bóg pozwoli, aby nasza ogromna prośba została zrealizowana pozostajemy z zapewnieniami naszej Służby Bogu i Polsce.

Czuwamy
W imieniu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

/-/ hm. Feliks Borodzik
Przewodniczący ZHR

8.2.2. Odezwa Jana Pawła II do delegacji Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, sierpień

źródło:
M.M. Drozdowski (red.), Harcerska antologia papieska, Warszawa 1999, s. 42

30 sierpnia 1996 r. Słowo Jana Pawła II do delegacji Związku Harcerstwa Polskiego

Serdecznie witam delegację Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz przedstawicieli z Litwy i Ukrainy. Przybyliście do Rzymu w 85 rocznicę powstania harcerstwa, aby złożyć raport Następcy Świętego Piotra akcie zawierzenia waszej organizacji Maryi, Królowej Polski, dokonanym w dniu 15 sierpnia bieżącego roku. Życzę, aby służebnica Pańska, oddana bez reszty woli Bożej, przewodziła wam w waszej harcerskiej służbie na wszystkich odcinkach życia. Niech w waszych sercach brzmią zawsze słowa wezwania, które Maryja skierowała do sług w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (J. 2.5.).

Dzisiejszemu światu potrzeba czytelnego świadectwa wiary, nadziei i miłości. Potrzebuje go zwłaszcza młodzież, której przypadnie żyć w trzecim tysiącleciu. Organizacja harcerska, zachowując ideał, który przyświecał założycielom, wychowuje młodzież w duchu tradycji chrześcijańskich i narodowych, wdraża do podejmowania odpowiedzialnych zadań, uczy poszanowania całego dzieła stworzenia, a nade wszystko godności każdego człowieka. Hasło „Czuwaj" przypomina o potrzebie bacznego rozróżniania prawdy od fałszu, dobra rzeczywistego od złudnych pozorów. Wśród wielu błędnych tropów trzeba umieć odnaleźć ślady Chrystusa i pójść za nim. Wtedy – jak śpiewacie w jednej z pieśni harcerskich – wasza „pogoda i jasny wzrok rozjaśni ludziom mrok i innym szczęście da harcerska dola radosna".

Braterski krąg łączący dłonie wokół ogniska to symbol jedności, solidarności i wierności w przyjaźni. Są to cnoty szczególnie cenne w życiu społecznym każdego narodu. Wydaje się, że nasza Ojczyzna bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje dziś budowania jedności i kształtowania ducha jedności w sercach ludzi, szczególnie młodych, którzy podejmują odpowiedzialność za przyszłość własną i narodu.

Niech Najświętsza Maryja Jasnogórska wspiera was w dziele wychowywania do odważnej i ofiarnej służby, do czujności i odpowiedzialności, do przyjacielskiej jedności. Niech Bóg darzy Was wszelkimi łaskami.

Z serca udzielam apostolskiego błogosławieństwa na dalsze lata harcerskiej służby wszystkim tutaj obecnym, a także wszystkim harcerzom w Polsce, których tytaj reprezentujecie.

Bóg zapłać za odwiedziny!

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Semper Fidelis. Warszawa – Jasna Góra – Rzym, Warszawa 1998, s. 31

8.2.3. List Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski do harcerzy, 5 sierpnia

źródło:
M.M. Drozdowski (red.), Harcerska antologia papieska, Warszawa 1999, s. 77–78

5 sierpnia 1996 r. Ksiądz Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski – W harcerskiej służbie Bogu i Ojczyźnie. List do harcerzy.

Warszawa, 5 sierpnia 1996 r.

Szanowny Panie Naczelniku,
Drogi Księże Kapelanie,
Kochani Harcerze!

Na ręce Księdza Kapelana kieruję moje serdeczne pozdrowienia do Was wszystkich, zgromadzonych na obozie harcerskim. Żałuję, że nie mogę – jak kiedyś – przybyć osobiście, aby przeżyć obozową wspólnotę harcerską.

Chcę Wam przede wszystkim pogratulować wejścia do struktur światowego skautingu. Mam przed sobą pismo Przewodniczącego ZHP Harcmistrza Stefana Mirowskiego, który dnia 6 lipca Br. pisał do mnie, dzieląc się radością z tego historycznego dla polskiego harcerstwa faktu. Nadto pisał z radością o organizowaniu pielgrzymki harcerstwa do Rzymu na spotkanie z Ojcem Świętym. Ze wzruszeniem i żalem patrzę dziś na ten list i złożony podpis niezapomnianego Wielkiego Druha, którego Bóg powołał do Siebie.

Cieszę się osobiście, że dane mi było poznać niezwykłą osobowość Harcmistrza Stefana Mirowskiego i zapewne każdy z Was, kto Go poznał, odczuł w Nim miłość do ideałów harcerskich i do każdego harcerza. Dopiero gdy Go zabrakło, rozumiemy, jaką stratę poniosło polskie harcerstwo tracąc człowieka, który był żywym pomostem między harcerstwem wyrastającym ze szlachetnych fundamentów światowego skautingu jeszcze przed wojną i tym harcerstwem, które przebijając się przez okres kryzysu i wypaczeń, znów doszło do wspólnoty światowego skautingu. Jest to niewątpliwie zasługa śp. Druha Stefana.

Wydaje mi się, że z wielu rozmów, które z Nim odbyłem, zrozumiałem istotę jego uporu w dążeniu do osiągnięcia dobra. Druh Stefan był człowiekiem głębokiej wiary w Boga. Ona to właśnie była tym podstawowym źródłem, z którego czerpał siłę do służby harcerskiej przed wojną, do walki w legendarnych Szarych Szeregach w czasie okupacji i do budowania harcerstwa po wojnie. Przeżył niemały ból, gdy widział, jak ideologia niszczy ideały i – choć wyrzucony – wracał do harcerstwa w przekonaniu, że to, co jest szlachetne w człowieku, zawsze będzie się odradzać. Z bólem przyjmował uwagi, że całe harcerstwo w Polsce Ludowej zostało zniszczone. Niecałe – twierdził – bo trwali harcerze wierni Bogu, Honorowi i Ojczyźnie. Trwali i przetrwali. Takim właśnie był Druh Stefan Mirowski.

Drodzy Harcerze! Wasza obecność w szeregach harcerskich, na obozach i w zdobywaniu sprawności, włącza Was w sposób czynny i skuteczny w budowanie przyszłości, w tworzenie lepszego jutra dla Polski i w kształtowanie przyjaznych sobie państw w Europie. Włączeni w światowy skauting możecie tym ofiarniej oprzeć się na trwałych zasadach uznanych **przyrzeczeń harcerskich** i odrzucić wszystko, co jest pozorem, cwaniactwem i fałszem. Winniście odrzucić służbę sobie, a wybrać służbę bliźniemu. W takiej służbie bliźniemu znajdziecie dobro Ojczyzny i dobro własne.

Gorąco Wam życzę, by Wasza pielgrzymka do Rzymu i spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II rozszerzyły Wam poznanie pięknego świata i przybliżyło wielkość Boga, który kocha każdego człowieka.

Niech Boże błogosławieństwo otacza wszelkie Wasze działania.

Archiwum Sekretariatu Prymasa Polski

8.2.4. List Przewodniczącego ZHR do instruktorek, instruktorów, wędrowniczek, wędrowników, harcerek i harcerzy starszych

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1996, nr 5/96, s. 22–23 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 740

List Przewodniczącego ZHR
do instruktorek, instruktorów,
wędrowniczek, wędrowników,
harcerek i harcerzy starszych

Druhny i Druhowie!

13-go sierpnia 1996 roku na Jasnej Górze, w kaplicy Cudownego Obrazu dokonamy aktu Zawierzenia naszego Związku Maryi, Matce Jezusa, Królowej Polski.

Czas jest szczególny: zbliża się wielki Jubileusz – 2000 lat od przyjścia na ziemię Syna Człowieczego, Boga-Człowieka.

Nasze deklaracje ideowe mówią o wartościach chrześcijańskich, o Służbie Bogu i Polsce, o pomocy Bliźnim. Tymczasem, wokół nas – ciągle tyle zła, zakłamania, fałszu, tyle propozycji i zachęt do egoistycznych uciech, do stosowania przemocy, do nieuczciwego zdobywania pieniędzy, do zagłuszania sumienia przy pomocy hałaśliwej, wulgarnej i prymitywnej kultury, do uciekania się od trudnych problemów w zapomnienie przy pomocy alkoholu i narkotyków. Jeśli więc rzeczywiście i szczerze chcemy zło dobrem zwyciężać, nie tylko w deklaracjach, ale czynem to potrzeba nam siły, potężnego wsparcia jakiego może nam udzielić tylko Pani Jasnogórska. Dlatego chcemy się jej oddać w opiekę, żeby nas umacniała w zwyciężaniu, żeby nas prowadziła po nieraz tak trudnych ścieżkach naszego życia, żeby pomagała nam rozpoznawać zagrożenia, żebyśmy za nasze zwycięstwo uznawali nie tylko heroiczne poświęcenie się dla Jej Syna, ale żebyśmy dzięki Jego Łasce osiągali pełnię człowieczeństwa i własnym przykładem kierowania się ideałami harcerskimi zachęcali innych do aktywnego wchodzenia w życie zawodowe i publiczne i w ten sposób budowali Nową Polskę, w której zło dobrem będzie pokonane.

ZHR ze swymi ideałami jest w mniejszości w stosunku do całej młodzieży polskiej. Jeżeli więc chcemy mieć wpływ na polską młodzież, wpływ na przyszłość Polski, musimy zawierzyć Maryi – tak jak nasi pradziadowie zwyciężyli wielokrotnie liczniejszych wrogów, gdy stając do boju oddawali się w opiekę Bogurodzicy, tak jak przed 30-tu laty Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński oddał w opiekę Maryi cały Naród Polski i skutecznie oparł się całkowitemu zniewoleniu komunistycznemu.

Zawierzenie – oddanie się w opiekę Najświętszej Maryi Pannie powinno być poprzedzone skupieniem, pokutą – trudem pielgrzymim. Lecz kto w nawale zajęć nie jest w stanie wygospodarować czasu na pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę może przygotować się do Zawierzenia wyznaczając sobie indywidualną pokutę, którą

odbędzie w czasie swoich zajęć i ofiaruje Pani Częstochowskiej w ciszy skupienia przed cudownym Obrazem przyjeżdżając tam dopiero 13-go sierpnia.

Wszystkich – instruktorki, instruktorów, wędrowniczki i wędrowników, starsze harcerki i starszych harcerzy wzywam do Udziału w Akcie Zawierzenia i proszę o przybycie na Jasną Górę w dniu 13 sierpnia!

Do zobaczenia na Jasnej Górze przed Cudownym Obrazem!

Przewodniczący ZHR
hm. Feliks Borodzik

8.2.5. Akt Zawierzenia ZHR Matce Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, 13 sierpnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 744

Akt Zawierzenia

Wielka Boga – Człowieka Matko!
Bogurodzico Dziewico Bogiem Sławiona Maryjo.
Królowo Świata i Polski Królowo.
Matko naszych spraw u Boga.
Stajemy przed Tobą pokoleniami: zuchenek i zuchów, harcerek i harcerzy, wędrowniczek i wędrowników, harcerek starszych i harcerzy starszych, instruktorek i instruktorów, przyjaciół wspólnot harcerskich.
Stajemy na chwilę przed Twym cudownym wizerunkiem Jasnogórskiej Ikony, bowiem jesteśmy pielgrzymami w drodze. To Ty Maryjo prowadzisz nas drogami ewangelii do Twojego Syna Jezusa Chrystusa – Światłości odwiecznej, który rozświeca mroki grzechu, niepewności i niewierności. Twoje Fiat – Tak – powiedziane Bogu uczy nas, jak być wiernym i do końca, do bólu krzyża.
Królowo Polski stajemy przed Tobą z niepokojem w sercu o przyszłe losy Ojczyzny Naszej, a dzisiaj Państwa: bez prawdy i szacunku do człowieka, bez odpowiedzialności za darowaną wolność, bez woli pracy uczciwej i rzetelnej, bez poszanowania życia, bez ideałów i wartości.
Maryjo, matko i Królowo uproś nam u Syna swego ducha poświęcenia, uwielbienia i wdzięczności za każde dobro z ręki Boga otrzymane. Nie dozwól abyśmy ulegli pokusom życia bez ofiary. Naucz nas pięknej miłości do Ojczyzny, dopomóż nam żyć w prawdzie – bez kompromisu. Pani Nazaretu wspieraj życie rodzin naszych, aby stały się obrazem żywego Kościoła. Wspomożenie Wiernych ogarnij swoją miłością młodych naszej ziemi, nie pozwól im zagubić się w ciemnościach grzechu.
Panno Wierna tak bardzo pragniemy żyć w zgodzie z ideałami Przyrzeczenia i Prawa harcerskiego. Dopomóż nam strzec honoru i godności Dzieci Bożych. Naucz nas szlachetności, rycerskości i dobrej miłości do bliźnich i przyjaciół, a braterstwa z harcerkami i harcerzami. Wspomagaj nas w dostrzeganiu śladów Bożej obecności w dziele stworzenia. Uproś nam ducha karności, gospodarności i zatroskania o wspólne dobro. Wspieraj naszą wolę panowania nad sobą oraz wewnętrzną radość wypływającą z zaufania Bogu. Wzorem Twojego życia naucz nas czystości w myśli, mowie i uczynkach, abyśmy żyli na większą chwałę Boga Wszechmogącego.
W przededniu trzeciego tysiąclecia od przyjścia na ziemię Syna Twojego Jednorodzonego, a naszego Pana Jezusa Chrystusa chcemy pamiętać, że Ty pierwsza

wyśpiewałaś narodom hymn wyzwolenia z grzechu. Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim macierzyńskim obliczu najpewniej rozpoznajemy Twojego Syna.
Składamy u Twojego tronu siebie samych i wszystko co mamy. Zawierzamy Tobie jasnogórska Pani naszą służbę, wszystkie wysiłki, drgnienia serc i porywy woli.
Na honor każdej i każdego z nas za łaską Boga i trójcy Świętej Jedynego i za Twoim orędownictwem oddajmy się całym życiem, tu i teraz w służbie Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.
Stolico mądrości prowadź nas poprzez poddaną twojemu królowaniu ziemię polską do Bram Ojczyzny Niebieskiej i błogosław nam mocą Syna Twojego Jezusa Chrystusa.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

Akt Zawierzenia

Wielka Boga – Człowieka Matko!
Bogurodzico Dziewico Bogiem Sławiona Maryjo.
Królowo Świata i Polski Królowo.
Matko Naszych Spraw u Boga.

Stajemy przed Tobą pokoleniami: zuchenek i zuchów, harcerek i harcerzy, wędrowniczek i wędrowników, harcerek starszych i harcerzy starszych, instruktorek i instruktorów, przyjaciół wspólnot harcerskich.

Stajemy na chwilę przed Twym cudownym wizerunkiem Jasnogórskiej ikony, bowiem jesteśmy pielgrzymami w drodze. To ty Maryjo prowadzisz nas drogami ewangelii do Twojego Syna Jezusa Chrystusa – Światłości Odwiecznej, który rozświeca mroki grzechu, niepewności i niewierności. Twoje Fiat – Tak – powiedziane Bogu uczy nas, jak być wiernym i to do końca, do Bólu Krzyża.

Królowo Polski, stajemy przed Tobą z niepokojem w sercu o przyszłe losy Ojczyzny naszej, a dzisiaj Państwa: bez prawdy i szacunku dla człowieka, bez odpowiedzialności za darowaną wolność, bez woli pracy uczciwej i rzetelnej, bez poszanowania życia, bez ideałów i wartości.

Maryjo, Matko i Królowo, uproś nam u Syna swego ducha poświęcenia, uwielbienia i wdzięczności za każde dobro z ręki Boga otrzymane. Nie dozwól, abyśmy ulegli pokusom życia bez ofiary. Naucz nas pięknej miłości do Ojczyzny, dopomóż nam żyć w prawdzie – bez kompromisu. Pani Nazaretu, wspieraj życie rodzin naszych, aby stały się obrazem żywego Kościoła. Wspomożenie Wiernych, ogarnij swoją miłością młodych naszej ziemi, nie pozwól im zagubić się w ciemnościach grzechu.

Panno Wierna, tak bardzo pragniemy żyć w zgodzie z ideałami Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego. Dopomóż nam strzec honoru i godności Dzieci Bożych. Naucz nas szlachetności, rycerskości i dobrej miłości do bliźnich i przyjaciół, a braterstwa z harcerkami i harcerzami. Wspomagaj nas w dostrzeganiu śladów Bożej obecności w dziele stworzenia. Uproś nam ducha karności, gospodarności i zatroskania o wspólne dobro. Wspieraj naszą wolę panowania nad sobą oraz wewnętrzną radość wypływającą z zaufania Bogu. W'zorem Twojego życia naucz nas czystości w myśli, mowie i uczynkach, abyśmy żyli na większą chwałę Boga Wszechmogącego.

W przededniu trzeciego tysiąclecia od przyjścia na ziemię Syna Twojego Jednorodzonego a naszego Pana, Jezusa Chrystusa, chcemy pamiętać, że Ty pierwsza wyśpiewałaś narodom hymn wyzwolenia z niewoli grzechu.

Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim macierzyńskim obliczu najpewniej rozpoznajemy Twojego Syna.

Składamy u Twojego tronu siebie samych i wszystko, co mamy. Zawierzamy Tobie, Jasnogórska Pani, naszą służbę, wszystkie wysiłki, drgnienia serc i porywy woli.

Na honor każdej i każdego z nas, za łaską Boga w Trójcy Jedynego i za Twoim orędownictwem oddajemy się całym życiem tu i teraz w służbie Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.

Stolico Mądrości, prowadź nas poprzez poddaną Twojemu królowaniu ziemię polską do Bram Ojczyzny Niebieskiej i błogosław nam mocą Syna Twojego Jezusa Chrystusa.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

9. 1997 rok

9.1. V Walny Zjazd ZHR

9.1.1. Tekst wystąpienia Naczelnika POH na forum V Walnego Zjazdu ZHR (fragmenty), 2 marca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, V Zjazd ZHR, 1–2 marca 1997 r.

Tekst wystąpienia (fragmenty) Naczelnika POH na forum V Walnego Zjazdu ZHR. Otwock, 2 marca 1997 roku

* Członkowie nowowybranych Władz Naczelnych Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
* druhny i druhowie, instruktorki i instruktorzy
* szanowni goście
* sympatycy ZHR
* oraz przyjaciele polskiego harcerstwa

Dziękuję w imieniu swoim oraz Głównej Kwatery POH za zaproszenie i możliwość przebywania na Waszym Zjeździe (...).

Polska Organizacja Harcerska starała się i stara być obecna podczas Waszych dotychczasowych przedsięwzięć (...).

Obserwując sytuacje ostatnich lat w tzw. „harcerstwie alternatywnym", z ogromną radością przyjęliśmy możliwość współpracy z ZHR-em po Zjeździe w Sopocie w roku 1989. Wśród niektórych środowisk POH istniejących wyłącznie poza ówczesnym ZHP, pojawiła się niepewność co do utraty własnej specyfiki i podmiotowości. Byliśmy już wtedy działającą jawnie od kilku lat organizacją harcerską, realizującą własne zamierzenia, tworząc je i formułując co odzwierciedliło się między innymi stosunkiem do jedności w ruchu harcerskim zawartym w „Deklaracji Nieszawskiej.

(...)

Patrząc realnie na sytuację, uważamy że przy różnicach organizacyjnych i pragmatyce działania, nasze Organizacje (ZHR i POH) tworzą harcerstwo podbudowane tożsamą ideą oraz rzeczywistą konsekwentną realizacją wymogów Prawa Harcerskiego.

Dotychczasowe kontakty na szczeblu naszych Władz Krajowych, oraz kontakty w regionach na poziomie hufców – szczepów oraz drużyn, jednoznacznie pokazują, że staramy się być zawsze o krok do przodu względem przemian i problemów

społecznych. Nasi instruktorzy podejmują wspólne przedsięwzięcia (...) wspomnę tu choćby aktualne przygotowania do „Białej Służby 97" czy preferowane kontakty w ramach Federacji Harcerstwa Polskiego (...).

Korzystając z okazji pragnę nowowybranym Władzom Naczelnym Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, w tym Przewodniczącemu – Naczelniczce Organizacji Harcerek – Naczelnikowi Organizacji Harcerzy, życzyć wytrwałości w podjętej przez Was trudnej pracy, realizacji zamierzeń na miarę końca XX wieku! (...) Z pewnością nie zabraknie przy tym: zuchen – zuchów – harcerek – harcerzy – instruktorek – instruktorów – duszpasterzy – przyjaciół Polskiej Organizacji Harcerskiej.

Na efekty Waszego Zjazdu oraz doskonałej pracy ZHR czekają wszystkie organizacje harcerskie, aby współpracować lub rywalizować z Wami na zasadach równorzędności (...).

Parafrazując słowa Roberta Baden-Powella, pragnę Wam życzyć „skautingu, który jest grą, w której starsi stwarzają młodszym zdrowe otoczenie i zachęcają do zdrowych zajęć ułatwiających wyrobienie w sobie cnót, też obywatelskich". A brak tutaj stwierdzeń „większy" lub „mniejszy"... (...)

Czuwaj!

NACZELNIK
Polskiej Organizacji Harcerskiej
/–/
hm. Andrzej Załuski HR

9.1.2. Apele, wskazania

9.1.2.1. Apel Wychowawców V Walnego Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

APEL WYCHOWAWCÓW

My, Delegatki i Delegaci na V Walny Zjazd ZHR:

Apelujemy do ludzi dorosłych, do rodziców:
stańcie się dla ludzi młodych, dla swoich dzieci ostoją wartości moralnych, wartości niezmiennych, wartości dobra, piękna i prawdy; zacznijcie odnowę życia osobistego i życia publicznego, naprawę Rzeczypospolitej od dialogu i budowy osobistego autorytetu przez przykład, przez zgodność słów z czynami.

Apelujemy do mediów:
dość przemocy i agresji na ekranach telewizorów i na stronach gazet; jako wychowawcy nie chcemy, aby przemoc wychodziła na nasze ulice.

Apelujemy do ludzi odpowiedzialnych za kształt edukacji:
dość rozmów jedynie o finansach i strukturach, należy zająć się przede wszystkim kształtem wychowania w szkole; co za tym idzie – miejscem i postawą nauczycieli.

9.1.2.2. Apel do Instruktorek i Instruktorów ZHR V Walnego Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

Nr 2.6

APEL DO INSTRUKTOREK I INSTRUKTORÓW ZHR

Druhny i Druhowie

Do Was Instruktorek i Instruktorów ZHR Zjazd zwraca się z następującą sprawą: nasza praca stanowi służbę na rzecz społeczeństwa w którym żyjemy – na rzecz Polski. Nasze zadanie polega na tym, żeby wychować nowe pokolenie Polaków. Ludzi, którzy będą starali się żyć według ideałów harcerskich, to znaczy dążyć do tego, żeby ludzie byli dla siebie braćmi. I żeby potrafili służyć: postawa służby stanowi najwyższy poziom relacji człowieka z drugim człowiekiem. Nie jest to droga łatwa. Bycie instruktorem jest czasem niewygodne i wymaga od nas wszystkich poświęceń. Nasza prośba jest prosta: TRAKTUJMY SWOJĄ SŁUŻBĘ POWAŻNIE. Nasze oddziaływanie na młodych ludzi może okazać się dla nich niezwykle cenne. Nie zrażajmy się trudnościami i brakiem wyników naszej pracy. Te wyniki oceni przyszłość. Traktujmy swoją służbę poważnie i starajmy się być jak najdłużej pożyteczni dla Związku – zanim praca zawodowa i obowiązki rodzinne nie utrudnią nam tego.

Nasze życie w organizacji nie powinno kończyć się na drużynie. Jesteśmy potrzebni także w hufcach, chorągwiach, władzach naczelnych. Dzielmy się swoimi doświadczeniami – razem będzie nam łatwiej.

I jeszcze jedna sprawa: nikt z nas nie jest doskonały. Każdy od drużynowego do Naczelnika musi się kształcić i pracować nad swoim charakterem. Dla nas są kursy kształceniowe, Komisje Instruktorskie, Kapituły Stopni.

Te sformułowania są bardzo ogólne ale inne nie mogą tu być. To wy sami musicie rozejrzeć się wokół siebie i wypełnić te sformułowania własną treścią. Liczymy na Was.

Czuwaj!

9.1.2.3. Wskazania do refleksji wychowawczej instruktorek i instruktorów oraz środowisk ZHR V Walnego Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

WSKAZANIA DO REFLEKSJI WYCHOWAWCZEJ INSTRUKTOREK I INSTRUKTORÓW ORAZ ŚRODOWISK ZHR

V Walny Zjazd ZHR w obliczu narastających wokół nas zagrożeń życia społecznego, a szczególnie zjawisk związanych z:

- zaburzeniem systemu norm i wartości w społeczeństwie polskim po 50 latach totalitaryzmu w różnych postaciach,
- wyalienowaniu młodego pokolenia i poddawaniu się iluzorycznej rzeczywistości,
- relatywizmem moralnym, panoszącą się agresją i przemocą

uznaje za konieczne dalsze pogłębianie prac nad „Zarysem programu wychowawczego ZHR" i wynikających z niego programów.

Ponadto, uznajemy za istotne nakreślenie kierunków pracy związku do końca XX wieku w oparciu o trzy główne elementy:

wychowawca

1. Bezwzględne przestrzegane wszystkich dziesięciu punktów Prawa Harcerskiego.
2. Dążenie do pełnego autentyzmu oraz świadomego działania w wychowaniu.
3. Pogłębianie własnej formacji duchowej i religijnej oraz animacja środowiska w tym zakresie.
4. Pełniejsze ujmowanie w programach kształcenia problematyki z zakresu psychologii i wychowania prorodzinnego.

drużyna

1. Konieczne zachowanie ciągłości wychowawczej ZHR – ścieżki od zucha do członka współdziałającego.
2. Wzmacnianie oddziaływania w stosunku do rodzin naszych harcerzy, animowanie KPH.
3. Prowadzenie działań związanych z grupami wsparcia rówieśniczego adresowanych do środowisk zagrożonych patologiami.

środowiska lokalne

1. Rozszerzenie współpracy z organizacjami pozarządowymi na poziomie lokalnym.
2. Prowadzenie działań osłonowych w stosunku do młodzieży mającej poczucie osamotnienia.
3. Włączanie się do i propagowanie samorządowego konkursu „8 wspaniałych" i innych podobnych inicjatyw lokalnych.

9.1.3. Stanowiska

9.1.3.1. Stanowisko V Walnego Zjazdu ZHR w sprawie legalizacji pornografii

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

Szanowny Pan
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej
Józef Zych

My Delegaci na V Walny Zjazd pragniemy na ręce Pana Marszałka złożyć poniższe stanowisko, jednocześnie oczekując na zaprezentowania go wszystkim parlamentarzystom:

Stanowczo sprzeciwiamy się planowanej w nowym kodeksie karnym legalizacji pornografii. Domagamy się pozostawienia obowiązującego zakazu rozpowszechniania pornografii oraz podjęcia działań aby zapis ten był respektowany. Oczekujemy upowszechniania wiedzy o negatywnych skutkach pornografii m.in. przez Resorty Edukacji i Zdrowia.

Za delegatki i delegatów:
Przewodniczący ZHR
Feliks Borodzik

9.1.3.2. Stanowisko V Walnego Zjazdu ZHR w sprawie dyskusji nad kształtem Rzeczypospolitej

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

STANOWISKO W SPRAWIE DYSKUSJI NAD KSZTAŁTEM RZECZYPOSPOLITEJ

V Walny Zjazd ZHR – wychodząc z ideowego przesłania służby Bogu, Polsce i bliźnim i uznając system wychowania za decydujący dla przyszłości Państwa Polskiego – pragnie zwrócić uwagę na konieczność wskazania w dyskusjach publicznych na wartości stanowiące o naszej tożsamości i będące drogowskazem dla młodego pokolenia:

- na nadrzędność prawa naturalnego nad stanowionym,
- na rodzinę jako na jedyną drogę w XXI wiek i trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa,
- na naród jako gwarancję suwerenności Rzeczypospolitej,
- na tradycje 1000-lecia naszej państwowości wyrastającej z łacińskiej i chrześcijańskiej kultury Europy,
- na życie ludzkie, które winno być chronione od poczęcia do naturalnej śmieci,
- na moralnie i etycznie kształtowane życie publiczne.

To nasze stanowisko wynika z troski wychowawców o dobro wspólne jakim jest Polska. Ci, którzy w tej chwili prowadząc debatę nad Konstytucją decydują o kształcie Rzeczypospolitej i ci, którzy decydować będą w przyszłości, powinni pamiętać, że każda decyzja w sferze wartości ma swoje znaczenie wychowawcze i w sposób najbardziej istotny wpływa na przyszłość Polski.

9.1.3.3. Stanowisko V Walnego Zjazdu ZHR w sprawie zaangażowania instruktorek i instruktorów ZHR, harcerek i harcerzy starszych w sprawy publiczne

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

STANOWISKO W SPRAWIE ZAANGAŻOWANIA INSTRUKTORÓW I INSTRUKTOREK HARCEREK I HARCERZY STARSZYCH W SPRAWY PUBLICZNE

W roku 1997 jesteśmy świadkami wydarzeń decydujących dla losów Polski. Wzywamy instruktorki i instruktorów, harcerek i harcerzy starszych ZHR do osobistego zaangażowania i uczestnictwa w refleksji nad ustrojem Rzeczypospolitej, referendum Konstytucyjnym, i nadchodzących wyborach parlamentarnych i samorządowych. Będzie to najlepsze świadectwo realizacji naszej służby Polsce.

9.1.4. Uchwały V Walnego Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925;
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, V Zjazd ZHR,
1–2 marca 1997 r.

I. USPRAWNIENIA ORGANIZACJI I DZIAŁALNOŚCI ZHR

Uchwały

Nr 1.1

V Walny Zjazd ZHR, zgodnie z § 17 pkt 3 lit. f określa w sposób następujący początek i koniec dwuletniej kadencji władz Związku.

1. Początek kadencji Władz Naczelnych przypada na dzień 2 marca 1997 r., a koniec kadencji nastąpi na VI Walnym Zjeździe ZHR, który odbędzie się nie później niż 31.10.1999 r.
2. Początek Kadencji władz okręgów przypada na dzień zjazdu właściwego okręgu, które to zjazdy muszą się odbyć nie później niż dwa miesiące po V Walnym Zjeździe ZHR, zaś koniec kadencji nastąpi na zjeździe właściwego okręgu, który to zjazd musi odbyć się nie później niż dwa miesiące po VI Walnym Zjeździe ZHR, z zastrz. ust. 3.
3. Okręgi, które dokonały wyboru władz równolegle na okręgowej komisji wyborczej przed V Walnym Zjazdem ZHR nie muszą dokonywać nowego wyboru władz.

Nr 1.2

V Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną i Naczelnictwo oraz Naczelników aby podczas prac i przy formowaniu dokumentów programowych i metodycznych wzięli pod uwagę wszystkie możliwości usprawnienia funkcjonowania struktury ZHR poprzez współpracę między jednostkami Organizacji Harcerek oraz Organizacji Harcerzy. Zaleca również podjęcie próby określenia propozycji form współpracy obu organizacji w sferze metody, programu i przepływu informacji.

(Protokół z obrad, III/t)

Nr 1.3

V Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną i Naczelnictwo do dokonania przeglądu struktury terytorialnej Związku (podział na Okręgi) w celu jej optymalizacji i ewentualnego dostosowania do zreformowanego podziału terytorialnego – we współpracy z zainteresowanymi środowiskami – w terminie do końca kadencji.

(Protokół z obrad, III/o)

Nr 1.4

W związku z decyzją o nie powoływaniu Grupy Problemowej rozważającej zmiany w Statucie, V Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną do powołania Komisji, która przygotuje na podstawie projektów uchwał dotyczących zmian w statucie a zgłoszonych w trakcie tego Zjazdu, projekt poprawek do Statutu ZHR, które zostaną przedstawione na kolejnym Zjeździe Związku.

Nr 1.5

V Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną do wyznaczenia w Naczelnictwie osoby (innej niż Skarbnik ZHR) odpowiadającej za działania podejmowane przez władze Związku w celu pozyskiwania środków finansowych na działalność statutową ZHR.

Nr 1.6

V Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną do rozważenia i podjęcia decyzji (w terminie sześciu miesięcy) kwestii powołania fundacji, która będzie prowadziła statutową działalność w zakresie:

1. pozyskiwania funduszy na potrzeby bieżącej działalności Związku,
2. szkoleń w zakresie przygotowania wniosków do instytucji i fundacji wspierających działalność organizacji pozarządowych.

Nr 1.7

V Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Naczelnictwo do wydania i rozpowszechniania kompletnego zbioru regulaminów ZHR oraz instrukcji wychowawczych do regulaminu finansowego.

(Protokół z obrad, III/p)

Nr 1.8

V Walny Zjazd ZHR celem usprawnienia struktury organizacyjnej Związku widzi konieczność zmian związkowych z funkcjonowaniem Biura Naczelnictwa.

Nr 1.9

V Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Naczelnictwo do przygotowania tematów i tez do dyskusji dla grup problemowych, które będą obradowały podczas następnego Walnego Zjazdu oraz ogłoszenia ich na miesiąc przed Zjazdem.

II. PODNOSZENIE POZIOMU KADRY INSTRUKTORSKIEJ
Uchwały

Nr 2.1

V Walny Zjazd ZHR zwraca się do:

Hufcowych i Komendantek/Komendantów Chorągwi o zwróceni bacznej uwagi na nieprawidłowości polegającej na pełnieniu funkcji drużynowych przez osoby: niepełnoletnie, bez stopnia instruktorskiego, kursu drużynowych. Ze względu na szkodliwość wychowawczą takich działań we wszystkich możliwych przypadkach należy ograniczać przejmowanie funkcji przez takie osoby oraz konsekwentnie nie dopuszczać do jakiegokolwiek szkolenia instruktorskiego osób poniżej szesnastego roku życia.

Nr. 2.2

V Walny Zjazd ZHR zobowiązuje komisje instruktorskie, kapituły HR oraz Komendantki Chorągwi i Komendantów Chorągwi do położenia większego nacisku na kształtowanie systemu wartości harcerek, harcerzy, instruktorek, instruktorów. Natomiast w uzasadnionych przypadkach do wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do instruktorów, których postawa nie jest zgodna z ideałem wychowawczym ZHR.

Nr 2.3

V Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Naczelniczkę i Naczelnika do przeprowadzenia szerokiej akcji szkoleniowej prowadzonej w kierunku:

1. Ukierunkowania hufcowych do pracy jako „zastępowych" drużynowych.
2. Stworzenia silnych CSL, OH-y i OH-ek jako zaplecza kształceniowego dla wszystkich środowisk ZHR.

3. Wprowadzenia systematycznego kształcenia kadry kierowniczej i kształcącej Związku, ze szczególnym uwzględnieniem formacji osobowej.

Nr 2.4

V Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Naczelniczkę i Naczelnika do:

1. Opracowania podręcznika metodycznego dla instruktorów szkół instruktorskich.
2. Opracowania i wdrożenia systemu pozyskiwania kandydatów na instruktorów wśród dorosłych (np.: słuchaczy seminariów duchownych).
3. Wykorzystywania prób harcmistrzowskich dla tworzenia nowych materiałów metodycznych.
4. Zwiększenia roli opiekuna próby w procesie formacji instruktora. Opracowania i wdrożenia form pracy z instruktorami opuszczającymi dotychczasową jednostkę (np. podjęcie studiów w innym mieście).

Nr 2.5

WSKAZANIA DO REFLEKSJI WYCHOWAWCZEJ INSTRUKTOREK I INSTRUKTORÓW ORAZ ŚRODOWISK ZHR

V Walny Zjazd ZH w obliczu narastających wokół nas zagrożeń życia społecznego, a szczególnie zjawisk związanych z:

- zaburzeniem systemu norm i wartości w społeczeństwie polskim po 50 latach totalitaryzmu w różnych postaciach,
- wyalienowaniem młodego pokolenia i poddawaniu się iluzorycznej rzeczywistości,
- relatywizmem moralnym, panoszącą się agresją i przemocą

uznaje za konieczne dalsze pogłębianie prac nad „Zarysem programu wychowawczego ZHR" i wynikających z niego programów.

Ponadto, uznajemy za istotne nakreślenie kierunków pracy Związku do końca XX wieku w oparciu o trzy główne elementy:

wychowawca

1. Bezwzględne przestrzeganie wszystkich dziesięciu punktów Prawa Harcerskiego.
2. Dążenie do pełnego autentyzmu oraz świadomego działania w wychowaniu.
3. Pogłębianie własnej formacji duchowej i religijnej oraz animacja środowisk w tym zakresie.
4. Pełniejsze ujmowanie w programach kształcenia problematyki z zakresu psychologii i wychowania prorodzinnego.

drużyna

1. Konieczne zachowanie ciągłości wychowawczej ZHR – ścieżki od zucha do członka współdziałającego.
2. Wzmacnianie oddziaływania w stosunku do rodzin naszych harcerzy, animowanie KPH.
3. Prowadzenie działań związanych z grupami wsparcia rówieśniczego adresowanych do środowisk zagrożonych patologiami.

środowisko lokalne

1. Rozszerzenie współpracy z organizacjami pozarządowymi na poziomie lokalnym.
2. Prowadzenie działań osłonowych w stosunku do młodzieży mającej poczucie osamotnienia.

3. Włączanie się do i propagowanie samorządowego konkursu „8 wspaniałych" i innych podobnych inicjatyw lokalnych.

Nr 2.6

APEL DO INSTRUKTOREK I INSTRUKTORÓW ZHR

Druhny i Druhowie

Do Was Instruktorek i Instruktorów ZHR Zjazd zwraca się z następującą sprawą: nasza praca stanowi służbę na rzecz społeczeństwa w którym żyjemy – na rzecz Polski. Nasze zadanie polega na tym, żeby wychować nowe pokolenie Polaków. Ludzi, którzy będą starali się żyć według ideałów harcerskich, to znaczy dążyć do tego, żeby ludzie byli dla siebie braćmi i żeby potrafili służyć: postawa służby stanowi najwyższy poziom relacji człowieka z drugim człowiekiem. Nie jest to droga łatwa. Bycie instruktorem jest czasem niewygodne i wymaga od nas wszystkich poświęceń. Nasza prośba jest prosta: TRAKTUJMY SWOJĄ SŁUŻBĘ POWAŻNIE. Nasze oddziaływanie na młodych ludzi może okazać się dla nich niezwykle cenne. Nie zrażajmy się trudnościami i brakiem wyników naszej pracy. Te wyniki oceni przyszłość. Traktujmy swoją służbę poważnie i starajmy się być jak najdłużej pożyteczni dla związku – zanim praca zawodowa i obowiązki rodzinne nie utrudnią nam tego.

Nasze życie organizacji nie powinno kończyć się na drużynie. Jesteśmy potrzebni także w hufcach, chorągwiach, władzach naczelnych. Dzielmy się swoimi doświadczeniami – razem będzie nam łatwiej.

I jeszcze jedna sprawa: nikt z nas nie jest doskonały. Każdy od drużynowego do Naczelnika musi się kształcić i pracować nad swoim charakterem. Dla nas są kursy kształceniowe. Komisje Instruktorskie, Kapituły Stopni.

Te sformułowania są bardzo ogólne ale inne nie mogą tu być. To wy sami musicie rozejrzeć się wokół siebie i wypełnić te sformułowania własną treścią. Liczymy na Was.

Czuwaj!

III. AKTYWIZACJA ZHR W SPOŁECZEŃSTWIE
Uchwały

Nr 3.1

V Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej zobowiązuje nowo wybrane Naczelnictwo ZHR do uznania Magazynu Harcerskiego „Pojutrze" za priorytetowy w dziedzinie szerzenia Idei Harcerskiej w społeczeństwie i promocji ZHR. Co za tym idzie do natychmiastowego powołania harcerskiej redakcji Magazynu i dopilnowania poziomu jej prac.

Nr 3.2

V Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej zobowiązuje Naczelnictwo ZHR do skierowania do Urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich zapytania czy istnieje równy dostęp organizacji młodzieżowych do środków finansowych z budżetu państwa jak np. dotacje celowe oraz dofinansowania zadań zleconych wykonywanych przez organizacje młodzieżowe.

Nr 3.3

Warszawa, 1997.03.13

Szanowny Pan
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej
Józef Zych

My Delegaci na V Walny Zjazd pragniemy na ręce Pana Marszałka złożyć poniższe stanowisko, jednocześnie oczekując na zaprezentowania go wszystkim parlamentarzystom:

Stanowczo sprzeciwiamy się planowanej w nowym kodeksie karnym legalizacji pornografii. Domagamy się pozostawienia obowiązującego zakazu rozpowszechniania pornografii oraz podjęcia działań aby zapis ten był respektowany. Oczekujemy upowszechniania wiedzy o negatywnych skutkach pornografii m.in. przez Resorty Edukacji i Zdrowia.

Za delegatki i delegatów:

Przewodniczący ZHR

Feliks Borodzik

Nr 3.4

STANOWISKO W SPRAWIE ZAANGAŻOWANIA INSTRUKTORÓW I INSTURKTOREK, HARCEREK I HARCERZY STARSZYCH ZHR W SPRAWY PUBLICZNE

W roku 1997 jesteśmy świadkami wydarzeń decydujących dla losów Polski. Wzywamy instruktorki i instruktorów, harcerek i harcerzy starszych ZHR do osobistego zaangażowania i uczestnictwa w refleksji nad ustrojem Rzeczypospolitej, referendum Konstytucyjnym, i nadchodzących wyborach parlamentarnych i samorządowych. Będzie to najlepsze świadectwo realizacji naszej służby Polsce.

Nr 3.5

STANOWISKO W SPRAWIE DYSKUSJI NAD KSZTAŁTEM RZECZYPOSPOLITEJ

V Walny Zjazd ZHR – wychodząc z ideowego przesłania służby Bogu, Polsce i bliźnim i uznając system wychowania za decydujący dla przyszłości Państwa Polskiego – pragnie zwrócić uwagę na konieczność wskazania w dyskursach publicznych na wartości stanowiące o naszej tożsamości i będące drogowskazem dla młodego pokolenia:

- na nadrzędność prawa naturalnego nad stanowionym,
- na rodzinę jako na jedyną drogę w XXI wiek i trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa,
- na naród jako gwarancję suwerenności Rzeczypospolitej,
- na tradycje 1000-lecia naszej państwowości wyrastającej z łacińskiej i chrześcijańskiej kultury Europy,
- na życie ludzkie, które winno być chronione od poczęcia do naturalnej śmierci,
- na moralnie i etycznie kształtowane życie publiczne.

To nasze stanowisko wynika z troski wychowawców o dobro wspólne jakim jest Polska. Ci, którzy w tej chwili prowadząc debatę nad Konstytucją decydują o kształcie Rzeczypospolitej i ci, którzy decydować będą w przyszłości, powinni pamiętać,

że każda decyzja w sferze wartości ma swoje znaczenie wychowawcze i w sposób najbardziej istotny wpływa na przyszłość Polski.

Nr 3.6

APEL WYCHOWAWCÓW

My, Delegatki i Delegaci na V Walny Zjazd ZHR:

Apelujemy do ludzi dorosłych do rodziców:
stańcie się dla ludzi młodych, dla swoich dzieci ostoją wartości moralnych, wartości niezmiennych, wartości dobra, piękna i prawdy; zacznijcie odnowę życia osobistego i życia publicznego, naprawę Rzeczypospolitej od dialogu i budowy osobistego autorytetu przez przykład, przez zgodność słów z czynami.

Apelujemy do mediów:
dość przemocy i agresji na ekranach telewizorów i na stronach gazet: jako wychowawcy nie chcemy, aby przemoc wychodziła na nasz ulice.

Apelujemy do ludzi odpowiedzialnych za kształt edukacji
dość rozmów jedynie o finansach i strukturach, należy zająć się przede wszystkim kształtem wychowania w szkole, co za tym idzie – miejscem i postawą nauczycieli.

9.1.5. Opracowanie Wojciecha Szymczaka *Wyniki prac zespołów problemowych*

źródło:
„Drogowskazy ZHR" 1995, nr 12/95, s. 5 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

WYNIKI PRAC ZESPOŁÓW PROBLEMOWYCH
opracowane przez
Wojciecha Szymczaka hm.

KILKA SŁÓW
O TOŻSAMOŚCI ZHR

Gawęda programowa Naczelnika na temat tożsamości ideowej i organizacyjnej oraz dorobku metodycznego ZHR dała iskrę startową dla dziesięciu zespołów problemowych. Zajęły się one równolegle sprawą wyróżniania się ZHR wśród innych organizacji młodzieżowych. Formy racy w grupach były różnorodne: dyskusje panelowe, wolne kuźnice, „burze mózgów" itp. Jednak przedstawione na ogólnym podsumowaniu wnioski były zbliżone i wzajemnie się uzupełniały. Można było wyróżnić dwa bloki zagadnień: ideowy i metodyczny. W sferze ideowej głównym filarem była tradycja, z której wyrastały jak z pnia różne odgałęzienia: Prawo Harcerskie z 10 punktem, co za tym idzie zgodność głoszonych idei z ich realizacją (wychowanie przez przykład); korzenie niepodległościowe, patriotyzm i tożsamość narodowa; mundur harcerski oraz wykrystalizowaną orientację polityczną nas instruktorów. Zagadnienia metodyczne zdominowały sprawy drużyny, dla której najważniejszym elementem był atrakcyjny program wychowawczy, Z niego to właśnie wynikały trzy elementy: partnerstwo wychowawcze, organizacja męska jako linia wychowawcza oraz samodzielny obóz drużyny. Wracając do samej drużyny jako elementu

wyróżniającego, to drużynowy kreowany jest na lidera (sukces). Jako uzupełnienie akcentowana też była sprawa społecznego charakteru organizacji (nieetatowość) oraz dynamizm ruchu harcerskiego. Nie będę tutaj wartościował tych elementów, gdyż w zależności od zespołu były one bardziej lub mniej zauważane. Ale jednym z głównych wyróżników tożsamości ZHR był jednoznaczny charakter organizacji chrześcijańskiej.

FORMY ROZWOJU ZHR

Ponownie w grupach roboczych spotkaliśmy się po obiedzie. Tym razem wspólnie poszukiwaliśmy form rozwoju organizacji. Jednocześnie okazało się, że wnioski wypracowane w zespołach bardzo się ze sobą pokrywały. Stąd też ich prezentacja na forum nie przekroczyła 10 minut. Dużą pomocą okazały się wnioski sprzed południowych rozważań o budowie tożsamości ZHR. Konkluzja była wspólna wynikająca z idei przez metodę jako warunek rozwoju naszego związku. ZHR powinien być oparty na solidarnym programie, który będzie jednocześnie atrakcyjny i nowoczesny. We wnioskach wyróżnić można dwa bloki: instruktor–człowiek i organizacja. Uwagę zwracano na kształtowanie i jednocześnie wychowanie lidera instruktora i lidera, który opuszcza harcerskie szeregi i samodzielnie zaczyna swoją życiową drogę.

Związane jest to z potrzebą przeprowadzenia profesjonalnych kursów instruktorskich. Jako formą zbliżoną do tego wymieniano menadżerstwo, który może również przyczynić się do budowy silnego ZHR.

W formach rozwoju Związku, uwagę zwrócono na potrzebę sprawnej, elastycznej i czytelnej struktury organizacji. Związana z tym powinna być odpowiedzialność na funkcji oraz odpowiedni podział kompetencji – i co za tym idzie: dobra organizacja pracy.

Istniała również potrzeba właściwego funkcjonowania ruchu przyjaciół harcerstwa z ważną rolą współpracy z rodzicami. Kolejną formą rozwoju ZHR powinny być silne i sprawnie działające Kręgi Instruktorskie.

Oddzielnym zagadnieniem była sprawa pod kryptonimem „Korpus zanieśny" czyli losy instruktorów idących na studia, czy też zaczynających życie w innym otoczeniu, a mającym kłopoty z włączeniem się do pracy w nowe środowiska harcerskie.

Wniosek był jednak wspólny (choć w zależności od grupy ciężar przenosił się to na jedną, to na drugą stronę): wzrost organizacji powinien być jednocześnie jakościowy i ilościowy.

Sam uważam, że sam wzrost tylko jakościowy, czy tylko ilościowy doprowadza do rozpadu struktur organizacyjnych, bez względu jaka jest to organizacja.

9.1.6. Opracowanie, Magda Dziewańska, *O prawie karnym i nie tylko*

źródło:
„Obserwator" 1997, nr 2, 1 marca [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, V Zjazd ZHR, 1–2 marca 1997 r.

O prawie karnym i nie tylko

Szanowne Delegatki i Szanowni Delegaci!

Nie jestem delegatką tyko skromną przewodniczką niemniej chciałabym się podzielić z Wami kilkoma refleksjami na temat wydarzeń w dniu dzisiejszym tj. 1.03.97 r. Na V Walnym Zjeździe ZHR i waszej postawy wobec owych wydarzeń.

Mam na myśli to, iż dh. przewodniczący Marek Różycki przyznał się publicznie – w skutek pytania dh. Roberta Chalimoniuka – iż w czasie wizyty Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na U.W. rzucił w niego jajkiem. Był to – jak się wyraził dh. przewodniczący – gest rozpaczy.

Na te słowa zebrani na sali delegaci zareagowali aplauzem w postaci oklasków – co oznacza aprobatę i pochwałę.

Ponieważ nie wszyscy jesteśmy prawnikami, chciałabym wam wyjaśnić prawny aspekt tej sprawy.

Otóż dh przewodniczący dopuścił się przestępstwa z grupy przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych. Leży w gestii prokuratora i sądu – jak zakwalifikować ten czyn – czy jako czynna napaść na funkcjonariusza publicznego (grozi za to kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat) czy może jako znieważenie (za to grozi kara pozbawienia wolności do lat 2). Aby to określić należałoby zbadać dokładnie całą sprawę.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że rzucanie jajkami w Prezydenta RP jest przestępstwem, w dodatku umyślnym, i co istotne prokuratura w dalszym ciągu prowadzi w tej sprawie postępowanie i szuka sprawców zajścia. Wiem o tym, gdyż w styczniu tego roku w czasie odbywania aplikacji sądowej w Prokuraturze Rejonowej Warszawa Śródmieście usłyszałam to od Prokuratora.

Pragnę także zaznaczyć, iż zgodnie z art. 265 kodeksu postępowania karnego każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub policję.

Jest to co prawda tylko powinność obywatelska, obowiązek moralny i za niespełnienie go nie grozi żadna kara.

Od dnia dzisiejszego ciąży ten obowiązek na nas wszystkich (niektórzy delegaci wiedzieli o tym wcześniej np. naoczni świadkowie zajścia).

Jestem pełna podziwu dla Dh Roberta, który miał odwagę publicznie zapytać o to, o co wielu z was nie chciało pytać i udawało, że nie wie, mimo, że w Warszawie huczało od plotek na ten temat.

Godna aprobaty jest też odwaga cywilna, Dh. Przewodniczącego, który publicznie przyznał się do popełnienia czynu będącego przestępstwem, mimo iż grozi mu za to kara pozbawienia wolności. Szkoda jednak, iż w żaden sposób nie wyraził skruchy.

Oświadczenie powyższe zostało dziś zaprotokołowane, nagrane a co najważniejsze dotarło do wiadomości wszystkich obecnych delegatów a także przedstawicieli radia i telewizji etc.

Należy się więc liczyć z tym, że powyższa informacja dotrze do organów ścigania, co może mieć dla naszej organizacji opłakane skutki. Narzekamy, iż zbyt mało mówi się o nas i pisze ale wydaje mi się, że nadto już rewelacji w prasie o molestowaniu seksualnym nieletnich przez Instruktorów ZHR. Informacje o napaści na Prezydenta RP nie przysporzą nam aprobaty społecznej. Być może, iż kilku ekstremistów to poprze, ale będzie to mniejszość. Tego typu wiadomości mogą stworzyć wizerunek ZHR-u jako organizacji zwyrodnialców, zboczeńców, chuliganów – słowem przestępców. Nie wykluczone więc, że rodzice nie będą chcieli by ich dzieci były uczone takich postaw.

W każdym bądź razie nie przysporzy nam to dobrej sławy – a także uznania władz państwowych, ich wsparcia i pieniędzy, o które przecież zabiegamy.

Nasz wizerunek – elity młodzieży polskiej ulegnie zachwianiu.

Ponieważ zareagowaliście oklaskami, czyli aprobatą, przy braku innej reakcji trzeba będzie uznać, iż V walny Zjazd ZHR pochwalił napaść na Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego przez Przewodniczącego ZHR. Może to zaowocować w przyszłości poważnymi konsekwencjami.

Chciałabym zwrócić waszą uwagę jeszcze na jeden aspekt sprawy. Otóż naczelnych władz, reprezentujących nas na zewnątrz wybiera się najbardziej godnych, odpowiedzialnych, kompetentnych – słowem najlepszych.

Jeśli Ci najlepsi popełniają tego typu przestępstwa – jak znieważenie czy też napaść na Prezydenta – to czego można oczekiwać od reszty. Chyba tylko poważniejszych przestępstw np. strzelania w geście rozpaczy do Prezydenta etc.

Pragnę dodać, iż obecny stan prawny w Polsce pozwala głosić swoje poglądy, wyrażać je i działać na arenie politycznej legalnie. Każdy może zostać radnym, posłem, senatorem a także prezydentem. Niektórzy instruktorzy ZHR skorzystali z w/w możliwości np. Instruktorzy Mazowieckiej Chorągwi ZHR Dh. Paweł Wypych i Dh. Paweł Lech są radnymi i starają się legalnie wcielać w życie swoje poglądy i ideały.

Postawa Dh. Przewodniczącego byłaby na miejscu w czasie okupacji. My jednak nie jesteśmy Szarymi Szeregami nie musimy uciekać się do ich metod tj. zamachów.

Gdyby uznać iż każdy ma moralne prawo łamać porządek prawny, bo się z nim nie zgadza – życie byłoby Dżunglą. Zachęcanie młodzieży do stosowania przemocy przy wyrażaniu poglądów nie ma nic wspólnego z wychowaniem na prawych obywateli.

Myślę, że nie ma też nic wspólnego ze służbą Bogu i Polsce znieważanie Prezydenta wybranego przez Polaków w demokratycznych wyborach. Obrażając prezydenta obrażamy też tych wszystkich, którzy na niego głosowali.

Jeśli chodzi o aspekt moralny całej sprawy, to jest to kwestia waszego sumienia.

Jest wśród nas kilku księży – ciekawe jak z punktu widzenia religii chrześcijańskiej obroniliby słuszność postawy Dh. Przewodniczącego.

Słyszałam od osób, które zawsze zasłaniają się wiarą chrześcijańską, iż w/w Druh miał moralne prawo popełnić swój czyn. Nie jestem uczona w Piśmie Św., ale mam maturę z religii i nie umiem znaleźć w religii chrześcijańskiej wytłumaczenia tego zajścia. Nie umiem znaleźć go również w ogólnoludzkim poczuciu przyzwoitości, dobrym wychowaniu nie mówiąc już o poczuciu praworządności.

pwd. Magda Dziewańska HR

9.2. Artykuł, Tomasz Sibora, *8 powodów, dla których warto należeć do ZHR*

źródło:
„Czuj Duch" 1997, nr 16/97, s. 1–2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Tomasz Sibora

8 powodów, dla których warto należeć do ZHR

Powody dla których dzieci, młodzież czy też ludzie dorośli zapisują się do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej są bardzo różne. W zależności od wieku, płci, zainteresowań inne atuty organizacji decydują o chęci zostania harcerką, harcerzem lub członkiem współdziałającym organizacji. Wszelakie uogólnienia zwykle są mało trafne i nie oddają sensu harcerstwa zawierającego się w harmonicznym współistnieniu idei, ruchu, organizacji, metody i spinającego wszystko programu. Sądzę jednak, że dla tych, którzy jeszcze się wahają, lub dla rodziców, którzy chcieliby

zapisać do organizacji swoje dziecko, takie zestawienie może się okazać pomocne i przydatne. Zatem do ZHR-u warto należeć ponieważ:

Pełny rozwój osobowy

Harcerstwo, jak mało która organizacja, dba o pełny rozwój osobowy. Próby na stopnie harcerskie i sprawności, program drużyny, czy w końcu indywidualna praca drużynowego – wychowawcy z harcerzem – wychowankiem gwarantują równomierny rozwój w sferze duchowej, intelektualnej oraz fizycznej. Nie oznacza to, że wszystkie te elementy są objęte prawem harcerskim. Drużyna stwarza tylko takie warunki, aby o wszystkich tych elementach pamiętać i dbać, by były one realizowane w różnych środowiskach wychowawczych. Oczywiście rodzina jest dla nas środowiskiem podstawowym.

Wychowanie do Służby

W ZHR-rze jednocześnie z rozwojem osobowym następuje wychowanie harcerskie do służby. Idea służby Bogu, Polsce i drugiemu człowiekowi to kierunek wychowawczy zapisany w Przyrzeczeniu Harcerskim. Wychowanie do służby oznacza wykształcenie w wychowankach takich cech charakteru, które sprawiają, że dobrze spełniony obowiązek jest powodem do radości, a z czasem również staje się treścią dorosłego życia. Służba to również nadanie sensu dla życia. Dorosły harcerz z pewnością nie będzie nigdy cierpiał na samotność, brak zainteresowań, czy zwykłą nudę – zawsze znajdzie miejsce, gdzie może być przydatny, gdzie inni ludzie będą potrzebować jego pomocy.

Wspaniała metoda

Idee harcerskie są poważne i trudne do realizacji – tak przynajmniej oceniają to laicy. Jednak cały sukces harcerstwa tkwi w metodzie pracy. Istotą tej metody jest między innymi:

- praca na świeżym powietrzu (życie polowe, przyroda),
- dobrowolność (oddziaływanie od wewnątrz, praca nad sobą, wskazania – a nie zakazy, wyrażanie się osobowości),
- system zastępowych (małe – naturalne grupy, duch zastępu, szkoła przodownictwa, karność wobec rówieśnika),
- współzawodnictwo i współdziałanie (gry i zawody),
- wzajemność oddziaływania (brak rygorystycznego podziału na wychowanków i wychowawców, braterstwo),
- oddziaływanie pośrednie (przez przeżycie – a nie kazanie i naukę, ucz się z własnych błędów),
- stopniowe trudności (w zależności od wieku i umiejętności, stałe doskonalenie się i wyniki),
- ciekawe formy pracy (niespotykane gdziekolwiek indziej – obóz puszczański, ognisko harcerskie, gawęda, zbiórka polowa, złaz).

Duch

W grupie harcerzy stale jest obecny duch. Duch miłości Bożej i braterstwa. Każdy harcerz czy harcerka, to osoba, która nie tyko czerpie ze swoich zdolności, wiedzy i uporu w pracy, ale również ma oparcie w swojej wierze. Duch Boży czuwa nad harcerstwem, a w grupie przyjaciół również łatwiej jest nieść życiowe troski. Jest to jednak specyficzny duch i specyficzne harcerstwo. Duch harcerski wymaga od nas nawet jeśli inni od nas nic nie oczekują. Braterstwo harcerskie to nie tylko pomoc w trudnych chwilach, ale przede wszystkim presja ciągłego pięcia się wzwyż i zdobywania szczytów własnego rozwoju.

Wychowanie do abstynencji

Szczególnie w Polsce, czego nikomu nie trzeba tłumaczyć, idea abstynencji alkoholowej, tytoniowej czy też wobec innych używek jest bardzo zasadna. Nawyki wyniesione z harcerstwa zostają na całe życie. Zdrowy styl życia, to wartość którą harcerze cenią sobie najbardziej. Nie są przez to ubożsi, wręcz przeciwnie, dopiero abstynencja otwiera przed nami piękno życia i daje poczucie prawdziwej wolności. Takie jednak życie wymaga przygotowania w dzieciństwie, słowem „czym skorupka nasiąknie...".

Finanse i zaradność życiowa

Nikt nie może ostać się w harcerstwie kto nie wykazuje zainteresowania przedsiębiorczością. Już 12 latek powinien umieć zarobić pierwsze pieniądze. W środowisku harcerskim jest taka atmosfera, gdzie młodsi uczą się od starszych zasad biznesu, gdzie poznają tajniki funkcjonowania wolnego rynku. Dzieje się tak poprzez akcję umiejętności oszczędzania, inwestowania, zarobkowanie drużyn, szkolenia, pracę indywidualną, itp. W konsekwencji starsi druhowie często zakładają własne firmy. Dorosły harcerz to osoba, która kreuje świat gospodarczy. Musi umieć zadbać o siebie oraz w przyszłości o własną rodzinę. Zasiłek dla bezrobotnych to nie jest cel życiowy dla harcerza – harcerki.

Polityka

Społeczeństwo po kresie realnego socjalizmu pozbawione jest naturalnego kośćca zarówno w sferze wartości, jak i zasad codziennego postępowania. W państwie ciągle tworzy się fundamentalne prawodawstwo, za które odpowiadają politycy. Zatem harcerz to osoba, która powinna znać i rozumieć zasady życia politycznego i społecznego. Należy rozumieć to tak, że dorosły harcerz nie tylko uczestniczy w głosowaniu, ale również zna programy partii politycznych, rozumie idee różnych ustrojów i mechanizmy demokracji. Dorośli harcerze powinni również czynnie włączyć się w działania polityczne, czy to na forum ogólnopolskim, czy też samorządowym. Czynny udział w polityce następuje jednak po opuszczeniu formalnym organizacji. Organizacja harcerska, co jest warte podkreślenia, wymaga skrystalizowanych poglądów politycznych – zgodnych z Prawem i Przyrzeczeniem Harcerskim, jednak nie ma prawa wymagać deklaracji za jakąkolwiek opcją polityczną. Harcerstwo również nie angażuje się wprost w życie polityczne, od tego są partie polityczne.

Styl życia

Harcerstwo to styl życia. Harcerka czy harcerz, kiedy zdobędzie wszystkie stopnie harcerskie, najczęściej nabyte nawyki postępowania zachowuje na dalsze swoje życie. Organizacja jest tylko wstępem do dorosłego życia, kiedy się ją opuszcza pozostaje dług, jaki trzeba spłacić innym ludziom. Ten dług to radosne niesienie pomocy drugiemu człowiekowi i dawanie świadectwa swoją postawą życiową, że dobro zawsze zwycięża zło.

Nie wiem, czy przekonałem czytelników „Czuj Ducha" do życia zgodnego z zasadami Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego. Jest to przecież takie inne od tego co oferują młodzieży mass media, od tego co niesie moda na luz, swoboda moralna, bezstresowe życie. Myślę, że przede wszystkim rozwiałem wiele mitów, o tym czym harcerstwo jest i czym nie jest. Przypuszczam również, że najważniejszym atutem słów zapisanych powyżej jest ich autentyczność. Są ludzie, którzy naprawdę tak żyją i są z tego powodu po prostu szczęśliwi.

10. 1998 rok

10.2. Pielgrzymka do Rzymu

10.2.1. Odezwa Jana Pawła II do delegacji harcerskich z Białorusi, Litwy, Łotwy, Polski, Ukrainy i krajów zachodnich, wrzesień

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1998, nr 9–10, wrzesień–październik, s. 2. [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1998

HARCERSKA PIELGRZYMKA DO OJCA ŚWIĘTEGO
Rzym 26–30 września 1998 r.

„W szczególny sposób pozdrawiam i witam harcerzy z Polski, Litwy, Łotwy, Ukrainy i z krajów Zachodnich.

Słowa serdecznego powitania kieruję do harcerzy obecnych na dzisiejszej audiencji. Pozdrawiam delegację władz Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza", Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju – na Litwie, Łotwie, Ukrainie i Białorusi. Dziękuję za życzenia z okazji 20-lecia pontyfikatu i za dar, który przynieśliście z sobą – rzeźbioną kapliczkę przedstawiającą wizerunki Matki Bożej z Częstochowy, Wilna, Lwowa i Kozielska. Za waszym pośrednictwem przekazuję życzenia wszystkim harcerzom, aby w swoim życiu zawsze byli wierni przyrzeczeniom harcerskim i zasadom określonym w prawie harcerskim. Czuwajcie i miejcie oczy szeroko otwarte na otaczający świat i drugiego człowieka. Nie dajcie się porwać złudnym hasłom, ale dążcie wytrwale za Chrystusem złączeni z Nim w modlitwie. Bądźcie czujni i ostrożni, zawsze gotowi służyć tylko Jemu i bronić tych wartości, które nadają sens ludzkiemu życiu. W modlitwie i przyjaźni z Bogiem szukajcie natchnienia i motywów do postępowania godnego harcerza. Liczy na was Ojczyzna i Kościół, zwłaszcza teraz, w czasie przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

Wszystkim wam tu obecnym, także waszym koleżankom i kolegom, druhnom i druhom, z serca błogosławię. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!".

Jan Paweł II
Rzym, 30 września 1998 r.

10.2.2. List Kapelana i Przewodniczącego ZHR do Ojca Świętego, 27 września

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1998, nr 9–10, wrzesień–październik, s. 13–14 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1998

Naczelny Kapelan ZHR
/–/ ks. hm. Zbigniew Formella

Przewodniczący ZHR
/–/ hm. Feliks Brodzik

List do Ojca Świętego

Wasza Świątobliwość!
Nasz Kochany Ojcze Święty!

Przybyliśmy do Waszej Świątobliwości w przeddzień 20-tej Rocznicy Pontyfikatu, aby podziękować za trud pasterzowania Kościołowi, którego skromną cząstką jesteśmy, za trud ukazywania Chrystusa całemu światu, za trud rozpalania ludzkich, za trud budzenia wiary w młodych niecierpliwych umysłach i wskazywania im życiowych dróg, za bezkompromisową odwagę mówienia prawdy, wykazywania błędów i cierpliwe przywoływania błądzących. Przybyliśmy aby zameldować, że złożone przed dwoma laty na Jasnej Górze Zawierzenia naszego Związku Matce Najświętszej umacnia nas – rośniemy w siłę nie tylko liczebnie – nasi dorośli harcerze zasiadają w Parlamencie, zajmują odpowiedzialne stanowiska we władzach państwowych. Wnoszą tam harcerskie wartości Służby Bogu, Polsce i bliźnim. Przybyliśmy, aby zapewnić Cię Ojcze Święty, że w Trzecie Tysiąclecie idziemy z wolą szerzenia wartości chrześcijańskich z wolą budowania i umacniania na polskiej ziemi cywilizacji miłości.

Przybyliśmy do Ciebie, Ojcze Święty gromadniej niż poprzednimi razy – niech ten nasz trud pielgrzymi będzie hołdem złożonym Jezusowi Chrystusowi i za łaski jakimi Cię darzy.

Przybyliśmy z całej Polski, ale również z wielu stron świata, gdzie są skupiska Polaków, gdzie biją młode polskie serca przepełnione tęsknotą do prawdy, którą ty, Ojcze Święty głosisz. Są z nami harcerki i harcerze z terenów dawnych kresów Rzeczypospolitej – z Litwy i z Łotwy, z Ukrainy i Białorusi. Są z nami harcerki i harcerze, których tułacze losy wojenne rozproszyły po świecie – z Wielkiej Brytanii i Niemiec, z Ameryki Północnej i Kanady, którzy obecnie zrzeszenia są w Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju. Związek ten udowodnił żywotność i trwałość idei harcerskich, skuteczność skautowej metody wychowawczej – w trudach, często niesprzyjających warunkach zdołał wypracować harcerski program, który przygotowuje młodych ludzi do aktywnego życia społecznego i zawodowego w kraju zamieszkania z jednoczesnym umocnieniem i zaktywizowaniem związków kulturowych i emocjonalnych polską tradycją chrześcijańską. Z ich doświadczeń chcemy korzystać przygotowując młodzież w naszych szeregach do nowego wyzwania jakim będzie zbliżające się otwarcie polskich granic na Zachód.

Wspólnie chcemy pomagać harcerkom i harcerzom ze wschodu i północy – oni są w najtrudniejszej sytuacji – na terenach ich działania najdłużej i najokrutniej niszczono polską tradycję chrześcijańską. Ale tak jak ongiś Polacy podjęli misję apostolską w przyczynianiu się do ewangelizacji swoich sąsiadów tak dziś chcemy w oparciu o młodzieńczy zapał wsparty doświadczeniem harcerzy z Zachodu i Kraju budować chrześcijańską przyszłość tej części Europy.

Ufamy, że Matka Najświętsza będzie nas wspomagać bo Ona jest Matką naszej Drogi Prawdy i Życia.

Wasza Świątobliwość

Kochany Ojcze Święty!

Z okazji 20-lecia Pontyfikatu przywieźliśmy skromny upominek wykonany rękoma naszych harcerzy ze Lwowa. Nazwaliśmy go „Harcerskim Tryptykiem", bo symbolizuje obecne tu trzy grupy harcerskie – ze Wschodu, z Polski i z Zachodu. Każdej z nich przewodzi inny obraz tej samej przecież Matki Chrystusa. Jest to jednocześnie symbol Chrześcijańskiej Polski naszych Ojców, którzy ginęli w obronie Przedmurza Chrześcijaństwa. Chcemy by to Przedmurze, po golgocie kończącego się XX wieku stało się Wschodnią Bramą Chrześcijańskiej Europy zbudowaną z cegieł ludzkich serc wierzących w moc Chrystusowego Krzyża.

Prosimy Waszą Świątobliwość o pobłogosławienie „Harcerskiego Tryptyku". Przewędruje on następne przez kraje, w których nasi harcerze będą się przed nimi modlić o Łaskę, abyś Ty Ukochany Ojcze Święty, wprowadził nas w Trzecie Tysiąclecie.

Za dwa laty przywieziemy go tu z powrotem, aby pozostał w Stolicy Piotrowej jako dowód, że w harcerskich sercach, niezależnie od tego, gdzie im przyszło żyć, zawsze brzmią słowa wezwania, które Maryja skierowała do sług w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie"! Na koniec chcemy Cię prosić, Ojcze Święty o błogosławieństwo, żebyśmy zawsze we wszystkich podejmowanych działaniach umieli odnajdywać ślady Chrystusa i iść za Nim.

Rzym, 27 września 1998 r.

10.3. Odezwa Feliksa Borodzika *Harcerstwo u progu XXI wieku*, wrzesień

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1998, nr 9–10, wrzesień–październik, s. 15–17 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1998

Rzym, 27–29 września 1998 r.

hm. Feliks Borodzik
ZHR

Seminarium Instruktorskie

HARCERSTWO U PROGU XXI WIEKU – szanse – wizje – pragmatyka

Druhny i Druhowie!

Potrzeba podjęcia dyskusji na temat przyszłości ruchu harcerskiego wyniknęła na spotkaniach instruktorskich na Zlocie w Ohio z okazji 50-lecia Harcerstwa w Stanach Zjednoczonych (ZHP w USA) w połowie sierpnia bieżącego roku.

Od powstania skautingu upłynęło już 90 lat, lat wyjątkowo burzliwych – wojny o zasięgu światowym, krwawe rewolucje. Ale istotniejszą od liczby lat i wydarzeń, które wstrząsnęły światem, jest skala zmian jakie zaszły w tym czasie w życiu społeczeństw i narodów na całym świecie. Zmiany te mają charakter i rewolucyjny – ze względu na skalę i szybkość rozprzestrzeniania się, i globalny – dotyczą bowiem wszystkich sfer ludzkiego życia.

Nas powinien interesować wpływ tych zmian na kształtowanie młodego człowieka. Jeśli chcemy być skutecznymi wychowawcami, nie powinna nas satysfakcjonować jedynie postawa naszych harcerek i harcerzy na zbiórkach, wtedy gdy jesteśmy razem, chociaż to też jest bardzo ważne, ale powinniśmy stale troszczyć się o to jacy oni będą kiedy samodzielnie pójdą w dorosłe życie. Kiedy pójdą w ten zrewolucjonizowany świat.

Wśród wielu dziedzin, w których dokonał się olbrzymi postęp jest medycyna. Ale pomimo tych rewolucyjnych zmian w dziedzinie najbardziej związanej z istotą ludzką nie zmienił się cykl rozwoju człowieka: – normalna ciąża trwa 9 miesięcy, a niezależnie od poglądów na to kiedy młody człowiek staje się dorosłym – osiąga wiek dojrzały – statystyki pokazują, że najwięcej wypadków drogowych powodują ludzie w wieku do lat 30 (Przypomnijmy, że Pan Jezus rozpoczął działalność publiczną mając około 30 lat – w tamtych czasach powszechnie uważano, że człowiekiem dojrzałym, z którego poglądami można się liczyć – są one przemyślane, wyważone – jest człowiek trzydziestoletni).

Ten olbrzymi postęp cywilizacyjny wieku XX-go z jednej strony służy człowiekowi, ogromnie ułatwiając mu życie osobiste i zawodowe, ale z drugiej strony ma kolosalny wpływ na kształtowanie młodego człowieka. Niestety ten wpływ w wielu przypadkach jest bardzo negatywny.

Skautowa metoda wychowawcza odkryta przez Roberta Baden – Powella, niezależnie od niezliczonych teorii i naukowych opracowań pedagogicznych, może być traktowana jako najbardziej naturalna metoda kształtowania młodego człowieka. Gdybyśmy na chwilę dali upust fantazji i wyobrazili sobie jakby wychowywali swoje dzieci rodzice żyjący w raju, to natychmiast doszlibyśmy do wniosku, że właśnie tak jak zaleca Baden – Powell: – Ojciec, nie zajęty sprawami zawodowymi i ciągłą troską o byt rodziny wychowywałby syna bawiąc się z nim w to co interesuje syna, czuwając nad tym, żeby nie zrobił sobie krzywdy i swej wolnej woli nie nadużywał i nie ulegał podszeptom złego ducha. Z upływem lat rolę ojca w stosunku do młodszych braci przejmowałby starszy brat postępując tak jak go ojciec nauczył...

Nie żyjemy w raju. Otacza nas świat budowany przez ludzi, którzy tak daleko ulegli wpływom złego ducha, że Bóg aż musiał przysłać Swego Syna, aby przez Krzyż świat odkupił...

W realnym świecie, w którym rodzice zabiegani w trosce o byt rodziny mają coraz mniej czasu na wychowywanie swoich dzieci, z pomocą przychodzi im drużynowy harcerski – instruktor, biegły w naturalnej metodzie wychowawczej...

Sama metoda nie budzi wątpliwości, tak jak nie budzą wątpliwości ideały, które nadają kierunek wychowawczy tej metody.

Trzeba się tylko zastanowić, czy zalecane przez Twórcę tej naturalnej metody techniki postępowania (gra interesująca młodego człowieka w danym wieku według określonych zasad, indywidualne traktowanie każdego członka drużyny, tworzenie ducha wspólnoty, uczenie odpowiedzialności za zespół, puszczaństwo, współzawodnictwo, wzorowa wodzowska postawa instruktora – starszego brata) nie utraciły swojej siły oddziaływania? Czy są one wystarczająco skuteczne, aby przeciwstawić się profesjonalnym metodom urabiania ludzi na istoty bezwolne, łatwo poddające się zewnętrznemu sterowaniu?

Zabiegają o takie urabianie człowieka nie tylko politycy, ale, i to chyba najskuteczniej, potężne korporacji, które przez muzykę, telewizję, prasę, koncerty, parki tematyczne tworzą jakby sieć otaczającą, naganiającą przyszłych konsumentów, którzy będą bierni, ulegający jedynie potężnej reklamie. Ideologia konsumpcji przeciwdziała wychowywaniu ludzi pracujących nad sobą, silnych moralnie, rozwijających swoje człowieczeństwo. Wygrywając najniższe instynkty dąży dyskretnie do wychowania ludzi coraz bardziej zachłannych, pazernych, łatwo ulegających magii

proponowanych przez reklamę przedmiotów, artykułów, urządzeń, które czynią życie łatwym przyjemnym i coraz bardziej pożądanym.

Czy proponowane przez harcerstwo atrakcje są w stanie odciągnąć młodego człowieka od magii gier komputerowych, w których wiedza, mądrość i wiara zastępowane są magią techniki, dźwięku, seksu, zbiorowego szaleństwa, psychodelicznych doznań?

W odróżnieniu od gier edukacyjnych, które służą rozwojowi młodego człowieka, coraz bardziej dostępne gry rozrywkowe dają nie tylko ucieczkę od szarej, nudnej, rzeczywistości, ale wciągają w piekielne wtajemniczenie oswajając z wojną, okrucieństwem, gwałtem, zdobywaniem władzy nad życiem i śmiercią tych, których w grach się pokonuje, pali, rozrywa na strzępy. Co mamy w zamian?

Jak pomożemy rodzicom, którzy zabiegani za sprawami dnia codziennego początkowa nawet nie zauważają negatywnego wpływu nowoczesnego upodobania młodego człowieka, który zamiast „wałęsać się z kolegami" wiele godzin spędza przed komputerem?

Koniec XX wieku to udoskonalenie i ekspansywny rozwój techniki audiowizualnej, która daje olbrzymie możliwości wzbogacania wiedzy poznawczej, ale niesie również poważne zagrożenie. Przekaz obrazkowy wspomagany zespołem technik oddziaływania jest przeciwstawieniem podstawowej komunikacji międzyludzkiej opartej na słowie, które poprzez odwołanie się do naszej świadomości jest podstawą naszego myślenia. Natomiast obraz medialny neutralizuje nasz intelekt i z zaplanowaną precyzją, w myśl hasła „telewizji dla zwykłego człowieka", odwołuje się do sfery zmysłowej. Wyobraźnia odbiorcy zostaje ukierunkowana na konstruowane obrazy. Myślenie obrazami uniemożliwia odbiorcy rozróżnianie prawdy od fałszu, zaś nadawcy umożliwia wpływanie na zachowanie widza, prowadząc do syndromu uzależnienia telewizyjnego, co znacznie podnosi „oglądalność programu". Szczególnie obraz skonstruowany w sposób ekspresyjno – dynamiczny hipnotyzuje widza rozbrajając go z obiektywnych władz poznawczych, pozbawia samokontroli. Jest to przemożny wpływ na kształtowanie młodego człowieka.

Czy techniki skautowe są w stanie temu przeciwdziałać?

Harcerstwo ma pomagać rodzicom w wychowaniu. Czy jednak rodzice zajęci głównie zdobywaniem pieniędzy nie traktują harcerstwa jako krótkotrwałej, stosunkowo bezpiecznej przechowalni swoich pociech, traktując jednocześnie prymitywne warunki obozowania jako sposób na podniesienie rangi tworzonego, nieraz z dużym wysiłkiem komfortowego życia swoich dzieci? – Mieszkanie z regulowaną według życzeń klimatyzacją, dobre jedzenie, piękna łazienka zawsze z ciepłą wodą, o normalnych codziennych sprawach myśli komputer, nie trzeba chodzić po błocie czy upale, bo rodzice przewiozą i zawiozą klimatyzowanym samochodem – są zawsze pod telefonem; w dziecinnym pokoju telewizor z kilkudziesięcioma kanałami, komputer z programami najnowszych gier, video z kompletem kaset, a nowe można zamawiać przez e-mail...

Skąd się bierze młodzież w naszych szeregach? Czy poszukują środowiska, w którym w atmosferze przyjaźni będą odnajdywali Prawdę i doskonalili swój charakter? Czy tylko przychodzą, bo tak chcę rodzice, bo rodzice mają sentyment do harcerstwa? A może traktują harcerstwo tylko jako pomost do zrobienia czysto materialnej kariery ich dziecka? Wyjazdu za granicę na studia? Czy mamy propozycje atrakcyjne dla młodych ludzi, którzy czują się zagubieni w tym komfortowym świecie i poszukują miejsca dla siebie?

A jakimi ludźmi są harcerki i harcerze, którzy idą od nas w dorosłe życie? Czy jak kiedyś, są pełnymi zapału niezłomnymi ludźmi umiejącymi podejmować najtrudniejsze zadania w służbie Bogu, Polsce i bliźnim? Czy tylko będą z sentymentem wspominać „szczenięce lata", ale pójdą w świat kompromisów, tolerancji i pogoni za

pieniądzem, a z harcerskich ideałów zostanie im tylko zamiłowanie do turystyki, może nawet nie całkiem komfortowej – pieszej lub rowerowej?

Czy tego chcieliśmy w naszym instruktorskim trudzie?

I wreszcie pytanie kluczowe: Jacy jesteśmy my – instruktorzy? Czy po zbiórce harcerskiej, kiedy zdejmujemy mundur harcerski i ubieramy się w ubranie cywilne nadal przestrzegamy zasad, których wymagamy od naszych harcerzy? Ten temat bardziej nadaje się na instruktorskie rekolekcje prowadzone przez kapelanów. Ale na naszym seminarium powinniśmy mówić o tym czy takie rekolekcje organizujemy? Jakie miejsce zajmują one w naszych programach?

To tylko niektóre z trudnych pytań, które nas nurtują, które mogą powodować frustracje, czy nawet zniechęcenie do pracy. Znalezienie jednoznacznej uogólnionej odpowiedzi na większość tych pytań będzie bardzo trudna, bo różne są warunki w różnych środowiskach, różni są chłopcy w każdej drużynie. Ale i różne pomysły na rozwiązywanie najtrudniejszych problemów mają instruktorzy.

Dlatego tak cenna jest zawsze wymiana doświadczeń praktyków, którzy z trudnymi problemami spotykają się w codziennej praktyce. Natomiast wprost niepowtarzalną okazją do takiej wymiany doświadczeń jest spotkanie instruktorów z różnych krajów o różnym stopniu rozwoju techniki cywilizacyjnej i różnym sposobie kształtowania świata wartości.

Dlatego na naszym spotkaniu w Rzymie w czasie pielgrzymki do Ojca Świętego z racji 20-lecia jego pontyfikatu powinniśmy rozpocząć dyskusję o tych trudnych problemach. Będziemy mieli trochę za mało czasu i jesteśmy zbyt słabo przygotowani aby dopracować się rozwiązań praktycznych. Ale powinniśmy postarać się wyłonić we wstępnej dyskusji te problemy, które widzimy jako najtrudniejsze i najpilniejsze. Do nich powinniśmy się przygotować na następne spotkanie.

Taką okazją będzie Zlot ZHR w roku 1999, na który wszystkich tu obecnych serdecznie zapraszam, i organizowany również w przyszłym roku w Polsce kurs instruktorski „Kadra 2000". Chcemy tak zorganizować w przyszłym roku nasze kursy, aby wymianę doświadczeń ułatwić i zachęcić do jej kontynuowania.

Kiedyś przyrzekaliśmy, że chcemy służyć, całym życiem... więc doskonalmy tę naszą służbę. Niech ona będzie coraz bardziej skuteczna.

10.4. Referat Feliksa Borodzika *Wychowanie patriotyczno-obronne w harcerstwie*, listopad

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1998, nr 11–12, listopad–grudzień, s. 17–20 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1998

Warszawa, 19 listopada 1998 r.

WYCHOWANIE PATRIOTYCZNO-OBRONNE W HARCERSTWIE

MON – Konferencja na temat „Społeczne problemy skrócenia zasadniczej służby wojskowej"

1. WPROWADENIE – CO TO JEST ZHR?

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej jest organizacją wychowawczą pracującą metodą skautową. Znaczenie tej definicji postaram się wyśnić w świetle omawianych

tu problemów: Praca wychowawcza prowadzona jest w ZHR w dwóch równoległych pionach – żeńskim i męskim. Są dwie Główne Kwatery – Harcerek, którą kieruje Naczelniczka Harcerek i Harcerzy, którą kieruje Naczelnik Harcerzy. Ta niezależność programowa i organizacyjna na wszystkich szczeblach Związku pozwala w drużynie, które są komórkami, gdzie się odbywa podstawowa praca wychowawcza, stosowanie pełnej metody skautowej. Metoda ta polega na tym, że zajęcia w drużynie prowadzone są przede wszystkim wg zainteresowania jej członków, ale wszystko musi się odbywać zgodnie z zasadami określonymi Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim. Plany pracy tworzone są przez Radę Drużyny. Ważnym elementem zajęć w drużynie są biwaki, wycieczki obozy i zimowiska. W każdym zbiorowisku ludzi chcących cokolwiek razem sprawnie zrobić potrzebna jest karność. Tego najlepiej uczy musztra i wymaganie punktualności. Wspólnie przeżyte przygody, szczególnie na „łonie przyrody" tworzą atmosferę braterstwa, która stopniowo rozwija się w pomoc drugiemu człowiekowi a następnie – służbę bliźnim, Ojczyźnie i Bogu. Wszyscy harcerze są zobowiązani do ciągłego doskonalenia się przez zdobywanie kolejnych stopni i sprawności. Radą Drużyny i całą drużyną kieruje drużynowy, który powinien być instruktorem mianowanym. Wysokie wymagania stawiane instruktorom zapewniają, że jest on nie tylko wodzem drużyny, ale i wzorem do naśladowania przez harcerzy. Rozwija to zaufanie do przełożonego.

Instruktorem mianowanym (najniższy stopień „Przewodnik") może zostać harcerz, który aby zostać dopuszczonym do próby musi wykazać się postępowaniem zgodnym z ideałami zawartymi w Przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim, a następnie przez Komisją Instruktorską wykazać się odpowiednim zasobem wiedzy i umiejętności i mieć ukończone 18 lat.

Drużyny harcerzy łączą się w hufce harcerzy, hufce w Chorągwie, które podlegają Głównej Kwaterze. Wszystkie wyższe szczeble organizacyjne mają za zadanie pomagać w pracy drużynom, oceniać ich poziom i kształcić instruktorów.

Harcerstwo w Skautingu wprowadziło dwa dodatkowe elementy. Są to mocne podkreślenie patriotyzmu wynikające z konieczności częstych walk o niepodległość Polski i abstynencja jako przeciwstawienie się destrukcyjnym działaniom alkoholizmu a obecnie i narkomanii.

Tak prowadzona praca uczy młodych ludzi samodzielności, zaradności, otwartości na drugiego człowieka i odpowiedzialności. Wdraża do ciągłego doskonalenia swoich umiejętności. Zobowiązuje do pracy na rzecz dobra wspólnego jakim jest Rzeczypospolita.

2. PORÓWNANIE CECH DOBREGO ŻOŁNIERZA I CECH HARCERZA

Dobry żołnierz powinien charakteryzować się następującymi cechami:

- Patriotyzm – zdecydowane poczucie przynależności narodowej.
- Wola postępowania zgodnie z zasadą „Bóg – Honor – Ojczyzna".
- Odwaga.
- Koleżeństwo.
- Karność.
- Zaufanie do dowódcy.
- Zaradność w szerokim znaczeniu:
  - umiejętność wykonania zadania w okolicznościach trudniejszych i innych niż przewidywano;
  - umiejętność poruszania się w obcym terenie w dzień i w nocy;
  - umiejętność posługiwania się mapą, wykonywania szkiców;
  - umiejętność życia w trudnych warunkach polowych;
  - umiejętność dbania o swoje zdrowie i godny wygląd również w trudnych warunkach;

- umiejętność udzielania pierwszej pomocy.
- Dobra umiejętność wykonywania musztry.
- Posiadanie odpowiedniej wiedzy i umiejętności wojskowych (umiejętność posługiwania się bronią i sprzętem bojowym, sprzętem łączności, wiedza o służbie wartowniczej, obronie p-lot, p-gaz, p-poż, postępowaniu w warunkach skażeń nuklearnych itp.).

Porównanie tych cech z wymaganiami na stopnie harcerskie wykazuje dużą zbieżność:

Harcerz, już na stopień „Młodzika" (wiek 12–13 lat) powinien wykazać się, między innymi, następującymi umiejętnościami:

- poprawnie wykonywać postawę zasadniczą, zwroty i meldować się,
- opatrzyć skaleczenie,
- wyznaczyć strony świata przy pomocy busoli i gwiazd,
- korzystać z mapy – wskazać swoje miejsce postoju,
- rozpalić ognisko,
- rozbić mały namiot.

Harcerz na stopień „Wywiadowcy" (wiek 13–14) powinien wykazać się między innymi następującymi umiejętnościami:

- utworzenie kolumny marszowej,
- bandażowanie stawów, zakładanie opatrunku jałowego, mierzenie tętna, zaradzenie w przypadku odmrożenia lub oparzenia
- posługiwanie się krótkofalówką lub telefonem polowym
- posługiwanie się alfabetem Morse'a,
- zbudowanie prostej kuchni polowej.

Harcerz na stopień „Ćwika" (wiek 14–16 lat) powinien wykazać się między innymi następującymi umiejętnościami:

- poprowadzenie musztry drużyny,
- znajomość podstawowych zasad służby wartowniczej,
- zorganizowania służby kuchennej,
- zastosowania podstawowych chwytów samoobrony,
- zaradzenie w przypadku utraty przytomności, zorganizowanie transportu rannego w warunkach polowych,
- posługiwanie się CB radiem,
- narysowanie szkicu sytuacyjnego.

Ponad to powinien świadomie uczestniczyć w obchodach świąt narodowych.

Harcerz na stopień Harcerza Orlego (HO) (wiek 16–18 lat) między innymi musi się wykazać znajomością historii Polski, w tym dziejów oręża polskiego.

Harcerz na stopień Harcerza Rzeczypospolitej (HR) (wiek powyżej 18 lat) musi być aktywnym obywatelem, współodpowiedzialnym za państwo.

Ponadto każdy harcerz w zależności od swoich indywidualnych zainteresowań i zdolności zdobywa „sprawności". Niektóre z nich są wymagane do zaliczenia kolejnego stopnia harcerskiego, zaś inne pozwalają na pogłębienie zainteresowania w danym kierunku.

Wiele sprawności wymaga posiadania cech odpowiadających cechom dobrego żołnierza. Na przykład:

Zaradność kształtują – „Obserwator", „Łącznik", „Terenoznawca", „Sygnalista", „Eskimos", „Łącznościowiec", „Polarnik", oraz wszystkie sprawności z grupy „obozowych" i „samarytańskich".

Odwagę i zaradność kształtują – „Lekka Stopa", „Tropiciel", „Traper", „Topograf", „Zwiadowca", „Leśny Człowiek", „Robinson".

Odwagę i karność kształtują – „Włócznia św. Jerzego", „Śpiący rycerz".

Wolę postępowania wg zasady „Bóg – Honor – Ojczyzna" kształtują – „Dobry duszek", „Tarcza św. Jerzego", „Charakterek", „Mocarz ducha".

Z powyższego zestawienia widać wyraźnie że harcerze są dobrze przygotowani do tego, aby być dobrymi żołnierzami.

Dodatkowo, w niektórych drużynach wędrowniczych (starszych harcerzy powyżej 15 lat) prowadzone są szkolenia specjalne takie jak jazda samochodami terenowymi, spadochroniarstwo, żeglarstwo. Jest to dobre przygotowanie do niektórych specjalności wojskowych.

3. JAK MOŻNA PODNIEŚĆ POZIOM PRZYSTOSOWANIA HARCERZY DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Jednym ze stosowanych obecnie sposobów praktycznego sprawdzenia stopnia przygotowania harcerzy do służby wojskowej są organizowane, przez Departament Społeczno-Wychowawczy MON, zawody sportowo-obronne. Jak do tej pory udział i zajmowane miejsca przez reprezentacje ZHR wypadają bardzo słabo. Wynika to jednak przede wszystkim z małego zainteresowania drużyn wędrowniczych tego typu zawodami.

Jest to niestety odzwierciedlenie ogólnego stosunku młodzieży do wojska, szczególnie tej młodzieży, która swoje plany życiowe wiąże ze studiami. Istniejący obecnie system odraczania służby wojskowej na czas studiów, a później z innych powodów, doprowadził do stanu, kiedy łatwo można uniknąć służby wojskowej. Nakłada się na to nienajlepsza opinia o warunkach panujących w wojsku:

Złe traktowanie poborowych, nie do zniesienia stosunki między żołnierzami, a podoficerami szczególnie niższych stopni, powszechny alkoholizm.

Wszystko to zaciera widzenie wojska jako służby dla Polski.

Nie poprawiają tego stanu, bardzo powoli wprowadzane zmiany, które są widoczne na zewnątrz wojska: Aktywne jest Wojskowe Duszpasterstwo, ale nie spotyka się wojskowych w mundurach, w kościołach w niedzielę. Budzi to wątpliwości czy w czasie służby wojskowej można wykonywać normalne praktyki religijne. Czy też polska tradycja chrześcijańska jest tylko od wielkiego święta.

Wciąż obowiązuje totalitarny ceremoniał wojskowy: Postawa „baczność" od „spocznij" różni się tylko tupnięciem nogi, zaś ciągle tak samo nieruchomi żołnierze na różnych uroczystościach państwowych, jakby potwierdzają opinię o nieludzkim traktowaniu poborowych w koszarach. Tymczasem musztra w wojsku polskim lat 30-tych nie dawała takich skojarzeń. Wręcz przeciwnie – dla patrzącego z zewnątrz dawała poczucie silnej, sprężystej organizacji. Miało to swoją siłę przyciągającą.

Równolegle z poprawianiem sposobu widzenia wojska przez młodzież można podjąć prace nad lepszym przygotowaniem harcerzy do służby wojskowej. Główna Kwatera, we współpracy ze specjalistami wojskowymi może wprowadzić pewne zmiany w wymaganiach na stopnie harcerskie i sprawności. Naturalnie w taki sposób aby nie naruszyć zasad skautowych, ale lepiej przygotowywać harcerz do nowoczesnych potrzeb wojska. Można również opracować nowe sprawności, które przybliżą harcerzom wojsko – ich zdobywanie mogło być połączone z pomocą specjalistów wojskowych i korzystaniem z urządzeń i sprzętu wojskowych jednostek terenowych. Departament Społeczno-Wychowawczy mógłby opracować np. „Odznakę Strzelecką" lub „Odznakę Bojową" w trzech stopniach: brązowy – srebrny – złoty, o odpowiednim regulaminie, do indywidualnego zdobywania.

Ważne jest również, żeby w przydziale poborowych do jednostek, uwzględniać ich posiadane kwalifikacje: Na przykład instruktorzy harcerscy, którzy oprócz wielu cech dobrego żołnierza posiadają umiejętność kierowania zespołem ludzi, powinni być kierowani wyłącznie do szkół podoficerskich i oficerskich. Instruktorzy

harcerscy, którzy ukończą szkołę oficerską i pozostaną w służbie zawodowej powinni mieć możliwość społecznego uczestniczenia w pracy harcerskiej.

Będzie to miało duży wpływ na przygotowanie nowych kandydatów do zawodowej służby wojskowej.

4. WNIOSKI KOŃCOWE.

- Kluczowym zagadnieniem w przygotowaniu młodzieży do służby wojskowej jest radykalna zmiana widzenia tej służby przez młodzież:
  - Służba wojskowa nie może być przeszkodą w zdobywaniu wybranego zawodu.
  - Służbie wojskowej musi towarzyszyć podnoszenie poziomu etyczno-moralnego, a nie jego degradacja. Dotyczy to również życia religijnego.
- Lepsze przygotowanie harcerzy do służby wojskowej wymaga nawiązania roboczej współpracy na różnych szczeblach organizacyjnych z obu stron. Szczególnie wskazana jest współpraca terenowych jednostek wojskowych ze środowiskami harcerskimi w celu lepszego wzajemnego poznania się z ewentualną możliwością pomocy sprzętowej.

/–/ hm. Feliks Borodzik

10.5. Referat Feliksa Borodzika *ZHR w systemie ochrony ludności*, listopad

źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1998, nr 11–12, listopad–grudzień, s. 21–25 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1998

Warszawa, 26 listopada 1998 r.

ZHR W SYSTEMIE OCHRONY LUDNOŚCI

1. WPROWADZENIE

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej jest organizacją wychowawczą pracującą metodą skautową. Znaczenie tej definicji postaram się wyjaśnić w świetle omawianych tu problemów:

Praca wychowawcza prowadzona jest w ZHR w dwóch równoległych pionach – żeńskim, którym kieruje Naczelniczka Harcerek i męskim, którym kieruje Naczelnik Harcerzy. Podział ten utrzymany jest we wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Podstawową komórką, w której realizowana jest metoda skautowa jest drużyna. Zajęcia w drużynie prowadzone są przede wszystkim wg zainteresowania jej członków, pod warunkiem, że wszystko musi się odbywać zgodnie z zasadami określonymi Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim. Plany pracy tworzone są przez Radę Drużyny. Ważnym elementem zajęć w drużynie są biwaki, wycieczki obozy i zimowiska. Wspólnie przeżyte przygody, szczególnie na „łonie przyrody" tworzą atmosferę braterstwa, która stopniowo rozwija się w pomoc drugiemu człowiekowi a następnie – służbę bliźnim, służbę Bogu i Ojczyźnie. Wszyscy harcerze są zobowiązani do ciągłego doskonalenia się przez zdobywanie kolejnych stopni i sprawności. Radą Drużyny i całą drużyną kieruje drużynowy, który powinien być instruktorem mianowanym. Wysokie wymagania stawiane instruktorom zapewniają, że jest on nie tylko wodzem drużyny, ale i wzorem do naśladowania przez harcerzy.

Instruktorem mianowanym (najniższy stopień „Przewodnik") może zostać harcerz, który aby zostać dopuszczonym do próby musi w codziennym życiu postępować zgodnym z ideałami zawartymi w Przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim, a następnie przez Komisją Instruktorską wykazać się odpowiednim zasobem wiedzy i umiejętności i mieć ukończone 18 lat.

Drużyny harcerzy łączą się w hufce harcerzy, hufce w Chorągwie, które podlegają Głównej Kwaterze na której czele stoi Naczelnik. Wszystkie wyższe szczeble organizacyjne mają za zadanie pomagać drużynom w dążeniu do podnoszenia poziomu ich pracy i kształcić instruktorów.

Harcerstwo do metody skautowej wprowadziło dwa dodatkowe elementy. Są to mocne podkreślenie patriotyzmu wynikające z konieczności częstych walk o niepodległość Polski i abstynencja jako przeciwstawienie się destrukcyjnym działaniom alkoholizmu, a obecnie i narkomanii.

Tak prowadzona praca uczy młodych ludzi samodzielności, zaradności, odpowiedzialności i otwartości na drugiego człowieka i odpowiedzialności. Wdraża do ciągłego doskonalenia swoich umiejętności. Zobowiązuje do pracy na rzecz dobra wspólnego jakim jest Rzeczypospolita.

Przyjęty przez ZHR system pracy stwarza nieco specyficzne możliwości i uwarunkowania w pracy na rzecz systemu ochrony ludności.

2. DOTYCHCZASOWE DOŚWIADCZENIA

2.1. Do obozującego w sosnowym lesie zgrupowanie kilku drużyn ZHR przyjeżdża na motocyklu leśniczy. Odrywa od normalnych zajęć komendanta obozu – „Musicie natychmiast przenieść obóz! Las się pali i wiatr przesuwa ogień w waszym kierunku! Pokazuje na mapie nowe, bezpieczne miejsce, na które obóz trzeba przenieść. Leśniczy odjeżdża do innego obozu – kolonii, która również musi się przenieść. Napotyka na sprzeciw – „Przecież nawet dymu nie widać" po perswazjach i groźbach uzyskuje zgodę warunkową – „Dobrze, ale musi nam pan pomóc – jakiś transport, ludzi do pomocy... „Dyskusje i załatwianie transportu konnego z najbliższej wsi zajęło leśniczemu sporo czasu. Było już wyraźnie czuć zapach dymu. Jadąc w kierunku frontu walki z ogniem zboczył jeszcze, żeby sprawdzić co się dzieje w zgrupowaniu ZHR. Ze zdziwieniem stwierdził, że na starym miejscu obozu już nie ma. Pojechał na nowe, wyznaczone miejsce – namioty już stały, a harcerze krzątali się przy budowie niezbędnego wyposażenia. Komendant zgrupowania gdy go zobaczył zameldował – „Do wieczora najważniejsze rzeczy będą gotowe, a teraz dwa zastępy starszych chłopców są do pana dyspozycji do pomocy w gaszeniu pożaru!". Leśniczy był zachwycony postawą harcerzy, że w kilka tygodni po tym zdarzeniu wystosował list do władz ZHR z podziękowaniami chwalący sprawność i zaangażowanie komendy zgrupowania i wszystkich jego uczestników.

2.2. Na Podbeskidziu, na niewielkiej polanie, nad wartko płynącym strumieniem rozbiła swe namioty jedna z drużyn ZHR. Z leśniczym mieszkającym nieopodal – dach leśniczówki był widoczny za pagórkiem z terenu obozu – drużynowy nieco się „zkonfliktował": Leśniczy wyznaczył miejsce obozowania na drugim końcu tej samej polany, położonym nieco wyżej, a obóz został rozbity bliżej strumienia. Któregoś dnia poziom wody w strumieniu zaczął się gwałtownie podnosić – woda zaczęła podchodzić do namiotów. Leśniczy, który właśnie przyszedł na teren obozu zaczął od wyrzutu – „A mówiłem, że trzeba było stawiać namioty na tamtym końcu polany! Teraz musicie się w ogóle zwijać, bo ja nie mam innego miejsca!" Podnosząca się woda zaczęła już zalewać kuchnię polową – „Panie leśniczy, ale myśmy obóz tylko co rozpoczęli, a mieliśmy tu być trzy tygodnie. A może na tej łączce po drugiej stronie leśniczówki?" „Tam zbierano siano" Po krótkiej jeszcze wymianie zdań leśniczy w końcu zgadza

się: „Ale za to, jak woda opadnie musicie mi zreperować tamtą drogę!" Harcerze, ponaglani ciągle podnoszącą się woda szybko przenieśli obóz na łączkę leśniczego. Woda, jak szybko się podnosiła, tak i szybko opadła. Ale gruntowa droga, w pobliżu strumienia, o której mówił leśniczy, była zniszczona. Trudno było nią dojechać do leśniczówki. Drużynowy przerwał zaplanowane zajęcia i całą drużyną przystąpił do pracy. W dwa dni droga była naprawiona. Leśniczy nie mógł wyjść z podziwu – „Przecież gdybym najął robotników, to nie dość, że musiałbym zapłacić – to jeszcze pilnować; może w dwa tygodnie by to zrobili. A wyście zrobili w dwa dni!" „No to teraz macie u mnie zawsze miejsce na obóz, a i na zimowisko was zapraszam – tu niedaleko jest taki budynek..."

2.3. W dolinie Kłodzkiej rozbiło obóz zgrupowanie jednej z chorągwi harcerzy ZHR. Pogoda nie najlepsza, ale często tak bywa. Po wyjątkowo ulewnym deszczu, przepływający w pobliżu obozu strumyk, zmieniła się w rwący potok. Położenie obozu było takie, że nie groziło zalaniem. Po dwóch dniach zastęp służbowy, który zajmował się dostarczaniem żywności ze sklepu w pobliskiej wsi, doniósł, że w następnej, oddalonej o 7 km, wiosce jest powódź. Woda zalała wiele gospodarstw. Komendant zgrupowania natychmiast wysłał zwiad, który potwierdził te wiadomości. Nawiązał więc kontakt z miejscowym sztabem przeciwpowodziowym. Od następnego dnia program obozu został tak zmieniony, że wszyscy harcerze, do końca obozu, zmieniającymi się patrolami przez całe dnie pomagali w usuwaniu skutków powodzi.

Podobnych przykładów mógłbym przytoczyć jeszcze więcej. Ale nie chodzi tu o chwalenie się, tylko pokazanie, że harcerze, dzięki swemu nastawieniu – do służby, mogą odgrywać skuteczną rolę w systemie ochrony ludności przed skutkami klęsk żywiołowych i nie tylko.

Pragnę zwrócić uwagę że w podanych przykładach podejmowanie działań przez jednostki harcerskie odbywało się w terenie odległym od miejsca zamieszkania i nie było poprzedzane żadnymi poleceniami władz wyższego szczebla, że podejmowanie służby miało charakter spontaniczny, ale i dobrze zorganizowany.

W tym gronie nie trzeba uzasadniać, że te dwa czynniki tj. szybkość i skuteczność działania maja decydujący wpływ na wielkość strat, jak również na wielkość nakładów na walkę z żywiołem.

3. ORGANIZACYJNE FORMY WSPÓŁPRACY Z WŁADZAMI PUBLICZNYMI

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej jest społeczną organizacją wychowawczą, w której wszyscy pracują społecznie. Nie dysponuje kadrą etatową. Biura Naczelnictwa, Głównych Kwater i Zarządów Okręgów są czynne tylko w określonych dniach tygodnia i w kreślonych godzinach. Jest to specyfika działania, która musi być brana pod uwagę w organizacyjnych formach współpracy.

Cały Związek liczy obecnie ok. 20 000 członków, z tego ok. 5% to instruktorzy – ukończone 18 lat i ok. 20% to młodzież w wieku powyżej 15 lat – przeważnie skupiona w drużynach Wędrowniczek i Wędrowników. Te drużyny są najlepiej przygotowane do podejmowania akcji z zakresu ochrony ludności. Zarówno Wędrowniczki jak i Wędrownicy, w ramach zdobywania kolejnych stopni harcerskich posiadają już przeszkolenie w zakresie podstaw niesienia pierwszej pomocy i posługiwania się sprzętem łączności (telefon polowy, CB-radio, telefon komórkowy). Młodsze harcerki i młodsi harcerze mogą pełnić służbę informacyjną, gońców, a w niektórych przypadkach i łączności.

Najbardziej operatywną współpracę władz publicznych z harcerstwem zapewnia bezpośredni kontakt z Zarządami Okręgów ZHR (szczebel wojewódzki), które na danym terenie reprezentują Chorągwie Harcerek i Chorągiew Harcerzy. Te z kolei mają bezpośrednie przełożenie na hufce i drużyny. W niektórych, aktywnych

środowiskach są Zarządy Obwodów (szczebel powiatowy), które na danym terenie reprezentują Hufce Harcerek i Harcerzy lub Związki drużyn (nie pełny hufiec). Kontakt na tym poziomie zapewnia najszybsze uruchomienie działania. Jeżeli sytuacja na terenie Okręgu będzie tego wymagała, zwraca się on o pomoc albo do sąsiednich okręgów, albo do władz naczelnych Związku, które powołują Szefa Służby i pomagający mu sztab. Tak było w roku 1997 w Opolu – udział w pomocy powodzianom i usuwaniu skutków powodzi wzięło udział ok. 4 000 harcerek i harcerzy ZHR w tym również harcerki i harcerze z SHK „Zawisza".

Instruktorzy ZHR zawodowo pracują w różnych instytucjach, zależnie od posiadanego zawodu, również w urzędach władz publicznych. Dotychczasowa praktyka pokazała, że powołanie ich w sytuacjach kryzysowych na stanowiska organizatorów (kierowników) akcji ratowniczych w urzędach publicznych dało bardzo dobre rezultaty – decydujący był ich nawyk do pełnienia służby i umiejętności kierowania zespołami ludzkimi nabyte w harcerstwie.

Niektóre Zarządy Okręgów maja aktualnie podpisane „Porozumienia" z władzami publicznymi w sprawie szkolenia, działań ratowniczych, udzielania pomocy poszkodowanym w katastrofach i awariach. Porozumienia te ustalają zasady łączności między Zarządem Okręgu i organem władzy publicznej, zakres szkoleń, zakresy spodziewanych działań ze strony harcerzy i zasady dysponowania sprzętem używanym do szkolenia i w przewidywanych akcjach. Sprzęt w postaci namiotów, materacy, śpiworów lub kocy, jak również sprzęt łącznościowy jak i transportowy – pontony, łodzie czy samochody może być zarówno własnością jednostek władzy publicznej udostępniany harcerzom do szkolenia jak i własnością harcerzy (odpowiedzialny Zarząd Okręgu) oddawanym do dyspozycji w przypadku podejmowania działań ochronnych czy ratowniczych.

Wydaje się celowe objęcie podobnymi porozumieniami wszystkich terenów, na których istnieją jednostki ZHR.

4. PROBLEMY MOGĄCE USPRAWNIĆ DZIAŁANIA SYSTEMÓW OCHRONY LUDNOŚCI.

Skuteczność działania wszystkich systemów ratowniczych zależy przede wszystkim od szybkości ich uruchamiania. Dlatego jednostki zawodowo zajmujące się tego rodzaju służbą na danym terenie – komenda straży ogniowej, czy odpowiednia komórka w urzędzie publicznym powinny mieć opracowany schematyczny – bo trudno jest przewidzieć co i dokładnie gdzie się stanie, ale jednocześnie szczegółowy, plan reagowania, który zależnie od skali klęski, czy stopnia zagrożenia będzie uruchamiał coraz szersze działania wszystkich, istniejących na danym terenie jednostek ratowniczych i organizacji pozarządowych, w tym również harcerstwa. Niezależnie od takiego planu, powinny być przeprowadzane szkolenia specjalistyczne w zakresie zadań możliwych do podjęcia przez daną organizację. Po opracowaniu planu reagowania, powinny być organizowane próbne alarmy sprawdzające szybkość osiągania gotowości do podjęcia działań przewidzianych w planie. Sprawdziany takie nie mogą być zbyt częste, bo każda z organizacji ma swój plan działania i swoje cele statutowe, ale powinny być czynnikiem mobilizującym do jak najlepszego przygotowania się do wykonania przypisanych zadań. Organizowane one powinny być w postaci współzawodnictwa z wyróżnianiem najsprawniejszych jednostek dyplomami i publikowaniem wyników w prasie lokalnej.

Specjalistyczne szkolenie harcerzy musi uwzględniać jeszcze jedną specyfikę tej organizacji: Młodzież w harcerstwie pozostaje zaledwie 3 do 6 lat. Szkolenie powinno być więc co pewien okres powtarzane. Młodzież odchodzi – zmienia szkołę, wyjeżdża na studia. Tylko niewielu zostaje instruktorami lub w drużynach starszoharcerskich. Natomiast inwestycja w postaci szkolenia nie powinna być

zmarnowana: Warto pomyśleć o ujednoliceniu poziomów i zakresów szkolenia tak aby ci, którzy przejdą, na odpowiednim poziomie, sprawdzian z posiadanej wiedzy, mogli otrzymywać zaświadczenie lub legitymację uprawniającą do angażowania się w służbie działań ratowniczych, zarówno w innych organizacjach jak i tych samych lecz działających na innym terenie Polski.

Szczególnie przydatni do służb ratowniczych są instruktorzy harcerscy. Posiadane przez nich stopnie – Przewodnik, Podharcmistrz i Harcmistrz powinny uprawniać ich do zajmowania stanowisk kierowniczych zarówno w zawodowych jak i społecznych organizacjach zajmujących się działaniami ratowniczymi. Uzupełnienie tych uprawnień uprawnieniami wynikającymi ze szkoleń specjalistycznych z zakresu ratownictwa dałoby wysoko wykwalifikowaną kadrę kierowniczą, która gwarantowałaby sprawne przeprowadzania działań w całym systemie ochrony ludności.

5. WNIOSKI

Jednostki Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej mogą odgrywać w systemie ochrony ludności znaczącą rolę, pod warunkiem, że przy ich angażowaniu będą brane pod uwagę specyficzne warunki pracy harcerskiej takie jak:

- Społeczna praca kadry kierowniczej i instruktorskiej,
- Programowa nieobecność w miejscu zamieszkania w okresie ferii szkolnych (ponad 80% harcerek i harcerzy uczestniczy w obozach letnich i ponad 50% w zimowiskach),
- Chętne, spontaniczne angażowanie się do służby społecznej również na terenach obozowania i zimowisk.

Przewodniczący ZHR

/–/ hm. Feliks Borodzik

10.6. Artykuł Tomasza Strzembosza *Bez niedomówień*

źródło:
„Solidarność" 1998, nr 47, s. 12 [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 232

BEZ NIEDOMÓWIEŃ

2 listopada br., w 80. rocznicę utworzenia jednolitego Związku Harcerstwa Polskiego z kilku odrębnych organizacji „skautowskich", hm Stanisław Broniewski „Orsza" – często zwany „legendarnym naczelnikiem Szarych Szeregów" – fakt, iż w Polsce działa obecnie kilka (według niego pięć) – organizacji harcerskich raczył nazwać „idiotyzmem". Takie, wciąż ponawiane stwierdzenie ma swój ciężar gatunkowy, zwłaszcza że wypowiada je człowiek obdarzony autorytetem. Postawmy zatem sprawy jasno!

Po pierwsze, bardzo upowszechniona teza, że „przed wojną harcerstwo było jedno, a teraz się podzieliło" – jest całkowicie nieprawdziwa, jest mitem. Gdy bowiem inicjatywa środowisk galicyjskich (Lwów) na zasadzie swoistego „wybuchu" rozprzestrzeniła się na niemal całe carstwo rosyjskie, a później na zabór niemiecki,

gdy objęła polską młodzież we Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych – stało się jasne, że różnice być muszą.

Te podziały były dość zrozumiałe, mniej oczywiste były przyczyny podziałów w tych samych miastach i regionach. Dość powiedzieć, że w 1916 roku w samej Warszawie istniały aż cztery skłócone ze sobą (m.in. na tle stosunku do Legionów Józefa Piłsudskiego) organizacje harcerskie: Związek Harcerstwa Polskiego, Polska Organizacja Skautowa, Związek Skautek Polskich i Junactwo. Wystarczy przeczytać napisaną nie w PRL, lecz jeszcze przed wojną. „Historię Harcerstwa Polskiego" pióra hm Wacława Błażejewskiego. Do podziałów dochodziło na tle politycznym: jedni bardziej lubili Dmowskiego, inni – Piłsudskiego, jedni nie wierzyli w pełną niepodległość z ręki Niemiec i Austrii, a drudzy wierzyli.

W roku 1918 rzeczywiście stał się cud! W atmosferze entuzjazmu, w perspektywie walki o pełną niepodległość z dziesiątków organizacji i środowisk powstał jeden ZHP. Jednak nie na długo. Już w 1922 roku z powodu odmienności w pojmowaniu problematyki społecznej i kwestii roli wychowawczej puszczaństwa wyodrębniło się Wolne Harcerstwo, którego liderem był nie byle kto, bo sam Adam Ciołkosz. W roku 1926 powstało Czerwone Harcerstwo, m.in. z takimi ludźmi jak Stanisław Dubois. Młodzież żydowska niezbyt chętnie widziana w ZHP (o jej sprawę walczył z niejakim powodzeniem Aleksander Kamiński), powołała na ziemiach polskich własny skauting Haszomer Hacair (Młodszy Strażnik). Powiązany z lewicowym nurtem syjonizmu i dość liczny (25 do 30 tys. Ludzi) HH przetrwał do 1939 roku. Udział tej organizacji w powstaniu w getcie warszawskim w 1943 roku Maria Wiśniewska słusznie zalicza do osiągnięć polskiego ruchu harcerskiego. W jeszcze większym dystansie od ZHP powstał „Piast", który skupiał młodzież ukraińską z Wołynia i Małopolski Wschodniej, a w 1930 roku decyzją MSW został zlikwidowany ze względu na powiązania z utworzoną w roku 1929 OUN.

Ale i sam ZHP był podzielony. Do 1926 roku dominował w nim nurt katolicko-narodowy, reprezentowany m.in. przez pierwszego Naczelnika Harcerzy (w 1919 r.) hm RP Stanisława Sedlaczka i przez kolejnych przewodniczących ZHP: Józefa Hallera (1920–1923) i hm RP Tadeusza Strumiłłę (1919–1920, 1923–1925). Po zamachu majowym w 1926 roku ten nurt, nie bez udziału władz II RP, „przegrał" z nurtem piłsudczykowskim, propaństwowym. Przewodniczenie Związkowi przejęli: hm RP ks. Jan Mauersberger (1927–1929) i wojewoda Michał Grażyński (od 1931 r.). Nurt narodowo-katolicki został przez władze dość szczególnie „potraktowany". Represje dotknęły reprezentujących ten nurt redaktorów *Strażnicy Harcerskiej*, zamknięto redagowanego przez Stanisława Sedlaczka *Harcmistrza*, a także pismo dla młodzieży *Harcerz*.

Gdy w 1936 r. nadano harcerstwu status stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej, czynnik państwowy zyskał możność codziennej, bieżącej kontroli ZHP i ingerencji w decyzje władz naczelnych. Do tej właśnie tradycji nawiązuje współczesny ZHP, prosząc o wysoką protekcję kolejnych prezydentów III RP: Lecha Wałęsę i Aleksandra Kwaśniewskiego, czy nadając z okazji Zlotu w Zegrzu order za zasługi dla ZHP Mieczysławowi Wachowskiemu. Związanie z państwem, choć pożyteczne ze względu choćby na pomoc ze strony wojska (namioty, kuchnie polowe, pieniądze, instruktorzy), było w sumie dla organizacji niezdrowe, co szczególnie mocno dało się zauważyć w okresie powojennym.

Nurt katolicko-narodowy, pozbawiony trybuny w postaci własnych pism, „wycinany" na kolejnych Zjazdach Walnych, zszedł w bardzo swoiste podziemie – ale istniał. Historyk tego nurtu Grzegorz Ciuta pisze: „Drugą z inicjatyw podjętych przez harcerską prawicę było utworzone w latach 1931–1932 Porozumienie Narodowe «Strażnicy [Harcerskiej]» [tzw. Siatka «Strażnicy»]. Była to propozycja znacznie szersza, o ile Krąg św. Jerzego, który skupiał dość wąskie grono instruktorów

i działał tylko w Warszawie, był mózgiem oraz sztabem <...>[1] było jego armią. <...>[2] luźną o niejawnej strukturze i z zakonspirowanym kierownictwem, nie związaną jednak żadnym przyrzeczeniem czy przysięgą. Jego celem było opanowanie jak największej ilości stanowisk w Związku (w komendach chorągwi i hufców) oraz przede wszystkim przejmowanie istniejących oraz tworzenie nowych drużyn harcerskich. Porozumieniem kierował do września 1939 roku Witold Sawicki, obejmowało ono poza Warszawą, Lwów, Poznań, Pomorze, częściowo chorągiew włocławską oraz kilka innych ośrodków" (podkreślenia moje – TS). No więc jak to jest, druhu Broniewski, z tą wzorcową, dawaną nam stale za przykład jednością harcerską okresu przedwojennego. Policzmy: ZHP, Czerwone Harcerstwo OM TUR, Wolne Harcerstwo, Piast, Haszomer Hacair. W wolnej Polsce w latach 1921–1939 działało akuratnie pięć organizacji harcerskich, właśnie tyle, ile nie podoba się Druhowi Broniewskiemu w Polsce 1998 roku.

Znany instruktor hm Henryk Pawłowski w wydawanej od grudnia 1929 roku *Straży nad Wisłą*, która skupiała takich instruktorów, jak hm Aleksander Kamiński, hm Witold Sosnowski czy hm Władysław Ludwig, i miała być przeciwwagą dla niemiłej Piłsudczykom *Strażnicy Harcerskiej* – tak charakteryzował okres 10-letnich rządów nurtu narodowo-katolickiego w harcerstwie polskim: „Rozpętała się walka grup i odłamów harcerskich, zniweczono wszelką samodzielność, niszczono wszelką inicjatywę samej młodzieży, rozpanoszyły się w gronie starszoharcerskim dwulicowość, fałsz i obłuda, oszczerstwo stało się narzędziem walki, a nadużycia finansowe w instytucjach harcerskich stają się chlebem codziennym" (podkreślenie moje – TS).

Wydaje się to dziwne, skoro formacja młodzieży w narodowo-katolickim „niepokornym" Kręgu św. Jerzego wyglądała następująco: „Istotną rolę w życiu Kręgu spełniała wiara katolicka i religijność jego członków. Młodzież uczestniczyła co roku w rekolekcjach w Laskach, prowadzonych przez ks. Władysława Korniłowicza, o. Tomasza Rostworowskiego i o. Michała Czartoryskiego. Część harcerzy była członkami stowarzyszenia «Juventus Christiana». Krąg brał aktywny udział w przygotowaniach jasnogórskich ślubowań akademickich oraz w pracach charytatywnych «Pomocy Bliźniemu», organizowanych przy kościele św. Anny".

Powyższe cytaty podaję za Grzegorzem Ciurą: „Pełniąc służbę Bogu i Polsce, Harcerstwo Polskie (Hufce Polskie) 1939–1945", Warszawa 1998.

Jak widać, mimo braku poważniejszych różnic światopoglądowych, kłócono się wówczas i zwalczano na potęgę, czasem w sposób gorszący nawet nas, przyzwyczajonych już przecież do różnych „wojen na górze". Wystarczyła różnica sympatii politycznych...

Wojna zaskoczyła społeczeństwo polskie, ale nie zaskoczyła władz państwowych II Rzeczypospolitej. Nie powinna też była zaskoczyć władz harcerskich, organizacji paramilitarnej. Harcerki, stanowiące odrębny pion w ZHP, już w 1938 roku opracowały i sprawnie wprowadziły w życie koncepcję Pogotowia Wojennego, tworząc na okres wojny nową strukturę organizacyjną, obejmującą jedynie starsze dziewczęta, z odrębnym kierownictwem. Organizacja męska zaniedbała tego i dopiero latem 1939 roku improwizowała Pogotowie Wojenne Harcerzy; w efekcie weszła w wojnę nie przygotowana. Gdy na spotkaniu w dniu 27 IX 1939 r. inicjowano utworzenie zakonspirowanego pionu męskiego (Szare Szeregi), była to czysta improwizacja. Nie miał więc prawa Stanisław Broniewski napisać w pierwszym wydaniu swej książki „Całym życiem": „Taki był stan władz organizacyjnych, i takie były informacje o nich w chwili, gdy 27 września w murach oblężonej Warszawy na strzępie wolnej jeszcze

[1] Nieczytelnych pięć wyrazów.
[2] Nieczytelne trzy wyrazy.

ziemi polskiej, zgromadzeni przy ul. Polnej i stanowiący dostateczne quorum członkowie Rady Naczelnej podejmowali ważką decyzję rozpoczęcia pracy konspiracyjnej harcerstwa". Nie miał prawa, gdyż około 10 osób obecnych na zebraniu instruktorów, z których nie wszyscy byli członkami Rady Naczelnej, nie mogło stanowić quorum. W skład Rady Naczelnej wg par. 56 statutu z 1936 r. wchodziło 24 członków, komendanci i komendantki 17 chorągwi, kapelan ZHP i 2 przedstawicieli ministerstwa (61 osób), pod przewodnictwem Przewodniczącego ZHP.

Szare Szeregi powołano zatem decyzją grupy wybitniejszych instruktorów. Niektórzy z nich, jak np. hm Florian Marciniak, instruktor Chorągwi Wielkopolskiej, nie byli nawet znani ogółowi. Dodajmy, że na tym zebraniu znalazł się przedstawiciel frakcji narodowo-katolickiej Stanisław Sedlaczek, którego później „wyeliminowano z gry". Wbrew temu co pisze Broniewski, był to raczej rodzaj *uzurpacji* niż „sukcesji" i „legalizmu".

24-letni Marciniak w żaden sposób nie potrafił się porozumieć ze Stanisławem Sedlaczkiem, pierwszym polskim Naczelnikiem Harcerzy, który mógłby być przecież jego ojcem. Młodziutki instruktor żądał bezwzględnego podporządkowania się. W tej sytuacji – okres okupacyjnej niewoli był paradoksalnie okresem pełnej wolności – Sedlaczek i jego koledzy powołali własną sieć konspiracyjną. I tak powstało niezależne Harcerstwo Polskie. Równorzędność obu tych działających w podziemiu grup harcerskich dostrzegał emisariusz Naczelnego Komitetu Harcerskiego w Londynie Tadeusz Chciuk „Celt" (uprzednio jeden z legendarnych „białych kurierów"), co budziło gwałtowny sprzeciw Broniewskiego. To, że obie te organizacje (głównie z winy Szarych Szeregów) nie potrafiły się połączyć mimo niemal trzyletnich rozmów (1942–1944), prowadzonych przede wszystkim przez następcę Marciniaka hm Stanisława Broniewskiego; że nie potrafiły utworzyć jakiejś formy współistnienia, choćby federacji – wydaje się skandalem. Oto, mimo inicjatyw, podejmowanych na szczeblu hufców przez szaroszeregowych i „papowskich" instruktorów, na tych samych barykadach powstańczej Warszawy ginęli polscy harcerze z dwóch, skonfliktowanych ze sobą organizacji. Z tego trzeba się wytłumaczyć przed Historią, a może i przed historykami!

W roku 1990 i później Stanisław Broniewski, nie będąc ani członkiem władz naczelnych, ani nawet instruktorem ZHP, próbował – zresztą bez powodzenia – mieszać się w sprawy wewnętrzne Związku. Organizowane przez niego „Komitety Odrodzenia ZHP" miały przy użyciu siły niekomunistycznego już państwa „odrodzić", cóż że postkomunistyczny, wszakże autonomiczny Związek Harcerstwa Polskiego. Kierowany wówczas przeze mnie Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej odciął się od tej nieproszonej inicjatywy, Broniewski do dziś próbuje naciskać na ZHR, aby połączył się z ZHP, ale w istocie do niego „wstąpił".

To nieprawda, że ZHR przyczynił się do rozbicia harcerstwa w latach 90.! Ruch harcerski w Polsce nigdy nie był tak głęboko rozbity jak w latach 1956–1988, kiedy to w jednej organizacji pracowali bojownicy o wolną Polskę, żołnierze AK oraz innych organizacji niepodległościowych, a także ludzie całkowicie ulegli komunistycznemu kosmopolityzmowi, „obywatele radzieccy". Gdy przy jednym ognisku zasiadali etatowi pracownicy Służby Bezpieczeństwa i patrioci.

Gdy tylko powstała „szczelina wolności" zaroiło się w całej Polsce od niezależnych organizacji i środowisk. W latach 80. było ich bodaj kilkadziesiąt, dziś są trzy ogólnopolskie, wyraźnie zarysowane ideowo i programowo, różniące się od siebie przede wszystkim ludźmi, zwłaszcza obsadą stanowisk kierowniczych. Zadajmy sobie zupełnie podstawowe pytanie: czy w latach, w których decydowało się być albo nie być narodu, Szare Szeregi i Hufce Polskie – dla których hasło „Bóg, Polska i bliźni" znaczyło przecież to samo, choć inaczej rozłożone były akcenty – dzieliło od siebie więcej niż nas dzieli od zwykłych etatowych działaczy PZPR? Od „legalnego"

ZHP, który na swoim VIII Zjeździe poparł wprowadzenie stanu wojennego, a na IX Zjeździe oświadczył, że jest to XXVI Zjazd, i że Związek stanowi „legalną kontynuację" burżuazyjnego ZHP z lat 1918–1939?

Druhu „Orszo", nie nakaże nam Druh połączenia nawet całą siłą swego autorytetu! W tej kwestii autorytet Druha jest wyjątkowo nadwątlony. Hufce Polskie to nie jest *inna sprawa*, jak usłyszałem od Druha przed dwoma laty. Mówię to pełnym głosem, bez niedomówień.

Hm TOMASZ STRZEMBOSZ

11. 1999 rok

11.1. VI Zjazd ZHR

11.1.1. List uczestników VI Zjazdu ZHR do Jana Pawła II

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Jego Świątobliwość
Ojciec Święty
Jan Paweł II

Nasz Umiłowany Ojcze Święty,

VI walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej obradujący w dniach 15–17 października 1999 roku w Warszawie z ogromną wdzięcznością dziękuje Waszej Świątobliwości za 21 lat Pontyfikatu, życząc dalszego błogosławieństwa i opieki Bożej.

Wierzymy, że będziemy mogli Umiłowany Ojcze Święty pod Twoim przewodnictwem odważnie i zdecydowanie wejść w III Tysiąclecie jako świadkowie Chrystusa.

synowskim oddaniem
Uczestnicy VI Walnego Zjazdu
Związku harcerstwa Rzeczypospolitej

Warszawa, 16 października 1999 roku.

ZHR – rówieśnik III Rzeczypospolitej

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej *jest organizacją ideowo-wychowawczą. Nasz system wychowawczy zbudowany jest na fundamencie wartości chrześcijańskich, których odzwierciedleniem jest Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie.*

Korzenie ***ZHR*** *sięgają 1980 r., kiedy to instruktorzy niezależnych środowisk harcerskich – nie godząc się z ateistycznym modelem wychowania obecnym w ZHP – stworzyli Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM). Podstawowym celem Kręgu była odbudowa tradycyjnego harcerstwa, w którym Bóg był na pierwszym miejscu a Prawo Harcerskie bezwzględnie przestrzegane. Instruktorzy ci w 1993 r. – wbrew oficjalnym zakazom władz ZHP i kierownictwa PZPR – zainicjowali pierwszą Białą Służbę podczas wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Ojczyźnie. Wspólne działania podczas pielgrzymki papieskiej na dobre zintegrowały „niepokorne" środowiska harcerskie, które w 1989 r., na fali przemian ustrojowych w Polsce, utworzyły ZHR oraz ZHP rok założenia 1918. W 1992 r. doszło do połączenia tych dwóch, tak podobnych do siebie organizacji.*

Dziś w naszych szeregach działa ponad 20 tysięcy harcerek i harcerzy, instruktorek i instruktorów, skupionych w 12 okręgach na terenie całego kraju. Czujemy się kontynuatorami przedwojennego harcerstwa stworzonego przez Olgę i Andrzeja Małkowskich. W konsekwencji naszych założeń religijnych w czerwcu 1996 r., na Jasnej Górze zawierzyliśmy ZHR Matce Bożej.

Do dnia dzisiejszego licznie uczestniczymy w spotkaniach z Ojcem Świętym, pełniąc Białą Służbę.

Na stałe wpisaliśmy się w polski kontekst kulturowy. Nasi harcerze i instruktorzy aktywnie uczestniczą w życiu społecznym, dając świadectwo przywiązania do tradycyjnych wartości religijnych i patriotycznych.

Dzisiaj – tak jak III Rzeczpospolita – obchodzimy swoje dziesiąte urodziny. Jesteśmy pewni, że nasza służba wydała już owoce, i że z całych sił nadal służyć będziemy Bogu i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Czuwaj!

11.1.2. Uchwały VI Zjazdu ZHR

11.1.2.1. Uchwała dotycząca określenia kadencji władz ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 1 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r. dotycząca określenia kadencji władz

VI Walny Zjazd ZHR, określa w sposób następujący początek i koniec dwuletniej kadencji władz Związku:

1. Początek kadencji Władz Naczelnych przypada na dzień 17.10.1999 r., a koniec nastąpi na VII Zjeździe ZHR, który odbędzie się nie później niż 30.11.2001 r.
2. Początek kadencji władz okręgów przypada na dzień zjazdu właściwego okręgu, które to zjazdy muszą odbyć się nie później niż dwa miesiące po VI Walnym

Zjeździe ZHR, zaś koniec kadencji nastąpi na zjeździe właściwego okręgu, który to zjazd musi się odbyć nie później niż dwa miesiące po VII Zjeździe ZHR, z zastrzeżeniem ust. 3.
3. Okręgi, które dokonały wyboru władz równolegle na okręgowej zbiórce wyborczej przed VI Walnym Zjazdem ZHR nie muszą dokonywać nowego wyboru władz.

11.1.2.2. Uchwała w sprawie polityki medialnej ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 2 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.
w sprawie polityki medialnej Związku.

1. VI Walny Zjazd ZHR świadomy wagi, jaką dla Związku ma kontakt z mediami, zobowiązuje Naczelnictwo do powołania Zespołu Prasowego ZHR, kierowanego przez Rzecznika Prasowego.
2. Szczegółowe zadania Zespołu Prasowego ZHR określi Naczelnictwo. W skład zadań wchodzić powinno:
   - popularyzowanie – za pośrednictwem mediów – ZHR jako organizacji wychowawczej,
   - przedstawianie w mediach oficjalnych stanowisk ZHR w ważnych sprawach społecznych,
   - informowanie mediów o bieżącej działalności Związku.
3. Naczelnictwo i Rada Naczelna powinny umożliwić członkom Zespołu Prasowego ZHR obserwowanie prac Władz Naczelnych. W tym celu Rzecznik Prasowy lub wskazany przez niego członek Zespołu Prasowego ZHR powinien być zapraszany na posiedzenia Naczelnictwa Rady Naczelnej i Głównych Kwater.
4. VI Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Naczelnictwo do przedstawienia w swoim sprawozdaniu na koniec kadencji podsumowania pracy Zespołu Prasowego ZHR.

11.1.2.3. Uchwała o współpracy z organizacjami harcerskimi

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 3 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.
o współpracy z organizacjami harcerskimi.

VI Walny Zjazd ZHR dostrzega potrzebę większej współpracy ZHR z organizacjami harcerskimi poza granicami Kraju. W tym celu upoważnia Naczelnictwo do stworzenia rozwiązań organizacyjnych.

11.1.2.4. Uchwała w sprawie zaproszenia ZHP do Federacji Harcerstwa Polskiego

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 4 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.
w sprawie zaproszenia ZHP do Federacji Harcerstwa Polskiego.

VI Walny Zjazd ZHR podtrzymuje wolę zaproszenia Związku Harcerstwa Polskiego do Federacji Harcerstwa Polskiego.

11.1.2.5. Uchwała w obliczu nadchodzącego nowego Tysiąclecia

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 5 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.

VI Walny Zjazd ZHR w obliczu nadchodzącego nowego Tysiąclecia widząc zagrożenia niesione przez cywilizację, opartą na relatywizmie etycznym, zaniku wartości, wrażliwości i więzi międzyludzkich oraz na niekontrolowanym rozwoju techniki, widzi głęboką potrzebę podjęcia działań na rzecz umocnienia rodziny.

Wrażliwość kształtowana przez prawidłowe więzi rodzinne jest naturalną drogą do budowy cywilizacji życia i miłości, odbudowania wiary w godność człowieka i znalezienia jego miejsca w cywilizacji technicznej XXI wieku.

11.1.2.6. Uchwała w sprawie przeciwdziałania zagrożeniom cywilizacyjnym

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 6 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.
w sprawie przeciwdziałania zagrożeniom cywilizacyjnym.

VI Walny Zjazd ZHR przeciwstawiając się zagrożeniom niesionym przez cywilizację opartą na relatywizmie etycznym, zaniku wartości, wrażliwości i więzi międzyludzkich oraz na niekontrolowanym rozwoju techniki zwraca się do władz Związku wszystkich szczebli o położenie szczególnego nacisku w działaniach programowo-metodycznych na:

- odejmowanie i propagowanie inicjatyw prorodzinnych,
- uczenie prawidłowego wykorzystania zdobyczy cywilizacyjnych przy zastosowaniu wszystkich elementów metodyki harcerskiej,

– oddziaływanie i wychodzenie naprzeciw młodzieży niezrzeszonej z wykorzystaniem oferowanych przez współczesną technikę form przekazu,
– poszukiwanie partnerów w środowiskach, organizacjach i instytucjach realizujących podobne cele.

11.1.2.7. Uchwała w sprawie zatrudnienia Sekretarza Generalnego ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 7 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.

VI Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną do przygotowania zmian w Statucie ZHR, pozwalających na zatrudnienie, na etacie lub w innej dopuszczalnej formie, Sekretarza Generalnego ZHR.

11.1.2.8. Uchwała w sprawie kontynuowania prac nad zmianami struktur organizacyjnych ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 8 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.

VI Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną do kontynuowania prac nad dostosowaniem struktury organizacyjnej ZHR do nowej struktury administracyjnej Państwa.

11.1.2.9. Uchwała w sprawie poparcia działań reformatorskich

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 9 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.

Wyrosły w duchu głębokich zmian w naszym państwie ZHR popiera działania reformatorskie zmierzające do przebudowy otaczającej nas rzeczywistości oraz deklaruje aktywny udział w tych działaniach, szczególnie w sferze wychowania młodego pokolenia.

11.1.2.10. Uchwała w sprawie powołania podmiotu do prowadzenia działalności gospodarczej

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 11 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.

VI Walny Zjazd ZHR, akceptuje kierunek działań podjętych przez Radę Naczelną i Naczelnictwo minionej kadencji w sprawie powołania podmiotu do prowadzenia działalności gospodarczej, zobowiązuje Naczelnictwo do kontynuowania prac w celu jak najszybszego uruchomienia tej działalności.

11.1.2.11. Uchwała w sprawie poprawy funkcjonowania struktury finansowo-gospodarczej ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 12 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.

VI Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Naczelnictwo do dokonania poprawy funkcjonowania struktury finansowo-gospodarczej Związku poprzez w szczególności:
- prowadzenie bieżącej pracy z osobami odpowiedzialnymi za finanse okręgów;
- dokonywanie aktualizacji regulaminów stosownie do zmian w obowiązujących przepisach;
- stworzenie instrukcji dotyczącej jednolitych zasad prowadzenia księgowości w jednostkach organizacyjnych ZHR zgodnie z obowiązującymi przepisami;
- podejmowanie innych działań mogących usprawnić prowadzenie gospodarki finansowej Związku.

11.1.2.12. Uchwała w sprawie pozyskiwania środków finansowych

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 13 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.

VI Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Naczelnictwo do dalszego, stałego pozyskiwania środków finansowych na wspomaganie działalności Związku. Jednocześnie VI Walny Zjazd ZHR obliguje Naczelnictwo do regularnego organizowania szkoleń w zakresie pozyskiwania środków finansowych przez Okręgi z budżetów administracji rządowej, samorządowej oraz innych instytucji.

11.1.2.13. Uchwała w sprawie przepisów sanitarno-epidemiologicznych

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 14 VI Walnego Zjazdu ZHR z dnia 17 października 1999 r.

VI Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Naczelnictwo do podjęcia działań zmierzających do dostosowania obowiązujących przepisów sanitarno-epidemiologicznych lub zawarcia odpowiednich umów ze stosownymi instytucjami centralnymi w celu umożliwienia organizowania obozów jednostek ZHR w sposób zgodny ze specyfiką obozów harcerskich.

11.1.2.14. Uchwała w sprawie opublikowania tekstu uchwał zjazdowych

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 15 VI Walnego Zjazdu ZHR z dnia 17 października 1999 r.

VI Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Naczelnictwo do opublikowania tekstu uchwał zjazdowych w terminie trzech miesięcy od zakończenia Zjazdu.

11.1.2.15. Uchwała w sprawie zobowiązania Rady Naczelnej do ponownej publikacji i rozpowszechnienia Zarysu Programu Wychowawczego ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 16 VI Walnego Zjazdu ZHR z dnia 17 października 1999 r.

VI Walny Zjazd zobowiązuje Radę Naczelną do ponownej publikacji i rozpowszechnienia Zarysu Programu Wychowawczego ZHR w terminie sześciu miesięcy od daty zakończenia VI Walnego Zjazdu ZHR.

11.1.2.16. Uchwała w sprawie zobowiązania Rady Naczelnej do powołania zespołu ds. Strategii Rozwoju ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 17 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.

VI Walny Zjazd ZHR zobowiązuje Radę Naczelną do powołania przy Radzie Naczelnej zespołu ds. Strategii Rozwoju Związku, z zadaniem opracowania raportu o kondycji Związku i strategii rozwoju Związku. W treści raportu powinny się znaleźć: raport o stanie drużyn i o poziomie wykształcenia kadry instruktorskiej, sporządzone na podstawie badań sondażowych przeprowadzonych wśród instruktorów obu organizacji.

11.1.2.17. Uchwała w sprawie Golgoty Wschodu i tożsamości ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

Uchwała nr 18 VI Walnego Zjazdu ZHR
z dnia 17 października 1999 r.

Delegaci VI Walnego Zjazdu ZHR odczuwają potrzebę dołożenia starań, aby z całą żarliwością czynić wszystko, by Golgota Wschodu przez jaką przeszedł nasz naród stała się częścią tożsamości ZHR.

11.1.2.19. Uchwała w sprawie przedstawienia VI Walnemu Zjazdowi ZHR poprawek do Statutu ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

UCHWAŁA RADY NACZELNEJ
Nr 48/2 z dnia 9 sierpnia 1999 r.
W sprawie przedstawienia VI Walnemu Zjazdowi poprawek do Statutu

Rada Naczelna wykonując uchwały V Walnego Zjazdu w sprawie opracowania poprawek do Statutu – przedstawia niniejsze poprawki rekomendując ich rozpatrzenie na VI Walnym Zjeździe ZHR:
1) w § 2 ust. 1. Dodać drugie zdanie w brzmieniu:
„Dla realizacji swych celów Związek może prowadzić działalność poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej."
2) w § 6 pkt 6 nadać brzmienie:
„6) prowadzenie działalności informacyjnej, wydawniczej i gospodarczej,"
3) Po § 7 dodać § 7a w brzmieniu:

„**§ 7a.** 1. Członkostwo ZHR jest dobrowolne i powstaje z chwilą przyjęcia kandydatki lub kandydata przez właściwą władzę Związku.
2. Członkostwo Związku ustaje na skutek:
   a) wystąpienia z ZHR,
   b) zwolnienia z ZHR,
   c) śmierci członka
3. Członkowie Związku mają prawo do dobrowolnego wystąpienia ze Związku, po uprzednim złożeniu pełnionych funkcji, jeżeli takie piastują.
4. Władze upoważnione do przyjmowania członków mogą zwalniać ze Związku członków, którzy:
   a) uporczywie lub w rażący sposób nie wywiązują się z obowiązków członka Związku określonych w § 13 Statutu,
   b) zalegają z opłacaniem składek członkowskich przez co najmniej sześć miesięcy.
5. Od decyzji o zwolnieniu z ZHR przysługuje członkom, o których mowa w § 7 ust. 2 lit. a) c) d) Statutu, prawo odwołania się do Sądu Harcerskiego w terminie 1 miesiąca."

Uwaga: konsekwencją przyjęcia tej poprawki będzie wykreślenie dotychczasowego § 14

4) W § 9:
   a) w ust. 1 wykreślić zdanie drugie,
   b) w ust. 3 kropkę zastąpić przecinkiem i dodać słowa:

„lub właściwa przełożona albo przełożony określeni w regulaminie wewnętrznym."

11.2. Kalendarium ZHR Roberta Wiraszki

źródło:
„Vademecum Jubileuszowego Zlotu Dziesięciolecia ZHR" 1999, Lednica 3–15 sierpnia [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

Kalendarium ZHR
hm. Robert Wiraszka

Wykaz użytych skrótów:
Ćw. – ćwik
FDC – Federacja Drużyn im. Cichociemnych
GKH-ek – Główna Kwatera Harcerek
GKH-y – Główna Kwatera Harcerzy
HH-ek – Hufiec Harcerek
HH-y – Hufiec Harcerzy
Hm. – harcmistrz
KPOH – komisja Porozumiewawcza Organizacji Harcerskich
Ks. – ksiądz
NKIH – Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka"
OH-ek – Organizacja Harcerek
OH-y – Organizacja Harcerzy
p.o. – pełniąca/pełniący obowiązki
POH – Polska Organizacja Harcerska
Phm. – podharcmistrz

Pwd. – przewodnik
SHK-Z – Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”
WOSM – Światowa Organizacja Ruchu Skautowego
WSD – Wyższe Seminarium Duchowne
ZDH-ek – Związek Drużyn Harcerek
ZDH-y – Związek Drużyn Harcerzy
ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego
ZHPnL – Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie
ZHPpgK – Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju
ZHP-1918 – Związek Harcerstwa Polskiego rok założenia 1918
ZHR – Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

11 listopada 1988

W Trójmieście powstał Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – niezależna i wówczas nielegalna organizacja skupiająca zaledwie kilka drużyn z terenu Trójmiasta i z Kotliny Kłodzkiej. W części „trójmiejskiej” stworzony on został głownie w oparciu o drużyny gdyńskie, m.in. 36 GDH (Karol Hebanowski) i 136 GDH-y (Piotr Bazylko). W późniejszych dziejach ZHR okres 11.11.1989–12.02.1989 został nazwany „małym ZHR”, dla odróżnienia od „średniego ZHR” (12.02.1989 – Zjazd Zjednoczeniowy) i „dużego ZHR” (po połączeniu z ZHP-1918).

12 lutego 1989

W warszawie odbyło się pierwsze spotkanie instruktorów z całej Polski nt. Aktualnej sytuacji w ruchu harcerskim. Efektem spotkania było zawiązanie Komitetu Założycielskiego ZHR, który powołał Komisję Organizacyjną ZHR w składzie Monika Figiel, Marek Frąckowiak, Marek Gajdziński, Jarosław Janas, Grzegorz Nowik, Krzysztof Stanowski, Andrzej Suchocki, Kazimierz Wiatr, Wojciech Wróblewski i Jacek Zaucha. Członkami Komitetu byli obecni na spotkaniu Krzysztof Baldy, Henryk Baniowski, Piotr Bąk, Grażyna Broniewska, Stanisław Broniewski „Orsza”, Jerzy Bukowski, Michał Butkiewicz, Jacek Chodorski, Stanisław Czopowicz, Monika Figiel, Marek Frąckowiak, Maria Furmanek, Marek Gajdziński, Michał Guć, Wojciech Hausner, Jarosław Janas, Wiesław Jasiński, Krzysztof Krzyżanowski, Jarosław Kurek, Tomasz Maracewicz, Jerzy Miecznikowski, Józef Mitka, Jacek Milewski, Tomasz Milewski, Aleksander Motała, Jarosław Mularczyk, Maciej Musiał, Jan NIcał, Grzegorz Nowik, Dariusz Nowiński, Jan Pastwa, Jerzy Parzyński, Wincenty Pawlaczyk, ks. Wojciech Pietrzak, Andrzej Sadłowski, Hubert Sarrazin, Jarosław Skorulski, Krzysztof Stanowski, Marek Stępa, Tomasz Strzembosz, Andrzej Suchocki, Zbigniew Szymański, Wiesław Turzański, Ewa Urbańczyk, Marek Ważbiński, Ryszard Wcisło, Kazimierz Wiatr, Paweł Wieczorek, Wojciech Wróblewski, Jacek Zaucha i Maria Żychowska (w sumie 51 osób).

20 lutego 1989

O powołaniu ZHR i koncepcjach dalszego rozwoju harcerstwa dyskutowali instruktorzy Ruchu Warszawskiego.

23 lutego 1989

Jak podaje nr 8 „Czuwamy” wyniki sondy telefonicznej wskazują na dosyć ograniczone jeszcze zaufanie do koncepcji niezależnej pracy harcerskiej – tylko środowiska działające dotychczas jako niezależne („Promieniści” z Lublina i I Niezależna Drużyna ze Stalowej Woli) chcą od razu wstąpić do ZHR. Ogólne poparcie pochodzi z dużych miast (Warszawa, Trójmiasto, Kraków, Wrocław, Poznań). Większość

środowisk przyjęła na razie postawę wyczekującą podając, że wstąpią po rejestracji ZHR.

25 lutego 1989
Odbyło się drugie ogólnopolskie spotkanie instruktorów zainteresowanych powstaniem niezależnej organizacji harcerskiej – ZHR. Wtedy też od koncepcji tej odeszli instruktorzy krakowscy podejmując próbę reaktywowania ZHP działającego do 1949 r. (ZHP powstały w 1956 r. uznali oni za nową organizację) – dało to początek istnienia ZHP-1918

5 marca 1989
W Gdyni odbyło się pierwsze spotkanie instruktorek i instruktorów zainteresowanych tworzeniem ZHR. Powołano Komisję Ideową, Statutową, Metodyczną, Kwatermistrzowską i Akcji Letniej. W skład Tymczasowej Komisji Organizacyjnej ZHR Pomorza weszli Krzysztof Horodecki, Jan Pastwa, Marek Stępa i Jacek Zaucha.

6 marca 1989
W Warszawie odbyło się kolejne spotkanie Komisji Organizacyjnej ZHR – ustalono m.in. miejsce i termin I Zjazdu ZHR: Sopot, 1–2 kwietnia 1989 r.

1–2 kwietnia 1989
W Sopocie (w auli Uniwersytetu Gdańskiego) odbył się I Zjazd ZHR – wzięło w nim udział 424 delegatów z całego kraju. Uchwalono Statut ZHR, wybrano Przewodniczącego ZHR (Tomasz Strzembosz), Naczelnika ZHR (Krzysztof Stanowski), Radę Naczelną (Tomasz Strzembosz, Krzysztof Stanowski, Grażyna Broniewska, Stanisław Broniewski „Orsza", Ryszard Brykowski, Jarosław Janas, Jacek Kaszuba, Anna Kowal, Maciej Lisicki, Tomasz Maracewicz, Michał Butkiewicz, Monika Figiel, Marek Frąckowiak, Marek Gajdziński, Ewa Gronkiewicz, Elżbieta Gryczyk, Michał Guć, Joanna Sikora, Andrzej Suchocki, Ewa Urbańczyk, Paweł Wieczorek, Wojciech Wróblewski, Andrzej Wysocki, Piotr Wysocki), Sąd Harcerski (Stanisław Czopowicz, Wiesław Jasiński, Anna Śnieżko, Adam Turula, Józef Wysocki) i Komisję Rewizyjną (Ryszard Bieda, Marek Czapliński, Piotr Czubiński, Maciej Jarszewski, Adam Łaszczak, Józef Mitka, Zbigniew Szymczak). Dnia 2 kwietnia 1989 odbyło się także pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej ZHR: Sekretarzem Rady (nazwę funkcji zmieniono potem na: Sekretarzem Generalnym ZHR) wybrano Tomasza Maracewicza, a Wiceprzewodniczącymi (na czas wyjazdu Przewodniczącego na zagraniczne stypendium): Ryszarda Brykowskiego i Marka Frąckowiaka.

5 kwietnia 1989
Dh Andrzej Wysocki (Kraków) został upoważniony do przewodniczenia powołanej „Komisji Stopni Instruktorskich", której zadaniem było „ustalenie definicji i regulaminów tych stopni oraz trybu ich przyznawania". Tego dnia także sformułowano zasady powoływania hufców ZHR.

22 kwietnia 1989
Wynik prac Komisji Stopni Instruktorskich przedstawiono Radzie Naczelnej, która na nowego przewodniczącego delegowała hm. Stanisława Broniewskiego „Orszę" (ten powołał Zespół Roboczy w składzie: Grażyna Broniewska, Ryszard Brykowski, Józef Mitka, Bogusław Pasieka, Józef Piątkowski i Andrzej Suchocki). Z funkcji Sekretarza Generalnego i z Rady Naczelnej ustąpił Tomasz Maracewicz – na jego miejsce dokooptowano Jacka Chodorskiego (Wrocław). Podczas tego posiedzenia Rady Naczelnej powołano także zastępców Naczelnika – Bogusławę Pasiekę i Marka

Gajdzińskiego oraz Skarbnika ZHR (Maciej Lisicki), a w skład Naczelnictwa: Andrzeja Wysockiego i Elżbietę Gryczyk.

4 maja 1989
Rada Naczelna przekształciła Komisję Stopni Instruktorskich w Tymczasową Kapitułę Harcmistrzowską pod kierownictwem hm. Stanisława Broniewskiego oraz zatwierdziła proponowany regulamin stopni instruktorskich.

6 maja 1989
W podziemiach kościoła przy ul. Chłodnej w Warszawie odbyło się pierwsze spotkanie Naczelnika z hufcowymi i kandydatami na hufcowych ZHR.

10 maja 1989
W Sądzie Wojewódzkim w Warszawie złożony został wniosek o rejestrację ZHR na podstawie Statutu przyjętego na Zjeździe w Sopocie. Z uwagi na artykuł 46 „Ustawy o stowarzyszeniach" z 7.4.1990 (dawał on „monopol na harcerstwo" dla ZHP) Związek został zarejestrowany dopiero po zniesieniu ww. artykułu 23.04.1990.

12 maja 1989
Tymczasowa Kapituła Harcmistrzowska dokonała weryfikacji pierwszych 24 harcmistrzów ZHR. Listę tę uzupełniły nazwiska hm. St. Broniewskiego i hm. Józefa Piątkowskiego – jako instruktorów, których stopnie nie podlegały weryfikacji.

17–18 maja 1989
Delegacja ZHR wzięła we Włoszech udział w obchodach 45. Rocznicy bitwy o Monte Cassino. Wtedy też miało miejsce pierwsze oficjalne spotkanie z władzami ZHP pgK.

22 maja 1989
Ukazał się rozkaz Naczelnika ZHR L. 1/89 hm. Krzysztofa Stanowskiego powołujący pierwsze Hufce (Garwoliński Harcerzy – Krzysztof Żochowski; Gdański Harcerek i Harcerzy – Tomasz Ignaciuk; Gdyński Harcerek i Harcerzy „Centrum" – Włodzimierz Serwiński; Gdyński Harcerek i Harcerzy „Witomino" – Jacek Milewski; Lubelski Harcerek – Jolanta Gawrylak; Lubelski Harcerzy – Michał Stanowski; Mazowiecki Harcerzy – Krzysztof Kepal; Kaszubsko-Kociewski Harcerek i Harcerzy – Joanna Sikora; Szczeciński Harcerek i Harcerzy – Rafał Zommer; Warszawski Harcerek i Harcerzy „Wola" – Jacek Chmiel; 1 Wrocławski Harcerek i Harcerzy – Marek Kamecki; Zielonogórski Harcerek i Harcerzy – Jarosław Skorulski) oraz pierwsze Chorągwie ZHR (Mazowiecka – Mariusz Borzęcki; Pomorska – Maciej Karmoliński; Dolnośląska – Jacek Chodorski). Rozkaz podał także zasady weryfikacji stopni instruktorskich w ZHR i pierwszą część listy harcmistrzowskiej – osób zweryfikowanych do 20 maja 1989 r.

17 czerwca 1989
Zbiórka RHR, kierowanego przez Wojciecha Wróblewskiego, podjęła decyzję o rozwiązaniu się, wobec faktu powstania ZHR i ZHP-1918.

23–24 września 1989
W 50. Rocznicę powołania Szarych Szeregów środowiska Stowarzyszenia Szarych Szeregów przy współudziale ZHR zorganizowały w Warszawie i w Wesołej Zlot 50-lecia Szarych Szeregów. W jego trakcie doszło m.in. do udekorowania Szarych Szeregów Krzyżem Virtuti Militari przyznanym przez Prezydenta RP na

Emigracji hm. Ryszarda Kaczorowskiego, a w czasie uroczystego ogniska zlotowego 24.09.1979 mianowano pierwszych przewodników ZHR (wszyscy trzej z Chorągwi Dolnośląskiej).

10 października 1989
Hm. Tomasz Strzembosz (w imieniu ZHR) i Czesław Bielecki (w imieniu PPP – Porozumienia Ponad Podziałami) podpisali dokument o wspólnych przygotowaniach do akcji humanitarnej w związku z poszerzającą się strefą biedy w Polsce. Trzecim współorganizatorem miał być Ruch Zawiszacki z Lublina.

3 listopada 1989
Ze Związku odszedł hm. Stanisław Broniewski „Orsza" – wystosował z tej racji specjalny list do Przewodniczącego. W odpowiedzi hm. Tomasz Strzembosz napisał m.in., że „dopóki choć jedna drużyna będzie w ZHR to i on w nim zostanie".

20 listopada 1989
Ukazało się „Stanowisko Kierownictwa Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w sprawie harcerstwa poza granicami kraju". Czytamy w nim m.in. „Zgodnie z wyrażoną w swoich dokumentach postawą Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej nie zamierza tworzyć jednostek organizacyjnych poza granicami Polski, natomiast zgodnie ze swoim stanowiskiem współpracuje z ZHP na Obczyźnie oraz popiera wszelkie autentyczne inicjatywy harcerskie poza terytorium Polski". Dlatego właśnie tworzone przez ZHR na Wschodzie nowe organizacje nie przybrały nazwy np. ZHR na Litwie – lecz ZHP na Litwie.

25 listopada 1989
W Krakowie odbyła się pierwsza w historii ZHR Konferencja Harcmistrzów zorganizowana przez hm. Andrzeja Wysockiego „Bituma".

9–10 grudnia 1989
W Warszawie rozpoczął się pierwszy w dziejach ZHR kurs podharcmistrzyń „Siewba". Równolegle z nim zorganizowano pierwszą Konferencję Harcmistrzyń.

18 grudnia 1989
W Poznaniu odbyło się spotkanie przygotowujące powołanie Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich (POH, SHK-Z, ZHP-1918, ZHR).

8 stycznia 1990
Powołano Komisję Porozumiewawczą Organizacji Harcerskich tworzoną przez ZHR, POH i SHK-Zawisza. ZHP-1918, mimo wcześniejszych ustaleń, nie przystąpił do KPOH.

8–13 stycznia 1990
W Rumunii przebywała delegacja ZHR – ustalono formy pomocy dla polskiej wsi Nowy Sołończeń na Bukowinie. Ze strony ZHR dalsze prace nadzorowali: Piotr Bazylko i Michał Guć (obaj z Trójmiasta).

3 lutego 1990
W Gdańsku podpisane zostało porozumienie organizacji młodzieżowych – oprócz ZHR tworzyły je: Niezależna Unia Młodzieży Szkolnej, Ruch Młodzieży Solidarnej z Sulechowa, Ruch Młodzieży Niezależnej Ziemi Lubuskiej, ZHP-1918, Związek „Młodzi Chrześcijańscy Demokraci" i Młodzieżowe Koła Solidarności z Wrocławia.

24–25 lutego 1990
Ruch Programowo-Metodyczny „Promieniści", Teatr „Promienistych", Lubelski Hufiec harcerzy ZHR, Firma „Harc" i ŚDH „Pomian" zorganizowały imprezę pn. „Scoutiliada '90" – była to jedna z ważniejszych imprez w życiu artystycznym Lublina.

10 marca 1990
Składająca się z 13 osób, a powstała na początku 1990 r., Rada Przyjaciół ZHR opracowała swój pierwszy dokument: „Stanowisko Radu Przyjaciół Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w sprawie odnowy ruchu harcerskiego i miejsca w niej organizacji ZHR". W skład Rady Przyjaciół ZHR weszli: Michał Boni, Stefan Bratkowski, Paweł Czartoryski, Stanisława Grabska, Marian Hassa, ks. Kazimierz Kalinowski, Janina Leskiewiczowa, Julian Radziewicz, Janusz Rieger, Krystyna Sieroszewska, Andrzej Sieroszewski, ks. Tadeusz Styczeń i ks. Józef Tischner.

23 marca 1990
Sejm RP zatwierdził projekt zmian w „Ustawie o stowarzyszeniach" usuwając m.in. sporny art. 46 uniemożliwiający legalizację ZHR.
11 kwietnia 1990
W Sądzie Rejonowym w Warszawie odbyła się rozprawa wyjaśniająca na temat rejestracji ZHR. Składowi orzekającemu przewodniczyła pani sędzia Borowska, a stronę ZHR reprezentował pan mecenas Piotr Andrzejewski. Ustalono, że rejestracja Związku nastąpi 23 kwietnia 1990 r. w sali 348 o godz. 14.00.

23 kwietnia 1990
ZHR został zarejestrowany sądownie – nr rejestru RSt 707, VIII Wydział Cywilny Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.

12–13 maja 1990
Naczelnik ZHR hm. Krzysztof Stanowski i hm. Wiesław Turzański byli oficjalnymi gośćmi I Zlotu ZHPnL – organizacji współtworzonej od początku przez ZHR. Zlot (pierwszy od lat II wojny światowej) odbył się w Trokach, a udział w nim wzięło ok. 200 osób z 11 drużyn.

1–8 sierpnia 1990
15-osobowa delegacja ZHR pod komendą hm. Ewy Urbańczyk wzięła udział w zlocie skautów brytyjskich w Cheshire, tzw. „Chamboree". Delegacja ZHR została także przyjęta przez Prezydenta RP na Emigracji hm. Ryszarda Kaczorowskiego i władze ZHPpgK.

1 września 1990
Podsumowano pierwszą formalną akcję letnią ZHR: zorganizowano 285 (289) obozów (w tym 5 zagranicznych – w Anglii, we Włoszech i 3 w ZSRR) dla 11.029 osób. Na 49 (50) obozach przyjęto 982 Polaków ze Wschodu (z ZSRR, Czechosłowacji i Rumunii). Gośćmi na polskich obozach byli także skauci z: Niemiec, Belgii, Austrii, Francji, USA, Szwajcarii, Szwecji i Włoch.

10–12 września 1990
W Turawie na Opolszczyźnie odbył się, zorganizowany przez ZHR, Little East Jambo – zlot organizacji skautowych Europy Wschodniej. Udział w nim wzięły: ukraiński „Płast", reprezentacje skautingu węgierskiego i łotewskiego, środowiska młodzieży białoruskiej, zaś z Polski: drużyny SHK-Z, ZHR i POH. Był to pierwszy taki

Zlot w Polsce od 1939 r. Od strony organizacyjnej Zlot przygotowało kluczborskie środowisko ZHR.

4–7 października 1990

W Puławach odbył się I Zlot Organizacji Harcerskich Ziemi Lubelskiej (Lublin był jedynym miastem w Polsce, gdzie działały wszystkie ważniejsze organizacje: ZHP, ZHR, SHK-Z, POH i ZHP-1918 – utworzyły one Porozumienie Organizacji Harcerskich Ziemi Lubelskiej). Równolegle ze Zlotem odbywały się Dni Kultury Chrześcijańskiej „W kręgu wartości wychowawczych harcerstwa" prowadzone przez hm. Michała Bobrzyńskiego z SHK-Z.

5 października 1990

Powołano w ramach GK Referat „Zachód" (hm. Ewa Urbańczyk, hm. Aleksander Kisil).

11 listopada 1990

Delegacja władz ZHR (hm. Barbara Fiktus, hm. Jan Zaucha i hm. Wiesław Turzański) wzięli udział w obchodach Święta Niepodległości we Lwowie.

27 listopada 1990

W Warszawie odbyło się spotkanie, na którym powołano Komisję Porozumiewawczą Organizacji Harcerskich (KPOH). Utworzyły ją: POH, ZHR i SHK-Z. Dokument o utworzeniu KPOH ratyfikowali: hm. Krzysztof Dobrecki (POH), hm. Andrzej Sadurski (SHK-Z) i hm. Ryszard Brykowski (ZHR).

30 listopada 1990

We Wrocławiu rozpoczął się (z udziałem 204 delegatów) II Walny Zjazd ZHR (trwał do 1 grudnia 1990 r.). Miejscem obrad były sale Akademii Ekonomicznej im. O. Langego. Zjazd podjął osiem Uchwał. Przewodniczącym został ponownie hm. Tomasz Strzembosz, nowym Naczelnikiem – hm. Tomasz Maracewicz, Naczelniczką – hm. Bogusława Pasieka-Butkiewicz, a Sekretarzem Generalnym – hm. Krzysztof Stanowski. W skład Rady Naczelnej weszli: phm. Agata Bąk, hm. Ryszard Brykowski, hm. Michał Butkiewicz, hm. Jacek Chodorski, hm. Barbara Fiktus, hm. Marek Frąckowiak, phm. Piotr Giczela, ks. hm. Roman Jurczak, phm. Ryszard Kandzora, hm. Maciej Karmoliński, phm. Maciej Kowalik, phm. Tomasz Łęcki, phm. Mariola Łukaszewska, hm. Józef Mitka, hm. Aleksander Motała, hm. Jan Pastwa, hm. Michał Rzepiak, hm. Krzysztof Stanowski, hm. Wiesław Turzański, hm. Ewa Urbańczyk, hm. Jacek Zaucha i hm. Ryszard Żukowski. Komisję Rewizyjną tworzyli: phm. Marzena Augustyniak, pwd. Zbigniew Błaszczak, pwd Gerard Bisewski, hm. Jacek Broniewski, phm. Tomasz Gawrylak, hm. Czesław Łukowczyk i hm. Jarosław Mularczyk. Do Sądu Harcerskiego weszli: hm. Wojciech Cichy, hm. Wiesław Jasiński, hm. Marek Ważbiński, hm. Andrzej Wysocki i hm. Józef Wysocki. Okolicznościowe listy do Zjazdu wystosowali m.in.: Prymas Polski, ZHPpgK, ZHP-1918, bp Kazimierz Górny, Prezydium KKO ZHP, Naczelnik Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji, hm. Stefania Stipal, Rada Naczelna ZHP. Podczas Zjazdu ukazały się 3 numery gazetki zlotowej (f. A4, stron 4, kolor) z hasłem na winiecie „II Zjazd ZHR". Z okazji Zjazdu podsumowano aktualny stan ZHR: 8 Chorągwi, 37 Hufców, 7 Związków Drużyn, ok. 20.000 członków, instruktorzy: 147 hm, 159 phm. I 289 pwd. ZHR działała wówczas na terenie ok. 150 miejscowości.

Grudzień 1990
Wydział Wschodni ZHR zorganizował I konferencję dla krajowych instruktorów harcerskich poświęconą specyfice pracy harcerskiej na terenach „Wschodu" – kolejne takie konferencje odbyły się w marcu i w październiku 1991 r. – gośćmi tych spotkań byli przedstawiciele ukraińskiego „Płasta".

Styczeń 1991
13 grudnia 1989 r. ukonstytuował się Tymczasowy Zarząd ZHP na Litwie – na jego czele stanął nauczyciel historii Walery Tankiewicz. Na początku 1990 r. instruktorzy ZHR przeprowadzili kursy instruktorskie w Dyneburgu, Grodnie i Lidzie. Prowadzone od dwóch lat oficjalne prace Wydziału Wschodniego ZHR (pracowały w jego ramach także drużyny ZHP-1918 i tzw. ZHP-1956) zmierzające do utworzenia samodzielnej organizacji harcerskiej doprowadziły do rejestracji przez władze litewskie ZHP na Litwie – wiosną 1992 r. Związek liczył ponad 500 osób działających w 14 miejscowościach. W styczniu 1991 r. zorganizowano także w Zakopanem kurs dla funkcyjnych z Litwy i Białorusi.

Styczeń 1991
W Domu Polskim w Moskwie ekipa instruktorów ZHR zorganizowała choinkę i zabawy zuchowe dla dzieci polskich. Z uwagi na pozytywny odbiór akcji przez polską ambasadę, impreza ta była potem rokrocznie powtarzana.

8 stycznia 1991
W Państwowym Biurze Notarialnym w Warszawie ustanowiona została (Repertorium AIII 262) „Fundacja ZHR" mająca na celu prowadzenie działalności gospodarczej na potrzeby Związku. Pierwszym prezesem Fundacji została phm. Magdalena Ciszewska z Warszawy.
12 stycznia 1991
W Warszawie odbyło się pierwsze spotkanie harcerek ZHR, SHK-Z, ZHP-1918 omawiające zasady dalszej współpracy.

12–13 stycznia 1991
W Trójmieście odbyło się (zorganizowane przez Związek Drużyn „Młody Las") pierwsze w dziejach ZHR spotkanie drużyn żeglarskich Związku.

13 stycznia 1991
Ukazał się rozkaz specjalny LS 1/91 obojga Naczelników (Harcerek – hm. Bogusławy Pasieki-Butkiewicz i Harcerzy – hm. Tomasza Maracewicza) w sprawie wydarzeń na Litwie.

6–7 kwietnia 1991
W Lublinie zorganizowano (Ruch Programowo-Metodyczny „Promieniści") II Muzyczny Stragan „Scoutiliada '91". Podkreślić należy profesjonalizm imprezy oraz jej wysoki poziom. I miejsce oraz nagrodę Ministra Kultury i Sztuki (1 mln zł) oraz sesję nagraniową w TV wygrał Grzegorz Narowski.

21 kwietnia 1991
W Warszawie odbyło się spotkanie Kręgu Harcmistrzowskiego ZHR poświęcone wyrażeniu stosunku ZHR do ZHP, ocenie ew. zjednoczenia ZHR z ZHP-1918 oraz omówieniu spraw organizacyjno-programowych Kapituły Harcmistrzowskiej. Podczas spotkania Krąg uznał w stopniach harcmistrzowskich polskich instruktorów z Łotwy: hm. Jana Kuzjakowa i hm. Janinę Głowacką.

10 maja 1991
W Warszawie, w późnych godzinach wieczornych, pod pomnikiem Jana III Sobieskiego na Agrykoli, komendanci odpowiednich Chorągwi Mazowieckich (ze strony ZHR: hm. Agnieszka Ogrodowczyk i hm. Piotr Łysoń; ze strony ZHP-1918: hm. Anna Kania i hm. Marcin Jędrzejewski) podpisali dokument tworzący na terenie Mazowsza: Warszawską Konfederację Organizacji Harcerskich ZHP-1918 i ZHR. Inicjatywa ta dała początek faktycznemu zjednoczeniu obu organizacji.

31 maja – 2 czerwca 1991
We Wrocławiu odbyła się Spartakiada Drużyn Wodnych ZHR.

1–9 czerwca 1991
ZHR współorganizuje „Białą Służbę" podczas kolejnej Pielgrzymki Papieża do Ojczyzny.

24–27 czerwca 1991
Referat Zuchowy GKH-y zorganizował pierwszy w historii ZHR kurs wodzów i drużynowych – udział w nim wzięło 8 druhów.

29 czerwca 1991
Naczelnictwo powierzyło pełnienie funkcji Komisarza Zagranicznego ZHR hm. Ewie Urbańczyk.

Lipiec 1991
W ramach obozu letniego ZHR zorganizowano pierwszy kurs funkcyjnych dla 15 młodych Białorusinów – była to próba stworzenia podwalin pod samodzielny skauting białoruski.

10–18 sierpnia 1991
W Olsztynie k. Częstochowy odbył się Zlot 80-lecia Harcerstwa zorganizowany przez ZHR, ZHP-1918 i ZHPpgK – komendantem Zlotu był. hm. Aleksander Motała (Wiceprzewodniczący ZHR), zaś przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego – hm. dr inż. Wiesław Jasiński (ZHR). W skład powołanego 25 marca 1991 r. komitetu Organizacyjnego Zlotu weszli pierwotnie: hm. Wiesław Jasiński (ZHR), hm. Krzysztof Jabłoński (POH), hm. Roman Koturnasz (ZHP), hm. Krzysztof Pawłuś (ZHP-1918), phm. Tomasz Szydło (SHK-Z), hm. Krzysztof Sikora (ZHP). Ostatecznie jednak ZHP zorganizował osobny Zlot w Pająku k. Częstochowy (ok. 4000 uczestników). Pozostałe organizacje zorganizowały własny Zlot w Olsztynie k. Częstochowy. Na Zlocie tym zorganizowano VIII Gniazd Harcerek i 12 Gniazd Harcerzy. W Zlocie udział wzięło ogółem 7200 osób, w tym m.in.: 311 członków polskich drużyn z Litwy (107), Łotwy (125), Ukrainy (43) i Białorusi (36); 253 członków organizacji skautowych z Litwy (100), Łotwy (45), Ukrainy (76), Białorusi (22) i Rosji (10) oraz 8 członków „Płasta". Obecni byli także skauci z blisko 30 krajów (także Azji, Afryki i obu Ameryk). Na Zlocie wydawano kilka gazetek, m.in. „Krakowski Czas Zlotu" (Gniazdo Harcerek „Galicja") czy „Siepacz Kaperski" (Gniazdo X Rycerskie). Każdy uczestnik Zlotu otrzymywał (m.in.) plakietkę wykonaną wg projektu hm. Ryszarda Wcisło. Uczestnicy Zlotu brali udział w „Białej Służbie" (14–15.08.1991) zorganizowanej z okazji IV Światowego Dnia Młodzieży.
/* „Jubileuszowy Zlot 80-lecia Harcerstwa" odbywał się w czasie Pielgrzymki Papieża Jana Pawła II do Ojczyzny i oficjalnie zgłoszony został jako największa, samodzielnie zorganizowana „Pielgrzymka harcerska" – z udziałem harcerzy w kraju,

z poza granic Polski oraz skautów reprezentujących wszystkie kontynenty, w tym najliczniej Europę. Zlot odegrał ważną rolę historyczną – bogate przeżycia w sferach duchowej, estetycznej i technicznej niewątpliwie przyczyniły się do przyspieszenia zjednoczenia ZHR i ZHP-1918. Zlot został udokumentowany w filmie „Dłoń z dłonią wiąż" autorstwa hm. Krzysztofa Krzyżanowskiego z Krakowa.

Komendę Jubileuszowego Zlotu 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie stanowili:
hm. Aleksander Motała HR – komendant [ZHR]
hm. Ryszard Wcisło HR – zastępca komendanta [ZHP-1918]
hm. Hubert Sarrazin HR – zastępca komendanta [ZHR]
O. Adam Studziński hm. – Naczelny Kapelan Zlotu [ZHP-1918]
hm. Jan Maracewicz HR – kwatermistrz [ZHP-1918]
hm. Marek Gorgoń HR – oboźny [ZHP-1918]
hm. Marek Jędrzejowski [ZHP-1918] był Szefem Biura Zlotu.
/ – autorem tego akapitu jest hm. Ryszard Wcisło HR*

6 października 1991

W Warszawie odbyło się spotkanie ZHP, ZHP-1918, ZHPpgK i ZHR w sprawie powołania Stałej Grupy Roboczej Przedstawicieli (tych organizacji) – ze strony ZHR udział w pracach Grupy brali: hm. Michał Butkiewicz i hm. Krzysztof Stanowski (jako zastępca hm. Jan Pastwa).

9–10 listopada 1991

W Wesołej k. Warszawy odbył się, z udziałem ponad 100 osób I Zjazd Programowo-Metodyczny OH-y. Najważniejszym dokumentem był wypracowany przez samych uczestników „Komentarz do Prawa Harcerskiego". Ponadto odbyło się wiele dyskusji metodycznych, a wszystkim uczestnikom z pewnością na długo zapadnie w pamięci kominek prowadzony przez hm. Krzysztofa Sieradzkiego z Lublina o mundurze harcerskim. Wydano także 1 numer pisemka „Nocnik Zjazdowy Organizacji Harcerzy ZHR" (składany o 3.00 nad ranem).

11 listopada 1991

ZHR ufundował, odsłonięte w tym samym dniu w katedrze Warszawskiej i w katedrze Lwowskiej, tablice pamiątkowe w 80-lecie Ruchu Harcerskiego na ziemiach polskich.

23–24 listopada 1991

Po raz pierwszy w dziejach ZHR kandydaci na harcmistrzów spotkali się na Warsztatach Mistrzowskich, jakie odbyły się w Celestynowie.

14 grudnia 1991

Swoją działalność zainicjował HROŚ – Harcerski Ruch Ochrony Środowiska, kierowany przez phm. Krzysztofa Kowalczyka „Canisa".

Styczeń 1992

Wydział Wschodni ZHR zorganizował na terenie Słowacji kurs dla funkcyjnych z Litwy i Białorusi. Łącznie w tym i poprzednim kursie (styczeń 1991) wzięło udział 68 osób.

22 lutego 1992

Hm. Krzysztof Stanowski ze strony ZHR, a Walery Tankiewicz ze strony ZHPnL podpisali umowę o wymianie między obydwoma Związkami: ZHR zobowiązał się latem 1992 r. przyjąć i opłacić (wspólnie z organami państwowymi) pobyt na swoich

obozach 300 harcerek i harcerzy z Wileńszczyzny, zaś ZHPnL – udostępnić ZHR-owi cztery miejsca obozowe na Litwie.

27–29 marca 1992
W Wesołej k. Warszawy odbyła się konferencja programowa OH-ek. Udział wzięło ok. 120 instruktorek. Obradowano na tematy: zuchowe, harcerek, wędrowniczek, kształcenia oraz dyskutowano o stopniach i sprawnościach harcerek. Wydano także podczas trwania konferencji jednodniówkę „Bełtacz – Magazyn Ilustrowany dla Nieletnich" pod redakcją instruktorek pomorskich. Cenne materiały zjazdowe wydała GKH-ek ZHR w formie broszury.

31 marca 1992
„Drogowskazy", pismo instruktorskie Organizacji Harcerzy ZHR ogłosiło wyniki konkursu na najlepsze harcerskie pismo środowiskowe ZHR. Pierwsze miejsce zajął miesięcznik metodyczny z Łodzi „Wywiadowca". Drugie miejsce Jury przyznało dwutygodnikowi białostockiemu „Quo Vadis", a trzecie kluczborskiemu biuletynowi „Naprzeciw".

4–5 kwietnia 1992
Około 50 osób z ZHP i ZHP-1918 obradowało w Warszawie na Konferencji Wędrowników „Zadyma". Materiały ze spotkania wydano w czerwcu 1992 nakładem GKH-y ZHR.

Czerwiec 1992
Drużyny ZHR były jednymi ze współfundatorów poświęconego sztandaru ZHPnL.

19–20 września 1992
W Warszawskim Liceum Ogólnokształcącym im. T. Rejtana zorganizowano II Zjazd Programowo-Metodyczny OH-y nt. „Drużyna". Udział w nim wzięło ponad 200 harcerzy i instruktorów. Oprócz 6 komisji (zuchowych, harcerskich i wędrowniczych) zorganizowano 3 seminaria („Teorie przywództwa i przykład osobisty", „Planowanie w drużynie" i „Definicje metodyki harcerskiej"). Po Zjeździe ukazały się materiały zjazdowe: wersję pierwszą o objętości 20 stron wydano 3 godziny po zakończeniu obrad, wersję drugą liczącą 48 stron – nakładem GKH-y. Redaktorem obu edycji był pwd. Mariusz Zięba.

3 października 1992
W Warszawie odbył się nadzwyczajny Zjazd ZHR – po burzliwych dyskusjach („za" – 99, „przeciw" – 23) do ZHR wstąpiły drużyny i instruktorzy ZHP-1918 (Zjazd tej organizacji odbywał się równolegle w tym samym budynku). Stan ZHR po połączeniu wynosił: (1) w OH-ek: 7 Chorągwi, 4 Namiestnictwa, 29 Hufców i 10 Związków Drużyn; (2) w OH-y: 11 Chorągwi, 50 Hufców, 4 Hufce koedukacyjne, 13 Związków Drużyn. Honorowym gościem Zjazdu był Prymas Polski Józef Glemp. Podczas Zjazdu miało miejsce uroczyste przekazanie – ZHR-owi proporca jednego z Hufców Szarych Szeregów z okolic Warszawy, a także wręczenie sztandaru samemu ZHR (stało się to możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu hm. Ryszarda Brykowskiego i Fundacji pp. Knobel z Kanady, którzy sztandar ZHR ufundowali).

15 października 1992
Ukazał się rozkaz 10/92 Naczelnika Harcerzy ZHR hm. Tomasza Maracewicza po raz pierwszy kontrasygnowany przez Naczelnika Harcerzy b. ZHP-1918

hm. Ryszarda Wcisłę – oprócz spraw personalnych GKH-y związanych ze Zjednoczeniem i ustaleniem listy jednostek w poszczególnych nowych Chorągwiach, wprowadził on w życie Regulaminy: Sztandarów, Postepowania ze sztandarem i Starszego Harcerstwa. Wyszczególniono także jakie regulaminy obowiązują jednostki b. ZHP-1918 w okresie przejściowym.

14–15 listopada 1992
W harcerskim schronisku na Stefance k. Bielska-Białej odbyła się Konferencja Harcmistrzyń ZHR.

28–30 grudnia 1992
W Zakopiańskiej „Księżówce" odbyło się Seminarium Programowe poświęcone wychowaniu religijnemu w ZHR. Opracowano propozycje Regulaminu Rady Duszpasterskiej Związku i Regulaminu kapelanów Harcerskich. Udział w Seminarium wzięli: ks. hm. Krzysztof Bojko, kl. hm. Henryk Błaszczyk, o. hm. Norbert Paciora, hm. Jan Pastwa, hm. Kazimierz Wiatr, hm. Mariusz Zięba, ks. Leon Szot i hm. Marek Jędrzejowski.

26–28 lutego 1993
W Małej Auli Politechniki Warszawskiej, z udziałem 248 delegatów, odbył się III Walny Zjazd ZHR kończący okres przejściowy łączenia się ZHR z ZHP-1918. Honorowym Przewodniczącym został hm. Tomasz Strzembosz, Przewodniczącym – hm. Wojciech Hausner, Naczelniczką – hm. Maria Kuczma, Naczelnikiem – Marcin Jędrzejewski, Sekretarzem Generalnym – hm. Marek Różycki. Podczas Zjazdu wydano dwa numery gazetki pt. Spojrzenia". Spośród biorących udział w Zjeździe osób: 33,5% stanowiły instruktorki, a 66,5% – instruktorzy; 40% to HM, 35% – PHM, 25% – PWD; 31 to członkowie ustępujących władz, a 69% to delegaci wybrani z Okręgach.

22 marca 1993
Przyjęto do ZHR jednostki byłej Polskiej Organizacji Skautowej (włączając je do Hufca Lubuskiego).

Maj 1993
Podczas odbywającej się w Warszawie (na terenie AWF) Olimpiady Specjalnej liczny udział w służbach organizacyjnych zapewnili członkowie drużyn wędrowniczych Mazowieckich Chorągwi ZHR.

18 lipca 1993
Koło Przyjaciół Harcerstwa w Radomiu dokonało otwarcia Stanicy ZHR w Soszynie k. Wolanowa – obiekt ten (na 80 osób, całoroczny, będący notarialną własnością Związku) powstał dzięki społecznej pracy członków KPH (Jan i Janina Durlikowie, ks. Józef Lipidalski, Jadwiga i Marian Jasińscy, Ryszard Paluszkiewicz, Wanda i Jerzy Staniszewscy) oraz dzięki licznym darowiznom.

17 września 1993
Drużyny krakowskiego ZHR wzięły liczny udział w uroczystościach pogrzebowych generała Władysława Sikorskiego.

28 września 1993
W Sopoćkinach na Białorusi rozpoczynają pracę harcerską pierwsze polskie drużyny harcerskie – powstały z inspiracji i przy pomocy 52 ŁDH-y „Honker" z Łodzi I SDH-ek i I SDH-y.

Październik 1993
Odbył się Zjazd Metodyczno-Programowy OH-ek ZHR.

8–10 października 1993
W Potęgowie k. Gdyni odbyło się dwudniowe seminarium poświęcone pracy ZHR na Wschodzie – udział w nim wzięło 30 instruktorek i instruktorów, głównie ZHPnL i ZHR. Omawiano dotychczasową działalność i ustalono założenia pracy na rok 1993/94. Jak podano latem 1993 r. na 36 obozach w Polsce przebywało 645 harcerek i harcerzy ze Wschodu (23.043 osobodni). Latem 1993 r. zorganizowano łącznie 59 obozów stałych (19 na Wschodzie), 36 w Polsce i 5 na Zachodzie Europy. Naczelniczka Harcerek ZHPnL phm. Irena Gładka uczestniczyła w kursie instruktorskim w Detroit, a w sierpniu 1993 r. grupa harcerzy ZHPnL brała udział w Zlocie Wielkobrytyjskiej Chorągwi Harcerzy ZHP w Branswood – wymiana ta była możliwa dzięki pomocy ZHR.

22–24 października 1993
Odbyła się Konferencja Instruktorek.
19–21 listopada 1993
W Murowanej Goślinie koło Poznania odbył się III Zjazd Programowo-Metodyczny OH-y pn. „Cywilizacja XXI". W Zjeździe udział wzięło 269 harcerzy z 12 Chorągwi (najwięcej – 35 z Łódzkiej, najmniej – 14 z Rzeszowskiej). W tej liczbie było 7 duszpasterstw i 3 członków Naczelnictwa. Ukazującą się podczas Zjazdu gazetkę „Gazeta Od(z)jazdowa redagowali: G. Głowik, M. Sulecki i T. Wiśniewski.

10–12 grudnia 1993
Podczas obrad Konferencji Kręgu Harcmistrzowskiego ZHR w Wesołej (organizatorzy: KI „Nurt" i Komisja Programowa Rady Naczelnej) hm. Jolanta Dobrzyńska przedstawiła zarys programu wychowawczego ZHR – został on przyjęty przez Radę Naczelną 12 czerwca 1994 r.

12 grudnia 1993
W Wilnie odbyły się obrady II Walnego Zjazdu ZHPnL – organizacji powstałej w 1989 r. dzięki zaangażowaniu kadry ZHR.

21 grudnia 1993
ZHR współorganizował w Warszawie obchody „Betlejemskiego Światła pokoju".

Styczeń 1994
Ukazał się pierwszy numer „Kierunkowskazów" (następca „Drogowskazów" z lat „średniego ZHR"). Redakcja hm. Mariusz Zięba (naczelny), hm. Krzysztof Stanowski i hm. Jarosław Żukowski. Współpracownicy: hm. Tomasz Maracewicz, hm. Robert Wiraszka, hm. Krzysztof Kowalczyk, hm. Jacek Podolski, ks. hm. Krzysztof Bojko, phm. Artur Jagnieża, phm. Piotr Szawłowski, phm. Mariusz Malewicz, hm. Marek Kamecki, pwd. Sebastian Kucharczyk i pwd. Ireneusz Puchalski. Wydawcą był Okręg Lubelski ZHR, a ukazały się łącznie 4 numery (1, 2–3, 4 i 5). Od lutego '94 planowano także wydawanie pisma instruktorek OH-ek „Agora" lecz zamiary te nie zostały zrealizowane.

25–27 marca 1994
Środowisko Mokotowskie ZHR po raz pierwszy zorganizowało Rajd „Meksyk" (nt. „Czy potrzebni są nam bohaterowie") – alternatywny wobec Rajdu „Arsenał" organizowanego przez ZHP.

14–17 kwietnia 1994
Podczas obrad XVIII Międzynarodowego Kongresu Rodziny w Warszawie stroną organizacyjną zajmował się m.in. ZHR. Niektóre środowiska ZHR zorganizowały w tym czasie liczne imprezy tematyczne związane z Rokiem Rodziny – np. w Poznaniu ZHR zorganizował Zlot Rodzin w czysto harcerskim stylu (udział wzięło ponad 200 uczestników).

16 kwietnia 1994
W Sopocie Okręg Pomorski zorganizował obchody 5-lecia ZHR. Po mszy św. odbyła się konferencja w auli Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego, a wieczorem – gra, ognisko i zabawa leśna.

14 maja 1994
Ponad 30-osobowa reprezentacja ZHR (wędrowniczki i wędrownicy z Chorągwi Małopolskich pod wodzą hm. Wojciecha Kolki) wzięła udział w obchodach 50. Rocznicy bitwy o Monte Cassino.

11–12 czerwca 1994
Na polanie „Wykus" odbyły się uroczystości pogrzebowe mjr. „Nurta" zorganizowane przez Świętokrzyski ZHR.

25 lipca – 7 sierpnia 1994
Delegacja ZHR wzięła udział w V Światowym Zlocie Harcerstwa i Zjeździe Ogólnym ZHPpgK w Clumber Park w Wielkiej Brytanii. Komendantem wyprawy był ze strony ZHR hm. Jacek Zaucha.

1 sierpnia 1994
ZHR włączył się w organizację obchodów 50. Rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego (szefem zespołu ze strony ZHR był hm. Paweł Zarzycki) – poprzez m.in. wydanie specjalnych gazetek, biuletynów, broszur, kiermasz książek, widowisko „światło-dźwięk", maraton filmów o Powstaniu w kinie „Wars", organizację wystaw rzeźb powstańczych, spotkania z byłymi powstańcami, rozlepianie rocznicowych plakatów, koncerty czy ustawienie miasteczka zlotowego dla harcerek i harcerzy, którzy przyjechali na te dni z całej Polski. Ok. 500 harcerek i harcerzy ZHR wzięło udział z pełnieniu służb: sanitarnej, porządkowej i w apelach. Zorganizowano także 20 punktów informacyjnych.

Na uroczystym apelu pod Pomnikiem Powstańców Warszawy podpisany został Akt o dalszej współpracy pomiędzy Światowym Związkiem Żołnierzy AK a ZHR (ze strony ZHR z up. Naczelnika Harcerzy parafował go hm. Ryszard Wcisło).

3–7 sierpnia 1994
Delegacja ZHR zdobyła kilka dyplomów na Zlocie ZHPpgK w Clumber Park w Anglii. Ogółem w Zlocie wzięło udział ok. 1200 osób z 17 krajów, w tym po raz pierwszy tak licznie – ze „Wschodu".

2–4 września 1994
II Zlot Zuchmistrzowski OH-ek – komendantka pwd. Monika Gozdalik, organizator – Łódzka Chorągiew Harcerek.

30 października 1994
Do 6 listopada 1994 w Łodzi odbyło się Seminarium Zastępowych z Białorusi zorganizowane przez Referat „Białoruś" Wydziału Wschodniego ZHR.

24 listopada 1994
W warszawie podpisano „Deklarację Ministra Edukacji Narodowej oraz Przewodniczącego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w sprawie współdziałania w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży". Ze strony MEN dokument podpisał m.in. Aleksander Łuczak, ze strony ZHR – hm. Wojciech Hausner.

25–27 listopada 1994
W Łodzi odbył się IV Zjazd Programowo-Metodyczny OH-y „Instruktor – Lider Rzeczypospolitej". W trakcie Zjazdu wychodziła gazetka „ZetHaeRowiec" pod redakcją phm. Grzegorza Nowaka.

27–30 grudnia 1994
Na „Stefance" k. Bielska-Białej odbywał się zimowy Zlot drużyn wędrowniczych OH-y – udział wzięły reprezentacje siedmiu środowisk.

18 lutego 1995
W Gdyni założona zostaje Federacja Harcerstwa Polskiego. Statut FHP został ratyfikowany przez IV Walny Zjazd ZHR 25.02.1995 r. Akceptując dla siebie rolę czwartego członka założyciela, dokooptował dwie osoby do Komitetu Założycielskiego FHP (ogółem członków założycieli było pierwotnie 15, tj. 5 z POH, 5 z FDC i 5 z NKIH), SHK-Z zgłosiła akces jako organizacja uczestnicząca (obserwator). Przewodniczącym FHP od 22.04.1995 był hm. Jerzy gach (NKIH, później ZHR). Federacja została zarejestrowana sądownie w Warszawie 19.09.1995 r. Pierwszymi instruktorami w FHP ze strony ZHR byli: hm. Wojciech Hausner i hm. Feliks Borodzik, a w pracach FHP brali także udział: hm. Marek Różycki, hm. Roman Wróbel i hm. Robert Wiraszka.

24–26 lutego 1995
W Warszawskiej Galerii Porczyńskich odbył się IV Walny Zjazd ZHR. Zjazd podjął uchwałę o przystąpieniu ZHR do Federacji Harcerstwa Polskiego, o nie uczestniczeniu w Zlocie ZHP w Zegrzu k. Warszawy (sierpień 1995 r.) oraz dokonał wyboru władz: Przewodniczącym został hm. Feliks Borodzik, Naczelniczką – hm. Urszula Kret, Naczelnikiem – hm. Marcin Jędrzejewski. Podczas Zjazdu wydano 2 numery gazetki „Spojrzenia" redagowanej przez członków Redakcji „Instruktora" pod wodzą hm. Pawła Zarzyckiego. Jak wynika z prezentowanych w gazetce wykresów 41% delegatów to HM, 34% to PHM a 25% to PWD. Na Zjeździe wybrano także członków Rady Naczelnej: hm. Jacek Brzezinka, phm. Włodzimierz Dębiński, phm. Ireneusz Dzieszko, ks. hm. Zbigniew Formella, phm. Jacek Gęsiak, hm. Wojciech Hausner, phm. Ewa Hoffmann, hm. Beata Hucz-Pszon, hm. Magdalena Jędrzejewska, hm. Marek Jędrzejowski, hm. Marek Karmoliński, hm. Jerzy Mika, phm. Tomasz Nowacki, hm. Monika Petri, hm. Marek Różycki, phm. Maciej Starego, phm. Dariusz Szkilondź, phm. Małgorzata Szymańska, phm. Piotr Tarnowski, hm. Wiesław Turzański, hm. Remigiusz Wojtek, hm. Anna Zachwieja. W skład Komisji Rewizyjnej wybrano: hm. Jacka Broniewskiego, hm. Dariusza Waligórskiego, phm. Adama Klimczyka, phm. Małgorzatę Skorek-Kowalską, phm. Krzysztofa Wardawego i pwd. Jacka Tworkowskiego. Sąd Harcerski tworzyli: hm. jarosław Cichoń, hm. Jerzy Komorowski, hm. Józef Mitka, hm. Barbara Pajor, hm. Stanisław Szczypiński.

29 kwietnia – 1 maja 1995
Kluczborski Hufiec Harcerzy „Płomień" zorganizował Pierwsze Mistrzostwa Sportowe ZHR w piłkę siatkową i koszykową.

3 maja 1995
Ukazał się rozkaz 2/95 Przewodniczącego ZHR informujący o wyborze władz naczelnych ZHR po IV Zjeździe – w skład Naczelnictwa weszli: Przewodniczący (hm. Feliks Borodzik), dwaj Wiceprzewodniczący (hm. Wojciech Hausner i hm. Marek Różycki), Sekretarz Generalny (hm. Małgorzata Oleszczuk), Naczelnik (hm. Marcin Jędrzejewski), Naczelniczka (hm. Urszula Kret), Skarbnik (hm. Michał Butkiewicz), Kapelan Naczelny (ks. hm. Zbigniew Formella), Komisarz Zagraniczny (hm. Ewa Urbańczyk) i Członek Naczelnictwa (hm. Jan Pastwa). Szefem Krajowego Sztabu „Białej Służby" został hm. Jacek Kudzior, a Szefem „BS" w Republice Czeskiej – phm. Mariusz Malewicz. Ponadto zatwierdzono wybory dokonane w trzech Okręgach (Środkowopolskim: Przewodniczący – hm. Adam Komorowski, Skarbnik – phm. Nina Tarłowska; Warmińsko-Pomorskim: Przewodniczący – phm. Krzysztof Jacek Woś, Skarbnik – pwd. Ryszard Konieczka; Sandomierskim: Przewodniczący – phm. Roman Białek, Skarbnik – phm. Krzysztof Osóbka).

22 maja 1995
ZHR zorganizował Białą Służbę podczas wizyty Ojca św. w Skoczowie.

2–12 sierpnia 1995
W Holandii odbyło się XVIII Jamboree (28.000 uczestników ze 166 krajów) – delegacja polska (36 osób z ZHP i ZHR) brała udział w Zlocie w charakterze obserwatorów.

1–3 września 1995
W Warszawie odbył się III Ogólnopolski Zlot Zuchmistrzowski „Po drugiej stronie lustra", pod komendą phm. Magdaleny Karowskiej i phm. Marcina Bielińskiego.

19 września 1995
Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował Statut Federacji Harcerstwa Polskiego, w skład którego weszły: POH, NKIH „Leśna Szkółka", ZHR i FDC.

11 listopada 1995
W Warszawie zorganizowano I Sejmik Federacji Harcerstwa Polskiego.

24–26 listopada 1995
W Skarżysku-Kamiennej odbył się V Zjazd Programowo-Metodyczny OH-y. Podczas Zjazdu wydano 1 numer gazetki „Bajer Zjazdowy" – w tym celu połączyły swe siły redakcje dwóch gazetek Świętokrzyskiego ZHR – „Skauta Świętokrzyskiego" (pismo Obwodu) i „Zastępu" (pismo drużyn ze Skarżyska).

23–25 lutego 1996
W Krakowie (Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Reymonta 18) zorganizowano I Konferencję Zuchmistrzowską ZHR z udziałem ok. 50 osób. Sztab Konferencji tworzyli: phm. Agata Tatara i hm. Robert Kowałko.

Kwiecień 1996
W Łodzi odbyła się Konferencja Instruktorek poświęcona m.in. roli opiekunki w próbie na HM, zagrożeniom współczesności i programom OK-ek („Dom", „Strzecha").

17–19 maja 1996
W ramach organizowanych przez Pionkowski ZHR 14 Puszczańskich Harców odbyły się centralne obchody 85-lecia harcerstwa. W programie obchodów znalazły się m.in.: sesja historyczna „Korzenie harcerstwa niepokornego", uroczyste ognisko 85-lecia, uroczysty koncert 85-lecia, spotkanie Rady FHP, polowa msza św. w intencji polskiego harcerstwa, wystawa harcerska, spotkanie kapelanów. Honorowym Komendantem Zlotu był Przewodniczący ZHR hm. Feliks Borodzik, a sztabem harców kierowała pwd. Agata Wyroślak. Na Zlot przyjechało ponad 1000 uczestników z ZHR, SHK-Z, POH, FDC, ZHP, NKIH. Część „harcową" wygrała warszawska 1001 WDH-y ZHR „Szuwarki".

25 maja 1996
W klasztorze oo. Cystersów w Wąchocku podpisane zostało Porozumienie pomiędzy Środowiskiem Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury – Nurt" a ZHR (ze strony ZHR m.in. przez Przewodniczącego Związku) w sprawie przyjęcia i kontynuacji tradycji działań prowadzonych przez żołnierzy ww. Zgrupowania.

1 czerwca 1996
ZHR był jednym z 10 współorganizatorów ogólnopolskiej konferencji „Polska – ale jaka…?", którą zorganizowano w Warszawie pod honorowym patronatem Prymasa Polski. 15 rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia uczciła także Redakcja „Instruktora" wydając serię okolicznościowych pocztówek z wizerunkiem ks. (hm.) Stefana Wyszyńskiego z jednej strony, a komentarzem do kolejnych punktów Prawa – z drugiej.

5 sierpnia 1996
Jak co roku ze Skarżyska-Kamiennej wyruszyła piesza pielgrzymka harcerska na Jasną Górę składająca się głównie z harcerek i harcerzy Świętokrzyskich Środowisk ZHR. W tym roku jednak pielgrzymka ta miała szczególny charakter. Otóż w dniu 13 sierpnia 1996 r. władze ZHR dokonały na Jasnej Górze *Zawierzenia Związku Matce Bożej*.

6–8 września 1996
W Nawojowej odbył się, z udziałem 180 uczestników, Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Ziemi Sądeckiej – zorganizowany przez Krąg Starszych Harcerek ZHR pod przewodnictwem hm. Barbary Godfreyow oraz żeńskich drużyn ZHR z Nowego Sącza, a także przez KH ZHP Nowy Sącz.

2 października 1996
Zarząd Główny Stowarzyszenia Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Innym Uzależnieniom (SPAiIU) specjalną uchwałą uznał wniosek Przewodniczącego ZHR hm. Feliksa Borodzika (ZHR-290/N-37 z 28.05.1996) o przyjęcie ZHR jako organizacji w całości abstynenckiej na członka zbiorowego SPAiIU, co potwierdzono stosownym dokumentem i dyplomem. Osobny dokument z 24 marca 1998 potwierdził tę uchwałę i zaznaczył uprawnienia międzynarodowe ZHR wobec ICCA (Międzynarodowej Rady ds. Alkoholizmu i Innych Uzależnień), a także wobec innych organizacji skautowych.

15–17 listopada 1996
W Szkole Podstawowej nr 29 w Opolu odbywał się VI Zjazd Programowo-Metodyczny OH-y pn. „Fundamenty". Z ciekawszych inicjatyw podejmowanych na

Zjeździe należy wymienić projekt Referatu Wędrowniczego Północno-Wschodniej Chorągwi Harcerzy o nowym tekście Prawa i Przyrzeczenia dla wędrowników. W czasie Zjazdu ukazała się gazetka „Harcerz Opolski". 16.11.1996 natomiast ukazał się rozkaz specjalny 10/96 Naczelnika Harcerzy – mianujący kadrę Zjazdu.

29 listopada – 1 grudnia 1996
Odbyła się Konferencja Programowo-Metodyczna OH-ek.

25 stycznia 1997
W ZHR oficjalnie zarejestrowano Krąg Starszego Harcerstwa „Drzewo Pokoju" wywodzący się z byłego NKIH „Leśna Szkółka".

1–2 marca 1997
W Otwocku obradował V Walny Zjazd ZHR. Przewodniczącym został hm. Feliks Borodzik, Naczelnikiem – hm. Adam Komorowski, Naczelniczką – hm. Urszula Kret. W trakcie Zjazdu wydawano m.in. gazetkę zjazdową pt. „Spojrzenia", a także kolportowano nr 1 pisemka pt. „Obserwator" (red, naczelny – phm. Robert Chalimoniuk).

26 lipca – 2 sierpnia 1997
Z okazji 1000-lecia Gdańska Pomorski ZHR zorganizował Międzynarodowy Zlot Harcerzy i Skautów z basenu Morza Bałtyckiego. Organizacja Zlotu spotkała się z krytyką WOSM, która odradziła organizacjom członkowskim udziału w nim (ZHR nie jest członkiem WOSM). W specjalnie wysłanym do organizacji członkowskich liście, Sekretarz Generalny WOSM Jacques Moreillon, napisał: „Zostaliśmy teraz poinformowani, że ZHR podjął, na przykład, decyzję o zorganizowaniu przedsięwzięcia o nazwie Międzynarodowy Zlot Skautowy Regionu Morza Bałtyckiego, w terminie 26 lipca – 2 sierpnia 1997. Przedsięwzięcie to zostało podjęte bez wcześniejszej konsultacji z ZHP, czy Regionem Europejskim. Chciałbym zwrócić Waszą uwagę na znaczną szkodę, która mogłaby zostać spowodowana decyzją Waszej organizacji o wysłaniu uczestników na to przedsięwzięcie lub jakiekolwiek organizowane przez ZHR… żadna organizacja członkowska WOSM nie powinna teraz rozwijać kontaktów z ZHR, ani z żadną inną nie uznawaną organizacją „harcerską" w Polsce, ani zresztą nigdzie indziej. Jestem pewien, że w pełni zrozumiecie tę sytuację i będziecie przestrzegać reguł naszego braterstwa".

1 sierpnia 1997
Z Krakowa wyruszyła 32-osobowa pielgrzymka Okręgu Małopolskiego ZHR do Watykanu pod wodzą kapelana Okręgu ks. phm. Macieja Kozickiego. 1 sierpnia jej uczestnicy wzięli udział w audiencji generalnej, a kilka dni później także w prywatnej audiencji w Castel Gandolfo.

15 sierpnia 1997
ZHR wspólnie z „Caritas Polska" wydał „cegiełki" o nominałach: 5, 10 i 20 zł na pomoc ofiarom powodzi. Kwestę zakończono 11 listopada 1997. Była to jedna z form pomocy powodzianom przez ZHR (oprócz pracy w terenach dotkniętych powodzią, organizowania „zielonych kolonii" czy obozów dla dzieci powodzian, pracy w punktach „Caritasu", etc.).
W Krakowie w „imprezie na Rynku" zorganizowanej przez ZHR udział wzięli przedstawiciele władz miasta (prezydent Krakowa), aktorzy, orkiestry – o czym informowała TV i prasa wskazując na organizatora akcji.

29–31 sierpnia 1997
Arcybiskupie Seminarium Duchowne w Poznaniu gościło uczestników V Zlotu Zuchmistrzowskiego ZHR „Pod znakiem Adalbertusa". Komendantem był hm. Robert Kawałko, Wicekomendantką – pwd. Joanna Kiełczewska, oboźnym – pwd. Mariusz Grzanka, zaś Komendę Zlotu stanowili: ks. Romuald Turbański, hm. Maria Rydel, hm. Agata Tatara, hm. Michał Sternicki, pwd. Anna Malińska, phm. Marcin Bieliński, ks. pwd. Marek Jański i dh Piotr Buszkiewicz. Honorowy patronat sprawowało Naczelnictwo ZHR z Przewodniczącym hm. Feliksem Borodzikiem.

17–19 października 1997
W Krakowie odbył się VII Zjazd Programowo-Metodyczny OH-y. Po raz pierwszy udział mogli wziąć wyłącznie instruktorzy (190). Miejscem Zjazdu było Seminarium oo. Zmartwychwstańców przy ul. Zielnej.

18 października 1997
Doszło do połączenia łódzkiego Miesięcznika Metodycznego „Wywiadowca" z „Drogowskazami". Wzmocniona redakcja od nr 40 „Drogowskazów" wprowadziła liczne zmiany takie jak: linia pisma (nastawiona na metodyczną pomoc drużynowym), winieta, szata graficzna, layout gazety i powstała strona WWW w Internecie autorstwa Grzegorza Nowaka.

8–9 listopada 1997
W polskiej lwowskiej szkole nr 10 odbyło się I Zebranie Lwowskiego Hufca Harcerzy „Barć". Ponieważ ZHR miał duży udział w odbudowie polskiego harcerstwa na Ukrainie hufcowy „Barci" hm. Stefan Adamski zaprosił z władz ZHR: hm. Feliksa Borodzika, hm. Marka Różyckiego, hm. Urszulę Kret, hm. Wiesława Turzańskiego. Ich obecność była wymownym dowodem na to, że ZHPnU może liczyć na bratnią pomoc ZHR.

10–11 stycznia 1998
W Warszawie odbyła się, zorganizowana jako kontynuacja tematyczna II Zjazdu Programowo-Metodycznego OH-y (Kraków 1997), Konferencja Harcmistrzowska nt. „Harcerstwo Rzeczypospolitej – jego cel i kierunki rozwoju". Komendantem Konferencji był hm. Jerzy Mika.

7 maja 1998
Przy Przewodniczącym ZHR powstała rada Przyjaciół ZHR – w jej skład weszli m.in.: Wiesław Walendziak, Kazimierz Kapera, Michał Kulesza, Wiesław Chrzanowski, Piotr Andrzejewski, Maria Smereczyńska, Kazimierz Janiak, Kazimierz Ujazdowski, Stefan Niesiołowski, Kazimierz Marcinkiewicz, Marek Jurek, Zbigniew Wawak, Jan Olszewski, Antoni Macierewicz, Jarosław Kaczyński, Adam Biela, Mariusz Kamiński, Wojciech Książek, Wojciech Starzyński.

11–14 czerwca 1998
W Sromowcach Wyżnych odbyła się Konferencja Kadry Kształcącej Instruktorek ZHR „W cieniu Cisowego Dworka".

13–15 listopada 1998
Mazowiecka Chorągiew Harcerzy, przy współudziale Chorągwi Pomorskiej i Północno-Wschodniej, zorganizowała w Warszawie (Liceum Lelewela, ul. Kiwerska 3) Zjazd Programowo-Metodyczny OH-y pn. „Rozwój". Komendantem był phm. Artur Oleszczuk, zastępcą ds. programowych – hm. Paweł Zarzycki, a ds. orga-

nizacyjnych – phm. Dymitr Hirsch. Drużyny służbowe wystawił Warszawski Hufiec Harcerzy „Grochów". Rozmawiano o: rozwoju duchowym, rozwoju do wewnątrz, kształceniu, wędrownikach, rozwoju ZHR na zewnątrz. Podczas Zjazdu wydano pisemko „Wszechpolak" (nazwa nawiązywała do narodowego nurtu harcerstwa).

28–31 grudnia 1998

Klerycki Krąg Harcerski działający przy WSD w Legnicy był organizatorem Ogólnopolskiego Spotkania Kleryckich Kręgów Harcerskich i kleryków sympatyków harcerstwa, które odbyło się w Piechowicach k. Szklarskiej Poręby.

9–10 stycznia 1999

W Domu Rekolekcyjnym w Wesołej koło Warszawy odbył się Krąg Konferencji Harcmistrzowskiej ZHR pod hasłem „Reforma szkolnictwa". Obrady poświęcone były rozważaniom jak dostosować nowy system edukacji do struktury wiekowej drużyn ZHR.

27 marca 1999

Na miejscy przyszłego Zlotu, opodal wsi Imiołki i słynnej Lednickiej „Ryby" spotkali się komendanci Chorągwi ZHR i osoby odpowiedzialne za przygotowanie Zlotu. 60 druhen i druhów zasadziło „Las X-lecia ZHR": 300 modrzewi, 300 świerków, 300 dębów, 250 sosen, 250 daglezji i pojedyncze jodły.

10 kwietnia 1999

W Sopocie zorganizowano uroczyste obchody 10-lecia ZHR. Było wspomnieniowo (sesja historyczna), uroczyście (apel, odsłonięcie pamiątkowej tablicy obok sali, gdzie odbył się I Zjazd ZHR) i wesoło (bal X-lecia).

Autorką projektu tablicy pamiętkowej upamiętniającej 10-lecie ZHR jest druhna Joanna Nurowska „Kujasia" wraz z hm. Markiem Stępa i phm. Maciejem Starego. Wykonała ją Dąbrówka Tyślewicz.

STAŁO SIĘ – ZHR MA DZIESIĘĆ LAT?

11.3. Rozważania, Bolesław Leonhard, *Monopol, czy wolny wybór harcerstwa?*

źródło:
„Przekrój" 1999, nr 31, 1 sierpnia [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 37

MONOPOL, CZY WOLNY WYBÓR HARCERSTWA?

W „P" 2816 na s. 36 phm Mieczysław Jarosławski skarży się na dezinformację o *„szczegółach podziałów"* harcerstwa i jednocześnie nawołuje do jego *„zjednoczenia"*.

Otóż u schyłku PRL zniesiono monopol organizacyjny *„nowego ZHP – powstałego w 1956 i pracującego pod ideowym przewodnictwem PZPR"*.

W 1989 za przykładem demokratycznych krajów zachodniej Europy, gdzie od początków skautingu istnieje wolny wybór właściwej dla każdego skauta organizacji – zostały zarejestrowane istniejące już w Polsce związki harcerskie różniące się ideowo, wyznaniowo, strukturalnie i metodycznie.

Fakty i liczby przeczą, jakoby taki wybór był w Polsce *„dziełem przypadku"*. A świadczą o tym choćby dwa przykłady: w maju 1996 warszawskie szczepy „Rodło" i „Szaniec" opuściły obecny ZHP tworząc pod przewodnictwem Bartłomieja Strzeleckiego Ateistyczne Stowarzyszenie Harcerskie, ostatnio zaś drużyny Szczepu „Czerwony Mak" podjęły uchwałę o wstąpieniu do Okręgu Małopolskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

W przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej – polskie harcerstwo weszło już do trzech działających w niej międzynarodowych organizacji skautowych:

1) Jako pierwsza – do Baden Powell Scouts Association – jeszcze w 1991 zgłosiła akces zdeklarowana religijnie, istniejąca od 1985 Polska Organizacja Harcerska, której drużyny po rozwiązaniu Naczelnictwa bezpośrednio należą do BPSA (Baden-Powell nie uznawał organizacji laickich i koedukacji);

2) W 1995 przyjęto do Union Internationale des Guides et Scouts d'Europe (FSE) powstałe w 1981 na wezwanie ks. hm. Prymasa Wyszyńskiego obecne Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" – FSE;

3) W 1996 po zmianie przyrzeczenia, formuł i deklaracji – niedawny ZHP 1956––1989 jako *„otwarty na wszystkie wyznania"* – wszedł do dawnego Światowego Biura Skautowego (obecnie WOSM i WAGGGS).

Dawno już stwierdzono, że taki pluralizm organizacyjny pobudza do szlachetnego współzawodnictwa w podnoszeniu poziomu wychowawczego (Andrzej Małkowski nazywał to emulacją), natomiast naciski polityków prowadzą zawsze do *„umasowienia"* kosztem jakości i są objawem dążeń totalitarnych.

Czuwaj!

Bolesław Leonhard
Harcmistrz ZHR,
Kraków

11.4. Kazanie Sławoja Leszka Głódzia podczas mszy świętej w rocznicę śmierci Andrzeja Małkowskiego i Olgi Drahonowskiej-Małkowskiej, styczeń

źródło:
M.M. Drozdowski (red.), Harcerska antologia papieska, Warszawa 1999, s. 98–102

31 stycznia 1999 r. Ksiądz Biskup Sławoj Leszek Głódź – Kazanie podczas mszy świętej w 80-rocznicę tragicznej śmierci Andrzeja Małkowskiego i w 20-rocznicę śmierci Olgi Drahonowskiej-Małkowskiej. Archikatedra Świętego Jana Chrzciciela

„Wszak Ciebie i Ojczyznę Miłując chcemy żyć".
(z modlitwy harcerskiej)

Druhny i Druhowie!
Harcerze polscy!

1. Spoglądamy na przebytą drogę

Archikatedrę Świętego Jana Chrzciciela wypełnia dziś harcerska brać. Do tej dostojnej stołecznej świątyni, pośród której murów oczekują Zmartwychwstania

wielcy Przewodnicy Narodu, Prymasi Polski – August Hlond i Stefan Wyszyński, przyszli na modlitwę ci, co przyrzekli „całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce". Ci wszyscy, co na sercach swoich noszą harcerski krzyż ze słowami" „Ojczyzna. Nauka. Cnota".

Jesteście więc, Druhny i Druhowie – poprzez Waszą odznakę – związani ze znakiem Krzyża. Znakiem, przez które przyszło Zbawienie.

Krzyż – czytelny element Waszej odznaki – wskazuje, ujawnia, uświadamia najbardziej istotny sens harcerskiej służby. A także ten najgłębszy – korzeni sięgający – splot harcerstwa polskiego z wiarą świętą, z Ewangelią Jezusa Chrystusa. A także program życia, które jest świadome wartości, jakie krzyż niesie. Bo przecież – przypomnijmy słowa pieśni wielkopostnej-

„Krzyż spojrzenie na krzyż
Niech niepokojem zagości
Bo wszystko w życiu to nic
Wobec tak wielkiej miłości".

Naszemu dzisiejszemu modlitewnemu spotkaniu towarzyszą słowa Chrystusowych błogosławieństw. Usłyszeli je – świadkowie Chrystusowego Kazania na Górze.

Od stuleci ci, co są uczniami Chrystusa, starają się przenosić w praktykę życia to, czego Chrystus – słowami błogosławieństw – żąda, do czego zachęca. A życie wedle programu Chrystusowych błogosławieństw, to życie znaczone czynami miłości, czynami dobra, którego adresatami są bliźni. Z ducha Chrystusowych błogosławieństw czerpią ludzie, a także programy ideowe, wokół których ludzie się skupiają.

Skauting, a później harcerstwo polskie – jeden z tych ruchów ideowych, u których osnowy odnaleźć można szczep Chrystusowych błogosławieństw – służbę bliźniemu, wychowanie do miłości, do godności, a także do prawdziwie pojmowanej wolności.

Program Chrystusowych błogosławieństw, a także program Krzyża – wierności Bogu, oddanie i zaufanie, zawierzenie – w każdej godzinie dnia, w każdej sprawie.

Dziś , Druhny i Druhowie, spoglądacie na przebytą drogę, kierując wzrok ku dwojgu ludziom, którzy stoją u początków harcerstwa polskiego: ku druhowi Andrzejowi Małkowskiemu, ku druhnie Oldze Drahonowskiej-Małkowskiej, jego żonie. Osiemdziesiąt lat temu w wodach Cieśniny Messyńskiej zatonął – najechawszy na minę – statek, który wiózł porucznika Andrzeja Małkowskiego. W chwili śmiertelnego zagrożenia swoją kamizelkę ratunkową oddał jakiemuś dziecku. Druhna Olga przeżyła męża o prawie 60 lat. Starsi spośród Was pamiętają, że przez dziesiątki lat druhna Olga – mieszkanka Zakopanego – pozostawała dla wielu ważnym odwołaniem moralnym. Szczególnie w trudnych powojennych latach, kiedy próbowano z harcerstwa polskiego wyrugować Boga.

Stoją oboje, Olga i Andrzej, u początków harcerstwa polskiego. To im w dużej mierze zawdzięczamy, że harcerstwo polskie nie stało się jedynie kalką skautingu – angielskiego pierwowzoru, ale w oryginalny, nowy sposób, połączyło idee skautowe z pracą formacyjną, ukształtowaniem typu harcerza-żołnierza. Prace wychowawcze zgodnie z metodą skautową zaczęły wytyczać ścieżkę do Boga. Zawiszacy – wytyczali drogę aż do zbawienia.

Podjął skauting polski, wkrótce przemieniony w harcerstwo – w dużej mierze za sprawą Małkowskich – wielki program pracy wychowawczej nad odrodzeniem moralnym młodego człowieka i przygotowaniem go do czynnej walki o odzyskanie Niepodległości.

Gdzież Was nie było, Bracia Harcerze, gdy przyszedł ku temu czas!

„Wszak Ciebie i Ojczyznę miłując chcemy żyć" – śpiewaliście w harcerskim hymnie.

Ciebie, Jezusa Chrystusa, twórcę Ojczyzn, nauczyciela prawdziwej wolności.

Ciebie, Ojczyznę – dla której warto żyć, dla której – jeśli jest taka potrzeba – nie wypada szczędzić krwi serdecznej.

Gdzież Was nie było, Bracia Harcerze! I wojna, Legiony, bój o Lwów, o Wielkopolskę, wojna 1920 r., powstania śląskie.

Są wśród nas dziś, wasi starsi Bracia i Siostry – druhowie z Szarych Szeregów, tego szczególnego zaciągu harcerskich serc. Tego szczególnego zaciągu, co tu, w Warszawie, w dniach Powstania, dał niezwykłe świadectwo swej wierności Bogu, Ojczyźnie, honorowi, harcerskiemu etosowi. A także później: w powojennych latach, kiedy trzeba było również bezustannie świadczyć swoją postawą, że Harcerz polski pragnie żyć – miłując – Ciebie, Jezu Chryste, Ciebie, Ojczyzno miła.

2. Przestrzeń harcerskiego dziś

Drogami harcerskiej historii powracamy w przestrzeń harcerskiego dziś.

Wychowanie młodego człowieka wedle ugruntowanych zasad etycznych. Wychowanie młodego człowieka w duchu wartości patriotycznych: pokazywanie mu piękna i sensu bycia Polakiem.

Dwa filary harcerstwa polskiego. Ważne wczoraj. Aktualne dziś, Także w czasach, które idą. Stały program harcerstwa polskiego, u którego podstaw – przypomnijmy to jeszcze raz – leży Chrystusowy Krzyż i słowa Chrystusowych błogosławieństw.

Program na polskie dziś. Wiecie wszyscy, jak tu jesteśmy, o zagrożeniach, jakie niesie nasz czas. O zasadzkach wolności, która potrzebuje sumienia prawego. O zasadzkach demokracji, która niekiedy wolę statystycznej większości próbuje stawiać wyżej niż normy przez Boga nakazane. O zasadzkach kultury i cywilizacji, która proponuje taki model życia, który pragnie zamknąć człowieka wyłącznie w obrębie świata materialnego z pominięciem Stwórcy. A także o zasadzkach takiego sposobu rozwiązywania problemów współczesnej Europy, co gotowy jest wyrugować ze świadomości ludzkiej pojęcia: „ojczyzna", „naród", „rodzinność".

To do Was, ludzi młodych, którzy będziecie wchodzić w dorosłe życie w Trzecim Tysiącleciu, ponawia co i raz, żarliwy apel Ojciec Święty Jan Paweł II, abyście wiary ojców nie utracili, abyście dziedzictwo wieków zachowali.

„Osoba ludzka – mówił do Was dwa lata temu w Poznaniu Ojciec Święty – stworzona na obraz i podobieństwo Boga, nie może stawać się niewolnikiem rzeczy, systemów ekonomicznych, cywilizacji technicznej, konsumizmu, łatwego sukcesu. Człowiek nie może stawać się niewolnikiem swoich różnych skłonności i namiętności, niekiedy celowo podsycanych. Przed tym niebezpieczeństwem trzeba się bronić".

Harcerstwo polskie – głęboko w to wierzę – pomaga unikać takich niebezpieczeństw.

Szczególnie dzisiejszym czasom potrzebne są postawy klarowne, jednoznaczne, także prospołeczne. Tkanka społeczna będzie mocna, jeśli górę weźmie poczucie wspólnoty, społecznej i narodowej solidarności.

Harcerstwo wsparte na mocnej postawie ideowej skutecznie stawia tamy pseudowartościom, półprawdom, rozmaitym zwodniczym mirażom. Przed osiemdziesięciu laty weszliśmy na drogę sprawdzoną. Trzeba dalej trwać na swej dobrej drodze!

Miłość i jedność winna prowadzić zastępy i drużyny drogami Polski: tej autentycznej, biało-czerwonej, świadomej swej wartości.

To harcerstwo pokazuje młodym pokoleniom piękno, sens, aktualność polskiej tradycji, obyczaju, kultury. A także wychowuje ludzi prawych – ludzi sumienia wspartego o tablice Dekalogu, o Ewangelię Świętą.

W dłonie Prymasa Polski włożycie dziś harcerską laskę – „Niezawodnemu Przyjacielowi" – Wasze szczególne wyróżnienie, a także wyraz Waszej duchowej łączności z Osobą Księdza Prymasa.

Bądźcie pewni, Druhowie, że zarówno Ksiądz Prymas, jak i inni Biskupi i kapłani będą dalej obdarzać harcerstwo polskie swoim sercem, swoja miłością, swoim zaufaniem.

Jesteśmy wdzięczni za to wszystko, co robicie, aby młode pokolenie pociągnąć ku Bogu, ku Ojczyźnie, ku wartościom etycznym, ku dobru.

„Wszak Ciebie i Ojczyznę miłując chcemy żyć". Bądźcie wierni temu zapewnieniu. Wedle niego kształtujcie swoją przyszłość i przyszłość Polski, która od Was zależy.

Ku tej nowej Polsce, która ochroni depozyt wieków, która podejmie dzieło budowania cywilizacji i miłości, prowadzi Ta, co dana jest na obronę naszego narodu – nasza Matka i Królowa Polskiej Ziemi.

3. Z wiarą w Trzecie Tysiąclecie

Druhny i Druhowie!

Zbliża się Wielki Jubileusz Roku 2000. Jubileusz tamtego, niezwykłego, jedynego w dziejach świata i ludzkości zdarzenia.

Przedwieczne Słowo stało się Ciałem. Syn Wszechmogącego Boga – Jezus Chrystus – zamieszkał wśród nas. Zstąpił z nieba, aby nas Odkupić i Zbawić, ofiarować nam prawdziwą wolność.

Przygotowuje się do tego Jubileuszu Kościół, który przez te długie wieki, podejmował – z pokolenia na pokolenie – wysiłek uświęcenia Ludu Bożego, wykreślił perspektywę życia, którego osią jest Chrystus Ukrzyżowany i Zmartwychwstały, wkładał pokoleniom do rąk Księgę Ewangelii – drogowskaz prawego życia.

Patrzy Kościół na drogę przebytą, a także w przestrzeń Trzeciego Tysiąclecia. Tego nowego odcinka dziejów Odkupionej ludzkości.

Patrzymy w Trzecie Tysiąclecie z nadzieją, jaką się patrzy na to co nowe, co wywołuje potrzebę przemiany, co skłania do dobrych postanowień, do formułowania zadań.

Dla Was, Drodzy Bracia, to szczególnie ważny czas. To Wy przecież, za kilka lat, będziecie brać – już w nowym tysiącleciu – odpowiedzialność nie tylko za swój własny los, za los swoich Rodzin, jakie założycie, ale także za los Ojczyzny, za los polskiego Narodu, a także za przyszłość Kościoła Chrystusowego.

W to nowe tysiąclecie dziejów ludzkiej cywilizacji i kultury wniesiecie to, co najważniejsze: pogłębioną, przeżytą, świadczoną czynami i wyborami całego życia, wiarę w Boga, w Trójcy Świętej Jedynego. Idźcie więc z wiarą w Trzecie Tysiąclecie.

Jezus Chrystus, to ma być ten cel, który ma wskazywać harcerski kompas Waszych serc – Dzieci Boga, przyjaciół Chrystusa, członków Jego Kościoła. Macie iść z tym Chrystusem przez Polskę.

Trwają dyskusje, jaki ma być kształt jednoczącej się gospodarczo i politycznie Europy. Czeka Was wielkie zadanie budowania cywilizacji, kultury, miłości.

Dla tej Europy, Wy, młode pokolenie, macie wnieść wszystkie najlepsze polskie narodowe wartości, które tworzyły, a które świadczą o Waszej tożsamości. Macie wnieść wiano polskiego skautingu zapoczątkowanego przez Olgę i Andrzeja Małkowskich.

Wasza organizacja akcentuje w procesie wychowawczym rolę tradycji, odwołuje się do dorobku kulturalnego przeszłości, do polskiego obyczaju, stylu życia. Zagospodarowanie wolnego czasu – to za mało. Skauting wytycza ścieżkę do Boga. Niech harcerstwo zachowa ten swój polski – prawdziwie polski – styl przechodzenia przez życie z Bogiem.

„Idźcie nowych ludzi plemię, jakich dawno nie widziano" – mówił przed laty, młodzież polską mając na myśli, Kardynał Stefan Wyszyński. To posłanie Was także dotyczy: ludzi nowego, polskiego plemienia, co ma organizować polski dom Trzeciego Tysiąclecia. Niech ten dom będzie budowany na płaszczyźnie prawego sumienia. Tego sumienia, które tak jest dzisiaj potrzebne, również przy rozstrzyganiu zagadnień gospodarczych i społecznych. A także tego – typowego dla Waszej organizacji – etosu służby: - Bogu, Ojczyźnie, Bliźniemu – który jest tak ujmującą cechą Waszej organizacji. Na egoizm postaw – odpowiadacie służbą.

To są te Wasze zadania, Bracia Harcerze, na nowe tysiąclecie. Zadania nie nowe – właściwe harcerskiemu stylowi, który promuje uczciwość, prawdomówność, altruizm, a także to – tak bardzo ważne dzisiaj – fizyczną sprawność, umiejętność radosnego przechodzenia przez życie, umiejętność wewnętrznej pogody, która jest tak potrzebna dziś.

Przekazuję Wam te myśli, jednego z Was, ongiś harcerza, który teraz – po latach – potrafi rozumieć i dostrzec, jak wiele dobrego zawdzięcza harcerstwu.

Niech w Trzecim Tysiącleciu – które idzie! – znowu ręce i serca łączą się w krąg… „Wszak Ciebie i Ojczyznę miłując, chcemy żyć…" Amen.

Archiwum Ordynariatu Polowego

Załączniki

Załącznik 1
Chronologiczny wykaz zjazdów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Lp.	Numer zjazdu	Nazwa	Data	Miejsce
1.	I	Zjazd Walny ZHR	1–2 IV 1989	Sopot
2.	II	Zjazd ZHR	30 XI – 2 XII 1990	Wrocław
3.	brak	Nadzwyczajny Zjazd ZHR	3 X 1992	Warszawa
4.	III	Zjazd ZHR	26–28 II 1993	Warszawa
5.	IV	Zjazd ZHR	24–26 II 1995	Warszawa
6.	V	Zjazd ZHR	2–3 III 1997	Otwock
7.	VI	Zjazd ZHR	15–17 X 1999	Warszawa
8.	VII	Zjazd ZHR	23–25 XI 2001	Warszawa
9.		Zjazd Programowy ZHR	28–30 XI 2003	Poznań
10.	VIII	Zjazd ZHR	26–28 III 2004	Gdynia
11.	IX	Zjazd ZHR	21–23 IV 2006	Warszawa
12.	X	Zjazd ZHR	11–13 IV 2008	Warszawa
13.	XI	Zjazd ZHR	23–25 IV 2010	Warszawa
14.	XII	Zjazd ZHR	20–22 IV 2012	Warszawa
15.	XIII	Nadzwyczajny Zjazd ZHR	8 IX 2012	Częstochowa
16.	XIV	Zjazd ZHR	4–6 IV 2014	Gdańsk
17.	XV	Zjazd ZHR	1–3 IV 2016	Warszawa

Źródło: opracowanie własne.

Załącznik 2
Skrót problematyki zjazdów

I Zjazd ZHR – odbył się w Sopocie 1 i 2 kwietnia 1989 roku. W zjeździe wzięło udział 424 delegatek i delegatów z całego kraju. Uchwalono Statut ZHR, wybrano władze, m.in. przewodniczącego ZHR – hm. Tomasza Strzembosza, naczelnika ZHR – hm. Krzysztofa Stanowskiego.

II Zjazd ZHR – odbył się we Wrocławiu, trwał dwa dni (30 listopada do 1[1] grudnia 1990 roku) z udziałem 204 delegatek i delegatów z całego kraju. Na zjeździe podjęto 8 uchwał, dokonano podziału na dwie autonomiczne organizacje: Harcerzy i Harcerek. Przewodniczącym został ponownie hm. Tomasz Strzembosz, nowym naczelnikiem – hm. Tomasz Maracewicz, a naczelniczką – hm. Bogusława Pasieka-Butkiewicz.

Nadzwyczajny Zjazd ZHR – który odbył się 3 października 1992 w Warszawie, został zwołany, aby podjąć decyzję o zjednoczeniu ZHR i ZHP-1918. Honorowym gościem zjazdu był prymas Polski kardynał Józef Glemp.

III Zjazd ZHR – odbył się w Warszawie w dniach 26–28 lutego 1993 roku. W zjeździe wzięło udział 248 delegatek i delegatów. Honorowym przewodniczącym został hm. Tomasz Strzembosz, przewodniczącym – hm. Wojciech Hausner, naczelniczką – hm. Maria Kuczma, naczelnikiem – hm. Marcin Jędrzejewski. Na zjeździe wręczono również sztandar Związkowi Harcerstwa Rzeczypospolitej przez fundatorów.

IV Zjazd ZHR – odbył się 25[2] i 26 lutego 1995 roku w Warszawie. Nastąpiły poważne zmiany w statucie, wykreślono otwartość światopoglądową i możliwość składania Przyrzeczenia Harcerskiego na Dobro Najwyższe. Wybrano władze: przewodniczący – hm. Feliks Borodzik, naczelniczka harcerek – hm. Urszula Kret i naczelnik harcerzy – hm. Marcin Jędrzejewski.

V Zjazd ZHR – obradował w dniach 1 i 2 marca 1997 roku w Otwocku. Wybrano władze: przewodniczący – hm. Feliks Borodzik, naczelniczka harcerek – hm. Urszula Kret i naczelnik harcerzy – hm. Adam Komorowski.

VI Zjazd ZHR – obradował w dniach 16[3] i 17 października 1999 roku w Warszawie. Zakończył się nieudaną próbą zamiany paragrafu 4 punktu 4 Statutu, który brzmiał: „Związek jest organizacją chrześcijańską, otwartą na wszystkich, których postawa jest zgodna z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim". Wybrano władze: przewodniczący – hm. Piotr Koj, naczelniczka harcerek – hm. Ewa Borkowska-Pastwa i naczelnik harcerzy – hm. Adam Komorowski.

VII Zjazd ZHR – obradował w dniach 22–24[4] listopada 2001 roku w Warszawie. Delegaci nie wprowadzili istotnych zmian ideowych czy też organizacyjnych w Związku. Proponowana poprawka do statutu stwierdzająca chrześcijański charakter ZHR nie

---

[1] Powinno być: 2 – przyp. red.
[2] Powinno być: 24 – przyp. red.
[3] Powinno być: 15 – przyp. red.
[4] Powinno być: 23–25 – przyp. red.

została przyjęta. Wybrano władze: przewodniczący – hm. Piotr Koj, naczelniczka harcerek – hm. Ewa Borkowska-Pastwa i naczelnik harcerzy – hm. Paweł Zarzycki.

VIII Zjazd ZHR – obradował od 26 do 28 marca 2004 roku w Gdyni. VIII Zjazd wprowadził do Statutu ZHR-u kilka poprawek, z których najważniejsza określała, że instruktorki i instruktorzy ZHR-u są chrześcijanami (czego deklaracja stała się jednym z wymagań uzyskania stopnia instruktorskiego). Wybrano władze: przewodniczący – hm. Kazimierz Wiatr, naczelniczka harcerek – hm. Magdalena Masiak i naczelnik harcerzy – hm. Paweł Zarzycki.

IX Zjazd ZHR – obradował w dniach 21–23 kwietnia 2006 roku w Warszawie. Wprowadził do Stautu ZHR kilka poprawek, stanowiących m.in., że nie można łączyć członkostwa w Sądzie Harcerskim, Komisji Rewizyjnej ZHR z udziałem w innych władzach Związku z wyjątkiem udziału w Zjeździe ZHR oraz zjazdach okręgów. Dopisano do działań ZHR informację wymaganą przez ustawę o organizacjach pożytku publicznego. Wybrano władze naczelne: przewodniczącym został hm. Marcin Jędrzejewski, naczelniczką harcerek ponownie hm. Magdalena Masiak, a naczelnikiem harcerzy hm. Michał Sternicki.

X Zjazd ZHR – obradował w dniach 11–13 kwietnia 2008 roku w Warszawie. Wybrano władze naczelne: przewodniczącym został hm. Michał Butkiewicz, naczelniczką harcerek hm. Maria Brzeska-Deli, a naczelnikiem harcerzy hm. Michał Sternicki.

XI Zjazd ZHR – obradował w dniach 23–25 kwietnia 2010 roku w Warszawie. Wybrano władze naczelne: przewodniczącym został hm. Michał Butkiewicz wybrany na drugą kadencję, pokonując hm. Ireneusza Dzieszko stosunkiem głosów 168 do 65. Naczelniczką harcerek została ponownie hm. Maria Brzeska-Deli, na naczelnika harcerzy wybrano hm. Radosława Podogrockiego.

XII Zjazd ZHR – obradował w dniach 20–22 kwietnia 2012 roku w Warszawie. Wybrano władze naczelne: przewodniczącym została hm. Ewa Borkowska-Pastwa, na naczelniczkę wybrano hm. Katarzynę Bieroń, natomiast naczelnikiem został hm. Sebastian Grochala.

Nadzwyczajny Zjazd ZHR – obradował 8 września 2012 roku w Częstochowie. Przedmiotem obrad były wyłącznie sprawy, dla których został zwołany, tj. 1. Podjęcie uchwały o przystąpieniu do Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych (PROM). 2. Zmiany w Statucie ZHR związane z tym przystąpieniem oraz z bardziej efektywnym wykorzystaniem składki programowej (uchwalonej na XII Zjeździe ZHR). 3. Przyjęcie okolicznościowej uchwały w sprawie XXX-lecia pierwszej Pielgrzymki Harcerek i Harcerzy do Częstochowy, podczas której złożono wotum z Prawem i Przyrzeczeniem Harcerskim[5].

XIV Zjazd ZHR – obradował w dniach 4–6 kwietnia 2014 roku w Gdańsku.
Przez trzy dni, delegaci z całej Polski, podejmowali szereg kwestii ideowych, programowych i organizacyjnych, które mają wpływ na działalność ponad szesnastu tysięcy członków ZHR.
Jedna z podjętych uchwał wpisywała się w medialną dyskusję o rzekomych planach zmiany Prawa Harcerskiego. […]
Na szczególną uwagę zasługuje także uchwała z okazji kanonizacji Jana Pawła II. […]

[5] *Historia zjazdów*, http://ssl.gdansk.pl/nasze-miasto,512,29916.html, dostęp: 20.07.2016.

W wyniku demokratycznych wyborów Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej zdecydował, że Przewodniczącą ZHR na kolejną kadencję zostanie hm. Ewa Borkowska-Pastwa.
Na czele Organizacji Harcerek ponownie stanęła hm. Katarzyna Bieroń, a Organizacji Harcerzy, kolejny raz, hm. Sebastian Grochala[6].

XV Zjazd ZHR – obradował w dniach 1–3 kwietnia 2016 roku w Warszawie,
[…] który wybrał nowe władze Związku. Przewodniczącym ZHR został hm. Grzegorz Nowik. Naczelniczką Harcerek została hm. Dominika Romanowicz. Naczelnikiem Harcerzy został hm. Robert Kowalski[7].

[6] *Zakończył się XVI Zjazd ZHR*, https://www.zhr.pl/zakonczyl-sie-xiv-zjazd-zhr/, dostęp: 20.07.2016.
[7] *Nowe władze ZHR*, https://www.zhr.pl/nowe-wladze-zhr/#more-7763, dostęp: 20.07.2016.

Załącznik 3
Wykaz chronologiczny uchwał i zmian Statutu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Lp.	Przez kogo uchwalony/zmieniony	Data
1.	uchwalony przez I Walny Zjazd	1–2 IV1989
2.	zmieniony przez II Walny Zjazd	30 XI – 1 XII 1990
3.	zmieniony przez Nadzwyczajny Walny Zjazd	3 X 1992
4.	zmieniony przez IV Walny Zjazd	24–26 II 1995
5.	zmieniony przez VI Walny Zjazd	17 X 1999
6.	zmieniony przez VII Zjazd ZHR	24 XI 2001
7.	zmieniony przez VIII Zjazd ZHR	27 III 2004
8.	zmieniony przez IX Zjazd ZHR	23 IV 2006
9.	zmieniony przez X Zjazd ZHR	12 IV 2008
10.	zmieniony przez XI Zjazd ZHR	24 IV 2010
11.	zmieniony przez XII Zjazd ZHR	21 IV 2012
12.	zmieniony przez Nadzwyczajny Zjazd	8 IX 2012
13.	zmieniony przez XIV Zjazd ZHR	5 IV 2014
14.	zmieniony przez XV Zjazd ZHR	2 IV 2016

Źródło: opracowanie własne.

Załącznik 4
Struktura organizacyjna Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

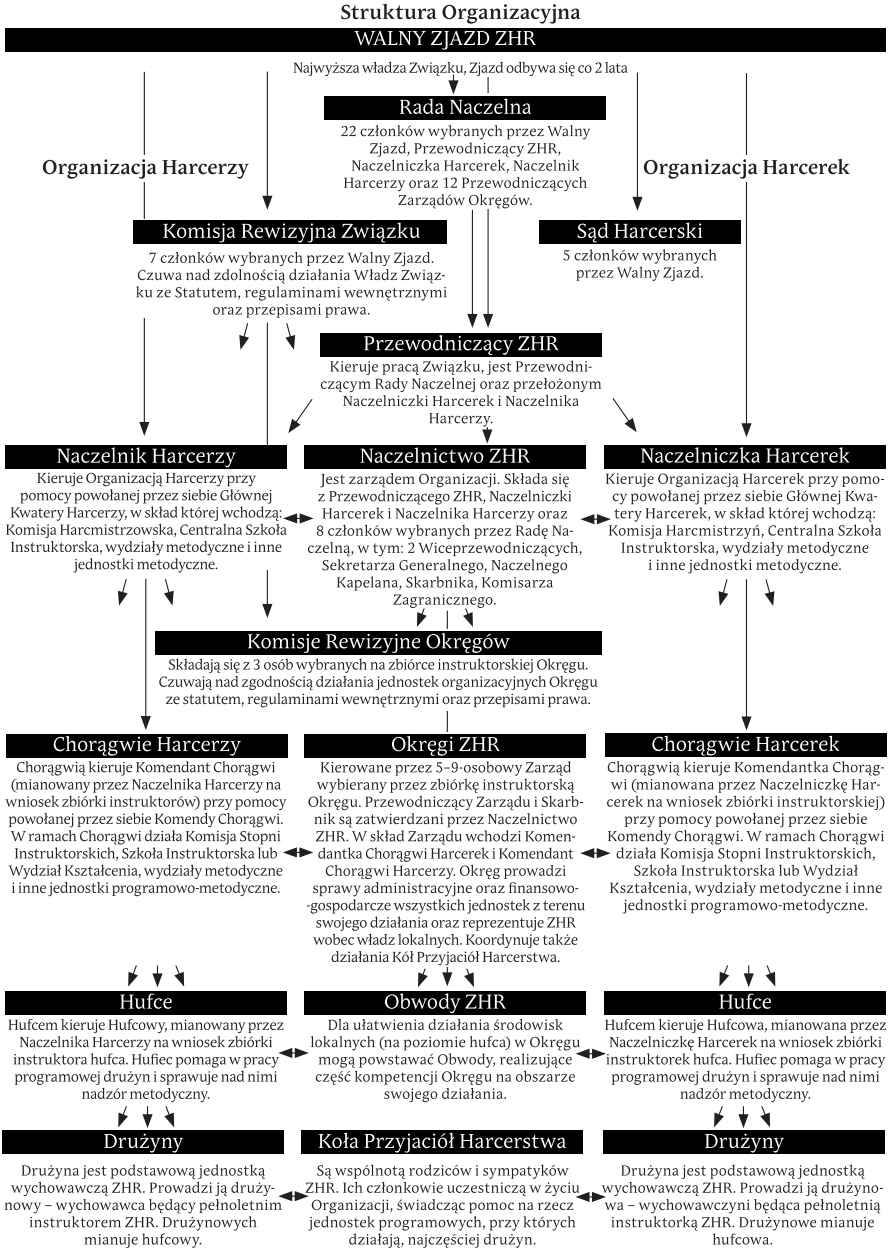

Źródło: https://www.zhr.pl/struktura/

Załącznik 5
Spis źródeł

1. 1989 rok

1.1. Powołanie ZHR
1.1.1. Rozwiązanie ZHR w Gdyni
źródło:
zbiory własne

1.1. Powołanie ZHR
1.1.2. Akt powołania ZHR, 12 lutego
źródło:
zbiory własne

1.1.3. Komunikat o powołaniu ZHR, 12 lutego
źródło:
Korzenie harcerstwa niepokornego (1). Materiały z sesji historycznej zorganizowanej przez Młodzieżowy Dom Kultury „Dom Harcerza" (Kraków, ul. Reymonta 18) i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej w dniu 16 grudnia 1995 roku w Krakowie, red. W. Hausner, „Kwartalnik Historyczny ZHR" 1996, nr 3/4 maj, dodatek do Pisma Instruktorek i Instruktorów ZHR „Instruktor", s. 49–51 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 741

1.1.4. Informacja Komisji Organizacyjnej ZHRo powołaniu do życia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, 25 lutego
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczki 926, 939

1.1.5. Informacja o spotkaniu instruktorów zainteresowanych tworzeniem ZHR, 5 marca
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 2, 10 marca [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.1.6. Informacja o spotkaniu Komisji Organizacyjnej ZHR, 6 marca
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 2, 10 marca [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.1.7. Memoriał Zjazdu Krakowskiego Okręgu ZHP do Zjazdu ZHR, 19 marca
źródło:
„Biuletyn Informacyjny Komitetu Odrodzenia ZHP r.z. 1918" 1989, nr 1–2, marzec––czerwiec, s. 8–9 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.2. ZHP r.z. 1918

1.1.8. Stanowisko Kierownictwa ZHR w sprawie harcerstwa poza granicami kraju, 20 listopada
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR, Teczka referat Wschód

1.1.9. Komunikaty w sprawie organizacji Zjazdu
1.1.9.1. Komunikat Organizacyjny Zjazdu ZHR
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 3, 21 marca [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.1.9.2. Komunikat ze spotkania Komisji Organizacyjnej ZHR, 6 marca
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

1.2. I Zjazd ZHR
1.2.1. Protokół I Walnego Zjazdu ZHR w Sopocie
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Zjazd I ZHR, z 1–2 kwietnia 1989 r.

1.2.2. Komunikaty I Zjazdu ZHR
1.2.2.1. Komunikat I
źródło:
zbiory własne

1.2.2.2. Komunikat biura prasowego Zjazdu ZHR
źródło:
zbiory własne

1.2.2.3. Komunikat Sekretariatu Rady Naczelnej ZHR w sprawie Zjazdu ZHR, 2 kwietnia
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.2.2.4. Komunikat z prasy
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 5, 3 maja [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.2.2.5. Komunikat z „Biuletynu Informacyjnego ZHR"
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1992, nr 1, 22 kwietnia, s. 1 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1992

1.2.3. Rozmowa z Pawłem Wieczorkiem, rzecznikiem prasowym I Zjazdu ZHR
źródło:
zbiory własne

1.2.4. Uchwała I Walnego Zjazdu ZHR o współdziałaniu z innymi organizacjami harcerskimi i skautowymi, 2 kwietnia
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 5, 3 maja [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.2.5. Listy do uczestników I Zjazdu ZHR
1.2.5.1. List Lecha Wałęsy
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.2.5.2. List Pawła Czartoryskiego
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.2.5.3. List Stanisława Berkiety i Kazimierza Stepana
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.2.5.4. List Ryszarda Kaczorowskiego
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.2.5.5. List Stefana Bratkowskiego
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.2.6. Listy I Zjazdu ZHR
1.2.6.1. List do wszystkich organizacji skautowych świata na ręce Przewodniczącego Międzynarodowego Biura Skautowego
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 5, 3 maja [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.2.6.2. List do Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 5, 3 maja [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.3. Oświadczenie instruktorów ZHR w sprawie strajku studenckiego w Toruniu
źródło:
„Gazeta Strajkowa", Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, południe, 30 maja 1989 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

1.4. Notatka z zebrania Prezydium Zarządu Okręgu ZHP (r.z. 1918), 18 maja
źródło:
zbiory własne

1.5. Komunikat Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, 17 czerwca
źródło:
zbiory własne

1.6. ZHR a religia, materiały z Rady Naczelnej, 10 czerwca
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 938

1.7. Zasady współdziałania jednostek ZHR z duszpasterzami harcerskimi
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

1.8. Odpowiedź w sprawie nawiązania kontaktów ZHP z ZHR
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

1.9. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie stosunku do ZHP działającego poza granicami kraju, sytuacja prawna organizacji w kraju, 17 grudnia
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

1.10. Informacja o ZHR, grudzień
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie,2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

1.11. Apel, listy
1.11.1. Apel Harcerzy Szarych Szeregów
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

1.11.2. List Stanisława Porębskiego do Przewodniczącego i Naczelnika ZHR, 1 marca
źródło:
zbiory własne

1.11.3. List Tomasza Strzembosza do instruktorów ZHR, lipiec
źródło:
Komunikat Biura Naczelnictwa, nr 151, październik 2007 r., s. 2–3

1.11.4. List Komisji Organizacyjnej ZHR do Harcerzy Starszych ZHP, 30 marca
źródło:
„Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Pomorze. Biuletyn Informacyjny" 1989, nr 4, 15 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.11.5. List Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski do Tomasza Strzembosza, 5 grudnia
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

1.11.6. List otwarty rodziców z warszawskiego osiedla Marymont
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

1.11.7. List ZHP w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej i odpowiedź Tomasza Strzembosza, 11 czerwca
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

1.11.8. Odpowiedź Tomasza Strzembosza na list Druhny, 2 listopada
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

1.11.9. List otwarty do instruktorów ZHR, 27 września
źródło:
zbiory własne

1.11.10. List Krzysztofa Stanowskiego *ZHR i co dalej*, wrzesień
źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

1.11.11. List otwarty Jerzego Bukowskiegoi Wojciecha Wróblewskiego do instruktorów ZHR, wrzesień
źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

1.11.12. List Tomasza Strzembosza *O patriotycznej przyzwoitości*, listopad
źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

1.11.13. List otwarty Stanisława Broniewskiego do instruktorów ZHR i odpowiedź na niego, październik, listopad
źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

1.11.14. Listy Stanisława Broniewskiego do harcerek i harcerzy, instruktorek i instruktorów i odpowiedź na nie, listopad
źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

1.11.15. List Wojciecha Wróblewskiego do Tomasza Strzembosza na temat rezygnacji z funkcji i przynależności do ZHR i odpowiedź na niego, październik, listopad
źródło:
Listy do Instruktorów [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa

1.12. Artykuły, rozważania, oczekiwania, rozmowa
1.12.1. Artykuł Krzysztofa Kilijanka *Harcerz harcerzowi bratem. Czy rozdzielenie to integracja?*
źródło:
„Prawo i Życie" 1989, nr 16, 22 kwietnia, s. 4–5

1.12.2. Artykuł Włodzimierza Serwińskiego *Wiosna, lato i co dalej?*
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

1.12.3. Artykuł Ryszarda Brykowskiego *Zaufanie (na marginesie dyskusji o Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej)*
źródło:
„Przegląd Katolicki" 1989, nr 43, s. 5 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

1.12.4. Rozważania L.S. Jankiewicza na temat programu drużyny starszoharcerskiej ZHR, 29 grudnia
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

1.12.5. Oczekiwania Koedukacyjnego Związku Drużyn Warszawskich
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

1.12.6. Rozważania Tomasza Strzembosza *Ojczyzna – nowe wyzwania. (Problemy dnia dzisiejszego w perspektywie pojutrza)*
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 203

1.12.7. Rozważania Mariusza Zięby *Quo vadis ZHP*, grudzień
źródło:
„Dęby" Pismo I TDH „Dąbrowa" ZHR Tarnobrzeg, nr 3, 24 grudnia 1989, s. 4 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR

1.12.8. Rozmowa ze Stanisławem Broniewskim *Otwiera się przyszłość*, kwiecień
źródło:
„Wolność. Braterstwo. Klerycki Krąg Instruktorski" 1989, nr 4, kwiecień, s. 4–6 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1.2. Środowiska, Teczka Łódzki hufiec Harcerek i Harcerzy

2. 1990 rok

2.1. Oświadczenie Przewodniczącego ZHP poza Granicami Kraju Stanisława Berkiety
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 186

2.2. Stanowisko Głównej Kwatery ZHP wobec aktualnej sytuacji w ruchu harcerskim, 16 stycznia
źródło:
zbiory własne

2.3. Deklaracja woli i stanowisko przedstawicieli niezależnych organizacji młodzieżowych, 20 stycznia
źródło:
„Czuwajmy" 1990, nr 6, marzec–kwiecień, s. 22

2.4. Informacja z II Zjazdu Solidarności, kwiecień
źródło:
„Serwis zjazdowy II Krajowego Zjazdu Delegatów Solidarności" 1990, nr 6, kwiecień, s. 6 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

2.5. Rejestracja stowarzyszenia
2.5.1. Informacja o rozprawie wyjaśniającej na temat rejestracji ZHR, marzec
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 7, 9 marca, s. 1 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1990

2.5.2. Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o zarejestrowaniu stowarzyszenia ZHR, kwiecień
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR; 9.1.1. KIHAM

2.5.3. Informacja ZHR o zarejestrowaniu stowarzyszenia w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie, 23 kwietnia
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, numer specjalny, 23 kwietnia [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1990

2.5.4. Komunikat Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP w sprawie rejestracji ZHR oraz Prezydium Społecznej Rady ZHP
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

2.5.5. Tryb uznawania stowarzyszeń za organizacje harcerskie lub skautowe
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 24

2.5.6. Telegram II Zjazdu Solidarności w sprawie rejestracji ZHR
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

2.5.7. Informacja, Nasi przyjaciele
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

2.6. Refleksja, Jacek Chodorski, *W pierwszą rocznicę powstania ZHR*
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

2.7. Protokół z walnego zebrania członków założycieli ZHR, 16 maja
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.1. Geneza ZHR; 9.1.1. KIHAM

2.8. Odrodzenie ZHP
2.8.1. Informacja Duszpasterstwa Młodzieży Harcerskiej, kwiecień
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

2.8.2. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie warunków odrodzenia ZHP w kraju, 5 maja
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

2.8.3. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie oceny udziału członków ZHR w Komitetach Odrodzenia ZHP
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

2.8.4. Notatka ze spotkania Komisji Zjazdowej ZHP
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

2.8.5. Stanowisko konferencji instruktorskiej chorągwi bydgoskiej ZHP, 3 marca
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 20

2.8.6. Projekt stanowiska Rady Naczelnej ZHR wobec sytuacji w ZHP (1956)
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

2.8.7. Fragment rozkazu L. 1/90 Komendanta Chorągwi Krakowskiej ZHP, opis sytuacji ZHP i ruchu harcerskiego, 30 stycznia
źródło:
zbiory własne.

2.9. Rada Programowa ZHR
2.9.1. Propozycje tematów do opracowania przez Radę Programową przy Przewodniczącym ZHR, 14 stycznia
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

2.9.2. Refleksja, Wiesław Jasiński, Rada Programowa ZHR, *Odpowiedzialność, dyscyplina, karność, lojalność, militaria*
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

2.9.3. Refleksja, Barbara Fiktus, Rada Programowa ZHR, *Służba bliźniemu – dzisiaj*
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

2.9.4. Protokół z posiedzenia Rady Programowej ZHR, 12 maja
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 937

2.10. Referat J.M. Bernasińskiego wygłoszony na Naczelnej Radzie Harcerskiej, 27 października
źródło:
„Ognisko Harcerskie, Organa Starszyzny Harcerskiej" 1990, nr 24, październik, grudzień, s. 5–10 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

2.11. II Zjazd ZHR
2.11.1. Komunikaty i informacje
2.11.1.1. Komunikat z II Zjazdu ZHR
źródło:
Jednodniówka II Zjazdu ZHR, 1 grudnia 1990, s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

2.11.1.2. Informacja o II Zjeździe ZHR, 30 listopada
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 15, 30 listopada, s. 1 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

2.11.1.3. Marek Kamecki, *A teraz do przodu!*, z II Zjazdu ZHR
źródło:
Jednodniówka II Zjazdu ZHR, 30 listopada 1990, s. 1, 4 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

2.11.2. Listy, posłania, apel
2.11.2.1. List Stanisława Broniewskiego i Wiesława Paluszyńskiego do II Zjazdu ZHR
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

2.11.2.2. List Stanisława Berkiety do II Zjazdu ZHR
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

2.11.2.3. Posłanie do Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Tymczasowej Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918)
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

2.11.2.3.1. Uchwała nr 5 XVIII Walnego Zjazdu ZHP (r.z. 1918) w sprawie podjęcia rozmów z ZHR
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

2.11.2.4. List Bronisława Komorowskiego do II Zjazdu ZHR
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923;
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

2.11.2.4.1. Polemika Marka Kameckiego *„Witaj Zosieńko, otwórz okienko, na wschodnią stronę..." czyli o tym, że trudno znaleźć wspólny azymut, gdy kierunki są inne*
źródło:
Jednodniówka II Zjazdu, 2 grudnia 1990, s. 2 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

2.11.3. Sprawozdania
2.11.3.1. Sprawozdanie Naczelnictwa ZHR z działalności Związku w okresie kwiecień 1989 r.–listopad 1990 r.
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

2.11.3.2. Tomasz Strzembosz, *Sytuacja w harcerstwie polskim 1989–1990 i postawa ZHR-u (Sprawozdanie Przewodniczącego ZHR)*
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923; „Harcerstwo" 1991, nr 1–2, styczeń–luty, s. 12–16 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

2.11.4. Stanowisko II Walnego Zjazdu ZHR
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

2.11.5. Uchwały II Walnego Zjazdu ZHR
2.11.5.1. Uchwała nr 1 w sprawie współpracy z organizacjami harcerskimi
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

2.11.5.2. Uchwała nr 2 w sprawie dokumentów precyzujących ideał wychowawczy oraz założenia programowe
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

2.11.5.3. Uchwała nr 4 w sprawie pamiątkowej tablicy poświęconej Oldze i Andrzejowi Małkowskim
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

2.11.5.4. Uchwała nr 5 w sprawie pisma instruktorskiego
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

2.11.5.5. Uchwała nr 6 w sprawie procesu tworzenia się organizacji skautowych mniejszości narodowych
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

2.11.5.6. Uchwała nr 7 w sprawie ochrony życia od momentu poczęcia
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, 3 października 1992 r.

2.11.6. Wywiad z wiceprzewodniczącym ZHR i jednocześnie komendantem Chorągwi Dolnośląskiej Jackiem Chodorskim
źródło:
Jednodniówka II Zjazdu z 1 grudnia 1990 r., s. 1, 4 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

2.12. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie nadchodzących zjazdów organizacji harcerskich, 17 listopada
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 15, 30 listopada, s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

2.13. Komisja Porozumiewawcza Organizacji Harcerskich
2.13.1. Informacja o powstaniu Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich wysłana do Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, 1 stycznia
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

2.13.2. Komunikat o powołaniu Komisji Porozumienia Organizacji Harcerskich, 8 stycznia
źródło:
„Czuwajmy" 1990, nr VI, marzec–kwiecień, s. 22

2.13.3. Komunikaty ze spotkania przedstawicieli Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, 22 stycznia

2.13.3.1. Komunikat I
źródło:
„Czuwajmy" 1990, nr VI, marzec–kwiecień, s. 22

2.13.3.2. Komunikat II
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 6, 22 lutego, s. 1, 2 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1990

2.13.4. Apel Naczelnika ZHP, Do Druhów, Druhen i Przyjaciół harcerstwa, 18 lutego
źródło:
zbiory własne

2.13.5. Uchwała o powołaniu Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923;
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

2.13.6. Notatki ze spotkań 15 lipca i 28 sierpnia
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

2.13.7. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie warunków budowania jedności harcerstwa polskiego, 1 września
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 12, 3 września, s. 2 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1990

2.13.8. Informacja o spotkaniu w sprawie Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich, 27 listopada
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1990, nr 15, 30 listopada, s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

2.13.9. Zasady działania Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939;
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.;
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 24

2.13.10. Stanowisko Rady Przyjaciół ZHR w sprawie odnowy ruchu harcerskiego i miejsca w niej organizacji ZHR
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczki 923, 936

2.13.11. Notatki w sprawie kontaktów przedstawicieli ZHP r.z. 1918 i ZHR
2.13.11.1. Notatka nr 1, lipiec
źródło:
„Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa ZHP r.z. 1918" 1990, nr 4, lipiec–sierpień, s. 6 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.2. ZHP r.z. 1918

2.13.11.2. Notatka nr 2, sierpień
źródło:
„Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa ZHP r.z. 1918" 1990, nr 4, lipiec–sierpień, s. 7 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.2. ZHP r.z. 1918

2.14. Artykuły, polemiki, refleksje
2.14.1. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Harcerskie rozdroża*, lipiec
źródło:
„Ład. Katolicki Tygodnik Społeczny" 1990, nr 27, 8 lipca, s. 4

2.14.2. Polemiki, Andrzej Galimont, Jerzy Bukowski, *Harcerskie rozdroża, sierpień*
źródło:
„Ład. Katolicki Tygodnik Społeczny" 1990, nr 34, 26 sierpnia, s. 6
„Harcerskie rozdroża"

2.14.3. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Koniec złudzeń*, sierpień
źródło:
„Ład. Katolicki Tygodnik Społeczny" 1990, nr 31, 5 sierpnia, s. 4

2.14.4. Artykuł B. Moniki Figiel *Spór o ideał harcerstwa*, wrzesień
źródło:
„Społeczeństwo Otwarte" 1990, nr 6/90, wrzesień, s. 51–56

2.14.5. Polemika, Aleksander Kisil, *Spór o harcerstwo*
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

2.14.6. Refleksja, Teodora Janke, *Czytając artykuł p.t. „Przed nadzwyczajnym zjazdem ZHP"*, 14 września
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 20

2.14.7. Artykuł w nawiązaniu do Uchwały II Zjazdu ZHR
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

2.14.8. Refleksja, Jerzy Wysocki, *Gruba krecha*, 31 listopada
źródło:
Jednodniówka II Zjazdu ZHR z 31 listopada, s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

2.14.9. Refleksja, Jan Pastwa, *Kroki do zjednoczenia*, projekt
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

2.14.10. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Harcerstwo spluralizowane*
źródło:
„Ognisko Harcerskie. Organa Starszyzny Harcerskiej" 1990, nr 24, październik, grudzień, s. 20–21 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

2.14.11. List do redakcji „Polityki" Jerzego Bukowskiego *W harcerstwie kipi*, 10 listopada
źródło:
„Polityka" 1990, 10 listopada [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

2.14.12. Artykuł Michała Brudzyńskiego *Drogi polskiego harcerstwa*, 12 listopada
źródło:
„Rzeczpospolita" 1990, 12 listopada [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

2.14.13. Artykuł Jerzego Parzyńskiego *Dramatyczna sytuacja Harcerstwa w Kraju* oraz uzupełnienie artykułu Ryszarda Brykowskiego *O harcerstwie nieco pełniej*, 31 października i 15 listopada
źródło:
„Dziennik Polski" 1990, nr 260, 31 października, s. 2;
„Dziennik Polski" 1990, 15 listopada, s. 2 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, II Zjazd ZHR, 30 listopada–2 grudnia 1990 r.

2.15. Listy

2.15.1. List Tomasza Strzembosza do Papieża, styczeń
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1990

2.15.2. List Bartosza Majerana do Naczelnika ZHP, 25 lutego
źródło:
zbiory własne

2.15.3. List do Instruktorek i Instruktorów ZHP, 23 sierpnia, i odpowiedź na list
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

2.15.4. List Okólny Przewodniczącego ZHP poza granicami Kraju Stanisława Berkiety na dzień Myśli Braterskiej
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 186; zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 31

2.15.5. List Stanisława Broniewskiego do uczestników Zjazdu ZHP, 29 listopada
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

2.15.6. List Stanisława Broniewskiego i Zofii Florczak do Druhen Instruktorek i Druhów Instruktorów ZHP, 22 stycznia
źródło:
zbiory własne

2.15.7. *List do Redakcji. Jaki Zjazd?* Jerzego Bukowskiego
źródło:
„Gość Niedzielny" 1990, nr 40, 7 października [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

2.15.8. List drużynowej z Puław
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 939

2.15.9. Odpowiedź na zarzuty Olgierdowi Fiedkiewiczowi, 15 września
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

3. 1991 rok

3.1. Protokół ze Złazu Kręgu Harcmistrzowskiego ZHR, 21 kwietnia
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

3.2. Zjednoczenie ZHR i ZHP (r.z. 1918)

3.2.1. Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 1 maja 1992 roku w sprawie uzgodnień ideowo-organizacyjnych dokonanych przez zespoły ZHR i ZHP w dniu 10 marca i 6 sierpnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

3.2.2. Notatka ze spotkania instruktorów ZHRi ZHP (r.z. 1918) z 10 marca w celu wstępnego przedyskutowania najistotniejszych założeń ideowych przyszłej ewentualnej wspólnej organizacji harcerskiej

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

3.2.3. Tezy przygotowane przez Komisję ZHR ds. zbadania ewentualnych możliwości zjednoczenia ZHR, ZHP-pGK, ZHP-1918 przedstawione na spotkaniu z przedstawicielami ZHP (r.z. 1918), 10 marca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

3.2.4. Notatka ze spotkania instruktorów ZHR i ZHP-1918 do wstępnego przedyskutowania najistotniejszych założeń przyszłej, ewentualnej wspólnej organizacji harcerskiej, 15 kwietnia

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

3.2.5. List ZHP (r.z. 1918) do Tomasza Strzembosza, 9 maja

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

3.2.6. Komunikat z posiedzenia Rady Naczelnej ZHR i Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP-1918, 16 czerwca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

3.2.7. Komunikat PAP, *Harcerstwo – jednoczą się ZHP-1918 i ZHR*, 17 czerwca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

3.2.8. Założenia ideowe wspólnej organizacji uzgodnione na posiedzeniu 6 lipca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

3.2.9. Stanowisko Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) w sprawie zjednoczenia z ZHR, 14 września

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

3.2.10. Tezy do dyskusji na spotkaniu Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) i Rady Naczelnej ZHR w dniu 21 września
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

3.2.11. Tezy do dyskusji na spotkaniu Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) i Rady Naczelnej ZHR w dniu 21 września
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

3.2.12. Uchwała Rady Naczelnej ZHR i ZHP (r.z. 1918) w sprawie zwołania zjazdu zjednoczeniowego, 28 września
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

3.2.13. Projekty przepisów dotyczących funkcjonowania jednostek organizacyjnych ZHR w okresie przejściowym
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

3.2.14. Wniosek o pracach zespołu porozumiewawczego ZHP (r.z. 1918)
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

3.2.15. Uchwała nr 5 XVIII Zjazdu ZHP (r.z. 1918) w sprawie podjęcia rozmów z ZHR, 30 stycznia
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

3.3. Federacja Polskich Organizacji Harcerskich

3.3.1. Komunikat sekretariatu Prymasa Polski ze spotkania Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski z przewodniczącymi organizacji harcerskich, 25 marca
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1991, nr 19, 1 kwietnia, s. 1 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

3.3.2. Stanowisko ZHP poza granicami Kraju w sprawie utworzenia Federacji Polskich Organizacji Harcerskich, 2 maja
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

3.3.3. Oświadczenie Rady Harcmistrzowskiej SHK-Z w sprawie sytuacji w ruchu harcerskim, 3 maja
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

3.3.4. Informacja, Harcerze jeszcze nie razem, 16 maja
źródło:
„Głos Wielkopolski" 1991, nr 113, 16 maja [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 111

3.3.5. Notatka ze spotkania przedstawicieli polskich organizacji harcerskich z przedstawicielami WOSM w Genewie w dniach 21–23 czerwca
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

3.3.6. Projekt ZHP zasad pracy Ogólnopolskiej Komisji Współpracy Organizacji Harcerskich, 22 września
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

3.3.7. Uchwała Rady Naczelnej ZHR w sprawie zjednoczenia z ZHP (r.z. 1918), 28 września
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

3.3.8. Projekt statutu Federacji Polskich Organizacji Harcerskich, Związku Harcerstw Polskich, założenia ideowe i organizacyjne
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

3.4. Listy, odezwa, rozkaz

3.4.1. List do Prezydenta RP Lecha Wałęsy i Premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego wystosowany przez Przewodniczącego ZHR Tomasza Strzembosza, Sekretarza Generalnego ZHR Krzysztofa Stanowskiego i członka Naczelnictwa Ryszarda Brykowskiego
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1991, nr 18, 1 marca, s. 1 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

3.4.2. List Przewodniczącego ZHP do Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, 29 kwietnia
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 111

3.4.3. List do Stanisława Broniewskiego, 18 czerwca
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

3.4.4. List Przewodniczącego ZHR, 13 sierpnia
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

3.4.4.1. Rozkaz Naczelnika L. 8/91 z 15 sierpnia w sprawie osiemdziesięciolecia harcerstwa
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

3.4.5. List Stefana Mirowskiego do Tomasza Strzembosza, 3 września
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

3.4.5.1. List Tomasza Strzembosza do Stefana Mirowskiego, 15 września
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

3.4.6. Odezwa z okazji 22 maja
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

3.4.6.1. Rozkaz z okazji osiemdziesiątej rocznicy powstania pierwszych drużyn skautowych w Polsce, sierpień
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

3.5. Artykuły
3.5.1. Artykuł Ryszarda Wcisły *Warunki zjednoczenia*
źródło:
„Skaut" 1991, nr 3, s. 21 [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 87

3.5.2. Polemika, *Razem – Tak, ale jak? Dwugłos w harcerskiej sprawie*, kwiecień
źródło:
„Głos Wielkopolski" 1991, nr 89, 27–28 kwietnia [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 111

3.5.3. Artykuł prasowy Doroty Mirskiej *Czerwone lilijki*, 11 maja
źródło:
„Prawo i Życie" 1991, nr 11, 11 maja, s. 4

3.5.4. Artykuł Jerzego Bukowskiego *Harcerze wokół Kościoła*
źródło:
„Przegląd Katolicki" 1991, nr 9, s. 5 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 382

3.6. Sprawozdanie Tomasza Strzembosza z pracy i kontaktów z Kościołem
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

4. 1992 rok

4.1. Tezy dotyczące młodzieży, w szczególności Harcerstwa
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

4.2. Stanowisko Rady Naczelnej ZHR w sprawie udziału przedstawicieli ZHR w grupie roboczej (ZHP, ZHP-18, ZHP pGK, ZHR) z 15 marca
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1992, nr 29, 5 kwietnia, s. 1 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1992

4.3. Przesłanie Ruchu zmierzającego do Jedności Harcerstwa, 24 lipca
źródło:
zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 21

4.4. Analiza Ewy Urbańczyk problemu przystąpienia ZHR do Światowych Organizacji Skautowych
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

4.5. Uchwały II Walnego Zjazdu ZHR w sprawie współpracy z innymi organizacjami harcerskimi i skautowymi
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października

4.6. Stanowisko Rady Naczelnej ZHR z dnia 15 marca w sprawie udziału przedstawicieli ZHR w Grupie Roboczej (ZHP, ZHP r.z. 1918, ZHP pGK, ZHR)
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926;
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1992, nr 29, 5 kwietnia, s. 1 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 759

4.7. Notatka służbowa Jana Pastwy w sprawie rozmowy telefonicznej z ZHP
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

4.8. Zjednoczenie ZHR i ZHP (r.z. 1918)
4.8.1. Uchwała o zwołaniu Zjazdu Nadzwyczajnego ZHR
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

4.8.2. Materiały wypracowane przez zespół: Hausner, Wiatr, Lech, Pastwa, 1 kwietnia
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

4.8.3. Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 1 maja w sprawie wstępnych uzgodnień Komisji Statutowej ZHR i ZHP (r.z. 1918) z dnia 25 sierpnia 1991 r.

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926;
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

4.8.4. Stanowisko Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP (r.z. 1918) z dnia 1 maja wobec uzgodnionych w dniach 21 marca–9 kwietnia dokumentów dotyczących zjednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918)

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

4.8.5. List Wojciecha Hausnera do Tomasza Strzembosza w sprawie połączenia ZHR z ZHP (r.z. 1918), 2 maja

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

4.8.6. Uchwały Naczelnej Rady Harcerskiej w sprawie terminarza i przebiegu zjednoczenia ZHP (r.z. 1918) z dnia 14 czerwca i odpowiedź na nią

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

4.8.7. List Zarządu Okręgu Dolnośląskiego, Lubuskiego, Małopolskiego, ZHR w sprawie połączenia ZHP r.z. 1918 i odpowiedzi na niego, czerwiec

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

4.8.8. List Naczelnictwa ZHP (r.z. 1918) do Tomasza Strzembosza w sprawie połączenia, 24 czerwca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

4.8.9. Votum Separatum Ryszarda Brykowskiego i Krzysztofa Stanowskiego do uchwały Rady Naczelnej, 5 lipca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 9. Ruch: 9.2. ZHP r.z. 1918

4.8.10. List Naczelnictwa ZHP (r.z. 1918) w sprawie krakowskiego Komitetu Odrodzenia ZHP, 14 lipca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

4.8.11. Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej w sprawie wypełnienia warunków przez ZHP (r.z. 1918), 5 lipca

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

4.8.12. Komentarz Wojciecha Hausnera do propozycji przebudowy pakietu dokumentów dotyczących zjednoczenia ZHR i ZHP (r.z. 1918)
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października

4.8.13. Notatka ze spotkania w sprawach majątkowych między ZHP i ZHR odbytego 11 sierpnia
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

4.8.14. List Zarządu Okręgu Dolnośląskiego ZHR do Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR, 1 października
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

4.8.15. List Ryszarda Pacławskiego i Stefana Mirowskiego na Zjazd ZHR i ZHP (r.z. 1918), 1 października
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

4.8.16. List Stanisława Broniewskiego w sprawie połączenia ZHR z ZHP (r.z. 1918), 5 października
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 927

4.8.17. Uchwała Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR o konsekwencjach zjednoczenia
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

4.8.18. Uchwała Nadzwyczajnego Zjazdu ZHR o przyjęciu ZHP (r.z. 1918)
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.

4.8.19. Uchwała o połączeniu ZHR i ZHP (r.z. 1918)
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczeniowy ZHR, z 3 października 1992 r.; zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

4.8.20. Relacja Mariusza Zięby *Zjednoczyliśmy się*
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1992, nr 2, 25 października, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 2–3 [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 30

4.8.21. Artykuł Bolesława P. *O zjednoczeniu po zjednoczeniu, czyli Polak mądry po szkodzie*
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1992, nr 2, 25 października, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 2–3 [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 30

5. 1993 rok

5.1. III Zjazd ZHR
5.1.1. Przemówienie Tomasza Strzembosza *Harcerstwo musi się zmienić* na III Zjeździe ZHR 26 lutego i oświadczenie z 14 marca
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

5.1.2. Przemówienie Tomasza Strzemboszana III Zjeździe ZHR
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923;
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 5, 31 marca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 6–7 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 739

5.1.3. Notatka Biura Prasowego III Zjazdu ZHR
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

5.1.4. Uchwały III Zjazdu ZHR
5.1.4.1. Uchwała w sprawie działalności programowo-metodycznej ZHR
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, III Zjazd ZHR, 26–28 lutego

5.1.4.2. Uchwała w sprawie pełnej ochrony życia ludzkiego
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1993, nr 1, styczeń, s. 2–3 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. „Biuletyny Naczelnictwa" 1993

5.1.4.2.1. Uchwała Naczelnictwa w sprawie trybu realizacji uchwały III Zjazdu ZHR o ochronie życia dziecka poczętego i wychowaniu rodzinnym
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1994, nr 1, styczeń, s. 9–10 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. „Biuletyny Naczelnictwa" 1994

5.1.5. Relacja Bernadety Waszkielewicz *Harcerskie pobratanie*, luty
źródło:
„Spojrzenia", III Walny Zjazd ZHR, nr 2, 27 lutego 1993 r. [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, III Zjazd ZHR, 26–28 lutego 1993 r.

5.2. Projekt Deklaracji Ideowo-Programowej
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 744

5.3. Zarys programu wychowawczego ZHR
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 744

5.4. Notatka ze spotkania małych organizacji harcerstwa polskiego, 22 kwietnia
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

5.5. Światowa Organizacja Ruchu Skautowego (WOSM) i Światowe Stowarzyszenie Przewodniczek i Skautek (WAGGGS)
5.5.1. Od Redakcji, WOSM i WAGGGS o ZHP i ZHR, listopad
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 8, 18 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 5 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

5.5.2. Projekt pisma w sprawie WOSM
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

5.5.3. Informacja, Wojciech Hausner, *ZHR a WOSM i WAGGGS. Zdarzenia – decyzje – dokumenty – 1991–1993*, listopad
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 8, 18 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 2–4 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

5.6. Listy
5.6.1. List Wojciecha Hausnera do instruktorów *Kilka słów o przyszłości*, kwiecień
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 6, 10 czerwca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

5.6.2. List otwarty Naczelniczki Harcerek i Naczelnika Harcerzy, 5 marca
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 6, 10 czerwca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 10 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

5.6.3. List Wojciecha Hausnera do instruktorów *My i prawo Rzeczypospolitej*, 10 czerwca
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 7, 5 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

5.6.4. List Mariusza Zięby z załącznikami, 24–25 listopada
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

5.7. Artykuły

5.7.1. Artykuł Krzysztofa Bojki *Czy ZHR jest jeszcze organizacją chrześcijańską?*, marzec
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 5, 31 marca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 8–9 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 739

5.7.2. Artykuł Wojciecha Hausnera *Myślę, że kiedyś nastąpi zbliżenie ZHR i ZHP*, marzec
źródło:
„Życie Warszawy" 1993, 1 marca [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 923

5.7.3. Artykuł Ewy Brachy i Katarzyny Grochowskiej *Polityka a organizacja wychowawcza*, marzec
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 5, 31 marca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 9 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 739

5.7.4. Artykuł Andrzeja Mikulskiego *Czy ZHR jest już organizacją chrześcijańską?*, czerwiec
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 6, 10 czerwca, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 6 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

5.7.5. Rozważania Krzysztofa Stanowskiego *Tożsamość ZHR*, listopad
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 8, 18 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 12 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

5.7.6. Rozważania Jacka Podolskiego *Quo vadis ZHR?*, listopad
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 8, 18 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 8–9 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

5.7.7. Paweł Lech, *Czy przypadkiem ryba nie miała zepsutej głowy?*, listopad
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 7, 5 listopada, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 13–14 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

5.7.8. Artykuł Jolanty Dobrzyńskiej *Obraz harcerstwa współczesnego*, grudzień
źródło:
„Rzodkiewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1993, nr 7, 10–12 grudnia, dodatek nieregularny do „Drogowskazów", s. 12–13 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

6. 1994 rok

6.1. Zjednoczenie i współpraca polskich organizacji harcerskich

6.1.1. Pismo Jerzego Gacha do władz naczelnych ZHP i ZHR w sprawie zjednoczenia harcerstwa polskiego, styczeń
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

6.1.2. Pismo Jerzego Gacha do członków KPOH po spotkaniu ze Stanisławem Broniewskim, 8 czerwca
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

6.1.3. Notatka ze spotkania Komisji Porozumiewawczej Organizacji Harcerskich, 11 czerwca
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

6.1.4. Pismo Jerzego Gacha do członków KPOH, 16 sierpnia
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

6.1.5. Pismo Jerzego Gacha do FDC, POH, SHK „Zawisza", ZHR, 25 listopada
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

6.1.6. Informacja w sprawie Federacji Harcerstwa Polskiego
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

6.2. Program wychowawczy ZHR

6.2.1. Stanowisko Rady Naczelnej w sprawie elementów programu wychowawczego ZHR, styczeń
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1994, nr 1, styczeń, s. 3–4 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1994

6.2.2. Zarys programu wychowawczego ZHR
źródło:
Uchwała Rady Naczelnej ZHR z dn. 12 VI 1994 r. [w:] Archiwum ZHR przyul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VIII Zjazd ZHR, 26–28 marca 2004 r.

6.3. Artykuł Wojciecha Hausnera *Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – organizacja wychowawcza*, sierpień
źródło:
„Instruktor Mokotowa" 1994, numer specjalny 29, rok IV, 1 sierpnia [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 739

6.4. Polemika, Mariusz Zięba, *Drugi oddech*, styczeń
źródło:
„Marchewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1994, nr 1, s. 1, 3 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 739

6.5. Polemika, Jacek Podolski, *Oświadczam, iż deklaruję, że przysięgam*
źródło:
„Marchewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1994, nr 2, s. 6 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

6.6. Relacja Wojciecha Hausnera *ZHP poza granicami Kraju a ruch harcerski w Polsce w latach 1980–1994*
źródło:
„Kwartalnik Historyczny ZHR", s. 26–31 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 759

6.7. Polemiki, Jan Pastwa, *5 lat ZHR*, Zyga, Szymon, *5 lat ZHR – pierwsze czy ostatnie?*, maj
źródło:
„Ćwikła" 1994, nr 1, s. 2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

6.8. Artykuł Mariusza Zięby *Coś pękło, coś się skończyło*, maj
źródło:
„Marchewka. Wkładka nie tylko dla dziadka" 1994, nr 2, s. 3–5 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

6.9. List Wojciecha Hausnera do Prezydenta i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, czerwiec
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1994, nr 6, czerwiec, s. 14 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1994

6.10. Uchwała Rady Naczelnej w sprawie starań o przystąpienie ZHR do WOSM i WAGGGS
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1994, nr 10, październik, s. 15 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1994

6.11. Deklaracja Ministra Edukacji Narodowej i Przewodniczącego ZHR w sprawie działania w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży, 24 listopada
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1994, nr 11, listopad, s. 33–34 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. „Biuletyny Naczelnictwa" 1994

7. 1995 rok

7.1. IV Walny Zjazd ZHR
7.1.1. Informacja o IV Walnym Zjeździe ZHR
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

7.1.2. Listy
7.1.2.1. List Lecha Wałęsy do uczestników IV Walnego Zjazdu
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

7.1.2.2. List Prezesa Rady Ministrów do uczestników IV Walnego Zjazdu
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

7.1.2.3. List z Biura Bezpieczeństwa Narodowego do uczestników IV Walnego Zjazdu
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

7.1.2.4. List Przewodniczącego i Naczelnika ZHP do uczestników IV Walnego Zjazdu
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

7.1.3. Uchwały IV Walnego Zjazdu ZHR
7.1.3.1. Uchwała w sprawie starań o przyjęcie do WOSM i WAGGGS
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 2, luty, s. 10 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

7.1.3.2. Uchwała w sprawie odmowy uczestnictwa w zlocie
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 2, luty, s. 10 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

7.1.3.3. Uchwała w sprawie działań celem opracowania programu wychowawczego
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 2, luty, s. 11 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

7.1.4. Stanowisko w sprawie sytuacji w polskim harcerstwie
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

7.1.5. Relacja Komisji Ideowej
źródło:
„Spojrzenia. Pismo IV Walnego Zjazdu ZHR" 1995, nr 2, 26 lutego, s. 3 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

7.1.6. Informacja Ewy Hoffmann o ZHR w latach 1989–1995
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, Zjazd IV ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

7.1.7. Przesłanie, Zjednoczenie???
źródło:
„Spojrzenia. Pismo IV Walnego Zjazdu ZHR" 1995, nr 2, 26 lutego, s. 4 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

7.1.8. Homilia Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski podczas mszy świętej odprawionej z okazji IV Walnego Zjazdu ZHR, 25 lutego
źródło:
M.M. Drozdowski (red.), *Harcerska antologia papieska*, Warszawa 1999, s. 66–68

7.1.9. Relacja z IV Walnego Zjazdu ZHR, luty
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 2, luty, s. 9–10 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

7.2. Refleksja Jerzego Bukowskiego *Kto uratuje harcerstwo?*
źródło:
„Ład. Katolicki Tygodnik Społeczny" 1995, nr 14, 2 kwietnia, s. 6

7.3. Uchwały Naczelnictwa ZHR
7.3.1. Uchwała w sprawie reakcji środowisk na uchwałę IV Walnego Zjazdu ZHR o nieuczestniczeniu ZHR w Zlocie ZHP, 10 czerwca
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 12 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

7.3.2. Uchwała w sprawie wydarzeń w Bośni i Czeczeni, 11 czerwca
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 11 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

7.3.3. Uchwała w sprawie deklaracji założycielskiej ZHP, czerwiec
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 7, lipiec–sierpień–wrzesień, s. 24 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

7.3.4. Uchwała w sprawie czasowej federacji z ZHP, wrzesień
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 7, lipiec–sierpień–wrzesień, s. 25 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

7.3.5. Uchwała w sprawie trybu realizacji „Zarysu programu wychowawczego", 21 stycznia
źródło:
„Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa" 1995, nr 1/95, styczeń, s. 5, 6 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, IV Zjazd ZHR, 24–26 lutego 1995 r.

7.4. Federacja Harcerstwa Polskiego

7.4.1. Protokół ze zbiórki Federacji Harcerstwa Polskiego, 18 lutego
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

7.4.2. Prośba do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o wpisanie do rejestru stowarzyszeń Federacji Harcerstwa Polskiego, luty
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

7.4.3. Rys historyczny Federacji Harcerstwa Polskiego, 3 marca
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 924

7.4.4. Odpis postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o wpisaniu do rejestru stowarzyszeń FHP, wrzesień
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 10. Inne: 10.2. Federacja Harcerstwa Polskiego

7.5. Artykuł Tomasza Sibory *Harcerstwo na rozdrożu*
źródło:
„Czuj Duch" 1995, nr 3–4/956, s. 3–4 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

7.6. Światowa Organizacja Ruchu Skautowego (WOSM)

7.6.1. Notatka ze spotkania przedstawicieli ZHR z WOSM, maj
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 31–35 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

7.6.2. Informacja, Jan Pastwa, Proponowane przez WOSM kalendarium wydarzeń, maj
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 36 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

7.6.3. List Jacques'a Moreillona w sprawie spotkań WOSM z ZHR I ZHP
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 37–38 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

7.6.4. Tezy Wojciecha Hausnera w dyskusji nad propozycją WOSM, czerwiec
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1995, nr 6, czerwiec, s. 30 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1995

8. 1996 rok

8.1. Raport Wojciecha Hausnera o stanie harcerstwa
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 926

8.2. Zawierzenie ZHR Matce Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze
8.2.1. List Przewodniczącego ZHR do Ojca Świętego
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1996, nr 5/96, s. 21 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczki 925, 740

8.2.2. Odezwa Jana Pawła II do delegacji Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, sierpień
źródło:
M.M. Drozdowski (red.), *Harcerska antologia papieska*, Warszawa 1999, s. 42

8.2.3. List Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski do harcerzy, 5 sierpnia
źródło:
M.M. Drozdowski (red.), *Harcerska antologia papieska*, Warszawa 1999, s. 77–78

8.2.4. List Przewodniczącego ZHR do instruktorek,instruktorów, wędrowniczek, wędrowników, harcerek i harcerzy starszych
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1996, nr 5/96, s. 22–23 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 740

8.2.5. Akt Zawierzenia ZHR Matce Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, 13 sierpnia
źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 744

9. 1997 rok

9.1. V Walny Zjazd ZHR

9.1.1. Tekst wystąpienia Naczelnika POH na forum V Walnego Zjazdu ZHR (fragmenty), 2 marca

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, V Zjazd ZHR, 1–2 marca 1997 r.

9.1.2. Apele, wskazania

9.1.2.1. Apel Wychowawców V Walnego Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

9.1.2.2. Apel do Instruktorek i Instruktorów ZHR V Walnego Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

9.1.2.3. Wskazania do refleksji wychowawczej instruktorek i instruktorów oraz środowisk ZHR V Walnego Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

9.1.3. Stanowiska

9.1.3.1. Stanowisko V Walnego Zjazdu ZHR w sprawie legalizacji pornografii

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

9.1.3.2. Stanowisko V Walnego Zjazdu ZHR w sprawie dyskusji nad kształtem Rzeczypospolitej

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

9.1.3.3. Stanowisko V Walnego Zjazdu ZHR w sprawie zaangażowania instruktorek i instruktorów ZHR, harcerek i harcerzy starszych w sprawy publiczne

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925

9.1.4. Uchwały V Walnego Zjazdu ZHR

źródło:
zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 925;
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, V Zjazd ZHR, 1–2 marca 1997 r.

9.1.5. Opracowanie Wojciecha Szymczaka *Wyniki prac zespołów problemowych*

źródło:
„Drogowskazy ZHR" 1995, nr 12/95, s. 5 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

9.1.6. Opracowanie, Magda Dziewańska, *O prawie karnym i nie tylko*
źródło:
„Obserwator" 1997, nr 2, 1 marca [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, V Zjazd ZHR, 1–2 marca 1997 r.

9.2. Artykuł, Tomasz Sibora, *8 powodów, dla których warto należeć do ZHR*
źródło:
„Czuj Duch" 1997, nr 16/97, s. 1–2 [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

10. 1998 rok

10.2. Pielgrzymka do Rzymu
10.2.1. Odezwa Jana Pawła II do delegacji harcerskich z Białorusi, Litwy, Łotwy, Polski, Ukrainy i krajów zachodnich, wrzesień
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1998, nr 9–10, wrzesień–październik, s. 2. [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1998

10.2.2. List Kapelana i Przewodniczącego ZHR do Ojca Świętego, 27 września
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1998, nr 9–10, wrzesień–październik, s. 13–14 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1998

10.3. Odezwa Feliksa Borodzika *Harcerstwo u progu XXI wieku*, wrzesień
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1998, nr 9–10, wrzesień–październik, s. 15–17 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1998

10.4. Referat Feliksa Borodzika *Wychowanie patriotyczno-obronne w harcerstwie*, listopad
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1998, nr 11–12, listopad–grudzień, s. 17–20 [w:] Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1998

10.5. Referat Feliksa Borodzika *ZHR w systemie ochrony ludności*, listopad
źródło:
„Biuletyn Informacyjny ZHR" 1998, nr 11–12, listopad–grudzień, s. 21–25 [w:]Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 2. Władze Naczelne: 2.1.7. Biuletyny Naczelnictwa, rok 1998

10.6. Artykuł Tomasza Strzembosza *Bez niedomówień*
źródło:
„Solidarność" 1998, nr 47, s. 12 [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 232

11. 1999 rok

11.1. VI Zjazd ZHR

11.1.1. List uczestników VI Zjazdu ZHR do Jana Pawła II

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2. Uchwały VI Zjazdu ZHR

11.1.2.1. Uchwała dotycząca określenia kadencji władz ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.2. Uchwała w sprawie polityki medialnej ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.3. Uchwała o współpracy z organizacjami harcerskimi

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.4. Uchwała w sprawie zaproszenia ZHP do Federacji Harcerstwa Polskiego

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.5. Uchwała w obliczu nadchodzącego nowego Tysiąclecia

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.6. Uchwała w sprawie przeciwdziałania zagrożeniom cywilizacyjnym

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.7. Uchwała w sprawie zatrudnienia Sekretarza Generalnego ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.8. Uchwała w sprawie kontynuowania prac nad zmianami struktur organizacyjnych ZHR

źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.9. Uchwała w sprawie poparcia działań reformatorskich
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.10. Uchwała w sprawie powołania podmiotu do prowadzenia działalności gospodarczej
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.11. Uchwała w sprawie poprawy funkcjonowania struktury finansowo-gospodarczej ZHR
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.12. Uchwała w sprawie pozyskiwania środków finansowych
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.13. Uchwała w sprawie przepisów sanitarno-epidemiologicznych
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.14. Uchwała w sprawie opublikowania tekstu uchwał zjazdowych
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.15. Uchwała w sprawie zobowiązania Rady Naczelnej do ponownej publikacji i rozpowszechnienia Zarysu Programu Wychowawczego ZHR
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.16. Uchwała w sprawie zobowiązania Rady Naczelnej do powołania zespołu ds. Strategii Rozwoju ZHR
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.17. Uchwała w sprawie Golgoty Wschodu i tożsamości ZHR
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.1.2.19. Uchwała w sprawie przedstawienia VI Walnemu Zjazdowi ZHR poprawek do Statutu ZHR
źródło:
Archiwum ZHR przy ul. Litewskiej w Warszawie, 1. Zjazdy, VI Zjazd ZHR, 15–17 października 1999 r.

11.2. Kalendarium ZHR Roberta Wiraszki
źródło:
„Vademecum Jubileuszowego Zlotu Dziesięciolecia ZHR" 1999, Lednica 3–15 sierpnia [w:] zespół 2189, Akta Tomasza Strzembosza, lata 1956–2002, teczka 770

11.3. Rozważania, Bolesław Leonhard, *Monopol, czy wolny wybór harcerstwa?*
źródło:
„Przekrój" 1999, nr 31, 1 sierpnia [w:] zespół 2302, Archiwum Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, teczka 37

11.4. Kazanie Sławoja Leszka Głódzia podczas mszy świętej w rocznicę śmierci Andrzeja Małkowskiego i Olgi Drahonowskiej-Małkowskiej, styczeń
źródło:
M.M. Drozdowski (red.), *Harcerska antologia papieska*, Warszawa 1999, s. 98–102